

84

D O B R A



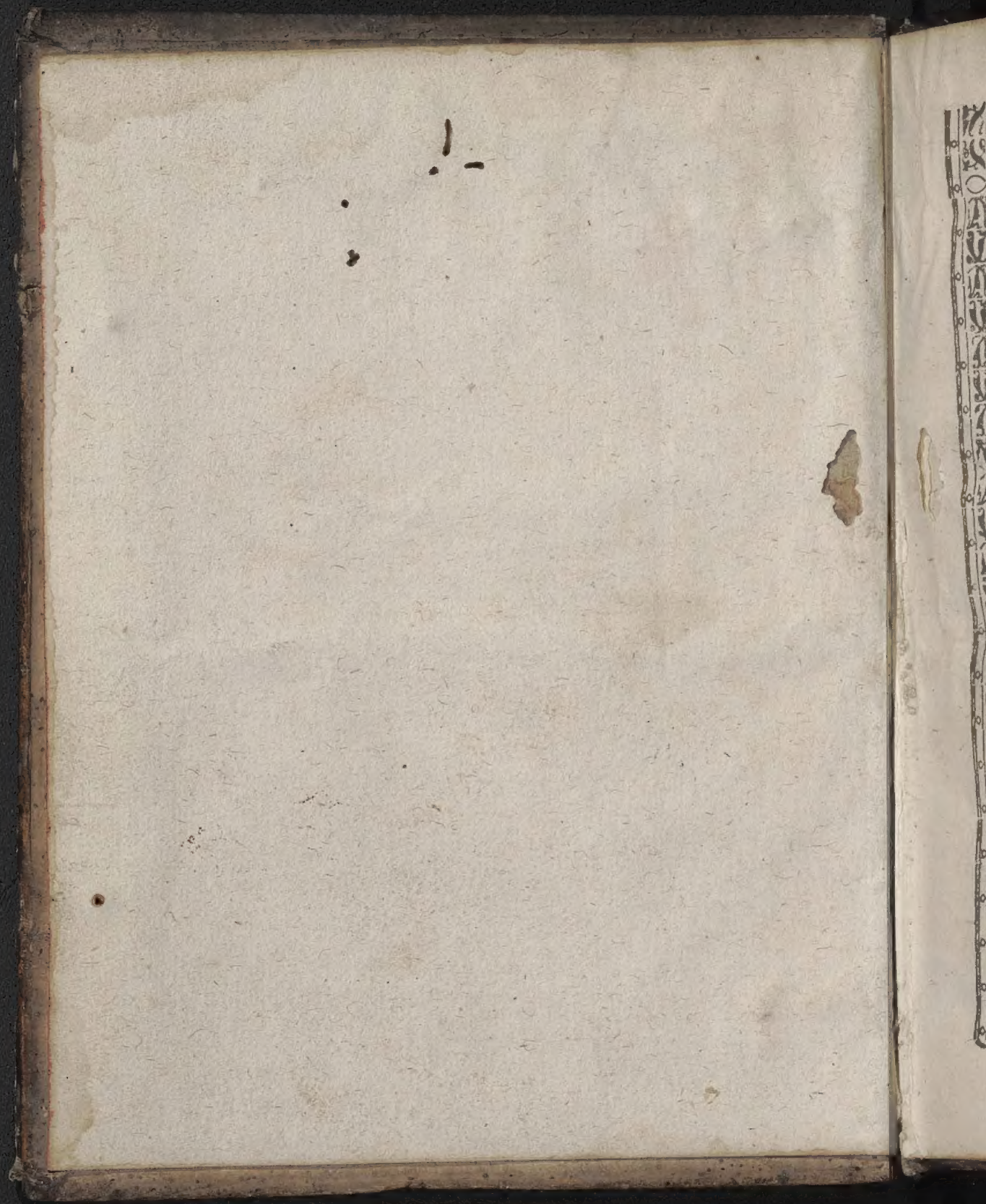
D V C H O W N E



36504

II

1875. I. 19.



DOBRA DVCHOWNE
STAN V ZAKON-
NEGO.

Troygiem Xiąg,

Przez
X. IERONIMA PLATA Societatis IESV
opisane.

A teraz z Łacińskiego na Polskie / przez iednego Káplana
tegoż Zakonu / przetłumaczone.

Wskaziemu, życie pobożne miluiacemu człowiekowi, do czytania
wielce pożyteczne y użyteczne

*In Comen
H. P. Com
D. H. H.
BIBLIOTHECA*



*Tamowski
Zapowski
Z. H. H.
Z. H. H.*

Cum Gratia & Privilegio. S. R. M

Wielebney Księżni Olo-

bockiey, Pannie ELZBIECIE
Ciemieńskiej.

Lis 9 Błogosławieństwo w Panu Bogu żyć.

Rozmowa ona / ktoraś W.
M. nażaiutrz po poświęce-
niu swoim na Księstwo O-
łobockie / przed czterma laty
zemna miała / przepłego dnia
nauci z Kazania rozważać; gdzie sie /
iało o zacności przełożenstwa duchowne-
go / tak też niemniej / o niebiespieczenstwie
wziedu tego / nieco mówiło / często mi na-
myśl przychodzi. Jesliż duch żywota był
w słowach / czyli raczej iż słowo Boże jest
duchem y żywotem: dziwny zaiste skutek
swoy w W. M. sprawować poczęło: co
mnie / iało na ten czas poćieche / tak też na
potym pewna nadzieie / że od takich pocza-
tkow / nie miały bydyż rozne postępi / wczy-
niło. Abowiem gdyż między doskonały-

Przedmowa.

mi/ czasu terażniejszego/ Pannami Klastoru tam tego/ W. M. z łaski Bożej osobna światobliwośćia inie przewyspaß: iednak to też prawda/ iż do wierzchu wietşey doskonałości/ záwsze podnosi sie meşny násladowca Apostolşkiej/ kto, ry poſi w poştepku ieſt/ nie rozumie żeby był doskonałym/ iáko teże ſwiadczy. Byłáś gotowa godnoſć one opuſćić wielom poţadana. Do tego żadna ſwiecka occáſia/ ále ſamá tylko miłość Chryſtuſowá potárgiwa. Dáláś rece Professiery zákonney práwie z dziecińſtwa ſwego/ y dla tego zdáć ſie rzecz nieſtuşna od drog vſpráwiedliwienia Boţego/ náſládownáć ſpraw ſwiátá tego. Słow nie pámietam/ ále od ſenſu/ mam zá to że nie dáleko odeyde. Kiedyſ wzdycháiac mówiá: Co mnie po czciách y bogáſtwách/ czemu biore Miſtrżowſtvo y Kátedre nád drugimi/ záţ mnie nie doſyć było ná niedoſtátkách moich / żeby m ſobie y cudzych ciężarow przyczyniáć miáá? Siebie ſamey

Przedmowa.

bie samey rzadzić nieumiem/ a postawi-
no mie abym drugimi rzadziła: odwiod-
łam sie vciekaiac od drog ludzkich/ a teraz
w posrzedku ludu/ pluga we wargi maia
cego ia mieścić muszę: pomieścić sie mie-
dzy pospolstwem y podobno naucze sie
sprawich/ ktorychem przedtym z dobrym
moim nie znała. Wielce strąsy mie
ono: Nasroży sad bedzie tym/ ktory
sa przełożeni. Jakożem tu nazad poyrza-
ła/ ktoram ręce do pluga Bożego była
przyłożyła. Światem opuściła/ czemu-
żem sie do świata wrociła. Zwłokłam su-
tnia starego Adama/ iakoż ia zaśie obłoke?
Dmyłam nogi/ iakoż ie zmażać mam? Ja-
koż sie widze vbram piekielnych/ ktoram
iuż w Kain nogi była položyla? Kto tak
puł al duse swojej/ żeby ia zatracił? Co
coż pomoże człowiekowi/ iesli by wpyteł
świat zyskał/ a na duszy swej szkoda pod-
iał? Wiedziałam/ iż wielka chwala swia-
ta tego/ iest wielka przeszkoda do zbawie-
nia wiecznego. Obralam sobie bydź w-

Isa. 6.

Sap. 6.

Cant. 5.

Math. 16.

Przedmowa.

zgárdzona w domu Bożym/á oto teraz
podobno w gniewie Pánstkim/w sádzono
mie nástołec przeloženstwa. Dosyć mi
było chować skarb Boży w naczyniu gli-
nianym/to iest duše moiey/ zá ktora on
kupiec Niebieski krew swoje przelał. Wi-
dze w klástorze ludzie Niebieskie ábo An-
yoly ziemskie/ ktorych obcowanie w Nie-
bie iest/ či nieiať a ślácherna pycha/ czcía-
mi y bogástwý świátá tego gárdza. Do-
rych czasów w pámiatce obfitey słodkoś-
ci weselilám sie w Pánu/ czesto ná mod-
litwach moich mile ku Niebu wzdyháiac
y nabožnym rozmyślánien vstáwicznie
sie báwtac: z miłości Chrystusowey/ iá-
ko zdrzewá žywotá/ zbierałám owoce z-
báwienne/ y Kayskie delicie. A teraz vstá-
ie čiáło y serce moje/ vstáie wesele serca
mego/ serce moje zátrwożyło sie/ opuści-
ła me moc moia/ y świátlo oczu moich/ y
ono nie iest zemna. Stała sie Pánie/ du-
śá moia iáko ziemia bez wody tobie/ bo á-
bo zátrwardniecie do wylania lez/ ábo ná-

Przedmowa.

walności trość y starania / iako na wiado-
st / będzie sie musiała rospierać. O tom
sie stała Pania roztążuiaca / abym była ne-
dznica / czci dostąpiłam / choćiam sie o nie
nie starała / ale bylem ieno Boga nie straci-
ła. Abowiem co mi było po tak wielu
czeladzi / która sie będzie musiała okolo
mnie y przymnie bawić? Coż rzekę o
przymowaniu gościu / którego nie Chry-
stus przyczyna / ale pospolicie proz-
na chwala / abo iaki inşy świecki wzglad. Bo-
gacie ieść zwyczaj w klastorach przymo-
wać / ze czcía y uczciwością wz wpela-
kim dostatku / z oyczyzny wkrzyżowanego
podeymować. A Chrystus raz dawno
na drzewie wkrzyżowany / precz na stro-
nie w ubogich swoich znówu bywa krzy-
żowany y dreczon w niedostatku. O go-
ścińność / tak barzo w piśmie zalecona / te-
raz nieyba ieść / w której bogacze / na chwa-
le dyabelską hojnie uzywaia. A Chrystus
Pan y Bog / wzgarda / niedostatkiem / y
nagocia ieść uirapion. Co wpytko bi-

Przekazanie.

działają ten/ którego sady iż są skryte /
 większą boiażną przynosi. Kopy y wydać
 kł. zbyt nie/niesprace albo zoyczyzny nańey /
 aczy z tego sie to niegodzi / ale ziałmużn
 wiernych / z ofiar / z dzieśięcin / z nadania
 potrzebuiacych duży / y spodatkow ludzi v
 bogich. Gdzie teraz prośe ono słowo :
 Kosprosył dał v bogim. Ano strasliwa
 ono / co Jeronim s. mowi : święto kray-
 stwo iest / rzeczy v bogich nie v bogim da-
 wać. Xtenże. Zarówno chodzą : Grzesznym
 dawać a Diabłom ofiarować : y niemniej
 sprośna rzecz iest dać sprośnym / iako dać
 dla sprośności. Ono co pisano s. Dobrze
 czyn pokornemu a nie daway złośliwe-
 mu / day dobremu / a nieprzymuy grzeszne-
 go. Co też za śalenstwo iest skarbic z
 prace v bogich y ze krwi cudzey / mniej
 moim delicie wyrządzać. Izali nie przed
 sedzim strasliwym wymowi / po winnych
 podeymowanie / fałszywa gościnności
 sława / y tak wielkie rzeczy niepotrzeb-
 nych mnostwo. Słyśe co mowia prze-

ciw duży

Psal. III

Ecli. 12.

Przedmowa.

ciw duszy/ktora sie na świecie rozkosy
wylewa. Jako sie wiele wynosiła/ y w
rozkosach była/ tak iey daycie meci y ża-
łości. Pewna też to że mądrość niebywa
naleziona w ziemi rozkosnie żyacych. Ani
krolestwo Boże jest pożyw y napoy/ ale
sprawiedliwość y pokoy/ y wesele w du-
chu s. Kupienismy sa kupnem wielkim/ a-
by/ my wielbili y nosili Chrystusa w cia-
łach naszych. By snac/ staranie o ciebie wiet-
sze niż przystoi mieć/ nie wysłuchalismy one-
go/ czym Pan rozkosnikom przez Proro-
ka/ grozi mowiac: Zapomniałaś mnie y za-
rzuciłaś mnie za ciało twoie. O panie nie-
dopuszczay mi przysć do tego/ zepsuy we-
mnie/ wszelką wysokość wynoszącą się
przeciw sentencyey twoiey/ a uczyn mnie
nawsem poddaną woli twoiey. Ach mnie
że sie przedłużyło mieśkanie moje. Ktoż
mi da skrzydła jako golebicy/ a odlece y od
poczyny. Ty sam Panie Boże zastepowoy
cze miłosierdzia. Niedoskonałość moje
widziały oczy twoie/ ktory mi tedy zła-

ski swey

Apc. 18.

Iob. 28.

Rom. 14.

1. Cor. 6.

Ezech. 29

Psal. 129

Przedmowa.

2/41. 58

Phil. 2.

ſi ſwey podawać raczyſz affekt do po-
żądania / dayże skutek do wykonania. Do-
broć Pańska / ktora ſukaiacym ſiebie za-
biega w droge y mowi: Owomia ieſt:
ten ktory daie chcieć / daie teſz y wykonać
wedle dobrej woli. Na ten czas gdym z
W. M. rozmowe miał / nigdym o tym
niemyſlił / abym te praca / w przekłada-
niu tych kſiag przedſiewziać miał / tych
mowie kſiag tak bärzo wcieſnych / pożyte-
cznych / y potrzebnych wſytkim drog Pān-
ſkich ſukaiacym / ale oſobiwie iuſz w zało-
nie bedacym. Aż po trzech leciech wroci-
wſzy ſie znowu do Káliſa / zdarzył Pan
Bog że ſie ſzczeſliwie ſkończyły. Umy-
ſliłem ie tedy W. M. przypisać y offia-
rować: Tak dla tego żeſ W. M. nas po-
blizu mieſcem y wczynnoſcia: iako / żeſ o-
ſobliwa ſług Bożych y nas grzeſnych do-
brodzieyka: w tak bowiem krótkim czasie
iakoſ ſie oyczyzny Pana Chryſtusowey
dobra ſaſarka ſtala / wielomeſ ſczodro-
bliwoſć ſwoie / zwaſzcza koſcioly zdo-
biac

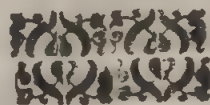
Przedmowa.

biac/ y v bogie opatruiac/ znaćomicie po-
kazala. Ale niemniej też dla tego/ aby
one żadze święte/ miały sie gdzie w biegu
swoim/ ku rzeczam Lłebieskim/ y wpełać
kiey doskonałości rozwieść. Za pilnym
tedy/ y vważnym onych czytaniem/ nic nie
watpie/ że W. Mł. w sobie za łaska Pań-
ska/ ducha pierwszego zatrzymasz y roz-
mnożysz: Tudyś też klasztor swoy/ cze-
go bårzo pragniesz/ z pomoca Boża/ przez
ten szrodek/ skutecznie/ iesli tego potrze-
buie/ naprawisz/ vtwierdzisz/ y poświę-
ciś. Wiele bowiem ludzi zakonnych/ nie-
tylko w polsce/ o czym pewna wiado-
mość mam/ ale też po rozmaitych kraj-
nach Chrześciáńskich/ tego na sobie szczę-
śliwie doznało: wierze y mam nadzieie/
że też y W. Mł. siostryczki/ ze wpyrkimi
innyimi plci białey/ ięzyk naszego/ zakon-
nicami/ iesli tey prace naszej chetliwie za-
życ beda chciały/ tegoż w sobie/ za wspo-
możeniem prawice naywypiego/ szczęśli-
wie doznaia. A nie tylko osoby zakon-
ne eboiey

Przedmowa.

ne oboiey plci/ ktore tegoż Autora polá-
ć nie spożytkiem czytać niemoga/ ale y w
wsyscy / ktorzy sie Tytułem Chrześcian-
stwa zdoabia/ znie wypowiedzianym poży-
tkiem dusz swoich/ wczym ich vpetwniani/
iesli sie czytaniem ich bawić beda/ że sie te-
go prawie ręka dotkna. Byle iakom rzekl
na pilnym czytaniu y rozważaniu niescho-
dziło. Tak tedy nietylko te trwogi W.
M. vstana/ ale też y tu na tym świecie /
dla pożytku w duszach/ poćiechi prawdzi-
wey/ y hoynieyszey Korony w Niebie/ żeś
do tego pomogła/ przyczyna W. M. be-
da. Łasce y modlitwom W. M. pilnie
sie oddacie. w Kaliszu 22. Kwietnia.
W. M. sługa y Káptan niegodny.

X. Simon Wysocki
SOCIETATIS IESV.



REIESTR ROZDZIAŁOW WSZYST- kich troygá ksiąg.

Rozdziały pierwszych ksiąg/ w których mowá iest/ o Dożyciu.
Prémowa o śliczności stanu Załonnego/ y iáko záwse náń
kátan strumował. list 1.

ROZDZ. I.	Świadectwa oyców ss. ná zalecenie stanu załon- nego.	list 15.
II.	Co iest załon/ y iáko rozliczne dobro iego	list 33.
III.	Ż człowiek nie iest swoyale Boży/ a to dla sied- mi przyczyn.	40.
IV.	Ż stan załonny dosyć czyni tey obligácyey/ gdeż nas zupełnie Panu Bogu oddać.	58.
V.	Oświáclach y occasiach zgrzešenia które są ná świe- cie	65.
VI.	O troiáctey łłości świátá/ o której Jan s. Apo- stól wzmianka czyni.	75.
VII.	O wáściace z swiátá przez żyworzałonny.	85.
VIII.	Żáło pożyteczna y zbawienna rzecz iest/ owóbeli obnáżyć się ze wšytniego stworzenia.	94.
IX.	O pożytkach załonney o wboštwá.	101.
X.	O pożytkach załonney czystości.	109.
XI.	O pożytkach załonnego pośtušenštwá.	111.
XII.	Ż męstwo załonny/ ale też y wšytny Chrešćia- nie. do doškonalošci żywota/ są obowiązani.	131.
XIII.	Pierwszy załonny owoc/ zupełne odpušczenie wšytnych grzechów.	138.
XIV.	Wtóry owoc załonny stádz iest stan pokuty.	146.
XV.	Trzeci owoc z życia surowego.	153.
XVI.	Czwarty owoc/ iż wšelko grzechoma mąterya doškonale oddać.	161.
XVII.	Piąty owoc/ sposobność do słužby Božey.	165.
XVIII.	Szósty owoc/ we wšytnim woli Božey wypel- nienie sposobności.	171.

XIX.	Siedmy owoc/ iż czyni że śnádniey przyłazania Boże mogą być zachowane.	182.
XX.	Ośmy owoc/ z samey pokory y podłości stanu.	185.
XXI.	Dziwioty owoc/ iż załon iest głota cnoć.	192.
XXII.	Dziestoty owoc/ z obfitego spływania łaski	198.
XXIII.	Jedennasty owoc/ boynieysza zasługa z samey mocy stanu załonnego.	205.
XXIII.	Dwánasty owoc/ z rzędu y przewodu przełożo- nych.	216.
XXV.	Trzynasty owoc/ pożyteł z Reguł pisanych.	223.
XXVI.	Czternasty owoc/ z dobrych przykładów.	230.
XXVII.	Piętnasty owoc/ iedność wielka załonników między sobą.	236.
XXVIII.	Szesnasty owoc/ z spólney pomocy we wszystkich rzeczach.	242.
XXIX.	Siedmnasty owoc/ społeczność wszystkich dob- rych uczynków.	248.
XXX.	Ośmnasty owoc/ z zwiastu ślubów.	255.
XXXI.	Dziwienasty owoc/ w śmierci bezpieczeńność y spokoynosć.	263.
XXXII.	Dwudziesty owoc/ iż iest' znakiem Bożiego przezyrzenia do wiecznego zbawienia.	273.
XXXIII.	Dwudziesty pierwszy owoc/ osobliwe Boże sta- ranie y opieka.	280.
XXXIII.	Dwudziesty wtóry owoc/ Opieka Nadszawstsey Panny Bogarodzice.	290.
XXXV.	Dwudziesty trzeci owoc/ iż załonnicze Modlit- wy/śnádniey odp. Boga wysłuchane bywają	301.
XXXVI.	Porównanie stanu Załonnego z stanem świec- kim.	307.
XXXVII.	Porównanie stanu załonnego z świeckim Bła- pląstwem.	347.
XXXVIII.	Porównanie stanu załonnego z stanem Bisku- pim y praelackim.	357.

XXXIX Porównanie stanu zakonnego / z żywotem pu-
stelniczym. 367.

XL O dobrodziejstwie wezwrania zakonnego 374.

ROZDZIAŁY KSIĄG WTORYCH, gdzie się, o Godności mowi.

Przedmowa / iż w stanie zakonnym / z pożytkiem y zacię-
szością. 383.

ROZD. I. O podobieństwie rzeczy doczesnych. 393.

II W czym prawdziwe ślady świętostwa y zacię-
szość. 401.

III O godności wboistwa zakonnego. 404.

III O zacięszości zakonnej czystości. 418.

V O godności postępowania zakonnego 430.

VI Iż zakonnik jest wyższym nad wszystkie rzeczy ziem-
skie / a to iako jest rzecz chwalebna. 438.

VII O zakonniczej zacięszości / w opuszczaniu wedle ci-
kliwości swoich powinnych. 447.

VIII Iż zakonnik opuścił też y siebie samego / co jest
nawierża. 452.

IX Iż do zakonnego stanu / wszystkie się cnoty zbiega-
ją. 456.

X Iako wielka jest doskonałość stanu zakonnego 466.

XI O godności stanu zakonnego / z podobieństwem
Chrystusa Pana y Boga naszego. 477.

XII Iż zakon jest sposobem Męczeństwa. 486.

XIII Iż zakonnicy są przyjaciółmi / synowie / y oblubien-
icami Bożymi. 492.

XIII Zakonnicy iż się Bogu poświęcają / są poświę-
conymi Bożym. 501.

XV Iż zakonnicy dla oddania samych siebie Panu
Bogu / są poświęcone ofiarą 505.

XVI	Porównanie zakonney godności z Brolewsko	510.
XVII	O sadowey mocy/ktora beda mieć zakonnicy	517
XVIII	O chwale ktora/ w niebie zakonnicy otrzymają	529.
XIX	O starodawności stanu zakonnego/ a naprzod iá	
	to był w starym zakonie przeznaczony /	537.
XX	Iż stan zakonnny sam Zbawiciel świata postanowił/ a to naprzod w ss. Apostołych/	544
XXI	Jako zakonnny żywor czasow Apostolskich kwitował/	549.
XXII	Jako potym zakony sa rozmnożone aż do naszych czasow/	556.
XXIII	O zakonnikach stanu kaptáńskiego/ albo Cleryckiego/	568
XXIII	O wielkiej liczbie zakonników y zakonow/	576.
XXV	O ludziach w światobliwości y w nauce zacnych/ ktorzy zakonnikami byli/	584
XXVI	O ludziach stanu zacnego/ ktorzy Zakonnikami byli/	593.
XXVII	O zacnych białych głowach/ ktore zakonnny stan sobie obróty/	604
XXVIII	O Papieżach ktorzy z zakonników pošli/	609
XXIX	O pralacích ktorzy z zakonu pošli/	625.
XXX	O pożytku w łosćcie Bożym od zakonników uczynionym/	633:
XXXI	Przyczyny czemu stan zakonnny iest nasposobiony/ żeby takie pożytki przynosił/	651:
XXXII	Jako wiele zakonników w nauce y w wymowie osobliwi byli/	659:
XXXIII	O przyczynach czemu zakonnicy w naukach taki postęp uczynili/	672.
XXXIII	O trojakiej zakonow piękności y godności/	675
XXXV	Iż zakony mają być iest naydoskonalszey Rzeczypospolitey/	682.

XXxvi Zał wiele załony łóściolowi 4. ozdoby przydały

Xxxvii O części która ieszcze y naszym świecie/ludziom za-
łonnym wyrządzana bywa/ 696.

ROZDZIAŁY KSIĄG TRZECICH, gdzie iest rzecz, o vcieſze.

Przemowa/ o vciechách stanu załonnego/ y o przeſłodách w
tey mierze które mogą być zarzucone/ z figury
Żydowſkiej/ 704.

ROZ. I. Ż roſkoſzy duſzne daleko ſo wietſze niſz cielesne/ 712.

II. Ż prawdziwa duſze roſkoſz nie iest ieno w Bo-
gu/ 721.

III. O pierwoſzey vcieſze załonney iſz prozen iest ſwie-
ckich moleſty/ 726.

IIII. O łáćnoſci załonnego ćwiczenia/ 731.

V. O vcieſze żywota załonnego dla vmartwienia
namietnoſci/ 737.

VI O vcieſze/ która załonnicy z Modlitwy odnoſi/ 744.

VII O inych wielu duchownych/ ludzi załonnych/ v-
ciechách/ 749.

VIII O vcieſze która załonnicy z vboſtwá biorá/ 758.

IX O vcieſze czyſtoſci y poſtuſeńſtwá/ 766.

X O vcieſze załonney/ z ſpożyćia Bráćiey Ducho-
wney/ 771.

XI O vcieſze załonnitá z nául wyzwołonych/ 779.

XII O weſelu/ które załonnicy z poſteplow bliſznych
biorá/ 787.

XIII O ſłotroci załonnitóm obieráncy/ 789.

XIII Porównánie załonnitá y Káiu/ 795.

- xv O tych rzeczach. które przeciw zakonowi sąrzucą-
ia/ a naprzód iż tych pociech mało ich sążywa/
803
- xiv O tym/ co niektórzy sąrzucą/ iż w zakonie bār-
zo jest wiele rzeczy ostrych/ 811
- xvii O tym co sąrzucą/ iż zakonnicy rościć się żywo-
tą tego niemają/ 824
- xviii O pokusach/ iako niektórzy rozumieją/ iż by ich w
zakonie miało być bārzo wiele/ 828.
- xix Odpowiedź tym/ którzy mówią/ iż to jest prze-
ciw skłonności przyrodzonej żyć pod cudzą mo-
cą/ 836.
- xx. Odpowiedź do tych/ którzy minimają/ iż lepiej
jest zachować rzeczy swe/ dla czynienia uczynków
miłosiernych/ a niżli zgoła wszystko opuścić/ 845.
- xxi Odpowiedź do tych/ którzy wola rączy na świe-
cie mieścić/ żeby w bliźnych więcej pożytek czy-
nili/ 854.
- xxii Do tych co mówią/ dosyć jest świat opuścić affe-
ktem/ chociażże nieskutkiem/ 861
- xxiii Do tych co mówią/ doskonały jest żyć na świe-
cie/ dla więcej trudności życia dobrego/ 874.
- xxiiii Przeciwn tym co tak trzymają/ iakoby zakonnicy na
wieść doskonałość mieli być obowiązani/ 878
- xxv Przeciwn tym którzy to sąrzucą/ że niedobrze
niektórzy zakonnicy żyją/ 883.
- xxvi Odpowiedź na ten Argument/ iż jeśli by wszy-
scy zakonnikami zostali/ świat by zginął/ 889.
- xxvii Przeciwn bojaźni niektórych/ żeby im na rze-
czach/ do żywota potrzebnych/ nie schodziło/ 894.
- xxviii O innych bojaźni/ żeby przed śmiercią sobie nie
sądali/ z niewczasów ciała. 902.
- xxix Do tych/ których miłość ciała własnego odwo-
dzą. 907.

xxx	O tych ktorzy miłość świata zabawia/ żeby nie byli zakonnikami.	913.
xxxii	Przeciwko niektórym bołazni/ iako by niemog- li z tych natogow pozbyć.	919
xxxiii	O tych/ ktorzy się boia żeby niewytrwali w za- konie.	926.
xxxiiii	Przeciw pokusie odwłoki wstąpienia do zako- nu.	936.
xxxv	O pokusie z rodziców albo powinnych	946
xxxvi	Nie te/ ktorzy dzieci swe albo powinne od zakonu odwodzą.	959.
xxxvii	Odpowiedź do tych ktorzy mówia / iż wzywają nie Boga poznać nie mogą.	968.
xxxviii	Zamknięcie tych ksiąg do Zakonników.	986.
	Zamknięcie tych ksiąg do świeckich.	1004.



D
S



por
wz
dob

oſpe
ry
czło
świ

for
mą
błog
niego
wie.

DOBR
DVCHOWNYCH
STANV ZAKONNEGO

Régi Pierwsze.

PRZEMOWA.



Dzięki przyrodzenie / gdy
by / iako od Boga stworzone / iest / tak zawsze w
swęj ciałości y zupełności trwało / nie tylko by
miało iatwi / ale też y wieczny bieg swęj do
nieśmiertelności y chwale wieczney / dla kto-
rey iest stworzone: żadney inşey pomocy nie-
potrzebować / tylko samey łaski Bożey / która w samym źródle za-
wždy czerpając / y z nie mile robiąc / na wiecşe zaştugi śnádnie
zdobyć się mogło.

Teraz lepak / gdyż to przyrodzenie tak bázro iest stáżone /
ospecone y zemdlone / naprzód dla grzechu pierworodnego / kto-
ry się nálezystic ludzic wyłat: Potym dla własnych / każdego
człowieka grzechow: Właostíek gdyż wstawiczna walka iest z
świátem / na którym życie: z Kieżety y mocárstwy tych ciemności
ktorzy go bez przestanku okrutnie przesládauia; dla tego inż nie
máš nic trudniejszyego y pracowitszego / iako się mścić do tego
błogosławieństwa: Wicmáš nic śnádniejszyego iako odpásć od
niego / a o wieczna / ciáńa y duşe zgube siebie samego przyprá-
wić.

Brzemowá.

Dla tey tedy przyczyny/ on tworcá y stroż wśytkich ludź.
ktorego przyrodzenie dobroć/ ktorego sprawá miłosierdzie/
(iáko mowi Leo S.) nigdy nieprzestatáni przestáie náše te sta
bość/ przystoynymi ratunkámi wspierác: y wśytkim potrzebne
y zbáwienne pośrzodki podawác/ ktorych będziemy chcieli wzy-
wác/ bezpiecznie y snádnie zbáwienie duś náśyich otrzymány:
stad bowiem ták wiele porad/ ták wiele náuf y wywodow/ ták wie-
le rozlicznych zbáwiciela nášego/ iz ták rzeka/ wynátaflow w
kátolickim kościele widzimy/ iz czlowiekowi ktory sprzyrodze-
nia swego bázno mgły y do wpadku sklonny/ nie tylko żeby nie
wpadł zátrzymanie/ ábo iesli wpádnie podźwignienie/ y stoiace-
go vmocnienie y potwierdzenie: ále też y do wśelákiey Chrze-
ściáńskicy doskonáłości/ snádný przystep sprawić moga.

Z tych tedy wśytkich pośrzodkow możemy rzec prawdzi-
wie/ że iesli nawierśy y na osobliwśy stan Zakonny/ ktorego ták
wielkie są pożytki y dobra duchowne/ iz bez żadnego wátpienia/
w tych wśytkich/ iáko sie pomienilo porádkach Wiebieſkich/ y iá-
koby chorob náśyich lekárstwách/ tudzieś też dobrego życia řnu-
ru ábo práwidła/ niemáś nic coby nie tylko miało bydź przery-
śenia/ ále też áni porównánie godnego/ ábowiem nie iedne
rzecz/ ábo ieden czas/ ábo też iedne zabáwe (iáko pospolicie inśe
dobrodzieystwa) ále wśytek żywor y wśytkie części onego w so-
bie záwiera/ y czyni czlowieká do wśytkich doskonáłych cnót spo-
sobnym/ ták dálece/ iz wśytkie pomienione prześtkody oddalimśy
do wśytkiego czego požadác możemy/ pomoc y ratunek podáie/
y koniecznie spráwuie to/ iz od tych prześtkod iáko by z refu nie
przyaciól náśyich będąc wybáwieni/ onemu ktory iesli prawdzi-
wy/ y sam páncem náśym/ w światobliwóści y spráwie dliwóści
po wśytkie dni żywota nášego służyć byśmy mogli.

Na przod tedy ra czyni/ iz wśytkie lubieźności/ y occasie
zgrześzenia/ iáko na dalecy od nas oddala/ y hámuie: gdyż na
świátu/ y świeckiemu obcowániu odcymuie. á wśpofovnego

portu/ albo raczej na zamku namocniejszy y naobronniejszy
stanowi: ábyśmy snadniey sprzeciwić się Szatanowi mogli/ y
niego/ ktorego nie na ziemi mocy nie może bydz porownano/
chwalnieśmy triumphowali.

Ten fundament záložymy/ y iáko by ziemie od ciernia/ kto-
re nasienie záduża wyczyścić/ to iesze ten sian przydać: iż
dobre nasienie cnót duchownych wsiewa. Z ktorych áczkolwiek
wiele zimnymi chrześciany mogą być/ y miałyby być/ spolne:
przedśiędną bardzo mało tych iáko widzimy/ co się do taki cżu-
łości oboja siebie spaszają. Lecz zákonny stan samym przedśię-
wzięciem ktore na sobie zwierzchnie pokazuje. pewnie się ob-
staje/ y dosięgnie pomocy do dostąpienia cnót wselkich
podaje.

Bo częstego y owsem wstáwicznego w nich ćwiczenia po-
trebniac/ y tak bez przestanku w nich się ćwicząc/ z lektą wstykie
dobre zwyciężać w wstykich człowieka wstępienie bywać. Iáko
iátek tego wzy/ żeby nie inzego nie myślił/ pośadać/ ábo o co in-
szego staranie miał/ iedno o boiaźni Bożej/ o służbie y chwale ie-
go. á żeby iáko nawietżego/ z oną wieczną świątobliwośćią zła-
czenia dostąpił.

Wskáże iedną/ do tych cnót/ ktore są pospolite/ y spolne z
insemi przystępna też y drugie tak bardzo temu stanowi własne/
iż w innych/ życia sposobach ani miejsca niemają/ takie iest wbo-
stwo/ y obnażenie siebie samego zwłasność wstykich rzeczy do-
stóna. Posuśenstwo y wstykich własny wolej swoiey záprze-
nie. Náostaték wstykich rzeczy/ ktore są na świecie/ y
ktore świat wstępuje/ ktoremi zákon tak bardzo pogardza/ y one
depce/ iż takowe ćwiczenie/ nád ktore niemá nic pożyteczney
sego/ y meżniey sego na vmysłach naszych wyraża/ y o no co
dzien to barzicy potwierdza.

Przytym imo ten pożytek/ ktorego duśá samá przez się y
własna swoia praca dostępuje/ ma też to ten stan: iż dla zwia-

ku y złączenia wielu dusz między sobą/ wszystko ono zgromadze nie iakoby z rozlicznych członków iedno ciało czyni. Abo- wiem którzy pojedynkiem Pana Bogu służą/ by też to nalepicy y napilnicy czynili/ niemają nic więcej iedno iako każdem jest mocy y siły duchowney. Lecz w towarzystwie Duchownym/ tak sie iednego cnota zdrugiego cnota/ iednego dobre czynki zdrugiego wiążą y złączają/ iż każdy nie tylko swoimi/ ale też y cudzemi bogactwami się pąsoży/ y owęskli dla zwiastu y zjedno- czenia takiego/ niezliczone na każdyego z nich pożytki wypływają.

A iako w stworzeniu rzeczy widomych widzimy/ że Pan Bog na to wielki wzgląd miał/ aby z pożytkiem y jego używ- niem/ piękność y ozdobe złączył. Iako w ciałowieku/ jest takowe wszystkich członków rozrządzenie y postanowienie/ że nie tylko w ruchaniu y wrzędow swych odprawowaniu/ ale też w piękności proporcji dzwona ozdobe zawarł: co iasnie daie. sie znać iako szpetna rzecz jest/ kiedy iaki członek będzie skazony albo wywro- cony. Gdyż tedy najwyższa ona mądrość/ sprawca wszelch rzeczy w tym przyrodzonym porządku tak niskim/ chciał to tak pilnie za- chować: daleko więcej rozumieć ma/ niż: to w staniach Zakonnych których porządek daleko zacniejszy jest/ tak to oboje wmiarkował/ iż mimo pożytek/ kształt y ozdobe dzwona donieś przyłączył/ kto- ra rzecz oczołowego Boskim y Angolem s. wdzięczna jest/ y przy- mna. Może sie też tu y to podobieństwo przydać/ iż gdy zperet y drogich kamieni/ korone albo insza ozdobna iaka rzecz uczynia/ w czym nie tylko piękność ona/ która każda z osobną perła y kamien przynosi/ jest oczo przyjemna/ ale że sie też oia tym barżiej z ich porządku y rozliczności mnoży. K temu iako instrumentalna/ a: bo głosom ludzkim spraccona muzyka jest wdzięczna/ choć po- iedynkowa: w sążse miley y przyjemney napelnia. Wsy concent- on którzy rozlicznych dzwonek jest przystoynie wmiarkowany/ gdzie gorne z dolnemi/ rowna nierownością wzajem sobie służą y przyjemnie odpowiadają: tak w śelka cnota/ aczkolwiek sama

Przemowa.

5

przez siebie i m. 4. y przyjemna : wśakże w zakonie/ dla wielu w
których teży cnoty promień świeci/ ześcia/ wiedno/ iż daleko le-
picy świeci y ozdobe czyni/ każdy iśnie widzieć może.

Stużnic tedy zezwoleniem wśytek/ będzie sie nam godzi
to do tego stanu y życia/ sposobu/ przywłaścić one Krolowey
Eaby stawa/ która gdy stara Krola Salomona bedac wzbu-
dzona/ do niego przyšla/ a słysiac iego madre odpowiedzi/ y pá-
trzac ná tati dostatek y bogactwa/ ná tacie budowania dziwno/
ná tacie obfite stoly: ale osobliwie ná mieszkánia y ubiory slug
iego/ y ná porzadek y przystoynosc ich wstugowania/ ná dostatek
na ofiary y mnogość ich: pismo ś. powiada/ iż sie tak barzo
zdumiała że też zarcowała mówiac: Błogosławieni meżorrie/
y błogosławieni słudzy twoi/ którzy tu stoia prz. d toba. y stu-
chając mądrości twoiej. Proź prawdziwśy Salomon iako
Zbawiciel nasz: nie tylko spokojny/ ale też pokoy czyniac y ná Nie-
bie y ná ziemi? Ten tedy Salomon/ w którym sa wśytkie
starby mądrości y wmielności Bóży/ tenże też wśytek Krol
y Pan/ aczkolwiek y inśe ma poddane/ ale osobliwie y naprze-
dniejszym obyczajom/ ci sa słudzy iego/ którzy w domu iego mie-
skaja/ y przed oczyma iego Boskim stoia. A te sa zgromádze-
nia zakonne/ które dla tey samey przyczyny/ rodzice bracia/ przy-
iacioly/ ná dostatek domy wśasne opuszczaja aby sie w domu iego za-
warli/ y ná poslugi iego w ydawali/ iedni wrych drudzy w owych
Zakonach wśawami y Zabitom między soba roznych. Tu te-
dy Krol wświeci one potrawy/ to iest pociechy y wesela wnetrze/
y samá na duszy swiebodá iest wśawieczne godowanie. Tu ofiar
mnóstwo/ ábowiem ile iest Zakonników/ tyle ofiar/ y owśem ile
ich wezynkow/ tyle ná ofiary Barankow/ ábowiem Pánu Bogu
wymaia ofiarowane y ná poslugie ięż wyrządzone y prośtowane.
Właostatek/ ich też wrząd y iedyná zabawa iest/ Salomona
srego/ to iest Boskiey/ Pána srego mądrości słuchac/ Gdyż nie
inśego nie cenia/ iedno Boskiey oney swiatłosc wśawiecznie

3. Reg. 10.

Colof. 2.

Prouct. 15

A 19

sie przy-

sie przypatruia / inż sie modlac / inż rozmyślac / inż w nawo-
żnych riegach czytać rozum swoy wyczerzać / ábo też inemi
rozlicznemi sposobami / z oney wśytkiego dobrá studnice. swiá-
tlo / moc / łáskę / y wśytko dobre czerpaia. Błogosławieni tedy
y ci. którzy tu stoia przed Bogiem swoim : á zaisie daleko błogo-
sławienśy / niś stárego Salomona onego studzy / gdyż rák wiet-
szego y rák lepszego y tu dobroczynności predśego Pána máia

Wiec mym zdaniem nie z tey miary tylko moga bydż z ro-
zumiane pożytki ábo zanności / stánu zakonnego / w iák wielki
łáskę iest v Bogá / ále też w iák nienawiści v Sátaná. O tym
iesli prawdźiwie pomyslić zechcemy / naydziemy to / iż wieczny
rodzaju ludzkiego nieprzyiáciel / rák wiela y rák rozlicznych náń
śturmowania sposobami nigdy bić nieprześláie / rák iż sie ślad
iásnie pokázuie / że między wśytkiemu dary / ktora z Niebá ná lu-
dzie spłynely / żadnego nigdy niebyło / dla ktorego by sie zguby
złósć iego bázgry zarzyla

Puszczam tu mimo / pokusy y walki / ktore kádemu zoso-
bná bez przestanku zádawa : tylko morwie / o powśedney moy-
nie / ktora on przeciw wśelkiemu inieniu zakonnemu zarósć nie
vbtáganie wiedzie. Abowiem iesli chcemy przodki wspomnieć /
zárósć á zaráz z wiára chrześcíanśka / stan też y prof. sťia zakonna
ná swiećie zakwitnelá. Co było wieku onego złotego / Constánti-
ná wielkiego / iż z onych Zam y pustyni poczei sie wśázorac / w
ktorych przez trzy stá lat y dále / fryiac sie wytrwáli. Zład to mo-
że każdy kto chce obaczyc / iż Sátan tych ktorych wynálast áby ko-
ściotś. burzyli / tychże też osobliwym obyczajem ná zakon iáko
ná zamek kościelny / vzbroit y pobudził. A ci sie iáko by ná
dwa Buscá dziela. Jedni moca / zclázem / y wśeláka srogosćia
stánu zakonnego ludzie staráli sie zwalczyć. A druzi ktorzy te-
go nie mogli / zdráda / y wśeláka chytrósćia błedow Heretyckich
podmiátaniem onego burzyć nieprześlawáli.

Naprzod tedy Julian Césarz odstępnik wiary Chrześci-

anśkiey

ansticy, tym był cieńszy y sroższy nieprzyjaciel, im lepszy nasze wśy-
 tkie słyte rzeczy wiedział. Ten nie żelazem ani morderstwem
 zakonnik dreczył/ bo y tey męczeńskiej ozdoby/ iako s. Wazyán-
 zenius mowi/ Chrześcianom záżyzał: ale cokolwiek procz wy-
 lania krwi wynaleść mogli sposobow/ á by ie dreczył/ przesła-
 dowat/ y do konca wygładził/ ná to wśytke síle rozumu swego
 obracał. Sądźe znáć to tenże s. Grzegorz w orátiey doniego
 gđziená koncu/ zá wśelkie zgromádenia zakonne czyni sie przy-
 czynca: Ośiárwieć práw/ Césárzu gromáde Phi'osophow (bo
 ich tak názwał) ktorych žádn zwiázek ná ziemi nie trzyma/ kto-
 rzy tylko ciátá y te niespełná w mocy słyte máia/ ktorzy Césárzo-
 wi nic/ á Bogu wśytke winni/ Hymny/modly/ czynności/ tzy.
 Stymy iesli sie lzy bedzie obchodzil/ á owśeki stugi y wcznie Bo-
 że/ rzeczy niebieskich wważyćciele/ te trzody Pánskiej pierwiastki/
 te filáry/ te wiáry nášey korony/ te perły drogic/ te kóściotáo-
 nego kámienie/ ktorego fundáment y kámién narożny iest Jesus
 Chrystus/ bárzo dobrze záiste yonim/ y sobie/ y nam wśytkim
 porádziš. Kowmy temu był też iad Valensá Césárzá przesládo-
 wnika Bázylego s. ten powśechnym wyrokem/ wśytkim Mni-
 chom kázal żołnierská stuzýć/ á to pod wielkim y nieznóšnym ka-
 ránem/ ktora rzecz bárzo stugi Bože potrwóżyłá: gdyž niekto-
 re/ co sie tego zbraniáli/ bárzo okrutnie dreczono/ drugich gwał-
 tem do woyská ciágniono/ wiele też tákowych/ áby sie ná stuzbe
 Boža nieoddawali/ odwodzono: á ktorzy sie oddáli áby duchow-
 nego pokoia záżywáć niemogli/ przeskladzano. Lecz obicmá
 złość táká/ ciežko sie nágrodziła/ pierwśy bowiem/ putorá lárá
 ná páństwie przeżywśy/ wlozchnia z Niebá przebíry y zábíry iesli:
 á drugi máto co wiecey pánuiać/ woysko sprośnie stráciwśy/ do ie-
 dney wioski w padł. y táim odnieprzyaciół zápalony zgorzał.
 Tych też náśladowat Constantin Copronimus/ człowiek okru-
 tny y bezbožny/ á cokolwiek wśytke kóściot/ ale osobliwie te
 świéte zgromádenia wśeláckich fromot y zclżywości werradzá-

niem

Orat: in
Iulianum.

Ibidem.

niem starał sie wſytkim ohydzić / ktemu y matam rożąciami
nie przeſtawiał wſtawicznie wołowić. Tak iż wielka ſkoda w
nich uczynił / pomordowawſzy ich bårzo wiele. y iuż zdał ſie
ſatan Triumphować / aż opatrzyłość Boſka / która w ſwoey ſprá-
wie nigdy nie wſtaie / porwawſzy go z ſwiátá: Waprzód ſyná ie-
go Leoná troche ſkromniejszyego / potym Trzeci Cefarzowa chćiał
micić / ktorey przedziwna pobożność / nie tylko wſytkiemu koſcio-
łowi / ale oſobliwie zakonnym ſtanom rány zádane leczyc wſito-
wá tá / záczył one wielkie pomnożenie y wzmoczenie bráty.

Doniey náſtat Nicephor Cefarz wſytkich zakonow wielki
miłoſnił y rozmnożyć. Lecz tá pogoda niedługo trwała / w
krótkim czáſie wzbudził ſatan iad Leoná Armená ktory ná wſy-
tkie ſtany zakonne był ze wſech naokrutniejszy / wielkie nieſty-
cháne mordy / więzienia / károwania im zádac. Ale y ná tym
bårzo przedko pomſta Boża ſie pokazała / bo go właſni żołnierze
iego przy ołtarzu / do ktorego był wćieki / zábili.

Lecz to ſa rzeczy dawne y z tiag Roczných dſciów wyie-
te / patrzymy czego ſwiętęſzego / y co ſie ſtáło niemal przed oczymá
náſzymi. w Anglię Henryk óſmy / Oćcie niedawno zſtęcy
Krolowcy Angelię / odſtąpiwſzy od koſciółá Bożego / ktorego
przeciw Lutrowi był przedtym obrońca / náder ſzkodliwie ſobie y
ſwoim / z piekłem przymierze przyiał. Szurm iego pierweſzy
ná Bártużány / y ná inne Bogu oddáne zgromádzienia wderzył /
y one wſelakimi ſposoby mał okrutnych pozábiał. Które to
okrucieństwo nie tylko ſie nie wſmierzyło / ale też práwie aż do
tych czáſow bez przeſtánku trwało / okrutne wydawano wyro-
ki / ale ieſzcze okrutniejszy / niſz wyroki opiewáły / zádawano
meki. Gdy z wſytkiego Kroleſtwa wypędziwſzy wſytkie za-
konniſki / miánowicie SOCIETATIS IESV, Zakonu náſzego lu-
dzion więzienia okrutne // ciągnięcia ná károwniách / ſubieni-
ce / czwartowania / y inne meki nieſtycháne zádawano : y owſem
y te wſytkie którzy ie do domow przyimowali ábo czymkolwiek

ratowali

Przemowa

9

ratowali. bez miłosierdzia na garle karano. Ato nietylko tam/
ale y we Francyey / w Niemcach w Linderlandzie / gdziekolwiek
kacerstwa plomien zasiał / zawse wprzod na głowach zakon-
nych miecz sie ich ostrzyć poczał. Abowiem nietylko Domy
rozrucone / Błaskiory spustokone / dobrą zadržanie y rozkarpiane /
ale też y same Bogu oddane ciata dziwnym / rozlicznym / y pr-
wie niesłychanym sposobem / sa wymeczone y pogubione: tak
iz pewna rzecz jest / że takie okrucieństwa / nie odludzi na ludzkie /
ale od samego Boga / który ich jako naczynia swoje do tego po-
budzał / pochodzily.

Ei tedy wszyscy orężem y mecz / na lud mdły y niezbro-
ny vderzili. Lecz sa drudzy / co wrzomo w twarz lży / a stad
podobno cieśa / y niebezpieczneya wojna podnośa / Argu-
mentami / Disputacjami / riag pisanim / by snac nieprzyaciel
niezdat sie zdradliwy taki skutki zaniechac. Przeto dawnych
czasow onych za Jeronima s. O dwu czytamy / czasem y złością
sobie rownych / Jowinian w Rzymie / a Vigilancię we Frán-
cye / z tych pierwşy pánienstwo z małżeństwem / A drugi vbo-
stwo z bogactwem rownając / obadwa ile z nich bylo stanowi za-
konnemu miecz goly do syie przykladali. Tym obiemá byl
bárzo podobny y iesze nád nie gorşy Wiclef Heretyk który gdy
rozliczne náuki kościelne ganił / wiatřa furia na stany Zakon-
ne vderzył / mieniac ie bydz ludzkim wynalazkiem / a tym pro-
znym y niepotrzebnym / owsem iz niemial miec nic lepszego ani
doskonalszego nád inni stan Chreściánski od Chrystusa posta-
nowiony : Przydarwał y to że sie sprzeciwia cści ku rodzicom /
co Zakon Boży przykazuje / cści Oycá y Matkę ie. iz tego nie
czynia którzy do Zakonow ida.

Lecz te wszystkie myslnie postawy / Valdensis zacny Autor /
ktory iego psia bezpiecność (bo ia tak sam zowie) tak bárzo v-
stromil y zadusił / iz nie moglo bydz nie vczenney / y dowodney
y dostateczney napisano. A miedzy innym (pişe :) Temu sie

De sacra-
mentis tit.
9. et 83.

B

dziruie

Ses. 8.

dziwne gdyżes spiorła Namichusowego Argument przeciw
Zakonowi wziat/ czemu żes też z piorka Augustynowego od-
powiedzi na to nie przeczytat? Tegoż Heretyka wierka po-
ważnością pokonały dwoie Concylia. Jedno Rzymskie/ Sub
loanne 22. A drugie Constancienskie/ na którym y on y iego
iuz z martego pamiatka jest potępioną y wyflata. A ciało y ko-
ści iego kazano wykopać y z granic Kościelnych wyrzucić. W-
prawdzieć nie potrzeba starych Herety w tej mierze w spomi-
nać/ ponieważ te nasze czasy dosyć doznawaia tych przewro-
tnych nauk budowniczych/ iż oni żadny części w Kościele bär-
zicy nie nawidza/ ani na nie srożey Sturmia/ iako na te: Z tad
ci Luther/ mimo inne bluźnierkie hyderstwa powiedział iż Za-
konnicy wśyscy. Batwanowi Moloch ciatła swoje pala. Kal-
win Zakonne sluby/ katkańskimi sieciami/ Philip Melancton/
zachowania głupie/ Trädycie Nachometańskie/ nazywa. Niao-
stact. żadnego niemáš/ który by mowa abo pisanie Catholi-
ckiej prawdy/ nieprzyjacielem sie ozwał/ żeby też zaraz stanu za-
konnego gdzie może iadowicie nie śarpat.

Lecz nie same Heretyki tylko Satan pobadza na zakonniku/
ale częstokroć (ach niesteryś) same wiary domowniku/ których
bepiecznymi y obrazliwymi mowami/ żyworzakonny/ śmie
lżyć y kasać: a zrad iesli nie co innego/ tedy przynamniczy/ to od-
nosi v tych co słuchają/ żeby ich w taki cenie y poważeniu/ iako
przyszli nie mieli. Tego iż pełno wśędzie/ nie potrzeba dowo-
dow.

To tylko mowię/ iż tego záperwe doznano/ żaden nigdy
zakon od Boga postanowiony/ w Kościele ś. nie był/ ktorego
by po przodkach Satan ze wśytkim/ wśytkiego piekła wśtlowa-
niem nie starał sie o to/ aby go zatracił/ ośpcił/ y gdy by mógł
wnuwecz obrocił. To wśuowanie pokazalo sie w Pharaonie
ktory dziatki Żydowskie synaczi/ gubić a dzieweczki/ od których
sie nie ziego niebat/ zachować kazal. Tak też rżę światá tego/

Exo: x.

iż sie

Przemowa.

II

iż sie słabych nieboi/ międzyż w cnotie zaraz /przodku wy-
wroćicie vsituie.

Doznattego/ co mowie Benedict s z swola nowa trzoda/ Lib: 2. Dia
log: ca: 8.
ktora iako Grzegorz s. powiada/ iż na każdy dzien mnożaco sie
widzial, Florenciusa kapłana ogniem zazdrości podżęgi/ aby
pierwey samego pasterza przez trucizne z swiatą zgładził potym
iż mu sie to niepowiodło/ wezmow iego dusze gorzszym y iado-
witszym widziadłem zarazie sie vsilował. Za ktora przekiera
złość/ predka a nieopatrzna śmiercia/ dachu na sie obaleniem/
zaplącił.

Toż sie też trąfiko dwiemá zacnym y swietym Zakonom
Dominika y Franciszka swietego/ gdy iuz szesćlwie pościmpo-
wały/ y iuz od zácieia swego/ około pięćdziesiąt lat miały/ zá-
stawił śatan Guilelma nicańskiego/ Kanonika Matuskonenskie-
go/ także też drugiego Giralda Doktora Paryskiego w głup-
stwie y we złości pierwszemurownego. Ci tak mowa na vli-
cach y káźalnicach/ iako też y riag niemáły pisanie/ w wszystkie
moc na ich zgube obroćili: twierdzac to/ że sie im ani żebrać/ ani
náuť wyzwolonych wezyć ani w kościele kázac/ ani spowiedzi stu-
chac/ nie godziło. Y dla tego wielka záiste burza/ iako z History
mamy/ przeciw slugom Bożym pobudzili: A to nietylko mie-
dzy pospólstwem/ ale y między zacniejszymi broili/ ktorých chy-
tra disputacia y náuťi poważnością na swą strone iuz byli nie-
máło ich nátkierowali.

Ná co/ oboygá zakonu/ dwa wielki swiatobliwosci y ná-
uťi Doktorowie/ s. Thomas z Aquinu/ y s. Bonaventura/ od-
por dali: s. Thomas ríegi swoje naprzeciwko nim názwat/ Apo-
logiam pauperū, obroná vbogich. A s. Bonaventura/ contra
impugnates Religionem, przeciwko tym ktorzy biia ná zakon.
Tym dat bárzo przysłoyny z psalmu poczaték. Ecce inimici tui
sonuerunt & qui oderūt te extulerūt caput. O to nieprzyiacie-
le twoi zábrzmieli/ y ktorzy cie máia wnieciawiści podnieśli gło-

Psalm. 81.

we. Super populum tuum malignauerunt consilium, & cogitauerunt aduersus sanctos tuos. Nad ludem twoim złośliwie radzili / y myśleli przeciw świętym twoim. Gdzie też y to między innymi osobliwa: Choćayze Pan Bóg że jest wszechmocny / wszytek rodzaj ludzki / do tego zbawienia / dla którego stworzony jest / snadnie przez sie przywieść może: wszakże aby te snadność / w których sie opatrność iego we wszystkich rzeczach kocha / żeby też y w tej ze wszystkich nawietšej zachował / chciał doniey postugi slug swoich użyć / którzy by / iako Paweł s. mowi / Bożymi pomocnikami byli.

1. Cor. 3.

Przeto przeciwnym obyczajem rada jest y staranie / Xiążęcia ciemności / który sie chwale Bożej y zbawieniu duś przeciwdia / te Boże slugi / od taki y tak pilney roboty odptosyt / Nad też ono Grzegorza s. Tych osobliwie złośliwi w kościele Bożym przesładuią / których wielom bydyż pożyteczne bacza. Poty s. Thomas / Wprawdzie y on pismem / ale Pan Bóg daleko iaśniey prawde pokazał / gdy bierzey y cięży niezbożność ich skazali: Wilhelmus bowiem od Alerandra 4. Papieży do Rzymu pozwany / iawnie przed wszystkimi Kardyńaty / gdy nań obadwa zakony krzyżowe Boża y swoje niewinność przed oczyma mieć foldrowali / przeświadczeni y potępiony jest / a nietylko rzezi przed wszystkimi sa spalone / ale też y on sam ze wszystkich wrodom y dostojności kaptanskiej złupiony / a naostatek od Ludwika Krola ze wszystkiey Francyi wywołany był. Gyraldus lepak ieszcze srozbą kaznia skarany. Bo nie dlugo potym paraliżem zarażony / naostatek tradem cudownie od Boga dopuszczonym / mizerie zginął: Tak iż y niezwyczajna śmierci sprośność / grzechowa skądność iawnie pokazała.

13. Moral.
cap: 5.

Lecz iako Satana tym dwiema zakonem na ten czas świeżo zacytym tak sie przeciwnym stawit / tymże sposobem y insym.

Alż sie naostatek zebraniu naszemu / ktore nietylko w osobnych personach na rozmaitych miejscach / rozlicznemi sposoby

nauazdow

naiazdow trbowat/ ale też y w Rzymie/ kiedy záledwie fundá-
ment sie byt tego budowania záložyl wšytká síla z gruntu prá-
wie wywrócić go wšitował/ kiedy zmyśliwšy przez niektóre po-
mocniki swoje ná Stogostá. Ignácego wodzá nášego/ grze-
chy rozmáire/ áž też onego y towarzyše iego/ nie tylko złośliwe-
mi/ ale też y heretykami bydzi/ ludziom wdawác nieprzeſtawal.
Ale y tu Bozka sie spráwa pokazála/ ktorego pewna y iáwna o-
pátrzností síla sie iz Dycowie nášy/ poczesna ſententiá ſa-
dzioru/ od wšelákiego tákowego podeyrzenia ſa wšwádečení.
Potym wšyſcy oni tak sprošny potwarzyſpráwy/ káždy ſwoie
karanie odnioſt. Jednego wywołano/ drugi ciężká choroba ná-
wiedzony/ w ktorej umárl/ z pokazaniem przed wšytkimi wiel-
kiego zálu y pokuty wyſtepu ſwego. Trzeci gdy pobaczyl iz iá-
ko heretyk poimany bydzi miał/ véiekt/ iednáſ obraz iego iáwnie
ſpalony byt. Czwartý też dla kácerſtwá w więzieniu umárl. A
oſtateczny véiekt do Heretykow/ á ta kaźń byla ze wšytkich ná-
ſrožſka.

Tak tedy/ ieſli te y inne podobne przyppadki bedziem dcieli
wvážýć/ to naydziemy/ iz ſie zdála dobroć Pána y/ Boga náſe-
go/ ze złoſcia kášana przeſtlerego/ ofoto ſtanow zakonnych/ ſpor-
iátiſ wieſć/ poniewaž Pan Bog one ſtanowić/ zdobić/ vma-
cniác; A kášan/ przeciwo nim walczyć/ rozmáire nánie ſtur-
mowác/ y one trapić/ nigdy nieprzeſtawal. Wšákie tak iz do.
broć Bozka iáko wšechmocna/ zwycieſtwá plác otrzymáta/ bo
to icy należało/ aby ſpráwe te ſwoie/ áte tákowa/ tarcza dobry
woli ſwoiey/ bronila y záchovála.

Dla tych tedy przyczyn/ zdála ſie rzecz bydzi wielce należa-
ca/ ták dla odpárcia kášanſkich náiazdow/ iáko też y dla zálece-
nia w taki ſpráwie Bozkiey madroſci/ żeby ſie ſtanu zakonnego
zacnoſć y pożytki niezliczone. ile bedzie rzecz moſzna/ pokazály.
Poniewaž zda ſie naſ do tego Ezáiaſ Prorok vpominác kie-
dy mowi: czynicie wiadome w ludu wynalazki iego. Abowiem

E/4t 12.

14 Dobre duchow. Stanu Zakon.

zaisze/ iakom sprzodku rzeki/ między wŹytkiem i najmedrŹym i
sprawami Boskimi/ dla zbawienia ludzkiego wynalezionemi/
ten sposob Źycia/ pewnymi Regulkami ograniczony ma bydŹ
poczytany.

Do tych poŹytkow ten teŹ niemniejszy przystapi/ iŹ podobno
y same zakonniki wzbudzimy/ aby dobra swoje/ y mi'cy rozpá-
mietywali/ y pilniey zachowywali: ktorzych wymyŹl sama wielko-
Źcia y rozlicnoŹcia dobr/ iakoby obciŹzony/ albo zbytnia zabá-
wa inych rzeczy rozŹarŹniony: albo teŹ zroczaie n zartumiony/
tak bázro czasem tempicie/ iŹ swoich bogactw samisŹ niecodziá/
y iakoby náw ielkiey wozicie głod cierpia. Przeto takowym przy-
trafia sie czasem iako ogrodnikom/ ktorzy w róznych slietnoŹci
drzew/ y kwiatow/ y owocow nieŹkáiac/ ktora wiele inych z
dalekich stron/ dla widzenia wŹywa/ czego potym spróbowa wŹy/
nie moga sie rzeczy oney rodzicznejey wystarcianiem náŹycie. A
ci lepa' ani bacza teŹ/ iakoby y samych oczu niemieli. Lecz tá wi-
ná w osobie zakonney tym iest ŹárádnicŹa/ iŹ on Źadney inŹey
zabawy nie' niema. procz tey samey/ ábo wiec/ wŹytkie inŹe
Źáránia/ y occupácie/ dotey iedyney proŹtorác by mial. A iesli teŹ
nie czyni/ nie tylko wéiedzy/ iako chłop prosty ogrodnik/ ale y wiel-
kich poŹytkow poŹrada.

Wtemu sercá takiego/ iakie powinien/ niemáŹe Pánu Bo-
gu oddac/ to iest/ Źeby pámietal/ rodzicznym byl/ y miłował.
Przeto iakom rzeki/ takowych teŹ/ ile możemy wzbudzamy/ Źe-
by takie dobrodzieystwo obaczyli/ obaczy wŹy/ y wŹot teŹ y obyczá-
ie onemu przystoyné záczeri y prowadzili.

SWIADESTWA OYCOW S. NA Źálecenie Stanu zakonnego

Rozdział I.

Dwie

Dwie rzeczy są/ które między ludźmi do wdania czego/
wielką wagę mają: wywod do pojęcia rozumu/ y
poważność świadectwa Pięćseta na własnym/ a wto-
ra na cudzym zdaniu polega. A to miedzykto nie potężności wiary
nie umniejsza/ że też iey przyczynia/ abowiem iesli tym rzeczom
które sami przez sie wynaydujemy albo zrozumiemy/ tak zezwala-
my/ iż zdaniu y rozumowi naszemu vsamy: Dálko wiecey tá-
kich ludzi rozumowi vsać mamy/ o których wiemy że w rozsądku
y mądrości przodek mieli: a iż nas we wszystkim przechodzą che-
tnie im to przyznawamy. Przeto iakiekolwiek umiętności/ że-
by sie sprawda zosiaty/ na samych wywodach polegają/ iedną
poważności nieodrzucają y każda ma swego principat/ kto-
rego zdania (iako mówią) obiema rekomą sie trzyma. Co też dą-
leko wiecey w moralnych naukach ma miejsce/ o których/ aby sie
dobry rozsadek uczynić mogli/ oprócz biegłości rozumu/ wola-
też prosta iest potrzebna/ co samą cnotą sprawuie. Częstotliwość
też potrzebna iest iakieś doświadczenie tych rzeczy/ o których ma
bydź co postanowiono.

Przeto iesli w krasomowności nauce Ciceroná albo Demo-
stenesa/ iesli w Philosophii: iedni Platoná a drudzy Aristotelesa:
w Matematyce/ Euclidesa albo iakiego innego/ iako perennych
wodzow nasladuia: a co oni/ bądź iasnie opisali/ bądź też stry-
cie co namienili za perenną mają: Mamy też y my w szkole na-
szej Chrześciańskiej/ osobliwych ludzi/ których świadectwa tym
mają bydź wielkiej wagi/ im oni najwyższą naukę/ z wielką ży-
wotną światobliwością ztaczali/ iż tym sposobem y sami przez
sie wiele widzieli/ y wiecey ieszcze od Pana Boga będąc oświece-
ni/ o rzeczach wielkich zdrowy rozsadek czynić mogli. Prze-
to w tej sprawie o zakonach to naprzod zdato sie przelożyć/ aby
kilká takich Autorow sentencie podane byly/ a te sczere bez żad-
nych naszych wytkadow/ które tym wielką moc y wagę będą

miały

miaty/ iż ledwie iednego albo dwu wyjawy/ wbyscy/ toż/ co chę-
lili/ sami żywotem y rzeczą poświadczyli/ żeby też y to/ samo do-
świadczenie ich powieści wagi przydało. Tych tedy iako na-
mocniejszych sprawy tej obrońców w przód na czele wysta-
wiemy.

Oratio in
laudem Ba-
filii.

In carmi-
ad Hellen

Pierwszy niech będzie s. Grzegorz Nazyński. Ten tak
mowi o Zakonnikach/ iż są Kościoła Bożego cześcia przebrana/
y medrba/ ponieważ ci zamedrbe miáni bydz maia/ niżli ini wby-
scy z pospolstwa/ gdyż oni samych siebie/ od społeczności swia-
ta oddzielili/ y żywot swoy Panu Bogu poświęcili. O Naza-
reyczyczach naszych mowieć. Także też na drugim miejscu/ ko-
rzy się/ prawi/ nād ziemię podnoża/ y żywot bezżeniski wiada/ sprá-
wy też z światem iako nāmnię maia/ y sposob życia tak wmiar-
kowali/ aby Panu Bogu w świętym pienu w dzień y w noc
służyli/ a ziemskimi bogactwami/ ktorými święta tego Bśiaże/
nędznych ludzi serca tudzi/ ktore też od iednych do drugich zwyk-
przesyłać/ iako naybárziej się brzydźili. A tych dobr. nādzieie/
ktore nigdy pánorw swych nie opuścáia/ miasto wśytkich bo-
gactw maia/ ani zebra onego/ ktore ciáto miluie/ nie pragna/
ani na nowym poromstwie/ ani na bráctwie y towarzysách/ to
iést we krwi y w popiele/ ktory lád w dzień zginie/ nādzieie
swoy nie pokládá. Ani náostátek chwaly ludzkiej/ predko
odlatáiacy/ požádáia: Y owsem wmyśl swoy zupełnie Panu
Bogu oddáie/ a do niego iako do nāmocniejszy opoki powro-
zy swoje przywiezia/ tudzież też żywota w Panu Krystusie
zakrytego początki wydawáia/ iż gdy on záśńicie/ oni też ze-
wód świećić poczną/ ná wielka woyská niebieskiego chwata/
nie iuz przez ciemna iaka postawe/ ani przez mále znaki prawdy/
ale iáwne y iáśnie pátrzac. A słuźnie ten święty y bárzo pie-
tnie żona/ ktory zakonnicy/ niemáia/ Kościa zowie/ iż oná ciáta
mezkiego/ z kád wziera iést/ požáda/ chcąc dáć znać iednym sto-
wem szeście tych/ ktorzy z takich lubieżności yostawieczy wo-
ny vmtneł.

Ale

Ale o tym ięszce berzey ná drugim mieyscu. Widziš że/ práwi/
te vbogie/ ktorzy stráwy y miešłania nie máia/ te poforne/ziemiá-
ny/ ále nád ziemis podwyšsne/ ktorzy między ludźmi chodzo/ á
rzeczy luclich nie prágna/ niektorzy wokowách obciążeni á wolny-
mi sa/ trzymáia ich á zadržymáni bydz nie moga: ktorzy nie ná
świećcie nie máia/ á wšytko máia/ bo nád światem sa. Ci tedy/ dla
vmartwienia nieśmiertelni/ dla wolności od zwiáškow/ z Bo-
giem złączeni/ ci od miłości dálecy/ ale Boska miłościá palá-
iocy. Tych studnia światłości/ y przenikájące promienie iá-
śności; Tych Anielskie Psálmow śpiewanie y przez noc czucie.
Ci vmysle w Bogu badac zachwyceni/ ięszce przed śmierćciá/ iuż
w Kiebie miešłáia. Jch ięst oczyszczenie/ á przedśie sie oczyszcza-
ia gdyž żadney miáry w ślepowania/ y w Bosiwo sie zánurza-
nia sobie nie záládáia. Jch ięst bydz stártymi y porzuconymi/
á zaráz śiedzieć nád Tronáni Anielskimi. Ci y nádzy sa/ y nie-
stáżytelna šata sa przyobleczeni. Ci y ná pusezy sa światá tego/ á
świat y obcowania zázýváia/ światá drugiego. Ci roškosy od-
miátáia/ á przedśie wieczna y niewypowiedziána ná dušach ro-
šoš máia. Jch tzy sa potopem y oczyszczeniem grzechow/ ich
rał podnošenie/ ięst wiecznych plomieni zgašenie.

Jeszce tenże w sličney oncy Apologicy/ abo obmowie/ ro-
ktorey dáie przyczyny/ przecz opušćiwšy Biskupstwo do Pontu
vćieł. Te naprzod dáie/ że żywor záloniny niezliczone dobrá ma/
y mowi/ że tam życie spokoyné y od zgiełkow świećkich oddalo-
ne. Btemu y to przydáie. Klic szczęśliwšego nie zdáto mu sie być
nád tego człowięka/ ktory zázwarwšy y ścišnarwšy wšytkie smy-
šty cielesne/ gđzieš oprocz ciáta y światá položony/ y sam w so-
bie zebrańy śiedzi. A że tylko wielka potrzeba przyćśniony rze-
czy luclich sie tyła. A tál sam z soba y z Pánem Bogiem rozma-
wiáiac/ żywor prowadzi nád wšytkie rzeczy widome wyniešio-
ny/ Boskie myšli y widzenie czyšcie bez przymiešania ziemškich

18 Dobrę duchow. stanu Żakow.

y przechodzących fantazey zaważę z sobą nośi/ y stać się Bóstw/ y rzeczy niebieskich czystym zwierciadłem/ z Anioły obciąć/ a chociaż na ziemi żyje/ ziemię opuszcza/ a Duchem w Nicie przebywa. Poty Nazywan.

S. Chrystom lepać ięszce dostateczney o tym piśe/ tak w rozmaitych kazaniach/ w których wiele bardo znamienicie stan zakonny wystawia/ iako osobliwie w troygu riaz zupełnych/ które przecie ośczercom żywota/ Niskię napisał/ gdzie przez wsytko/ nie tylko Chryściáninowi/ ale tyż/ co dziwionyśa/ oycu Pogáninowi ma za to żeby perswadował/ iesliby się syniego/ by też wsytkimi bogactwy optywał/ do vbostwa/ y pokory zakonney wdac chciał/ iż by się z nim daleko lepiej działo. A to wywodami nietylko z przyszłego żywota wyierymi (bo by ich Pogánin nie poiał/) ale z tego niniejszego pokazuje.

Naprzód że sa wieśse y prawdziwe bogactwa zakonne/ że są czyste y stateczneyse delicie ich/ y vciechy/ że moc y siła/ na swoje obrone/ y nieprzyaciół pokonanie mają potężneyśa/ a na ostatek/ co ma mniej podobieństwa ku wierzeniu/ że mają chwale nęświecie głośnieysza y osobliwsza. Przydaie przykłady pogáńskich Philosphow/ których niedostatek/ y vbostwo pokazuje że było/ y teraz iest/ po tak wiele wiekow/ zacneyse a niżeli wiela Krolow bogactwa y państwa. Naostatę z Chryściáninem rzecz mając/ co iuż iest iatwoysza/ tak o miłach piekielnych/ o przyszłym sadzie Páńskim/ o chwale Niebieskiej/ o sidiach światá tego/ o skáradosci grzechowey z Ewángieliey/ y z innego pisma s. disputuie. Jż práwie żandney warpliwosci mieysca nie zostawuie.

Grad. 4

S. Jan Climacus zácny y stary Autor/ wiele inych rzeczy takowych przez wsytkie rzezi swoje/ wśaťze ono osobliwie krotkimi storwy/ ale wozłowatymi dat znác/ kiedy mowi: Klastor iest iakies ziemskie Niebo/ a przeto z iakim affektem y vczuwością wierzymy że Aniołowie słuza Panu Bogu/ tak że też y my bráćiey násey służyć mamy. Temu bardo podobno iest/ co s. Efrem rowney za-

cności y

cnosci/ y starowieczności autor na piśmie zostawił. Gdy prawi Anielskiego tego życia sposób biore przed sie/ każde ich osobna zbawienne postanowienia mam za święte y błogosławione. A-
bowiem kto dobrze y pobożnie żyjącego/ czystość zachowującego/ dla niezliczonych y nieogarnionych tych dobr/ które onemu są za-
chowane/ nie będzie chciał błogosławionym nazwać? Przeto stą-
raymy sie/ abyśmy w krótkim czasie z bojaźnią Bożą/ w tym An-
ielskim/ Anichowskim/ y zakonnym życia sposobie co rychlicy sie
widzieli/ a ze wszystkich sił w pokorze s. święte Páná y Zbawicie-
lá naszego przykazanie chorwali.

S. Jan Damasceński/ stawiać zakonniksi znamienicie / tak
mowi między innymi. Jaiście błogosławieni ci/ y po trzykroć bło-
gostawieni/ którzy miłością Bożą będąc zapaleni/ wszystko zanie-
sodie dla miłości jego poczytali/ tzy wylewali/ wędnie/ y w nocy
w smutku sie zanurzali/ żeby wieczney pociechy dostapili/ samych
siebie dobrowolnie porzucali/ aby tam wysoko podwyższeni byli /
ciało swoje łaknieniem/ y pragnieniem/ tudzież też czynnościami
trapili/ aby tam rychlic radości otrzymali. Duchá s. przyby-
tłami przez czystość serdeczna sie stawali. aby na prawicy Páná
Chrystusowej postawieni byli. Biedra swoje wprowadzić prze-
pawiali/ y zároveň pogotowiu lámpy zgotowane mieli/ oblubie-
nicowego przyscia czekać. a yz oczy wewnętrzne mieli/ strasliwie-
go dnia onego nigdy z pamięci niepuszczali. Tak tedy y przyślych
dobrych wiecznych mał/ nie tylko na duszy. ale y na ciełe/ pamięć wy-
ryta mieli/ aby ich nigdy nie zapamiętali. Ostawicznie robili/ aby
wieczney chwały uczestnikami sie stali. Turbaciey nieznali/ iako-
by Aniolami byli. Błogosławieni oni/ y po trzykroć błogosławie-
ni/ iż bystrem okiem rzeczy niniejszych prozności/ y szczęścia luckie-
go nieperwność/ y niestateczność wpatrowali/ a one odrzuciwszy/
wieczne dobra sobie zgromadzili/ y żył ot ten/ który nigdy zston-
cem nie zachodzi/ nigdy śmiercia przerywan nie bywa/ szczęśli-
wie otrzymali.

Serm. de
virt. &
itjs.

In histor.
Iozaphat

20 Dobr. duchow. stanu zakonnego

lib. 1. De
mon. Euā.
cap. 8.

Nastożatku między Greczimi Autory potożymy Eusebiusa Cezaryjskiego / który tak mowí : W Kościele pańskim / dwa sposoby życia są postanowione : Jeden iest / przyrodzenie nasze y pospolity życia ludzkiego obyczay przechodzący / ani małżeństwa / ani potomstwa / ani majątności / ani bogactwo żadnych nie szukający / samey służbie Bożej / z niezmierną rzeczy niebieskich miłością oddany. Ktorzy ten sposób przyieli / iakoby się z śmiertelnym żywotem rośli / samo tylko ciało na ziemi nośa / a mysl y serce / w niebie zawarte mają. Jakoby nieciacy obywatle niebiescy / wszystkich żywotem gardzą / iako ci / ktorzy są wbytek rodzaju / najwyższemu Panu są poświęceni : Taki iest w Chrześciaństwie doskonałego żywota sposób. Drugi zaś wolniejszy y pospolitszy : Ten y miernym małżeństwem / y dziećmi splodzeniem się bawi / y gospodarstwem pilnie / y żołnierzom sprawiedliwie woiniacym prawą y rzęd opisuie : rol y kupiectwá przy nabożeństwie nie zaniedbują. A tym / wtory pobożności stopień iest przydany.

De Habitu
y g. lib.
4 cap. 21.

A żebyśmy iuż do Łacinników naszych przyszli / dosyć iasna iest chwala ona / ktora Cypryan S. Pannom Panu Bogu oddanym przypisuie / ktore miejsca iż iest osobliwe / Augustyn S. w księgach o nauce Chrześciańskiej toż przywodzi mowiac : Kwiat iest on rośczki Kościelney / cześć y ozdoba iasni Duchowney / przyjemna wdátność czei y chwały / sprawa zupełna y nie sfáżona / obraz Boży / na kształt światobliwości Pańskiej. Zacznieysza cząstká trzody Chrystusowej / weseli się przez nie : a w nich boynie kroitnie / świętocy matki kościoła chwalebna płodność / a im wiecey wielebne Pánieństwo w liczbie się mnoży / tym wiecey matce wesela przybywa.

Luc. 17.

Przystępuie do tegoż známienity świadeł Ambroży S. Ten w riegách o wdowách / na ono Páńskie przykazanie : Gdy wszystko uczynicie co wam / rozkazano / mowcie żesmy studzy niepożyteczni / cosmy byli uczynić winni / uczyniliśmy : Tego prawi panna nie mowi : tego niemowi ten / który dobrą swoje przedał / ale iako-

by odłożoney

by odłożony zapłaty czeka: Jako s. Apostoł mówi: Oto my opu-
ściliśmy wszystko/ y ślimy za toba: coż będzie nam? Abowiem
nie jako niepożyteczny sluga co był powinien uczynić/ powiada że
uczynił/ ale jako pożyteczny Pánu który powierzone sobie talenty/
śukaniem duchowney lichwy rozmnożył/ zapłaty wiary y cnoty/
w dobrej nędzy zasługami/ bezpiecznie oczekiwają.

Matth. 19.

Tenże s. w niektórych liście. To jest Anielskie żołnierstwo/
zawsze bydz nawałchwalaniu Bożym/ częstymi modłami iednać y
prosić Pana wsiłnia/ czytaniem abo robota wsiłwiczna myśl swo-
ie zabawiać. oddalone od gromad niewieściach/ same sobie żywot
y strach przynosi. Co to za żywot/ w którym niemają nic czego byś
sie bał/ wiele jest czego byś naśladować miał? Wiele też y Zero-
nim s. na tej sententia/ na rozmaitych miejscach/ ale osobliwie w
całych liściach/ jako do Reliodora y Julianą do Marcelle: To ie-
dual osobliwa co powiada: Jaisie jest kwiat nieiały/ y nadrozsy
kamen/ między kościelnymi wbiory/ Miniski y Pániencki chor.
A do Semetryady: Apostolskiey wysokości jest/ y cnoty doskoná-
ley/ przedać wszystko/ á w bogim rozdać/ á tak lekkim y wolnym z pá-
nem Chrystusem/ do wiebieściach rzeczy wślatać. A do tego wśel-
ki wielki wśella personá dobrowolny przystęp ma. Jesli chceś
(powiada) bydz doskonałym/ nieprzymuszam/ nie rozkazuie/ ale
przekładam zwycięstwo/ włazuie zapłaty/ trwoia rzecz obrąć/ iesli
będzieś chciał wzawodzie abo w bitwie bydz wkoronowany. W
Sziciach Apostolskich/ kiedy ieszcze ciepła była krew odkupicielo-
wá/ y świeżo wrzala w wierzących wiara przedawali wszystko má-
ietności swoje/ á pieniądze za nie do nog Apostolskich przynosi-
li/ aby tym pokazali/ że pieniądze mają bydz deptane; potym da-
wano każdemu jako kto potrzebował.

Epist. 25

Epist. 1. c.

24.

Epist. 17.

Epist. 8.

Act. 4.

A Augustyn s. patrz co mówi/ ktoś sie/ powiada/ tym nie be-
dzie dziwował/ y one wychwalał/ ktorzy wżgardziwszy y opuści-
wszy świeckie rozkoszy/ do spólnego naczysiego y naswietłego
żywota z gromadzeni spólnie żyją/ trwając na modlitwach/ naczys-

De Eccle

Mori. cap

31.

tanu/ na disputaciach/ żadna pycha nie nadeć/ żadna trnabrno-
 ścia nie sę wzruszeni/ żadna zazdrość nie porużeni/ ale skromni/
 wstydlivi/ spokojni/ życie między nimi barzo zgodne/ co służbe
 Boża dżiwnie zdołi/ y Pánu Bogu mile przyjemna czyni. Za-
 den niema nic rolnego/ żaden drugiemu niwczym się nie wprzy-
 krzy. Oycowie lepał nietylko obyczajów wielce świętobliwych/ ale
 też w nauce Bożey známienicie ćwiczeni/ żadney pychy niepoká-
 zuia tymktore synimi zowia/ z wielką swoia w rozkazowaniu po-
 ważności/ z wielką onych w wypełnieniu przedkości/ z obu stron
 postępuia. Potym trochę dálej: Te obyczaje/ ten żywot/ ten porzą-
 dek/ to przedświeżenie/ ieslibym chćiał chwalić/ ani godnie moge/
 y boia się żebym tym nie dał znáć/ iż ten stan ieno od tego/ kto go
 spróbował/ żalecon byđż nie może.

Ad fratr.
 de monte
 Dei.

Bernat ś. ten áczkolwiek wierszey pilności przydać/ żeby
 zakonniku ku wierszey w służbie Bożey goracości wzbudził/ á ni-
 żeli żeby ich chwalił: przedświeżać/ nározmańtych mieyscach wie-
 le ku ich záleceniu nápisat: á to osobliwie/ kiedy mówi: Tych iá-
 kim imieniem przystoynie mam názwáć/ niewiem: Ludźmi i Nie-
 bieściami/ czyli Anioły ziemskiemi? Nieśláć w prawdzie
 ná ziemi/ ale obcowanie máia w Niebie.

De Dedi-
 cat. Eccl.
 Serm. 4.

Także też ná drugim mieyscu zakon zowie Zamek Boży/ á
 ten barzo obróny/ zowie go też rola Boża/ z ktorey wielkie/ y wstawi-
 czne bierze podatki: tak bowiem o swoiey Claraualle, co też zgo-
 dzi się wšytkim: Známienity/ powiáda/ záiste wziętes zamek
 Chrystusowi/ iesli nieprzyaciółom iego oddaś Claraualle. On
 bowiem stámtąd ná każdy rok osobliwie/ y przed oblicznościá ie-
 go barzo drogie bierze pożytki/ zdobyć też barzo wielką/ ktora z
 nieprzyaciół bierze/ ná to obrony swoiey mieysce zwył wpro-
 wádzáć/ y ma wśność w wielkiej mocy iego. Oto bowiem/ ktorych
 z reku nieprzyaciółskich wybáwil/ y z kráin/ zebrat ich od stońca
 wschodu aż do záchodu/ od pułnocy y morzá.

Lecz ná

Króćąg pierwszych Rozd. 1.

23

Leż na drugim miejscu iść się berzy y dostateczniej tenże
Bernat S. co od Duchá S. do odubienice/ który iść koscioł/
w Pieśniach Cantica Canticor. iść rzeczono: Zeby twoie / iáko
stádo owiec posrzżonych. To do Zakonników barzo przystoynie
stosue/ tymi stowy: Zeby białe sa y mocne / mięsa nie máia/
ktory nie znáia/ nieżego między soba scierpieć nie moga nie máš
bolesć nad bolesć ich/ zámknione sa wárgami/ áby ich nie wi-
dziano/ nie cudnie kiedy ie widáć/ tyłlo w śmianiu: wśytkiemu
ciálu mástykue pokarm/ á z tad żadnego smaku nie máia/ nie táf
śnádnie sie psúa: porzadkiem sa rozłokone/ iedne zwierzchne / á
drugie spodnie/ á kiedy sie spodnie rucháia/ zwierzchne nigdy. Te
zeby ia mminam być ludzie professeiey zakonney/ ci sobie droge
krośsa/ y żywot bezpiecznieyśy obrawśy/ ze wśytkiego ciáta ko-
ścielnego/ co w nim iść bratego/ oni bielśymi sie zdadza. Abo-
wiem co nád nie może być śliczneyśeg/ ktorzy wśytkich nieczysto-
ści plugáśwa sie wystrzegáiac/ táf myśla/ iáko y wczynkiem grze-
chy popetnione opláśwáiac. Co mocneyśego nád nie/ ktorym v-
trapienie zá poćieśenie/ zelżywość zá chwale/ niedostátek zá dosta-
tek stoi: E i mięsa nie máia/ bo w cieie ciáta zápámietauśy/ styśa
od Apostoła: Wy tedy w cieie nie iśćecie ále w Duchu. Nie
máia stowy/ bo głádkość y rościągłość trość świeckich nie máiac
w pokoju pospotu spia/ y odpoczywáia. Nie nie moga między
sobá strzymáć bowiem ani namnieśy obrazy nie moga cierpieć
między sobá/ álbo ná sumnieniu káždego. Nie máš bolesć nad
bolesć ich/ bo nie máš nic ciężśego y okrutneyśego iáko semrá-
nie y rośtyrł wzgromádeniu. Zámknione sa wárgami/ áby ich
nie widzieć: táf też y my máteryálnymi murámi otaczamy sie/
ábyśiny świeckich ludzi oczom y przystepowi podáni nie byli.
Nie cudnie kiedy sie wkázuia/ niżby kiedyśkolwiek śnac dla rośmia-
niá; bo nie máš nic śpetneyśego / iáko kiedy sie Mnich po miá-
stách y vlicách wuiá. Niźby oná przymuśáia/ ktora wielkość
grzechow okrywa/ miłosć. Ona bowiem śmiechem iść/ wesóiac
w prawdzie

In sermo.
paru. Ser.
4.

Rom. 8.

Psal. 4.

Psal. 113.

we prawdzie ale nierospustna. Wskielkiemu ciatu pokarm maity-
kuia zeby/ bo oni za wysytko ciato koscicelne/ to iest/ tak za żywe
iako y za umarłe aby sie modlili sa postanowieni. Żadnego ztad
smaku nie maia mieć/ żadney sobie chwaly przypisować nie maia:
ale mówić z Prorokiem: Nie nam miły Panie/ nie nam, ale imie-
niu twemu day chwałę. Nie tak łatwo sie psuia/ bo im sa starzy-
mi tym ochotniejszy/ y tym prędzey bieża/ im bliżey przybliżaia
sie do korony Porządkiem sa rozłożeni. Abowiem gdzie co porzą-
dnego iest/ iestli tu nie iest? Gdzie pokarm y napoy/ czuć y spać/
robić y odpoczywać/ chodzieć y siedzieć/ y wysytko inne/ w leczbie/
w mierze/ y w wadze postanowionoz. Zwierzchne y spodnie sa/
bo między nami przelożeni y poddani sa. Y tak sie wyższy z niż-
szymi złączają/ żeby też niższy wyższymi nierozym przeciwni niebyli.
A kiedy sie niższy ruchają/ wyższy nigdy sie poruszać nie maia. A-
bowiem chociażże niekiedy poddani sie sierzbią, przelożonych
iest náwmysle zawsepokooy zachować. Jako stado (owiec) po-
strzyżonych/ mówi ten s. O iako pięknie Alinisy owcom postrzy-
żonym sa przyrownani: bo prawdziwie sa postrzyżeni/ gdyż ani
sere/ ani ciat/ ani żadney rzeczy świeckey w swey wolaśności nie
maia. Ktore wstempowały z omywalnie. Omywálnia trześć iest/
z ktorego wstempnie ten który tu gorze prawdziwey doskonałości
rece wyciąga: zstepnie lepał ten/ który sie życiu niepoczesnemu
oddaje. Wsytkie po dwoygu tagniat maia: Bo słowem y przy-
kładem rodzą. A nieplodney nie maś między nimi: Bo tam za-
dnego nie maś/ któryby iakiego pożytku nie przynosił.

Psal. 20

Pory Bernat s. Temu podobno iest ono/ co Hugo Kardy-
nal stary y wczony Autor napisał ná ono miejsce Psalmu: Bądź
im Bogiem obrońca/ y miejscem obrońnym. To miejsce obron-
ne zowiebyć zakonem/ w którym iest Mur/ wbostrwa: Straz/
przelożeni: Wieże/ nauki: Traba/ przepowiadania: Tarcz/ mo-
dlitwy: Kamienie/ żywota ostrość: Bą y ná wodzie też tam nie
schodzi. Tenże ono z Psalmu wykladaiać: Wsytkie kosci moje

Psal. 34

bada

beda mowici: Panie kto tobie podobny? Kości Krystusowe/ y kościoła iego/ ktorych ten głos iest/ powiada być zakonnikami: Tak dla tego/ że oni mocni sa na ciężary/ y prace/ y rychley zlamani/ niżli od dobrego odwiedzeni być mogą: Jako też dla tego/ że wspierają/ y noszą ciało/ to iest/ słabość niepotężnych: Przy tym iż nie czują/ iako ci/ co sa umarli/ y żywot ich zakryty w Krystusie: Ktemu mają być biali/ tak wewnętrz przez czystość sumnienia/ iako też zewnętrz przez przykład dobrego żywota: Niech beda pełni mózgu/ to iest/ tłuściości miłości/ y nabożeń- stwa: Jesze iako skryte sa kości w ciele/ a między soba sa ży- tami ziele/ tak zakonnicy/ y od trwogi lufkiey zakryci sa/ y spo- lnymi związkami/ w iedności ducha/ y społeczności pokoja mają być powiązani.

Przydaymy też y Antoniną s. który/ gdy wiele zgroma- dza rzeczy na zalecenie stanu zakonnego/ tedy osobliwie ono/ iż iego dobro/ zacna ona drabina Jakobowa przeznaczona było. Tey drabiny szczeble nic innego nie sa/ ieno czyste- nia/ rozmyślania/ umartwiania/ y inne tym podobne ćwic- zenia/ z ktorych zakon należy. Po niey wstępują Aniolowie/ aby te takie sprawy Pánu Bogu ofiarowali. Wstępują za- ście/ aby wzajem dufam zakonnym/ rozmaite dary/ y wpo- minki od oblubienicá ich przynosili. A to że sie na niey wspár sam Bog/ znaczy/ iż iego łaska/ y wspomozenie/ wśytkie nasze- śity wspiera/ ktore za iego trzymaniem wpaść nie mogą: a iż on y wstępującym iest wzmocnieniem/ y przychodzącym w foń- cu iest zaptara. Skład sie to pokazuje/ iż o tey drabinie Ducho- wney ono prawdziwie sie rzec może/ co o oney Jakób rzekł: Nie iest tu inzego nic/ ieno dom Boży a Brama niebieska. Teyż rzeczy stosuje też gory Thabor znaczenie/ na ktorey sta- naś Pan przemienił. Iż zakon też dla wysokości stanu/ iest iakás góra/ ale góra zsiadła/ y tłuśta/ góra na ktorey wpo- dło sie Pánu Bogu mieszkanie. Tam niech bedzie Piotr/

part. 3. iii

26. ca 10.

g 11.

Gen. 28.

Gen. 28

psal. 67.

Math. 17

ktorego imie znaczy Postuſeństwo: niech będzie zaſub świat
przez wboſtwa podchodzący: niech też będzie Jan panie/przez
czyſtość: áto wſytko tak ſie Pánu Bogu podoba, iſieſze ná
tym ſwiećcie/ wieczney oney chwaly/ y Beſieſtwoſci ofażania
ſtoſtorac dopuſzcza/ iſie kto tego zaſuſi/ nie tylko ſtorey/ ále
daleko wieccy rczynkami będzie wolał: Dobrze tu nam być.

Ktemu Bt: Juſtiniana przydaymy ktorego poważnoſci/
y dla ſwiatobliwoſci/ y náuki godná ieſi/ aby w liczbe tych
wſytkich przypuſzczona była. Tę tedy/ áczkolwiek po wſytkich
piſmách ſwoich hoynie wystawia ſtan zakonny/ ále ofobliwie
w kſiaſkách ktore názwał: O Miſiſim zachorwaniu/ tak piſe:
O błogoſławione wboſtwa dobrowolne/ nie ná tym ſwiećcie
nie májac/ nie ſie nie boiac. bo wſytek ſarb ſwoy zámyſla w
Niebie. Záwſe weſole/ záwſe okwituiać/ á gdy nie má nic/
wſytko ſobie ſpolne czyni/ wſelkie niewczáſy iemu ku po-
ſtempkowi ſłuſza. Żaden záiſte/ ieno ten/ co doſwiadczył nie
może poiać/ iáko ſa mile/ iáko wdzięczne/ iáko drogic rzeczy te/
ktore Pan Bog dáie tym/ ktorzy dla miłoſci iego/ ſwoierze-
czy/ y ſámych ſiebie wyrzekáia: te/ y wiele innych rzeczy ná tam
tym mieyſcu. Tenże ieſeſze Berzeſy w kſiegách o poſtuſeń-
ſtwie: Co innego/ práwi/ máim powiedzić/ co ſa kłaſtory
zakonne/ y Bogu ſłuſzacych mieyſcá/ ieno ſránki rycerſkie/ y
Duchowne obozy woiuiacych? Abowiem táim w cieie
przez ciáto w duchu woynie wioda. Tam/ mowie/ nie oczy-
wiſtey/ ále niewidomey broni wſywaia. Żali táim nie ſa bar-
zo czyſte naboſneſzy/ ſkruchá ſerdeczna/ wſdychánia pobo-
ſne/ wſálenia/ y miłoſci żadze/ bez przeſtátku Pánu Bogu
ofiárowáne? ktore záiſte przeciwie nieprzyiaćiotom náſym du-
chowym ognieſte ſa poſirzaiy/ przez ktore moc ich bywa po-
rażóná/ ſmiátoſć zemdlona/ chytróſć odkryta/ y poſuſy zwy-
cięſzone. Záiſte co Religiey/ co ſwiatobliwoſci/ co iednoſci/
co w nich dzieie ſie chwaly/ to wielbi Bogá/ wweſela Anioły/
pożyteczno

De Mo-
naſt. con-
uerſ. cap.
2.

De obedi.
cap. 18.

pożyteczno iest sprawiedliwym / straszy śatany / pomaga
światu / y grzeszne do pokuty ślania. A to słusnie / abowiem
wszystko / co sie w nich dzieie / pachnie światobliwością: bo obe-
czność Pana y Zbawiciela naszego / to wszystko sprawuie / który
rzekł: Gdzie dway / abo trzy / beda zgromadzeni / w imie mo-
ie / w posrodku ich iam iest. Tam wbostwo dobrowolne
pierwsze miysce trzyma / y doskonałości kościotł / który w
swoich poczatkach to zachowywał obraz pokazuie. Ten iest
prawdziwego wbostwa kształt / y owsem nie postradanych
ślarbow wielkie wzbogacenie / tych którzy światu sie wyrzeka-
ia / rzeczy swoje rozdai / aby Panu Chrystusowi służyć wol-
nicy mogli. Co proste iest maieńczyego / iako nie nic nie /
a wszystko osiągnąć / nie mieć rzeczy zbytnych / a używać po-
trzebnych: relasna oczyżna wżgardzić / a być dziedzicem Pana
Chrystusowym? Gdyż Klastorne dochody / ślarby są Zbawi-
cielowi / y iakimżn wiernych nabożne nadanie / ktore strądzio-
ne być nie mogą / ani ich rżać ani mol psuie. Te spolne są wszyst-
kim w iedności mieszkającym / a wdzielaia ich / nie wedle żądze-
ale iako potrzeba wżsuie. Nie odrzucaia osoby bogatey /
ani też śtanowi zacnemu defertia / ale iako komu przystoi w-
dzielaia. A to iest sprawa Boża / zalecenie łaski miłości w-
rząd / y natury przykład. Przyimie bowiem ciato ludzkie po-
śarmu pośilenie ktore po wszystkich członkach / y każdemu z o-
sobną wdziela pomierne / bez żadney ich żądzości yposwarku /
iako sama natura wznowa być potrzebno. To też dobrowol-
ne wbostwo czyni rymst od zabaw świeckich wolny / aby śie-
bie poznat / y z soba wśiawicznie mieśkat : aby trwał na mo-
dlitwie / w niedośiatku był wesołym / w wdzielaniu ochotnym /
w przygodach bezpiecym / do wśelkich cnót ćwiczenia spo-
sobnym. A to tym więcej dla tego / iż dzierzawce swego od
świata odcymnie / od tumultow świeckich zabaw oddala / a
w grobie załonu świętego zachowywa. Tam mu daie od-

Mat. 18.

poczynienie od wpałenia żadz cielesnych / a od wchru pofus /
od widomych lubieźności roskoży / od świeclich zgiełkow / od
śataniſkich ſidel / y od cieſkich wpałkow grzechow rozlicznych /
wyrywa. Zaden zaſte wyſtorwić nie może / iakiim bywa ną-
pełniony weſelem / iakiego zażywa pokoja / iakimi bywa o-
chładzan roſkoſami / y iak wiela na każdy dzień bywa oſwie-
con Boſkich promieni / ktory dobrowolnym wmyſtem / y
Niebieſkim natchnieniem wzbudzony / ſwiātu ſłużbe wypo-
wiada / idzie do kłaſtoru / ſłuży Panu Bogu / nie ziemſkiego
nie pragnąc / nie doczeſnego nie trzymając / nie / coby miłość
ſwoie ſobie przywłaſzczyć mogło / ſobie nie zachowując. Jeſt
bowiem Kłaſtor ogrod zamknięty / Kay roſkoży / poſoy ma-
żeńſki / toż niepoſalane / cnot ſkotą / przybytek przymierza /
wſparcie oblubienicowe / oboz walecznych rycerzow / dom
ſwiatobliwoſci / ſtraz czyſtoſci / wſtydu wzmocnienie / Reli-
giey miſtrzoſtwo / a poſtuſeńſtwá ſwieiego zwiérſciadło
niepoſalane.

Lib. 3 de
imitatio-
ne Chriſti
cap. XL

Przydamy do tych wſytkich Thomaſá De Kempis / zná-
czney ſwiatobliwoſci meſá / a ieſli y ſtárożytnoſci ſuſamy / te-
dy y on przed dwu ſet lat w Koſciele kwiłat. Ten tedy tak
mowi : Wielka cześć / wielka chwala tobie ſłużyć / y wſytkim
dla ciebie wzgardzić. Beda bowiem mieć taſze / ktorzy dobro-
wolnie poddali ſie twoiey naſwietſzey ſłużbie. Nayda naſtod-
ſza Duchá ſ. pocieche / ktorzy dla miłości twoiey wſelka ro-
ſkoſ cielesna odrzucili. Wielkiey ſwieibody ſerdeczney doſta-
pia / ktorzy dla imienia twego / ciáſna droga chodza / wſelkie-
go ſwieckiego ſtáránia zániedbawſzy. O wdzięczna / y miła
ſłużbo Boża / ktora ſtáć ſie ciowiek prawdziwie wolny / y
ſwieity. O Błogoſławiony ſtan zakonny / ktory cziowieka /
Aniołem czyniſ podobnym / Bogu miłym / Szátanom ſtráſli-
wym / y wſytkim wiernym przyiemnym. O wmitowane / y
pożądanie wſługowanie / tobie naywyſſze dobro ieſt obiecane
y weſele bez końca w niebie zachowane.

Księga pierwszych Rozd. 1. 29

Tenże w niektórych kazaniu do Bractey / wiele o poży-
 fách zakonnego zgromadzenia mówi: Kto / prawi / jest do-
 bry woley / y Pána Boga szuka / między tymi / co Pána Boga
 szuka / wiecey w dobrym postapi / y krzepcey stać będzie. Tā
 człowiek w cności sprobowany / y wyćwiczony bywa. Tām
 wstawnie niedbałstwa strofui / a do doskonałości słowem / y
 czyniem prowadzi. Tām wstawnie iako swoje niedoskona-
 łości wznosić / y one opłakiwać potrzeba. Tām z iednego sie
 ochoty wzbudza / z drugiego pokory zbudowanie bierze / te-
 go peśkuśnictwem / owego cierpliwością sie wzrusza. Tām
 wstydzi sie być leniwym. Tām náyduie ktorých sie obawiać /
 a które też mutować ma / a tál ze wszystkich pożytek brąć może.
 Tām drugiego strofowanie / owego jest wspomnienie. Tām
 niebezpieczność drugiego / temu sie staie zwierciadłem. Tām
 człowiek nośi / y nośon bywa. Tām wiele widzi / y słyszy / ślad
 sie ćwiczy. Tām dobrych zalecái / a b lepszymi byli: Tām
 niedbałe strofui / aby sie poprawili. Tām człowiekowi nie
 dopuścić proznować / ani swoiey woley zażywać. Tām wst-
 pierzezy swoy czas máia / a do spráwy swoiey każdy idzie z po-
 suśnictwá. Tām duży mdleyszego wspiera: Tām zdrowy
 chorego nawiedzaie / rad że w tym Pánu Chrystusowi służy.
 Tām gdy ieden wstánie / drugi miejsce iego zastapi. Tām zdro-
 we członki o chore sie frásui. Tām pracowity za bogomysl-
 nego prácuie / bogomyslny za prácuiecego sie modli. Tām
 człowiek ma wiele prośbáw za soba / y w ostatczna godzinie
 jest kto sie Szaránom zań opiera. Tām tál wiele náyduie po-
 mocnikow / ile ma towarzyszyow. To ten autor / y ieśce daleko
 wiecey ma tego / na rozmaitych miejscach.

Tā stać niech wystapi wielki Bázyl / temu dla tego
 zachowaliśmy miejsce ostatczné / iż y začna poważnosť ię /
 y rzecy to nam ofowia / y podobna ná zalecenie tego / o czym
 lemore / by nie inzego tá książka nie miała / bázgo dostate-

1. Part.
 /erm. 2.

Ciſt. mo-
na. cap
19.

30 Dobr Duchow. ſtanu zakon.

czynie dowodzi. Ten bowiem o pożytku i niepożytecznego życia /
tak piſze: Naprzód ci / którzy ſpoleczność / y ſpoltowarzy-
ſtwo życia tego biora przedſie / do onego dobra / co z natury
ieſt / wracają ſie. Abowiem ia tego żywota ſpoleczność nay-
doſkonalsza być nazywam / od ktorey wſełka wlaſna / y oſobna
iakiękolwiek rzeczy wladza / ieſt oddalona / y gdzie nie maſz
żadnych zwad / ani roſtyrkow. Z drugiey ſtrony / gdzie wſy-
kie rzeczy ſpolne / duſze / ſercá / ciała / y te / ktorych z potrzeby
dla żywności / y odzienia używamy. Spolny Bog / ſpolne
pobożności / ſkupieſtwa / ſpolne zbawienie / ſpolne pożytki / ſpol-
ne prace / ſpolne zaśluby / y zwięźcieſcie korony. Wdzie ich wiele
iako ieden / a ieden nie ſam / ale w wielu. Temu życia ſpoſo-
bowi / co ieſt coby ſie ſtażnie porównać mogło / co ieſt ſwię-
tego / co nąd te ſpoleczność / nąd te iedność / nąd to ſporowin-
wienie przyſtoinyego wymyſlono być może / coſz ſliczniey-
ſzego / iako widzieć obyczaje / y animuſe nędzy ſoba dziwnie
wtemperowane / ludzic z rozmaitych narodow / y krajow podzo-
dzace / przez doſkonale obyczaje / y karnoſci podobieńſtwa /
widzieć iakoby w iedno zroſt / iż w rozmaitych ciałach zda ſie
że ieden tylko duch przemieſtwa / także wraiem / wiele ciał
iednego ducha naczyniem być ſie zda. Miedzy nimi / kto ná
ciele chory / ten wielu duſz choroby ſwoiey ma wzeſniſki. A
kto lepał ná duſzy niezdrowy / temu wiele ich przybywa nápo-
moc / którzy go ratować / y od wpadku poddźwignąć wſtawi-
cznie ſa gotowi: Ci rownym prawem miedzy ſoba iedni
drugich / y ſtudzy ſa / y pánować / y niezwyższona wolnoſcia /
miedzy ſoba naywieſzym ſtażo niewolſtewem / ktore nie po-
trzeba. abo przypadkiem iakim z trefunku / gwałtownie z ich
wtrapieniem ná nie przypádo / ale z wſeſem wolna wmyſlu
ich wola / wprowadziła / że ich miłoſć / choć iayże wolnych / ie-
dne drugim poddane czyni / a przedſie im zupełna wolnoſć
zachowyywa. Takie nas mieć chciat Pan Bog kiedy nas na
poczai

początku temu końcowi stworzył. Abowiem tworzy tak-
 wi sa/ bez podchyby pierwszego rodzica grzech okrywając/ da-
 wne dobrodziejstwo za nowe odnawiało. bo by nie była ie-
 dność natury przez grzech rozzerwana. zwady/ rosterki/ y woj-
 ny/ żadne by między ludźmi nie były. Ci prawdziwi sa na-
 śladowcy Zbawiciela naszego. y żywota jego/ który on wiodł
 między nami. Abowiem iako zebratwsi Zwolenikow gro-
 mado/ spolne wszystkie rzeczy/ y siebie samego onym spolne-
 go uczynił. Tak ci/ przetożonemu swojemu będąc posłuszni/
 (byle ieno żywota jego opisanie zupełnie zachowali/) życia
 sposobu Apostolskiego/ y Pańskiego naśladowa. Ci/ żywota
 społeczność zachowawszy. żywota Anielskiego podobnymi sie
 stają: nie mają bowiem żadney zwady/ żadnych postwarow/
 ani rosterkow między Anioły/ ale gdy każdy ma co wszystkich
 jest/ wszyscy iednak zupełnie v siebie bożą/ swoją swoje zachowu-
 iusia. Anielskie zaś bogactwa nie z talicy sa matercy/ fro-
 raby mogła być opisana/ bo takie są wiele części rozdzielone
 muszą być vnietyżone. Lecz ich bogactwa niekazitelne sa/
 nie podległe zmysłom/ w samey myśli sie zachowują/ przeto
 gdy w całej/ y z pełną v każdej osobie dobra swoje każdy ma/
 wszystkich iednak bogate czynia/ które bez walki/ y poswaru/
 każdy spokojnie trzyma/ ponieważ dobru. najwyższemu przy-
 patrzenie. y cnot pewne odziedziczenie/ Anielskie sa skarby.
 A te takowe sa rzeczy iż gdy kto dla samego siebie w nich dosto-
 naley dojdzie possessey/ wszystkim sie iednak na to godzi bez za-
 drości patrzyć. Bez warpienia tedy/ tacy sa prawdziwey pobo-
 żności chwalcy/ że ich staranie jest/ nie o rzeczach ziemskich/
 ale niebieskich/ y nie rozdzielna iedną dzielnicą/ też wszyscy/ y
 każdy osobna/ sam v siebie może zachować. Ci/ gdy tym
 życia sposobem chwalebny/ yta społeczność/ niebieskie-
 go żywota/ y stanu kstate pięknie wyrażają/ przyszle kro-
 stwa obiecane go dobra/ inne wprzędzając/ biora. Ci doskona-

Dobre duchow. stanu Zakon.

le ubóstwo w rzeczach wśytkich chowaję/ gdzie nie niczyiego
własnego/ ale spolne wśytkich wśytko. Ci iaronie pokazali/
co zaczął/ y iakie dobrą ziednal nam odlupiciel nasz/ przez przy-
iecie człowieczeństwa/ gdyż posarpana laska nature/ y na-
nie zliczone czasłki podrapana/ ile z nich iest/ iatąia/ y z Pa-
nem Bogiem iednąia. Abowiem wśytkiego tego/ co Zbá-
wiciel nasz w cieie spráwić raczył/ sumná w tym sie zawiera/
aby laska natura/ tak oná do samey siebie/ iako też y do Pána
Bogá prowadzona była/ á oddaliróby rozzerwanie/ do pier-
wsey zupełności/ y spoienia przysć mogła. iako dobrze wczó-
ny lekarz/ ciáło rozináicie posieczone/ plastrami zdrowie przy-
noszącymi obwiazuie.

A to nie dla tego mówię/ żebym to słowy rozśyrzył/ y
tych/ którzy sie tego spolnego żywota zámítowali/ cne sprá-
wy piorkiem opisał: nie mam iatákicy wymowy/ ábym rze-
czom/ przez sie wielkim mogł co zacności przyczynić/ y o-
wśem boie sie tego ráczey/ áby słabość moia/ one przez sie iá-
ność/ tak zacnego ćwiczenia pokazał. Abowiem cóż iest
takiego/ co iestli sie do tego przyrowna/ nie naydzie sie być po-
dleysegor. Tu bowiem oćiec ieden iest/ który Oycá niebieskie-
go náśláduie/ y wiele synow iest/ którzy z naywyzšey/ ku mi-
strzowi swemu ochoty/ uczynnościámi wzáiem między soba
zwycięzyć sie wśiluna. Synowie mówię/ którzy y między
sobá spolnym sercem zwiázani/ y wćimych cnót spráwami/
oycá ciešá/ y wrośeláia. A nie potrzebáżeby powinowáctwo
iakie cielesne między nimi byto/ bo rozum/ który możnicyšy
iest niż natura/ ziednoczenia tego zá wodzá/ y strožá biera/ á
sámych siebie między soba/ zwiąskiem Ducháś. wiaza. Do
opisania tedy tak wysoce známienitego stanu/ żadne podó-
bięństwo ná ziemi/ nalezione być nie może. Bo że z ziemia
nie ma/ Niebieskim sie podobienstwem zdobić musi/ iako

bowiem

Wszystkim używatele. Miłościę sa między sobą spoie-
ni/ tak tych miłość iednoczy: Przeciwn takiemu hufcowi/ nie nie-
śmiej chytrość Batańska/ bo tak wiele boiownikow zwyciężyć/
rzecz nie podobna/ ktorzy/ tak ochotnie/ y takim porządnym by-
ciem/ przeciwn niemu walczą: Miłościę iako ślepem iakim okry-
ci/ siebie między sobą bronią/ y duchem otaczają/ aby wszystkie
iego postrzaty snadnie odmiatali. O tych Dawid Prorok:
Oro iako dobra/ y iako wdzięczna rzecz iest mieszkac bráćiey w
iedno. Ktoremi stowoy/ przez/ Dobrá/ pobożność żywota wy-
rażil/ przez Wdzięczna lepak/ wesela to/ ktore sie z zgody/ y z
złączenia vmystow rodzi. Ten sposob życia/ ktorzy pilnie
sprawia/ ci Miłościę/ y najwyższy cnoty/ iż naśladowia/ w
rzeczy pokazuje. pory s Bazyli. Dotad tedy/ O poważno-
ści Dycow świętych w obec; Teraz/ y inże ich powieści/ y
sentencie/ ktoreróżliczne sa/ o każdej z osobna części/ albo po-
żytkach zakonnych/ każda na miejscu swoim niżej polożymy.

Psalm 132.

CO TO IEST ZAKON, Y IAK
różliczne sa dobra iego.

Rozdział Dwory.

N Teraz to/ co w każdej Dysputacyey zwykło sie dziać/
aby te/ o czym sie mowi/ naprzod wyłożono bylo.
Co iest: Toż też/ y o Zakonie uczynić potrzeba: A to
tak oia tego/ żeby vmyst w bledzie nie byl/ iako też/ y dla te-
go/ że to samo do zalecenia zakonu bázdo dobrze służy. To
niektorzy nieodręczy od samego przezwiśta biora/ iż iedni/
Religys a relegendo, to iest/ iż w zakonie wszystkie rzeczy pilnie
roztrząsają/ y rozbiarają/ cokolwiek do służby/ y chwaly Bo-
żey należeć/ nazywana być rozumieia. Drudzy/ iako s. Augustyn/

lib. de ve-
ra Relig.
circa fi.
nem lib.
aduer. in
pug. Reli

34 Dobr duhow. staru Zakon.

y s. Thomaś / a religando, to iest / od mocnego zw. a. . .
 Rzecz bowiem iaka zowia przywiazana / ktora iest tak z drugu
 spoiona / iz sie na zadna strone uchylit nie moze: ale kiedy zwia
 zet poczyna stabic / tedy potrzeba on znovu strepotac / a to
 iest / religare. Wsella rzecz stworzona / pierwey w Bogu
 byla niz sama w sobie: ale kiedy od Boga przez stworzenie
 wysla / iakoby cos na iaki trok odstapire / od niego odestla.
 Przeto rzeczy te / ktore moga / y ktore / y iako sa sposobne do te-
 go / znovu zas do Boga przyzwane / y z nim zwiazane byc
 maia. Pierwszy tedy zwiazek / ktorym sie czlowiek do Pana
 Boga przywiazui / iest wiara: tey znaki / y wrzedy zwierz-
 chnymi sprawnami bywaia pokazane.

Cap. I.

Skad to idzie / iz zakon pierwszy y przedniejszy oby-
 czajem / wsella czesc y Ceremonia znaczy / ktora Pana Boga
 naszego przystoynie czcac / wiare nase / ktora w sercu mamy / wy-
 swiadczamy. Lecz iz Pan Bog nie sama wiara / ani samymi
 tey znakami / czcon y wielbion bywa: ale potrzeba y inych cnot /
 iako nadziei / y milosci; przeto tych tez cnot sprawy / niegdy Re-
 ligiey sprawnami zowia: Jako nawiedzac sieroty y wdowy / w
 trapieniu ich / mowi Jakub s. Apostol: A to pierwsze Religiey
 znamionowanie do wszystkich Chrescician nalezy / bo sie wszyscy
 Chrztus professa / z Panem Bogiem wiaza / y oddaia sluzbie
 y chwale iego przystoyncey. Drugie zas / kiedy niektórymi / Mito-
 sci s. uczynkami / z nim sie laczymy: wlasna iest peronych ludzi /
 ktorzy tez do peronych uczynkow sie wdawia: badz te do żywo-
 ta dzielnego / badz tez do Bogomyślnego naleza. Abowiem ile
 iest rozności tych spraw / tyle zakonow moze bydz postanowio-
 nych. O czym piše Thomaś s. Co iz by sie lepi objaśnilo / trze-
 ba wiedziec iz Religiey przezwiſto dwoiakie ma wyrozumie-
 nie: Niekiedy bowiem cnote iakaś znaczy / ktora iest czescia spra-
 wiedliwosci: Niekiedy zasie stan w tey cnotie ofundowany.

A tak

A tak zrozumieć cnoty nature/ snadniey też możemy y ias-
nu własność zrozumieć.

Religiey tedy/ ile cnota iest/ wedle sententiey Theologow/
to własna iest/ aby Pánu Bogu iako powinna / Młátiestatorwi
iego służby y chwale oddawata: Tak dla iego zacney wielmoż-
ności / iako też y dla rozlicznych dobrodziejstw/ktoreśmy wzięli.
y wstáwicznie bierzemy od niego. Ta służba/cześcia ná vmysle/
cześcia też/ w zwierzchnych posługách sie zamyka: iako w cere-
moniách/ obrzędách/ ofiárách/ y w inych takowych: oboie to
cnota obeymuie y wypelnia. Ktorzy tedy w tych vrzędách sa/ y
ná to sie wśytlich wydaia/ ci zakonniczy nazwáni bywaia.

Do stanu zaś zakonnego/ tego nád to potrzeba/ aby sie tak
pewnym uczynkom Bożkiey posługi/ iakákolwiek oná iest/ wy-
dawał: aby sie od wśytlich inśych/ ktore przeszkodzić moga /
zgoła odciągnat y oddalit. Bo iako s. Thomas ná tymże miej-
scu powiáda: Jako ná Chrście vmieramy grzechowi/ tak też
przez stan zakanny/ nietylko grzechowi/ ale też y światu vmie-
ramy/ w takiej sprawie y powinności / ktora każdy przyiat ná
sie. Abowiem tak sie te obie rzeczy máia: iż iako przez grzech
duśá żywot swoy tráci/ tak też przez świećcie zabawy Boska stu-
żba bywa przeszkadzana: Co też Apostoł potwierdza mówiac:

2. Thim. 2

Żaden służąc żołnierska Bogu/ nie wítkie sie sprawami świe-
ciami.
Służby zaśie Bożey przeszkody/ ktore z światá pochodza/
iesli sie pilnie przypátrzymy/ sa troiákie. Naprzód Bogástwa /
potym Kosťosy cielesne/ nietylko mándatem Bożym zakázane/
bo to iuż do grzechu náleży/ ale też te/ ktore sa Młátienskim prá-
wem opisane. Młáosiátek wola własna/ ktorey iesli wódze popu-
ściś/ bedac ná świećbodzie/ do wśelákiey pychy/ żádania czci/ y
drugim rośkázowania/ pociágniecie. Przeto te trzy rzeczy odda-
lic od siebie potrzeba temu/ kto sie chce prawdziwie y zupełnie
Pánu Bogu oddać. To zaśie oddalenie przez trzy przeciwnie

rzeczy dzieje się: Bogactwá / przez ubóstwo: Młactwó / przez Czystości: Woli świecoda / przez Postuśenstwo. Stęgo opisu / co ięst zakon / snadnie doydziemy: ponieważ nie inšęgo nie ięst ięno stan niciáti do Chreściánskiej dośkonáłości ciágnący / á to przez trzy śluby. Czystości / Postuśenstwa / y Ubóstwa. A to co o dośkonáłości Chreściánskiej tu się mowi / nięma wąpli wości / iż oná w Bózkiej miłości záwiśá / wyrzućimśy wśel kę miłości / ták nas sámych / iáko wśytkich inych rzeczy stworzo nych.

Do tęj záśie dośkonáłości ten stan iść tylko powinien / bo / zakonnikowi nie ięst rzecz potrzebna aby inż był dośkona łym / y inż wśytko otrzymał / bo nie to ięst professia ięgo: Ale ięśli tęgo wśtawic nieprágnie / y oto się spólnościá stára / powin ności swej dośyć czyni.

Náosťátek stanem zowa / bo nie nie ięst bázciej potrzebne go / iáko żeby ten sposób życia był státeczny / trwáły / y wiecznie nieporuśony. Bo inšá rzecz ięst bydz dośkonáłym / á inšá ięst bydz w stanie dośkonáłym. Pierwsęgo / może káždy dośápić cnota / niewinności / swiátośliwości. Ale do stanu częgoś inšęgo potrzebá. Bo człowiek / kiedy drugiemu człowiekowi postuge wyrzadzá / ięno że to dobrowolnie czyni / kiedy y iáko się mu podoba / iáko przyiáciel przyiácielowi / tedy przez to stá nu y condiciej nieodmienia: Lecz w ten czás odmienia / kiedy się mu wśytkiego náwrięki oddá / y ślubem obowiaże: bo ná ten czás z wolnego stáie się niewolnikiem. Táć tedy nie zakonne tyl ko rzeczy / zakonniká czynia / áż by dwie rzeczy do tęgo przy stąpiły: Pierwsá / aby pewná obietnica y ślubem wyrażnim / do tych spraw táć się obowiazał / iż się mu inż niegodzi áni prze stáć / áni chcieć przestáć. Potym aby rá obowiaśá / nie dopew nego y zámięzonego czásu / ále przez wśytek żywót trwáá. Gdzie gdy te dwie rzeczy się schodzá / tedy ná ten czás / iáko by od mocności y státeczności / Stan ięst nazwany.

Tę mocności nawiętszą waga przydać Nawiętszego
Pasterza poważności, która iako w innych, tak w zakonnych sta-
now/ postanowieniu y potwierdzeniu onych/ iako jest/ iako ma-
mieć ten który miejsce Pana Chrystusowego między ludźmi za-
siada/ iżkolwiek on na ziemi zwiąże/ będzie też związany y
na Niebie.

Słusznie tedy ona tu potrzebna jest/ iakiż jeśli by iey nie
było/ tedy ani by śluby nasze mało ważyły/ ani zakon byłby pra-
wdziwie zakon. Niechby to do wewnętrzney istoty iego przyna-
żało/ (bo zakonu fundament/ na samey Ewangeliicy/ y na ośła-
wie zbawiciela naszego polega) ale iż gdy w rozmaitych/ życia
sposobach/ które z ludzkiego w podobania/ iedne takim/ drugie o-
wim sposobem w prowadzone bywają: mogło by się wie-
le błędów y niedostatków przymieścić: żeby się tedy temu zabie-
żało/ zbawienie to opatrzone/ iż się już żadnego zakonu fun-
dować niegodzi/ bez pozwolenia y potwierdzenia stolice Apo-
stolskiej. Wieć co o tym mamy na piśmie/ Franciszek y Domi-
nik s każdy osobną/ więcej z swej dobroci/ niżeli piśmym
prawem iakiś przyćśnienie/ Innocentemu trzeciemu/ Regu-
ły swojej/ która stanowili/ ku doświadczeniu/ a potym ku po-
twierdzeniu podali. A iż na ten czas Concilium Laterańskie
przypadło/ na tymże Concilium uchwalono y postanowio-
no jest/ aby toż na potomne czasy zawsze zachowano było. Toż
żas/ niedługo potym Grzegorz dziesiąty na Lugdunskim
Synodzie odnowił. Aż potym wshytek kościół powszechny to
przyjął/ y do tych czasów zachował.

To tedy przetoż wshy/ zakonnego żywota/ nie tylko istota
sama/ ale też śliczność y ozdoba iego/ iako zdalą patrzącym o-
kazywać się może/ iż on taki cnoty/ iako jest Religia, pierwszy y na-
wyższy stopień jest. Abowiem Religia jest z rodzaju tych cnot/
które Moralnymi zowią/ ale iednak ze wshytkich Moralnych jest
nawiętsza y na zacnieysza. Bo ikolwiek materya iey która

S. Thom.
1.2. q. 81.

sie ona bawie/ nie jest sam Pan Bog/ ale sprawy luckie/ tat wne
trzne iako zwierzhne/ ktore ona tu postudze Bozey prostuie/
cwiczey/ y rozrządza. Wszakze iednak poniekad samego Maie-
statu Bozego dosiaga/ tat iz bliskie micyse ma/ od trzech onych
Bozkich cnót/ Wiary/ Nadzieiey/ y Miłości: ktore wierzac/ wfa-
iac y mituiac/ w samego Boga nie iako sie zanurzaja. Religiey
lepał kwiat jest swiataść/ ktora cnote Theologowie tat wykla-
daja: Iz iej własny jest wrząd/ vmyst nasz od wśelaki zmazy o-
czyszczony/ zupełny/ y bez makuly Pánu Bogu ofiarowac/ y ze
wsytkiemi wnetrznymi silami iemu oddac y poświecić. Tego
tedy wrzedu zacność/ naprzod z tad sie pokazuje/ iz inſe cnoty
Moralne/ oney wsytkie iako służebnice/ iedne do oczyszczenia
woli/ drugie do oświecenia rozumu/ drugie też do pobámo-
wiania námiętności słužia. Wskazuje sie też w skutku. Abowiem
iako s: Thomasz uczy/ ta cnota Religia dwie rzeczy rodzi: Mo-
dlitwe y naboženstwo. Ta pierwsza/ do społeczności y milego
oblápiánia duſe z Pánem Bogiem przywodzi. Druga/ pred-
kość y ochote dáć do wsytkiego/ czego chwata Boża potrze-
buie. Ta zaś goracość y predkość woli/ taka jest/ iz iesli by oney
nie bylo/ postugi nasze niebyli by tak przyiemne: iesli jest/ tym
ie bázciey zaleca y przyiemne czyni

Ta tedy Religia tak przezacna cnota/ z swoimi też tak sli-
cznemi cześciami/ ktore/ powiedzieliſmy/ że ie ma sobie przy-
taczona: Jest iakoby duſa stanu zakonnego/ y tak bázdo w tym
stanie ta cnota przodkuie/ iz inſych stanow Religia iakel y nie
Religia sie zda: Nie izby nie byla/ ale iz jest tak podla/ iz oney iej
iáſnością bedac zámiona/ zoczyć sie nieda.

Wskazuje toż imie samo/ iz w pospolitym/ wsytkich wſy-
waniu/ od powſechney oney cnoty práwie iuż odeslo/ a w
tym naszym/ życia sposobie/ zostalo: przeto iuż niſzego Religio-
um, nie zowia/ ieno tych/ ktorzy swiat opuſciwszy/ wiecznymi
ślubami/ na służbe Boża/ samych siebie oddali.

Księga pierw. Roz. II.

A iż tak wczy Arystoteles y prawda jest: iż trójakie są dobra/
ktoremi się ludzie wzruszają: Jedne są które Pożytek/ drugie
Dziewięć/ trzecie Wiecznych rzeczy na sobie osobe noszą. Tu już
należy pokazać/ iako te wszystkie/ dobre sposoby/ w tym się iednym
obyczajui życia zbiegają. Co bardzo rzadko w innych rzeczach
świeckich/ aby to było/ gdzieby wszystko to/ w kupie się znalazło.
Bo tak pospolicie bywa/ iż to/ co jest zdrowe/ to też pospolicie by-
wa gorzko/ y niesmaczno: a to co słodko y przyjemno smako-
wi/ rzadko z przystoynością chodzi. Lecz to Duchownym
rzeczom własna jest. żeby ze wszystkich stron na dobrym im nie
nie schodziło.

Przeto żebyśmy się w rzeczy tak wielkiej nie oszukali: iako
w budowaniu/ tak w tych rzeczach rozmięzaniu y wważaniu/
śnur y prawidło przydać potrzeba. Śnur tedy tu ten/ koniec
jest/ z którego potrzeba y innych rzeczy/ które się tu schodzą roz-
sadek zawiesić. Coż to tedy jest/ dla czego ludzie dusze y ciało y
wszystko co mają wzięli/ y czym/ tak stryżymy natury początkami
iako iawnymi iasnymi pobudkami/ bywając popychani: bez wąpie-
nia Błogosławienstwo/ a to wieczne: bo niemaż innego które
by prawdziwie błogosławienstwo było. Z tego tedy błogostą-
wienstwa wważania/ wszystkich tych dobr/ dobry ścunek miar-
kowany być ma. Bo terzeczy które do dostąpienia jego poży-
teczne są/ te też prawdziwie y statecznie pożyteczne są. Teraz w-
dzieczne y rokoszne/ które oney najwyższej słodkości y wesela
bez miary/ okazywanie y kosztowanie w sobie zamykają.

Najostattek te też są prawdziwie/ Chwalebne: które/ praw-
dziwie oney chwale są nablizsze y napodobniejszy. A iż te iedyna
chwale/ te iedyna y prawdziwa rokosz/ ten sam też zysk y poży-
tek/ ma znać y pożądać/ wszelki który/ zwiary Chrześciański
tak jest wycwiczony/ żeby pewnie wierzył/ iż jest inny iakiś ży-
wot/ w którym wieczne szczęście mieścić: że w tym szczęściu/ ko-
niec jego jest postanowiony. A toć wždy wszyscy Chrześciance

rozumieć

40 Dobr Duchow. Stanu zakon.

rozumieć maia. Cc tedy wſytkie rzeczy wielkie y známienite iá-
to ſa záwarte w zakonnym ſtanie/ o to teráz poczniemy pokázo-
wác.

IZ CZŁOWIEK NIE IEST SWOY ále Boży/ á to dla ſiedmi przyczyn Rozdział Trzeci.

O Tych trzech rzeczy/ ktore ſie przetożyły/ naprzód nam
potrzebá/ O pożytku mowić: Aczkolwiek to mnicy ma
trudnoſci/ niź te drugie dwie/ y owſem wſyſcy poſpo-
licie iáwne wyznawáia/ że w zakonie ieſt wſelka obſitoſć w-
czáſow/ y pożytkow Duchownych: Wſákże to pilnie roztrza-
ſnać koniecznie potrzebá/ iáko rzecz naywierſza/ y nacelnieyſza/
á to takim ſpoſobem/ iżby ná tym ſamym doſć było. Abo:
wiem ieſli w ziemſkich rzeczách/ ná ziemſki pożytek wzglád-
tak zwykł człowieká poruſzáć/ iż ſobie/ áni prace/ áni cieſknoſci
áni poniżenia ſwego nieważy: Jáko daleko wiecey duchowny
pożytek/ ktory/ iákoſmy powiedzieli/ prawdziwy ieſt pożytek/
niedotczyſny/ áni krotki/ ále wieczny.

Wſákże iednak/ áby ten/ o którym mowimy pożytek/ iá-
ſniey ſie pokazał/ coſ naprzód przetożyć potrzebá/ nie tylko dla
obiáſnienia tej rzeczy/ ále też iáko mniámam/ dla záłożenia
fundámentu żywota Chrzeſćjáńſkiego: Jż wſyſcy ludźie pod
tym právem zrodzeni/ y poſtánowieni ſa ná ſwiećie/ áby ſlu-
gami/ y poddánymi Bogá wielkiego byli/ á iáko ſtudzy we
wſytkich rzeczách/ tak wielkich iáko y máłych/ ná iego ſwieta/
ſána wola pátrzyć/ y oncy we wſytkim ſie podobác wſitowali.
Jeſt bowiem ten poſpolity á bárzo cieſki biád/ którym ſie wie-
le ludźi zárodzi/ nie tylko žli/ y zápámietáli/ ále też/ y
inni lepſzy/ ktorzy mniámá/ że doſć tylko grzechow ſie ſtrzeć/
oſtátek máia záto že wolno ſobie/ y życia ſtan obrác/ y wſá-

mym stanie/ sprawy swoje wedle xpodobania swego/ odprá-
wować: Przeciw ktoremu bledowi/ to trzeba dobrze zmo-
cnić/ oczymem troche przedym namieniem/ iż natura ludzka/ z
samey swey condycyey/ własnego/ y prawdziwego Pána ma/
Naywyższy on Należat Bozki: przeto wedle woli/ y skienienia
iego/ nas samych/ y wszytek żywot nasz/ y każda sprawa naszą/
prostować przystoi: Y owsem/ iesli chcemy być takimi/ iako
nasza powinność wyciąga/ żebyśmy/ ani noga/ ani palcem/
nad wola iego/ nie ruszyli. Abowiem dobrze Augustyn S.
na iednym miejscu/ co też y do tej rzeczy cudnie należy/ powiá-
da: Co tak twoiego iako ty; á co tak nie twoiego iako ty/ iesli
czym iestes? co iestes? Bo iako bydle/ cokolwiek iest/ człowie-
cze iest: tak człowiek/ y daleko wiecey/ wszytek Boży iest.

Skąd to idzie/ iż iako dobre zowie my bydz to bydle/ kto-
re nie zchuci swey nieczyni/ ale tak sie obraca iako go Pan kieru-
ie: Tak człowiek w ten czas vřzad człowieczy wypelni/ kiedy ie-
go wola y vczynki wszytkie/ Bogu iednemu służy/ y do Boga sie
ściągaia. Przeciwnym obyczaiem/ gdy zapámietawszy Boga
sobie służy/ y swoje sprawy ku sobie obraca/ woli swoiey we
wszytkim násladowiac/ rownie takáż y daleko wiersa ztad sie
pokázuc nieprzystoynosć/ iaka w bydleciu vćiekaiacym y wierz-
gáiacym/ przeciw dżierzawcy swoiemu: ktora przewrotnosć/
pismo s. przystoynym podobienstwem pokazáło. Człowiek
prozny w pyche sie podnosi/ á iako żrzebie Osá leśnego/ mni-
ma że sie wolno vřodzi. Na ktore miejsce s. Grzegorz. Po-
trzeba iest/ powiáda/ áby człowiek we wszytkim swoim poru-
beniu/ pod vřzadzaniem kárnosćci był przywieszány/ á iako łaska
we bydle w vřdze ochetznáne nechay sie wystuguie. Kto tedy
chce wszytko wypelnić co sie mu podoba/ coż inšego/ ieno żrze-
bieciu ostemu chce bydz podobny/ áby go vřdá kárnosćci nie
trzymáta/ ále żeby śmieie po lesie żadz swoich biegat: Y troche
niżey. Przeto tego potrzeba/ iż iesli temu żrzebieciu podobni

Trakt: 29.
In Ioan.

Iob. II

IO. mora.
ca. IO.

bydź niechcemy / we wszystkich rzeczach / których pożądamy stienienia pierwey wnetrznego zrzadzenia patrzamy / aby wysi nąś w każdej rzeczy / do ktorey sie ma / Munstakie rzadu nayszszego był hamowany ; a z tad żeby wiecey żadze swoje wypelniał ku żywotowi / stad żywota swego chcey y przeciw wlasney woli swoiey depces

Też cztowieczu służba tak potrzebna / y tak zbawicenna rozumiat y wyrażit / cudnie Augustyn e. y one same pokazał być przyczyna: Czemu Bog pierwszemu rodzicowi naszym dał przykazanie / y takie przykazanie / w którym chciał żeby sie y nad nim / y nad nami wszystkim / krzysmy z niego wynisć mieli / słusna y sprawiedliwa Jurisdicia pokazała. Abottem iestli by / powiada / tak podobno chciał Adam disputować: Jestli dobre drzewo / czemu go sie niemam dotknąć? A iestli złe / co tu czyni w Raiu? Odpowiedziałby Pan Bog. Dobre iest drzewo. Ale ia Niechce żebyś sie go dotykał. Czemu? Bom ia Pan / a ty sluga. Ta sama przyczyna iest / iestli mała iest / nie chceś bydź sluga. Oreyzeczy mowiac na drugim mieyscu / tak piše: Potrzeba było aby cztowiek pod Panem Bogiem położony / miał w czymkolwiek zafazanie / aby miał przyczyna przez cnote postuszeństwa / przystupić sie Panu swemu / ktore postuszeństwo prawodźwie rzecz moze / iż sama iest cnota / w sełkiem stworzeniu rozumnemu / pod moca Boża żyjącemu / naprzod przykazana.

Jaśo też pierwsza y nawielka złość / y nadość na wpadek / swoiey władze chceć używać / a tey złości imie iest / Nieposuszeństwo. Nie byto by tedy stad by cztowiek pomyslit abo uczut że Pána ma / iestli by mu czego nierozkazano. Przeto abyśmy sie wrocili skadesmy odesli / zapewna to mieć potrzeba: Iż iestli ludzie chcą żyć porzadnie / tak sie postanowić mają / iakoby nimi sam Pan rzadził. A żeby do iego rozkazania y wotdze / przywiązani byli. Dla tego mają bydź pilni nawsełkie się skłucenie: iako oczy slug w reku Pánów swoich / y iako oczy

Psal. 70
Con. 2.

Gene. ad
lit. lib. 8.
cap: 6.

Sluzebnice w refu Paniey swoiey/ tak iako Psalm mowi: Abo-
wiem to jest/ co Gregorz s. na iednym mieyscu napisal. Zako-
dobrze postuszni studzy Panow swoich twarzy sie przypatruia/
aby to co rozkaze/ predko wyslyli/ y wypelnili: Tak sprawnie dli-
wi przez intentia swoie/ stoia przed Panem Bogiem zawrse.

Psalm 122.

Lecz niedziw/ ze to Gregorz s. y inni Oycowie mowia :
Kiedy Plato Pogansti Philosoph napisal: Czlowiek jest ie-
dna iakas Bogow possessia. Skad y tego dowodzi/ iz kto sie-
bie samego o smierc przyprawia/ Bogom krzywdę czyni. Abo-
wiem ty/ powiada/ iesuby sie ktory/ z twoich niewolnikow za-
bi/ iesli by to kromia twego rozkazania uczynil/ izalibys sie nie
gniewat: Iz tedy na tym wszystko zawisto/ abyśmy nas samych
za slugi/ a Boga za Pana naszego zrozumieli/ o czym jest w
Proroka: Pan jest imie iego. Przeto pozyteczno bedzie/ z ro-
zumiec przyczyny tej naszej sluzby/ ktora nas/ y wszystkie rzeczy
nasze/ Bogu poddaia. Te sa rozmaite/ ale tu siedm tylko na
krotce przytoczymy.

Amos 6.

Pierwsza tedy ta przyczyna jest/ ktora z zacnosci iego Bo-
zkiej natury pochodzi/ osobliwie kiedy z nasza natura bywa po-
rownana/ ktora tak jest slaba niedzna/ y zgotowic. Tego wy-
wodu co za moc y waga jest. Aristoteles Pogansti Philosoph
przednieyszy/ swiadczeniem jest: A to tym dziwnieysza ma bydz/
im to ten z samym swiatlem przyrodzonym/ mogl tak daleko
zasc. Ten tedy/ na iednym mieyscu/ potwierdza iz sluzba lu-
cka tu drugim ludziom moze bydz przyrodzona y sprawiedli-
wa/ abowiem we wszystkich rzeczach/ ktore z rozmaitych spot-
kow naleza/ y w ktorych iednego cos spólnego sie stanowi/ po-
trzeba/ zby iedne byly/ ktorym z przyrodzenia panowanie: a dru-
gie/ ktorym z przyrodzenia poddani: wo przystoi. Dowodzi
tego prowadzeniem nastawn wszystkich rzeczy: Naprzod tych
ktore nie zyia. iako umiedzy elementami: ieden w cieplosci/ ia-
ko ziemie wode: A drugi w liscosci. iako ogien poratrze-

I. Polit
cap. 3.

35 **Dobre Duchow. Stanu iakon.**

przechodzi. Tymże obyczaiem inie w innym. Potym we w se
lalkim żywiacym/ Duszā ma przyrodzone roztazowanie nād cia-
tem/ ktorym rżadzi y prowadzi kedy chce. Lecz y w samey du-
szy/ iesli mimo apetyt/ iest też y rozum/ iako w człowieku : bez
wzapienia że rozum/ iako zacniejszy ma przodkowanie. Dla
też też przyczyny/ między zwierzęty/ człowiekowi : między
człowiekiem/ płci męski/ iako lepszemu y zacniejszemu/ zwier-
chność należy. Z czego to chce pokazać/ iż kto we wsytkim
przewyćieża/ temu z przyrodzenia przodkowanie należy: Co
sie też stad wkażnie. Iż ludzic kiedy kogo na cieie wrodziwego
bacza/ zwykli mawiać: Godzien by ten być czym wielkim. A
iesliż to w ciatach prawdziwa iest/ daleko wieccy na vmystach.
Cieleśna bowiem wrode snadnie widzieć/ ale. Duszny nie tak.
To Aristoteles. Który ani tego w wzapliwosci nie zostawil/
czego też potym/ ktory ieslniewolniczey condiczey/ potrzebuie.
Abowiem przydaie: Tak sie też ma stuga do Pána/ iako pos-
sessia do possessorá/ dzierzawa do dzierzawce/ albo iako cześć
do swego wsytkiego: Abowiem iako ani possessia/ ani cześć
nie iest swoiá/ ale dzierzawce/ y owá/ wsytkiego: Tak stuga co-
kolwiek iest/ Pána swego iest.

Przeto iesli tak/ iako ten Philosoph trzyma/ taka może
być między samymi stworzonymi rzeczami rozność/ iż iedne
drugim prawem przyrodzonym sa poddane: Żako to słusniey
bedzie między Bogiem á człowiekiem? Abowiem by nabar-
zicy człowiek człowieka przechodził/ tedy tam rozność niemoże
inśa być/ ieno ábo nauki/ ábo mądrości/ ábo dowcipu/ ábo
iákich inśych przypadłości: A tá/ iakakolwiek/ iest skonczoną
iest/ ale ani barzo wielka/ ostatek w naturze/ nie máś żadney ro-
zności. Wśyscy bowiem/ y ciało z iedney máterey/ y duśe
iednego kształtu mamy.

Lecz teraz postawmy człowieka z Pánem Bogiem/ ma-
drość z mądrością/ dobroć z dobrocią/ możność z możnością/
istote

istota też z istota: nie tylko jest między obiemą przepaść nieśkończona/ ale też cokolwiek człowiek ma/ od Boga ma/ a od siebie nic. A przeto lepiey/ y prawdziwiey/ iż nie ma nic/ nie może nic/ y zgoła nic/ nazwany/ ma być. Skąd ono/ iż Bog/ y sam jest możny/ iako Paweł s. mówi: Y sam dobry/ tak od Zbawiciela nazwany/ a iż sam on jest: Jop powiada. Jesliż wszytką ziemią przeciw okragowi Niebieskiemu/ iako Nache: macycy dowodzą/ nie wiecey nie jest/ ieno iako punkt/ chociaż: że ziemia jest tak bardzo wielka/ y szeroka/ a Niebo zaś nie jest nieśkończone/ bo przedsię ma granice: Coż będzie każdy z osobna człowiek/ względem oney nieśkończoności/ y oney przepaści/ w ktora niezmiernie/ y nie skończone dobra wpadają/ y w niey się zawierają. Iż słusnie iakoby żądziwiochy się rzekł Dawid: Wielki Pan/ y chwalebny zbytnie/ a wielmożności jego nie mają końca.

Druga przyczyna/ czemu żaden nie jest swoy/ ale wszyscy Boży/ skąd się pokazuje: iż on nas stworzył/ y na świat postat. Abowiem/ y między ludźmi/ gdy rozmaitym prawem dochodzą dzierżawy iakich rzeczy/ iako kupnem/ darowizną/ spadkiem/ y inszym: Wszakże żadna sprawiedliwsza/ y poważniejszya nie jest przyczyna/ iako samey oney rzeczy splotzenie/ albo uczynienie. Kto szepti winnice/ mówi Paweł s. a z owocu icy nie używa. Tak kto dom buduje/ kto statek iaki/ albo obraz/ albo cokolwiek reformat swymi uczyni/ tej sprawy tenże wszelkim prawem/ Panem jest.

Co też daleko wiecey ma miejsce w Bogu: Bo ludzie sprawa nauki/ nie wiecey nie mogą/ ieno postać zwierzęcą/ y iakoby twarz iakąś na rzeczy w prowadzić: ale samey natury/ bądź to żelaza/ bądź drzewa/ albo iaki inszy rzeczy/ ani stworzyć/ ale ani icy dosiąc nie mogą. Lecz Pan Bog/ (iako Augustyn s. mówi:) aż do samego dna rzeczy wszelkich/ y aż do ostatecznych istoty granic/ moca/ y władza swoją przenika. Przeto

1. Tim. 6.
Matt. 19.
Job. 23.

Psal. 144.

2. Cor. 9.

lib. 1 Cōf.
cap. 6.

47 Dobr duchow. stanu Zakon.

y dla tey przyczyny / widzimy że w piśmie s. wżytas rzeczy
 pánování / Bogu przypisuje. Bo tak czytamy: Twoje są
 Psal. 23. Niebiosy / y twoja jest ziemia / okrag ziemie / y zupełność iey /
 Tyś v fundował. Twoy jest dzień / y twoja jest noc / Tyś v-
 Psal. 73. działat zorze / y słońce. Y indzie: Moie są wżytie zwierząt
 Psal. 49. leśne / bydło na gorách / y woly. Moie jest zisro / y moie jest
 Job. 41. srebro. Naostatek wżytko ogolem ogarnawşy sobie Bog
 przypisuje / v Jopa s. mowiac: Wżytko co pod Niebem jest /
 A stor. 17. moie jest. Y Paweł s. w onym bárto vezonym ka-aniu / kre-
 mieat w Athenách: Bog ktory vezynil świat / wżytko co na nim
 jest / Ten niebá y ziemie gdyż jest Pánem? Przeto gdyż wży-
 tlich inşych rzeczy dla tey przyczyny / relasne y prawdziwe pá-
 nowanie / Bogu jest przypisane / iż on ie stworzył / czemu też
 Ezech. 18. nie ludziej? Jako on sam przez Ezechielá mowi: Oto wżyt-
 kie duşe moie są / iáko duşá oycowá / tak y synowá mojá jest
 Stusnie tedy / y prawdziwie Bernat S. z tego mieşca
 De Qyá tego dowodzi / iż iáko robotá rzemieşcza / tak my też wroce
 drup. de- nášego / wżytscy iestemy. Oto / prawi / we drzwiách jest kro-
 bito. ry stworzył Niebo / y Ziemie / y tworcá twoy jest / ty stworze-
 nie: Ty staga / on Pan: On gárncarz / ty gárniec. Wżytro
 tedy coś jest / iemuş powinien / od ktorego wżytko maş / temu
 Pánu nawiecey / ktory / y ciebie vezynil / y dobrze vezynil: kro-
 ryé nářadził bieg gwiazd / y Planet / powietrza vmiárko-
 wanie / plodność ziemie / obfitosć owocow. Temu prawdzi-
 wie ze wżytlich wnetrznosć / ze wżytlich síl stuzyc potrzeba /
 by snac zagniewanym ofiem ná cie nie poyrzal / y roba nie re-
 zgárdził / a potym wieceznie cie wniwecz nie obrocił. Ná też
 Lib. de o- note / y Biogost Wawrzyniec Justinian: Wota / mowi / ro-
 ved. cap. zum worodzony / aby sie każdy poddal temu / od kogo ma / to co
 5. jest: Bo lućie przyrodzenia / gdy od Boga jest stworzone /
 y przez onegoż w tym iestestwie jest zachowane: z potrzeby /
 wśelákiego / spráwiedliwosć / y stusnosć / práwá / do zácho-
 wania

wania mandatu tego stwórcy jest obowiązane. Bo choćkolwiek / nieliczone są człowiekowi sprawione dobrodziejstwa / ktorymi aby służył Panu Bogu / jest przyćśniony / z tego samego / iż od niego ma bytność / aż do śmierci powinien mu być posłusznym.

Właściciel Lactantius, bardzo też ku tej rzeczy mówi: Pewna to / że żaden człowiek nie ma nadziei żywota / ażby odrzuciwszy próżność / y błędy mizerne / Pana Boga poznał / y onemu służył / ażby ktemu / y żywota doczesnego odświadczył / cwi-
cząc się we wszystkich początkach sprawiedliwości / y służby Boga. Bo pod tą condycją rodzimy się / aby rodzacemu nas Bogu / sprawiedliwe y powinne posługusiny oddawali: żebyśmy tego samego znali / tego naśladowali: tym zwiastkiem popobożności / sadyśmy obowiązani Bogu. y znowu iestemy przywiązani / skąd y samo imię / Religia przezwiśsto wzięta.

Trzecia przyczyna tej służby / jest koniec człowieczy. Abowiem wszelka rzecz / która jest dla drugiego uczyniona / ma iey być poddana / y ze wszystkim oddana. Lecz natura ludzka / żadnego innego / ani ma / ani mieć może końca / ieno samego Boga. Skąd iest ono / w onym obświadczeniu Janá S. Początek y koniec: pierwszy y ostateczny. Abowiem iako olśtra dla rusznicy / pochwy dla miecza / dom dla mieszkania: tak człowiek dla samego Boga postanowiony iest. Bo iako S: Thomasz mówi / iż potrzeba iest / żeby był ieden koniec robotnika / y rzeczy zrobionej / iako cieśle / y domu zbudowanego. Bog lepał / którego przeznacza natura / żadnego zwierzęcego dobra nie potrzebuie / dla żadney inşey przyczyny / do czynienia nie mogli być przywiedziony / ieno dla siebie samego: Jákym idzie / iż też człowiekowi koniec przelożony iest / tenże sam Bog.

Alc to / y z przyrodzonego / rzeczy wszystkich porządku / iak-
wnie się pokazuje / które tak się powiazały / iż niższe / y niedostko-
nalşe / dla zacniejszych / y lepszych są stworzone / y im do uży-

wania

Libr. 4.
Instit. ca-
pit. 26.

Apoc. 1.
22.

Pol. ca-
pit. 8.

Ber. Qui
habitat
serm. 14.

wania są poddane. Przeto / y Arystotelesowa ta była senten-
cya / iż wszystkie rzeczy z ziemi rosnące / są uczynione dla zwie-
rząt / a zwierzęta dla człowieka: dzięki dla używania / y poży-
tku / a także zaś / szczęście dla pożytku / szczęście też dla innej
pomocy / iako są / y innych rzeczy. Aczkolwiek lepiej to iść
Bernat s. wyłożył / mowiac: Te rzeczy nam od Pana Boga
dane / wszystkie ku iakiemu pożytkowi / inże ku poratowaniu /
drugie ku wyćwiczeniu / niektóre ku ukończeniu / a nawet nie
máło ich ku ukończeniu naszego życia.

Mozemy tedy / y także winniśmy z ich przykładu / y po-
słuszeństwa / nry się też nauczyć / iako Panu Bogu posłuszni / y
poddani być mamy. Abowiem / y woli ziemi nam orza /
bez żadnego swego pożytku / z taką pracą: Konie zaś rodzą /
niektóre do wozienia / y nożenia ciężarów / drugie do biegu /
drugie do lekkiego nożenia / nam służą. Wiadome też jest / y
psie rozmaite przyrodzenie / y dowcip: ten aby był srożym / ow-
do łowu: a w tym zaś są człowiekowi powolni / i z nadeń głoś
y porówna siana zwierzy / y przypadają kiedyś / iako dobrzy /
y posłuszni słudzy: Także też / y w innych rzeczach / wedle swo-
go rodzaju / obaczyć możemy. A nie trzeba się bać ludziom /
aby dla tego nie tak szczęśliwymi byli / albo się co tym słabe-
ności ich wzmniękało / przeto że nie sobie się wrodzili / ale ko-
mu innemu. Ważność by to podobno / ieliby do drugiego
stworzenia / iako y oni są / skończone y ograniczone / prostowa-
ni byli. Lecz teraz kiedy ku Panu Bogu się ściągają / ku naj-
wyższemu / y nieskończonemu dobru / nie tylko to z ich dostoy-
ności nic nie wymnie / że też bardzo wiele przydaje. Abowiem
iż / iakośmy już powiedzieli / sam Pan Bog końcą innego nie
ma / ieno siebie samego: tak też y człowiek do tegoż końca spo-
leczności prowadzon bywa. A ta najwyższa godność jest / y
nie chwalebniejszego człowieka przytrafić się nie może / a
tym bardziej / y z tego końca zacność / wiele też innych wielkich

y znamie-

y znamienitych/ do tegoż końca dostapienia/ z soba niosą pomocy.

Skąd ono jest bärzo piękne Augustyną s. który gdy na dwie części rzeczy wszystkie rozłożył/ w iedney położył/ których używać iako końca mamy. A w drugiej/ których używać iako środków. Porzym położył te *questia*. Jesli czlowiek siebie samego używać/ albo użyć może? Odpowiada bärzo prawdziwie. Nie godzi sie to/ zgolić owseki/ aby sie kto miłować miał dla siebie samego. Abowiem (powiada) iesli siebie dla siebie miłuje/ nie oddaie sie Panu Bogu/ ale do siebie samego obrać: iac sie/ nie do nieodmienney iakiey rzeczy przystaie: y przeto iuż z defektem iakim siebie samego używa: bo lepszy jest/ gdy wszystek trwa/ y owsem przywiezuie sie do nicodmiennego dobra/ aniż kiedy stamtąd/ chociażże do siebie samego bywa wolno puszczony.

Czwarta przyczyna/ Boże przykazanie przydane: wprawdzie nie służyć/ ani sie bać/ albo posłusznym bydź/ ale miłować rozkazano/ w którym one wszystkie cale sie zamykają. Abowiem/ y to wiecey przystoi dobroci/ y miłości/ aby chciał bydź miłowany/ a niżli żeby mu służono: Y duze doskonaley to Panu Bogu poddaie. Tego poddaństwa klucż jest sama miłość. Brenu sposob posługi iakiey daleko jest zacniejszy/ y sławniejszy. A iż to poddaństwo jest doskonałse/ z tego sie pokazuje/ iż taka miłość/ nie tylko ma moc zwiastu zobopólnego/ (o czym mowi Jan s. Kto mieszka w miłości/ on w Bogu mieszka/ a Bog w nim) ale też zachwycenia onego/ o czym s. Dionisius; iako pospolicie wiec mowi: Duszą wiecey tam jest gdzie miłuje/ niż tam gdzie żyie.

A iesliż to ta pospolita miłość/ dobra najpodlejszego/ przedsie tego dosięga: co uczyni miłość onego najwyższego y niekonczonego dobra/ a ta tak doskonała/ iakiey Pan Bog wyciąga/ ze wszystkiego serca/ ze wszelkiey dusze/ y ze wszystkich

De Do.
Ari. Chri.
lib. 1. cap.
3. & 21.
Fruī &
vti.

1. Ioan. 4.

4. De Di.
ui. nomi.

Matt. 22.
In Psalm.
44.

Lib. I. Do
Ari. Chr.
cap. 22.
10. Mor.
cap. 4.

śi: Abowiem kiedy mowi/ ze wszytkiego/ powiada Janu s.
Żadnego między inne rzeczy rozdwoienia nie dopuszcza/ bo im
wiecey do tych innych rzeczy miłości obrodzi/ tym więcej wy-
miesz ze wszytkiego. Co też mowi Augustyn s. Miłość Bo-
ża/ która w tym przykazaniu tak surowie wyściagała/ żadnego
strumienia z siebie wywodzić/ktoregoby wypłynieniem ona v-
mnieszona była/ nie dopuszcza. Także też Grzegorz s. Wra-
żyć/prawi/ potrzebą/ iż słowo Pánskie/ kiedy nam miłość Bo-
ża roztążnie/ nie tylko prawi z czego/ale też informuje z iak wiel-
kiego/ kiedy przydaje/ ze wszytkiego/aby iak/ kto się chce doskoná-
le Pánu Bogu podobać/ sobie z siebie niemniady nie zosta-
wiać.

Z kąd się pokazuje/ iż ta miłość/ jeśli taka jest iaka ma być/ y
która nam tak wyraźnym przykazaniem jest roztążana/ taka ma
być/ żeby nas P. Bogu naydoskonalej oddać/ y w jego moc
y dzierżawę zupełnie powzdąć/ y owsem/ żeby nas samych
weń iakoby przelać/bo to wszystko w milniacym się nayduie.

1. Cor: 6.

Serm. 3.
Circum.

Esai. 9.
Rom. 8.
Tit. 2.

Jest też ieseze y piata/ tego tak wielkiego dingu/ przyczy-
ną/ nád ktora żadna/ ani sprawiedliwieśa ani poważnicyśa ná-
leść się niemoże/ to jest/ iż tak Pánu Bogu iestesmy porcinni y
obowiazani/ iako kupni niewolnicy. Bo tak iawnie Apostol
s. Nie iestesćie swoi: bosćie są kupieni za wielkie kupno. A to
kupno wielkie jest sam Pan Chrystus: Wszytek iako Bernát s.
mowi/ nam dany/ wszytek na naše potrzeby wydany. Abowiem
prawdziwie/ żaden nigdy człowiek/ drugiemu człowiekowi/
będac na służbie oddany/ tak własny jego niebył iako słowo o-
no przedwieczne/ obraz oycowski. A to tak wobec wszytkim
ludziom iako y każdemu z osobną/ dany/ y darowany jest. Prze-
to Złataś w Duchu radując się mowi: Maluchne dzieciátko
narodziło się nam. Y Párcel s: Własnemu Synowi nieprze-
puszczu/ ale go za nas wszytkie wydał. Y tenże na drugim miey-
scu: który dał siebie samego za nas. A sam Pan y Zbawiciel

Tak Bog

Łat Bog wmitował świat/ iż Syna swego iednorodzonego
 dat. Przeto/ iesli Bog za to że nas stworzył/ nas od nas zu-
 pełnie odbiera/ bo te dusze y to ciała/ które dat / stużnie mieć
 chce: Jako daleko wiecey/ przez taki sposób kupną/ kiedy Pan
 Chrystus swoje dusze/ y taka dusze/ także też swoje ciała/ y ná-
 statek Bozka persona swoje/ nam dąrował/ sprawiedliwie be-
 dzie chciał nas mieć za swoje.

Pieknie Chryzostom s. Gdyż/ powiada/ przez Jezusa
 Chrystusa umarłego żywiemy/ wżdy temu/ przez kogo/ żyje-
 my/ żyć mamy: a toć wżdy iedno a iedno sie zda. Lecz iesli to
 pilno rozbierzemy/ dwie rzeczy rozne naydziemy. Jedną/ iż
 przezeń żyjemy: A druga/ iż on dla nas umarł: Co iesli to
 dwoie/ choćby poiedynkiem wważone/ tak wielkiey wagi iest/ iż
 nas wśytek iemu powinne/ y obowiazane uczynić może: A
 coż iesli oboie w iedno złożyś/ iuż sam obrachuy/ iako summa
 niezmierna dlugu z tad naráchowana bydy może.

Bernat też s. w onym kazaniu o czworakim dlugu ná-
 bym / ten ná pierwszym miejscu kładzie/ mówiac: Naprzod/
 winienes Pánu Chrystusowi wśytek żywot twoy/ iż on ży-
 wot swoy položyl za twoy/ y ciężkie meki wycierpiał/ abyś ty
 ich ná wielki nie cierpiał. Przydaie potym wiele rzeczy ku tej
 sentencyey/ a nástatek tym zamyka wśytko: Gdy mu tedy
 dąruie wśytko com iest/ y co moge: Żaz to nie iest iako gwie-
 zda do słońca/ kropla do rzeki/ kamysek do glory/ ziarno do fu-
 py? Także też/ y ná drugim miejscu o tymże tak mowi: Choć-
 bym lufych rzeczy nie wspomniał/ za to samo záprawde stu-
 żnie sobie przywlaszcza wśytek żywot náš/ bo zań položyl
 sa oy. Żaden tedy niechay sobie nie żyć/ ale temu który zań
 umarł. Komu bożiem stużniey bedzie żył/ iako temu/ który/
 gdyby był nie umarł/ iabym nie żył? Komu z wietzym poży-
 tkiem/ iako obiciuacemu żywot wieczny? Komu z wietşey po-
 żrebey/ iako grożacemu płomieniami wiecznymi?

Ioan. 3.

Rom. 11.
 in 2 Epist.
 1a Cor.

Sermo: de
 quadrupl.
 debito.

Epist. 143

De Dili-
gen. Deo.

Naościej teſze tenże Bernat s. na drugim mieyscu/ o:
sobliwie y bårzo ſyroko mowi/ w te ſłowá: Jeſum wſytkie
go mnie powinien/ zá mnie uczynionego/ coſ przydam zá
mnie nápráwionego/ á nápráwionego takim ſpofobem? Po-
niemraz nie tak ławie nápráwiony/ iáko uczyniony. Abowiem:
ten/ ktory mnie raz/ y to rzekſy ſowo/ uczynił/ w nápráwie zai-
ſte/ y wiele mowił/ y dżiwý czynił/ y ciężkoſci znoſił: á ſte nie
tylko były ciężkie/ ále y niegodne. W pierwey ſpráwie mnie
ſámego mnie dał: W wtorey ſiebie ſámego/ á kiedy ſiebie
dał/ mnie ſámego mnie oddał. Dányim tedy ieſt/ y drugiraz
mnieſz oddány: A ia teſz mnie zá mie powinien/ y dwátkróć po-
winien. Coſ Bogu oddam zá Bogá ſámego? poniewaſzym
ſie tyſiaćkroć mogł icmu oddać/ com ia ieſt tu Bogu?

In Psalm.
32.

Szoſta przyczyna/ y ta bårzo wielka/ ktora z zapłaty nie-
ſkończoney pochodzi/ á ta ieſt wieczna/ y nieſmiertelna chwa-
ta: W ktorey/ iáko Auguſtyn s. mowi: Y nas Bog będzie
miał/ y my Bogá zápcwno dżierzawe/ á to oboie dla nas.
Przeto iż on nas ma mieć w poſſeſsiei ſwoiey/ á to do błogo-
ſtawieńſtwa naleſzy. Poczynaymyſz teraz to náſze błogoſtawień-
ſtwo: Chćieymy ſeby on nas miał zá ſpołoyne poſſeſsia. Z
drugiey ſtrony/ gdyſz go mamy oſtegnąć/ niechże ſie nam nie
zda zá ciężko/ iż takiego/ y tak wielkiego dobrá dżierzawe/ zá
nas ſámych/ mało y podła wráte/ kupić mamy: Gdyſz náoſtá-
teſt tá ieſt zapłata/ zá ktora Pan Bog one chwale/ ono ſeżeſcie/
y radoſć bez końca chce ſebyſmy kupili/ to ieſt/ oddawſy nas
ſámych. Co ieſze ſerzey rozwodzi tenże Auguſtyn na dru-
gim mieyscu/ w te ſłowá: Jáko człowiek prácuie/ kiedy ſmierć
bliſko widzi/ wćiekáiac/ wchyláiac/ cokolwiek ma dáiac/ á ſie-
bie odkupiać/ robiac/ boleſci/ y wćiſti znoſac/ lekarzom przy-
zywáiac/ y cokolwiek innego człowiek uczynić moſze? Jeſiſz
taka praca/ takie wſilowanie/ takie náſiady/ takie przynagla-
nie/ taka czynnoſć dżicie ſie/ áby ſie coſ dłuſzey żyto: — Co by

Serm. 64
de Verb.
Dom.

ſie czynić

sie czynić miało/ żeby sie zawęszyło? A jeśli za roztropne lu-
 dzie maia/ ktorzy sie wszelkim sposobem staraią/ żeby śmierci
 termin. iako nadużey zwlekli/ (a to czynią/ żeby dzień frotki ży-
 li/ a frotkich dni nie stracili) o iakoz głupi sa/ ktorzy tak żyją /
 żeby za to dzień wieczny stracili. Potożże tu człowieka żywego/
 zdrowego/ żadnych mał niecierpiacego: a żeby mu dał kto/
 żeby sie tak zawęszył/ żeby to dobro iemu nigdy nie wstalo/
 iakoby był wesół/ iakoby sie wynosił/ iakoby sie od radości nie
 czuł: Bydź bez wtrapienia/ bez ciężkości/ bez końca żywota?
 By to tylko obiecał nam P. Bog/ com teraz rzekł/ ktorzymby
 mógł stowoy opisać/ y zalecić to? Za coby takowe szczęście
 miało bydź kupiono/ iesliby przedayne bylo? co by sie miało za
 to dać/ aby sie kupilo? Y wielkaż by to za to dać wyszło co
 maś/ byś też wyszedł świat miał? A przedsie przedayne iesi/
 kup iesi chcesz. Nie frąsuy sie bärzo o rzecz wielką/ dla wiel-
 kości place. Tak wiele wäży iako maś. Nie szukay co maś /
 ale iakis iesi. Rzecz ta tak wiele wäży iakos ty iesi/ siebie day/
 a bedziesz ją miał. Ale rzecześ/ zlym ja iesi/ tedy mie podo-
 bno nie przyimie. Oddawşy sie iemu/ dobrym bedziesz/ a
 żebyś sie na iego wiäre/ y obietnice zupełnie spuscił/ to iesi/
 dobrym bydź. To Augustyn s. Skąd iawnie sie pokäzuie/
 iż nie innym sposobem krolestwa onego dostapimy/ ieno aży-
 smy zupełnie nas/ y cokolwiek możemy/ Panu Bogu wprzy-
 mie oddać. A to słusnie. Bo nieskonczona ona zapłata pra-
 ce też nieskonczoney godna. Co iż nie może bydź/ przyna-
 mnicy tego potrzeba/ iż cokolwiek mamy/ żebyśmy tam wysze-
 ło przynieśli. Bo też to iesi poniekad rzecz nieskonczona/ ie-
 sli my iey żadnymi granicami nie zamierzemy.

Lecz te wzwyż pomienione obligacye/ częścią natury
 našej condycya/ częścią też wola Bożä/ y prawo iego mimo
 naše przyzwolenie/ na nas włożyło. Jest iesze iedną sio-
 dma y ośmiana przyczyna ktorachmy my dobrowolnie na nas

Gal. 4.

Cypr. lib.
r. Epist. 5
Gregor.
Homil. 29
Ambr. lib.
2. de Sacr.
cap. 2.

przyieli. Abowiem iako Krolowie / lud sobie dozwolnie
poddany / przed sie iednak / do przysiegi sobie przywodzi / aby
ie / y waszym ich przyrzeczeniem związane trzymali. Tak
Pan Bog / chociaże nas / y prawem stworzenia / y kupa / y
tak wielu innych tytulow miał sobie obowiazane: Wszakże też
nasza nas obietnica / przez iurament potwierdzona / chciał mieć
powinnymi / aby wiara naszą takim związkiem tym ściśle
związana była. Ten zaś Jurament / w ten czas od nas przy-
muia / kiedy przez Chrysta odrodzeni / nie tylko do Rycerstwa
Pana Chrystusowego wpisani bywamy / ale też / iako Prowi-
S. mowi / synowstie przysposobienie bierzemy. Ktoż o-
biectwie albo przymierza iakiegoś / które stanowimy z Panem
Bogiem: Dwie części są: Jedną / iż swiata / y wświatych
spraw / y Pompięgo odstepujemy / y wyrzekamy sie. A dru-
ga: Że sie samemu Bogu oddajemy / y poświęcamy: Nie
tylko zaiego żołnierze / albo syny: ale też / za prawdziwe / y ży-
we członki w ciato Pana Chrystusowego wświecepione. aby tak /
iako członki jebyśmy nie nam samym / ale onemu ciatu / y
członkom innym żyli. Wiac o pierwej części tej powin-
ności / gesta zmianka iest w Dycerach. Cypryana / Grzego-
rza / Ambrozego / którego też są one słowa wważenia godne:
Kiedy cie Baplan pytał: Odrzekasz sie Szatanu / y sprawięgo?
Coś odpowiadział: Odrzekam. Odrzekasz sie swiata / y ro-
skoszy jego? Odrzekam. Pomniż na słowa swoje / a nigdy
niechayci oblig zapisu twego z pamięci nie wychodzi. Jestli
dać ci człowiekowi Cyrogras na sie / iestes powinien / abys pie-
niadze jego wziął: inżes związany / byś też niechiał po nie-
woli przynusić cie li chwiarz / y tak twoim zapisem sie wiażesz.
Jakoś obiecał wważay / albo komus obiecał. Baplanas wi-
dział / ale on sągá iest Chrystusow. Przeto cyrogras twoy
nie na ziemi / ale na Niebie chorwá. Oż tedy / odrzekasz sie
swiata / odrzekasz sie sprawięgo / bądźże pilny: Zaróże pá-

m. 124 y

miałoby coś obiecać. Także i ten S. Teni nieprzy-
 iadłowi/ żeście się wyprawiali w którym wyrzeź-
 niu/ nie ludzom ale Bogu przed Anioły tego przyrzekacie
 mówiac: Odrzekam się. Odrzekajcie się / nie tylko słowem/
 ale y obyczajami/ nie tylko dźwiękiem języka/ ale y sprawą ży-
 wota/ nie tylko wargami brzmiającymi/ ale y uczynkami poká-
 zującymi. Ostateczney lepak obligaciey tej części/ często
 s. Paweł w swoich listach/ iako na onym miejscu do Gala-
 tow: Ktorzykolwiek obrzeczni jesteście/ w Chrystusa przyo-
 blekliście się. Y jeszcze więcej do Kolosensow: Umarli je-
 steście/ a żywot wasz złączony jest z Chrystusem w Bogu. Skąd
 ono co Kazyjanzen powiedział: Że nic innego nie mamy ro-
 zumić/ w czym należy moc/ y poważność Chrztu s. ieno iż
 jest umowa iakoś z Panem Bogiem postanowiona/ drugiego
 żywota/ zacniejszego/ y świetobliwszego przedsięwzięcia. Prze-
 to dla tej samey przyczyny/ w wielki boiaźni zawsze bydz ma-
 my/ y Dusze nasze pod wielką strażą zawsze mieć mamy/ by-
 śmy się snać fałszywymi w Profesiey naszej nie pokazali. A-
 bowiem jeśli na zobopólnego postanowienia ludzkiego wtrocze-
 dzenie/ Boga za szkodłą przyzywać rzecz jest zwykła: iako nie
 bezpieczniejsza jest/ y strachu pełna/ byśmy snać przymierza z
 samym Bogiem uczynionego/ nie gwałcili?

A Bernat s. on wierszył z Psalmu: Ani przysięgał zdrá-
 dliwie bliźniemu swemu / do tej przysięgi/ która się na chrście-
 dziecie słowem te stosuje. Że to jest/ iako on powiada / profesia
 wiary Chrześciańskiej/ aby ten co żyje/ nie sobie żył/ ale częścią
 temu/ który za wszystkie umarli/ częścią też bliźniemu / za które
 on umarli.

Przeto abyśmy to zawarli/ gdy tak wiele y tak powa-
 żnych przyczyn się zbiega/ jeśli dobrymi rachmistrzami w sprá-
 wie zbawienia naszego bydz chcemy/ wielką iakoś pracę nie-
 skończoną/ powinności naszej summe obaczmy. Moc zaś

tey obli-

De Symb.
 ad Cathe.
 lib. 4. cap.
 4.

Gal. 3.
 Colos. 3.

Orat. 40.

Psal. 23.
 Ber. Ser.
 Quis ascē-
 det.

P/salm. 21.

tey obligáciey/ nie widze/ iakimby lepszym sposobem wyrażo-
 na/ y objaśniona bydz miała/ iako onym affektem/ y onymi sto-
 wy Dawida Proroka: Y dusza moja będzie mu żyła. Abo-
 wiem tak ma rozumieć wszelki człowiek/ y to ma ze wszystkich
 wewnętrzności swoich czuć/ iż nie jest swoy/ ale Boży. A cokol-
 wiek jest/ y cokolwiek może/ cokolwiek ma/ nie sobie/ ale Bogu
 samemu służyć/ y do niego sie wszystko wstawić nie kierować
 ma. Skąd też to idzie/ aby pod jego mocą zawsze bydz chciał:
 y owszem żeby sie z tego weselił: a żeby wszystko wola/ y wszystko
 bieg omyślu swego tam obracał/ aby na wszelkie wpodobanie
 Boskie/ siebie samego/ y starania swoje/ sprawy/ y myśli/ wsta-
 wicznie prostował. Właściwie/ one Proroctwa słowa/ y w ser-
 cu wbite zachował/ y czynkiem też zwierchu pokazał: Jako
 bydle stałem sie w ciebie/ a ja zawsze z toba. Trzymasz prawa
 ręki mojej/ y wedle woli twojej prowadziłeś mnie. A niema sie
 zdąć człowiekowi za rzecz wielką/ iż takie postępowanie/ y postu-
 ge wyrządza Bogu: gdyż widzi/ że on tegoż na innym stwo-
 rzeniu wyciąga. Abo wiem jeśli to człowiek od bydlat wy-
 ciąga/ których nigdy nie stworzył/ y nad którymi niema nic
 więcej prawa/ ieno zacność przyrodzenia: iako daleko więcej
 onemu potrzeba bydz Bogu poddanym y postępnym/ który jest
 natury tak dalece podległy/ y od niego nad to stworzony/ y tak
 wiele rozlicznych tytułów obowiązka związany?

P/salm. 72

Co jeśliż tak jest/ co za winą/ albo raczej iak wiele win w
 iednym grzechu będzie tego/ który iako mówią samopas be-
 dzie chciał chodzić/ a z woli swojej nie zwoli Bożej/ będzie
 chciał żyć/ y sprawy swe/ prowadzić. A żeby tak żył/ iakoby
 nie do Pana Boga/ ale do swego wpodobania należał. Abo-
 wiem co może bydz sprostniejszego y przewrotniejszego/ iako
 Augusta albo niewolnik któryby z domu Pana swego wciął/ albo
 w domu Pańskim będąc/ nie zgoda myśleć nie chciał o Pańskim
 rozkazaniu: Słuchajcie tedy na takowe ludzkie zgodzi sie ona Pro-

roczka

roczka sentencja/ábo ráczey. kára/ y pogroźká: Złamales iázmó/
potargales zwiastki moie: rzekles: nie beda służył. A temu
występowi co zakaranie iest godne? iedno co Bernat s. mo-
wi: Godzien zaiste iest śmierci/ który tobie Pánie Jezu/ żyć
nie chce/ y umarty iest: á kto tobie nie mądry/ głupi: á kto sie nie
stara bydz ieno dla ciebie/ za nie niestoi/ y niczym iest. Dla
ciebie samego Boże uczyniles wszystko/ á kto chce bydz sobie/ á
nie tobie/ niczym poczyna bydz miedzy wszystkimi. Dobrze
też Cyprian s: Sam prawi/ z sługi swęg wyciągaś posługi/ á
człowiekiem bedac/ człowieka tobie bydz posłusznym przymu-
saś/ á choćayże wam obiemá tenże los národzenia/ iednąż kon-
dicya vmierania/ ciała máterya rowna/ duś sposób pospolity/
á przedsie iesli tobie wedle zdania twego nie bedzie słuźono/ y
iesli woli twoiey náwśem nie bedzie dogodźono/ srożyś sie/ y
zbytnie srogo posługe wyciągaś/ ścieczes/ biłes/ głodem/ pra-
gnieniem częstotroc/ y więzieniem dreczyś/ y trapiś/ á ty sam
nieznaś niedziśku Boga twego/ który tak surowie nád człowie-
kiem pánowania dokazuies.

Hiere. 2

Serm. 99.
Cart.

Cont. Des-
met.

IZ ZAKONNY STAN DOSYC CZY-
ni tey obligáciey/ gdy nas zupełnie
Pánu Bogu oddaie.

Rozdział Czwarty.

Eśli to/ cosmy powiedzieli/ o wszystkich ludzi powinno-
ści tak wielkiey/ y rozliczney ku Pánu Bogu/ prawda
i jest/ iákoż iest náprawdźiwśa/ y napewnienieśa/ wiel-
ka iest zaiste wszystkim pilności/ y boiaźni żądana przyczyna.
Abowiem nie z człowiekiem iákim/ komuchmy co winni/ rzecz
nam iest/ ktorego tak vsć możemy/ ále z tym/ od ktorego ni-

Math 5

Serm. de
quadrupl.
debito.Luc. 12.
Homil. 13
in Euang.

gdyż nie możemy się zchronić / y który może nas posłać do wię-
 zienia / aż oddamy ostatczny pieniążek. Ani też tu jest prośby
 y lekki bład / albo winą / jeśli sie kto Pánu Bogu nie da dobro-
 wolnie / będąc iego wśytck: ale tak wiele błędow / tak wiele przy-
 czyn / które wśytkiego Pánu Bogu onego winnym czynią / y
 obowięzują. Przeto jeśli by Pan náš najwyższym prawem z
 nami postępować chciał / a wśytko ná rachunki kładł / co dał /
 a co też od nas wziął / żaden by się zgola nie znalazł / co by się
 mógł wypłacić. Abowiem jeśli namieccy damy / y owśam
 jeśli wśytko mu damy / wieccy nie możemy dać / ieno raz wśyt-
 ko: ponieważ te same wśytkie rzeczy nie rázechmy iemu po-
 winni. Przeto gdy nas samych / y wśytko damy / zaledwie
 śnać iednemu obligowi dosyć uczynimy / a inśe wśytkie obo-
 wiązki / y przyczyny tak oblogiem zostána. Oia tego Ber-
 nat S. o tym to długu tak mowi: Żali / iáko powiadaia / z
 iedney corki dwu zięciow chceś mieć / lecz tu inż wieccy ni-
 żli dwa. A przedśie to dobroć Bostka cierpi / a nie tylko cierpi /
 ale sie też weseli / y ma za to że siemu śtać dosyć / y obścieć dosyć /
 jeśli siemu raz zupełnie oddamy. A to sie dzieie przez stan
 zakonny / ktory zakonnik wśytkie / cokolwiek są / y cokolwiek
 mogą / krom żadney excepcyey / bez żadney z samych siebie so-
 bie zachowaney cząstki / Maciestatowi Bostkiemu oddaie / y po-
 święca. Naprzod bowiem ciáło swe ofiárnie / ktore wśirze-
 mieżliwostí / y czystostí spráwione / ná wśelka postuge Bo-
 ża racze / y ochotne czyni. A żeby sie to śtalo w nas / co Pánu
 przykázanie mowi: Niech biodrá wasze będą przepásane (a
 to przepásanie Grzegorz ś. do czystostí przykłada) a wy po-
 dobni ludziom oczekawájącym Páná swego. Daie też y Du-
 še / bo tá wśytká ná postuge Boża sie wydaie. Daie też wśyt-
 kie spráwy żywota / náuki / czynności / prace / ćwiczenia. Ná-
 śtatek co namierza ze wśytkiego / same też wśytkiego człowięká
 pánia / to jest / wola swoje. A te oddawśy / wśytck: człowięk

sie oddaie.

Książ pierwszych Rozd. IV. 60

je oddate/ ta zaście naydoskonaley oddana bywa przez cnotę
posłuszeństwa/ którego też slubu zwiaściam tak sie wiąże/ iż nie
nie może chcieć/ co woli Bożey jest przeciwnego.

Przetożá pewna mieć mamy/ gdyż naywyższy człowie-
czy pożytek/ y zbawienie w tym zawisło/ aby iakfolwiek jest/
był zupełnie Boży/ że to naylepiey/ y napewniy w zakonie
świądźcie/ gdzie każdy zdanie/ y wola swoie zewlofszy/ one re-
kom Bożym ofiaruie: ale to przez środek drugiego człowieka/
aby też to oddanie/ y wyrzeczenie oney tym pewniysze y iawniey-
sze było. A ták jest wśtylich Doktorow zgodna sentencya /
ktoryż ták Religiey własność wykładają: iż przez sluby vro-
czyście które zowią po łacinie/ Vota solennia, jest iakies prowadzi-
we/ y doskonałe siebie samego porzucenie. Co między inšy-
mi/ poważmes. Thomasz potwierdza tym przykładem. Kie-
dyby kto folwark/ albo rola komu obiecał / potym żeby to co
obieczał/ oddał/ albo też kiedyby komu kto posługę iaką obiecował
á potym zaraz za służbę się temu oddał. Tak czyni ten który się w
tym żywocie oddać Bogu/ idąc do zakonu na służbę jego Bo-
żę. Poty S. Thomasz. z tym orzeczeniem zgadza się sentencya Au-
gustyna s. który na one słowa z Psalmu: Jako przysięgał Panu/
slubował slub Bogu Jakobowemu. Co/ prawi/ slubujemy/ie-
no abyśmy byli kościołem Bożym: ponieważ nie przyiemniy-
sęgo ofiarować P. Bogu nie możemy/ ieno żebyśmy mówić mo-
gli z Izaiaszem: Osiagni nas Boże nasz. Dietnie też / y wyraż-
nie Chryzostom s. w onym osobliwym liście do Theodora
Mnichá: Teraz/ prawi/ już zgoda nie masz żadnego prawa do
siebie samego/ kiedyś takiemu Cesarzowi żołnierska poczał stu-
żyć. Abowiem iesli nie tracił własnego ciała w mocy nie ma ale
maż; daleko ci wiecey / ktoryż Panu Chrystusowi bezpieczniey/
mż; samym sobie żyć/ władzy ciała swego mieć nie mogą.

Castianus też/ O wstawach starodawnych Mníchow/ to żá
naprzednicza brć powiada/ iż om swoich rzeczy/ y w tym ich

4. Sentē.
dist. 37 q.
2. q. 3.

In Psalm.
131.

Esa. 26.
iuxta se-
ptua.

Lib. 2 ca.
pit. 3.

In Epist.
ad Canon.
De prac.
& dispē.
Qui habi.
tat. Serm.

iało napilniey ćwiczyl: aby nie tylko / wśytkiey maietności
swoiey odstąpił / ale żeby też / ani samych siebie żadney władzy
nie mieli. Zgadza się też z tym przykazanie Bazylego S.
Potrzeba aby każdy Zakonnik tak rozumiał / iż nie jest w swej
mocy / ale iakoby w iakas niewola od Boga. Braciey był odda-
ny / tak ma / y rozumieć / y czynić wśytko. Pieknie też / y Ber-
nat s. który y z swęg zdania / y z Reguly s. Benedikta / to twier-
dzi / iż Zakonnik / ani swego ciała mocy nie ma. Jeszcze tenże
na drugim miejscu / wierzył on z Psalmu wykładając: Ża-
ste oczyma twoimi oglądaś: To / powiada / do przyszłego cza-
su należy / to jest / kiedy do widzenia Boskiego przypuszczeni
będziemy / w którym wroci nam nas samych / a nad to da sie-
bie samego. Albowiem tak Zakonnikowi każdemu przyznawać /
y tak trzeba myśleć / iż oczy jego / nie są jego / ale Boże / kiedy przez
śluby w zakonie uczynione / wśytkie swoje członki / własney
woli wyrzekając się / służbie Bożej oddać. Przeto cieśkie świe-
tokradztwo jest / jeśli kto Bogu oddane członki na swą wola cią-
gnie / y one do spraw prozności / albo do innych zabaw świe-
ckich odbiera.

To tedy niech záperna będzie / iż z stanu zakonnego / a
osobliwie z slubow zakonnych tego dostepniemy / iż nas Má-
iestat on zupełnie / y doskonałe w moc / y rząd swoy bierze: bo
tak nas samych iemu oddaemy / iż iakoby rzecz / która kto w
refu trzyma / bez trudności / y oplerania / mógł nas użyć do
czego chce / y poń chce / y kiedykolwiek chce: może postać / y zaś
zawoląć / zatrzymać / podnieść / spuścić / nawet na wśelka stro-
ne / w każda postać / y na każde miejsce iako z rzecz swoia może
z nami postąpić.

Przeto / żeby przez te znákomite / y ludźie przykłady / te też
rzeczy duchowne / y skryte zrozumielismy: tedy iako między
ludźmi / własność y dzierżawá rzeczy / od iednego częstokroć
na drugiego porzadnie bywa zlewána: tak też rozumieć mamy /

że się

że sie dziecie między nami y Bogiem: iż za przyzwoleniem wo-
li naszej/ nas samych Pánstwu/ y dzierzawę od nas samych od-
dalając/ ná Pána Boga wlewamy.

Al iako w luctich sprawách sa pewne sposoby kontráktow/
sa gáyne/ y právem opisane/ ktorych taka jest porażność/ iż
iako raz moc swoje wezmą/ iuż nie mogą bydz odwołane/ ani
kassowane/ iako jest w dároviznie/ y w kupnie/ ábo też w za-
mianie. W tym lepak kontráctie/ ktory sie z Bogiem dziecie/
iesli dobrze myslimy/ tych wśytkich sposoby tu obaczymy. Pá-
wel s. zowie go Depozitem/ to jest/ rzecz powierzona: bo
tak sie chlubi: Wiem komum wierzyl/ y pewniem jest/ iż
mocen jest powierzona rzecz zachować ná on dzieci/ iako sedzia
spráwiedliwy. Abowiem iako w rzeczy powierzoney/ kiedy co
komu do chowania dáia/ áby tego strzeżl/ y zachował áż do
czásu/ á żeby to potym wrócił: tymże právie obyčáiem/ my
też woli/ y dobrowolności naszej używania sami odstepniemy/
wśáż do czásu pewnego/ y tego bárzo krotkiego/ to jest/ po-
ki do wśela Pána naszego nie wródziemy. Tedy bowiem
ná ten čas/ też to woli naszej swiechode/ nie tylko zupełnie/ ále
też obście wzeźmiemy: y wróci nam Pan Bog nas samych/
iako s. Bernat mowi: Lecz iż w powierzoney rzeczy/ wśyt-
ko práwo/ y moc jest przytym czyia rzecz jest; my zaśie tak sie
Pánu Bogu oddáemy/ iż nic nam z nas samych/ nie zácho-
wuiemy. Zali podobno dla tego dárovizna bedzie moglo
być nazwano/ gdyż nas wśytkich samych dobrowolnie dla mi-
łostí Bożej oddáemy? albo wrzec przedaniem. bo nie owśeti
dármo nas dájemy/ ále wielka rzádem nagrode/ y zapláta
bierzemy/ to jest/ wieczne błogostáwienstwo. Albo wiec
bedzie zamiána iákas: bo tegoż czásu/ ile my nas Bogu/ tyle
siebie nam Bog wdziela/ wprawdzie nie rownym działem/
Boga zá człowieká/ nieśmiertelnego zá ślážitelnego/ nieśkoń-
czonego y nayściśliwśego/ zá málućkiego y mizernego.

1. Tim. 6.

Qui habi-
tat Serm.
8.

Hila. in
Mat. Can
23.

In Psalm.
115.

Es. 43.

Es. 44.

Wnie zaśie tu bąrszies to smakue/ iżbyśmy w tym nas
samy ch porządowaniu prawdzirwa/ y potrzebna restitucya v-
znawali. Oddaćiemy bawiem Bogu co iego iest: a iż to do
sufności/ y sprawiedliwosci należy/ aby człowiek człowieko-
wi rzecz iego wrócił/ a koby nie uczynił/ będzie wniem zto-
dzicystwa: daleko wiecey słuźna/ y potrzebna rzecz iest/ iż co
iest Bożego/ żebyśmy przez namnięyszą chwileczkę tego przy
nas nie zachowali. bo by iuż nie złodziejstwá tylko/ ale święto-
kradźstwá grzech był. Skad też ono s. Hilarego: Mowi Pan/
iż Cesarzowi má sie oddać co iest Cesarzkiego/ Bogu też co
iest iego własnego/ Ciáto/ Dusze/ Wola. Bo. od niego to
posło co mamy. Przeto godna rzecz iest/ abyśmy sie temu
wszystkich oddali/ komu wiemy żechmy poczatek/ y posłepę
winni.

Toż też mowi Augustyn s. ále to ięsze przydać / co
bąrszo ku rzeczy náśey należy/ że to náśe porządanie narprzy-
stojnicy sie dzieie słubami zakonnyimi: bo tak mowi: Żąpra-
wede nich każdy dobrze myśli co słubuje Panu/ y ktore słuby
oddacie: Siebie samego obiecuie/ siebie samego niechay od-
dać. to wyćiągáia/ to chmy winni. Wypzawoży ná grof P.
mowi: Oddaycie Cesarzowi co iest Cesarzkiego/ a Bogu co
też Bożego. Obraz Cesarzki ná grofú oddać Cesarzowi/ o-
braz też Boży má być oddan Bogu. To tedy gdy iuż uczy-
nia/ y doskonałe uczynia Zakonnicy/ iżali wotpić możemy/ że-
by im nie należała obietnica oná Boska/ ktora iest v. Izaiasz
A teraz to mowi Pan/ tworząc cie Jakobie/ y formując cie J-
zraelu: Nie boy sie/ bom cie odkupił/ y wezwalem cie imieniem
twoim/ moies ty. Oiafo wdzieczne imie/ moies ty/ a wiecey za-
cne/ y chwalebne/ niż wszystkich fámilii/ y dostoięstw titu-
ły/ ktore tu świat może sobie naywiecey pomazac. Przeto
tenże Izaiasz/ też chwale tych/ ktorzy sie Bożymi być chlubia
indzie wspomina: Ten/ powiáda/ rzecze: Jam iest Dáns /

a on wzo-

á on n zowie w imie Jakova/ a ten napíše reka swa Pánu/
y w imie Izráela będzie przyrownány: to iest/ á reka
swója Pánu piše/ ktorzy tajemnice Chrystusowa przy-
mują/ y chtëż prawdziwie/ álbo Jakobowe/ álbo Izráelowe
imie biora/ ktorzy y złośliwego nieprzyiaciela mądrością po-
deśli/ y pokora Boga samego ku sobie stonili.

To tedy kładziemy iáko fundáment między známienity-
mi zakonu pożytkáni/ iż nas Bogu w dzierżawę doskonałą
oddáie Skąd dwa wielkie pożytki plyną. Pierwszy/ iż zá
iednym záściem/ y iáko by zá iedne pieniadze/ tak wiela rozli-
cznych powinności/ ktoredmy Bogu winni/ iákosie wyżej
pokazáto/ dosyć czynimy. Drugi/ iż to samo bydz Bożym/ y
między iego rzeczami bydz policzonem/ bez lichby nam przy-
nośi pożytkow/ y dusze náše w sztkimi dobry nápełnia. Co
iásnie opowiada Augustyn s. Niech ciema w dzierżawie swo-
iey ábyś go téż ty miał. Będziesz solwárkiem iego/ będziesz
domem iego: y co ciébie on/ y co go ty máś w possessione/
wszystko tobie w pożytek. Coż nmiemáš/ iesli mu ty co pożytku
przyniesiesz. Abowiem rzekiem Pánu: Bog moy ty iesiesz/
bo dobr moich nie potrzebuiesz.

A nie dżiw/ kiedy y Aristoteles mówi/ y prawdziwie mo-
wi: W tych wszystkich rzeczách/ ktore tak z przyrozenia posta-
nowione są/ áby iedná rzecz ná dole/ á druga ná gorze bylá
nie nie może być niższemu pożyteczniejszego. iáko kiedy będzie
swemu wyższemu iáko nabórzy poddány. Abowiem y ciáto ie-
sli od dusze nie będzie rządzone/ wielka szkoda popadnie: daleko
więccy iesli od dusze będzie opuśczone. Y w samey duszy/ ná-
mienność iesli od rozumu nie będzie rządzoná/ będzie sprośna/
y nieporządna. Y owšem. y samym zwierzetom iest poży-
teczno/ áby w człowieczey mocy były/ ábowiem od niego zdro-
wie biora/ to iest karmia/ y nicańcie ćwiczenie. Jesliż sie to
między rzeczami stworzonými przytrafia/ iż ktora drugiey rze-

In Psalm.

34.

I. Polit.

cap. 3.

65 Dobr Duchow. Stanu zakon.

Lue. 15.

czy natura poddana jest/ kiedy to czyni/ doskonała sie staje/ a
kiedy sie oddala/ skodepodeymuie: iako daleko wiecey byc mu-
si dobrze stworzeniu z Bogiem/ bo sie barzo dobrze dziać be-
zie/ iesli sie iako nabarziey P. Bogu podda. Przeciwonym oby-
czajem, iesli/ iako on syn marnotrawca swoje mairnosc be-
dzie chcial miec sobie/ a rachunki swoje/ od Boga wszystkich
Oycá/ y Pána/ bedzie chcial miec rozne/ w tez iako y on sko-
dy/ nedze/ glodu/ niepoczestnosci/ y nawet we wszystkich mizerye
wopadnie.

O SIDLACH Y PRZYCZYNACH zgrzeszenia/ ktore sa na świecie.

Rozdział Piaty.

W Roćmy sie teraz do Fundamentu onego/ ktorychmy
wyzszy potozyli/ z pospolitego y generalneg obowia-
zku/ ktorym wszyscy ludzie Bogu sa powinni/ aby
zarobe na iego poslugach trwali/ y wszystkich samych siebie do
niego kierowali. A gdyz inż iawnie pokazato sie/ iako tey obli-
gacy dostatecznie przez zakonny żywot dosyc sie stacie/ teraz o-
baczmy/ iako temu niedzicie sie dosyc przez żywot świecki. Abo-
wiem tak lepiej objaśnia sie zakonne pożytki/ iesli nedzna/ y nie-
bespieczeństw pełna kondycya świecka sie pokaze. Bo iako kto
z wiezienia abo zniemoli wyrwany/ tym lepiej wielkość dobro-
dzieystwa onego wraza/ im wiecey nedze oney zażył. Tak za-
kon/ aczkolwiek ma wiele/ dla czego sa n przez sie miał by być
pożądany/ iednak daleko w wietszym bedzie požądaniu pozna-
wszy świeckie kłopoty/ z ktorych on nas wybawia/ a te zas bar-
zo iacno zoczyć. Bo nie jest to skryto/ ani taino/ ale prawi-
nie na takim placu/ gdzie od kazdego moze być widziána/ kto ie-
no ma oczy. Lecz iż tak pospolicie ludziom sie przytrafia/ że iako

wiecey

wiecy maia ztego duchownego / które sie ich trzyma / tym
mniey go czuia: iż tã iest tego ztego naturã / że rozum zaciemia/
przeto trzeba co takiego przelożyć / coby prãwie sam zmysł
porużyć / a nas do vznãnia y do wyrozumienia mogło obrocić.

Stãnowmyß ná vmysle / mieysce iãkie bãrzo slißkie y
przykre / gdiẽby zãledwie kto siebie samego. by też byl naduż-
sych sił / zãtrzymãć mogli. Przydaymyß y to do tego / żeby byl
kto ná tym mieyscu / ciẽsko bãrzo zchorzãły / y wyschły: Kte-
mu żeby iẽkcie / y to do tego wßyßkiego przystãpilo / iżby tãm
byl kto / coby potracãł / y popychãł ná glowã / a żeby nie ieden /
ãle bãrzo wiele / y tych zbytnie dużyh. Ktoby tedy tãki byl / y ná
tãkim mieyscu mießkãć chciał / iãkoby zdrowie iego nie bylo
oplãkãne?

Przeto mieysce to slißkie / iestten swiãt / a wßyscy ludzic
chorzy / y bãrzo mli; sãtãni zãsie zãwße nieprzyiãciele nieu-
blagãni. Slißki bez wãpienia / y przykry iest swiãt / ná którym
ze wßyßkich naytrudnieyßã rzecz iest zãdzierzc sie od wypadku /
a iẽkcie od tãkiego / który gdy sie raz pocznie / potym co dãley
to gorzey / toczyć sie musiß we wßyßkich grzechow przepãści.
A to toczenie nic innego nie iest / ieno niezliczone lubiežnoßci /
y nety grzechow / które / iessi chcemy ná gromãde zlożyć / tedy iã-
koby ná iãkie trzy kupy one rozdzielic možeme. Pierwsza iest /
przewrotne y opãczne prãwã iego. Druga / przykłady wßo-
lkiey nieprawoßci których pełno ná nim. Trzecia / bezliczby
ocãßiy / y iãkoby siãel ná łorwienie duß:

Pierwsza / Na swiãt swoje prãwã / y wßãwry / które ná-
sãdowcom swoim do zãpõwãnia podãic; o których zloßci / y
przewrotnoßci / tã iednã rzecz niech bedzie swiãdkiem / iż one
prãwie w brew (iãko mowia) swietym y zbãwiennym Zbã-
wiciãlã náßego prãwã y wßãwã bũã. Poniewãž defre-
ty Pãnã Chryßtusowe iãwneßã / że iest Błogostãwione wbo-
żno. Błogostãwiony plãcz. Iessi kto wytnie policzek z iedney

Dney strony, że trzeba nadstawić drugicy. Zaprzec się swey wo-
li/ krzyż nosić: y tym podobnych wiele. Przeciwnie zaś/ kto-
re są swiata tego Sekretary/ y chwały/ także też są iatne. Nie
mizernieyszego. y wsgardnieyszego iako wbostwo. Nie bęze
słownego iako mieć bogactwa. Tęczyś ciasto/ roztosy wśela-
kich zażywać/ pieknym/ zacnym/ osobliwym być między
wszystkimi. Kształtować/ sławnym bydź w wszystkich. Jesli
kto nalaie/ dać mu kłiem: Jesli co cięższego uczyni/ zranić
go. Wedle tych praw wszyscy żyja/ tymi iako prawidłem/
sprawy swoje prostują/ w domiech y na Ryńku/ w iawnych y
osobnych radach. Wsostatek we wśelakiey mowie y sprawie ta-
ki się rząd náyduie. Te są pierwsze Rudimenta/ ktore działkom
máłym/ za ich lat dziecinnych w czas w pamięć wbiłia/ iako
ieno od rodzicom/ abo mistrzom poczna być ćwiczeni/ aby mło-
dy on wiek/ iako wost miękki/ zaraz wśelka nieprawości/ y
obłedliwość był nápoiony.

Wiec iako z domowego ćwiczenia do ludzi się wdamy/
ná ten czas daleko więcej wśelkiego pospolsiwa zezwoleniem
do grzechow/ y wśelkiego skáżenia drzwi się nam otwarzaia.
Abowiem gdy ninieysze rzeczy w pochwałę/ bogactwa we-
cć/ y inne prozności w goracym požądaniu od wszystkich być
widziemy/ co za ánimus będzie tak mady/ y tak meżny/ kto-
ryby się od innych wśelkich mow/ rad/ y sadow/ nie dał iá-
kokołwiek vnieść.

Abowiem iako kiedyby kto w ciásnym mieysen przeciw
wielkiey ludzi Bórdzie chciał się sam oprzec: onego ráczey mno-
stwo wśiecz zanieśie/ á niżli żeby on mogł się przez nie prze-
drzeć: Tak kiedy nie ciata/ ále rozumy/ zdania/ y obyczaje wie-
la/ w pewna stronę biia/ daleko snadniey iest/ żeby ciebie oni
z soba w tę stronę zanieśli/ á niżbyś ty ich pedu mogł za-
trzymać/ abo przeyć. Ponieważ tu napierwey/
iákom rzekł/ rozsadek idzie w kluzę/ sadem opácznym tak

wielu

wiecia tych którzy tak trzymają / y tak mówią. Bę y to przydam
je tak czynia: iż ani tego baczę że bładzi / ten który droga po-
spolita y od wszystkich wtarto chodzi: Przytym / by też był tak
mądry albo szczęśliwy / żeby to rozumiał / przedsię druga jeszcze
wiersza waltą nadszodł / w wypełnieniu tego co lepszego być
rozumie. Bo wnetże beda orfaki przeciwnikowi / y którzy /
częścią rządzac / częścią sydzac / częścią też przedsięwzięciu w-
właczając odstraszać: a ludźa naturą barzo jest słaba / na pogar-
dzeniety / co osobie drudzy morcia / albo rozumiecia. Wiec ta
rzecz wielom była szkodliwa / którzy gdy w drodze cnoty gora-
co biec zaczęli / potym dla more ludzich / czasem nieprzyjacieli
słim / czasem też przyjacieli słim ryzykiem niedzic / y sprośnic na-
zad sie przeciągnac dopuścili. Te sa tedy świeckie prawa /
których on wyszła siła / y moca strzeże / y broni.

Druga niebezpieczność ktora jest na świecie / idzie ze
złych przykładow. Abowiem kiedy innych nieporządkow /
wspierzeństwo / sprośności / marności / cci zabiegania / z in-
nymi grzechami nam przed oczy sie składa / chcącabyśmy wie-
dzieli że sa grzechy / wśakże nie wiemy co za moc mają / żeby
nas też zwiodły / bądź to dla tego / iż sie rzecz ta nie zda być tak
barzo zła / kiedy tak wiele świadków przy sobie ma: bądź też dla
tego / iż ta jest ludzka natura / że iey ludzic podobni snadnie y che-
tnie naśladowia. Ale iakazkolwiek tego przyczyna jest / tylko to pe-
rona / iż żadnego ostrzaganie niós tak ostrygo na popedzenie dru-
giego do grzechu / iako zły przykład. Co pismo s. onym przy-
kładem pokazało: Kto sie smoty dotyka / będzie zmazany od niego.
A kto będzie obcowal z pyśnym / przyoblecze na sie pycha.

Przeto dobrze Jeronim s. Skłonna rzecz jest / powia-
da / złego naśladowanie: iż których cnot nie możesz dostąpić /
tych niedostatkow predko możesz naśladować. Y Cypryan s.
Oczy / y vsu naszych / mamy strzec / bo sie predko do tego / co
złego slybemy przyzwyczajamy. Abowiem / iż vmyst czło-

Eccl. 13.

Epist. 7.

De speña

wieczny sam przed sie do zlego idzie/ co uczyni kiedy bedzie po-
pedzon? A iako w przyrodzonych skutkach widzimy/ iako
ogien z ognia/ y wszelka rzecz z sobie podobney zrodzona
bywa: tak tey y w obyczaiach przypada. Gdyz nie masz nic
tawieyszego/ iako zeby pycha pyche/ gniwliwy gniwliwego/
y wszelki grzech swego rodzaju grzech na wymyslach ludzkich
wyrazat y rodzit: nie tylko gdy o tym nie myslimy/ albo tego
nie baczemy/ ale tey czestotroc/ y gwaie w tym cierpiemy: bo
tak snadnie ku nam przystaia/ a przez oczy albo stuch do serca sie
wkradaia/ zlekka nas alteruia/ y we zle przemieniaia.

Skad tawie tego dochodzimy / iako iest skodliwo na
swiecie sie bawic/ gdzie tak wiele przyktadow zarazliwych/ ktore
re wstawiczna/sercu walke zadaja/ y do zgrzeszenia przywodza.
A to iest ono dla czego Augustyn s. mlodosc swoia/ na vli-
cach onych Babilonstich/iako on powiada/ zle strawiona opta-
kwa: poniewaz gdy rownienniki swoje stysal chlubiaie sie
z grzechow swych/ a iz tym wiecey z tego chwaly szukali/ im
sprosniemy byli: ze on tey brat pobudke/ nie tylko aby toz
czynil/ ale zeby/ y to zmyslal czego nie czynil/ by sie byc pod-
ley sym nie zdat/ im czystym byt. Zbytnie bowiem zarazli-
wa rzecz iest/ zle towarzystwo. Kiedy mowia: Idzmy/uczyni-
my/ gdzie iest wstyd nie byc wstydlwym.

Trzecia zarada na swiecie/ z occasiey grzeszenia plynie/
a te sa/ ktore zarowe nedzne ludziew oblezeniu maja/ a niemo-
ze sie ich wchronic/ bo zlaczone sa z rzeczami samymi/ ktore w
refu maja/ y przy ktorych byc musa wstawicznie. O czym s.
Leo pieknie: Pelno/ powiada/ wsedzie niebiespiecznistwo/ pel-
no sidet/ pobudzaja zadze/ sasadzaja sie lubieznosci/ lekca zy-
sti/ strasa skody/ gorzkie sa obmowcow iazyki / ani zarost sa
prawdziwe wsta chwalcacych. Tenze na drugim miejscu: Niebe-
spiecznosc iest bogactwo serokosci/ Niebiespiecznosc iest bozostwa
scistosci: One podnoza do pychy/ te wzbudzaja do squierfu.

lib. 2 Cof.
cap. 3.

Serm. 5.
Quadra.

Serm. 2. de
Quadra.

Rusi

Kusi zdrowie/ fusi choroba/ gdyż y ono iest mäterya niedbál-
stwa/ y tá przyczyna smutku. Sídto iest wbespieczenstwo/ sí-
dto w boiaźni. A niemáš rozności/ iesli serce/ ktore ziemistim
iest affektem w wichiáne/ weselem sie bawi ábo troska/ ponie-
waś rowna choroba iesi/ álbo pod iedno rosteśo sis weselić/
álbo troska trwożliwo gábánym być.

To tedy o samym mieyscu niebespieczeństwie. Przypátrzo-
myś sie teraz słabości/ y nieudolności człowieczy/ w takim/ y
niebespiecznym rázie mieszkaiącym: ktora áczkolwiek każdy z
swego własnego doświadczenia dosyć dowodnie poiać może.
Wszakże też o tym w pmina nas Pismo ś. áto bårzo często/ y
poważnie. iáko ná onym mieyscu mowi: Zmysł/ y myśli lu-
ckiego serca skłonne sa do zlego/ od młodości swoiey. Y Pá-
wel ś. Widze inſe prawo w cztonkach moich/ sprzeciwiaią-
ce sie zákonowi wmysłu moiego/ y biorące mie w niewola w za-
konie grzechu. A ten zakon cztonkow/ żaden inſy nie iest/ ie-
no moc požadliwości/ ktora iákoby zerwawſy Młunſtrul/ nie
tylko rozumowi nie iest poslušna iáko powinna/ ále go też cze-
sto w więzieniu trzyma/ poddaiac sie wſeteczney swey woli.
A to zepsowanie/ y przewrotność z tey miary ciężſza/ y niebe-
spieczniejszy iest/ iż to złe niewczoráyſe w nas/ álbo z leſkich
przyczyn poczęte/ ále inż od poczatku z pierwyſych rodzicow
náſzych nieposlušniſtwá zrodzone/ á stamtad w naturę náſzą
wſzczepione/ iż te wáde záraz z natura bierzemy/ y one záwſe
známé noſić muſimy/ co záś porym zá náſzą wina/ y złoſciá-
mi wſtáwicznie rozmnażamy.

S. Thomas/ ſtery rány okrutne wſpomina/ ktorechmy
wzięli z pierwego grzechu/ ktorým w Zádanie wſyſcy zgrze-
ſyliſmy/ te porym grzechami náſzymi własnymi/ ſrožey ſie od-
nawiaia. Pierwſza/ Niewiádomość/ ktora Roſtropnoſci
ſwiátło zgáſiwſzy/ rozum práwie oſlepia. Druga/ Złoſć/ tá
wola zdaru z práwiedliwości obrawſzy/ záwſe fużtemu pedzi.

Gen. 8.

Rom. 7.

1. 2. q. 85
arb. 2.

71 Dobr. Duchow. Stanu żakon.

De verbis
Apostol.
serm. 3.

Rom. 7.

Iob. 41.

1. Pet. 5.

Collat. 2.
cap. 11.

Serm. de
7- Frag.

1. Ioan. 5.

Kłóśtatek/Slabość y Pożadliwość: te obiedwie Namietność
obstoczymy/ iedną iā z meżności dobrā zwoloczmy/ aby sie lā-
dā trudneyſzey rzeczy lekāłā/ ā druga z mierności/ aby wſtyd
odrzućimy/ w wſelākich roſkoſzach ſie iako bydle zanurzylā.
Słuchnie tedy Augustyn ſ. duſze naſze/ choć iayſze po o-
myćiu Chrztu ſ. przez onego ktory wpadł miedzy lotry/ by dā
oznaczona powiāda. Bo iako onemu wiele ran żądano / y
nāpoly umarłego zoſtawiono: ktorego āczkolwiek do goſpody
wprōwādżono / to ieſt/ do kościolā: choć iayſze mu oleiu / y wi-
nā/ ninieyſze lekārſtwā przydano: wſākże ieſzcze chorzei / y
zawſze bedzie chorā: āż/ czego ſ. Pāwel pragnāł/ bedzie wy-
bawionā z ciātā ſmierci tej. Coż tedy bedzie / ieſli ten mādly/
ten nāpoly żywy/ nā tāk złoſliwym mieyſcu / ieſzcze ieſli nā
nieprzyiaciel vderzy/ ā nieprzyiaciel tāk / ktoremu nie mās mo-
cy nā ziemi/ co by mu zrownāłā? Ktory krāży iako Lew rycza-
cy: nie tylko ſrogoſcia / y iadem / āle też ſita / y moſnoſcia?
Kto tego złoſliwego poſtrzały / kto nāiāzdy / y okrucieſtwa
iego wytrzymāć bedzie mogli? Do czego y to / co Caſtan nā-
piſał/ przydano być moſe / iſz nie ieden ieſt nieprzyiaciel / āle nie
zliczone woyskā przeciw każdemu / ā ci wſyſcy okratni / y nie
vblagāni / nāſzey zguby bez miāry prāgnacy: przyrzym ſa nie
widomi / iſz ſie od nich zchronić / y vſtrzec nie moſzemy / ſz cze-
go wſytkiego / to ſie pokāzuie iſz tej walki duchowney wpađ /
tym ieſt niebeſpieczneyſzy wſytkim / im y nie vblagāny / nie-
przyiaciel / y ſkrytſze z nim potykācie; zwlaſzczā iſz tāk wiele
rozlicznych ma ſpoſobow do zāſłodzenia. Teraz / iako mo-
wi Bernar ſ. iāronie y gwałtownie / teraz ſkryćie y zdrādliwie /
āle zawſze złoſliwie / y okrutnie przeciwko nam bić / y nāſ prze-
ſłādnie. A nā tākich rzeczy (mowi) wytrzymācie / iſz nie
rzekā zwycięzenie / kto bedzie ſpoſobny?
Ten tedy ieſt ſtan ſwiātā tego wielce miżerny / ktory Frotkimi
ktory Jan ſ. wyrażił / kiedy rzekł. Swiāt wſytek nā złoſci po-
łożony

Księga pierwszych Rozd. V. 72

łożony jest. Jakkoby chciał rzec: Tak złości y nieprawości jest
 pełen/ tak jest skążony y poproszony/ iż żadney części w nim z-
 drowey y zupełney niemają. Czemu kiedybyśmy się niecyfko w-
 netrznymi/ ale też y tymi zwierzędnymi oczyma chcieli przypa-
 trzyć/ żeby nas ta tego zwierzędna postać nieoskuta/ tedy by
 nam trzeba wstąpić na one wieżę ypriań s. abyśmy z tamtad
 na wszytek świat poyrzawszy rozmaite ludkie stąrania/ prace/
 myśli/ zabawy/ rozmowy/ zabiegania/ roboty/ przekupy/ y w-
 sytkie sprawy ludkie zdaleka wyrzawszy/ zaście obaczylibyśmy
 tak wielką prozność wszytkich prozności/ tak wielką sprośność y
 skądność grzechowa. takie wstępczeństwa/ y niezmierna bezbo-
 żność/ iżby głupi nader y bez rozumu był/ któryby się na to nie
 wozdrgnął/ a o sobie/ y o zbawieniu swoim niepomyslił/ który-
 by z tak ciemney y tak mizerney klatki y więzienia/ do pewnego
 y bezpiecznego miejsca nie miał się co narychley pokwapić. Ten
 jakoby złości potop na wszytkę ziemię wylany/ aczkolwiek tenże
 Cypryan pieknie y dostatecznie opisuie/ wskazuje lepiej ten opis
 z pisma s. wziąć/ iż onego jest wieśta wiara y poważność. Toć
 bowiem jest/ co wielkim słowem Najestatem Dawid Prorok w
 Psalmiech nāmienil/ kiedy mówił: Pan z Nieba poyrzał/ na
 syny człowiecze/ aby oglądał/ jeśli jest rozumiejący albo skuta
 cy Boga. Y przydać/ co Bógkie ono oko w ludkim rodziu na-
 lązło. Wszyscy odstąpili/ pospół stali się niepożytecznymi:
 niemają kłoby dobrze czynić/ niemają aż do iednego. Kłoby te-
 mu wierzył/ w takiej liczbie/ w tak napełnionym okragu swi-
 tą/ iednego nienależć coby czynić dobrze/ by tego z samych wst
 Bożych/ przez wstą Proroctwie niestykał? Wkazał też y to/ iż
 chociażby byli dobrzy/ ieno że ich tak mało/ dla tego wolał rzec:
 Niemają aż do iednego. Potym idzie/ y zbrzydłości wspomie-
 na złości ich mówiąc: Grob otwarty jest gardło ich/ ięzykami
 swoimi zdradliwie poczynali/ iad żmiiowy pod ich wargami:
 których wstą pełne są zlorzeczenia/ y gorzkości. A te są osta-

Libr. 2.
Epist. 2.

Psal. 13.

nie grzechy

73 Dobry duchow. stanu Zakon.

Osee 4.

Hiere. 5.

tnie grzechy/ mowy y iazyk/ tamte pierwoſze uczynkowe. Przy-
daie dalej: Predkie nogi ich na wyłanie krwi. Skruſzenie y
nieſzczęście na drogach ich/ a drogi pokoju nie poznali. Jącym
kończy tym/ w czym ſie wſytkiego zlego ſummą zawiera: Nie
máš boiaźni Bożej przed oczyma ich. Ozeas teſ fu temuſ:
Nie máſ prawdy/ y nie máſ miłoſierdžia/ y nie máſ zná-
moſci Boga na ziemi: zlorzeczeńſtwo/ y klá-nſtwo/ y mezo-
boyiſtwo/ y krádzieſtwo/ y cudzołoſtwo wylało zbrzegoro/ a
krew ſie krwi doſkneła. V Jeremiaſa tymſe obyczaiem kto-
ry Pana ták mowiacego opiſuie: Obieźcie drogi Jeruzalem/
a pátrźcie/ y przypátruycie ſie/ y ſukaycie po vlicach iego/ ieſli
náydziecie meſa czyniacego ſad/ y ſukaiacego prawdy/ a bede
mu miłoſciw. A ſeby kto nierozumiał/ iſ te złoſci do iáſie/
goſ rodziánu ludzi naleſa/ przydaie zá tym: A iam rzek: Po-
dobno to vboďzy ſa glupi/ nieznáia drogi Páńſkiey/ ſadu Bo-
ga ſwego: a ták poyde do celnicyſych/ y bede im mowit/ bo
oni poználi drogę Páńſka. A oto bárzicy ci zlamáli iármio/
poitárgáli zwiáſti. Náſycitem ich/ a oni cudzołóżyli/ y w do-
mu wſetecznicie nierząd pldzili. koñmi wáſniwymi/ y ſlá-
dnitámi ſtáli ſie: káďdy rzał do ſony bliźniego.

To ci Proorocy/ álbo ráczey Bog przez vſtá ich. Skład y
tego ſnádnie dochodzimy/ iáko záſtárzata ieſt choroba ſwiátá
tego/ a iáko ieſzcze náď co przez ták dlugi wiek bárzicy w zmoć/
y rozrzářyc ſie mogliá: Y owoſem co ſie dzieie w ſtárym cieie/
toſ teſ y ná ſchodzie/ ábo ráczey w oſtáteczna godzinę zgrzy-
biálego ſwiátá/ iſ inſ wſelkiey poboźnoſci wilgotnoſć/ tu-
dzieſ teſ Boſkiey miłoſci odzywáiaca krzepkoſć/ koniecnie
vſtáta/ a co dzieñ to gorzy we zlym ſie pomnaſa. Abowiem
trebá ſeby ſie to z iáſiło/ co prawda iſtota przepowiedziáta:
Oziebnie miłoſć wiela/ a rozmnoſy ſie nieprawoſć. Táſſe
teſ ono: Gdy przydzie Syn człowieczy/ mniemaſ ſe náydzie
wiáre na ziemi:

Matt. 24.
Luc. 18.

To tedy

To tedy założywszy / coż zrad iść ma inzego ieno to / co by wszelkim też potopem miało być opłakano / iż wiersza cześć ludzi do chwały niebieskiej / y błogosławieństwa wiecznego będąc stworzoną / iednakż zapamiętawszy także nadzieie / także obłecnie Bożych; Rzeczy niniejszych blaskiem zaślepieni / prowadzą dni swoje w dobrym / iako Jop mówi / a iż w punkcie zstepnia do piekła? Co też Izaiasz także poważnie opowiada: Przeto / prawi / rozszerzyło Piekło dusze swoje / y rozdzieliło to paśćce swoje bez żadnego końca / y zstapia mocarze jego / y pospółstwo jego / zacięni y wielmożni jego do niego.

Iob. 21.
Esa. 5.

A nie tylko takimi Prorokami głosy / ale też rozmaitym / y pewnym widzeniem czestokroć od Pana rzecz ta jest pokazana / y obwieczona. Wiec inże gdzie indziej / to między innymi o sobliwa / co w Historii zakonnu Franciszka s. czytamy Nie długo po założeniu tego zakonu / onego czasu / kiedy Bertoldus / tego zakonu człowiek bardzo zacny / y wzięty / w Niemczech prze powiadał słowo Boże / bardzo ostro ieden grzech iak strofować; Niemciastą która się w onym grzechu być poczuła / prze wielki żal / y pokutę za on grzech padła wmarła. Lecz gdy wszyscy gorąco wdali się na modlitwę / niedługo potem ożyła: Powiedziała co za przyczyna śmierci iey była; a iż iey roszkano / żeby się do ciała wrocila / aby grzech on przez spowiedź s. zgładziła. Powiadała tam bardzo wiele co widziała / między innymi to straszliwa / y bardzo dziwna. Gdy is przywieziono przed Trybunał Boży / zaraz na ten czas stało z nią sześćdziesiąt tysięcy Dusz / które na rozmaitych częściach / y miejscach świata / tak wiernych / iako y niewiernych / na ten czas pomarli / rozmaitymi sposoby śmierci / a z tej tak wielkiej liczby / tylko trzech prowadzono do Ezyśca / wszystkie inże w ogniu wiekuiści na wieczne potępienie postano. A iż ieden z Bracię Franciszka s. który też na ten czas był wmarł / przeszedł / powiada / przez Ezyściec / ale tam nie się nie zatrzymał / y

75 Dobr Duchow. Stanu zakon.

owsem pare Dusz/ z ktorymi za żywota wielka przyiaźń wiodł/
z soba do Niebá zaprowadził.

Wiele takowego widzenia/ y obiańnienia w pismách
poważnych mamy/ ale na tym niech na ten czas będzie do-
syć/ ktorego tak wiele świadkow było / iak wiele słuchaczow
ono kazanie miało. To widzenie obie rzeczy wyświadcza/
o czym tu mówimy: y światá niebezpieczność/ z ktorego tak
máło do zbawienia przychodzi: y stanu zakonnego bezpie-
czność / ktory też / y drugim do niego pomaga.

O TRZECH ZŁOSCIACH SWIATA: ktore Jan s. Apostoł wspomina.

Rozdział Szósty.

O tad o świeclich Mizeryách/ y niebezpieczeństwach
ogółem sie mówiło: a to bázko frotko/ względem
wielkości/ y rozliczności tych nędz: bo by ná wypis-
sanie ich/ tak wielkich ksiąg potrzeba/ iako iest wszytek świat/
gdyż on wszytek pełen ich iest. Lecz iesli co iásniey / y wyraż-
niey onich mówić by sie miało/ tedy nie bacze/ co by lepiej y
poważniey mogło sie co powiedzieć/ iako ono Apostoł s. Jan
ná tak przykazniacego; Nie miłuycie światá/ ani tego co ná
świecie iest. Kto miłue świat / niemaś miłości Oycowstkiey
w nim: bo wszytko co ná świecie iest / pożadliwość ciáta iest/
y pożadliwość oczu/ y pycha żywota. Skąd sie pokazuje/ iá-
ko sprosne/ y niżemne to ciáto iest / ktore z tak sprosnych/ y
brzydlich członkow złożone iest.

1. Ioan. 2.

Słusznie tedy wszytko/ światá tego krolestwo/ dzieli sie ná
te / iakoby poriały: Ponieważ gdy człowiek mysl o rzeczách
Boskich pomiata/ a siebie tylko w te ninieysze rzeczy zatapia /
trzy rzeczy mu zabiegáia/ aby sie do ich miłości wdat. Naprzód

rzeczy

rzeczy te zewnętrzne/ a toć jest pożadliwość oczu: to jest pragnie-
nie takomstwa. Potym Ciało własne: aby onim staranie bez-
miernie miał dopuszczać mu we wszelkiej rożności kochania
a to do pożadliwości ciała należy. Właściciel y drudzy ludzie/
którym rożkować/ albo przynamniey między którymi być oso-
bliwie wychwalany/ czcany/ y wielbiony/ zda się rzecz piękna.
A to jest Pycha żywota. Przeto ci co światu służą/ wszyscy z
tych/ w ktorej/ albo y w wiecey niż w iedney/ służą. Te są iá-
koby trojacie ścież/ którymi on chytry Dusz łowczy; tak ie towi/
iż jeśli iedney wyda/ w druga w padna. Te są iákoby trojacie
spôsoby oreż/ ktorego nieprzyjaciel nasz/ przeciw rodzajowi
ludskiemu dobywać nie przestaje. Albo raczej są trzy burzące
Dziata/ którymi/ wszystkie żywota Chrześciańskiego fundamen-
ty/ tłuć/ obalić/ y wniwecz obrocić vsituie. Przeto przypatrzyc
się pilno barzo potrzeba/ iáko te/ nie tylko wszystkie/ ale/ y ka-
żda osobna/ drodze naszej do Nieba przeszkadzaia/ y one za-
miataia. Abowiem/ o pożadliwości oczu/ mamy samego
Zbawiciela naszego wyrok: Biada wam Bogaczom. A tym
iednym słowem/ Biada: wszystkie/ wszystkie zlego/ niebezpieczeń-
stwa/ y odreczenia summa jest zawarta. Także też gdzie indziej ie-
szcze iásniej/ y wyraźniej: Zaprawdę powiadam wam/ iż
Bogaty z trudną wnidzie do Królestwa Bożego: y powtor-
powiadam wam/ łatwiej jest Wielbładowi/ albo linie wnieść
przez wcho igielne/ aniżeli Bogatemu wnieść do Królestwa Nie-
bieskiego. Czegoż iuż wiecey szukamy? zaż na tym iednym
nie dosyć/ co Pan/ y prawda istotna wyrzekł/ a to tak rzetel-
nie/ y tak wyraźnie? Abowiem jeśli inże tajemnice wiary/
iáko Trojce przenaświeta/ Sakramentu nadośnośnośnego/
y innych: chociaż tego/ ani rozumem naszym niepoymuie-
my/ ani w miłośnościa niedosiągamy/ przedsię iednak wiczy-
my. áto dla tego tylko/ iż Pan rzekł/ ktory ślamić nie może/
y tak wierzymy/ iż za te wiare żywot polozyć śachmy gotowi:

Luc. 6.

Matt. 19.

Czemuż też w sprawie ośoto bogactwo / też nas poważność nieprzekonywać / chociażże złego z nich płynącego my oczyma naszymi widzieć nie możemy.

Aczkolwiek / y to nie tak bardo trudna / albo skryta / y od zmysłow naszych oddalona / iako sa wyższy pomienione Taie-
mnice / żebyśmy tego nie mogli poiać / albo zrozumieć. Albo-
wiem iesli tego wywody / y przyczyny bedziem chcieli rozwa-
żać / cztery ich przynamniej naydziemy. Pierwsza ona iest /
iż w samych bogactw / albo nabycwaniu / albo rozmnazaniu /
wiele suadnie grzechow przypada. Co też / y Paweł świe-
ty potwierdza mowiac: Ktorzy chcą być bogatymi / w pa-
dają w pokuszenie / y w sidło dyabelskie / y w żądze rozliczne /
prozne / y nie pożyteczne / y wiele pożadliwosci niepożytecznych
y škodliwych / ktore pograżają ludzie na zatracenie / y zginienie.

1. Tim. 6.

Grego. 4.

Moral.

cap. 3.

Luc. 18.

In pastor.

3. par. ad.

mi. 21.

Prover. 18.

Prou. 18.

Przeto dobrze Grzegorz ś. Bardo rzadka / powiada /
rzecz iest / iż ci ktorzy złoto mają / żeby do odpocznienia cia-
gneli / gdyż przez siebie samego / prawdą mowi: Trudno tym
ktorzy pieniedze mają wnieść do krolestwa niebieskiego. Al-
bowiem ktorzy tu nad rozmnożeniem bogactw siedzą / iakich
przyślego żywota radości sie spodziewają? Y tenże na dru-
gim miejscu: Ktorzy wśytkich bogactw zaraz pragną bydź
napełnieni / niech słuchają co napisano. Kto skwapliwie chce
być z bogactw / nie będzie bez winy: Zaiste bowiem / kto sie
chce przedko spąsożyć / grzechu strzec sie zaniedbywa: a
iako pisał gdy sie za pokarmem / rzeczy świeckich wdaje / w sidło
w pada / aż sie nie obaczy. Ktorzy iakichkolwiek / światła tego
zyskow szukają / a tego co / po śmierci. cierpieć beda / nie wi-
dzą. Wiechay słuchają co napisano iest: Dziedzictwo / do kto-
regu sie kwąpia na początku / na ośtátku nie będzie miało bto-
gostawieństwa. Bo z tego żywota początku bierzemy / aby-
śmy na ośtátku do czasli. blogostawieństwa przyszli. Ktorzy
tedy na początku dziedziczyć sie kwąpia / czasli sobie w ośta-

tecznym

tecznym błogostwienstwie odcinaia: poniewaz przez ziość
 iakomstwą/tu rozmnożonemi być pragna: tam od wieczney oy-
 czyzny odpisać musza/ którzy też wiele mieć żadają: a iż otrzy-
 mają wszytk: co żadają przemoga: niech słuchają co napisano.
 Co pomoże człowiekowi/ by wszytek świat pozyskał/ a nadržu
 swej słođe podiat? Jakoby iawnie prawda mowila: Co po-
 może człowiekowi/ jeśli wszytko/ co oprócz siebie jest/ zgroma-
 dza: jeśli samo to/ co sam jest ztracać? To tak w nabrwanu:
 Co porym w zachowaniu y w używaniu: A to już jest wtory ro-
 dzay nędz ktore bogactwa z sobą niośa: gdyż niepodobna
 tu wierzeniu iako wśelakiey cnoty staranie gabi/ y rzeczy
 Niebieskich myśl/ miłoś/ y same pamięć rozrucić/ a do in-
 szych przenaśia. A to czyni staranie y trosk sstrzeżenia tego/ co
 kto ma: abowiem iż takiego przyrodzenia sa/ że przez sie same
 zawse płyną y gina: Porym że też drapieżtwa y rozmaitym od
 drugich krzywdam y przypadkom rozlicznym sa podlegle. Na
 ostatek swarom y prawom wślawiczna materya daia. Wielkiey
 zaśie czynności y opatrności potrzebuia/ ktora opatrność
 musi wmyśl człowieka rozszerzyć/ y na wiele części rościć/ za-
 czym co dzień tepszym y nieposobniejszy do rzeczy Boskich
 sie staie. Aż naostatek/ poniewaz do ziemi przysła/ y ziemi
 wślawicznie piastuje: że sie też sam koniecznie wszytk ziemskim
 stanie. Te zaśie minima być przyczynę s. Ambroży/ iż Pan a
 Zbawiciel nasz/ kazanie swoje od zalecenia wbośwa zacząć ra-
 czył: iż ono/ iako on powiada/ pierwse jest wporządku/ y iak-
 kās Matka y rodzicielka/ cnoty: bo kto wżgárdzi doczesne/ ten
 będzie godzien wziąć wieczne: ani może zaslugi Królestwa
 niebieskiego dostąpić/ ktory świećla chwilością z iery: do wy-
 plynienia ze złego mocny nie ma. Jeronim też Swięty tak
 że rozumie/ y tak napisal: Nie mogą sie żyć w iedno
 serce/ Enoty y Bogactwa. A to przykładem Pogańskiego czło-
 wieka: Crates, powiada/ on Thebanczył/ człowiek niegdy bardo

Math. 16.

Lib. 5. in

Epist. 13.

Dobr. duchow. stanu żakon.

79

Epist. 103

bogaty/ kiedy na Philosophia do Athen iachat / wieść moc
złotą przez od siebie odrzucił: bo nie rozumiał / aby mógł
mieć zaraz / cnot / y bogactwo possessia. A my bogactwo obłożeni
wbogiego Pána Chrystusa naśladowimy? Broćciuchno Bernat
ś. a wiele w krotkich słowach zawart: Błogosławiony /
powiada / który za tymi nie odśledzi / które trzymane cięża / wini-
łowane mają / utracone dreczo. Abowiem te szkody przyno-
śa bogactwa / iż chociażby nie były młowane / przecie jest cięż-
ki ich obmyś / y staranie. A jeśli jeszcze beda młowane / dużej
plugawia: a niebieśka iey slichność / iako błotem potrzasaia / y
specz. A jeśli jeszcze / co bärzo ławie / w tälcey / przypadkow
rozlicznosci / stracić sie ie przytraci / albo wbytkie / albo cześć: te-
dy wiec na ten czas boleść / y utrapienie przynosi. A to
nie tylko kiedy prawdziwie gina / ale jeszcze daleko przed tym /
albo raczej zawoś / bo zawoś mogabyć utracone.

Serm. 2 de
Aduent.

Eccle. 41.

De verbis
om. Ser.
5.

Trzecie zle bogactwa niośa z tych grzechow / które pospo-
licie zawoś za nimi chodzić zwykły. Abowiem jest / iako w i-
mieniu samym / täl y daleko wiecey w rzeczy / wielka / Diuitijs
Vitijs bogactwom y złościom między soba bliskość. A
naprzód to jest / co tenże Bernat ś. na drugim mieyscu powia-
da: Iż zupełności / y obfitości rzeczy doczesnych / rodzi sie
zapamiętanie / y zgotowanie z rzeczy wiecznych. Abowiem
iako by bedac pełni / y nasytzeni niniejszych / nie tylko nie mogą
iako nac przyślych / ale ani myśleć o nich / ale ani pamiętać na nie /
y owsem żadne im nie jest / ciężkawspomnienie. Stąd ono /
ca piśmo mowi: O śmierci iako jest gorzka pamięć twoia /
człowiekowi pokoy mającemu w młetnościach swoich. Wiec
też temu zapamiętaniu śnädnie przypada / albo raczej konie-
cznie przy boku iego jest / pycha / wżgarda / bezpiecność. O
czym Augustyn ś. Nic nie jest co by täl bogactwa rodziły / iä-
ko pyche. Wśelkie iäbko / wśelkie ziarno / wśelkie zboże /
wśelkie drzewo / ma swego robakä: robak bogactw jest pycha.
Y owsem

Y owsem w tym szczęściu / y rzeczy obfitości / rodzi się iakas wstność w samym sobie / y w sile swoicy. A ten grzech pierwszym weyrzeniem może siezdac komu nie tak wielki. Lecz Pan Chrystus tak g cieško wazy / iż dla tey samey przyczyny rzekł: Nie podobna rzecz bogatemu wnieść do Królestwa Niebieskiego. y w księgach Mądrości napisano: Kto wfa w bogactwach swoich / wpadnie. Y w Psalmie: Ktorzy wfa w mocy swojej / y w wielkości bogactw swoich chlubia się. Do tego należy też y ono: Kto nie wfał w pieniężnych stąrbied. W czym tak wiele Such s. polożyt / iż iakoby to / co wbyłke moc / y władza lucta przechodzi / to zaraz przydać: Kto jest taki a bedziem go chwalić.

Mat. 10.

Proue. 11.

Psalm. 24.

Eccle. 31.

Ułóstatek to prawdziwie się rzecz może / iż Bogactwa są wbyłkich grzechow naczyniem: tak dla mocy / ktora czynia pie-niadze: bo onym / iako mowi pismo / wbyłko jest poslušno / Iako dla niekarności / ktora jest wielka podnieta grzechow: bo też y one / bogactwa za soba wieda. Dla ktorych przyczyn / słusnie Pan Chrystus ziemskie te bogactwa cierniu przypo-dobał: Nie tylko dla tego / iż cnot świętych / y Radzbowien nych nasienie ząduśaia / ale że vmyst drąpia / iako mowi Grzegorz s. a gdy go aż do grzechu przyciągną / iakoby zada-wszy rane / krwawia.

Eccle. 10.

Mat. 13.

Hom. 15.

in Euang.

Czwarta Bogactw zarázá / jest to samo / co z wielkie szczę-scie ludzie mieć / y dla czego Bogactw pragnac zwykli: to jest / mieć okolo siebie wielmożny apparatus / drogie káty / hoyne ro-skośy / na wsem ochodostwo / wielki dostatek / y cokolwiek do wciechy ciała należy. Lecz trzeba pomyslić iako škodliwe są te roskośy / a tego by się nauczyć od onego Bogacza / ktory po-grzebion jest w piekle: Nie dla tego żeby cudzerzeczy łapał / bo nie takowego o nim Ewangelia nie powiada: ale dla tego tyl-ko / że się obłoczył w kátaty / y w iedwabie / y używał na każdy dzień hoynie. Przeto pieknie Grzegorz s. rzekł: że zlosliwym

Luc. 16.

81 Dobro du how. stanu Zakon.

Amos 6.

Epist. 121.

1 Tim. 5.

1 acob. 5.

dając to/ czego w tym żywocie pragną/ iako chorym opłakany
nie nieodmawiają: Y tak iakoby przez wdzieczne łaski do śmier
ci/ y do spadku ie wiada. A kogoż nie zastrąsy ono Proro
kstwo: Biada wam którzy śpiacie na łożach stonowych/
y rospustuiecie na pościelach waszyh: Ktorzy iadacie Baran
ka z trzody/ y Cielce z pośrodku stada: Ktorzy śpiewacie przy
dźwięku Arsy/ y pićcie wino wyłate/ y przednimi olejkami
na mazuiecie sie. List też iest Augustynaś do iedney zacney
bialey głowy/ y bogatey na imie Proby. Gdzie między in
nemi naukami potrzebnymi/ to przykazuje/ iż chociażże Bog
ctwa obfituia/ aby im serca nie przykładał/ żeby w nich spru
chniały nic umarta. Przydacie potym/ iż ta wielom przy
czyną była świat ten opuścić: bo kto teg nie uczyni/ koniecznie
potrzeba liczbe dać będzie ze wszystkiego. Te/ powiada/ ro
skosy/ w których iesli wdowa trwa/ to iest/ iesli sie w rosko
sach cielesnych bawi/ y w nich mieszka/ żyjąc umarta iest.
Wiele Swiatych/ y Swięćć/ w wielkim obyczaiem strzegąc sie/
tych iakoby Alatek roskosy/ Bogactwo. Przeto rozrzucając ie
wbogim/ one deptali/ y takim obyczaiem w Niebie stąby bezpie
czniej zachowali. Czego iesli ty/ wdawszy sie za iaka uczynno
ść pobożności nie czynisz/ ty więc iako z nich masz liczba
Panu Bogu oddać.

To tedy o Bogactwach/ o których niebezpieczeństwie/ co
poważniej/ y strasliwiey powiedzieć sie może/ iako to/ co od Du
chaś. przez Jakuba Apostoła tak frogim zagrożeniem napisa
no iest: Nuż teraz bogacze/ płacście narzekając na niedo
wagę/ które przyda na was: Bogactwa zgniety/ a ślasy wasze mo
le pogryzły: złoto y srebro wasze pordzewiało a rdza ich będzie
wam na świadectwo/ y zie ciała wasze iako ogień. Skarbili
ście sobie gniew w ostateczne dni. Wywaliście na ziemi/ y w
nieczystościach wypuczyliście serca wasze nadzien zabicia.
To wszystko nie Ambroży albo Chryzostom iaki. albo kto
iny

iny z mądrych/ale sama mądrość/y sam/iafom rzekł/Duch ś.w
pismie świętym / ktorego żadna kreska / nietylko sententia/ nie
padnie wniewicz. Przeto kogo nieprzestrząsa takie pogrozki/
takiego ztego w bogactwach zakrytego/ obwołanie?

Mat. 5.

Byteli lekarz wspomni/ pokarmu takiegokolwiek / by też
práwie nad er pożądanego/ abyś niechal / bo jest szkodliwy a:
bo trucizna zarażony: bázro snadnie sie zatrzymaś/ iż go ani sie
dotkniesz: a tożebys oskrant zdrowia nieprzyśedł. A przed sie
on człowiek jest/ ktory osukać/ y osukan być może. Teraz gdy
Bog tak często/ tak pewnie/ tak poważnie przepowiada/ y
świadczy: Że bogactwa tak są bázro szkodliwe y zaraźliwe du-
chy/ Co za śaleństwo jest żywor. niedocześnie/ ale wieczny: y
chwale one nieśmiertelna: takie y tak niepowney kostce powie-
rzyć: a to dla rzeczy tak lekkie y troskiey. Abowiem co pomo-
że człowiekowi/ by też nietylko iedno Krolestwo / ale iako zbá-
wiciel mowi: Wszytek świat pozyskał/ a na duszy swej szkoda
podiat?

Mat. 16.

Żąnym pożądlwość Ciała nastempuie: to iako jest rzecz
zła y przekleta. niereba wiele/ do pokazania tego prace podcy-
mować. Abowiem dosyć ma potempienia od samicy natury/
y od tego świata/ ktore na vmysłach ludzich z przyrodzenia
świeci. Bo widzimy to/ iż żadnego niemáś tak zgubionego
wniewstydzie/ y wnielucłości zapamiętálego/ ktoryby takiej po-
żądlwości/ nietylko w czynku/ niemiał ták y pokrywać: a ie-
śli sie takim znakiem pokaze/ żeby sie tego nie miał wstydzić.
Skąd sie to może wyrozumieć/ iako ten wszylki rośtośy rodzaj/
jest niegodny człowieczy zacności. Ani jest żadna rzecz/ ktora
nas tak Bestyám podobne/ abo ráczey Bestye same czyni: ponie-
waż oná rozum. przez ktory to mamy iżechmy ludzic/ z stanu y
słolice scioley obala: droge poradzie zawała: wnetrzne oczy
zaciemia/ psuie/ y do końca ślepi: a wszylkie iego myśli iako w-
tgnacym błoćie zanurza. Przeto żadney rzeczy dobrej niemáś/

In li Reg.
lib. 6. ca. 2

Li. 5. ca. 4

Iob. 31.

31. Moral.
cap. 17.Serm. 39.
in Cant.

ktorey by tą zaraza z serca ludego niewyforzeniata / żadnego złego / ktorego by nie wprowadzala. Abowiem to iest ono co Grzegorz s. wykladaiac one slowa od Proroka Samuela do Agaga Krola rzeczone / iz miecz iego Niatki czynil bez dziatel: Powiada iz przez tego Krola tak tustego / y miastego / iako go opisuią: Nieczystosc sie znaczy. Tego grzechu kochanie / iesli bedzie / iako miecz z pocho dobyty / wszystkie dobre myśli / wszystkie cnoty / y dobre uczynki zabija. Y owsem / co w tych księgach opisuią: iako Izrael byl wyrwany z refu tych ktory go pustosyli : tedy on te nieprzyiaciele / ogien zley požadliwosci byc mniema / o ktorym w Iopa czytamy: Ogien iest az do zatracenia wszystko wyforzeniatac do bezadka: Bo ten Pustosciciel / powiada / duch nieczystosci iest nazwany / poniewaz tego zmyciezy / tam żadnych darow cnot nie zostawia. Spustoszeniem go zowa / ze ogrody psuie. A ktorej sa ogrody oblubienica naywyzszego / ieno serca swietych: przez straz oparlanione / a przez wonnosc czystosci kriticier / abowiem gdy żadnego poruszenia sprosnego nie przymuia / bialym resydu kwoiciem przyozdobieni bywaią. Nieczysti tedy Duchowie sa pustoszciele / kiedy serca resydliwie zwodza / y wdzieczne kwiatki takiey cnoty psuia.

A nie tylko te skutki y wypadek ta sprosnosc przynosi: iz wymiata z umyslu czlowieczego wszystkie ozdoby: ale tez iakom rzekl / wszystkie zlosci / iako kiedy nieprzyiaciel wezmie Niatko / wprowadza. A te nawiecy / ktore z nia zlaczone sa / y niemoga sie z soba rostać: ktore dla tego Grzegorz s. czasem icy woystem / czasem Cortami zowie: bo tak pisze: Z nieczystosci / slepotą na umysle / nierozmyslnosc / nieistatecznosc / popedliwosc / siebie samego milosc / Bozka nienawisc / Affekt ku temu swiatu / a brzydlosc abo zwatpienie ku przysztemu / rodzi sie.

Pieknie tez Bernat s. miedzy innymi wozy saraonowymi / ktore Boze suginciekaiace gonia y przesladuia / Nieczysto

sci wozy

stości też woz opisać który czterema grzechami iako woz na-
kotach się obraża: brzuchą dokładaniem/ sat miękich kocha-
niem/ sućm y proznowaniem bezmiernym: a nąostíet spro-
sney chćwostí zapaleniem. Dwa konia: żywota szczęśliwość/
y rzeczy obfitość: Na tych dwu koniach dwa jeźdźcowie: leni-
wa ospałość/ a siepa bezpiecność: A tu niepotrzeba ostrog/ by
snać niebyło czego wkolesirwie rostkossy/ co by trapiło abo zasmu-
ćito: ale raczej umiella w reku/ na czynienie cieniu/ a to jest: prze-
gladywanie/ y rzeczy potrzebnych zaniechanie. Bo ta jest po-
wiadada/ roztasność duży rostkossy y miękicyz y potrzebnego stá-
rania niechcieć baczyć/ a żeby pocaych się trość nieczula/ kryć
się pod cieniem przegladywania.

Teraz inż o ostatniey/ to jest o Pyśle żywota/ ktorey iako
wielka jest moc/ do przeszkodzenia/ y owsem do wywrocenia
zbawienia duşe: to samo dosyć iasnie pokazuie/ co v Janá s.
Pan rzekł przeciw Żydom: Jákóž wy moćcie wierzyć/ ktorzy
ieden od drugiego chwale bierzećie? Taśa chmurey ciemno-
ści w nośi ná duşe/ ktora raz općnuie. A s. Bazyli te chwały
chćwostí bázro przystoynie Osta złości zowie/ ponieważ nie-
tylko samá przez się zła jest/ ale też y we wśytkie inezłości ostrzac
ie/ wpedza. Jeseze serzey Bernat s. Ambitia abo prágucenie
czći/ powiáda/ subtelne to jest zle: skryty iad/ zaráza tajemna/
zdrády budowania/ Mátka chytrości/ zawisći rodzićielká/ zło-
ści żrzdto/ grzechore podnieta/ rdza cnót/ mol światobliwo-
ści/ sere oślepiciellká/ z lekarstwo choroby przymnazáia.

Wiele o tej złości/ abo raczej o framnicy wśytkich złości/
jest v Grzegorzá s. z czego może każdy obaczyć/ iż kto się tey
poddá/ żadnego spotku z cnótá mieć niemoże: miedzy inśemi
to piękna: Inśe/ práwi/ grzechy/ ná te same tylko cnoty biia/
ktore ie obaláia: iako gniew/ cierpliwość: obżárstwo/ mierność:
cielesność/ wśtrzemieźliwość: máto się wnieta wśi. Ale pycha
ktora jest/ iako się powiedziáło wśytkich grzechow głowa/ nie
contentuie się iedney cnoty zguba/ przeciw wśytkim/ duşe

Ioan. 5.

Ser. ne re-
bus temp.
affixim.
Qui habi-
tat, Serm.
6.

34 Mora.
cap. 18.

85 Dobr duchow. staru zakon.

31. Moral.
cap. 17.
Eccle. 10.

członkom podnosi sie/ a iako powsechny/ y zarazliwy wrzod/
wszystko ciato psuie. Abowiem iako Tyran iaki oblegsy Miasto/
pustoszy ie; tak gdy pycha na umyst wderzy/ a iako tego bogat-
szego poima/ tym srozsza powstaie. Alezkolwiek nie to samo
skodzi/ iz wszystkie / wszystkich cnót ozdoby pustoszy/ y z gruntu
wywraca: ale też daleko wieccy/ iz nie masz nic tak złego/ y ska-
żonego/ czego by z soba nie nioś: Jako tenże Grzegorz po-
twierdza/ kiedy mowi: Korzeń wsze go złego/ Pycha iest. O
ktorey Pismo swiete swiadczy: Początek wszelkiego grzechu
iest Pycha. A pierwsza iey rodziną siedm grzechow prze-
dnieyszych/ iako z iadomatego korzenia wychodza/ to iest: Pro-
zna chwata/ Zazdrość/ Gniew/ Smutek/ Lakomstwo/ Ob-
żarstwo/ Wleczystość.

Ioann. 12.
v 14.

Z tego wszystkiego iasnie sie pokazuiel iaka iest swiata
tego straconego/ y oplakanego niedza/ y mizerya: a iako ci ne-
dzni: ktorzy w iego sie sprawach obieraiu/ y iego iarzmo cia-
gna/ ktorego ksiaze/ (iako Zbawiciel swiadczy) tenze iest/ co
y Dietla Panem: y ktory z tak wiela/ y z takich skaz/ y zaraz/ iest
złożony.

O VCIECZCE Z SWIATA PRZEZ Zakonny żywot. Rozdział Siódmy.

Psal. 54

S Dyz tedy tak wiele obfituie/ y z brzegow wylewa 'zle-
go na ziemi/ sufina y godna rzecz/ aby wszelka Du-
śa ieczac gorzko wzdychala w niebo mowiac: Bto
mi da przydia iako Golebicy/ a polece/ y odpoczyne? Abo-
wiem kto tak wiele mizeriy / tak wiele wiecznego zbawienia
niebepiecznistwo znaiac/ nie bedzie chcial z wprzymiego serca
byc iako nadaley od nich/ y iako napredzey wyleciec? A do

reg o

tego lotu / żadnego pralanie są sposobniejszye / strzydła / iako
Golebice / ktorey własna / y przyrodzona jest tak prostota / iako
y boiażni. Abowiem w tej walce / y potyczce z grzechami /
żadney nie masz Twierdze tak mocney / iakobac się: ani żaden
zwykłością sposób nie jest lepszy / iako wciekac. Tak bowiem
ten że / ktory strzydel Golebice potrzebował: Oto / powiada /
oddaliłem się wciekając / y mieszkalem na pustyni. Przeto też
czynia / y nalepiey to czynia Zakonnicy: Abowiem oddalaia
się od mnożstwa ludu / a mieszkają na pustyni / oddaleni od o-
czu ludzkich / odtaczeni od spraw / y zabaw ziemskich / y od wszel-
kiego zgiełku / y trwogi świeckiey.

Jako wielka jest / wcieczki tej potrzeba / y iak wielkie nie-
bezpieczeństwo tego / co nie wcieka. Zda mi się / że w wy-
wroceniu piąci onych Miaszt jest iawnie pokazano / o których
czytamy w pierwszych Księgach / i Izayaszowych: Gdy sam
Lot z Żoną / y z dwiema Córkami tylko jest zachowany: A
dwaj Zięciowie / ktorzy się z rady jego pośmiawali / w spolnych
plomieniach pogineli: Żona zaś / wysłać była w prarodzie /
ale gdy się na zad obeyrzała / obrociła się wstępu soli. Proszę / nieczu-
sne miejsce ono co inbóg znaczy / ieno świat ten / rozmaitymi wse-
reczeństwami / y pożadliwosciami zapalony / ślepota zarażony / y
iako by w ciemnościach leżący: dla czego też / y nad nim
wiśi sprawiedliwe / za złości jego karanie. Przeto wielkie do-
brodziejstwo / a zaiste że wszystkich na tym świecie nawietże /
ktorym Pan Bog wciekac / od przyszłego gniewu wskazał / Anio-
ły z nieba posławszy / ktorzy nas do tej wcieczki pobudzają / a
czesto iako Lotą przestajace nukaia / a opiecznacie się przymusz-
ają: Alie ktorzy skryte / Boga woliacego bodce / albo odrzu-
caia / iako dwaj Zięciowie / albo wiec vsłuchawszy / iako żonę
Lotową / iesli dla niestateczności / y lekkomyślności / do tego co
opuszcili / powtorze oczy wmysłu y żądze obracają / obudwu Pan
Bog srodze a ofruitnie karze.

Genez. 19.

Ale już teraz obaczyć potrzeba/ do kąd ta wcieczka ściągac
 sie ma. Bowiem Lot/ gory oney/ gdzic mu wćiec kazano/ po-
 dobno przeleżysie przyfrości icy/ rączey prosił o Segor Miał-
 sto w rowni leżace: Wszakże iedną gdy obaczył/ iako z Niebá
 ogień on frogi wśedzie wśyrko pusto był/ wleższy sie sam do-
 browolnie wdał sie ná Gore: ani rozumiał żeby żywym zostac
 miał/ aż sie ná niego oglada:. Gorá tedy tá iest/ Ewangeliey
 s. doskonałość/ ktorey trudności wiele ich táł sie boi/ iż rączey
 rorowin/ y szerokich chce sie im swiata tego drog/ á niźli ta/ iá-
 ko sie im zda ciásna/ y trudna chodzić. Wszakże iedną zá przy-
 mnożeniem swiata wnetrznego/ gdy obacza skáradóść grze-
 chu/ troćkość y mizerya przemiiácego swiata/ ognie one wie-
 czne/ y meki bez końca: gdy iásniey to poznawac/ y iakoby o-
 czymá własnymi ná to pátrzyć poczna/ tedy ná ten czas porzu-
 ciwszy wśelkie zwłaczania / ná Gore sie máia/ ani sie im ża-
 dna rzecz trudna zda/ co dla wiecznego dobra dostapienia/ y
 dla wiekuiętego zlego wwiárowania/ podczynia.

Wprawdzie w luctich bitwach y poręczkach/ wśelkie w-
 ćiekanie zá rzecz sprosna y nieprzystoyna sadzono bywa: przeto
 iż kto nieprzyiacielowi wstempnie/ ten sie mu nierownym y już
 od niego zwyciężonym być pokazuje: co rozsádkiem luctim zel-
 żywością y sromota pachnie. Lecz w tym starciu z grzechami
 wćiekac/ zwyciężyć iest. Nietylko dla tego/ gdy od nieprzyiacioli
 wmykamy/ iż tym zdrowie náše wárujemy/ ale tež/ iż tym sá-
 mym co wćiekamy/ nieprzyiaciela gromiemy y porażamy: po-
 nieważ grzechy wśelkie máiac swoje máterya iakoby podniete
 do zlego. Kto te máterya od siebie odrzuć/ tym samym już zwy-
 ćieżył. A zwyciężył nietylko rzecz same ktora wzgárdził/ ale co
 daleko wietśa iest/ siebie samego y požadliwość swoje. A prze-
 to tákie tylu podanie/ nietylko znátiem nie iest mátego y lekli-
 wego serca/ ale tež owśelki spráwa to iest wielkich sił y męstwa
 O czymś. Ambroży; Niemstydaymy sie wćiekac/ bo chwale-

De Fuga
 leculi, ca.

bne jest wciekanie/ wciekać od obliczności grzechu. W przygo-
dach do ciata należących roztropność to jest/ bo tak wszyscy po-
spolicie trzymają/ o zdrowiu swoim w czas radzić/ a niebespie-
czeństwa/ pierwej niż przyda/ w myśli wprzędzić/ a nieco przed-
tym niż przydzie gonić o rest/ one odbiwać. Czemu nie także w
niebespieczeństwach duśnych y rozumiano y czyniono być nie-
ma? Y owsem dla tego wiecey/ im te wieksze przynosi niedze a
te wieksze. Ponieważ głupiego to jest/ y prawie ślepoty za-
różonego/ a swoiey Natury y inych nieznającego/ wśać iż mie-
dzy tak wiela wojen ma bydz niezwyćzionym: y miedzy tak
wielą siłą/ być także from narużenia: co własnie jest iako o-
no/ co pismo s. nowi: chciał by człowiek zakryć ogień zanadra
a żeby ściany jego nie zgorzały; albo chodzić po żarzystym węglu
a żeby się stopy jego nie popaliły. Na też sententia Grzegorz
Nisenski. Jako rzeka przedk a gdy wybiera/ czyni szkoda tym co
poblizu mieścia/ a dalekich ani dosięć nie może: Tak świat y
żywot świecki/ tych obraca/ którzy jego bieg trzymają/ y którzy
w dobrowolne one trwogi samych siebie rodą. Ale ci którzy
się od nich oddalili/ iakoby na ziemi spokojni y bezpieczni stoia.
A przeto/ powiada/ ponieważ w tym żywocie tak wiele złego
nanięzionego/ ieden ten sposob abyśmy z niego wybrneli/ iak-
to nadali od niego się oddalić. Bo kto w Sodomie mieścia/
dźda ognistego wś nie będzie mogli/ Y od niewoli Egipskiej
wolnym nie będzie/ iesli Egiptu nie opuści. A niecierwone
ono/ ale czarne y owsem bärzo ciemne morze przebyć peronie
nie postanowi. Jeronim też s. Nietylko abyśmy wciekali w po-
mina/ ale też żebyśmy nädzy wciekali; Abowiem kto rzeczy iakie
świata tego będzie chciał zatrzymać/ taki świat nieopuszcza/
abo tylko mięscie odmieniając/ świat z soba nieśie. Jozeph on
prawi/ od Paniey Egipcianki w sukni wćiec nie mogli. Młodzie
niec on/ który się był/ przesćieradtem okrył/ y bedł za P. Jezusem/
iż był porwany od onych żołnierzw/ ziemskie przyfrćie odrzu-
cił/ y tak

Prouer. 6

Libr. de
virgin. ca.

4.

Epist. 34.

Eccle. 13.

cił/ y tak nagi/ wśedł. Eliasz w ognistym woźie porwany do Nie-
 ba/ płaszczy swoy stworzony zostawił na ziemi. Piśmo Boże mówi:
 Kto się smoty dotyka/ będzie zmazany od niey: Potki trwamy w
 rzeczach świeckich/ a dusza nasza dzierżaw y intras zabawo
 związana iest/ o Bogu wolnie myśleć niemożemy. Ambroży
 lepał zupełnie rzezi ozym wydat/ ktorym dał Tytuł: O wciecz-
 ce świętą. Gdzie wiewierzeczy pięknych: ale ono osobliwa. Jā-
 ko y w starym zakonie pokazano iest/ iż trzeba wciekać z świętą:
 dla czego Bęś Miasz do wcieczki naznaczone były: Y przeto te
 Dcut. 19. Miasz z cześci Lewitow były/ bo Lewitowie/ powiada/ wcie-
 kający sa z świętą: aby się podobali Bogu/ opuszczając oyczyznę/
 rodzice/ syny/ y wszelkie powinowactwo/ aby przystali do iedne-
 go Boga. Przeto czyja Pan Bog czaszka iest/ niema niecz-
 dbać/ ieno o Pana Boga żeby drugi zabawy niebył potrzeba
 zatrudniony. Bo co się do inych zabaw wdać/ to się zabawie
 służby Bożej y wrzedu Lewitow wymuie. Abowiem ta iest
 prawdziwa kapłanśka wcieczka/ wyrzeczenie się domowych/ y
 iakież oddalenie od namilśzych/ aby się swoich wyrzekł/ który
 Bogu pragnie służyć.

lib. 1. Epi-
Epist. 12.
Ephe. 4.De singu-
Cleric.

Cyprian też ś. bardzo pięknie: Aby/ prawci/ Bógom/ kto-
 ry wstawić nie na nas czyha/ y furys swoje wylać pragnie/ nie
 dala się ku ziemi wietrza okasa/ kiedy y Apostoł mówi: Nie da-
 wajcie mieysca Bógom: Przeto mamy czynnie wyrażać z
 niebezpiecznych mieysc okrasz nas/ żeby się między skalami oka-
 mień gdzie nieśmieli. Wyrzucamy co narychley Taisire z ognia
 pierwoy niż się rozżęka zapali. Żaden nie iest długo bezpieczny/
 niebezpieczeństwu będąc nablizym. Tenże na drugim miey-
 scu: Przeciwna to wśność/ która niebezpieczeństwom żywo-
 swoy pewnie pomierza/ y śliska to nadzieia/ która między pod-
 nietami grzechowemi będąc/ przedsię zbawienie sobie obiec-
 ie. Nie pewne zwycięstwo/ między nieprzyacielsko bronio-
 walczyć: y nie podobne wybawienie iest/ płomienmi być oto-
 czonym

czonym/ a nie gorzeć. Trzeba sie bać spiacemu na brzegu a-
by nie spadł. Tey miary lepiey iest dobrze sie bać/ a niżli źle
wśać: y pożyteczney iest/ żeby sie człowiek za niepotężnego
miał/ a niżli meżnym chcac być widziánym/ wśazal/ sie być ne-
dzynym. Dla tego takiey Dumyludzie strofuie Apostol S.
mowiac: Jesli kto mniema że iest co/ gdyż niezym nie iest/
ten siebie samego zwodzi. Zaisie bowiem ten Duse swoje
zwodzi/ ktory nie strzegac sie rzeczy przeciwnych/ skodliwym
sie przymieszewa. Ten zaśie bezpiecniey sobie radzi/ ktory zle-
mu nie dowierzaiać/ postaći iakokolwiek skodliwej zároveň sie
obawia. Pory Cypryan S.

Galat. 6.

Dosyć tedy pokazało sie/ y wywodami/ y tych Oycow śś.
świadectwy poważnymi: iż nie maś rady zdrowsey / y po-
trzebneysey/ iako wśistac z tego światá niebezpieczeństw/ z
tych śidel/ y zasadzek nieprzyacielskich; bo iako pismo mowi:
Kto miluie niebezpieczność zginie wniey.

Ecc. 3.

Alle inż teraz obaczyć potrzeba/ gdzie mamy wśielac/ a-
bysmy byli bezpieczni. A toż na Gora/ iako sie wzwyż dotkne-
to/ a te to Gora prawdziwie wykladać możemy/ że iest stan za-
konny/ ktory doskonałoscia Gora naywyższa iest/ y nad ziemia/
y nad rzeczy wśytkie ziemskie wynosi sie: Jest Gora do wśtapię-
nia na nie przykra/ ale Niebu/ y niebieskim rzeczom bliska. W ta-
tey tedy Gorze/ to iest/ w stanie zakonnym/ żadnego zgoła
mieysca nie maia/ one tak rozliczne rodzaje zlego. Naprzod
dla tego/ iż ze wśytkich rzeczy świeckich iest wyiety. Potym/
y daleko wieccy/ iż ze wśytkich rzeczy przeciwnych/ iako iakich/
zdrowie przynoszących lekarstw/ wśytke iest złożony y spoiony.
Co S. Bonaventura pielnie wyklada mowiac: Grzech wśel-
ki pochodzi z nieporządnego nawrocenia do troiakię onęgo
odmiennęgo dobra: Bogactw/ Czcii/ y Cieleśnych roskoszy.
Skad sie iawnie pokazuie/ iż w tym zawisła summa zbawie-
nia nasego/ abysmy o wraz/ y wśytke w troiakię tey materię

In pauper.
Apol.

nie przyšli. To zasie dwoiako byc moze. Naprzod spraw-
tylko/ y zezwoleniem; a to czynia cnoty przeciwne tym zlo-
sciam/ ktore w tych rzeczach sie obieraja. Drugim sposobem
tak/ zeby tez z gruntu wywrocona byla wselkiego/ w tey mie-
rze podnienienia okasia. A te cnoty nie tylko sama tylko spra-
wa/ ale tez/ co daleko wietksza/ mocniejszy/ y stateczniejszy rzecz-
iest/ wstawicznym wshytkiego żywota natogiem trzymane by-
waia. Przeto dla tey rzeczy/ przyniosl Pan na ziemie troia
ta rade/ barzo zbawienno Przeciw poządliwosci Bogactw/
zatozył wbostrą profesia/ przez ktora wshytkich rzeczy zwierz-
chnych dzierzaw sie wyrzekamy.

Przeciw cielesney chciwosci/ radzil Czystosc/ aby wsel-
kie tey wladzy wzywanie/ w ktory iest moc rodzenia precz od-
ciere bylo. Naostatet/ na wyforzenienie wselkiej pychy/ y czci
požadania/ doskonale przetozył Woli zaprzeczenie. A to iednoż
iest co y Postuscnstwo.

Hom. 32.
In Euan.

Reg: fu.
cap. 6.
Prou. 22.

Esaie 52.

Coż tedy zdrowego rodzajuowi ludziem użyciono bydż
mogloz. Abowiem ta iest ona naymedrksa/ wshytkiego przedsie-
wziecia porada. Jako Grzegorz s. wraza: Jz iako lekarsta
nauka/ gorace zimnym/ a zimne goracym leczone bywaia. Tak
Chrystus Pan/ grzechom naszym/ przeciwne lekarstwa przyto-
zył. Stusnietedy/ y s. Bazyl o tymże: Potrzebna rzecz/
powiada/ temu/ kto pobożnie chce żyć/ świat opuścić/ a osobny
żywor zacząć. Do czego przywodzi ono z pisma s. Nie badż
przyiacielem czlowiekowi gnielowemu/ ani miekay z czlo-
wiekiem zapatczywym/ byś snadż nie nauczył sie drog iego/
a wziabys ślad śidto Duszy twoiey. Także też ono: Wy-
chodźcie z pośrodku ich/ y odzielaycie sie od nich. Daiac przy-
czone: Abowiem na ściecie nie moze być/ zebyśmy/ y oczyma/
y wshyma wstawicznych pobudek do grzechu nie przypuszczali.
Ezemu zle przyzwyczajay sie/ tych rzeczy/ ktore widziemi abo
slyšymy/ zarazliwe ich posiaci/ y škodliwe wyrażenia na nmy-
śle nosić

śle noś
ta iest/
prawa
za nie i
drugim
sobie z
bawian
mieć o
sie w
też tak
pamię
może

zbaw
puścić
y prze
dożon
cąc m
Kos
pon
ta/ c
zew
pod
nieci
wym
kre/
grze
czy p
wy ch
rze z
Ma
nie za

śle nościć musimy. A między innymi/ powiada/ to też wielka jest/ iż wmyśl nasz/ gdy tak wielka liczba widzi tych/ którzy prawą Boskie gwałca/ nie może grzechów swoich poznać/ ani za nie iako potrzebą żałować. Y owsem uczynimy siebie z drugimi porównanie/ którzy są nadeń goręcy/ nie wiem iakoś sobie z cnoty pobłaża. Nakońców rozmaitymi troskami/ y zabawami/ które żywot świecki pospolicie za sobą wlecze/ pamiętać o Bogu traci: y nie tylko stad te wtrąca ma/ iż nie kocha się w Bogu/ tak iż żadney duchowney Rodkości nie czuje: ale też tak się wprawi/ iż sady jego zgola sobie lekce poważa/ y zapamiętywa. A to nawietże/ y nagłownicyśże zle/ które się może człowiekowi przydać. To/ y wiecemy ma s. Bazyli.

Bernat s. lepa/ iakoby trzy stopnie czyni/ którymi do zbawienia/ y ku doskonałości przysć możemy. Naprzód/ o: puścić świat. Potym/ przyłączyć się do drugich teyżę rady/ y przedsięwzięcia towarzyszyów. Nakońców/ poddać się przełożonym/ którzyby nas wodzą posłuszeństwa rzadzić/ y obrać mogli. Te stopnie do trzech Cnot dny/ iako on zowie/ do Krostropności/ Nieżności/ y Nierności. Niebezpieczna jest/ powiada/ jeśli snadź kto będzie chciał/ między wrzaskiem świat/ czynić pokute: gdzie iedni iadowitymi namowami: drudzy zewład goręcy przykładami/ do grzechu przywodzą: Jedni pochlebstwy do prozney chwaty: Drudzy obmowiskami do niecierpliwości pobudzają. Przeto potrzeba jest/ niechay rymniknirostropności promien: niech wkaże/ iakie/ y iak przykre/ osobliwie w tym rodzaju złośliwym/ pogody/ y okasie do grzechu świat przynosi y żarzuca; iako ślaby jest wmyśl człowieczy przeciwko nim/ osobliwie ten który w zryczaiu grzechu jest wychowany. Tego tedy dnia Krostropności/ niech sobie obierz z tego świata złośliwego więcej: Nowiac z Prorokiem: Miałem w nienawiści zbor złośliwych/ a z niepobożnymi nie zasięde.

Serm. 3.
de Circū.

Psal. 25

93 **Dobre Duchow. Stanu zakon.**

Lecz nie dosyć na tym. Podobno bowiem chce obrócić pustynia/ nie dobrze własney krewkości/ y niebezpiecznego/ z Szatanem porokania z probowawszy. Przeto już mu jest potrzebny dzień mierności/ aby wiedział/ iż ma strzec ku Panu mocy swoiey/ a woysła wiele w kupie boiuiących szukać. Wiec kiedy obierze mieszkać w zgromadzeniu wielu/ izali obierze sobie być Mistrzem/ który ieśże nie był uczniem/ y wczyc drugich/ czego sie sam nigdy nie nauczył. Przeto niechay zaiasnieć dzień mierności/ aby szukał iako sie wmiarkować/ y powściągnąć/ niepowściągliwe poruszenia roztosy: Bestyalfic chuci dworności: krabne zawody wyniosłości swoiey. Niech obierze zarzuconym być w domu Boga swego/ y poddanym być Mistrzowi/ pod którym żeby sie tamala iego swawola: A postuśenstwa wendzidtem/ poządliwość była pohamowana. Poty Bernat s.

Co gdyż tak jest/ nigdy dostatecznie wmiłowany/ ani dosyć wychwalany być niemożezakon/ który nas/ z tak kamienistego żeglowania światła tego wyprowadzone/ v nabezpiecznicy tego portu stanowi: który Satana/ z troiakięgo onęgo oreżalupi. A nietylko to/ ale ież troiakiem nas walemi otacza y ofrywa: Y tak wszelkie przystępy zakłada/ aby o nas nieprzyiaciel nąß/ kusić sie nieśmiał. Abowiem co jest/ w czym Smoka y Lwa onęgo ofrucieństwo/ duszy zakonney zaskłodzić może: Bo ani złotem/ ani srebrem/ ani Domow y Solwarkow chciwością niemoże ież przyrabieć/ ani Contractami niestusnymi nie może ież wiazac/ ani do żadney iney niesprawiedliwosci nie może ież przypedzić: ponieważ tak daleko jest od požadania rzeczy cudzych/ iż też y swoje opuścila. Ani też osob glądkości/ do niemierności pobudzić/ od czego wmyśl zwiastiem slubu/ y samo ciato/ y oczy/ zley chciwości postugacze/ scian strażahamuia. Ani sie też trzeba bać/ Ambiciey/ aby dla dostapienia iakiey czci/ potrzebą bylo pochlebstwem/ zazdrością y kiam-

stwem

strem naradzić albo fogo podysć: ktora tak wszystko od siebie odciąć/ iż nietylko drugim niechce być przetożona/ ale y drugim weseli się bydź poddana. Przeto żatym idzie/ iż ten stan jest bezpieczny/ y opatrzone/ y prawnie zewsząd niedobry; Ponieważ z żadney strony nieprzyaciół do niego nicma przysiepu: Tak iż bez żadney wątpliwości/ wszystko dobrze wrażywszy/ że ani żadna inśa niemoże być do zbawienia drogą sposobnieyszą/ iako świat opuścić: ani świat doskonały y prawdziwiej niemoże być opuszczon/ iako wdąć się do zakonnego zamknięcia:

To kto pozna y zrozumie: co go za łańcuchy/ co za petą zatrzymać. żeby niemiał do tego Zamku zbawiennego/ do tey Anielskiej twierdzy/ y iakoby Niebieskiego iakiegoś na ziemi przybytku z świata wylecieć. Albowiem jeśli podróżnemu zapewne powiedzieć/ iż w tym lesie pełno zboycow/ wszystko czyni/ byle tam tedy nieśedł: A raczej inśa/ chociażże dłuższa y przykreysza droga/ przed się weźmie. Wdyż tedy świat ten/ y wszystko co jest naswiecie/ pełny jest ścianow/ y śideł iego wędzie pełno aco pewnie wiemy: iakoż tedy iesczeście narydnia/ ktorzy między temi śidłami wola ośtawicznie o śmierci wiekuijey. lossem niepewnym rzucić/ a niżli tey drogi zakonney się wiać: a zwłascz że ona nie jest trudniejszy/ y owsem daleko wdziejniejszy y równieyszy.

O POZYTKU ZAKONU, Z TAND,
iż człowiek je wycieki rzeczy stwo-
rzonych obnaża.

Rozdział Osmiy.

Sakon/ nie ten tylko ma pożytek/ iż nas od grzechow od-
wodzi/ y od tego/ co z grzechem pospolicie chodzi/ iako

1. Cor. 9.

ieści/ Rozmnożenie Bogactw; sprawowanie urzędow; i in tym podobne; Ale od wszystkich/ owęki rzeczy stworzonych/ y od tych/ktore podobno bez grzechu mogą być miane. W czym/ im ieści wietrzy y zacnieyszy stopień/ tym w sobie wietrze pożytki zamyka. A z tad tego dostapimy/ iż iakoby wszystkie przeszkody odrzuciwszy/ chętnieyszymi y sposobnieyszymi się do spraw Niebieskich staniemy. wyłożył to Paweł Apostoł przykładem onego/ ktory zawod biega. Abowiem ieśli pomyslemy/ iż wszyscy ludźi żywot nie innego nie ieści/ od iego początku aż do ostatecznego kresu/ ieno wstawiczny bieg/ do drugiego żywota y dobr wiekuiętych. (ponieważ ten ieści koniec iedyny/ dla ktorego sąmy stworzeni) tu wszystkie nasze sprawy/ tu starania y prace wszystkie prosiowane bydź mają. A kto tego niedożył/ ten nadaremno wziął dusze swoje. Bo tego końca niedożył/ dla ktorego ja byt wziął: Z drugiey strony w nieskonczone y wiekuięte przekleństwo wpada. Skąd to idzie/ iż ieśli mamy rozum/ y ieśli prawdziwą miłość/ nas samych miłujemy/ żabyśmy to na wietrze/ y owęcem iedynem staranie y myśli o tym nieśli/ abyśmy wszystkich pomocy szukali/ktore by nas ku przedśmciu y ochotnieyszemu bieżeniu wspomogły. A to zaś w czym zależy/ Apostoł s. opisuie: Wselli/ powiada/ ktory się potyka na placu/ od wszystkiego się powściąga: Od wszystkiego powiada/ nie od pewnych tylko rzeczy: Abowiem mało by natym/ ieśli by kto bryle złota z siebie złożył/ a srebra/ albo inych rzeczy ciężar na siebie włożył/ bo do biegu iednąto by mu przeszkadzało,

1. Cor. 9.

1. b. 6. ca. 7

Ciasian/ to mieysce Páulá s. do duchownego biegu stosuiac/ powiada: Ży tak srogie prawa były za wodnikow/ wstrzeżmiewałości od wszystkich rzeczy/ żeby się nie tylko od obżarstwa y piństwa strzegli/ ale żeby żadnych pokarmow nie wżymali/ ieno te ktore ono ćwiczenie opisowało. Y owęcem od wszelkiego innego starania y zabaw się zwykli hamować/ ale osobliwie od Miałżeństwa tak byli daleko/ iż też nerki otworzonymi blá-

chami

chami potrzywali/ dla pohamowania humorow cielesnych. A to Cassian do przykladu czystosci przywodzi. A ci w prowadzieniu Aposiolt mowi: Zeby szazitelna Korone wziasc mogli: Jako daleko wiecey/ abychmy nieszazitelna/ y wieniec nie wiedniaciacy wziali/ od wszytkich rzeczy wstrzymac sie potrzeba: y raczey wszytko dobrowolnie porzucic/ by co niebyto/ coby w takim/ y tak potrzebnym staraniu/ omysl nasz zatrzymac/ abo obciazyc mogto.

Temu podobne jest co Grzegorz 8. powiada: iz wstawiczone jest czlowiecze biedzenie/ a co wiersza przeciw staranom/ ktorych takie sa sily: A ziemskie zasie rzeczy wszytkie nie inego nie sa ieno iakies cielesne pokrycia: A to perena/ iz iesli kto vbrany zapasy chodzi/ predzey naziemi bedzie/ bo ma za co/ zatrzyman byc moze: Na przyklad; Ten zone/ Drugi dzieci/ a owo maietnosc. Przeto ktorzykolwiek na ten plac przychodza/ a wszyscy przysc musza/ bo zadnego nie masz ktorzyby sie zdrownic mogli: owseki/ y zgotu nagiemu przysc potrzeba/ wszytkie sary z siebie odrzuciwszy: by snac w tym poredyntu z satanem nie swankowat. Y tenze na drugim miejscu: Zywtot ten nasz/ ktorzy wszytek miedzy satanskim poduszczaniem/ y pokus narownosciami jest polożony/ ofretowi przyrownywa; Na ktory gdy gwaltowne przypadna nawalnosc/ aby sie zachowal/ nie tylko nie leniwie/ ale tez ochotnie wszytko sie w Morze wrzuca. Kiedy/ powiada/ nadete waly podnosiac sie/ zwierzchu wpadkiem y ta/ ktora z soba wioza/ smiercia groza: na ten czas zadnego starania n. emasz zeglarzom o rzeczy doczesne: zadne cia/ a kochanie na mysl nieprzydzie. y to samo z ofretow wyrzucaia/ dla czego takie nieb. spieczeniwa podieli: Wszytkie rzeczy do wzgardy przychodza/ a to dla mlosci zycia. Jako tedy straszliwych nad soba nawalnosci: Hoga sie boi/ ktory/ gdy prawdziwego zywtota pragnie/ wszytkim gardzi/ co tu z soba wiezie. A o wiec iakowy od narownosci zdwany cieciary z

Hom: 32:
in. Euang.

21 Moral.
cap. vlt.

97 Dobro duchow. stanu Zakon.

fretu wyrzucamy / kiedy od wciśnionego wmyślu / żadze ziemi-
skie oddalamy. Yzstając sie iż okret / snadniey wypłynie lekki / kto-
ry pograżał sie ciężki. Bo te stąrania / ktore w tym żywocie ser-
ce zniżają / na głębokość ciągną.

Hom. de
non adhe-
ren. reb:
seculi.

Tegoż / żegluiących / podobienstwa używa ś. Bazyli / to też
potrzebnie przydając: Dąleko to nam wiecey czynić potrzebą:
Bo oni co wyrzucają / to wśyrko trąca / y muszą na potym w-
bośtrowie y wnedzy żyć: Ale my / powiada / im lepiey ten ciężar
škodliwy wyleiemy / tym sie bogąćmy stąnieniami: y w prawodzi-
wych dobrách wiecey optywać będziemy / to jest w sprawiedli-
wości y w światobliwości: A te tákże są bogąćstwa / iż żadnych
nawrotności / ani rozbićcia sie nieboją. Przeto kiedy wśyrkie
ziemskie rzeczy opuszczamy / tedy one / tym co ie opuszczają nie-
gina / ale iákto z okretu w okret dąleko szczęśliwośy y bezpieczniey
są przelożone / bywają zachowane / y do portu bezpiecznego
przywiezione.

Eccle. 9.

Pieśńcie też y Chryzostom ś. miejsce ono w medrac: O-
bacz iż środkiem śidel przechodziś. Ták wyklada: Iż niebez-
przyczyny to samo stowo polożono / Obacz / a niewyryż: Albo-
wiem tákowe śidła / nie cielesnymi oczyma widziáne / ale swiá-
tlem wmyślu wyrozumiane y poiste być mogą: przeto że są skry-
te: a (iákto on sam mowi:) zasłonięte: czasem żył / czasem ro-
śkośy neta / albo też inego iákiego pożytku. Tákże y to / co dąlecy
mowi: W pośrodku śidel / do zerśyrtych stron przepásć / doły
y niebezpieczeństwa otaczają. Wyśedł kto / powiada / na ry-
nek / wyrzał nieprzyiaciela / zápalil sie samym wcyzeniem. Vy-
rzał / áno część podkątá przyiaciela / záyrzał. Wyrzał w bogiego /
wzgárdził. Bogątego / że sam nie ták / wescłchnął: Wyrzał tego
krzywdę drugiemu czyniacego / gniewem sie poruszył. Wyrzał
głódka niewiáste / pozadał. Iż ona częstokróć / kto sie nie oba-
czy śidłem sie stáć / częstokróć / dzieci / częstokróć przyiaciele y sa-
śiedzi. Co gdy Chryzostom o tych śidlách / ták skrytych / y ták ro-
zlicznych

zlicznych rosprowia / przydanie potym zdrowa rade / iáko sie ich woiarować / á to z ptafow wżiwşy przykład: Abowiem oni / gdy wysofo lataia / żadnym obyczaiem od prágniá nie moga być poimáne: ále kiedy ná ziemi vsieda / tedy ná ten czas snadnie w sieci w padaia. Tak vmyst czlowieczy / iesli sie wzgore do rzeczy niebieskich podniešie / y tam sie zawşę zatrzyma / bezpiecny iest od sidel Szatánskich / ále iesli sie ná ten niskość spuści / ná ten czas trafia ná sídło.

To też Grzegorz Wiffenski / rozlicznymi przykłady zżywotá luctiego wzietymi pokázuie. Jáko / powiáda / nie możemy dwu Rzemiost zaráz iednymi refomá odpráworować / iáko ná przykład kráwiectwa y kowálstwa / ále iesli sie do iednego wdamy / drugiemu dáć pokoy musimy: tak gdy dwoiákie nam Matzeństwo iest przełożone / iedno iest / ktore z ciáta należy / á drugie w Duchu zawisto: stáranie ktore sie czyni okoto iednego / iest ná przeszkodzie drugiego. Tak też áni oko rázem dwu rzeczy ná roznych miejscách widzieć nie może / áni iesyl roznych stow dzwieku formować / iżby iednym rázem / y po Żydowşku / y po Grecku mogli kto mówić / áni wşy roznych mow zaráz nie moga poiać: Tak wola náśá / nie ma tey wlaşności / áby cielesnych roşkoşy / y duchownych moglá zaráz zázýwać. Bo nie iedno stáranie do koncá obudwu rzeczy przywodzi. Abowiem okoto iednego obieranie / cielesne affekty zabia / y wşytko oddala / co z ciáta pochodzi / ábo do ciáta należy. Drugie zaśie tego wşytkiego prágnie / y náśladuie. Wáo státek / Nie godzi sie nam dwiema pánom służyć / bo nie może bydz ábychmy cboygá zaráz roştazániu dosyc uczynić mogli. Poty Wiffenus.

Ále dlaczego swietych swiádectwa zbieramy? Philo sophá słuchamy z slepcy oney stárowieczności / ktory gdy sámym swiáttlem przyrodzonym tak máłym / to tak dobrze poznal / y písal / wştyd nas by miał być wşytkich / ktorzy w takiej

De virg :
cap. 20.

Matth. 6.

99 **Dobre Duchow. Stanu Jaka.**

Plato in
Phadone.

światości Ewangelicy żyjemy/ żebyśmy tegoż poznać/ y zro-
zumieć nie mieli. Plato bowiem/ gdy o szczęściu człowie-
czym rozprawa/ tak zawiera: że ono w samej Mądrości/
to jest w Contemplacyi/ albo rozważaniu najwyższego dobra
y Miłości należy: Przeto żadnym obyczajem na tym świecie
nie może być dostąpione; powiedziac/ że wielka jest ku jego
dostąpieniu zawada/ ten wor ciata: A to tak przez sie/ iako dla
omyłki zmysłow/ y dla innych niezliczonych/ ktore za nim ida/
przeszkod: iako choroby/ pożądliwości/ boiaźni/ y namiętności ro-
zliczne (iako on mowi) figury/ y błazenstwa ktorymi sie vmyst
napelnia/ Także też zwierzych rzeczy sprawowanie/ pie-
niedzy nabycie/ y inne tym podobne zabawy. Z czego wśyt-
kiego to idzie/ iż albo nigdy tej mądrości nie dostapiemy/ albo
wiec po śmierci tylko/ a nie w tym żywocie: Nijbychmy do
śmierci iako nablizy przystapili; co na ten czas sie dzie/ gdy
od zabaw domowych/ od wszelkich spraw/ y od samego swia-
ta/ od roztosy/ y od starania o ciato/ vmyst odwieziemy/ y
onego do siebie samego obracamy/ a żeby z soba mieścił przy-
musamy. Abowiem to jest iakis rodzaj śmierci. A to ie-
dno bylo zawsze przedświcie wśytlich prawdzimych Phi-
losophow/ ktorzy nic innego nie czynili/ albo pisali: ieno żeby
myslili/ iż sa vmarli/ a iakoby na każdy dzien doskonality vm-
rzec mogli. To wśytko z Platoná.

Gregor. 5
Moratca.
T.

Wiec te śmierć ktora tu on opisuie/ y oney pożytek potrze-
bny z tych ieden: y nasy też Philosophowie zrozumieli/ y ow-
sem daleko dostateczni. Grzegorz s. Jakoby/ prawi/ ięszce
temu światu żyjemy/ kiedy vmystem na nim iawnie chodzimy
ale vmarli w grobie sie zawieramy/ kiedy vmartwieni zwierz-
chu/ na osobności Bogomysłności sachmy zakryci. Co acz-
kolwiek będzie potym doskonałe/ wszakże y teraz po wierszy
części sie dzie/ kiedy od doczesnych żadz/ tumultu zakocha-
niem do skrytości zachwyceni bywamy/ aby vmyst nasz/ gdy
do miło

do miłości Bożej wšytel sie wyciaga/ żadnym nie pożyte-
cznym rozzerwaniem nie był roztągniony. Przydaie też wiele
innych rzeczy na te sentencye/ ale to osobliwie: Iż mądrość
nie w zwierzchnych rzeczach leży/ ale w niewidomych iest za-
kryta: y przeto dośiac iey nie może/ kto rzeczy widomych
nie opuści/ a w niewidomych sie nie zakryie.

Gdyż to tedy tak porażnie od wšytkich Oycow ss. iest
potwierdzono/ y zalecono: wielkie w tym iednym/ y pożytku/ y
doskonaleści iest zalecenie/ aby sie człowiek od wšelkiego stwo-
rzenia oddalił: a iako sie wieccy oddali/ tym iest bezpiecznieyszy
y doskonalszy. Skład to pojdzie/ Iż nie maś nic pożyte-
czniejszego nād sian zakonny. z którego dobrodziejstwa/ tego
wšytkiego doskonale/ y wybornie dostepuemy.

Abowiem żadna wiatka nagość być nie może/ iako sta-
nu zakonnego/ który nie tylko wbostwo z soba nieśie/ ale też ze
wšytkich zgotą rzeczy władze/ y pánowania tak obnaża/ iż nie
tylko Koli albo Domu/ ale/ co iest v Kასііаnа/ ani suknie/ ani
grafti/ ani piorka/ nie mogli żaden nazwać swoimi: Y owšem
wšytkie inſze rzeczy odeymuie/ ktore ludzkie/ albo do zachowa-
nia żywota/ albo dla wciechy/ miernie zwykli: iako iest miłość
przyacielska/ iaske ktoremska/ żenie/ y działom powinność.
Aż naostatet cokolwiek iest ziemskiego/ albo cokolwiek na świe-
cie miluia/ y poważaia.

Przeto stuśnie zaprawda dobrodziejstwa tego wielkość/
tak bårzo Bernat s. rozważa/ iż wšytkie zakonnik/ dla tego
sámego zowie bydż szczęśliwe/ przeto/ iż wšytkie rzeczy zgo-
tą/ żadney sobie nie zachowuiac/ opuściwszy/ krotka iakoś
droge weścia do Niebá należeli. W prawdzie/ powiada/ tru-
dny iest wstep do Jeruzalem/ bo iest aż do wierzchu gory w
stałe wykonywany: ale iest droga krotka/ ktora wielkość pra-
ce/ albo iey vmnięysza/ albo zgotą oddala. Wy zaśie tak szczę-
śliwo iartwościa/ iako iartwia szczęśliwościa/ nie tylko idziecie/

Libro 4.
cap. 13.

Serm. de
Quadru.
debito.

ale bieżyćcie/ boście ciężarów pozbyli/ y iestście przepasani /
żadney ciężkości na sobie nie mając. Nie tak niektórzy / nie
tak / którzy woźniki / y furmánskie ciężary niosąc / w frag obe-
ścia około góry sukiaia / y pospolicie z przytrych miejsc spada-
ia / tak iż ledwie drogi swej koniec náyduia. Przeto bezsli-
wićcie wy / którzyście was / y wasze rzeczy / bez żadney ercepciey
opuścili.

Ta sentencya Bernata s. iesli bedzie wroazona / sama by
była dostateczna / stan zakonny nad wszytkie stary bytrowanie /
y owsem nad wszytkie Cesarstwa / przelozyć: Z drugiey stro-
ny / co za ślepotą wierza być może / iako gdy / nie tylko nam bie-
żąc potrzeba / co sie teraz z Apostoła s. pokazato: ale też iako
mowi Bernat s. na przykra gore bieżąc / co samo przez sie cie-
żko iest: Ze iesze nad to / chcąc wiedzieć / ciężarami sie okładać:
A iesze tych ciężarów / ktore miały być odrzucone / wmyślnie
y z wśilowaniem przyczyniać.

O Pożytkach Zakonnego Vbostwa.

Rozdział Dziewiaty.

O tad wobec O Pożytkach zakonnych sie mowilo:
teraz do każdego z osobną przystapimy: A naprzod
te dobra / ktore z trzech onych slubow plyną: a te sa
zakonowi własne / y prawnie wnetrzne. Poczniemy tedy ed
Vbostwa: bo w tym pierwszym stopien iest doskonałości / ktory
w oddaleniu zwierzchnych rzeczy należy. O tych tedy użyt-
kach vbostwa / pieknie powiedzial Jan s. Climacus: Vbostwo
iest wyrzeczenie sietrost / y kłopotom świata; droga do Boga
bez przeszkody / wyrzucenie wszelkiego smutku / fundament poko-
ru / ochędostwo żywota / ktore nas w sztych prac życia przemie-
niającego pozbawia / y czyni / iż Boskie przykazania doskonale wy-
pełniamy.

Grad. 17.

S. Bonae

Księg pierwszych Rozd. IX. 102

S. Bonaventura w tenże sposób potym księgi napisał. Gdzie wiele pobożnie iako święty/ vmieciennie iako Theolog mowi: A to między innymi/ co iest iakoby fundament/ iż nie tylko (iako sierzełto) pożytek/ ale też potrzeba iego ponieśd zaleca/ tak rosprowadzając Korzeń/ (iako Apostoł powiada) wśytkiego ztego iest chciwość. Abowiem z niej/ y z pychy zaráz/ która tey chciwości zawięse nierozdzielna towarzyska iest: wśytkie złości początek/ podnięte/ y pomnożenie biora: Przeto/ Miasta onego Babilońskiego fundamentem/ od Augustyna s. iest nazwana. Tą tedy chciwość na serdecznym affekcie/ iako na własnym miejscu siedzi: ale przedsię iednak strawę/ y pośilek/ z rzeczy które trzyma w swej mocy/ bierze. Dla tego potrzeba/ aby doskonałe tego ztego wyłorzenie oboie ogarnęło/ żeby nie tylko wewnętrzne ono pragnienie/ ale też y zwięrszyna rzeczy possessia/ odrzuconą była. Ta pierwsza na woli tylko/ y w Duchu: a ta wtóra rzecz y czynkiem się dzieie. Z czego to idzie: Iako złość ta/ wśytkiego Babilonu fundamentem iest/ (iako się teraz rzekło) tak z drugiey strony/ Wbostwo/ Auśnie ma być nazwane/ prawdziwym/ y mocnym fundamentem wśytkiey doskonałości Ewangeliey świętey: Przez które z Pánem Chrystusem spot wśeczpieni/ y iemu podobnymi się staniemy: Co się też/ y zrad może obaczyć: że Pan/ y zakonodawcą nasz/ gdy nowe Jerozolimy/ z nieba stepuiecy/ początki zakładał/ od tey samey cnoty/ iako od fundamentu zaczął/ mowiac: Błogosławieni wboży w Duchu. To wśytko Bonaventura s. bário przystoynie.

Ale iesli na frotce/ to wśytko/ co świeci o tym mowia/ będziemy chcieli zebrać. Siedm bário wielkich/ y dziwnych pożytkow zakonnego Wbostwa naydziemy.

Pierwszy iest/ iż wśytkich złości/ y grzechow narzedzie odeymuie: na czym iak wiele zależy/ inż się pokazało/ kiedy się o škodach bogactw mowilo Odeymuie bowiem nie tylko

Apologia
pauperu.

x. Tim. 6.

Matth. 5.

Sume/ Bute/ Pycha/ y innerozliczne grzechy/ ktore z do-
statku/ iako dym z ognia/ zwykly sie prowadzić/ ale też świe-
bodezgrzeszenia rozmaitego/ poniewaz wietrza część grze-
chow/ ktore ludzie popelniaia/ za powodem pieniedzy/ do te-
go przychodzi: Przeto/ by żadnego innego dobra Vbostwo
nie przynosiło/ to wielka jest/ iż potrzebe iakas dobrego życia
żądanie/ do ktorey potrzeby dobrowolnie sie wprawić/ wiel-
ce zbawienna rzecz jest.

Homil. 2.
in Epist.
ad Hebre.

A nie tylkoć samych grzechow broni/ ale też snadź wszyt-
kie cnoty z soba wieździe/ iako Wstrzynieźliwość/ Mierność:
iako ofobliwie Polore/ a ta niewiem iako Vbostwo zaroze nabliża
jest/ y prawie iako siostrą rodzona. Wskazuje to S. Chryzo-
stom kiedy mowi: Chryścianin w Vboństwie wiecey swietnicie
niżli w bogactwach. Jako toż Bo odrzuca od siebie pioro-
Pychy: nie bedzie zachwałym/ ale raczej poslušnym/ wstydl-
wym/ cichym/ y mądrym. Kto lepał w Bogactwach jest/
wiele rzeczy ma/ ktore mu dobrze czynić przeszkadzaia. Przy-
pátrzymy sie co czyni Bogaty: wydżiera cudze/ poći sie od chci-
wości/ wśeteczestwu wódze podać/ wśelkie złości popel-
nia. Zaż tego nie widzisz że gęto z Bogactw rodzi: Wdżisz
też iako w Vboństwie cnoty osiągiwamy? A nie powiáday
mi tego/ że Bogatych żaden nie karze. Y owszem między
wszym złym/ to też nagożsego maia Bogactwa/ iż one swych
Pánów broniaią/ żeby wolniey grzeszac/ żadnym karaniem
nie byli pobánowani. To Chryzostom S.

Esa. 48.

Drugi pożytek/ Jż do oczyszczenia przestych grzechow bár
zo jest ná pomocy. Abowiem to jest ono co Bog mowi przez
Záiaśá Proroká: Oto wypławiłem cie/ ale nie iako srebro/ o-
brałem cie w piecu Vbostwa. Bo co tam mowi: wybrałem cie/
toż jest/ co y oczyszcilem cie/ ábo takem cie doskonáłym uczynił/
iż słusnie miales być wybranym/ y wmitowanym. A przeto
iako krusce w piecu rzucone/ wszytkie żużel/ ábo cokolwiek ztego/
y podtego

y podlego przy nich jest/ z siebie zrzucić/ y stać się czystym/ y świętym. Tak wbostwo/ gdy duszę y ciało trybuie/ od obo-
gą złość wśhelką oddala. O czym pięknie Grzegorz s. Jęć Lā-
zarzowe/ ogień niedostatku oczyścił: A dobre Bogaczowe/ za-
placiło szczęście żywota iuteznego. Onego wbostwo/ vdra-
czyło y oczyściło: a tego dostatek obdarczył/ y odrzucił. Btorzy-
kolwiek tedy w tym żywocie dobrze się mieć/ kiedy wam przy-
chodzi na pamięć/ żeście co dobrego czynili/ bierzcie się tego oba-
wiać/ by wam śnać dobre mienie pozwolone/ niebyło przez
nie dobrych spraw wśłych zapłacenie. A kiedy które w bogie/ czy-
niacie/ co nie przystoi/ baczycie/ gładzić nimi niechciecie/ ani o
nich warpiecie: abowiem podobno/ co zbytek małuchney złości
ospeca/ piec wbostwa oczyszcza.

Trzeci pożytek Wbostwa/ iż człowieka od niepożytecznych
zabaw rzeczy doczesnych wybarwia. Abowiem gdy nieśmier-
telna Dusza nam jest dana od Pana Boga: a na to dana/ aby-
śmy/ w tym nader krótkim żywota biegu/ nieśmiertelność so-
bie pozyskali: nie głupiego niemoże być/ iako/ y natura tak za-
cna/ y czas tak drogi/ ginącym/ wciekającym/ y zawse plyną-
cym rzeczom oddawać. Przeto Wbostwo zakonne od tych wśy-
tkich zabaw prozne/ wśytko w miłości y staraniu wieczności
się bawi. Gdyż w żadna rzecz świecka/ nie wdają się myśli
nasze/ ani okolo Rol/ ani okolo wybierania Celu albo Włyt/ ani
w iaki handel/ albo pożytek obrocić się mają pieniądze/ ani okolo
praw/ y pozwow. A ten od takich zabaw iako jest potrzebny
pokoy w naszej tej Wiebieckiej Philosophii/ gdyż starzy oni y
Poganscy w swojej ziemskiej Philosophii/ tak bardzo potrze-
bny być rozumieci. Jako Zeno/ o którym s. Nazkranzenus piše:
Gdy czasu niewinności wśytko wrzucił w Morze: tak rzekł:
Dziękuję cię fortunę/ żeś mnie tylko przy Philosophii płaszczy-
ku zostawiła. Lepiej iesze Crates, który nie tak/ iako ten potrze-
ba/ ale rozsądkiem y wola/ gdy/ iako Jeronim S. piše/ był

Hom. 40.
in Evang.

Orat. 47

Epist. 13.

Barzo

Epist. 17.

bárzo bogaty/ wielka moc ztota wrzucił w rękę/ iż minimal
 że niemogi Bogatym będąc/ Philosophia sie bawić. Takiegoż
 wmyślu byli wszyscy z oney liczby/ A nawiecy Seneca: nād kro-
 rego żaden wiecy/ y osobliwych rzeczy: o miárnym/ y owsem
 bárzo słabym/ pokármow używaniu/ nie nápisal: A to między
 inſemi. Jesli chceš/ powiáda/ rzeczy duſnych pilnować/ po-
 trzebá/ żebyś byl/ ábo vbogim/ ábo vbogiemu podobnym. Nie
 może być zdrowe duſy ćwiczenie/ krom starania o Nierności.

23. Mora.
15.

Czwarta potrzebá z vboſtwa iż niedopuszcza Duſam ná-
 bym/ do rzeczy tych niſkich przyſtawac: co ieſt żrodłem wſy-
 tkiego złego. Abowiem tak mowi Grzegorz s. Tráſia ſie nie-
 kiedy podroſnym/ gdy wdzieczne taki wdrodze baczá/ wmyſl-
 nie ſie bawia/ y od záczety drogi vſtáia/ y tak droge ich pie-
 kność przy drodze bawi. Przeto ten obyczay ma Pan/ iż wy-
 bránym ſwoim do ſiebie idącym/ ſwiátá tego droge trudná y
 oſtra czyni. By ſnac komu ninieyſzego żywota poćiecha/ iáko:
 by iáka/ taki wdziecznoſcia zábdawionemu/ wiecy ſie dlúſzy iſc/
 niſli rychley przyſc/ niepodobáto: by ſnac kocháiac ſie w drodze/
 nie zápámietal/ czego prágnie w oyczyźnie. Co ted y wyrokiem
 Grzegorza s. czyni wieczná mądroſc z ſwemi wybránemu: to
 zakonnicy ſami nād ſoba czynia: áby wſytkie wczáſy odrzuci-
 li/ á nie wczáſy y niedoſtátki z ochota przyieli: áby nie nie bylo/
 co by ich w tym żywocie trwilo/ ábo zátrzymáto. Y owsem prze-
 ciwnym obyczáiem/ tak wiele oſnow ieſt/ co ich bieg do Nie-
 bá pobudzáia/ ile ieſt przeciwienvſtvo/ ktore ic dolegáia. Skąd
 to idzie áby ſie w nich on ſwiety/ y zbáwienny áſekt rodził/ o
 ktorym s. Apſtol/ ſwoim przepowiadá: Aby od miłoſci wſy-
 tkich doczeſnych rzeczy oddaleni/ nie rozumieli że tu máia
 Miáſto ku mieſtániu/ ale żeby przyſtego záwſe ſukáli.

Heb. 13.

Piata potrzebá/ iż iáko Vboſtvo Pan Bog bárzo miłuić/
 tak też czyni/ iż wſyſcy/ ktorzy te cnote/ iáko oblubienice miłuić/
 że też ich Pan Bog miłuić/ z ktorey miłoſci pochodá/ iż one

v. 1. 1.

Książ pierwŝych Roz. IX. 106

vstawicznemu dobrodzieŝŝw y dary duchownemi / im daley
 tym wiacey pomnaŝa. Ale iŝ Pan Bog vboŝtwo miŝuie / ŝa-
 dneŝo pewniŝyŝego znaku miec niemoŝemy / iako ten / iŝ Mla-
 ieŝtar on z Wieba na ŝemie ŝapiwŝy / tak go ŝobie obrat / iŝ
 choćiaŝe z Krolewŝkiej ŝamily / iednak vboŝuchny / ŝciał na-
 ŝwierŝe ciało przyiac. Takŝe reŝ tu narodzeniu ŝwemu mieyŝce
 ŝobie obrat / nad ktore ŝaden na ŝemi vboŝŝego niemiął. Nie w
 domczku / nie w ŝalupce / ale ani w kuczy iaki Paŝterŝkiej / ieno
 w ŝtąyni bydley: a to ieŝce cudzey / y ŝrod ŝimy / y nocney nie-
 pogody. A o oŝtarŝu ŝywora / niepotrzeba nic mowic / gdyŝ ani
 mieyŝca niemiął / gdŝieby głowa ŝwoie ŝlonit / y z iatmuŝny
 ŝyl / ten w ktorym ŝa wŝytkie ŝarby / y ktory wŝytko ŝworzyl.
 ŝali tedy wartic ŝie godŝi iŝ iako go w ŝobie vmiŝlowat / y poŝa-
 dat / tak reŝ y w drugich vmiŝluie / a w kim ono naydŝie / ŝe ŝo-
 ŝobliwa / dobr ŝwoich obŝtoŝcia / będŝie raczyl nadarŝyc. Tu nie
 potrzeba domniemania / gdyŝ iuŝ iawnio co uczynil. Ponie-
 waŝ poŝi na ŝemi ŝyl / y obcowal / nie Bogatych ani doŝtate-
 cznych / do ŝweŝ przyiaŝni / y ŝpolŝyćia przypuŝczal / ale owŝe-
 fi podle / y vbogie. Abowiem czterzy z nich byli Rybitwi / ie-
 den Celnik / drudzy reŝ / ŝe od nich nie bardo roŝni byli / o tym
 pewnie wiemy. To reŝ ieŝt bardo iafna / iŝ ŝkoro ŝie narodzil /
 ŝaraz ŝie ŝam vmyŝlnie vbogim obiarwil: a to nie tylko mile / ale
 y wciw / poŝtarwŝy z Wieba woyŝka / przez ktore / o przyŝciu ie
 ŝwoim obwieŝcil: Przytym ŝtowy / iafnoŝcia / y wdŝiecznym
 ŝpiewaniem wŝywai ich: iakoby tym poŝazac ŝciał / iŝ ŝie ŝni-
 mi widŝiec / y one mile przywitać bardo poŝadal. Iak wiele
 Bogatych wedle ciata / (mowi Bernat ŝ.) iak wiele moŝnych /
 iak wiele madych tego ŝwiata / godŝiny oney / na poŝcielach
 ŝwoich mieŝkich odpoczywail: a ŝaden z nich nie byl godŝien
 nowe one ŝwiatoŝc widŝiec / o wielkim onym wŝelu wie-
 dŝiec / y Antoly ŝpiewaace ŝyŝec. ŝkad tenŝe Bernat ŝ.
 dowodz: Jeŝli vbogie one / z potrzeby vbogie / tak Pan vmi-

Serm. 3.
de Nat.

torowal/ daleko wietrza bedzie chcial milosć pokazac/ dobrowol-
nie ubogim/ y ktorzy dla milosći iego/ wszytko co mieli/ po-
rznali. Ten tedy jest pożytek/ w ktorym/ możemy rzec/ iż sie
wszytkie pożytki zawierają. Abowiem tego Pan Bog miluie/
temu na żadney rzeczy dobrej/ z chodzie nie dopusci/ y wszyt-
kie nań dobrodzieystwa/ wszelka swiatlosć/ y cokolwiek mo-
ze być pozadano/ bärzo hoynie wyleie.

Szosty pożytek Vbostwa/ a ten bärzo wielki. Abowiem
to/ co jest między wielkosćią zlego/ ktore plynie z Bogactwo:
zbytek y rostosy/ iako iad na zatracenie Duszy. Tak przeciwnym
obyczaiem w Vboſtwie/ sama w strawie/ y w wberze podlosć/
wielka moc ma do zbawienia Dusze. Bo tak sierzech mä/ iż
iako mieso/ zeby dla zbytney wilgotnosći sie nie pſowalo/ so-
la potrosnione wysycha: tak ciato nasze/ iesli wstrzymiezli-
wością/ y surowosćią/ iakoby susza iaka nie bedzie martwio-
ne/ do cielesnosći. y wſeteczniejsza snadnie sie nachyli. A nie
dziew/ Bo iż taka jest między Ciatem/ y Duszą blisćosć/ y ow-
sem samo złączenie/ tatwie iedno drugiego zlosćia moze być
ospecone. A iako s. Bazyli pise: Kiedy ciato iedne/ y ru-
miäne/ tedy duch musi być leniwy/ y cielesny; A Chryzostom
s. powiada: Ze wstrzymiezliwość jest miasto strzydel ducho-
wi/ ktorymi od ziemi sie wznośi/ y na wysokościach Bogo-
myslnosći sie bawi.

Nakostatek iesli wszytkie pożytki Vboſtwa iednym slowem
chcemy ogarnac/ nie zupełniejszyego nie moze sie powiedziec/
nad slowo Zbawicielowo/ w ktorym/ y przyszle/ y ninieysze do-
bra iego wyrażit/ kiedy rzekł: Błogosławieni Vbodzi w Du-
chu/ bo rych jest krolestwo Niebieskie. A y to nie bez przy-
czyny/ ze inszym enotam w przyszłym żywocie zápiäte obiec-
ie: a Vboſtwu w ninieyszym. A to dla tego/ iż jest od wszyt-
kich niebezpieczeństw oddalone. K temu tak to perwa na-
dzicia jest/ iakoby ia rekoma trzymal/ albo też nawet dla tego/
iż od

Orat: i in
Ieiuni. Ho
mil. i. in
Gene.

Matth. 5.

Książ pierwszych Rozd. IX. 108

iż od wszytkich zabaw świeckich iest proznej: zacząym ieszcze w tym żywocie/ przystępy oney szczęśliwości kostruis/ y wczesni-
kiem sie staie.

Co gdyż tak iest/ máia wszyscy Zakonnicy mieć to sobie za pewna/ iż starb bázro bogaty w tym s. Vboſtwie náležli/ kro-
remu zapláta nieſkonczona/ dobr onych wielniſtych náleży/ czego nie tylko oko nie widziało/ y ucho nie ſtychało/ ále ani w ſerce lúctie niewſtopiło. Przeto/ zda ſie że to ſamym Zakon-
nikom rzeczone/ co mowi Auguſtyn S. Szczęſcie wielkie Chreſciańſkie iest/ ktorym dano iest/ iż oni Vboſtwa zapláta kroleſtwa Wiebieſkiego czynia. Niechayżec nie będzie przy-
kre Vboſtwa twoie/ bo nie máſz nie bogátſzego nád nie. Chęſz poznać iáko iest bogátez/ Niebo kupuie. Zia kim ſtárbe m-
że być porównano/ co Vboſtwa iest pozwolono: Żeby bogáty mógł przyſć do kroleſtwa Wiebieſkiego/ dzierżawa ſwoia otrzy-
máć nie moze: á teraz otrzyma/ wzgárdziwszy ona. Przydá-
ie nie máto ná toż ſentencya Auguſtyn s. między inſzymi to oſoblwa: Jż Pan Bog dobrze o nas rádził/ kiedy w niemia-
niu nie/ ſumma ſzczęſcia náſzego położył/ co gdyby był w Bo-
gáctwach uczynił/ bázoby nie wiele ludzi/ y przez długie pra-
ce/ do niego przyſć by nie mogło. A teraz kiedy we wzgárdzie o-
nych/ iest połozone/ wſytkim ſnádnichy przyſtep uczyniono.

Tym y tym podobnymi przyczynami przywiedzeni lu-
dzie ſwieci Boſka ſwiátłoſcia nápełnieni/ tak ná umyſle w-
práwieni byli: iż nie tak chćwie/ y goraco ludzie ſwieccy w-
Bogáctwach ſie kocháli/ iáko oni w Vboſtwie: Ani tak oni w-
rozmnożeniu Bogactwa pilnoſci przykładáli/ iáko oni/ áby-
dobro Vboſtwa zachowane byto/ ſtáranie wſytko kładli. Nie-
dzy ktorymi wſytkimi/ známienity przykład S. Fránciſek zo-
ſtawił/ o ktorym zacny Doktor Bonauentura s. piſze: Jż tak ſerdecznie tey cnoty ſie rozmyſlował/ ná ten czas iáko by iuż z-
ſwiáta wywołáncy/ że iá ſobie w wieczney miłóſci/ iáko oblu-

Serm: 28:
de verbis
Apostoli:

bienice posłubił: y dla niego/ nie tylko Oycę y Matkę/ ale cokol-
 wiek mieć mógł/ wszystko opuścił. Przeto gdy go często Brá-
 ćcia pytali/ ktoraby nas enora náosobliwym obyczajem / Pá-
 nu Chrystusowi zalecała/ y mile czyniła? Odpowiadał z ásek-
 tem nie zwyczajnym: Vbostwo. Bo ono iest droga zbawieni-
 na/ pokory podnieta/ doskonałości forzeń; á iż z niego rozli-
 czne owoce pochodzą: áczkolwiek skryte/ y bázno mało tych/
 co o nich wiedzą.

W Pożytkach Zakonney Czystości. Rozdział Dziesiąty.

Vbostru/ o którym do tych czasow sie mowilo / na-
 bliższa iest Czystości/ á tey iuż sa wietksze y zaćnieysze po-
 żytki/ niżli Vbostru. Bo też ciáło bliższe iest/ niż máie-
 ność/ y chciwości iego potężnieysze są; y iesli sie im nie sprzeci-
 wiś/ škodliwsze. Tym sie sprzeciwia Czystość. Bo iey wrząd
 iest/ áby umiał każdy (iáko mowi Apostol) státek swooy w świa-
 toblowości zachować. Cassianus wykládá: Ciáło stáoie/ ktore
 iest iáko státek/ w którym sie Duszá zachowywa. Wiece iákie
 se Czystości pożytki / dosyć moglo sie zrozumieć/ z tego co sie
 wyżej/ o sprosnyim plugáństwie rostkossy/ y wielkich škodách
 iego/ powiedziáło. Tey zaś rostkossy sa dwa rodzaje/ Jeden/
 przeciw práwu/ y przystoyności: Drugi pozwolony/ tylko w
 gránicách Natężństwa. O pierwszym/ nie potrzeba nic mo-
 wić/ ieno to/ iż ktorzy takie rzeczy czynią/ iáko Apostol s. mo-
 wi / Krolestwa Bożego nie osiągną: Ale ráczey czasłá ich
 (iáko w objáwieniu Jan s.) bedzie w Jezierze páłájącym o-
 gniem/ y siárka: á tá iest śmierć wtóra. To tylko tu wpátrzyć
 potrzeba: iáko wielkie ráunki Zakon przynosi przeciwko tym/
 zley chciwości żygawłám/ ktore sly on Lewiatán zwykły pod-
 miatać/

1. Tez: 4.
 Libro 6.
 cap. 15.

Gal: 5.
 Apoc. 21.

Ioh 41.

miatać/ ktorego thnienie węgla czyni żeby gorzał/ abychmy
ie snadnie zagasić mogli.

Pierwsza tedy obrona ta jest: yż wielka/ tego złego ognia
materia/ y podnieta od zmysłow naszych oddala: weyrzenia/
rozmyślenia/ obcowania/ towarzysztwa: a nade wszystko władzy/ y
pogody/ ktora zwykła być wielka pobudka do grzechu. Abo-
wiem te rzeczy wszystko/ są jakoby Tarcze iakieś/ ktore y mezne
umysły sprośnię na głowę poraziły/ iako jest w Jeremiaś
Proroka: Ktorzy zdawną wychowali się w karcacie/ obtapia-
li iaką. Przeto nie masz lepszego lekarstwa/ iako na takim
miejscu się zamknąć/ ktory by był od takich net iako nadaley ode-
dalony. Bo to pięknie Augustyn s. uważa/ co Apostoł S.
mowi/ kiedy innym grzechom także się sprzeciwiać/ a od nieczy-
stości wciekać: a to wciekanie powiada/ nie tylko nie jest nie-
przystojne/ ale bardzo chwałebne/ y znamienite. Tego potwier-
dza przykładem naczyszszego Jozephá/ ktory/ y płaszczy opu-
ściwszy/ wyrwał się z płomieni: Także też ona rada Duchá s.
przez Niedrca: Nie patrz w twarz panielstwa/ aby cie nie
zgorzysło oblicze iey. Wiele też innych rzeczy ku temuż przy-
tacza: ale osobliwie ono niebezpieczeńie y rpad Dawidow/ kto-
ry jednym rzuceniem oká: taki człowiek/ tak wielki Prorok/
tak miernie był przerażony/ iż dla tego wszystkim śmiertel-
nym/ nieśmiertelny przykład zostawił. Y przeto powiada:
Zaden się fałszywa bezpiecnością niechay nie zwodzi: Zaden
swym siłom niechay niebezpiecznie nieufa: ale niech słucha
Apostola mowiącego: Wciekajcie przed grzechem nieczystym.
To zaś wciekanie dzieje się przez Zakon/ ktory nas od mno-
stwa ludzi oddziela/ y iakoby na Zamku takim stanowi. Prze-
to Augustyn s. o którym czytamy w żywocie iego/ iż nie tylko
innych białych głów/ ale też y siostry. y syn: wice swoje strzegł
się spotkowania/ nie dla nich samych/ ale dla innych/ ktore do
nich przychodziły. Do tej ostrożności/ y wcieczki przystępuje

Tren. 4.

Serm. 250
de Temp.
1. Cor. 6.

Gene. 39.

Ecl. 9:

2. Reg. II.

1. Cor. 6.

Serm. I. de
omnib. S.

potym Pościuśnistwo/wielka zaście Twierdza powściągliwo-
ści: czego pieknie uczy Bernat s. który ziemie one/ktora Pan
Cichym za dzierżawę obiecuie/ to ciało nasze być rozumie/ kto-
re iesli Dusza chce osiągnąć/ iesli krolować nad członkami swo-
imi pragnie/ potrzeba iest/ aby ona była cicha/ y starfemu
swemu poddana. Y dla tego nie nie wapiac twierdzi/ iż
gdy ciało w pościuśnistwie duchowi rebelizuje/ znakiem iest/
iż on też/ nie tak iakoby był powinien/ zwierzchny władzy iest
podległy. A z drugiej strony/ iesli się podda/ że też on. ciało
swoie pościuśne sobie/ y poddane nazydzie.

Trzecia obrona/ z cnót s. używania/ osobliwie z Modli-
twy/ y z Rozmyślenia: Właściciel ze wśfkiego czwiczienia tak o-
wego/ co Duchu/ y Pobożność mnoży. Abowiem ile sie du-
chowi da/ tyle się ciało wymie; a im ten wieksza gore bierze/
tym to/ barziej słabieie. Chryzostom s. mowi: Wola iest
czystość/ iesli sama iest/ y nie ma dostatku sił/ aby się mogła
otrzymać: y owsem iesli innych cnót wstawiczości mieć nie
bedzie/ tedy też y ona wpasć musi: Z drugiej strony/ iesli się
z nią y inne cnoty złącza/ bedzie nie przemoczona. Abo-
wiem iakto drzewo albo ziola/ na dobry y plodny ziemi w sa-
dzone/ obfitość owocow przynosi/ tak czystości ziemi iest
wszystkich cnót przylaczenie/ z ktorymi zawsze bedzie kwi-
towanie/ y owoc światobliwości przynosiaca. Właściciel/ y to
przydaje: Fundament czystości iest/ taki żywot/ który się do
ale w cierpliwości/ y w niewczasach wyćwiczony. Przeto
rzecz ta wropliwości nie ma/ iż żywot zakonny/ iest iakoby
Wieża iakas namocniejsza/ przeciw wszystkim tym sprosno-
ściom wystawiona/ tak iż ci/ ktorzy w niej są zamkani/ bez wiel-
kiej pracy/ czystymi/ zupełnymi/ y nienaruszonymi snadnie
być mogą zachowani.

Dodamy teraz do drugiego sposobu tych rozkośy/ ktore/
(iałom

(iatom z przodku powiedział) uczciwość Małżeństwa od grzechu/ y nieprzyzwoistości wyimwie. Co chociażże tak jest/ iż bez obrzydliwej Bożej/ Małżeńskich spraw używać się godzi: Przedsię o tym wątpić nie potrzeba/ iż nie tylko pożyteczniej do zbawienia/ ale też/ y łatwiej/ y iakoby krótsza droga przysć kto może/ odciawszy to wszystko od siebie. To prawde Paweł s. twierdzi pisać do Koryntow/ Tam gdy wiele o pożytkach czystości mówi/ náosłatek to poważnie przydaje: Dobra jest rzecz człowiekowi być tak. Co iż/ (Jerolim s. powiada) dobrze człowiekowi tak bydz: przetoż złe jest człowiekowi tak nie bydz:

1. Cor. 7.

Li b. i Cō:
Iovinian:

Wiec iak wiele złego jest pelen stan małżeński/ tenże Apostoł s. opisuje: Te zebrałszy/ trzy kupy się z nich uczynia: Jedną iż tam jest niewolstwo: Druga/ utrapienie: Trzecia rymysu rozdwojenie. Niewolstwo temi słowy opisuje: Niewolstwa swego ciała władzy niema/ ale Maż: Tymże obyczajem y Maż swego ciała władze niema/ ale niewolstwa. A to jest niewolstwo bardzo ciężkie/ kiedy ciała twego komu insemu władza jest podana. Czym pieknie Chryzostom s. A baczysz/ porząda/ rzeczy potrzebe y niewola nie vblagano? Widzisz/ iako są obowie powiazani? Jest bowiem małżeńska powinność ná kstatie iakisi powrozow: nie tylko dla rozliczności trosk y starania/ tudzież też dla wstawniczych molestey y kłopotania: ale że tak dalece Mażonki wzajem wiaze wziętem niewolstwa/ iż żaden niewolnik w żadnym pánowaniu nie jest wietrzy niedznić/ iako o: mi/ ieden v drugiego w mocy: Niech pánwie/ mówi Pan/ Maż żenie. Ale meżowi co za pożytek z tego pánowania? gdy zaśie teyże/ która mu poddana jest/ on też w spólney postudze jest poddany: To Chryzostom. Y owszem y to ieszcze pieknie przydaje: iż maż y żona są iakoby iakás pará niewolnikow zbiegow/ ktorzy wespót lancuchem są powiazani: iż chociażże by od Pana swego ráccie chcieli/ przedsię iednak od siebie ráccie

De virg.
cap. 41.

Gen. 2.

nie mogą

Prov. 21.

Prov. 19.

Matth. 19

niemoga; y jedno za drugim iść musi. A toż też Paweł s. znać dawa w tych słowach: przywiązaneś do żony. A żeby kto niemniął/ iż te zwiaśki mogą być rozzerwane/ zaraz przydaie: Nie szukajże rozwiązańia. A to niewolstwo zwiaśzcza w: stawnicze/ samo przez się dosyć ciężkie jest: iako daleko więcej cięższym się staie/ jeśli iako się bázro często przytrąfia/ y owszem niemal zawse/ w pasę przydzie na Pana przykrego/ y dzwala nieunośonego: a co nade wszystko nayneźnosnieysza/ jeśli na głupiego: Skład ono w piśmie s. Lepiej jest mieścić na Dusiyni/ niżli z niewiaśta swarliwo y gniwliwa. Jęszcze: Dąch wsta: wiecznie kápaciacy/ swarliwa niewiaśta. Ktoremu iakoby wsta: wiecznemi przykłady/ chciał wponnieć/ Duch święty/ iak wiele molestiy/ y kłopotow bierze nasie/ ktory w to iarzmo raz byie swoie wscibit: Przeto niebez przyczyny/ mnie sie zda/ gdy Pan Chrystus/ na ten czas dozwołone/ dopuszczonego rozvodu pozwolenie abrogował/ rzekli Apokstolowie iednymi wsty: Jeśli tak jest sprawa człowieka z żoną/ nie pożyteczno się żenie. A prawdziwie niepożyteczno. Abowiem chociażże może się to kiedykolwiek rozwrócić/ wśakże iednak nieustajna jest/ te żeńskie potę y przez niemnogi czas na sobie cierpieć. A daleko mniej/ jeśli niasia być wstawnicze y niewiadowane. Zakonnicy zaśie/ tych wszystkich przeszkod prozni sa/ a iako oni/ zwiaśkami rozwiązańi/ wzajem sobie przeszkadzają: Tak ci chybcy y wolni/ nie tylko bieżęć/ ale też lecieć mogą/ po drogach przykazania Bożego.

Drugie zle/ Natężność/ Apokstol wtrapieniem ciała zowie/ Na obaczenie tego/ niepotrzeba rozumu/ ani osobnego dowcipu/ gdyż rzecz jest oczom wystawiona: ponieważ niemają żadnego Domu/ żadney familii/ w ktora/ jeśli weyrzyś/ menajdzieś ia pełna bez liczby trosk y molestiy. Jeśli sa bogactwa/ iakto nimi rzadzić: jeśli niedzina dolega/ iako ich pozbyć: jeśli sa dzieci/ iako ich wychować: jeśli córki/ iako wyposażyć. Coż

ieścze

iejsze/ gdy vtrapienia przypadają te/które przynosią škody roz-
maite/na działki częste przypadki/ A coż o innych gorzkościach/
y dużych ciężkościach/ ktore iakmiarz wstawićne są/ y zero-
sad hurmem na lud świecki bić/ co rzekę: W czyni ono zle/
cięższe być Apostoł s. rozumie/ kiedy go nie tylko vtrapieniem/
ale ciętą vtrapieniem zowie. Abowiem pracować dla rzeczy
duchownych/ dla swego zbawienia/ dla chwały Bożej: to/ y
wielka ma przymieszana poćiechy/ y wietšej czeka zgotowaney
zapłaty. Lecz dreczenie cierpieć/ w ziemskich y cielesnych sprá-
wach/ iesli człowiek gdzieś wyśkei nie wzglada/ niema zgola
żadnego/poćiechy przysmału/ także też y nadziei zapłaty: Prze-
to mądrze y prawdziwie Chryzostom s. na ono miejsce Psal-
mu: Przyniósł do ciębie Panna zánia: Przyniosła do ciębie
błiszcze iey/ przyniosła ie z weselem y radością. Pátrzu tu/ (prá-
wi) iako stowá Apostolskie iásnienia/ kiedy mówił: Vtrapienie
ciętá mieć beda/ ktorzy w Natężniwo wstepują. A iako te/
vtrapienie: tak owe radość/ y wesele mają. One bowiem /
Syny/ Córki/ Mejsce/ Dom/ Augi/ przyiacioly/ zięcie/ swoio-
try/ wnuczeta/ y dzieci gromáde mając/ tych wśytkich defekty
y śmierci opiatywać musá. A Pánná wkrzyżowana / y od
tego wolna/ y starania swiátá precz odrzuciła / w niebo wstá-
wicznie pátrzac/ wesele Duchá zázycwá/ y radością sie oblewa.

Psal. 44.

Przystępuje iuż do trzeciego/ to iest vnysku rozdwoienia/
O tym Páwł s. tárnje: Kto z żona iesi/ stara sie o to co swiá-
tu należy/ iakoby sie podobat żenie/ y rozdzielon iesi. A ktora
bia zá mąż/ myśli co swiátu należy/ iakoby sie podobatá me-
żowi. Przeto y w tym mają nadzwysš Żakonnicy/ z dobro-
dzieystwá czystości/ iž serce swoje żadnym rozdwoieniem nie-
vnienneyšone/ wśytko w cáley zupełności Panu ofiarują. Te
roznośe między oboim stanem/ Grzegorz s. pięknie wyrážíł
tymi stowami: W Natężniwie bedacy/ chociaż sie dobrze rza-
dzic beda/ y Pánná Boga swego widzieć prágna/ wśátkie do-

I. Cor. 7.

Hom. 16.
in Ezech:

możnymi kłopoty zabawieni/ y potrzebami satysfakcyi/ w obo-
gu wymysł rozdwoiony mają. A w czystości trwający/ od
świeckich spraw oddzieleni/ kochanie cieleśne/ y od pozwoło-
nego Matężństwa oddcinają: żadnym staraniem o żenie/ dzie-
ciach/ ani w innych szkodliwych/ y trudnych myślach nie bywają
wplątani. To tedy jest/ o czym Grzegorz ś. mówi Pier-
wsze w Matężństwie rozdwoienie: á to tak rozliczne/ iáka jest
mnogość/ y rozliczność tych rzeczy/ dla których starania w
myślach biedzenia potrzeba.

Lecz jest drugie daleko szkodliwsze rozdwoienie/ samey
miłości naszej/ ktorey/ gdy część działkom/ część żenie/ y innym
ciągnu y krwi oddzielamy: żadna część/ albo wiece bázno máta
Bogu najwyższemu ledwie zostaje. Co áczkolwiek we wszy-
stkich rzeczach ktore mogą być miłowane/ waga ma/ wśátkże da-
leko wiecey w miłości tych/ ktorzy z nami we krwi złączeni sa/
wazny: do których miłości samá natura ma się gorecey. Czym
Aristoteles twierdzi/ iż żadna miłość nie może być potężniejsza/
iáko Rodzicow ku działkom: bo ie miłują/ iáko by coś swe-
go/ y cząstke z siebie wyięta: ora tak iáko drugich samych
siebie. Tenże też twierdzi/ o Matężniskiey miłości/ ktora
powiáda być bázno przyrodzona/ y wśytkie inśe powinowa-
ctwa przechodząca. Właścátel przydáie/ iż w tymże stopniu
jest między bráćmi społeczność/ ktorzy gdyż z tychże sa zrodze-
ni/ y coś iednego z nimi/ ztąd idzie że też y między soba stáia
się iedno. Przeto gdyż taka jest moc w przyrodzonym tym
powinowáctwie ku swoim: toć tedy/ ile tych będzie/ ná tyle
części áffet náś dzielić się musi: y tak iuż/ ábo do Pána Boga
nie doydzie/ ábo iesli dociągnie/ tedy bázno zemdlony/ y oka-
siony: skąd wielka frzywoda dzieie się niezmierney/ iego dobro-
ci/ ktora roślázuie áby była miłowaná/ (á zaiśte godná jest/ á-
by tak była miłowaná) ze wśytkiego serca/ ze wśytkiey Dusze/
y ze wśytkich sił.

Tego

8. Ethic.
cap. 12.

Tęgo wstyrtkiego broni Czystość/ bo kto ia zachowa/za-
dnych przeszkod/ o których sie mowito/ nie dozna/ żeby sie wsty-
ka miłością ku iednemu Bogu wylać nie miał. Skąd iest
ona piękna sentencya Augustyna s. Przez wstrzymieźliwość
zbieramy sie/ y ściągamy sie w iedno/ od którego rozsypiemy
sie prozno. A to iedno Bog iest naywyższy/ y samo dobro:
które miłuiac/ my też dobrymi/ y którego zażywając/ my też
błogosławionymi sie staniemy. Co gdyż tak iest/ dobrze S.
Bazyli/ wspomniarszy troski/ y niedostatki Matieżńskie/ które
(iako on powiada) są niezliczone: I tóż statek o szczęściu zakon-
nych ludzi/ do których mowit/ to przydat. Ktokolwiek odzwia-
skow świata tego/ chce być wolnym/ od Matieżństwa/ iako od
pet/ y więzienia niech wcieka; A Bogu żywot swoy w wie-
czney czystości poświęci. Bo kto taki iest/ co samego Boga
miłować sobie postanowił/ a iego snazności/ y nie poruśkoney
spokoyności/ y tego/ co z tego roście wesela y radości zakusić
pragnie/ tym sie tylko bawit/ aby umysł swoy od zabaw y affe-
ktow ziemskich/ y cielesnych/ iako nadaley odciodzi/ a niebieskiej
światłości bez nasyżenia zakusiwoszy/ czystymi oczyma/ rze-
czam Boskim sie przypatrował.

Jest też ięszce y coś drugiego osobnego w tej mierze do
wważenia. Abowiem między cnotami Chrześciańskimi/
które nawiecy od Pana y Odkupiciela naszego zalecone są/
wąpić nie trzeba/ iż te dwie są naiśniefie: Jedną iest/ E-
wangeliczy świętocy Dwostwo/ o którego pożytkach inż sie dosyć
mowito: Drugą; Miłość y z iednoczenie Braterskie: O tego
też zacnościach będzie niżej. Lecz to dwoie tak wielkie/ y za-
cne dobro/ w stanie Matieżńskim owśeki mieysca nie ma: A
w zakonnym zaś/ takie iest/ iako Dusza wciele. Abowiem
Dwostwo iako tam bydz ma/ gdzie żoná/ dzieci/ czeladka/ a to
wszystko/ iako Paweł s. mowi/ skarbic raczey przywodzić: Prze-
to Chryzostom s. w księgach/ które napisał o Pánienstwie/

lib. 10 Co
cap. 29.

2. Cor. 12
De virgi.

gdy przywiodł przykład Eliasz/ Elizeusz/ y Janas. By po-
wiada/ żony y dzieci mieli/ nie dopuścilyby im/ y ná puścily
mieszkac/ y majątnościami swoimi pogardzić/ y owę nusieli
by sie y o inne rzeczy starać. A teraz bedac od tych okor wolny-
mi/ iakoby w Niebie/ tak ná ziemi mieszkają: ani domow/ ani
stotow/ ani toż/ ani wbirow rozmaitych nie potrzebuja: y
owsem Niebo mieli przykrycie/ ziemie poscił/ stot pustynia/
a iey nieplodność/ ktora innym taknienie/ swietym onym
prawdziwym/ wśytkich rzeczy dostatek przynosiła. Nie po-
trzebowali winnic/ ani zboża/ ale w dzieczny napoy żrzo dia/
y rzeki dawaly. Jednemu z nich/ stot Aniot dzienym Ap-
paratem nád zwyczaj ludzi nagotował. Poty Chryzostom s.
Ktory to tym zamyśla/ gdzie ani żeńskie postugi/ ani staranie
o dzieciach/ tam iest Dbostwa łatwość nawroierza.

Toż też mowić sie może o iedności Braterskiej/ y życia
społeczności. Bo tá nie może stać w spólnym mieszkaniu z
niemiastami.

Teraz inż drugi pożytek czystości następuię/ ktora niemiem
iesli ze wśytkich nawierza nie ma być rozumiana. Ponieważ
wzapić nie potrzeba/ iż rośkoś cielesna/ wśelka w prawdzie/
ale tá osobliwie/ ktora sie do plodu ściaga/ wmyś (a tá część
człowiecza nasłachetnicy) mśli/ y mielkim czyni. A tego
przyczyna/ iż y ciato/ y tá sprawa cielesna iest spólna człowie-
kowi z Bestyami. Stąd to idzie/ iż gdy sie Animus do niey
spuścza/ tym bierzcie sie z ciatem/ rzecz owęski podta/ y ziem-
ska/ mieśa y spaia/ y z tad inż wiecey z iego przyrodzeniem
bydlecym/ y tepym spotkuie: y owsem z tym zwyczajem tak
bárzo tepicie/ iż nie wysokiego/ nie wspaniałego/ nie Boskie-
go przedsiwziąć nie może/ przeto że sierzeży tak podley/ y
niższemney poddał.

Wiec y to trzeba zrozumieć/ że teśabość/ y ciemność ná
wmyśle/ nie tylko te rośkośy cielesne/ ktore są zafazane/ ale też y

dozwolone

dozwolone sprawuia/ ponieważ co sie tknie tego/ iednąż jest
 moc oboygá. Przeto Augustyn s. Nie rozumiem/porwiada/
 co by bázyley z zamku enoty vmysl meżny zbuiato/ iako lubie-
 żności niewieście/ y ono ciał dorytanie/ bez ktorego żoná miá-
 na bydz nie może. Przeto smac nie lepszego/ y chwalebniey-
 szego ku starwie czystości powiedzieć sie nie może/ iako to; iż
 iako one spráwy Matężńskie zacność vmyslu tak nizko pokła-
 daia: tak zupełność/ y czystość/ on wynosi/ y zdobi/ sprawuiac
 to/ iż im mniej ma z ciałem społeczności/ tym co daley to wie-
 cey polerowniejszym sie stáie. Tak bowiem Duch czystośćczy
 moc swoje duchowna/ iako nabázyley zachorzywa/ y stáie sie
 sposobnym ná poiećie rzeczy Boskich/ y czyni w Wiebie obco-
 wanie swoje: ktemu niewiadome/ y skryte rzeczy oney mądro-
 ści temu bywania obiańwione. Do tego zaśie wśytkiego swiá-
 tła potrzeba/ ktore to swiáto/ iako chmury iákie z tych grubych
 chłáciy/ ábo kurzaw cielesnych pochodzace/ zaciemia. Prze-
 to/ iako Kálsian mowi: Iż wśelkie gniewu poruśenie/ oczy
 serdeczne zaślepia/ badz to będzie spráwiedliwy/ badz niesprá-
 wiedliwy: bo máto ná tym zależy/ iesli blácha ołowna/ czyli
 złota one zástania/ iesli ná nich będzie położona: tak też o tym
 Kochaniu rzec sie może: máto ná tym/ iesli zjad ábo zowad ieg-
 reposć pochodzi.

Do tego należy mądra odpowiedz oycá Iżdziego/ ktory
 był z pierwszych towarzykow Fráncisłá s. gdy sie ieden swie-
 cki chlubil swoia czystościá matężńská/ rzekł: A zaz kto y z
 swoiey piwnice nie może sie vpić? Odpowiedziá: bázto do-
 drze. A on/ iako pitiáństwo w tym zawisło/ iż rozum odey-
 muie/ y iáko by go zátapia/ nie wiele ná tym/ skąd wino brano/
 byle byto wino. Z tego wśytkiego pokázuie sie/ iákie to jest
 lekárstwo/ ktore lúckiey krewkości z Matężństwá jest postáno-
 wione. Albowiem nie takie jest/ żeby choroby do końca po-
 zbawiało/ ále ráczy żeby iej wiece y máteryiey przydawało/

x. Solilo.

Libro 8:
cap. 6.

w ktorey bez obrázy Bożey/ może kto te choroby ciepić. Wiec/ iáko ow/ co maczeńśc iáka ciáta z kancerowanego/ dwoiáki mó- że być sposob vzdrowienia iego: Jeden/ á ten doskonáły/ áby ciáko przyšlo do zupełności swoiey. A drugi/ żeby sie w iáki wrzód odmienilo: Byłoby śpecnie/ ále nie tak iáko pierwey/ y to trzeba plastrzykání/ y chusteczkami okrywáć. Tak tedy w stanie Czystości/ chorobá tá zgolá bywa vzdrowioná/ y odda- loná: W Matzeństwie zaśie/ nie zgolá bywa oddaloná/ ále vczczoná swiátością Sákrámentu. Wiec między tymi dwie- má/ wielká jest rozność; bo do vzdrowienia tey požadliwo- ści/ dáleko lepsze y sposobniejszy lekárstwo jest/ one zgolá odiać/ á niżli po części tylko záhámowáć/ y spodziewáć sie że bedzie śtromniejszy pozwoleniem czego chce. Abowiem prawdá jest co mówi y sam Aristoteles: Że jest nie nasycony rzeczy przyjemnyh appetit: á iż samey požadliwości dogadzánien/ gdy iey dosyć czynimy/ one rozmnażamy/ y owšem iesli be- dzie potężniejszy/ y sam rozum wysuża. A to iuż samo przez sie dosyć wielká niedzá jest/ choćayże sie w gránicach Matzeń- stwá pozwolonego zadržyma. Ale to ieśże gorśa: Że te po- budki/ póki w nas máia czym sie karmia/ tak wzmagáia/ iż od pozwolonych do nie pozwolonych predko sie vdaia. Czego iásny przykład mamy w Dawidzie/ y w synie iego Salámo- nie: z ktorych pierwszy/ w takiey swiatobliwości/ á drugi w takiey mądrości kwitnat: á obádwa nie tylko iedne žone/ iáko teraz; ále wielká gromáde ich mieli: á przedsie nie tylko iż po- żadliwość tym nie bylá w nich vstromiona/ ále ieśże bárziej á bárziej záostrzona y rospalona: iż tego mądrości/ á owego swiátość sprośnie o ziemię vderzylá. Przeciwnym obyecz- iem o Reliażu/ y Elizeużu/ ktorzy Czystości náśladowali/ nie takowego/ áni czytamy/ áni słychamy.

A náostatet zdami sie/ iż świeccy w matzeństwie mieślá- iacy okrutna te Bestya/ iáko by Lwa iákiego w klatce zámknio

nego

nego chorąia/ a onego dzienna strawa/ nie tylko żywia/ ale też/ iako potrzeba pośiląia. Przeto krożabronić może/ iż on kiedykolwiek wyłamawszy sie z klatki/ wiele złego/ wedle natury swojej nabroń. Lepiej tedy/ y medrzej czynią wstrzemięzliwi/ ktorzy nie tym tylko sie contentuią/ żeby te Bestya związana trzy mali/ ale nād to/ cześcia głodem/ cześcia też innym rozlicznym karaniem/ dofoncā zamordowali.

Calsianus te požadliwość płomieniowi podobną być powiada/ który gdy suche drevka dla potrzeby zapali/ záledwie czasem może być zahamowany/ iż y rzeczam odległym wielka szkoda czyni. Tak/ powiada/ cielesna chciwość/ gdy iest w ogrodzie Matżeństwa/ gore i ale zázwyczajem/ y do występow wypada.

Lecz ktorych łaska Zbawicielowa/ święta zupełności miłością zapali/ tak wszystko ciernie żadz cielesnych Boskiej miłości ogniem wypala/ iż ani ciepła pyryznā grzechow/ ochłody zupełności nie vmnieysza.

Także Chryzostom S. gdy za przyzwoleniem samych świętych: iż stan Zakonny bezpieczniejszy iest/ niżeli ich: iedno tylko być mniemāia/ w czym my zakonnicy wietśa traktewiedziemy niż oni: a tā iest Czystość/ bo oni mają czym sie ratuią. Odpowiada ten s. że sie bārze w tym myla/ y owsem opāk rzeczy ida: Abowiem/ powiada/ wiecy z Matżeństwa/ niżeli z Zakonow występuia: y nie tak wiele z Zakonow do matżeństwa/ iako z matżeńskiego tożā/ do nierządow ida. Wieleby sie mogło mówić/ o zacności/ y skodkości S. Czystości: ale żetu tylko o pożytkach mówimy/ o tym oboymu do wtorych y trzecich książ sprawę odkładamy.

O Pożytkach Zakonnejo Postużeństwa. Rozdział Jedenaśty.

Zuż teraz

Dzisiaj teraz idzie porządkiem mowa o Pościuſeństwie: a ta iest wietſza Enota bez wotpienia/ niż Czystość/ y uboſtwo: badz to/ ieſli ſie tey zacnoſci/ ieſli teſz obſt- tym przyſtugam/ náostíatek/ ieſli y rozlicznym onego owocom bedziem ſie chcieli przypatrzeć. Zacnoſć iego ſkad ſie moſze obaczyć/ iako w piſmie s. tak iest zalecone/ iż ſie znać dáie/ że iest wdzięczniejszy/ y przyiemniejszy Pánu Bogu/ niżli wſytkie oſiary/ to iest/ uczynki iakielkolwiek pobożne/ y zbá- wienne. Abowiem tak napisało: Lepſze iest Pościuſeń- ſtwo/ a niżeli oſiary: a wſtucháć lepiey/ a niżeli oſiárować tlu- ſtoſć baránow. Co wykládáie Grzegorz s. mo wi: Poſtu- ſeńſtwo náđ oſiary ſuſnie iest przełożone. Bo przez oſiary cudze mieſo/ a przez Poſtuſeńſtwo właſna wola bywa zabi- ána. Tym tedy iády rychley Pána Boga wblaga/ im przed oczymá iego zahámowawſzy zdánia ſwego Nyche/ mieczem przyſkazania ſiebie ſámego oſiáruie. Skąd ſie poſtánuie/ iako dáleko żywot żałonny/ świećli wprzédza/ nie tylko wyſtepný y złoſliwy/ ále teſz uczciwy y chwałebny. Abowiem iego na- wietſza iest/ áby ſie w dobrych uczynkách obierał: a tá zaś na- wietſza/ dáleko podleſza/ ieſli/ niż ono zupełne y doſkonále ſie- bie ſámego oſiárowaniem: co ſie przez wieczne Poſtuſeńſtwo dzieie.

Z tey zacnoſci záſie/ idzie obſtoſć zaſlug. Bo kto do- brze czyni/ ále wedle ſwego zdánia/ y po ſwey woli ten tak wie- le zyskuie/ iako iest przez ſie iego uczynku dobrego waga/ y za- cnoſć. Poſtuſeńſtwo záſie ten náđ to zysk przynoſi/ iż to/ co dobrego iest/ lepſzym ſie ſtáie/ y to/ co przez ſie nie iest/ ozdoba poſtuſeńſtwá uczyni rzecz one świetna dzieionym o- byczáiem/ y Pánu Bogu przyiemna. Abowiem ktora sprá- wá poſpolitſza/ y lekceyſza być moſze/ iako ieſć/ pić/ lekarſtwo bráć/ chodzić/ choćiaſze dla rekreácyey/ y inne tym podobne/ ábo przyrodzone/ ábo teſz y potrzebne rzeczy czynić: iedná te/

ieſli

I. Reg. 15

Moral. 35
cap. 10.

ieśli starżego roztazanie przystąpi / wielka v Pana Boga iasne
nayduia. Przeto słusnie od niektórych rzeczono iest: iż postu
szeństwo lasce nieciałkiej iest podobne/ ktora by takamoc miała/
iż czego by sie dotknęta/ żeby wezłoto obrocila. Przeto nie tyl-
ko srebro/ albo co takowego drogiego iest/ droższym czyni: ale
też drwom/ kamieniom/ y ziemi/ co samo przez sie nic nie waży/
wage przynosi.

Jeśli tedy owocom iego szukamy / na tym by miało być
dosyć/ co o teyże cności Grzegorz ś. napisał: Sama powiada/
cnota iest Poslušestwo/ ktora cnoty inşe na vmysle wścżepia/
y w scżepionych strzeże. Wścżepia tedy dwoiakim obyczaiem:
I Taprozdi/ iż ta cztowiecza hoyność ku Bogu/ w ktorey siebie
sámego onemu oddaie/ Boska też hoyność wzaiem ku sobie o-
braca. Ponieważ taka iest Boska dobroć y natura/ iż nigdy
sie w miłości/ w hoyności / y w weczynności nieda nikomu z-
wyćleżyć. Izaliż za tym nieidzie/ iż ten kto bez żadney wy-
morowy siebie sámego/ y wszystko swoje Panu Bogu dárowat:
żeby też Pan Bog wzaiem siebie sámego y dárowo wszystkich
duchownych iemu też oddać niemiał? Potym iż w sámych sprá-
wowaniau posłuszeństwa/ koniecznie inych też cnót dzielność
do tego przypásć musi. Abowiem tym sámych/ gdy sie czło-
wiekowi dla Boga posłuszeństwo oddaie/ pokóra sie pokázuie/
a ta bárzo wielka/ ktora nas temu poddaie/ ktory z natury iest
nam rowny: a cześciość y w inych rzeczách iest podlejšy.
Także też cierpliwość w wytrzymaniu przeciwności / ktore
przeciw namietności y woli náşey biia. Także też wiara /
przeto że Boga ktorego nie widzimy/ w tym/ ktorego widzimy/
czćimy: a iż iego przy nas iest staranie y opatrność/ doznawa-
my. Wiec też y mądrość/ ktora czyni / abychmy widomymi
rzeczami gárdzili: ale náde wszystko wynosi siemiłość: a to ie-
seze w rzeczy natrudniczy/ abysmy wola Boża nád náşe
przekładali

35 Moral.
cap: 10.

E/a: 14:

Ioan. 10.

In lib. Reg
lib. 4: cap.
4.

Przeto iesli rzecz dobrze z rozumiemy / to obaczmy / iż w iedney sprawie postuſenſtwá / wſytkich práwie cnót dzielność ſie nayduie. Skąd to idzie / iż poſtuſenſtwo (iako Grzegorz ś. mówi) inſe cnoty ná vmyle wſzczepia: á gdy ſie ono mnoży / y one ſie też pomnażają y roſta. A nie tylko wſzczepia ále też y wſzczepionych ſtrzeże. Nád co / nie wiem iesli pożytecz: nieyſy ábo chwałebnieyſy / ktorey kolwiek cnoty prząd náleſć ſie może. Ponieważ inſe cnoty / nie tylko iako klenoty iakie oczom rozboynikow ſa wyłożone / á im ich wieccy będzie / tym więtſy onym ápetyt ku nim czynia; ále częſtoćroć y ſamych ſiebie pſuia / nie zſwecy przyczyny / ale z tych ktorzy ie máia / pychy y prozney chwały. Jáko ſie trąſiło Lucyferowi / ktory (iako mówi piſmo) gdy był wſelkim drogim kámiieniem przybrány / też ſame vbiory wpaďku iego przyczyna były. Lecz poſtuſenſtwo / y ſámo ſiebie / y inych dobr / ktore z ſoba wnoſi / ſtrzeże y broni. Bo wniczym ſobie nie vſa / nie ſobie nieprzypisuje / áni zachowywa / ále to czyni / iż cztowiek z ſiebie ſámego ſie wyzwolę / y zupełnie wręce Boże ſie kładzie / z ktorych / iako zbáwiciel mówi / żaden niſogo wyrwać niemoże. Bo ábo nieprzyiáciel nie przyſtapi; ábo iesli ſie oborzy / iuż ſámemu Bogu náleży / żeby za nas walczył. Ponieważ nas w reku ſwoich trzyma: Abo wiec tak nas vzbroi / abyſmy tátwie ſrogosć káráńſá pokonać mogli. Tak bowiem Grzegorz ś. ná drugim mieyſcu: oſiáry / práwi / ſa poſtugi poſtuſnych. Abowiem gdy ſie ludziom dla Boga poddaćmy / hárdę duchy zwoćiežamy: Inſymi cnótami przeciw káránom walczymy / przez poſtuſenſtwo zwoćiežamy. Zwoćieſcy ſa tedy poſtuſni. bo iż wola ſwoie / inym dobrowolnie poddać / vpaďłym przez niepoſtuſenſtwo Aniołom pánuie.

Te ſa tedy pożytki cnoty poſtuſenſtwá / á to ieſzczé przeſſie ſámey Bo też y to Grzegorz ś. przydáie: Sámá / práwi / cnotá ieſt poſtuſenſtwá / ktora inne cnoty ná vmyle reſzczepia. A

z rad sie iawnie pokazuje/ iako wielkiego dobra świeccy sie po-
zbawiaia. A zakonnicy zaś/ ktorych wšytel żywot iest postu-
senstwo/ iako ono/ krotka y perena. droge maia/ do wšelkiej
doskonatości. Bo w tey iedney enocie/ cnot wšytlich w iedno
zgromadzenie osiagiwaią. Przeto pieknie s. Jan Climacus;
Postuśenstwo/ powiada/ iest prawdziwe wyrzeczenie wlasney
duſe/ y ciała/ śmierć dobrociolna/ żywot bez troski/ jęgotwa-
nie bez szkody/ pogrzeb swey woli/ żywot pokorny: a iakoby
kto spiac droga odprawnował. Y tenże przydaje: żyć w postu-
senstwie nic inſzego nie iest/ ieno ciężar swoy na cudze ramio-
na włożyć/ pływac na reſach drugiego/ y być trzymány w wo-
dzie/ żebyś nieſedł na dno/ ale żebyśiny krom niebezpieczeństwa
to morze wielkie żywota tego/ a to bārzo krotkim przewozem/
przeptyneli. Coż lepszego albo wietſzego powiedzić ſie mo-
gło? Ale to napilniey wważyć potrzeba. Iż to czyni postu-
senstwo/ że iakoby spiac droge odprawniemy/ gdyż nas iako-
by działki małe/ drugich ſtāraniem y opatrzością/ na reſach
swoich trzyma. Przeto iż ta droga duchowna/ inſzym tak ſie
zda trudna y zewſad niebezpieczeńſtwa osadzona/ zakonni-
kom za pomoca tey cnoty/ iest bārzo ſnadna y miła.

Oſtateczny iest ten pożytek / w ktorym prawdziwie rzecz
możemy/ iż ſie wšytkie pożytki zawieraią/ bo nas y ſprawy na-
ſe/ woli Pańſkiej tak poddaie/ iż on wšytkie rzadzi y proſiuić.
A to iako ſie dziecie przez poſtuſenstwo teraz powiem. Tylko w
przod o potrzebie tey rzeczy cokolwiek naktne/ Wielka bowiem
ieſt zaſiła ludziom wrzędzeniu ſamych ſiebie/ y żywota ſwe-
go ſprawowaniu/ mgła y ciemność/ w ktorey y bledy/ y wpa-
dki rozmaite/ trąſiac ſie muſzą: O czym tak iest w piſmie s. Myſli
lućkie ſa boiaźliwe y nieperwne opatrzości naſe/ ktore bowiem
wietſze mogą być ciemnoſci/ kiedy o przyſtych żadney wiado-
moſci; o ninieyſzych bārzo mała y nie perena: a nie tylko in-
nych z ktorymi żyjemy/ rad y woli nie wiemy / ale częſtoſroć

Grad. 4

Sap. 9.

Libro 3.
Conf. cap.
II.
Psal. 22.

Sap. 14.

Sap. 8.

y co sie w nas samych dzieie/ nie zrozumie my/ częstokroć mnie-
mamy/ iż wiecie/ możemy/ áno sie mylmy : á czasem iż mniej
możemy/ zá pewną mamy. Tam to pierwsze czyni/ że ná-
śity sie ważymy/ á temu drugiemu/ od tego co zbawienego jest/
nas odwozić dopuszczamy. Wielkie tedy jest/ y prawie ná-
wszystko nawierse dobrodzieystwo/ w takich ciemnościach : iá-
ko niewidomi zwykli/ mieć tego co by ie zá refę trzymáiac pro-
wádził: á ten jest sam Pan Bog: ktory/ y taka jest mądrość/ iż
go nikt nie osuka/ áni sie przed nim nieukryje : Y taka Do-
broć/ y Możliwość / iż (iáko powiáda Augustyn s.) tak o fá-
łdym ma staranie/ iáko by onego tylko miał ná pieczy. Przeto
komu jest to dano/ ma to sobie zá wielkie szczęście poczytać.
Bóg usnościá będzie mógł mówić: Pan rzadzi mna/ á ná za-
dnezy rzeczy mi nie zeydzie. A staćnie to zá tym idzie. Albo-
wiem iesli nas Pan Bog rzadzi/ nie tylko ni ná czym nam nie
zeydzie/ ále ná miejscu pástwie/ y ná wodami prawdziwozy
ochłody nas postawi/ ábychmy wśelkim dobrym optywali.

Obaczmyś teraz/ iáko przez wodzą Postuśenstwa/ tego
pewnie/ y prawdziwie dostepujemy/ żeby nas Bog rzadził.
A to żeby sie lepiej pokázalo/ cośkolwiek o tym námianie: Byli
w prawdzie między starymi onymi/ iáko sie oni zwáli Philo-
zophami niektórzy/ tak niezbożni nieukowie/ iż iedni wśelkie
staranie/ oprócz siebie samego/ Bogu odeymowali. Drugi/
wieczne tylko rzeczy/ iego staraniu oddawali. Wśakże nie
tylko światło wiary/ ále też y przyrodzone/ nas w tym vpewnia/
abyśmy to wierzyli y przepowiadáli/ co jest w księgach Mądro-
ści: Twoja/ Dycze/ opárzność od początku wszystko spráwu-
ie. Jż mówi wszystko/ nie nie wyimuje/ áni wielkiego/ áni má-
iego. Lecz potrzeba wiedzieć obyczay y sposób/ ktorego Pan
Bog w sprawowaniu wśech rzeczy záżywa. A to ná
drugim miejscu znáć dáie toż Pisano s. Dośięga od końca
aż do końca mocnie/ y rozradza wszystko wdziecznie. Do

Możliwo-

Księga pierwszych Rozd. XI. 126

W możności bowiem tego przynależy/ żeby się mu nie sprze-
 wie/ nie rade opatrności tego pomieścić nie mogło. Wdzie-
 czność zaś/ w czym nawiecy Madrość się pokazuje/ we
 dniu rzeczach należy: Naprzód/ aby tak wszystkie rzeczy iako
 nalepiey ich naturze przystoi/ potrzebne potrzebnym/ trefun-
 kowe trefunkiem/ wolne wolnym obyczajem/ sprawowane by-
 ty. Potym/ żeby najwyższe z średnimi/ średnie z naniższymi/
 skutki z swemi przyczynami/ rprzeczające z pozad idace-
 mi. powiązane były/ aby porządek ich przystoyny nigdy się nie
 rozrywał ani mieścił.

A przeto iako zboża/ y owoce/ nie zaraz z ziemię zupełnie/
 y dojrzałe wychodzą/ ale pierwey małe/ y słabe/ potym z lekka
 rosła/ słonecznym goracem. y pogodnym dżdżem/ tudzież też
 ziemie wilgotnością dojrzywiają/ także we wszystkich przyro-
 dzonych sprawach/ tenże tryb widzimy. iż się przez swoje na-
 bliższe przyczyny staia. Takżec też/ y daleko wiecy w sprawach
 wolnych/ też się ma zachować/ gdyż te zaczęty są niż owo.

Naprzód tedy nie przysiało było/ aby wszystkie wszystkie
 ludzi wole rozne/ y rozdwoione być miały/ aby tak każdy szedł
 droga swia. Abowiem iakie by mogło być na świecie wiet-
 sze nad to zamieszanie? Ale z tych wszystkich/ żeby była iakoby
 iedną osnową/ ku temu końcowi z porządzoną/ który sobie
 madrość Boga założyła. Druga/ iesli ten porządek w wo-
 lach ludzkich miał być/ tedy tego też było potrzeba/ żeby też tu
 było przyczyn/ y skutkow zjednoczenie/ to jest/ żeby iedni byli
 coby władali/ a drudzy coby władzy powolni byli. Lecz w
 przyrodzonym porządku (powiada s. Thomas) zwierzchnie
 wszystkie rzeczy zwykły poruszać niższe/ władza iakas/ y obfito-
 ścia mocy przyrodzoney od Boga sobie danej/ w ktorej gore
 maia nad tymi/ ktore ruchają. Ale w ludzkich sprawach nie
 maś insey mocy do ruchania/ iedno wola/ ktora tak Pan Bog
 sporządził/ że dobrowolnie inzego roszkowania słucha. Abo-

2.2. q. 104

De Regi-
men.Prin.
lib. 3.cap.
1.

Prover. 8.

Rom. 13.

Ephef. 6.

wiem iż jest pierwsza y przednieysza Regula / albo prawidło
wszystkich wol / które z rozumem starzone są / jest iedną Boża
wola. Do tey tedy woli Bożey / inne wole nad inne bliżej
przystępuia / wedle wpodobania Páńskiego / który káżdey rze-
czy miejsce swoje / y iákoby miásto siebie postanowił. Dálcy
tenże s. Thomáš ná drugim miejscu pokázuie / że wsółka lu-
dzka nád drugimi ludzmi moc od Boga splywa. Czego po-
twierdza rozlicznymi wywodámi / z których ieden tu tylko polo-
że. Jesli Boga opátrznosc káżdego człowieká / y káżdego
sobná spráwa iego / do końca od siebie zamierzonego prowadzi:
Dálko wiecey wszystko zgromádenie / bo ono / y zacnieysze
jest: iákó wszystko / wiecey wáży nizeli czosótá / y koniec má za-
cnieyszy: Ale iż te zgromádenia / potrzebá żeby od Boga
były rządzone / toć tedy onymi nábarsze Pan Bog rządzi / y do
konca tego / o którym sie rzekto / koniecznie prowadzi.

A tego iásnie pisino s. vczy / gđzie tak nadrośc wietczna
mowi: Moia jest poráda / y prawosc / moia jest roztropnosc /
moie jest męstwo: Przez mie Krolowie Kroluia / y prawo-
stawcy stánowia spráwiedliwosc: Przez mie Kázieta pánuia /
y Mocarze Kázuia spráwiedliwie. Wktorych stowiedz dwie
rzeczy sie zamýkáiá. Naprzod / ci którzy nád innymi są przeto-
żeni: iż sie to áni trefunkiem / áni ráda ludzka dzieie / ále Boskim
rozsadkiem / są ná to obráni / y náznáčení. Co sie Sároto-
wym / Dawidowym / Zebu / y innych przyktádem iásnie po-
kazáło. Potym w samym / wrzedu spráwowania / moc od
Boga biora / to jest / Wladza / Poráda / y Rostropnosc: to jest /
Swiáto / y wyrozumienie / przez ktore czásem / y niechcacy /
y nieumieietni / ku wypelnieniu Boskiego wpodobania / pro-
stowani bywáiá. A to tak jest pewna / iż Páwel Apostol zrad-
to twierdzi / że ktoryzy sie zwierzchnosci sprzeciwiaia / Boskie-
mu porzadkowi są sprzeciwni. Y dáte przyczyn: Iż nie máś
zwierzchnosci iedno od Boga. Tenże ná drugim miejscu:

Dia

Księga pierw. Rozdz. XI. 128

Ola teyże przyczyny slugi wspomina / aby byli poslušni Pá-
nom cielesnym / nie tylko ná oko / to iest / zwierzchna správa /
ále z wmysłu / y ochotnie / iáko ci / którzy rozumieia że wola Bo-
ża czynia. Także též Piotr s. Badźcie poddáni / powiáda /
wśelktemu luctiemu stworzeniu dla Pána : choćiaż Brolowi /
iáko przewyżsáiacemu / choćiaż též Księżetom iáko od niego
postánym.

1. Petr. 2.

Z tych tedy / y z innych Pism dowieść sie może : iáko to
pewniey wierzone / y trzymano być ma w zgromadzeniách
zakonnych / iż którzykolwiek sa przelożeni / że ich opatrność
Pánsta ná to obiera / á iż miesce Boże trzymáia : á wladza /
y swiáto od niego wziawszy / námi rządza. Wáży tu bowiem
Bázylego s. Argument : Jesli / powiáda / Paweł Apostoł
Chrześcíanom / y synom Bozym rostkánie / poddánymi bydź /
nie tylko tym / którzy luctim právem moc wzięli ná rostkázo-
wánie / ále též niewiernym / y zlosliwym : iácy ná ten czas wśy-
scy byli. Jákie poslušénstwo temu ma być oddáne / który od
sámego Boga iest postánowiony przelożonym / y przez práwá
Boście wziął moc / y wladza : Wápić sie o tym nie godzi / po-
niewaś sámego Zbáwiciela w tym powážność mamy. Który
tak mowi : Kto was słuca / mnie słuca / á kto wámi gárdzi /
mnie gárdzi. A to práwo (iáko tenże Bazyli powiáda) nie
Apostołom tylko podano / do których rzeczono : ále spolne iest
wśytkim / y ná wśytkie sie ściaga / którzy kiedykolwiek innych
mieli bydź rządzcami. Abowiem nie inšego nie iest Przelo-
żony / ieno ten który persone Pána Chrystusowa ná sobie noši /
y pośrzednikiem iest między Bogiem á ludźmi / tych którzy sa
pod opieką iego / zbáwienie ofiáruiac Bogu. Przeto nie wá-
pił Bernat s. tak bezpiecznie przykázać : Badź to Bog / badź
człowiek / Boży namásteń cokolwiek rostkáie / cokolwiek by ono
byto / iednáko ma być wśuchano / rowná wéćiwóścią ma być
przyieto : to tylko / wyiawšy / iesli by Bogu rzeczy przeciwne
rostkázował człowiek.

Constit:
monas. ca.
23:

Luc. 10.

De prac.
& dispen

To tedy

To tedy tak dostatecznie wtowierdzimy / iż sam Pan Bog /
 każdego zakonnik / przez te które im służyć y porządnie prze-
 tożyl / rządzi y sprawuje / y na wszelką stronę obraca: Jakiż tu be-
 dzie nie tylko ich pożytek / ale też y szczęście / iż w takich ciemno-
 ściach / takiego wodza: w takiej rzeczy Bożych niewiadomo-
 ści / takiego Nistrza: w takiej słabości / taki ratunek mają: Prze-
 to zda mi się / że zakonnikowi toż się przytrafia / co ofiowski abo ko-
 niowi którego iędzic wszędzie kiernie gdzie chce. Jędzic jest Bog
 nasz / wszędzie / przelozeni naszy. Bo y oni są w ręce Bożey / ani / na-
 mi ruchają / jeśli sami poruszeni nie będą. Ale tu jest częstokroć
 omyłka / iż wszędzie / która jest bliższa czuemy / iędzic lepać sprá-
 wuiącego / iż dalszy jest / nieobaczamy: to jest: Przelozonych
 głos / y rozkazowanie czuemy / bo je widzimy / słyszymy / ale
 Bożiego zarządzenia / iż od siebie daleko jest / nieuwagamy.

Przeto samo to nabyt / iędzic pokornie / iako nie tylko po-
 żyteczno / ale też y potrzebno jest / że nam racy wykładające woli
 Bożey dani są / których uczynia widzieć / y słyszeć głos ich / słys-
 żeć możemy. Abociem / iż by się to przyznać / pokazać / w
 Sakramentach / dla zbawienia ludzkiego postanowionych / coś
 podobnego widzimy: Aczkolwiek samo wiara / pokornie miło-
 ść / y innymi takowymi wnetrznymi cnotami / iędzic y sprawić
 dliwienie może być dostapione / iędną przystoynicy zdalo się
 Panu / Sakramenty takowe postanowić / żeby iędną z osoby
 chleba y winy: drugie zoliwney materyy należały / a inne też na
 zwierchnym dzwieku stow zawiały. A to dla dwu przyczyn: Ta
 przód / iż człowieczy naturze / która z ducha y ciała jest spoiona /
 tak było przystoynicy / żeby też y cielesnych instrumentow uży-
 wała. Bo tak Chryzostom s. Jesli / powiada / bez ciała byś był
 tedy / by był nagie y nie cielesne dary dał: ale że jest ciało z ducha
 złączone / w tych widomych nie widome tobie rzeczy podać.
 Druga przyczyna jest: Iż jeśli by sam umysł z Panem Bo-
 giem sprawę miał / żadnego by nie było / coby w niezliczone

Hom. 83.
in Matt.

Struputy

Księga pierwszych Roz. XI. 130

Struputy y wciśli sumnienia wpasć niemiał/ w orpiac iesli dosyć
 żałował/ iesli dosyć miłował/ iesli inßym powinnościami dosyć
 czynił: y tak by w wystarczonym wtrapieniu być musiał. Przeto
 mądrze Boga mądrość/ także nam/ zbawienia naszego pomocy
 postanowił/ ktorzy dostępieniem/ widzeniem/ y inemi smysła
 mi doznąć możemy. Tak też oboi przyczyna do postuśenstwa
 załonnego może/ y ma sie stosować: iż druga cześć nas/ iest cię-
 to; nie od samego Boga/ ani też od Aniołow/ ktorzy są szczyty
 duchowie/ ale od innych ludzi/ ktorzy tak iako my cięto maia/
 mamy być nauczeni y rządzeni. A toć iest co do oney słodkiej
 opatrności Boskiej należało/ w ktorej/ troche przed tym po-
 żalißmy/ iako sie Pan Bog kocha. Potym zaśie iż w tym żywo-
 cie/ ktory stuśnie iest nazwany ciemnościami/ niemając nic tru-
 dniejszyego/ iako wola Boga/ pewnie y prawdziwie poznać: bar-
 zo dobrze y zbawiennie znami postąpiono/ iż nam Pan Bog
 taki sposób podał/ że go samymi smysłami możemy poić. Za-
 czym to idzie/ iż żadnego/ nie tylko obładzeniu/ ale też y na-
 mnieyßemu wtrapieniu/ mieysca niezostaje.

Tę są pożytki y owoce postuśenstwa: tych owęßli niemá-
 ia ludzic świeccy: Nietylko ci ktorzy sie wdaia za światem/ y o
 duchownych rzeczach nic nie myślą; ale też y ci ktorzy chcą być
 nabożnymi: ale za swoim powodem y wedle swojej myśli/
 ćwiczenie tey cnoty odprawia. Stąd to idzie/ iż trudniej y
 zwietsza praca postępuia. Btemu w swych radach y sprawach/
 zaważe są niepewnymi y trwożliwymi: a tym wiecy im są lu-
 dźmi lepsiemi: gdyż y woli Bożej chcieli by naśladować/ y w
 poznaniu oney/ takich ciemności doznawia/ iż częstokroć po-
 błądza okolo niej: a iesli też nanie napadną/ przed sie iedną sie
 trapią/ bo iesli są należli niewiedzą.

**Iż nie sami Zakonnicy/ ale wszyscy
Chrześcianie są powinni ciągnąć
ku doskonałości.**

Rozdział Dwanaasty.

Włożywszy to/ co o powszechnych zakonach/ y słu-
biego pożytkach mówić się miało: Teraz już o innych
osobnych nieświątliwych owocach y pożytkach cokolwiek
namienimy. Jednakże niż do tego przystąpimy/ ma być od cie-
ta/ albo raczej zgruntu wyforzeniona ta opinia/ albo mniemanie/
w czym wiele ich błędzi: mniemając że to co jest cięższego y tru-
dniejszego na zakonnikach/ iż ich stan y profesja do wszelkiej do-
skonalskości y świętobliwości obowiązują: a świeccy żadnego
takiego obowiązku na sobie niemają: ale owszem mniemają że się
im godzi być niedoskonalsymi. Lecz to owszem fałsz jest. Abo-
wiem to trzeba przeciw temu iako grunt założyć y mocno
twierdzić/ iż wszyscy zgola ludzie/ tym samym/ że są Chrześcia-
nie/ wielka też y oni doskonałości obligacja nasie przysięgli. A ie-
sliby się komu śnać to dziwno y niepodobno zdało/ zrad już
niechay zrozumie/ iaki zakon padł na nasze chrześcijaństwo/ a i-
ako ono od nauki Chrystusowej/ y od pierwszych Chrześcian na-
bożenstwo wyrodziło się y odpadło. Przeto na potwierdzenie
tego/ nie tu z głowy mojej nie przyniosę: ale wyszytko albo z pi-
smiś. albo z świętych Ojców/ a między tymi osobliwie ze
dwu/ którzy bardzo iasnie/ y dostatecznie/ a prawie wymyślnie o
tym pisali: iż albo ich poważność musieliaby się zgola odrzu-
cić/ albo wiec na ich sentencyę będziemy musieli zezwolić.

Naprzód tedy Bazyl S. w onym kazaniu wczornym y
poważnym/ któremu dał Tytuł/ O wyrzeczzeniu się wszystkich

rzeczy/ tak mowi Pan Bog wszechmogacy/ aby ludzicy niew-
dolności poradził/ żywot ich na dwa stany rozdzielił: Natęż-
ni y Bezżeni: aby ci którzy takich sił niemają/ aby żyli w czy-
stości/ żeby sie do onego wciś mogli: wskazać tak/ aby y w tym
stanie/ wiedzieli/ że sie tak mają sprawować/ iako świeci Nieżo-
wie w starym zakonie/ osobliwie iako Abrahám. Który gdy iesze
w Ewangelii nie żył/ ani sie z niego nauczyć mogł/ aby
swoie rzeczy przedawcy rozdał w bogim; Jedną taką pobo-
żność w nim kwitnęła/ iż y jego dom/ y majątność zawżę piel-
grzymom otwarta była: y syna swego iedyngo/ za iednym
słowem rozkazania Bożego/ chciał ofiarować. A gdy to be-
roło rozwodzi/ to też przydać: Iżliż/ powiada/ nie zda sie
tobie/ że też y dla Natężniow iest podana Ewangelia? Wi-
dziż że to/ żeć nie tylko od Zakonnikow/ ale też/ y od tych co są
w Natężniowie będą chciały/ ieli wedle wyroków świe-
tocy Ewangelii żyli. Albowiem kto wstąpi w stan Natęż-
ni/ tymci nie grzeszy/ iż z swego żona mieśka; ale inśe przy-
kazania/ gdwż zerowano dla wszystkich są dane/ w iednakim są
niebezpieczeństwie wstąpić/ które przeciwnim wystapia. Po-
niemaj sam Pan Chrystus gdy Ojca swego wola opowia-
dał/ do tych mowił/ którzy na świecie byli y z niego życia
sposobu naśladowali. A ieli na osobności od Żwoleńkow
był o co pytany/ iawnie odpowiadając świadczy: Co wam
mowie/ wszystkim mowie. Nie maś tedy ty/ ktoryś do Natę-
żniśwa wmyś przyłożył/ być okoto zbawienia swego nie dba-
łym/ y to rozumieć/ iakobyć sie swiataż żywać godziło. Y o-
wszem/ tymci wietšej prace/ starania/ y czuyności potrzeba/
abyś zbawienia dostąpił. Boś sobie w pośrodku siódem micy-
sce obrat w ziemi nieprzyjacielskiej/ gdzie pobudki grzechowe
wstawnie maś przed oczy położone/ do których pojeżdżania
wszystkie zmysłow twoich skłonności/ wstawnym pedem
plyna. Przeto maś rozumieć/ że potyczki z Szatanem żadnym

Mat. 13.

Iob. 1.

1: Petr. 5

lib. 3. coñ.
vituperat
vita Mon.

Luc. 6

Matth. 5

obyczaiem zchronić sie nie możeb: ani zwycięstwa bez wielkiej
prace nie odzierzyb: Ale iakim sposobem walki z nieprzyja-
cielem vsć możeb: gdyż owseki z nim iakoby w iedney klatce
iestes zámkniony: A ta klatka iest ta ziemia/ ofragiem Niebá
otoczona: ktora/ iako v Topá S. czytamy / on vstráwicznie
obiegáć / y przechodzić zwykł / iako iádowity Lew / szukáac ko-
goby pożart: Dla tego iesli z tym nieprzyjacielem nie chceš
sie wrzec bić / potrzebáżebys sie ná inšy swiát przenioš / gózie
go nie máš / w ten czas bedzie sie godzilo miecz twoy w po-
chwy wlozyć. A iesliż to tu być nie może / toć tedy wiele ná
tym należy / żebyš sie tey náuki vczył / iako vmielietnie z nim po-
tykać sie potrzeba. Pory Bázylí S.

Przydaymy Bázylemu Chryzostomá / ktory miedzy in-
šymi rzeczánmi to też ma. Zdradzaš siebie samego / y osu-
liwaš / iesli mniemaš / że czegoš inšego od swieckich ludzi /
á inšego od zakonników potrzebuia. Abowiem ta iakmiarz
sama iest oboiego stanu roznoš / iz ci w Małženstwie / á owi
wolno od tego žyia. W innych zaśie spolny / á práwie iedno-
stáynny żywot iest / y iedno obiemá karánie / zá też wystepki ma
być: Ponieważ kto sie ná brátá gniewa bez przyczyny / badž
to swiecki / badž zakonnik / iednáko Páná Boga obraża. Jáko
y ow / co ná niewiáste weyrzy / á oney požada / w iakimtołwieš
stanie iest / iednákim / cudzołóstwá karánie / badžie potepiony.
Także też kto przysiega / badž ten / badž ow / tož karánie obiemá.
Gdyž tu Pan Chrystus / kiedy te náuki dawal / y práwá stáno-
wił / nie dzielił / ani mowil: iz iesli zakonnik badžie przysiegał /
ode ztego iest przysiega: ále iesli swiecki / tedy nie takiego: Ale
zgola powiedział: A ia wam powiádam owseki nie przysie-
gáćie. Także też gdy mowil: Biáda wam co sie śmieciecie.
nie przydat: Zakonnikom / ále ogulem o wšytkich sentencya
wydal. Tož też / y w innych wielkich / y przedziwnych przy-
kazaniách czyni. Abowiem gdy mowi: Błogosławieni v-

bodziy

Księga pierwszych Kozd. XII. 134

bodzy w Duchu. Błogosławieni którzy płaczą: Błogosławieni ciży: y inni. Ani zakonnik/ ani świeckiego nie miał. Owa ten rozdział łuckie mniemanie wniosło/ bo pismo S. nie takiego nie mówi: y owsem rozkazuje/ aby wszyscy doskonałego żywota naśladowali/ choćby też y w Naszestwie żyli.

Sluchajże teraz co Paweł s. mówi: a kiedy tego wspomina/ Pána Chrystusa przepowiadam. Ten tedy gdy w Naszestwie będącym piše / wśelkicy od nich/ zakonnego stanu pilności potrzebuie. Abowiem rozkazy wśelkie odcinając/ tak te co do wboru: iako y strawy należa/ tych słow używa: Kto-
i. Tim. 5.
i. Tim. 6.
 ra w rozkazach żyje/ żywiciem umiera iest. Y ieszcze: mając tedy pokarm y pokrycie / na tym miecmy dosyć. Czegoż by wiecey od zakonnik mógł potrzebować? Na drugim miejscu/ gdy o straży iżył wielce świecie y poważne nauki dawał/ y także/ że też wypełnić ie y samym zakonnikom niemála trudność żądaie. Abowiem nie tylko sprostych y głupich słow zakazuje/ ale też y żartow bázro surowie zabrania y one strofuie. Czasem też do samego Pána Chrystusa naśladowania wielka siła przywodzi. Abowiem gdy nas wpomina/ żebyśmy bliźniego miłowali/ od Pána Chrystusa nawiecey przykłady bierze. Także też gdy do cierpliwości/ gdy do pokory wpomina.

Gdyż tedy nie tylko zakonników/ albo Apostolow/ ale też y samego Pána Chrystusa nam naśladować rozkazuje: a tym którzy tego nie czynią / wielkie karanie opowiada: którym że ty sposobem zakonników doskonałość wietśa być powiadaś: ponieważ iedną doskonałość wśytkim iest przełożona y rozkazana?

Lecz to iest zaiste/ co prawi wśytek świat wywraca / iż mniemamy/ że zakonnik tylko wiąże powinność do życia doskonałego/ a drugim godzi sie żyć iako chca. Nie tak iest zaiste nie tak: ale iegnegoż od wśytkich życia sposobu potrzebuie. A

Matt. 11.

Mat: 7.

Ioan. 12.

Matt. 19.

Matt. 5.

I: Ioan. 2.

Rom. 8.

to twierdże krom żadney wstpliwosci: y owsem nie ia/ ale se-
dzia wſytkich Jezus Chrystus. Abowiem gdy mowi: Podz-
cie do mnie wſyscy/wezcie iarzmo moje na was/ y wezcie sie o-
demnie/ iz cichym iestem/ y pokornego serca; Nie do zakonni-
kow to tylko mowi/ale do wſytkich ludzi. Takze tez gdy rosta-
zuie ciasna droga chodzic/ nie samych zakonnikow / ale wſel-
kiego rodzaju luckiego te slowa tykalo. Biedy tez dusze swoje
miec w nienawisci na tym swiecie/ y inetym podobne rzeczy
rosta/zuie/ żadney fondycyey ludzi nie wyimue. Bo kiedy co
przykazowal/ co nie na wſytkie sciegac sie mialo/ to sam wy-
kladal. Jako kiedy o Pannach mowil/przydal: kto moze poiac
niechay poymue. Przeto do iednakiey pilnosci / y nawyſzey
doskonalosci zachowania przykazania Bozego/ swiecki czlo-
wiek iednako/ tak iako y zakonnik iest obowiazany: a iz obadwa
iesli wpadna/ iednakie rany popadna/ mam za to ze zaden tego
nie zaprzy/ by tez niewiem iako sporny byl y niewystodliwy. To
wſytko Chryzostom s. y daleko wiecey.

Coz tedy wyrazniey y slowy poradzil/temu w tej mie-
rze wyrzec sie moglo? Aezkolwiek na co ludzich swiadectwo
rze wyzrec sie moglo? Aezkolwiek na co ludzich swiadectwo
szukamy/ kiedy samego Pana glos trzymamy? Badzcie pra-
wi/ doskonalyimi. A zeby kto niewatpil/ iako to wysoka dosko-
nalość do ktorey wpomina/ abo od kogo ia wyziaga: Przydati
Jako Ociec wasz Niebieski doskonaly iest. Przeto y naywyzſza
ona swiatość ma byc naśladowana/ y od wſytkich/ ktorzy sie
tym chlubia/ ze go za oycę maia: a wſyscy sie chlubia/ ktorzy
sie chrześcianami zowa: ktorym/ iako Jan s. mowi/ taka Bog
miłość pokazal/ aby sie Synmi Bozymi zwali y byli. Y ktorzy
iako Pawel s. powiada. Bedac Synmi/ y dziedzicami jego/ tez
byc maia w spot dziedzicami Chrystusowymi. Przeto/ albo
wielkiego onego dziedzictwa nadzieia porzuć mamy/ albo
wiec iesli Synowſkie przysposobienie zachować chcemy/ O-
cowſkiey swiatobliwosci naśladowaniem ſiezyć sie mamy:

ponieważ

Książ pierw sych Rozd. XII. 136

ponieważ syny/zwłaszcza takiego oycy/ nie przystoi (iako Eyprian mowi:) być wyrodkami.

Dla teyż tey przyczyny/ Jakub s. Apostol/ nie do Anichow albo pustelnikow iakich/ ale do ludu pospolitego pisze/ do tegoż ich wspomina mowiac : Abyście byli doskonali y zupełni/ktorym ninaczym nieschodzi. Także też Piotr s. do tychże ludzi. Abyście y wy we wszelkim obcowaniu swietymy byli/ Abowiem napisano iest: swietymi będziecie/ bo ia swietym iestem. Y owym sam Pan Bog do Abrahama/ ktory tak wielce dobre/ tak wielce czeladzia ytakimi bogactwy wtadał/ tak mowi: Chodź przedemna a boddz doskonałym. Co iestli czasu onego rzeczono iest/ kiedy tylko zakon przyrodzony twitnal / kto o tym warpie będzie/ że teraz/ daleko wiecey te stowá ma: ia ważyc/ kiedy stowo Boże z Wiebá zstapirby (iako Zachary: aß Duchá s. pełny zrozumiał) dla tego świat nawiedził/ y uczynił odkupienie ludowi swemu/ abychny mu służyli w swiatobliwości y sprawiedliwości. Atoe iest co sam ten zakon pokazuje/ktory/ Stowo ono otworzyrby wsta swoie/ wbytkiemu światu ogłosiło. Ten bowiem tak sie dzieli/ iż insha nam powinność przeciw Bogu/ y insha przeciw bliźniemu/ a insha też przeciw nam samym opisuie : we wszystkich tych pokazuje sie iakiey doskonałości od nas potrzebuie. Bo ku Bogu iako boiażn iako wśność/ iako wiara/ miłość ze wszystkiego serca/ ze wszystkich dusze/ y ze wszystkich sił wyciąga: Ku bliźniemu lepał/ iakimi sposoby nas ćwiczy/ gdyż go nam rozkazuje tak iako nas samych miłowac: Jakiego też w potrzebách iego potrzebuie miłosierdzia/ iakiey w krzywdách/ cierpliwosci: iż bioracemu płasz/ y suknią wnetrzną trzeba przydać: gdy wyena policzył z iedney strony/ nastawic y drugi: Naostatek ku nam samym/ niemogt wietrzych y doskonałych rzeczy na nas wlozyć/ iako kiedy rozkazał/ abyśmy wstawnie czuli: Żywot nasz w niczawieści mieli: krzyż na sie brali: nas samych zapierali: dusze trą-

cili wyrzeka-

Serm. de bono patient.

Iaco. x.

1. Pet. i.

Gen. 17.

Luc. i.

Marc. 10.

Luc: 9. 14.

Luc. 21.

Luc. 12.

Mat. 7.

Mat. 11.

čili wyprzekali sie wszytkiego/ przedawşy wszytko/ ná iálmużny
obrocili/przez ciasna forte w chodzili. Aż náwet gwałt czynić
Brolestwu Niebieskiemu rostkázie. To wszytko y inych wiele/
gdyż bez żadnego rozdziálu/ wyiecia/ ábo roznice ták ludzi/ iá-
ko y stanow/ od Pána jest promulgowano/ ále wszytkim wo-
bec y powszechnie podáno y rostkaza no: Jáka być/ możemy rozu-
mieć/ ślepote tych świećkich/ ktorzyśmnych siebie władza swoia/
z tego wymniac/ mniáia że to nie donich ále do zakonnikow
tylko śmnych należy? A ta opinia śmym życiem y postępkami
potwierdzaia: Abowiem nie tylko onego záprzenia/ onego wy-
rzeczenia/ onego krzyżá/ ktory Pan wziąć ná sie rostkázie / nie-
przymia: ále iesze tym bázciey sie brzydza/ niżeli ktora rzecz
náświećcie: A przeciwnym obyczáiem / świebody / roskoşy/
wielkiego imienia y poważania ná świećcie/ ták bázdo y goraco
prágna y sukáia/ iákoby Pan opáczney wyrok dáć miał. Bło-
gostáwieni bogáci/ Błogostáwieni roskoşni. Błogostáwieni
ktorzy iáko nawietşych częciey ná tym świećcie dostępuia.

Zámknimys tedy/ y to záperone nieymy/ iż nád to nie-
máş w Ewángeliey s. nie iásnieyszego iáko to/ że wszyscy/ ktorzy
teyż Ewángeliey wwierzyli/ y práwa iej przyieli: badz sa za-
konnicy/ badz też świeccy/ wielki ciężar powinności noşa ná
sobie: áby obyczáie y sprawy swoje Regula ábo práwidlem nay-
wyşey doskonałości mierzyli: ktora/ y żywot Pána Chrystu-
şow/ y zbáwienne przykazania iego wszytkim wobec ludziom
przetoczyli. Z czego dwie rzeczy pochodza. Jedná iż zakonnicy
żadnego snac nowego ciężaru/ ani obowiaşu ná sie nieprzy-
muia/ ábo coş bázdo máto przydáia. A z drugiey strony/ wiel-
kie pomocy máia/ áby te ktore iuż sa wlożone/ lże y ochotniej
znóşili. Druga/ iáko jest y w tym gorşá condycya ludzi świe-
ćkich/ ktorzy też máiac powinności/ ták máto máia do wypetnie-
nia ich pomocy: y owsem ták wielkie y ták rozliczne przeko-
dy: Przeto podobna temu jest/ iáko kiedyby dwiemá iść w dále

ka/ y tru.

fa y trudna droge kazano: ieden by sie puścił pieśo/ ledwie/
nierychło/ z praca/ a drugiego by wzięto w osobliwa y prze-
trona leżyte: tylko z tym dokładem / iż by iey niemiał opu-
ścić/ ani pieśo chodzić. Tak też co sie tknie doskonałości E-
wangeliey S. iednaka jest/ y tego/ y owego powinność:
tylko zakonniczy sposob dostapienia oney maia osobliwy. A
to jest stanu tego wielkie załecenie/ chociaż sie zda coś innego
powierzchnowicie. Ale to ięszce iasniey sie pokaze/ kiedy dji-
wne stanu zakonnego dobra w osobności przekładane beda.

**Pierwszy pożytek zakonny/ zupełne
odpuśczenie wszystkich grzechow.**

Rozdział Trzynasty.

Rzekłem/ Wstapie na Pálme/ y wchrycie owroce iey.
Przystępując już do pożytkow zakonnych w osobno-
ści/ do czego dłuższy będzie potrzeba rozprawy: zdało
sie za rzecz słuszną/ do tego tych słow pisma s. użyć. Ponieważ
Pálme cudnie y przystoynie zakon może być przypodobany.
Bo tak Grzegorz s. Duchownych ludzi żywot temu drzewu
przyroównywa. Abowiem iako Pálma (iako on powiada)
od ziemi ostrzeżona/ a wzgore zasie/ y na weyrzeniu / y z
owocow bázro słiczna jest: z dolu stary swoiey obwieżaniem
ściśła jest/ ale na wierzchu/ piękney zieloności serokością sie ro-
zwija: Tymie obyczaiem żywot sług Bożych/ w tych rzeczach
które są zastrzeżone/ y niście/ ciásny sie zda/ y wzgardzony: ale
na wierzchu/ to jest/ na duszy/ (bo ta część w człowiecze naye-
wyższe jest) wielkiey y serokiey zápláty nádzieia sie rozkryzá.
To zaś osobliwie ma miejsce w zakonie/ w którym to/
co naprzód w pada w oczy/ jest trudność/ y ona surowość

Cent. 7

Moral. 19
cap. 16.

S

Ubośćwa/

Wbośwa/owa też zwierzy na twarz podłości/od wielu/iaoby
prac/ y niedost. adow/ zda sie ostr/ y chropowata: wśakże/ iesli
wnetrznie tego bogactwa pobaczmy/ żadne życie na świecie
nie jest słodsze niż to / pełne wszystkich dobre Duchownych.
Przeto wstapmy my też na te Palmy: albo rączy/ ponieważ
jedmy już z daru Bożego darowo wstapili/ chwytamy tego
stanu pożytki/ a onych nie tylko używając/ ale myślac o nich/ y
rospamiętywając/ używamy.

Jest tedy pierwszy on owoc/ Pełne y zupełne Opuścze-
nie/ y Zgładzenie/ Wszystkich a Wszystkich Grzechow/ y Złości na
świecie/ którymkolwiek sposobem popelnionych. Ale tego
wielkości dobrodziejstwa/ żaden poiseć nie może/ ażby wielkość
mał onych zrozumiał/ y poiał: iż to/ chociaż przez moc Sa-
kramentow grzech będzie odpuszczon/ przez sie karanie za nie
zostanie. Tego karania summa/ y ciężkość nie znośna/ z trzech
rzeczy sie pokazuje. Naprzód z wdreczenia ognia onego nader
Serm. 4r. frogiego/ że same istote Dusze pali/ o którym Augustyn S.
de Sanct. świadczy/ że jest troższy niżeli wszystkie meki świata/ ktore mo-
gły być widziáne/ z probowáne/ albo co nawierśa/ y w myśli
poiete. Potym/ mnoży sie ta boleść z żądze widzenia dobra
onego nieskończonego/ dla którego człowiek jest stworzony:
a to pragnienie na Duszy/ ktora już jest z ciałem rozczwiazana/
śnać jest nieskońcone. Trzecia meka jest zrod/ kiedy Dusza
zmaży swoje obaczy/ y one sprośności/ ktore na nie grzech na-
niosł/ aż sie w onych płomieniach wyciszy. Tych mał cie-
żkość iestże sie barżiej mnoży z rozliczności grzechow/ zwla-
szczą że mekami onymi. nie tylko wielkie grzechy/ ale też/ y na-
mniejszy bywają karane: a tych tak wielka liczba na każdy dzień
przypada/ (iako tamże Augustyn S. wiele takich wyli-
cza) iako nader potrzebe iest/ y pić/ wiecéy mowić/ albo też wie-
céy milczec niż potrzeba/ brzydzic sie w bogim chociażże
przykrym/ poznicy ze snu powstac/ chorych/ albo w więzieniu
bedacych

bedacych leniwie nawiedzac / zbytnie łagodnym być / albo
na druga stronę surowiey się ślim obyć / pochlebić mo-
żnemu / lekkomyślnie na łogo podeyrzenie mieć / ślapy iść-
mużne darować / náośtatek słowá / proznie mówić. **Tęroby-**
cie grzechy / jeśli tu nie beda odkupione / iż ogniem onym má-
ją być oczyszczone / twierdzi. Skąd się pokazuje / iáko tu wiel-
ka gromada ma być meł / gdyż tak jest wielka kupá grzechow /
tak innych / iáko tych nawiecy / ktorými iákmierz wšytel ży-
wot świaćci jest nápełniony. Z tych tedy ma / y vdrecze-
nia / w iednym punkcie sąchmy / rybawieni / iáko skoro żywot
zaśonny przed się statecznie wczniemy / y tak wolnymi się stá-
iemy / iż jeśli by na ten czas przyszło z tym się światem rościć /
Duśa prosto idzie do Niebá. Wielkie zaśie dobrodzieystwo /
y wielkiego poważenia godne. Abowiem by też ieden tylko
grzech naszym wśitowaniem miał być odkupiony / co za iż / co
za posty / co za karania / co za vdreczenia miałyby być od nas za-
to wyćiągane / á dáleko wiecy / kiedy się ich tak wiele na mno-
ży / iáko zwykł niedbáły / y proznuacy żywot ich wśtawicznie
przyczyniać.

Sac w prawdzie / y inneedrogi / do okupienia / y dosyć w-
czynienia / za takowych grzechow karania: osobliwie Odu-
psty Papieźkie. Bo na to máia moc sobie od Pána dána. Ale
przedsie wielki jest niedzytymi dwiema rozdziat. Abowiem
ta moc Papieźka / chociażże jest bázwo wielka / iednak ma grá-
nice swoje. Bo y przyczyna iáka ma być / á ta ślusna y ro-
wna Odpustowi. Potym / trzeba też wczynek iáki názná-
czyć sposobny ku dosyć wczynieniu : á ten zaś taki być ma / ktory
by mógł być z grzechámi / ktore odpuszczá / porównány. Przeto
jeśli ktora z tych rzeczy się nie náydzie / tedy albo nic nie waży
Odpust / albo jeśli waży / tedy nic wiecy ieno iáka jest waga
oney przyczyny / y onego wczynku. Co iż łuckim rozsádkiem
ma być mierzone / śnádnie / iáko to w rzeczách śfrytych / przy-

141 Dobr duchow. stann zakon.

pásé moze/ iž/ábo wšytek/ abo przynammy po częsci/ wopust
 wpađnie/ ofobliwie dla tego/ iž y w wšpelnieniu tych wczyn-
 kow ktore sa rozkazane/ wiele sie moze nagrzeszyć niedbałstwem.
 Nie ták sie ma/ to odpuszczenie/ ktore zakonny sian przynosi.
 Bo nie ná luđim fundue sie pozwoleń. ale z samey náture
 tego wczynku to pochodzi/ przeto y we wšytku/ y zárobc/ y ie-
 Mich: vlt. dnálim sposobem wierzimy/ iž ma ono/ co Micheáš Prorok
 mowi: Že Pan Bog wšadymogacy zmiłowawšy sie ná ná-
 mi/ słada wšytkie zlości náše/ y wrzuca w glembokość mor-
 ska wćiornasłkie grzechy náše. Dla tego wšycky Theologo-
 wie/ ktorzy terzczy pielniey y subtelniey rozbieráia/ ná to zgo-
 Ant: Par. dnie zezwaláia/ co tež między nawietše przywileie zakonne
 3. tit. 16. moze być poczytano. Ž ktorých s Antoninus wielce po-
 cap. 3. 93. ważnie tego/ swoia/ y Paludánowa sententia dowodzi. Tož tež
 Palud. 4. wiele inych Doktorow trzyma/ ále ofobliwie s. Thomáš: Že-
 D. 38: q. 3. sli/ powiáda/ iálmuzná/ iáko mowi Prorok Daniél/ grzechy odpu-
 Sylue. ver. šca: dáleko wiecey wešcie do zakonu/ Bo ten sposob dobrowol
 Relig. 3. ny pokuty/ nietylko rowna sie z Jálmuzná/ ále tež dáleko iá
 dubio 23. przewyška: á to stušnie. Abowiem kto potrzebuiaćemu dáie
 Aug. num. złoto ábo šrebro/ to dáie co oprocz šiebie ma: y owšem z tego
 47. co mu zbýwa/ časškie iáko wđziela: á zakonník/ nie časškie ále
 S. Thom. wšytko dáie Pánu Bogu: náđ to/ y šiebie šamego. Przeto ža-
 2. 2. q. vlt. dna nie iest Jálmuzná ábo dar/ ktoryby z tym dárem mogł być
 art: 3. ad 3. porownány. Y owšem tenže s. Thomáš ná drugim mieyscu
 4 Sent: dšf. te tego przyczýne dáie: iž tu nie ták odpuszcáia grzechy/ žeby sie
 4. q. 3. ar. 3. to darmo džiáto: ále ták/ iž napřednieyše y nawietše zá nie od-
 q. 3. ad 3. dáie sie došýc wczynienie. Abowiem gdy wola/ ktora/ iáko
 on powiáda/ drožka iest náđ wšytkie rzeczy šwiátá/ Bogu by-
 wa oddána/ y ná iego postuge obrocona/ iuž dostátecznie zá-
 rošytkie přešle wšytki došýc sie žšláto. Bo to sie dáto/ náđ
 co nie od cziłowićá wietšego dáć sie niemože. Tož tež twier-
 De sacra menti. tit. dži valdenšis žaciny Author: y potwiedza to šwiádecstwem ie-
 9. ca. 80.

dnego

Króćce pierwszych Rozd. XIII. 142

Dnego/wielce świętobliwego człowieka: który w iednym wi-
dzeniu tego sie nauczył/ iż też także widział być spuszcza-
nie wbiór zakonnik/ kiedy go w święty hábit obiocono/ iáko kie-
dy drugiego chrzczono.

Barzo też pięknie s. Anselmus toż pokazuje przykładem
Osberta Mniáha. Ten bowiem gdy z tego świętá: śczedł/
niedługo potym wstąpił do noccy samemu Anselmowi S. y
powiedział/ iáko po trzy kroć w oney ostatczney potyczce/
Szatan nań barzo srodze wderzył: ale od iakiegoś/ który przy-
nim stał/ którego ná rátność wzywał/ był meżnie obroniony:
Naprzód gdy grzechy przede chrztem/ który inż był dorosty
przyjął/ popełnione zarzynał/ któremu gdy obrońca odpowie-
dział/ że wšytkie ná chrście były zgiádzone/ šatan zámilił: po-
wtórę/ gdy te wyliczał/ które świętáim będąc niż do zakonu w-
stąpił/ popełnił to mu też zbił. kiedy rzekł: y te także przez przy-
tecie stanu zakonnego są odpuszczone. Náostaték gdy złożył w
nieprzyjaciół/ wšytkie iego niedbáłstwa/ y grzechy w zakonie
popełnione na plác wystawił/ on też przeciw temu odpowie-
dział: y to też pilna spowiedzia/ y innym w pobożnych wczyn-
kach/ ćwiczeniem dosyć dostatecznie zgiádził. Przeto gdy inż
potwarzy iego mieysca niemiał/ zwyciężony z háńbą wáekł.

Temu też coś podobnego o świętym Antonim w spomi-
na s. Atanázy. Jáko iednego dnia okoto dziewiątey godziny
był wzgóre zachwycony od Anyotow: któremu gdy šatani
wielka moca droge hámowali/ pytáli Anyotowie/ coby za prá-
wo nań mieli: tedy oni Antoniego niedostátki od poczatku ży-
wotá wyliczác poczeli: ále im zaraz Anyotowie milczec kazáli/
mowiąc: że tego wspominać nie trzeba/ co ná święcie popet-
nił/ pierwey niż sie Mniachem stał/ wšakże iesli by co od tego
czásu nań wiedzieli/ tedy im wolno przetożyc: ále iż nie náleśé
nie mogli wstápić/ choć nierádzi musieli/ y tak wolna droge ku
Niebu mieli.

Ansel. lib.
simil: re-
fer: ab An-
toni par. 3
tit. 16 ca.
10. § 3.

W Rocznych dziciach też Zakonu Franciszka s. czytamy: Jz Krystof káptan zakonu tego wielce nabożny / gdy sie zbytnie frasował o niektóre rzeczy / które był na świecie pobroil / prosił brata iednego / o którym wiedział że Anyolá swego wlasnego często widał / y rozmowy z nim miewał / aby o tey rzeczy onego pytał. Lecz Anyol / o te rzecz roszczał / aby był dobrego y bezpiecznego vmystu / tylko żeby od tego czasu starał sie / aż do końca w dobrym trwać / a będzie zbawion.

Jest rzecz osobliwa w tey mierze co Leontius z Cypru Biskup / stary y zacny Autor / powiada / w żywocie Symeoná Opatá. Ten bowiem Symeon z drugim towarzyszem Janem / obadwá zacie wrodzeni / w samym kwiecie młodości / szli do klasztoru : a gdy náziwtrz mieli byd obłoczeni / nie którzy z bráćiey tak im mówili : Błogosławieni iestecie / bo iutro sie odrodzicie / y czystymi sie staniecie od wszelkiego grzechu / nieznáczey iáko byście tego dnia ochrzczeni byli. Co oni wysłyszawszy / zdumieli sie obadwá / y bieżeli do świętego Kłássa Opatá klasztoru / y w nog iego wpádli mówiac : Prosimy cie Oycze nie chźci nas / abowiem sáchmy Chrzestianie / y wrodzeni z rodzicow chrzestianstich. On iz niewiedział co oni od inych oycow klasztoru słyszeli / rzekł im : O mili Synowie / kż was chce chźcić? A oni rzekli: Pánowie násy / Oycowie klasztoru mówia nam / iz iutro mamy być znou ochrzczeni. Zrozumiawszy tedy Przciżony / iz to mówili o świętym Hábitcie / rzekł do nich: Dobrze mówia / mili Synowie. Abowiem iesli sie Pánu Bogu podoba / chcemy was iutro dali Bog w święty y Anielski Hábit oblec.

Mamy też do tego zácna powaźność Jeronimá s. który dla tey przyczyny stan zakonny do chřtu przyrownywa. Abowiem on / s. Páwle wdowce / z Błazylla Eorfi iey śmierci ciesząc tak mówi: Jáiste iesliby świećcie żadze / a (czego Boże vchowa) iesliby o roszkach świata tego myslaca / śmierć niespodziána

powiata

Księga pierwszych Roz. XIII. 144

porwała/ słusnieby miała być oplakiwana. Lecz teraz/ gdy
 za takiego Zbawiciela/ przed czterema miesiącami / wtorym nie
 iako/ przedsięwzięcia swego Chrztem jest omyta/ y tak na po-
 tym żyła/ iż podeptawszy świat/ zawarła o klasztornych rzeczach
 myślała: Nie boisz się żeby Zbawiciel nie rzekł: Gniwasz się Pá-
 wło/ iż Córka twoja/ stała się Córka moją? Toż też ma tenże/ do
 Demetriady Panny pisać. Teraz/ powiada/ iż świat o-
 puszcila/ y wtorym po Chrście stopniem/ uczynilaś umowę z
 przeciwnikiem twoim/ mówiąc mu: Odrzekam się ciebie Szá-
 tanie/ y światá tego/ y Pomp twoich/ y spraw twoich/ trzy-
 mayże przymierze któreś posłubiła. Ale jeszcze iásniey Bernat
 S. nie tylko tego rezy/ ale jeszcze gdy go o to pytano/ dwoiła-
 ta tego przyczynę dając: Słyszec chęćcie/ prawi/ tego ode mnie/
 Kład między innymi/ karność pokuty/ klasztornego postanowie-
 nia/ ten też przywilej sobie zastrzyła/ iż go wtorym Chrztem
 zowaz. Miniam że naprzód dla doskonałego świata wy-
 rzeczenia: A druga dla osobney zacności żywota Duchowene-
 go. Czym przewyższa wszystkie żywota ludzkie sposoby/ abowię
 takie obcowanie professory/ y miłośniki swoje/ Aniolom podo-
 bne/ a rozne od ludzi czyni. Y owsem Dostoiestwiecie obraz
 reformuie / przypodobywaiać nas Pánu Chrystusowi/ ná-
 kłatał Chrztus. Y tak iakoby siedrugi raz chrzciliśmy/ gdyż przez
 to/ co umartwiamy członki nasze które są na ziemi/ powtore
 Pána Chrystusa przyoblekamy/ będąc wspotwłósczeni zno-
 wu podobieństwem śmierci iego: Ale y iako na Chrście bywa-
 my wyrwani z mocy ciemności/ y przenosimy się do Brole-
 stwa iásności wiekulszey: Tak też w światym tym przedsię-
 wzięciu/ wtorym nieiaim odrodzeniem/ także z ciemności nie-
 iednego pierwotnego/ ale wiela grzechow uczynkowych/
 do światłości cnot wychodzimy/ przywołując sobie one
 słowa Apostolskie: Noc przeminela/ a dzień się przybliżył. Po-
 ty Bernat S.

Epist. 8.

De prec.
 & dispen.

Mozemy

Rom. 6.
Ephes. 2.
Colos. 3:

Mozemy też tego prawie gruntownym wyrodem po-
deprzeć. Abowiem iesli by kto chciał wiedzieć przyczynę: Cze-
mu Chrystus wszystkie przeszłe grzechy gładzi/ ta jest; bo w nim
dzieje się to/ iż owseki żywotowi staremu umieramy/ a odradza-
my się nowemu. Toć bowiem jest/ co Paweł Apostoł po-
wszystkich listach swoich przepowiada: Kiedy czasem nas v-
márie/ czasem z Chrystusem pogrzebione/ y z nimże wspót od-
żywione zowie: a iż żywót nasz w nim jest zakryty. Przeto ie-
sli dobrze wchuiemy/ nie tenże człowiek ze chrztu wychodzi/
który był do niego przysebdł/ ale koniecznie inny: Bo on pier-
wotnie był/ a drugi żyć poczoł. Skąd też to idzie/ iż pier-
wotny człowiek onego grzechy/ nie wiecey temu nowonarod-
zonemu może być przyczytane/ iako moje drugiemu/ albo dru-
giemu. A więc się dzieje w Zakonie. Umieramy bowiem
światu/ y sprawom tego; nád to y nam samym/ y wali naszym/
a tak umieramy/ iż in/ wiecey nie godzi się nam światu/ y za-
bawieć/ także też wali naszym żywać. iakobyśmy zgola pogrze-
bieni byli. Przeto/ iż w Zakonnicy/ iako na Chrście prześła-
ia być tymi co przedtym byli/ a noworacys ludzie być pocz-
nają/ nowym sławaniem/ nowym żywotem/ y koniecznie innym
zakochaniem/ y myślami/ y końcem. Co za dziw/ iesli karania
grzechowe/ które był słary człowiek winien/ iż zaraz z samym
człowiekiem umierają/ y zglądzone bywają/ a inż do tego
człowieka nie należą? Co iesli dobrze wrażymy/ iak
wielkie to jest dobrodzieystwo/ y iak wielka Dusz wrache/ y v-
spokoienie przynosi/ wyrzućmy one ciężkości/ które prze-
stych grzechow sumnienie zwykło w nas sprawować:

Ida niektórzy w dalekie krainy/ biora przed się obietane
pielgrzymstwa/ do Jernzalemu/ do Rzymu/ do ś. Zakana gro-
bu/ y wdają się w rozmaite ziemie y Morza niebezpieczny wó-
dy aby tego/ o którym się mowilo/ grzechow odpuszczenia dośpi-
li. Dobrze to rzeczy y pobożne/ ale przedsię iednak te dobre
rzączy/

rzeczy/ wiele maia nie dobrych rzeczy przymieśianych. A to na-
wiecey/ iż nie tylko nabożeństwa albo goracości Duchą to po-
spolicie nie przymnaża: ale raczej/ y owsem wiecey dla pracy
niewczasow drogi/ vmnieysza: czestokroć też nowych grze-
chow ofasia podać. Ale ten odpust zaraz wielkie przymnoże-
nie czyni światobliwości: y ktemu/ iako sie rzekło/ nie jest lu-
dź wladza okrzestony: ale z woli Bożej: y z samey zacności v-
czynku pochodzi.

Tak iż każdemu zakonnikowi myśleć sie godzi/ iż też y on/
z vsi Pánskich / on napociesnieyszy głos słyszy: Odpuszczais
sie tobie grzechy twoie/ idź w pokoiu.

Luc. 7. 7.

Wstępek Zakonny z tego / iż
jest stan pokuty.

Rozdział Czternasty:

Nieszłwieł zakon/ iako sie troche wzwyż pokazało/ w sa-
mym wstąpieniu domiego/ stał hoynym y požadánym
vpominkiem wszytkich wita/ iż ich ze wszytkich zwia-
stow grzechowych / y ciężkich onych / iako ie zbawiciel zowie/
dlugow wybawia: wśkazuje nād to/ wiele ma lekarstwo bārzo
potężnych nā ich oczyszczenie y zglądzenie/ y wszytkie iego stāra-
rānia do tego snać iednego konca zmierzāia. Bo tak go zowā
y tak jest wprawdzie/ Stan Pokuty: gdyż w tym zależy / by
przešle grzechy opłakiwał y przešlych lat wystempli y niedbal-
stwa w sobie karał. Czego s. Thomas potwierdza w tych
rięgach ktore napisal przecieko tym ktorzy biia nā zakon. A
tā nie jest zbytnia y niepotrzebna pilność/ albo też to mātē sie
zdāć ma dobrodziejstwo/ chociaż po otrzymaniu onego od-
pustu/ o ktorym sie mowito. Bo to i- st o co vpomina Duch
s. Z odpuszczonego grzechu nie bądź b: z boiāżni. Rzeczēs iēsli

Matt. 6:
Luc. 11.

D. Thom.
cōt impu.
Religion.
cap. 1.

Ecclel. 5.

147 Dobr Duchow Stanu zakon.

jest odpuszczony / a czegoś sie bać? albo jeśli sie bać potrzeba / toć tedy nie jest dostatecznie odpuszczony. Odpowiedz: Ta-
ka y tak wielka rzecz jest wieczne zbawienie / iżby to miało we
wszystkich ludziach sprawić / aby nigdy nie rozumieli / że wby-
to uczynili co powinni byli. Przypom / y nienawiść grzechu
rzeczy tak sprosney / jeśli prawdziwa jest nienawiść / to wy-
ciaga / iż choćby grzechy były odpuszczone / przed sie nas sa-
mych mamy karać / y i ako nieprzyjacioly / którzy tak wiele za-
škodzili / dobrowolnym karaniem trzeba mordować. Abowię
ono jest wielkiego wrazenia godno / co Grzegorz s. mowi: Ja-
dnego grzechu Pan bez karania nie odpuszcza / bo albo nas sa-
mych mamy z płaczem przesiadować / albo tego o nas osu-
dzeniu mamy podlegać. A na drugim miejscu to potwier-
dza pisma s. sentencya: Kiedy Job s. mowi do Pana: Wie-
dzac że nie przepuszczasz występniemu. Występnemu / prawi-
Pan nie przepuszcza / bo grzechu bez pomsty nie odpu-
szcza: Albo tedy sam go człowiek potnując karze / albo Bog
karząc człowieka pomste bierze. Nigdy tedy grzechowi nie-
przepuszcza / bo go nigdy bez pomsty nie odpuszcza. Do te-
go też należy / ono Augustyna s. który zwykł wspominać aby
y bärzo chwalebni kaptani / nigdy sie tego dopuszczać nie śmieli
aby from sprawiedliwcy y przyszłocy potuły z tego światła
zchodząc mieli. A to zaśie gdzie lepiey / y dostateczney sie dżiać
może / iako w zakonie? Ktory / albo wbył / albo po wietsey
części do tad sie ściaga / aby prześle grzechy dośyć uczynie-
niem odkupował.

A jeśli iestże y tego dowiedzieć sie chcemy / iaka do tego
wolność zakon ma / naydziemy iż / iako we wszystkich
inśy.b / tak y w tym jest bogatym / y wiele ma przy- czyn fu
dożazaniu tego. Miedzy inśymi są te dwie / Ciata / y Duże:
Ciata / iż nie mały oślawicznie dodać materię znośenia / y
cierpienia. Owa sam / wyrzeczenie sie wszystkich rozkoży
świata.

4: Moral.

17.

9: Moral:

17.

Iob 9.

Reguła pierwsza Księż. XIV. 147

...nia dosyć wielka jest pokuta. Abowiem ciężko jest cią-
gi innych rzeczy postradać do których chce ma/iało uść: Na-
jeństwa/ w iedzy y w pićiu używania/ dosypianie/ toczy/ gry/
y rozmaitych dobrych myśli/ y wciach zażywanie/ to co ludzie
zwykli sobie tak barzo porażać. Przeto by też nie innego
nie było/ to samo miałoby uczynić dosyć/ iż zakonnicy w wsta-
wicznej pokucie życia bez wotpienia bo wiem to samo nie mieć
rzeczy słodkich/ barzo się gorzko zda.

Ale ma też jeszcze ten stan y inne ciała przyszłości/ których
tak wiele w zakonnikow/ iż Chryzostom s. wśytkie nazy-
wa Wstrzyżowane/ iako tych którzy w wstańczym krzyżu ży-
ją. Abowiem naprzód samo Wbostwo wiele przynosi wsta-
wicznych niewczasow/ rozmaitych molestyi/ w pokarmie/ w
wbierze/ w domu/ y we wśytkich innych potrzebach na których
zchodzi/ co iż dla miłości Bożej się znosi/ wielmi służy do tego/
o którym mowimy/ oczyszczenia. Btemu przystępuia/ y in-
ne cięższe/ y trudniejszy zabawy. Ktore karność zakonna wycia-
ga: iako/ Posty/ Czystości/ y inne wśytkie sposoby dla wmar-
twienia ciała/ ktore albo każdy wedle swego nabożeństwa wy-
myśla/ albo własna każdemu Reguła nakazuje. Nad to pra-
ce/ ktore dla Pana Boga/ albo dla bliźnych przyjmniemy gdy
we dnie/ y w nocy/ każdego czasu/ y mieysca/ onym służymy.
A te należą do ciała. Te zaś/ ktore się na Duszy dzieją/ y wiet-
sze są/ y sposobniejszy ku dosyć uczynieniu: a osobliwie wśyt-
kich cnót ćwiczenie/ iako Pokory/ Posłuszeństwa/ y Miłości ku
Bogu/ y wśytkim ludziom/ których cnót pełny jest żywot za-
konny: te lepać nie tylko ku wietšej zapłacie/ ale nawiać ku
zglądzeniu grzechow służy.

Jednak własney woli zaprzęcie tu napierwsze mieysce
ma/ badź to kiedy człowiek sam nad sobą tego dokazuje/ gdy
swoie namietności/ a czasem gwałtownie srożące się przela-
mywa/ kiedy oczy/ smakowanie/ y inne takie przyrodzone po-

Hom. 56.
ad Popul.

pedliwość powściągiwa: Bądź też kiedy sie w nim to dzie-
ie od Starych y Przelożonych/ wedle których woli wbytek á
wbytek obracać sie ma/ pewna/ że dla tego w ostateczney wo-
li swej/ karność żyje. Ten zaśie/ iakom rzekł/ naywyższy jest/
y najlepszy sposob pokuty; á tego przyczyna/ ta jest. Bo we
wskafam grzechu/ tak sie ma wola czcić/ iż sobie samey
dogadzać wola Boża wgardza/ y porzuca. Przeto żadne
zupelniey nie może sie dać Bóstwu/ naywyższemu dosyć wzy-
nienie/ iako kiedy/ tak wola/ słubow powrozkami/ osobliwie
Dostupności/ będąc strepowana/ iako winowayca/ oddać sie
Bogu swojemu ktorego obraża/ A to karanie prawdziwe/
y sprawiedliwe na wola/ ktora sie nazbyt w rzeczach rosko-
snych kocha/ aby to czyniła/ y znosiła/ co jest iey przytko/ y
nicnito.

A zaśie jeśli pokute/ iaka jest z przyrodzenia swego/ w
ważymy/ naydziemy to/ iż one wiecy na Duszy/ niż na ciełe
sprawować mamy. Bo Dusza jest ktora grzeszy/ gdyż ona
ciału/ y wbytkim członkom roztazuje/ y do wypełnienia zio-
ści drogi wynajduje. Przeto nawiecy Duszy wszelkie kazanie
należy/ zwlaścizna że wielę grzechow samym wmyślem/
krom pomocy ciała popelnione bywają/ iako Pycha/ ktora zaś
tak rozliczna jest/ ábo zazdrość/ y tym podobnym/ y te wbytki
ktore myśla tylko/ y wnetrznym zezwoleniem sie dzieją. Z
czego wbytkiego to sie pokazuje/ że pokuta na wkaraniu wmy-
ślu/ y woli. nawiecy. należy. A do tego sam jest sposobny/
ábo/ ze wbytkich naspołniey. zakon.

D. Tho.
lib. de spi-
rit. p. 1. c.
cap. 10. c.
Quodli. 3.
ar. 13. c.
22. c. 189.
ar. 3. aa. 3.

Stuśnie tedy Thomas s. tego między innymi wzy/ iż
stan zakonny/ nie tylko zamyka w sobie doskonałość miłości/
ale też doskonałość pokuty: á iż żadne dosyć wczynienie nie mo-
że bydz z pokuty zakonna porównane/ tych którzy sie Panu swe-
mu zupelnie oddają. Y dalej mowi: Iż żadne nie mogą być/
ani tak niezliczone/ ani tak okrutne grzechy/ aby dla tey
przyczyny/ miasto karania miał bydz przymuśon

Książ pierw. Rozd. XIV. 150

mußon kto/ żeby na sie ten sian przyial/ przeto że iego sprá-
wy wśelkie/ ktore/ż iakie/żkolwiek przyczyny miało być powin-
ne dosyć uczynienie/ przechodzi. Naościatę/ y to ktore sie iá-
wnie w kościele dzieie/ nad ktore żadne wieść przed tym nie
było w składane/ ani teraz może być włożone.

Jest też y to tu ku wważeniu godno/ iż w tym sposobie
pokuty/ dwie rzeczy sie zgodza/ których w innych pokutach
nie maś. Abowiem im sa potężniejszy/ do odpuszczenia grze-
chu sposobniejszy/ tym też muśa być przykrzejsze/ a ktore zaś
wiecey maia łaskawości/ tym mniej waża. Ten zaś sposob
pokuty/ ktory z zakonnej karności należy/ gdyż taka moc ma/
iż (iako mówi Thomaś s) nie może być wiekszy/ a przedśia
nie tylko nie iest przykry/ abo nieznosny/ ale też wdzięczny/ y
słodki. Abowiem nie iest to taka rzecz/ ktoraby do wblaga-
nia Pána Boga/ wielkiego wyniszczenia/ albo długiego ka-
rania/ albo niespania przez noc/ y innych tym podobnych
mał z potrzeby wyciągała/ których ani wżylkieciata/ ani wśy-
tkie wielki/ znieść by mogły: Ale taka iest/ ktora raczy na
odwążeniu wmyślu należy/ wżgardzie rzeczy ziemskich/ w za-
przeniu woli/ y wposłuszeństwie/ ktore/ nie tylko iż iest łatwie/
ale też wdzięczne/ o tym niżej mowić się będzie.

Pokazuje sie też to z Kanonow Kościelnych/ gdzie iednego Kaza-
cia/ Astulpha ktory był własna żone zabił/ wspomina Papież
Stephan: Zaprzód aby do kłańtorá wstąpił/ żeby pod przelożo-
nym bedac wniżonym/ y wielo bráćcy/ Modlitwami wspomozo-
ny/ mogli miłosierdzia Bożeg dostąpić. Ale iudy tego nie chciał/
tedy mu wielkie/ ciężkie/ y wstáwiczne pokuty y karanja zadate:
ani mięśa iść/ ani winá pić/ ani sie myć/ ani sie żenić: y drugie
przydaie tak okrutne/ że też sa y samemu słuchowci barzo przykre.
Skąd sie pokazuje/ iako zmniejszy praca/ y iako okwieciey Panu
Bogu w zakonie dosyć sie sstaie/ niżeli na świecie: a to dla Do-
stąpienia/ y Pokory/ z ktorey sie poddaniemy przelożonym: Po-

33. q. 2. c.
Admone:

tym dla pobożnych ratunkom Braciey zakonnyey, do tu dwoie przyczynie wspomina tam Papież.

Hom. 20.
in Euang.

Po tym y to zrozumieć y dobrze pamiętać mamy / iż ś. Grzegorz Papież tak wielki Doktor to napisał / skąd sie iasnie pokazuje / iż ten sposob dosyć uczynienia opuścić by świat nie tylko dobry y zbawienny iest / ale częsem potrzebny / ieśli zupełnie y dostatecznie dosyć uczynić chcemy. Tak bowiem mowi / na one słowa Janas. Czyńcie godne owoce pokuty. Wie dosyć / prawoi / człowiekowi / aby owoce pokuty czynił / ale potrzeba żeby godne czynił. A to iak sie rozumieć ma / wyklada temi słowy: Żebyśmy wedle godnych pokuty owocow mówili / trzeba wiedzieć / iż kto żadnych zakazanych sie rzeczy nie dopuścił / nie mu staćnie dozwalia / aby pozwoionych używał: żeby sie iak w pobożnych sprawach obierał / iż by też y świeckich rzeczy nieo puszczał. Ale ieśli kto w grzechy nieczyste / a podobno / co iusieź / tego iest / y w cudzołóstwo wpadł / iak od siebie ma odciąć rzeczy pozwolone / im to pomni / że sie zużył y na zakazane.

Serm. de
Quadru.
debito.

Psal. 18
S. Ambr.

Tak iest sententia Bernata ś. ktory miedzy innymi przyczynami / czemu zakonnik za to mieć ma / iż on y żywotiego wyśiętek Boży iest / że też iako przednieysza wylicza / mowiac: Wyćiągaia na mnie przeszle grzechy moje / przysły żywot mój / abym czynił owoce godne pokuty: a żebym rospamiętywał wszystkie lata w gorzkości Dusze moiej: zgrzeszyłem nad liczbę piasku morskiego / y rozmnożyły sie grzechy moje / y nie iestem godzien wysokości Nieba widzieć. Co tedy bez liczby iest / iakoż przelicze? Jako dosyć uczynie / kiedy beda musiał oddać aż do najmniejszyego hałesza? Ale y występli kto zrozumie? Krzeli oś na Niebieśka piszczałka Ambroży. Rychley znalazłem tych / którzy niewinność zachowali / niżli te co przystoyna pokuta czynili. Gdyż tedy cokolwiek żyjesz / cokolwiek rozumiesz / cokolwiek masz / cokolwiek możesz / tej iedney rzeczy oddaś / iżaliś co test co by mogło być miedzy cokolwiek poczytano? Trocha p. zed-
tym od-

Księga pierwszych Rozd. XIV. 152

tym oddałeś był żywot swój za żywot P. i Chrystusowe; a oto teraz powtórze on w tychże przeszłych grzechów pamięć wstąpiąca

Jeżeli toż na drugim miejscu potwierdza mówiąc: Sta-
maliśmy pierwsi przynurze/ tobieśmy zgrzeszeli Panie/ Bata-
nowi y sprawom tego oddając nas samych/ i sążniu nieprawo-
ści dobrowolnie być nasze poddać. Przeto bracia moi stu-
żna żebyśmy się znów chrzcić: wtore przemierze potrzebą je-
byśmy uczynili. A już nie dosyć wyrzec się Satana y spraw te-
go: trzeba się też świętą y własnej woli wyrzec On bowiem
zwiodł nas/ ona też wydała nas. Na pierwszym chrzcie/ kiedy
nie nam wola nasza niezaszkodziła/ dosyć było wyrzec się Satana.
Lecz teraz kiedyśmy świętą fałszywego net/ y niewierno-
ści własnej woli iawnie doznali/ już teraz we wtórym / iż tak
rzecz. nawrócenia naszego chrzcie. słusznie zaście. a nie ku głup-
stwu nam/ nie tylko przemierza pierwszego poprawić/ ale też
starać się ono wzmocnić/ wyrzekając się y samych affektorów na-
szych. To Bernat s. Toż też baczcie być y innych s. zdanie/ kto-
rzy częstokroć ludzie/ iśliby ciężarów grzechowych pozbyć chie-
li. do zakonney karności nawródzili. Jako s. Romualdus, kro-
ry Piotra Orsola Brola Dalmatyei, dla meżoboystwa przy-
wiódł/ iż Krolestwo y świat z podziwieniem w wszystkiego ofra-
gu ziemie/ opuścił. Toż też uczynił z Thammem / w którym
Orho Cesarz/ tak się bardzo kochał że iednego siolu y iednych
skarżobą żył: dla tego iż Brescenciusa Senatora przeciw
przysiędze zabił. Y owym Orhona samego grzechu tego
społeczniaka tak wzruszył iż obiecał opuścić Cesarstwo. do za-
konu wrócić. Ten obietnicę gdy się patym przypominał/ on za-
pewne obiecał że to spełnić miał/ byle icno Rzymu dwa/ drogi/
ktora przed sobą miał/ od prawicy do Równy się wrócił.
Ktoremu Romualdus prorockim Duchem przepowiedział:
Jeśli do Rzymu poiedziesz/ Równy nie oglądaś. Co się
tak stało: bo umarł niż się wrócił.

D. Bern.
Serm de
dupli. Ba-
pujmo.

Niosłatek to piśa o nim: Gdy był we Franczey/ iż przy-
 sedł do iego Celle Olibanus Māgrabia Pan wielki/ y otwo-
 rzył przednim wszystko sumnienie/ swoje wszelkich głosci pełen/
 zrozumiał wśy Romualdus/ iāwione mu powiedział/ iż żadney
 drogi do zbawienia nie miał/ ażby świat opuścił wśy/ i ni-
 chem został. Zagniewany Māgrabia/ iż coś mśego słysząc
 pragnął/ z wolawśy Biskupow/ y Opátow/ ktorzy w iego
 Pāństwie byli/ przelożył im to. Oni wśyscy iednym głosem
 odpowiedź mu dali/ iż dobrze y sprawiedliwie osadził Ro-
 mualdus: My zaśie boiāznia z iēcī/ tobieśmy przed tym tego
 powiedziēć nieśmieli. Tedy Olibanus znou z mēsem S.
 nā osobności rozmowiwśy sie/ obiecał/ y w krótcę uczynił/
 iż Bāśstwo/ y wielkie bogactwā porzucił wśy/ tegoż Romu-
 ālda trzodcē chętnie sie przytaczyl/ spodźwieniem wśytkę
 Frāncyey. Do tad sie tedy pokazał/ iż ktorokolwiek czuie sie
 być rozlicznościā grzechow obciāżony/ iesli ich pozbyć chce
 (iākożby każdy o to sie starać miał/ iż żadnego nienaydzie pe-
 wonieyśego/ wcieśnieyśego/ y w zasługāch zupełnieyśego spo-
 sobu/ otrzymānia od Pānā Bogā grzechow odpuszczenia/ iāko
 żywot zakonney.

Trzeci pożytek zakonu w iedzy y
 w piēciu skromność.

Rozdział Piętnasty.

Tzeci Zakonny pożytek/ ktorzy rozliczne w sobie po-
 żytki zamyka/ iest to/ przed czym wiele ludzi wcie-
 ka/ āno rāczey iest potrzebno/ żebysmy se surowicy z
 z ciālem obchodzili. Ta potrzeba przynosi tāk professia D-
 bośtwā/ iāko też sāmē zakonne zahāwy. Abowiem to co mo-
 wi Piśmo 6. Czeście rozmyślanie/ iest ciāłā vtrapienie: Serzey

Eccle. 12.

sie to

Książ pierwszych Roz. XV. 154

sie to podać / a niż owto co pospolicie rozmyślanie zowu/
to jest / rzeczom Boskim przypatrowanie. Abowiem cokol-
wiek takiego jest / czym sie vmysli ćwiczy / osobliwie kiedy na-
mietność / y apetyt / który zawse rozlicznych rzeczy pożoda / by-
wa pobąmowany: to wyszko jest ciała utrapienie / y tu za-
trzymaniu bystrości tego służy.

Ta tedy surowość przeciwko ciału wiele ma pożytkow:
Z tych pierwszych jest / iż natura nasza znośeniem rzeczy cieśkich
staie sie skromniejsza / wmartwieńsza / y nie brykaieca. Bo takie
jest iey zepsowanie y przeciwrotność / iż iesli iey co wiecey w ja-
dząch iey muniłku opuści / staie sie w niey / co pismo mowi:
Iż roztyla / y odwierzgnęła: przeto rozumu / y zakonu Bożego
posłuszeństwo odrzuciła. Tego podobieństwo z Bestyi wziąć
możemy / ktore iż sie sprawuia samey natury pedem / tenich moc
iey może bydź śnádniey wybaczona. Bo widzimy co za roż-
ność jest między Bydłciem ktore dlugo stoi na staniu z dosta-
tkiem owśa bez żadney prace: a drugie w wstawniey pra-
cey / zaledwie matroche żywności / żeby w pracach nie wsiato.
Owo sapa / y wierzga / y zaledwie dwoiakun muniłkiem mo-
że być zatrzymane / częstokroć gdzie indzie sie wdaie / nie tam
gdzie iezdzie chce: a tam isć nie chce gdzie go prowadzi.
K temu nie możesz go do wiela rzeczy użyć iakobyś chciał / a iesli /
tedy zwielka praca / a czasem z niebezpieczeństwem. Lecz o-
wo drugie ciebie y pokorne / wśelki wiozony ciężar niesie ni-
gdy nie wierzga / y rychley pod ciężarem wpadnie. a niżli sroż-
nie iakie pokaje / y niecyłko wiazania niepotrzebuie / iż tez na ie-
den głos opatrzyć cielowi swemu / y stanać / y daley isć / na te a-
bo na owe strone sie obrócić / jest powolne.

Przeto rozumieć potrzeba naturę te nasza niższą / ktora
z ciała / żywota / y namietności należy / y jest nam spólna z By-
dlety: o których sie rzekło: To ieszcze w nas nad zryw / iż
grzechem jest zarażona / y zepsowana / czego w nich

155. **Dobre duchow. stanu Żaton.**

niemają. Skład też w nas / y ięsze gorzy trafiać się musi / ię
 ięśli rośkosznie będzie chowana / ięśli w iędzy / w spaniu / y w
 ięszych rośkoszach będzie rospychana / bez żadnego wotpienia
 roższo się stanie: a z drugiey strony / ięśli miernie / trzeźwie /
 y wstrzymieźliwie będzie chowana / zároveň będzie cicha y po-
 wolna. Skład ięst ono Bernáta s: Dmyst / práwi / rośkoszom przy-
 zwyczajony / a Kádlem kárności nie zorány / rozmáite żielstá ro-
 dzi: gódzie to ięst osoblíwa / że duże náše roli / a surowość tá-
 ká do Kádla / y do motyki przyrownywa. Jáko tedy rola / nie
 tylko / nie będzie ieli spráwowána / nie będzie póżyteczna: ále też y
 záarno / wórzucíwośy / choć iayby była przez się płodna / iędná
 spráwy potrzebuie: a ięśli tey nie będzie / w kórkim czasie che-
 brem y żielstiem niepotrzebnym zároście. Tak ciáto náše
 mówi s. Leo / ięśli wstáwicznego iáko o roli nie będzie stá-
 rania / przedko z leniwego próznowania ciernie y oset zrodzi / a
 owoc da / nie gumná / ále ognia gódny. Wíec trwáiac przy-
 tymże podobieństwie / iáko rola / gdy ta plugiem łamia / ię-
 sli by czuła / bolechy musiatá: ále do wytrzymánia snadnie by
 się stonila / dla póżytku / nie tylko oraczá / ále też y swego / bo
 to iey lepiey. Tak też my / choć iay nas boli (bo też ciáto náše
 nie ięst miedziáne / iáko Job s. mówi.) przedsię dla tego nie
 przestáwáć. Bo ten ból / y wśelka kórká molestya / wielkiemi / y
 wielkístemi dobry ma się nam nágradzić.

Sermo: 4.
 de Ieiunijs
 Pent.

Iob. 16.

Gen. 1.

Sap. 9:

Ná ostátek potrzebá nám pomniec / ięsesmy ze drwu części
 tak bárzo roznych y przeciwnych złozeni: iędná z ziemie wzię-
 ta / przeto też ięst cięśká / ku ziemi się máiaca / y ziemskich rzeczy
 prágniaca. Druga záśie / ię z iákiegoś Boskiego tchnienia po-
 chodzi / ktora ięst y chybká / y Bogu podobna / y ponieśad po-
 winna: zkad to iść musi / ię iáko kiedy z iędneý strony wagá
 niżká / z drugieý strony musi być wyniośta: tak w tych drwu czę-
 ściách / im sił y mocy iędneý się dodaie / tym się drugieý wymu-
 ie. Przeto mówi písmo: Ciáto to / ktore się psuie obciąża y

na dół

Kłócia i pierw. Rozd. XV. 156

156
i adol ciągnie dusze. Co ieszcze tym wiecey uczyni/ im wiecszy
iezar cielu bedzie przydany.

Stad też jest ona Grzegorza s. piękna sentencja : Od-
piaty/ prawi wiecznego wesela żaden w niebie nie będzie żat/
iesli pierwey na ziemi z płaczem/ łkaniem/ y gorzkością nie ba-
dzie śiał/ iako napisano jest : Idac sli y płakali/ rozściwarac
iasienia swoje/ ale wracając się przyda z weselem niosac sno-
dy swoje. Jako tedy/ gdy cielo odpoczywa/ duch wstaje: tak
gdy ono pracuje/ ow też wzmagą. A iako cielo miękkie rzeczy
farmia/ tak duze twarde wzgore podnosi. Owo bowiem
rozkosiami się pasie/ a ta gorzkościami siłą bierze. Naostatku
onemu gładkie rzeczy smakują a te ostre wyćwiczają. A z dru-
giey strony/ iako cielo twardość trapi/ tak Duchą miętkość ci-
śnie. Pory s. Grzegorz.

Z czego pokazuje się iako wielkie jest dobro zaonu/ kro-
ry to podać/ co o sobie Paweł s. mówi : Karze cielo moje : a-
by też to zatył kłó/ co tamie przydaje/ y w niewola podbiam.
Od czego zaśie daleko są którzy się w rozkoszach kochaia o czym
Bernat s. żywot w rozkoszach/ y śmiercio jest/ y ciemnem śmier-
ci. Jako bowiem cieli blisko jest ciela/ kłórego jest cieli. tak
tęperne żywot on pieklu się przybliża. Te tedy zawade od-
luczy/ a niewolnicę też/ to jest ciela kłóbrność przelomno-
sły/ idzie za tym y ten wtory pożytek/ iż sama Panu/ to jest du-
są/ iakoby iakichsi ofow pozbywszy/ bezpiecznie może biec do
wskłócię postępu duchownego: a w kłókim czasie może wcz-
nie pomnożenie w kłóforze/ w kłóności/ y we wskłóciach cnotach.
Abowiem gdyż jest dusza nasz a duchowney natury/ y iako po-
wietrze/ bez cnot ciemna: ale z przydatkiem ozdoby cnot iasnie-
ie/ y dżirnce piękności nabywa. co by miała być za przyczyna/
czemu niedal: ko wiecey same cnoty / także też duchowne/ y so-
bie podobnie/ niż w kłókie rzeczy ziemskie. y od których
tak wielka ścierność pierze/ ma miłowac y pragnac iestli y

In 3. Psal.
penit:

Psalm 125.

1. Cor. 9.

Serm. 48
in cant.

ten iey bieg/ y przedki los/ cięta ciętarzem nie był hamowany?

Ten tedy ciężar nie już owęśli złożywszy (do tego tylko w niebie dostapiemy) iednak przed sie iako na bierzciey być może onego vmnieczywszy/ y ten tomoł tak włożywszy/ aby snadnie mogli bydź nośon/ poydźcie za tym/ iż łatwie y snadnie/ nie tylko/ iako sie wzwyż moroito/ żebysmy bieżeli/ ale też prawie lecieli do wśelakię cnory prawdziwey. Stad też ono pieśńie czeczono od s. Leoná: Wstrzymiejszimości pochodzą czyście myśli/ rozumne wole/ zbawienne porady/ a przez dobrewolne vtrapienia/ cięta zedzam vmiera/ a w cnorach odnawia sie duśa.

Ser: 2. de
Iciu: Dec.
mensis.

To też sam Pan/ Francysskowi s. czytamy iż na początłach nawrocenia iego tak obiaćwić raczył/ gdy moroito: Francyssku/ przykre rzeczy za przyiemne przyjmuy/ a siebie samego zgola porzuć y zapomni. Także w tej prawie słowá zbawiciela naszego czytamy przykazanie/ które dał zacney pannie Katarzynie s. Seneńskiey/ aby gorzkie rzeczy iako słodkie przyjmowała/ a od słodkich iako od gorzkich żeby wćiekała. To istotna prawda tym dwiema/ a my mieymy za to/ że to wśytkim rzeczone.

Prou: 31.

Trzeci pożytek: Jż snac niemáš nic sposobniejszyego na otrzymanie poćiech duchownych y dla wluśenia wesela duchownego. Bo tak Duch s. mowi: Dawaycie Sycery smetnym/ a winá tym ktorých jest serce w gorzkości. Coby to była za Sycerá/ y co za wino/ ieno następny napoy z nieba płynący/ ktorým napełniona jest ona piwnica winna/ w ktorą oblubienicá radowała sie że była wprowadzona: to tedy wino smetnym tylko daia/ bo nienáydnie siere ziemi rośkosnie żyacych/ iako Job s. mowi. Do tego też należy ono zbawicielowi:

Cant. 1.

Iob: 28.

Mat: 5.

Blagośławieni ktorzy pláczą/ bo beda poćieśeni. Abowiem y ten plácz y on smetek: nie inşego nie iest/ ieno oddćiecie wśytkich rzeczy/ które sie ciálu y smysłom podobá: a

z drugiey strony siaranie o terzeczy/ktore ie zasznuca yhamnie.

Bernat s. one słowa Pańskie/ Jesli ia nie odcyda/ poćie-
 ściel nie przyjdzie do was/ tak wyśłada: Jakoby chciał rzecz/ w-
 ciecha ona/ ktora mieli zwolenicy ziego cielesney obecności/
 była im przeszkoda i z duchowney łaski zupełności nie brali. Do-
 tożysz to / tak rzecz wywodzi: Kto będzie śmiał/ rostkosy
 milniacy y za zadržani ciała idacy/ ciała mowie grzesznego/ w
 grzechach zrodzonego/ grzechom przyzwyczajonego/ w kto-
 rym zgola niemaj nic dobrego/ czekać onego poćieściela? Be-
 dzie/ mowie śmiał/ ktory w tym bartołu leży/ temu ścierno-
 wi dogadza/ w ciecie ciecie/ ciała smakuie/ przedśie iednak oney
 poćiechy i Niebieskieg narwiedzenia/ onego strumienia rostkosy/
 oney nadzieiwać sie łaski/ Duchu potężnego/ ktorey (iako samá
 Prawda świadczy) ani z iedynym Słowá wieczneg Ciałem A-
 postolo wie żadnym obyczajem wziąć nie mogli/ myli sie zai-
 ste/ iesli kto Niebieska one siodkość z tym popiolem/ Boski on
 Balsam z tym iadem/ Sary one Duchá s. będzie rozumiał/ je-
 sie to może zmieścić. Stad sie tedy pokazuię iako wielka prze-
 szkoda do zaięcia rostkosy duchownych cielesne rostkosy przy-
 nosa: a zaię iako wielka pomoc do tego osirość zakon-
 ney Skromności podać.

Osiateczny pożytek/ w którym prawdziwie możemy rzecz/
 że iest summa wszystkich pożytkow/ to iest wieczne szczęście/ y
 błogosławieństwo Niebieskie. Abowiem dla dostapienia tego
 żadna inba droga nie iest/ ieno droga Krzyża s. Przez ten Chry-
 stus Pan y Brol náš / przez ten Apostołowie y wznioście ie-
 go/ przez ten wszyscy świećci do iednego/ weszli/ pracowac/ cier-
 piac/ członki swoje/ ktore sa na ziemi vmartwiałac/ y náosić
 Dusz sie rolnych. zapierając/ aby ie na wieki otrzymáli. Abo-
 wiem zaię tak sie rzecz ma/ iż żywot on/ y óná chwala/ iest on
 gróś dzienny/ ktorego nie dáia/ ieno pracuiacym w winnicy.
 Jest korona/ ktorey nie otrzyma/ ieno ten / co sie przystoynie

Ioan. 16.
 Serm: 6.
 A/cen.

Math. 20
 2. Tim: 2.

159 Dobr Duchow stan u zakon.

1. Cor. 6.

Gal. 6.

Luc. 24.

Serm: 21.
cant.

Epist. 34.

Luc: 6.

Luc: 16

potyka. Jesli też on zakład ktorego nie wezmie/ a: zawod wybie-
ży. Ani sie godzi spot krolować z panem Chrystusem/ iest.
spot cierpieć z nim nie bedziemy: ani zacząć ieno to cosmy śiali.
Cóż tedy wieccy powiemy? Jesli potrzeba bylo panu Chrystu-
sowi cierpieć/ y tak wnieść do chwały/ tak wiela tytułowa-
swoiey: iako daleko wieccy my/ żebysmy weszli do cudzey/ a ta-
kiey: od ktorey ile kroćciemy zgrzeszyli/ tylekroćciemy od niey
odpądliz

Lecz niewiem iakim ludzkim błędem y ślepota dzieie sie co-
mowi Bernat s. Że mało tych coby chcieli iść za panem Chry-
sem/ gdyż żadnego nie maś toby nie chciał przysć za nim. Nie-
starają sie aby bukali/ a chcą żeby go nalezli: pragna za nim/
gdzie on iest przysć/ a niechca za nim trzymać nicś.
My tedy Jeronimás słuchamy/ ktory iedneg zaczęgo y bo-
gatego imieniem Juliana/ do wżgárdy swiętą/ a do miłości
żywota zakonnego prowadzac tak mowi: Trudno/ y owośem
nie podobno iest/ aby kto y minicyśch y przyśtych dobr zaży-
wać mogli/ aby tu brzuch/ a tam wmyśł napełnić miał: aby z ro-
stosy trąśli na rostosy: aby na tym y na onym świećcie pierwe-
śym był: aby na niebie y na ziemi pokazal sie być chwalebny

Alle což nam po świadectwach łuckich/ kiedy samego Pa-
na tak znaczny wyroś mamy? Biada wam/ powiada/ ktorzy
sie śmiećcie/ bo płakać y łkać bedziecie. Także: Biada wam/
co macie poćiechy wase na tym świećcie. Toż zaśie przykładem
bogacza onego pokazal/ ktoremu żadna inśa rzecz nie była za-
rzuczona od Abraama/ ieno ta: Wspomni synu żeś wziął do-
brą za żywota twego/ a Łazarz zaśie źle/ o toż teraz on ma poćie-
chy/ a ty w mełach cierpiś. Co też Batarzynie s. Senekstiey o-
nym widzeniem sam Pan pokazać raczył: kiedy wstawosy. sie
iey ze dwiema koronami w reku/ z ktorych była iedną złota/ y
drugim kamieniem osadzona/ a druga okropna cierniowa/ y
dał iej wolność obierania/ ktora by chciała/ ale z tym dośladem

iż ktora-

iż korabowiek teraz sobie obierze/ po śmierci tej przetrwa
ma mieć koniecznie. Jesli tu złota/ tam cierniowa/ iesli tu
cierniowa/ tam wiece złota. Co wysławszy mądra Panną/
strąsno one cierniowa koronę/ tak sobie ułubiła/ iż obtema refo-
ma one porwawszy gwałtownie sobie na głowę wtłoczyła/ tak
iż po onym przez czas niematy/ dla zranienia onego/ bol wiel-
ki czuła.

To tedy/ co na ten czas Katarzyna s. uczyniła/ uczynili
bez wątpienia przez wszytel żywot swoy Zakonnicy y wszyscy/
ktorzy Ubostwo nad bogactwa/ twarłość nad miłość/ nie-
wczasny cielesne nad rozkoszy/ y nad świebode świecka przeto-
żyli. Abowiem iesli ktorychkolwiek dobr postradać czlowiek
musi/ zrozumieł iako to lepiej jest/ niemiec tych niniejszych
y szkodliwych/ a niżeli onych przysłych/ y wiecznych. Z ktorych
liczby on Theodorus był wielkiego Páchomiusa uczeń/ kto-
ry zacney sámilicy y bogatych rodziców/ w roku czternastym/
gdy iakieś wesela w domu iego było/ w posródku oney
wiecey/ poczał z sobą rozważać bogactwa/ wczasny/ rozkoszy/
w ktorych wrodzony y do onego dnia wychowany był/ y tak w
oney myśli/ iak z Boskiego natchnienia mowić: Oia ne-
dznił/ coż mi te krotkie y wiekaiace rzeczy pomoga/ iesli po-
stradam wiecznych? Ponieważ to prawo Boże jest/ iż żaden
oboiego dobra dostąpić nie może? Przeto wzdychając/ a o
swoim zbawieniu staranie mając/ odwrócił się od zgiełku do ie-
dnego sstrytego gmáchu/ gdzie porzuciwszy się na ziemi/ z wy-
laniem lez Páná Boga prosil/ aby go nauczył woli świętey
swoiey. Od onego tedy dnia/ wszytel wczasny cielesne porzu-
cił/ iżnił żywot ieszcze w oycowskim Pálacu zaczął/ a nie
dlugo potym siedł do klasztoru s. Páchomiusa/ gdzie w kro-
tkim czasie do wielkiej świętobliwości przyszedł.

Czwarty

Czwarty pojęciek / iż wszelka grzechowa materja doskonałe oddała.

Rozdział Szesnasty.

Prov. 4.

Serm. 46.
in serm:
paruis.

Moral. 19.
12.

Bżmo Boże wspomina/ abyśmy że wszelką pilnością strzegli serca naszego / bo z niego żywot pochodzi. Z których słów znać się daie / iż kto tej straży nad sercem swoim niema / żywot swój straci / ponieważ on od serca pochodzi. Ale iż niemaś nieczłowiekowi droższego nad żywot / a tym ma być miłszy / im jest prawdziwszy / taki jest duchowen / którym duszą żyje / wieczny / z Bogiem y Anioły spólny / nie ten cielesny / krotki y przemijający / y który maia muchy / y kromy. Przeważa też Bernard s iż tej straży potrzeba włożyć / ie zamek ten Dusze naszej w ziemi nieprzyjacielskiej leżący / na który zewsząd sturmowa. Przeto zewszętych stron / czuynym staraniem / y wstańcizna straża ma być dobrze opatrzoną. Grzegorz s: zaśie mniema / iż dla tego rzeczono / nie tylko straża / ale wszelka straża. Bo powiada / iestliby które miasto przećiw nieprzyjacielowi / wokoło leżącym wielkim wiatem osypane y mocnymi murami było otoczone / pod wstańcizna straża / a iednąby tylko dziurą dla niedbalstwa bez straży opuszczona była / bez wątpienia żeby tam tedy wstąpił nieprzyjaciel / y tak nadaremna by inśa obrona była / kiedy iedno miejsce / przez które nieprzyjaciel wnieść może / nie jest opatrzone.

Co gdyż tak jest / trzeba pilnie patrzeć / co to za przystęp / przez który stary nieprzyjaciel / albo gwałtem się wdrzeć / albo tryumfo sie wemknąć do miasta Dusze naszej może. A ten jest / wszelki rodzaj stworzenia / te są pocztę / którym na nas

bił:

Książ pierwszych Rozd. XVI 162

nie / te odprawę za ledwie będzie czymby nas obrazić mogł
 o sie stać pokazuje / iż szatan przez sie jest tak śpiący y złośli-
 wy / iżby żaden nie znalazł sie tak zapamiętały: który by sie im
 nie brzydził / zwiastując iż to pewna / że wszystkim którzy za nim
 idą: wielka biada / mieli wieczne są nagorowane. Dla tego
 że sam przez sie nie może sie podobać / tej skutki używa na o-
 skutanie y zatrącenie ludzi aby te rzeczy przekładał / w których
 wie / że sie natura nasza kocha. Przeto mądrze Augustyn ś.
 rzeczy te które są oczom podległe / wędzie odkrytych przypodoby-
 wa. Bo y weseli sie Rybakiedy wedy niewidząc robaką
 poiyła / ale gdy Rybitwo ie pocznie ku sobie prowadzić / wne-
 trze iey pocznie boleć / potym przez wszystkie one radości / z której
 sie weseliła / na zgubę bywa wyciągniona. Tak są wszystkie
 którzy z dobr doczesnych są szczęśliwie się rozumiecia / iż we-
 de poikneli / y z nią tam y sam się wzięcia / przyjdzie czas / gdy
 ucznia / iakie wdraczenie z chciwością poikneli.

Coż tedy za lekarstwo / y co za sposób uścia tych wendi /
 o których Augustyn ś. mówi? Nie jest rzecz skryta ani tru-
 dna / żebyśmy się pokarmu na wędzie pociągniętego wiaro-
 wali / bo tak bezpiecznie będziemy: Ale jeśli ten pokarm będzie
 się podobał / toć tedy y wędą: to jest śmierć / y zguba wiekui-
 sta potrzeba poiknać: a pokarm ten / są wszystkie rzeczy świeżate-
 g / Cześć / Możliwość / Wzrost / Kupieństwo / Bogactwo / Zonę tej y
 dzieci / A żeby się wszystko iednym słowem zawarto / cokolwiek
 jest stworzonego / cokolwiek jest oprócz Boga albo oprócz te-
 go co prosto do Boga wiedzie. Abowiem że tylko są same do-
 bra / iż nigdy niemoga być złe / ani onych szatan może użyć ku
 zgubie naszej: ale inże rzeczy o których się rzekło / iż y złe y do-
 bre bydy mogą / łatwież że szatan ku naszemu zł. mu nakierować
 może. Przeto niemaż nic ku zbawieniu sposobniejszyego / iako
 że wszystkie / ogulem od nas iako na dalecy oddalić.

A ten jest sposób z strony szatana / który iako prąsnił w ge-

z

stych y

De Agon.
 Chry: 47

Serm. 33.
O ver do
min.

stych y strytych miejscach sidią zafawia. w iawnych zafie y od
strytych nie niemoże: iaki jest zakon. Który tym sie chlubi / iż nie-
ma nicz swiata. Tej sa niebezpieczeństwa stony rzeczy sa
mych. Abowiem takiey sa własności / iż kto sie ich dotyka /
śnādnie do niego / przylina. O czym tenże Augustyn Młodość
rzeczy ziemskich / lep jest na strzydła duchowne. Gros pośadat
iujes vlnat. Ktoć da strzydła iako Golembicy / kiedy w głębi
gdzie prawdziwie odpoczniesz / kiedy tu / gdzieś złe vlnat / złeś
odpoczywać chciał?

Serm. Ec.
ce nos re-
linquimus
omnia.

Ale może kto zarzucić: To o miłości rzeczy ziemskich sie
mowi / wśatże iestli ie kto bez miłości będzie miał / nie mu nie-
skodza. Temu odpowiada Bernat s. Jz ta jest przedniey
przyczyna od Bogastwo / wcięcia / gdyż abo zaledwie / abo ni-
gdy bez miłości nie moga bydż miāne. Bo Inaca rzecz iest zby-
tnie nie tylko powierzchnowa / ale też y wnetrzna / maitnośc
nābā / y śnādnie serce ludkie do wśytkiego / z czym nāklada
przystaje.

Dważenia rzecz potrzebna to co mowi ten s. Jz serce lu-
ckie przystaje y iakoby przylnie do wśytkiego z czym nāklada. A
tego na każdy dzien w nas doświadczamy: Bo y dom gdzie
sie nāłożymy / y Mīasto gdzie przez iaki czas pomieścamy / y
towarzystwo z którym żyjemy / y wśelkie rzemiesto / abo sposob
życia / w którym sie dlugo bāwicmy / bārzo nas do miłości po-
ciągāia. A to nawiecey czuiemy / kiedy ich pozbywamy. Bo
nie może bydż bez żalu y boleści. Jesliż tedy to / co nie wielka
zwyklo mieć nete wciędy / tylko samym zwyczajem nas tupa / iā-
ko daleko wiecey to sie przytrafi w tych rzeczach / Ktore wietśa
zdādzo sie mieć potrzeby abo kochānia pośiat? iako pieniądze /
czesć / y ine.

Przeto dwoiakie złe / z tych rzeczy dotykania y miłości po-
chodzi. Naprzod / że wiele grzechow siedzicie / iako łakom-
stwa / drapieżstwa / lichwy. contracti niesprawiedliwie / chciwo-
ści / do

ści / do do-
bne. Dory-
bo pragn-
nich cieś-
nie bieży-
mowi. G-
ści cieś-
mowan-
przyczyn-
bo sie r-
ko wyś-
obryd-
affek-
bnie o-
niezme-
iest. Co-
Oto / do-
fukal y
dac na-
maty d-
nie byd-
ten cz-
kiego /
trafia /
Prze-
by ci-
gdy sie
trudno-
stremu
To-
to wiet-
oddala

ści/ do dostojenstwa/ pochlebstwa/ potwarzy/ y inne tym podobne. Dotym/ iż wymyśl chociażby w tych rzeczach szukaniu/ albo pragnieniu nie grzeszył/ wskazy kiedy ich używa/ gdy się z nich cieszy/ iakoby tego biegu ku Bogu bywa hamowany. iż albo nie bieży / albo bázgo gnuśno bieży/ y tak nie bieży. Przeto mowi Grzegorz ś Duchowni ludzie żywota tego lubieżności ścieśkością naszą. Bo przez te rzeczy czuio się bydz hamowani we wnetrznym pożądaniu. A tego powiada/ bydz przyczynę/ iż dusza nasza nigdy nie może bydz bez łochania/ albo się w naniższych albo w nawyzszych rzeczach łocha: A iakoby wyśszych rzeczy staraniem wybiła się ku gorze/ tak wierszym obrzydzeniem gnuśnienie do niższych. A iakoby zaś gorętszym affektem spuszcza się ku niższym tym gorętszym ohydzeniem zemniecie od gornych. Oboiá bożiem miłość w iednym sercu się nie zmieści. Ano Zbawiciel mowi: Brolestwo Boże w was jest. Co Augustyn ś Sam w sobie optakiwał onymi słowy. Oto/ powiada/ we wnatrz byles / a ia na dworze/ y tamencie szukał/ y na te piękne rzeczy ktoreś stworzył/ sam spetnym będąc napadłem. Zemnaś był/ a iam z toba niebył: ony mietrymaty daleko od ciebie/ Brore gdy by w tobie nie były/ tedy by nie były. A tego Augustyn nieczuł/ ani znał/ gdy cierpiat w ten czas poznał/ kiedy światłem Bożym wsparty/ od wielkiego stworzenia ku Bogu się podniósł. Co też teraz przytrafia się wszystkim/ ktorzy tych rzeczy miłością są zniżeni. Przeto wielki z tej miary zysk mają zakonnicy/ iż iednym iakoby ciósem/ wskazy te przeszkody y niebezpieczeństwa odćieli / gdy się ze wskazych rzeczy ziemskich obnażyli/ iż iuż bez żadney trudności/ wskazy one straż. ktora Duch ś. przykazuje / sercu swemu przydać mogą.

To tedy/ co iasniey żywota świeckiego niebezpieczeństwo/ to wiersze stanu zakonnego szczęście pokazuje / dla tego że się oddala od possessy y używania rzeczy ziemskich/ y przeto na

5. Mori 1.

Luc. 17.

10. Crnff.

an: 27.

165. Dobry duchow. stanu Zakon.

Hom. 11.

Mat. 19.

Luc. 12.

zmażanie serc takich/ ani stworzeniu/ które od siebie oddalili/
ani Batańowi/ który tegoż stworzenia ku walczeniu przeciwko
nam zwykł używać/ niemając przystępu. Dla której przyczyny
nausnie rzekł ś. Macharius : To ogólne wśytkiego wyrze-
czenie/ nie tylko nas wzrywa/ ale przymusza / abyśmy Niebie-
skich szukałi/ a iż ta była przyczyna przednieysza dla czego nam
P. Chrystus kazal krewne opuścić/ y wśytko co mamy przedać
a rozdać ubogim. Abowiem iż wiedział/ że Batań tego naczynia
wzrywa ku odwiedzeniu myśli naszych/ do starania rzeczy ziem-
skich/ rozkazuje/ żebyśmy się z tego wśytkiego obnażyli/ aby-
chmy tak iakoby y przez dzięki Bogastwo Niebieskich szukałi/ a
serce nasze w Bogu zawarte mieli.

Piaty pożytek/ do Boskich rzeczy spособność.

Rozdział Siedemnasty

W Jelić to jest zakonu dobrodziejstwo / eo się nabara-
ziey zbawienia naszego dotyczy/ nawietża/ która w
tym stanie jest sposobność / wznania y rozważenia
rzeczy wśytkich/ które do żywota postanowienia dobrze y zbá-
wiennie służą. Abowiem są którzy tak żyją na tym świecie/ iako
by rozumu nie mieli/ tak się w te rzeczy częste zanurzają / iż do
wrażenia y pragnienia wiecznych/ nigdy się ku gorzeniu po-
dnożą. Nigdy tey potrzebney myśli przed się nie biorą / czym
są/ skąd przyszli/ do kąd ciągną/ y ktoredy: to jest / do którego
fonta wiedzie ich ta droga/ która idą/ y obyczaje których naślá-
dują. Przeto będąc w takiej/ samej siebie/ Bogu/ y rzeczy y
wśytkich Duchownych niewiadomości iako w ciemnościach/
tak wstawnie w ciężkie grzechy w padają/ których dla tychże
ciemności nie widzą ani czują. Złausnie prorok / wśytkie

go zlego

go z tego przyczynę/ czego jest napełniony świat/ temu iednemu przypisuje. Sprisłaniem / powiada / spusłala jest wszytka ziemia/ bo niemaś nikogo/ co by rozważał sercem. Pewna tedy/ iż summa zbawienia naszego zawisła w pilnym rozważeniu rzeczy onych/ kturem powiedział być żywota naszego fundamentem: ponieważ z rozmyślenia rodzi się poznanie/ z poznania miłość/ z miłości staranie/ y tych rzeczy szukanie / y przeciwnych oddalenie.

Przytym/ jeśli rozliczne/ tego ćwiczenia owoce do wyszłych/ członków chrześcijańskiego należącego rzędowi wiedzieć chcemy/ Bernat ś. słuchamy/ który wiele o tym piše/ w książce osobliwie to naprzód powiada/ iż wważanie rzeczy samo zrodło/ to jest wmyśl / z kturego się rodzi/ czystość: potym rzadzi asektemi/ prosiuie sprawy/ poprawia wyszłe/ wliada obyczaje/ żywe ot kraszy y sporządza/ nęostatek rzeczy Boskich y ludzkich wmiętność przynosi. Jeszcze to jest / kture rzeczy pomieśiane rozgranicza/ rozdwoione spaja/ rozprośione zbiera / skrytych dobywa / prawdyżiwych dochodzi/ podobnych doświadcza / zmyślonych y farbownych probuie. To jest: kture to co się czyni nie ma rozrządza/ sprawione rozważa/ aby nie na wmyśle niesprawnego/ ani poprawienia potrzebuiacego nie było: To jest/ co w szczęściu przeciwność wpatruie/ a przeciwnych iakoby nie czuie: pierrze sprawuie rostopność/ a wtore meżność. poty Bernat ś.

Przeto snadnie obaczyć/ co za zysk duchowny/ załon przynosi/ który nas w takich rzeczy rozmyślaniu zawse zatrzymywa/ y wstawnie ćwiczy. Abowiem ieslito co jest w rzeczy wie dzieć chcemy/ tedy iako są pewne niektorych nauk zabawy/ iedne pilnuie praw/ drugie lekarstwo / drugie też inych nauk: Tak załon słusnie możemy nazwać/ nauka y ćwiczeniem/ poznać Pańską Bogą / y to wszystko co do niego należy: a to nie tylko w samej spekulacii/ abo rozbieraniu (wiele boro em takich

icrem. 12.

Lib: 1. de confide.

ktory gieworo rzeczy rozważając one poznati, a teraz w piekle gorąca) ale zprzylaczeniem affektu boiazni y miłości/ a w tym iest wszystko.

Przeto potrzeba będzie obaczyć/ co ku temu y iak wielkie zakon podaje pomocy/ iżby nie tylko było/ ale varzo snadnie być mogło.

Naprzod tedy iest to/ iż od zwierzchnych zabaw y ziem-
skich spraw wybarwia/ co iest najwyższa przeszkoda w tej nie-
biestkiej nauce/ iż to słusne Grzegorz s rzekł; Staranie rozli-
czne o rzeczy ziemskie zabawia/ przeto oślepia Abowię Bo-
ska i Natura/ chociaż dla widzenia iey wstępyfity sa stworze-
ni/ przed sie/ iednak tak iest żadnemu smysłowi niedoścignia/ y
nad wszelkie poiecie nasze wyniosła/ iako Apostoł mowi; Nie-
bsta w światłości nieprzystępney iż wmyś ciotwieczy/ ięti
nie będzie wielkim staraniem wyprawnym y oczyszczonym/ do nie-
go przystąpić nie może. A rzeczy zaś ziemskie/ iż sa grube
tak też wmyś/ gdy sie nimi bawu/ iate sie też ciotkim y grubym
Z czego dwoie złe pochodzi: Naprzod/ iż ciotkar ten nań przy-
padły/ czyni go leniwym ku gorze Druga/ iż sie nie god-
nym staie/ ieby do niego iule zstąpić miała ona nawyższa czy-
stość. Jako mowi Grzegorz s/ iugdy on/ ił ku gorze sie nie
podnieście. ięti ita/ ama rozlicznego trudu/ iadole zabá-
wion będzie. Co bawien s/ iogazat on/ ny moie otrzymać/
czego y spokojny zaledwie moie ochayzić. Jako Psalmista
mowi: Wspokujcie sie a obaczcie/ iż iam iest Bog. Bo kto w-
spokoić sie Bogu zamédba/ swoim iotie rozświatem światło
iego widzenia/ i zatrzyma. A temu że ziemskich rzeczy staranie/
tak zatrudnia/ i snadnie wszelki czas sobie przypriafcza a za-
dne y folgi nie dopuści do myślenia/ o rzeczach niebieskich. A-
bowiem czyni zakon w świecących slugach/ co czyni Sarao w
Żydziech/ ktory gdy na puścza/ dla oddania ofiar Bogu ode-
ścia potrzeba o porządali/ iako od Boga roztazanie muel/ on

12 Molar.
cap. 12.

1. Tim: 6.

5 Moral. 8

Psalm. 45

Exo: 5.

ic word 107

ie tr dwoy nasob wiecey robotami obciążać rozkazał. żeby nie
mieli czasu do myślenia ■ ■ ■ ■ ■ tych rzeczach. Tak bowiem nieprzy-
iaćiel/ aby tym więcej wymyśl człowieczy od wszelkiej dobry
myśli odrzucił. zawsze poruża y prawię na głowę pędzi w no-
we zabawy rzeczy barzo podłych : a co jest niżernieyſza/ ſami
sobie ciężary ciężarom/ prace pracom przydaia.

Skąd óprocz tego wtrącaćią czasū/ ięszcze wietřa skłoda
pochodzi: iż gdy sie wmyśl nā różnierzeczy ąte doczesne rozryw
iūz mu mnięć śiācie sūły do Duchownych. Dla tego pismo ś.
mowi: Synu miły nie zabieray sie w iela spraw: Bo sie nie
możę w káždey sprawie dobrze zebrać/ kiedy wmyśl rozdwoi
ny nā wiele części muśi sie dzielić/ a będąc w zwierzychnych rze
czach pilny/ tylko siebie samego nie zna/ wnie wiele myśleć i
nie wiedząc/ iż im więcej sie niż potrzeba w doczesnych rze
czach bawi/ iakoby w drodze zabawiony/ zapomniał do kąd i
dzie/ y tak jest od pilności swego posłania oddalony/ że ani sa
mych kłóc cierpi skłód nie wraża/ y wczym grzeszy nie zna.
Przeto gdyż takie y inne bez liczby od zwierzychnych zabaw
wiedu Duchownemu przeszkody pochodzą: oto iūz perona/ iż
ani nicysca nie mǎia w stanie zakonnym/ w ktorym nie mǎś
nie takiego/ co by nam przeszkoda być miało do wrażenia/ mi
towania/ y żążywania Pānā Boga nāšego/ ile moze bydż po
dobna w tym żywocie. Przeto Bernat ś. mowi do brāciey
swoiey: żadnego tu o wychowaniu dźiātēk nie mǎcie starānia
żadnego frąsuntu podobać sie żonom/ nie o iarmǎrkach/ ani o
sprawach świeckich/ ani o samey strawie/ y o odżięży nie po
treba wam myśleć. Sǎłko od was po wietřey części/ dno
wa złość y pieczolowanie żywota. Tak żǎłrył nas Bóg w
żǎłryciu przybytku swego.

S. Thomas ieszcze berzey o tymże: Swieci żywot ofo-
blanie we trzech rzeczach bydz niepokojnym pożązuie. Na-
przed w nabrywaniu/ zachowaniu/ y gasowaniu rzeczy docze-

၎င်းတို့သည် အောက်ပါအတိုင်း ဖြစ်သည်။

Eccl: II.

Serm. de
obed: pat:
sapient.

Psalm. 26.

2. 2. 9.
186. 4. 6.

śnych: że wszystkie pełne są prace y starania bez liczby. To wszystko bywa odcięto/ przez ślub Wdowstwa/ które nas z tych wszystkich ciężarów bardzo ciężkich y kłopotnych wybawia. Potym o toło starania żony y dzieci/ których trzeba karmić/ ćwiczyć/ y od grzechów wszelkich/ do których osobliwie młode lata są skłonniysze hamować. A to staranie/ nie tylko niniejszy czas wyciąga/ ale y na przyszły się ciąga/ aby po śmierci rodziców nie zostali w niedzieli y orosem żeby hojnie żyli/ aby zaciósć familii nie byli. A tu już dla tego przynależenia rzeczy/ niemają konieczną. Tedy nie wystawiono molestyo ślub Czystości odcy muie. Na ostatel trzecia świeca zabawa/ a ta ze wszystkich nakłopotniysza/ we własnym żywocie y sprawo swoich rządzeni/ wczym y zamysły bardzo trudne y błędy przypadaia bardzo ciężkie: A tak od tych warpliwości y frasunkow/ wybawia nas Posłuszeństwo: które o nas staranie na drugiego w kłada/ tak iż on za nas ma oddać liczbę/ iako morci Apostoł/ a nie nie warpmi/ iż cokolwiek przezeń o nas będzie postanowiono/ że to od Boga prawdziwie pošlo. Pory s Thomasz.

Hebr: 13.

Przeto poznać y ze wszystkiego serca wmitować potrzebą to dobro zakonu/ iż nas w iakimśi/ wszelch rzeczy nawodziec: nieżyym w spokoieniu stanowi: w którym też niewiem co za moc jest/ do tego sposobna/ aby wmyśl nasz wzbudzała/ y do Niebieskich rzeczy podnosiła. Abowiem iako między hukiem y trzaskiem/ żaden nie może nie pilnego myśleć: zaśle w milczeniu nocnym/ albo na iakim spokojnym miejscu samo milczenie y osobność prawie wzywa człowieka do Bogomysłności. Tak tedy na świecie/ gdzie tak wiele rzeczy wstawnie przesładza/ bardzo trudno jest wnieść do siebie samego: zaśle owo w spokoienie zakonne/ od wszelkiego tumultu oddalone/ iatwicy nas może w świętych myślach bez wielkiej prace naszej zatrzymać. Wstawnie bowiem milczenie Bernard s. morci/ y od wszelkiego zgietu rzeczy świeckich wieczny pokoy/

Epist. 78.

przymuska

przymusza o rzeczach Niebieskich rozmyślać : przymusza nas powiada. Bo dziwna rzecz/ iako to siły duszne zatrzymawa/ żeby sie nie rozpraszaly/ albo wiec rozprośone zbiera/ a zebra- ne ząsje/ na Bogą y rzeczy Niebieskie wylewa.

Te rozność między świeckim a zakonnym stanem / pie- knie ś. Grzegorz wyraził. Abowiem ono co Jop ś. mowi/ o mądrości. Y Morze mowi/ nie jest zemna/ tak wyklada: Co przez Morze ieno świeckich serc gorzka niepokojność sie zna- czy? Ktore gdy wzajem nasie nieprzyjaźnia iada/ iakoby iacie waly Morzkie ieden o drugi sietuka.

Slusne bowiem Morze żywot świeca i jest nazwany/ iż gdy burzliwymi wiatry spraw rozlicznych bym a poruszany/ od wnetrznego/ mądrości pokoia y stateczności jest rozdwo- iony. Przeciw czemu Bog przez Proroka mowi: Nad kim odpocznie duch mój / ieno nad pokornym/ y spokojnym/ y drzącym na słowa moie. A od ziemskich serc tym daley duch ś. odchodzi/ im mniej pokoia w nich nąduie. Bo kto sie przez rozliczne ziemskich zadz myśli rozprasa/ ten do wrażenia śie- bie samego nigdy sie nie zbierze. W tych tedy nie uspokojenia nąwrotności/ poznawczy iż mądrość mieszkać nie może/ rzeki: Y Morze mowi/ nie jest zemna. Żaden bowiem iey przystojnie nie przymuie/ iesli sie od wśelakich myśli cielesnych nąwrotności odwieść nie vsilituie. Przeto y na drugim miejscu. Pismo mowi: Mądrość nąuczonego w czasie wolnym/ a kto mniej ma zabaw/ mądrości nąbedzie. Poty Grzegorz ś.

Lecz może kto zarzuć: wśak też y zakonnicy / siła cze- stość pracua/ y w wielu kłopotnych sie sprawach bawia/ tak- dla własnych potrzeb/ iako y dla bliźnych zbawienia. Na co lączna odpowiedź: Abowiem co dla bliźnych zakonnicy czynia- te/ y duchowne sa nieziemskie/ przeto dla tego gdy sie inni ba- wia/ od Pana Boga sie nie oddalaja/ y owszem sie go trzyma- ja. Bo y oni Panu Bogu/ y Pan Bog im w takich spra- wach

18. Moral
ca. 25.
Iob: 28.

E/a. 66.

Ecc: 38.

D. Hiero:
in vita
Malchi:

wach spólnie pomaga: W domowych zaśle potrzebach/choćby
żeby sie co doczesnego robito/niży jest koniec ich a inży świe-
ckich: ci świeckich rzeczy iako świeckich butaia/ a owi ku Du-
chowi y wieczności wszystko prostuia. Jest ieszcze y druga
wielka y pewna między nimi rozność: Abowiem świeccy/
gdy sie o te doczesne rzeczy staraią/własnego w tym pożytku
butaia/ w Bogactwach y we czci pomnożenia: A zakonnicy
kiedy sie o takież rzeczy ziemskie staraią/ w tym niepomnożeniu
iakiemu/ ale potrzebie służy/ ani w osobności nic niebutaia/ ale
dla społeczności czynia y pracuia/ Jako powiada Jeronim s.
Jż to tak daleko jest od chciwości/ że też jest pełno miłości. Y
owsem ztego pokazuia się żywota tego pożytki y starby dwóiatkie
Ze on nietylko pokoy Magdaleny/ ale też Marty sprawy świe-
te y zbawienne w sobie zamysła/ y tak nas wyćwicza do świece-
nia Duchownego/ od wszystkich prac y starania nas odrodzając/
że też gdy sie co robić przystąpi/ gdy to końcem Duchownym/
ozdobimy bärzo nam rzecz pożyteczna uczynimy. Po-
niemaz y świeccy studzy/ nie w ten czas tylko Panom swoim
służy/ kiedy przed nimi stoia y nanie pätzro/ ale też a czasem po-
żytecznicy y lepiey/ gdy tam y sam ochotnie sie obracaia/ aby
ich wola wypełnili abo postuge im wyrzadzili.

**Szosty pożytek / we wszystkim wola
Boża wypełnić.**

Rozdział Osmnasty.

Rzedy by ludzie mądrzy byli/ y rozumieli/ y co im jest
zewszed napożyteczniejszego/ obaczyć mogli: owseki
we wszystkim żywocie swoim nie mieli by nic mieć tak
przed oczyma/ iako to/ żeby wola swoje/ z wola Boża we wszy-
stkich rzeczach/ wielkich/ miernych/ y namniejszych/ bądź to do

śiebie

Kłāa pierw. Rozdz. XVIII 172

świecie należących/ bądź do drugich/ iako nadostonałcy poro-
conywali.

Tego co mówię/ są wielkie/ poważne/ y potrzebne przy-
czynny: ale ta naprzędnicy/ która stoi za wszystkim/ iż nie tylko
tu waży ta rana/ iako waży między stworzeniem a stworzenie/
iż które podległe jest/ ma słuchać y słyszeć starstwu y zacnie-
stwu/ co daleko wietrze miejsce ma w Bogu/ który jest ie-
den w światkach Pan y Król nad Królmi/ stworzeniu rodzaju ludzi/
dla średni onych przyczyn (oczymśmy na przodku mówili)
słuskie y przystoynie jest poddany. Ale ięszce nad to/ w Bo-
gu jest coś daleko wietrze/ y poważniejszego. Abowiem gdy
ona Boga y nieogarniona natura/ nie inego nie jest/ ieno sęze
re dobro/ y istotna prawda/ tudzież też jest sprawca w światkach
rzeczy/ to też za tym idzie/ iż wola ięgo jest siłnem y prawdziwym
prawdę/ w światkach rzeczy proste y sprawiedliwe: Przeto
iako w piśaniu albo w budowaniu/ albo we światkach inych
sprawach/ tak każda rzecz jest doskonała/ ięśli do swej miary
y monstwu przysięgnie. Z drugiey strony/ w światkach biał y władę
w tym zawista/ gdy się od niey oddali/ a to im daley/ tym wiet-
sza władę: Tak gdy woli naszy/ iako się rzęko/ iędnę jest mi-
rę/ wola Boga/ iako do niey albo przystapi albo odstapi/ tak/ a/
bo prosta y przystoyna albo wiece sprosna y wysiępnę bydż
musi.

Przeto słuskie rzęko s Jan Climachus, iakim pręgnie-
niem opalony Jelen do źródła wod bieżę/ tak goręco wśwety
słudzy Bogy maia pręgnę/ aby wola Pansta y po: nali y za-
wśe wypelnich. Takie też Bernat s Wświtey pręci po-
ry w tym summa zawista/ aby wola nasza/ iako słuska jest/
Bogstey woli byta poddana iako mowi Prorok: Izali Bo-
gu nie bedzie poddana dusza moia? Wiem bo wiem że wśw. l.
kie stworzenie/ rado nie rado/ ięst poddane stwor: ycielowi: a/
le od stworzenia rozumnego/ dobrowolne poddaństwo wy-

Rozdz. 3
lyfi 40.

Gradu: 25

D. Berni
/ rmo: quo:
vol: nostr.
diu: n: vol.
sub.
Psal: 65.

Psalm: 53.

Tract: 10.
in Ioan.

Luc: 12.

Coll ult: c.

ult.

Ioan: 6.

Ioan: 4.

ciągają/ aby iako Psalm mowi: Dobrowolnie bede ofiaro-
wał Panu y wyznawał imieniu iego: nie iż strząśliwe y słwie-
te/ nie iż wszechmocne/ ale iż dobre iest. Wiele y inſzych rzeczy
nā teſz ſententia/ z Oycow ś. przywieść by ſie mogło/ ktorzy
ſnać nic wiecey niezalecāia/ nic czeſciey nie przypomināia/ iā-
ko to: Miedzy ktorymi iż tego tylko doſtne/ Auguſtyń ś. nie nie
wotpi tak mowić: Jż Mātka Boża / nie tak z tad ſzczęſliwa
była/ iż Słowo w niej Ciałem ſie z ſtāto/ iako dla tego/ iż wola
Boża czyniła. A to z ſāmych ſłow zbawicielowych poſtazuje:
Ktoremu gdy rzeczono było: Błogoſławiony ſywot/ który cie-
bie noſit: Odpowiedział zaraz: Y o wſem błogoſławieni ko-
rzy ſuchāia ſłowa Bożego y ſtręga onego. Co iż tak iest/ coſz
zā pożytek wietſzy bydź może/ iako tey rzeczy/ która wietſza iest
niżeli bydź Mātka Boża/ dar ze wſytkich nawietſzy miedzy
nawietſzymi/ który nie tylko rodziāowi luſciemu/ ale teſz y An-
yotom może ſie przytrafić: A to ſprāwne zakon/ który nas tak
z wola Boża wiąze/ żebymy ſie nie tylko w wietſzych (prā-
wāch) ale teſz (iakoſm pierwey rzeki) w nayliſſzych iāſiobolach
wedle iego w podobānia nā iego ſtiniem iako napredzy o-
bracali.

Ola tego Caſſianus, kiedy o potrzebie tey rzeczy wiele
powiedziat/ y ſkſtalt iey od ſānego zbawiciela bydź podāny po-
kazał/ który nie przyſzedł ſwoiey/ ale oycā ſwego wola czynić/
ā iż onā była poſarmem iego/ ſam wyznać raczył to teſz przy-
dācie. Te/ prāwi/ cnote māia oſobliwie/ ci ktorzy w kłaſtorach
mieſzkāiac/ ſtāſzego rządu ſierofkazāniem/ ktorzy nigdy nie
wedle woli ſwoiey/ nie czynia/ ale ich wola z woli Opāciey
zāwiſtā.

Lecz to zakonne dobrodzieyſtwo/ ieſzcze iāſnieyſze badźcie/
ieſli obaczmy co zā droge/ w wypelnieniu tego zāchowywa.
Naprzod bowiem iako nā roli/ pierwey niſz ſicia/ ciernie wy-
topyrnia/ tak on/ aby wmyſł do tey cnoty zgotował wſytkie w

przod

175 Dobr Duchow stan zakon.

Hieroz ad
Rust: mon
4.

toż wola męego czyni; a nie wrodie swego zdanu y mozgu: aby to zachowali wbyscy; co Jeronim s. do iednego Mniha pisac roztazuje. Niechce żebyś czyni co chce; iedz coć kaia/ wbiierz sie w to coć podadza roboty tw oicy nāznaczenie wyko- nay/ badź poddany komu byś niechciał/ spracowany do po- ściałi przychodz/ chodz drzymiac/ a ieste niedospawby nied ci kaia wstiać. A tak iako w świecim człowieku wtaśna w oia zwozżaniem wstawicznym roście/ y co dzień sie mnoży/ iż iako by drzewo iakie zawnie y krzywe pierwey może bydz ziamā ne niż nāprostowane: Tak przeciwnym zwozżaniem / dobrego zakonnika wola / co dzień sie vmnieyba / bo nie tylko gāżdzie sie icy odcināia/ ale też y skorzeniem prawie wyrwaia.

Przystępuie też osobliwe siaranie y pilność/ tak sāmych poddanych/ wdanu odporu własnym požadliwościam: iako też y przetożonych/ którzy wmyślnie ie przeciamuia y wmartwia- ia. Wczym oni Kawalkatorow abo obięcow koniſkich naśladu ia/ którzy konie srogo wystafuiace/ tak ćwicza / iż czasem w stoł czasem pomatu iść imrostażnia/ czasem kotem ie obracāia/ czestokroć rozpukczonym żaraz sianac/ albo też stojacym wolot biejąc kaia. Owa/ tak ie wyćwiczo/ iż żadnego własnego pendu nie māia. Ale muſiſtufowci nā wſytkie strony kierowac sie snadninczko dopuszcza. Tak też ci wielkim stā- raniem w przetamyrwaniu woli poddanych swych wſituiā / a to przeciwnym ćwiczeniem/ y w tych rzeczach / ktore sa bāżo podtey wagi. Iako gdy Antoni s. Nārtā vernia ćwiczyt/ kaiał mu co byc/ potym rospnac/ plesć koſci/ potym rospłatać. Tak drudzy drugie z onych stārych/ wode czerpac ā na czerpana wy- lać/ abo też pal ſuchy przez cāy rok polewac roſtāżowali: Iā- ko też y s. Franczyſki Nāſceufiat Mniha poſtrzod drogi probu iac/ kaiał sie mu w foto obracac/ tak dūgo ał gdy sie mu gło- wa zawnocila/ czesto nā ziemię wpaſć muſiał. Nā wſtatek/ gdy i iſte tym podobne rzeczy ludue oni wielkiey ſciatobliwoſci/

ktorych

których Duchą y cnotę ćwiczele/ przystawiać zwykli: co in-
szego czynili/ieno iż z ich serc wszelkie własne zdanie wyforzenia
li. Co tedy onego czasu oycowie oni czynili/ y tego czasu czynia/
miedzy ktoremi to ćwiczenie kwitnie:

Dorównajmy teraz człowieka świeckiego/ nie mówie
iakięgo stanu napodleyšego/ abo też y z tych ktore Apostoł opi-
suie/ pełnych wszelakich złości/ nieprawości/ takomstwa/ oszcze-
rzaczce/ obmowcy/ złych rzeczy wynalazcy: tacy borie i ludzie o
cnotie żadney myśli nie mają; ale pomysłmy o takim ktory sprá-
wiedliwości y pobożności przełtżega/ ktory do świętych Sáfá-
mentow wczęszęza/ ktory też iako Job s. o sobie powiada / iest
owcem wbożych/ okiem ślepych/ y nogą chromych. A náóstatek
(żebyśmy wszyscyęgo pozwolili) ktory wszyscyęgo Boże przykazanie
pilnie zachował. Ale tylko żeby żył po świecie/ y te wszystkie
dobre czynił wedle zdania swego czynił/ co się podoba/ iako
się podoba/ y iak długo się podoba. Ten tedy nie ma bydz złym
ani występnyim rozumiany / y owšem pochwaia godzien;
wsakże iednak/ iesli doskonałości szukamy/ nie trzeba o tym
wąpić/ że daleko iesi podleyšy niżli zakonnik. Abowiem we
wszystkich tych dobrych y wczęwrych sprawách/ wiele przedsię
może się zadržać własney woli/ gdyż przeto ie przymuiemy/ y
dla tego się w nich bawimy/ iż się nam tak podoba/ y tak cza-
sem niebaczac/ nas samych słuchamy. Co zaśie gdy się przy-
trafia/ one wszystkie ze zródła własney woli plyną/ chociażę
poczęwrym płacęzykiem się pokrywają/ iż śnać w ten bład w-
pada/ ktory Grzegorz s. prozno chwala názwał: badź to oná
z ziemskich rzeczy/ badź też z cnot Niebieskich pochodzi/ táz iest
złość/ ieno w sukni odmienney/ żeby niebyła poznána. Bo tak
częstokróć się przytrafia/ iż w tych sprawách/ chociażę dobrych/
gdy mniemamy że Bogu służemy/ áno nam samym daga-
dzamy.

A iesliż rzeczy te przez się dobre y Duchowne/ przedsię sa
obładzeniu

Rom. I.

Job: 29.

34. Moral
cap. vlt.

obladzeniu podlegie/ coż o inych mowić sie może/ ktore są szcze-
dnie/ iż czasem dobre czasem złe/ za przyrzucę iakiey ofoliczności
bydź moga / iako iest wiele zabaw ludzkich: iść / zo stać / ożenie
sie / uczynić / nie uczynić: Te same / iakosmy w zwyż powiedzieli/
z Bożiego w podobania máia bydź mairowane. Abowiem
iakim sposobem / iego nam promień w kaźdey tej rzeczy będzie
świecił / iesli iakiey miary nie będziemy mieć. Itoraby sie nam do
kaźdey rzeczy w osobności przygodziła? Przeto mech to będzie
za rzecz pewna y doświadczona / iż ow wżytel sposob życia / y
stan wśelki ktory sobie swa wola zachowa / y oney używa
a wedle niej siebie y sprawy swoje prosiwie / że iest w niebezpie-
czeństwie / żeby tak wielkich y tak rozlicznych škod nie popadł /
ktore choroba swey woli / iako sie inż pokazało / w nasza. Przeciwn-
nym obyczajem zakonniczy / ktorzy sie z swowey wolności wyrzuli
ktora też od siebie swownego rozmyślu y starania zdużym cwi-
czeniem / naostatek ślubu obowiazanym / iako na daley odrzu-
caia / że tych wśytek škod uchodzą.

Przeto / ten / iakoby fundament własney woli wiro-
ćiwę / ostatel onych / ktoreśmy z Bernatą s. przywiedli / woli
Bożey przeciwnikom / zakon śnádnie zwycięża y na głowe pora-
ża. A naprzód złość z serca wyrzuca. a na to miejsce / ono / pobo-
żnością y miłością niezmeślona napelnia. Siabosć zaśie po-
krzepia / nie tylko rada zbawienna / ale też cierpliwości y mo-
żności podpora. Potym pożądlivosti wśytkie / kosa wmar-
twienia podcina : **I** ktore / uedno wśeczepia / pragnienie
prawdziwego y najwyższego dobra. Naostatek nie
wmierność tak wyćwicza / iż żadnemu watrić sie nie godzi /
czego Bog od niego potrzebuie. Abowiem ma zakon do v-
znania woli Bożey wiele drog y czyslych y pewnych / o kto-
rych teraz cofolwie sie powie.

Grad. 25.

S. Climachus , wkażawşo pierwey rzeczy tej wielka tru-
dność / na ostatel sposob podać iako by tego dostąpić. Bto-

folwiel.

Książ pierwszych Roz. XVIII. 178

folwicek/ powiada/ Bożkie w podobanie chce poznać/ naprzód
wśelkie własne rozumienie od siebie wyrzuciwszy/ ma się w iá
fiś mierności postanowić/ tak żeby na żadną stronę się nie
chylił/ ale na wśelkie Bożkie ścinienie przedim y ochotnym się
zawse pokazał. Potym sprosta wśnością/ Oycow y Bráćiey
duchownych ma prosić/ á ich ráde bez żadney wątpliwości/
iako z wśi Bożych ma przyiać/ chociażby ci/ ktorzy pyta/
nie bázro duchowni y doskonali byli. Bo nie iest niespráwie-
dliwy Pan Bog/ áby te dusze zawiesć miał/ ktora z wiára y
pokora/ drugiego rozsádkowi się poddać. Abowiem iesli P.
Bog Elizeusowi Prorokowi/ nádzwiéł Cytry/ oznáymil cze-
go wiedziéć prágnał: i zaś nierychley to uczyni ná słowo czło-
wieka rozumu używáiącego/ y wiecey sposobnego ná przyiać
iego náćhnienia? Poty Climachus. Ten wywod iesli w
táżdym człowieku wáży/ iź tá iest moc pokory/ z ktorey nas dru-
giemu poddaćmy / iako dáleko wiecey będzie wáżył w tym/
ktory nam porządnie iest przelożony? y ktoremu Pan Bog
ná nas swoie władza podał: tego tedy máieć/ gdy go zá rzádz-
ce żywota nášego y wśytkich spraw nášych stánowiemy/ pe-
wni byđz tego mamy/ iź we wśytkich rzeczách/ gódie się iáśnie
przeciw przykazaniu Bożemu nierysracza/ onemu będąc po-
stusłni/ woli Bożey sochmy powolni: Botegoż Boga głos
iest. Kto was słucha mnie słucha.

Wielka to tedy człowieka zákonnego szczęśliwość/ y záiste
ze wśech náwieraśa/ ktora w tym żywocie miána byđz może:
Bo ku ściebieściey oney szczęśliwości blisko przysiępuie. A to
z tego się pokázuie/ iź o Anielech nie Dawid wiatśeg- niemogł
powiedziéć iako ono w Psalmie: Moźni w śile ktorzy czy-
nicie słowo iego/ ná wśyśnienie głosu mow iego/ wśyścy słu-
dzy iego/ ktorzy czynicie wola iego. A sam Pan nie lepśego y
zbawienneyśego nie rozumiał/ o co byśny zádráć mieli. iako
to/ czego nas w Bośkiey oney modlitwie nauczyć raczył:

4. Reg 3

Luc 10

Psal 102

Mat: 6.

Exo: 25.

1Reg: 23.

Serm: 3.
Resur:

Bądź two wola/ iako w Niebie tak y na ziemi. Tu tedy jest miey-
 sce ono/ iesli ktore jest na tym swiecie/ na ktorym to sie dzieie/
 iz wola Boza/ iesli nie tak iako w Niebie/ tedy blisko tego ia-
 ko w Niebie zawrze sie pelni: gdzie y wszyscy samych siebie y
 bardzo gotowych na wszelkie stinienie Boze stawia y Pan Bog
 wszystkich wedle swego zdania/ przez sprawce starzych tam y
 sam obraca iako chce. Byla y starzych ydow Wyrocznica/ po-
 laczenie nazwana oraculum/ y ktorey w rzeczach warpliwych
 Pan sie radzili/ a osobliwie Dawid to odpowiedzia prze-
 strzeżony/ zeby w Niescie Ceile dla zdrady nie mieškal/ y po-
 tym zeby na krolestwo ydowskie iachal: owa z rozmaitych nie-
 bezpieczeństw wybawiony/ o wielu rzeczach co mial czynić był
 nauczony. Lecz ani to dobrodziejstwo bylo spolne wielom/
 ani wstawiczne/ ale tylko w celnicych y ludziach y sprawach
 sie dzialo. Jakoż to tedy mamy sobie ważyć/ iz możemy mieć
 iakoby domowa Ublagalnia y Wyrocznice/ od ktorey y w na-
 mniech rzeczach możemy wziąć objaśnienie/ za czym wie-
 le niebezpieczeństw/ ktoreby Dušam naszym przypaść mogły/
 schronić się możemy?

To też zapewne mieć mamy/ iz/ bądź to pożytku/ bądź v-
 ciechy y vspokoienia umysłu szukamy/ nie snadniejszego y spo-
 sobniejszego do tego naleść się nie może. Ponieważ (iako
 mowi Bernat s.) opuśćając wola własna nie nie vtracamy/
 y owsem wiele pozyskujemy/ odmieniając ię w lepsze. Bo i-
 za wola Boza frymarczymy/ w czym wielki zysk odnošimy. Na-
 śa bowiem pospolicie jest nie pożyteczna/ a częstokroć škodli-
 wa y krzywa: ona zawrze swieta/ zawrze sprawiedliwa/ zaw-
 rze najlepša. Y my też pobłdzić możemy/ y częstokroć bł-
 dzimy/ nie wiedząc czego Źadamy/ albo czego chcemy/ rzeczy
 škodliwych miasto pożytecznych požadamy. A Pan Bog nie
 nie może chcieć/ ieno to/ co wybranym swoim zna bydy na-
 pożyteczniejszego: iz from żadney warpliwosci/ nie nam zba-

wienney-

wiennicy tego stać się nie może/ iako kiedy nas wszystkich/ y wszy-
 ckie rzeczy nasze/ Boskiey woli tego poruczamy.

Mamy w tej mierze osobny przykład Francyzka s.
 ktory do potwierdzenia tego wszystkiego znamięnicie służy. A-
 bowiem gdy go rozdwójona myśl długo trapiła/ jeśli się miał
 zgoda odświeżyć na puśczo Bogomysłności oddać/ czyli też
 zbawieniu bliźnich służyć/ iż z obu stron widział wielkie przy-
 czyny/ a od Pana Boga/ iako był zwykły/ żadnego o tym obia-
 wienia nie miał/ te rade przedsię wziął. Poszedł do s. Kła-
 ry/ y do innych siostr icy: poszedł też y do Sylwestra Brata swe-
 go/ ktory pod ten czas na iedney gorze żywot pustelniczy
 wiodł/ prosił aby w podobania Pańskiego modlitwami su-
 łali/ y temu oznaymili. A gdy od obudwu przyszedł posel/ i-
 a/ od Boga/ iego mandar mu niosący tak go przyiał. Na-
 przód tedy własnymi rekoma nogi mu wmył; potym
 wieczersa sam narzodził: Naostatek z domu/ na bliska gore
 z nim odświecił. Tam przyszedłszy/ głowę odkrył/ na ziemi fle-
 knął/ y rece na krzyż na pierśiach położywszy/ rzekł: Co mi ka-
 że czynić Pan mój Jezus Chrystus. Gdy on odpowiedź oznay-
 mił/ iż by bliźnim też służył/ tak to przyiał/ y tak wypełnił/ iż ja-
 raz from żadney odwłoki/ z tegoż miejsca gdzie byli/ ani się do
 domu wracać/ tak się przedko porwał/ iż ani drogi patrzył/ i-
 dać szrodkiem pol/ y przez gęste lasy/ kiedy żadney drogi nie by-
 ło: tak tedy to s. Francyšek uczynił. Z tego postępu wie-
 le nauk wyczerpnać możemy. Naprzód/ z iaka pilności ma-
 my woleć Bożey szukać/ y w tych sprawach które przez się do-
 bre y uczciwe się zdają: Jakiem zaś nabożeństwem y wcirowo-
 ści mamy ją przyjmować: Jaka ochota wypełniać. Potym
 iako się wyżył o tym dosyć mówił: iako nam iest wielce za-
 kazyta iako w chmurze iakiey wola Boża: ponieważ maż taki/
 tak miły y przyiemny Bogu/ w rzeczy tak świetobliwcy/ tak
 ciekaw y długo wpatliwym był. Naostatek/ bierzemy z rod

naufę/ co za droga jest tu poznaniu iasnie y from obładzema Bożkiego w podobania. Abowiem on w zakonie swoim star-
szego niemając/ musiał podległy sobie rady szukać. My za-
sie daleko perenney/ przez starke naßebywamy oświecceni. Bo
im Pan Bog pewnie światło swoje przyobiecać raczył. Je-
mu daleko trzebá było posyłać/ y o rzeczy wielkiey: A my domá
mamy/ skąd się wszystkiego nauczyć możemy/ nie tylko rzeczy
wielkich y poważnych / ale też y namnieyßych/ iż jeśli bedziem
chcieć/ w namnieyßey rzeczy niemożemy się obładzić/ ale ięszce
nad to znamnieyßych rzeczy/ wielko łaske y zapłatę możemy so-
bie y Pána Boga ziednać.

**Siodmy pożytek / iż czyni / że Boże
Przykazanie śnádniey się może za-
chować.**

Rozdział Dziewiętnasty.

WIE mamy też opuścić tego pożytku zakonnego / iż
przykazanie Boże/ tak w dziesięciorgu zawarte / iako y
inßym sposobem oznáymione/ tak lekkie y wdzięczne czyni iż
bárzo łatwie/ y prawie iakoby fromia żadney prace/ wszystko
wypełnia. W czym ona dżitna rzecz się przytrafia / iż gdy
do tych/ o których mowiemy przykazaniach/ zakon ięszce tak
wiele inßych/ powierzechowienie tak twárdych y pracowitych/
przyczynia: Dboßtwá/ Woli y smyslow wmartwienia/ czuyno-
ści / Psalmody: y rozliczne ciała wtrapienia: á przedśięte/ kto-
re się zdádza trudne/ onych trudności nie tylko nie nieprzyczyna-
nia: ale też wmnienięnia/ iż (iakom rzekł) bárzo śnádnie mo-
ga bydz znießione.

Temu coś bárzo podobnego w wielu rzeczách widziemy
które przemysł ludzi sprawuje. Abowiem wielkie okreey pia-

(Kiem)

stkiem albo łamieniem iaduno: co się zda że do biegu ma być na
prześkódzie to tak bardzo pomaga/ żeby bez tego żadnym oby-
czajem niemożby żeglować. Tak woz/ złoty kota/ pierw-
nie że będzie daleko lecieć/ co by spieśnością przyczynić miało:
a przed sie/ jeśli ich nie będzie miał daleko z wietrza trudnością
może być pociągnion: a gdy ciężarot przystąpi/ włożone niemá
te ciężary może snadnie wieźć. Toż Ber: s. potwierdza/ tak tym
przykładem wozu/ iako y piora/ praca iakimśi osobliwym
obyczajem/ y mieśm czynią/ niżej jest / y lecieć/ Dzi-
wna sprawa/ natury. Skąd miaszcie materya/ ztąd się lecieć/
że zstanie rzecz samá: a iako roście w mieśości tak wbywa w cie-
śkości. To Bernat s. Stosuje do porady Ewangeliez: która
on ciężarem Pana Chrystusowego/ zowie/ a ten nie tylko nie ob-
ciąża/ ale y nosi każdego/ komu go/ żeby nosił/ wkladá. Yomśe
też y inieciżary przykazania/ mniejsze y lecieć/ czyni.

Wiec to/ iako pomocno y zdrowo egłowiekowi/ zedwu
miar może być pokazano. Naprzód trudności/ potem spo-
trzeby zachorowania te przykazania. Potrzeba / te słowa Pan-
skie pokazuia; Jeśli chcesz do żywota wnieść/ choray przyka-
zania. Skąd to idzie: kto nie chora/ do śmierci idzie/ a śmier-
ci wielkustey. Trudność zaś to wskazuje/ iż te drogi Prorok
drogami twárdymi zowie. Daie też znać / własne każdego
doświadczenie/ z zepsowania natury. że się stała tak bardzo przed
ka do złego/ z obyczajow zepsowanych/ z drugich złych przyka-
dow/ y z samych praw świętych/ którzy ci/ co na świecie żyją
zaledwie wś mogą. Naościatę pokazuia to częste wpadki lu-
dzie y grzechy. Abowiem iako mało takich na świecie/ którzy
się od wpornego posadzania/ od przysiąg/ od pożądania rze-
czy cudzych/ od cielesnych pożadliwości bez zmaży zachowują
iako te przykazania po nas wyciągá? Ale y tey trosce/ którym
to łaska Boża dáła/ z iako to praca y siaraniem wśilnym przyś-
musić. To tedy zte/ w którym wiele świętych ludzi mizernie

Epił. 72.

Matth 19.

Psal. 116.

ginie/ a drugimi zaś/ żeby niegineli/ tak bärzo sie poćić y pracować potrzeba: Zakonnikom zaśie żadney trudności/ abo przynamniej bärzo mała czynia.

Tego zaśie iest wiele przyczyn. Pierwsza ta iest/ y ktora bez wacpienia wielkich pożytkow iest zrzodlem. Zakon bowiem iakoby wszystkich grzechow materya od synstow oddala: a to uczyniwszy/ snadne iest przykazania Pańskiego posłuszeństwo. Bo wola nasza ma swoje płomienie / a tych iest zapalem obecność rzeczy samych/ ktore sie synstom podobają. Przeto te podniecie podłozysz/ snadnie płomien wypadnie: one oddalisz abo sie nie wznieci/ abo daleko lżej y leniwiej: co czyni Zakon/ kiedy nas z światą y z iego lubieżności wywodzi. Przeto s. Bazyli/ dla tej samey przyczyny / powiada/ żeby w wielkim porażeniu miał bydź żywor zakonny / ktory on zowie spokojny/ y od spraw y trudności wolny/ a tu zachowaniu nauk Ewangelicy s. bärzo pomocny.

In Proce:
Reg: fu/

Druga przyczyna iest/ ona siła y moc/ ktorey Dusza/ zakonna karność wyprawiona z lekką dostać/ iż sie wśelko sprośności brzydzi/ a cnotę y wieczność miłuje/ y niczym sie bärzicy nie brzydzy/ iako grzechem/ nie tylko dla tego/ że Boga obraża/ ale iż przez sie rzecz iest sprośna y plugawa.

Trzecia przyczyna iest/ iż wśelkieludzie grzechy / z iednego z trzech onych zrodet plyną: abo Pychy/ abo Lakomstwa/ abo Niepowściągliwości cielesney. Bo albo w tych samych wszystkich grzechu/ albo żeby do nich przyszli. Lecz te trucizny y weże ogniste w stanie zakonnym mieścić nie mają/ ktory to złe wyrzuciwszy/ przeciwnie im cnotę wśeczepia: a tym samym abo przynamniej tym naosobliwiej sie bawi. Miasło pożądliwości rzeczy świeckich/ Wbostwo: za chęć pánowania/ Posłuszeństwa pokore: za sprośność wśelkiej Nieczystości/ Kwaśność czystości zachowyma.

Do tego y to sie przytacza/ iż Zakonnicy w wielkich pra-

cach wśtę-

ciach wystawicznie się ćwiczą; z kąd to idzie; iż te mniejsze ochot-
niej sprawnie. Abowiem iako/ gdyby się kto przyzwyczaił
sto funtów na każdy dzień nosić/ temu zaisie/ jeśli sietrasi dzie-
sieć funtów nieść za nic sobie tego nie będzie miał. Tak
każdy Zakonnik/ który w słytkie oyczyzne swoje opuścił/ y porzu-
cił/ iako snadniey mu to przyjdzie/ aby cudzego nie tapał/ ani
pożądał. A iż w noszeniu iarzma posłuszeństwa dobrze się przy-
zwyczaił/ iako się mu ciężko y nieznośno ma zdać Ambiczy/ y
pożądaniu cci odporu dać? A to także o wślytkich innych rzecz-
sie może/ co prawem Bożym albo zafaznia/ albo przykazania.

A toć to jest/ czego niegdy wczyl Eusebius maż wielki/
a przedziwny światobliwośći/ o którym piśa/ iż gdy iednego
czasu na orazce pilniey y dworniey oczy spuścił/ tak się oto sam
karał/ iż okowy żelazne na byie włożywszy/ y one łańcuchem
do bioder przywiazawszy/ głowę zawoże schylona trzymać
musiał/ w ktorej mece przez lat czterdzieści przetrwał/ tak że
się nigdy nie podniósł nigdy nieba nie widział. A gdy go py-
tano przecz by tak czynił/ y co za pożytku z tego się spodziewał/
tego powiadał/ aby nieprzyiaciela śataną od wielkich potyczek
iako od cięśności/ albo od pychy/ dorych małych przemiodi w ko-
rych jeśli bym był zwyciężony/ nie wielka by škoda była/ ale ie-
śli bym zwyciężył/ tym by wielka była śatanowi hańba/ który
ani w małych gory nie mógł odzierżyć Osobliwa odpowiedź/
y tak duchownego y świętego człowieka godna. Tożci teraz
co czynimy/ ma bydż ważno/ żeby się pokazało/ iż dla tego Za-
konnicy są daleko od zgrzealenia przykazania Bożego/ bo w
mnieyszych do służby Bożey należących rzeczach tak się pilnie
ćwiczą.

Wiosłatek ta też jest przyczyna/ ktora samemu stanowi
wrodzona jest/ ponieważ on taki jest/ y nad przykazaniem gore-
ma/ dla tego też człowieka nad przykazanie wynosi/ owa się tu
dziele co widamy wśłolach/ iż tam rozmaite są porządki dy-

scypulow

Theodore-
tus in Hi-
sto. Relig:

185 Dobr duchow. Stanu Zakon.

scypulow/ tak iż ci co sa z wyśych błot/ barzo im sa snadne re nauki/ ktore tym co sa zniżych/ trudne sa bydz zdadza/ y ledwie co w tym moga/ a y to nie dobrze. Tak ci barzo snadnie tym co ta wyżsa droga chodza/ te spolne przykazania/ beda sie im zdaly lekkie/ iż ani ich uczuia. Abowiem iakom rzeki/ wietrze maia sily/ a tych zaśa sam ten stan dodaie. Przeto by te same iedne rzecz zakon przynosil/ aby nas potwierdzal na zachowanie wstawnicze przykazania Bożego snadne/ y krom żadnego okolo zbawienia niebezpieczeństwa: to by samo miało być miáne za nawietrze dobrodzieystwo. Abowiem im to lepiej sprawnie/ tym pewniejszy y lepsza droga nam do chwały niebieskiej ściśle/ do ktorej przez zachowanie tego przykazania przychodzimy.

Osm y pożyteek z samey Pokory y wni
żonego stanu.

Rozdział Dwudziesty.

MA też zakon y iny pożyteek barzo zbawienny/ że nas w takim stanie kładzie/ ktory jest od wszelkiej chwały ludzkiej barzo daleki: y owsem/ iesli na te zwierzchne rzeczy patrzymy/ owseki podly jest y wzgardzony: iż iakoby każdego zakonniká zda sie bydz ta własna Profesia/ co też mowi Prorok sam o sobie. Obratem bydz napodkryłym w Domu Boga moiego niżli mieszkac w przybytkach nie- zbożnych. Bo y zakon (iako sie iuż wysszy powiedziáło) prawdziwie Domem Bożym jest/ y czeladka Boża. A ta w- zgárdá Zakonników/ słusnie Prorok mowi/ że jest od nich o- brána. Bo nie tála jest/ ktora by/ ábo conditia vrodzenia/ á- bo potrzeba iaka przynosiła/ ale ktora chce y dobrowolnie o- ni przymia.

Psalm: 83

A to zaśa/

A to zaście także y tak wielkie dobro jest/ iż s. Bernat to są-
możę wyrażny znát Bożkiego przejrzenia bierze/ tak mowiac:
Kto wie/ jeśli w wszystkich was/ których tu widzę/ imiona są napi-
sane w Niebie? Wezwania bowiem y usprawiedliwienia wa-
szego zda mi się że widzę iakieś znaki/ w obcowaniu także po-
kory. Przeto/ namilży/ trwajcie w karności/ ktorasćie przyie-
li/ aby przez pokorę y podłość/ mogliście wstąpić na wysokość
Bożą jest droga/ a niemaś inşey mimo te: kto inaczey poste-
puie/ wpada raczej y odstempnie. Abowiem sama jest po-
kora/ która podwyższa/ sama jest która wiedzie do żywota.

Przeto jeśli Bernatowi s. wierzymy/ nie tylko nie ma-
my świeckim/ ich rzędow y ubiorow y tej świetności powie-
rzchowney záyrzec/ ale raczej to mamy mieć za wielkie dobro-
dzieństwo/ y za wielką chwałę/ żechmy daleko od świeckiej
chwały. Abowiem ta pokora nie tylko jest pewna/ ale też (ia-
ko on mowi) ona sama jest droga/ która wiedzie do wieczne-
go zbawienia. Na bowiem ten stan pokorny y nie poczesny
trzy osobliwe pożytki/ albo iakoby iakieś przywileie. Naprzód/
że ten jest Bożi obyczaj y postanowienie/ iż ten stan bázro mi-
luie/ y onemu iakśkiewy/ miley y hojniey/ siebie samego y ob-
sitych skarbów swoich wycza. W czym zaście coś dziwnego
się dziecie? Co też y Dawid namienit mowiac: Wysoki Pan/ a
na pokorne pátrzy/ a wysokie zdaleką poznawa. Abowiem
gdyż podobieństwo we wszystkich miłość y złaczenie sprawnie/
wśakże przed się nie wiem iakim obyczajem/ to widzimy/ iż
Pan Bóg/ który tak niezmierny jest/ namnicyşego y napodley
şego kogoşfolwieć/ miłością y przyiaźnią niegardzi/ ale się w
niey kocha. A z drugiey strony/ zacne y wysokie rzeczy opo-
dal y zdaleką poznawa.

Drugi pożytek tego żywota jest/ iż do pozyskania chwały
wieczney na deń nie snadnieşşego náleść się nie może. Acz-
folwieć wszyscy ludzie do oney szczęśliwości otrzymania stwo-

Psalm 137.

Mat: 5.

Luc: 14.

rzemienia/ y ten jest koniec rożnych: przedście iż tak jest postanowiono/ od tego najwyższego rzadcy/ że takie one dobra nie darmo oveszeli mają bydz dane/ ale rączy/ iż tak rzec/ za takie towary mają bydz przedane/ a te zaś towary albo zamiany/ chciał żeby w wytrzymaniu rzeczy przeciwnych należały. Przeto że w onym błogosławieństwie jest doskonałe nasycenie/ chciał żeby tego nasycenia iaknąć y pragnąc dostapiono. Jż tam jest najwyższa y najwyższa pociecha/ tedy te tym tylko obiecat którzy by tu płakali. A gdyż tam jest/ wśelka Bogactw obfitość/ do tych bogactw przez ubóstwo chciał żeby przyscie było. Co tedy w inych dobrach uczynił/ które w onym królestwie się zawierają/ toż też mieć chciał w tym dobru oney chwały/ y oney czci nieśkończoney/ żeby pokora y y podłością była dostapioną. Uczym żeby iakiey wątpliwości niebyło/ mamy tak wyraźne y porządne samego Pana sentencya. Wśelki który się powiększa będzie wniżon/ a kto się wniża będzie powiększon.

Trzeci pożytek a ten jest nawietrzy/ iż w tym żywocie wiele przeszkody iakoby dusznych y rożnych cnót zaraz może się wiać/ których jest pelen żywot poczesny y w ludzi chwałebny: a z drugiej strony tu wiele się náyduie wiecznego zbawienia pomocy. Albowiem właśnie tak się przytrafia w żywocie ludzim/ iako onym którzy na wysokie iakie drzewo albo budowanie wlażą/ iż gdy spadną/ bårzo się potluła: a bårzo snadnie spadną/ jeśli się jedna noga albo reka wmlina. Co żeby się nie trąsiło zaledwie się kto wstrzeże. Gdyż przeciwnym obyczajem którzy niśto poziemi chodzą/ zadnego niebezpieczeństwa nie mają/ Boy nie tak iatwie/ ani tak ciężko wpadają. Ci zaś którzy w dostojenstwach przodkują/ tym nietylko w samym w zgorze/ w stepowaniu/ ale ryż y náy samey wysokości/ wielkie y peronne niebezpieczeństwa/ zrotaśca się/ y wiele jest popychaczow/ y samá natura przez się jest/ ciężka y do wpadku skłonna/ ale ci

którzy

którzy na
Wie
co Saula
pozi niży
ich/ bo mu
ro na krole
doy rospu
może być p
swoim/ k
przepuścił
dow. Fon
planow
Miasto id
mowioł
kał.

Co g
godne do
ludzi y
wielmi
znany
ś. / iak
żyworo
ka bår
niezna
leko rz
dzi by
wie n
mi et
iż w oc
go so
dy mo
ganie

ktory na ziemi y niżko sie zachowuia bezpiecznie stoia.

Wiele jest na obie stronie przykladow/ iako ono osobliwy
co Saula krola pierwszego żydowskiego pokato. Ten bowiem
pozi niży żywo wiodł/ zaręke był maluczki w oczach swo-
ich/ bo mu stan niży do niżkości y pokory pomagat/ iako sto-
ro na krolestwo podwyższone był/ do takiego balenstwa y hár-
dey rozpusty przybedł/ iż snadnie między nagorsemi krolmi
może być poczytan. Owa ten ktory przedtym nieprzyiaciom
swoim/ ktorych sam lud gárta bydz winnymi sadził/ snadnie
przepuścił/ to potym przyiacielowi y zięciowi srenu Dawi-
dowi/ koniecznie na gárdło stał/ a co wietśa nie winnych ká-
planow Bożych w odbiorach káptanśkich osmdziesiat y pieć/
Miasło ich/ iobę spustoszywszy/ meze y niewiasty/ dzieci y nie-
mowiska/ wśytkie bez żadney ich winy okrutnie pomordowác
kázal.

Co gdyż tak jest/ iáwna rzecz/ iako wielkie y požądania
godne dobro to jest stanu zaonnego/ ktore nas dáleko od oczu
ludzkich y od chwaly świeckiey odwodzi/ a w swietych y zbá-
wiennych iákichś iámách nasz zachowywa/ iż y my swiata nie
znamy/ y nas swiát teź nie zna. A toć ono jest to Bernát
ś. / iako wielka y potrzebna ráde z samego zbawiciela nášego
żywota wzięta/ na piśmie zostawit. Dwie tylko słowie/ wiel-
ka bázno náuke w sobie zamyślatace: Ama nesciri. Mituy bydz
nieznájomy. Lecz to ciemne skrycie/ tak jest chwalebne/ iż dá-
leko rzecz jest zacneyśa/ tym sposobem zakryć sie/ a niży od lu-
dzi bydz wielbionym/ y pod niebiosá wynosonym. Abo-
wie im kto wieccy dla posługi Bożej przydzie v ludzi o zápa-
mietanie/ tym wieccy w Bożkiej pámieci kwitnie. A to samo
iż w oczu ludzkich sa w zgarżeni przed Bogiem y Anioły ie-
go sa zacneyśmi. A tym obozgu piśmo ś. świadczy kie-
dy mowi. Nás niewiáia sie z prostoty spráwiedliwego/ ká-
gániec w zgarżony w myślách Bożátrych/ nágotowany ná

1. Reg: 15

1. Reg: 22

Serm: 3.
de Nat.

Iob. 12

189 **Dobro duchow. stanu Zakon**

10 Mor 17

Exo: 26.

Math 6.
Qui habi
cat Ser: 4.

czas zamierzony. To miejsce Grzegorza s. wykladaie po-
wieda: Dobrze sprawiedliwego prostota y łagancem zowca y
wzgardzonym. Baganiec abo lampa je wewnatrz świeci/ a
wzgardzona iest/ iż zwierzychu nie świeci/ wewnatrz palatlo-
mieniem miłości/ zwierzychu żadney chwaly nie widać slich-
ności. Swiaty tedy y wzgardz cierpi/ ktory palaiac enorami
a przedsie iest za podlego miąny. Ktoż tedy dla takicy zapłaty
nie będzie chciał bydź/ slichby tych wzgardzonych/ aby we-
natrz świecił y Pán Boga/ a niżeli ztych/ ktorzy zwierzychu
świecca a wewnatrz sa ciemności pełni. Przeto zda mi sie za-
konnik każdy dla tey samey przyczyny/ stáremu onemu przyby-
tkowi z rozkazania. Bożego uczynionemu/ bázro iest podob-
nym: Ten wewnatrz byl z deszczek pozłocistych/ opony w nim
z Hiatingu/ z Bariatu/ y farnazynu/ złote folcá máiace/ to sie
wszysto wewnatrz osobliwa slichności zalecáto/ a zwierzychu of-
rywaly go z eti wlosiane. y story kózie/ rzecz podla y wzgardzo
nasie bydź pokázoná. Tak teź każda Dusá Pánu Bogu odda
na y poświęcona/ w wiele skárbow Duchownych y dárow nie-
bieskich bogata iest/ Czystości/ Cierpliwości/ Postuśenstwa/
y inych cnót: áż to wszystko/ zwierzychym onym hábitem pod-
łym y wzgardzonym pokrywá sie/ co iednak dla zachowania
dobronych bázro służy. Bo w ten czas nalepiey to bywa strze-
żono/ kiedy w nawietsey skrytości będzie zachowano. Jáko
zás z drugiey strony/ kiedy na widok ludziom bywáia wysta-
wione/ záledwie od rozboynikow mogą bydź zachowane/ Ro-
zboynicy zá sie sa/ mimo inśe/ same oczy y ięzyki ludie/ ktorzy
tym samym co widza/ y chwala uczynki. náše dobre/ czesto-
troć abo zgotá/ abo po wietsey części wyniszczenia chwale náše
żeby nam teź rzeczono: wzzieliście zapłatę w áśe. Słusnie te-
dy Bernát s: to teź twierdzi/ iż táby miáta bydź iedná z przed-
nich przyczyn przyiecia stanu zakonnego/ dla wielkich poży-
tkow/ ktore z pokrywania uczynkow nášych dobrych pochodza.

Bo tak

Księga pierwszych Roz. XX. 190

Mat. 23.

Bo tak mowi: Potrzeba czasem zakryć/ jeśli co dobrego mamy/ abowiem człowiek który starb krolestwa Niebieskiego nasydzi- ie/ zakrywa go/ dla tego też wedle ciała/ w klasiorach y leśicach sie kryjemy. A jeśli chcecie wiedzieć/ iak wiele w tym zakryciu zyskujemy/ wierze że tu żadnego niemáš/ który/ gdy by czwar- to częś tego co tu czyni/ na świecie czynił/ żeby go y za świe- tego / albo za iakiego Anioła poczytać nie miano. A to teraz strofuią go iako niedbalce. Znamy to sobie zysk po- czytanie/ iż was ludzie nie mają za święte pierwey niż będzie- cie. Zaś sie nie boicie/ by śnać wznowy te podla zapłaty/ że w przyszłym wieku zapłaty mieć nie będziecie. Potrzebne to te- dy jest zakrycie/ nie tylko przed oczyma drugich/ ale daleko wie- cey przed toba samym. Poty Bernat s:

Ale tu może kto żadać/ iż w samych zakonach cze- stość sie przytrafia/ że wielu/ albo nauka/ albo wymowa/ albo też cnota sama y świętobliwość tak sie pokazuje y świeci/ iż go wszyscy/ spodziewaniem imś chwalić/ ktemu to tyś często przypada/ y niemáto takich/ którzy wieceny sławy y dobre go mniemania w zakonie nabyli/ a niżli gdy by za światem y Ambicya jego sli. Jest ci tak Ale o tey samey iakatołwiek jest/ zakonney świętości/ niżey będzie sie serzey mowieto.

To tylko na ten czas trzeba przelożyć/ iż taka częś/ która iá- ko cień wlekałacego ściga/ nie jest niebezpieczna. Bo Bog jest icy początkiem/ przeto do tegoż Boga należy/ komu to iá- ko ciężar iak włoży/ że też y siły ku mesieniu daie fromia sło- dy/ owsem sprzydankiem inych cnor. Abowiem ten też mie- dzy innymi postuśenstwá owocami jest napewnieszy/ iż kto- rzy w nim żyją/ ponieważ ich osobliwey łaski do tego dány le- kárstwem Pan Bog potrzepia y wmacnia/ iuż im iad takicy częś škodzić nie może.

Wkazało sie to iásnie w świętym Thomasu z Aquinu/ ktorego przykład do wszystkich także zakonników kiedy w ta-

Psal. 103.

kiey przyczynie sa/ moie sie stajowac. Ten bowiem gdy w Pa-
ryżu Theologię z wielką ochotą czytał/ y tak się zdało sta-
rym iego/ żeby Doktorem został/ on dla swojej pokory báz-
niez tego wymawiał/ tak z strony nauki iakoby miał miał/
iako też z strony lat/ że ieśże był bázno młody/ bo dwudziestu
lat był nie dośęd. Wtedy myśli trwać noc iedney gdy dla te-
go bázno rzec no płakał/ zdało mu się/ że stanął podle niego
mąż bázno poważny y wczciwy/ który dowiadując się przyczy-
ny smutku iego/ kazał mu bezpiecznie stárbych swoich pełnić
rozkazanie. Bo ta jest prawda Boga wszechmogącego wola.
Y owszem powiedział mu/ gdy będziesz brał te dostojność Do-
ktorowską za Theme albo początek oracyey która przy tym Al-
cie do słuchaców miał mieć/ żeby tych słów z Psalmu użył:
Dotrapić gory z wysokości swoich. Czym on tak był po-
twierdzony/ iż rozślekał boiaźń y lekanie od siebie odrzucił. Jest
też ieśże drugie lekarstwo na zachowanie we czciach zakon-
nych pokory/ iż cokolwiek jest chwaly/ nie tak to na każdą osobę/
iako na Boga samego przodkiem/ potym na zakon w którym
żyweć prowadza/ spływa. Abowiem iako w ciebie/ choć iazę-
reka się co działa/ przed się nie rece stawa ale człowiekowi/ iako
też y w wojsku zwycięstwo kilka możności otrzymać/ nie o-
ney troski/ ale w zwycięstwie wojsku jest spólne: Tak kiedy co w
zakonie dobrze się sprawi/ od iednego/ on ci się swego miejsca
trzyma a iego część na wszystko zgromadzenie/ którego on jest
częścią spada. Tak tedy bywa/ iż też na iámiu wycho-
dzic ieśże jest zażyte y poznany być iedak jest nie wiadomy y w po-
środku części/ o zmianie swego nigdy nie opuszcza. A to obo-
ie jest potrzebne y owszem potrzebne. Bo iestliby zawzię-
żakonnicy w zażytych się zachowali/ coby za pożytek kościoto-
wi Bożemu przynieśli: a iestliby się temu wiatrowi/ obli-
dny fortuny wnieść dali/ to by też samo przeszkodziło/ żeby ko-
ściolowi pożyteczni nie byli. Abowiem iako Cymbał brzmia-
cy próżny

cy prozny wy czwarte w użu luctich czynili

**Dzie wiary pożytek / iż Zakon jest
Szkoła cnot.**

**Rozdział Dwudziesty.
Pierwszy.**

NWraz już przystępujemy do ináskiego owocu zakon-
nego / á ten jest nawietšy y nápożyteczniejszy / ábo-
wiem iáko różne są náukí y ćwiczenia / iedne okolo
Księg drugie okolo broni / drugie reż okolo rzemioſt / á z tych
każda ma ſwego miſtrza / ma ſwoie ſkole / plácywáſiſc gdzie
ſie uczą y ćwiczą: Tak reż cnot náuka w zakonie bywa dawa-
na / iż ieſli byſmy zakon / co ieſt wyłożyć chcieli / ſuſnie go ſko-
ła cnot nazwać możemy. Lecz żeby to iego dobrodzieſtwo
iáſnieyſze było / nie co trzeba wprzód polożyć / iáko to iż Duſza
náſza ieſt iá ſama przez ſie obaczyć chcemy / tedy iá ze wſe-
laſich cnot ozdoby obnażona byđz naydziemy. Ariſtoteles kro-
rego s. Thomas Sentencya potwierdza / iátenic to nápiſat /
iż żadney zgola cnoty nie mamy z náture / á to wiela wywo-
dow poſtawić. My reż to z ſwiátoſci wiary przydać mo-
żemy czego on nie widział. Nie tylko żadna cnota z nas w
nas ſie nie rodzi / ále wielkie popſowanie y práwie pogrucho-
tanie / y zgola do wſytkiego zlego predkilor y plynienie w nas
ſie nayduie. Jenoteż z tym dwoygiem zlego / dwoicteż dobro zo-
ſtało: Pierweſe / iáſa ſłonnoſć do cnoty od ſprawce Nátu-
ry / który iá był dobra uczynił w ſzczepiona. Druga, Począ-
tki iákieſ y náſienia tych cnot / którym ieſlibyſmy ſie doſtać do-
puſćili / y iákoſolwiek pilnoſć iá onym dopomogli / iácnoby do
ſwecy dayzałoſci przyſły: Z tego co ſie przelożyło dwie rzeczy

wpátrzyć

193 **Dobre duchow. stanu Zakon.**

wpatrzeć potrzebą. Naprzód/ iako jest sprosność Dusze: z cnot obnázoney. Abowiem iako w cieie/ iesli by wiele członkow nie miało/ albo w tey matości zostato/ iako żyć poczeto/ dzikowomisko by iakies było sprosne y niepożyteczne: Tak Dusza iesli cnot nie ma/ ktore są iakoby częsci iej/ bedzie niedzna y nie doleżna/ Skad by sie nie znośna krzywość y szperność iej pokazowata. Druga/ z tegoż plynie/ Co za sposob y co za droga nie tylko nalepsza/ ale iedyna y potrzebna jest na wszczepienie cnot w Duszy/ z ktorych jest złupiona/ powiada że żadna insha nie jest/ ieno w ich własnych wrzedach y sprawach ćwiczenie. Otoż mowić albo rozumieć dobrze o cnotach/ nie dosyć jest/ w czym barzo wiele ludzi bladzi/ y są podobni chorym/ ktorzy lekarzow opisuiacych iako sie sprawować mają radzi słuchają/ ale tego zaś nie chowają. Przeto iako ci na cieie/ tak owi na Duszy nigdy sie mieć dobrze nie mogą. To Aristoteles/ a prawdziwie. Abowiem iż cnotą z zwyczajow sie rodzi/ a zwyczaj sie zaś nie czyni/ ieno z częstych spraw y czynkow/ potrzeba żeby tak była iej natur a żeby iej sam zwyczaj nabył.

A to w cnotach moralnych wropliwości żadney nie ma/ iednak toż śnać może sie mowić o cnotach ktore zowa Boskie Bo aczkolwiek one naprzod od Pana Boga wleczane bywają w kształce y przedtym (wyiarowby działki małe kiedy ie chrzest) iakiego kolwiek przygotowania na duszy potrzebują/ co sie dzieie przez sprawy. A potym gdy iuz cnoty wle: ne beda tymiż sprawami sie pomnażają y potwierdzaia. Przeto prawiem wyrośli cnotach ma miejsce ono co Barnabasz: powieźdzał o pokorze: Dniżenie/ prawi/ iesli droga do pokory/ iako ćierpliwosć do pokoi/ iako czytanie do wmielności. Jesli cnoty pokory pragniesz/ drogi wniżenia nie wchodź. Bo iesli nie mozesz sie wniżać/ nie bedziesz mogli do pokory przysć.

Gdy: to tedy za perna y nie pochybna mieć mamy/ iż cnoty

Epif: 85.

Książ pierw. Rozdz. XXI. 194

cnoty spraca y ćwiczeniem maia bydz dostapione/ to tez stad
iako naperemienysa rzecz pochodzi. Stan taki/ktory czestysa do
ćwiczenia w cnotach podacie materia/ pożyteczniejszy y bliższy
iest zbawienia. Taki zaśis bez żadney watpliwosci miedzy
wysytciem stany iest zakonny/ w ktorym wysytlic cnoty wsta-
wicznie trwata/ y zarwie sa w sprawie. Abowiem naprzod
o miłości Bożey/ potym o bliźnich nie nie trzeba mowić/ gdyż
y nie sie nie dzieie w zakonach/ ieno żeby sie wstawicze pom-
nożenie brato w miłości Bożey/ ani miedzy ludźmi może bydz
wietse w miłości złączenie/ iako miedzy zakonnikami/ ktorzy
iako sa/ tak ie tez zotra Bracia iakoby wysysey byli z iedney ma-
tki z rodzeni. Toż sie może rzec o posłuszeństwie. Tey cnoty
pełen iest zakon. Toż o pokorze/ ktora tak iest czestia w tym ży-
woćie/ iż prawie iakoby z niey byl wysytel złożony. Przeto
słusnie mozei Bernar s. Ze tu iest Szkoła cnót. Abowiem ten
stan/ iż iestli go chceś świętym rozsądem wazyć/ nie podley-
sego y wzgardniejszego być go osadzisz iako w wboświe/ w
niemczasach/ w podłości/ gdyż kondycya tego stanu/ podle y
niemwolnicze postugi przymuie. Owa/ Wszystko co iest w
zakonie/ Sądzi/ maysce/ wrzedy/ zabawy/ wszystko pachnie po-
kora y wiedzie do pokory.

Przeto pieknie Chrystozostom s. wielmi chwalać zakon/
to tez przydaie. Tam porząda/ tey pokory wysokość obaczy-
my. Abowiem samo mieśkanie/ suknie/ wstugowanie/ iako-
by literami iakiemiś wyraźnymi/ pokore przepowiadai. A co
pychy podnieta bywa/ pieknie sie w-erac/ w świętym domu
mieśkać/ wiele slug mieć/ co czestotroć y niechcace w pyche po-
dnaśa/ to od nich wszystko daleko iest. Oniż sami ogień nie-
ca/ oni drwa rabia/ oni wårza/ oni słuza/ żadnego tam nie-
miesz wielkiego/ żadnego málęgo/ nie żeby z tad było iakie za-
mieszanie/ ale porządek naydoskonalszy. Bo chociaż iest ktory
miesz wielki tego niebaczy/ y owsem ieśce sie na den podley-

Hom: 4.
missus est

Hom: 98
ad popu:
Ani:

195 Dobrę duchow stanę Zakon

być rozumie/ y tak wietzym się słać. Pory Chryzostom
A to co mowi o pokorze/ toż się też y o innych cnotach mowi
może/ Bo wszystkich wrzedy są w zakonie ostarwieczne. Gdzie
zaisie nie tylko pożytek/ ale też y roztosiaś w tym przedziw-
nym ćwiczeniu wpatrujemy/ który niegotymi stowoy naucza/
choć iayże y tego iest dostatek/ ale też y sama sprawa y czyn-
kiem/ tak zlekka nas do wszelkiej cnoty przyzwyczai/ y tak nas
iako by za rękę do doskonałości prowadzi/ bez wielkiej prace
a z wielkim dobrym naszym.

Yowsem iestże y ten iest w zakonie pożytek y sposob-
ność/ ktora iest spolna wszystkim naukom: ponieważ żadney
niemasz/ nie tylko z przednich ych ale y pospolitych/ ktora by
tego za wielka rzecz nie miała bydz osobnym y przodkuiacym
przed drugimi/ z własczą teyże nauki y profesiey. Przeto y
miedzy kowalimi y innymi rzemieślnikami/ maia sławę ci ktorzy
w swoim rzemieśle drugih przechodzą/ a choć iayże takie rze-
mieśta nie są pożyteczne/ a przedsię y w nich mieć przo-
dek/ chwalebna rzecz sie zda. Tak bedzie w zakonnym cwi-
czeniu/ a tym wiecy tu/ im ono iest zacnieysze y lepsze. Bo
wszystko się wydaie okolo sprawowania cnoty: ktorzy to chet-
niey y z wietzym postępkim czynia/ tych wszyscy zalecaia.
A iż tu iest zawód nie iaki/ w którym ku doskonałości bieży/
kto przedzy bieży/ tego wszyscy chwala: a to pewna że to iest
wielka do biegu pobudka. Czuią to świeccy/ którym mie-
dzy inymi przeszkodami/ to też iako nawietża zarzucia/ iż ich
ciągnienie ku pobożności/ nie tylko ludźmi rozsadkiem ku
dobremu niebywa wsparcie/ ale też częstokroć złe mowi/ nasmie-
wiśta y żarty skodliwe słyszeć muszą/ to zaś wytrzymać abo
tym pogardzić/ słaba iest do tego natura nasza. Przeto
wielka cześć ludzi/ to się boiażnia odraża/ żeby się za to nie br-
ła/ co dobrego bydz sobie rozumie: A drudzy zaś zacząw-
szy/ iako by cwi co przecięto wodzie płyna/ przedko spracowaw-

By się

ny nadot sie puszczaia. Ale między zakonnikami nie tarowe-
go ale wśyko przeciwno. Abowiem iakom był przedtym iak
mowić/ to ich iest profcsya/ wedle cnoty żyć/ kto tu sie lepiey
popisuię/ tym sie mu lepiey dzieie/ y od wśytkich iest mile wśa-
nowany. Przeto gdy sie kto z nich do napodleyśch poslug
wda/ nie trzeba sie bać/ żeby od swoich miał bydź w zgárdzo-
ny: Abo iako Dawid od Michol żony swey miał bydź strofo-
wany: Y owsem wietśa cześć y pochwała od wśytkich odnie-
sie/ im to pilniey y z wietśa ochota uczyni.

2. Reg 6.

S. Jan Damascenus Bogaty y zacny Senator przyśedł
do klastora/ tam gdy był iednemu siarcowi oddany/ zdato sie
mu naprzod/ aby w nim iako nawietśey pokory fundamenty
zatożył/ przeto iako na podleyśie poslugi kazał mu odpráwo-
wać/ Gance pomywać/ wmiatać/ plugaśtwá wyrzucac/ owa
wśytkie nagrubśe roboty nań kładł: á nád to ieścze/ iakoby
żadney rzeczy dobrze nie uczynił/ czesio go strofował y kara-
niem doświadczal. Takim sposobem ćwiczył go przez kilka
miesięcy/ siakiu iego postępiem/ iaki sie potym w takiey swia-
tobliwości iego pokazal. Wśakże nie tylko żeby one podle y
plugawę poslugi/ ile ná weyrzeniu takie/ s. Janowi między
swoimi iakieże mnićmánie sprawity/ iż ieścze dáleko wiecey
go wstawity/ gdyż sie wśyscy dziwowali/ y prawie pod Nie-
biosa wynosili/ takie w takim człowieku swiatá y siebie same-
go pogardzenie. Y on siarzec/ ktory takie rzeczy rośkázuiac
strośa postać na sie bral/ aż gdy go już doyrzátym widział/ z
weselem y mile go obłápiac/ y siakiego postępu z nim sie rá-
duiac/ z wielką pochwałą z swoiey go śłoty iako wćwiczone-
go wyprósil.

Ató nie tylko w samym zawarciu zakonnym waży/ iż sie ná
godzi bez żadney przeszkody/ z pochwałą wśytkich/ w pokorze/
w umartwieniu / w modlitwie sie ćwiczyć/ ale w oczu ludzi
świećlich/ Bo ci ktorzy taki żywót biorą przed sie/ gdy ie takie v-

czyni czyniace widza/nie tylko nie leże ich sobie w rąka/ ale o-
wsem ich sami chwala/ którzyby podobno takich spraw w so-
bie rownych świeckich cierpieć nie mogli. Taką na świecie bode
dać ten stan do wszystkiego dobrego bez żadney przesady.

Mat: 23.

3 de Imi-
ta: Chri-
sta: 3.

Dosyć się tedy mówito o Szkole y o Discipulach / teraz
trochę o Mistrzu : a ten w tej szkole jest dwoiaki / Jeden który
może być widziiany / to jest starszy przelozony / o którym będzie
na swym miejscu niedlugo. Drugi nie widomy / którego w-
mysłem tylko poymuiemy / a ten tak jest prawdziwy mistrz / iż
rączy on jest sam. Bo tak sama prawda mówi : Nie zowieć
się mistrzami / bo mistrz was ieden jest Chrystus : Ten tedy na-
miniey się częstki dobrego y pilnego mistrza nie opuścza. A-
bowiem nie umieietne naucza / postepuiace pomnaża / Do-
skonatym wieśbego światła wdziera. Tenże też czasem wykra-
cziace strofuie / czasem ospale rozbudza / czasem też smetne y
spracowane ochładza / cieśy / y podnosi. Naostatek w
książkach o Naśladowaniu Pana Chrystusowym / iako by sam
zbawiciel o sobie mowi : że dwoiako w szkole swojej wcznie
ćwiczy / abo karząc y strofuiać / iesli co od drogi wstąpił : Abo
też vmacniając ie aby nie wstepowali / ale rączy żeby zaważ-
ochornie postepowali.

Naczymże tedy ześć może zakonnikowi / stąim mistrzem
y stąta sposobnością słuchania y wypełnienia przykazania ie-
go ? Bo iesliby podobno oro było / żeby sam człowiek nie był
sobie przeszkoda / tedy y to samo do opatrności mistrza tego
nalczy / żeby do tego nie przyšlo. Abowiem człowiek czło-
wiekowi / może podać naukę / ale woli do nauki / abo rozumu /
iesli go nie będzie / dać nie może : Temu zaś się wszystko bårzo i-
twie / y wola / y sposobu postępu / komu chce / wyczyc może.

**Dzieśiaty pożytek z hoińney Bego w
lącze Bożej opływania.**

Ko. dział

Rozdział Dwudziesty.
Wscory.

N A sposobność posiepowania w Duchu idąc cno-
ty w cnocie (o czym się teraz mówiło) jest záprawde
pełna zbawionego pożytku: ale przedsię pilności/
ca i zezna/y prace potrzebne. Dla tegośmy ja Szkola nazwa-
li/ gdzie nie się niepoymie bez pilności y uśilności. Przeto dá-
leko to jest wietrze dobrodziejstwo/ o którym teraz mówić be-
dziemy/ gdyż wiele inych dárow Duchownych/ kromia prace
naszey dosięgniemy tylko od samego stanu/ tak iakoby nam ię zá-
nadra przez dzieła kłada/ które to dobra/ aczkolwiek są rozliczne
wskazie się pod iednym powszechnym imieniem Lasti zamyśla-
ia/ gdzie wskazywa się to ogulem zawiera/ co jest nad przyrodze-
nie/ a nasze zbawienie wieczne/ albo owęgi spráwuię/ ál-
bo z iakiey strony onemu pomaga. Z tych jest pierwszy
on wbiór Niebieski którym Ducha będąc ozdobia/ nowy ię
żywor y nowa istota Bosticy podobna daie. Potym idą oche-
dostwa one święte/ których ię Pán Bog wzywa/ iako wia-
ry/ Władziei/ Miłości/ y inych cnót Moralnych. Na osta-
tku są wnetrze nádhnienia Ducha s: tak tu oświeczeniu
rozumu/ iako y tu pobudzeniu y wzmocnieniu woli. Te dwó-
ie ostateczne/ chociaż y godnością y dzielnością daleko są ro-
żne od oncy iakości/ która Ducha Bogu miła/ y Bosticy miło-
ści godna czyni: wskazywa y one moc mają nad przyrodzenie/ y
iakoim rzekł/ bázro pomagają do onego Bostiego wbióru/ w
którym iż żywor Ducha naszey należy posazáto się/ albo żeby go
spráwuię ięli go nie máś/ albo ięli ięli/ pomnożyli.

Przeto iż taka ięli/ wskazywa takowey lasti iako potrzeba
tak y zacność/ nie wietzego powiedzieć się nie może o chwa-
le y pożytkach stanu takiego/ iako to/ iż bázro wiele ma drog do

czepiania w najsłodszej obfitości onych. Co wżdy w ja-
nie zakonnym służyć ma bydyż uznano y przepowiadano. A
bowiem jeśli się będziemy chcieli przypatrzeć. Cztery w nim są
dla nasdziemy z których ona bardzo dostatecznie płynie.

Pierwsze źródło jest/ samego stanu moc y natura. Abo
wiem on jest z rodzaju rzeczy onych które zowia nad przyrodze-
nie/ y między innymi tak się wysoce wynosi/ nietyl-
ko z łaski należy/ ale też y z wielkiej obfitości łaski/ która łaską y
ich obfitość koniecznie z samym stanem przychodzi zakonniko-
wi. Abo wiem iż żywot zakonny/ y owsem sama wola w sta-
pienia do zakonu/ tak wiele w sobie zawiera: Łapieżność w zgár-
de wszystkich rzeczy ziemskich/ Uciennawieść Bogactwo/ czci y
chwały ludzkiej: Potym miłość czystości/ y wstrzymanie żyw-
ości doskonałej/ zaprzeczenie własnej woli. Ćwiczenie w pokorze/
odważenie wiele ciężkich rzeczy/ cierpienia/ y krzyża z ochotą
noszenia. Naosiłek wyrzeczenie wszystkiego żywota/ y siebie
samego zupełnie/ y wieczne porządanie: rzeczy trudne y ciężkie.
Bdyż tedy stałoby y tym podobnych bardzo wiele/ wszystko to bo-
iowanie jest złożone y spoione zarym idzie iż Pan Bog/ kiedy
zgłonne wezwanie do serca podać/ że też żądza tych rzeczy
wszystkich dacie/ y do nich dopomaga.

Co jeśliż tak jest/ co więcej/ albo lepszego być może nadeń-
stan/ w którym tak wiele darów/ tak wiele wstępow/ y pomini-
fow/ tak zbawiennych y tak potrzebnych/ z łaski darmo dają y
osiągają/ a tak osiągnąć/ iż niepotrzebą żadnej pracy dla naby-
cia/ ale tylko łono Ducha rozszerzyć/ żeby je wziąć/ y onych za-
raz używać.

Y dżicie się tu coś podobn go/ iako gdy obraz iaki z miedzi le-
ży/ który się zaraz wszystek formuje/ z głową/ z refomą/ y z innymi
częściami/ y już nie więcej nie potrzeba/ ieno go pilnować y po-
lewać/ a jeśli iakiś trochę gdzie miedzi nie dostatek/ wtedy iako
tu bardzo mała praca/ ponieważ wszystko ciasto już jest zupełnie:
Tak

Tat też tedy nas Duch Pański do załonu wzywa/ on sam to
 swoje przedziwne y nad przyrodzenie daję w nas sprawuie
 ktora to sprawa/ gdyż (iako sie rzekło) wszystko co do załonne
 go żywota zachowania jest potrzebnego/ w sobie zamyka; toć
 tedy y to wszystko tenże Duch w nas koniecznie sprawić ma.
 Przeto nam nie innego we wszystkim żywocie robić nie po-
 trzeba/ ieno żebyśmy te dary nam z nieba dane chędożyli/ y wy-
 konywali/ y na każdy dzień onych przyjmowali: co przedśia sa-
 ma wzwrania łaski daie. Bo ta łaska one wszystkie dobrodziej-
 stwa swoje z sobą przynosi: potym onych strzeże y zachowu-
 wa/ żeby y w tym źródła wślawicznie płynącego podobień-
 stwo miała. Przeto słusnie y prawdziwie Ducha zakonna drze-
 wem onym nazowiemy ktore wśzepione jest nad ścięciem
 wód/ to jest/ łaski tej tak rozliczney ktora łaska obfitością spada
 aby nąłkate rzeki (bo też jest rzeką wody żywey ktora pocho-
 dzi od stolicy Bożej y Barankowey) nigdy nie wstawala/ ale
 iako woda za wodami/ tak łaska za łaskami plynęła: Szczego
 też to w takowey Duszce idzie/ aby dala owoc obfite czasu swe-
 go/ a żeby żaden iey listek nie opadł/ ale wszystko co będzie czyni-
 ła/ żeby sie iey szczęściło. Drugie też łaski źródło jest/ ktore samą
 prawdę pokazaia mówiac: Gdzie dwa albo trzy będą zgroma-
 dzeni w imię moje/ tam jestem w posródku ich. Abowię pan/
 aczkolwiek jest wielkiego miłosierdzia/ Bogaty na wszystkie/
 stworzy go wzywaia. Wśkazuje to miłosierdzie/ y te Boga-
 stwa hojniey otwacza tym/ ktorzy w zgromadzeniu mieśka-
 ia z drugimi będąc świętym miłości związkiem powiazani.
 Przeto słusnie s. Damascenus to twierdzi iż Bośkie to/ iako
 on zowie/ oraculum, albo wyrocznicą w zakonnikach/ wetaśnie
 y prawdziwie sie pełni. Ani tym że dwu albo trzech pomie-
 ni/ przeto liczba wietśa wylaczył/ ale w tej zamierzoney iako-
 kolwiek nie zamierzona zawart. Y owsem Bazyli s. powia-
 da. Jesli to pan obiecał/ gdzie dwa albo trzy będą zgroma-
 dzeni/

Psal. 1.

Apor. vii.

Mat. 18.

In vita
 lo/aphat.

Const mo
 cas 35.

1. Ioan:4.

201 **Dobre duchow...**
 dzieni/ daleko podobnięysza rzecz jest/ że toż wezy ni gdzie daleko
 wiersza ludzi gromada będzie zebrana. Skąd też prawdziwie
 wywodzi: Jeśli Pan Chrystus będzie znami/ na żadney nam
 rzeczy nie zcydzie/ iako żydom na puszczy/ dla Boskiej obecno-
 ści na żadney rzeczy nieschodżyło. Ponieważ tedy zbawiciel w
 posrzedku zakonników bydź y zawse z nimi mieścić obietnic
 iednym stowem wyszko/ co może bydź pożądaną obietnicę.
 Światło w ciemności/ siła w słabości/ pociecha w smu-
 tku/ boleści/ jeśli trara jest/ oddalenie/ zwycięstwo/ na wojnie
 z katanymi/ stałość wmyślu/ przynnożenie cnor/ Wiosniatki że
 wyszko dobre maia/ bo tego maia w którym sa wyszkie do-
 bra? Lecz wielkość tey obietnicy tym sie wieccy pokaze/ ie-
 li tey też przyczyny szukać będziemy. Przyczyna zaś ta jest/
 iż zakonne zgromadzenia żadnego między soba inzego zwo-
 zku nie maia ieno Miłość: abo iem nie Natura. nie poro-
 waczo/ nie iaki nauki abo ćwiczenia podobieństwo/ iakie jest
 między żołnierzami y kupcami/ one zlażyły/ ale sama iakom
 rzekł/ Miłość. Wiec iż mowi Jan s. Apostoł: Bog sam nie i-
 nego nie jest ieno miłość: ślad to idzie/ czego też tenże Apostoł
 dolożył/ iż kto mieszka w miłości/ w Bogu mieszka/ a Bog w
 nim: ora między którymi jest miłość między tymi jest P. Bog
 Y tak sie dzieie/ nie tylko Pan Bog wbytkiemu z gromadzeniu
 zakonnemu jest przytomnym/ ale daleko bliżey y ścisley jest
 przytomnym niżeli ieden drugiemu/ którzy w iednym zebra-
 niu mieszkają/ iako kiedy kámiennie z wapnem spuszczaia/ wa-
 pno bliższe ich jest niż kámiennie kámiennowi. A jeśli do wy-
 stki chześcian ta obietnica zbawicielowá należy/ którzy już
 nie maia nie spólnego/ oproc wiary/ y to co z wiary pynie/ a-
 bo do niey nal ży: a przed sie jeśli w posrzedku ich wierzymy
 bydź Pana Chrystusa/ iako to daleko wieccy w zebraniach za-
 konnych/ w których sa wyszkie rzeczy spólne nie tylko duchow-
 ne/ ale też y z ceterz bñeniedom ieden wbiór/ iedną śtra wá/
 iedne

ichne

iedne zabawy/ owa niemaż nic roznego.

A nie iakiemuśkolwiek orszakowi albo zgromadzeniu ludzki
tą wielką rzecz. P. Jezus obiecać raczył/ ale tym samym/ które
w imię jego jest zgromadzone/ iako są wszystkie zakony/ te bo-
wiem są na jego służbę oddane/ Aczkolwiek tedy wszyscy chrze-
ścianie a osobliwie Zakonnicy taką wielkiego dobrodziejstwa
są uczestnikami/ wszakże ten sam głos zda się że nas wspomina/
to jest nasze te Societatem IESU/ chociaż w innych rzeczach
naniższa y namnieysza/ iednak iakiś osobliwy ma tę iasną wpo-
minę z samego imienia które nośi/ y którym iako herbem albo
piątnem własnym od innych zakonów jest różna/ Stąd nasza na-
dziewia y wspaniałość ta rzecz ma się pochręścić. Bo nie ludzka ra-
da stała się/ aby tym imieniem nazwana była/ ale Boskim nat-
chnieniem y pewną jego wolą/ która Błogosławionemu Jo-
gnacemu/ głowie y oycu naszemu/ gdy namodlił się od smy-
słów był oddalony/ widzeniem nie jakim pokazał. Słuchajcie te-
dy tego Imienia świętości nas wszystkich/ którzy pod nim iako
pod chorągwią bojujemy/ osobliwym obyczajem ma ochla-
dzić/ iż nam obecna Boska obrona y opiekun/ tudzież też we
wszystkich potrzebach wciężka obietnica. Abowiem tu też na-
leży/ co pismo mówi: Wiczą namocniejszy/ Imię Pańskie /
do niego bieży sprawiedliwy y będzie podwyższon. Trzecia
przyczyna/ która tę iasną obfitość sprawuje w zakonnikach/ jest
dar Duchowny/ y pomoc wewnętrzna od wszystkich społeczności
na każdego spływająca. Bo taką myślć y taką trzymać mamy/ iż
zakony wszystkie są iakoby ciała iakie/ które ile ludzi tyle człon-
ków mają. A te wszystkie ciała mają swego Ducha/ którym
żyją y ruchają się y sprawują. A ten Duch częścią spólny jest
z drugimi zakonami/ w tych rzeczach/ które są wszystkim istotne/
iako trzy śluby/ iako cnoty/ Częścią też własny/ iako są pewne
obrzady/ wrzedy/ ćwiczenia które każdy wedle swej Reguly
postanowienia trzyma. Jako tedy by to można rzecz gdyby

Pror. 18.

refa/ albo iafifolwieck członek/ w ciato człowieka iafiego był
w bezpiony/ w którym przedtym nie był/ rąż Dufa/ która o-
nym ciatem rzadzi y ono ożywia/ nowemu onemu członkowi
włana/ on by też poczał a ożywiać y ruchać: Tak gdy kto y wo-
la swois/ y tych którzy mają moc do iafiego zakonu porządnie
y przystoynie przypuszcząć/ onże Duch/ który wżyteł zakon rza-
dzi y ożywia/ te też nowe iego czasiki/ tak przemienia/ iż oneż
wczynki czynić będą/ które y inne części.

1. Reg: 19

Był Dawid w Gromadzie Prorokow prorokuiących y
Boga wielbiących/ Saul aby go zabił nie które sługi po-
stat/ którzy iako przystąpili/ stat sie w nich Duch Pánski/ aż
też y oni śpiewać y prorokować poczełi. To wstyskawşy Saul
po wtore y po trzecie/ inych na zabicie gotowşych postat/ co
także wşytkim sie przytrafiło/ iż y oni furys one złoży wşy/ pro-
rocks pobożność przyoblekli. Wtaten czas złośliwy Krol/
chcac to sam przez sie sprawić/ we złości palający/ przybieży
na ono miejsce/ a skoro tam przyşedł/ ani on sie też nie mógł
Duchowi Bożemu odiać/ ale Dufe iego opánowawşy/ tak
go wtrocil/ iż z bat krolewşkich/ zerleczony/ porzućwşy sie na
ziemi/ wşytek on dzień y noc na chwale Bożey strawił.

Wielka zaśie y oczywişta nánta tej rzeczy o ktorej mowi-
my/ iako pewna y skuteczna droga iest na dostapienie obştości
taşki przytoczyć sie do tych orşakow/ którzy sa sami pełni taşki.
Abowiem iesli oni złośliwi/ kiedy nawiecy źle czynić chcieli/
a nie wmyşlem ale ciatem tylko/ przyłaczyli sie gromadzie oncy/
iednak iej płomieniem tak sie zagrzali/ a to tak prebło: Co
mniemamy co sie stanie sşymi/ którzy cáłym sercem onego przy-
łączenia poządali y iemu sie wşytkich a wşytkich oddali/ a to
nie na troćki czas/ ale na wieki. Abowiem iesli niechcac y
sprzeciwiajace sie taşka ogarnęła/ daleko wiecey y daleko obfi-
ciey nápełni chcac/ y do niey wşytkimi siłami wzdychajace.

Ostateczna iest ta/ ale w pożytku przednieyşka/ iż gdy wşy-

sticemu

temu kosciołowi/ tak wiele darów/ tak wiele dobrodziejstw/
Pan Chrystus/ który go krew swoją nabył/ tak hojnie nadsat
ce i edną w każdym do samych iakmiarz zakonników należa. Bo
aczkolwiek spolne są wszystkim chrześcianom/ wskazuje wiele ta-
kich/ eo ich zgola nie używają. Zaisie żaden tego zaprzec nie
może/ iż że w tych nalepiey y nasładnicy godzi się ich uży-
wać zakonnikom. Z tych są naprod święte Sakramenty/ a
osobliwie one dwa tak pełne łaski y napotrzebniejsze/ a te same
miedzy innymi na każdy dzień mogą być w używaniu. Jeden
którym Dusza od grzechów przez spowiedź bywa oczyszczona.
A drugi/ gdy będzie już oczyszczona/ aby Boga prawdziwie
go cięciem nasładniczym była nasyciona: z czego niezli-
czone są nie dobra y pociechy płyną. Ten tedy taki starb/ cho-
ciaż że wszystkim wiernym jest dany/ wskazuje krotko tego nie wi-
dzi/ iako sposobnicy y lepiey onego zakonnicy używają. A
bowiem święte po większej części zbytnim staraniem/ na-
miernościami/ sinutkami/ trudnościami y ostargnieniem ro-
zmaitym/ czego pełen żywot ten/ wstawicznie wielką maie
przełtode/ iż albo do tych Sakramentów nie przychodzi/ albo
nie tak gotowi iako dostojność ich y Młocstas potrzebuie. Z
drugiej strony zakonnicy wszystkie y w tym też iako y w innych/
stan sam wspomaga/ będąc oddalony od zabaw y roztargnie-
nia/ wszystkie sprawiony na używanie Boga.

Toż się może rzec y o innych duchownych dobrach/ a oso-
bliwie o piśmie świętym/ w którym iż wielkie są pożytki na
wszystek żywot/ tak wielkie wciechy y roskoży Dusze/ wskazuje
iego czytaniu y rozmyślaniu. Snać sąmi tylko zakonnicy/ się obie-
raia (bo zaisie barzo mało jest takich co by się tym bawie
chcieli) z takim wyrozumieniem y Duchem którym Boskie wyroki
mają być rozumiane: Prawdziwie bowiem y przystojnieżek
eden święty. Jako ciato aby żyć mogło dwu rzeczy potrze-
buie: Pokarmu którym ma być pożywiony/ a światła którym

Thomas
de temp:

lib: 4. de
imitat:
ca: 8.
Psalm: 118.

Gen: 2.

ma bydy prostowane: Tak do Dusznego żywota / własnego
iego pokarmu / także też y światła potrzeba. Pierwsze jest cia-
to Pańskie: A drugie słowo Boże / które jest pochodnia nogom
naszym / iako Prorok mówi: Te tedy tak potrzebne y zbawienne
dary / chociażże (iako rzekł) wszystkim spólnie są położone /
wszakże nie wszyscy / albo wmicia albo chcą ich używać. Za-
konnicy zaś tak ich używają / iż śnać nie innego nie czynią /
skąd to idzie / iż iako namienil. Cokolwiek świętego / cokol-
wiek pożytecznego / cokolwiek drogiego rodzajuowi ludzkiemu z
Nieba dąrowano jest / wszystkie te wspominki drogic wbiory / któ-
re oblubieniec Pan Chrystus kościółowi oblubienicy swojej
tak hojnie dąrować raczył / to zakonnicy trzymają / y tego
używają. Mogło by się rzec / iż sami tylko / bo barzo mało jest
tych / co by albo chcieli / albo mogli / tych dobr używać. Te tedy
są zakonnego stanu Bogactwa / które Duse tak zdobio / y tak ro-
zlicznie Bogactwa. Te mogą bydy nazwane one cztery rzeki / któ-
re z Kainu płyną / iż te cztery źródła któreśmy opisał / z te-
go naszego zakonnego Kainu pochodzą: Duse Bogu odda-
ne / y omywając / co dzień ślicznieysze / y potrafiąc czynią pło-
dnieysze.

**Jedenasty pożytek z obfitosci zaslu-
gi ktora sam stan przynosi.**

**Rozdział Dwudziesty.
Trzeci.**

Alko to słońce / które świat oświeca własną y w rodzo-
na światłość swoje ma / a inże gwiazdy od słońca
pożyczają: Tak Pan Bog sam z swej Natury ma isinność
y bogostawieństwo / a wszystkie inżynierzy / które są / albo blo-

Księga pierw. Rozdz. XXIII. 206

gostawione są tego z tego daru dostępnia. Ale w tym róż-
ność jest iż żywota y istności bez żadney swoiey prace dostali
bo pierwcy niż byli/ nie czynić nie mogli aby byli/ lecz do do-
stapienia błogostawieństwa tak Pan Bog postanowił/ aby ci
którzy mają rozum/ przez prace y wśiłowanie do niego przyść
mogli. Bo tego y sprawiedliwość Boża/ którą on we wszy-
tkim zachować chce/ potrzebowała/ y tu naszey części to należa-
ło/ aby takie dobro nie śpiącym dane było/ ale w dostapieniu ie-
go/ żeby sie co cnoty y przemysłu naszego znalazło.

Przeto dla tey samey przyczyny/ niniejszego żywota piel-
grzymowanie nam dane jest/ y do tego samego wśitek żywot
lucy ma być prostowany/ iako Job s. siebie y nas wśyt-
kich naiemnikowi przyrównał/ który nie inzego nie ma/ ieno
to co rekoma swymi dzienną pracą zarobi. Zbawiciel zaśie
wszystkie ludzkie kupcom przypodobał w oney przypowieści/ iako
kto gospodarz Talenty slugom swoim rozdał/ y naostatek to ro-
skazanie przydał: Rądluyście/ aż przyde. Którym słowem znać
daie/ iż żywot ten nie inzego nie jest/ ieno kupieństwo y han-
dlowanie/ nie ziemskich ale Niebieskich towarów. Przeto iako
kupcy swiata tego/ wśelką pilnością o to się starają/ aby
iako nabierzcie sie z bogacili/ y dla tego inych zabaw/ iako my-
ślistwa/ żołnierswa/ patrzyć niechca/ zyskowych zaśie okazy
nie opuszczają/ y owsem onych spilnością szukaia Przytym w
dziecznie sie im zdadza prace wśytke y nie dosypiania/ byle ie-
no majątności przybywało. Także też to y daleko wieccy/ czy-
nie potrzebą w handlu duchownym/ ktorego pożytki są wie-
ksze.

To tedy przełożymy/ dwie rzeczy iasnie sie pokazują Ze-
dną jest/ tego swiata niedzna/ na którym niemal prawie wśy-
scy do ziemskich rzeczy obroceni/ w wielkim Wbośtwie tych
zaślug żyia. Druga zaśie/ zakonu szczęśliwość/ w którym ta-
ka jest snadność/ na wśelkie mgnienie oka/ Niebieskiego tedy za-

Job 7.

Matt 25.

Luc 19:

207 Dobr duchow. stanu Zakon.

piaty rozmnozenia.

Wiec o pierwszym wiele by sie mowic moglo/ Stad slepo-
ra y Salestrow tych sie pokazuie/ ktorzy czas ten frocki/ na po-
zyskanie wieczności dany/ niepożytecznie traca/ kiedy go na
rzeczy doczesne obracaia. O ktorym Salestwie (czemu bowiem
nie maia bydz nazwani Saleni/ ktorzy taka sobie szkoda czynia w
rzeczy tak wielki?) Gdy by sie iakom rzeki wiele mowic mo-
glos Jedno tylko miejsce z Grzegorza s. przytocze/ ktory na o-
no miejsce Jopá s. Beda chodzie nadaremno y pogina. Na
daremno/ prawis/ beda chodzie/ ktorzy nie z soba z owocu prac-
swoich/ nie niosa. Bo ieden dla dostapienia czci pracuie/ dru-
gi dla rozmnozenia mairności gartuie. Drugi dla tego/ zeby
go chwalo no siebie samego morduie. Ale zeto wszystko kazdy
vmieraiac opujsza/ praca darmo straci/ bo z soba nie przed-
sedzkiego nie przynosi. Ano przeciwn temu Bog wzakonnie mo-
wi: Nie wkażes sie przed obliczem moim zniczym. Albowiem
kto dla żywota wieczneg. dobrze czyniac zaplaty sobie nie zie-
dna/ przed obliczem pańskim prożnym sie pokaze. Stad o
sprawiedliwych Psalmista mowi: Przychodzac przyda/ z rado-
ścią niosac snopy swoje. Bo do rachunku sadu niosac snopy
przyda/ ktorzy w sobie dobre sprawy/ ktorymi żywot pozyskali
pokazuia.

I. 6

7 Mora:
13.

Deut: 16.

Psal: 125

Psal: 25

Dla tego o kazdym wybranym tenze Psalmista mowi. Kto
ry nie wziat nadaremno dusze swoiey. Nadaremno bowiem
bierze dusze swoje / ktory tylko o n niecybich rzeczach myslac/
przybitych wiecznych nie wpatruie. Nadaremno dusze swoje
bierze/ ktory icy żywota zanicdbaiac/ o cieie tylko myśli. Ale
sprawiedliwi nie tak/ ktorzy ostatecznym staraniem/ pożytkow
dusze swey szukaiu/ cokolwiek w cieie sprawuia.

Przeto z liczby tych sprawiedliwych ktorych Grzegorz
s. chwali/ sa osobliwie zakonnicy/ co iako im z samego stanu
sądniey pochodzi/ teraz pokaze. Nonieważ do zastugi/ dwie

rzeczy

Świąt pierw. Rozdz. XXIII. 208

rzeczy są potrzebne. Rzecz która się czyni/ y przy: zyna/ albo ko: niec dla korego się czyni/ Te bowiem Bern: s. porciada/ bydz dwie iągodyie oblubienicy/ z których iesli by kto iedny niemial/ wielce by szpetnym byl/ a daleko wieccy iesli obudwu: Abowiem kto dla miłości rzeczy doczesnych w rzeczach doczesnych praciue/ ten obudwu niema: A kto zaśie w rzeczy Duchow: ney ale dla zysku doczesnego/ ten druga iągode ma szpetna.

Przeto co sieknie Materycy/ która sie zakonniczy bawia/ ta nie inzego nie iesli/ ieno posługą Bożą w czym zaśie ledwie wyrzeczono/ za ledwie wierżono bydz może/ iako lepsza ich iesli czastka niżeli świeckich. Abowiem świeckich zabawy dwie rzeczy maia/ które Niebiesticy zasługi zapiate/ albo omnieyszaia/ albo koniecznie psuia. Naprzod/ że sie w rzeczach ziemskich bawia/ a to spotrzeby/ żeby dziatki y czeladke żywili/ żeby cor: ki wyposazyli/ y inne potrzeby domowe opatrowali. Potym iż sie każdy o sie stara/ y ná to myśli y żadze swoje rościaga/ aby sie sam y swoi dobrze mieli/ kto tedy dla siebie co spraciue/ ten nie komu insemu/ ale sobie samemu służy/ przeto byliby nie: wsydliry y y nie spraciwiedliry/ iesli by żato od drugiego zapi: te wyciągał. Skad sie to pokazuię/ iż wiele spraw ludzich zni: sczeie/ gdy ná wage Bożicy spraciwiedliwosci przyda. Co nie gdy przedżiwym onym widzeniem pokazano iesli/ wielkiemu onemu Arseniusowi który pustynia światobliwoscią oświe: cił. Naprzod tedy zdáto mu sie/ że widział człowieka/ który w rabaniu drow bardzo byl pilnym/ z których gdy wiastko wczynił/ y one ná ramióńa wtożyć vsilowal: gdy n: emogl/ znóu dru: gie drowa rabal y ciężar ciężarowi przydawal. Potym dru: giego widział/ który z wielka pracą wodę czerpal/ y one w stá: tek dziurawy vsilnie wlać chciál/ która zaraz precz wyciekala. Co tak mu wykładał Aniot/ pierwszy byli/ co grzechy do grze: chu przykiadali: a drudzy/ którzy ná co ludzkiego oko y wzglad miazal/ wczynili czynili/ które zaraz ginely/ y do żywota wie: cznego

term: 40.
Cant can
L 4. 5.

cznego nie pomocne niebyły.

A jeśli iacy są/ których bårzo mało na świecie /tak ostroż-
ni/ y tak na przybyły czas opatrzeni/ iż swoje sprawy ku Pánu Bo-
gu prostownie wsiłują/ wśakże te sprawy sprzysrodzenia swego
ziemskie są/ iako się rzekło/ y tak ich wiele od ziemie podniosła/
iako do tego prace y pilności przyłoża/ która wśilność iż wie-
czna bydz nie może/ ale ani długa/ przychodzi do tego/ iż ry-
chło y śnądnie ciężarem swoim ku ziemi się máia. Przeciwo-
ny obyczaj jest w zakonnikow. Bo naprzód dom y dobrá
wszystkie opuścivszy/ w dom Boży y do czeladzi się iego prze-
nosi y tam mieszkaia. Przeto iakiekolwiek tu będa prace y
zabawy/ wszystkie rodzajów y natury swojej / Boskie są sprá-
wy/ a gdy się około nich bawia/ spráwe Bożą nie swoje odprá-
wują. Dla tego w tym zda się bydz różność/ stanu człowie-
ka świeckiego/ by też niewiedzieć iako pobożnego / od stanu
zakonnego/ iaka jest różność przyjacielskich a służebnych po-
sług. Bo przyjaciel/ bądź to za żądaniem przyjaciela/ bądź
też z swej dobrej woli cokolwiek postęgi wyrządza przyjacielu
wi / zostatkiem sobie żyje/ swe rzeczy opatruię / ale sługa/ który
w domu pána swego mieszka/ albo nie zgotá nie czyni/ ábo co-
kolwiek czyni/ Pánu swemu czyni. Abowiem tak zakonnik/ gdy
się swych rzeczy wyrzekł/ y Boskiej służbie się oddał/ by też nie-
chciał/ iż tak rzekł/ spraw Páńskich musi pilnować/ y w iego
służbie się obierać/ we dnie y w nocy bydz na wszystko gotowym
Y nie godzi mu się czego innego czynić/ bo od swoich zabaw
nie tylko wola/ ale y iama rzecza y miejscem samym siebie sa-
mego oddalił.

Druga/ że te same rzeczy / które się dzieia w zakonie/ nie
są z rodzajów ziemskich/ ale po wśetkcy czeńści są szczerze ducho-
wne/ ábo wiec z duchownymi bårzo złączone. Ponieważ
jeśli zbierzemy wszystkie zabawy y rzeczy zakonne / troiaki w
nich rodzajay naydziemy. Pierwszych jest które własníc do

Pána

Księga pierwszych Roz XXIII. 210

O: Boga się ściagania/ iako Modlitwa/ Rozmyslanie/ Sakra-
mentow używanie/ w cnotach ćwiczenie/ iako w miłości/ w
pokorze/ w pokucie/ która albo winy strucha/ albo cięto iakim
wdreczeniem trapi. Wisc o tych sprawach/ w których wżyte
żywor zakonny zakazy/ warpliwosci nie ma/ iż przez się/ bez
iadnego wśilowania naszego/ do Boga wzlatais y zaplate
biora.

Drugie sa sprawy zwierzechne w prawdzie/ ale z samych
wewnętrzności stanu zakonnego pochodzące/ iako kazac/ spowie-
dzi/ słuchać/ do pobożności drugich wspominać/ rade zodaia-
cym dac/ y orzekiem częstotroć nie zodaicym/ iako kazc Apo-
stol: Nalegay w czas y nie w czas/ owa każda uczynność
bliznich ma sie bawic. Potym te ktore do tego prowadza/ iako
uczyc się tak w domu iako y w skolach/ Disputować/ pisać/
co sobie y drugim może bydz pożyteczno/ y tym podobnych
bardzo wiele. Te tedy chociaż nie tak sa złączone z panem
Bogiem/ iako one pierwsze: Wkaż y te moza swa tamże cią-
gna: Y niżby slym iakim przedświezieniem byly poposowane/
tedy przez się dobre sa/ y Bogu wdziaczne y przyjemne. Na
tego ta jest nawietża/ między świeciami a zakonnymi zab-
wami różność/ iż te znatury swojej sa Duchowne/ a iesli n e
beda stad inad naposowane/ kiste y zastruge maia: Owe zaś z
natury swojej sa ziemskie y doczesne/ a iesli stad inad w spar-
te nie beda/ zawse po ziemi się wlofa/ y na ziemi gina: Wisc
gdzie taka moc/ zwlaszcza w takiej słabości świata/ żeby w tej
krzepkości y wstawniczney czynności trwac kto mogl/ aby zawse
pilny wynysl/ iako łuk napiety miał/ którym by sprawy swoje
zawse wzgore iako strzaly wypuszczał?

Trzeci naostatek jest rodzaj spraw/ napodleyk y orze-
ki naturalny/ iako iesc/ pic/ spac/ lekarstwem zdrowia ratowac/
naostatek potrzeby do żywności y wbioru opatrowac/ która za-
bawa serofo się rozpuscita y wiele w sobie zamysla: te wżyte

211 Dobr duchow stanu Zakon

iesli na co inzego niepatrzyſz/ prawdzicie nie nie sa: Ale w zakonniku snadnie moga bydz vsiachone/ aby tasje v D. Bo: ga nalazly: Egiptamy ch siebie wſyſkich/ a nietylko duſe ale y ciato Bogu oddali/ cokolwiek poſtugy ſtarania czynia wdzia czno iest Panu Bogu/ y zaplaty ſwoey meſiraca Wſytko te: dy polożono iest w koſcu y przedſiewzieciu: Ała byla druga o: blubienicy iągoda/ o czym ſie troche wzryſz mowilo.

W czym teſz iaka iest w ſtanie zakonnym iarwoſć y poſo bnoſć oddania ſie Panu Bogu naſemu/ tak iest rzecz iasna / iſz mowry o tym nie potrzeba. Bo wprawdzie ſwieccy/ chocia: ſe niezawſe zly y nie przyſtoiny/ iednak niemiak zawſe ſwie: ci y ziemſki koniec ſwoym wczynkom zaſiadaja: Dom/ dzieci/ karmic/ zdobic? A zakonnik nie takowego w myſli nie ma. Przeto chocia: ſe by co ziemſkiego ſprawował/ iednak koniec ie go duchowny iest. Bo to nie do wtaſnego queſtu/ ale do po: ſpolitego Braciey wſytkley pożytku naleſzy: a to ſamo poſtu: dze y czeſci Boſzey ſluzzy. Wczy tego pieknie Bernat s. kiedy ſwie: cich prace na dwoie dzieli. Jedne nazywał/ zabuſiajace / ktore dla rzeczy nieſprawnie dlugich przyie / wieczna ſmierć przy: noſa. Drugie/ chocia: ſe nie zabuſiajace / wſakſe ſa ginace/ iako tych ktorych widzimy bydz poddane ziemſkiemu ſtaraniu/ chocia: ſe nie grzeſzeniu/ cielesnym wczynnoſciam/ chocia: ſe nie zloſciam/ iſz w teſz ktora przemiia tego ſwiata poſtać/ dla ſwego y ſwoich poratowania pracuia. Ktorech wſdam chocia: ſe nie do potempienia/ iednak nie nienaleſzy do zbawie: nia/ tak iſz chocia: ſe by fundament zachowali/ ſkoda przedſie popaſć beda muſieli/ gdy to zginie co nad budowali / oni w prawdzie zbawieni beda/ ieno iſz tak iako przez ogien. A nam lepſz co mowia? Kobcie nie pokarm ktory ginie/ ale ktory trwa fu żywotowi wiecznemu. A nie przeſtaiemy od robory tego pokarmu/ chocia: ſe ſie ziemſkimi rzeczami czasem bawic muſiemy/ albo z poſtuſenſtwa/ albo dla miłoſci braterski. Bo

Serm de
ingratis

1. Cor: 3.

Ioan: 6.

rozno

rožno mamy intentia od tych/ których/ iż praca gnie/ powie-
dzielimy. Przeto na rozny gruncie rowna praca nie iedną-
to ma ginąć/ bo vgruntowana iest na tej/ ktora nigdy nie gi-
nie/ to iest na miłości.

Tey sentencyey Bernata s. Auzy też podobienstwo An-
selma s. Do ktorego gdy przyşedł był ieden zakonnik/ wskaza-
jąc sie/ że od swoich starych świeckim spracami/ których aby
był wolen do zakonu przyşedł/ był zabawiany. W czym serca
mu dodając tak odpowiedział: Wşytek żywot ludzi/ podobny
iest młynskiemu kamieniowi/ który sie nigdy ruchąc y obracąc
nie przestaje. Ale iest roznica między ludźmi/ którzy o nim
starańie mają. Niektorzy bowiem tak są niedbali/ iż wşytką mo-
lą przez sie wysypując do wody wpada y ginie: Drudzy/
czekając chowaia/ czekając prze niedbalsztwo trąca: Arzeć podsta-
wivşy wor v ofienta/ wşytkę zabierają. Pierwşy są świeccy
owci/ którzy nigdy myśli ku wieczności nie wznoszą/ wşytkich
sie wydając na rzeczy ziemskie y szkodliwe: Drudzy są choć iay
na świecie żyją/ przed sie cokolwiek dobrego y zbawiennego
czynią/ Jaimużny dają/ często y długo w kościele bywają cho-
re nawiędzają/ o toż ci wedle miary wczynkow wzima zapłatę.
Wstarczni są zakonnicy/ którzy z rozkazania starych swoich
czynkow iest sie bawia/ choć iay by to rzecz była świecka co
czynią/ przed sie oni z swej prace nic nie trąca. Y owszem choć
by tego potrzeba wyciągala/ żeby co im kazano mimo karność
pospolita czynić albo co opuścić/ przed sie iednak tego wşytkie-
go moc poslušensztwa doflada: y ona małe spadająca wşytkę
czyśla tak zbiera y chowa/ iż im ku żywności na wşytkę wiecz-
ność dostanie.

Należyte/ y to też bårzo pilnie potrzeba wrażyć/ y wsta-
wicznie przed oczyma mieć co s Bonaventura o tym napi-
sał: Nie iest prawu/ rzecz potrzebna do przysługi/ aby każda
służba wmeslnie ku Bogu była prosiowana: ale dosyć żeby to

2. Sen-
dist. 41.
i. 9. 3.

tylko ze zwyczajem było/ zwyczajem zaśie prostować/ nie to iest bydy w tāsce Bożey/ do to nie dosyć iest/ ale iż na poczatku tey albo orey sprawy/ z ktorey ona pochodzita/ to iest służnie y przysloynie Bogu ofiarowano. Owiāsnia to przykładem. Jeśli by kto miał wola y postanowienie dla Boga dać sto groszy/ potym chociażby by każdy grosz dāiac niemiał żadney o Bogu myśli/ tā rzecz nie uczyni/ żeby one grosze dobrze y pożytecznie nie były wydane/ iednak to by nie było/ iesli by sie co nowego ku czynieniu ofiarowało. Bo na ten czas trzebā by znorou odnowić wola/ że y to chce czynić na chwale Bożo.

Stąd to zaśie o Zakonnikāch przydāie. Toż też wāży w ludziach zakonnych/ ktorzy na poczatku sāmych siebie Pānu Bogu oddali/ na nieśienie ciężaru zakonnego. Tedy iuż cokol wiel czynia napotym/ co sie zachowywa pod ta Regula gdzie mieszkāia/ że im to wszystko idzie ku przystudze: ā to dla pedu y mocy oney pierwoszy woli: niżby oney woli bieg przeciwnym rozmyślem był przeszkodzony/ czego żaden nie uczyni/ chyba by był zapamiętaly. Pory Bonauentura s Nāostātel te stowa przydāie: Stąd sie pokāzuie iakiego pożytku y bezpiecznieści rzecz iest mieszkāie w zakonie.

Lecz co sie dotyczy zaślugi/ o ktorey mowiemy/ to też przydāie potrzeba: Nie tylko uczynki o ktorychśmy mowali/ tāk wielka waga māia/ ale też y wnetrzne affekty/ mātō nierzeffe przyrodzone. Abowiem iesli dobrze wrażamy/ zakonnicy/ kiedy opuścāia domy y wszystko swoje/ iako sie wyżej powie/ dziāto/ tedy do Domu Bożego y do wszystkich rzeczy iego sie przenosā/ tāk sāmych siebie wszystkich dla Boga opuścāia iż iuż Boskie sprawy sā swoje przymuia/ tāż też ich sprawy w zaiem Pan Bog nā sie bierze/ ora że zobuśtron iednakie sā zyski y pożytki. Stąd to idzie/ iż gdy o swoich rzeczach ktore sārāz y Boże sā/ ābo sie wesela/ ābo sie smuca/ żodāia ābo sie boia: onā boiażn/ ono požadanie/ on też smutek/ ābo wesele.

ktore

Królaq pierw. Rozdz. XXIII. 214

ktore iakoweg poczatku pochodza/ miala swoje zaslugi: wieczas
miedzy tymi affektami prawie wšytek żywot náš sie promądzi.

Przeto iesli dobrze vvažac rzeczy vmiemy/ ktory dzieñ
minie/ żeby zakonnik z tak wiela spraw zakonnych wielkiey su-
my zaslug zebrac nie miał? a iesli ieden dzieñ jest tak żyzny/
coż miesiac/ coż rok? A iesli ieszcze przydzie do tego że sie wie-
le lat strawi w zakonie/ iaka tam bedzie kupaz tak wiela prac/
z tak wiele cnosy i dobrych uczynkow?

Przeto gdyż te rzeczy wšytkie sa tak prawdziwe/ w iakim
by miał bydź porażaniu taki sposob/ ktoryby prace nie przy-
czyniwošy/ vstawić nie korony i skarbow. Niebieskich przy-
czyniac nie przestawał: a takich skarbow/ ktorych ani rdza/ ani
mol psunie/ ani zlodziejce wykopywają i kradną? A to szczęście
zakonne ieszcze tym wietše sie pokazuje iesli z świecimi niedza-
mi tych/ ktory sie za światem vdaia porocznąne bedzie/ kto-
rzy gdy tak wcielenie czasu/ tak wiele prac/ i vtrypienia zno-
ša/ a przed sie/ iako sie porwiedziało/ wšytek ich owoc niednie-
ginie na ziemi/ a bowiem gdy z tego świata wyinda/ uczyn-
ki ich nie poyda za nimi. Przeto y oni/ iako on leniwy/ o kto-
rym pismo s. mowi: Jż niechciał orac/ beda zebrac lecie/ w
ten czas kiedy drudzy prace tak swoich beda zażywać. Słu-
śnie tedy na takie ono Bernata s. strofowanie pada/ Ktory lu-
dzie takowe/ bydlu y bestyam przyrownywa/ ktory o niniey-
šych rzeczach tylko myšla/ a przyšcie mimo sie pušczaia/ a bo-
wiem tak on Gwalcia i młodziencę w vrodzie y nauce kwićnia-
cego/ dla tey samey przyczyny/ do opušczenia świata y przyie-
cia zakonu poważnie vpomina. Żalował byś porwada iżes
dobra te na marnie rzeczy obrocił zes takich darow nie ich daw-
cy aleš rzeczam przemiiacym służył: náostatek to przydaie.
Pátrz co odpowieš przed onym strasliwym Tribunalem/ zes
nadaremno wziął Dusze swoje/ a Dusze taka/ iesli bedzieš na-
leżon zes nie wiecey nie uczynił z Duchem twoim nieśmier-

Matt 5.

Prov 20

Epist 104

Ioan: 6.

Psal: 23.

Isa: 5.

telnym/iało ktorękolwiek bydle z swoim/gdyż bydlecy duch nie
 żyje ieno kiedy ożywia/ a w iednym punkcie y ożywiać y żyć
 przestaje. Czego proszę godnym ciebie osadzić/ ktorys iest stwo-
 rzony na obraz stwórcy/iała/że takiego w tobie Maiestatu nie-
 bronisz godności. Ty człowiecze będąc we cześci/ cześci twoiey
 nie zrozumiałoby/porównał się z bydłem niewmicielnym/ y
 stał się im podobnym: gdyż nie Duchownego/ a bo wiecznego
 nie sprawił/ ałe na kształt bydlecego ducha/ ktorzy iako od ciała/ tak
 z ciałem się psuie/ na samych dobrach doczesnych przestaje/ Rá-
 dy oney Ewangelicy s. głuchy słuchacz. Kobię nie pokarm
 ktorzy ginie/ ałe ktorzy trwa do żywota wiecznego. Anapiśa-
 no iest Ję nie wstąpi na gore Pánsta/ ieno ten ktorzy nie wziął
 nadaremno dusze swoiey. Ale ani ten/ ażyby był niewinnych
 tak y serca czystego. A iesliż tak/ patrząc czego będzie godna
 złość/ iesli sama nie pożyteczność iest doświadczenia ku potępie-
 niu. A zaiste nie będzie bezpieczne ciernie ani oset/ kiedy sie-
 kiera drzewu nie pożytecznemu groźa. Biada tedy y powtore
 biada/ o ktorym rzekło: Czekalem żeby rodziła winne iągody/ a
 ona rodzi agrest. To Bernar s. ktorego tak srogie strasowanie/
 y wszystkie ludzkie świeckie ma wzruszyć tak wstydem iako nie
 bezpieczeństwa/ aby uczynkami w Bydło się nie odmięli/
 y wszystkie zakonniksi w tak zbawiennej porządzie/ ma wiecey a
 wiecey potwierdzić.

Dwanaście postrzel z sra wyprzadu
 przelozonych.

Mojdziat Dwudziesty.
 Czwarty

Cera3

Nraz idzie jeden wielki zakonny pożytek/ który sie po-
kazuje z starania ćwiczenia/ y nauk przelozonych Du-
chownych. W tej iedney rzeczy zawarła sie wielkie
y rozliczne pożytki. Pierwszy ten jest/ iż ta wszytki cnoty dro-
ga. wielkimi ciemnościami jest otoczona/ przeto niemaż nic
tak potrzebnego t. n. m. fro nie chce bładzić/ iako przewodnika
światomego mieć z światłem: Abowiem iesli wszytkie nauki
by napodleyse/ bez mistrza nie mogła bydź poieter/ chociażże
wszytkie są przyrodzone/ y światłem przyrodzonym od ludzi są
wynałzione: iako daleko więcej ta nauka ktora jest nad wszel-
kie przyrodzenie/ a że wstawić na nie Nieprzytaciele białe/
iesli wrodzą y stomacza nie bedzie/ pobladzimy y daley postu-
pić nie bedziem mogli. Przeto Jeronim s. żadna prawi na-
uka nie była bez Mistrza/ Oto y nieme zwierzęta wodzow swo-
ich nasladuia/ między pŕezotami jest iedna matka/ Zorawie
ż iednym leca. Jeden Krol/ ieden Biskup/ ieden sedzia w
mieście/ y każdy porządek tak świecki iako Duchowny na ied-
nym wrodzu polega. A żebyśmy iednym słowem nauczyć/
nie maż chodzie samopas/ maż bydź w Klastorze pod karno-
ścią oycá iednego w spoleczności wielu. A iako ten który ie-
rzył cudzego chce sie nauczyć/ nigdy tego nie dofaże/ iesli tych/
ktorzy iezyl on dobrze umieia słuchać nie bedzie chćiat: Abo ia-
ko w nauce lekarstey ktora dawno bedac zwręczać od ludzi wy-
naleziona/ głupie by czynil ten/ który potrzebuiać lekarstwa/
chćiatby kazdego sam sprobować/ a tym ktorzy tego dawno
doświadczyli wierzyć niechćiat: Tak też w tej nauce okoto cnot
ktory swym rozsądkiem bedzie sie chćiat rzadzić/ musi barzo
czesto y niebezpiecznie bładzić. Z drugiey strony/ iesli drugich
wpoiminania y rady słuchamy/ ten pożytek odnieśiemy/ iż iako
od iedney świece/ drugie światło bierze/ tak poważność y swia-
tobliwość od iednego pochodzi na drugie/ ktorzy wola y namię-
nowaniem w iedno towarzystwo weśl.

Epist: 4

Serm: 77.

Cant:

S. Bernat powiada: Jako wiele stad od prosty drogi bårzo niebezpiecznie pobladzili/ przeto ze chytrości Satanskich y myśli iego nie doznali/ stalo sie/ iż ktorzy duchem poczelici/ i tem wykonani byli. Zwodczy daie reke/ktory iey nie chce dać w- czyćielowi: a kto puszcza owce na pastwiska bez Pstroż/ Pastore to iest karmicielem iest nie owiec ale wilkow. Przeto iako wiel kie iest niebezpieczeństwo tych/ ktorzy samych siebie chca bydz wodzami/ idzie zarym/ iaka iest w zakonie bezpiecność/ w kto- rym tak wiele mamy/ ktorzy w nocy żywota tego/ spodhodnia ida przed nami/ y ktorzy naše nicumietność naukami zbaw- iennymi ćwicza.

Coll: 16
ca: 11

Drugi pożytek z przelożonych rzadu należy w zwyčia- stwie pokus Satanskich/ z ktorych iedne iawnie nas najeżdża- ia/ drugie chytrości a y zdrada podchodza/ tak iż przeciwko pier- wšym wielki meżności/ przeciw drugim przednicy mądrości y w rzeczach biegłości potrzeba/ oboie w przelożonych obro- nie y sprawie/ naydujemy: O czym Calsianus: sam prawi/ Sa- tan przemienia sie w Anyolá światłości/ aby ciemna chmure sinyštom za prawdy swiatłość wumietności zdradliwie za- rzucił. Ci iestli sercem pokornym y cichym przyieci/ niebedali od iakiego brata pokornego/ albo starcá doświadczonego/ suro wie craminowani/ a ich rozsądkiem pilnie sprobowany/ żeby a- bo byli odrzuceni/ albo od nas przyieci/ bez wątpienia Stanu- iac w myślach naszych miasto Anyolá światłości/ Anyolá cie- mności/ ciężka zguba bedziem porażeni: ktorey zguby nie po- dobna vsć żadnemu ktory swemu rozsądkowi vsa.

A to co tu Calsianus, to wšyscy inšy Duchowni w- czyćiele morwia/ stad to wważyć potrzeba/ iż na zwalenie tych naiązdow Satanskich wstarcicznych y nie bezpiecznych. lepsz rady nie maš/ iako mieć kogo miasto oycá y m- strzá/ do kogo byšiny sie wstarcicznie iako malé dziatki do matki wćiekali. Drze- to na każdy dzień tego przykłady mamy/ iż bårzo wielkie y cięż-

nie lu:

kie luctie pokusy / ktore żadna biegłość / żadnym wstawa-
niem nie mogły bydz zwyciężone / iedna rozmowa z starszym /
tak sa pokonane / iż ani szadku ich nie zostalo. Y owsem co
ieśże wieśa / nie sylko to za ich porada y nauka mamy / ale czą-
sem za samym weyrzeniem y choroby pokazaniem / lepiej y
szczęśliwiey niżli w chorobach cielesnych / ktore chociaż Docto-
rom opowiemy / przed sie wysle kostu y prace potrzebą / niż
zdrowia dostapiemy.

Lecz w tych chorobach Dusznych iakmiarz wstawic zna-
iest iż iako skoro myśl złośliwa otworzona będzie / zaraz niśże
ie / a pierwey ieśże niż lekarstwo przytoża / waz złośliwy iako z
spod ziemney iaki iamy moca spowiedzi wyciągniony / na świat-
tlo / zelzony ze smota viciela. Porwierzdz to Calsianus przy-
kładem Serapiona Opata / ktory to o sobie powiadał. Jż gdy
był Młodzieniec / w ten nalog był wpadł / iż obżarstwa niepo-
hamowaniem zwyciężony / tryomko docheneł chleba zjadał / a
gdy ten występ na każdy dzien opakiwał / a przed sie co dzien w
toż wpadał. Naostatek iednego czasu przy obecności wiela Oy-
cowe / wnetrznym cisnieniem sumnienia przywiedziony / wy-
stapirby iawnie wine swoje powiedzial przed wśyelimi. Na
ten czas Mistrz iego człowiek mady / y w rzeczach duchow-
nych biegły / rzekł mu żeby sie niefrasował / bo nieprzyiaciel od
ktoregoś swoim młeczeniem był zwyciężony / teraz tym zna-
mienitym wyznaniem iuż iest pewnie pokonany. Ktorych stow
załedwie domawiał / alyc iakaś pochodnia siarczystą z zana-
drza młodzienca / gdzie chleb zwykły był chować wyleciata. Kto-
ra takim środkiem miejsce ono napelnila / iż zaledwie mogli
tam kto wytrwać / a to wśyscy za to mieli / y tak zrozumieli / iż to
Satan był / ktory bedąc zwyciężony viciel. Co sam Serapion
czestokroć twierdził / iż od onego czasu / nigdy takowey pokusy
nieczuł. To sie tedy o zwycięstwie pokus powiedziato / wczym
pewny triumf zbawienia naszego zalczy.

219 Dobr duchow. Stanu Zakon.

Const:
mon: ca:
22.

A nieczytło w ten czas w którym pokusy czuemy. starych pomocy potrzebuemy/ ale prawić na w pełni czas. Albowiem zawsze pospolita te choroby z nami nośimy / w ktorey poczci y zrodzeni iestescimy/ y ktora za nami poydzie / aż szajitelność ta przyoblerze niestajitelność. Wtedy tedy takiej słabości/ szajitelności do ztego/ czestotroć y niewiedzac/ w grzechy wpadamy/ czestotroć iakas gnusność/ nieposobność nas ogarnywa/ iż też nas iakozwiązane do spiania ciągnie. Przeto wielka to mieć takowe obudzałniki/ ktorzy nas y bez obladzenia znają y bez pochlebstwa nas nam wstają / y potrzebne napominają/ a czasem też y strofowania ku wzbudzeniu naszego przydaia : a kto tego niema/ dla ciemności y nieznajomości siebie samego/ w rozmaite błędy wpasć musi. O czym Bazyli s. To/ prawi/ iako namocniej trzymać potrzebą / iż ze wszystkich rzeczy trudnych natrudniejszy jest siebie samego poznać/ y o sobie staranie mieć/ przeto że z przyrodzenia siebie samego każdy mituie/ a iż ku sobie iest szajtelny/ przeto w rozsądku prawi chybia. Ale żeby kto inny nas poznal y staranie o nas miał/ o to nie trudno: gdyż tym/ co maia staranie o drugich/ do rozoznania prawi milość własna nie przeszkadza. To Bazyli s. w czym tego dowodzi/ iż stary/ ktorzy są w Zakonie/ każde go obyczaje y affekty/ pilnie wybadywaia/ y każdemu należące lekarstwa dawaia

A niech kto nierozumiał iż to prosta kom/ y niedoskonałym/ albo oziębłym/ w Miłości Bożej iest potrzebna karność tak: bo nie mniej iest potrzebna nabożnym y doskonałym. Nizby kto rozumiał/ że okret w ten czas tylko stygnika potrzebuie/ kiedy nań nawalności bicia/ a kiedy wiątry dobre tedy nie potrzebuie: y owsem te wiątry nie przecierne/ im są potężniejszy/ tym niebezpieczniejszy: bo są rozmaite kamicie podwojne/ y inne niebezpieczeństwa: ale by y tego nie było/ sama moc wiatrow iest dostateczna ku pogrążeniu. Przeto potrzebna

Książ pierwszych Roz. XXIV. 220

ieści aby był/ coby prosto prowadził/ by śnić okret tam y sam
błądząc sie/ nigdy do portu nie przyśedł.

A iako koń/im przedzy bieży /ieśli nie będzie miał krobey
im roztropnie kierował/ w wietrzym ieści niebezpieczeństwie:
tak gorącość w służbie Bożej/ przez sie ieści popedliwa/ y ieśli
drugiego rozsądkiem y umietyością niebędzie miarkowana/
w wiele złego wpadnie. Te bowiem przyczynę dacie Bernar
ś. czemu Apostoł rzekł/ iż postugą naszą ma bydz roz
mna. Bopredko gorliwość naszą Duch obledliwy ogu
wła/ ieśli światła umietyości nie będzie. A nie ma/ porwia
da/ chytry nieprzyiaciel skutki osobliwsey na wyieście zferca/ Ni
tości iako gdyby mógł tego dokażać/ żeby w niey nie ostrożnie
y nierozumnie postepowano.

Tenże pożytek wpatrował w zakonnym stanie ś. Jero
nim/ kiedy do iednego Zakonnika tak pisał: Nnie sie to/ pra
wi/ podobna/ abyś z świętymi spólnie mieszkał/ a żebyś sie sam
nie uczył/ y bez przewodnika w droge sie nie puścił/ ktoraś
nigdy nie chodził. Bo wnetże byś sie w stronę wdał/ y zblodził/
wiecey albo mniej chodząc niż potrzebą: żebyś/ albo biejąc nie
wstał/ albo omiekwiając nie zaśnął.

Naostrzeż/ stoiac przy tym/ o czym sie mowi/ to ieści na
wietrza y napoważnieysza/ wiedzieć to pewnie/ iż ten sposob
Bości ieści wstawniczy: mogac on albo przez sie/ albo przez An
ioły wśytkich oświecać/ przed sie woli ludzic przez ludzic na
uczać y ćwiczyć/ badz to dla tego/ żeby tym obyczaiem miłość/
iako między członkami zalecić/ badz też/ aby iednego drugiemu
poddając w Pokorze ćwiczył. Dobrze to Calsianus/ Samu
ela dziwiecia przykładem potwierdza/ ktorego Pan sam przez
sie nauczyć niechciał/ ale raz/ y drugi do starsza Relego chciał
żeby biegał: a ktorego do swey rozmowy wolał/ przed sie tego/
ktory był lący starszy/ swiatością mnieyszy/ chiał żeby był na
uka ćwiczony. Także Korneliuszowi Semifowi wkażał sie A

Serm: 15
Cant:
Rom 12.

Epist. 4.

Collat. 2.
ca: 14.
1. Reg: 3

Ako: 10. niol/ zaż go na ten czas za iedna droga wszystkich tajemnic
wtóry nauczyć nie mogli/ a toz obu stron było bardo śnádnie:
a przedśie go do Piotra odsyła. Przyzow/ prawi/ Symona/ ten
powie co maś czynić.

Ako: 9. Lecz ieższe dzironieysza co o Pawleś. w tychże dzieciach
Apostolskich czytamy. Tego iednego tak sobie porażał Pan-
Jezus/ iż nie Aniotow z niebá do niego posła/ ale sam w o-
sobie swej iemu sie wkazał/ do siebie go wezwat/ swoje obe-
cność ieższe bluzniacemu y przesładuiacemu okázac chciał.
Jednak tego takiego/ ktorego w iednym punkcie czasu/ mogli
tajemnic swoich nauczyć/ Do Ananiaśa odsyła/ temis prá-
wie słowy/ iako y Korneliuśa: Wstań (prawi) a idź do miasta/
a tamci powiedza/ coć będzie czynić potrzeba. Cemu stu-
śnie dziruie sie bardo Bernát ś. y to Miasto wykłada bydź za-
konem/ tak mowiac. O madości mile wszystko rozrządzá-
ca/ tego komu ty mowiś/ aby był. o woli twóiey wiśczony/
posyłaś do człowieka/ aby spólnego życia pożytek był zálecony/
y nauczony przez człowieka/ żeby sie y on wedle dány sobie tá-
śi ludzie w spomagac nauczyl/ Wnidź do miasta. Widzićie brá-
cia że nie bez porady Bostiey stáło sie/ abyście do tego Miasta
Pána zastepow weszli/ woli Bostiey sie vczyć. To Bernát ś.

In prolog
de doctri
Christi.

Toż też potwierdza August: ś. który gdy też obádwa przy-
kłady wspomniat/ to przydał. Mogioć sie to wszystko stáć przez
Aniota/ ale by była odrzucona lucka fondycya/ iesli by przez
ludzie ludziom słowa swego Bog wdać niechciał. Potym sa-
má miłość/ ktora między soba ludzie zwiázkem miłości wia-
że: nie miała by przystępu do spólnego iáłoby zlewania y mie-
śania wzajem między soba animusow / iesli by ludzie przez
ludzie nic sie nie uczyli.

Z tych tedy y tak wielkich przykładow/ práwie iáronie
może sie obaczyc/ iż żadnego ani madości nie może bydź taka/
aby sie swoim światie rzodzić mogła/ ani światobliwość/ aby

ie Pam

Księga pierw. Rozdz. XXIV. 222

ie P. Bog przez sie oświecać chciał/ale przez drugie ludzic/aby
y w tym pokazała sie ona Boskiej opatrności siłowość. Jesze
za tym y to idzie/iz albo w cności y w innych pobożnych sprá-
wach/ wśelkie ćwiczenie musimy opuścić/ co tak jest wśy-
skim potrzebno/abó wiec ma bydz pewny iaki wódz y Mistrz
ktorego spráwa y rzadzeniem mamy bydz prostowani. A to
ze wśytkich na śnádniey sie dzieie w zakonie/za tych wodzem/
ktore Pan Bog przelozył nad czeladka swoia/ aby im czasu
swego dawali miare pšenice. A oni ten wrząd tak pelnia/ iz nie
tylko palcem droge pokazuią/ ale y sami spotem ida y prowá-
dza/ bá práwie y niosa/ á to prawdzíwie czynia/ cieśac/ rá-
dzac/ uczac/ nápowinaiac. Abowiem tak mniama/ iakoż tak
jest/ że nie poddane/ ale towarzysze y bracia spráwuia y rzadza:
á iz wśyscy są synowie Boży/ y od niego ich opiece y staraniu
podane/ aby wiedzieli że im nie tylko miłość/ ale też y częś
są powinni. Przeto żadna nigdy Mámka takiej pilności oko-
lo dziecieceia nie miała/ ani żadna Matka iedynego syna nie mi-
lowała/ iako oni tych/ ktorych wiedza/ że Pan tak miłuić/ y o-
nym zaleca/ wśtawicznie ie ćwiczo/ uczo/ y do wśytkiego dobre
go wpowinaią/ iaki sposobę złych nálogow pozbywac/ y iako
ná cnoty sie zdobyć/ tudzież też iako śatanowi odpor dać. Na
ostatek we wśytkich rzeczach y spráwach/ iakoby ie za reke wlo-
do/ albo też iakom rzeki práwie iako ná reku nośa: á w ten czas
bespiecznie y okrom obladzenia/ y owsem barzo mile y gład-
ko do wśelkiej doskonałości one prowadza. Ostateczny tego
Rozdziálu pożytek jest/ iz nie tylko tym sposobem/ o ktorym się
mowiło w cności/ y doskonałości/ ale też/ przez wśytek żywot
nás y przez wśytkie spráwy iego/ przelożonych náśych spráwa
bywamy rzadzeni: á nie tak przelożonych/ iako przez nie/ (co
náde wśytko jest) samego Boga. Abowiem iz w tym ży-
wocie wiele częstotroć wápliwości przypada: gdzie mieślać/
czym się báwić/ iako się w tym abó owym obchodzić/ w czym

Luci 12.

223 Dobr duchow. stanu Zakon.

na każdy dzień rozmaicie sie biadzi/ w tym tedy nic sie nie mo-
ze lepszego pożądać/ iako od samego Boga bydz zawsze pro-
wádzonym: ábowiem iesli za nim/ iakoby za wodzem poydzie-
my/ bez watpienia nigdy nie pobłądzimy.

Deprece:
& dispen

Mala 2.

A to inż dosyć iásnie y dostatecznie sie pokazáto/ iż cokol-
wiek stárzy náby o nas postanowia/ (byle ieno czego Bożev-
choway nie iáwnie przeciwnego Bożemu przykazaniu nie by-
to) to sam Bog stánowi. - Bo co za roznica/ (mowi Bernát
ś.) bądz przez sie/ bądz przez Angi swoje/ ták ludzie/ iako An-
ioły/ Bog ludziom oznáymi wola swoje? Ale rzeczest/ lu-
dzie snádmie sie omylić moga/ okolo poznánia wolej Bożej.
Atobie co ná tym/ kiedy ty o tym pewney wiadomości niemaś/
zwłászcza że maś wyrok słowá Bożego/ iż wárgi káptánskie
strzege vmietności/ y zakonu z wś ich sátać beda/ bo Anio-
łem Pána zastapow iesi. Od kogoż náosátek Boskiej porá-
dy ráczey sátać przystoi/ iako od tego/ komu powierzony iesi
sáfunek táimnic Boskich? Onego tedy/ korego za Boga
mamy iako Boga w tym/ co iásnie nie iesi przeciw Bogu/
słuchać mamy. To Bernát ś. Przeto iesli pożytku szukamy/
co pożyteczniejszyego y zbáwiennięyszego/ ábo ktore wiersze do-
brodzieystwo ná tym świcieć mied sie moze/ iako miedzy tymi
ciemnościami/ nie náse rády/ ále Boga samego mied sprawo-
násy ch rządzić ielá/ ábyśmy mądrością iego bedac sprawowá-
ni/ iego też iáská y pomoca byli wspomózeni.

Trzynasty pożytek z Regul pisanych.

Rozdział dwudziesty Piąty.

Bżetożonych głosu żywego bárzo bliżki y podobny
iesi głos pisany w Regulách/ ktore sa iako kości/ y ży-
ły Zakonu/ iż bez nich żaden Zakon nie moze krzepo-
stać. A iesliże ludzi przetonych rády y rzadu ták wiele poży-
tkow po-

Regul pierw. Rozdz. XXV. 224

ktory pochodzi iako sie wyżej powiedziáło/ nie minkuyse / ále podobno y wietksze z tych Regul plyná. Naprzód dla tego/ co o wszystkich práwach napisal Arystoteles/ iż sa bez affectow/ iedno y iednym sposobem mówia ze wszystkimi/ áni dla żadnego iásti albo nienawiści/ odmiány nie znáta. Z kąd to on pokazuje/ iż gdy prawo panuje/ sam Bog panuje/ ktory tak że/ nie wie co iest odmiána/ ábo porušenje.

3. Polit: 17

Z temu to też wieccy máianád to Regul/ niżeli sami przelozeni/ gdyż y onym wedle ich opisania żyć potrzeba/ iż iest co dobrego przykazania/ to też z nich iako ze źródła czerpác maia. Przeto tenże Philosoph Rzeczypospólitey szukáac kstatu iako najlepszego/ iako chce mieć/ aby práwa ktrwne y same panowały. á rzad y Broi żeby tylko slugami y sirożami ich byli: wśákie tak żeby mieli władza/ y óne wyśládác/ y do onych/ gdyby sie co wynurzyło dokládác/ iesliżeby śnać stowem onym ogólnym/ ktorego prawo używa/ nie mogła sie rzecz iaka rozcznáć. A ten kstat po wszystkich Zákonách dáie sie wódzic.

Z temu iż do stánowienia praw wieccy bez wátpienia potrzebá myśli y rozmysłu/ niżeli do tego/ co sie wśnie roztázuie. Przytym one nie do iednego sie ściągáia/ áni od iednego sa potwierdzone/ ále wszystkim zgromadzeniu bywáia ferowane/ y od wszystkiego sa aprobowáne: przeto wietksza ich iest potráżność/ y iakás uczéwłość/ iż żadnego niemáś tak niewygodliwego/ ktoryby rozsádku swego tak wiela inych rozsádkowi pokonác nie dopusćit

Ani ten máty iest Regul pożytek/ iż te opisy niośá: ká: re iakoby przymusáia nas wedle cnoty żyć. Bo prawdziwie ono Arystoteles rzekł/ iż práwa ábo wśáwty koniecznie sa potrzebne. Bo ináczey nie mogliby ludzie cnostliwego y pobożnego żywota promádzic. Tego dáie przyczynę/ iż cnota iest dobro trudne y pracowite/ y nie iáké / żeby sie z nami roz-

dziło/

10. Ethics
ca: ylii.

225 Dobr duchow stanu Zakon.

dzito/ ale praca y potem ma bydz nabyte. Przeto iz wie-
cey ludzi jest/ co przed praca wcielalo/ a pozysku/ ktory wiele
kosztu nie zaniedbывalo/ o toz potrzeba tego/ co by ich wzruszy-
lo y iakoby przymusilo. Ta tedy dobrego zycia potrzebe wsta-
wy wkladalo. Jednak przez nie tego dostepujemy/ iz gdy z
przodku / potrzeba ta przywiedzieni/ dobrze zyc poczniemy/
potym zwyczaj y samo cwiczenie/ y iakies sprobowanie oney
stodkoscii/ ktora sie w cnoicie zakrywa/ iuz ia nam dobrowol-
nocy mila sprawuie.

Epist: 4.
ad. Rust:

Gdyz to tedy tak jest/ nie masz zadnego watpienia iz nie
potrzebniejszyego/ y fu duchownemu postepowi nie jest sn-
dniejszyego/ iako zakon/ ktory nam dobrego zycia potrzebe przy-
nosi/ ktora potym dobrowolna czyni. Co potwierdza Je-
ronim 6. mowiac: Tobie gdy bedziesz w zakonie/ tego sie czy-
nic nie bedzie godzilo/ a z lekka z nastepniacym zwyczajem/
cos z przodku musial/ chciec poczniesz/ y bedzie cie cieksza pra-
ca tworia/ a zapamietawsz przestlych rzeczy/ znowe bedziesz sie
miat do pierwzych. Te tedy czynia prawa zakonne y wsta-
wy wszystkie iz vczu co czynic/ y iako sie przez wysylke zywot
sprawowac: Potym tego co vczu wyciagaia. Abowiem tak
ta jest ich moc/ y iakies Nalestar/ iz na ktorych ieno sa wlozone
onym wyslscy maia bydz poslusni/ a nie godzi sie ani namnicy
ich naruszyc: A tak sa opisane y tak vczynione/ iz zadney czastki
zywota naszego nie opuszczalo/ ktory by nie cwiczyl/ wnetr-
ney/ ze wnetrznay/ Dusz/ ciato/ iawnie/ osobno/ doma/ y mie-
dzy ludzmi. Przeto zdadza mi sie te wstawy zakonne/ iako
opisy lekarstic dla obrony zdrowia/ albo iako w dlugiey y nie
swiadomey drodze/ kiedy kto z soba ma dostatecznie opisana
wszystke droge. Abowiem iako ono pierwsze dla choroby tak
to dla ostrzezenia rozmaitych bledow wielce sluzy: tak tez aby
Dusza byla od swych bledow y chorob wolna (Bo te sa ciezs-
ze) wielmi pomaga miec taki sposob y frotki opis/ wedle kto-

rego mo:

Reto

rego moze
obaczyc y
go sie wyzu

3 lod

Regul/abo
mych siebie

co Solon w

nienform pr

iaciel pisac

Prawa stat

zatrzymaj

to vnowy

chorwane. li

strona niech

iz wysylim

aniżeli nie

prawda jest

wach bedz

tylko zmie

zdemu z

bedzie m

sie stara

o rzecze

ktore d

namni

wieczn

sadelsp

iako na

jest niep

zdobie

wocom

tego możesz sprawy swe sporządzić / y one iako we zwierciadle obaczyć / y w czym rozmyślać / co milować / czego szukać / z czego się wyzwać / y czego się wiarować.

Zad y tego się obawiać niepotrzeba / żeby rozliczność Regul / albo wstawa / miała być ciężka / y nie miała tych którzy sąmych siebie y dobro swoje prawdziwie miłują. Bo to jest / co Solon wielce zacny / y stary Filozof powiadał / gdy Athenienom prawa pisał / Anacharses drugi Filozof jego przyjaciel piszącego zastał / y iad sie śmiać z jego prace / mówiac : Prawa siatkom paieczym są podobne / które mnieysze bęsyłki zatrzymaia / a dujsze ie targaia. Odpowiedział Solon : Jakiś wymowy y postanowienia / w ten czas nalepiey bywaia zachowane kiedy oboiey stronie są pożyteczne / bo ani ta ani ową stroną nie chce żeby były kasowane : takem iate Dekrety popisat / iż wszystkim wiecey to ku pożytkowi służy / aby były zachowane / a niżeli nie zachowane. To tedy jeśli w świeckich sprawach prawdaiest / iako daleko wiecey w świeckich Zakonnych wstawach będzie wazyle ? Abowiem to perona / iż przez nie tam tylko zmierzaią / y tego szukaia / aby dobrze bylo wszystkim / y każdemu z osobna / a to prawdziwie y na wieki : przeto ten ie rad będzie milować / y zachowywał / kto własne dobro miłuje / y onie się stara.

Owe a nie tylko te wyroki / które są w Zakonach wiecse / y o rzeczach gtowniejszych / iako wszystkimiego wżgardzenia / albo które do samey isoty stanu się ściagaia : ale też iako mogą być namnieysze : jeśli ieno to namnieyszym nazwać się może / co ku wieczności prowadzi : bo to tylko zaście ludie mniemanie y rozsadek sprawuje : iednak wielki z soba niośa pożytek. Abowiem iako na drzewie takim plodnym / może się zdać komu / że liście jest niepotrzebne / które prawdziwie jest potrzebne / (bo y ku ozdobie / y co wierzą / ku zachowaniu owocow służy) tak też owoce Duchownych wrodzay / w których zbawienie nasze za-

227 Dobr. duchow stanu Zakon.

leży/ ma też swoje nieiafie na weyrzeniu mało potrzebne liście-
czki/ iednak takie/ iż przez nie się owoce Duchowne y zachowu-
ia/ y tu doyrzalości przychodzi.

1. 2. 9. 93
ar. 3.

Rom: 13

Wier tego pożytku to nawietże zalecenie iest/ iż/ iako
się o przelożanych rzadzie powiedziało/ że samego Boga rząd
iest; także też o Regułach naszych mówić y trzymać mamy. A
żeby o tym żadney warpliwości nie zostało/ tośafność taka/ nie
iest tylko wstaw naszych / ale iest spólna wszystkim prawom
świeckim/ byle były przystoynne y sprawiedliwe: badź to od pa-
nów/ badź też od pospolitwa postanowione. To aczy inſy Do-
ktorowie/ ale osobliwie Thomáš s. iasnie twierdzi mówiac:
Wſelkie prawo/ byle było dobre y sprawiedliwe/ nie inſzego
nie iest/ ieno pochodzenie/ y iakoby promień onego wiecznego
prawa które iest w Bogu: a to dwoiakiſm ſposobem: naprzod
wczestniſtwem władzy iego/ która potrzebna iest do ſtanowie-
nia praw: o czym rzekł Apoftoł: Wſelka zwierchność iest od
Boga. Potym dla tego/ iż to ſamo/ coſkolwiek iest/ od porządneſ
przelożonego poſtanowiono/ nie iest przeciwno temu poſtano-
wieniu/ które iest w wmyśle Bożym zawarte. Abowię gdyż to pe-
wne iest/ że P. B. wszystkim rządzi/ y do ſkońcow ſwoich każda
rzecz prowadzi/ ſtemu też to pewne/ że w wmyśle Bożym muſi
być ſkłaſciaſki rządu takoweg: pewnie też ſkórych wiec do tego
rządu ſprawowania/ iako naczynia używa/ ſuſzna żeby im on
ſwoy ſpoſob/ iako ſomu potrzeba/ oznáymil aby przez ich roſta-
zania y Sekrety/ wola y w podobanie ſwoie/ które w wmyśle iego
zafryte było/ opowiedziaſ y wyložyl. Co gdyż wszystkim/ iakom
rzekł/ Práwodawcom należy/ tedy wiec w Zakonie osobliwe
mieyſcema: iż tu wszystkie rzeczy w lepſzym porządku ſa/ y ja-
dneſ przyczyny nie maſ rozruchu/ gdzie nie maſ bogactwo/
nie maſ wrzędow bogatych/ ábo inſzych rzeczy/ do ſkórych ſię
ludzie gárna: dla czego częſtoſroć w ſtanowieniu praw wy-
fraca ſię w Rzeczy poſpoliteſ.

Aso. tak.

Wzrost wywodami iako y iasnymi cudami czestotroc sie pokazaio i Pan Bog kazdego Zakonu pokazal sie bydz poczasciem y sprawca. Jako s. Pachomiusowi / koremu / czytamy iz Aniol Regule wysly dla niego / y dla Bracley iego na tablicach spisana podal w ktorey porzadnie wysly byto opisano iaki mial bydz Habit iakie rozlozenie w rzedow / iaki sposob w icedzy / y w spaniu mial bydz zachowany.

A to blizcy czasow nasych / co o Franciszku s. czytamy / ze onego Pan Bog do opisania Reguly swoicy takim widzeniem potwierdzil. Zdal sie mu iakoby y on / y towarzyke iego barzo glodem zmorzeni byli / a iz niemial czym by y siebie / y one posilic mogli / tylko wiele widzial odrobinek chleba / ktore iz tak male byly / obawial sie / zeby w rozdawaniu miedzy palcami nie wypadaly. Gdy tedy nie widzial / coby czynic mial / wyslyat glos / przez ktory go w pominano / aby odrobiny one zebralesy / ieden placck / z nich uczynil / ktory potym gdy swoim podawal / obaczyl iz ktoryz go odrzucal / albo im gardzili / ze ich zaraz okrutny trod zarazal. To widzenie drugiey nocy tak mu bylo wylozono / iz odrobiny one byly rady Ewangelicy / placck / Regula / trod zlosc. Y owsem gdy potym dla pisania Reguly / wdal sie na iedne gore przez czterdzieci dni iako drugi Moyses / y gdy do niego niektorzy z Bracley przychodzili / a dla wielkiey ktorey sie bali surowosci / skarzali sie / alie glos z chleba po trzy kroci dal sie slysc / Franciszku niemal tu nie wrzeczy Regule / wysly moja iest / y chce aby wysly byla chowana wedle litery. Za wiem co z mega sily czlowiecz / y iaka ia onemu pomoc y ratunek dac moge.

Potym gdy uiz spisal Regule / y one do Papiezy Ponorinska przyniosl / rozmaicie o nicy sadzono / wlasza okolo Dobra wstary nowcey y trudney. S. Franciszek potwore potanie i smutobliwie potwierdzil / ze tu nie bylo ani iednego

skotka tego/ ale wszystko iako jest napisano/ od Pana Chrystusa
wyšlo/ y on tak pisac rozkazal.

A to co sie Franciszkowi s. trafil/ iż wedle woli Bozey/ y
z tego natchnienia Reguly swoje popisal/ roz o innych wie-
rzyc mamy/ ktorzy swiete Zakony fundowali/ y one wstawnymi
swietmi opatrzyli. Jako s. Bazyl/ Benedykt/ Augustyn/ y inni.
Bo y przyczyna iedna jest wszystkich/ ani Zakonem dla nich ale
raczej im dla Zakonow/ ta swietosc y dary z nieba sa wzdelo-
ne. Prawdziwie o Dycu y Fundatorze naszym/ Błogosła-
wionym Ignacym/ to moze twierdzić/ iżem ja (Platyn mo-
wi) widzial komentarysz tego własna ręką napisany/ tego
czasu/ kiedy około spisania Konstytucyi pracował/ o iednym
tylko rozdziale/ nad którym dla niektórych wątpliwości/ przez
wiele dni sie zatrzymał. Wtedy rękopisach sa napisane/
przez wszystkie on czas/ na każdy dzien rozmaite oświecenia/ są-
chwylenia/ widzenia/ ktore miewał/ to Nabożniejszy Panny/
to Przenasienieś Trojce/ pewnymi znakami okazane
tajemnice/ także y inne. Żad sie iasnie pokazuje/ iż nie tylko ten
rozdział/ o którym to jest napisano/ ale też y drugi/ o którym
niemaż nic wyraźnie/ nie ludo ale prawie Boska rada sa po-
stawione: co także o innych Zakonach tym wiecy rozumieć
potrzeba/ im ten naszym y godności/ y światobliwości pla-
su wstepuie. Gdy s. Benedykt umarł/ tegoż dnia (iako s.
Grzegorz pise) dwaz tego Reguly Zakonnicy widzieli droge
iakoś seroka y prosta/ kosztownie wstana/ wielkoscia swietla
oświecona/ a ściezka iakiegoś blizu stojacego/ ktory mowil:
Ta jest droga/ ktora kochank Pański Benedykt wstapil
do Nieba. Tedy droga Bernat s. nic innego bydz nie rozu-
mie/ ieno Regule od niego postawione/ ktora iż on zach-
wuiac wstapil do Nieba/ tak też wszyscy ktorzy go beda naśl-
dować/ wstapia. Abowiem (powiada) żaden o tym wstąpić
nie może/ iż owę ściezke swietly jest ten obyczaj życia/ y wiecy

3 Boskiego

2. Dialo-
ca: 37.

Homilia
Ecce nos
relinqui-
mus.

z Bożieg natchnienia y rady/ a niżeli z ludzkiey roztropności/ a bo wynalazku sprawiony/ przez ktory tafa za żywota iasne życie tobiwości/ y tafa po śmierci chwale szczęśliwości te: Bened: s. otrzymat. Co tedy Bernat s. o onym/ to Zakonnik każdy o swojej też Regule wierzyć y wyznawać ma/ wedle ktorey się sprawuiac/ krom obładzenia z obfitości światłości/ z wielko/ y wstawiczości niecho/ do nieśmiertelney roztrogi Niebieskiej Wyczynny przyść będzie mógł.

Czternasty pożytek z dobrych uczynków.

Rozdział dwudziesty Szósty.

Z wielka ma moc przykład na obie stronie/ tak tu do bremu/ iako y tu ziemu/ żaden nie jest coby tego nie wiedział. Bo dla tego napisano jest: Kto z mądrym chodzi/ będzie mądry/ a przyjaciel głupich stanie się im podobny. Przeto y w tym jest osobliwie szczęśliwy Zakon: Wia: przod/ że wshytie z przykładu/ ktorych żywot świecki pełen jest/ od oczu oddala: Potym/ że tak wiele świętych przykładów wstawiczości kładzie przed oczy/ co tak jest pożytecznie Duszy dobre Niebieskich pragnacey/ iż między przedniemi środkami sławemi ma to być poczytano.

Świadek jest też on wielki Antoni s. o którym Athanasz. s. Biskup y Doktor piše/ iż wymyślić wolat między wielo rzeczy/ niżli na osobności mieszkać: bo z wielo/ z ktorymi żył/ zawżę dobro iakie wziąć uśiował/ tak iż/ iakoby wszystkich cnót przodtem będąc stropiony/ wszystkich w sobie dary wyrażał. A nie tylko to sam rad czynił/ ale y drugich do tego wiodł. Teniego

Proa. 23.

Lib 44

zweyższy Calisianus szeroko opisuie. Stara (prawo) jest bogostawionego Antoniego / y przedżwona sentencya / iż Zakonnik w pewnym zgromadzeniu mieszkaacy / chce pewney doskonałości dostąpić / niema od iednego wśetkich cnót szukać. Bo ieden jest Umiecierności kwiatkami ozdobiony / drugi w Dłż: rzecy mocno vgrantowany. Jeden Cierpliwości Powr: zności zmocniony / drugi Pokora obdarzony / ieden cnota Wstrzymiężliwości przechodzi / drugi łaskę Prostoty świeci. Ten Mięności / owo Miłosierdziem: ten Czynności / owo Milczeniem / a ten w pracy drugich vprzedza. Przeto Zakonnik / który plastry Duchownego miodu w wlu Sługe swojej pragnie formować / niechże będzie iako pszczoła narosirupnięsa / zbierając każda cnota / od tych którzy ia osobliwiey osiągli. Poty Calisianus.

Ny też obaczmy / którym sposobem Zakon cudzemi przykładami nas uczy / y do cnoty przywodzi. Ocoż to naprzod czyni / iż iakoby światem nas vprzedzając / pewna droga do cnoty nam wskazuje / w której drodze jest wielka mgła / y ciemność w rzeczach Duchownych: bo sa od smyslow oddalone / y które Kłaje ciemności ciemnościami swoimi oślawicznie bierzący začíniać vsiuiue. Przeto iako mowia / iż malowanie / y obrázky sa księgi prostych / tak też przykłady sa księgi wielkimi literami pisane / które niedbale y gdzie indziej patrząc obo obaczyć może.

Epist 6.

Nad to jest ięszczedwoiaki pożytek / które Seneca krotkimi słowy zawarł mowiac: Wiecey żywy głos tobie / y spomnienie pożytku przyniesie / niżeli oracia / abo kazanie. Naprzod że ludzie wiecey oczom niżli wśom wierzą. Potym że długi obiażd przez nauki / a krotki / y wyraźny przez przykłady. Krotki porządek / bo bez wielkiego frażenia słow / iako sie dżicie na kazaniach y nádisputacyach: a nie wykładając abo opisuąc cnotę natura sie wyraża / ale rózcey one rzeczka pokazuiac. Iako kiedy Francyszek s przedmowa vmywał: s Katarena Se-

neſiſia ztorzerzacey y prawe ſaloney niewieſci. taſ ſkateczanie
ſuſzyła/ tym daleko lepiey y ſnádniey wczyli/ czego? Niłoſć bli-
żniego/ czego? Nienawiſć ſiebie ſamiego potrzebuie/ iako daleko
poſtąpić ma/ iako ſie w Doſkorze y w Ciernoſci ćwiczyć/ ani-
żeliby długim y wſilnym ſazaniem tego wyſſiego chęci na-
uczać.

Do tego y to przyſtepuie/ co tenże Seneca przydaje/ iż
taſ nauka nie tylko fronta ieſt/ ale też wyrażna y potezna. Na-
przód bowiem (co zaſtętwiecia ieſt/) tego wczy. iż coſkolwiek
ono ieſt/ gdy to drugich czynić widzimy/ nieſda ſie rzecz taſ
trudna/ jeżelibyśmy też tegoſ doſażać nie mieli. Abowiem co w
riegach y wſinie wczę/ ſuſzy to do oſwiecenia rozumu/ ale
poſpolicie trudnoſć ſtóra wſaznia proſtym zwtaſzczą y niewy-
ćwiczonym/ coſtrudnego y nienawiſnego zārzuca. A to iuſ v-
ſtaie/ kiedy toſ drugiego iako y my. człowiek z wywczaiem ieſt wy-
rąſono/ y w rzeczy być poſazano widzimy/ iakolicdyby wotpil/
ieſliby na iako gore wyſoſa wſtep bydſ mogli/ tobygo nabār-
żicy wtowierdziło/ kiedyby drugich wſtepuiacych/ y nawierzchu
ſtoiacych widziat. Grzegorz ſłowa one Jopā. wyſładaiaac:
Wznawiaſ przeciwko mnie ſwiadki twoie/ taſ mowi: Swiad-
kowie ci ſa/ ludzie ſwieci/ y ſprawniedliwi/ ktorzy życiem ſwoim
Boſe przyſazania y onychſaptaty wyſwiadczaia/ iż ktorzy ſie
przyſazaniem nie zapalamy/ przynamnicy przyſładami mamy
bydſ pobudzeni/ a w poſadaniu Proſtoſci nie ma ſie wmyſt
naſ bac trudnoſci/ co widzi bydſ od drugich wczyniono w
Doſkonaleſci.

Wiec w Zaſonie/ daleko ieſt wieſſa moc przyſładow/ iż
nie tylkoſe/ o ktorey mowimy/ trudnoſci boiaſn odeymuie/ a-
le też do rychſze ſpraw / ſkrytemi iakiemiſ bodcami pobudza.
Oczym ſi? eo? Daimy to prawi/ ſe taſny ku wzbudzeniu y pore-
zny ku namowie ieſt dowod: wſaſſe ogromnicyſ ſa przyſłady/
a niſſeli ſłowa: y zupełnier ieſt wczynkiem wczyc/ a niſſeli mowa.

Mamy

Iob. 10.
9. mor. 32

Serm. de
s. laurentii

4. Conf:6

gnał.
Toż też wielom innym się przytrąfiło / ieno wyliczać dłu-
go by bårzo było / dwu wspomnie / Janá Kolumbiná / który Załono-
wi Iesustorum, ábo Clericis Apostolicis, á Ignacego / który nášey
Societati / poczetek dáli / támten z Marcey Egipcyaſi / á ten oy-
cowś żywoity czytáiac / á to z trefunku ráczey niſli wmyſlnie /
záráz obádwa táł ſie odmienili / á potym do táłzey ſwiatoſli-
woſci przyſli. Przeto ieſli táł wiele mogá przytkády piſá-
ne / á k temu darcne z ſtárych dzieiow wyiete / from żadney
wátpliwóſci / że daleko wiſcey beda mogły ſwieżey żywe / y do
mowe / ná co ſami oſtáwicznie pátrzámy. Bowiem to ieſt
iáre na / że to náſ bårziej wzruſá / ná co eczymá pátrzámy / á
niż to co od drugich ſłyſzemy. Bo byſtrzeyſy ieſt ſmyſł wi-
dzenia niſli ſłyſzenia: zwiáſzáz iſ piſmo chociaż narzymow-
nieſe / nie moſe táł rzeczy wytożyć / y iey wſytkich okoliczno-
ſci / w czym ieſt náwietſe wzruſzenie wmyſłu / wymálować.
Niec ieſli te rzeczy ná ſwiecie waſzly / aby ſwiát był opuſt.

Księga pierw. Rozdz. XXVI. 234

czon/ z takimi zwiastkami/ z tak wrotym forzeniem/ z tak wie-
la tych co trzymają/ abo co sami sie opierają/ z światłem ięszce
bárzo słabym/ zaś nie wiecey mają wazyć w Zakonie/ gdzie
wszystkie rzeczy sądnicyse/ gdzie wietrze światło/ wietrze siła
tu postępowi w Pokorze/ w Posłuszeństwie/ y w innych cno-
tach? Bez wątpienia: a to bárzo blisko/ y mile. Bo to potar-
gnięcie przykładów/ nie jest ostre/ ani gwałtowne/ ale miękkie
y wdzięczne/ y naszej naturze bärzciej przystoite.

To też w tej rzeczy jest bárzo dobra/ iż niemają nic/ co by
tak do prawdziwego nas samych poznania y uniesienia poma-
gało/ iako kiedy z takimi żyć będziemy/ z ktorymi porównani/
wbośtwo/ y niedze nasze/ z ich dostatkami y bogactwami/ na oko
lepiej wyrzemy. Pięć Bernat ś. o niektórych Zakonnikach iaku/
ktory w nog jego padły/ z wielkim wstydem siebie samego
oskarżał mówiąc: Biada mnie iżem brata jednego tej nocy wy-
pąrzył/ w ktorym trzydziestim cnot naliczył/ z tych ani jednego
w sobie nienayduie. Ta tedy taka pokora/ ktora sama podo-
bna trzydziestim cnot/ ktore w drugim obaczył/ przewa-
żyć mogła/ stał sie w umyśle jego wśzelak/ ieno z drugich wi-
dzenia y porównania? Bo to jest co przypomina Grzegorz
ś. Kto/ prawi/ zupełnie pragnie zrozumieć/ iaki jest/ niechże na
takie patrzy iakim nie jest/ aby z kształtu dobrych mógł zrozu-
mieć/ iako on opuścićby dobro śpetny jest. Abowiem z tych
ktorzy są pełni dobrego/ wważa iako on nicma nic takiego/ y
tak w ich piękności widzi swoia śpetność/ ktora sam w sobie
y może cierpieć/ y niemoże poznać. Sprawiedliwych tedy ma-
my żywot wpatrować/ żebyśmy nas subtylnie mogli poznać.
Ich osoba iako munster tu naśladowaniu nam jest położona/
bo żywe czytanie jest żywot dobrych.

To tedy co Grzegorz ś. roztążnie/ nigdzieś zaślepiecy a-
ni śnadniey nie może sie dziać iako w Zakonie/ gdzie tak wiele
jest ludzi dobrych. Przeto obaczmy iako to czynił Bernat ś y

Serm: de
alt: ac Bar
cordis.

24. Mora.
cap. 6.

Serm: 54
cant.

G g

iako swoich

iało swoich do tegoż wspominał mówiąc: Jednego widze osobliwy bydz Wstrzymieźliwość/ drugiego przedziwny Cierpliwosci. Tego naygłębszy Pokory y Cichości/ owego wielkiej Lutości y Pobożności. Ten częstokroć odchodzi od smystow w Bogomyślności/ a ow kotące w Niebo w Modlitw wstawi-
czności. Także inne w rozmaitych cnotach widze wprzedsiaice. Owa w wszystkie widze palające/ w wszystkie nabożne/ w wszystkie darami Bożkiemi y łaską opływające/ iało duchowne gory praw-
dziwe/ ktore Pan nawiedza. A ia wiec/ ktory nie takowego w sobie nie nayduie/ czymże inszym mam sie rozumiec/ icno iała gora Gelboe, ktora przemiła w gniewie porużenia swego/ on inszych natłaskawszy nawiedzićiel z Synaczkowic/ taka mysl wyniosłość oczu oddala/ y łaska iedna. Poty Bernatś.

Ten owoc/ ktory on wspomina/ ma bydz wielce w Zakonie powazny. Abowiem mimo to/ że siebie samego w porównaniu z drugimi wzgardzić/ y siebie w nienawiści miec/ iest iatis kwiat Pokory/ Bogu barzo mily/ y wdzieczny. To też przynosi to wnetrzne nas samych poznanie/ a w tym iednym smiem rzec/ iż wżytká prawie sumá postempku naszego zawisła/ aby nas zawżę pobudzało na zdobycie tego / czego w nas czuiemy że nie dostaie: a to tym barzicy/ iż to / na czym nam schodzi/ w drugich baczymy że obfituje. Z kad barzo wci-
ciwy y swiety spor dzieie sie miedzy bracia do wśelakiey cnoty/ iało miedzy wczniami do nauki/ miedzy żołnierzmi do korony/ miedzy zawrodniki do zakładu. Abowiem iało gdy wiele ich zawod biega/ tedy barzo dobrze każdy słabość swoie widzi/ gdy baczy iało daleko drudzy wprzedsiaa/ a to samo barzicy wiec wzbudzać zwyklo/ tak iż w tym duchownym biegu/ zaledwie co iest inszego/ co by nam tak oziebłość naše lepicy przed oczu kladlo/ iało drugich ochota/ iż iesli owśeki nieśachmy samien/ abo otow/ tedy ta iedna rzecz dostateczna iest ku wzbudzeniu naszemu.

A przeto

A przeto za wielki y wstawiczny zysk mamy to sobie po-
czytać i z Bráćmę / z ktora mieścimy / brać dobre przykłady
możemy. Bo te nam pozostawiać niedopuszcza / ale ze wśfelicy
strony ćwicza y prawie popychaia. Co tak wiele waży / iż cho-
ćmy pustelnicy żywot / iaki był starych onych oycow / wśfel-
kim cnót dostatkem obfitował / iednak tego dobra nie mieli (iá-
to mądrze s. Jeronim Ruslika Zakonnika wspomina) aby raczy
w klasztorze iż w wielu / iako on mówi / społeczności / aby od
reg Pokory / od oweg wczyl sie Cierpliwosć / gdzie ten Należenie
a ow Łaskawosć przykładem swym zaleca. Te nauki pieknym y
własnym podobieństwem możemy potwierdzić. Bo iako ná
rynek rozmaici rzemieśnicy sie schodzą iedni chleb / drudzy iá-
rzyzny / ci suknie owi trzewiki przedaiá / a żadnego niemá / coby
miał wśytko / ále czego komu potrzebá / może sobie kupić / á-
bo wiecej innym wdzielaiać czego ma dostatek tym może opatrzyć
swoy niedostatek. Tak potrzebá sługom Bożym iakoby na iá-
ki targ sie schodzić / gdyż żaden sam wśytkiego odzierzeć nie
może / w tym sie pilnie ćwiczać. aby cnoty czasikami nagerbe-
nni między soba wymarzczyli / a iedni od drugich brali czego
przez sie niemáia.

Epist: 4

**Wietnasty omow / Jedność Zakonni-
ków między soba.**

Rozdział dwudziesty Stodmy.

W wśytkim Zakonie Zbawiciela naszego / nie má /
nie coby y barżiej przykazano / y częściej powta-
rzano / iako Jedność zobopólna z Niościa brater-
stwa : ktora Jedność iako on święta chciał mieć iáw nie pokazał /

237 Dobre duchow. Stanu Zakon.

Ioan. 17:

Kiedy na onym ostatecznym iakoby woli swoiey Testamentie
żądał od Oycy aby iego wszyscy wybrani tak byli między sobą
iedno iako on z Oycem iedno jest. A iuż nic wietszego/ nic
wyróżniejszego nic mogł powiedzieć/ ponieważ między Oy-
cem a Oycem iako jest iedną y raz naturą/ tak też iedną y nieroz-
dzielna musi być sentencya y wola. Ta lepać zgodą y ied-
ność. długo kwitnąć/ osobliwie pierwszych onych (co praw-
dziwie rzecz możemy) złoty ch czasow: gdyż iako jest w dzie-
iach Apostolskich/ iedno było wszystkich wierzących serce y Du-
cha iedną iedną też y miłość w łupie złożona.

Akto: 4

In Apolo-
ca: 39

Piętą Tertulian stary y zacny Doktor śmieć mówił:
Że wszyscy Zakon Ewangeliczny s. na Miłości w zaim po-
kazany należy/ tak iż w oświech pogańskich to ostatecznie
było: Patrzą iako się miłują/ iako ieden za drugiego umrzeć
jest gotów. Y owszem to wspomina/ iż wszystkim Chrześci-
anom to własna była/ że się bracia zwali/ a to nie tylko sto-
wy/ ale y uczynkami wyświadcza. Bowiemy wszystkie rze-
czy/ procz żon/ w nich spólnie były/ ani był żaden/ któryby co
miał/ coby sobie tylko mieć chciał/ a nie bliźniemu: ktorey tak
spolney Miłości/ y Dobroczynności nie tylko przykład ale moc
wskazywała się w Pachomiusie/ o którym tak pisał. Gdy ięszce po-
ganie w wojsku Konstantyna wielkiego żołnierska służył/ a
dla niedostatku żywności wszyscy głodem porażeni byli/ iako
storo przyszli. do iednego miasta/ zaraz wszystkimi ich potrze-
bami opatrzone/ a to z taką dobrą wolą/ z takim staraniem y
wsilnością/ iż Pachomius na to patrząc/ nie mógł się wydziwo-
wać: a gdy pytał co by to był za naród tak ku Dobroczynności
skłonny: powiedziano mu. że. ie Chrześciana zowa/ a że ich
jest własność wszystkie ludzkie miłować/ y onym wszelkie uczyn-
ności wyrządzać/ zaraz też Religiey/ o ktorey do tych czasow
nie nie słyszał/ bardo się rozmyślał/ a rzecz podniósł w Nie-
bo. y Bogą z otwartymi łzami wzywać/ wiecznie się mu od-

dal.

dat. Ten był pierwszy wola siły Bożej oczym. dla których
od Anyola Regule wziął / y w wielkiej światłości żył
dośkonał. Ta tedy Chrześcijańska iedność / rzecz jest ze wsty-
kich naosobliwie / Zbawicielowi naszemu naprzyjemniejsza /
która w pierwszym onym wieku tak bardzo trwała / a te-
raz w tych niedznych czasach tak bardzo zaciemiona y poposa-
na / iż zaledwie coś iey znać. Stan Zakonny zupełnie to na-
prawić / y ku doskonałości swojej dawney przywodzi. Prze-
to te same możemy nazwać że jest iedną z nawierśkich poży-
tkow iego / iż nas do tego nasćisleysego zebrania y życia spole-
czności y naydoskonałsej Miłości przyzywa / y reformuje / w
czym Pan nasz godło albo znak mieć chciał / słodby prawdy iwi-
iego wiecznowie mogli być rozeznani.

A to iasniey sie pokaze / iesli Zakonney iedności zwiasek
z innych towarzysztw zwiastem porównamy. aby sie zrozumia-
ło iako sa daleko od siebie. Dwoiaki bowiem jest zwiasek
miedzy ludźmi. Jeden jest / który ich samą wola stanowi / iako
miedzy przyjaciół / żołnierzmi / kupcami. Drugi / który natu-
rą wrodzila / iaki jest miedzy bracia / y innymi krewnymi. Wiec
pierwszy on zwiasek / pewna jest iż z Zakonna iedności żad-
nym obyczajem niemoże być porównany. Bo on pewne ma
granice / a te bardzo ściśle / gdyż nie wiecy / iedno jest iakiś to-
warzystwo / ostatek każdy trzyma swoje. Lecz miedzy siugami
Bożymi / niema nikt nie swego / nie ma nic roznego od dru-
gich / ale wszystkie one rzeczy / zabaw / y starania bez żad-
ney exceptey jest spoleczność. Wad to / one wszystkie zwiastki
iako sie z dobrej woli wzięły / tak też wola może ie porządzać / y
w samej rzeczy tak sie dzicie / czasem dla obyczajow / czasem dla
odmiány fortuny / y dla innych rozmaitych przyczyn / ora że nie
mają nic trudniejszego / iako takowe przyjaźni zachować długo
kromia narużenia. Zakonnicy lepać / nie tylko stanu / ale też
y siubę zwiastem sa powiazani / iż iako od służby Bożej / tak

ani między sobą rozdwoieni być niemoga.

Alle co za dziwo / że te wszystkie dobrowolne towarzystwa Zakonna miłość przewycięża / kiedy y sam przyrodzony związek przed nią ostać się nie może? Który bowiem większy może być związek miłości iako między bracia, którzy z jednego ro-
dzicow iako z jednego poczatku posli / a przedsię y między tymi rzadka miłość / częste swary / w zadaniach zaś i różności bardo wielkie. A w Zakonie / wszystkie rzeczy spolne / i z o-
bowiązaniami pieknie powiedziat Augustyn s. Lepšie jest / niż braterstwo świeckie Braterstwo Chrystusowe. Bo o-
no czasem sobie jest nieprzyjacielem / a Chrystusowe bez przesłan-
ku jest spokojne. Ono między sobą rzeczy spolne zawiązuje
dzieli / a to z ochoty wszystko dacie. To w towarzystwie często
gárdzi rodzonym / a to podać się obeym.

Powiedziat ieden filozof: Iż człowiek sprawniejszy /
wiecej trzeba wazyć y miłowac niżeli powinno. Bo
potężniejszy są cnoty / niżeli krwawe zwierzęta. Też sentencya
Ambroży s. potwierdził mowiac: Nie mniej was miłuje /
ktorem zrodził przez Ewangelię / iako gdyby w was zrodził w
małżeństwie. Albowiem nie jest gorętsza natura ku miłowa-
niu niżeli iasność: wiecej sapać miłowac mamy / których
wiecznie z nami przebywać mniemamy / a niżeli / których na
tym świecie tylko widzimy.

Castianus pisze: Aby zgodą długo zachowana być mo-
gła / potrzeba tego żeby wszystkie Bogactwo / y wszelkie iney
rzeczy ziemskiej pożyteczności były z gruntu wyrzucane: po-
tym y to / żeby każdy tak odcinał wola swoje / żeby drugiego
różniej a niżeli swoim chciał się rozsadkiem rządzić.

Co jeśli jest prawda / (iakoż jest nader prawdziwa) iuż
iarna rzecz / iako to trudno naleść na świecie / aby wielu ani-
musze mogły się w prawdzie złączyć. A to tak lepać w Za-
konie iako snadna / y owszem jeśli się rzecz może / potrzebna /

gdzie

Serm: 27.
dever: Ap

Antistea.

x. officii:
ca: 7.

Col: 16.
capi: 6.

Księga pierw. Rozd. XXVII. 240

gdyż doborowe i Dobroć / wszystkich swarów przyczyna /
także pokorne Posłuszeństwo / wszelka własnej woli skłonność
odeymuie. Przeto Chryzostom s. Co za dziwo / prawi / iż ie-
den jest wszystkich wbiór / y siła / gdyż iedną jest wszystkich Duszą /
nie tylko wedle natury / (bo to jest spólna wszystkim ludziom)
ale też wedle Miłości / iakożby tedy kto przeciw sobie samemu
powstać miał? Tak się tedy zda Chryzostomowi s. że to nie
możebydż aby Zakonnik przeciw Zakonnikowi miał co swar-
liwie mówić / iako nie może bydż aby się kto z samym sobą swa-
rzył. Abowiem iako w iednym człowieczu wiele członków
iedną Duszą trzyma / tak w Zakonie wiele ludzi iedney iako-
by Dusze zezwoleniem / y Miłością stoia. Wielkie tedy dobro-
dzieństwo / a nie tylko samym pożytkiem / ale też y wściechy peł-
ne; a jeśli się prawdyżwie przypatrzemy / znać też y cudem jest
gdyż taka dorobność / natur / wielko / y narodow różność
iedną iaki Bóg /w moc / tak się wiąże / iż ich tak wielkie wse-
dzie / takiey Miłości spoieniem / zierzychwidac bractwo gromady /
a ono tak między sobą wszyscy zjednoczeni / y daleko więcej a
niżeliby ich iedną matką zrodziła. Czemu słusnie dziwuie
się Bazyli s. Ludzie / prawi / z różnych narodow / y krajów / myśli /
a prawdyżwie obyczajow / y karności podobieństwo / tak ich w
iedno złączo / iż w wielu ciałach ieden tylko Duch / za się prze-
bywac / a wiele ciał / iednego Ducha są naczynia. To tedy tak
ścisłe Zakonne złączenie / acz na duszach osobliwie zależy / aby ie-
dnoż rozumieli / y iednoż chcieli / iako Apost: mówi: iedną wy-
chodź na wierzch / y owę z zwierzych /w moc niemata bie-
rze. Przeto y w zwierzych /w rzeczach / znaczenie się pokazuje ta
Jedność / o ktorej mówimy / iako gdy w iednym domu / w ied-
nym wbiórce / iedne zabawy / y do iednego koca wszyscy zmierzają.

B. Iustynianus Patriarcha Wenecki / te społeczność rzeczy
doceśnych / ktora jest między Zakonnikami / barzo chwali / y
powiada / że naśladowie doskonałego przykładu natury. Abowiem iako

Hom: 58.
ad popul.

Con. mon
cap: 19.

Philip: 2.

De obed.
ca. 2.

wiem iako w luctim cie. le. pokarmow posilenia każdemu czion
kowi sie wdziela/ iako ktoremu potrzeba/ a to osadza y rozdaje
naturą/ iako mądra Matka/ bez żadnego poswarku między
członkami: tak w Zakonie każdemu równo rzeczy potrzeb-
nych wdziela: a na tym każdy przestaje co mu daia. Co gdyż
tak jest/ warpić nic niepotrzeba/ iż jeśli co jest na tym świecie
pięknego/ albo pożytecznego/ tedy tu sie ta w takiej społeczno-
ści nalepiey płazuje.

Apologia
uite mona
lib: 3.

Chryzostom 4. seroko opisawszy żywota świeckiego ro-
zliczne nawałności/ to przydaie: A w klasztorze/ powiada/
nic takowego nie naydzieś. Bo gdy drudzy rozmaite
kłopoty y wciśki cierpia/ ci sami w pokoju y bezpieczenstwie wiel-
kim siedzac/ iakoby z samego Nieba/ na tonace pątrza. Abo-
wiem prawię Niebieskie sobie obcowanie obrali/ y niewzym
nie sa podleyszy od Anyolow. Bo iako między nimi niemáš
nierówności/ niemáš takich co by sie iedni z rzeczy szczęśliwych
ciechyli/ a drudzy pod ciężarem przeciwności/ ieczeli/ ale w-
szyscy spolnie w pokoju y radości/ naywyższy oney chwaly nie-
bieskiej zażywają: toż też obaczysz w klasztorach/ żaden tam
drugiemu wbostrą na oczy nie wymiata/ żadnego dla bogactwa
wiecey nie czeza. I tamtad/ ono dwoie/ co wszysko na świecie
mieśa y wywraca **moie/ y twoie/** do końca wyforzenio-
ne jest. Abowiem wszysko v nich spolno/ Stoi/ Dom/ Wbior;
a co iefze dziwniejsza/ iedna dusza/ we wszyskich/ wszyscy ie-
dnakiego słachectwa sa słachęcy/ wszyscy iedney postugi
studzy/ iedna wolności wolni/ iedne tam wszyskim Boga-
ctwa/ ktore prawdzicie sa bogactwa/ iedna wszyskich chwala/
ktora prawdzicie jest chwala/ iedna rozkosz/ iedna wciśba/ ie-
dno pragnienie/ iedna nadzieia w szyskich: tam iako wedle słu-
ru y wagi wszyskie rzeczy z wielką pilnością sa sporządzone/ za-
dne tam niemáš nierówności/ owa we wszyskim dziwny po-
rządek/ omiarkowanie/ y przyistoyść niewymowna/ zgody

zachowanie

zachowanie pilności / y from rozewrania wstawicznego wesela przyczynia. Tam tylko obaczysz / że sie to doskonale dzieje / nigdzie indziej / nie tylko z tej miary / że wszystkimi niniejszymi rzeczami gardza / wszystkie zwad y roztętkow od siebie przyczyny oddzielając / pewno niebieskich dobr se nadzieia blagostawieni ; ale też y w tym że co sie każdemu przytrafia / y smutne y wesole / wszystkich bydz spolne rozumieia. Bo y smutek snadniey bywa oddalony / kiedy wszyscy / każdy wedle możności swojej / spolne noszą ciężary / y do pociech mają bez lichy okazji / nie w swoich tylko rzeczach wesoly / ale też y w innych / a niemniej tak w swoich. Poty właśnie Bona Chryzostoma s.

Szesnaście pożytek z spolney pomocy we wszystkich rzeczach.

Rozdział dwudziesty Osmy.

Jedność / o ktoryesmy teraz mowili nietylko iż sama przez sie jest wielkie dobro / a także / że nas Panu Bogu wielce zaleca / ale też ma swoje własne dwoie dobra przydane bärzo wielkie / y wielce potrzebne. Jedno jest / spolna ona pomoc / iako sie we wszystkich rzeczach zobopolnie wspomagaia y ratuia Zakonnicy. Rzecz zaś wielka / a nie tylko do własnych pożytkow / ale prawię do wszystkiego składna / żeby wiele spolem złączonych sily swoje y talenty złączali. Bo tak bedzie / co dobrze napisat Aristoteles / iż chociażże każdy z nich z osobna nie bärzo sa dobrymi / iednak ciż w iedno zgromadzeni sa lepszymi / niż każdy poiedynkiem nalepszy / iako sie prawi / dziecie na wieczerzy / ktora dla złożenia y Kontribucyey wielu hoynicyka sie staie / niż kiedyby ia ieden sprawil / Abowiem iż każdy cokolwiek cnoty y roztropności ma / iesli to w kupa zlo-

3. Polit. ca
7.

żo/ coś sie doskonałego uczyni. A ta też przyczyna jest/ czemu
 lepiej w Muzyce, więcej ich sadzi: bo iedni to/ drudzy orzo/ a
 wszyscy wbytko rozeznawiaia. A to Aristoteles mniema/ choćiaż:
 żeby pojedynkowi nie byli doskonalszymi: iako tedy daleko wie-
 cey/ kiedy ta/ iakakolwiek jest wielkość/ z przebranych ludzi ze-
 brana jest/ y ktorzy sami przez sie w osobności sa osobliwemi/ a
 bo przynamniej orzo sie staraią/ aby byli takimi?

Stad sie iakonie pokazuje/ co za zysk Zakonnym ludziom
 ze wśelakich rzeczy dla spoteczności wiela rość może/ czego
 nie mogą mieć świeccy/ ktorzy na swoiey osobności polegają.
 Abowiem iako deski statku iakiego wodnego/ iesli same przez
 sie beda/ nie nie sa/ ale spoione do wiela rzeczy służą/ dla bie-
 gania na wodach/ dla przywozu kupi/ dla zwożenia nawał-
 ności. Jako też y kamienie same leżące nie sa pożyteczne/ ale
 złożone y wapnem spoione/ iako piękna postać czynia Domow
 y Kościołow/ Basty Murow/ iż y działą im nie nie uczynia.
 Ale iesli ie zaśie rozwała/ kupa z nich tylko uczynia.
 Także też ludzie pojedynkiem albo nie nie ważą/ albo tak wie-
 le/ iako w każdym jest siły y mocy/ ale złączeni/ ieden dru-
 go ratunkiem bywa w sparty. A to na każdy dzień widamy
 w robotach pracowitych/ y w ważnych ciężarach/ iż wielu re-
 ce to sprawnia/ a to bardzo snadnie/ czego by żadna ludźa moc
 sprawić nie mogła/ iesliby sama szeregulna była.

Ecc1: 4.

To w obec o mocy wielu zgromadzonych sie rzekto/ ie-
 dnak ten pożytek ieszcze na dwie części dzielić sie może. Pierw-
 sza jest/ ktora własnego zbawienia y postępu duchownego
 służy: Druga/ bliźnich zbawienia y wśelkiego dobra ich pra-
 gnie. O pierwej pismo mówi: Lepiej dwiećmi być społem
 niż iednemu: abowiem maia pożytek z tego towarzysstwa:
 iesli ieden wpadnie/ drugi go podprze. Biada samemu: bo ie-
 sli wpadnie/ nie ma koby go podmost. Jesli dwa spać beda/
 zagrzeie sie ieden od drugiego: ieden iako sie zagrzeie? Jesli

tęz kto

też to przemoże iednego/ drw sie mu zástawia. Sznur troisty
nie łączno sie przerywa. W których stowach trzy wielkie poży
tki są opisane/ bez których żywot duchowny stać niemoże.

Abowiem naprzod/ gdy y słabość naša tak wielka jest/ y
mieysce gđziemy są tak bardzo słiskie/ iż częstokroć wszyscy v
padamy: coż pożyteczniejszego bydź może/ iako mieć kogo/ co
by nas podaniem ręki poddźwignął. A to tym więcej jest po
rzebno w dusznych/ niż cielesnych wypadkach. Bo cielesny wpa
dnie może bydź poznany/ ale dusza dla ślepoty y ciemności/
w których jest zatrzymána/ częstokroć wpada/ y owszem długo
tak trwać może/ namniemy sie w tym nie bacz. Wą ięsze rozumie/ że
bardzo dobrze stoi. Y owszem sam wpał tak bardzo ia mdli y stru
chlala czyni/ iż iesli zwierchna pomoc nie będzie ratowana/
sama siebie poddźwignąć niemoże/ ktora pomoc Pan Bog oso
bliwie/ ale przez ludzi posługe podaje. Lecz choć iayżeby/ był
to tak szczęśliwy/ żeby nigdy takiego wstętku nie doznał/ co bydź
niemoże/ tedy nād takim drugie niebezpieczeństwo wiśi/ zi
mna duchownego/ ktore tak długo na tym świecie plużyć ba
dzie/ aż stonę ono od ktorego pielgrzymujemy/ odkryta trwa
rza stworza nas dostatecznie zagrzej. Wā oddalenie tedy tego zi
mna/ y dla zagrzenia wnetrznego/ nie nie jest sposobniejsze
go/ iako to co mówi pismo s. iż drw zagrzej sie wzajem. A
ten jest drugi pożytek. Wiec im ich więcej będzie/ tym też wię
sze ciepło bydź musi. Abowiem iako widzimy/ iż surowy płoc
ro ogniu sie gorzeć nie chce/ ale między drugimi drzewy gorąca
cymi/ y on sie też zapali. Tak też sie dzieie na duszach naszych/ o
sobno żyjąc słabiejemy/ ale z drugimi w nabożeństwie gorąca
cymi złączeni/ ich obcowaniem/ nāponinaniem/ y przykłady/
bez wielkiej prace sie zagrzejemy. A ieden (mowi pismo) iako
się zagrzeję. Trzeci pożytek: a iesli kto przemoże iednego/
drw sie mu zástawia. Wczym sie znāc dāć w alkā onā wstawi
czna/ ktora mamy/ (iako mówi Apostoł s.) przeciwko Nocār-

Eccle: 4.

Eph: 6.

Ser. 4. de
ieiu. sept.
mens.

Ser. 3. Cir-
cums.

2. Cor. 2.
Can. 6.

Eccle. 4.

ibidem.

stwow y rzadzcóm tych ciemności. W tey poroecy. nieczynno-
wnie iest bezpieczenioyfe wiela zgromádzenie. Pieknie bowiem
s. Leo: Duchowony/práwi/Rycerz/ chociażby. osoba po-
tężka mógł meżnie sie posłanowić/ iednak bezpieczenioy y szes-
liwiey będzie sie bił/ iesli przeciwko nieprzyiacielowi iáwnie
w sýfu stánie/ gðzie nie swoimi tylko siłami będzie walczył/ ale
pod obrona Brolá. niezwyćiezonego / braterskim hufcom
przyaczoney/woyne walna spráwi. Abowiem z mnieyszym nie
bezpieczenstwem: wiele sie ich porytá znieprzyiacielem/ niż po-
iedynkiem: y nie tak snadnie poda siemiecýce do rány/ ktorego/
zálóżywszy tarcz Wiary / nie strojá tylko/ ále też y inych moc
broni: iż gðzie iest w sýflich przyczyna/ żeby też w sýflich by-
lá porażka. Bernat s. powiáda/ że niemáś nie niebezpieczenioy-
fego czlowiekowi/ iáko kiedy sam będzie chciał przeciw chytró-
ściám stárego nieprzyiaciela walczyć/ ktory go widzi/ á on go
widzieć nie może/ przeto kro. o służbie Bożey pomysla / ten
ma przed sie wziąć. cnotę Nejsześci y wiela spolno walczących
woisłá sukáć/ gðzie powiáda/ tak wiele iest pomocnikow iá-
ko y towarzysow/ y takich/ ktorzy mogą mówić z Apostołem:
Nie sa nam tájne chytróści. nieprzyiacielskie. Abowiem zgro-
mádzenie z możności swoiey iest ogromne/ iáko woisłá w sýfo-
wánie porządne: á biáda samemu. Bo iesli wpadnie/ nie ma
ktoby go podniósł. Póty Bernat s.

Náosłátek to w sýfko písmo Boże: potwierdza przyklá-
dem bázro przysloynym: Sznur troisty nie láčno sie przery-
wa/ iáko by rzekł: Sznur z wiela nici spuszczoney stáie sie/ te ni-
ci iesli beda rozdzielone/ ciékie. sa y wale/ ále w kupe spuszczo-
ne/ w sýfki cieńar wtrzymáć mogą. Tak my/ chociaż mólly stá-
bi/ w sýłkę iesli dobrze bedziem złączeni y iednomyslni z dru-
gimi/ nie będzie nie takiego/ czego byśmy wtrzymáć y wtrzy-
żyć nie mogli. Do tad o pomocy tey/ ktora sobie wzajem w
swoich postępkách Zakonnicy dáia/ áby nieprzyiaciela pofo-

nali/ aby

Ksiąg pierw. Rozdz. XXVIII. 246

nał/ aby we wszelkiej enoście rośli/ y iako w nawiersej/ Nio-
 ści palali. Lecz iż to samo/ co Polowie jest pomocy. na wierzech
 z inych pożytkiem wypływać ma/ przeto o tym też co Polowie
 trzeba powiedzieć. Jest o czym pomyśleć: co Grzegorz s. po-
 wiada: To wszechmoeny Bog w sercach ludzkich sprawuje/ co
 y w krainach ziemi czyni. Abowiem mogli każdy krainie
 wszelkie owoc dać: ale jeśli by każda kraina drugiej owocem
 niepotrzebowata/ społeczności z drugą nie miała. Z kąd
 stało się/ iż iedney winą/ drugiej olchwy obfitość dawała/ i te
 mnostwem bydła/ oraz obfitością owocow czyni dostateczną/
 iż gdy owa przynosi/ czego ta nie ma/ a ta oddaje czego ta nie
 przynosi/ przez społeczność ią/ i z sobą też y ziemię łączone
 są. Jako tedy krainy ziemi/ tak są serca świętych/ które gdy w-
 zaicem sobie znają co wzięły/ iakoby owocow swoich krainą
 krainie wycza/ aby w iedney i Niości wszyscy zięci byli.

Co tedy przykładem krain Grzegorz s. oznaymiał. tegoż też
 Apostoł s. znafomitym ciała/ członkczego przykładem nau-
 czył. Co tenże Grzegorz wykladał/ tak mówi: Co jest Ro-
 ściot s. ieno naryzbyz oney głowy swoicy ciała? W którym
 ieden wysoko pątrząc jest oko: drugi dobrze czyniac refa: ieden
 dla rozkazania bieząc nogą: drugi nauczycielow głos przy-
 muiac vcho: ten zlego smrod/ dobrej wonności rozeznawiać
 nosiem jest: którzy tedy cielesnych członkow podobieństwem/
 gdy wzaiem sobie wzięte przedy wyrządzaia/ iedno z samych
 siebie w byscy ciała stanowią/ a gdy rozne rzeczy w Niości so-
 bie połączają/ różności bronia gdzie miekają. Owa sprawa
 pańska była/ żeby wszystkiego wszystkim nie dać/ aby który mógł
 się podnieść z daru który ma/ onizal się dla enoty której nie ma/
 żeby tak i Niości porównawczo sprawiło/ aby było wszystko
 iednego/ a każdy tak/ czego nie wziął/ w drugim opánował/
 także ow co wziął drugiemu ku oświeceniu pódal. Tak tedy ie-
 den ma słowo Nadości/ ale nie słowo Umienności/ to jest

Homero.
In Ezech:

Rom: 12
1. Cor. 12.
28 Mora-
cap: 6.

247 Dobr du how. Stanu Zakon.

nauki: drugi słowem Umiejętności słynie/ ale słowá Mądro-
ści nie ma: bo może wypełnić czego się nauczył/ ale do wyro-
zumienia przez się co subtelного jest/ nie wzmoże. Ten przez
rozeznanie Duchow subtelnie rozumie/ ale wmyśli/ ale róż-
nych języków nie umie. Oto w iednym języku/ który umie tru-
dne rzeczy mądrze rozstrząsa/ a przedsię innych rzeczy dobrych nie
dostatek skromnie znosi: ten w nauce głęboki/ ale w rze-
czach potocznych nie biegły. Ten w rozmaitych rzeczach ćwiczo-
ny/ ale nauki nie ma: drugi dobrze rozumie/ ale tego przystoy-
nie wymówić nie może/ y w samey naukach/ jeden nad drugie-
go wczeszy/ a ten nad niego wymowniejszy: bo żadnemu nie
dano we wszystkich bytch doskonałym. W tej braterskiej spo-
łeczności/ te dobra y Talenty wszystkie tak się mieściła/ iż kto w
czym jest przez się niedostatecznym/ innych pomocą bywa w-
sparty/ aby tak ieden to/ a drugi oco/ a wszyscy wszystko spr-
wić mogli.

Żad nie mam te bytch przyczyny/ czemu w Zakonach
tak wiele ludzi osobliwych. we wszelkim ćwiczeniu zawrę się
nazydowało. tak wiele jest ich znamienitych spraw/ tak y około
zbawienia ludzkiego/ co się na miejscu swym pokazuje/ iako y w
naukach osobnych/ w których kwiłeli/ y one potomnym cza-
sum podali: także też we wszelkich cnotach y żywota światobli-
wości/ iedno dla tej społeczności: z ktorey/ iako wszyscy z innych
dobr/ tak też y oni się pomnażali/ a czego swoimi nie mogli/ cu-
dzymi (iż tak rzekł) rekoma sprawili. Tego piękny przykład
właśnie ona wieża Babel pokazuje/ ta ani innym obyczajem
do takiej wysokości przysta/ ieno zezwoleniem wielu robotni-
ków/ iednoż myslących/ y około iednego się bawiacych: ani in-
szym sposobem nie jest rozwalona/ ieno onegoż zezwolenia
przez różne języki rozetrwaniem/ iż ieden drugiemu pomocy
dać nie mogli. Toż też we wszystkich rzeczach/ ktore od ludzi bywa
ia czy nione/ iż się tak dzieje/ rozum y doświadczenie pokazuje.

Siedmnaście

Gen. 11.

Siedmnaśty pożytek / społeczeńność
wszystkich dobrych uczynków.

Rozdział Dwudziesty Dziemiaty.

Drogi sztuka iedności Zakonnej iest ona społeczeńność
dobrych uczynków/ iaka bydz ma w tymże Zakonie/
w teyże familie. Ktorego dobrodziejstwa wiel-
kość aby sie pokazała/ trzeba obaczyć co iest/ y iakim
obyczajem pod nie sie w społeczeńność.

I leprzód tedy/ to za pewna rzecz mieć mamy/ iż wśelkie
pobożne y świętobliwe uczynki trzy pożytki w sobie zamyśla-
ia. Pierwszy iest/ iż one nowcy iakże Bożcy przynnożenie za-
śluguia/ ktorym zaśie w Ciebie tak wiele siopni zaplata odda-
na bydz ma/ ale to tylko ten bierze, który takowe uczynki dobre
sprawuie. Bo to samemu Panu Chrystusowi iako głowie y
Pośrednikowi należe aby sercia praca drugim iakże y chwale
iednat. Drugi pożytek/ który dobre uczynki przynosi/ iest do-
święcenie za grzechy popełnione. to cokolwiek iest/ może
ydz z drugimi w społeczeńność podać/ iakże y wszystko zgola iestli
sie podoba/ może bydz na drugie wlane. Trzeci pożytek/ w
ktorym wielka iakże moc iest wprośienia. Abowiem co-
kolwiek siedzicie co Panu Bogu iest wdzięczno y przywino-
nie tylko na grodzę przeście/ ale też pewna pomoc na przyszle
zaśluguie/ to iest/ do wytrwania y do postępowania w cno-
cie/ na odparcie nieprzyiacielowi/ na pohamowanie złych po-
żądliwości/ na wytrzymanie przeciwności/ y nawet na otrzy-
manie wszystkiego/ co ku zbawieniu iest potrzebnego.

A to też iest z liczby rzeczy onych/ktore może ten/ iestli chce/

co sie

249 Dobr duchow. stanu Zakon.

cu sie w nich obiera wolać na drugiego / y onemu dawać. A to by miało bydz miáne za nawietse dobrodzieystwo: ponie-
waż bázgo blizkie jest onego pierwszego pożytku / w którym sam żywor zależy. Bo aczkolwiek (iako sie rzekło) iasni w-
sprawiedliwiałcey drugim dostąpić nie możemy / ale te mo-
ga bydz otrzymáne / z których táz sama iasni snadnie może być pomnożona. Tey spoleczności jest dwoiaki sposob. Jeden wola / kiedy kto iakoby dawać / swoich tych bogactw drugie-
mu vżycza. Drugi / bez wyraźnego znaku woli / ale iakimśi przyrodzonym biegiem / iż dla złączenia niektórych między soba / chociażby oni o tym na ten czas niemyśleli / iednak sa-
me przez sie ich wश्यkie uczynki y załugi / idą w podział ro-
wny. Przeto fundament tey spoleczności nablizszy nie może bydz inny / ieno ziednoczenie / o toż gdzie to bedzie / im wietse y ściśleysze bedzie / tym wiecey potrzeba / żeby to uczestnictwo / o którym sie mowi / twiwnelo.

Tego może sie wziąć przykład z ludzkiego towarzystwa / a-
by sie to wnetrzne y nad przyrodzenie snadniey obaczyc mo-
gło. W tym tedy przyrodzonym towarzystwie se rozmái-
te stopnie. Pierwszy jest / samego przyrodzenia podobienstwem z-
mocniony / ten seroko obeymuie / bo sie na wश्यtek rodzaj lu-
dzi ściaga / przeto iż w nim wielu sie rzeczy spoleczność zamy-
sła / iako morza / brzegow / y wiela innych. Drugi iuz jest ści-
śleyszy / to jest / iednego bydz narodu / tam też jest rożnych rze-
czy spoleczność / iako ięzyka / praw / y zwyczajow rozlicznych
Trzeci ieższe blizszy / iednego bydz miasta / gdzie ieższe wiet-
se jest mnostwo rzeczy spolnych / iako rynki / place / kościoły / pra-
wa / zwyczaje. Czwarty ieższe bázziej wnetrzny / jest mie-
dzy krewnymi y powinnościami. Ale nad to piaty naściśleyszy ie-
dnegoż domu y families / gdzie prawie wश्यko jest spolno /
role / pieniadze / sprzęty / część / y słachectwo.

Tymże też sposobem w Duchowney spoleczności pier-
wsze jest

Księg pierw. Rozdz. XXIX. 250

pierwsze jest / a to serokie spowinowacenie. Wszystkich tych /
 którzy laszka y Miłoscia Boża sa obdarzeni: i jako wiele z dru-
 gim spolkow zazywaja / tak też tego / iż ze wszystkich dobrych y
 świętych spraw / cokolwiek na każdego spływa. Co z weselem
 wznowai Dawid gdy mowil: Uczestnikiem ia iestem w wyt-
 lich / którzy sie boia ciebie y strzega przykazania twego. Po tey
 Gromadzie wszystkich ludzi pobożnych / iest iakies wietrze / (a
 to iest wtore) spowinowacenie wszystkich Zakonnikow iakiey-
 folwiek Reguly / bo sa wszystkie na iednymże kstalcie Ewan-
 geliey s. w fundowane: iedneż mają sluby / iednoż wyrzecz-
 nie rzeczy ziemskich. Ostateczne iest / w tey rozności Zako-
 now bydz w tym abo w owym: w tey abo w owey Regule.
 Tam iuz wszystkie rzeczy sa spoleczne. Przetożeni Reguly / Wsta-
 wy / Koniec / owa wszystko zgola / y w czasy y niewczasy. Że-
 to idzie / iż iako w Domu dobrze sporzadzonym / cokolwiek ie-
 den Brat nabywa nie sobie samemu / ale wszystkim braciey na-
 bywa: Abo iako w kupiectwie / którzy spolem handluia / ich
 zysk w rowny podzial idzie / y cokolwiek majątności przybed-
 dzie / wszystkim iednako przybedzie: Tak y daleko wiecey / mie-
 dzy tym towarzystwem / y miedzy ta bracia / którzy duchow-
 nym zwiastkiem sa spoieni / Duchowne te zyski do wszystkich na-
 leza.

Lecz to ieszcze lepiej sie pokazuje z sciatla czlowieczego.
 Bo żadnego nie masz zlozenia / ktoreby to Zakonne lepicy y
 wyraźnie pokazowalo. Przeto w cielem widzimy / że tak bierze
 pokarm / iż chociaż drugi czlonok wiecey w szukaniu onego
 pracowal / ieden w gotowaniu / drugi w warzeniu: iednak
 moc y posilek po wszystkich czlonkach iednako sie rozchodzi. A
 iesli to sprawnie natura / daleko wiecey laszka. Bo iey moc wiet-
 sa y potrzebniejsza iest. Przeto pieknie s. Leo. Chociaż po-
 wiada / wszystkich czlonkow nie iednako iest piekność ani w ta-
 kiej rozności czastek zaslug / może bydz porownanie /

Psalms: 118

Serm: 10.
Quadr:

przedsie społeczność / ozdoba zwiastu miłości / sprawuje. Abo wiem w świetey miłości społecznicy / chociażby by iednalić nie używali łaski dobrodziejstwa / iednak wzajem wesoło się z dobr swoich : y nie może bydz od nich oddalono co miłuić / bo własnym pomnożeniem bogaciecia / którzy cudzym postapiem się karmia.

Epist: 31.

To czyni Augustyn s. który do Zakonników Wyspu Bąprarycy napuścay w połoju mieszkających: A on praca pańszo bedac zabarcony tak piśe. Kiedy o połoju waszym myślimy / który macie w Chrystusie / tedy y my chociaż w pracach rozmaitych się naydujemy / w Miłości waszey odpoczywamy. Bo iedno ciało pod iedną głowę iestesmy / żebyście y wy w nas pracowici / y my w was proznuacy byli. Bo gdy cierpi ieden członek / w spot cierpia y inśe członki. Y tenże nadržym miejscu: Spodem raduy się / prawy / z tym / komu P. Bog łaskę łaskę dał / a będzie mógł w nim / czego w sobie nie może. On podobno ma czystość nie narużona: miłuy go / a iego pánienstwo będzie twoie. Przytym ty masz wietśa cierpliwość: niech cie miłuić / a będzie iego. On może na małym śnie przestawać: iesli nie zayrzyż / twoie iest ćwiczenie iego. Ty śnać możesz wieccy pościć: iesli cie miłuić / ież iest post twoy. To dla też / że w nim ty iestes. Przez własność wprowadzie nie iestes ty: Przez miłość iestes ty. To tedy czyni zwiastel miłości / który że iest wnetrzny / y serca między sobą spaia y łączy / z tym idziecy y czynki między sobą się łączą / y tak się stają spolne wbytkim. Lecz iesli to może sam zwyczay miłości / co będzie mógł samże stan fundowany w miłości? Bo ten zwiastel może być kiedy rozzerwany / ale stan nigdy nie może bydz narużony. A nie tylko wszystkie siły miłości z natury swojej ma w sobie zawarta / ale przydać też moc y wieczna obligacya / od ktorey nie gódzi się na wstecz. Przeto ile towarzysów w Zakonie mamy / tak wiele serc do miłowania Boga / tak wiele rąk do sprawo-

Lib: 50.

Hom: 15.

wiania

wania. tak wiele nog w dobrych uczynkach błazenia/ tak wiele
też pleć na wytrzymanie ciężarów mamy: gdyż to wszystko/
co oni czynią/ nie sąmy tylko sobie/ ale nam też czynią.

Wiodł wojsko David/ którego gdy cześć dla spraco-
wania zostali/ druga część była za nieprzyjacielem. Zwycięży-
li y wielka korzyść należeli/ która gdy prowadzili/ niektórzy z
nich odmawiali: żeby ci którzy byli pozostali/ w niej czaści nie
mieli/ y zdato się słusnie. Bo ponieważ w pracy nie byli to-
warzyszami/ czemu zdobyć oney mieli być uczestnikami?
Czemu ci/ którzy krwie y żywota swego niebezpieczeństwem
zwycięstwo pozyskali/ nagroda zwycięstwa z drugimi dzielić
mieli? Ale przedsię/ tych pismo s. którzy tak mówili/ bär-
zo srofuie/ bo ich zowie ludem złym y niebożnym. A Da-
vid wydał sententia mówiac: Nie sprawiedliwie czynicie. O-
wszeli równa ma być część idącego na bitwę/ y zostające-
go przy tołomach. Jakiż mógł być iśniewszy tej naszej spo-
teczności wywód? Abowiem jeśli to między żołnierzami wa-
żyło/ y tak wzięło/ że też od onego dnia y na potom stało się po-
stawienie y ochwała/ a iako wieczne prawo wojenne: prze-
to że w iednym wojsku iedno jest towarzystwo. Czemu nie
toż prawo y nie tak przyczyna ma być ważna w Zakonnikach/
iż co iednego praca jest nabyto/ żeby też tego y ini byli uczestni-
kami? Bo też tu jest iakies duchowne żołnierstwo/ y wojsko
Duchowne/ których wodzem y Hetmanem jest prawdziwy
on David Jezus Chrystus Pan y Bog nasz: Ktemu nie maś
tu żadnego co by się w sprzeczał/ aby iego uczynkow uczestni-
stwo na drugie nie spływało. Y owszem tego wszyscy pragną/
tak dla zysku Braterskiego/ co Miłość rada widzi/ iako też dla
własnego. Abowiem/ gdy swoje prace każdy do spólnu kła-
dzie/ iednego człowieka czynki kładzie: a wzajem tak wiele lu-
dzi prac. ile ich jest w tym Zakonie zająwa. Przeto s. Mar-
cius wieknie swoich Zakonników uczyl mówiac: Macie bracia

1. Reg. 30

Hom. 34
suos.

w Nitości y w weselu spolem obcować: á kto robi/ o tym kto-
ry siemodli tál ma mowić. Wczestnikiem ja iestem sárbu/ w
ktory bogáćcie brát moy/ bo spolny iest. Ten zá sie co sie mo-
dli/ o czytácym tál ma myslić: owoc/ ktory on bierze z czy-
tania/ zysk moy iest. A kto służy tál niechay myśli: Posługe
ktora wyrzadzam/ w pospolity pożytek sie obraca. Abowiem
iáko członki ciała/ o to ich wiele/ á iedno ciáto są/ y spolnie so-
bie pomagáia/ choćay káždy rozny wrząd ma: Oko zá wśyt-
ko ciáto widzi/ rece zá wśytkie członki robia/ nogi do kád ie-
no ida/ wśytkie członki nośa. Tál y bráćia sobie spolnie słužia/
ktory czyta/ tego co sie modli/ niech w Nitości y w weselu
wśánuie: to sobie myslac/ iż sie zámie modli. Poty Macharius s.

Co gdyż tál iest/ możemy pomyslić/ iáko wielkie y bogáte
máia być te sárby/ iesli z tál wielkiego woyská/ iáko są wśytkie
Zakony/ wśytkich bogáctwa ná iedne kúpe beda z niesione. A-
bowiem tu są naprzód one wnetrzne cnoty/ Modlitwa/ Bo-
gomysłność/ wśáwiczne żadz wmartwienie/ walki y zwycię-
stwa pokus. Náostátek myśli wśytkie zápalone Nitością/ Po-
kora/ y infymy cnotámi. Potym te/ ktore nááwio wychodza/
iáko wmartwienie ciáta/ Posty/ czynności/ wśáwiczne niew-
czásy/ niskie y podle wrzedy. Wiec te/ ktore dla bliźnich podey-
mowane bywáia. Prace/ Vpalenia/ Zimná/ Drogi/ á czesto-
troć y niebezpieczeństwa żywota. Coż tedy wiatśego y poża-
dliwśego w tym żywocie bydz może/ iáko iesliby tál kázano /
w swoiey komorce siedzec stać sie wczestnikiem wśytkich prac/
ktore wśytak Zakon przez tál wiele Míast y Prowíncyi roz-
sierzony/ ná słuźbie Bożej znośi. Rozmyśláiac/ kázac zbáwie-
nia Duś słuáiac. Náostátek/ ábo wiele pobożnie y swięto-
bliwie spráwuiac/ ábo wiele meźnie y státecznie cierpiac.

A nie iest rzecz ku wymowieniu ábo ośácowaniu sná-
dna/ iáko do wiela rzeczy/ cudze zasługi w Zakonney spolecz-
ności są pożyteczne. Abowiem iesli pokusa przypádnie/ te nam

zbroie vpraśia/ iesli własna słabośćia chwiciemy sie/ te czy-
nie/ aby mocy i stateczność nam była dana. Jesli czego v Pa-
nā Bogā prosić chcemy/ albo dla iney przyczyny przed Maie-
statem Bożym sie stawimy/ nie trzeba sie obawiać/ żebyśmy sie
sprosznymi rełomā przed oblicznością iego nie pokazali/ kiedy
nie nasze tylko/ ale też inych dobre uczynki nas iemu zalecāia
y onym łasce y wāge przydāia. Ale co mówię? sāmā nāśā
ożiebłość/ same winy/ y grzechy/ tym iż onych/ z ktorými spol-
nie żyjemy/ uczynnościami/ tak sie nagradzāia/ iż częstokroć
wiecey te uczynności moga aby Bogā blagaly/ a niżeli te grze-
chy aby go do gniewu pobudzāiy. Dlatego osobliwie Di-
dacus, ieden spirytowych Oycow/ nāśego zebrania maż znaczny
świątobliwośći/ zwyki tak mawiać. Jako groś wystarty y o-
kresony/ iesli sam będzie/ wszyscy go odrzucaia/ ale iesli będzie
we dwu/ albo we trzech tysięcy grośow/ snadnie wydzie: Tak
ludzie nie doskonali/ ktorzy sāmī przez sie mało so przyiemni
Panu Bogu/ wśālżę w Żakonie/ iż z drugimi doskonālými
sie złączāia/ to mało w zysku/ iż tych obfitość/ onych dośkada
niedostātów. Pokazāto sieto iawnie w Abrahāmie/ ktorzy
sie za onā piątā Miasz ludzi złośliwych przyczynial: tak sie
Pan Bog do Miłosierdzia nād nimi gotowym pokazowal/
iesli by nie tylko pięćdziesiąt/ albo trzydzieści/ ale chociażby dzie-
siąt tylko sie nālāżto sprawiedliwych miedzy nimi. Abottem
iesli dla tey społeczności ktora iest w iednym ludu/ tak mālā
liczbā dobrych/ tak wielkēy liczbie złośliwych bytā potrzebna
iako dāleko wiecey w tey społeczności/ ktora tym wietjā y ści-
ślejszā iest w Żakonie/ wielu cnotā y świątość/ nie wielkēy
liczby/ nie iuż złośliwych/ ale nie doskonālých/ będzie pomocno?

Genesis

Y owsem to widzimy bydż we zryczaiu v Pana Bogā/
iż dla iednego człowieka grzechu częstokroć wśytel Dom/ albo
Miaszto/ albo woysko karat: a to częstokroć/ ale osobliwie dla
chciwości Achānā/ ktory z rzeczy nieprzwiącielskich przeklętych

iofu. 7.

255 Dobr duchow stann Zakon.

Iosu: 7.

coś był wziął/ wszystko woysko Zydow/ przedla tego od nieprzy-
iacioli piosłancy bite było. Przeto jeśli iednego grzech/ ná-
tół wielu sie wylat: nie będzie mogła wielu pobożność y do-
broć pomoc iednemu? Zwłaszcza iż dobroć Bóżka nieśkończo-
nym obyczaiem/ przedsa jest do zmiłowania/ niż do karania/ y
chętney szuka okazy iasławie z człowiekiem postąpić/ a niżeli
karac.

Winnasty pożyteł z związku

ślubow.

Rozdział Trzydziesty.

Co jest
ślub.

O wżymyś pomieniemych pożytkow/ przylecza się
częstem/ który z związku ślubow pochodzi. Ślub zá-
sis to jest/ Nabożna obietnica/ wielkiego iáskiego y
przezacnego dobra Pánu Bogu uczyniona/ á to z dobrej á
nieprzymuśkoney woli. Z tego względu/ który każdemu ślu-
bowi jest pospolity/ wielki pożyteł pokázuie się ślubu: gdyż y
nie ledá máterwa/ ále oroseli osobliva byđ ma: y kontrákt nie
iáti między Duśa á Pánem Bogiem samym záwierá w sobie
z iego záse wielmożnością kontrákt y umowe stánowić/ nietyl-
ko pożyteczna/ ále też y chwalebna rzecz jest.

22. g. 88.

4. 6. 0

opu. 17.

44: 12.

Gdyż tedy między wżymkimi śluby/ from żadney rosz-
pliwości/ śluby Zakonne przodkuia: wiele w nich zacnych
pożytkow zámysłac się musí. Co potwierdza Thomáš ś.
mowiác Zz cokolwiek jest/ co z takich ślubow obwiazku się
czyni/ dáleko jest rzecz zacniejszy á Pánu Bogu przyjemny-
śa/ á niżeli żeby z wolney y swieobodney woli pochodziło. A-
bowiem potrzeba żeby iáti cokolwiek uczynił niżšej cnoty/ jeśli
się do

sie do wyższej cnoty prostuje/ albo od wyższej cnoty pochodzi:/
tym samym słabejniejszym y chwalebniejszym był/ iako sprá-
wiedliwość/ albo mężność/ iesli z miłości pochodzi/ y sprawy
iey do roztążowania miłości przywodzi.

Donieważ tedy cnota Religiey/ krom wrażliwości/ cno-
ty Moralne przechodzi: ślub zaśie jest część iakoś albo sprawá
Religiey: idzie za tym/ iż wszystkich cnot Moralnych wrzedy /
moca ślubu wyraża nie czegoś więcej dostępną/ a niżeli kie-
dyby od swojej cnoty pochodziły. Tegoż uczę Augustyn s.
mowiac: Ani samo Pánieństwo ile Pánieństwo jest/ ale
że Bogu oddane y poświęcone jest/ częci jest godne/ ktore cho-
ciayże na ciełe będzie chorwane/ iedną! Duchowna Religia
y nabożeństwem bywa zachowana: y przez to też Pánieństwo
cielesne/ Duchowne jest/ ktore ślubuie y chorwa wstrzymiejsli-
wość pobożności. Y niżej teze: Uczęwiecy w dobrach Dusz-
nych ona czystość ma bydź poczytana/ z ktorey zupełność cia-
ła/ samemu stworzycielowi Dusze y ciała ślubuie/ poświę-
caia/ y zachowuie. To tedy co Augustyn mowi o samey
Czystości/ toż o inych cnotach rzec sie może: iako o postużeń-
stwie/ o pokorze wczynkach/ albo mierności/ y inych podobnych
iż światłością Zakonna/ przez moc przydanego ślubu/ daleko
więcej bywają oświecone.

Druga tego przyczyna. Iz każda rzecz dobra przyda-
niem drugiego dobra pomnaża sie/ y lepsza sie staie. Lecz samá
obietnica rzeczy dobrej/ jest coś dobrego/ co sie też pokazuje
ze zwyczajni pospolitego: iż człowiek/ niżby był nader gruby/
nie tylko za dobrodziejstwo/ ale też y za obietnicę/ y dzieknie y
miłue. Stąd sie to pokazuje/ że najlepsza rzecz jest y Pánu Bo-
gu przyiemniejszy/ ślubem sie obwiązać y czynić/ a niżeli czy-
nić tylko. To zaśie wietża / y zda sie nie podobna: że rzecz
jest zacniejszya ktora sie przez ślub dárue/ a niżli przez samey
wczynek. Abowiem tu nie tylko sie wczynek dárue/ ale też moc

y władza/

Lib: de
virgin:
cap 8.

Iulibr Sim

In Apol:
paup:

y władza/ ktora to czyni: to jest wola y swiebeda/ ktorey tak
sie wyrzeka/ iż na porym iuż nie może niechcieć/ ani może nie
czynić. Tu należy ono znákomite Anselma s. podobieństwo/
Iż gdy by kto nie tylko owoce drzewa/ ale też y samo drzewo
osiągnął.

Niekonie też o tym Bonaventura s. mowi: Enot wrzedy
albo z rzeczy woli bywać sprawowane / a to tych samych
enot przynosi doskonałości albo mimo wola/ przydany jest
nad to obowiązek z slubu uczynionego / a ta iestże przynosi
doskonałości stanu: Bo inaczey żaden w stanie doskonało-
ści/ być nie może/ polki wolność ma/ czynić to albo nie czynić.
Ta zaś potrzeba/ ktora stan przynosi/ nie tylko nie z dosko-
nalości nie umniejsza/ ale też dziwnym obyczajem oncy przy-
mnaża/ Bo z rzeczy doczesney czyni wieczna/ a z naszey czy-
ni Bożę: kiedy nie tylko samo sprawa/ ale też y wola Pánu
Bogu oddaje/ y zupełnie osiągnie: ktora to wola/ gdyż iest iá-
lić dobro nie osiągané/ y człowiekowi wnetrzne/ y tak mi-
le/ iż dla tego wstyłim gárdzi. Z tegoż to idzie/ y nie może być
inaczey/ ieno że ten dar musi bydz Pánu Bogu bázgo miły y
wdzięczny. Przeto iáko doskonały ten rzecz ktora trzyma/
kto iey używanie/ y własność ma/ a niżeli ten / co poży-
tkow tylko używa: Tak daleko doskonały Pánu Bogu sie od-
daje/ ktory nie tylko używa/ ale też y swobodno wola osiągnie.
To niemal wszystko z Bonaventuri

Z temu y to iest wzajemna godno/ iż przednieysza uczyn-
kow chwala ze źródła woli płynie / im tá lepsza będzie/ tym
też y one/ y lepsze/ y pochwały godnieysze beda. Wotpić też
o tym nie potrzeba/ iż między inšemi dobrej a prostej woli
własnościami/ tá iest nawieysza/ aby była mocna/ trwała/ sta-
teczna/ y wieczna. Żeby náono nie pádła/ co pismo s. strofuier
Chce y nie chce leniwy. Y owšem sam Aristoteles enoie te
własność przypisat/ statecznie y nie odmiennie (iáko on mo-

Prou: 13.
x. Eth. 4.

wi) działac

drey rat
 eide me
 nstrow
 drzewo
 wred
 siewch
 any iust
 rzyński
 onalo-
 czynic
 do sto-
 ley przy-
 czy-
 Dnau
 iest ia-
 tal mi-
 noże być
 o miły y
 trzymo-
 poży-
 sie od-
 piarwie
 a weyn-
 gie/ tym
 ppieć też
 ey woli
 ala/ śla-
 strofui-
 noście re
 on mo-
 dzianac

drey rat
 eide me
 nstrow
 drzewo
 wred
 siewch
 any iust
 rzyński
 onalo-
 czynic
 do sto-
 ley przy-
 czy-
 Dnau
 iest ia-
 tal mi-
 noże być
 o miły y
 trzymo-
 poży-
 sie od-
 piarwie
 a weyn-
 gie/ tym
 ppieć też
 ey woli
 ala/ śla-
 strofui-
 noście re
 on mo-
 dzianac

259 Dobr. duchow. stanu Zakon.

Lecz do zatrzymania woli naszej/ która tak śliska jest: co sposobniejszyego być może iako to/ co nie tylko nas prowadzi y popycha/ ale też zgola przymusza?

De prac:
Dispens.
Epi: 45 ad
Arment.

Bo to znaczy ona Bernata s. sententia: Szczęśliwa potrzeba (iako niektórzy święty rzekli) która do lepszego przymusza. A on to niektórzy/ co go nie miąnuie s. Augustyn jest: Nie żałuj tego/ prawi/ żeś slubował/ y owszem wesel się żeś się tego nie godził/ czegoć by się z twoją škoda godziło: zaczynając tedy nie lekliwie/ a stow uczynkami popieraj: ten sam wspomże który slubow naszych pożąda. Szczęśliwa potrzeba która do lepszego przypędza. Przeto iako winne macice albo inne szcypy subrylne/ jest zwyczaj przywiązywać do kół mocniejszych/ które by ich trzymały: tak ludzie/ jeśli natury niestateczność znają/ która wbywszy znać maia: śnádnie poznają/ iż nie ma nic zdrowszego/ iako żeby te lekkomyślne y wlotam y sam obrotne wola/ w Bogu vgruntowali/ y slubem zmocnili/ aby Najęstatorowi iego wiecznymi łagami zostali:

Gen: 22.

Czytamy w piśmie s. iż gdy Izak miał być ofiarowany/ że był związany/ a bez wątpienia że z iego przyzwolenia: bo by żadnym obyczajem Oycá już prawie starego siły niemożęły podolać. Syna w kwiecie młodości związać. Wiedząc że tak był gotowy/ iako to zezwolenie świadczy: co była za przyczyna czemu/ albo oćciec Syna/ albo też Syn/ siebie samego dopuścić wiązać: ieno dla tego/ aby ta dobra y prosta wola temi iako powrozami/ którymi rece związane były/ ona się też trzymała/ aby na potym żadnym przypadkiem wymknąć się nie wcieli: przeto nie pochodziło to z bojaźni/ ale z meżności/ ani to słabsza wola/ ale owszem przedśa pokazuje/ która tak chce/ iż też to opatrzyła/ iakoby zawięzać chciała/ y niechcieć nie mogła.

Toż też widzimy w każdej Rzeczypospolitej/ że nie tylko dla zatrzymania człowiek w powinności swej prawą spisuja/ ale też w wietrznych y poważniejszych wrzędach światłość

przysięgi

przysięgi wyciągaia. Bo y żołnierze gdy popisuią / także gdy
kiedy przedy wielkie wkładaia / gdy Matzeństwa sie zdecyduią /
y zgotia gdy cokolwiek iakiey wagi stłim sie stanowi / prawem y
zwycaiem wszystkich narodow pospolitym slubem / abo przy
siega rzeczy takowe koncza. Tym bowiem obyczaiem ludzie /
tak dla swoiey iako y cudzey statosci / ten sposob wynalezli. A
wzdyć terzey ludy sa / y przyrodzone / do czego y natura sama
przez sie dostatek sil ma / y ktorych statan nie barzo gaba abo
przesladnie: Jako daleko wiecy w tych / ktore tak daleko poiecie
przyrodzenia naszeg przechodzaią y miec sie do nich trudno y
odnich odpasc barzo snadnie: beda na pomocy te / o ktorych mo-
wiemy zwiaszci woli / ze byśmy sprorokiem mowic mogli: Przy
siagle y postanowile strzedz sadow sprawiedliwosci twoiey.

Z temu y ten z slubow wielki plynie pożytek / iż przez te ia-
koby Rynna / obfiska na nas i Niebieska iaska splywa: tak dla
tego / iż ona nasza ku Bogu hoynosc / wzaiem Boska ku nam
szczodrobliwosc pobudza: iako też / ze dusza Boskiey oney do-
broci tak przytaczona / y iakoby w niey zanurzona / slusna ze-
by od niey napelniona byla / iako statek w wode w puszczony:
Jako też nasziatet dla tego / iż poniewaz przez sluby / iuz nas
Pan Bog poczyina miec w possepce swoiey: cokolwiek nam da-
ic / iakoby sobie samemu daic: a to samo bez watpienia hoynicy
go ku dobroczynienia wzywa.

Wszakze aby tym lepiey te slubow owoc zmocnione byly /
ten też prostych ludzi blad wyiac potrzeba / ktorzy tak minima-
ia / iż cos sie z zacnosci czynkow umnietyka: dla tego / kiedy-
by bez slubu / tedyby byly dobrowolne / a kiedy ze slubem tedy
spotrzeby czynione. Ci w nazwisku potrzeby bladza. Abo
wien nie bacza / iż insza jest potrzeba / ktora przyrodzenia po-
chodzi / druga ktora z woli. Ona wolnosć odcynuię / iako w
kamieniu abo bydlecii: a cokolwiek tak sie dziecie / zadney chwa-
ly ani zapłaty nie zasluguie. Jako kiedyby kto zwierzedna

Psalm: 118

moca przymuszony cokolwiek uczynił. Lecz owa potrzeba/ która powinności nasie dobrowolnie przyietey płynie/ nie tylko nie umniejsza uczynkowi zapłaty / ale iey ięszce przymusza bardzo znamięnienie. Bo oboiá rzecz iest dobrowolna/ y uczynek y obowiązek/ który iako znachylenia woli przyietey iest / tak też tymże nachyleniem bywa znośony.

Opusc. 18.
ca. 12.

A iesli by kto poczat żatować/ tak iżby poniewoli czynił/ to co slubił: Tedy náten czas trz. bá sie poradzić distincty Thomas s. który tak mowi: Naprzod może sie to trafić iż sie Máterya slubu nie podoba/ ale sam slub sie podoba: iako kiedyby kto slubił post/ á żeby mu sie ciężki y nieznośny poczat wdawać/ y dla tey przyczyny/ nie chetnie y z smutkiem bygo odprawował: ale że slubił/ chce chować: á to dosyć / żeby nie tylko nie grzeszył / ale wierszo przystuge miał / á niżeli żeby tak bez slubu pościł.

In lib. Si-
militz

Światey Anselmus nádobnie o tym: Czesłokroć to/ prawi/ widzamy/ iż gdy kogo rzezać máia/ chce naprzod żeby go związano/ potym oświadcza sie iż nie chce żeby go odwiązano chociażby żadał. Przeto iesli sie trąfi iż dla boleści będzie wotat/ żeby go odwiązano/ Cyrulik przed sie prowadzi swoje/ áż od prawiwşy co potrzeba/ sam chory rad że go nie słuchano/ y stáie sie mu ono rzeżanie ku zdrowiu / chociażże sprzodku nie chetnie przyiete/ á przed sie w samym lamenecie/ nie tak lekárstwa iako frogości sie iego zbraniał. Także też własnie/ który ná poczatku iármio zakonne dobrowolnie przyiat/ y siebie samego cudzey mocy / iakoby ná lekárstwo podał/ chociażżeby potym to przypádio/ czego by sie wola zdrygáło/ znośi/ bo związány á to samo lekárstwo/ chociażże nie chetnie przyiete/ przed sie iest pożyteczne/ y zdrowie przynosi: którego by był podobno wolnym będąc nie miał / Poty. Anselmus s.

Ponieważ tedy do związania wiary náşey / która my Bogu powinni/ żadnego zwięzku nie máś wiersz y ścisleyşego iako slub/ iásna rzecz iest/ iako wielkie pożytki z tego ie-

dnego

dnego pochodzą/ tak dla tego samego/ aby żadnego czasu/ ani dla żadnego naderu potasy: siateczność naszą nie była naruszoną/ iako też y dla innych dobr/ y liczba y zacność osób/ bliwych/ ktorez tak ścisłego złączenia z Panem Bogiem płyną. Abowiem/ gdy by kto był do stupą iakiego przywiązany/ nie tylko on do stupą/ ale też y stup do niego był by przywiązany. Tak kto sie z Panem Bogiem wiąże/ wzajem też ku sobie nie iako Pana Boga/ aż Panem Bogiem/ wszystko dobre y wszystkie skarby Niebieskie przywiezie. Przeto wątpię o tym nie potrzeba/ iż to osobliwe iasły Bożej żrzdło/ w zakonnym ćwiczeniu się nadywie/ przez ktore na nas obfite dary Niebieskie płyną. I tad światło ku wyrozomieniu/ gorącość ku miłowaniu/ moc ku wypełnieniu czerpamy. Strad też siły one ku bieżeniu w drodze Pańskiej/ we wszelkim weselu y sercach rozszerzeniu. Co wszystko od onego Oycy światłości/ y Oycy wszelki pociechy na nas spływa y pochodzi/ tym trojakim porozkziem/ ktory strudną może być przetrwany/ że y on nam y my iemu będziemy przywiązani.

Słusnie tedy do tych zbawiennych mądrości zwiastow dobrowolnego przyięcia/ wzywa nas Duch ś. W puść nogi w żelazę iey y w ląncuch iey byie twoie/ podłóż ramię twoie/ a noś ią/ a nie testni sobie w zwiastach iey. O bezesłowe ląncuchy/ y pożądane więzienie/ ktore przeto pisano nie ląncuchy żelazne/ ale złote zowie/ bo byie rączyz zdobyia niż wiąza/ bo są blachetne y łodkie/ ktore człowieka nie obciążają/ ale tężą/ ani wolności vmnieyśają ale przymnażają rączyz/ y one potwierdzają.

**Dziwiewnasty pożytek/ w śmierci
bepieczność y spokojność.**

Rozdział Trzydziesty Pierwszy.

Iac: 2.

Eccl: 4.

Eccl: 6.

Eccle: 41.

Aczkolwiek te dobrodziejstwa / o których do tych miast
mowiliśmy / tak są wielkie / iako się powiedzieli: wska-
że co by to pomogło wszystko / jeśli by iako okret pełen
drogich towarów / tak żywot nasz cnot / y darów Bożych be-
dac napełniony kiedyby w punkcie śmierci / iako w Bramie
portu / przyszedł o rozbićie? Przeto żeby owe pewne y wiecz-
ne były / to też od Pana / prócz innych / Zakonnikom miało być
przydano / aby ich nad to y śmierć osobliwym ratunkiem y po-
mocami była opatrzona. Co między wielkie dobro ich ma być
policzono. Trzy rzeczy w śmierci zwykły bydy / bardzo ciężkie.
Naprzód / że gorzka / iako pismo mowi: Gorzka jest / nie tyl-
ko sama / ale iey pamięć. Potym / że niebezpieczna / dla wiel-
kich pokus śatanich / którzy na ten czas nawracę się stroją / y
na wszystkie strony ludźmi obracają. Następnie / co ięsz e str-
śliwość jest / dla onego Trybunału / y onego srogiego sadu /
który (iako piše Grzegorz s.) im barżiej inż następnie / tym
ciężey frásnie. To tedy wszystko wprzota Zakon: a tak wprzota y
oddala / iż za gorzkość / strach / za niebezpieczność pokoy:
za on tak wielki strach / pewna nadzieia przynosi.

A wazpie o tym nie możemy / jeśli się samey rzeczy przy-
patrzymy. Abowiem co na ten czas zwykło ludzie trapić /
to jest; opuszczanie Bogactw / czci / roskoszy / y w czasow:
Potym tych których miluia / iako przyjaciół / powinnych br-
cia / dzieci / zony: następnie samo rozłączenie Dusz z Ciałem /
z którym tak długo y tak mile żył. A to w Zakonnych lu-
dziach częściej nie sa / częściej iakoby też nie. Abowiem
zwierzchnie one wszyscy pomienione / inż przed tym dawno o-
puszcili / kiedy się z światem pożegnali. Bo / na ten czas / y ma-
ietności / y czci / y wszelaka cielesna bliskość porzucili. Prze-
to nie była ich nie wtrata bogactw / ani staranie o dzieciach / ani
o sprawowaniu Testamentu / ani o czeladzi / ani o żadney ta-
kowej rzeczy / ktore się o glowe gospodarską opierają.

Ktore

Księga pierw. Roz. XXXI. 264

które to szczęście Zakońne pięknie opisał Chryzostom
ś. Umierają prawi / y z nich niektórzy / (bo nie są na ciełe nie-
śmiertelni) ale oni śmierci nie mniżą byż śmiercią: gdyż
z śpiewaniem żegnają się z odchodzącymi. Y owsem nie
godzi się zwąć umarłym ale wykonanym. Stad idzie dzieł czy-
nienie / y chwała y wielka pociecha: gdyż każdy życzy sobie ta-
kiego zęścia / po pracach odpoczynienia / y potym z Pánem
Chrystusem się wyżenia. Z temu gdy choruje, nie stoi przy nim
żona z wotami roztarhanymi / ani dzieci obawiające się przy-
stęgu ścierotwa nie płaczą / ani studzy komuby ie na potym
zalecić chciał nie wotają: ale od tych wszystkich wolny wymy-
st. to tylko samo myśli / iakoby z nawiersta łaska ostatecznego
Ducha Pánu Bogu oddał. Ten jest tedy między innymi
(iako mówi Chryzostom ś.) pożytek opuścić w czas ziem-
skie rzeczy z weselem y z przystuga / żeby nas w one godzinę
nie dreczyły gdyż potrzeby muszą byż opuszczone / z wielką
bolescią / a bez żadnego pożytku. Jedną tylko Zakońnikom
molestyę zbyswa przyczyna / to jest żywota tego wtrata. Wpół-
że y tego bázno mále jest czucie. Abowiem Zakoń tak sposo-
bia wymy- y po ki iczce jest w tym ciełe / namniey się siebie
nie trzyma / ale rączey z dworu wsi / gdyż się miłością ku
Pánu Bogu / y żadza ku rzeczom Wiebieśnim wynosi. Abo-
wiem iako ci / ktorzy się o ciáto / ábo o roztok / ábo o co ziem-
skiego starają / ich też wymy- wšytek w tym iako we błocie tkwi.
Tak też przeciwnym obyczajem / ktorzy się w czystości zachó-
wuia / ktorzy ciáto porzćągają / y w niewola podbitia / a v-
my- świetnymi rzeczami ćwiczą / ci namniey z ciátem máia
trudności / iż rączey (iako mówi Apostoł) ich obcowanie
jest w Wiebie.

Przetoż gdyż vmrzeć / nic inšego nie jest / ieno Duchá
od ciáta rozdzielić: to Zakońnicy przez wšytek żywot swoy czy-
nili / nie na ten czas vmierać poczyna / kiedy Duch wychodzi / ale

daleko

Homil: 14
de laud:
moryta.

Philips: 3.

daleko przed tym o tym rozmyślali/ y to zároveň czynili. Stąd to idzie/ iż ich nie w tym ześciu żywota/ utrápić nie może/ iá-
 łoby rzecz iáła trudna y nie zwyczajna im sie trącić miała.
 Do tego przystępuje/ iż nie do iákiego żywota im kázo/
 ná którymby wiele rzeczy ich zadržymać y włożyć mogło: bo
 tá jest przednieysza przyczyna miłowania żywota tego/ ále rá-
 czej w którym jest wiele nie w czasow/ wbostrwá/ Czuyności/
 Prac/ rozlyczne woliz zmysłow wmartwiania: ále se rzeczy iá-
 ło bodzące/ które do onego odpoczynienia gorętszego prágne-
 nia y do cherniejszego ku niemu pospieszania przypędzają.

Jeszcze to też osobliwie w spomaga Zakonniki/ iż nie zna-
 glá/ ábo nie gotowi/ do oney ostatczney godziny przychodzą/
 y owsem ná każdy dzień/ nie tylko oni sobie ten przypadek ká-
 do przed oczy/ dla żywota tego krewkości: ále żeby sie im do-
 stał żądaię. Abowiem prágno stáwić sie przed oblicznością
 Bożo. A wšytek żywot ich nie inšego nie jest ieno dobre go-
 towanie do śmierci. Był francyjskan nie iáli/ przed kilka
 lat w Indii/ gdzie długo y meźnie pracował/ wpmniony
 od lekarzow/ żeby sie ná śmierć gotował/ odpowiedział: Jam
 nie inšeg nie czynił przez ten wšytek czas/ iákom obłok Habit/
 ieno to samo/ żeby do tego wyszcia był gotow. A to pospo-
 lita jest wšytkim Zakonnikom. Abowiem stan sam táł ich
 wczy/ iáko Pan kázał/ siebie y przyšcia swego oczekiwáć/ z prze-
 pásanymi biodry/ y pochodniámi palaiacemi. Z tych iedná iż
 do czystości/ ádruga do wštawicznego w dobrych wczynách
 ćwiczenia z wykładu Grzegorza s. należy/ to oboie w Zako-
 nie kwitnie:

Co sie záś tnie polus Batańskich/ od których wšelkie ze-
 ścięz swiata zwykło próbować trudności/ to prawdziwie rzecz
 sie może/ iesli kto jest który ich namniey niedozná/ ábo kto sie
 im nalepicy oprze/ tedy jest Zakonnik. Abowiem to naprzód/
 y dobroci Pańskiey należy/ iż którego żywot táł wiela dobr ob-

darzy/

Luc: 12.

Hom: 13.
in Euang.

darzył/ żeby go w śmierci nie opuszczał: tudzież też y do nie-
 iakiey sprawiedliwości/ iż który zawzię Panu Bogu służąc ie-
 go czci bronit: żeby też na ten czas Pan Bog zbawienia iego
 bronit. Przeto nie nie trzeba wątpić/ iż gdy nądchodzi oná
 niebezpieczna y strąśliwa poręcza: on/ktory iest mocą y obro-
 na nąsá/ przedó nam ná pomoc przybedzie/ aby czasu ták po-
 trzeba wmyśli swoich oświecał y potwierdzał/ boiażń odpe-
 dzał/ rece nąsę y palce do bitrey náuczał: y owsem tarcza do-
 brey woli swoiey nas otaczał y bronit: wiec też y wlanem po-
 ciech wmyśl ochłodził/ y onego podniósł do zámítowania wie-
 czności. To tedy iesiż ták iest/ co zá Broleństwą/ co zá Pánstwą
 z tym iednym dobrodzieystwem mogą bydz porównané: Y o-
 wsem żadnego nie máś który by dla tey iedney potrzeby / nie
 było ieden świát/ ále by niezliczone świáty mogli opuścić/ iesli
 by sam resztykietrzymał/ żeby w takim niebezpieczeństwie y w
 takim wóistku/ ták mocna obrona y pociecha mogli bydz wspár-
 ty y ratowani: A to iest pierwsza.

P/ale 143.

Przystępuią temu y pomocy Bráćiey/ w pominánia/
 Nády/ Módlitwy/ Wstąwiczné/ ktore ácz zawzię/ ále oso-
 bliwie oney godziny bázó są potrzebne/ dla posilku nąsęgo/
 á siarcia náiażdú nieprzyiacielskiego. Pokázuie to Grzegorz
 ś. przykładem Theodora Módljeniaszá/ który gdy w iego
 Klastorze w dziecinny iákis swey woli żył: gdy ná śmierć zá-
 chorzał/ y wiele Żakonników przy nim było/ modlac sie ná-
 nim pilno/ iednym rázem poczał srogo wólać/ aby gli precz/
 powiadaiąc że inż był Smółowi dány ná pożarcie. á dla ich o-
 becności dreczył go/ á nie mogli pożreć. Ale gdy oni padşy
 wszyscy ná ziemię/ y gorstşy zá nim sie modlac po máły chwi-
 li/ on chory z radością iak dziełować Panu Bogu/ twierdząc/
 że inż on Smół wócił/ nie mogąc wáşych Módlitw wy-
 trwać.

4. Dialc.
 37. 0
 Hom: 38.
 Euang.

Temu podobnego y cóś strąśliwego piśa o Cunonie/

LI

ktory był

ktory był Panem Miasta Malsburchu. Ten przez czterdzieści lat żyjąc na świecie prawie po świecie/ siedł potym do Klastora/ we trzy lata pobożnie tego świata szedł. Tego czasu powiadał Szatan przez operana Niewiastę/ iż y on/ y drugich z tegoż pocztu piętnaście tysięcy/ do Cella iego/ gdy wnie-
 rał przybyło: przedsię iednak nietylko mu nie zaślodziło/ ale y blizy przystąpić nie mogli. Bo ich (iako on mówił) odbili ogromnym wołaniem/ plekowaćce oni: Bo tak nieprzyjaciel Boży/ stugi iego/ y Modlitwy ich z pośmiewiskiem nazwała/ mamiąc przy tożku iego. Przydat też wielka lamentacja/ z ktorey pokazuje się moc zakonny/ że im wielka przynosił Nawa-
 wyższy uczynił/ ponieważ ten Euno/ onym przez czterdzieści lat/ a Bogu tylko przez trzy służył/ a przedsię go spiekła wy-
 wał/ y do Nieba przysiał.

Trzecia rzecz/ o wfnosci peroney szczęścia wielkiesego/ ktora wfnosc dwie przyczynie nawieczey w Zakonniku sprawu-
 ia. Naprzod nie mieć na sumieniu żadnego grzechu: A druga/ pomnieć że tak wiele dobrego czynił. A to obsie stan zakonny dostatecznie daje. Bo sie tu kupiectwem niebawimy/ ani infymy zabawami y ambicjami świata: Z drugiey strony tak tu rozliczna y wstawiczna Materja/ y cierpienia/ y wstę-
 pich cnos sprawowania. Przeto słusnie Jeronim s. powiada: Szczęśliwy y wśelkiego błogosławieństwa godny/ ktorego stu-
 żacego Pannu Chrystusowi starosc zaślania/ ktorego ostateczny dzień naydzie bydz żołnierzem Zbawicielowym/ ten nie będzie zawstydzon gdy będzie mówił nieprzyjacielow swoim w Bra-
 mie/ ktoremu w wesciu do Kain będzie mowiono: Wziatś zle za żywota twego/ tu iuz teraz wśel sie. Bernat też s. na-
 też sentencya; Wmierać/ prawy/ y sprawiedliwy/ ale bezpie-
 nie. Bo iego śmierć/ iako jest z tego żywota wysię/ tak do le-
 pšego wescie. Dobra śmierć/ iesli grzechowi vmrzeß/ abyś żył sprawiedliwością. Ta śmierć ma vprzedyć/ abyś druga

Epif. 34.
ad Iulian.

Psal. 126.
Luc. 16.

Epif. 105.

za nią była bezpieczna. Póki żył w ciele / w miarę swiata / a-
byś po śmierci czekał / Bogu być pożał.

Pisaliśmy na drugim miejscu tenże : o żywocie bezpiecz-
nym / gdzie czyste sumienie. O powrocie żywocie bezpiecz-
ni / gdzie bez bojaźni śmierci czekać : y owsem pragnę z sto-
dłoscia / y przymiś z nabożeństwem. Przeto o Żakoni-
kach / nie wiem iako osobliwie głos on / który Jan 6. z kłęb-
ka / ma się rozumieć : Błogosławieni umarli którzy w Pa-
nu umierali. Bo iako tenże Bernat 6. mówi : Za Pana u-
mierając / rzecz ta nieczennilow jest / a w Panie wyznawców :
abowiem iako kto w Rzymie umrzeć nie może / kto w Rzymie
nie był : Tak kto w Bogu nie żył / w Bogu umrzeć nie może.
A z drugiey strony / kto słyszony z Bogiem mieszkał / w Bo-
gu też umrze. Ktoż więc w Bogu mieszce żyć iako ten / kto-
ry żadney owseki na ziemi iney rzeczy nie ma w ktoreyby żył ?
Coć też za tym idzie : iż uczyni ich ida za nim / nie tak iako
świećdich / którzy w ziemskich pracach żywot swoy strawili /
gdy oni odeyda / te na ziemi zostana.

Wiellż tedy rzecz jest / y wielkie dobrodziejstwo / w o-
nym takim y tak wielkim spólnym wstylich Onś nie bezpie-
czeństwie / gdy inśy ludzie onego sedzięgo y sadu ięgo oczekli-
wać : beda się lekść / drzeć / y strachć : ci nietylko bez bojaźni /
ale z radością y weselem do śmierci beda się przybliżać. Za-
doby on głos syfeli / którym robotnikow / aby groś dzienny
wzieli / wzywają : abo iako dobrzy y wierni studzy / aby wesi-
li w wesele Pana swęgo : Abo naostatek iako oblubienice do wie-
cznych radości z oblubieniem tak wzywają : Wstań pokw-
śa przyiacielko moia / przydź z Libanu / bądź się w koronowa-
na. Bo tak z Libanu / to jest z gory doskonałości / gdzie żyli-
do korony / która takiey doskonałości należy / wzywają. Z tad
ono śpiewanie Franciszka 6. / który gdy w naciężnych wsty-
kiego ciała boleściach leżał / żadney iney ochłody w onych cie-

Ad mil:
temp: ca.
1.

Apori 14.
Epist: 212.

Math: 20.
Math: 25
Cant. 2.
T 4

żłościach swoich nie miał ieno żeby chwale Pańską wyspiewował / y innych śpiewających słuchał: w czym gdy od oyci Eliasa nieiało był stroforany / iż rącey by przyszło ostateczny ten czas na trach y pokucie strawić / odpowiedział: Że się mu inaczey czynić nie godziło / gdyż wiedział / że w krócie z Panem Bogiem / swoim oglądać się miał.

4 Dialog
c. 47.

Wiele tym podobnych rzeczy Grzegorz ś. piše: ale to piękna o iednym Mniku na imie Antonim / w Klaseorze tegoż Grzegorza ś. który nocnym widzeniem wspomniany / że by był do zeyścia gotow / gdy dla pokory mówił że nie miał na taką drogę potrzeb / odpowiedziano mu: Jesli idzie o grzechy / żeby nie warpił / bo już mu je w skylie dawno odpuszczono. A gdy się jeszcze obawiał: Drugiej nocy / tenże głos z tymże wspomnieniem był powtorzony. Przeto gdy po piątym dniu wpadł w gorączkę / między wielkością Bráćiey z radością y z weselem / dla tak pewney nadziei szczęścia wiekuistego / na zamykanie jego pośedł. Drugiego też wspomina na imie Marula / bázno człowieka nabożnego: ten iednego czasu widział / a ono z Wiebą na głowie jego bázno iásno poronne spuszezano: Nie długo porym / za chorzawę / z wielkim weselem siedł do Pána. A po lat czternaście / z tego grobu / gdy podle niego kopano / taka wonność wychodziła / iakoby tam wielka obfitość wonnych kwiatów y drogich olejów zgromadzona była. To / y daleko więcej tego v Grzegorza ś. s. Mikolay z Tolentynu / śeść całych Miesięcy przed zejściem swoim / troche przed iutrznią na każda noc / bázno wdzięczne Anyelskie śpiewanie słyszał: przez co mu iakoby kołować poćich żywota przyszłego dawano. Skąd iakie mniemamy miał prągnienie onego żywota do którego wlechy tak go wlebsnie wzywano? Pokazał to sam / do wslawicznie one słowa Apostolskie w vsćich miał: Prągnę bydź / rozwiązany / a żyć z Panem Chrystusem.

Phil: 1.

Z temu

Świąt pierw. Rozdz. XXXI. 270

Z temu tenże/ gdy iego zeszcia czas przyszł/ iuż odda-
 łac Ducha Pánu/ iai głosem radość y weselę pokazywać: tego
 wesela niezwyčajnego/ gdy Bráćia którzy przy nim byli/
 przyczyny pytali/ on zdumiałowy siey za ledwie mogli bydy
 sami przy sobie/ dla wielkości rzeczy: Pan moy Jezus Chry-
 stus/ powiada/ między Naszwiętszą Pánną Marią swoią y
 s. Augustynem Dycem naszym/ tu jest/ y mówi mi: Dobrzeć
 stugo dobry y wierny/ wniđz do wesela Pánarwego: w któ-
 rych słowách skonał.

Mat. 25.

Reginaldus też ieden z sámych wezniow Dominika s.
 gdy go vpominano aby wziął ostatczné pomazánie iáko zwy-
 czay jest/ aby był ná porýkanie z kátenem gotowým. Za/
 powiada/ tey porýkani nam niey sie nie boie/ y owsem icy z rá-
 doscią czekać: á iuż dawno temu/ iáko mia Maria mło-
 dzieńdzia pomazala/ w której wielka mam wśność/ y do nieyż
 wielka łęćia ide. A to co powiedział/ iż od niey pomazány
 był/ ták sie stało. Gdy przed wielo lat bázno był zachorzał/ a nie-
 śpiacemu w nocy wśazala sie Krolowa Niebieśca/ z drugiemu
 dwiema Pánnami Samá tedy do niego leżąc przystapiwgy/
 oczy/ wśy/ wśia/ y rence olejkiem/ który przyniosła/ własnymi o-
 nemu rekómá pomazala/ náosiátel y nogi/ w gotowść Ewán-
 geliey położy: iáko ona sáma te słowa modląc sie przydała.

Eph. 6

Podobne też drugie/ teżże Pánnę dobrodzieystwo A.
 duszólwi Fránczyśka s. Zakonu pokazane było. Ten opu-
 ścił wśy Księstwo Alsackie/ siewier y pokorny w tym Zakonie
 żywor sobie obrat. Gdy umierał/ przybyła do niego spólna
 wśyckich Zakonnikow Pátronka y Mariá/ niezliczonych An-
 gielow mnóstwem otoczona/ á onego boiáźnia ziarego/ ták
 powie: dżiła: Czemu sie boiś synu? álbo dla przyszley śmier-
 ci/ czemu sie lekaś? podź bezpiecznie/ bowiem syn moy/ ktore-
 mus wiernie służył/ da tobie Koronę chwały. Tymi słowy
 Ponęściłemi y widzeniem onym ták był ochłodzony/ iż wśelá

Serm. 26

Cant.

1. Cor. 15.

Psal. 121.

ki strach śmierci / w wielkie się mu wesela obrocił.

To też co piśe Bernat s. o Bracie swoim Gerárdzie. Ten o pułnocy już prawie konając / one słowá z Psálmu iá śpie-
wác. Chwalcie Pána z Niebios / chwalcie go ná wysoko-
ściach. Już tobie / powiáda / Bracie moy iesze o pułnocy / á
już dniáto / noc iáko dż. ci się oświecała. Przyzwano imie do
tych dziwow / widziec raduiacego się w śmierci człowieka /
przegarzaiacego śmierci. Gdzie jest śmierci zroycie swo rwo
ie? Gdzie jest śmierci oścień twoy? Już nie jest oścień ále
pienie: Już śpiewaie w miera człowiek / y w mieraie śpie-
wa.

Takowych tedy przykładow bázgo wiele / ktorzy z wiel-
kim pofoiem y smutnością: Y wrosem z wiela znafow dzierne-
go wesela z tego żywota wygli: á to iesze w samym kocienie
młodości / kiedy żywot słodzy zroyl bywác / każdy dzień w Za-
konach prawie bez liczby maw: Jásie w tym naszym / cho-
ciay je ostatecznym y namniejszy Zatonie / czesćcia iam sam
Autor mow / oczyma moimi roidziat / czesćcia od tych co wi-
dzieli slysal. Jáko tego / gdy mu o powiedziáno je już bliście
zesćcie tego bylo / trzy kroć radości tego / co to opowiedziat / dla
wielkiej radości obłapił.

Drugi gdy toż w slysal / cokolwiek miał schorzonego y
prawie wyniszczonego głosu / ten w slytel zebrał / aby mowit iá-
to mogli / Te Deum laudamus. Z wielkim poláżaniem zby-
tniego wesela. Drugiego też wiemy / od korego już wcie-
kalá duszá w formowaw sly iáko mogli głos ná śpiewanie / wy-
rzekł on wierz: Ex tatus sum in his quae dicta sunt mihi, in
domum domini ibimus: Weselitem się z tego / co mi powie-
dziano / poydziemy do domu Páńskiego / y zárym záraz sfo-
nat. B temu wiele bym takowych wspomniec mogli / ále żebym
nieprzedużył / tedyen tylko bázgo świeży wspomnie.

Gwilem Elfinsthom Szkot był wrodzenim / náuka / y

cnota bázgo

enota bardzo słabymy. Ten Młodzieniec po przyjeździe do Za-
konu naszego: spłyna i Nieściacą nie zmieścił się: ale w padł w cie-
śle gorące: i dziwną zawaś ochotę i skory i twarz i y śliny-
mi wezrytami porażował: gdy się niemógł nasyćć dzieł czy-
nieniem Pánu Bogu: że w Zakonie umierał. A gdy już przy-
szedł do ostatecznego kresu: gdy Bracia widzieli gminem w-
chodzące do kamory gdzie leżał ten głos wypuścił: O chwa-
leba śmierci: tak wielom wojsk Aniołom ogarniona. Y o-
wsem wielkim y niezwyčajnym weselem wyniosły się/
rzekł: Y nie widziacie nie widziacie Aniołom: y zaraz do Anio-
ła swego strożą obrócił się: y tak z nim mówił: iáko by go oczy-
wiście widzieli: od którego wstąpił: powiédział: że przez
czystowe miejsce prześć miał: ále przedziwno z tam od-
prosto do Nieba iść miał. A gdy go ieden niewiem kto z o-
pytał: co za postaci y osoby był ten Anioł: na iednego Mło-
dzieńca: który tam był wskazał: y powiédział: że mu był bar-
zo podobny. Zaraz też radością iákoś zmieszana z gorącym
nabożeństwem: tak była Dusza jego napętniona: iż ciato cho-
ciayże ciężkością choroby y bliskością śmierci strapienie: nie-
co tak niezwyčajnym na tożli ruchaniem: iáko by chciał od rá-
dości wystrząsć: spodziwieniem wszystkich / którzy nigdy nie
takowego nie widzieli W ten czas też oczy często wstecz za po-
dukt z wielką iákoś radością obracał: y nie wiedząc co po-
malusku: czego żaden niemógł z rozumieć sepral: porażował
to: że coś tam widzieli: wezrym się dziwnie cieszył y łochał: w tro-
rym to weselu będąc: sprzedką uspokoił się: y iáko by nasina-
czniejszy smem ziety: Duchá Pánu Bogu oddał. Coż nad tá-
ko śmierć szczęśliwe jego ábo požadliwe? Abo kto jest: który-
by nie wiecey taką śmierć wolał: niżeli omych Pánom: którzy
w wielkich Patacách pod złotymi nannorami: we woselách
dostátkách świecách umieráją.

W tym tedy iáko w niedawnym Nowicyusie: nie blu-

giego czasu

Job. 7.

giego czasu/ w cnotach ćwiczenia/ co mu to ostateczne z ciała
wyscicie/ y z nieprzyjacielem petłanie tak snadne y srodkiem wy-
nie moglo/ iesli sie taka przyczyna dac moze/ zadna inza ieno
samiego Zakonu moc/ a naprzod laski Bozey iemu przez Za-
kon. boynie wyczoney: aby chotay tego iednego przykladem
iastnie sie pokazac moglo/ iako bezpieczeny/ y wiegnicy/ osta-
teczny ten/ boiowania tego/ (iako go Jop s. zowie) ale/ w sta-
nie Zakonnym moze bydz skonczony.

**Dwudziesty pożytek / iż jest zna-
kiem Boskiego przejrzenia.**

Rozdział Trzydziesty wtory.

Rozkleszczo Niebiescie jest tak wielkie/ albo raczy nie-
skonczone dobro/ przeciwnym obczaiem/ ciemno-
sci one zewnatrzne/ tak wielkie y konca nie mairace zle/
iż człowiekowi/ który temu wierzy/ żadne inke staranie ani
boiazni nie miała by przypadać/ ieno ta: żeby tego dobra
nie stracił/ a w to zle nie wpadł/ zwolazę że oboie chodzi po-
spolu. Przeto/ iesliby takie od Boga dane bylo obietwienie
iż że wszystkich ludzi/ którzy byli/ są/ y beda / ieden tylko na me-
ki one miał bydz potępiony/ przedśie iedną każdy miał by żyć
w ustawicznym drzeniu y boiazni/ by snad on nie był onym
niedznym nader nie bezesłownym/ na tego tak strasliwa koscia
pádnie. Teraz tedy/ gdy tak czesto/ tak pewnie/ tak wyra-
źnie wyświadcza Pan/ że ieslich wiele/ którzy droga potem-
nienia chodzą/ a mało tych co droge żywota naydnia/ wielka
drzenie.

Matt. 7.

Luci 13.

W tej tedy

Księga pierw. Rozdz. XXXII. 274

W tey tedy trwodze tak słusney/ y tak ciężkiej żadna wiet-
 sa na tym świecie pociechy naleść się nie może/ iako kiedy
 znali iakie zbawienia naszego y przezywania Boskieg wiedzieć/
 y mieć możemy. Ponieważ (mowi Bernat s.) nigdy Pan
 Bog/ bez świadectwa wybranych swoich nie opuszcza. Bo
 inaczej coby za pociechy mieć mogli/ między nadzieia y boia-
 żnia bedac troskażbytnia zięci/ iesliby zgola żadnego swia-
 dectwa elekcyi swojej mieć niemogli? Wie Pan ktorzy są ie-
 go/ y on sam wie ktorych obrat od początku: a z ludzi kto wie/
 iesli jest miłości albo nienawiści godzien? Jesliże tedy/ iakóż
 prawdziwa jest/ pewności o tym mieć nie możemy/ za też
 nie tym przyjemniejszy beda/ iesli iakie znać tego przezywania
 naszego znali/ naleść bedziemy mogli? Abowiem co za odpo-
 czynienie mieć może duch nasz/ iesli przeznaczenia swego do
 żywota wiecznego/ żadney nie bedzie trzymał nadzieie?

Przeto ten jest pożytek stanu Zakonneg/ a ten prawie iak-
 o nawierzy/ że tak pewna nadzieie/ y tak iasny znał ma/ tego
 Boskieg przezywania/ iż bez żadney warpliwosci/ mimo samo
 obławienie/ żadneg rozróżnienia y pewniejszy nie ma. Abo
 wiem/ naprzod w tym stanie jest co Pan/ iako zbawienney znał
 wyrażił/ mowiac: Kto z Boga jest/ słow Bożych słucha. Prze-
 to Bernat s. do Zakonnikow swoich mowiac to potwierdza/
 żeby wierzyli iż są wybranych/ ponieważ tak chetnie y z poży-
 tkiem słowo Boże przyjmowali: Al to jest własna wszelkie-
 mu stanowi Zakonnemu. Bo ich to jest iakoby wstawnicza
 łarmia/ cokolwiek pochodzi z róst Bożych/ rozmyślaiac/ mo-
 dlac się/ pisać s. czytać. Osobliwie y przedniejszym oby-
 czajem/ onego słowa Bożego słuchaiac/ które ie z Egiptu na
 służbę Bożą wywiodło. Abowiem to samo że tego słowa po-
 słusni byli/ y za nim sli/ wielki jest tey rzeczy znał/ wedle
 nej Reguly Stawicielowey. Owoe moje głosu mego słuchali.
 Ażkolwiek tego głosu nie tylko na ten czas słuchali/ y iemu

In ostar
 pasca jere
 2.

Ioan: 8.
 Serm. 1.
 Septuag.

Ioan: 10.

poslušni byli zakonnicy / kiedy od święta wsta / ale ięż zarożę
 sucha / ponieważ się w zakonie / owo glosu onego trzymają
 is. Btemu że ięż w żył żywo i ch / na słuchaniu glosu Bo
 ży / wstawicze zabawę ma / które im iako tłumacz s. Doślu
 ściśtwo wyklada. Przeto jeśli nie temu / tedy żadnemu stano
 wi / te słowa Pánšcie nie służą; Błogosławieni którzy słuchają
 słowa Bożego y strzegą go.

Luc 11.

In ośt.
pásche.
Serm 2.

Sateż y inże Boskiego przeznaczenia domowy / osobli
 wie te / które Bernard S. do Bráciey swojej / seroka o tym roz
 mowe má / we trzech zamyła / mówiac: Jeśli się strzeżę od
 grzechow; jeśli godne czynię owoc pokuty; jeśli czynię w
 czyni żywota. Te trzy rzeczy / gdzie lepiej y dostateczniej się
 dziać / iako w zakonie? ábo gdzie to jest / jeśli tam niemię? O
 każdy słych już się wyżej mówiło.

Mat. 7.

32 Moral.
cat. 1.

Owo zaśte osobliwa y wielkiej wśności pán / co Pan
 rzekł / wczym iásny znał / dat / z zbawienia y potępienia wie
 cznego: Szeroka y przestrona droga jest / która wiedzie na
 potępienie. A z drugiej strony: Jako ciasna brama / y
 wąska jest droga / która wiedzie do żywota? Ta bowiem ście
 śka y ta brama tak ciasna / jest Zakon / iako Grzegorz s. świad
 czy / gdzie mówi o Zakonnikach: Co wężego jest na rozum
 ludzki / iako własne wola łamać? O którym łamaniu mówi:
 Wchodźcie przez ciasną bramę. Bo z drugiej strony / co jest
 przestrzennego / iako niewczym stocy woli się niesprzeciwieć / y
 gdziekolwiek własne zdanie potargnie / tam się bez żadnego
 chęmulcu dąć prowadzić?

B. Laure.
Iustiniat
De perfe
monachon
cat. 7.

Dla tych tedy / y tym podobnych przyczyn / jest w Za
 konnym stanie wyraźny Bożego przeczeczenia wywód. Prze
 to o tym ieden Doctor mówi: Bspiecznie niech się spodzie
 wa / potym pielgrzymowaniu / wnieść do onego Jeruzalem
 gornego / kćkolwiek do zgromáżenia sprawiedliwych jest
 wzywany. Bo wielki jest znał wybrania / tego Bractwa

mieć spote.

miec i poteczność: ta no zaście od onego będzie oddalony/ jeśli od tego będzie wyłaczony. Lecz co to tey mierze albo ważno ści wywodow/ albo domniemawania szukaemy/ kiedy samego Pana y Zbawiciela naszego iasna obietnica mamy? Bo on tak mowi: Wselli któryby opuścił Oycę albo Matkę/ Bracia/ albo Dom/ albo Kola dla mnie/ tyle stokroć weźmie/ y żywot wieczny odzierży. To Matheus To Marek/ To też y Łukas S. remiś prawie słowy opisuię/ aby się tym pokazało/ iako to za pectna y istotna rzecz chciał mieć Duch S. O stokroci/ która jest żywota tego niniejszego/ będzie się niżej mowiło; teraz o ob cenny Błogosławieństwo/ w którym tak iasny jest znał przeznaczenia wiecznego.

Trzeba tedy obaczyć kto obiecał/ iakimi słowy/ y co obiecał. Kto obiecał/ jest Bog i istotna prawda/ który ani się o mienia/ ani odmienić/ ani zapomnieć/ ani mu żaden przesłodzić nie może/ aby tego co chce y co rzekł dokazać nie miał. Przeto żebyśmy o tey rzeczy nie co obyczajem ludźmi mowili/ zdaliśmy się/ że Zakończom tak dobrze warowano/ iż nie nads to wieccy niemoga potrzebować/ kiedy mają samego Pana Chrystusa Cyrogras/ który by y do iego Trybunatu przynieść/ y z Bogiem poniekąd disputować mogli. Iako Job S. mowił/ y tak z iego samego obligu/ mogli by się chwaliły wieczney domagac. Lecz tego namniey nie będzie potrzeba. Abowiemy tak dobroć/ która przywiodła do obiccania/ tak go też przywie dzie y do wisczenia y wykonania obfitego/ a niżeli obiecał. Ale przypatrzmy się/ iakimi słowy obiecał: Wselli/ prawie/ który by rzeczy te opuścił. Tym słowem/ iako przez się brzmi tak wy rącznie/ tak porośednym/ w ksyfich obeymuie/ żadnego nie wymuie/ żeby znać mieysca nie miał/ albo śatan do iaki kluczy/ albo którykolwiek Zakończ do nieufności/ przeto ieszcze iasniej y Łukas S. mowi: Niemaż żadnego/ który opuścił Dom/ albo rodzice/ albo bracia dla Królestwa Bożego/ a nie-

Mat. 19.
Mar. 10.
Luci 18.

Iob. 13.

Mat. 19.

Luci 18.

277 Dobr duchow. Stanu Zakon.

miałby wziąć / daleko więcej w tym czasie / a w przyszłym wieku żywot wieczny. Jasn tedy rzecz jest / iż żadnego od tey obietnicy nie wylaczają / ani ubogiego / ani bogatego / ani słabego / ani nie słabego / ani tego co wiele / ani tego co mało opuścił / byle ieno to co miał / opuścił. Należałby też który o dziewiętej godzinie wezwany / niemógł ieno przez trokli czas w tey winnicy robić.

Cor: 13

Sac rozmaite cnoty / ktorym blagosławieństwo Niebieskie jest obiecane / iako Cichosc / iako Ubostwo Duchowne. Potora / a nadrobytko Milosc / ktora nigdy nie ginie (iako Apostol mowi) lecz jednak te wszystkie sa nam nieperenne. Abo wiem kto wie / iesli tak iako potrzeba / y taka Miloscia iako Bog rozkazal miluic. A toz sie tez o inych cnotach moze mowic / ktore iz na vmyśle sa skryte / zaledwie mniemaniem moga bydz dosiagnione : zaledwie tez o nas samych co takowego bez poblazania iakiego trzymac mozemy. Skad to idzie / iz nasza wszystkie nadzieia zawse sie chwiac musi. Nie tak ta Zakonnicza sprawa / ktorej taka zaplata jest zachowana. Abo wiem ta rzecz nie jest watpliwą ani skryta / ale iasna y odkryta / y prawe oczom nie tylko wnetrznym ale tez y cielesnym iawnie położona / iz anio wezynku / ani o zaplacie wezynku watpliwosci niema / byle ieno na woli nieschodzilo / a wytrwanie az do konca bylo.

Nad to / co obiecua / jest żywot wieczny / to jest blagosławiona iakaś szczesliwosc / doskonala / y dobra wselkiego na pełniona / a ta wieczna y nieśmiertelna / ktora dla tego zbawiciele żywotem zowie / bo tam jest żywot prawdziwy / y sam istoty żywot / ktorym dusza bedzie żyła / gdy od zlażenia ciała bedzie wolna / abo wiec kiedy ciało stame sie duchowne / czyste y zupełna / Boga bedzie widziata / iako jest ; y ona tez w iego iasność przeformowana bedzie. To tedy obiecua / w czym iednym wszystko / co moze bydz pożądan / abo zrozumiano obie

cua / iakoż

ciężar iakoż tedy może być ściana tak wielka nadziera tak
perona / że samego Pana Chrystusa / który tego żywota y tej
chwali Panem jest / nie tylko obietnica / ale y przyszłego iakoż
jest zmocniona y potwierdzona?

O s. Antonim z Padwie / który był ozdoba Zakonu
franczyjska S. to czytamy / gdy przez obławienie Boże po-
znał świętego jednego / który ięszce na ten czas nie nabył
był dobrych obyczajów / że był z liczby wybranych / w takicy go-
mieć porządek wziętości / iż nietylko ino sie temu dziwowali / ale
też y on święty iął sie gniewać y grozić o to. Lecz Antoni
s. powiadał / iż sie żadnym obyczajem zatrzymać nie mógł /
żeby tego / którego do oncy chwali przyrzanego być poznał /
wielka wsilności ięszce teraz na ziemi czcić nie miał.

Franczysek lepał s. kiedy jednego czasu będąc w za-
chwyceniu / o swoim przejrzeniu obwieńczonym był iako sfo-
ro przyświadczył sobie zaraz zawotał. Niech będzie pochwa-
lony Pan Bog mój / iemu chwala y cześć bez końca. Potem
całe osm dni na tym strawił / iż o żadney rzeczy iney mo-
wić / ani naosłatek godzin kapłanstickich odprawiać nie mógł /
to tylko w wsćiech miał / y wstawnie powtarzał : Niech be-
dzie pochwalony Pan. Tak wielkiej Duszy jego pociechy y ra-
dosci napełniona była.

Przeto iesli franczyśkowi S. y wbytkim innym / to-
rym taka od Boga obietnica jest wczyniona tak wielka wese-
la y radości materya przyniosła ; iakoż też sobie każdy Zakon-
nik / ten tegoż Boga głos ważyć ma / któremu toż błogosła-
wienie owieściu? To tylko w tym zda sie być różnica / iż
ona obietnica stała sie człowiekowi / a ta zaśie stanowi. Lecz
co na tym / bylesmy ieno stanu nie opuścili / a w nim przy-
stojnie żyli? Abowiem także też y w rzeczach ludzkich wi-
dzimy / kiedy królowie albo Książęta / przywileie albo dobro-
dzieństwa także ludziom / albo mięscam samym dają / a to iedną

rzecz jest / ci ktorzy na tych miejscach mieszkali / tak ich
wszystcy zatrzymali / takoby miánowicie każdemu dane były / a
iuz im nie trzeba nie sia starac ani strasowac / tylko zeby z one-
nego miejsca nie odchodzili. Coz tedy wiejszego / abo lu po-
cieksze naszy sposobniejszyego w tym pielgrzymowaniu / abo
raczezy w wygnaniu naszym / czlowiekowi dano bydz moze.

Luci 10. Przysli boli czasu jednego Apostolowie z weselom do
Pana / bo w imie iego y Batani im poddani byli / ktorzym Pan
rzekl: Nie weselcie sie z tego / ze wam Batanstwo jest podda-
ne / ale z tego sie weselcie / iz imiona wasze napisane sa w Nie-
biesiach. Coz sie Żakonnikom moze mowic: Niech sie dru-
dzy wesela we zlocie / w luckiey przyiajni / abo w dostoiens-
twach: ale my daleko wietksza y powazniejszy mamy wese-
la przyczynie / z tej miary / ze tak perennym znaniem wierzyc
możemy / y owsem mamy / iz imiona nasze sa napisane w o-
nych Ksiegach żywota / ktore krwia Barankowa na sercu Bo-
skim sa popisane.

Rom: 8. A to dobrodziejstwo nie do drugiego tylko żywota
nalezy / ale tez y w tym razniejszy jest wszystkich dobro-
dziejstw źródłem. Abowiem ktorych Pan Bog przezná-
czył przed wieki / te potym rezywa (jako Apostol pise) a we-
zwane chowa / potwierdza / y w dárach swoich pomaża / y od
Batanskich nárazdow ich broni / abo onych hamuiac / abo swo-
im wietksza łaskę dając / y czyniac im wyscicie spokusy. Ktosť-
tek tak w nich y wnetrzne y ze wnetrzne rzeczy sporządza / aby
sia im wszystko w dobre obróciło / a zeby sie to zysciło / co Zba-
wiciel do Oycy iuz práwie przed mala mowic raczył: Jz sko-
reś mi dal / żadnegom z nich nie stracił. Abowiem Dufe
Ioan: 18. sprawiedliwych / (jako pismo mowi) tak sa w refu Bozych /
Sap: 3. iz żadna moc stworzona z tamżd wyrwane bydz nie
moga.

Przeto / iz to wszystko / przeznáczenie do żywota wiecz-

nego /

nego/ w sobie zamyśla/ idzie za tym/ iż stan Zakonny/ jako
nam nadszicie przeznaczenia przynosi/ tak też y tego w przyszło-
go. Y owsem jako nam przenie w Boga iedno/ tak też stro-
ny nas przeciw Bogu/ onoz w przyszle rzeczy barzo dobre y zbaw-
ienne sprawnie. Naprzod żebyśmy go prawię jako by
gwałtem przymuśeni miłowac musieli/ scory n za tak wielko-
y tak staro miłości/ ięszce przed postanowieniem swiatu to
i jest/ przed w przyszle wieczności wmiłowac zaczęli. Potym co-
kolwiek na ziemi iest/ żebyśmy nie tylko nie pożądali/ ale też z
brzydłości w przyszle podeptali y to iest/ gdy by to na wmyśle
naszym dobrze wsiadło/ iż ona chwala y one dobra/ zwoli Bo-
żey nam se zgotowane y nam sie doprac miano. Albo wtem jako
syn krolowski/ bedac dziedzicem krolstwa przez nadszicie y o-
cieche wielko/ y wysokość serca bierze iż sie w przyszle rzeczy
mi podziemi y ściano w swemu nie godnemu brzydzi: tak my
gdz pomyślimy/ że dmy sa do onę krolstwa nadsziceni/ x by-
tło co do iaczności ofiarować/ jako rzecz od naszego dostolen-
stwa daleko niżej w swym nymyśle przedk porzucimy.
A to tym racie/ że temu krolowstwu dziećcin wiele siarze-
czy trapi moze/ krol nadszicete moga wywrocić; ale którzy
od Boga wzbieni sa/ ci zadnym gwałtem ani jakimkolwiek
przypadkiem/ x tym przeszkody mieć nie moga.

**Fundusiey pierwsz pożytek/ oso-
blive Boskie staranie y opieká.**

Rozdział Trzydziesty czeci.

Dy E. Franciszek/ Zakon ten który fundował/ y
tuż sie wśedzie berzy/ wślawicznie we wśelakiey káro-
ności y swiactwie/ ićwieczy/ ile kroc co przeci-

wnego

wne go przypađło/ abo na potym z obawieniem Bozym/ co miało przypaść obaczył: tak sie tym wzruszał/ iż od boleści y płaczu prawie siebie samego niſzczyl. Przeto gdy sie czasu iednego modlił/ y Zakon ten pilnie Pánu Bogu poruczał/ tak mu Pan cieſzac go/ odpowiedział. Czemu sie ſraſnieſz Fránczyſku? y czemu sie trapiſz? kiedy z twych Bráćiey ktory abo z Zakonu wyńdzie/ abo w Zakonie zgorſzenie iákie uczyni? Abo mniamaſz żeſ ty tak wodzem tey trzody poſtánowiony/ żeby ia nie miał bydź nayożyſzym páſterzem? kto bowiem ten ogrod wſzczepił ieno ia? abo kto ludźi do poſuty wzywa abo wzywánym ſit do wytrwánia dodaie? Jam ich przywiodł/ ia ich zachowam/ ia ná mieysce wpáđáciocyh/ drugich podźwigne y poſtawię. Dla tego toć przykázue/ abyſ sie ná potym tak nie trapił/ bo to wiedz/ że ia te czeladke mitnie/ á ieſli ieden z nich/ iáko ſwiniá wróci ſie do błota/ ia drugiego ná iego mieysce wzbudza/ ktory iego korone weźmie/ á ten ieſli ſie ieſzcze nie národził/ uczynie że ſie vrodzi. A ieſli by przyſzło do tego/ żeby tylko trzech ich zoſtáło/ y tych nigdy nie opuſzcze/ ale tá gromadká będzie zároſt moia. To tak Pan do Fránczyſká S. Toż ma bydź rozumiano/ koniecznie wierzo- no/ o inych wſytkich Zakonách/ gdyż wſytkich iednála ieſt przyczyna.

Przeto między inſzymi to też ieſt wielkie dobro Zakon- ne/ bydź w opiece Bogá wielkiego/ ktorego mądroſci nie ſie wtręć/ y moſznoſci nie ſprzećiwieć ſie nie moſze: o toż ktorych on w opiece przymuie/ owſeki dobrze ſie z nimi dzieć muſi. Przyczyn zaś ieſt wiele/ ktore Bogá przywodzi/ żeby Zakonny miał w oſobliwej opiece ſwoiey. A tá ieſt pierwoſta/ kto- ra Pan Fránczyſkowi S. oznáymił/ iż on ieſt tey ſprawy rzad- cą/ pierwey te ſpoſoby życia wyformował/ on też potym ká- dego / ktory ſie do nich gánie / wzbudza: on ſam te jedza doſercá podaie/ on wytrwánia taſſe y wſpomóſzenie dáie.

Przeto

Przeto iako oćieć Syna/ iako każdy rzemieślnik robotę swoją,
tak Pan Bóg to rodzenie swoje/ a także zwłascz rodzenie/ y
miliwie/ y w swej/ obronie chorą.

Druga przyczyna jest/ sam owoc/ który każda Reli-
gia/ ku rozmnożeniu chwały Pańskiej przynosi. Aborem
iako ogrodnik winnice/ iako pasterz trzody swojej pilnuie y
strzeże/ nocne y dzienne niewczasę znośac/ żadne y race sobie
nie wając/ a to dla pożytku/ który z prace swej odnosi: tak P.
Bóg nie tylko dla swojej dobroci tym świętym trzodom opá-
trzeności swojej odziela/ ale (ieśli sie to godzi morzić) też y
dla iakiegoś pożytku. Czemu bowiem tak mówić sie nie go-
dzi/ pomyślaj: Páweł s. także służy Bożę/ zowie statkiem po-
święconym ku czci/ y pożyteczne Panu z

2. Tim. 2

Trzecia przyczyna dla samej cnoty y pobożności/
ktorej moc taka jest/ iż w kim jest/ tego wielce bázgo Panu Bó-
gu zaleca/ y dla tej przyczyny/ nigdy ich od swej opieki nie od-
rzuci. I kad pośly one słowa Proroctwa: Mnieś dla niewin-
ności przyjął/ y potwierdziłeś mnie przed oblicznością twoją
na wieki. Y ná drugim miejscu: Oczy Pańskie nad sprawie-
dliwymi/ y vsy iego ná proźby ich. Wiele jest wtrapienia sprá-
wiedliwych/ a ze wszystkich tych wybawí ich P. Także ono: Ochy
Pańskie ku tym/ co sie go boia. To zaśie jest osobliwa y Zachary.
Pror. Bto sie was dotkníe/ doryfa sie żrzenice oká mego Coż sie
nad to wieśtego rzec mogło? Młóto było powiedzieć/ mnie sie
dotkníe; ale te cześć mianował/ która jest w człowiecze namilża
y nasubtelizyba: co sie reprawdzić ná te wszystkie ściaga/ którzy
pobożności z serca náśladuias/ wśółże też osobliwym nieciákim
obyczajem Zakonnikom służy/ im oni pilnie y osobliwie to czy-
nia/ samych siebie y wszystkie siły swoje/ ná to samo wydaiac.

Psal. 40

Psal. 37.

Eccli. 15:

Zach. 2.

Czwarta przyczyna/ snać samych Zakonników własna.
Bo tak sie nayduie/ iż ten jest obyczaj Boży/ że którym nabár-
żicy ná luctey pomocy schodzi/ tych osobliwie w swoje opiekę

En

bierze/ y

Psal. 9.
Psal. 114.
Psal. 145.

bierze/ y onych broni. Jako onim napisano iest: Tobie zostá wiony iest w bogi/ sierocie ty bedziesz wspomóżyćielem. Y ná drugim mieyscu: Serzegocy máluczlich Pan. Y iesze: Pan strzeze przychodniow/ sieroty y wdowę przymie. Bo táłowi sa/ ktorzy pospolicie nie máia pomocy od ludzi. Tákże téż dla tego zakonnikom Boska obrona należy. Bo oni sa prawodziwie vbodzy/ ktorzy y niemáia nic/ y żeby niemieli te moc z siebie zdieli: ci prawodziwie sieroty/ ktorzy nietylko oycá y mátkę/ ále téż w byillie rzeczy stworzone opuścili/ przyiażńi lućka/ táłke Pánstwa/ moc bogactw: przeto prawodziwie sa sierotami/ y ze w byillich pomocy lućkich obnázeni. Ci téż sa máluscy/ gdyż sie táł bázgo porzucili y wniżyli: oni náwet sa prawodziwie przychodniowie/ ktorzy ná tym świecie sa goście y pielgrzymi/ żadnego niemáia miásta ku mieszkaniu.

Psal. 90.

Co gdyż táł iest/ tedy ono osobliwie zakonnikom sluży/ co Dawid Prorok mówi: Bro mieska w wspomózeniu náywyšego/ w obronie Boga niebieskiego bedzie przebywał. A- bowiem nie táł iáko świeccy/ do wspomózenia náywyšego niekiedy sie wćiekáiac przebywáia/ ále że w domu y miedzy cze- ladka iego/ przeto téż y w iego wspomózeniu záwsze żyia/ y pod iego obrona wieczniemieskáia. Zá tym téż y to slušnie idzie/ co táł szeroko opisúia/ iáko plecámi swemi odkrye ie/ y tarcza swoia ogárníe ie/ áby sie nie wleśi od stráchu nocnego/ to iest/ od táćmnych sídel nieprzyiacielskich/ áni od strzaty le- ccey w ednie/ to iest/ od iego nákazow iáwnych.

Sate dy niemyliczone dobrodzieystwa/ ktore ná nas z tej obrony Boga niebá plyna: ále iesli ie chcemy w summa zebrać/ ná cztery czéści moga sie rozdzielić. Inše bowiem du- szy/ inše ciáta nalezo/ táłże inše do wstáwicznego sámych Za- konow zachowánia/ inše náestátel dla obrony przeciwko ich nieprzyiacielom.

Náprzód tedy Pan Bog ma stáranie o Dusách

Rug sro

Aug sie duch/ a to osobliwie kiedy w nich cnoty przynależa/
kiedy nie dopuszcza aby byli wieccy niż mogą kuſeni; a w tym
śmym czego nie dopuszcza/ i tak daie/ aby z wielką chęcią
swoją zwycięstwo odnieśli: kiedy nawet iako pilny na-
uczyciel wieczną/ którego bardzo miłuje/ do posłuszeństwa w nau-
kach prowadzi. Tak ten Młodziak/ do posłuszeństwa Ducho-
wnych/ swoim wielką czuynoſcią y pilnoſcią pomaga; iż
ſie ſłuchnie o nich rzec może/ iako ieſt w Pſalmie: Błogoſłá-
wiony człowiek/ którego ty wyćwiczysz Pánie/ y Zakonu two-
go nauczysz onego. Lecz to ſtáranie o Duſzách/ tym ſie iáś-
niey poſtaje z ſtáraniem o ciałách/ które gdy tak daleko podleżyſe
ſa/ a przedſie y onym tak pilno/ y z taką miłoſcią potrzeb do-
daie; iáświe poznamy/ iáśiey opatrzoſci dla duſzy wýywa.
O którym ſtáraniu/ prawdziwie ſierżecz może/ iż żaden nigdy
nie był oćiec/ któryby działom swoim rzeczy potrzebne obmy-
ślał/ a z taką pilnoſcią/ iako Pan Bog Zakonniki opatrnie.

Pſalm 93

A tego mamy przykład w Zbawicielu naszym/ kiedy
ona wielkoſć ludzi która ſiá za nim na puſzcza/ wyrzawſzy iá-
rzekł: Żal mi ludu/ iż oto trzy dni trwał przy mnie. a nie má-
ie co by iedli. Iáśo daleko wieccy teraz z niebá toż rzecze/ y
toż będzie czuł o Zakonnikách wſytkich: Bo oni ludzie/ nie
wieccy ieno trzy dni trwali/ ani też opuſćili wſytko co mieli/
gdyſie ſie zaś do tegoż wrocili: lecz ci którzy ſie Bogu w Za-
konie oddali/ nie przez trzy dni tylko/ ále przez wſytek żywot
go znoszą/ ani też ſobie nic nie zoſtawiają/ ani w rzeczy/ ani w
nádziejey: bo już wſytko dobrowolnie opuſćili/ co też y ſłu-
bem wyraźnym potwierdzili. Przeto do opatrzoſci Bożej
to należy/ rzeczy potrzebne do żywota im opatrwać/ co on w
ſtárwiecznie y ſpilnoſcie czyni/ tak iż w tym zda ſie mieć ſwoie
kochanie. A czyni to tymże ſposobem/ iako w innym porządku
opatrzoſci ſwoiey. Abowiem iáśo zboże y wino/ nie zniſzcze-
go zaraz tworzy/ ábo z Wiebá cudownie ſpuſzcza/ ále iedno z

Mat 8.

3. Reg. 17.
Psalm 77.

rol/ drugie z winnic dacie: tak też Zakonnikom/ przez drugich ludzi rece/ których on do tego serca poruśa/ rzeczy potrzebnych wdziela. Co iásnie w Zeliáfu widzimy/ którego Pan czasu głodu karmił/ ále przez niewiáste/ co sam temi słowy wyrażił: Kosiłazatem/ prawi/ niewieście wdowic/ áby cie karmiła. Przeto stuśnie y prawedziwie S. Fránczyšek/ on wierzył z Psálmu: Chlebá Anyelstiego pożywał człowiek; zwykł stosować do tego chlebá/ którego z iálmużny dostaia/ dla tego iż go zá Anyelstím pobudzeniem dáia.

To tedy pospolite Boskie stáranie/ żeby nikomu nie było watpliwe/ nieiákimi niezwoyczáynymi y dziwnymi sposobámi częstokroć P. Bog pokazał; iáko ono/ co piśe Pallad gdy D. pát Apollo z swemi wczniámi w dalekiej pusczy mieřkal/ á gdy przychodziła Wielkanoc/ żywności im niedostało, lecz szco droblitwość Pánka nie wstała. Abowiem záraz wřazali sie iácyś ludzie nieznaiomí/ ktorzy powiádali/ że zdáleká przyšli/ y wiele żywności przynieśli/ chleby wielkie/ mleka świeżego/ miodu przasnego/ przytym rozmaitych owocow/ iábłk grá. natowe/ figi/ rodzenki/ y inszych ktore sie w Egipcie nie rodzą/ áni oni ich kiedy widáli; á tego tak wiele/ że im aż do Swiateł dostało. Coż sie tu do takiej dobroci Pánstiej przydáć może? który nie tylko swoich w czas opátrzył/ ále też takowego czasu hoynicy y obřiciey?

2. Dialoga

21.

Temu też podobné jest/ że o S. Benedykcie/ S. Grzegorz piśe/ kiedy czasu wielkiej drogości/ w tego Klastorze namnicy zboża nieřtalo/ że náleżiono przededzwiami dwoieście forcy maki/ á żaden niewiedział z kad ábo kto postat. Toż sie też trářilo S. Kolumbanowi/ wielkiej światobliwoścí meřowi/ który głęboko w pusczy między stálami z wczniámi swemi mieřkając/ przez wiele dni głód wytrwawşy: álic ná tych miast obacza człowieká/ z kílka bydlat/ chlebem y ina żywnościá obciążonych/ ktory iáko sam powiádał/ z przedká ná

wmyśle był

omyśle był wyrzucony/ aby te żywność im zaprowadził. Także też y mego czasu/ gdy już drudzy wstawali; bo długo tylko rozonkami leśnymi żyłszy Sylicewski/ Opát od Boga był przez sen wspomniony/ aby siugom iego głodem zmorzonym ratunek dał. Y owsem gdy już były nałożone wozy / iż drogi nie wiedzieli/ koniom iść gdzie chciały dopuścili/ za powodem Anyelstym/ na ono miejsce przyšli/ gdzie S. Columbanus z swoimi przebywał.

Piekna też jest pamiątka teyże opátzności Pánstiey/ w S. Francyšku pokazana/ áczkolwiek inšych czasow często/ ale osobliwie na pierwszey Generalney Capitule/ która miał w Ašsyżu. Tam gdy około pięci tysięcy Bráć / się zgromadziło, surowie wšytkim przykazał/ aby o rzeczách ciátu należących/ żadnego stárania nie mieli/ z oney sentencyey z Psálmu/ która częstoć w ršćiech miereć: Wrzuc na Páná stáranie twoie/ á on cie wychowa. Był przytym Edikcie S. Dominik/ y zdáło mu się to názbym; gdyż się obawiał/ żeby to nie było kusie Pánem Bogiem/ iesliby takiey wielkości ludziom żywności nie gotowano. Niedługo potym/ oto ze wšytkich miast y wšiey okolicznych/ wielki zbieg ludzi się wkazał/ ná mulách y ošćach/ nie tylko wšelá żywność/ ale też y sprzety domowe rozmaite niosących. Tá rzecz tak bárzo Dominiká S. wzruszyła/ iż od onego czasu postanowił/ aby wšelkie intraty od swego zakonu/ który ná ten czas swe poczátki brał/ oddałit/ spuszczać się ná Boską opátzność/ ktorey tak znaczny przyklad oczymá swemi widział.

Y owsem temuż Dominikowi S. toż się też przytrafiło. Abowiem w Rzymie gdy był w swoim klasztorze/ żywności zgoła nie stáło; á co wietřa/ gdy dwa po wšytkim mieście szukając iálmuzny/ nie nie przyniešli/ aby tym znacznieŝe dobrodzieystwo Pánstie się pokazało/ przedsię wziędná kazal wšytkim do Refektarzá: á po Benedicite, gdy v

Psalm: 44

*Adhuc illud ?
quia Manus*

stolu vsiedli/ zaraz dwa Młodzieny bårzo pieśni w posrzo-
dku sie wstawili/ ktorzy każdemu ieden chleb przedżwoney pie-
kności położyli/ poczemby od teg/ który na ostatecznym mieys-
scu siedział: á gdy wszystkich odprawili/ wchylivszy dla
uczciwości głowy/ z oczu ich znikneli. Zaraz Dominik
S. rzekł/ áby winá dano/ odpowiedziano że go nie máś/ kazał
że tşcey beczki toczyć/ do ktorey przystapivszy/ náleżli ia byđz
pełne winem osobliwym. Jákież tam mniemamy przy o-
nym stole wesela bylo: iákże tşy od radości wysłane: kiedy tá-
ka Páńska táśławość o nich mieć stárání widzieli? Mogło
by sie wiele podobnych przykładow o wszystkich Zakonách przy-
pomnieć: mogło by też y o náşym/ ále iż rzeczy te sa po spoli-
te/ y niemáś nic/ czego by wiacerz bylo w historiách/ dam po-
koy. Trzeciá rzecz iest/ zachowanie y pomnażanie tych wşy-
tkich familicy/ w czym záiśle wiele sie miłości Bożey pokazu-
je/ y tey o ktorey mowiemy opátrznosci. Abo wiem ktoby sie
temu bårzo nie dziwowal/ kiedy obáczy/ że przez ták wiele wie-
kow/ ták rozliczne/ iedne po drugim powstały Zakony/ á iż do
wszystkich dostało ludzi/ ták iż żaden dla dawności nie wstał/ ża-
den dla nowości odrzuczon nie był? Bo iáko w żrzdolách
musi byđz iákás moc skryta/ ktora wstawiczeny wody doda-
je; iáko też w miéśtach/ áby nie były bez obywatelow/ gdy ie-
dni vmieráją/ drudzy sie rodzą: ták też w tych gromádách
iest coś záiśle co ich zachowyywa/ rozmnaża/ y potrzebnymi
pomocami dżwiga. To zaśie nie luctiego nie może byđz/
ále wszystko Boskie iest. Bo ieden Bog iest/ który te zbawien-
ne rády ludziom podáje/ y onych/ do ktorego sie mu zda/ życia
spofobu prowadzi.

Przydam też to/ poniewaś z ták rozlicznych Zakonow/
nie ktore nie kiedy były/ ktorych kárność od dawney swiatobli-
wości odpadá; y w tym táż Boska dobroć pokázala sie/ że
im/ iákékolwiek sa/ przed sie robotnikow dodaie/ áby stali/ y

stácy y

świąt swojej w kościele Bożym bronili : iakoby to czynił
Pan/ żeby go zrozumiano/ iako świątecznie wiary y obrony do-
trzymać tym / których raz w swoim opiece przyjął; albo co zu-
pełnym y nie naruszonym zgromadzeniam uczyni/ kiedy ro-
zpuszczonych y wstających nie zaniedbowa :

Czwarta/ wstawienie iakich Boskie strąkanie/ aby bro-
nił wszelkiego zgromadzenia Zakonnego / przeciwko napa-
dom złośliwych/ y frago karatych/ którzy im przyszłości wy-
rzadzali. Wielki też obojętą przykład widział w życiu okragie
mie w Kolumbanie/ o którym nie dawno zmiana była/ który
gdy z Błażora urowieścił był wyrzucony od Theodoryka
krola Burgundyi/ ię za namową Brunehildy Babli swojej/
miedzy innymi krzywdami/ które mu wyrządzał/ że go też po-
tym y przez wygnal/ z wielką swoich bractw: tam na ten czas/
iż ieden z Augiego/ rozpuszczony kłosem oderzył iednego z bractw
go/ zaraz natymże miejscu w padł w wodę y utonął; bo mu
to był S. Columbanus Prorokował. A Theodoryk słoczyw-
szy bitwę z bratem Theobertem w Mieście Necz/ gdy się
niewiedzieć skąd ogień zajął/ zgorzał w nim/ na ięgo Krole-
stwo wiaćchawszy Clotharius Krol Francuski/ naprzód Beć
Synow ięgo poimawszy/ w wszystkich pozabiał/ potym Brune-
childe iako drugą Jezabel/ na Wielbłąda wsadziwszy/ kazał
złotywie po wszystkich wojsku prowadzić/ na ostatek koniom
nie obciążonym do ogonow przywiązana zdał na rozszarpa-
nie. Tym karaniem y ona mizernie zginęła/ y wszystkie te fa-
milia zgruntu wykorzeniona/ y wszystko Krolestwo na Clota-
ryusza iest przeniesione.

Temu rzecz podobna trąsiła się czasu Antoniego wiel-
kiego/ kiedy Balacius/ przełożony wszystkich Egiptu / gdy
rozmaitym obyczajom Katołiki trapił/ ale nabazzy zakon-
niki/ tak że ich iawnie biczować kazał; tym wzruszony Anto-
ni. troski list do niego napisał/ opowiadając mu gniew Boży/
który

ktory nād nim wiśiał / on list spośmierciśkiem porzucił nā
ziemię / przydając pogroźki / że sie też miał y o Antoniego po-
kuśić / gdyż sie takim za Mníchami rzeczniściem uczynił : nie
minal czwarty dzień / wyiachał nā przeiaśczę ziednym swym
przyjacielem / ktorego koñ / á ten był ze wśytkich koni naciś-
by / spredka nāń z wielka fury wśkoczył / y porwawśy go ze-
bami / nā ziemię zrzucił / y tak go kopytami tłucił / że go żadna mo-
ca onemu odieć nie mogli / owa że mizernie zginął z podźwirie-
niem wśytkich / wyznawaiących iawno kajń Boża nād nim.

z. Dial. 8.

Żywna też y oño była / co Grzegorz S. piśe / o flo-
rencyusie nieprzyjacielu Benedykta S. ktory y nā zdrowie
iego przez truciznę / y nā czystość uczniow iego. przez niepo-
ciwe widziadła / ktore im zaniadła / iadowicie sierzucal. Ale
nie bez karania. Abowiem gdy Benedikt S. chcąc wśtąpić
złości iego / odchodził z uczniami z mieysca onego / ledwie co
był w drodze postąpił / álić niedziuka onego dom przywiał / y
tak docześna y wieczna śmierć złości swoiey zapiłate wziął.
Kofu Pānśkiego / r. 76. trāśila sie rzecz bārzo dziwna. Prā-
taci niektorzy / niewiem iakim duchem przywiedzieni / o wy-
niśczeniu Zakonu frānczyśka ś. ieli miowić między soba rā-
dy / á do wykonania tey rzeczy / wielu Biskupow zgomādžili.
W tym mieście był Kościol osobliwy / á nā btonach ślānych
Kościelnych dwa obrāzy mālowane / ieden Pāwła S. Apo-
stolā z mieczem / á drugi frānczyśka S. z krzyżem / w nocy Za-
krystyan slyśal głos Pāwła te słowā mowiacego : Co czyniś
frānczyśku ? Czemu twoiey czeladki niebronisz ? Nā co on :
Coż mam czynić ? niemam nic ieno krzyż / á ten sam vpomi-
na mie / aby m cierpliwość zachował. Żatym Apostol iat go
vpominać / aby takiey krzywdy nie cierpił / y wnet mu swoy
miecz ofiarował. Przelektśie Żakrystyan / á iako skoro oświ-
tno / bieżał do onych ofien / y pracedziwie obaczył że obā-
dwa obrāzy znāli swoje między soba odmienieli / á iż ieśczę w

refu Pawła

Rógiag pierw. Rozdz. XXXIV. 290.

reku Pawła S. krzyś; a Franciszek W. micer trzyma strwa-
wiony. Temu gdy sie sam w sobie dzirowat/ przydzie nowi-
na/ że on Biskup ktorey tej rady był początkiem/ należon iest
umarły z wcieta głowa. Tedy on też ono widzenie nocne iat
wyszym powiadać/ a na potwirdzenie tego co mowil/ obra-
zy one wlasował.

Wiele rzeczy takowych czestokroć sie przytrafiło tym
ktorzy ciężkość iako ludziorz Zakonnym wyrządzać śmieli. A
iż walczy Pan Bog za swoimi/ na głowach swych nieszczęśli-
wie doznali. Przeto niech sie chlubia/ktorzy chcą mieć łaskę y
przyiażń/ o Krolow y Panow świecących: naszą chwalać ta
iest/ aby chmy z Prorokiem mowili: Dusza naszą znosi Pana/
bo iest pomocnikiem y obrońcą naszym: w nim sie będzie ra-
dowało serce nasze/ a w imieniu tego będziemy mieć nadzieję. A
on wzaćmiem każdemu z nas rzecze co niegdy Abrahámowi mo-
wił: Nieboysie/ ja obrońcą twoy/ y zapłatą twoją bardzo wiel-
ka. Bo y to oboie złączono iest/ y oboie iesli komu na tym
świecie/tedy osobliwie czlowiekowi zakonnemu służy. Bo y on
żadney insey zapłaty abo dobrą/oprocz Pana Boga nie pra-
gnie. Przeto iego też obrońcą ma byż służyć sam P. Bog.

P/4/m: 32.

Gen: 19.

Dwudziesty wtory pożytek/ o
piekła Niaswieszey Panny.

Rozdział Trzydziesty czwarty.

Mimo to cosmy porwiedzieli/ o tak perwney y oczywi-
stey Boskiej obronie/ to też ku wykonaniu tak poćie-
chy/ iako y pożytku miała wyszy Zakonnicy/ iż se
w opiece Niaswieszey Panny Marycy. Aborciem iako w

wielkim Domu mimo gospodarza / który głowa jest y Pa-
nem / potrzebą żeby też matka iaka była / nie tylko dla rodzenia
dziatek / ale też dla sarmienia y chowania ich : tak w tym Bo-
żym Domu / który jest Kościoł / aczkolwiek wszystkich jest spólny
oćiec Pan Chrystus / których wszystkich krwie swoie odrodził:
wszakże przystało / żeby też miał y matkę / ktoraby też do sprawie-
nia / zachowania / y rozmnożenia żywota tego duchownego /
cnotami / uczynnościami / y zasługami swoimi nieco po-
magala.

S. Germa-
nus In o-
rati: Over.

Tą tedy jest (iako ja S. Leo zowie) zbawienie przy-
nosząca Panna / o ktorej ieden Doktor kościelny mowi: Ja-
ko ostateczne oddychanie / nie tylko jest znakiem żywota / ale też
y przyczyna : tak nasświetlony Panny imię / ktore w oświe-
sław Bożych ostatecznie brzmi / jest znakiem / iź prawdziwym
żywotem żyje / zaraz też tenże żywot w nich sprawuje / y zacho-
wuje / y wszelkie im poćiechy y pomocy wzywa. To tedy
wszystkim czyni / byle prawdziwie żyli / wszakże iako słońce / kto-
re we wszystkich przyrodzonych skutkach moc swoia położy /
w tych zaśie silniey sprawuje / im one są wieść : tak iey
światło y pomoc / acz do wszelkich stanów kościelnych spły-
wa / wszakże na tych osobliwie / którzy iasni y światobliwość
wielkiego stopnia dostąpili / lecz w stanie Zakonnym / to ieszcze
przybysza / iź wielka iakaś ma z iey żywotem podobieństwo /
w ktorej / prawdziwie możemy sie tym podlubieć / że wyra-
żny iakis życia Zakonnego kształt zamyśleć. Abowiem
Ubostwo iey y iasność / y dwoie gotobiasz / y wiele innych rzeczy
wysławia. Posłuszeństwo zaśie samo małżeństwo / kto-
re ie mężowi poddawało / gdyż ona y światobliwość / y ma-
drość daleko starszego swego przechodziła. O czystości nie
trzeba nic mowić / ponieważ ona ze wszystkich napierała te
wstydu pnieńskiego chorągiew podnosiła : a to nie tylko od-
rażeniem woli stateczney / ale też y słubem wyrażnym. Abo-

wiem tak

... tam tak pospolicie wściszy; a osobliwie Augustyn S. tak o
nie: mowi: Samó też pánienstwo iey wdzieczniejszy przyie-
mnie: że było, z tey miary / iż Chrystus w niey poczęty / nie
odiat iey mężowi / któryby iey pánienstwa pozbawić miał / aby
iż ją hował; ale pierwey niż się poczęł / iuż Bogu oddana / z ko-
reysie narodzić miał / wybrał. To znacza słowa / ktore / gdy iey
A. 1901 poczęcie zwiastował / wyrzekł: Jakoż się to stanie / gdyż
mija nie znam: Czego zaś sięby nie mówiła / gdyby Bogu
pánienstwa swego nie poświęciła. Lecz iż tego Izraelstwie oby-
czaje ieszcze nie przyjmowały / poświęcona jest mężowi spráwie-
dliwemu / nie takiemu / któryby gwałtownie odiać miał / ale rá-
czy / żeby od gwałtowników strzegł tego / co ona iuż była Pá-
nu Bogu ślubita.

Tóż też mowi Bernat S. który między innymi rze-
czami / to też w niey chwali / iż załonu Aloyzowego / iako on
mowi / wyrośli przechodząc / nie naruszone Bogu / ciała y du-
še / światobliwość ślubita / abowiem ten przedświadczenia swe-
go mocny fundament w tym pokazuje / iż gdy iey Anyol sy-
nna obiecował / statecznie odpoowiedział: Jakoż się to stanie /
gdyż mija nie znam: Przeto iż podobieństwo tak bardzo mi-
łoś zrotyło iedną / a w Błogosławionej P. ie / tak znało-
mieć iakis Zakonny křátsie pokazuje / křóž że wstąpić / iż
ona Zakonniki wśytkie tak pojedynkiem / iako y ogólnie / y ich
wśytkie zgromádenia / osobliwie miłościa / opieka / y stará-
niem ogárnyma: Abowiem to jest / co tenże Bernat S. ná
drugim mieyscu powiáda: iż się iey podobáia gody náše du-
chowne / dáleko wiecey / a niżeli one cielesne / náktorych iż z Sy-
nem była czytamy: abowiem tam człowiek z człowiekiem /
a tu duša z Chrystusem Synem iey jest złączona.

Co ieszcze z tad iásniey się pokáże / iesli wielu Zakonow
początkom będziemy się chcieli przypátrzyć / ktore gdyż pewna
jest / że z tey Pánnys Błogosławionej iáskowości y miłości po-

Liude virg
cat 4.

Luci 1,

Seri sign
mag.

Ser: de vi-
no in aqua
conuerfo.
Ioan: 2.

stę/ od tych o których jest pewność/ godzi się też rozumi. c/ y o
tych o których niemáš pisania/ iż żaden nie jest z tych zakonow
ktory by za iey pomocą niemiał bydź fundowany/ czym za
iey też pomocą trwa y stoł.

A naprzód o Zakonie Cártyzyskim darenym y za-
cnym to napisano: gdy ieszcze nowy y wliczbie nie wielki był;
W Gracyonopolitańskim Biskupstwie we Francyey/ gdzie sie
poczał/ iż wiele iáko bywa/ za podniecaniem háráńskim/ prze-
ciw niemu wśedzie wolano/ á zwłasczã w niebytności S.
Brunona Fundatora/ ktorego Urban 11. Papież w Rzymie
przy sobie zatrzymał/ ná maluczka onetrzode wielkie náwát-
ności biely. Przeto gdy z iedney strony żyworá surowosć/ po-
tym mieysce stráśne y pusie/ náosiátek. to / że ich trochã byłá/
ślad tym wiecey nadze y vtrapienia przybywáto: Z drugiey
strony wnetrzný Duch Boży/ w edze gwiazdy/ Doktorá o-
nego Paryskiego ták srogim potempieniem/ ná ich vmysle prze-
miiáiac myśli spráwował: Owo stánat miedzy nimi Mój
niciáki/ śliczney stárości/ ktory imieniem Bogá wśedhnogo-
cego obiecowáł/ iż ich Nászwierka Bogá Rodzicá Pánná/ ná
onym mieyscu opuściáły/ zémśe miáá mieć w opiece swo-
iey: pátronka ich y opiekunka bydź iesli ku iey części godzinki ná
kázdy dzien będą odpráwować. Co wyrzelszy zniknól: ále zá-
raz zostáá ná vmyslach ich nowa iákaś swiátość/ nádzicie y
wesela wielkiego: Y nie nie wárpili/ iż stárzec on był Piotr
Apostol: záraz spólnym zezwoleniem / one Boża y wśytkich
wiernych Násze/ sobie zá Pátronke obráli/ ktora iáko wiernie
obietnice dotrzymáá/ by żaden oрым nie nie morwił/ rzecz sá-
má jest iáśna. Abowiem od onego czasu/ ták záwśe sie pusty-
nie oney trzymáli/ y dżitwie is wstawili/ á sami y liczba y sta-
wo bázgo sie rozniózili.

O Cyslercáńskim toż też włásnie twierdzić możemy.
Al owiem gdy tego Zakonu dwá fundatorowie byli / Ro-

bert S.

bert S. który począł. a Bernat S. który rozszerzył: O Ber-
nacie S. jeśli kto pisma jego czytał/ albo o nim co słyszał/ wot-
pić nie może/ iż to zgromadzenie Naszroissey Pannie bérzo
mile było/ w którym ten taki miłośnik iey Panu Begu służył/
y iemu go iako miłośnik y służył/ swęgiernego oddał. Robert
S. zaśie/ fundator iakom rzekł/ tego Zakonu/ ięszce pierwey
niż się narodził/ od Matki Bożey na ten urząd był naznaczony.
Wotół napisano iest: Ję sie matce iego brzemienney wżaz-
ła/ a mając złoty pierścien w ręku tak rzekła: Engardo/ (bo
to imię było niemiekie) syn ktorego nosię/ tym pierścien-
kie chce żeby mi był poślubiony. Ta tedy gdy sie ocknęła/ rzecz
one z weselem powiedziała. Powtore zaśie/ dla iey potwier-
dzenia/ wżazła sie iey ktorego widzenia prąde/ koniec poła-
zał. Abowiem to poślubienie/ przez Zakon było/ a pierścien/
ślub czystości znaczył.

Coż się też godzi mówić o Zakonie Karmelitow/ co o-
sobliwie przytrafiło się za czasow Honoriusa I. II. Papięza/
kiedy z nim o potwierdzenie Zakonu tego mowiono: że
Naszelebnicy Panna wżazła mu się w nocy/ w pomina-
cie y prawie rozkazując/ aby temu Zakonowi y personom la-
stwym się stawali. O Zakonie Serwitow/ nie nie potrze-
ba mówić/ bo się wżył na posługę Błogosławioney Pán-
ny wydać/ co się z początku iego pokazuje. Abowiem tak
pisa/ iż bractwo nieistnie ku iey części było zgromadzone/ ktore
gdy w dzień iey w Niebowzięcia/ na nabożeństwie trwał/
głosem z Nieba wspomnieni/ swiāt zaraz opuścili/ y wżyli
się na posługę Bogá iednego wdali/ trzymając z sobą na so-
bie przezwzięto Aug Panny Maryey: y dla tego ie Serwi-
tami zowia. Y owsem po siedmi lat/ tak Przeczysta Pán-
na Matka Boża/ iedney nocy każdemu się zosobna wżazła/ z
wielkim orkafiem Aniołow/ w iedney rece wbiór/ a w drugiey
Księgi otworzone mając/ rozkazując im/ aby w takim habi-

cie a odzili / y takie regule chorali / ktora bydz Augustyna S. powiadala. Przeto iako skoro odniato / zgromadzivszy sie oni oycowie / ieden drugiemu widzenie swoje powiadal / y z wielkim weselam wBerko zachowac postanowili / co slowiel irolowa i niebieska rozkazala.

Ale nie miasz nic iasnieyszego y osobliwszego w tym mierze iako to co o Dominika y Franciszka S. zakonach jest napisano. Widzenie ono przedziwne S. Dominikowi pokazane / gdy o fundamentach Zakonu swego przemyslawal w Rzymie w kosciele Piotra S. na modlitwie przez noc trwal / y zdalo mu sie / ze sie Niebo otworzylo / a Chrystus Pan Syn Bozy rozgniewany trzy rotocznie w roku mial / y one wytlagnawszy chcial wyszedz rodzaj ludzi zmierzajac wyrac icie / iedna napyskne / druga na laskome / trzecia na wBereczne / ktoremu gniewowi gdy sie zaden zaslawic nie smial / sama Matka Milosierdzia v nog iego padly prosila / aby przepuscil tym / ktorych ktowa swa odkupil. A gdy Pan Chrystus odpowiedzial / i tego sprawiedliwosc iego nie niosla / aby takie wszystkie swiate grzechy bez karania bydz mialy : ona za tym ; mam dwu slug wiernych y dobrych / ktory ludzic do pokuty meznie y slatecznie beda prowadzic. Za ktoremi stowami Pan sie vblagal / a gdy ich chcial widziec / Franciszka y Dominika S. przyprowadzono. Ten ktory to widzial Dominik S. gdy nazajutrz Franciszek S. z nim sie potkal / ktorego przedtym nigdy nie widzial / z onego widzenia zaraz poznal / y mile go oblapil / iako brata / y takie prace towarzysha / powiedzial mu / co po obudowu Pan miec chcial.

Wiec iako rzecz sama Panna czysta zawese te opieske swoje pokazowala osobliwie za Innocentego czwartego Papieza / ktory nie wiedziec z iakiey przyczyny / na oba Zakony / bez zadney ich winy bedac barzo poruszony / tak iz niektore wyroki przeciw ich przywilejom poczat wydawac.

Tym czasem

Tymczasem oni do Pana Boga o ratunek się wzięli; y na tąd-
dy dzień iutanie morwie postanowili/ktoregdy w Rzymie o-
cowie Dominikani w kościele morwili/iednemu z nich trąfio
się widzieć iż naswierża Panna statą na ołtarzu z Synem swo-
im/ tak iż czeladki swojey smutek y płacz/ którym wszyscy zięci
byli/ sama twarza pokazywała/ że tego żalowała. A do Syna
obrociwszy się/ te słowa/ iako w litaniach jest wyreczay/ poro-
rzała: Synu wysłuchaj ich. Nie długo potem Papież zachę-
rzał/ a gdy się do śmierci przybliżał/ serdecznie tego żalował/
y one słowa z Psalmu wyrzekł: Dla nieprawości karales
człowieka/ y uczyniles że wyszła iako pająk dusza jego: y za-
raz umarł.

psalm. 38

Tą przychylność Panny Błogosławionej pokaza-
ła się Ołtewskiemu Zakonowi/ prawie od początku jego. A-
bowiem gdy trzy tego zakonu fundatorowie zeszli się/ y wż
nie mało ludzi sławo światobliwości ich wzruszonych do nich
się (chodźito/ byli niektórzy/ co ich do Papieża odnieśli/ który
natenczas w Awinionie we Franczey mieszkał/ iakoby byli
rzeczy nowych rozsiewacze. Ale gdy ich wezwiał y iasławie
przyjął/ do Greida Arcyńskiego Biskupa ie odeptał. Gdy
się do Włoch wracali/ wstąpiła się Biskupowi Matka Boża
wielkością Aniołom otoczona/ one mu mieć zalecając/ y za-
raz bieluchny Habit y Regule S. Benedykta podała/ a żeby
tego na potom rzymali rozkazala. Czego y po dzisiejszy
dzień jest pamiątka w Mieście Arcium w Kościele Troy-
ce Przenajświętszey/ na ścienie malowana/ w którym kościele
y Habit y Regula im jest od Biskupa podana pod wlasnym
Bey Panny obrona.

Tę opiekanietaż Panna przeczysła obiecała y odda-
ła Zakonowi Jeronima S. ktorego gdy iesze male początki
były w Hiszpaniey/ y nie było ich więcej ieno dwa albo trzy/ y to
bardzo male Błakstory/ niektórzy bracia dla tego frasowali się/

y rozmawia-

y rozmawiając między sobą/ chcieli iść do innego zakonu: a gdy już odchodzili/ oto już w drodze/ tã Błogosławiona Małkã w widomey postaci ukazała się im/ upominając y prawie roztącając/ aby w przedświeczonym stanie trwali. Abowiem nie długo będzie/ że go wielce rozmnożonym ogłódzą: A i ten wysyłek zakon przymusi między flugi moie. Co gdy wyrzekła/ nie tylko oni w swoim przedświeczeniu/ za potwierdzeni/ ale też do tej postugi Pannieńskiej pokazania/ wysyłek ten zakon na inny wybór/ białe też odzienie przydał.

Małkatek do tejże liczby/ zda się należeć Zakon nasz SOCIETATIS IESV. Abowiem naprzód Błogosławiony Ignacy/iego Ociec y Fundator/ iakimkolwiek był/ wapić nie trzeba/ iż tej Panny sprawa był. Bo tak pisał w żywocieiego/ że gdy ięszce w Domu Oycowskim/ badać człowiekiem świeckim/ że się mu w wielkiej jasności ukazała: y gdy to chwile dobra trwało/ z tego widzenia y z rozmowy wysyłek się odmienił/ y w innego człowieka przemienił/ po tym słubem Czystości dla iey wczciwości się związał. Potem gdy się na duchowne Kycerstwo udać myślił/ ono nawiecy pod iey imieniem zacząć sobie postanowił. A to wonym przeznaczonym Montis Serrati Kościele/ gdzie przez całą noc przed iey Ołtarzem na Modlitwie trwał/ osiarcując się y żądając tego/ aby go za wiecznego fluge swego przyjac raczył. Iako tedy kto zoladź ście/ wysyłek drzewo sadzi/ tak Małkã Bożã/ gdy Ignacego rodzi/ w którego sercu/ iako w biodrach Abrahamy ch potomstwo/ mychmy zachowani byli/ nas też y wysyłek ten zakon/ wierzyć mamy iż ona zrodziła. Co iednemu kapłanowi z naszych/ osobliwcy pobożności y świętobliwości Meżowi/ od Boga iest objawiono. Ten był Martin Gutter Biskup/ ktory wiele objawienia y widzenia takiego miał. a to między innymi: Gdy przez Francya iachal trącił w drodze kaplice Niewieściey Panny/ tam światłość a z Miłbã

okazano mu/

orazano mu/ że za ośm dni miał umrzeć/ co tak się stało: bo gdy go trochę po tym Heretycy poimali/ w ich ręku w wielkim wtrapieniu będąc umarli. Ten tedy/ acz inszych/ iako rzekł/ wiele/ ale osobliwie od Panny/ i iasnowieści wziął obywatienia; między inemi to/ co się nas wstylich dotyka. Widział ja iednego czasu w przedziwney śliczności y iasności/ a ona była swoa barzo seroko rościognieła/ a pod ona była wstylo zebra: nie nasse w iedno zgromądzone/ które ona macierzynskim affektem ogarnywała.

To wstylo co się powiedziło iasnie wyświadcza/ iż wśelkie zgromądzienia Złonne są pod opieką tej iasnowieści Panny. Dlatego mamy słuszną przyczynę/ wielce się z tego weselić/ iż która wstyly Błogosławieni w niebie/ czczą iako Brolowa też my też Brolowa y przełożona mamy na ziemi. Abowiem czego temu niedostanie/ który pod taką obroną się nadywie/ gdyż ani zła rzecz nie może być/ taka/ która by siła iey niemogła być oddalona; ani żadna taka rzecz dobra/ którą dla iey zasług y przyczyn niemogła być śnádnie otrzymana. Bo gdyż tu dobroczynności dwu rzeczy potrzeba/ mocy y woli; oboia w iasnowieści Pannie taka y tak wielka jest/ iż wisteż żaden pożądać nie może. Ponieważ moc/ iż iednym słowem rzekę/ też ma co y Syn: ieno że on z natury y swoie własna; ona z daru y sobie rdzielona. Bo niemaj nic czego by Matka/ a taka Matka/ od takiego Syna wprosić niemogła. O pobożności zaś woli y łaskawości/ kto dostatecznie może albo y myśleć może/ iey zwłaszcza/ która w przepaści Boskiej dobroci/ z którą tak jest złączona/ prawie się zanurza. Przeto Bernard S. o oboymu mówi: Brolowa niebieśta jest/ i temu Matka jest iednorodzoneg Syna Bożego. Borem nie może mocy iey/ albo wielkości pobożności zalecieć/ chyba by śnać/ albo kto nie wierzył/ żeby Syn Boży nie miał czcić Matki swoiey/ albo żeby zwatpieć kto mógł/ iż affektu pożył wne-

Sert. x. de
Assumpt.

erzności Błogosławionej Panny/ w których sama/ ktora z Bo-
gą jest miłość/ przez dziewięć Miesiący/ istotnie odpo-
czy-
wała.

A te rzeczy są wszystkim spolne/ lecz obaczmy iako to
oboje Zakonnikom osobliwie pokazuje. O mocy/ znaczny jest
przykład wdzięciach Zakonu Francyjska S. gdzie tak czyta-
my. Leonowi który ieden był z towarzyskow namilbysch Frán-
czyjska S. takie się widzenie pokazywało. Była wielka rownina/
a na niej iakieś podobieństwo sadu/ który tudzież miał być/
stała wielka moc ludzi/ Anielskie trąby brzmiały/ potym
dwie drabiny z wysokości niebieskiej aż na ziemię spuszczone/
jedna barzo biała/ a druga czerwona. Na tej czerwonej/ zda-
ło się że się w spąrt zwyżsola Pan Chrystus/ twarz mający bar-
zo froga y zagniewana. A Francyjski trochę niżej od Pana/
Bráćiey swojej zwolymał/ aby wstępować bezpiecznie. Bo
tak pan chce/ y onych rozmywa. A gdy się oni ochotnie po drabi-
nie wzgora mieli/ ieden z trzecię/ drugi z czwartę/ a bo też z
dziesiątego/ drudzy jeszcze z wyższego/ a prawie już z ostatecz-
nego stopnia spadali. Tym swoich upadkiem barzo wzruszo-
ny S. Francyjski wielkim głosem zawolał na nie/ aby się do
drugiej drabiny białej mieli/ bo tam nie będzie żadnego nie-
bezpieczeństwa. Przeto iako do niej przystąpili/ a na niej na-
świetła Páni w sparta obaczyli/ ktora nanie barzo łagodnie
patrzac/ wsiłnie im wstępować pomagała/ y każdego mile
przyimowała/ tak iż krom żadney prace/ wbyscy do iednego
Niebá wstąpili. Tu tedy dosyć znacznie moc się iey pokazywała/
nie iżby iey świetła moc miała być/ niż Pána Chrystusowa/
ponieważ z niej wszystko płynie cokolwiek ona może/ ale iż iako
mowi Bernat S. do pośrednika Pána Chrystusa/ potrzebá
było pośrednika/ a żaden nie jest nam pożyteczniejszy/ iako
Panna Mária.

Ser: signu
magnum.

Tęże łaskawości jest dosyć znaczny przykład w Hi-
storyach

starych Cistercyjskich/ gdzie tak pię: Reinaldus żyworą y
 odycaioro mają wielce swobodliwy/ gdy inni bracia żeli/ on iá-
 ko mu rozkazano/ iż był w leciech podeńty/ na stropie siedział/
 przeto też był smutny/ alie wyrzy wielka horde białych głow
 z blizs go pagorku stampujących/ wszystkie w białych szatach/
 iedną w przod szia/ która iue wszystkie/ y wzrosłem y piękno-
 ścia daleko przebedziła. Ta tedy z swoimi orszakami iako do
 Aug Bożych przysiępila/ każdego łaskawie y miłe oblaćpila/ bá
 y pocatowaniem wraczyła/ nad to chusteczkami/ które dwie
 Pannie za nią niosły/ z ich czoła pot y proch oćierala/ á którzy
 ochotnicy robili/ tych wdzięczniej y miley ochładzala. Gdy
 to tedy Reginaldus widząc/ sam w sobie/ coby to zaczął być ro-
 zważał/ y dziwował się/ że tak śmiecie sobie niewiasty poczyná-
 ly/ przeciw swycziomui Zakonnemu/ ślana ieden podle niego
 wyzienia barzo wzdużego/ który mu poroedział/ iż tá/ kto-
 ra widział/ iest matka Boża/ á te drugie/ są Panny w kłobie
 miekające/ tu tedy przystá aby swoje żenice (bo tego słowa
 użył) nawiędziła. To widział ten Reinaldus i ci zasie/ którym
 sie to przytrafiło/ oczymá tego nie widzieli/ ale na duszy bez
 wzapienia wzuli w przydawná sít/ y cierpliwości w pra-
 cách: tudzież też w oncy siódkości/ która im wszystkie molestye
 ukrowala. Z kad też tego perenie dochodźimy/ że choćia-
 że dobrodziejstwo tej przenaświeśtej Panny okiem cielesnym
 doyrzec nie możemy/ przedśie one y czesle y wielkie wśeskiego
 czasu y na każdym miejscu/ osobliwie w tych pracach które
 dla zbawiciela naszego podejmujemy/ na serca naše wylewa
 ne bywáia.

**Dwudziesty trzeci pożytek iż Zakon-
 nicze modlitwy snadniey od Pana
 Boga wysłucháne bywáia.**

Rozdział Trzydziesty piąty.

Ależe zbywa y ten pożytek Zakonnego stanu bårzo perony/ á ten nie tylko wyrodem/ ale samym do-
 świadczeniem ustawicznym jest y może bydz stwier-
 dzony: iż iego obywatelom prosby/ kiedy czego przystoinie od
 P. Bogá żądá/ ták zaleca/ y onym ták wiele łaski przydáie/ iż
 wszystko snadnie otrzymaia. Co lepał wielka nieście godność/
 bydz to takiey łasce w nawysshiego onego Krolá y Bogá/ wiec
 y pożytek nierwymowony. Abowiem wszechmocnego sit y
 bogactwo/ iáko rzeczy swey używać/ iest nieiáko bydz wszechmo-
 cnym. Jáiste náswiećie w Krolow y pánow swiećich mieć
 táká moc y władza/ zá iákosz rzecz wielka to sobie ludzje po-
 ważá: przeto też tego wszyscy bårzo požadá. O iákożby
 to rzecz dáleko wietsha bylá mieć táké mieysce w samego Bo-
 gá/ żebyśmy y práwo iákies do audiencyey/ y do żądania w-
 nosić/ y wszystkiego oprošení bårzo wielka wolność mieli.
 To tedy co ták iest zbawienno y pożyteczno/ przytym iest też y
 wielmi poczesno: co miedzy inshymi rzeczami sam stan przyno-
 si Zakonnikom. Abowic sá zda/ że każdemu z nich ono stowo

Psal. 82.

Pánstie osobliwie náleży: Jam iest P. Bog twoy/ ktorým cie
 wywiódł z ziemie Egipskiej: rozkrył ustawioie/ á ia ie napel-
 nis. Abowiem y miłość Boża ku niemu/ ktorému ták wiel-
 kie dobrodzieystwo uczynił/ że go z ziemie Egipskiej/ to iest z
 swiátá/ ták wiele inshych w tey mizeryey zostáwioşy / wybá-
 wić raczył/ zda sá to obiecować: y iego Posluszeństwo/ teory
 głosu Bożego w rzeczy takiey wstuchá/ to wzajem záslugu-
 ie: k temu y wiele inych przyczyn iest/ czemu oná dobroć/ kto-
 ra bogáta iest ná wszystkie/ ktorzy iej używáia/ że to osobli-
 wie przeciw Zakonnikom pókaże.

Psal. 33.

Pierwsza przyczyna iest/ ktora prorok Dawid póka-

zuie kie-

znie kiedy mówi: Czy Dąsłie na spráwiedliwe/ a wśy tego
 ná ich modły. Y ná drugim: Wola boiacych sie siebie wcz-
 ni/ y prosby ich wysłucha. A gdzież wiecey kwitnie sprá-
 wiedliwość y boiażń Boża/ iáko w tym stanie/ który dla tej
 boiażni/ ná iákiś zamek spráwiedliwosci wchodzi? Abowiem
 tak sie godzi zwác Żakon/ który tak nas od okazyey zgrzeše-
 nia / y nieprzyiaciele od nas oddala/ iż smáć trudniéy tu być
 złym/ aniżeli dobrym: tak bázgo wśytká moc złe czynienia
 precz iest oddalona. Druga przyczyna która Żakonnikom
 ięszce właśniéy przystoi/ sámo Vbośtwo/ o czym iest v Proro-
 ká: Sądza v bogich wysłuchać Pan/ przygotowanie sercá ich
 wśytká vcho tuojé. Przeto nie tylko sáme modlitwy/ a-
 le téż táienne myśli y żódze pierwey niż przez modle bywá-
 ie wyrażone vprzódza Pan w bogich/ wśytká w takich sto-
 rzy prawdziwie sa vbożdy/ á ci dobrowolni. Abowiem dru-
 gich może byđz dom y sřczyńia vboğa/ ále serce bogáte. Bo
 miłúis bogáctwá y onych sukáto. Káżeta sřciáta/ ktorým sie
 zwierzęyna ozdóbá podoba/ wietřa lářta pokázúia bogá-
 tym y możnym/ á vbożšym áni náoczy sřce wśázáć sie nie do-
 puřćzúia. Vnic tak Pan Bog/ ále tym ráczey śnadniéřy przy-
 step y do rozmowy y do vprořenia czyni/ ktorzy przed nim
 obnáżonemi sie od wśelářich rzeczy świećřich śáwio á to dla
 śánczy iego miłóřci. Czemu bowiém iego miłóřćdzie y
 oná tála lářćwóřć/ nie miáta byđz tu tym hoyna ktorzy tu nie-
 mu tak bázgo hoynymi y řczodrymi byli/ że tym wśytko da/
 ktorzy íemu wśytko dobrowolnie oddáli/ co mieli y co mićć
 mogli? Abowiem tu zápewne rozumieć mamy/ że owá regu-
 lá wářy która on sám sobie w vđzielániu dobroćřestw záto-
 żył mówiac: Jáka miara mierzyć beđżiecie/ beđżie wám od-
 mierzono. Y owěm obřiciey ięszce/ bo przydáie: miáre do-
 bro/ y nářćczono/ y potrzebiono/ y oplywáćco dádo ná to-
 no wáře. A ięřćže to zářćguis wczynnořci ludžiom póla-

P/al. 144.

P/al. 10.

Mat. 7.

Luc. 6.

zane dla Pana Boga / iako daleko wieccy te / ktore samemu Bogu wyrzadzone bywaia?

Eccli 37

Psal 102

3. Reg. 21

Psal 39

Trzecia przyczyna dla pokory. Bo tak napisano jest / modlitwa wnika do sie / przenika Niebios / y na drugim miejscu / weyzal Pan na modlitwe pokornych / y nie wzgardzil prosbami ich. Lecz pokory dwoiaka postac bydz moze. Jedna jest do czasu / a zwlaszcza do tego czasu / kiedy kto przed Bogiem stawi sie aby sie modlit / bez wroptienia tak wiele pomaga do wprosenia / iz na niey prawie wszystko zarzasto / co sie w onym zlosliwym Drolu Ichabie pokazalo / ktory / ktore sie (iako pismo mowi) przed Panem Bogiem wporzyl. onego na co chcial naklonil. Lecz iesli ta pokora moc ma / iz tez grzesniki / z nawyszym onym Sedzia pojednywa / iako badzie potezniejszy / tych ktorzy sprawiedliwi sa / do wiekszy laski przyprowadzie pokora ona / ktora y wszystkie sprawy / y wszystkie żywota fondzya / y wszystkie czas obeymuie? o pokorze stanu mowie / iaka jest Zakonnicza / ktora nie tylko wszelka cześć swiata y chwale jego odeymwie / ale tez do napodleysego miejsca spuszcza / to jest / do żywota obogiego / y inych rozkazowaniu podleglych / iz iesli to rozsadyem ludzi badzie chcial miarkowac / co do niewolstwa bliznichno przystawie / aczkolwiek to niewolstwo / naywyso wolnościa jest / y tak poczesne / ze krolestwo przechodzi.

Jeżcie jest coś drugiego / co iak wielka moc ma do wprosenia / wczymy sie z palma : to chay sie w Panu / a on tobie da żadze serca twego co żaiste iesli kto w tym żywocie / tedy to nalepiez czynia Zakonnicy. Abotriem oni wszystkie inie roskoży sobie odieli / żony / dziatki / bogactwo / y to co z bogactwa pochodzi / rozmaite riecechy y ochłody. A wszystkie roskoż swoje w Panu Bogu položyli / ktorego podłości cześcia mo dlac sie / cześcia czytać / rozlicznymi innymi sposobami / mile moga cziywać.

Pomaga

Pomaga tej stan do tego / iż on owęskli iest duchow-
ny / y t temu wstętel na posłudze Bożey / niczego im ani żadac
ani prosić nie dopuszcza co by nie było duchownego / albo ku
słudze Bożey należącego. Przeto za tym idzie / iż sie im Pan
Bog tym łaskawym poleca / aby to uczynil / czego tak proko /
Bo gdy o to profony wysłucha / siebie raczej wysłucha / ma-
iac wzglad na cześć y na dosłowność swoie. Tak wiele tedy
na tym iest / mieć z Panem Bogiem spolne rachunki / iako ma-
ia Zakonnicy / ktorzy spolna iest sprawa z Panem Bogiem
ktoremu służy / i tak przeciwnie iako bezskutne rzeczy iedneś
sa obimá. Abowiem toż sie z nimi dzieie / co z ludźmi stu-
gami / ktorzy gdy rzeczy Pánów swoich pełnia / cokolwiek w
tey mierze czynia / y czegokolwiek od Pánów na to żada /
wiecey to do rzeczy pańskich / niżeli ku ich należy / y tego im po-
zwalaie swoimi rzeczom / nie ich dogadzata. A choliayże
to wstętko przed Panem Bogiem tak wiele ma ważności / ie-
dnak iestże zostáie dwie rzeczy ze wstęch na wierze y na po-
ważniejszy. Jedną iest / woli własney zaprzeczenie : A dru-
ga Nulósć y wielu bráćiey zerwolenie. O pierwszym iest v
Ezaiasa / gdzie nie ktorzych wstęzania ię modlitwy ich / wie-
la posłow y zeznami złączone / niebyły wysłuchane / tak stro-
fune / y przyczynę dáie. O to w dziei postu waszego / náydu-
ie sie wola wasá. Ktorem też obiecuie / iestli przesiána czy-
nie swoiey woli / Wá ten czas będzie w żywal a Pan cie wy-
słucha / będzie wolat / á rzecze : owom ia iest. Ato siusnie
abowiem iako miedzy przyiacioły / byl by nie sprawiedliwym /
ktoryby drugiego zawrę chciał mieć po woli swoiey / a sam
by z swoiey nigdy wstąpić nie chciał / rowne bowiem maia być
práwa przyiaźni / żeby sie iednoż obima podobalo / to iestli sie
dzieie / poważności też nie iako przybywa / nie tylko do wol-
ności proflenia / ale też nie iako swym brania co drugiego iest.
Tak w Boskiej przyiaźni / nie nie może bydz potężniejszego

do nady le-

E/4 : 78.

Mat. 18.

do nąchylenta woli Bożej ku nam: iako gdy nas y w byrte
dobrowolność naszą w wielkich y w małych rzeczach iemu od
daiemy. Co iesli tak iest/ kto lepiey y doskonaley/ y z wytrwa-
niem to czyni/ iako Zakonnik/ który też wiecznym słubam
wółelliey swey woli sie wyrzekł/ a miasto swoiey Posła przygo-
blekt. Przeto z nieiałiey też sprawiedliwosci (iesliże iakie
bydź moze prawo/ między człowiekiem a Pánem Bogiem)
bedzie sie godzito Zakonnikowi od naywyższego onego Mą-
iesiatu wyciągać: iż ponieważ owo iemu we wszystkim iest po-
wolny/ on też wzaiem w iakieykolwiek rzeczy iemu badzie po-
wolny: co iednét onoz samo ku służbie Bożej sie ściaga. Dru-
ga rzecz iest/ bratersta Miłość. O iey moze co potrzeba wie-
le mówić/ gdyż samego Páná glos mamy: Powiadam wam
iesli was dwazezwola sie ná ziemi o iakieykolwiek rzeczy / o
ktora bedeprosić/ stanie sie im od Oycá moiego/ który iest w
niebiesiech. Przeto iesli zezwolenia szukamy/ ktore y wie-
sze y ścisleyse bydź moze/ iako Zakonnikom między soba/
ktorzy wółello wósyłkich rzeczy społeczność: trzymać: To ie-
szcze sie staie moenieyszym y trzealszym/ gdy iest związkiem słu-
bow mocno śrepowany. Z tad tedy to koniecznie idzie/ iż
káždeg z osobná sa prosby przyiemnieysze y potrzebneysze przed
oblicznością Bożą/ tak dla samey enoty s. Miłości/ w ktorey
Pan Bog kocha sie zbynie/ bo iest sama Miłością/ iako też
dla tey/ o ktorychmy inż przedtym mowili/ dobrych wezynkow
 społeczności/ ktora káždego inych zasługami tak zdobi / iż też
dla tego káždy wieccy moze.

Czytamy iż S. Dominik/ nieiałkiem Cysterceyskie-
go Zakonu Priorowi/ z którym żył w wielkim towarzystwie/
wprzymie to wyznał/ iż o żadna rzecz w tym żywocie nie pro-
sił ktoreby nie otrzymał: czemu sie on zadziwoowanysy pyta
go; czemuż Zakonowi swemu Konradá Scutona nie wprosił/
ktory ná ten czas między Doktorami był przednieybył. Na co

Dominik

daie: Biedy/ prawni/ wyrzys człowieka w podłym odzieniu/ ale enota wemnatrz ozdobionego/ niechciey tym co zwierzechu iest pogardzac/ ale patrz na Duszne bogactwa/ y na wnetrzno chwale. Taki byl Zeliaß/ ktory z kózich skor odzienie miał/ a kariatny Achab/ iego kóziny potrzebował. Patrz taki nie dostatek Achabow/ a iakie bogactwa Zeliaßow.

Porównanie stanu Zakonnego z świeckim.

Rozdział trzydziesty Szesty.

Przetożywşy żywota Zakonnego także pożytki/ y tak wielkie bogactwa: iuż sie iaronie pokazuie/ iako daleko roşytlic sposoby życia/ tak pożytkiem/ iako też y snadnościa przyscia do zbawienia przechodzi. Stany zaś te sa/ ktore w porównanie przysć moga: Świeckie/ Bapłan- ski/ Biskupi/ Pustelniczy: O każdym z tych cokolwiek sie powie.

Luc: 14. Od świeckiego poczynając / ktory iest napodleyşy/ wielka iest bez wotpienia y oczywista różność/ ktorey to różności. ona Zbawicielowi przypowieść wşy. w ktorey Boska służba/ wielkiey iaktis Wiczerzy iest przyrownana / od ktorey trzy przesłody odwodzi; kapitem wiec/ pieć par wolow/ a żonem poiel. Przeto/ aczkolwiek w świeckim stanie/ wiele iest rozmaitych zabaw/ iednak te roşytlic/ madrość Boska w tych trzech frociuchno zawarta. Tak bowiem miedzy inşemi **Libr: 7.** Ambroszy S. wykłada mowiac: Jż tu Pan chciał nauczyć/ **in Luc.** żetrzeba roşytlic ziemskie rzeczy opuścić/ bo ani ten ktory wda- roşy sie za temi rzeczami podlymi: maieñości ziemskie sobie stupuie/ frolestwa Bożego nie dostapuie: ponieważ Pan po-
wiedzial:

wiedziat. Przeday co masz / a idz zaimno. Ani ten ktory fu-
pił woły / ponierwał / Elizeus swoje pobit które miał / y ludzłom
rozdał: y ten ktory poiat żonę / myśli o rzeczach które są tego
świata / nie to co jest Bożego. Nie iżby tym małżeństwo było
zganiene / ale iż ta wiastka części jest wzrówna zupełności. Bo
białagłowa bóg męża y wdowa / myśli o tym co jest Bożego /
aby byłaś wiastką ciątem y duchem. Pory Ambrozy S.

My tedy każde z tych prześlad / y iakoby ofowiy i-
kieś / ktorzymi świeccy ieden z drugim spierzy jest / wraźmy.
Pierwszy sposob niebezpieczeństwa / cudnie Augustyn S. o-
pisał tymi słowy: We wsi kupionej / znaczy się panowanie.
Abowiem mieć wieść y trzymać i- / iż człowiek w niej masz
poddanego / y onemu panuieś kochając się z tego / wada jest zła. a
ta naswiećcie pierwsza. Bo napierwcy człowiek panować chciał /
kiedy Paná nad sobą mieć nie chciał. Co to jest panować / to
no ze własnej mocy się radować. Jest wielka moc / tej badz-
my poddani / abyśmy bezpiecznie być mogli. Tym słowy
Augustina S. y słasć pychy się pokazuje / która panowania y
przodkowania między ludzmi pragnie / y szczęście Żakonn-
ków / którzy Bóstwiey reladzy (iako on wspomina) zgola się
poddania / y związkami ślubow nie rozdzielnych / śmnych ście-
bie iemu zwiążanych oddaia.

Ciżasie / którzy są żądzą panowania z iaci / re iakim nie
bezpieczeństwem zostai- / iasnie pokazuje Grzegorz S. na owe
słowa Joba S. który mowi Królowi / Zbiegu / który zowie
Kiażetą niebożnymi. Te sentencye iesli na frotce zebrać
chcemy / trzy przyczyny boiaźni re częściach y dostojnościach
naydziemy. Naprzod / gdy iak miłość serce czyie opañuie /
żadna przystojność / żadna wieczność nie będzie taka / ktorej-
by dla ambicycy nie porzuciły. Przeto / tenże powiedziat: Po-
liczone grzechy być nie mogą / które dla miłości przetożen-
stwa popelnione bywają. Potym / sama chce przodkować.

Math 19.
3. Reg. 19.

1. Cor. 7.

Ser: 33. de
ver: Dom.

24. Mor.
14.
Iob 34.

nia/ chociażby in tego grzechu nie było/ samo to iest wiel-
kim grzechem. Bo ktoż to iest ten/ co mowi Brolowi aposta-
to. albo zbiegu? i eno iż każdy przelożony/ tyle troć do aposta-
zyey sie stania/ ile troć sie raduiac ludziom bydz przelożonym/
s osobności sie cżci swoiey kocha. Trzecia niebezpieczność iest/
z wielkości wrzedu przyietego/ iesli albo poddani do życia do-
brego nie beda wspomozeni/ albo co iest cze gorkego/ iesli zle-
mi przykładami/ stala sie gorzemi. Dla ktorey przyczyny/ w
tami tey sentencyey o Bogu rzeczone: Btory zowie Książca al-
bo wodze niezbożnymi. Bo (powiada Grzegorz) Książ-
ca albo wodz iest złośliwy/ ktory od ścieżki prawdy wyfracza-
iac/ gdy sam błądzi/ inych też do błędow wzywa.

Żaż tedy nie sa mizernymi/ ktorzy oney wieczerzy/ w byłym
dobrym napełnionej/ zaniebdawę/ w takowc sie niebespie-
czeństwa chcąc wiedzac redaić? A mnie sie zdadza/ nie tylko na-
mizerniey/ ale naglupę/ ktoręch gdy na wczte krolewsto
tak mile wzywano/ bez żadnych ich zaslug/ ani nakladu/ ani pra-
ce: oni przed sie iednak/ za taka summe/ tak niebezpieczliwio wieś ku-
piec wolali: Jak wielka suma? niewolstwa/ starania/ rozmaitych
trosk y wciśkow/ a ta sama drożba iest niżli złoto y srebro. Abo-
wiec te zwierzechne sa/ one wnetrzne y ktore nas samych sie tykaia

Stosujemyż teraz Zakonnego człowieka żywor/ odda-
lony od tey ambicyey/ spokojny/ cichy/ wśelakiey turbacyey
prozny/ owsem wieczerze wielkiey y zacney podobienstwem na-
znaczony/ ponieważ sa te trzy rzeczy na wieczerzy przedniey-
se/ pokoy w siedzeniu/ smak wżywaniu/ wciecha w rozma-
wianiu: ktoryż iest wietę Dufny pokoy iako w Zakonnika?
ktory nie na tym świecie nie pragnie/ ale wśytko porzucił/ aby
tylko P. Boga żażywał/ od ktorego. pewien iest (iako Apostoi
mowi) że go ani terazniey/ ani przyśle rzeczy oddać nie
moga? Lecz ktore smaczniey/ potrąty/ iako okolo niebie-
skich rzeczy obieranie? te bowiem Dufny smak dżiwnie ro-

Notat. 3.

Postuia.

Księg piern. Rozdz. XXXVI. 340

rośnina. Ktore zaś to są woty / y co za kae. nne rzeczy / abo
co za przysprawy / ktoreby z onemi rośninami mogły być po-
rownanie? Ktore nam z onych gornych god blagostawio-
nych spadają? A to potym wszystko roście / y bierzcie sto-
dniecie / dla wdzięcznego spożycia bractwy y towarzysztwa /
ktorzy z nami tey wieczerze są uczestnikami. Abowiem
wszelkie luctie / towarzysztwo wiele przyjemne y barzo
przyrodzone jest / ale osobliwie takich ludzi / ktorzy y cnota oz-
dobieni / y nam tak są przychylni. Też tedy wieczerze / każ-
dy Zakonnik zażywa y wszystko ten żywot / jest iakas wysta-
czna wieczerza / iako pismo mowi: Besspieczne sumnienie
iakovy wświeczne god y. Tu bez niebezpieczeństwa / y kromia
trwogi życia / bo nie maś myślenia o żadnych sprawach tru-
dnych. Abowiem to wszystko / co utrapienie przynieść może /
wmyślenie od stolow oddalają / iż żadnym obyczajem z takimi
y tak biesiecznymi rośninami nie mogą być porównane tych
zabaw / tak ciężkie y niebezpieczne / ktorzy w kupowaniu wsi /
wszystek żywot swoy pokładają.

Proverbia

Teraz już wolowcy tak drogo woty pokupiwszy / wszyst-
kich się samych wydać na zyski / na handele / y na rozmnożenie
majątności. Uważny zaś ię y pedy to jest rodzaj ludzi / ktorzy
na rzecz tak wzgardzona / myśli y starania swoje porzucili.
Przeto słusnie Zbawiciel / pod podobienstwem tego onych za-
wari / ktory woty na to kupił / aby rola sprawował: a ta za-
waga wśech napodleyśa jest. Abowiem iako ci ktorzy sie-
te robora bawia / ziemie orza / w ziemie pász / y nasercu o-
tymże myśla: tak kto bogactwo szuka / iakofolwiek szuka tego
dochodzi / nie innego nie czyni / ieno ziemie piastuje. Bo to
wszystko (jeśli dobrze rzeczy wważamy) z ziemskiej matercy
poślo / ale zwierzęno posiadają / głupich oczy oszukują.
Wiec o niebezpieczeństwach zgrzeżenia / co rzecemy? Ktore ku-
pują / przedają / y kontrakty czynią / nad głowa ryzyka / a stru-

dná mogą być wiarowane/zwłaszcza kiedy nie ma żadza na w myśle człowieczym raz vsiedzie. Przeto pewna to jest iż wśeli si taki żywot/który za wodzem chwyciłości około zyskow chodzą/znamiętych strony z życiem Zakonnym nie jest godzien bydz porównany. Bo on zawsze jest niepokojny y trwożliwy: Ten zaś w wielkim pokoju y wciśnieniu żyje/bo nie ma tych przyczyn/które owdzie są wstawicznie rozlicznym przypadkom podległe: y przeto zawsze trwoże z sobą nioś. Tam są częste wieczney śmierci niebezpieczeństwa/ a tu wśytko w ciele/wśytko dobrze opatrzone. Tam nie maś żadnego/abo wisc bardzo mało/ o rzeczach dusznych myślenia / a tu wśytko stąranie y w tym iedyne pochowanie.

Trzeci rodzaj tych/którzy żony poieli. O ich zwłazkach już sie wyżej mowiło/ wśakże też tu na krotce może sie co powiedzieć. Ta przeskoda wielka moc ma/żeby człowieka od oney wiecejze wyłeczyla. Bo jeśli stąranie o wolech/ y małetności rozmnażanie/ma moc tu przeskodzić: co uczyni ten/który ożenił sie/pierwszą myśl ma/aby małetności rozszerzył: przy tym żony/ dzieci/ czeladzi/ y innych rzeczy rozlicznych /które za tymi idą/ stąranie musi bydz wziętany: I kad wielka niewinność y nie pamięć o Bogu/ a z obojgą słonność do grzechu rodzić sie musi. Przeto słusnie Bernard S. tak stan Zakonny z stanem Práclim / y w małżeństwie badaczy stosuje/ y mowi: Wśyscy sie stąraia swiata tego morze wielkie y burzliwe przebyć/ ale rożnym obyczaiem. Aborem Práclai w łodzi sie przewożą/ co przed sie jest z iakiem niebezpieczeństwem/ zwłaszcza w takich nawalnościach/ w których (iako on mowi) czasem aż do nieba wstepują/ duchownymi rzeczami sie bawiac: zaśie aż do piekła zstepują. piekielne spráwy rozsadzaiac. Co na wotrym miejscu/ iacy są Zakonnicy/przez most przechodzą/ droga krotka/ łatwiejsza/ y bezpieczniejsza. Co zaśie ma trzecim/ jest stan takowy/któ-

ry w czystości

Serm. de
tribus or-
dinibus.

Reiag pierw. Rozdz. XXXVI 342

rzy w czystości małżeńskiej życia / y ziemskie majątności trzy-
 maia / ci nie przez most ani w łodzi / ale zgola w brod bnie-
 niem przechodzą: pracowita / y prawie niebezpieczna droga.
 Je iest niebezpieczna / stad sie pokazuje / iż tak wiele ginących
 żaluemy naniey / tak mało tych widzimy / którzyby iako po-
 trzeba przechodzili. Abowiem bardzo trudno iest / zwlaſzczą
 tych czasow / których złość zbytnie z brzegow wylewa / między
 nawalnościami świętą / y przepaścią grzechow / bezpiecznie
 postępować. Doty Bernat s. Z stad sie pokazuje / y onych mi-
 zerna / y nasza bardzo czoska szczęliwa : ponieważ oni tak tru-
 dna y niebezpieczna: My zaśie taka droga idziemy / w ktorej
 one trzy rzeczy sie zbiegają: froliwość / łatwość / y bezpieczeń-
 ą to sta ma / iuż mu na żadnej rzeczy nie ſchodźi.

Wia coż tedy inne sposoby życia mamy przywodzić / ko-
 re ſe w tych zamysła / iako Kycerſki / kupiecki / dworski / profu-
 ratorski / y wſytkich tych / którzy w naukach żywot ſwoy tra-
 wia: Ktoryż iest z tych wſytkich / coby tylko z Zakonem do po-
 rownania śmiał przyſć: Bo z tych wſytkich / nauczyć ſia iest
 okolo nauk zabawa : ponieważ przez nie / ſnādnie człowiek
 przyſć może do zbawienia / ieſli z vmiecieñoſci tych rzeczy /
 ktore Pan Bog ſtworzył / beda chcieli do tegoż Pana y twor-
 ce ich miłoſci y hojażni ſobie przyſtep czynić. Ale przedſia-
 ta ſamā iako iest trudna y rzadka rzecz na świecie / gdnie każ-
 dy za nadzieia ſwoia idzie: ieden częć / drugi z yſtu / trzeci ſla-
 wy y chwaly kuſając / przychodzi do tego / co Bernat S. mo-
 wit: Jż iedni chcą vmieć / aby o nich wiedziało: ą to iest pro-
 żność : drudzy chcą vmieć / aby vmieli / ą to iest dworność :
 drudzy aby vmiecieñoſć przedali / ą to iest iakieſ kupiectwo.

A ieſliż ta vmiecieñoſć ſwiecła / na taki hać przyſć może / iż iuż
 ſnać nie inſzego nie iest / ieno naczynie łakomſtwa ąbo ąmbicyi:
 Co ſie o drugich może powiedzieć / ą oſobliwie o tych / kto-
 rzy na poſługach krolow / ąbo pańow / żywot ſwoy trawia. Tych

których (posob

scrm: 36.
can.

spůsob życia jeśli z Żakonnym porównać chcemy/ wielka śmia-
 toblowości tego krzyważda żądamy. Wszakże jest w tym samym
 podobieństwo stowa nicałie/ iż obadwa służa y obadwa z Au-
 ſby swej zapłaty czekaia: lecz w samej rzeczy/ żadnego poro-
 wnanía nie mają. Abowiem zapłata onych nie pecena/ tych
 napewnieysza: onych skazitelna y niedzna/ y iakakolwiek jest/
 barzomata y ploska: tych wieczna/ nie śmiertelna/ y oświe-
 wienie niż nadzieia/ wienie niż myśl naszą. Z temu ich pa-
 nowia są śmiertelni/ odmienni/ a pospolicie trudni y obrazi-
 coli/ że im też y z wielka praca nie może dogodzić. Y czesio
 sie trafia/ iż iaska przez wiele lat zbierana/ iedna maluchna o-
 braza wniwecz obraca: Nasz zaś tak iaskawy tak miły Pan
 jest/ iż y grzechy y niedbalszwa snadnie nośi/ y sam na nie le-
 parstwa daie. Jest naosłatek taki/ iako o nim Ambrosy S. mo-
 wit/ iż sie ani śmierci bał/ ani żyć na świecie nie odmawiał/
 iż dobrego Dana miał.

3. Conf: 6

Tak dy iedyna myśl (iż wielka jest między ludo y
 Boga służba różność) wiele ludzi którzy to pilnie wważali
 do tego przymodla/ że sie chęliwie temu służbami symarczy-
 li. Tak uczynili oni dwá/ o których wspomina S. Augu-
 styn/ gdy na dworze Cesarstwa wielkie miejsce mieli/ bedac
 wzruszeni czytaniem iasłatek/ w których był żywot S. Anto-
 niego/ zaraz y takiego/ Dana iaska y oblubienicagu które iuż by-
 ty im zrekowane/ y cokolwiek na świecie mieli/ wkrętem po-
 gardzili. Jch między soba rozmowę wyrażil Augustyn S.
 tymi stowy: Powied: proście/ dośad z tymi wkrętemi pra-
 cami naszymi/ które bierzemy przed sie/ dośad zaydziemy/ cze-
 go szukamy? dla której przyczyny boiułemy? Iżaliż wienie
 może bydz nadzieia naša na palacu. ieno że byśmy przyaciot-
 mi Cesarstwu byli? A co tam jest nie skazitelnego y wśelki
 niebezpieczeństwo nie pełnego? Orzez iakie niebezpieczeństwa/
 przystep bywa do wieśeg/ niebezpieczeństwa/ a to długoli be-

duet 1140

Księg pierws. Rozdz. XXXVI. 344

dziedz Ale przyjaciele Bożym/ jeśli zachce/ o to teraz się sta-
ne. Taki rozum y taka światłość bez wątpienia Duch S.
im podawał. Bo istota prawda jest/ iako przez wiele nie-
bezpieczeństwo/ podchlebstwo / zabiegania/ a czasem z potwa-
rza drugich/ przychodzi ludźcie do łaski Pańskiej/ w której ie-
sze wieść bywa niebezpieczeństwo/ a to czego się przez wiel-
kie y długie prace szuka/ ięszce nie pewna jeśli dostąpimy : ta
Boska przysięż y łaska jest napewnięsza/ y zaraz skoro zachce-
my/ one naidziemy : ani wątpić potrzebą/ żeby długa służba
iego dobroci wyrządzona/ nie miała mieć swojej słusney y
godney zapłaty.

Przeto iakośmy o Matężństwie mówili/ jeśli zwiast
iaki miałby bydz przyięty / tedy daleko lepiej jest bydz z Bo-
giem zwiastanym/ który nie może być nie dobry a niżeli z czo-
wiekiem/ który często bywa zły/ y z dobrego może się stać złym.
Przytym co się tnie służby/ jeśli wedle cudzey woli żyć mamy/
wzdyć pożytku rzecz jest / Boskiej woli (co Zakonnicy
czynia) aniżeli człowieka bydz poddanym. Albowiem ta
nie może bydz ieno prosta y sprawiedliwa/ y nam zbawienna:
Owa zaś częstokroć/ y owsem niemal zawsze jest krzywa y
złotliwa: a co nawierża/ tego/ komu służymy w tym poży-
tkow szukaemy. Albo • każdym stanie zosobną na krotce
się powiedziało.

Wobec zaś o wszystkich to się może powiedzieć.

Żywot świecki musi bydz wielu złego podległy/
ponieważ w nim kwitnie y kroluje wszystkiego złego źródło y
początek/ to jest światła/ ta bowiem nasza wola/ gdyż jest
zbyt nie pokrzywdzona/ y zwiastlona/ nie może się odzierzeć/ żeby
nie miała albo na te/ albo na owe stronie upadać. Y owsem
iż ona samą przez się jest tak bardzo tepa y mdła. porym gdy
przystapia efekty buzi iwe y zapalczywe: gniewu/ nienawi-
ści/ chciwości: ana ich pobawianie/ iż się żadna pilność a-

ni praca nie dąie/ ale rączy z wyzaiem zmocnione/ ták dalece
pánua w żywocie/ iż wedle ich rozpusty/ wſytko ſie dżiać mu-
ſi/ niezliczone zguby od nich/ przodkiem ná Duſę/ porzym
też y ná ciáká plyná. Abowiem gđzie nie rozum/ ani poradá/
ale wpor y nieſtátecznoſć pluſy/ ták nie máſz nic beſpieczne-
go ani ſtátecznego: ale wſytkie rzeczy nie pewne y miſeryey
pełne. Stad bowiem porwyce natogi/ ſtad predkie chci-
woſci/ iákto ſie ieno lekka occázya tráfi/ á czásem bez occázyy.
Teraz ſie podoba iedno/ á wnerze záſ drugie/ á co ſie byto lá-
dá iákto poczeło/ to ſie też ládá iákto opuſzcza. Stad czásem
do tego przychodzi/ iż częſto króć ludzie y ſiebie y Domy ſwoie
w wielkie ſtopoty wdawáia/ á czásem y wniwecz obracáia.
Przećirenymi obyczaiem Zakonnicy/ kiedy ſie inſzych porwo-
dem ſpráwuie/ od tych błedow wolni bywáia: zwłáſzczá iż
(iákto ſie przedrym rzekło/ á miáloby ſie częſciey mowić y wſtá-
wicznie przed oczymá mieć) nie człowiek nimi rzadzi ale Bóg.
Przeto żadnego niebeſpieczeńſtwá niemáſz / áby ich miłóſć
właſną oſnák miáká w obierániu/ bo oni nie nie obieráia/ ale
inych roſkázania czekáia. So też w ſwiećim ſtanie dwa
wielkie y niebeſpieczne podwodne łámmienie. Jedyń iednego ja-
den nie widzie: ieden gnuſnoſci/ y proznowáńia/ á drugi zby-
tnych zabaw/ y rozrywáńia. Pierwſzy/ bogáctwy y zupeł-
nicyſzy: drugi záſie wbożyſzy/ álbo tych/ ktorzy chca być bo-
gáctwy/ á tych bázgo wiele ieſt. O proznowániu mowi Ber-
nat S. że ieſt ſtoł wſytkich poſus/ y myſli ták niepożytecznych

Ad fratres
de monte
De Cnm
fid. ad Eu
genium.

iákto zlych/ owa práwie ieſt ſtad ſie wſytko zle rodzi.
Záſte co zá ſtkody idá zá zbytnymi zabawámi / tenie
Bernat s. ná drugim mieſcu piſe: Jż przez nie ſerce czło-
wiecze przychodzi do wielkiego zátwardzenia/ iż ſie ani żalem
truſzy/ ani pobožnoſcia wzruſzy/ ani pogroźkami przeſtráſzy
ani prozbámi poruſzy. Niewdżieczne ieſt ná dobrodzieyſtwá/
nie wſtydlawe ná wſtęteczniſtwá/ nie wſtráſzone ná niebeſpie-
czeńſtwá.

czciwa. I lawit ani sie Bogą boi/ ani ludzi wstydzi. Pie-
śna też to/ co Grzegorz S. świeckie staranie w Ezau/ a zakon-
niczy pokoy w Jakobie być wyrażony rozumie. Z tych pier-
wośy myślimiemy oracz był: A drugi człowiek prosty/ y w do-
mu abo w namiotach mieszkaący. Abowiem co / powiada/
przez myślisłowo Ezau/ ieno tych sie żywot figuruię/ którzy w
zwierzchnych rostkosach ciała nasładuią. Tego też pismo zo-
wie oraczem. Abowiem miłośnicy swiata tego/ tym wiecey
w rzeczach zwierzchnych sie kochają/ im wnetrzne swoje bar-
żicy opuszczać mają. W namiotach zaś/ abo w domu mie-
skac ięsi/ siebie w przyrządach wnetrzności swoich zakryć/ a
nigdy zwierzchnie przez żądze sie nie rozpować/ by śnać
wiele rzeczy zwierzchnych pragnąć/ od samych siebie oddale-
ni myślami/ gdzie sie głębie nie zabłakali. Naostatek w tym po-
rowównaniu to przydaie/ iż ci ludzie świeccy/ iako teraz czasy i-
da/ albo sie zgola w rzeczach zanurzają/ albo ięsi którzy sa co-
lepiey y przyszłownicy żyją/ zda sie im/ że dosyć na tym/ od grze-
chow sie strzec: nie krąść/ nie zabijać/ owa żeby tylko ciężko
Pana Bogą nie obrażać: tego kto dostapi/ wiele ma przed dru-
gimi/ a iakoby ze wszystkich ludzi najlepszymi byli/ każdy ie päl-
cem włazuie. Zakonnicy zaś/ to naprzod/ a potym/ o to sie
starają/ aby cnotę ku cności/ zaśluga ku zaśludze przykładali/ a
nowych na każdy dzień koron pokory/ pokuty/ vmartwienia
przymnażali/ do ktorey rzeczy wielka im y wolność y bodziec
sam zakon przydaie.

S. Moral.
cap. 8.

**Porównanie stanu Zakonnego z
świeckim kapłanstwem.**

Rozdział trzydziesty Siódmy.

Cap. 20. et
sequ.De Eccl.
Hierar. c.
6.

O odprawieniu stanu świeckiego idzie porządek ta-
planow pospolitych/ który jest doskonały/ z Panem
Bogiem ścisły/ przeto też zakonnikom podo-
bnicy/ iż też y oni są. Studzy Boży/ na co znać y pismo nie-
zglądzone kapłaństwa maia: wśakże iednak wiele jest y wiel-
kich rzeczy/ w których ie przechodzą zakonnicy. Abowi m na-
przed iesli o samym stanie doskonałości pytamy/ tego niemá-
ie kapłani/ á zakonnicy maia. Stan zaśie má bydź stateczny/
mocny/ nieodmienny. Taki nie może bydź/ iesli zwiasek slu-
bu nie przystapi/ czego nie maia kapłani: nie tylko kiedy żadne-
go o duśach ludzkich starania niemáia/ ale choćiażby mie-
li: bo sie im ono godzi opuścić/ ani żeby sie tym bawili: żad-
ney obietnice nie są powinni czynić. Wyrodzi to s. Thomas
w riegach które napisał o doskonałości żywota duchownego.
Temu pisaniu dała sie była przyczyna niektórych niekto-
w y złosliwych oszczerzaczow bład/ którzy żeby części zakonnikom
wrolekli/ nie tylko ich prostym kapłanom porównywać/ ale też
one im y przeność śmieli. Których śmiałość tak wyraźnym
Papieskim Dekretem jest potępiona/ iako też y tym Thoma-
śa s. pismem dostatecznie jest przekonana. Przypodzi tedy
to: między innymi iż z tymi którzy iakiey sprawie bywa-
ia wiecznie oddawani/ używa kościoł peronych y znakomych
Ceremoniy: iako to widzimy/ kiedy Biskupa poświęcaia/ mie-
dzy innymi pastorały pierścni mu daia/ czym znać daia/ iż
wieczny wrzeł/ y iakoby posłubienie z swoim kościołem bie-
rze: Toż sie dzieie w zakonnikach. Abowiem ich profesya/
ma swoje własne ceremonie/ á to nie teraz wśrzeszone/ ale bár-
zo dawno w kościele postanowione/ które Dionisius S. o-
pisuie/ stare one obrzedy wspomina: ac/ y każdy z nich przy-
czynie daiać. Te obrzady y ceremonie/ zawśie napotym za-
chowane były: iedne od niektórych á drugie od wszystkich. A
kapłany takowego sie nie dzieie/ kiedy im iako Plebania
podáia.

podara. Tedy sie pokazuje, że oni w stanie doskonałości nie są, y owsem ani stanu nie mają. Pory S. Thomas.

Lecz takto jest niższy ten wrzód Kapłanski niż stan Zakonny, to też iasnie pokazuje, iż ponieważ od wiejszego y lepszego stanu do mniejszego żadnemu nie godzi sie zstempować, lecz godzi sie, y owsem chwalebna rzecz jest, zstopnić Kapłańskiego renisć do Zakonu. A to święte Canony postanowiły: nie tylko że bezpieczeństwa jest, ale też y doskonałszy, gdy tak mowić: Kapłani jeśli Zakonnikami chcą być, iż lepszego żywota pragną naśladować, nie mają mieć w tym przeszkody od Biskupów swoich. A Grzegorz S. iednego Biskupa, który swego iakiegoś zatrzymywał, bärzo surowie wspomina mowiac: wspominaamy, żebyście tak rzecemu nabożństwu tego, które w świętym przedsięwzięciu ma, przeszkody żadney nie zarzućali. Y owsem iakim możecie wspomnianiem, z pasterstwiey czułości, chuci ku dobremu dodawać: aby ogień świętey żądze nie stąbiał, iż ten który od burliwych wzgiewów świeckich siebie samego oddalać, dla żądze pokoia portu klasztornego pragnie, powrotore w kościelnych przeszkodach, dla zabaw nie ma być znorow wiclány: ale na służbie Bożej niech mu będzie wolno zawse trwać, iako tego żada. Pory Grzegorz S. Tu osobliwa, że Zakon zowie portem, a bezpieczeńnym y spokojnym: a z drugiey strony kościelny on wrzód, że jest y w turbaczych replciony, y świeckich wzgiewów hukiem niespokojny. Także też S. Anselmus do Gofryda Paryskiego Biskupa pisać, bärzo go poważnie strofuie, iż iednego Cleryka Zakonu pragnącego zabawić.

Ale żeby oboygą tego życia porównanie iasnieysze było, trzeba wważyć stanu kapłanskiego trudność y niebezpieczeńść, co ze trzech miar pochodzi. Waprzód z samey Kapłańskiej dostojności: Druga, z wrzodu, który mają na sobie: a to jest staranie o Duszach: Trzecia, z dochodów kościelnych. Go-

19. 4 l. c.
Clerici.

Libr. 10.
Reg. Epi.
40.

349 Dobr duchow: stanu Zakon

dność sama/ ktoż tego nie wie/ iako wielkiej żywota y obyczajow pobożności y świętobliwości potrzebuie? a wszelka wada by też namnieysza w niej iest skądś y nieprzystoynieysza? Lecz Kaptanstwo iakiey dostojności iest/ iż nie tylko na ziemi żadna z nas zrownać nie może/ ani Brolewnika: ale też ani w niebie żadnego Anyoła/ Bo żadnemu z nich tego nie dano/ aby Boga naywyższego Ciało prawdziwe/ słowy posłować/ rekami piastować/ wsty przyjmować/ y d ugim rozdawać. Przeto moc y władza takowa iest prawnie moc y władza Boska/ ktora te co ia maia/ Bogami rzącey niżli ludziczy. A iesliże tak iest/ iakiey tu serca/ iakiey w bytych obyczajow śliczności/ taki wrząd potrzebuie? Wład kogo nie ma być czystym (iako mowi Chrystostom S) ten co takiey ofsiary wjyma. Wład iaki promien nie ma być iasnieysza ta resła/ ktora ciasto to dzieli? wsta/ ktore ogniem Duchownym bywaia napełnione/ Jezys/ ktory nazbyt strasliwa frwia czerwienieie.

Homil. 83
in Math.

De conu.
ad Cleri.

Słusnie tedy Bernat S. wielka wins laska w tey mierze oplakiwa: ktory płacz nie tylko onym czasem / ale nie wiem iesli nie barzicy naszym przynależy. Biezo/ prawni/ zewszod na świecenie/ a strasliwe samym Duchom Anyelskim wrzedy/ ludzie przymuia bez wieczności/ bez wrazenia / nie boia sie znafu wziac Brolestwa Niebieskiego/ abo onego Cesarstwa nošić na głowie korony/ w ktorych Lakomstwo kroluie Ambicya paniuie/ Pycha roskazuie/ ale y Złość y Nieczystość przodkuie.

Od tey tedy winy daleko se Zakonnicy/ z ktorych chociaż ich nie mało idzie do tego świecenia (żeby ten stan y bez tey / iakakolwiek iest bądź to dostojność / bądź pożytek/ nie byl) ale inszym duchem / inſa gotowością przystepuia. Nie tylko nie se żadna ambicya: abo lakomstwem / przypadzeni (bo to sam stan wyrzuca) ale ani własna wola: Jeno

iako

Wszystkich dalekomyślnych / tak też w tej tak wielkiej / y ow-
 dem namierze / rzeczy: tych się rzadzo roztwarzaniem / których
 im jest głos / iako Bóg głos. Przeto że oni sobie czci nie
 biora / (iako Apostoł mówi) aleś od Boga powołani / iako
 Aaron / wątpić nie potrzeba / iż Boska dobroć / wedle swego
 zwyczaj / przyszłyna imi lasze / a te obfite darme.

Heb: 5.

Pokazano się to przykładem niemniej y wdzięcznym
 iako y zacnym Ruperta Zakonnika / który był potym Opątem
 Tunicienskim / ten wiele osobliwych ksiąg popisał. On tedy to
 o sobie iako dobry świadek tak wspomina: Gdy od starszych
 swoich / był przyćskany / aby siedł na świecenie / a on wprze-
 mie nie godności swojej ziety sumieniem / wymawiał się:
 Trąsło się mu nocne widzenie: z którego prawie poznał / że się
 to za wola Boga działo. Abowiem zdąło mu się / że widział
 Ołtarz iakiś / a na nim obraz Śbawiciela żywo wkrzyżowane-
 go / który nań pilno patrzył tym wyczerpieniem wżytek się zápa-
 lił / a gdy obłapienia jego bärzo goraco pragnał / ale iż ołtarz
 był bärzo wysoki / nie mógł: iednak wernatrz wczuł / że go
 Pan do tego wzywał: przeto gdy przystąpił / że się w pol oł-
 tarz rozdzielił / drogą się mu do Pana uczyniła / tedy z wśno-
 ścią go wziął / y bärzo mile obłapił y całował: a sam Śbaw-
 ciel / iżeby go on ochotnie całował / wstał mu swoje Boskie o-
 trzewione podał: Y stało się zaraz iż w onym obłapieniu / Bo-
 ska miłość dziać / był zápalony: na ten czas Bapłanstwo /
 przed którym przedtym wćkał / zadza sobie dana wczuł. Co
 zaraz poranu swemu Opátowi powiedziało / y rychło potym z
 weselem wżytkich / na Bapłanstwo był postrzecon.

Lib 12. in
 Math:

Przydanie też y druga / przez co po wzięciu świecenia
 ięszce był lepiej potwierdzony. Abowiem gdy leżał na łóż-
 ku / postać człowieka wstąpiła się z nieba stepująca z zakrytą
 głową / iakoby niechciała być poznana / y tak się nań wżytką
 spuszczała / iż głowę głowie / nogi nogom / y inne członki ze wży-

tkiem

ciemi członkami ściśle spoita: Y owsem same iſtote Duſz / obyczajem iakiemi / ktory ſtawy nie moze być wypowiedziany / tak przeniknela y wyraziła: a to rychley y gtebicy / niſz na namieſzczyſzym z woſtku znał bywa wyrażony: Do tego przydaie / co inſz ſnადnie moze być wierzone / iſz przyſta za tymi naſi tak wielka a nigdy nie wyſtawiona roſkoſz y ſtoddkoſć / iſz ieſli by była od P. Boga predko nie zahamowana: on iakoby ſtrumiem roſkoſzy / bez warpienia / duſze by był z ciałem rozdzielił. To wſzytko bylo iakiſz wyraźny znał Naſwietnego Saſtramentu / w ktorym Syn Boży aſzkolwiek zakryta twarza / ale przedſia iednak prawdziwie zupełnego ſiebie całej Duſzy relexa / a oney w ſwoie podobieństwo przemienia / y weſełem Niebieſkim napelnia. Jeno tych / ktorzy iako Rupert / nie z ſmiata beſpiecznoſcia / ani iaka ziemſka chęćnoſcia / ale od Boga przez ſtarſze ſwoie wezwani / abo też y przymuſzeni przyſtepuia. A prawdziwie ieſli wrzedu tego powaźnoſci / y takiej Boſkiey rzeczy wyſokoſci / bedziem ſie chcieli przypatrzyć iako przyſtoi / gdyż ona ieſt taka / iſz kto to wważy / nigdy nie bedzie beſpieczny / zeby ſie godnie do niey przyprowi / ażby Bożym ziawieniem był potwierdzony.

prouerbo.

Gdyż tedy ta rzecz warpliwości nie ma / obaczmy druga piecza o Duſzach Staranie to iaki cielar nieſie moze ſie z oney ſentencyey piſmá S. pobaczyć / gdzie tak wpomina: Synu moy / ieſlibyſ reczył za przyiaciela twego wriaziłeſ w obcego reke twoie / wſi dliłeſ ſie ſtawy wſi twoich / y poimaneſ wolaſnemi mowami. Uczynź tedy co mowie ſynu moy / a wyzreol ſie ſam. boſ w padł w reke bliźniego twego. Biegay / ſpiech ſie / wzbudz przyiaciela twego. Nie daway ſnu oczom twoim / y niech nie drzymia powieki twoie; Tymi tedy troſkami / a iako tu mowi / y zwiazkami / wiaze ſie / ktory za drugiego reczy / a ieſzcze nie za iednego / ale za tak wiela: a nie o pieniadze / ale o ſtraż rzeczy nie ſmiertelney y wieczney / iakie

ſa Duſze

Ja Łube. Drzeto ktorzy taki wrzad na sobie noszą / nie tylko grzecha / jeśli złym przykładem / y uczynkami škodzą / (nád co niemaż nic cięższego) ale też sámymi zaniedbaniem: jeśli nie wspomagaia / jeśli / co tak bázro strofuie Ezechiel: Co niemocnego niepośilais / co iest chorego nie leczy / co polamanego nie porcia / a / co sie oderwało nieprzymrodzą / a co zginęło nie szukaia.

Ezech. 34

Prawdźiwie boriem y poważnie Grzegorz S. cze-
sto ná rozlicznych mieyscach / osobliwie ná iednym kazaniu
tak mowi: Mni mam żeby od tego wieksze przespráwie
Pan Bog cierpiat / iako od Káptanow / kiedy ich / ktorzy ná
poprawe drugich postawil / widzi / a oni przykłady złości z sie
bie wydaia / kiedy my grzechmy / ktorzychmy grzechy hámo-
wać mieli. Żadnych zyskow Duś nie szukamy: nášych rzeczy v-
skáwicznie pátramy: ziemskich rzeczy szukamy / za lucho
chwala wšytkim sercem biežymy: A iž tym sámymi žechmy
nád inšymi przeloženi / do czynienia co sie nam podoba / wiec-
sa swiecode mamy; wšietego swiecenia vřugowaní / obrá-
camy ná Ambiciey pokrywáníe. Bože spráwy opuszczamy / a
w ziemskie se wdáicmy: Mlieysce swiatobliwosti bierzemy /
a ziemskimi se spráwami wíchlemy.

Homil. 17.
in Euang.

Zakonniczych wšytkich niebezpieczeństw prozni sa.
Bo żadnego starania o Duśkach z powinności nie maia. Z
czego podobno nie byto by przyczyny chluby / jeśli by oni nie
Duśkam nie pomagali. Bo jeśli by tak byto / a toli by przez tych
fráunkow byli: ale by też pożytkow y zapl. ty nie mieli / ktore
Pan Bog robotnikom w Winnicy swojej obiecuie. Jedná /
iako mi sie zda / tak vřywaia dobrego / cokolwieć go iest w tey
śliczney zabawie / że przedse wšytkiego icy złego vchodzą.
Abowiem co sie tñie bližnich zbawieniu / tak sie o nie staraia /
iž vřilniey / pilniey / y pracowiciey nie moga. Lecz iž to do-
browolnie czynia bez żadney obligáciey / od tych też grzechow

Opusculo
perfect. c.
24.

sa wolni/ktore za ta obligacja ida. Przeto też tu to widze
co S. Thomas napisał: Stan tej samej doskonałości/ktora
jest w ratunku bliźnich nawierka/że więcej iey maia Zakon-
nicy/nież inni Duchowni. Abowiem z nich wiele jest takich
ktorzy sie tymi postugami bawia/ nie z powinności/ iako inni
Duchowni: ale z miłości/ z ktorey Biskupom w staraniu o
Duszech pomagają: kazac/ spowiedzi słuchac/ iawnie y o-
sobno vpominaac/ y inemi tak rozlicznymioczynnościami o-
nym służac. A ta rzecz takowa jest/ iż sama w oczy w pada.

Trzeci ciężar Bapłański/za dochody Kościelne. Lecz
iż ta rzecz przyšla do tego/ iż wiele jest takich/ktorzy nietylko
tego nie maia sobie za ciężar/że też o to nawiecy sie staraia/
iako by ich przymnożyć y przyczynić mogli czego by nieczyni-
li/ by czuli/ iako jest bärzo ciężkie brzemie: owa jest brzemie/
czego sami kiedykolwiek doznają/ one czynię krwaw. Chrystu-
sowa nabyte/ y samemu Chrystusowi z pobożność i wiernych
poświęcone; iatego używania/ iako pobożnego/ iako są ie-
tego potrzebuia. O czym że bärzo wiele y Theologowie pra-
wie wszyscy/ y inni pisarze Kościelni pisali/ nam w tej krot-
kości dość będzie/ na iedney Bernata S. Sententcy/ gdzie tak
mowi: Niechay sie boia duchowni/ niechay sie boia studzy
Kościelni/ktorzy na ziemiach świętych/ktore trzymają/ tak sie
złotkowie sprawnia/ iż na żoldzie/ na którym mieli mieć dosyć
nie prześlają/ zbytnie rzeczy/ czym sie vbodzy ratować mogli/
bezbożnicy i świętokradzić w siebie chowają. a na używanie
swoiey pychy y nieczystości/żywność vbogich trawie śmieja.
Drogią zaśle złość. a grzeszac/ i y cudze rozpraszają y świę-
tych rzeczy na swoje prozności y sprośności zle obracają. Już
nie więcej o tym. Abowiem dosyć iawny jest on wywód/ kto-
ry iako wiemy niektórych tak pokonał/ iż sie tudzież Zakonni-
kami stali. Kiedyż tak z sobą rzecz te rozbierali. Wszakże my te
Bogactwa Kościelne? Bo jeśli ie bede miał/ a z vbogimi

Serm. 23.
sup: cant.

nie bede

Książ pierw. Rozdz. XXXVII. 354

nie będe ich spólnych miał/ w ośławicznym grzechu będe trwał/ a iesli ie spólne będe miał/ w wieczney pracy y staraniu będe żył? Czemuż ia tedy mnie samego/ z moia szkoda wbo- gich opiekunem czynię mam? Przeto/ iakom rzekł. to samo ie przywiodło/ iż opuściwszy w sytło/ nagość Zakonna sobie obrali.

Alle już to w sytło tym krótkim wywodem zámknę- my: We w sytłym Kościele sa trzy stany ludzi: te iesli z sobo będa pokornane/ tenen drugiego iásniej pokaze. Pierwszy iest św/ cich: Ten na tym e sebiawie chramie/ iż mało ma po- mocy ku doskonałości/ a wiele przeszkód: to tylko ma w sy- sku/ iż niema żadnego do doskonałości obowiązku/ oprócz tego który zakon Ewangelicy na w sytlic wkłada. Drugi iest/ ludzi Zakonnych: ei nie iako zaśie powinni sa/ nie tak że- by byli/ iako żeby chcieli bydy doskonałymi/ y o to wsiłowali. Do tego zaśie maie wielkie y rozliczne pomocy/ y sa oddaleni od w sytlich przeszkód/ iż nietylko snadnie/ ale też y mile y ro- kóśnie tego dostapić mogą. Trzeci iest ten/ o którym teraz mówimy/ Cleryki abo Kaptłnski: ten/ iesli dobrze wważamy/ cierpi szkody obojga/ ani ma pożytkow obojga. Naprzod bowiem też maie co y Zakonnicy powinność dostapienia do- stonności/ a bez warpienia iesze nie iako y wietka/ dla zacno- ści wrzedu/ dla Bozich Sakramentow ktore sprawiia/ a nie maie przedsie tych pomocy ktore Zakonnicy maie/ ani takiego/ iásni obfitkcy spływania/ oczym sie wyższy wiele mówito. Ze- seze/ z tej miary/ zda sie że ich gorba iest condycia/ a niżeli Swieckich/ iż ani ich wymowka pożyć sie mogą/ iesli nie tak sa doskonałymi a przedsie iedną też niemal w sytlic iako oni cierpie przeszkody doskonałości. Adowiem gdyż z nimi spo- tem na świecie żyie/ y w iedney sie tody wioza/ iednym też wiatrom y nawałnościom podlegaie/ iako Lakomstwu/ Am- biciey/ Cieleśnościom. Te wady ię sa w sytłym ludziom wro-

dziom/ barzciej sie ięszce Berza/ dla tych rzeczy które sa ciatu przy
iemne/ przytomności/ occasiey zgrzeżenia/ y samey wolności
Żalim bowiem sposobem prozny chwaty/ bodźcow vsć może
ten/ który w posrodku: czci przebywa? Albo- iako miłości
bogactwo niema bydz wzruszony: który dla siebie y swoich ka
fuier? Albo iako czystość iego długo bezpiecna być może/ kto
rego oczy tychże lubieżności. widzeniem napełnione/ którego
ciato tymiż rostkami stotu y ubiorow/ iako y świeclich/ a cze
stokroć hoynicy y rostkownicy. niżeli wielu świeclich rozepcha
ne bywa?

Lib: 3. de
confid: in
fine.

De conuer
s. Pauli.

Slużnie tedy Bernat S. to o tym stanie mówi: Co
to jest/ że Duchoweni inşymi sa/ a inşymi bydz widziáni chca? w
wbierze Żolnierze/ dochodami Kieja/ a w rzeczy ani tego ani
orwego nie pokazuia. Albowiem ani iako Żolnierze nie waleza/
ani iako Duchoweni nie sa w słowie Bożym wymowni. O mi
zernaś to oblubienicę takim dziewostebom powierzona/ kto
rzy ostarwione rzeczy na potrzeby iey/ nie wstydza sie obracać
to na questi swoje. Y tenże na drugim miejscu: Danc iest/ pra
wi/ świecenie: Bapłamskie/ na occasie sprośnych zyslow/ a
questi maia za pobożność. Zbytnie bowiem zdadza sie bydz po
bożni w przymowaniu y owsem w łapaniu/ o duszach stara
nia/ ale to v nich staranie namnięysze. o Zbawieniu Duś ostar
teczne iest ich myślenie: Żzali Zbawicielowi. Duś/ mogło
bydz zadane wietże przesładowanie?

Jest tedy z Sententiey Bernatá S. tá pierwsza wada
w tym stanie iż swoich wezafow patrzat/ starania o Duszach/
rozmnazania chwaty. Bożey/ przepowiadania y nauczania
przedu zaniedbywają: a iż z ołtarza żyja/ nie nie myśla żeby
ołtarzowi godnie służyli: ale o sobie y o pożytkach swoich. A
iestli kto iest/ coby sie tych prac Kościelnych nie zbrawiał/ który
by kazaniem y w pominaniem nabożnym lud do dobrego w
zbudzał/ gdzie naydziemy takiego/ co by to tym w myślem czy
nił/ iako

niu iako sie czyniac ma: ktory by darmo pracowal w tej winnicy Boga Zastępowo, ktoryby prawdziwey poslugi Bożey szukał: a nie sobie samemu? Rzadka rzecz/ y owszem trudna bardo/ aby sie kto na święcie od świata to jest/ od wszelkicy pośladliwości świeckicy bez naruszenia zachował. A zdruzgi strony/ nazbyt łatwo y śnádnie/ żeby w tych samych sprawach/ chociażby chwałebnych y rzecznych abo czei abo godności iakicy Kościelney/ albo iusiego iakiego Beneficium/ albo iakiego innego pożytku doczesnego pragnienie sie nie wtrąciło. O czym pięknie Augustyn s. Słuchaj. prawi/ iako z żalem Apostoł s. mówi o takich: Jż iedni przepowiadają Ewangelia z miłości/ drudzy z okazyey/ o ktorych mówi: Opowiadają anielia/ nie dobrze/ rzecz dobra/ sami nie dobrzy. Ktokolwiek od Boga oprocz Boga czego szuka/ nie czyście D. Boga szuka. Liedyby Páná Boga szukał/ czyścym by był/ bo wlaśnie go ma/ o Boga ma Páná Boga.

Náostatek by tego wszystkiego ztego nie było. Ażeby był Bapstian święcki iako może bydz wymysłony nalepszy/ przedse iednak si dostonatość daleko jest podleysa niż Zakonnicza/ y wiec mu pożytkow y ozdób duśnych nie dostaje. Abowiem wódzow nie ma starśych/ nie ma przykładow rorowych/ nie ma spoleczności wezynkow dobrych. Przytym obfityości oney łásti y Duchá/ ktora hōynicy wypływa ná wielu: temu nie ma pożytkow Dostawá y Dostupensiwá/ w czym jest wielka śliczność cnoty. A co że wszystkiego ná niewieśta ma być miano/ Jakiolwiek on jest/ ięże swoy jest/ y ięże tá nie przysiędł aby sie ze wszelkicy swocy woley wżyránia/ zgotá wyrzucił/ a one wiecznym y nieodwołányim darem D. Bogu oddał y poświęcił. Czego/ tylko Słaby Zakonne dostepnia.

O o gdyż tak jest/ tak to Bapstianstie/ iako y to/ o ktorymesmy wzwryś mówili/ święckich z Zakonnikami/ porównanie zawrzec możemy bardo przystoynym podobienstwem z

Serm 49
de verb.
Dom.
Phil. 1.

Serm. 1. in
rami pal.

Bernata S. który o oney Processyey Zbawicielowey mowiac
trzy porzadki ludzi w niej wpatruie. Jedni sa co sary swe
ścielo: Ci sa świeccy/ ale dobrzy y pobożni/ ktorzy z ziemskiey
máietności/ ktore iáko sátnia przy cieie sa powierzhoronic/
śálmuzny dárwaio. Drugi/ ktorzy rozgi z Drzew ocináio/
tych wykiáda byé dobre y pilne Dusz ludzkich pásterze/ kiedy o-
wieczkom swoim ktoreo Boże opowiadáio. Ten oboi rodzay
áczkolreick iesi w towarzystwie z Pánem/ y choáayze obédwá
wnidá do miásta sroietego: iedná nablížse iesi Pána Jezusa
bydládko to ná ktorym siedzi: á iž wieksa znoši práca. A-
bowiem oni z tego/ co im zbywa kiáda/ to záse zupełnie sa-
mo siebie postudze iego wydaic. Tym tedy bydládkiem po-
wiáda byé Zakonniki/ dla áichostí y podiostí powierzhoro-
ney/ ale Duszy/ y swemu Pánu pożyteczney: á iž do noszenia
y postuśenstwa sa przyzwyczajeni: ci też Synowi Bożemu
tak bázgo blizcy sa/ iž sie go dotykáio/ y miedzy soba máio/ y do
drugich zánośio. Dla czego tak potym ten máj S. Bráciey
swoiey mowi. Y pamięzcie milczcie jebysć e sie w pyche nie-
podnieśli: álbo ráczey bédá mowit jebysćie pócięcho wózieli:
Bydle ná ktorym siedzi Pan Chrystus záj nie wy iesieście:
Wedle głosu Apostolskiego wielbiac y nosiac Boga w ciá-
lách waszych?

in Cor. 6.

Porównanie Stanu Zakonnezo
z Stanem Biskupim y Pr.
Łacim.

Rozdział trzypdiesiąty Osm.

Zur teraz

AU teraz idzie/ abyśmy obaczyli/ co lepszego y pożad-
liwszego/ y do zbawienia sposobniejszego/ Sakramen-
tami być/ czyli Biskupem y Prelatem. Łacna od-
powiedź. przetożymy to/ co się o wszystkich niebezpiecz-
stwach Baplanstich teraz nie darmo mówiło/ które niebe-
spieczństwa też są y daleko więcej y częściej w Biskupich.
Abowiem prawdziwie są one dwie słowie Augustyna S.
Niemaś nic w tym żyroście łatwiejszego/ iako być Biskupem
Baplanem/ albo Diaconem/ iesli ładaiako y spoehlebstwem
rzecz się ta znać ma: ale nie maś nic w Pana Boga/ miserniey-
szego/ złośliwszego/ y potępienia godniejszego/ iako kiedy
się tak dzieje. Wola też Apostoł o przetożonych wszystkich:
Oni/ prawci/ czuia/ iako ci którzy za duży wase liczbe oddać
mają. Czem pnie Grzegorz S. Niech to wraży/ który
srogiemu sędziemu za swoje tylko Duszę za ledwie dosyć wzy-
nie/ może/ co to będzie na ten czas samemu za tak wiele Dusz
odpowiadać. Chryzostom S. Bęścioro zupełnych ksiąg o
Baplanstwie napisał w których złoza one wymowe (stad też
y imię wziął) do tego wkręcić prosić/ aby pokazał iako jest
trudny y niebezpieczny urząd tych/ co rząd o Duszach przy-
muia. Władzy infemu przyrodozpodobienstwo pasterza/
a takiego/ który nie się eich ale cudzych owiec strzeże/ iż cokol-
wiek się Bestya/ albo przez kradzież zgine (iako mówił Iakob)
wyciągać od niego będą/ iako od tego który je wziął na opie-
kę swoje. A iesli by z boiazni albo gnuśności bydle zgubił/
śladnie od Pana odpuszczenie otrzyma: albo nie tak wiele za
to płacić będzie. Leczeń/ który ślad Chrystusowe podiał się
pasci/ karania nie wydzie/ iesli takie owce potraci/ a nie infa-
kajnia tego przypłaci/ ieno Duszę własną. Potrzeba też/ a-
by się wstom y zoddziom mężnie zasiał: ktemu boiowa-
nie tego nie jest przeciw krwi y ciatu/ ale przeciw Kiełstom y
Mocarstvom. y Rządcom ciemności. Jeszcze przeciw o

Epif. 148

Heb 13.
24 mor.
ca: vltim.

Genes: 31

359 Dobr duchow. Stanu Zakon.

frumnemu woysku grzechow/ wskreczenstwo/ nieczystości/ ro-
spusty/ nienawiści/ zwad/ zawisici/ y innych bez liczby: Y ow-
sem potrzeba żeby sie znal dobrze na wszelkich chorobach/ a-
by vmiał dać przystoynę lekarstwo/ gdzie zwiazac gdzie palic/
gdzie rzezac. Lecz duszne choroby sa skryte/ y trudno lekar-
stwo przymiua/ iż czasem y od samego lekarstwa gorzej sta-
nia. Daley mowi: Jesliby mi kto wielki okrent peten ku
pi drogiey chciał powierzyć ku sprawowaniu na wielkim mo-
rzu/ zaście nie bym nieopatpil/ żaraz sie bierz z tego wy No-
wiec: a nie dla żadney insey przyczyny/ ieno dla boiażni zato-
nienta/ a w tey zgubie nieby wieccy nieginelo/ ieno złoto a
srebro. A gdzie idzie o zgube/ nie okretu/ ale Dusze: nie o re-
tonienienie w Morzu/ ale przepasci ognia wiekniwego/ gdzie
jest śmierć nietylko ciała/ ale też y Dusze: Ktoż sie badić i-
wował/ że sie takiemu niebezpieczeństwu nie bado chciał
poddac? Bernat też S. mowi: Miasło jest/ czuyć na pra-
ży/ czuyć y dla zgody: Oblubienica jest/ staraycie sie/ żeby by-
ła przyjemna: Owce są/ pilnuycie ich pastwisk: y tam seroko
o tym rosprawia. Y na drugim miejscu: Jesli ia siedzacy
w iámie/ y iakoby pod forcem/ nie iako świecac/ ale dymiac
a przedście i. dnai sumow wietrznych schronić sie nie moge/
ale wstawiecznemi/ y rozmaitymi strapiomy natarzami pokus
iako trzciną od wiatru sie chwieiaca/ tam y sam sie nachylam:
Co? ten który jest na gorze/ postawiony na lichtarzu? Sam sie
sobie chowam/ a przedście samem sobie jest zgorbeniem: sa-
mem sobie testnością/ sam ciezarom/ y niebezpieczeństwem:
tak iż na własny brzuch y obżarstwo/ y oko ktore sie gorzy/ cze-
stokroć gniwać sie potrzeba. Żalimż tedy molestiami be-
dzące ściśniony/ iakimi będzie poruśson krzywdami/ ktoremu
by też dobrze własne nędzy dąty pokoy/ przedście nigdy nie
może być/ żeby nie były z dworu walci/ a we wnatrz boiażni.
Poty Bernat S.

Serm. 66.
Cant.

Epist. 42

Gdyż

Gdyż tedy żadnego nie masz tak ślepego, któryby nie widział, iako bezpieczniejszy y zbawienia bliższy jest stan Zakonny niżli Biskupi. Teraz obaczmy, iakie jest oboygą w doskonałości porównanie. Obadwóch bowiem czynią Profesya doskonałości, ale nie jednakiem obyczaiem. Abowiem Biskupia Sostojność potrzebuie tego, żeby już była nabyta y zmocniona doskonałość. Ponieważ nie inzego nie jest ieno iakieś duchowne Mistrzostwo. Gdyż oni są następcami Apostołów. Z których ieden o sobie mówi: Ja jestem postanowion Różnoddzią y Apostolem y Doktorem pogan w wierze y w prawdzie. Ale żaden doskonałości Mistrzem bydy nie może, iesli sam doskonałym nie będzie. Jako ani Philosophicy ani żadney y naproszney nauki, drugiego uczyć niemoże, który sie iey nie nauczył. Lecz stan Zakonny nie wyściaga doskonałości ale przywodzi do niey. Bo on jest iako Szkoła, w której doskonałości, tak przez naukę drugich, iako przez własne ćwiczenie zlekka dostępujemy.

Przeto tak Doktorowie o oboyggu mówią: Że ten pierwszy jest stan doskonałości już nabyty, a ten drugi do nabycia sie mający. W którym żadnego nie przymusza aby był doskonały, ale dosyć jest, żeby miał chęć y starał sie o to iako by do niey przysć mogł. Dla tego mówi Bonaventura S. iż mogą bydy przepuszczani do Zakonu grzeszni y nie doskonałi, żeby sie polepszyli y sprawiedliwemi sie stali. A o Biskupach zaś ono, z Jeronima S. przywodzi. Tak wielką mają bydy vmiciemość y naukę Biskupia, żeby ście iego y ruchania, y rosyko głośno bylo, tak iż cokolwiek czyni, cokolwiek mówi, żeby nauka Apostołów brzmiała.

Też rozność S. Thomas z słow Pánskich obaczył, który gdy rade Vbostrá dawal, tak mówił: Że tego komu te rade podawal, iesze nie być doskonałym wlasal, ale iż miał bydy, kiedy by to uczynił. Jesli prawi, chce bydy do:

1. Tim. 2.

In Apol.
pauper.

Epist. 138
ad Fabiola-
lam.

De perse-
rite spirit.
ca: 19.

361 **Dobry duchow: stanu Zakon**

Serm: 76.
canl.

1. Ps. c 9.

Lbi. 3. de
sacerd.

konatym/ idź a przeday wszystko. Ale kiedy Pralata stano-
wit/ pytał/ nie tylko jeśli by milował/ ale jeśli więcej niż dru-
dzy milował. A to raz/ y drugi/ y trzeci/ iż albo wielkość/ Ni-
tości w tym się pokazała/ albo (iako wzy Bernat S) żeby się z
rozumiała/ iż trokolwiek innym przelożonym się staie/ ma Pa-
nā Bogā milować/ więcej niż swoje/ więcej niż swoich/
więcej niż siebie. Przeto żeby nas w tey mierze sto-
podobieństwo nie osukało/ iest ten oboj stan doskona-
ły/ a Biskupi ieszcze doskonalszy: ale tak/ iż ten iey potrze-
buie a nie dāć; owo zaś dāć/ y nie tak wielkiej potrzebuie. Jest
ieszcze druga rzecz/ w czym stan Pralaci iest rozny od Za-
konnego. Abowiem zātym idā dobrā docześnie/ bogactwa/
część/ od ludzi wieczność/ wysokość samey dostojności/ y in-
czego to naprzod idzie: iż pospolicie do tego nie służby Bo-
żej chęć/ ale onych rzeczy chęć wabi. Potym/ iż cho-
ciażby kto wielką doskonałość do tego stanu przynioś/ daleko
wiecej ma niażdzy pokus; tak iż barzo dziwna y rzadka/ jeśli
dlugo wytrwać może. Abowiem to się przytrafia co Grze-
gorz S. piše: Czestokroć w zabawach rzadu/ samo dobrych
wczynkow używanie ginie/ które w pokoju byto trzymane. Bo
kiedy Morze spokojne/ dobrze okret y niećwiczony Szyper sprā-
wuie: ale kiedy przyda nawałności/ y dobrze ćwiczony się frā-
suie. Wiec coż iest moc zwierchności/ ieno vmyśtu nawał-
ności/ w której gdy wicher myśli/ rozmaitych zawse nā okret
dużny biie/ tam y sam bez przesłanku się odbiia/ a przez przed-
kie wystempli/ sereā/ stow/ y wczynkow/ iakoby się wpadł y nā
kamienie rzuca. To tak w Pralacie. Przeciwnym obyczā-
iem w Zakonniku. Abowiem/ iż temu stanowi przylaczone
iest wbostwo/ pokorā/ Woli własney zaprzenie/ ani inšym też
vmyśtem pożądanym bydź może/ ieno dla samey doskona-
ści/ ani też iest poddany tak ciężkim y wstawnym niażddom.

Przeto Chryzostom S. gdy wiele przywiódł śidei y

niedospie-

...spieczniew / które się za Infułami wlofa: / Naostatek z ty-
mi w skutym (tłada) Zakonny pokoj / y wolność od wszelkich
tych kłopotów / którym / prawi / chociażby kiedy zła myśl co
takowego przyniosła / iednak przedsię postać takowa / tak jest
mdła y nieduża / iż ia zaraz może wyrzucić: dla tego że zwierza-
chu żadney niemaż matercy / przez coby myśli oney płomien
barżey się szerzyc miał. Zakonnik tedy o się samego tylko się
boi. Bo ażkolwiek drugich takowych iako sam włoża nań
starcanie nie wielkę mu praca zadanie / gdyż ani dzieci / ani żo-
ny zwiażku na sobie nie nośi: y wszyscy są na oczach / żeby ich
niedostatkę iestli się które nadyda / mogli snadnie starać y popra-
wić. Pory Chryzostom S.

Do czego to się też przydać może / iż chociażby Dbo-
stwo Ewangeliy / nie jest sama doskonałość / ale droga do
doskonałości: tak iż y innymi drogami może też kto przysć do
niej: iednak iā jest tak śnād na y prosta / iż na perennicy y nary-
chley do niej przyprowadzi. To też przydaie / iż iuż ma nie-
co godności y ozdoby: zwłaszczā iako od Pana iest poświęco-
na / i kto iey niema / zda się że niewiem iakiegoś obioru mu
nudościć / chociażby wewnątrz skutym dobrym był na-
pełniony.

Ostateczny roztwór w tym porównaniu ten iest / iż to
nie tak storey iako czynkami się twierdzi: a to ludzi y ma-
drościa y świątobliwości znaczny / storey bez lichby w za-
kone było / perennicy. Ktorzy Kościelne dostojności
sobie oszarowane meżnie odrzucili / iż zaśie tey rzeczy pełny
przykład skutymu świątu podali.

Bernard S. trzy bogate Miałā za Biskupa / a dwie
za Arcybiskupa sobie obrały: iednak nigdy się do tego przywieść
nie dał / żeby taka dostojność przyiać miał. Inśel Miałā toż by-
te / i y czynny ieno że iuż w skutym iareno było / iel y ich pro-
żba nadaremna była. S. też Dominik / czworo Biskupstw ro-

znych czasow sobie ofiarowanych wzgárdził ; y rzeki to / że wo-
latbym umrzeć. aniżeli taki ciężar nasze wżiać. Ktorego też przy-
kładu / dwa iego Zakonu osobliwie náśladowali. S. Thomasz
z Aquinu // y S. Wincenty Ferrerius: Tam ten Arcybiskup-
stwo Neapolitańskie od Clementa Czwartego Papieża podá-
ne / meżnie odrzucił / á żadnymi prozbami / ani pogrozkami w-
wieść sie nie dał: Ten zaś Valentyński y Jlerdeński Biskup-
stwo / bá y dostojność Kárdynałstwa iemu ofiarowana nieczy-
cieżono cnota podeprat.

Kowmy też wmyśl pokazać S. Bernárdyn Senen-
czyk / kiedy go trzy zacne Młásta żadały / áby był ich / Senen-
skie / Urbinackie / y Ferrarskie Biskupstwa przypisał / żadnym oby-
czajem náchylić sie nie dał. Y owšem kiedy sam Papież Eu-
genius / gdy mu w nog wpał / Infulemu ná głowę włożył /
on pokornie wzbraniając sie powiedział / iż dla tego taká go-
dnośćá przywiazanym bydz niechciał / áby hoynicy y wolnicy
zbawieniu ludziemú służyć mogli. Do teyże liczby należy / An-
drzej tegoż Zakonu Fránczyjská s. który był Alexandrá Czwar-
tego Papieża Synowiec : tego gdy Kárdynałem uczynił / y
ta / y wšytkimi inšymi godnościami pogárdził : gdyż wolał
w Zakonney pokorze / ktora sobie obrat / trwać / áby czasu swego
podwyższyć mógł bydz.

Mogło by sie takowych przykádow wiele / z inych
Zakonow starych / niektóre też y z nášego namnieyszego przy-
wieść: iáko Jakuba Láines y Fránczyjská Borgia / ktorzy ná
Kárdynałstwo : iáko Cláudiusz Jáia / ktory ná Biskupstwo
był obrány : z taká wšyscy móciá odpor dali / iż też zrywaczyli.
A nie ich tylko to rozumienie było / ále wšytkiego Zebránia
nášego : gdyż wšyscy iáko by dla spolney škody odegnánia /
ná co sie było zánioſto / y Modlitwami / y wielá tyſiecy Mlá-
świetszych Ofiar / tudzież też rozlicznym ciátá / Utrapieniem /
dla tey przyczyny ná sie przyietym / spolnie sobie depomogli.

Przeto

Przeto rzeczy tey wedle myśli dokazamy/ spólne też wśy-
fich wesela byto; tak iż poważnie Himne Te Deum laudamus
dziekuiać Panu Bogu wśyfcy iako za wielkie iego dobrodziey-
stwo oddali. Do tey nasych między soba radości y wesela/
gdy trefunkiem iedc wysoce wrodzony/ Nitodzieniec w Luzyta-
niey sie przytrafił: tak sie temu dziwowal/ y z tego zbudował/
iż ta sama rzecz przywiedziła go opuścić wśy świat do nasych
sie przystaczył. Z tych wśyfcich przykładow y inych bärzo
wiele/ ktore vmyślnie opuszczam/ to sie może obaczyć/ o czym
mowimy: Co ci wśyfcy tak zacni ludzie, w tym tych stanow
porowinaniu rozumieli, gdyż iasna iest co sami uczynili.

Toż też z inych przykładow pokazać sie może / ktorych
gdy/ albo iatona wola Boża/ albo Starżych rozkazanie/ pod ten
ciężar pleca podłożyć przymusiło/ przed sie iedną żywota
Zakonnego tak ćwiczenie zachowali: iż iasnie tym pokazali/
że iedno iako ciężar nosili/ a drugie iako włżenie ciężaru zacho-
wali. Abowiem tak o S: Marcinie czytamy/ ktorego gdy
dobra zdrada z Błaskora wyrabiali/ prosił go żeby niemiaste
chował dla powinności duchowney nawiedził: od ludu Nias-
ta Turonu/ ktory go w zasadzce czekał/ pochwycony iest:
wśyfcy iednostaynie na to sie zezwolili/ na Katedrze Bisku-
piey go posadzili/ gdzie on darenego pokoiu miłość zachowu-
iać/ dwie nuli od Niassta/ Błaskor zbudował: tam z Bracia
swoia w wielkiej pokorze/ y wboſtwie/ a tych dwu cnot nay-
wierszym miłośnikiem był: tak żył/ iż Racheli od Licy nieodla-
czał. Bo te/ to iest Lica/ trzodzie sobie zlecone/ a Rachel so-
biey Bogu oddawał.

Temu podobnego wspomina Cassianus na imie
Archebiusza: ten z onych pustelnikow/ gwałtem wzięty na
Biskupstwo Námephistie/ iż nie z swoiey pobożności y po-
kory nie wpuścił/ ani z oney części w sobie sie włochał. Y ow-
sem zwyki mówiać iż go nie iako godnego na ten urząd we-

Colla. II.
ca: 2.

In vita
ius.

giano: ale iako nie godnego/ z cewczenia Zakonnego wyrzu-
cono: do ktorey (iako powiadał) tak wielkicy professey wne-
trzney czystości przez trzydzieści y siedm lat/ iako w nim żył
ieśże był nie przyszedł. Chwali też S. Bernat/ Malachiasza/
ktory gdy darono był wybrany na Biskupstwo/ a iż sie długo
zbramiał: ale gdy przystąpiło y Staršego swego y Arcybisku-
pie rozkazanie/ przyzwoluci/ ale tak/ żeby nie spowinności Za-
konney nie opuſzczat. Abowiem gdy nań porzadek przyszedł
także iako drudzy y w kuchni ieść wárzył/ y Bráciey do stołu
służył: także do śpierrania y czytania w Kościele niechciał.
aby go opuſzczano. Nášiatel świętego/ Wobštwá nie ty ko-
chciał być uczestnikiem/ ale też y wšytkich inych przewodni-
kiem/ ze wšytkich nabárzicy sie w nim kocháiac.

Toż też piše o S. Fulgencyusie. Ten iako wšy-
bat że wiele Kościołow Kátolickich nie miało Biskupow/ w-
cieli z Klastorá/ y tak długo sie krył/ poniet a; go wiele ludzi
na Biskupstwo szukato/ a; mu ieden przyjaciel powieǳiał/ że
iuz wšytkim Kościołom dano Biskupy/ on sie też do Klastorá
wrocit/ alie wšytek gmin/ Miasta Kuspenskiego/ ktore na ten
czas Biskupa postrádało/ porcowá; go/ a żeby Biskupem
był/ nie tak proſka/ iako przymuſáia. A on w oney swoiey
molestyey/ tego naprzod od Kuspencyko w miásto dobrodziej-
stwa žádat/ aby Klastor zbudowali/ w ktorym on pod
poddánstwem Szczęsnego Opárá był/ iako ini z Zakonnikow/
we wšytkich rzeczach do karności domowey náleża ych/ we-
dle iego woli y poslušensstwa sie zachowat Tým czasem przed-
sie iednak Pasterskiego starania o Wcécach sobie zleconych
niruczmy nie opuſzczat.

Także też Anselmus S. nie tylko Angliey ſlad był
rodem/ ale y wšytkiego Kościoła święcá/ il. kroć mogł oder-
wa; sie od zabaw/ wracał se z radością do Klastoru swego:
y ade iednego trásu z Brácia o Zakonnych wštárách rozma-

wiał/

wiał / iakoby iartem rzekł o sobie: Jam iest podobny Zowici /
ktora gdy z siołami dziećmi w maclochu swoim mieszka / do-
brze sie iey dzieje: ale iako wymydlie między Zowici y Wrony /
wysyły na nie bura y kraczo. Tak ja potom iest między Bła-
cie wielkiej zazywam pódiechy: ale storo wynide między lu-
dzie świeckie / wielkie utrapienie mam dla rozlicznych tlu-
mow spraw. Dla czego sie też boie / y wysytek na wnyśle drze-
bym o swant zbawienia nie przyszedł. Co gdy w oney po-
ciecie morwił. zaraz siełzami zalewał / używając onych storo:
Zmituscie sie nademna przynamniey wy przylacicie moi / bo
rela Pansa doznała mi.

Job 19.

Tę Antoninus gdy wysyłał ze mu Eugeniusz Czwar-
ty florencki Rosciot poruczył. na ten czas był w drodze / chciał
na iakies wyspy véieć / aż go swoi z drogi gwałtem wrocili.
Pisał list do Papieży z takimi prośbami / y iakich mogli poś-
rodkow do tego używał / aż też Papież zagniewany iat mu
florow grozić. Potym wezwat ludzi wezonych nie mało:
oni wysyły na to sie zezwolili / że sie na sumnienie nie godzi
iuz daley sprzeciwiać. Za czym padły na twarz / y wiele też
wylawły. Pasterki ciężar na sie przyial. ale przed sie Zako-
nego postępku niwczym nie złożył. Bo ani w obierze / ani
w pokarmie / nie zgola nie odmienil: y Dom swoy iako Bła-
stor wezwil / do kuchnie często chadzał / garnce sam wmywał /
y inne Domowe postugi odprawował: a tym iakoby ochłoda iak
to molestye pasterkie temperował.

Nie może być tedy wieść / wywód / iż Zafonne Ubo-
stwo o iest daleko pojadłurke nieli godność Biskupia / iako
ten iak wiele Zafonnikow / a ci tak znamięnia y w nauce y
w szerzkości / iedni siatecznie z tey godności sie wymowili /
drudzy ktorzy nie mogli przed sie zaręć y one iako ciężar z ie-
czeniem nosili: a zaraz Zafonnego żywota postugi pilno za-
chowali: albo dla ochłody nie iakiey onych ciężarow / albo też

Job 19.

żeby tych pożytkow niepostradali/ ktore iako sobie ważyc mie-
li/ dobrze wiedzieli.

Porównanie stanu Zakonnego z ży- wotem Pustelniczym.

Rozdział trzydziesty Dziewiaty.

Jywot Pustelniczny/ w wielkiej części przedtym był/ nie-
tylko v ludzi ale też y v Bogá. . Bo go/ y zacnymi lu-
dzmi/ y ludzic one zacnych cnót rozlicznością/ y ci-
dow iasnością ozdobił. Z ktorych wiele było/ ktorych wsta-
wiczna ostryść życia/ wstawicznym cudem była. Stad bo-
wiem oni Páwtowie/ Hiláronowie/ Symeonowie/ Náchá-
rinowie/ y innych wiele/ iako światłość iaka ná Duszezy świe-
ciła/ ktorych y spráwy y mowy y każde postapienie/ wielką záw-
se we wśelákiey drodze doskonałości poważność bráły. Lecz
ten sposób cnoty y szukanie światobliwości inż wstáło/ y z lu-
ckiego zwyczajn odeszło. Wśáże godzi się y z támta zácno-
ścią/ góra doskonałości/ tego żywota nášego pożytki poro-
nác: aby tym więcej się pokázáło/ iako ie mamy ważyc/ ktore
tey tak wyśókiey rzeczy we wśytkim nie práwcie nie wstępuio/
ale ráczey z każdej miáry przewyćieżáia.

W tey rzeczy tegoż lepszego ábo perowniejszego swiá-
dká mieć możemy/ iako onego Janá Opátá/ o ktorym Cassia-
nus/ gdy trzydziestci lat przeżył w Klastorze/ potym innych
dwádziestciá ná Duszezy/ y támy owdzie w naywietsey swia-
tobliwości. Náostátek w onym wielu/ w oney mądrości doy-
zráley/ do pierwszey spoteczności życia sam się dobrowolnie w-
rocił. On tedy gdy od niego tey rzeczy przyczynę wiedziéc

chciano/

Collat. 19
ca: 3.

wieć o oboim stanie seroko rosprawiał/ iako ten który samym doświadczeniem tego doznał. Ten pustynie pożytek bydz wstawiał/ iż wmyśl od wszystkich rzeczy ziemskich wyrzuci/ iako luda znosi niendolność/ z Panem Bogiem złącza. Z drugiey strony Błagostoru te bydz dwa pożytki. Jeden/ aby człowiek wczyt wmartwiał y krzyżować swa wola/ aby sie mu godziło słowo ono pokornie mówić. Iż nie przyśledem czy- nieć woli moiey/ ale tego który mnie posłał Oycę. Drugi/ iż o żadney rzeczy/ ktora potrzebom ciała należy/ frasować sie nie potrzeba/ nie nie myśleć o iutrzyszym dniu/ iako Pan każe/ gdyż to w sekcie obmyślanie Starzym naszym jest zostawio- ne.

S. Bazyli na toż pytanie co lepszego temu który świat opuścić wmyśli/ iesli osobno od drugich/ czyli zdrugimi te- go przedświadczenia towarzyszy mi mieszkać/ krom żadney wra- pkiwości odpowiada. że tak rozumie/ y tak rędzi/ iż do wiela rzeczy pożyteczney iesli/ żeby na iednym miejscu wiele ich spo- tem żyło. Y tam wiele towarzyszytęgo życia pożytkow wysli- cza. Te w summe zebrawszy są/ Pierwszy/ iż kto sam mies- ka temu wiele niedostaje: a to co ma/ w żadnym albo w bär- zo małym jest używaniu. Przyczyna tego: iż żadnemu nie da- no wszystkiego/ ale inże innym rozdano: aby tak przedow za- mićano/ dając y biorąc spolne złączenie trwało. Y którym co dano/ nie na ich tylko/ ale y na drugich iesli pożytek dano/ prze- to/ powiada/ w żywocie Pustelniczym dwie wielkie są prze- skodzie. Pierwsza/ iż tego czego niemamy dolożyć z drugich niemożemy. Wtóra/ iż to czego nazbyt mamy/ prozne y nie pożyteczne sie staie/ bo go nie używamy/ ale iakoby zakopane chowamy. Co Pan w Ewangelię bärzo strofuie/ przeciw- nym obyczajem/ gdzie wielu towarzysztwo kładzie/ y to co trzege iesli/ drugi go zażywa/ y ry z cudzych niemnicy iako z swoich bierzeć pożytek.

Ioannis 6.

Reg. sus. p
7.

Epist. 15.

Drugi / iż kto ná oczách drugich żyje / iesli w czym wystąpi / będzie wpomniony / strofowany / poprąwiony : w czym samym wielu zezwolenie tym wiecey wzrusza / iż nie maś tak wpornego / który by wiela rozsądku nad swoje zdanie przelożyć nie miał. Ale wosobności to barzo trudno iść / aby kto zrozumiał / że zbłądził. Bo y grzechy są skryte / y my nam samym radzi pochlebniemy. Przeto tego na każdy dzień doznawamy / iż wiecey waży / abyśmy sie iako przystoi zachowali / lucta obecność y wzgląd / który sie z ich przytomności rodzi / a niżeli obecność Boża y Aniołow / przed których oczyma wiemy / zechmy się zawstę. Przeto Bernat S. mowi: Ztey rzeczy ktorey żaden nie widzi / żaden nie strofuie / a gdzie nie maś boiaźni strofowania / bezpieczniey Szatan przystapi do łubienia / y złość swowolney będzie popelniona. W Conwencie zaśie / iesli co dobrego czynisz / żaden nie zabroni / ztego zaśie czynić iesli chceś nie godzi sie: bo wnet od wielu sie to wynurzy y starze. Jako z drugiey strony / to / co widze dobrego / wchyscy sie dziwuia / śanuia / naśladowia. Tak Bernat S.

Ioan. 15.

Trzeci pożytek / dla złączenia winystow / wrzedow / y rzeczy wszystkich / ktore złączenie w Ewangelicy tak barzo zalecaia / ale go ludzic nie tak barzo chowia / y nie może być ieno wola zachowania od tych / którzy sami mieścić / a rzeczo y czynkiem nie. Ano iako mowi Bazyli S. iesli wszystkich / w iedney nadziei wezwania wzięto nas w iedno ciało / ktorego głowa iest P Chrystus / a każdy lepał wżaiem ieden drugiego członki / zaśie iesli sie na to nie wdamy / żeby na podobienstwo ciała iednego w Duchu S. spoienichmy między nami byli: iako to może być / żebyśmy sobie zobopolne uczynności wyrzadzali? Abowiem w rozłączeniu iako to może być / żeby z weselacym sie kto sie weselił / albo ściępiacym społ cierpiał / ponieważ takie rozdziały czynio / iż ieden drugiego ani znać chce Pory S. Bazyli.

Czwarty / iż w tem boiu który mamy wstawniczy z

Szatanu /

Wzrastany a to o tak wielką rzecz iaki jest żywot wieczny/nie maś
nie niebezpieczniejszego/ iako mówi Bernat S. iako samemu
za pasy chodzie: a nie bezpieczniejszego / iako wielu spotem
walczacych refami być wspomozonym. Pokazaly to wielu
ciezkie wpadki/ ktorzy gdy na Puszczę przez wiele lat w zbyt-
nich postach y czynnościach przetrwali/ y wiele znamienitych
rzeczy dokazali/ naostatek wywrocili w syfko/ zwiędzieni od o-
nego reza starego. Jako on Heron/ o którym piše Kas-
ianus/ po czterdziestu lat iako Panu Bogu poczel służyć/ sam
dobrowolnie w studnia wpadł. A drugi/ do Żydow sie prze-
wrocil y obrzazac sie dal. A takich wypadkow bardzo wiele czy-
tamy o pustelnikach: czemu żadney dać przyczyny nie może-
my ieno te iż gdy sam jest czlowiek / zbytnie jest słaby/ na wy-
trzymanie tak wielą wstawniczych y frogich narażdow.

Pierzy/ Jż ten spolny żywot nie tak jest podległy pyśe
duchowney/ iako ten osobny. Bo prawdziwie powiedzial
Jeronim S. Na pustyni predko sie wewnie pycha. A przy-
czyne tego Bazyl S. daie. Abowiem iż nie ma żadnego/
ktoryby mogł sadzić o tym/ co on czyni/ snadnie mnima / iż
iż w syfieniu dostatecznie uczynił dosyć. Wiec też w czym
pokaze Pokore/ ktory nie ma żadnego komuby sie podleżym
być pokazal? Co też za Nutoś tam być może ktory nikogo nie
ma komuby ia wyrzadzil? Jako też y w Cierpliwosci bedzie
sie ćwiczyl/ gdyż woli iego żaden sie nie przeciwil?

Przeto madsze Kasianus to twierdzi/ iakielkolwiek
nie vleczone Dufne waży na pustynia kto zaniesie/ niezylko
z czasem ich nie umniejszy/ ale ięscze sie ich przyczynia. A
bowiem tak dlugo sobie pokornym y cierpliwym kto sie być
zda/ poki nie bedzie miał obcowania z ludźmi: ale iesli sie co
przeciwonego trafi/ wnet sie pokaze czym był. Skad sie wiel-
ki blad niektórych pokazuje. Jż ci ktorzy z ludźmi nie abo
bardzo malo sprawy mieć niechco rozumieja ze pokornych nie

Serm. 3.
Circumci:

Col. 2. 14. 5

Epist 4

Lib. 8.
ca: 17.

dosłatkow niemáia / którym podobno barzo holdnia. A to-
mu że iákaś cnotę máia / od ktorey barzo daleko siedzo. Tegó bte
du ta przyczyna iest / iż owóski latwia rzecz iest / gdy cnoty ábo
grzechu przyrodzenie. sama myśla poymuieny: te chcieliśmy
y mluwieny: á owo w nienawiści mamy. Bo taká iest y
cnoty śliczność / y grzechu sprosność / iż same przez sie na w-
myśle tatic skutki czynia. W tym sie niepastrzeje / gdy taká
miłość ná wmyśle swym ku cnotie czuie / mluwiená / że samo
cnotę ma w czym sie barzo myli. Inśa bowiem iest rzecz
rozsadek ábo mniemanie o cnotie / á inśa samey cnoty náby-
cie. Bo to iest y złym pospolitá / y przedko sie ná to zdobyć
może: y iest tylko samego rozumu spráwá. Tá zaśie wta-
śna iest samym dobrym / y z czasem á ćwiczeniem bywa nábyta
w woli. y áffekcie czlowieczym mieysce máiaca.

Przeto Puśelnicy takowi gdyż niemáia czymby cno-
ty swey probowác mogli / czesto w tych bledách żyia / a te że sa
bledy: samá okazyá y doświadczenie odtrýwa / gdy przypáde-
nie / cokolwiec wewnátrz sie pokrywáto / wnet pokáże sie iac-
nie. Lecz tego niemáš nic ná puśczy / á rozgromádzieniu
barzo wiele. Y dzieie sie z nimi co z wozámi: Bo oni póki
sa w iámách swoich / nítogo nie obráża / nieżeby żadlá nie mie-
li / ieno że niemáš ná kogoby go dobyli / ále gdy sie tráfi wnet
iad swoy pokáże. Dla tego śmiecie sie Bázyli S. z tákowych
co to samym rozmysłaniem y spekulowánieniem chco do cnoty
przysć / gdyż ci wtaśnie tak bledá: iáko kiedyby kto náuke bu-
dowania ábo iáka inśa / gola náuka / żadnego ćwiczenia nie
przydawósy / chciatby omieć / co nie może być. Bo Paweł S.
mowi: Nie éi co słucháia Żalonu sa przed Bogiem sprá-
wiedliwi / ále éi co go uczynkiem pełnia. Toż tej pokázat
Pan kiedy nie samcmi słowy náuka pókory podá / ále też z w-
czynkowym przykładem zláczył. Przepasawósy sie prześci-
radlém / sluz swoich nogi umyl. Jest też y ta rozność mie-

dzy tymi

Rom. 2.

Ioan. 13.

dzy tymi życia sposoby. Ze pustelnicy / sobie samymi tylko rządzają / co jest iacze nie przeciw prawu miłości / która nie szuka co swego jest. Te Apostoli zachowali / kiedy nie swego pożytku szukał / ale wielu innych aby byli zbawieni. Y zowie taki żywot nie pożytecznym Bazyl S. w którym po Bogomysłowości do żadney posługi ludzi sprawa sie nie ściera. Bo prawdziwie rzeki Leo S. Żaden dobry nie iści tylko sobie samemu dobry. ani żadnego mądrego sobie samemu tylko przyjemna jest mądrość. Abowiem to prawdziwych cnót jest przyrodzenie / a by wielu od ciemnych błędów wyrwodziły / y wedle Pańskiego przykazania / żeby swiatałość nasza iakakolwiek jest / innym też lśniedła świeciła. Żaczym to porządek / iż beda wielbili Oycę / kto jest w niebieszech / a przeciwnym obyczajem trafia sie napuścić / iż chociażby siestami wiele chwalebnych rzeczy działo / przed sie to wszystko iako w ciemnościach jest zakryto / y nie z tamtąd nie wychodzi / przez co by sie dobroć Boska objasniała / nie czyniły sie daleko do naśladowania wzbudzając. Dla tych tedy y innych przyczyn / wstrzeć o tym nie potrzeba / iż ten bieg cnoty / w którym wiele ich razem bieży / daleko wiecej ma y więcej y pożytkow / a niżeli ten / w którym / przez sie każdy z osobna. Przeto słusnie Bernat S. one dwa sposoby po-
 lus wspomina / iednak niebezpieczne / temu kto chce Panu Bogu służyć / iż albo między świeckim wzgielkiem będzie chciał pokute czynić / albo przeciwnym obyczajem będzie chciał sobie pustynia obrać. Te pokute powiada być tych / którzy nie tak sie przypatrują własney krećkości / y w wstawi-
 czynym łuszeniu / Szatanstkiey złości.

A to sie mówi o oney pustyni / która przedtem wewnątrz była. Teraz zaśie v niektórych jest iakas infa / daleko młeczeyśa y rośkośnieceśa / którzy we swym własnym domu duchowen żywot wiedzą / spokojny / y od zabaw y trudności świeckich wolny. W którym tak sie sobie podobają / iż ten spo-

1. Cor. 10.

Matth. 5.

Serm. 5.
Circum.

sob być bezpieczniejszy niż miano / y nie tak turbanom podległy / iako sam stan Zakonny. Ale się ci bardzo myla. Bo aczkolwiek to co czynia / jeśli się przez się waży / jest coś / ponieważ lepiej czynia / niżli ci / którzy dla ambicyi / albo chciwości / idą za Sworami / Sadami / Rynkami / Jarmarkami. Wszakże jeśli z Zakonem beda porównani / tak są niżli / iż żadnego między nimi porównania nie ma.

Abowiem naprzód tych pomocy nie maia / które towarzyszyły y spólny żywot przynosi. Oczym w tych wszystkich księgach się mówiło. Porzym / tymże skutkom są podlegli / iako to y ci / którym Pustelnicy żywot być podlegli położyliśmy. Naosłatek z tej miary jeszcze się z nimi gorzej dzieje / niż z onymi Pustelnikami starymi / iż oni gdy na puszcza zachodzili / wbył Szwiat opuszczali / Bogactwa / Powinne. Ci przeciwnym obyczajem / to wszystko trzymając / ani doskonałe wyrzekła się wszystkiego co maia / y między tym żyjąc / tak wiele nieprzysięgi maia. Bo prawda jest która mówi: Nie przysięgać człowiekowi domownicy jego. Przeto tu jest niebezpieczeństwo / żeby od tych nieprzysięgi beda zwoyciężeni / drogi duchowney / która przed się wzięli / nie opuścili: a do świętocy przestrony na której granicach są / dysłem nieobroćili. A chociażby w tym stanie zawstę trwali: gdzie jest postuśenstwo tak znaczna cnota / y tak bogata w zasługi? gdzie jest zaprzecenie własney woli? gdzie ćwiczenie prawdziwey pokory? gdzie stokrotna zaplata / y inne nagrody Zakonnemu żywotowi obiecane?

Przeto jeśli jest kto natym / aby szwiat z domu swego zwoyciężył / ten by to miał uczynić / żeby raczej do domu Bożego / to jest / do Zakonu się weszbrat / y do obozow Bożych się przylaczyl: gdzie snadnicy y mężnicy zwoycięży y daleko obfity / iasny y chwaty materya naydzie. Czemu bowiem to co czyni / niedoskonale ma czynić / y postuge / która Bogu o-

fiarue.

siaruię/ nie tak ofiaruię/ iako by mu była naprzyjemniejsza/ a
iemu samemu iako napeżyteczniejsza? Abowiem ma pom-
nić na on słary Zakon/ który Zwierzęta wszystkie/ które strzy-
dła mają/ a przed sie po ziemi sie wlocza/ poczyta za nieczy-
ste/ y używać ich zakazuje: A to nie bez tajemnice. Bo te lu-
dzie znaczyli/ którzy dobra wola wzięli od Pana Boga/ która-
by iako strzydłami nieczystymi/ wyższy od ziemię podnieść
się mogli/ a oni przed sie iednak chęć zaraz y na ziemi przeby-
wać: a gdy oboie zatrzymać chcą/ żeby noge y na świecie y na
służbie Bożej mieli/ od posługi Bożej iako nie czyszcili byt-
cia odrzuceni.

Leuit. 11.
Deut. 14

G Dolrodzienstwo wezwania Zakonnego.

Rozdział Czerdziesiąty.

N Otedy założywszy/ co się o pożytkach stanu Zakon-
nego/ tak iako jest przez się/ y iako też w porównaniu z
drugimi powiedziało/ zarzecz pewno mieć mamy/
iż iedney drogi nie ma/ którą nas proszą y bezpieczniey
do Nieba prowadzić/ iakota: a rączy inie stany na burzli-
wym Morzu/ gdzie zewsząd wiatry/ nawałności/ y pełno
niebezpieczeństw: Ten sam w portu zegluię/ od wszystkich nie-
bezpieczeństw daleko/ bliżsi zbawienia wiecznego/ ta jest zie-
mia ona/ do której wszelkie nasze pielgrzymowanie: ciągnie.
Ekd musi się to zeznać/ a iasie słusna/ żebyśmy to znali z
dzieła y przepowiadali z wiecho/ że to jest najwyższe dobro.
dzienstwo/ między wszystkimi dobrodzienstwami/ które od Pa-
na Boga/ duszy ludzkiej/ na tym świecie/ mogą być w rze-

Ser. de in=
gratitud.

1. Petr. 1.

Terminus
à quo, Ter
minus ad
quem.

Bernat S. Kerofo o tym mówiac wspomina Bracia
swoie/ aby byli dobroci Pańskię za to dobrodzieystwo barzo
wdzięczni. Wielkie jest/ powiada/ nād nami/ wielkie bar-
zo miłosierdzie Pana Boga nāsego. Których tak niewy-
mowna/ Duchā swęgo moca/ tak nieoścawianym dārem łā-
ski swoiey/ wyrwał nās od próznego nāsego obcowania
świātā tego: w którym byliśmy nie kiedy bez Boga/ abo
zāiste/ co ieżęce brzydliwśā/ przeciw Bogu/ nie żeby niewiā-
domość māiac/ ale wzgārde. Ktorego żywota/ albo rāczy
śmierci/ (bo Dusā ktora grzebyła tā też vmierā) day Bo-
że/ aby często przed oczymā sercā nāsego/ sprosna postać ślā-
wiāna była/ iāka tām ślepetā/ iāka przewrotność onā była/ ā
by pilnym rozmyślaniem wważāiac/ cieżar miłosierdzia/ ācz-
kolwiek nie tak doskonałe iako jest/ przedśie iakożkolwiek mo-
gli byśmy wybawicieli/ łaski y miłosierdzia Bożego/ zrozumieć
wielkość. Nuż tedy jeśli kto z nas/ pilnie wważac nie
zāniebda/ nie tylko śad jest wyrwany/ ale gdzie jest postā-
wiony: nietylko czego wśedł/ ale y czego dośedł/ nietylko śad
jest odwołany/ ale też y do śad jest wzwany/ naydzie bez wat-
pienia kupe ta wielka tego miłosierdzia/ wielkość pierwie-
go dāleko przechodzāca. To Bernat S. Wtych słowied/ dwie
one rzeczy w tak wielkim dobrodzieystwie wważenia godne
ślāwia sie przed oczy: Ślād y do śad śachmy wzwāni. A-
bowiem ślādnie mārōć to Dobro ktoregośmy doślāli/ z one-
go ślād ktoregośmy wśli/ iż kto z niewoley wzwāny jest/ tym
wiecey powinien temu który wybawit/ im to wzięcie ślād
wśedł cieżę y mizerneyśke być pomni. Coż to było za wia-
żenie nāse? Świāt cieżkości y mizeriy pelen/ osobliwie grze-
chow: ā tā jest summā wśytkich nędz: pelen ambicyy/ poża-
dliwości/ y śidēt bez liczby: gdzie żadnego niemaś porząd-
ku/ ale wśytkich rzeczy pomieśānie: gdzie ciemności y ślepo-
tā: gdzie y prāwa są śkodliwe/ y przyślād y zārāżliwie/ y bez li-

czby 174

c. wy tych co do ziego pobudzaia/nie tylko z zatanu/ ale też y lu-
dz.e.

A to tylko ożym/ z czegośmy sa wyrwani. O do-
brach zaśie tego żywota/ do storego chmy sa przeniesieni/ ten-
że Bernat S. na drugim mieyscu/ krotko ale weszlowato mo-
wi: Ktora to jest prośba tak droga Dertu/ za ktora mamy wśy-
śko dać to iesi nas samych. Bo wśyśko Bogu dać/ ktory śie-
bie samego ofiarowal/ aby chmy ia mogli otrzymać? Izaliś
to nie iesi Zakon święty/ czysty/ niepokalany? w którym czło-
wiek żyie snadniey/ a wpada rzedzey/ powstaiie chutniey/ cho-
dzi ostrożniey/ poćiechy z Wiebá mierna częściey/ odpoczywa
spokoyniey. vmiera bezpieczniey/ oczyszcza sie predzey/ zaplata
bierze obficiey? Czegoż wiecey požadać możemy? abo ktore
wierśe y z wierśy ch rzeczy moga bydź dobrodzieystwa/ iako te
tak rozliczne w iedne kupe zebrane? Coż wśdy niedostaiie
człowiekowi na tym świecie požadania godnego/ tak fu zbá-
wieniu iako też y fu wślawicznemu iakieniuś wśyśkiego żywo-
ta w spokoieniu?

Do tego też y Chryzostomá S. Oratia dluga y oso-
bliwa służy/ w ktorey iasnie pokázuie iako daleko wierśe y pe-
wnieyśe sa nieb. spieczestwa ludzi świeckich nizeli Zakon-
nych. Tego trzy przyczyny daie: że świeccy wiecey rzeczy
maja ktore ie turbuiá: że rozpustniey y niedbaley żyia: náosť-
tak że mnicyśy ch sił y słabymy sa Przeciwonym obyczaiem ży-
wor Zakonny zaśie ani takich náwalności niema/ ale ráczy
wielka pogode y pokoy: a takie wierśe ich iesi staranie y pilność
goretśa odpor dać tym náwalnościám.

Pieknie też S. Cesarius do swych Zakonników mo-
wi: Wiemy to/ że duchownemu żołnierstwu náśemu/ ktore-
muchmy sie oddali/ wielka iesi w przyszłym żywocie odłożo-
na zaplata. Lecz iesli dobrze wceyrzemy/ w tym samym uczyn-
fu ktory sprawuicmy/ nie iaka część zaplata ieżce w tym ży-
wocie

Hom. Simi
le Reg: Ce
lo: hom q
bo. marg.

Orat. 3.
cont: uil:
vii. Mon.

Hom. r ad
monachos.

Prok 15.

wócić iuż w reku trzymamy. A záprawde wielki to pożytek
 i y wóta tego/ światem pogárdzić/ y Bogu záczac służyć/ wyśe
 naynieśczęśliwego grzechu pánowania/ y moc wcieć od ob-
 żarstwa y nieczystości naysłarszanieyśię niewolstwa. Coż tedy
 zaś to iuż nie iest wielka cześć zaplary/ nie mieć nic spolne
 go z światem/ proznych rzeczy chcieć ościa nie być trapionym
 w grzechach nie być w plecionym/ dzień w niewinności str-
 wic/ w czystości swiercy sie bawic? Chwalebnego Wdostwa
 dostatek z boiaźnia Boża mieć? O storey mori pisma S. le-
 pša iest mála czystka z boiaźnia Boża/ a niżej słaby wielkie
 bez boiaźni. Zrozumieymyś tedy iak wiele nam P. przez swia-
 te wezwanie dárował: wyliczamy iestli możemy/ od onego
 czasu/ iakochmy tu mieścić poczel/ ná iakiesmy sie zyski zdo-
 byli: z iakich zdraż/ z iakich cudzolośtw/ lupieśtw krzywoprzy-
 sieśtw/ swierotrasyśtw/ sachmy wybawieni. A w ten czas o-
 baczmy/ iako y zá terażnieyśe dobrodzieystwa Pánu iestech-
 my powinni. Biedybyśmy teraz ná świecie byli: coż byśmy in-
 sież czynili/ ieno byśmy sie iako w kościele we zlych czynach prze-
 wracali/ duśe náśe wstawicznymi grzechow zmarani gwał-
 ćili/ co dzień to wietśe im złości rány zadawali/ a przed sie by-
 śmy tego i: seze nieczuli. Abowiem te ma własność nieczes-
 śny zwyczaj grzeżenia/ iż im kto báziey grzeży/ tym mniej
 grzechu czuie/ ani go zna: y owšem báziey sie w grzeżeniu
 kocha. A przeciwnym obyczaiem/ im kto czulśym okolo sie-
 bie bedzie/ tym sie báziey boi. Poty Cesarus.

Ny iest: y o przydamy/ sładby wiecey wielkośe
 tego dobrodzieystwa poważana byla/ iż nie to tylko duśam ná-
 śym Pan Bog uczynil/ iż ie od grzechow y mocy Szaranskicy
 wybawit: ale też że do tej Ewangeliy s. śliczney y dostoyney
 doskonałości przyprowadził. Abowiem to iak wielka rzecz
 iest/ iż ná iey opisanie store nieślaie Owa tym przykładem po-
 dobno iakofolwiek może będa pokazano. Biedyby iaki Krol

wielki y

W tym y moim y zdrayce y nieprzyjaciela swego. ootrorego tak
wiele škod y przyrod nieznosnych wycierpiat/ dostawę go w
moc swoje/ gdy go mogli skutnie dać zabić/ zamordować y
wniwecz obrócić: nietylko mu snadnie y łatwo wbyło od-
puścić/ ale ięszc nad to do stolu go y czerzysztwa swego przy-
puścić/ wziat go do domu/ y miejsce mu dat porażne y częci-
we między Synmi swemi Tak dobroci oney Boskiej/ nie do-
stę było/ żeby nas w bogie zbawia/ nas swe nieprzyjacioly/ z
ziemie/ myśli niepożytecznych/ albo też zgnoiu grzechow skła-
radych wzbudził: żeby náostatek tak nas wślachcił/ iż nas
posadził z Książcy / a z Książcy ludu swego: to iest/ między te
ktory piątę y przednię miejsce ile do własney doston-
łości należy/ w Bożym Bosćiele máia.

A toć iest ono co Bernar S pieknie wyrażil mówiac:
Wławet ięlibysmy śnać piątę nierządne grzechy opuścić:
by/ w Łystości Matzyskiej stanieli/ nie poymuiac tego / co
za rade/ o bez zenskim żywocie wiemy być dana: także y od
łupieństw/ y zdrad wstrzymawiać sie/ świebodnie mogliby-
śmy rzeczy własnych wywrac: ale przedśia dalekobysmy byli od
dostonności świętey iako napisano iest: Jesli chceś być do-
stónym/ idź przedzy wszystko co masz/ a naśladuy mie. To
samo iakiey łaskawości było/ ięliby z takich grzechow/ w kro-
rych wiele z nas bedac po wśy zanurzeni/ a za to tylko odpo-
wiedź śmierci/ y sad perwonego potępienia máiać/ żeby dano
było chociaż na naniższym iakim stopniu odpoczynac: Jaisie
syn marnotrawny do synowskiej godności nieśmiał pomy-
slac/ máiać sie za bezesłownego/ ięliby tylko w liczba naiemni-
low był godzien być poczytany. Ale oycowskiej łaskawości
narym dosć nie było/ ażyby mu obfite miłosierdzie pokazał/
ktorego y sam syn słaby. ktory od oycá nigdy nie odchodził
mu zayrzał. Tak y my namilky wyznawamy iż obficie ná
nas iest wylane miłosierdzie Nana Boga náiego / iż syny

Serm. de
ingratia.

Mat. 19.

Luc. 15.

379 Dobr duchow. stanu Zakon.

gmicwu/ nie tylko do liczby Synow przyiat/ ale też y do zgromadzenia doskonałych wezwat. To Bernat S. Ku temu może się przylaczyć ono/ co Wielebny Jordan/ pirczysy po S. Dominiku Generat/ Zakonu Káznodziejow/ Maj wielkicy światobliwosci y powazności mowil. Ten gdy Nowiciu-śá iednego przy kilku towarzysow iego do Zakonnego Babilu przypuscił/ á potym osobliwa rzecz miał o Zakonny szczęśliwości/ náostatek gdy ie bárzo płaczące baczyl/ tak do nich rzecz obrocil: Nie macie dla odesćia przyiaciela wáś: go/ áleráczey dla zazdrości pláć: przeto że on daleko lepszo czásta/ niżeli wy sobie obrat. Abowiem/ práwi/ Zakonnicy Boga służy/ są iáko Sekretarze Krolewscy/ ktorych on bárzo mile do posług swych wzywa. Świeccy zaś/ iesli Pánu Bogu służy/ tak służy/ iáko ówi co w Kuchni/ álbo w inych podobnych posługách służy. Przeto pożyteczniej y zbáwienniej by wam samym byto/ kiedybyście oczy otworzyć chcieli á myślili/ że też y wam są drzwi otworzone/ iesli wniść/ y w stolu tak wielkiego Brolá vsieść chcecie. Co dobre wśy przyiaty/ Bó ieden z nich záraz áni się do domu nie wracáiac/ á drudzy nie dlugo potym/ wśyscy do iednego/ do tegoż Portu zbáwienia się wdali...

Dla tego iesli tych wśytkich tak wielkich pożytkow mieć summe chcemy/ to się iáśnie wśaze/ co byśmy záwśe przed oczymá y w sercu trzymać mieli/ że to Zakonu dobrodzieystwo/ tak wiele w sobie záwiera dobrodzieystwo/ iż snáć nie máś nic czego byśmy wiecey požádác mieli. Abowiem tu iest naprzód ono zupełne odpuszczenie wśytkich grehow/ iáko ná drugim Chrécie: Tu święta trzeźwość/ ktora ciáło trzyma ná wrodzy: Tu zbáwiennne proznowanie/ dla rzeczy Niebieskich rozmyślánia/ Tu wćieczká y odláczenie/ od wśytkich rzeczy/ ktore Duszy mogą záśkódzić. Potym one tak wielkie y potwáżne dobrá/ pewne woley Pánskiej práwidlo/ wśláwicz-

ne we wszystkich cnotach ćwiczenie rzad przelozonych. Regu-
łowi światło: wnetrzney iasności obfitość/ zasługą wierzą/ Brater-
skie złączenie/ spolne wspomaganie/ w zaitem dobrych uczyn-
ków uczestnictwo. Te wszystkie/ gdyż same przez sie są wiel-
kie/ tedy y pojedynkowe/ aż potym ięszce tym więcej sie obia-
śnią/ z którym onym Slubom S. związku/ nąsiatek piek-
nie sie końca ona śmierci/ niebezpieczeństwa/ ktora/ przynosić
zwykła/ ten stan tak od świata daleki/ y tak daleko y niebieskim
rzeczom bliski. A tym wszystkim może sie ięszce za piekna y
ostatnia ozdoba przydać/ Bogą samego/ y Niewierney Pá-
ny/ Miłość/ Obrona y Opieka/ rzecz taka y tak pożądana/ nie
tylko dla pożytku ale też y dla wcięchy.

Gdyż tedy takie y tak wielkie pożytki/ także Bogactwa
być widziemy w stanie Zakonnym/ czymżeg inšym nazowie-
my/ ieno Skarbem onym w Koli zakritym/ ktory nalaższy czło-
wiek/ od radości idzie. y przedaie wszystko co miał/ a kupuje Ko-
la one. Jest mowić prawdziwie Skarb Zakon/ albo on ra-
czej sam ten Skarb trzyma. ktory tak wielkie bogactwa w sobie
zachowuywa/ taka obfitość dobra/ nie iedno albo drugie dobro/
ale wszystkie w kupie zgromadzone. Bo ta jest rozniça między
tym ktory skarb nalażł/ a tym/ kto Kupiectwem/ albo inšym
spůsobem bogacieie/ iż ten z wielką pracą/ z rozlicznymi nie-
bezpieczeństwami/ y przez długi czas dostępuje bogactwo/ ale ten
y daleko więcej nabywa/ y krom niebezpieczeństwa/ y wszystko
zaraz. Przeto komu sie to przytrafi/ w króciuchney chwili/
bogатым y błogosławionym sie staie. Lecz nie wszystkim sie
to przytrafia/ y owšem bardzo takich iest mało. Tak tedy/ ie-
śli ktorzy świeccy/ duchownemi dobrami dca być z bogacie-
ni/ tym długiego starania y wielkiej wśilności potrzeba. Cze-
stokroć też przypadaia skutki takie. iż iedną godziną wszystko
gubi/ co wiele lat zebraty/ jeśli aby o ieden grzech śmiertelny
przyšlo się wderzyć. Lecz Zakonnik daleko iest szczęśliwszy/

Math. 2.

iało ten który starb náyduie: ponieważ wbytnie rzeczy zewra-
ne y w łupie zgromádzone iemná dáia. Abowiem on stan/ y
samo wezwánie zaraz ducha Dwostrwa y iákiś mity áffekt Czy-
stości y Pokuszeństwa w serce niu wpaia: á to wbytko w sa-
mych żywota Żakonnego ducha siezamyka Tenże też y in-
cnoty przynosi/ które za nimi koniecznie spotrzeby ida/ bo z
nich plyną y one zachowuia.

Práwdziwie tedy Starb/ w którym nie Diamenty
ábo Rubiny/ ále prawdziwse one Perły y dáleko droższe sa
zgromádzone/ których wżywanie y cená/ nie ná ziemi tylko/ á-
le też y w Niebie bárzo wielka iest. Jedná iest Starb zakry-
ty/ bo málo iest tych co go znáia/ y niewiele tych którym go
dáia. Abowiem práwda iest co sam Pan o tych rzezańcach
mowił: Nie wbyli y pomyliá to słowo/ ále którym dano iest
od Oycá moiego. Wdziez iest ten starb zakryty? W roli/ to
iost/ ná miejscu oddalonym od słuszez/ od wżgielku ámbicy-
ey/ od łupiectw/ od dworow: Jedná nie wlešie/ ani ná go-
rze/ ále ná roli/ które miejsce orzo/ sicia/ y z wielka práca
spráwuia. A to wbytko Żakonowi bárzo przystoynie służy/
który y od tumultu świeckiego iest bárzo oddalony/ y gdzie
wsełka Duszna spráwa kwitnie/ práca/ stráž/ vmartwianie
siebie samech. Naostatek támsa wbytkie duchowne przemysły.
Ten tedy starb/ iáko słowo z Boskiego oświecenia okazany
blyśnie/ tak Dusze człowiecza iego požadaniem tápa y zapa-
la/ iż go żadna moc/ żadne więzienie zatrzymać nie mogą. Je-
by do niego nie przybieżał/ y onego mieć niechciał: á to z we-
selem: iáko rzekł Pan/ to iest nie płáczac/ iáko by ná iákie wtra-
pienie/ ábo krzyż miał iść ále iáko by ná rzecz wesola y wcieśna/
y zgotá iáko do starbu. Ale im to rzecz iest požadliwka/ tym
wiecey myślic potrzeba/ co za droga y sposób zázywania tak
szczęśliwey roli/ w której ten starb iest zakryty. Abowiem nie
dármo godáia/ ále łupia: á tak drogo łupia/ iáko ob-

wotał sam Pan/ który ja na przedaj wydał: to jest żebyśmy przedali wszystko co mamy/ abyśmy ja kupili. Wszystko tedy trzeba opuścić/ jeśli te role chcemy odziedziczyć: mądrości pie- niądze/ cześć/ przyjaciół/ rodzice y owsem nas samych. Y tak się to dzieje w Zakonie/ jeżeli y nadobsonalcy się dzieją/ ani tak snadnie może się obaczyć/ gdzie by się to indziej działo.

A w tym dziele nie tak łatwo Pan Bog snami possa pili/ i: nie pewney iakiej summy złota albo srebra postanowił/ by iey kto snąć niemając/ od kupna rzeczy tak pożadany był od dalony. Miedrze tedy/ taka cene tej roli zatóżył/ co nie w daniu ale w opuszczeniu zawisło: czym dat zn.: iż to bądź wiele/ bądź też mało co mamy. A chociaż też nic byleśmy wszystko opu- ściłi/ a żadney rzeczy sobie ani nadzieie do niej nie zachowali/ w wszystkich nas przypuszczają.

Przeto ani tych rzeczy które opuszczamy/ o wszelki opu- szamy. ale wzamianę w rzeczy daleko więcej y lepsze dajemy/ ponieważ za mało zapłacił/ tak wielki y bogaty skarb pozysku- iemy/ w którym y ona zaplata ktorąchmy dali/ y nie potym bez porównania więcej rzeczy się nabywa. Oczym pięknie świad- czy Jeronim S. Więcej prawy bierzemy niż dajemy/ mało- śmy opuścili/ a więcejmy otrzymali/ stołrotna lichwa obicni- ce Pana Chrystusowe nam się nagradzają. Co gdyż tak pra- wdziwa/ y tak pewna rzecz jest: kóż się tej tak słabej y drogi perły/ y tego tak wielkiego skarbu wielce nierozmłucie? Jeżeli go już kupi/ żeby go tak trzymał/ iakoby go nad Bro- lestwa y nad Strółce przekładał/ a wszelkie złoto y srebro tak miało tak trochę płaści/ albo którą w porównaniu snim byż ro- znił/ a żeby go nad zdrowie y okrasę miłował. A jeśli się i: sę nań nie zdobył/ niech nie będzie miał nic tak wielkiego/ czego by za tego kupno nie dał. Jako mówi Grzegorz S. To co na ziemi miłował/ z ochoty niechay wszystko opuścić/ miłane rzeczy niech porzuci/ zebrane niech rozrzuci/ niech ma za rzecz

Epist. 26.

Sap. 7.

tomil. II.
n. Euang

Spertna

Spetno/ cofolwiek mu ziemiá wdawala za cudna, gdyż mu sa-
má/ drogiey Perły swiżności/ iásnieie ná Duży.

Wielebny Jdži/ ktory był ieden z pierwŝŝych rowárzy
ŝom Fránczyŝka S. taki swiatobliwóŝci/ iz iako wŝŝyŝal. Bo
ŝe/ ábo Kayŝkie imie/ zaraz był wŝachwycemu : T entedy gdy
go ieden ŝadał o poráde/ieŝli miał do Zakonu wŝŝŝpić/ tak od
powiedział : Powiedzmi/ práwi/ ŝebrał kiedyby perł nie wie-
dział na takim mieyŝcu o wielkim ŝárbie záŝrzym. izali by ŝe
radził/ ieŝli go ma wykopać? A gdy on rzekł ŝeby ŝe nie rá-
dził. Odpowiedział/ ŝało dáleko ochotniey y przedzy má/ a lu-
dzie do nieŝkonczonego ŝárbu onego Boŝkiego pobieŝić/ w
ktorym ŝamym ŝa prawdziwe y wieczne bogáctwa? Co on w-
ŝŝyŝawŝy odŝedł zaraz/ á roŝprzedaŝy wŝŝytko ŝwoie/ y ná
wbogie rozdaŝy/ do Zakonu wŝŝŝpil.

Takŝe teŝ ieden S. człowiek/ gdy go pytano/ ieŝli by
ŝwieckí człowiek mógł taŝŝi Boŝey doŝŝŝpić? odpowiedział/
tak ieŝt/ moŝe/ ále bym iá práwi/ wolal ieden ŝtopien taŝŝi mieć
w Zakonie/ niŝli dzieŝŝeć ná ŝwiecie. Bo taŝŝa w Zakonie y tá-
ctwie moŝe być záchowána y rozmnoŝona (poniewáŝ tu czło-
wiek dáleko mieŝŝka od tumultow ŝwiata tego ktory głównym
nieprzyaciélem ieŝt taŝŝi Boŝey) potym ŝe od Bráćiey du ho-
ronych ma oŝtawieczne do cnoty pobudki. Przeciemnym oby-
czaiem ná ŝwiecie/ taŝŝa Boŝa ŝnádnie moŝe bydŝ potyrána.
Bo zbytnie ŝwieckie ŝáránie. ktore máŝŝa ieŝt rozermánie/ tur-
bunie y prawie gubi taŝŝi ŝodkoŝŝ. y ludzie ŝami ŝlemi przyŝlá-
dami y odwodŝa od dobrego y przywodŝa do złego/ a iakoby
gwałtem/ zbawienie duŝŝy wydzieraia. Przeto lepiey by ná
mnieŝŝy taŝŝe przeŝtawiać/ ále iá beŝpiecznie trzymać/ y záł
wielo pomocy/ ktore iá moga pomnoŝić (A to ŝe w Zakonie
dzieie) á niŝeli mieć dáleko wietŝa á z tak iáwnym niebeŝpie-
czeńŝtwe/ iako ieŝt ná ŝwiecie. Doty ten Swiety.

Przeto zamknymy wŝŝytko/ tak to co ŝe iné rzekto/ iáŝa

y xxiic

y wiele tego co by sie ieszcze mówić mogło / tak o święci
mizerycy / iako o szczęśliwości skarbu tego / to jest żywota Za-
konnego / Niebieskim widzeniem: S. Anselma / ktoremu to o-
boie zaraz pokazane było. Co tak jest opisano: Bedac ie-
dnego czasu w zachwyceniu / widział rzeka bardzo zbytnie
wielka y bystro / w którą wszystkie plugaństwa zewszkiego
świata spływały / tak iż nad one wody / nie plugawsego nie
sprosnięsego bydź nie mogło: która też czego sietknela / por-
wata y żalała / meże / niewiasty / w bogie / bogate / na co on pę-
trząc dziwował sie / y bardzo żałował; a gdy pytał czymby y iá-
ko żyli; odpowiedziano mu; ci nieszczęśliwi / tymże błotem /
ktore ie niosło karmili sie y poili. Y owsem tego wszystkiego
przydano wykład. Kżelá tá jest świat na którym ślepi lu-
dzie w bogactwach / wetcziach / y w rozmaitych pożadliwo-
ściach przewracając sie plyną: a gdy tak mizerni sa / iż ani na-
mniey postać niemoga / przedśie za szczęśliwe sie mają. Zás
go prowadzono do ogrodu zamczyskiego bardzo wielkiego y
śrokiego / ktorego wszystkie ściany srebrem były powleczone
przednie iásnym: przeco bardzo świeciły: w posródtku była
łaka / na ktorej były ziółka / nie takie iako naše pospolite / ale
wszystkie srebrne / te przedśie jednáf były żywioce y mielkie / tak
iż snadnie sie kładły siadającemu: a gdy wstawal / zás sie pod-
nosiły / powietrze zaśie bardzo wdzięczne y pogodne. Wáo-
státel tam były wszystkie rzeczy przyjemne / y mile / tak iż nádo
niemogl nikt nie wieccy szczęśliwości požadać. A to mu
wyłożono: iż to jest stan Zakonny. Gdzie bez wątpienia
tym podobienstwem chciał pokazać Pan Bog / iż na świecie
wszysto jest plugaństwo / niepewność / śmierć / a zámse
nádot predkie plynienie. Przeciwnym obyczá-
iem w Zakonie / wszystko piękno / wszystko
wdzięczno / owa wszystko iáko
srebro iáсно y drogo.



Wm
D
S

Y
C
A
B
C
D
E
F
G
H
I
K
L
M
N
O
P
Q
R
S
T
U
V
W
X
Y
Z

In Psalm.
132.

miejch swoich zawetali: Oto iako dobra a iako wdzięczna rzecz/
mieszkac Bracia spolem Którymi stowoy/ przez/ dobre/ znaczy
żywota Pobożność: przez wdzięczne/ zaście/ ono wesela/ które
ze zgody y iedności pochodzi. Toż też potwierdza Augu-
styn S. Który tak ten Psalm wyklada: iż from żadney wotpli-
wości wyszedł o Zakonnikach być uczyniony mniema: y zaraz
władzie/ iaka jest tego dobra y iego wdzięczności moc/ co sie
tu opisuie/ dla powabienia ludkich animusow. Te/ prawdy/
stowá z Psalterza/ ten wdzięczny dzwiele/ ta śliczna melodia/
tak w śpiewaniu/ iako y wyrozumieniu. Klastory zrodzila.
Na ten dzwiele wzbudzeni sa Bracia/ którzy spolem mieszkac
pożądali. Ten wieś byłich traba/ która zabrzmiála po wys-
tkim świecie/ y którzy rozdwoieni byli/ zebráli sie w iedno. Tak
Augustyn S. a. stuśnie. Abowiem naprzod ta Zakonna
spoleczność/ żadnym przystoynieyszym przezwiśkiem nie mo-
gła być wyrażona iako Braciey. Bo oni iednego Oycá y ie-
dno też Matkę mają: ponieważ oni wszyscy z iednego nasie-
nia Duchá S. sa zrodzeni. Wszyscy od iednego Boga Du-
chowny ten żywot wzięli. Matka zaśie Zakon/ która wys-
tkich nie swoich/ ale Boga mocą zrodzone: ona iedną wśytlic
w żywocie swym poczeła/ y iednymże mlekiem karmila/ y iako
prawdziwe poczećie swoje/ vformowála/ karmila/ y do per-
feciey przywiodła. Aczkolwiek ani to nasćisleyše imie Po-
winowactwa/ dostatecznie sie zdáło Prorokowi/ żeby tych Kto-
rzy takim zwiazkiem sa sobie spowinowaceni/ Bracia zwat/
ale przydał/ że spolem mieszkali/ y iedno byli. Abowiem y to
v Zakonnikow nie tylko prawda jest/ ale iakmiarz onym sa-
mym tylko własna jest: ponieważ (iako Augustyn S. mowi)
tak spolem żyia iż iednego cztowieka czynia: aby była w nich
iako napisano jest/ iedna Dusza y iedno serce: wiele ciał/ ale
nie wiele serc. Ta iedność ieśże ślad ma być bázycy powa-
żana/ iż nie tak na miejscu/ iako w Duchu sie funduie. Orzeto

ani m. cyf

ani dzieli sie miejsc rozlaczniem. Abowiem (iako mowia asia-
nus) nie mieysc ale obyczaiow spolecznosc Bracia iaczy
przed oczyma Bozemi. Bo iako by nie nie pomoglo/ gdyby
roznych obyczaiow y przedsiwzięcia w iednym Domu mie-
skali: tak gdy iednych spraw y woli spolecznoscia ziednoczeni
sa/ nie im nie wadzi/ mieyscem daleko byc od siebie. Slusz-
nie tedy taki zycia tego pozytek y wiecha/ tak olejowi iako y
rosie przybodobana jest. a olejowi nie sadz iakiemu/ ale Ka-
planskiemu/ ktory byl ze wszystkich nawonnicy: y te na ko-
rego skladzono Bogu poswiacal Skad sie daie znac/ iz ci
wszyscy/ ktorzy Zakonny zywot przymuia/ gdy do Braterskie-
go tego towarzystwa sie przytaczaja/ ze sie tez zaraz y Bogu
poswiacaja/ a poswiacaja iako Kaplani/ ktorzy samych sie-
bie ofiara/ a z samych siebie wiele na kazdy dzien ofiar Boskie-
mu Nalestatowi iego ofiaruia. Nie dziko tedy/ iesli z takiej
doskonalosci cnoty/ tak wielka/ dobrej y przyjemney wonno-
sci obfitosc pochodzi: iz wszystek Dom Bozy/ to jest Kosciol
S. napelnia/ y same Zakonniki/ w ktorych ona jest/ mile y dzi-
wne wszystkim czyni/ aby byli nad to wielom innym (iako Apo-
stol mowi) wonnosc zywota lu zywotowi/ y one tezye cnoty y
doskonalosci miloscia zapalili. Y owsem iako Kaplanski
on oleick/ dla tej przyczyny tak osobliwy byl/ y tak wdziaczna
wonnosc mial/ iz z rozmaitych wonnosci zlozenia sprawo-
wany byl: Tak tez w Zakonie y statecznosc y pozytek wiekszy
sie nayduie/ iz tam wiela ludzi cnoty y swiatobliwosc sie zlo-
cza y iakoby w iedno splywa.

Przeto Bazyl S. pustelnicyz z naszym tym wielu po-
spolitym zywot stosuiac/ w tym tez ten przeklada/ iz ona do-
bra (iako on mowi) y wdziaczna rzecz/ to jest/ Braciey w ie-
dnym Domu spolem mieszkajacych/ ktora Duch S. olejowi
w dziecznie woniuiacemu y z glowy Niewyższego Kaplana
stępuiacemu przyromywa: w osobnem/ iednego mieszkania

Collat. 16.

ca. 3.

2. edr. 2.

Reg. fus.

ca. 7.

niem dje. Aczkolwiek to też podobno ma nadzwyczaj Zako-
nieli samą przez sie cnota: iż godność cnoty/ nie w bytlich o-
czom świeci/ wiele bowiem jest tak tempych/ iż sie na niey
nieznają. Ale Zakonny żywot/ nietylko ma wewnętrzne dżiw-
wiśta/ z ktorych duchowne ludzic sie cieśa/ ale y powierzo-
wne: że też y prostaki do dżiwu przywodzą: tak iż w tym
sposobie ślăcherności/ nietylko z światem sie porówna/ ale
go też podobno daleko wprzódził.

Te tedy dostojna Godność za wspomóżeniem łaski
Bożej/ te wtore Kiegi wyłożo: rzecz zaście wdzięczna/ y w ko-
rey Zakonnik każdy ślusnie sie wcieśyć ma. Tey dostojności/
ten też między innymi wielki jest znak/ iż prawie bez liczby lu-
dzie/ dla żywota Zakonnego/ świata tego czcía/ ábo ieście
niedostojna ochotnie pogárdzili/ ábo iuż w refu mając one
porzucili/ ábo opuścić goraco prăgneli. Abowiem gdyż tak z
z przyrodzenia człowiek ma chęć do chwaty/ toć tedy bez wá-
pienia/ nie mógł sam pożytek takiey chęci w nich w zniećić/ á-
by z pożytkiem/ y wysokiey dostojności postać oczom sie ich
płazkła.

W czym/ między wielo dżiwnych przykładow/ struda
ná wietśy náleść możemy/ iáko Grzegorza S. ktory z dzie-
cinstwa Mnishi żywot wiodł: Potym Diaconem Kościo-
ła Rzymskiego uczyniony: tak przedśie Zakon milował/ iż gdy
go do Carogrodu Legatem Papiestim posyłano/ niechćiał ia-
chąć/ áżby mu kielku Mnichow Zakonu iego w droge za to-
wárzyśe dano: iż ponieważ w Klastorze sam nie mógł być/
nie iáko Klastor z soba prowadził. Ale to ieście wietśa
gdy będąc iuż Papięzem (náđ ktora godność żadna nie jest
wyżśa ná świećcie) będąc tedy ná Wáywyższym stopniu dostoi-
enstwa/ przedśie iedną w takim prăgneniu obcowania Za-
konnego był: iż iáko by go iuż postradał rzewno opłakiwał/ co
we w bytlich nie mal pismách swoich w bytkiemu światu iá-

wnie po-

wie polegał. Jedno miejsce przytocze gdzie na początku Dialogu swoich tak mówi: Nie szczęśliwy/ prawy/ vmysł moy/ zabaw swoich vderzeniem zraniony w spomina iakim niegdy był w Dłastorze: iako mu wbytkie przemiłujące rzeczy były pod nogami: iako nąd wbytkiem rzeczami które sie kołem toczy/ miał gore: iż nie ieno o Wiebieńskich rzeczach myśleć/ zwykł był: iż też co jest w cieie zatrzymany/ iuż przez Bogo- myślnosc koniecznie chciał być wolny: Iż też y śmierci/ która pospolicie wbytkim meko jest/ tak iako weście do żywota y prac swoich zaplaćte milował. Lecz teraz z occasyy starania Pasterskiego/ ludzi świętych sprawy ciepi: a po tak piekney pokoia/ wtego posłaci/ ziemskich spraw prohem przypada. Wważam tedy co znosze/ uważam com utracił: a gdy patrzo na to com wpuścił/ dziecie mi sie cięższym to co nosze. Abo- wiem o to teraz wielkiego Morsza niewatnościami iestem o- gárniony/ a w łodzi vmysłu ciężkicy nie pogody wchrem/ tam y sam sie tluke: a gdy pierw Bego żywota stan sobie przypomi- na iakoby obrociwszy sie na zad/ wyrzuciłszy ziemię wzdycham. To Grzegorz S. Także y na innych rozmaitych miejscach pism swoich iednakim czuciem serdecznym żal swoy opisuie. Seze go zaraz każdy snadnie obaczyć moze/ iż on coś pieknego y osobnego w Zakonnym ćwiczeniu samym doświadczeniem doznał y wybaczył. Czego y na onym najwyższym stopniu stoiać bukał/ y tego żenie miał/ tak bärzo żałował. Przeto świadectwo to tym wietżu wäge mieć ma/ iż y tak zacnego człowieka/ y takiego/ który gdy oboiego żywota sama rzecz była sprobował/ przedsię/ ten w którym był/ a ten tak wielkicy dostojności/ drugiego nie przytomnego miłości y żodze w nim zagasić nie mógł.

1. Regi
Epist. 4
S. sequ.

O podłości wszystkich rzeczy doczesnych.

Rozdział Pierwszy.

Wszystek sposob żywota Zakonnego / y samą jego istotą w tym zależy / aby rzeczy ziemskie wszystkie od siebie / iako nabrązicy oddalił / nie tylko ich miłość: (co wszyscy powinni) ale też y używanie (do czego nie wszystkich przymusza) iako może być nalepieć / od siebie odrzucić. Przeto nie maś nic potrzebnego / dla uznania pożytków Zakonnych / a ięszc daleko więcej godności jego / iako żeby ten fundament był dobrze zrozumiany / iako wszystkich rzeczy tego świata przyrodzenie niedoskonałe y podle jest / a iako niegodne miłości człowieczej y starania: zacząłbyś / naprzód że Zakonnik każdy bez tych wszystkich rzeczy śniednie może być / bo ich postradał / widzi że żadney słody nie posiadał: potym żeby się też to pokazało / oczym się teraz badać mamy / która jest człowiecza Dostoynosc prawdziwa / y w czym ma być położona.

Naprzód tedy miała to rzeczy te wszystkie / iż iakielkolwiek się zdadza / iednak prawdziwie są małe / niedzne / liche. Co na ten czas nalepieć obaczymy / kiedy na nie / nie przez nie patrzyć będziemy / ale ie ze wszystkich rzeczy powiększnością itosujemy. Abowiem ięsi wstyká tá ziemia / zwłascz z innymi Elementami / y Niebieskimi obróty porównana / iest ze wszystkich namnięsz: ziemia zaśie dobra y wielka iey czeńś woda żalalá / czeńś gorami pokryta: ostatek ná Provincye y Krolestwa się dzieli: Krolestwa zaśie ná Miasta / ná Domy y Dzierżawy person osobnych. Jólóž to wielce wbo gie y bązo

m te bydą

maie bydz musza te czosiki/ ktore każdemu sie dostaiar?

Dielnie y mdrze Socrates on Philosoph/ ktory wi-
dzac Alexybiada bydz hardym y z bogactwo a dostatkow swo-
ich barzo sie nadymaiacy m/ przywiold go do Tablice/ na ktorey
byl wrysytel swiat wydrukowany/ zadal aby mu na niey Atty-
te wlasal/ ktora gdy on pokazal/ prosil go tez aby mu swoje
dzierzawy pokazal/ on odpowiedzial/ ze ich tu niemasz wypis-
anych/ czemuż sie prawi/ z tych maietnosci wynosisz/ ktore
żadna ziemie czosika nie sa. Lecz tu jest ludy blad/ iż złoto/
iż pieniądz/ iż maietnosci/ za rzecz wielka bydz rozumiecia/
nie żeby one byly wielkie/ ale że oni sa mali/ y przy ziemi/ iako
Miosli/ tak w swoich dzurach ziemnych rozkosnie miekła-
io/ iako w narcietych Pataczach/ y maluskie ziarnka z taka
praca do swojej spizarnie znośa/ iakoby narciety zdobyczy.
Wiec kiedyby rzeczy tych istota/ iakosci swoia tak barzo ma-
la. moczy pęcutiem wielka byla/ snac by sie zdalo cos/ (Pod-
by porządane bydz mogly: Dla tego trzeba wnetrzna ich na-
ture zrozumieć. iaka jest/ co za poczatkiem/ szcogo nalezy. A
to wrytko nie innego nie jest/ ieno to co wiemy / Elementy.
Tak one subtelniejszy ogień y powietrze: iako te grubste/ wo-
da y ziemia. Z tych wrytko co widzimy/ czego sie dotylamy/
czego wrytamy/ zlożeno jest y pomieszano. Jeno iż we wryt-
kim iesze daleko ziemia przechodzi/ ze wrytkich namiży y
na grubszy Element.

Coż tedy tak barzo dzirenego ma sie utworzyć z ta-
kich rzeczy miedzy soba pomiesanych/ gdyż każdy przez sie tak
sobie za nie ludzie wazo. Abo co moze bydz glupszego/ iako
ziemia ktora z woda zmieszana/ bloto czyni/ nogami deptać/
y za plugaswo mieć: też zaśie darczyicy ingo farba/ tak sobie
wazyć: y z taka pilnoscia pod tak wielo kluczy wrytyni cho-
wać? Bo prawdzurze rzeki Bernat S: złoto y srebro/ zaż
nie ziemia jest czetrzona y biata/ ktora sam blad ludy czyni/

Scr. 4 ad
uent.

ábo ráczey mnima/ być droga. Dobrze mowi/ iż nie czy-
nia iey ludźie być droga/ ále mnimaia być taka. Abowiem nie
lucfi rozsadek/ choćiażże dobry y prawdzitwy/ daleko mnief-
glupia opinia bładzaca/ rzeczy wage podnieść ábo vmnief-
być może. A iesli ieszcze bliższa máterya każdy nadrozżey rze-
czy obaczmy/ toż też mowić możemy. Bo co sa perly/ kro-
rych iuż ná ozdobe twarzy ludźie vzywáia ieno storup mor-
skich plugástwo. W czym też to iest iákoby nie pomálu
śmiesna/ iż samych wśhyflich storup nie bárzo sobie porwa-
żamy/ ále máia ich czasie zbiegla y twárda/ tak bárzo śacui-
my. Kámieniszášie drogic co sa ieno kámienie. Co sa ied-
wabne śáty/ ieno wnetrznosci sprosnych robakow. co sukna
ieno owcza/ welná. Co futrá/ ieno zwierzat odzieja. Wáo-
státel Somy y Pálace wiellic: Coż sa inšego ieno gromáda
kámieni porządnie vložonych.

V Jáponeczykow wiemy że zá wielce droga rzecz w
śárbiach swych chováia praśotka ná śárach málowane/ ábo
tryfusy ábo koty miedziáne. A to nie dla ozdoby/ ábo iákief-
śruti/ gdyż żadney nie máia/ ále dla śtarowieczności. Prze-
to iesli by co takowego bylo/ by też nabáżiey wyrtáre y zepso-
wane dáia zá to dwa/ y czterzy/ bá y šestć tysiecy złotych czer-
wonych. A gdy nášy Europiáne/ to tak wielkich pienie-
dzy pomiotánie/ zá rzecz glupia poczytali. Oni przeciw-
nym obyczáiem z nas sie też śmieia/ iż my zá ieden kámyśceł
ábo zá co takowego/ tak wiele pieniędzy dáiemy: Bo wždy te
ich rzeczy iákiefolwieł vzywánie máia/ ále náše żadnego.
Wiec oni to stuśnie o nášym błedzie/ kiedyby też sami w po-
dobnych rzeczách nie bładzili: iáko glupi czynia/ że sie w za-
iem z siebie ná śmiewáia/ iż ieden drugiego śalcństwo wi-
dzi/ á swego nie widzi.

Do tego dwoygá przyśtepuie coś trzeciego/ ieszcze
wiesšego/ iż ono samo dobro/ ktore sie w każdey rzeczy ná-
duie/

duie/

duie/ tak jest ofesone y tak barzo male/ iż nigdy w iednym sta
nie nie trwa: ale iakoby wstawicznym płynieniem tak bieży/
żeby sie do nieczego swego/stad niegdy poszło/ wrociło. Pie-
lnie Augustyn S. o tym: Wszytke rzeczy prawi/ wschodzą y
zachodzą/ a wschodząc iakoby być poczynają y rosta/ aby przy-
szły do swej doskonałości: a doskonale starzeją sie y giną/ bo
wszystko prawdziwie wietrzeie y ginie. Przeto gdy być poczy-
nają im predzey rosta aby były/ tym sie bierzcie kwapia aby nie
były/ ten jest sposob ich. Ta tedy jest rada nawietrza y barzo
własna wszystkim rzeczom ktore czasow odmianie są podległe/
że tak przedło płyną iako y sam czas nad który nie masz nie przed-
wego: A owseki zarówno y iednako bieją. Przeto pieknie S.
Leo wspomina abyśmy doczesne rzeczy za te ktore już przemi-
nely/ mieli: przyczyna tego daie. Bo z wietrzy części swojej
nie są: Ponieważ przeszle już przeminely/ przyszle iestże nie
przyszły/ a to co niniejszego iest/ iednego punktu moment iest.
Także Grzegorz S. Jako na wodzie płynacey ktoby chciał za-
kładac fundament/ podobny iest teniu/ który w rzeczach
przemieniających wznosi nadzieie swej chce ugruntować.
Abowiem sam Pan. Bog stoi na wieli/ wszystko prze-
mienia. Coż tedy jest od stojacego wciąć/ ieno rzeczom prze-
mieniającym sie przywieszować? Kto bowiem kiedy wstąpił bie-
żących rzek naturalności porwany/ mógł mocno stać/ gdyż
woda zawse na dol spada? A kto sie strzeże żeby nie wplynął/
potrzebą żeby przedtem co płynie wciął: by snąć przez to co
minie/ w to nie wpadł czego sie strzedz wsiłue. Y na dru-
gim miejscu tenże: To iest/ prawi/ żyć temu co ma umrzeć/
iakoby do śmierci iść/ a co dni żywota odprawuujemy/ iakoby
w drodze do miejsca zamierzonego tyła krokow sie przybliża-
my: ponieważ same przynnożenia/ umniejszenia są czasow.
Bo życia naszego miarą iaka być pocznie/ inż taka nie być po-
czyna. A kiedyby to rzeczy płynienie/ dłuższe y trwałsze było/

4. Conf.
ca. 3.

Serm. 1.
Refut.

22. Moral
ca. 2.

25. Moral
ca. 2.

psalm. 36
psalm. 102
Iacob. 4:
Iob. 21.
25. Mor.
ca. 24.

ieſze by iakoſto wiel ſerce ſie lućcie wcieſzyć mogło. ale to wſy-
tło iako prał krotko y przedko odlata. Jeſze troche (mowi
Proroſ) a nie będzie grzeſny. Y tenże Człowiek iako ſiá-
no dni iego/ iako kwiat polny tak odkwita. Jakub Apoſtol
zaſie/ wſytek żywot naſz ieſt iako para. A Iop 3. że ieſt iá-
ko punkt. Na ktore miejsce Grzegorz S. Wſelka/ prawi/
długoość czáſu żywota ninieyſzego/ punktem bywa rznána/
kiedy ieſt koncem zamierzona. Bo to co przeminąć mogło/
racze było.

15. Mor.
ca. 2:

A żeby kto nie rozumiał iż ſie to o tych rozumie/ ſto-
rzy w ſwiećcie młodoſci vmieraia. Ten że S. na drugim
mieyſcu iáſniey: Jeſli od początku rodziánu ludzkiego / aż do
tego czáſu w którym żyjemy/ oczy rozumu obroćmy/ wſytko
co mogło być ſkończono/ iako krotko było widziemy. Bo po-
łożmy każdego człowieka być od początku ſwiata ſtworzone-
go/ a żeby do dnia dzisieyſzego żył: dzisia zaſie tenże żywot/
ktory iako długi prowadzić ſie zda/ ſkonczył. O to koniec záwi-
tal/ ſprzeſtych rzeczy nie máſz nic/ bo wſytko przeminelo/ przy-
ſtego na tym ſwiećcie nie máſz nic/ bo iuż żadnego momentu
żyć nie dopuſzcza. Gdzieſy tedy ieſt ten długi czáſ/ ktory ſie
miedzy początkiem y końcem záwierat? o to przeminat/ iako-
by y krotkim nie był.

Do tego y to przydác ſie może/ ieſze ciſieſzego/ iż ani
to tak krotkiego czáſu mieſkanie/ ktore tymi rzeczami ſprzyro-
dzenia opiſane ieſt/ pewne y ſtateczne być może/ ale tak wie-
le przypadkow zwierzychnych podlega/ iż częſtoſć prawie w
poſrodku biegu naſ opuſzcza. Bo iego natura ieſt tak barzo
krotka/ y owoſem iſz tak rzeka/ ſilána/ bo ládą wderzeniem gi-
nie: A na ſwiećcie tak wiele ieſt przeciwnych nárazdow/ tak
wiele przygod/ od ludzi/ od żywiołow/ y od nie zliczonych
przypadkow/ iż nie tylko ſnadna ieſt/ żeby ſie to pſowalo/ abo
w inc rece przenioſto/ ale y nie máſz nic trudneyſzego/ iako to

za. powac

chować y odronić. Tym Bernat S. Wesela sie/ prawe/ w
połarniach/ raduje sie w Pompach/ ciesza sie w bogactwach/
sa też ludzie co sie w grzechach wesela: ale płacz będzie ostat-
kiem tego wesela. Bo wesela w matercy przemieniaocy prze-
mianać musi/ gdy sie rzecz odmieni. Zapala świece/ alie nie
małe światło/ ale przedśie z świece nie z słońca: K temu o-
gień ia trawi/ y trawieniem ogień światło sie trzyma: a iako
wstanie materia/ tak też y ono światło. Jako tedy płomienia o-
nego ostatni/ dym/ smród/ y ciemność ogarnyma: tak wesela/
wesoty rzeczy w smutek sie obraca. To Bernat S. Wdzie y te
ieśsze rzeczy doczesnych nadze włożyć/ iż nie tylko gwałtem
iakiem zwierzych/ ale też y samym używaniem abo z predka
wstaio/ albo roiec zlekką sie psuia: iako polarmy/ sułnie/ Do-
my/ y inne tym podobne Jakoż tedy/ rzecz ta długo wieczna być
może/ skoro sama siebie trawi y psuie.

A to jest podobno co Macharius on Alexandryski
jednemu wielmożnemu Panu odpowiedział. Abowiem gdy
z drugim Machariuszem wstąpił w łódz/ aby sie przez Nyl rze-
kę przemiozł/ byli też tam w tejże łodzi dwajacni Panowie z
wielką Pompa: koni/ slug/ stat kosztownych. Jeden z nich slu-
gi Boże wyrzucił w łacie siedzące w podłym y wzgardzo-
nym odzieniu rzeczy/ Błogosławieni wy/ którzy sie z światą na-
śmiercią. Ktoremu Macharius S. Nic wżdy z swi-
tą/ ale z was świat sydzi. Na które tak krotkie słowa tak sie
bárzo wzruszył/ y iakoby oświeconym był/ iż skoro sie wrocil
do domu/ zaraz wszystko co miał rozdarł/ y mnisi żywot
przedśie wziął. Uczynił tedy co Bernat S. mowi: Lepiej
jest te ziemskie rzeczy opuścić/ a niżeli od nich być opuszczo-
nym. Ponieważ iako Grzegorz S. mowi. Długo z rzeczami
naszymi być nie możemy: abo my one vmietraiac opuszczamy/
abo one nas żywych ginać opuszczają.

Ale daymy to/ iż te wszystkie rzeczy skoro świat zowie

dobrze/

Seride fal-
lacia pra-
sentis vita

Ser. Ecce
nos reli-
quimus o-
mnia.

18. Mor. 4.
ca: 12.

dobrze / że są wielkie pewne y długo trwające / iatoż sobie ma-
my ważyć ich posessya y pożytki. Abowiem iesli y to wedle
prawdy rozbierzemy / co za obyczay jest ich używania. Na-
przód naydziemy że jest bärzo podły y niepocześny. Bo przez
smysły / a to jest nam z Bydłem pospolita / iednak że ieszcze
one nas w wiele z tych przechodza. Potym co sie różnie samego
kochania / z namnieyszey części go używamy. Bo z iednych
kochanie bierzemy tylko z widzenia / iako mälowania / budo-
wania / tak y drzew zieloności: z inych z wlużenia / z drugich
żadnego nie mają używania / tylko żeby w strzyniach chowane
były. Drugie daleczko są od dzierzawce. Przeto ani ich
widzieć / ani sie z nich wcieścić nie może. Tak sie tedy rzecz
ma. Z tych które na przykład wlużeniem czuimy /
samym smakiem sie contentujemy: inşe pospolicie nam nie są
pożyteczne. Przeto też ich nie własnie sąhamy posessorni.
W drugich sama wonność jest w używaniu / w drugich sardä
Dwa iesli wszystko przebieżemy / coś namnieyszego z tych rze-
czy być nam pozwolono obaczymy: co zaś nie jest rzecz taka /
abychmy ia tak drogo kupować mieli.

Najostatek / to też do tych rzeczy ziemskich przyrodze-
nia / tak poznania / iako y w nienawiści miänia bärzo należy /
iż to cokolwiek jest dobrego / czym z dāru Bożego są obdarzo-
ne / jest tak mäley wciekające dobro / y pełne zewszad molesty / y z
tak wiele złego zmieszane: a tego wiecety tak iż ani samey rosko-
sy / która z nich pochodzi / zupełney y stateczney być nie dopu-
cza: y owšem wszystko icy czucie gäsi. Na potwierdzenie tego /
aczkolwiek by sie mogło wiele świadectwo rozmaitych przy-
wieść: na ten czas na samym Bernatä S. przestaniemy. Ten
pišac do iedney zacney Panny imieniem Jofiey / o mārności
chwały ſwiätä tego / gdzie naprzód pišac o icy krotkości / przy-
daie o icy trwälości mówiac: Sam icy iaki taki stan zaß nie
wiecety vtrapienia / niż wciechy ma. Gdy zdobywaß / gdy

broniß /

gnień czego nie maś/ a dostawośy czego/ nabycwania nie gąśnie
chciwość: coż za odpoczynie w chwale twoiey? A iesli iaka
iest/ przemiła wciecha/ ktora sie nie wroci: a trwa wtrapienie/
ktore nie opuści.

Lecz ani ten/ ani żaden inşy wywod/ wśelkiego stwo-
rzenia condycya/ tak iawnie nam przed oczy polożyc nie może
iako podla y niedostonala iest/ iako samego stworzyciela śnia
porownanie. Abowiem iako chłopek w bogi ze wsi/ swoje
chwałupke y swoje rupieci będzie zawośe coś rozumiał/ aż gdy do
miasta przydzie/ y obaczy łamienice wielkie/ wnidzie wew-
netrz/ alie tam takie dostaki/ tak wiele slug/ y inych dziwnych
y drogich rzeczy obfitość. Tak człowiek/ poli vmyśł iego w
tych rzeczach nizkich sie bawi/ nie będzie ich mogli dostatecz-
nie poznać: ale potrzeba/ żeby sie do oney Boskiej wielmożno-
ści y Młaiestatu nieśkonczonogo podnioba. Abowiem ie-
sli ziemia wśytką względem Wieba za ledwie iest iako punkt.
A Wiebiośa zaśie/ nie tylko te ktore teraz są/ ale by ich było da-
leko wiecey y zacnieyşych/ wśelkie względem Pana Boga by-
ły by mnieyşa rzecze niżeli punkt: Coż będzie małostć ziemi
z Bogiem porównana? A iesli wśytką ziemią z Bogiem po-
rownana nie nie iest/ co będzie cząstką ziemię albo pieniedzy/
albo tym podobnych rzeczy? A temu obyczay iako te wśytkie
rzeczy stoia owśeli tak słaby y mgły iest/ iż bliżey do tego przy-
stepnia aby nie były/ niż żeby były: Zwiastczā iesli by ten oby-
czay do Boskiej oney isłoty/ nie mowia do porównania/ ale
do porzucenia ku niey był przywiedzion. Dla tey bowiem
przyczyny/ rzekł Job S. o Bogu: On sam iest. Ktore słowa
Grzegorz S. wykładając/ mowi: Izali nie maś Aniołow/
Ludzi/ Wieba/ Ziemię/ powietrza/ Morza/ y wśytkiego pra-
stwa/ Zwierzu/ Bydla/ Kobactwa? Sa te wśytkie/ ale przed-
nim obyczaiem nie są/ bo same z siebie nie trwāia. A iesli
by sprawce tego reka trzymane nie były/ być by żadnym oby-

16 Moral
ca 18.

czaiem nie mogły. We wszelkiej tedy przyczynienia oneż samego
patrzyć potrzebą/ który przed nim obyczaiem/ JESE. Kto-
ry też do Mozyśa mowi: Jam iest którym iest: Tak powieś
Synom Izraelskim/ który JESE/ posłał mie do was.

To tedy iesli wszystko zbierzemy/ snadnie każdego poło-
na/ żeby/ nie tylko iedne rola/ albo Dom/ albo iakiekolwiek bo-
gactwa własne/ ktorepospolicie nie wielkie być zwykły wzgár-
dził: ale by wszystek ofrag świata y wszystko co na nim iest/ al-
bo iesli byto można rzecz/ bez liczby światow sam ieden trzy-
mat/ za rzecz bårzo mała/ y owsem za nic sobie nie ważył.

**W czym prawdziwe cztowiek a Głła-
chectwo y Godność jawnia.**

Rozdział Xtorp.

NO tedy iako za fundament złożywszy y vgrunto-
wawszy/ snadnie iuż może sie zrozumieć/ w których
rzeczach prawdziwa dostojność/ y to/ przez co czło-
wiek bywa prawdziwie vgláchcion/ należy. Chociaż po spoli-
stwo iedni w Bogactwach/ drudzy we cztach/ drudzy w zacno-
ści to fámiliay klada. Bo (iako mowi Grzegorz S.) od wnetrz-
nych y nie widomych rzeczy oczy zawierają/ a one widomemi
tylko pása: Skąd to idzie/ iż cztowiek/ nie z tego co iest/ ale
z tego co okolo niego iest/ waży. Leczych błąd iawnie ślad
może być pokonan/ iż inšych wszystkich rzeczy bacunek/ nie z
inšey rzeczy bierzemy/ ieno z tego co w nich iest. Abo wiem
ten Dom chwaliłmy/ który iest nasnádnicysy ku nieśkaniu:
tego wolu/ tego konia/ który albo do orania/ albo do biegu iest
na sposobnicysy: náostatek y namnicysy rzeczy/ iako broń/ noś
w ten czas chwalimy/ iesli sie do używania/ do ktorego są woz-
nione

27 Mora
4: 1.

nione zgodza. Coż tedy jest za głupstwo/ aby samemu czło-
wiekowi z cudzych/ a ięszcze z tych/ które daleko podleyse są ni-
żeli on/ cześć była oddawana? Abowiem te wszystkie rzeczy
pieniądze/ ślasy/ Domi zacny/ y inſte tym podobne/ nie tylko
są oprócz człowieka/ ale też pod człowiekiem. Jakoż tedy to
może być/ żeby mu zacność y ozdoba przynieść miały? Prze-
to/ to naprawdę jest/ iż cokolwiek te rzeczy mają dobroci/ ma-
le y podle to dobro jest/ y dla tego namnley by się nie miał w
nim chępieć człowiek/ który daleko więſzy y zacniejszy jest.

Naym/ cokolwiek ono jest/ nie do Pana rzeczy. A-
bowiem takobyśmy to sprośnie y nie słusnie czynili/ kiedyby-
śmy się z twoicy nauki/ abo ty z moicy chlubie chcieli. Tak ci
czynia/ którzy złotem/ srebrem abo majątkościami się na-
dymają/ gdyż te rzeczy jeśli mają co dobrego abo cudnego/ to
wszystko jest ich/ nie ludzi: Dobrze bowiem Bernat S. o ied-
ney rzeczy takowcy co na wszystkie może się zgodzić/ powiedział.
Niej za rzecz nie słusne/ ozdoby od stworzeń/ y od
roboty robakow pożyczać. Ten jest prawdziwy y własny ta-
kdey rzeczy wybór/ który bez żadney wyżebraney matercy sam
przez się jest.

Same tedy są Duszne ozdoby/ które prawdziwie czło-
wieka zdobia/ y onego cześć godnym czynia. Te bowiem y
własne/ y wieczne/ y sąiste tak wielkie są/ iż słusnie od wszy-
stkich mają być porażane. Przeto pięknie Ambroży S. chwa-
lać Noego/ między inſtymi to porząda: Że nie dla zacności
rodzaju/ ale dla sprawiedliwości/ y doſt onatości słusnie go-
dził chwałą/ Bo/ doświadczonemu meſia rodzący. cnoty/ śa-
milis jest/ iako człowieczy rodzący/ saludzie: tak Duszny rodzący
sa cnoty. To też y Jeronim S. mówi: Nie umie Religia
nasza bratować w Personach/ ani w condycyach ludzkich/ ale
na Duszę patrzy każdego. Niewolnika y ſlachcica z obyczaj-
stwem. Sama w Bogu wolność nie ſłuży grzechem.

Epi. 13.

Libri de
laude Noe
ca: 42

Epist. 14

403 Dobr duchow stanu Zakon

Naywyższe v Bogá słáhcetwo/być swietnym cnotami. A bo wiem ináczey/ nádaremnie sobie kto z słáhcetnego vrodzenia poblaża; gdyż wšyscy rowney czci/ y iedney v Bogá wagi są; ktore iedno krew Chrystusowá odstupił; y nie nie należy/ w iákley condycyey sie kto národził: Gdyż wšyscy w Chrystusie rowno sie odradzamy. To tedy rozumieli/ y to pisáli Oycowie świeci/ á nie godzi sie rozumieć ináczey temu/ ktory wiáry Chrystusowey náuczony/prawde od fałszu/ iŝcze od pełnego/ rozeznáć vmie.

Widzimy co Agátá święta Pánna y Meczenniczka Quincyanowi Sedziem u odpowiedziáta/ ktory iey iáko rzecz nie słusna zářucił/ iż gdy w zacnym Domu vrodzona bylá/ że nie wštydziá sie/ żywot chrześciáński podły y niewolniczy prowadzić. Náco oná: Jż to zá naywiérŝa zacnoŝć miáta być sluga Chrystusowa. A mieli by być tákiego áni muŝu wšyscy chrześciáni.

Trojáta Náture Pan Bog stworzył. Jedne ŝczyrze Duchowna/ iáka iest Anyelŝka: Druga wšytké w cieie zánurzona/ iáka iest Beŝtyi: Trzecia człowiecza w poŝrodku oboygá/ ábo oboie w sobie máiáco/ ktora y ciáto ma iáko Beŝtya/ y rozum iáko Anyol: Przeto oboygá spráwy czyni. Bo y rzeczy rozumie/ poczatki y przyczyny baczy/ przeŝŝie pámieta/ przyŝŝe też poymuie/ iáko Anyol: Y záŝŝie/ie/ piie/ ŝpi/ boleie/ rodzi/ roŝcie/ vmiera/ iáko Bydle. Stád to idzie/ iż poniewáż dwie náture w sobie zámyŝa/ do ktorey obyczáymy y żywotem sie przyŝŝoni/ tey sie stánie podobny: iesli zá ápetytem y ŝmyŝkami poydzie/ iesli zá luboŝciámi ciáta/ práwie przemieni sie w Bydle. Bo ták mowi Prorok: Człowiek gdy we czci był nie zrozumiał/ przyrownány iest bydtu nie rozumnému/ y stál sie mu podobny. Ale iesli sie wedle rozumu rzádzić bedzie chciá/ á żádze cielesne vŝtrómiwŝy/ Duchá bedzie náŝládowai/ nie tylko Anyelŝkiego/ ále y ŝámeo Bogá podobie

P/d. 48

bienŝtwá

bienstwa dostąpi/ a co dzieł tym więcej będzie się w tym po-
mnażal. Bo tak Prorok mówi: Jam rzekł Bogowie iścieście
Koznicą tedy taka jest między tym który wedle ciała żywie.
Jako mówi Apostoł/ a tym który wedle Ducha/ nie mówi i-
ta jest między drażnikiem iakim a Kolem moznym/ Abo-
wiem ta rozność iakakolwiek jest w granicach iedney natury:
ale iaka jest między Wydeciem a Anyotem: Z których nąd ied-
no/ nie maś nic podleyBego: nąd drugie/ po Bogu/ nie
maś nic zacnieyBego:

Przeto mairny to mieć zá pewnością/ iż prawdziwa go-
dność/ prawdziwe ślacheetwo/ prawdziwa ozdoba/ w samey
cności zawisła. Tego iesli kto nie dobrze rozumie/ ta przyczy-
na jest/ iż oczu nie ma/ ktoremi by zacność cnoty baczył. Bo
y o tym pieśń Grzegorz S. napisal: Ludzie cielesni choćia-
że przez ludzka mądrość zdądza się być rozumni/ wśakże od
świata prawdziwego rozumu/ tym są bázziej ślepyimi/ iż ony
mi tylko oczyma widza/ ktore waz otworzył. Bo kiedy by
Duchownych cnót iasna świećność obaczyli/ oneby żaiste za-
wdior Duże mieć pragneli.

Psal. 81.
Rom. 8.

4. in lib.
Reg. ca 2.

O Godności Dwostwa Zakonnego.

Rozdział Trzeci.

Wszelka cnota/ ktorychkolwiek ogarnie/ wynosi tak
wysoko/ iż ich drudzy ludzie spodziwieniem nie-
mogo się napatrzyć: y by nie radzi/ musza ie miło-
wać/ y we czci mieć. Lecz tego daleko potężniey dokazuia nie
ktore zacne y osobliwe cnoty/ przydaie też to/ ktore są między
inśymi trudnieysze. Abo wiem to musi być im ich wietśa
jest śliczność y ozdoba/ tym wietśe w sercach ludzkich podzi-

405 Dobr duchow stanu Zakon.

wienie sprawnia. Z którego rodzaju goyż bez żadney warpli
rości/ so cnoty Zakonne/ musi też z tym iść/ iż one praw-
dzirze czlowiekowi słachectwo przynosi. Przeto o każdej
z osobną iey godności nieco powiemy.

Libt 9. in
lar.

Naprzod tedy wystempnie Vbostwo / ktore (iá-
ko mowi S. Ambroży) porządkiem pierwsza iest cnota/ y iá-
koby märke wšytkich inšych cnot. O pożytkách iego w pierw-
šych riegách była rozpráwa Teraz iákom rzekł/ o iego godno-
ści mowić sie ma. Co snadnie poieto bydyż moze/ iesti to w
przod položymy/ iż tu niema mieysca owu Vbostwo/ ktore ábo
potrzeba/ ábo gwałt/ ábo przypadek iáki przynosi. Bo ten
rodzay Vbostwa/ iest podty y niepoczestny/ y poсполicie wšy-
scy sie im brzydza: á do łońca nie bez przyczyny. Bo áni po-
chwały godno/ gdyż nie z dobrej woli iest przyiete/ á gdy iest
zwierzchnymi niewczásami ściśnionc/ wnetrznych pomocy
niema/ czymby sie ochłodžilo: ktore też nicotko chciwości nie
gási/ ále ráczy one żarzy: áni pokoia na dušy nie czyni/ ále ślá-
ręnie/ troske/ y vtrapienie.

Pbik 3.

Inše iest/ dáleko Vbostwo Ewángeliey/ ktore Za-
konney trzymaie: to iest dobrowolne/ chetliwie przyiete/ y z
radością znoszone: ktore/ bogactwa sobie ofiarowane/ y same
goryzłote/ iáko gnoy poczyta z Apostołem/ á to dla miłości
Božey/ y náđžiei dobr wieluistych. Abowiem to Vbostwo/
tym samym/ że wšytkim gárdzi/ wšytko przetyka: y stáie sie
dziwnym obyczáiem/ iż to po czym depce y zanic so bie niema
že tál náđ tym wšytkim wierch dżierzac/ wšytkiego iest Pá-
nem. Dla tego nie ná tym sie contentuie Zakonnicy/ żeby tyl-
ko zbytnie rzeczy od siebie odrzucali/ ábo żeby sie do tálkiego
stanu przywiazali/ o którym mowit Salomon: Bogactwo y
Vbostwa nie day mi/ ále tylko żywności moiey vžycz rzeczy po-
rzebnych: Ale też y z samych potrzebnych rzeczy obnažáia sie
y w iákiš/ wšytkich rzeczy nagości sie stanowią: áni rzeczy nie

Prou. 30:

teory 4

których odcinają: albo też y wiela (co przedsię iednak jest po-
chwaty niemaley/ y owsem wielkiego podziwienia godno) a-
le zgola wszystko/ y w każdzey rzeczy/ y na wieli. Y owsem
choćby to taka rzecz jest/ iż sie zda iakoby iuż do tego nie wie-
cey przydać sie nie mogło (ponieważ tym powszechnym/ rze-
czy w wszystkich słowem/ wszystko zgola sie zamyka/ nie sie nie wy-
muie) iednak jest coś wietszego w wboſtwie Zakonnym/ abo-
wiem nie tylko nie niemają/ ale Zakonnicy w takim stanie sie
kładą/ iż ani mieć niemoga: gdyż wszelka moc y władza pāno-
wānia odcinają od siebie. Obiāśniaia to Doktorowie/ bydle-
cia przykladem/ bārze przystoynie rzecz ta pokāzuiającym. Abo-
wiem iako bydlentā/ mogac używac słaynie/ przykrycia/ ślānā
y niektorego narzędzia/ ale tego niemāia w mocy swoiey: y o-
wszem one sā w mocy ludzkiej/ bo niemāia rozumu. ktory jest
fundāmentem Pānowānia. Tak Zakonnicy wszyscy/ y po-
lārmu/ y odzieży/ y domu/ y innych do żywota rzeczy potrzeb-
nych/ używajac oni/ ale iako cudzych/ ktorych tylko używanie
māia/ āch pānowānie sā. Abowiem te moc ma słub W-
boſtwā/ ktorym Zakonnicy porzadnie sie obowiązuiā/ iż nie
wiecey iako bydlentā/ sā sposobni do prawnego rzeczy pāno-
wānia.

Skąd to pochodziło/ iż tāk Cassianus, w Zakonnikāch
wielu swego chwali/ iż ani słowem żaden nieśmiał swego co
nāzwac/ y wielki by był grzech/ żeby to z wst Zakonných słyſa-
no było: moie rēgi/ moia deſkā/ moia suknia. Jakież tedy mo-
że bydz Wboſtwo doſkonālſze/ albo ktory wyſſzey ſtopieñ/ gdzie
ono wſtapić może?

Lecz iāka jest zacnoſć iego/ wſtāzie ſie naprzod z ſā-
męj trudnoſci/ ktora tāk z ſāmego przyrodzenia rzeczy bywa
poznāna/ iako z tego/ iż tāk droga perłā (nāzwac tāk bo ſie te
cnote godzi) tāk rzadka jest nā ziemi/ że z tad tāk ma w pi-
ſmie S. zāleceñie. Szczęſliwy Bogacz ktory jest nāleżon bez

Lib. 4. c. 3

Eccl. 3.

zmazy/ y ktory za złotem nie biegat/ ani wfał w pieniadzach/ ani w skarbiech. Ktoż jest taki a będzie go chwalić? Abowiem uczynił dziwy w żywocie swoim. Dziwna rzecz iako by żaden między ludźmi niemógł bydź należiōń/ tak pyta. Ktoż jest taki? Chwały zaśie tak wiele kładzie na tego/ ktory złota niepragnie/ y nie stara się aby go zbierał y rozmnożył. Lecz Zakonnicy ieſze coś wietſzego czynią. Bo ieſze to co maia odrzucaia/ y ſamych ſiebie tey naydoſkonalszey nagoſci poddaia. Przeto ieſze to dziwnicyſza ieſt/ co ci czynia w żywocie swoim.

Conf.
ka 6.

Ale to będzie ieſze iſnienicyſza/ kiedy pomyslemy/ iak wiele ieſt/ co te chciwoſć mienia podniecaia/ ktorych owſeki iako glowne nieprzyiaciele poraża to wboſtwa. Abowiem naprzod ieſt w nas y w naturze naſzey zgoła w rodzona chęć iakaſ mieć wiele. Tey chęci waſnoſć ſuſnie Auguſtyń S. proſtuje ku onemu Boſkiemu podobienſtwu/ ktore tak ieſt w nas wyrażone/ iż teſ y grzeſzacy onego poſtrącić nie moſze. Ślad to idzie/ iż poniewaſ Pan Bog wſzytko trzyma/ tak człowiek iako nawiecey maia/ chciał by go w tym naśladować. Te zaśie chciwoſć daleko wiecey jarzy/ ſamą/ tych rzeczy/ ktore widziemy pieknoſć/ żarkoſć złota/ ſwiecnoſć perel/ y drogich kamieni/ rozlicznoſć wborow/ ſpaniatoſć Dłacow/ y inych tym podobnych. Btemu przyſtepuie wiele rozlicznych w cząſow/ ktore bez wotpienia że ſie rodza z bogactwa/ gdyż y nie w cząſy tego żywota y wſzytko albo prawnie wſzytko co dolega oddalaia/ y wielka obſtoſć roſtoſy przynoſza. Przeciwnym obyczaiem/ Wboſtwa tak to wſzytko odcina: co ſamo przez ſie wielka moleſtya ieſt/ a tym wietſza/ że wſtawiczna: iako teſ przytym iż iakaſ wielka niebeſpiecznoſć żywota kładzie przed oczy/ iż ze wſytkich ratunkow luźkich ogoloca/ ktorem ſie onerzy na. Przeto iako żywot miluiemy/ a tey miłoſci wſzytko wſtepuie/ tak teſ Wboſtwem poſpolicie z natury ſie brzydumy.

Za tym

Za tym idzie część/ ktorey człowiek jest sprzyrodzenia
 bázro prágnoey. Bo nie maś nic co by wiecey ludźie częili/
 iako bogactwa: nie maś czymby sie bázciey brzydzili iako wbo-
 stwem. Naweź przystępie pospolite iakies mntemánie/ cze-
 go z dziećinśwa sie nabieramy/ a w tym y Domá y miedzy lu-
 dzmi/ słowy/ y obyczáimi sie potwierdzamy: iż nie
 maś nic lepszego/ nie szczęśliwšiego/ iako mieć co nawiecey/
 dochodow/ zlotá/ srebrá/ y inych rzeczy podobnych mieć zbył-
 ac dostatki. Jakiey tedy możności/ iakiey ślategności potrze-
 bá temu/ ktoryby to wszystko/ za ktoremi sie natura náśa tał po-
 teźnie ciągnie/ záraz odrzucił y podeptals a wszystko rzeczy
 przeciwne/ od ktorych tał sie w zdryganaś osiel/ chetnie obla-
 pil? Piesnie to on z onych starych Dycow ná imie Nili-
 lus. ktory dla tego/ Czystości y Wbośtwá zacność zaleca: Bo
 pieśności y bogactw zárowno ludźie potádaio/ a oboygá te-
 go lubieźnościo nie być wplecionym. wielku go serca rzecz iest.
 Alez ktorzy to przed sie wzięli/ aby nic nie mieli/ daleko wies-
 šego podz. wienia sa godni: ktorych śacnné Bogactw zá so-
 ba nie potágnal ani sercá swego prozным śláraniem wwich-
 lác nie dopuścili. Abowiem gdy inše rzeczy smysłom przy-
 jemne/ śladni człowieká wrabio/ Daleko to wiecey bogactwá
 czynio Bo do rośkośy y częci barzo pomagáio/ a co dlugi zwo-
 czaygiu pich nauczył/ za bezes we te m. ec/ ktorzy sa bogaci tał
 dla chwały y zacności/ iako rż dla rośkośy ktorych záywáio.
 Przecacni tedy máio być é rozumieni/ ktorzy iako ná p. ácu
 do boiu/ myśl: te zwoy. eżyli ktore wmyśli wiodálu przyzwole-
 niu l. d. i. enu mntemánu/ zálocháć sie w bogactwach iako w
 prawdziwych dobrach y ktore zá zdaniem wszystkich/ wielce
 miály być potražáne. poty Nilus.

Przeto zá perweto mieć potrzeba/ że w tym dobro-
 wolnym Wbośtwie/ iest iakás dziwnie wspaniála y wielmo-
 żna wyśokość wmyślu/ ktory sie nad wszystko/ co na tym świecie

In lib. 4
Magn.

Vlt Hom.
in Mat.Hom. 47
in Mat.

iest/ bázro gorno ku Niebu wynosi/ a onymi daleko niż sam po
dleysemu gárdzi. Ktory to posiepek tak sam przez sie iest dzio-
ny/ y pilnego wważenia godny/ iako też dla tego ze nas/ od
wśelkicy nie godney y nie stuśney rzeczy wybawia/ ktora mu-
śe ponosić/ ci ktorzy szukia pieniędzy. O czym Chryz-
stom S. Bogaty/ prawy/ musi wiele rzeczy potrzebować/ y
im nie przystoynie służyć: bać sie/ y podeyrzenie mieć: strzedz
sie oczu zawisłych/ wśi potwarzających/ y żadz takomych. Ale
nie wbostwo/ Bo ono iako Brol iest/ nie poddane złodź: ciom/
ale dobrze opatrzone: Port spokoyny/ skola y cwiczenie mado-
rości. Wieśćte tenże. Jesli chceś weyrzć na duszę człowie-
ka złoto miluiacego/ naydzieś ia/ iako bawe od dziesiąci tysię-
cy robałow pogryżiona/ tak ia naydzieś po dziurawiona zew-
śad od zbratnieg starania/ y od grzechow zbuczniata. Lecz nie
taka iest Dusza dobrowolnie wbogiego/ ale rączey lśczy sie iá-
ko złoto/ świeci iako kámiień drogi/ kwitnie iako roża. Nie
máš tam mola/ ani złodzieia/ ani starania/ ani zabaw świata
tego/ ale iako Anioł sie spráwuie/ Nie iest poddany báranom/
nie stoi przed Brolem/ ale rączey przed Bogiem/ nie walczy z
ludźmi ale z Anioły/ niema stárbu ziemi/ ale Niebo: Stug
też nie potrzebuie. Owa frotko mowiac co lepszego nád takiego
wbogiego? Ale niema koni ani wozu: a cóż temu porym/ ktory
ná Obtołu ma bydz niesiony ma bydz záwśe z Pánem Chry-
stusem?

2. Cor: 6

Wielkie to są rzeczy co Chryzostom S. o Vboſtwie
mowi/ ale daleko wietſze S. Paweł iednym ſłowem záwart:
Nie niemáiacy a wſytko trzymáiacy Temu ſłowu ieſli wie-
rzemy: (a kto by/ ieno bezbożny/ Apoſtolowi S. niewierzył?)
nie niemoże bydz co by wietſzy Náieſtat miało iako Vboſtwo.
Ktore wſytkiego ſwiáta ſobie przywtaſcza poſſia. Co bo-
wiem zá bogáctwá y co zá Broleſtwá mogá być z nim poro-
wnane? Gdyż Broleſtwa by też nawietſze były/ pewna część

ſwiáta

świata ma: a zamierzona: ale Królestwo Wobstwa żadnych granic niema: a tym samym że nie ma nic: ma wszystko. Abo: wiem wszystko na umyśle zawieszto. Ten niemoże mieć: jeśli nie będzie panował: a nie będzie panował jeśli nie będzie zwierchności miał: Przeto im przedniejsza zwierchność będzie miał: tym prawdziwszym będzie Panem y dzierżawcą świata. Lecz ci którzy chcą być bogatymi: niemoga nie miłować tego: bez czego być niemoga. Im tedy będzie więcej miłości: tak też będzie starania y troskliwości: a zarym y niewoli. Z drugiey strony animum ten: który to porzucił: nic tylko jest zwierchnym: ale też ich wżgardzićielem.

Przeto dziwna jest ona sententia S. Janá Climacka Grad. 17.
 Jz v bogi Mních jest Panem w skutego świata: a iz porzucił na Pana Boga staranie swoje: ma przez wiarę w skutie na rodzya niewolniki. Jeższe przydaie: Vbogi fuga Boży: żadney rzeczy złe nie miłuje. Abo wiem wszystko co ma: a bo mieć może: ma za to iakoby nie były: a jeśli się trafi odyść od nich: poczyta ie za gnoy.

Pieknie też iako zwykł: Bernat S. o tymże: na słowa Serm. 22.
 Zbawicielowi: Jeśli bede podwyższony od ziemi: wszystko po- in cant.
 ciągnędo siebie. To rzekł iednorodzony: a to ma spólnie z Bracia swoia: którym nie tylko wszystko jest przydano: ale też y poddano: byle ieno z ziemskich rzeczy zgotoceni: a nad nimi podwyższeni byli. Co jeśli tak jest: powiada Niech nie mniej maia bogactw: światá tego: żeby Bracia Chrystusowi tylko same rzeczy Niebieskie mieli. Gdyż było mowiącego: Błogosławieni Vbodzy w Duchu: bo ich jest Królestwo Niebieskie: Niech prawci: nie rozumieia żeby samych rzeczy Niebieskich poscesya mieli: kiedy te same w obecnicy było: maia y ziemskie: a tak iakoby nie nie maia: a wszystko trzymać. Tym zapewne więcej Danowie: im mniej są chęci. Owa trier-nemn człowiekowi w skut świat pelen Bogactw jest. Wsy.

też zgola/ bo tak przeciwne rzeczy iako szesliwa/ zarowno iemu wszystko służy y pomaga ku dobremu. Przeto takomy ziemskich rzeczy taknie iako zebrał/ wierny imi gárdzi iako Pan. On miał zebrać/ ten gárdząc chowa. To Bernat S.

Jeszcze y to/ ku chwale wbostwa osobliwie należy/ iż w ziemskich bogactwach/ żaden nie jest tak optywający/ żeby mu czego kiedykolwiek niemiato albo niemogło niedostarczać: ale w bogiemu Chrystusowemu/ iako na potrzebnych rzeczach ma schodzić/ którego Boga opatrność na swa opiece przyiać raczyła? Mamy też to z psalmu: Bogacze potrzebowali/ y taknoli/ lecz Błagocyn Páná nie będzie na żadnym dobrym schodziło.

Psalms 33.

Chryzostom S. wspominać rozmaite przywileje ludzi Złotych/ to też przydać: gdyż Pan Bog nas karmi ocoż sie trzeba strasować? Abowiem iako gdy by Krol/ obiecał komu obrok na każdy dzień z piżarni swoich/ inż by sie na potym nie strasował: Daleko wiecey/ gdyż Bog dać/ y wszystko tobie iako ze źródła płynie/ przystoi żebyś wszelką troskę y staranie porzucił. A jeśliż karmi wszelkie ciato/ daleko wiecey tych/ którzy sie iemu oddali. A to co mówi Chryzostom S. jest rzecz takowa/ iż rozsądkiem wszystkich/ nietylko sie ściaga do pożytku y pokoju dusznego: ale też y do tey/ o której mówimy zacności y chwały wbostwa Abowiem co to za chwata jest takiego mieć/ naszego pożywienia Błagocynem y opiekunem/ którzy w Niebie Aniołom rozkazuie/ y pod którym sie schylało stworzy noś światła tego okrag.

Job 9.

Lecz żadna rzecz tak bérze stanu tego nieogładzić/ iako przykład syna Bożego/ który (iako mówi Apostoł:) Gdy był bogatym stał sie dla nas w bogum/ y owsem zebrał. Abowiem głos on w Psalmie prawdziwie jest tego/ nie Krola Dawida: Jam iest zebrał y w bogi. Bo y w bogi/ i tak y tego który był oycem minimum/ cięśle chciał mieć/ ale ani w

2. Cor. 8

Psalms 39

domu lu-

Księgi wtore Kozd. III. 42

domu ludem niechciał się narodzić: ieno w jaskini / y to cudzey
 A żywor wstętel tak prowadził / iż iako sam świadczył / gdy
 listki maia iamy swoje / y ptacy gniazda / a on nie miał gdzie
 by głowę skłonić swoje miał. Naostatek niewstydył się / w
 którego roku były wszystkie granice ziemie / inych iakimżnami
 żyć / ze swoimi wczniami. Czegoż wiscey szukamy : abowiem
 nigdy by słowo Boże wieczne / mądrość Boska / Bog praw-
 dziwy / stanu takiego nieobrat / ieli by go wczniewym y Bogu
 godnym bydz niepoznał. A zaiste choćby przedrym był na
 podleby y naywzgárdnieyby / tedy by tym samym przykła-
 dem iego / mogł bydz wslachciony / y ku naywyższej godności
 podniesiony. Zbawicielowego zaś przykładu Aposto-
 wie naśladowali. Abowiem czego by się inzego w oney
 szkole wczyl: Abo czemu by z ochoty naśladować nie mieli v.
 czniowie Nustrza / słudzy Pana swego: Przeto ieden z nich a
 ten nad wstętkimi przelożony / iaconie wyznał to wbostwo zło-
 te / kiedy mówił: Złota y srebra niemam. Drugi też o sobie:
 W głodzie y w pragnieniu / w zimnie y w nagości. O in-
 szych Apostoły: Aż do tey godziny / y iakniemy y pragniemy /
 y nędzychimy. Naostatek wstętkim ta Regula od Pana poda-
 na iest: Niemieyćie złota ani srebra ani dwoiakich sukien.

Przeto / tak onych / iako osobliwie Pana Chrystusa y
 Matki iego naświerney Brolowey Niebieskiej przykladem /
 tak iest wczzone to swiete wbostwo: iż onego Zakonnicy wstę-
 scy nietylko się zamilowali iako rzeczy pożyteczney / ale go maia
 w wczniewości iako rzecz iakos Boska. Jaki animus miał Jzabł
 on / o którym S. Grzegorz piše / gdy mu wiele majątności /
 dla potrzeb klasztorney ofiarowano / nigdy się do tego przy-
 wieść nie dał / aby ie był przyiut. Abowiem / iako on mówił /
 tym obyczaiem obawiał się wbostrá swego bezpieczeństwa ná-
 rużyć / iako iakoni zwykli strzec swoich bogactw.

Toż też o S. Elarzu: wiela panien Matce czcimy / ta

Bbb :

aczkolwiek

Mat. 8.

1. Ro. 3.

2. Cor. 11.

1. Cor. 4.

Mat. 10.

Mat. 6.

Luc. 9.

3. Diale.

ca. 14.

aczko wiel wstylich cnot/ ale osobliwie tey cnoty/ wielko mi-
 loscia gorzala: o ktorey to swym siostram przekiadac zwykla/
 iz w ten czas ono tey zebranie mocno y statecznie trwac mia-
 to/ iesli dzasty y mury wbostrwa iako namocniejszy beda. Y o-
 wsem gdy od Innocencyusza Czwartego Papieza Przywile-
 iu: iako ona zwała wiecznego wbostrwa pokornie zadala/ wfo-
 chal sie Papies z nowego onego sposobu przywileciu/ iakiego
 nikt nigdy od Stolicy Apostolskiej/ az do oney godziny nie za-
 dal: nietylko pozwolil/ ale z niewystowione wciecha swota/
 wstyek wlasna reka spisal.

In vita S.
 Francis.

A nie dziw ze taka chęć była w tey Pannie/ ku tey cno-
 cie. Abowiem była wezennica Franczyzka S. ktory nietyl-
 ko w dobrach wbostrwa dzwonne sie kochal/ ale go czcił y trzął/
 iako rzecz osobliwa/ y ktoremu żadna dosloynosc ludka nie-
 mogla bydz porownana. Przeto iako S. Bonaventura pisze/
 te cnoty w kazdey rozmowie swojej/ czasem matka/ czasem o-
 blubienica/ teraz Pania/ czestokroć też y Krolowa nazywal:
 Dla tego ze w Krolu nad Krolmi/ y w iego naswietley mat-
 ce tak znalomienie szwiecila. Dla tego kiedy zebrała iakiego
 wbozkiego obaczyl niel sum byl/ tak sie swieto iakas zawi-
 scia wzruszal/ iakoby wrzeczy wielkicy y barzo pożądaney
 miałbydz zwyśszony: Wlad to/ gdy od wielkich Panow do
 stotu byl wzywany/ nie pierwcy tam przychodzil az kilka kro-
 mek chleba idac ona droga wyzebral/ ktore potym na stol z
 weselem kladl: o co gdy Kardyнал Hostiensis, ktory potym
 byl Grzegorz dziewiaty Papies/ mile sie nań przed nim wsta-
 rzal/ iakoby nieraka krzywdy domowi iego czynil. Odpo-
 wiadal: Y owsem wielka wczciwosc mu czynie/ gdy w wiet-
 szego Pana niżej ty iest wczcił. Ja zaś to mam za napew-
 nieysze/ izbyśmy godności tey Krolowki/ ktora dla nas Pan
 nasz Iesus Chrystus/ stawil sie w bogim przial/ żadnym o-
 byczajem niemieli opuszczać/ dla wyzrania Bogactw fatky:

wych/ na troni czas pozwolonych.

To zaście S. ślaniaść rozumienie/ nie warpić o tym
niepotrzeba/ że y inſy reſcyſcy ſwieci mieli. Bo inaczey ſwia-
tym bydz niemogli/ a by ſwieciami pogardzili: a ſwieciami gar-
dzie niemoga/ a by tym peronym minianiem y rozſadkiem
byli przywiedzani. Miedzy ktorymi patrzymy co mowi on
wielki Grzegorz Wazyżeniſti y iako ſie z tego chlubi mowiac.
Ale nam wboſtwo y niedoſtatek wyrzucać beda: A ia to mam
za bogactwa moie: To mie nietylko chlubiacy m ſie/ ale y har-
dym czyni. Abowiem zdadzo mu ſie nieprzyaciele/ gdy mi
to zarucaia/ to zarucać/ że wtropy tego wſtempuie/ ktory
dla nas w bogim ſie ſiał badac bogatym. A dalby to Pan
Bog/ żeby m ſie mogł y tych lachmanin wyrzuc ktorymi zdam
ſie bydz ogarnion/ abym nagi wſć mogł ciernia ſwiata/ ktore
trzymam y odwodzi idacych do Pana Boga.

In Apolo

Lecz co zadziw/ że w ſwiatoſci Ewangeliiſcy tak
ſwieci wboſtwo/ poniewaz y w ciemnoſciach niedowiarſtwa
tak barzo iaſniało. Bo ażeſto wiel wboſtwo to/ ktore/ abo ſtan
abo potrzeba przynoſila/ zaſe by było nienawifne y wzgardzo-
ne: Dobrowolne iednak wboſtwo/ y ono ſamo y w ktorych by-
ło/ wſyſcie zaſe narodzi/ barzo wyrwyſiały.

Aryſtydes wielki czlowiek w Athenach/ w takim był
niedoſtaſtku/ iż w wyſtarcey ſukmance chodzil: zimno y głod
czefio w domu cierpiat/ dla tego Callias ieden z powinnych
iego czlowiek barzo bogaty/ gdy miał ſprawe przed wrzedem/
zarucono mu to iż Aryſtyda tak zacnego czlowieka/ ratowac
niechce: Czym iż ſad niepomatu obrażonym przecie ſobie o-
baczył. Bedo do Aryſtyda/ proſiac go aby na ſadzie wyſwiad-
czył/ iak wiele y iako czefio mu dawal/ ale że zaſe odſyłał/ a
brac nie chcial/ mowiac: że ſie ia wiecey ſwoim wboſtwe m niż
Callias ſwemi bogactwy chludie. Abowiem co maia wiele
pieniadzy/ y na ſcie obracaia/ wſedzie takich petno: ale kto-

czyby wbo-

rzyby i bóstwo meżnie znosyli/ takich jest barzo malo. Vbo-
stwo tedy tym jest hanba/ ktorzy po niewoli sa w boddz. Co
gdy Aristid: przed wrzedem z wielka powaznoscia wystradi-
czyt/ iaden z onego sadu nie tak wyszedl/ zeby nie mial wiecey
Aristydowi sakey chudoby/ a niz Calliowi iego bogactwo zay-
rzec.

Znakomite tez y wielo rzeczami vslachcione bylo Dyo-
genesowe vbostwo/ gdyz do iego kuby y sami Krolowie przy-
chodzeli. Takze y inbzych wiela Philosophow/ iako Cratesa / o
ktorym pisze S. Grzegorz Nazyanski/ iz opuscil wby maistno-
sci swoie/ zeby z uczynku onego staroy sobie nabyt/ wstapir-
ky na wysokiemicyse glosm wielkim wolat: Erates Erate
sa wolnoscia daruie: a tegoby nie uczynil iesli by y na iego
wmysle/ y na wbytych inbzych nie bylo to wyrazono/ iz dobro-
wolnie bydz v bogim / rzec jest barzo chwalebna.

Opisuie to barzo seroko Chryzostom S. we wto-
rych riegach/ przeciw oszczercaczom zyworu Zakonnego: a te
przeciw poganom napisal: tam iadnych inbzych wywodow
nie wzywa/ ieno tych/ ktore swiatlem przyrodzonym mogly
bydz poiere. Eto suie tedy Platon a z Dionizym tyrannem. Co
cratesa z Archclausm/ Diogenesa/ z Alexandrem: tych w by-
tych chwalebnieybych uczynilo vbostwo. a nieli onych Krole-
stwa. Jezego doslaczac chce Chryzostom/ ze tez rozumem przy-
rodzonym/ niecy to swiadectwem Ewangelicy/ Zakonnego
vbostwa moze bydz doznana zacnosc y powaznosc.

To tedy wbytko/ iesli prawda jest/ iakoz jest: coz inbe-
go zbywa/ ieno zebychmy y to przyznali/ ze vbostwo to nie jest
vbostwo/ ale bogactwo prawdzliwe/ y wieksze/ a niz li wby-
tych Krolow starby. Abowiem kto te ma/ raczy by miaty
bydz zwane strzynie ich bogate/ nie oni/ poniewaz iz dobr pra-
wdziwych niemata/ przeto zawse potrzebuia/ iakoby malo a-
bo i nie mieli. Dla tego o tych falszywie bogatymi nazwa-

Orat: 30

Lib. 2. ad.
acr. viiup
vita n on
iuc.

nych / y o onych Chrystusowych vbogich / ono napisano bydy
widzimy w przypowieściach. Jest iakoby bogaty / gdyż nie
ma nic: a jest iakoby vbogi / gdyż w wielu bogactwach jest.
Zla tedy przyczyny dobrze ono wraza Grzegorz S. Jz te
ziemskie bogactwa: nie zgola / ale omamienie bogactw Pan
sami zowie: osukanie bo wiem sa / iz z nami dlugo trwac nie-
moga / falezne sa: bo vmystu naszego niedostatku nie odga-
nia. Same tylko bogactwa prawdzive sa / ktore nas w cno-
ty bogate czynia.

Naslatel tego tez na krotce dotknac potrzeba / zeby sie
zrozumiato / iz dwoiaki jest sposob vbostwa Zakonnego: Je-
den ktory nie zgola ani spolnie ani w osobnosci dzierzaw z ad-
nych nie ma: Ten naprzod s Franciszek potym przykladem ieg
wzruszony s Dominik y inych wiele przyieto. Drugi ktory ma
spolne / a te tylko potrzebne dochody / ale nie w osobnosci. Te-
go sposobu iz wszyscy oni starszy oycowie vzywali / iatona rzecz
jest: iako S. Benedykt. S. Bernat. S. Bruno Kartuzyan. a
przed tymi iesze darowicy S. Bazyl: ktorych klafstory nie
tylko roczne dochody mieli / ale tak bogate / iako iesze ostatki y
iakoby odrobiny ich swiadczu: iz tylko o swym Zakonie to po-
wnie smie twierdzic Ciceronius: kiedyby wszystkie w cale maie-
tnosci zostaly ktore samemu S. Benedyktowi sa nadane / zeby
mial trzecia czesc Chrysciansstwa. Temu sie zaden nie be-
dzie dzimowac / kto sie poboznosci czasow onych bedzie chcial
przypatrzyc / z ktorej taka hoynosc ku Panu Bogu y slugom
iego pochodziła. Zla tego Krolowie sami y Kiazeta zarzecz-
chwalibna mieli w swych panstwach y maietnoscach / zna-
mienite klafstory budowac / y one hoynymi czynkami nada-
wac. Przetym iesli ktorzy Bogaci do tych Zakonow wstie-
porali / a takich bardzo wiele bylo / swoje z soba bogactwa przy-
nosili: a niebyl zaden co by przecieko temu mowil / abo tru-
dnośc iako zadawal / y otem wszystkim radzi co widzieli y do
tego dopomagali.

Ecc

Przeto

Pror. 13.

Hom. 15.

Dwoia-
ki sposob
Zakonne-
go vbo-
stwa.

lib. de vi-
ris illust.
ca. 2.

Przeto w żywocie S. Placidia to czytamy o S. Benedyktie/ że ten miał obyczay iż dobrą ktore Mniachow swych były niedopuszczat aby sie gdzie indziej miały obracać: żeby z tad wiele Aug Bożych mogło sie wychować. Samego Placidia S. iż inych nie wspomnie/ tak wielkie były possepsie / iż mimo inże/ wiersza część Syccilley sam trzymał/ co ieszcze aż po dziś dzień świadczy ich Regestr tak wielki/ iż kto go czyta musi sie wielce dziwować. O którym też Bernat S. piše: wżazu ia ziemię ktora z nim/ y zań była dana. Co też y Augustyn S. trzymał. Bo w liście do niektórych Żakonniceł pišac/ wspomina ich/ aby to co miały na świecie/ potym w klasztorze z inšymi bylo spolno. Skad też wyšla ona Justyniana Cesa- rza Constancya/ w ktorey roszkazuje/ aby tych dobrą/ ktorzy do Żakonu ida/ tym samym do klasztorow ich należały.

Skad sie pokazuje: ze ten sposob wboſtwia/ gdyż od tak starych oycow światobliwoscia y madoſcia znafomitych był chowany/ iż ani inſzego na ten czas w przywaniu nie bylo: nietylko iż nie niedoſkonaloſci w nim nie wpatrowali / ale y bärzo doſkonaly y oſobliwym go bydż rozumieli.

Potwierdza to wielki Doktor S. Thomas: ktory gdy te queſtya tymi ſlowy przelożył: Żali co ſpolnego mieć omnieyſza doſkonaloſci Żakonney/ iaſnie odpowiađa / że nie. Y owšem że ieszcze może bydż / tak lepiey y przyſtoyniey. Na co wſyſcy Doktorowie ſie zgadzają. Abowiem wſytko ia- lo ſie rzekło/ na tym zawieſto/ aby ſie nie oſobnego y wlaſnego nie miało/ chociaży by co wſpolecznoſci bylo. Skad wedle Reguly Apoſtołſkiej/ żeby wdzielano każdemu iało kto potrze- buie. Abowiem to ieſt ono/ co tak bärzo Jeronim S. w Ża- konnikach czasu ſwego zaleca/ kiedy mowi: Nie godź ſie mo- wić nikomu: Niemam ſuknie/ albo włoſienice / albo rogoſki. Bo przelożony tego wſytkiego wdziela: aby żaden niebył/ o co by proſił czego by nie miał.

A ieſli kto

Epist: 1.
Epist: 109In authen
coll. 1.

Conſt: 39

Illud: 6

Coll: 9.

con. 15. 9

ſi qua.

3 cō: gen:

ca: 135. 6

22. q: 188

ar: 7.

Act: 4.

Epist: 22.

A jeśli kto zachorzeie/ przenośa go do gmachu prze-
strzeńnego/ y takim bywa starcowo usługowaniem cieśon/ że
ani rozkoszy mieyskich/ ani affektoro macierzynski nie będzie
chciał szukać.

O Zaczności Zakonnę Czystości.

Rozdział Ekwarty.

Czwale vbostrwa o którym sie tak wiele mowilo/ Za-
kon tym wietsza czyni/ z przylaczenia doniey ściety
Czystości/ ktorey chwala tym wietsza jest / im ciasto
násze y przez sie zacnieysze/ y nam też milsze/ niżeli
wszystkie rzeczy zwierzchnie. Przeto słusnie ia zaleca pismo s.
z nieśliskim podziwieniem mowiac: O iako piękny jest czysty
rodzay z iasnością: piękność y iasność daie temu rodzajowi
ludziemu: ktorzy czystość miluia iż w tym stanie niewiem coś
nietylko pięknego/ ale iasne coś Boskiego y nād ludzie sie po-
kazuje. Co żeby sie iasniey pokazalo/ trzeba nam pomyslić
o piwosych natury nászey początkach: o czym pięknie Bazyli s
w riegach ktore o prawodziwym pānienstwie napisal: Gdzie z
tad poczynia/ aby pokazal: iż Bog wszechmogacy gdy ziemia
wszystke zwierzety nāpełnić wymyslił: nie tak postąpił/ aby każde
sami z miszego stworzył. ale potrośe z każdego rodzaju stwo-
rzyć: z onego iakoby nasienia/ wszystkie rodzaje chciał żeby
były rozmnożone. Dla ktorey potym przyczyny/ aby w ta-
kiej y w tak potrzebney sprawie wstanie iasne nie przyšlo: gdy
na dwoiaka ie płeć rozdzielil/ oboicy płci wlat gorętszy iasie a-
petyt złączenia do rodzenia/ a to nietylko niemcy tworzy / ale
też y ludziom/ ktorzy/ co sie tynie rodzenia/ nierezym od bydlat
roznyymi nie sa. Co też w człowieku osobliwa iest / iż gdy
niem iasie z boku meia wzięta iest te. P Bog iako cześć swo.

sep. 4.

iey zupełności poslušna y poddana bydz/á onego zaśle. w poru-
wym iakimsi affektem one miłowac/ y iej spoleczności pra-
gnać chciał: iakoby częstki z siebie wyietey znoreu dostać/ y do
siebie przylaczyc vsiłował. Tak tedy z iednego dwu/ y zaśle
ze dwu iednego mądrze chciał postawić/ aby dwa byli w ied-
nym ciele.

Wiec żeby ich tym ściśleśley między soba związał/ dał
niewieście stan tak miękki/ y rostkossny/ y wśelakiey lubieżno-
ści pełny: w weyrzeniu/ w mowieniu/ y we wśelkim poruśse-
niu/ aby meża/ iako bodzcami iakimi do rozmnożenia płodu
pobudzał: żeby też zaraz tym iej słabości poradził ktora gdy
sama siebie obronic niemoże/ á meżowey pomocy potrzebuie:
tak to oboie Pan Bog wmiarkował/ żeby y niewieścia niedo-
teżność/ meża moca sie wspierała: y zaśle meża siła skryta iá-
kás moca/ iaka iest w Magnésie iz żelázo ciągnie/ zá poimáñi
cá y związanego oney sie oddala. To Bazyli o ludzkiej natu-
rze/ iako iest od Boga stworzona/ y z rády iego postanowio-
na. Coż tedy bedzie/ iesli rane one grzechu pierworodnego/ y
one spolna choroba y powśechne zepsowanie ludzkie przyda-
my? Bo trzeba zrozumieć to/ co prawdziwie napisal Bernard
S. Ażskolwiek po wśytkim ciele czlowieczym iad poządliwo-
ści y podnieta nieporządnećy chciwości sie rozestá/ iednáł w
tey części ciężey sie sroży y gwałtowniećy/ zbrzegow wyslewá kto
regó wpor y zu chwalsiwo przeciwko wśelkiemu rozmysłu w o-
li częstokroć sie burzy. Dla tego on bydz te przyczyne rozumie/
czemu obrzezani/ ktore bylo v Żydow grzechu pierworodnego
lekarstwem/ na tey części ciała postanowiono.

Przepo iz taka iest tey choroby duśney tak samey choro-
by moc/ iako y naše słabość: przydam iesze też ná tym mię-
scu/ iakoby namniemy ze wśytkich nie vzbrowionym/ tak srogie y
vstawicze zwykly bywać/ śatánstie na: ázdy/ takie wo-
ny/ takie trudności tu sie pokazuią: Żalećy tu potrzeba mocy iá-

ki starczno.

Serm: 2
Circumci

fi słatczności która by to wszystko wytrzymała / y ięszce zwy-
cieżsta? Wierba tu tedy moc iest potrzebna / a niż ta która z
przyrodzonych sił na nas spływa / ani naszym samym stara-
mem tylko na to się bedziemy mogli zdobyć: z Niebą ratunku
potrzeba / iako medrzec świadczy: A zrozumiawszy że in-
czyz niemogi bydz powściągliwy / ażby Bog dat. Przeto Bą-
zyli S. powiada / że małżeństwo iest rzecz przyrodzona: ale
czystość iest coś wielce zacnego / y nād przyrodzenie / y nād za-
kon. Dla tego iey Pan nigdzieś nie rozkazał: nie tylko w sta-
rym / ale ani w nowym Testamencie: bo takiej cnoty zasługi
niechciał rozkazania potrzebie bydz poddany / ale ślaczego
wymyślił chćiał iś bydz wzorem / który dobrowolnie / żadnego
rozkazania potrzeba nie zniewolony to wykona / co nād wśel-
ki obyczaj ludzkiej natury wyniesiono iest.

S. Jan Climacus / wiele pisać o czystości / która mi-
le woniająca zowie / tedy to osobliwie że iest nād przyrodzenie /
y chwalebne iakieś natury zaprzeczenie / ktorey dobrodziej-
stwem śmiertelne to y śkazitelne ciało dziwnym obyczai-
em / iako nawiecey do onych duchow Niebieskich y natury
Anielskiej przystępnie. A żaden który czystość chowa / nie-
ma tego zasługom swym y pilności swey przypisować. Abo-
wiem własna natura zwyciężyć nie iest to kroska ani lekka sprá-
wa. Y owszem gdzie zwycięstwo nād natura otrzymáne by-
wa / trzeba znać moc y w spomożenie z niebą / ponieważ nie / ie-
no od wieszego nie bywa zwyciężono.

Żtego tedy / ięśli dobrze wważymy / iako bydz pozna-
my zacność czystości / ię prawić nie nie iest / czymby abo dużá
abo też ciało / mogło bliżcy przystąpić do stanu onego żywota /
ktorym błogosławieni w Niebie po w Śmartaychtestaniu
żyć beda: w którym bedzie prawdziwe y iśiote ciało / ale nie
śkazitelne y duchowne / y daleko odległe od tey nie potciwcy
własności / która Paweł S. bydlęca zowie / ktorego y ięże v

Sap 7.

Grad: 15.

1. Cori 2.

1. Cor. 15
Matt. 22

De habit:
virg.

Lib. 2. de
virginis.

Matt. 22.
Mar. 12.
Luc. 20.
Lib. 6c. 6.

rzeczy pospolite są z bestyami/ ale ta osobliwie rodzenia.

A onoć to dobro jest / które dwiema stowami zawart
Zbawiciel/ gdy mówił: Ani się żenia ani za mąż idą. Przeto
którzy to już czynią na ziemi/ y którzy już teraz ciało swoje ku
poświęceniu spofabiają/ aby żadna rzecz takowa nie byli po
mązani/ iako nawiecy Niebieskiej oney godności naśladowa.
Cyprian S. do Panień Bogu poświęconych tak mówi: Co
mamy być wy już pocześcić bydź wy chwale Zmartwychw
stania/ iuż na tym świecie trzymacie przez świat bez świeckiej
myśli przechodźcie/ gdy w czystości Panieńskiej trwacie.
Anyotom Bożym równe jesteście. To ostateczne Cypriano
we stowo o równości Anyotom/ wieść iakoś tej cnoty częś
wyraża/ która tak w ciebie żyć nas uczy/ iakobysmy bez ciała by
li/ iako są Anyeli. Abowiem nie tak ci jest niepoczyna rzecz
ciało mieć/ iako cię słuchać/ y na jego rozkazanie się porzucić
Przeto którzy tak w duchu żyją/ żeby cielesnych żołądź nie wyko
nywali/ ale raczej/ żeby jego sprawę statecznie wmartwiali: ci
toż sprawują/ co duchowie oni/ którzy owę cię ciała niemają.
Ambroży też pięknie obyczajom żywocie napisał: Ktożby pra
wi/ mógł rozumem ludzkiem ten żywot ogarnąć / którego ani
natura w swoje prawa nie zamknęła/ albo kto przyrodzonym
głosem może to wymówić/ co nad zwyczaj natury jest: z Nie
ba przyzwał/ czego by ziemski naśladować miał. A nausnie z
Nieba życia sobie szukać/ która sobie w Niebie oblubienicą
nalazła. Ta Obloki/ powietrze/ Anyoty / y wszystkie gwiazdy
prześledzą/ stowo Boże na samym tonie oycowskim znalazła/
y całym go sercem przywią. Abowiem kto by opuścił/ gdy
by takie dobro znalazł: Naostatek/ to nie moje ono jest: którzy
się nie żenia ani za mąż idą/ są iako Anyotowi Boży w Niebie.
Żaden się tedy niechaj nie dziwić/ jeśli z Anyoty są porowa
nane/ które Panu Anyelskiemu są oddane.

Toż też mówi Calstanus, Poniekąd jest wynieść z ciał

ła/ w ciele

ciała/ w ciało mieśkaracemu/ y nād przyrodzenie iest/ krewolim
ciałem bydż odżianym/ a cielesnych ośnow nieczuē. Przeto
niepodobna iest/ człowiekowi swoimi (iż tāk rzeka) strzydlā-
mi / do tāk wysoſciey y niebieſkiey zaplāty wzlećieć/ieſli go la-
ſta Pānſka z błota ziemie / dārem czystoſci nie podnieſie. Abo
wiem żadna cnota tāk właſnie ludźie cielesni Anyolom du-
chowym/ obcowania ich naśladowānim ſie nie rownāio/ iā-
to taſto y zaſtugo czystoſci/ przez ktora ieſzcze nā ziemi mieſſā-
iacy/ māio (wedle Apoſtola) mieſſanie w Niebie: ktore złoży-
wſzy ſmiertelnoſć ciāła/ w przyſtłym wieku obiecua ſwietym/
a te ieſzcze w ciele ſmiertelnym iuż ie trzymāio.

Wielki Doktor Grzegorz Nāzyanſki Biſkup. o teyże
cnoſcie tāk mowi: Widziēcie/ prāwi/ rzeczy tey zacnoſć znā-
mienita. Abo wiem tāk/ iż poiera bydż niemoże/ Iżaliſ
to nie oſobliwa/ y nie wedle krewtoſci ciāła gdy to co ſie z ciā-
ła wrodziło/ z ciāła nie rodzi/ zaſ to nie iest właſnie rzecz An-
yełſka/ gdy tā ktora ciāła zwiāſkami iest zwiāzana/ nie wedle
ciāła żyie/ ale nād naturę ſie wynoſi: Ciāło z ſwiatem zwiā-
zało/ ale rozum ku Bogu podnoſi. Ciāło zniżyło / ale rozum
podwyżył/ y onemu iākoby ſtrzydel przydał. Ciāło zwiāzli
w wiciāto/ ale miłość rozwiāzała. Przeto (niżbychmy konie-
cznie ślepymi bydż chcieli a rozſadku zdrowego wjyc niechcie-
li) ktoraż wierteſa może bydż godnoſć nāleżiona iākto czysto-
ſci: ktora nie tyłko z Brolmi y riazery ziemſſiemi / ale też z o-
nymi Niebieſſimi Pānſtwy y Mocārſtwy zrownywa. Ber-
nat S. ieſzcze coſ wiecey przydāie: twierdząc to / iż poniekad
ieſt wierteſa człowieka w czystoſci żyiocego chwala/ niżej An-
yola. Czego on tāk dowodzi. Co/ prāwi/ nād czystoſć iest ſli-
cznieyſzego/ ktora czystego z nieczystego naſienia początogo/
z nieprzyiaćielā domownikā/ nāoſtatek Anyolā z człowieka czy-
ni: Roznoſć ei iest miedzy człowiekiem wſtydliwym a Anyo-
łem / ale ſzczeſciem nie meſtwem. A choćiaż ie go czystoſć

ſzczeſliwoſā/

Homil: in
Mat. cum
consumas-
et le/us.

Epist. 40

I. Test. 4.

Joel. 1
De virgi
ca. 79Libr de
virg.

Bezśmierć/ ale tego meżnieszka. Sama jest Czystość/ kto-
ra w tym/śmierćności czasie y miejscu/stan iakis nie śmier-
telny chwaty pokazuje. Sama między gody małżeńskiemu
bierze zwyczaj błogosławionej onej krainy: w której ani sie
zenia ani za mąż idą: dając poniekąd na ziemi już Niebieskie-
go onego obcowania doznanie. Tym czasem siatek krewki
ktory nosimy/ w którym często o niebezpieczność przychodzi-
my/ trzyma Czystość (iako Apostoł wspomina) ku poświę-
ceniu/ y iako wonny Balsam/ którym pomazane ciała/ bez ska-
żenia bywaćia zachowane. Emysły ona y czołki trzyma y
wiąże/ aby sie proznowaniem nie rozpuszcily/ żądźmi nie po-
psowały/ y od/ rostkossy ciała nie pognieli. Jako o niektórych
napisano: Zgnieli iako Wydlęta w gnoiu swoim. To Bernat
S Także Chrzyzostom

Czym różni byli od Anyotow. Heliaß/ Helizeuß/
Ján/ prawdziwi miłośnicy Czystości: Ni czym/ ieno śmier-
telna natura. Abowiem iesli kto będzie chciał pilnie rzeczy
sie przypatrzeć: nasydzie/ że ci iednaka chęć y wola maia/ iako y
oni Duchowie: a to w czym sie podleßemi bydz zdadza/ ma-
im to bydz za wielka chwale poczytano. Bo iako ziemscy o-
bywatele/ y ci którzy sa śmiertelney natury/ że siła y staraniem
do takiey cnoty przyßli/ patrzą iakiego tu meßtwa y vsilności
potrzeba. Tymże obyczajem Basyli S. Yci prawi zaiste kto-
rzy Czystość chowaią Anyotowie sa/ którzy żyjąc w cieie słażi-
telny/ żywot ten śmiertelny y oświecaia y bronia. A sa A-
nyotowie nie z napodleyßego choru/ ale zaprawdę naślachet-
nieyßy y na zacnieyßy. Abowiem oni zwiazkow cielesnych
bedac prozni/ zupełność swoje w Niebie chowaią/ y miejscem
y natura nie naruszeni/ y w Najwyżßego Krola Boga wßech-
mocnego sa postanowieni. Lecz ci na ziemi cielesnym pie-
czotom y rostkossom długo sie sprzeciwiaiac/ y kalenkie po-
tußy wstawnym ćwiczeniem zwyciężaiac: Nieśkazitność/

Anyelicy

Anielskicy czystości równo/ mocą osobliwą/ przed oczyma
Stworzycielowymi zachowali.

Do rad ci oycowie wstyd y czystość/ aż do Anielskicy
godności wynieśli. Lecz byli też takowi co ia ieściej wyższej
wynosili/ y samey Boskiej Czystości bliżsi czynili. Jako S.
Jan Climachus/ który nie nie warpił tak wyrzec. Czystość
jest podobieństwo Boże/ iako w prawdzie można jest rzecz
człowiekowi/ iako Pan Bog nie skaziteln y ciała nie mający/
tak też w zupełności y nie skazitelnosci się kocha. Szatanom
zaś podobna się sprośność/ Ysa ludzie mądrzy/ którzy mówią/
iż w żadnym grzechu tak iako w tym się nie kochają. Powie-
dnie też Basyli S. Wielkiego co/ prawi/ znamenitego jest/
zaprawdę Czystość/ która/ żebyśmy iednym słowem wszystko za-
warł/ człowieka Bogu nie skazitelnemu bardzo podobnym czy-
ni. To zaś w prawdzie nie od ciała na dużej spływa/ ale że
duży własna jest/ iey zupełności/ która bardzo droga jest/ y
ciała też nie skazitelnie bywało zachowane. Abowiem duża
człowiecza/ iadze dobra przed oczy stawione/ ku onemu do-
bru/ iakoby strzydomi iakimi wstydliwości światości bywa
podnieśiona/ a podobnym/ to jest nie skazitelnego Boga nie.
skazitelną słabością wcząć wsiłuiac ciała czystość ku postu-
dze najwyższemu dobru iako służebnice wywodzi. Tak tedy
wierna Dusza samey siebie od wszelkiej zmaży czysta y nie
pokalana strzegac/ do tego postępuje aby podobieństwa Bo-
żego/ w sobie iako w naczystym zwierciadle/ gdzie sam Pan
Bog łaskami swoim na kształt następnych promieni w cho-
dzi/ ozdoby y chwale swojej dostąpił. Coż tedy wierszego
y zacniejszego o chwale Czystości powiedzieć się może/ iako to
że nas z naszego kału y z naszego prochu/ do onych Anielskich
Tronów/ a nie Anyelów tylko/ ale też y do podobieństwa sa-
meo Boga podnosi. Czemuż się będzie dziwował człowiek
jeśli się temu nie będzie dziwował. Jakieżże godności mimo

Grad. 17.

De virg.
virg.

Gene. 3.

Egidius
cow.
rzyś 6.
franci-
ska.Libr. 6.
ca. 4.

te/ nie raczy za rzecz wzgardzona y sprosna bedzie rozumiat.
To ono dobro takie jest/ y tak od natury ludzkiej poządane/ iż
stary on waz/ nie sposobniejszyego nie nalazt/ na osukanie pier-
wzych rodzicow naszych/ iako obiecuiac: Bedziecie iako Bo-
gowie. Lecz co im/ on fałszywie obiecal/ ktory tego dotka-
zac nie mogl/ y ta droga ktora to isc nie moglo/ To my przez
Czystosc mamy prawdzliwe/ y trzymamy potężnie: a to tym
lepiej ieſzcze w poszesyey mamy/ im w nas Czystosc bedzie
doskonalsza. Iż to tedy iasna iest/ iako Zakonna czystosc/
iest samym rodzaiem znamienita/ to tez obaczyc potrzeba/ iako
stopniem abo godnoscia przewyzsza/ iako zloto/ nie tylko
rodzaiem iest rozne od inych fruscow podleybych/ ale tez nie-
ktore iest/ co inſze zloto pewnymi stopniami wprzedsza. Co sie
iasniej pokaze/ iesli nie co o naturze Czystosci przelożymy.
Abowiem co w rzeczach wszystkich ze sie trafia widziemy/ iż
im ktora rzecz piekniejszy y ozdobniejszy iest/ tym wſzelka zma-
za na niego spetniejszy y nieprzystoynniejszy iest. Toż test w czy-
stosci: a to tak/ iż zadney nie maa cnoty, iesli sie tak ma mowic
subtelniejszy y wloniejszy nad ta. Dobrze bowiem ie-
den swiety/ one zwierrciadlu czystemu zwykl przyrownywac/
ktore namniejszy para abo tchnieniem ospecone bywa. Dru-
dzy zaś te lubieznosci byc podobne plomieniom powie-
dzici/ ktory czego sie dotknie znal na nim zostawi/ wietſzy abo
mniejszy/ wedle dlugosci trwania/ ale przed sie cofotwiek. Co
gdyż tak iest/ nie nie przyiazniejszyego byc moze czystosci/ iako
zeby na takie miejsce byla wystawiona / gdzieby rozmaitym
narażdom podlegala/ iako zaś te iest na swiecie. Miedzy kto-
rymi narażdy / to sie przytrafia/ co Casryan nie z swego tyl-
ko/ ale tez ze wszystkich (iako on mowi) starzych rozsady na-
pisal. Konieczne to byc musi/ aby kazdy bedac w potyce/
choć iayzeby czestokroć nieprzyiaciela pokonal/ przed sie bez-
turbacyey/ a snac y bez rany byc nie moze. Przeciw nym oby-

czajeni

czajem ta czystosc ktora w zagrodzie Zakonney takoby mu-
re tak im jest otoczona/ tak jest daleka od tych niebezpieczestw
iz ani strzaska nieprzyiacielska do niej nie zalcei/ a iesli zalcei
tedy nie barzo wderzy. Y owsem wiele ma z cwieczenia Za-
konnego/ czym sie moze snadnie obronic. A naprzod sama
miernosc w pokarmie/ ktora spotrzeby wbostwo przynosi.
Abowiem prawdziwie Jeronim S. mowi. Strudna/ pra-
wi. między potrawami moze bydz zachowana wstydliwosc.
Ma tez przytym lekarsstwo y regoz Jeronima S. Niluy w-
mienosc pisma/ a cielesnych wystepkow nie bedzie mto-
wal. Anz gdzie to y innych rzeczy dobrych rozmyslanie
frzeczpy stoi?

Przylacza sie tez ono dwoicze wstydliwych nawiatosci:
Pokora y Postuiscnistwo/ ktore tak sa wnetrzne temu stano-
wi/ a oboie tak przytomne y potezne lekarsstwo tej choroby/ iz
zadne od Pana Boga rodziow i ludziem lepsze y zbawien-
nieysze dane nie jest. Oiedney tak napisal Bernat S. na o-
ne stowa Zbawicielow: Błogosławieni ci sy bo oni osiagno-
ziemie. Te ia prawi/ ziemie rozumiem byc ciato nase/ kto-
re iesli osiegnac chce Dusa/ iesli krolowac pragnie nad czlon-
kami swoimi/ potrzebna rzecz jest/ aby byla cicha/ y przeloz-
nemu swemu poddana. Abowiem takie naydzie podleysze
swoie/ iako sie sama postarri swemu starsemu. Przeto nie-
chay wie Dusa/ ktora/ smadne sobie nayduie ciato swoie/ ze
tez ona mniej niz potrzeba zwierzchney mocy jest poddana.

O Pokorze zasie Grzegorz S. tak mowi: Przez
straz Pokory ma byc zachowana snaznosc Czystosci. Ab-
wiem iesli pobożnie Duch sciska sie pod Bogiem/ ciato w-
pornie nie wynosi sie nad Duchem. Ma bowiem Duch
zlecone sobie Panowanie nad ciatem/ byle ieno pod Bogiem
znal prawa wlasney swojej poddanosci. Abowiem iesli
Stworzyciel swego pyzniac sie wzgardzi/ Ausnie y od pod-

Epist. 47.

Epist. 4

Scr. 1. omni
sancti

Libr. 2.
ca. 13.

danego ciała/ powstania przeciw sobie doznawa. Skąd y on pierwszy nie postuſzny/ wnet iako przez pyche zgrzeszył/ fromote swo pokrył. Gdy bowiem wſgárde Duch przeciw Bogu pokazal/ wnet wſgárde ciała ſwego nálaſł: y ſtóry twercy ſwemu poddány być niechciał/ prawo ciała poddanego/ ſto- re rzedził/ otrácił.

To tedy bronia/ y inemi tym podobnymi ſpoſobami/ Zakon tego Czystości kwiarku napaſtnieyſzego/ nietylko doſko nale ale teſz bázno ſnádnie/ áni tak poſtów ſrogoſcia/ álbo czuy noſci/ álbo karáma oſtroſcia/ (choćayſze y tego gdy ieſt po- trzebá wſywa) iako onymi cnotami/ ſtórych właſna ſtolicá ieſt Zakon/ y onas/ o ktorey ſie mowilo/ ſtraſza y opátrnoſcia. Ty- mi rátkami wſpárta Czystoſć/ tak záwſe przez wſytek ży- wot czlowieczy/ ſnádnie y krom żadney trudnoſci moſe bydſ zachowana: Ze teſz namnieyſzama kuleczka nie będzie zmá- na: tak iſz nietylko ciało czyſte/ zupełne/ niepokaláne/ ale y co wietſza/ Duſza ſamá Czysta/ ſliczna bezzmázy wytrwa. Ná- d ktora rzecz y táki dar Boſzy/ co ſie moſe wymyſlić oſobliwie- go/ w tym krewkim y ſliſkim żywocie? Abowiem iſz to ſamá przez ſie ieſt rzecz wielka/ tedy ieſzcze z tey miary wiecey ie- y godnoſci przybywa/ iſz tak rzadka ieſt/ y nie wielom bywa dá na. Poniewaſz drudzy ogniem poſadliwoſci/ iako w piecu ciała ſwego paláia. Ci záſie ktorym z Niebá to dano ieſt/ w tymſe ſámy piecu/ iako nie gdy oni trzy młodzienczy/ má- iſc Ahy/ tá w towarzylſtwie/ ktorym tá cnota ieſt bliſka y ſprzy- iázna/ nie tylko ogniew onych poſadliwoſci nie czuia/ ale czuia wiátr roſiſty przewiewiáiacy/ ſtóry wpałenie ono pow- ſechne/ tak bázno ochładza/ iſz nie máſ im nie łatwieyſzego y w- cieſnieyſzego iako chować czyſtoſć.

To teſz ieſzcze przyczynia godnoſci w Zakonney oſo- bie/ iſz iako ia tá cnota wiecznym y wroczyſtym ſlubem zwia- ſze/ tak wſelka wtađza/ nie tylko iákiey inſzey wſelákiey ſproſno-

ſcy ale

Dan. 8.

ści/ ale też y samego małżeństwa/ iest odcięta: nie inaczej iako
lied/ by z małżym ślub kto brat/ który by zgola nie nuwałyt.
Co/ iakom rzekł iest piękna y wielka Zakonney czystości ozdoba:
Abowiem iestli od sprosności rośkoży cielesney daleko bydz
chwalebna rzecz iest/ zaprawdę im daley od niey odległym be
dziesz/ tym bedzie wciwśa y chwalebniejszy. I niemoże za
den daley odysć/ iako ten/ który sie takim stanem obowiazat/ iż
choćaby chciał/ żeby niemoł. Abowiem czego słusnie y
przysioynie nie możemy/ tego prawdziwie nie możemy.

Przeto toć ono iest co Pan w Ewangeliey wyłożyć
chciał imieniem rzezańcow tych/ których ani natura/ ani rekā
lucā/ nie uczynila/ ale oni samych siebie dla Królestwa Bo
żego takie dobrowolnie poczynili. Z tego iż żaden tak głupi y
sprośny niebył/ aby o cielesnym rzeżaniu rozumieć miał żatym
idzie/ iż to o dobrowolney wstrzemięzliwości ma bydz rozu
miano. Wszakże nie o prostey takiej wstrzemięzliwości/ ale o
takiey/ która nietylko uczyniła/ ale też y moc do uczynku/ a to aż
do śmierci odcina. Pokazuią to słowa Pańskie. Abowiem
niemowi: Ktorzy sie wstawicznie trzebią/ co by ci czynili/ kto
rzy sobie gwałt czyniac samym wnetrznym rozmysłem w czy
stości by trwali: ale ktorzy samych siebie otrzebili: iako by tych
opisował/ ktorzy raz ślub uczyniwszy/ wshyła sobie na porzym
władza do onych spraw odciąli. To tedy iako iest rzecz wiel
ka y znamienita/ dziwnie Ezaiasz Prorok opisuie mówiac:
Niech nie mowi rzeżaniec: Ja drzewo wshię: Abowiem o
to mowi Pan Bog rzezańcom: ktorzy beda strzec Sabatoro
moich/ y obiora com ia chciał/ y zachowaię przymie
rze moie: Dam im w domu moim/ y w murach moich mies
sce/ y imie lepsze nad Syny y Córki: imie wieczne dam im/ kto
re nie zaginie. Ktorzyś to tedy są ci trzebieńcy/ którym to rze
czono y obiecano iest/ ieno Zakonney? Abowiem ci Sabbā
toro Pańskich strzeż/ ktorzy od wszelkich zabaw świeckich

Matt. 19

Ez. 36

Odd 3

bedac

429 Dobr duchow stanu Żakon.

Li. de virg

De Sancta virgi.
ca: 25.

Sap: 3.

bedac wolni/ zawse Panu Bogu służy. Ci przymierzeż Pa-
nem Bogiem prawnie ślubem zawiązane mają. Oni obierają
to czego chce Pan Bog/ bo przez posłuszeństwo/ nigdy by na-
mniey od woli iego nieodstępuią. Ci tedy chociażże potom-
stwa żadnego niemają/ (bo do tego sami sobie władza odieli)
nie mają przed sie tego żalować/ albo sie iako za nieplodne y nie
pożyteczne poczytać. Bo w domu Bożym coś wietszego y
lepszego beda mieć/ niż Syny y Córki świata: to iest (iako
Bazyli S. wyklada) iż nie tylko w domu onym beda mieszkać
ale teżże iako chwale y zacnością obdarzeni beda/ iż z żadną
poćiechą ktora z potomstwem może bydź otrzymana/ nie będzie
mogła bydź porównana. A nie tylko tak/ ale Augustyn S.
ieszcze przydaie: iż beda mieć chwale własną osobliwą/ ktora
nie będzie pospolita drugim/ chociażże w tymże Królestwie y
w tymże domu mieszkającym; y dla tego podobno rzeczono
iost/ imię/ bo tych którym bywa dano/ dzieli od drugich. Kto-
ro też chwale y przedziwną szczęśliwość wotpić nie trzeba/ iż
z Duchą S. stowy onymi pismo wyraziło. Szczęśliwa nie-
plodna y niepokalana/ y trzebieńce/ ktory rełkami swoymi nie-
czynił nieprawości/ ani myślił przeciw Bogu złego/ bo mu
dādzo wybrany dar wiary/ y dział w Kościele Bożym naprzy-
jemniey. Abowiem ten dział naprzyjemniey/ kto inszym
trzebieńcom rozumie bydź obiecany/ ieno trzebieńcom Bo-
żym/ ktorzy sie dobrowolnie z tych wszystkich rostkosy wyrzuli.
A ieszcze/ bez czego niemogło bydź/ nie bez vtrapienia/ iakoby
dla odćiecia części ciała/ żeby im żato słuźnietym wierzą/ Bo-
żkiej oney rostkosy/ nagrodą oddana była.

Zamknimys tedy to/ iż wielka iest owżeli godność y
ozdobą czystości/ ktora też w oney iasności Niebieskiej/ nie
tylko sie niezacni/ ale tym bąźciey będzie świecić. Skąd też to
może bydź zrozumiano/ iako tego potrzeba/ żeby w tych świat-
łach tego ciemnościach niegąsnela/ kiedy y w onych iasnościach

świecy

świecących/ nie utraci swojej świętości/ ale iey ięscze więcej
przymnoży. Myślic nam tedy potrzeba/ że ten stan wstrzy-
mieźliwości/ ięst iakoby iakis Boski klejnot/ który Pan z Nie-
bá przedtym na ziemi nieznanomy/ przynieść raczył: a ten po-
gym na swym cieie y Młaki swojej/ Jaświętszey poświęcić wży
Kościolowi oblubienicy swojej podał: aby sie im osobliwie
przybrała/ którym obioiem y iaska przydana/ tak samemu o-
blubienicowi Panu Chryśtusowi/ iako y Bogu oycu/ przyie-
mnicyśa y miłśa sie sta'a. W czym pięknie Jeronim S. In-
śa/ prawi była w Zakonie starym szczęśliwość/ w którym bło
gostawionym zowa tego który ma nasienie w Syonie/ y o-
bictnice daia bogactw. Lecz zaraz skoro Syn Boży zstąpił
na ziemię nowy sobie Zakon postanowił/ iż ten który był chwa-
lon od Anyotow w Niebie/ miał też Anyoty na ziemi.

Epil. 22

O Godności Zakonnego posłuszeń- stwa.

Rozdział Piąty.

Eraz idzie posłuszeństwo/ o którego przedziwny / y
wysocy znamięnity zacności/ cokolwiek na krotce sie
powie/ tey zacności chociażbyśmy zrozumieć niemo-
gli/ tedy by nam dosyć miało bydź na samym/ Pána
y Zbawiciela naszego rozsądku/ który ono tak sobie porażał.
Ubowiem iako człowiek prosty/ który by sie nie znał na perłach
abo drogich kamieniach/ kiedyby tego w tey nauce dobrze bie-
głego widział/ a on za ieden kamień bärzo wielka sume złota
wysypał/ y kupiwszy go wielce sie z tego cieszył / y z wielka o-
strożnością go chował: niemogiby warpić/ żeby za to stał/ za
co pow: żan był: Tak my/ aczkolwiek we wselakiej cności/ ale

osobliwie

osobliwie w tej / kącunku nie tak inſych mniemaniem / iako te-
go ſamego przyſładem wzruſzać ſie mamy / ktorego być wie-
my iſtota mądroſcia / iż naſi żadne obładzenie ani niewiádo-
mość páść nie moſze. On zaśie iako ſie w poſtuſeńſtwie za-
kochał / iáwona ieſt / iż coſolwiek w tym żywocie ſpráwował /
coſolwiek mówił / co przedſie brał / chociaſz to ze wſytkich i-
nych ſzrodeł cnot plynelo / wſtáſz tej iákmiaſz ſamey przypí-
ſuia. Bo y on ſam tak o ſobie ſwíadczy / że z Niebá ſłapil / nie
żeby ſwoie wola czynil / ale tego ktory go poſłal oycá. Y Pá-
wel S. tak żywot wſytek iako y ſmierć / y ſpoſob ſmierci do tej
ſamey cnoty odſła mówiac : Stał ſie poſtuſnym aż do ſmier-
ci / á ſmierci krzyſowey. Bernat S. zaſie to twierdzi / że iá
ſobie wiecey niżeli żywot ſwoy wáſyl / gdyſz wolał umrzeć ni-
żeli nie być poſtuſnym.

Wielkiego tedy cóſ y práwie Boſkiego byđ muii to
poſtuſeńſtwie / gdyſz Syn Boży / ſam kſtalc doſkonáloſci / y
ktory to czynil áby naſ tu doſkonáloſci wéwiczal / y ſám go
tak bázgo powáſzał / y od naſ teſz ono w takim powáſzaniu nicé
chciał. Co żeby tak byto / S. Thomaſ iáwnym wywodem to
poſtázuie. Jáko / práwi / w rzeczách przyrodzonych potrzeba
żeby wyſſze władáły niżſzymi / przez obſitość mocy przyrodzo-
ney / im od Boga wolauey. tak teſz w rzeczách luđkich / tego pro-
ſty porządek potrzebował / aby ieden drugiego ſpráwa był rzo-
dzony moca zwierzchnoſci y władze od Boga ſobie wdzielo-
ney. Ta zaſie ſpráwa przez rozum y wola / żadnym inſym
obyczá em ſie nie dſiecie ieno rządzec y roſtázuac. W czym
(iako tenſe mówi) nie luđkiego co / zá práwidło ſpráwo náſych
bierzemy / ale napirwſzym ieſt ze wſytkich / wola Boſza / ſnu-
rem y práwidłem / ktora wole wſytkie rządzí y ſpráwuie / y o-
ney iedna bázſzſie ſie przybliſza niżeli druga / wedle tego porzá-
dku / ktory Bog miedzy nimi poſtánowił. Z tego wywodu
wielfa ſie zacnoſć Poſtuſeńſtwá poſtázuie / ktore wola náſza y

wſelkie

Ioan. 6
Phil. 2,Serm 49.
in cant.22. q 104
ar. 2

w wszelkie rozumienie z Panem Bogiem złącza/ w którym są-
mym złączeniu wszelka doskonałość zawista/ nie tylko ludzi/ a-
le też y Aniołow. Abowiem y iakmużny/ y stowa Bożego
przepowiadanie/ y trudnych rzeczy wytrzymanie/ y owę samą
mo Maczeństwo/ iesli do wypełnienia woli Bożej nie będzie
prostowne/ nie zgołanie waży.

Przeto gdyż Krolowa wſzystkich enot miłość zowa/
tey sąsie jest nablższe posuſzeństwo (ponieważ obiedwie z Pa-
nem Bogiem nas złączaia) obie też czynia iedno chcenie y ied-
no niechcenie z Panem Bogiem: tylko w tym jest rozność / iż
miłość obyczajem przyacielskim/ a posuſzeństwo obyczajem
Rugi albo poddanego posłempnie. Jednak chociażby oby-
czaj jest rozny/ ale rzecz jest iedną/ y tenże pożytek. Etad ta
o ktorey mowimy godność pochodzi/ ktora barzo osobliwie we
wſzystkich z posuſzeństwa przyietych sprawach rzetelnie się po-
kazuje: ponieważ Boska ona Regula albo prawidłem się pro-
stuje/ też właśnie ktora y Boskie sprawy. Wiac co wieszego
człowiekowi/ albo ktoremuśkolwiek stworzeniu nad to przytra-
fić się może? Przeto dla tey przyczyny posuſzeństwo Do-
ktorowie iakoby dusza inſzych enot zowa/ iż onych wſzystkich
sprawy na te tylko oko maia/ aby Boskie przykazania wypeł-
nione były.

Do tey zacności przystempnie y druga/ iż chociaż
jest enota osobna/ ale moc ma powszechna/ ktora wſzystko co
należy do żywota ludzkiego/ obeymuie. Abowiem kto siedru-
giemu zupełnie podda/ nie sobie nic rezytat: ani mieysca/ ani
spraw/ ani rozności zabaw/ ani zwierzych/ ani wnetrznych.
Przeto y w sprawotwaniu/ y w przestaniu/ y w miekſtaniu/ y
w odesciu/ y w tey albo w owey sprawie/ albo przyieciu albo
opuszczeniu/ albo odmienieniu/ bądź to rzecz wielka/ bądź mała.
Niaofiat tak się obowioza/ iż żadney niemaś matercy/ ktorey
by prawdziwe posuſzeństwo nie otraczało.

Jeżeli to przydamy iż do tej cnoty wszystkie te cnoty ściągają/ y są te wszystkie porwolne: iako gdy by do iakiej słicznej roboty wiele peret zebrano. Bo żaden by się drugiemu człowiekowi dobrowolnie nie poddawał/ ieliby y wielka miłośność Bożę ziety nie był/ y wielkiej wiary y wśności ku niemu wspartym się nie czuł. Potym też prawdziwo y gębokość potora znaczy się bydy obdarzonym. Przydamam jeszcze: Jeśliby cierpliwości/ meżności/ śluteczności/ y innych cnot ratunku niemiato/ postuśenstwo chramać a potym y wpaść by musiało.

Wszakże nie wiecety tak zacności tej cnoty nie pokazuie/ iako sama materya która ma w reku/ y która tey jest poddana. Te lepak wszyscy duchowni mistrzowie troiaka bydy wśażnia. Pierwsza/ same uczynki zwierzchne/ które od starszego są rozkazane/ te wypełnić cnotie postuśenstwa należy: ale ten sposób postuśenstwa napodleyby jest/ y bärzo niedoskonaty/ y jeśli co innego nie przystapi/ jest właśnie niewolnicza/ albo raczej bydlenca: bo y one zwierzchowinie czynią/ żadney woli swey niemając. Druga/ albo wtory stopień postuśenstwa jest wyzsy/ kiedy nietylko czyni co kaza/ ale też y wola swa woli starszego poddaie; albo raczej swoje odrzuca/ a starszego wola na to miejsce wszepia/ y wedle oney się rzadzi/ y na wszystkie strony obraca. Trzecia (takżamyła w sobie najwyższy stopień postuśenstwa) żeby y rozum y rozsadek poddanego/ rozumowi y rozsądkowi starszego był we wszystkim podległy: żebyśmy nietylko to co oni/ chcieli/ ale też co oni/ rozumieli: a żebyśmy to co oni rozkazuia za rzecz dobra/ poczciewa/ y pożyteczna mieli. Właściciel takia ich poważność ma być/ iż na namnięysze skinięcie ich/ mamy bydy gotowi: zärzuć woli y zdanie nasze: niżby co iakonie było przeciwnego woli y przykazaniu Bożemu.

Ten jest kształt Zakonnego postuśenstwa/ y iakoby

tworzą-

tworz iakąś kora gdy by mogło oświecić widzieć / wſzystkie
by ludzie mitością ku sobie zapalić: tak piekności iako y za-
cności ſwoiey wyrzuciem. Abowiem iż poſtuſzeńſtwo da-
rem nieiakiem ieſt Bogu oſiárowánym / iaká ieſt rzecz kora ſie
daje / taka teſz ieſt moc poſtuſzeńſtwá. Lecz co ma człowiek / á-
bo wieſzego abo miłſzego / iako wolay rozum? Bo oboie ma
żeby człowiekiem był. Dla tego / iako barzo ſiebie ſámego
miłuić / tak to dwoie potrzeba żeby mitował. Abowiem ie-
ſli ciało / ieſli kości / álbo iaká namniejszy czas ſie z tych / tak ná-
tura miłuić / y dla ich obrony tak barzo praciwić: co uczyni w
tych / które tak daleko zacniejszy y ſłáhetniejszy ſoż ktemu że ſie
wiecey natury ludzkiej dotykaia?

Co tak ſie ma rozumieć / nie nie może być bárziej czło-
wiekowi wrodzoneg iako to: żeby nie tylko tych dwu rzeczy ſá-
mych / ále teſz y używania ich bronit. Spráwa lepać woli
właſna ieſt / wolność: Rozumu zaśie / rozſadek. Przeto tá w
nas ieſt nawietſza y nabárziej przyrodzona ſkłonność: żeby
každy ſwey ſentencyey y ſwego zdania náſładował. Co ſie po-
kazuje / iż wiele rzeczy ieſt / które ſáme przez ſie nie nie máia /
czym by ſie podobáć mogły / iednak dla tego ſie podobáia / że ſie
w nich wolności zażywa. Stąd teſz widzimy iż te rzeczy /
ktorych zażąwia / chwáſność wiecey zapaláia: nie dla inſzey
przyczyny / ieno iż dobro ono wolności nam ſie ſámo przez ſie
podoba. Dla tego / iż tak wielka ieſt moc / wielka teſz tru-
dność być muſi w temiey pendu przyrodzonego przelomie-
niu / iako we wſytkim do czego nas natura nieſie / ále w tym
oſobliwie / im wieſzy ieſt ciężar który nas tam prowadzi.

Przeto złączmy to wſytko w iedno: Wielkość oſiá-
ry / która tak wiele w ſobie zawiera: Zakońcość obudwu części
które ſie oſiáruia. Náſtátek / prace człowieczy y trudność w
iey oſiárowaniu: Tak ſnádnie obaczymy / iako zarne ieſt. Za-
łonne poſtuſzeńſtwo / y iako ieſt nád przyrodzenie naſe / á iż

435 Dobr duchow. stanu Zakon

35. moral.
ca. 10.
Prou. 21.

niemoże bydz zgotą wyfonané / ażby była natura zwycięzona
y poddaństwu podána. A tym ci wyrozumieniem mądrze
Grzegorz S. wyklada one stowá pisma S. Mąż postuśny be-
dzie morrit zwycięstwa. Iż gdy prawi / inzego rozkazaniu
pokornie sie poddaemy / nas samych w sercu zwyciężamy.

Lecz o godności postuśenstwa nie wielmożniemy Be-
go powiedzieć sie niemoże / iako to / iż nietylko złe / nietylko do-
bra pomierne / ale też y wielkie dobrá z nim porównané / świe-
tność swoje traca / iako gwiazdy przy stońcu. Swiadeczy o
tym tenże Grzegorz S. a to nie zgotowy swey / ale pisma S.
ktore tak mowi: Lepše jest postuśenstwo niżeli ofiary. Wia co
tenże S. Jasna jest prawi / co za wysokość jest cnoty po-
stuśenstwa / ktora nad ofiary Boskie Prorok widział bydz wy-
wysona.

1. Reg. 15.
lib: 6 in li.
Reg. ca. 2.

A jeśli duchownego wyrozumienia chcemy náślado-
wać Ofiara znaczy ćwiczenie wielkiej surowości życia / Ca-
łopalenie zaśie płaczu y żalności: lepše jest bowiem postuśen-
stwo niżeli ofiary / a vsłuchac lepicy niżeli ofiarować tłustość
báranow. Bo daleko wyśsey jest zastugi / rozsna wola / cu-
dzy zawśe woli poddać / a niżeli wielkimi postami ciato
trapić: albo przez żatost y płacz / za ofiary sie żywa zablić. A
bowiem co jest tłustość Báranow / ieno tłuste y wewnętrzne na-
bożeństwo? Przedsie iednak lepše jest postuśenstwo. Bo kto
doskonale wola przelożonego swego wypełniać sie náuczył / w
Brolestwie Niebieśkim nad wstrzymieźliwie y płaczące będzie
chwalebniejszy. To z Grzegorza S.

Wnie sie zda / że to jest nawielśy y napewniejszy znál
zacności w postuśenstwie / wielgość czestych cudow / ktore mo-
co postuśenstwa sa sprawione. Bo tych pełne są riegi / osobli-
wie onych Ss. Dycow starych / ktorzy wielki przykład światu
tych cnoty zostawili.

Znákomity jest Páwel on wielkiego Antoniego wczel /

cudow

czudow sprawowaniem nad samego Misirza swego wiaſty.
Kiedy Antoni/ ktorych sam zdrowie nie mogli/ do niego po-
ſylal: a nie dla żadney przyczyny/ ieno dla samego tylko poſtu-
ſeńſtwa. Bo tak sam Antoni opowiadał y onego takoby za
przykład poſtuſeńſtwa wſytkim wſkazywał: y ieſzcze trwa
wiele znamięnitych iego ſpraw pamiatka. Znaliśmy też Jan
ktoremu Opátiego/ a to żartem kaſał/ aby Lwice poimal:
ſiedł/ y nietylko ſie iey nie leſł/ kiedy ſie nań rzucił/ ale też gdy
wſkakiwał/ zania bieſzał/ y powtarzając wołał/ y Opátá ſwego
imieniem ſtanać iey kaſał/ y tak poimano y za ſyie wwiozane
do kłaſtorá przywiódł.

A on co/ ktory ſyná w roſpálony piec z Opátiego ro-
ſkazania wrzucił y zdrowym go ogladał: ktory w oſiárowá-
niu ſyná/ enoty Abrahámorey naſladował/ ale w ogladániu ſy-
ná zdrowego ieſzcze y przewyſzył: Co też on drugi Jan/ kto-
ry gdy przez całe trzy lata ſuche drzewo/ iáko mu było roſta-
zano/ na każdy dzień wode z daleká noſił/ polewał: ono ożyło y
záfwićnielo/ y owoc dawało: Który/ miſirz iego do koſciola
przynioſſy Bráćiey wſkazywał mówiąc: Oto poſtuſeńſtwa
owoc.

Nie mniey też podziwienią godno co S. Jan Elime-
chus powiada o iednym młodzieńcu Innocentim/ ktory za-
żył otá dziwnie ſie ćwiczył w poſtuſeńſtwie: porym/ gdy był
zarwołány z grobu/ ieſli był umiarty/ wielkim głoſem odpowie-
dział: Umrzeć nie może poſtuſzny.

O S. Columbáne to też nápiſano/ kiedy w Lurowieſ-
kim kłaſtorze we Fránczey/ ktory on był fundował/ wſyſcy
práwie bráćia záchorzeli: tánt przyſedſzy/ a lekářſtwa im ża-
nego nie nadawſzy/ tylko to/ że wſytkim kaſał żyć na podwo-
rze/ żeby na goracym ſtoncu zboże młóćli. Gdy tá rzecz trudna
zrekaſzć á cieſko chorzejącym/ ktorzy ani ſtanać na nogách nie
mogli/ zdała ſie/ y dla tego nie ktorzy roſtropnieyſzy y oſtrożniey

437 **Dobr duchow stanu Żakon**

By leżeli/ a drudzy dla pościuśnistwa do roboty zaraz przybie-
żeli. Y stało się to. że ci wszyscy zaraz od wszelkiej choroby wol-
nymi zostali/ iakoby nigdy nie chorzeli: a owi drudzy nie raczo-
ści y nie wśności swojej przypłócili Bo cały rok ciężka goro-
czka cierpeli: iako ich strofuieć y karzacie wanie im był przepo-
wiedziat S. Columbanna.

To też wielka/ co w żywociach oycow SS. czytamy
gdzie też porównanie zinem i cnotami się pokazuie. Gdy dwa
bracia rodzeni w iednym klasztorze mieszkali: Jeden w pościu-
śnistwie/ a drugi w ostrości ciała bärzo się pilnie ćwiczyli. Po-
ściuśnemu rozstazano/ aby wszedł w rzekę/ w ktorej było pełno
Krokodylow/ zaraz się wpuścił/ a one okrutne bestye chutko
przybieżaly y iakoby się mu rąduieć ciało iego lizaly: Nie dlu-
go potem nadešli czlowieka wmarłego/ gdy się nad nim społ-
nie modlili/ wśtat wmarły: Te chwale on poświęcać radienno
myśla sobie przypisował/ za co surowie (gdyż mu to obiawio-
no było) Opát go strofował/ mowiac: Nie twoie posty/ ale
tego drugiego pościuśnistwo/ to dobrodziejstwo v Bogu o-
trzymáło.

Co gdyż tak iest/ wielká záiste musí byđz godność po-
ściuśnistwa/ ktore taka ma v Bogu lástke/ iako te cuda pokazu-
ia. A nie dziw. Abowiem ktorzy w pościuśnistwie żyja/
ci się wśtykli iakoby ná ruce Boże porzucáia / aby on ic we
wśtykim rzadził y sprawował. Skąd to w nich się pełni/ co
iest v Zjáiaśá: Bedzieš korona chwaty w refu Pánstich/ y
korona krolestwa w rece Bogu twego. Ktorey zacności y
chwaty niezmierney/ te pożytki/ ktore tamże wspomináia/ ná-
śladuia. Nie beda cie wiecey zwáć opuszczona/ y ziemiá twoia
nie bedzie wiecey zwána spustošona: ale cie beda zwáć. **W O-
Z A M O Z A W A J E Y.** Ktore to tak śliczne imie/ a dáleko
wiecey sámá rzecz/ komu lepiey przystoi iako Żakonnikowi: kto-
ry przestro sámó pościuśnistwo tak bärzo iest Boży/ iako się w

zwyśł posta-

E/4. 62.

Księgi wtore Rozd. VI. 438

zwyś pokazało/ iż w nim zawręse y we wszystkich rzeczach Bo-
żkaiego wola doskonałe wypełniona bywa?

Niech że się tedy ludzie wesela ztórychkolwiek Zmion
y Tytułow: iedni z Krolow/ drudzy Książat/ Kardyńalow. ić.
ale duszy Zakonney daleko prawdziwsza iest przyczyna
wesela / w tym imieniu / ktore iey sam Pan włożyć
raczył / w którym iako w summie/ wszystko się dobro zawiera i
wola moia w niej.

Jż Zakonnik iest wyższym nad wszy-
tkie rzeczy ziemskie / a to iako iest
rzecz chwalebna.

Rozdział Głofy.

Eśli tych słubow/ o których się mowito/ tak wielka iest
każdego przez się godność/ iako się pokazało: co za do-
stojność/ albo co za świetność/ z tych wszystkich stużnie
pochodzić ma/ ięśli się w iedno wszystko złoży? Ten te-
dy iest stan Zakonny/ ktory tymi trzema słuby w sparty iest
wszystek/ y w ktorego one i store/ ze wszystkichimi swymi ozdobami
iako rzeki w morze wpadają/ tak iż iedną ze wszystkich się summa
czyni. W tej tedy summie/ albo gromadzie/ mimo inşe/ ktore ie-
dną z drugiey pochodzą. To też iest osoblivo y bardzo dziwo-
na/ iż ozdoba iakas na vmyśle czlowieczym sprawuio/ nad
ktora niemáš nic ani błahetniejszyego ani poważniejszyego. A
ta iest/ wysokość iakas vmysłu/ ktory nad wszystko / co na tym
świecie iest będąc podniesiony/ wszystko iakoby pod sobą ma/
wszystkim gárdzi/ y zanic sobie niema. A nietylko tego nie
buka/ iako świeccy/ ktorzy wszystkich się okolo ich zabiegania
wydają/

Phil. 3.

I. Regi/
Epist. 5.

Ezal. 12.

wydać i y dla nich między sobą się warchola: ale też y sobie o-
fiarowane y snadnie przypade odrzuca/ y tak się nimi brzydzi
iako błotem/ albo (iako Apostoł mowi) iako gnoiem/ co y po-
dłości y smrodem nienawistna rzecz jest. Ten zaś wnetrz-
ny wbiór/ y postanowienie/ iako jest własne/ y iakoby wrodzo-
ne Zakonnemu ćwiczeniu/ iasnie Grzegorza S. świadectwo
pokazuje/ który tymi słowy oboiego czasu swego stan opisać
iako przed tym zakonnikiem był/ y potym już iako Papieżem zo-
stał. Ale/ prawdy/ na tym świecie nie pożądać/ niczego się nie
obawiać/ zdato mi się/ że na jakimśi wirzchu rzeczy stał/ tak
iż śnać wemnie minimalem/ że się wypełniło/ czegoś się zo-
biętnice Pańskie przez Proroka nauczył: wyniosłaś nad wy-
sokość ziemię. Abowiem nad wysokość ziemi bywa pod-
niesion/ który y to/ co się zda wysokiego y chwalebneho swia-
tą/ przez wżgąrdę serdeczna depce: ale tudzież od wirzchu
rzeczy/ pokus świeckich wicherem poruszony w śródchy y wboi-
zonym wpadł. Bo chociaż się ośie się nie boi: ale o te/ którzy
mi są złeceni/ bierz się boi. A nie samego tylko Grzegorza
S. takie rozumienie było/ y owsem on go w Zakonie nabył.
Bo Zakonnikom wśytkim/ którzy wedle wyrokow Zakon-
nych żyją/ jest pospolity. Wśytkim bowiem bywa wolany/
gdy im rada opuszczenia świata wlewana y podana bywa. A
bowiem opuścić by niemogli/ jeśli by nie gąrdzili: ani by w-
zgąrdzić mogli/ jeśli by wyższymi nie byli. Bo nie to tylko o-
puszczają co przytomnego mają/ bo to częstokroć miała rzecz
bywa: ale affekt y żądza mienia/ teora już Berzey zajmują/ y o-
wsem żadnymi granicami się nie kończy/ y wśytkie rzeczy o-
bierają.

Przeto żaden Zakonnik niema tak podle rozumieć o
swoicy ofierze/ iakoby coś małego Panu ofiarował/ gdy słu-
żebni wboistwa wśelko ziemsko possessia od siebie odciął.
Abowiem ofiaruje nie tylko co trzymał/ y czego niegdy abo

własnym

wiajnym staraniem/ abo cudzym dobrodziejstwem dostąpić mogli/ ale zgola wšytek świat.

Mamy tego przykład w Pietrze S. który zaśle gdy nie wiele/ y owšem bårzo mało/ a y zgola iåboby nieopuscił/ przed sie nie nie warpił tak rzec: O to my opusćilismy wšytko. O którym wysnaniu Augustyn S. do Zakonnikow mowi: Rybirci za zawołaniem Pånskim/ ktorzy łodki y śiadki opusćili/ iż wšytko opusćili/ y Panå nåsładowali/ z tego sie ćiešyli. A zaśle wšytkim gårdzi/ ktorzy nietylko tym ile mogli/ ale też ile chciał mieć wzgardził Jednå w tym co sie chciał/ czy Boskie tylko/ w tym co sie miało/ y oczy ludie świådkami są. Toż mowi Grzegorz S. który dla tego twierdzi iż Piotr y Andrzej wiele opusćili. Bo obådwa niemia żadzå opusćili: a w tej rzeczy åf. kt. rårzey å niż datk wvrać potrzebå. Dla tego tak zamyśla: Wiele opusćil który sobie nie nie zachowal. Wiele opusćil/ który chociaż iåko namnicy/ jednå wšytko opusćil. To tedy samo Zakonnicy wšyscy uczynili/ bo wšyscy nietylko sposoby rzeczy/ ale też ze wšelkiey chćiwosći/ zgola sie obnażyli. Wiec kto tak nå vmysle iest postanowiony ten owšeki wšytek świåt ma pod nogåmi Przeto nietylko weselem/ pokojem/ y wćiecha iest blagostawiony ale też godnosćia sama nåd wšytkie/ Krolow y panow roztåzowånia dålko wietšym ma bydź rozumiany.

Dla tego prawdziwie sie rzec może/ iż kårdego Zakonnika tak iest språwiony vmysł że on iest onym orlem/ ktorego pisano tak opisuie/ iż nå roztåzanie Boże wzbiå sie/ y nå wysokich å przykrych miejscåch kładzie gniazdo swoje. Nå co Grzegorz S. To. prawdzwyli bydź osobny kost wybråných iż tak vmicia ninieyszego żywota droge bråć przed sie/ że przez perwnosć nådżicie wiedza/ że inż wysoko zaśli/ iż wšytko/ co przemina widza pod sobå/ å wšytko co iest nå świécie zacnego/ mitośćia wiecznosći depca. Stad bowiem iest co nåsłå-

Matt: 19.
Epif: 24.

Hom: 5. in
evang.

Iob: 39:
31. Moral
ca. 19.

441 Dobr duchow stanu Zakon

E/4. 58.

duacy siebie duży przez Proroka Pan mowi: wyniosła cie nad wysokość ziemi. Abowiem są iakoby niskości ziemi/ błody/ zelżywości/ niedostatki/ chudoba/ czego y sami miłośnicy świata/ chęć wś/ gdy przez rowniny szerokiey drogi chodzą/ deptać iey nie przestają. Wysokość lepak ziemi/ są żyłki y pożyłki/ pochlebstwa poddanych/ obfitość bogactw/ część y goności wysokość: te rzeczy/ kto ieszcze żądami chodzi po ziemi tym samym ma ię za wysoki/ im ię wielkie bydy nimina. Lecz jeśli raz serce w Ciebie się zamknie. wnet się obaczy/ iako był y podle te rzeczy które się wielkie bydy zdąły. To Grzegorz s. Do tego to się też przydać może y prawię własnie/ Zakonni/ kom należy/ co o tym Orleu mowia/ iż nietylko wysoko się wzbija/ ale y gniazdo wysoko kładzie. Abowiem latanie/ praca/ y wśitowanie ma/ dla tego niemoże bydy wśitawczne: gniazdo zaś ma/ pokoy/ przeto też iest state. y mocne.

Taż tedy iest rozność w staraniu tych ludzi/ którzy się mają do cnoty. Abowiem którzy myśla y żadza tylko od ziemi się podnosi/ iako niektórzy czasem świeccy/ a dobrze ci czynia/ ale z gwałtem y wśitowaniem/ przeto częstokroć to się im musi przydawać/ co sam w sobie Augustyn S. opłakiwał gdy mowił: Oto w toż odpadam/ nadzłym ciężarem/ y wracam się do zwyczajnych/ y trzymam ię/ y wiele płaczę/ y siła też iest co mię hamuje/ tak bärzo zwyczajni ciężar na dot ciągnie. Ale którzy gniazdo wysoko położyli/ nietylko nie pracują wśitowaniem/ ale też w nim bärzo mile odpoczywają. A to gniazdo ludziom iest stan. Zaś tedy Zakonnicy gniazdą swego na wysokim y trudnym miejscu niezałożyli/ których stan nad tym wśytkim co iest stworzonego/ położony iest: Przeto nietylko im to nie iest ciężko w tey się wysokości zatrzymać/ iż też wielka wćicha to czynia/ a żadney sierzeczy tak bärzo nie lekają/ iako do tych naniższych/ które y rzecz y wmyślem opuścili/ żeby się nie wracali.

Io. Conf.
ca. 40.

A żeby

A żeby z tegoż podobieństwa ktore nam pismo S po
dało mogliśmy z rozumieć iak wiele zacności y pożytku ta ta-
ka wysokość wmyślu w sobie zawiera/pomyśleć by tak: kiedyby
kto ciałem od ziemi na powietrze będąc podniesiony na oblo-
kach mieklat bezpiecznie.

Tym bowiem przykładem zmyślonym/ z tego co na
ciele bydy niemoże/poznamy/co się na wmyśle dzieje/w którym
się to stać może/ a dzieje się na każdy dzień. Przeto ktoby na ta-
kim miejscu/ iakom rzeki/ ciałem mieklat/ tedy by mu/ tak in-
rzeczy/ iako y te osobliwie przytrafić się musiały. Naprzod/
wszystkim by był w podziwieniu: Potym iesliby miał iakiego
nieprzyjaciela/ od iego zdrad y śidel był by bezpieczny. Ażby też
y te nadolne rzeczy wszystkie/ tak oddalone od siebie/ niektoreby
zaledwie widział/ a drugich by ani doyrzał. To tedy wszystko
y temu podobne inie rzeczy tej duszy służy/ ktora Bog z prochu
y z drożdzy ziemi podniesiona/ na wyszym tym miejscu po-
stanowił. Naprzod tedy zacności iakis dostempnie/ z ktore-
żadna godność/ żadne wrzedy/ żadna władza niemoże bydy
porównana. Skąd ono Cypryan S. Kto się już wyrzekł swia-
ta/ wietrzy jest niż część wbelaka y Krolestwo/ y dla tego kto się
Bogu y Chrystusowi Panu oddaie/ nie ziemskich ale Niebie-
skich Krolestwo pragnie.

Lecz tej zacności świetność nie tylko oczy Boskie wi-
dzą/ (a dosyć by na tym) ale też pospolicie y ludźie. Bo cho-
ciażby nasładować niechca/ iednak przedsię dziwnować się tym
zwykli/ ktorzy w tej trudney drodze idących wiedza: praw-
dziwa bowiem jest co Jeronim S. mówi: Nie jest rzecz
chwalebna mieć bogactwa/ ale imi dla Pana Chrystusa po-
gárdzić: nie szukać czci/ ale ialece ważyć. Y dziwnym iakim-
śi obyczajem dzieje się/ iż kto terzezy ma/ w niewielkim powe-
żaniu jest/ kto ich zaś mieć niechce/ wszyscy go wynośa.

Jeżby y to wrazenia godno w Złotnikach/ iż i-

De orat.
Dominica

Epist 27.

foby gdzies daleko byli od przypadkow luctych. Bo iato prze-
ciwko nim lucta odmienność przemożę/ ktorzy wszystko co od-
miennie podległo jest opuścić/ i/ wżytie iey. wrotą zamkne-
li? Skąd to idzie/ i/ iakoby nad wiatry położeni/ zawse sa nie-
porużeni: y nad wszystkie przypadki bedac wyszymi/ wstawic-
nego pokoia zażywają. Ta spokojność iestli by złotem miała
bydż śacowana/ za iako summe pieniedzy miała by bydż kupio-
na? Zeno że ona ani złotem/ ani żadna rzecz: stworzona ku-
piona bydż niemożę/ a/leraczezy wżgārda wszystkich rzeczy stwo-
rzonych. Abowiem: cokolwiek stworzonego bedzieś w mocy
swoey miał/ z tego na każda chwile z kupion bydż możę. Kto le-
pał wszystko odrzucił/ ten już nie nicma czymby abo zrani-
nym abo sturbowanym bydż mogł. Przeto w takim stanie
iakoby własna iest ta wstawiczna y krom rozzerwania wmyślu
spokojność: iednąś twarz iednakie zawse czolo/ iakie wiel-
kiego Antoniego bylo: Co S. Athanasz pise.

Lib. 2. ep.
2.

Z tegoż źródła to też pochodzi/ i/ przeciwko ognistym
zastęzalom śatanistim iako nabespiecznieniem iestechmy: i/ albo
tak wysoko niedochodzą albo bez żadney trudności mogą być
odrzucone. Co pieknie Cyprian iako tu/ prawi/ moc dusze iako
śita iest? Nietylko być wietym/ z gōdliwego doryfania świ-
ta/ iako kto omytym y czystym bedac/ żadney zmazy nieprzyja-
cielskiej się nieboi: ale iestże śita mocniejszy się stając/ żeby
nad wszelkim/ stojącego się nieprzyjaciela woyskiem/ prawem
rozkazującym panował? To zaśie bārzo wielka y wielce
nam pożyteczna/ i/ ten stan iakoby z swoey natury to światło
na wmyślenie naszym rodzi/ żebyśmy tym wszystkim cokolwiek iest
pod Niebem/ iako rzecz lekką/ zdradliwą/ nieczemną y miło-
ści naszey niegodna pogardzili. Dzięcie się to bowiem co
Chryzostom S. powiada: Jako ci co zgory wysoki patrzą/ wszy-
tko się im zda male: a nietylko ludzie y drzewa/ ale też y wli-
sta iupelne/ y wielkie woyska iako mrowki zdadzą się na ziemi:

Hom. 15
ad popul.

Tak ktorzy

Tak którzy wmyśl mają do rzeczy niebieskich podnieśiony iakoby na wysokość mieszkali / tym wśytkie rzeczy ludkie / możność / chwata / Bogactwa / tak sie male zdadza iż ich niepożytaia bydż godne / którymby te nieśmiertelney duşe ślachetność mieli przytożyć. Coż udy iest nād ten stan wielmożnocy Bogor który nas tak wyćwicza / iż nie niemając przeciwko wśytkim bezpiecne y nieprzewycieżone stawi? Przeto żadnych ludzi / żadnych przypadkow / żadnego gwałtu sie nie obawiaamy. Te wmyślusłateczność wbośtwu przypisuię S Chryzostom / który między inşymi żywota bezżenńskiego zaleceniem to przypomina : iż sie w nim wbośtwo może chować. A przez nie odciagwśy wśytkie zbytnie stārania y niebezpieczeństwa zā raz drogā wolna do Niebā. Bo ten który niema nic / iakoby miał wśytko / tak wśytkim gārdzi / wielki wolności zāżywa / do Książat / mocarzow / y Brolow bezpiecznie mowi / y onych strofuie.

Jaka S. Bernardyn wolność w mōwie zachował / iż bez żadnego względu gdy tego rzecz potrzebowała / y nā wielkich panow grzechy iawnie wotał. Co gdy w Mediolanie przeciw Książciu nā kazaniu wczynił: on bārzo obrażony kazał mu to powiedzić / iż iesli by tego nie przestiał / że tego gārlem przypłacić miał. A Bernardyn nāzaintz przy wielkiej wielkości ludu / onje grzech ieszcze surowiey niż przedtym iai strofował. Ta iego wolność y w Bogu wśność / tak Książce zwyciężyła / iż mu żadney przykrości czynić nie śmiał. Y owszem postał mu złoty kubeł pełen złotych czerwonych / co gdy mōż ś. odrzucił / on znown z wielszymi prośbami odnieść rofkazał. Co gdy posłowie wstāwicznie nālegāiac meż ś prośili / żeby im tey moleszney nie zādawał / tam y sam sie wracāiac / wstāwśy Bernardyn ś. kazał im zā soba iść. Y gdy przyśedi do więzienia / w którym dłużnicy siedzieli / onego dnia wśytkich z więzienia wybāwił. Takā też bydż czytamy me-

De virg
cat 81.

Eccli: 34

iność w świątym Columbanie/ kiedy Krola Francuskiego Theodoryta/ za iego występkę strofował. Jednego czasu gdy się o iego przyszciu Krol dowiedział: wieczera dostatkiem Krolewskim zgotowana y wśytkie inśe potrzeby/ do iego gośpody długim slug porządkiem zanieść kazał: Co gdy wyrzał Columbanus/ twarzą y głosem zbrydził się/ y wyrzekł ono śpiśmą: Dary złośliwych odrzuca Nlaywyższy. Nie godzien tego/ aby studzy Boży wśtę swe iego potrawami pomazać mieli/ ktory z nimi tak nie sngna woynę wiedzie. Za ledwie one stawa skończył/ a misy y pulmiski one w ktorych były potrawy/ y śląc z winem porospadały się/ y wśytko się na ziemię wylato/ a inśe rzeczy tam y sam rozrzucone były. Studzy widząc to stali zdumiani/ y Krol sam co nowina przestraszony przybiegł/ y tam na ten czas wśytko co by on rozkazał wcynić obiecał.

Co dzironieyszego nadd animusz Antoniego S. z Padwie/ Ten sędz do Ezelina/ ktory czasu onego Wiosko ziemie mordy y pożogami pustoszył: tymi słowy rzecz do niego uczynił. Srogi a okrutny Tyrannie/ kiedyż wždy rozlewacie krwi ludzkiej poprzestanieś? A takiemu początkowi gdy y ostatek rzeczy swej przydał/ wspominać iego drapieżtwą/ morderstwą/ pustoszenia miast/ za co gniew Boży y meki wieczne sobie gotował: To słysząc studzy iego/ nie inśego nie oczekiwali/ ieno grubego onego człowieka nie ludości/ żeby na nie wedle zwyczaju swego skinał/ a żeby onego wspominać w skutki rozsiekali. Ale on przeciwnym obyczajem/ pias na byle włożył/ a z wilką staroś się Barankiem y padną kolana y pokornie żadał grzechów odpuszczenia/ Na ostatek to obiecał/ iż iakabykolwiek poluta nań włożył/ że ia zochoro przyioć miał. Ten nie długo potym zaś znornu do grzechów się wrocił/ tym obyczajem chciał cnoty meżę świętego sprobować. Posłał do niego niektorych z swoich/ z osobnymi

pominkami

pomnikami/ktorym tak roztazali/ aby prośbami y wśelakim
należaniem o to wśitowali / żeby ie przyiat. Co iesliby woczy-
nił/ żeby go zaraz zamordowali: A iesliby nie przyiat/ aby cier-
pliwie z nośli cokolwiec by mowil. Oni tedy zmyślono po-
kora przynaglali/ y bärzo pilno prośili/ aby onym wpomina-
kiem Pana ich niegärdzil. Antoni S. glosiem wielkim rzekl
Idźcie co rychley z waszymi darami złośliwymi/ by snäc äbo
wierzech domu nie wpadl äbo ziemiä roztapiwösy sie y nas też ro-
waszym przestęptwie nie zagärnälä. Tak tedy ie odprawił
Ezelinus dowiedziawösy sie tego/ od onego czasu zäwse go
czcił/ iäko człowieka świętego. Pätrz iäko y ludzie złośliwi
mäia w podziwieniu wzgärdę rzeczy ziemskich.

Gdyż tedy stan Zakonny tak nas przeciw wöytkim
przeciwnościom wyprawia: pätrzymyß teraz/ iäko nas y w
szeslestwöch rzeczach wzbraia: aby oboygim wzgärdziwösy/
änichmy sie owöch däl/ äni sie o te stärali. Swiädkiem iest
tey rzeczy S. Antoni/ ktory/ gdy do niego Constantin wielki
Elsarz ze dwiema synami Constansiem y Constancyusem/ czesto
listy posylali iäko do oycä/ bärzo wczöwie y pokorne. On ich so-
bie nie bärzo poważäl/ y tak swoim zwykł mawiać. Nie ma
sie rzecz zdäć wielka iz Krolowie swiätä do slug Bözych listy
posyläia. Bo choćiazże niewiem coś wieccy zdädzä sie mieć
możności/ przedsie iednäk wöytkich iest iednakä naturä/ ied-
nakä życia y śmierci condycya. Ale to iest rzecz wielka y wiel-
kiego poważenia godnä/ iz Bog listy swoje: to iest/ Zakon wo-
li swoiey opowiadaczä/ do nas posäl/ y nam przez syna swego
mowić raczył. Co gdy mowil/ iednak prośony od swoich ä-
by cokolwiec odpowiedzial/ by snäc nie zdäl sie takich Pänow
lućkościä pogärdzäc: tak odpisäl/ że ich do sprawiedliwosci y
läskawosci wpominał/ ä żeby pömniali/ że ludźmi byli ä iz od
Pana Ehyssusa/ ktory prawdziwym Panem iest/ mieli bydź
södzeni. Ten tedy animus tak wysöli/ y näd wöytko wynio-
sly/ y wöy-

By/ y wſzytko za nic mający/ Antoni y inſy nie do Zakonu z to-
ba przynieśli/ ale w Zakonie go nabyli: aby też y my/ ponie-
waż w teyſe ſie też ſkołe vezymy/ toż ſobie obiecowaćieſmy
mogli/ a tego nie tylko ſtanu naſzego zacność po nas potrze-
buie/ ale też y nam oſiarcie.

O Zakonniczey Parnoſci/ w opuſ- czeniu wedle ciała ſwoich powinnych

Rozdział Siódmy.

Wielka rzecz ieſt wſytekich rzeczy ziemſkich wzgardzić
a ktorzy to vezynia/ iż z gminu poſpolite go wyro-
dzi/ y do wielkiey ich godnoſci wynoſić. Wierſza
przedsie praca ieſt w opuſzczeniu powinnych y krewnych.
Bo y wierſza ieſt miłość/ y daleko poteżnieyſza/ y ſamey natu-
rze przywoitſza/ y bierzey ieſt w nas w forzeniona. Abo-
wem ze złotem/ ze ſrebreſem/ z majątnoſciami/ y z inemi rze-
czami/ co za podobieństwo/ abo co za związke czlowiek ma z
ſinnemi zaś ludźmi/ a zwołaſz za ſtymi/ ktorzy z iednego źrzo-
dła wyptyneli/ barzo wielka. Przeto widzimy/ iako ieſt zby-
tnia miłość/ y rodzicom przeciw działkom/ y dzieci przeciw
rodzicom/ abo braciey między ſoba. Pokazuje ſie to w Be-
ſtyách/ iako one dzieci ſwoich bronie. Ze też y rany y śmierć
dla nich podeymnia. Przeto im tu wierſze ſa związki/ tym
wierſzey trzeba mocy/ dla ich rozzerwania.

Słuſznie tedy za wielka chwaleſtanowi Zakonne-
mu ma ſie to poczytać/ iż iako inſze rzeczy/ tak też ten aſpekt przy-
rodzony zwoicieja/ iż y tego teo zrodził/ y ſtim ſie zrodził/ y w y

chore an był/

chowan był/ barzo snadnie opuścza/ a nowe z drugimi ktor-
 ych przedtym nigdy nie widział/ dla Pana Chrystusa zaczy-
 na powinowactwo/ z ktorymi daleko miley y chetniey mieška
 a to iest wywod iasny/ że ten stan stopnie natury daleko prze-
 wysza. Abowiem iesli oycá/ iż iednego z wiela synow wra-
 ćit tak bázro żalosnego widamy/ chociażże familia w cale: Coż
 by to miał bydź za żal tych ktorzyby zaraz wszystko stracili? Ro-
 dzice/ bracie/ siostry/ domownicy/ przyiacioly naostatet kto-
 rychkolwiek badź to krewo/ badź też mule towarzysztwo z nim
 bylo zlaczylo? Nie iest tedy to moc przyrodzona/ ktoraby to
 sprawić mogła/ ale takśa z Niebá y moc z wysokości tu iest po-
 trzebna: a ta wielka y obfita. Tak bowiem sam Zbawiciel
 wyświadcza/ iż to iego sprawa iest/ a ta bázro wielga: Nie-
 przybedlem/ prawi/ puszczac pokoy na ziemie/ ale miecz. Bom
 przybedl rozlaczyc czlowieka przeciw oycowi iego/ y córce
 przeciw matce iey/ y niewiaście przeciw swiekrze iey. Stugnie
 tedy laske te mieczem zowie. Abowiem iako miecz zelazny iest/
 y do tych rzeczy odcięcia wzywa go/ ktore sa miedzy soba zlo-
 czone: tak pokaznie przyrodzony ten wzet powinowactwa/ iż
 iest bázro wielki: a iż nie moze być rościety/ ieno iakas moca
 zelazna/ to iest/ onego refo wśechmocno/ ktory czyie serca chce
 do siebie przyciaga/ y skad chce odciaga. A tego na każdy
 dżteń probujemy. Abowiem skad to pochodzi/ iż ci ktorzy
 w iednym domu bázro zgodnie mieškaiu/ skoro tego Ducha
 náchnienie poczuia/ natychmiast nie przestaiu z ciatem y ze
 krwia/ ale taka statecznością od nich odchodza na wieli/ iako-
 by ich przedtym nigdy nie znali/ ani do nich należeli? A iest-
 cze/ co wyraźnieysza iest/ płaczą drudzy nad odchodzacych/ a t- n
 co odchodzi wesoly iest. Coż to tedy iest? ieno że ten Bo-
 skim onym mieczem odciety y oddalony iuż iest/ y dla tey przy-
 czyny bez żadney boleści moze sie oddzielić. A ci/ ktorzy tego
 miecza nieczuli/ iestże so z nim spoieni/ y nie moze bydź/ żeby

Math. 23

449 Dobr duchow stanu Zakon

Theodore
tus in Hi
stoi Reug

z tego rozmodu boleć nie mieli

Marcyan bárzo zacnego Domu/ y owsem Brolew-
skiego bedac sedit do klasztoru bárzo dalekiego/ gđzie gdy po
wielu lat przyšla siostra iego Kieźna miastá swego/ z małymi
synaczkiem/ y z wielkimi dary/ że ani chciał siostry widzieć/ sy-
nacza iedną do siebie przywieść dopuścić/ żeby go w nian-
fach Duchownych ćwiczenego odestat. A gdy e to prośbo-
no/ żeby to co było przyniesiono chciał przyiać/ iesli nie iako
Brat tedy iako vbogi/ odpowiedział/ Jak wiele vbogich kla-
storum mieliście na drodze niżejście tu przyšli/ żeście im tego
nie dali/ stad siepokazuie że to mnie nie iako vbogiemu/ a'e iako
to krewnemu przyniesliście: y dla tego żadney rzeczy wziąć
niechciał. Co bárzo chwali Theodoretus zowiac go dziwnem
przyrodzenia y Niebieskim człowiekiem.

Psalm 44

Dewna tedy iesł/ że ten áfekt Zakonny/ iesł ieden z zna-
mienitych darow Ducha S. Przeto Pan oblubienicy swo-
iey/ ktora bez zmiázy y bez zmarfeszki chciał mieć tak rozkazuje:
Słuchay corko á pátrz/ nakłoń ucha twego: á zapomni naro-
du twego/ y domu oycá twego. Abowiem żeby była Cor-
ko/ żeby była oblubienica/ y godna łóżnice Bożej/ tey naprzod
condycyey y iakoby posagu nie iakiego po niey potrzebuia: że-
by nie tylko opuściła/ ale też zapomniála wśelkiego cielesnego
powinowactwa. To iesł uczyni/ pátrz co iey obiecia. Y
bedzie požadał Krol śliczności twoiey: Iako by rzekł/ za to-
czynność/ tak wielkiej śliczności y takiey piekności nábedzie/ i
iż Krol on Właywyjby/ miłością ku tobie zápalony/ bedzie cie
chciał do swego małženstwa/ zátyni y do Brolewskiej dostoy-
ności podwyżyć.

Gene: 12

Jest tey rzeczy znákomity przykład/ y bárzo sposobny
ná objaśnienie tey rzeczy/ co wśyscy Zakonnicy czynia/ w A-
bráámie Pátrryárše. Temu, bo wiem rzeczono od Páná
Wynidź z ziemi twoiey/ y z powinowactwa twego/ y z do-

mu oycá

mu oycą twego/ a podz do ziemię którą ja tobie wkaże. Do-
sfy było/ mówi Ambroży S. powiedzieć/ z ziemię twoię/ bo
w tym wsfyfo sie zamykało/ ale chciał przydać każda rzecz/ aby
tym barziej iego afekt był sprobowany. Przeto Ruśnie iego
wiare sławia. A iako uczynkiem wprzedał słowia mądrych/
miedzy ktorými te sa. Násładow Bogá. Lecz to wsfytkim Za-
fonnikom już iest pospolita / iż nie tylko afektem/ ale też ciątem
y rzecz. wychodzą z domu oycá/ opuścáis powinne: y ow-
sem ono/ conad wsfyfo iest/ iż do żadnego miysca pewnego
nie idą/ ale ktorekolwiek Pan Bog na potym będzie chciał im
pokazać. Abowiem sie starzych swóich woli y rozkazaniu za-
pełnie oddaia/ nie do iedney rzeczy osobliwcy/ y iakoby z wmo-
my postanowiony/ ale na wsfyfo/ iako sie im będzie podobá-
ło/ y co oni iako wykładacze woli Bożey będą chcieli pokazać.

A nimie sie zda/ iesli sie godzi mówić/ co sie tknie tego/
ieszcze coś wietszego iest w sprawie każdego Zafonnika/ a niżej
li w oney Abrahámorey. Abowiem on oycyzne opuścił/ y
czensć nie iako powinowactwa/ ale Bogactwa/ ktore wielkie
miał z soba wziął/ y Lotá Bratá/ y Sarejone: k temu y Augi
wsfytkie/ y czeladzi gromáde wielka: iż sie mogło zdać/ że nie
tak oycyzne opuścił/ iako osobliwsej rzeczy z oycyzny z soba
wyprowadził. Ale Zafonnicy/ iako prawdziwie/ iako do-
stonałe/ y rzeczy/ y Dom/ y powinowactwo wsfelkie opu-
ścáis/ y nadzy y bezegulni pod chorągiew nągiego Chrystu-
sa bieżą.

Wiec Abrahámore/ gdy to rozkazanie Boskie pełnił/
wielkie obietnice sa nadáne: Będzie prawni błogosławit. y w-
wielbis imię twoie/ y będziesz błogosławionym. Będzie bło-
gosławit błogosławiaćym ciębie/ y będzie złorzeczył złorzecz-
cym tobie. Co iesli do niego rzeczono/ y na nim sie spełniło:
Coż za przyczyna iest/ czemu bychmy też tak pełnego uczynku
iego weześnicy: tedyże zapłaty y weześnictwá obietnice spodzie-

In vitis pa
trius

racie się nie mieli? Y owszem coś wietszego. Bo w nimbiogostia
wieństwa one doczesne były/ a te są dobra daleko mniejsze. W
nie zaśie Duchowne/ które są bez porównania wietrze y lep-
sze. Jednąś stad tego się nauczyć możemy/ iako jest y z tej miary
stanu Zakonnej dostojność/ która się tak świetemu meżowi/
takiej jego osobliwocy sprawie może porównać. Lecz iako dą-
leko / w belki afekt cielesny zwyciężył Paster on/ który/ iako
czytamy/ że się y z synem siostry swej kłótni o gardło
przyczynić niechciał. Abo Pior/ kłótni Antoni/ (bo ie-
g / uczniem był) rozkazał/ aby do siostry/ która do niego przy-
šla/ wyszedł/ uczynił/ to co mu kazano/ ale oczy zamrużył/ żeby
ich nie widział. Tego też naśladował Jan. Kłótni gdy
było rozkazano/ żeby się siostrze włożył/ święta zdrada włożył
się iey/ ale iako obczy/ y od niej niepoznany/ zaraz odszedł.
A co ci dwa siostrami/ to Młodek uczynił matce. Bo wyszedł
do niej w byłek sprostnie wsmolony/ w gorze plugawym/ za-
mrużył/ oczy aby ich nie widział. Ewagrius też osobli-
wy/ kiedy mu jeden o śmierci oycy jego nowinę powiedział:
rzekł mu/ Nieprawdę mówisz bo oćciec mój jest nie śmiertel-
ny. Coż też mógł mówić Franciszek S który z małenością
oycowstę/ y samego się oycą wyrzekł/ mówiąc: Już od tego
czasu wolniey prawdziwiey bede mógł mówić/ Oczenaś kto-
rys jest w Niebiesiech. Wiele by się takich rzeczy mogło przy-
pomnieć. Jako ono S. Bernata y Bratcy jego/ iako Pacho-
miusza y Theodora ucznia jego. Z tych oni siostry/ a ten o-
stateczny matkę/ których ani na oczy chcieli przypuścić: czym
ich przywiedli/ iż one też opuściły świat. Lecz nie potrzeba-
tych starych przypominąć/ ponieważ na każdy dzień takich cnot
przykłady my sami widzieć możemy. Abo wiem iako często/
y owszem iakom rzekł/ każdy dzień/ nie tylko meze w leciech/ a
le młodziemstwie/ my sami widzamy/ gdy suchymi oczyma/ na
tę rodziców y powinnych swoich patrząc. Bóg ięce się z ich

ptaczu nasmiwają? A nie czynią tego z iakiey twardości albo
otrętwiałości. Abowiem ci y nād obczyzny płaczącym płá-
kali: ale pokazując się w ^{teraz} ~~teraz~~ ich miecz on/ o którym się mo-
wiło/ który ich oddzielił od swoich/ z ktorimi przedtym całym
afektem społecznie mieszkali: nie żeby ich mutować przestali/
(ponieważ y nieprzyjaciele miluią) ale iż miłość cielesna wy-
rzućwszy (która częstokroć do nie przystoyności przywodzi)
ona wśytkę w Suchowina y prawdziwa obroćili.

Warpic tedy nie potrzeba/ iż ten afekt afłachetny y
wysoki/ iest Panu Bogu bārzo wdzięczny/ y odniego wiel-
kimi dārami bywa obdārzony: Co bārzo pieknie Moyses w
onym swoim Prorockim Testamencie wyrażił/ kiedy po kole-
nie Lewitykie Bogu oddane/ ktore dla tej rzeczy/ stanu Za-
konnego nie iaki obraz miało/ onymi błogostawieństwem wcz-
cił: który rzekł Oycu swemu y Matce swoiey: Nie znam was/
y bráćiey swoiey: Nie wiem o was/ y nie ználi synow swoich.
Ci strzegli mow twoich/ y przymierze twoe zachowali. Błó-
gostaw Panie mocy tego/ a sprawy ręk tego przyimi/ potlucz
grzbiety nieprzyjaciół tego/ a którzy go nienawidzo/ niechay
nie powstana.

Dent. 32

**Iż Zakonnik opuścić też y siebie sa-
mego/ co iest Naywzięcia.**

Rozdział Gminy.

Odobrach zchierzbnych/ po cielesnym powinow-
ctwie/ ktore Zakonnik opuszcza/ zbywa rzecią on y
naywyższy stopień/ a bez warpienia wć wśelakiey do-
skonalości naywyższy/ iż siebie samego też opuszcza. A coć
iest/ podnieść się nie tylko nād ine rzeczy/ ale też y nād siebie

Ggg 3

samego:

Tren. 3.

Homil. 33.
in euang.Serm. de
mirac in
MuptiReg. fusi.
ca: 6.
Luc: 9.

samego: co za wielka rzecz wspomina Jeremiaś. Przeto o
Zacności/ trudności/ y godności tej sprawy pieśnię napisał
Grzegorz S. mówiac: Podobno nie jest ciężko człowiekowi
opuszczyć to co ma/ ale bärzo pracowita rzecz jest/ opuszczyć to co
sam jest. A prawdziwie. Jeśli bowiem taka jest trudność/
w opuszczaniu naszych rzeczy/ które miluiemy dla nas samych/
iako daleko wiersza bydz ma w nas samych opuszczaniu? A
bowiem iako przyrodzona y wrodzona jest każdemu miłość
siebie samego/ tak trudna będzie bez wątpienia sprawa ona
porzuczenia siebie samego. Abowiem/ jeśli dobrze wwa-
żamy/ jeśli się to doskonale dzieje/ bärzo nie wielaróżne jest od
śmierci: y owsem to samo śmierci nie iako jest. Bo nie in-
szego nie jest/ ieno umrzeć sobie samemu. Przeto Grzegorz
S. powieiedział. Zaprzć się/ co jest/ odstąć od siebie samego/
y iakoby siebie zabić. Skąd to pošlo/ iż Zakonniki umarli-
mi zowią. Co pieknym postępiem objaśnił Apollos/ ieden
z starych oycow/ który iako ini/ osobliwie Bernat S. powia-
da: Gdy do niego cielesny brat dla nie iakiego wspomozenia
przybedł/ pytał go czemu by rączy do onego trzeciego brata
nie bedł: a gdy on który był przybedł spodziewaniem odpo-
wiedzi/ że już dawno umarł y pogrzebion jest/ zartym Apollos.
Jam już odedwudziestu lat/ iakom ten żywot przedsię wziął
umarłym jest. Y S. Bāsili także rozumie/ iż tego zewlecze-
nia siebie samego/ o którym Pan mówił: Jeśli kto chce przysć
za mna/ niech zaprzy siebie samego/ żaden dosłapić nie może/
ktory na świecie zabawiony jest. Y dacie tego przyczyna/ bo
siebie samego zaprzęcie/ nie inzego nie jest/ prawy/ ieno ow-
seki y zgola zapamiętać rzeczy wszystkich przeszłego żywota/ y
od woli swojej odstąpić. Czego w żywocie świeckim dosła-
pić/ bärzo trudno/ albo rączy nie podobno.

Lecz tu ieśce którykolwiek jest w Zakonie/ nadosto-
nalszy stopień opuszczenia siebie samego/ inzym sposobem po-

kazać się

Łażać się może. Abowiem iako te rzecz która drugiemu czło-
wiekowi dārujemy/ prawdziwie ja opuścamy/ tak gdy nas
śamyh Bogu oddāemy. Ta zaśie jest własność y prawo
iako istota Zakonu iż moca słubow/ wszystkich nas Panu Bo-
gu oddać/ y pod sprawę iego przenosi. Abowiem naprzód
oddāie mu ciało/ tak przez czystość/ iako y inſze rzeczy przez po-
stępnostwo/ iż iuż ciało nie jest tego kto go noſi/ ale tego komu
go noſi. Skąd ono Bernata S. aby Zakonnicy tak się z
ſwym ciałem obchodzili iako z rzeczā nie ſwoją ale Bożą. Po-
tym oddāie też y Duſzę/ to jest wola rozſadeł abo zdanie/ wol-
ność abo ſwieboda/ w ktorej jest wszystko. Abowiem Du-
ſza jest zamek wszystkiego miāsta/ wolność zaśie/ iako klucz do
tego zamku/ iż te oddawſzy/ iuż y inſze rzeczy muſia się poddać/
a kto ia trzyma wszystko otrzyma. Potym/ co też z tego idzie/
oddāie też używanie tego wszystkiego/ bo ani Duſze/ ani ciała
nie możemy wydać na to/ do czego nas naſza ſłkonność pro-
wadzi/ ale co chcā y co roſtāzuia ſtāſzy naſzy. A to poro-
zdawanie o którym się mowi/ nie jest poſatne. Bo nie dzie-
ie się ſama wola na wmyśle tylko/ ale zwierzęcych rzeczy się
ſchodzi niemāło/ bo się dzieie głoſem/ przy wielu ſwiadkowi-
ktemu jest ten/ który na miejscu Bożym onā dānine przymuie.
Dla tego tak to prawdziwie jest/ iż gdy Zakonnik onā przeza-
cna obietnica ſiebie ſamego wladzy się wyrzekł/ tak iż iuż nie
ma nic do ſiebie/ a jeśli by co z ſiebie ſobie przywłaſzczył/ tak
złotliwie czyni/ iako by cudzey rzeczy ruchał/ do ktorej pra-
wā żadnego nigdy nie miał. Tak ſwiadczy Baſili S. mo-
wiac: kto się Panu Bogu/ któremu się był oddał/ wtrada/
ſwietoſtrawstwo popelnia/ ſkąd też y ono Bernata S. nielko-
rych ſtrofowanie: ktorzyſcie ſtāranie o was raz nam powie-
rzeli/ czemu się zaſ z nowu o was w tracacie? Jakoby rzekł:
Już żadnego prawa do nas nie macie/ iakoſcie się raz od was
oddalili?

Ad fratres
de monte

Reg. ſa/
ca. 4.
ſerm. 19.
Caſt.

Co ieſt iſte

Co iesliże tak iest/ iako Bernat S. mowi: Naprzod/
ktoryś może bydz obyczay opuśczenia siebie samego dosto-
nalszy/ iako/ w Zakonie? Potym iaka to tak zacna rzecz iest
Zakon/ y iak wielka iasne słuźnie ma mieć y Pána Boga/ kto-
ry tak hojny iest tu niemuz? Abowiem miedzy ludzmi/ ze wśy-
skich rzeczy naciejże y nie znośniejże iest niewolstwo/ abo być
w poimaniu: bo wolności pozbawia/ y człowieka tak podda-
ie/ iż wśytko za inzego zdaniem czyni. Wszakże iesli wważy-
my/ tą słuźbą abo niewolstwo/ iakiekolwiek iest/ ciata tylko iest
ale Dusza zgoła wolna iest/ y tak nie maś tak podlego niewol-
nika/ ktoremu by sie nie godziło myśleć co chce: miłowac abo
w nienawiści mieć co chce: weselić sie abo smucić z czego
chce. Lecz Zakonnik/ ponieważ Dusze Pánu Bogu ofia-
ruie/ tedy iuż y sprawy Duszne ofiaruie/ y áskty wnerznie we-
dle tego śnuru prostować powinien: á to czynia we wśyt-
kich Zakonách/ tak opisane Reguly y Constitucie/ iako tez ży-
wy głos stáršych y przelożonych/ iżby nie tylko zwierzechow-
nie/ ale tez y wnerznie stánowali/ czego náśladowac y czego
sie wiárowac.

Przeto żadne niewolstwo miedzy ludźmi nie może
bydz tak ścisłe/ iako to Zakonnice: ale im ścisleyše/ tym mi-
łże Abowiem taka iest słuźba Boga/ ktorey/ on tym hoj-
niey vzyca swemu stworzeniu/ im sie ono ścisley z nim wia-
że y iemu prawdziwiey sie poddaie. Dla tego tak owśelki trze-
ba rozumieć/ iż sie to miedzy osobliwemi fleynotami Ducho-
wnymi życia Zakonnego poczytac ma/ iż czyni/ że nas samych
opuścza/ á to ná wielki/ y taka obwiazka ktora iuż nie może
bydz rozzerwána: iż słuźnie może sie tu ona sentencya przygo-
dzić: Inŷy słuźbuia y dáia/ woty drudzy barány abo domy/ á
Názareyczyl siebie samego. To iest słuźb Názareyczyla/ kto-
ry iest nád wśelki słuźb. Abowiem syn abo córka: albo tez by-
dle/ oprócz nas iest: ale siebie samego Bogu ofiarowac/ nie

Glossa or-
dine: sup:
Num: 30.

tudze prace/ ale własna sie podobaa/ doskonała rzecz jest/ y
zacznieysza nad wszystkie sluby.

Iz do Zakonnego stanu w Byćcie cno- ty sie zbiegają.

Rozdział Dziemiaty.

Egacwa chrześcijańskie nie są iniesziedno cnoty pra-
wdziwe: tych kto ma nie wiele/ ten jest ubogi: a kto
wiele/ ten bogaty: a kto ieżze więcej/ tym bogatszy.
Przeto nie mąś nic/ skądby bążciey mogli bydz chwałon stan
Zakonnny/ iako stad. iż nie iedną abo druga cnotą/ ale że wbye-
lich cnot obfitość do niego sie schodzi: iż iesli wnetrzno iego
własność chcemy rozebrać/ łatwie możemy zrozumieć/ że on
ze wszystkich cnot jest złożony. Czego stad dowiesć możemy/
iż iesli iedney nie bedzie miał/ wszystkie stabić musi. A nie
mowie tu o tych cnotach/ na ktore sie kto długim staraniem zdo-
był: W czym iedną/ tak wielka sposobność ten stan wlażnie/
iż kuźnie skota cnot (co sie już wyższej pokazalo) może bydz
nazwany: ale o tych mowia/ ktore iakoby na pierwszym pocze-
ciu/ Zakonnego wezwania/ zaraz z samym wezwaniem na
myśle wrodzone bywają. Przeto iż w samym stanie sie za-
mykają/ tak iż kto stan przyjmuie/ one też na umyśle przysię-
musi. Przeto trzeba sie przypatrzeć ktorych ten stan cnot po-
trzebuie/ bo ich tak wiele dąie/ iako ich wiele od nas potrzebu-
ie. Abowiem iako dom z wielo części należy/ a z tych ied-
ne są iawne/ iako drzwi/ okna ganki: Drugie stryż/ iako wia-
zanie/ hantry/ osobliwie fundamenty. Jako też y bydło jest z ro-
zmaitych członkow złożone/ z tych iedne są iawne/ iako głowa/
nogi/ y inšie: A drugie wnetrzne/ iakie jest serce/ mózg żyły/

457 Dobr duchow. stanu Zakon

kości/ które tak są potrzebne iako y zwierzyne. Właśnie tak w stanie Zakonnym/ są one trzy cnoty/ które wbytkim są na widoku: Wbostwo/ Czystość/ Pościelstwo. Sa też drugie bierzey stryry/ które y samstian/ y one same trzymają/ iż iesli by ich wmlnat wbytko by wpaść musiało.

Aczkolwiekby nie inzego nie było w Zakonie/ ieno te trzy rzeczy: co pieknieyszego wymyślić się może? Abowiem co inzego iest Wbostwo/ ieno taki afekt na sercu/ że wbytkie złote y srebrne gory/ wbytkie intraty/ y owsem Krolestwa/ nie wiacey sobie wazy/ iako śmieci. Y owsem nietylko inni wzgardzi iako rzeczo nikczemna/ ale też wietka od nich iako od ciezarow? Wielka cnota y wielki dar Boży/ który osobliwie pokazuje się w porównaniu/ tak wielu inych ludzi tym ziemskim rzeczom się dżiwniacym/ y z taką pracą ich szukającym.

A Czystość co inzego iest/ ieno meżność y siła wmyślu zátwardzającego/ przeciwna wbytkim cielesnym rostkonom/ które taka moc mają w luctey naturze/ którym się sprzećiwieć/ y tak się sprzećiwieć/ wielka rzecz iest/ y wielkiej chwały godna? Teiey zacność samarzadłość zaleca y pomnaża/ gdyż tak wiele ludzi widzimy tych rostkoży pedem iako niewolnik ciogna.

Naościel Pościelstwo iako iest osobliwa cnota/ gdyż y ono nie inzego nie iest/ ieno wyrzeczenie się siebie samego/ y porzucenie oney wolności/ która tak barzo miluimy wbyscy/ a to we wbytkich rzeczach/ y we wbytkim żywoćie: iż żadne nie może bydyć wietse y zacnieysze/ y chwalebnieysze przeciwo sobie samemu zwycięstwo? Przeto/ iakom nie dawno wspomniał/ by też nie inzego nie było w Zakonie/ ieno te trzy rzeczy/ które są na widoku/ takaby przedśie iednak była iego godność y ozdoba/ żeby we wbytkich y miłość ku sobie y podziwienie wzbudzić mogła. Ale iakom rzekł/ tak wielki ciezar dobr tych odzierzeć by się nie mogł/ iesli by też inzymi nieiaki.

mi dobram.

mi dobrami nie był wtrępczon: to jest inšymi cnotami/ które
częśćią wprzedaia te same/ częśćią też spotrzeby ido są nimi.

A żebychmy od tych poczełi/ które dla tego Boštmi
zowa/ iż ich materya/ okolo ktorey się bawia/ Bog jest: iasna
jest/ iż stan Zakonny stać nie może nie tylko bez wiary/ ale y
bez osobliwey wiary. Bo Zakonnik każdy to czyni/ iż dla słow
warg Pánstich opuszcza to co ma to jest/ to co widzi: za to cze
go nie widzi: nišnieyše za przyszłe/ y po ták długim czasie przy
šle. Czegoby żaden nigdy nie uczynił/ iestliby onych przyszłych
nierozumiał bydż daleko peronicyšych/ niż ninieyšych. A ten
jest nawieršy y nawyšy stopien wiary.

Coż też o Nádziei mowie się może. Tey/ iż dwa są
vrzedy/ Jeden przednieyšy/ okolo chwały Niebieškiej: Ta też
Zakon/ choćiay przyszła/ ták pernie Nádzie/ iako by ia w refu
trzymał. Abowiem iako się rzekło o wierze/ dla oney nádzie.
ie opuszcza to/ co iuż w refu trzyma. Drugi vrząd jest/ spo
dżierać się ninieyšę żywota pomocy: A w tym gđzie lepiey się
ćwiczo iako w Zakonie/ ktory wšnošcia w iedyneš Bogá/ ze wšy
škiego się obnaža/ co do vžyrcania żywota należy. Przeto nie
tylko wielka y šyroka jest wiara y nádziecia Zakonnicza: ale
iako się mnie zda ták/ iż na tym šwiecie/ y w tym pielgrzymo
waniu šrudná wierša może bydż náležiona. Šwtašca że nie
o iedney abo o wielu rzeczach/ wšakže lekkih idzie/ ale sgotá
o wšytkie záraz/ y o wšytek żywot/ ktory špełná Bogu się od
dáie.

Idzie žátem Miłošci/ ktora šamá cnotá práwie osobli
wie w Zakonnych wnetržnošciách y w šamey iřtocie y w po
řona jest. Ta ná trzy rzeczy pátrzy: Ná Pána Boga/ ná Brá
cia Zakonne. Y ná wšytkie bližne. Ná Pána Boga: Iż gdy
šamá Bořa miłošć Duře przywodzi do tey ciasney drogi/ mu
ši bydż owšeki wielka moc y šitá iey/ ktora wšytkie inře miło
šci wyrzuca: Rodzicom / Bráćiem/ Bogactwu/ y wšytkich w

459 Dobr duchow stanu Zakon

czajow/ náošťatet siebie sámego. Abowiem żaden by nie
mogl tego wšytkiego dla Boga opuścić/ iesliby Páná Boga
daleko wiecey niż one/ nie mielował. A to tylko poczátki sa/
bo potym wštawicze Zakonne zabawy/ ćwiczenia/ Modli-
twy/ rozmyšlania/ do tego wšytko zmierzają/ aby miłość Bo-
ża iáko nabáržiey pomnożyly.

Z tego źrzdla gdyž potym chce/ y miłość ku bliźnie-
mu zstepnie/ ci pierwšy sa/ ktorych Pan Bog iednymže przed
siewzięciem/ y tegož życia sposobem powiazał/ Ńad wedle stá-
rego zwyczáu státo sie/ iż sie wšyscy Bráćia zowa. A ten
zwiazeł miłości iest wšytek. Bo iesli iest coś co wiąże żo-
nierze w iednym woystku/ wcznie pod iednym mistrzem/ y kup-
cow w iednym hándlu: przypátruny sie co iest co wiąże Zakon-
niki miedzy soba: nie krewo/ ani powinowáctwo/ gdyž sa bár-
zo różni: nie z iákiey luckiey schadzki/ albo wmoWy/ ani ża-
dneY inšey świeckiey rzeczy. Tedy musimy przyznać/ że tego
iest przyczyna miłość náđ przyrodzenie/ ktora z Boga pocho-
dzi y w Bogu miešta. Taka tedy iest w Zakonie iesli iest i
á iesli iákiey niemáß/ wšelka inša zginać y wniwecz obroćić
sie musi. Trzeci owo: miłości/ ktory/ sie wšytkim wobec bli-
źnym podáie. Tu oprocz owego ćwiczenia ktore o koto Bo-
gomyšlności naležy/ iedná y to obyčzáem swoim zbáwieniu
bliźnych przynamniey modlitwa y žádání/ słužy: oštáet
wšytko á wšytko bliźnym sie wydáie. Ten ášekt ku bliźnym
wšytkie Zakony rzecz sáma polázuia/ nie tylko w tym co sie
zwierzchu widzieć dáie: iáko kázac/ vczac/ vpomínáiec/ spo-
wiedzi słučáiac. Ale tež y wnetrzne one: iáko czuynosti/ bá-
wienie o koto náut/ prace/ ćwiczenia/ á to wšytko nie ku wla-
snemu ále cudzemu sie požytkowi obraca. Co iesli kto wwažy
to vžnác musí: iż Zakonnicy iáko Páwet S. o sobie powia-
dal/ wšytkich sie słužami stáli/ poniewaž sie práwie cátkiem
náich posluže wydáli/ ták iż po opátrzeniu zbáwienia wlašne-

1. Cor. 9.

go nie inzego nie czynia/ tylko o ich zbawienie się starają: a-
bo się z nimi bawiać w wstęgowaniu/ albo się na to gotować
czego do tej sprawy potrzeba. Y naostatek ile króć ich zawoła-
ia/ tak raczymi są/ iako studzy na skinienie Pánstwie. Dostę te
dy iáwina/ że Jákón sprzeczodzenia swego ma miłość/ która iá-
to kley deske z deska: tak oná Dusze między sobay z Pánem Bo-
giem złącza. Ten zaś kley jeśli się rozpust/ i stany Jákónne ro-
sypać się muszą/ do nie máia nic inzego czym by się trzymać
mogły.

Teraz już idą Moralne cnoty/ to jest/ te które do oby-
czajów należą. Z tych pierwsza y swiáto inzych jest Kóstrop-
ność. Tá cnota tak jest w Jákónie/ iż bez niej/ ani może być
Jákón zrozumiany. Te tak Augustyn S. opisuie. Jż jest
tych rzeczy zrozumienie/ które máia bydyż požądane/ y które też
máia bydyż wiárowane: á tá wiadomość gdzie lepiej kwitnie
jestli nie w Jákónie? Thomáš S. zaś powiáda: że Kóstro-
pność nie należy tylko w samym rozumie/ ale też wielka część
też z ápetytu prostego záwiśia. Przeto też rychley się psuie przez
áfekty nie porządne/ á mżeli przez nie pámieć. Stąd też to i-
dzie/ że w grzesznym człowieku nie może bydyż doskonała ró-
stropność. Abowiem oná jest która zálozywszy wšytkiego
žywota kóniec/ potym do dostapienia onego/ prosta y dobra
ráda/ dobry rozsádek y dobre roszazánie (bo te trzy spráwy są
własne tej cnocie) przystosuić. Do tego kónca kto lepiej zmie-
rza nád Jákón/ pótemwáż on wšelkiego człowieka/ który dla
sámego Boga stworzony jest/ do Boga iednego obraca/ y o-
nego pod práwo y pánowanie iego poddáie/ żeby nie tylko dla
inzych rzeczy/ ale ani dla siebie sámego nic nie czynił. Potym
wšaznie/ czego dla dostapienia láski Božey/ czego dla wmiá-
wania sídel Bógáńskich potrzeba co czynić/ czego się strzec we
wšytkich postępkách żywota tego. Te są spráwy oney chwa-
ły godney y potrzebney rostropności/ nie to co prosí ludzie

Lib: 83 q.

61.

1.2. q. 47

ar. 16.

rozumieć i mieć y umieć sposoby nabyćia bogactw/ części y ro-
 skosy. Bo taka rzecz chytrości ma być nazwana/ gdyż
 nie prawdziwego/ wszytkiego żywota końca dośiąga/ ale albo
 osobnego iakiej przyczyny albo sprawy/ albo też złego y szkodo-
 neg. Tam ten pierwszy do nie doskonały/ a ten wtóry do fałszy-
 wey roztropności należy. Lecz jeszcze iasniey w istocie Za-
 konney połączu sie cnota Sprawiedliwości. Abowiem na-
 przód daleko jest od wselakię trzymdy wyrządzenia drugim
 Ponieważ sam stan/ by nie było nic innego/ Zakonniki wszy-
 tkie odwołują y hamiuie od wselakich zabaw/ które zdradzić y
 chytrości zwykły podawać przyczynę. Ale to nawietż/ iż
 ponieważ sprawiedliwości wrząd jest/ oddać każdemu co czy-
 iego jest. A to w przód oddać/ co jest Bożego Bogu/ w tym
 samym iednym wszytką istotą Zakonu się sadzi. Abowiem tam
 wszytko Boże jest/ tak my/ iako nasze rzeczy. Bo to tedy tak co/
 z tych rzeczy które ma/ albo/ z siebie samego sobie zachowujemy/ a
 aby tego Bogu nie oddać/ ten bez wątpienia przeciw Bogu
 niesprawiedliwym jest. A daleko nie znośniej jest nie sprawie-
 dliwym/ a niżby drugiego człowieka rzecz gwałtem wzięto
 przy sobie zachować/ Ponieważ Zakonu ten cel y koniec jest/
 aby wszytkie rzeczy w przód te/ które są oprocz nas/ potym y te
 które w nas/ naostatek wszytkich nas Bożiemu Najestatow-
 wi oddać. W czym iako w sumie wszytkie części doskonałej
 sprawiedliwości się zamykają.

Co się zaś tyczy Mierności/ kto wątpi/ żeby iey iakoby
 własna stolica nie miał być Zakon? Bo iey wrząd jest/ odci-
 nąć y miarkować wselkie kochanie cielesne y aż zgola wselkie/
 wselkie osobliwie/ które dotknięciem może być poiete. To
 jest dwoiakie/ iedno które ku zachowaniu ciała naszego przez po-
 karm y napoy: a drugie/ które do innych ciał rozmnożenia stu-
 ży. Pierwsze tak Zakon hamiuie y na wodzy ma/ iż tylko sa-
 mey potrzebie się dogadza: do czego też pomaga Wbostwo/ do

bra matka

bra matka skromności y trzeźwości. Drugie chociaż cieś
seżadaie trudności/ tak odcina meznie iż iako złe powietrze
iako nadaley od siebie oddala/ y z gruntu wywraca.

Jeżeli zbywa Nieżność/ dla ktorey podobno będzie
kto mniwiał że iey w Zakonie miejsca niemają: dla tego/ że nie
wzbroi ani zorezem w woysku gdzie służy Zakonnik/ ani sie
tām co dziecie takiego/ w czym się s t a y moc pokazuje. Co ie
śli by tak było/ żaden by nie miał być rozumiany mocniejszy/
iako Niedźwiedź albo Lew. Infa jest tedy tey cnoty ozdoba
iako nowi S. Grzegorz: Sprawiedliwych Nieżność jest ciar
to zwyciężyć/ wolałszy woli się sprężyć/ kochając żywota tu
tecznego wygasić: tego świata ostrość dla wieczney zapłaty
miłować/ bezesłcia lubieżności wżgardzić/ przeciwności bo
iżni z sercā wyforzenie. Którymi słowy żą nie wszystkie ży
wota Zakonnego dzielności y zabawy są iasnie opisane żeby
smy zeznali iż tam prawnie żywa Nieżność przebywa: Abowię
ieśliż meżne te mają/ którzy przeciw ludziom ochotnie się sta
wia: zaśle daleko więcej tą chwata jest własna Zakonnica/
którzy to tey wstawiczy walce się obierają/ iż nieprzyjaciela
daleko są a niżeli oni przyrodzenia duższego: y owszem y licza
ba daleko przewyżsają: a przedacie ie gromia y na głowa
porażają.

Do tych Moralnych albo gruntownych cnot/które są
przednieysze/ przytaczają się drugie iakoby latorosłki ich: Żyć
jest Cierpliwosć: tey y sława wielka y moc tak bardzo potrzebna/
iż gdy wiele w Zakonie smysłom: nie smakowitych się rzeczy
osiągnie: nie mogli by człowiek wytrwać/ ieśliby iey moca w
spartym nie był. Też tedy takiej cnoty Zakon koniecznie spo
trzeby s t a y y wstawiczy się w niey ćwiczy y pomnają/ iako
S. Ambroży/ chwalać iednego Biskupa S tak piše: Tā cier
pliwosć w Zakonie z nim zrosta/ a w twarższym zachowa
niu/ zwyciężając wstawiczych prac nabył cierpliwosć. Tā te

dy cnoti

7 Moral
caz 8.

Epist 25

463 **Dobre duchow stanu Zakon.**

dy enota zaważe iasnieysza jest w Zakonie.

O Hoyności podobno wietrza wotpliwosc przyde moze/ gdyż Zakonnicy nie sobie nie zostawia/ czego by użyć mieli: wśakże ani na tym dobru nie schodzi Zakonowi. Abowiem ta enota/ iako y inſe (mowi Aristoteles) wmyſtu ſposobnoſcia ma być ſacowana: Przeto kto by takie ſerce miał/ aby za nie pieniedzy nie miał/ albo ieſli by ie miał/ na rzeczy pochowały godne wydać ie był gotow/ iż ieſt prawdziwie hoyn9 ma być rozumiany. Przeto (iako mowi tenże Philoſoph) nie nie przeſtadza/ ſe też y vbodzy moga być hoynymi. Co ieſliże tak ieſt/ tedy nie tylko tey enoty Zakonnikom nie mamy zabraniać/ y owſem tak rozumieć/ iż im wlaſnie należy. Kto bow. E bogactwy z ſercą tak pogardził/ iako oniz? Ktorzy ich nie tylko nie ſukają/ ale też by y gory złote oſiadowane były/ tedy by ie odrzucił: przysym/ iż co kolwiek ieſt godnoſci y zacnoſci co ſie w wydawaniu pieniedzy nayduie/ to oni inż uczynili/ gdy ie poſpolu z ſwiatem opuſcił/ zwolaſzczą ieſli by też y tego dokazać mogli/ iako Baſili S. vpomina y S. Francyſek czynił/ a co wietrza Chryſtus ſam przykazał: aby ie na poratowanie w bogich wydali. Abowiem ktorzy ie na ſwoie ſwoe wole wydaia/ na zbytek budowania/ y inſe proznoſci/ tych ani ſam Aristoteles nie zowie być hoynymi. Tak tedy znamienie cie hoyności ſwieſnoſci w Zakonie ſie nayduie/ y ona oſobliwie ſie zdoſci.

Wśakże ani te/ ani inſe enoty nie zdadza ſie być tak wlaſnie ſtanu Zakonnego/ iako Pokora. Abowiem na przod ſam Zakon nie inſzego nie ieſt/ ieno wyrzeczenie ſie wſytkich doſt tego ſwiata: co ſamo/ pokora ieſt: Potym/ czym ſie inſym bawia/ ieno żeby ſie iako nabarżycy poniżyć/ y wciekac przed ſlawą/ y niechcieć być między lndźmi miánowany/ raczy chcieć być wſytkim poddanym/ niżej nad iednym przelożonym. Kłaſtatek w żadney ſie rzeczy w Zakonie wiecey nie

obierania/

4. Ethic.
cat 2.

Reg. fu/
ca. 9.
Math 19.

4. Ethic.
cat 1.

obierania/ rzeczy i p...
Paſſie...
oſtateczn...
ſie ze wſ...
nie nie z...
gdzieby...
poczym...
drugiey...
wota/ b...
ogarny...

nie w ſ...
ſam ſta...
ktorzy...
kielka ſ...
odpram...
Euſlod...
glowa...
czyny...
były g...
wſy...
poſa...
cey p...
god...
doſt...
ci/ p...
byd...
mnie...
Paſſ...
kie...
ſwo

obierania ieno żeby sie wszyscy wstawicznie iako do naniższych rzeczy spuszczały. Przeto tu ja mniemam/ że sie ono przykazanie Pańskie napełnia: Wsiadź na ostatnym miejscu. Tu bowiem jest ostateczne miejsce/ porzuć sie pod nogami wszystkich/ y wyrzuc sie ze wszelakiej władzy/ także y woli. Abowiem kto sobie nie nie zachował/ żadnego już niższego miejsca nie zostawił/ gdzieby sie spuszczać miał. A wsiadamy na tym miejscu y od poczywamy. Bo ta pokora nie jest iedney tylko sprawy albo drugiey/ co czasem czynią y świeccy ludzie: ale wszystkich żyworota/ bo w samym stanie zamknięta jest: który wszystek żywot ogarnywa.

Łam 14.

Jeżeliż oprócz tego stanu pokory/ przystępuje ćwiczenie w sprawach y postępach pokornych/ co przedśie iednak sam stan/ przynosi/ żeby prawie wstawicznie było. Jako ci którzy byli zanie wrodzeni/ y rostopnie wychowani/ y którym kilka slug usługowało/ ci po tym wszystkim służebnicze posługi odprawowali/ a iż to czynili/ co S. Jeronim/ o S. Pawli y Eustochyey Pannie corce icy wielce wysoce wrodzonych białych głowach/ tak barzo zaleca: że same ogień nie były/ omiatały/ iak rżyny chędożyły/ iść warzyły do stołu gotowa y do stołu siłyły/ garnce wmywały. tam y sam re posługach sie obracaly. Te wszystkie sprawy tak od pokory pochodzą iż też y sama pokora pokazuje/ która stan przynosi/ y oney wstawicznie walczy a wieccy przynosi. To tedy o cnotach: Także też twierdzić sie godzi o wszystkich darach Ducha świętego. Abowiem gdzie doskonały mądrość kwitnie/ iako tu/ gdzie siałto ono święte/ które nas wezy/ abyśmy rzecz każda tak ścawiali/ iako ma być ścawiana/ to jest Boskie y ludzkie barzo/ ziemskie namniemy. Skąd ono Augustyna S. Początek mądrości bożej Pańskie bądź powiada Prorok. A coż to jest początek mądrości ieno śmiać sie wyzrec: bo śmiać o rzecz ziemskie głupstwo jest. Gdzie też barziej jest oswiecony rozum który rzecz

Epist. 26.

In p. 21. 118.

czy każdy wewnątrzności bardzo bystro przegladywa: itad przy
 sty/ y od tego so stworzone/ co za pielność máio/ co za poży-
 tel przynosi/ iáło w nich ich stworzyciel bywa uznány? U-
 mieistność zaś/ iáło drzewo ono w posrodku Ráiu/ z ktore-
 go rozsedel złego y dobrego mogli bydz wzięty/ w też bardzo
 kwitnie: a przedśia nie tál iáło tál/ dośnoć sie go nam nie
 bronio/ y owosem używać go nam łaza. To też o Porádie/
 y Mądrości powiedzieć sie może/ z tych pierwszy dar przeciw
 wádjie porywczosci Duse wzwierdza/ áby sie nie posłiznęła y
 nie wpádlá: Drugi/ tál wmacnia/ żeby sie też wescelita w prze-
 ciwnościach. Owa ieszcze do tych wszystkich przystępuje/ Po-
 bożność/ ktora twárdość serca miałczy/ áby sie rozplywało w
 Boskiej y bliźniego miłości. Mądrość przylacza sie też do
 nich y Boiajń: ktora czyni/ áby żaden sobie y átom swoim
 namniety nie wśali ále (iáło pismo rądzi) żeby sie zawśe bał.
 Tá boiajń bardzo iest własna y prawić wrodzona Zakonowi.
 Abowiem ta iedyna/ ábo przynamniety osobliwa przyczyna
 iest/ ktora ludzkie od świeckich delicy/ do przyietia Jazgma Bo-
 žego/ y do zbawienney tey wćieczki przywodzi. Ponieważ
 świeckie niebezpieczeństwa/ złość Bóianstwa/ y własna kre-
 wość znáiec/ te same widzo wćieczko żeby sie w Zakonie pod
 strzydłami Páńskimi iáło mále kuczeta/ gdy kania zálarywa/
 pokryty: a żeby sie tál długo zachowáły/ ázby złość przemi-
 nala/ y tego żywota mizerya/ gdyż wszystek boiowaniem ná jie
 mi zowie Pismo á.

Przeto żebyśmy to rozpráwe skonczyli/ ponieważ Zakonny
 stan tálmy tál wielo cnót oplywa/ czym że go inszym názo-
 wiemy/ ieno iakos śliczna y kosztowna a złota korona. ze wśel
 kiego drogiego kámiienia y perel/ rozlicznie dziwnych wrodzo-
 no: iż komu ta korona dadzo/ temu też koniecznie y to drogie
 kámienie z perłami przydano bydz musi. Abowiem tál komu
 do Zakonu chęć dána/ bywa/ za onos spráwa/ y tegoż cza-

su, tak wiele tego dobra, tak wiele bogactw, tak wielkie starby
iako by w zanadra spada. Abowiem iako gdy sie czlowiek po-
czyrna, za tym idzie ze mu to wszystko dano bywa, czego potrze-
ba do zupełności czlowieka. Ciało z swoimi członkami: Dusza
tez z swoimi częściami y woladzo. Bo inaczej nie bylby czlo-
wiek: aczkolwiek potym y ciało, ktore sprzodku bardzo male y
kade bylo, z czasem potrzeba zeby rosto. Y Dusza sprzodku
gruba y nie wyprawna, pilnością y ćwiczeniem przychodzi
do swej doskonałości. Tak właśnie gdy Pan Bog, ktory rzekł
aby z ciemności światłość wynikła: on w czym sercu oświ-
etel y wyrzucił go z mocy ciemności, uczynił go godnym
działu dziejstwa świętych w światłości: potrzebna rzecz
jest, aby mu wszystkie cnoty, ktore do wylonania stanu tego so-
potrzebne, dać raczył: Ono Ubóstwo, one wiara, one poło-
ra y posłuszeństwo: y inne o których chemy mówili: iedne wy-
słanie drugie skrycie: iednych już dano otrzymanie, a drugich
tylko pożądanie y pragnienie, z mocnym postanowieniem y
mysłu. Jedną te wszystkie cnoty, własna praca na potym
maie być zachowane, y rozmnożone.

1. Cor. 4.
Col. 1.

Stąd prawie połącznie sie wielkość dobrodziejstwa te-
go. Abowiem ielsby nasza praca y staraniem miały być na-
byta, iaki by tu prac y wstrowania potrzeba: gdyż y w liczbie
tak ich wiele, y w trudności tak niedostęgle: A teraz kiedy już
w stanie Zakonnym sie zawierają, iż kto w ten stan daruie, to jest
sam Pan Bog, tez y one daruie. A kto ten stan przymuie, one
tez zaraz przymuie.

**Jako wielka jest doskonałość stanu
Zakonnego.**

Rozdział Dwiećdziesiąty.

Dłozymyśmy takie zgromadzenie y jeszcze cnot ss. z ko-
rego stan Zakonny bydz złożony pokazaliśmy/ iako cia-
ło z członkow swoich: snadnie sie już może obaczyć/ abo
raczej już przez sie iawnie jest/ iako wielka bydz musi tego sta-
nu doskonałość. Abowiem iż takiego przyrodzenia/ktore ro-
zumem obdárzone jest/ żadna insha nie może bydz prawdziwa
doskonałość/ ieno cnoty: Owszeki już zátym idzie/ iż iey żaden
sposob życia bázিয়ে niezdobi/ iako ten/ w którym sa wszelkie
cnoty/ y w tak wysokim á zaenym stopniu. Przeto temu sie
iż potrzeba przypatryć/ osobliwie z sentencyey oycow ss / by
śnac nąże wyność nie zdaliśmy sie nam samym poblażać/
y iako morwia/ swoje dzieło chwalić. Naprzod tedy S. Di-
onysius wczel Páwla S. Stan Biskupi/ doskonałe czyniacym
zowie/ przeto że inşych tu doskonałości prowadzi. Zakon-
ny zaś stan/ ktory tenże bázio często y osobliwie wspo-
mina/ jest doskonałych. Co Doktorowie inşymi storcy zaykli
názývác/ Stan Zakonny/ jest własney doskonałości: Biskupiey/
inşych do niey przywodzący.

S Básiłi zaśie powiáda/ iż ten ktory śwíatn stúba
wypowiedział/ to naprzod ma myśleć y wstawićnie przed o-
czyma mieć/ że już zá grńice ludzkiej natury zaşedi. á iż nąstetá
ti stan przyiał/ ktory jest iako na daley od ciała oddalony: y prze-
to Anyelstkieg obcowania już ma naśladować. A to jest własna
Anyelstkiej naturze/ bydz wolnym od ziemskich zwiázkow/ á
ni sie ma rozrywác wpatrowaniem żadney inşey piekności/ á
le oczy w twarz Bożej iakoby wlepione má mieć záwşe. To
wşykto Básiłi S. A ná drugim miejscu/ zowie go przedzi-
wnym y naśláchetniejszym życia sposobem.

Jeronim zaśie pişác do iedney białey głowy mo-
wi: Chceş być doskonała y napiertwşym stánc stopniu dostoy-
ności: wczyn to/ co Apostołowie wczynili. Przeday co masz
á ro:day w bogim/ y naśláduy Zbawiciela samego/ y ná niego

trzyje

Eccle Nie
re: ca 9.Serm. de
monaf. in
stus.Serm. de
monaf. in
Epist. 10.
ad Hediab.

krzyż cnota naga nasładowy. Toż też do drugiey panny: Z-
postróżka prawi wysołość to jest y cnota doskonała: przedać
wbytko/ a rozdać v bogim/ y tak lekkim y wolnym będąc/ wzię-
tąc tu rzeczom Niebieskim. Aczkolwiek w tym wosłkiem
wiekowi y wosłkiej personie wolność jest zostawiona/ mo-
wić: Jesli chcesz bydy doskonałym. Nieprzymuśam/ nie ro-
stąznie/ ale zwycięstwo przekładam/ wstąznie zaplate: twoją
rzecz obrac/ iesli chcesz w potykanu wzięć korone. Ale iesze
iasniey na inšym miejscu. Dotego v pomina/ iesli chcesz
bydy doskonałym/ iesli Apostolskiej dostojności wierzchu
chcesz dostąpić/ iesli wzięwšy krzyż na sie/ Pána Chrystusa
chcesz nasładować/ iesli przyłożwšy reke do plugu nie ogła-
dać sie na zad: iesli będąc na wysokim dachu/ dawnymi sułn-
mu wżgardziš: Y żebyś wcieli przed Pánie Egipcyanka/ świe-
ci płaszc zostawš. Przeto y Reliaš do trolestwa sie Niebie-
skiego chwycić/ nie może iść spleśzczem/ ale świeciu świecić
dobroty ostawia. Ale rzeczeš: Apostolskiej godności rzecz
ta jest/ y tego który chce bydy doskonałym. Cemu też y ty: nie
chciał byś bydy doskonałym: Cemu ty który na święcie pier-
wšym iesieš/ niechciał byś bydy y w Familiei Chrystusowej
pierwšym? Y tenž trochę daley: Y iesli siebie samego Pán-
oddaš/ y Apostolska cnota doskonałym/ pocznies nasłado-
wać Zbawiciela: tedy poznaš gdzieś byl/ y w woysku Chry-
stusowym iakieś ostateczne miejsce trzymał. Ostatczne mie-
sce zwie Jeronim ono/ w którym naden czas byl Julian/ ten
do którego pisał gdy iesze byl świecinn/ wosłże nie był stym
ani wysłpnym/ y owšem dobrym człowiekiem/ y między
świeciami cnota y pobożnością prawnie przednieršym. Bo
y w bez żeństwie żył/ y z Należności swoich/ które były bårzo
wielkie/ wielkie trzody Zakonników żył: przedśia iednak ta-
kiego moła/ y który takie rzeczy czynił/ nie nie wapi między o-
statycznymi w woysku Chrystusowym stawać. Cemu też

Ad Deme-
tridem
Epist 8.

Ad Iulia
Epist 14.

Cap. 34.

Iech. 3.

Apst. 69

1. 4.

Iob 7.

6. moral

4. 15.

Colof. 3.

podobne ma Augustyn S. na wielu miejscach: ale osobliwie w tych rzeczach ktore napisal o swietym Dzieniſtwie. Gdy/ prawi/ wieczney Czystości miłośnicy/ porównawſzy ſię z tymi co to małżeńſtwie żyją: naydo wedle piſma/ iż oni ſo bårzo niſko pod nimi: y uczynkiem/ y zapłatem/ y ſłubem/ y na groda. Niech im żaraz przyjdzie na myśl co napisano ieſt: Imieś wieſz/ tym ſię bårziej uniſoy we wſytkim. Na drugim miejscu/ gdzie ſerco wylicza chwaly żywora tego/ a mi dzy inſymi iż te opuſzczania rzeczy ſwoich zowie wielko y znamięnita rada: y to zacnieyſza bydy powiada doſkonałość a niſzeli przyłazania Zakonne. A naſtatek tych/ ktorzy te doſkonałości rada przytoli/ aby przedawſzy ſwoie/ w bogim rozdali/ a od wſelakich ſwiatła tego cieſzarow plecą ſwe włacniwſzy/ lekkie Pániſkie brzemioſco na ſię wzięli: że to z iakięs z cenoſci wmyſu czynią/ twierdzą. Drugie zaś/ ktorzy tego nie dołazali/ ſłabymi/ y tey chwalebney doſkonałości nie godnymi zowie: Chciałyſy ci/ ieſli Boże przyłazanie zachować/ ieſli bogactwo tak używać bada/ żeby ie mieć iakoby nie mieli/ zbawienia wiecznego uczestnikami bada. S. Grzegorz też/ aczkolwiek na rozmaitych miejscach/ ale osobliwie na ono z Jopą S. Zważpiem/ iuż wiecey żyć nie bede: So prawi niektorzy z ſprawniedliwych ktorzy tak Niebieſkich rzeczy pragną/ iż przedſie iedną od nędzy ziemſkich nie odpadają: dane im od Pana Boga mądroſci dla ratunku potrzebnych mądroſciwoſci ſobie wyrzodząno przymuſia: cudzego nie ſu łaci/ ſwoich rzeczy przyſtoynie używają. A ſo zaś niektorzy z ſprawniedliwych/ ktorzy dla doſtapienia wierzchu doſkonałości wzbrowieni/ gdy wyſſych rzeczy wnetrznie pragną/ zwierzochnie wſytko opuſzczają/ ktorzy ſię z tego co mieli obnazają/ ſawo części pomiatają/ z rzeczy zwierzchnych mieć poſiechy nie chcą/ ktorzy gdy ſię wnetrznemu weſelu wnetrznie przybliſzają/ zgruntu w ſobie żywot cielesney roſtoſy zabijają. Takim

bowiem

bowiem Paweł S. mówi: Umarli jesteście / a żywot wasz za-
 który jest z Chrystusem w Bogu. Stad sama przez sie pra-
 wdą wspomina mówiąc: Jesli kto chce przysć za mnie: zaprzy-
 siebie samego. Y potym: Jesli kto nie odstępuje wśyłego
 co ma: nie może bydź uczniem moim. Origenes też pisał: Nie
 Jesli kto siebie samego odda P. Bogu: Jesli sie kto w żadne
 sprawy świeckie nie będzie chciał wdawać: aby sie temu podo-
 bał komu sie oddał: iesli kto oddzielony jest od wśyłych / którzy
 cielesnie żyją / y świeckimi sprawami obciążeni są: nie szukając
 tego co jest na ziemi / ale onego co jest na Niebie / ten skutnie
 świętym ma bydź nazywany. On zaśie polić sie tu między lu-
 dzi gminem obiera / y między ronnymi kręci: ani Bogu sa-
 memu tylko służy / ani sie odłącza od pospolstwa: ten nie mo-
 że bydź święty. Ty tedy który tego słuchasz / gdy Żalón Bo-
 ży czytaś / do którego / samego Boga mówią sie ścioga mo-
 wiac: Bądźcie świętymi / bo y ja święty jestem P. Bogu wasz.
 Nie drze zrozumieć co sie mówi / abyś był błogosławiony kie-
 dy to uczynisz. To bowiem co mówią / oddał sie nie tylko od
 wśyłego cyłowiecia / ale też od Brata nie porządnie chodzącego
 oddał sie od świeckich spraw / od pożądliwości świata / po-
 wiec sie Bogu jako pierworođnielca / boć świętym y oddzie-
 lonym tylko do używania kapłan / który jako bōdło pierworođne
 oddane / Oddziel sie y odłącz jako z zaśa świata / y święta ko-
 dzielnica / ktorey w samym kościele jest używanie na służbie Bo-
 żey. Bądź święty y zakryty w kościele Bożym jako święte obio-
 ry Najwyższego kapłana.

Tu sie też przygodzić może / oná osobliwa sentencya
 Bernard S. ku chwale stanu Żalonnego / kiedy mu przypisu-
 ie dżitwa zacność żywota Duchownego / ktora przechodzi
 wśytkie sposoby życia ludzkiego. Naśladowce y miłośnik tego
 stanu rownie Aniołom / a różnie od ludzi czyni / Y owym Bożi
 obraz w cyłowieku reformuje / przypodobając nas Chrystu so-
 wi.

Łam 9.
 Łam 14.
 Homil: II.
 in laude

Łam. III.
 19.

De pra
 19.

Rom. 8.
Serm ad
fratres de
quadr: ac
bis.

Ioan: 20.

Serm: 2.
Hec est
gmina

Wiad to, iá, żywota Zakonnego doskonałość/ Ktad sie
osobliwie pokazuje/ iż iá świeci Oycowie/ Apostolſkim żywo-
tem abo stanem nazywać zwykli. Co gdy mówia tedy go-
ná Należyſzym stopniu światobliwości kładá. Abowiem
nie maſz warpliwości iż we wſelákiey/ Ewangeliey S. doſto-
natości/ przednieyſze miéyſce Apostołowie otrzymali: iáko to
y wczniowie Chrystusowi/ y wſykiego świata Miſtrzowie/
y ktorzy náostatki pierzwiaſki Ducha S. iáko Páwł S.
świadczy/ przyieli. A to tak opſicie/ iáko to dzień ſwiątecz-
ny pokazał. O czym pięknie Bernár S. Co to ieſt práwi (chwa-
lá temu/ z ktorego láſti to wſytko poſzło) iż żywot waſz ży-
wot Apostolſki pokazuje? Oni opuſćili wſytko/ á w ſkole
Zbáwicielowey pod iego obecnoſćią zgromadzeni/ czerpali
wody w weſelu ze ſzrodła Zbáwicielowego/ ſámo ſzrodło ży-
wota w ſámych ſzrodle piáſc. Błogoſławione aczy ktore wi-
dziáły. Zſáli y nie wy/ nie w obecnoſći ále w niebytnoſći
iego: nie ná ſłowá wſt iego/ ále ná głoſſ poſtow iego/ coſ po-
dobnegoſćie uczynili? Broſćie ſobie tego waſzego przywile-
iu. Czemu oni ná widzenie y ná ſłowo/ to wy ná ſyſzenie y
ná poſełſtwo w wierzyliſćie. Tu tedy ſtan Zakonny/ Apostol-
ſkiej doſtoynoſći/ nie tylko porównywa/ ále też z tcy miary prze-
noſi/ iż iáko rzekł Pan: Błogoſławieńſzy ſo ktorzy nie widzie-
li á w wierzeli.

Ale to ieſzcze coſ wieſzego y láſnieyſzego/ co ná dru-
gim miéyſcu nie tylko Apostołom/ ále y Prorokom/ y ſámych
Anyołom przyrownáć go nie nie warpi. Słowá iego te ſo:
Widzićie Brácia iákiegoſćie Ducha wzięli/ Ducha ktory z
Boga ieſt/ ábyſćie wiedzieli co od Boga wam dano ieſt. Sły-
ſeliſćie o Apostolſkim/ ſyſeliſćie y o Prorockim/ ſ temu y o
Anyelſkim stopniu godnoſći/ ná który minimá iż iuż nie
wyſſzego poſzodać nie moſzemy; ſda mi ſie tedy że w waſ coſol-
wie z ládowego/ á bárzo coſ wielkiego nájdzie. Ato bowiem

bez jeńſi

bez żenit ien żywot/ i niecieżkim y Anielskim nazwać będzie
 się obawiał? albo czym wszyscy wybrani w zmarłych wo-
 staniu bydy mają/ czym wy już teraz nie testecie/ iako Anio-
 łowie w Niebie/ od małżeństwa zgola wolnymi będąc? Ko-
 chajcie się Bracia w tej nadrożkej perle/ Kochajcie się w tej
 światobliwości żywota/ która was światym podobne czyni/
 y domownik Boże/ iako mówi pismo: Nieśkazitelnosc czyni
 bliskim Bogu. Tak tedy nie wasza zastuga/ ale z łaski Bożej
 testecie. Co testecie/ co są iście Czystości y światobliwości/
 Aniołowie ziemscy/ albo raczej mieszkanie testecie Niebie-
 scy/ ale tym czasem na ziemi pielgrzymi. O Proroctwie co
 mówimy: wielkie to zaiste Proroctwo/ na któreście się wy w-
 dali. Coż to znac? Co/ iż wy wedle Apostoła/ nie pórzyście na
 rzeczy ozornym podlegle/ ale na nie widome: Bez waspienia
 jest to prorokować/ Chodźcie w Duchu/ żyć z wiary/ rzeczy
 które są wzgore szukać nie tych które są na ziemi/ są pamiętać to
 go co przeszło/ do tego co przed nami wychodząc: po wielkiej
 części jest prorokować. Bo inaczej/ którym sposobem/ ieno
 przez Ducha proroctwego/ nasze obcowanie w Niebie jest: Tak
 Prorocy przedtym/ iakoby nie między ludźmi byli czasowo swo-
 ich/ ale cnota y iakimśi pedem Ducha/ dni one z weselem prze-
 stakowali/ żeby ogladali dzień Pański: y widzieli y weseleli się
 w nim. Ale y rozznania Apostolskiego posłuchajmy. O
 co my opuściliśmy wszystko/ y ślichmy za toba. Jeśli się go-
 dzi chwalić/ mamy chwałę ale i ślichmy mądrzy/ będziemy się
 starać mieć ją u Pana Boga. Abowiem ani reka nasza wy-
 niosła/ ale Pan to wszystko sprawił. Uczynił nam wielkie rze-
 czy który moźny jest/ żeby słusnie wielbiła Ducha naszą Pana.
 Bo z tego wielmożnego daru ślalo się/ aby wielkiego przed-
 stawizania onego ślad wielce chlubili się Apostołowie/ my-
 ślimy też wielmożnie nasładowali. Doty Bernat S. tak
 Żalony stan chwali/ iż go trzem onym stopnion/ po wie-

Sap: 8

2. Cor. 4

Joan. 20.

ſy y częſci porównywa. Teraz obaczmy/ co daleko więſza y zacnieyſza rzecz ieſt/ iż też y przykładą w niektorzych/ morcia: Snać też ieſli y w tym bede ſie chciał chwalić nie bede głupi/ bo prawdę powiem: Sa tu niektorzy/ co więcej niżli toż y ſięci opuſzcili. Coż to tedyż to co Apſtolorwie opuſzcili/ Wſzytko: Ale oni żeby obecnego w ciele Pana naśladowali: O nas zaś/ nie naſzą rzecz mowić/ beſpieczneyſza ieſt Pana ſa- mego ſłuchamy: Jeſz mia widział/ prawy/ Thomaſu wwie- rzyleś: Błogoſławieni ktorzy nie widzieli a wwierzyli. Podo- bno też y ſpoſob Proroſowania zacneyſzy będzie ſie zdał/ nie kła- dac ſłarania o iakiękolwiek rzeczy docześne/ ktore kiedykolwiek przemina/ ale o Duchowne y wieczne. Jedną w ſtątku gli- niącym/ ſłarb/ Czystoſci znamieniem/ w ciele ſłabym/ z ta- kieykolwiek ſtrony probowneyſza cnota. Gdzie tedy ieſt A- nyelſkie w tym ciele obcowanie/ w ſercu Proroſkie oczekiwá- nie/ w obozygu Apſtolska doſkonalość ſie náyduie. Oiało to wielkie laſt zgromádenie? To Bernát S. Nád co/ co w ozdobneyſzeg y chwalebneyſzego/ o ſtanie Zaſonnym/ powie- dzieć ſie mogło?

Math. 19.

Lecz dla czego ſwiadectwa cztowiecznego ſukamy/ kiedy ſamey prawdy y ſamego Boga wyrok trzymamy? Ab- wiem iego ieſt ona o tym ſtanie ſentencya: Jeſli chceſ bydź doſkonáłym/ idź a przeday wſzytko co maſ/ a przydź y podź- ża mna. Jeſt tedy rzecz godna do wyrażenia/ komu to mo- wił/ y co mowił. Abowiem mowił nie złoſliwemu/ albo nie czyſtemu iákiemu cztowiekowi/ ale dobremu y cnotliwemu iákiemu/ ktory wſzytko Boże przykazante od młodoſci ſwoiey zachował/ żadnego nigdy nie przestąpił: temu náſtatek/ ná- ktorego weyrzawſzy Pan wmitował go. Ktoż by tedy tego nie rozumiał bydź doſkonáłym/ l.ory w wypełnieniu Zaſonu Bożego iáć był pilny y oſobny. Jednak mu to mowia/ ie- ſzczé iednego nie doſtawa/ a to iáć wielkie y ciężkie/ iż on od

Mar: 10.

iednego

iednego tego stopnia gdy go sam Pan do tego wzywał/ cof-
 nat się na zad. Ta tedy doskonałość której temu niedosta-
 wało patrzymy gdzie jest: Jeśli chce/ prawi/ bydz doskona-
 tym/ idź a przeday wszystko. Toć tedy kto wszystko przeda/ to
 jest wszystko opuszcza/ y ćwiczenia Pana Chrystusowego będzie
 naśladował/ ten w stanie doskonałym jest. A kto ięszce te-
 go nie uczynił/ chociażby wszystkie inne rzeczy wypełnił: ie-
 szce mu iednego nie dostaje. Przeto tak ma bydz za pewne
 rozumiano/ nie tylko z mądrych/ ale i z głupich/ ale też z
 Boskiego wyroku samego Zbawiciela naszego/ iż w Zakon-
 nym żywocie jest najwyższa doskonałość: y co do własney
 Dusze ozdoby należy/ żaden nie jest wyższy/ ani zacniejszy
 Stan.

Może się też ta zacność iego z samey istoty natury ie-
 go pokazać: Naprzód z tego/ iż Zakon jest z liczby rad Pań-
 stich/ a tych osobliwych: albo raczej jest przedniejsza y naj-
 wyższa rada. Pokazuje to same słowa Zbawicielowi/ kiedy
 mówi: Jeśli chce/ Abowiem iako na ten czas młodzieńco-
 wi onemu/ tak teraz każdemu/ nie innym sposobem przekłada
 ia ieno/ iestby chciał. Rada lepsza iest zacniejsza niż przykazanie/
 dla wielu: i naprzód dla samey materycy/ abowiem tam ta iest
 łatwiejsza/ a ta trudniejsza: Tam ta iest wedle natury: a ta
 przeciw naturze. Materya Przykazania zawrzeć iest do-
 bra/ ale rady lepsza: bo rada zawiera w sobie przykazanie/ y ie-
 szce coś więcej przydaje. Nad to przykazania są męskim
 pospolite/ w i-llim y mądrym/ mądrym y głupim. Rady nie
 wszystkim/ y owszem tym tylko którzy się tego dobrowolnie po-
 deymują. Onetedy y niechcąc obowiązują/ te dobrowolne
 y swobodne są: Niżby po włożeniu na się dobrowolnie po-
 winności. Tam też zachowane mają zapłatę: zaniebdane ka-
 ranie. Rady iestli nie będą chorane/ żadney kazy nie przy-
 noszą: Jeśli zachowane będą/ wierzą zapłatę zastugnia.

475 Dobr duchow. stanu Zakon

Druga rzecz stad sie Zakonna doskonalsosc pokazuje/ uest wielkosć y zacnosć tych spraw/ ktore z Zakonu wychodza/ ktore nie tylko sily przyrodzone przewyszaia/ ale ieszcze tak ie przechodza/ iż krom obfitego opitywania-łaski/ wytrzymane bydz nie moga. Abowiem pohamowac smystow; ciato czy stosci poddac: wolą własną zgola zabici; wyzuc sie z wolności/ a wieczney iakiz niewoli iarzmo na sie przyiac; miłowac vbo- stwo: nie miec nie; napodleyse postugi przymowac: raczym bydz/ na wszelkie/ drugiego człowieka rozkazanie: y wysytek biez żywota swego/ wedle zdania drugiego zawse y we wsty- tlim zawiesic. Te y wiele inzych takowych rzeczy/ ktore żywota- towi Zakonnemu tak są wlasne/ iż bez nich żadnym obyczajem nie moze bydz Zakon: nie mniej z natura. walcza/ zwlaaszcz zepsowana/ poniewaz wysytek tu miłości wlasney uest nakrzy- wiona/ iako kiedyby człowiek chciał po powietrzu latac. Bo iako tego ciezar ciata nie dopuszcza. tak temu wysytkiemu cie- zar vnystu y zepsowanie przeszkadza.

Ser. x. d.
Dei Ecc

Co iesliż tak uest/ coż innego uest Zakonnik/ ieno vsta- wieczny cud na ziemi. Ale Zakonnikow tyle cudow? Pieknie tez o tym Bernat S. mowi: Jaki bydz moze wietrzy/ nad ten end/ iako gdy tak wiele mlodziencow/ tak wiele slachcicow/ wstylich nawet ktorych tu widza/ iakoby w wiezieniu otwor- tym zatrzymanych/ bez okow/ sama boiaznia Boza przebite/ Gdyż w takim trwata wtrapieniu pokuty: nad moc czlowie- cza/ nad nature/ nad zwyczaj? Sami wierze baczycie iakieby- smy cuda nalesc mogli/ iesliby sie godzilo kazdego z was roz- bierac sposoby wyjscia z Egiptu/ y drage napuszczu: to uest/ wy- rzezenie sie swiata/ wescie do Zakonu/ y w nim wyrwanie. Przede ktora moze bydz wietrza doskonalsosc cnoty iako w Za- konie/ gdzie aż do endow doskonala uest.

To tez na tym miejscu wrażyć potrzeba. ze dwo- iaka uest/ kazdey rzeczy doskonalsosc. Jedną bez ktorej rzeczy przyrodzonu

przegródzenie nie jest doskonałe iako gdy by stworzycielowi Dusze do ciała nie dostarczało: co iesli oboje ma/czlowieczu w nim: natura doskonała y zupełna zorra. Druga/ktora nad to piękność y ochodostwo przydać/ czego iesli by rzecz nie miała/choćby by natura zupełna była/ udnal by ia nie doskonała zwano. Jako stworzyciel chociażby Dusze y ciało miał/ kiedyby ono krzywe y wtemne było. Tak też jest dwoiaka doskonałość stworzyciela chrześciańskiego. Jedną iakoby istotną/ktora ro zupełnym zachowaniu przykazania Bożego zależy. Wszakże iesli ta doskonałość sama jest/ieście jest nie doskonała y nie pełna: bo icy nie dostate nie iakis ozdoby y śliczności/ktora z zachowania rad Pańskich należy: a ten jest drugi stopień doskonałości/dakto wistby y lepszy.

Ta tedy doskonałość taka rzecz jest/ iż ktokolwiek by ia oczyma cielesnymi widział/ nie mógł by inaczej uczynić ieno icy miłością y zadza barzo sie zapalić. Taka bowiem jest modrzy dobrocy y piękney/ iż gdy sie/ albo Duszy/ albo smysłom ną widok postawi/ nie może bydy aby nie była pożądana: chociażby iey znał tylko postaći w rzeczy barzo mały sie pokazał nie tylko w wielkocy y zacney. Abowiem nie tylko ogród do brze vsadzony/ albo Dom ślicznie wybudowany/ albo co takowego ieście wietszego: ale kwiatek ieden/ albo iabiko/ albo co takowego wynalazkiem ludkim sprawnione/ w którymby iakom powiedział/ piękności iaki znał sie pokazał/ wółta rzecz wzdle swego rodzaju podoba sie y jest przyjemna. Ale przedsie delecto wiecy/ im rzecz sama/ w ktorey jest doskonałość/ przez sie doskonała y śliczniejsza będzie. Ze wszystkich zaśia rzeczy stworzonych nie maś nic lepszego nad Dusze/ przeto też icy ozdoba y doskonałość musi bydy rzecz ze wszystkich na piękniejszą y namierzego pożądania godną: abowiem iesli cielesna piękność porusza oczy/ ona proporcya y wmiarkowanie członkow/ cery y okraszy/ y inych części/ iako wbycie między so-

ba słicznie się zgadzi: i temu nie daleko więcej niż piekność
 y doskonałość: jeśli się na Duszy pokazuje/ nie tylko podchwałe/ a-
 le też y podziwienie wzruszy. A jeśli żadnego nie ma/ jeśli
 by to w mocy jego było/ i ciato sobie obrócić/ żeby niedoleżne/ chro-
 mie/ y spetne obrat: co za głupstwo jest/ Dusze chcieć mieć
 spetną y nie dostać: Y owsem we wszystkich innych rze-
 czach/ iako najlepzych y nadoskonalszych szukamy. Jeśli Bydle
 kupić/ jeśli dom budować/ jeśli suknia/ trzewik/ cę. głupi by
 był co by wymyślił rzeczy podleyse sobie obierać/ mogąc mieć
 lepsze. Lecz y w nas samych/ we wszystkich innych rzeczach/
 osobliwości chętnie pragniemy; iako ci którzy się uczą/ chcą
 być iako nauczonymi/ y którzy w bymistrwie się ćwiczą/ chcą
 być iako na bymistrzami y w rzemieślnictwach wsławni/ wsławi
 się o to starać/ i cokolwiek czyni żeby iako na osobliwiey zrobić.
 To dlatego iż doskonałość w każdej rzeczy każdemu się podo-
 ba/ wszyscy też pragną/ wszyscy się też dziwują. Lecz jeśli w
 tych małych y podłych tak się bardo podobą/ daleko więcej mia-
 ła by się zdać piekniejsza y dziwniejsza doskonałość Duszy: a
 ta nawiecy/ która prawdziwa cnota y światobliwość sprá-
 wuje/ ponieważ iż aniżacniejsza materia/ iako Dusza/ nalezio-
 na byż nie może: ani słicniejsza ozdoba/ iako światobli-
 wość: Już stać idzie że z obojga coś Boskiego winiknie: To
 zaście iż w Zakonnym stanie tak bardo kwiśnie/ za tym idzie/
 żebyśmy tego stanu doskonałość miłowali/ kłanowali/ y wszy-
 kimi siłami do niej się garneli.

**O Godności stanu Zakonnego/ y po-
 dobieństwach Chrystusa: Páná y Bo-
 gá nášego.**

Rozdział Jedennasty.

O tych miał Żakonnego żywota godność jest wy-
 iożona, która z cnot y ich wnetrznych wborow/ w
 nim sprawiona bywa. Teraz już ta słachetność o-
 pisana ma być, która iey podobieństwo samego Pana Chry-
 stusa y Boga naszego przynosi. A ta jest tak wielka iż żadna
 na ziemi nie może być wierzą. Naprzód tedy/ co się tnie Pana
 a zbawiciela naszego: Dwie rzeczy u nas frotce mają być zrozu-
 miáne. Pierwsza, tak wielkie jest między iego żywotem y Żakon-
 nym podobieństwo. Potym to podobieństwo o iakiey godności
 jest przyczyna. Ponieważ wszyscy chrześcijanie mają być naślá-
 dowcami Pana Chrystusowego/ iáko mówi Paweł S. do cze-
 go ich wyznanie y samo imię wpmína: tedy to daleko pilniey
 y skuteczniey staraia się czynić Żakonnicy/ których wszystkie w-
 stawy tak wyiete są z żywota Pana Chrystusowego/ iáko má-
 lárze zwykli kiedy twarz z twarzy malowa. Bo y ich wbostwo
 iego wbostwa naśladowie/ który nie miał gdzie by głowę sklo-
 nił: y Czystość ich iego Czystości/ który był ślicznością swiá-
 tości wiekuiстей: y Posłuszeństwo też z iego głębokiey pokory
 wziente jest. Który stał się posłusny aż do śmierci. Owa
 wszystkie sprawy Żakonne/ wszystkie prace y ćwiczenia ná on
 fstaia są formowane. Co w skutkiem swiátu ná gorze oney
 wysokicy jest pokazano: to jest w ludzicy naturze Chrystusowej
 która między innymi ludźmi/ y godnością/ y cnotami iáko
 góra przewyższała. Czym Bernat S. ludzie/ prawi/ do-
 brey woli/ którzy wola chrześcijańska/ Bogóstwa za wbostwo
 frymárczyli: albo też y których nie mieli/ iáko by je mieli/ ony
 mi wżgardzili: opuścáiać wszystko dla niego/ iáko y on wszystko
 opuścił dla nich: idąc za nim gdziekolwiek idzie. Którym
 powem/ Gdziekolwiek idzie: nie tylko naśladowanie ale na-
 doskonalsze naśladowanie się pokázuie.

Osobliwie dąć się znać to podobieństwo w frzyżu
 Pana Chrystusowym. Co barzo pięknie opisał Cassian/ kiedy
 mówi:

Ephe 5.

Exo: 25

Ser de pa-
sio domi:

Libt. 4

ca. 32.

479 Dobr duchow stanu Zako

morwił: iż wyprzeczenie sie świata/ nie inzego nie jest/ ieno o-
 braz krzyżowy. A iż wbytel żywot Zakonny nośi to figure y
 Zabit/ który miał Pan Chrystus wiśać na krzyżu. Abo:
 wiem iako kto wkrzyżowany jest/ nie może/ iakoby chciał/ tam
 abo sam członkiem którym ruszyć: Tak Zakonnicza wola jest
 przywiązana: a to nie do insey rzeczy ieno do krzyża: to jest do
 tey rzeczy/ która smysł y ciało wślawiecznietrapi. A iako ten który
 na krzyżu wiśi: ani co sie przed oczyma iego dziecie widzi/ al-
 bo na to dba: ani o iutrzejszym dniu ma stáranie. ożadney chci
 wości mienia/ nie myśli: Aż na ostatek ięscze w ciełe rżnąć/
 przed sie stáraniem y myślą wślytkim rzeczom jest umárty: o
 tym tylko pámieta/ gdzie wnetże nie długo przeniesiony bydz
 ma. Tak Zakonnik nie tylko grzechom y pożadliwościam
 jest umárty: ale też y samym/ światu tego żywiotom. Owa
 zgola wślytkim rzeczom: A iż tam sie obrocił/ gdzie na ląd do
 chwila ma mieć nadzieję/ że ma przysć. Skąd to idzie/ iż gdy
 światu y sprawom ię/ tudzież też żadam swym jest prawie
 umárty: inż nie żyje on/ ale żyje w nim/ który wkrzyżowany
 jest zań.

Gdyżteby takie jest Zakonnika z Chrystusem a tym w-
 krzyżowanym podobieństwo/ snadnie sie obaczył może/ iak
 wielka ślad cześć y godność nań spada. Ponieważ ta jest
 słowa przedwiecznego: iako Boga wśedymocnego poważ-
 ność y Należyć/ iż czegośkolwiek sie dotknie y do siebie przyło-
 czy: to chociażby by było rzecz na ypodleyśa y na wżgardnie-
 ść: tu na ywyżbey części wynosi/ y oney godności y zacności
 swojej onym złączeniem wżyczy. Abo wiem co podleyśe-
 go iako ciało/ bo błoto y śczyra sprośność: a przed sie skoro
 no w iedne persone z słowem przedwiecznym złączone było:
 to błoto y ta sprośność/ nie tylko części/ ale chwaty Boskiej/ iako
 to co prawdziwie było Boskie/ godnym sie stało. Wiec y krzyż
 rzecz tak zelżywa przedym/ y będąc przeklęstwem/ iako Na-

wet S. mowi. Wszakże skoro sie go syn Boży darł, tak
 jest wslachciony, że też iuż y czola Krolowstie go nosi. Co
 uczul Andrzej Apostol S. który sie go nie tylko nie przeleł/
 ale y przedtem bardo go pragnal y z weselom do niego biegal.
 Przyczyna tego sam oznaymit onymi slowy: Badaż pozdro-
 wiony krzyż, któryś w Chrystusowym cieie jest poświęcony/
 y z czelontow iego iako perlam ozdobiony: Toż czucie y in-
 którzy Chrystusa za Boga znala y chwala, wszyscy mieć maia.
 A nie o trzęsę tylko, ale toż też o Wbostwo, o nie dostatk, o
 wżgardzie, y o tym, ktore nas innymi ludzjom poddaie, Postu-
 piestwie: Nioskarek o wżystkich, Zakonney Pokory sprawach
 y urzadach, iako z onego złączenia, z Panem Chrystusem i-
 kś iakoby Wostwa promieś, na nie sie wykreś, y tak wżystko
 oświeca, podwyższa, y iesli sie godzi mowić, nie iako Wostwu
 podobieczym. Przeto Bernat S. mowi: Jż Wostwa nie
 bylo w Niebie, ale go pełno bylo na ziemi, ieno iż wagi iego
 nie znano. Złapil syn Boży, aby ono łacunkiem swoim
 drogie uczynil. Także też g dzie indziej: Drobśe sa pieluski Zba-
 wicielowie nad wśelkie śartary: y chwalebniejszy se iego ias-
 ka nad złote Krolowstie, Naisztaty: y bogatsze jest Wostwo
 Chrystusowe, nad wśystkie bogactwa y skarby swiat. Y ten
 że na innym mieyscu bardo pięknie. Sam prawi Zbawi-
 ciel, ktorego jest złoto y srebro: swiete, w cieie swoim poświę-
 ca Wostwo. Wiec co chwalebniejszego o Wostwie, y o wśe-
 lakiej iney podłości powiedzić sie moze iako to, że z samego
 złączenia z Bogiem poświęcenie bierze: Także też mowi y
 Jeronim S. że byśmy sie nie nie poruśali przykladem żydow-
 stwa do zamilowania Bogactw, ponieważ iuż Pan Donu
 swego Wostwo poświęcił. To tedy czucie na sercach naszych
 sprawić by miała wiara prawdziwa, przykladu Pana Jesu-
 sowego, zwłaszcz iuż pokazanego: ponieważ toż, ieszcze nie
 pokazany, y tak daleko światem Proroctim obaczony, tak

De vigili

Mat.

Serm. 1.

De ead.

Serm. 4.

Serm. 4.

de Nati.

Epis. 2. ad

Nepotia.

Heb. 11.

wiele na sercu Moysesowym wymogi. iako o nim Pawel o-
piše. Jż gdy za syna Arolewskiego mogli bydż rozumiany/
przed sie wołat z ludem Bożym bydż wtrapienym/ y wietrze
rozumiał byc bogactwá nad starby Egiptie wroganie Chrystu
sowe. To tedy iesli przyszlego Chrystusa wiadomość sprá-
wić mogła y miała. Zaliż nie daleko wietrzej mocy mieć ma/
gdyż on iuż przyšedł y gdy iuż práwie przed oczymá nášymi
iest od wiela iako wymołany. Ano on tak iáśnymi y czelotnymi/

Gala. 3.

Ser. 2. de

Rejw.

Do kory swoicy okazátościami wysiwl świat napelnit. Nie-
knie tedy S. Leo. Do kora/ práwi Páná Chrystusowa żaden
nima gardzić bogáty/ żaden sie icy nie ma wšydzić śláhetny.
Abowiem nie może bydż tak wysofo wšelkie szczescie lúckie
wyniesione/ żeby za wšyd sobie to bráć miało/ co Bog w po-
staci słuźebniczy nie poczytal sobie za rzecz ślarada abo nie
poczczána. Ten tedy wbiór/ te Zakonnemu stanowi świat-
ność/ podobieństwo Pána Chrystusowe przynosi. Lecz ie-
śli on/ do niżkości nášey sie spuszczał/ tak nas wšlchł/ co v-
czyni potym do swoich wysokości nas wynosił. Abowiem
dla tego on miłosnił człowieczy/ do lúckey miłości podo-
bieństwa z stápił/ aby człowiek do podobieństwa Bożstwa
sweego podwyszył. Przeto yto wrażyć potrzeba/ iako ten
stan nie tylko iego wyniszczeniu/ ale też y Mláestatorowi nas iá-
ko naypodobniejszy czyni. Co iesli tak iest/ coż miż będzie tá-
kiego/ gdzieby Zakonnego człowieka godność wyšse wstápić
mogła? Bo żaden o tym wstápić nie może/ iż cokolwiek iest/ á-
bo ná tym świecie/ abo też y w Niebie pierwszego y zacney-
šego/ to w podobieństwie Bożym položono iest. Co/ y samo
riáże Pychy z rozumiał/ ktory tego požádáć/ tak sobie hardzie
dumał: Wstápie ná Niebo nad gwiazdy Boże wywysze
stolice moie/ y bede podobny Mláymyšemu. Ynie miał bydż on
dla tego po. epiony / że tego požádał/ ale iż opácznic tego žá-
dał: to iest nie ta droga/ ani tym sposobem iako byto potrzebá.

Esa. 14.

Przeto

Przeto i Leo mowi: Stawdzimy prawidło człowieka dla tego na obraz Boży był stworzony, aby był naśladowca swego stworzyciela: a iż ta jest przyrodzona naszego pokolenia godność i jest w nas iako w iakim zwierzędle Bożey iasności pościć badzić świecenią. Także Grzegorz S. na one słowa Apostoła. Bożym rodzajem iestechmy. Rodzajem/ prawidłem/ Bożym zowie nas/ nie żebyśmy z jego natury wysli/ ale żebyśmy są przez Ducha jego dobrowolnie stworzeni/ a przez przywłaszczenie iakoby znowu przetworzeni. Tak wiele tedy do tej zacności każdej się podnosi/ im przez w ziety obraz na podobieństwo jego przez naśladowanie bierze odnowienie.

Gdyż to tedy wrażliwości nie ma/ że ta jest człowieczna nawięta godność i żeby się Panu Bogu iako na podobieństwo ście mogli. Trzeba rozumieć że wiele y potężnych tu roztonaniu tego iest w Zakonie przyczyn. Pierwsza iest/ oddalenie od serca w syfickich grzechow y burzliwych namienności/ które nawięcej temu Bożiemu podobieństwu przeszkadzają. A toć iest/ co za wielkie dobro Zakonne bydyć pozycza S. Basili/ gdzie tak mowi: Człowiek gdy na obraz Boży był stworzony/ te godność mizernie ostaradził/ kiedy wmyśli do grzechu y do ztych poządliwości/ zmżył. Dla tego iż to dar Boży wiaśny iest/ aby zawię wolnego wmyślu pokoić zają: wał/ ktoregoby żaden škodliwy afekt nie siurbowat: Kto tego w sobie naśladować będzie/ ten bez wapienia/ ospecony obraz Boży do pierwsey śliczności przywróci/ y siebie samego Bogu podobnym uczyni. A do tego dziwnie pomaga ślan Zakonny dla śraży w sobie Czystości/ bo ona nie tylko to czyni że sprośne te rośtofy odrzuca: ale też że wbytek/ náš życia sposoby y w syfickie obyczaje/ prawie odnawia y od wśego złego hamiuje. Bo inaczej bezżenśkiego żywota zupełność nie mogłaby bydyć zachowana. Y tu należy ona Grzegorza S. sen-

Scr de lo.
in. 10.
mens.

Ado. 17.
20. Mor.
ca. 16:

De insti
monast.
Serm I.

5 Moral.

cat. 31.
cap. 12.

481 Dobr duchow stanu Zakon

tencya/ o oczyszczeniu afektow/ który eno • Bogu w piśmie
rzeczono przywodziac. A ty Panie spokojem sadz: k: to przy-
daie: Trzeba wiedziec barzo pilno/ iż ile kroć burzliwe poru-
szenia umysłu pod cnotę cichości poddaemy/ wrociec sie do po-
dobieństwa stworzycielowego usilujemy.

Przeto iż to tak w nas Zakon sprawnie/ y prawnie nie
insego nie czyni/ ieno żeby te perturbacye w nas wstromit/ y
nas samych w klatkiew skromności nawczyt: y tak w bytlich
przez to/ do tego podobieństwa Bożego przywodzi. Wszakże
ten iestże iest wyższy y zacniejszy stopień/ że tak w bytli Dusze
wyćwicza/ aby w klatka własna wola odciaw/ y iedną we w by-
tlich wola Boża Panowata: badz to w wielkich badz też w
małych rzeczach. A żeby niest nie nie chciał ieno czego Bog
nie chce: ani chciał ieno czego Bog chce. A nie tylko to/ ale
też to przydaie co iuż iest zacniejszy/ żeby tak związał y ściśnol
Dusze/ iżby sie iey y nie godzilo czego insego chciec/ ieno cze-
go Bog chce. A to naydoskonalsze iest Boskie podobieństwo/
ktore na ziemi może być otrzymane. Czym prawdziwie Berne-
ś. Jedność/ prawci/ Duchaz Bogiem człowiekowi w zgorę ser-
ce maiaćemu/ postepuacemu ku Bogu/ woli doskonalsze iest:
gdyż iuż nie tylko chce co Bog chce/ ale tak iest chetliwy/ y w-
checi doskonalszy/ iż nie może chciec/ ieno co Bog chce: Chciec bo-
wiem co Bog chce/ to iuż iest Bogu być podobnym. Jasio nie
moc chciec/ ieno co Bog chce: to iuż iest być/ tym co Bog iest: k-
rego chciec y bydz iednoż iest. Ta tedy tak wielka doskon-
losć/ o ktorey Bernat S. mowi. Albo żadnym obyczaiem na
ziemi nalez: ona bydz nie może/ albo osobliwie przez śluby Za-
konne otrzymana bydz może/ ktore wola nasze Bogu poddaia/
y iakoby naduższymi powrozy związana trzymala. Z tey
tedy ślubow stateczności/ iestże y drugie możemy wziac Bo-
skie podobieństwo: abowiem iż nie nie iest tak Boskiej natu-
rze własnego/ iako bydz nie odmiennym: Tego też/ iako sie

Ad frat:
de Monte
Dei.

godzi/

godzi człowieka wola. Bo też y o tym Barnab. 5. da-
 ie znać kiedy mowi: Jest drugie bierzey Bogu bliższe po-
 podobieństwo/ ile jest dobrowolne/ które w cnotach zawiesz/ w
 którym Dusza wielkością cnoty/ iakoby najwyższego dobra
 wielkości y wytrwania w dobrym stateczności/ wieczności
 iego y nie odumylenności pragnie naśladować. Ta tedy statecz-
 ność/ która Bóstwy wieczności naśladowie/ święte one/ iakom
 rzekł/ zwiazki przynosi/ które y nie chce wiażo/ a zaraz też a-
 abyśmy chcieli wspomagaia. Przeto coś podobnego tu sie
 przytrafia/ iako gdy okret stoi na korycie/ ten może sie ruszać
 y podnosić dla nawrotności/ ale na morze zabieżeć/ ani między
 skały repać/ nie może. Tak też Dusza/ która z Bogiem/ rze-
 cza tak mocna y nie poruszona jest przywiązana/ może sie po-
 dobno poruszyć/ y nawrotności rozmaite cierpieć/ polci iest na
 tym świecie/ dla wrodzoney krewności/ a zwłaszczą kiedy po-
 wstana nawrotności y wiatry polus/ iednak ia zawsze trzymać
 ia ślubow potrozy/ iż chociaż stoty złe wderzo/ iednak miew-
 sca swego nie opuści/ y nie porużenie przy Panu Bogu/ kto-
 remu sie oddała/ stoi. Jeszcze iest y drugie Bóstwie podobień-
 stwo/ dżwone/ abowiem iż w Bogu dwoiak jest zacność. Je-
 dna światobliwość/ a druga możność. Tak sie też iakimaz
 przytrafia/ iż ludzie na ono światobliwość podobieństwo
 nie bierze dbaia ale tego możności y panowania w szysimi si-
 łami szukaia. Przeto Państwo/ wrzędow/ czci/ tak barzo pra-
 gno/ iż też sie na to w szysich wydaia. Tych tedy/ dwoiak iest
 biad. Naprzod iesliby przykło iednego nie mieć/ tedy by to
 drugie miało być opuszczano/ a owo pierwsze szukano/ bo zgo-
 ta iest do zbawienia potrzebne. Potym iż do tego możności
 podobieństwa dostapienia/ żadney nie maś drogi lepszy/ iako
 gdy byśmy sie na pierwsze/ to iest światobliwość zdożeli. Abo-
 wtem iako w Bogu iest oboje złączone/ tak troszkowet Bogu
 w zacności dobroci. bądźcie naśladować/ koniecznie musi też

ibidem.

485 **Dobre duchow stanu Żalor**

dobry y w możności. Abowiem ta jest ona/ o czym sie wie-
le mowilo/ Stana Żalonnego nad wszystkimi rzeczami stwo-
rzonymi/ góra wyniosła/ ktora żadnym inszym sposobem/ pe-
wniecy nie może bytć dostapiona/ iako wszystko pomiatając y
depcąc: abowiem ci/ ktorzy ie mituliz/ im słuza: ktorzy imi gár-
dza/ ci pánia. To bázno pięknie wywodzi S Bernát. Be-
dzie/ prawi/ między szczęściem y przeciwnościami/ od-
miennych czasow/ trzymając nie iakis obraz wieczności/
te nienaruszona/ w wyspu statecznego iednomierności. Błogo-
stawiac Pána na wszelki czas/ przeto też przywlaszczając sobie
ieście na tym/ odmiennego światła wotpliwych przypadkach
y pewnych wstykach; poniektad wstępcznę stana nie odmien-
ność/ gdy sie poczniesz odnawiać y przemieniać w osobli-
wość one starodawna podobieństwo Boga wiecznego; w kto-
rego nie masz odmiány ani zaćmienia przemiany. Bo iako
on jest/ tak y ty bedziesz na tym świeccie/ ani w przeciwnościach
boiaźliwych/ ani w szczęściu rozpustny. W tym mowie/ bła-
chetne stworzenie na obraz Boży stworzone/ y na podobień-
stwo tego który go uczynił/ starodawney części dostojność bie-
rze/ y iakoby już iej dostapito/ w tym dacie znać/ kiedy za nie go-
dnarzech ma/ temu przemieniającemu światu bytć przypodo-
báne/ odnowienia wieccy pragnąć/ wedle nauki Pawła S.
w nowości smyslow swoich/ w to podobieństwo/ w którym
zna sie bytć stworzone. Dla tego też/ iako słusna jest/ świat-
ten/ który dla siebie zna bytć stworzony. opák obrotomsky dzi-
wnym sposobem przypodobac sobie go przymusza/ gdy mu
wszystkie rzeczy w dobre sie obracac poczynają/ iako we wlas-
nym y przyrodzonym iustacie/ odrzućwszy wrogdne posiac
wznawiając Pána swego/ ktorema do służenia stworzone by-
ły. Skład mniemam iż ona mowa/ co o sobie rzekł Jedno-
rodzony. Jesli bede od ziemi podwyższony/ wszystko poćia-
gne do siebie: że też wszystkie tego Braciey jest pospolitą/ też

ktorych

Serm: 21.
Capt.

Idco: 1.
a. Iam: 5

Rom: 12.

Joan: 12.

ktorych otec przeyrzal y przeyznaczył aby byli podobni obrazo-
wi syniego/ żeby on był pierworodny między wielu bráćmi.
A iá iesi bede podwyższon od ziemié (świecie mówie) wś. sko-
poćragne do siebie. Abowiem nie upornie przywołaszani
sobie/ Bráćmi moi/ glos tego. ktorego biore ná sie podobień-
stwo. To Bernat s.

A przeto za pewna to mieć mamy/ iż nie człowieko-
wi zacnieyszego y chwalebniejszego przytrafić sie nie może/
iáko mieć to podobieństwo Boga najwyższego: ktore iákożól-
wiel Duse tak mynosi: iż też wśytkim rzeczom stworzonym/
iáko małuszi iáki Bóg panuje. Ale tego żaden nie dosiępi-
ażby/ iáko mówi Bernat s. był podwyższony od ziemié: to
iesi/ ktoryby ziemié y wśytkie rzeczy ziemskie podeptawśy y o-
drzućmyśy/ daleko sie od tego wśytniego podniosł.

§ Zakon iest sposob męczeństwa.

Rozd. iáł Dwa.asty.

Nie wśytkich rzeczy w Chrześciańskich/ żadnego nie
maś wiastkiego abo co by bázniej wychwalano. iáko me-
censtwo. Abowiem y miłość: z ktorey ten czynek
pochodzi. najwyższa iesi ze wśytkich cnót: y między wśytki-
mi wśytkami: y miłości pochodzący: ten iesi najwyższy: y
to zle/ co sie tam ponosi/ z wśytkich nasrozke: to iesi/ śmierć:
y dobre to ktore sie opuszcza: a to iesi ten żywot / ze wśytkich
naprzyjemniejszy. Lecz ta iá w wielka rzecz/ iesi z ścianem Za-
konnym porównana będzie: iáko w wielu przeywśa/ tak też
w niektórych w zaiem przeywśena sie bydz potaje. Y o-
wśem iż iákożólwiel iest zacność tego/ po wiastey części iest
Zakonowi spólna. Abowiem męczeństwo w tym przodu,

ie iż wiast-

ie iż wieść znośi meti: ale im wieść tym krotcie: bo prędzey przywioda do śmierci. Zakon zaś: w tym przemyśla iż chociaż nie tak ciężkie rzeczy znośi iednak te są dłużej y prze wlokcie. Męczennictwa iść chwala osobliwa iż żywot odey maie: a to nawierka iest co za drugiego dano byż może. Za konie i tego nie ma: ale coś innego ma: bo samego żywota y świętego żywota przedłużeniem: wieść daie maci ya do brych uczynkow: ktorymi w Bogu iasła: y hojnicysa w Ciebie chwala może byż pożykana. Przeto iesli zysku naszego su kamy: dla korego na pielgrzymowanie świata tego sachmy postani: warpie nie trzeba iż wieść lata w Zakonie dobrze y pobożnie: y wedle Zakonego pisania strawione: wieść kupy za Aug mogą nagromadzić: a niżli iedno męczennictwie wycierpie niektore pospolicie krotki czas trwa. Przeto iż to iest dwoiakie iakoby handlowanie krolestwa Niebieskiego: oboie iasne po żyteczne y obfite. Wszakże Zakonny zysk nie pomala bezpie czniejszy iest. Bo w męczennictwie kółka iest nie pewna y strachu pełna. Abowiem o wielu wiemy: ktorzy przed tym zda li sie byż meżyni y ochotnymi: wszakże iako do rzeczy przy što/sprośnie wpadli: Iako on z klasztoru Páchomisłowego: ktory gdy w silnymi prośbami wymogło na Páchomisłu: a by go z Zakonu wypuścić: iż do męczennictwa droge sobie był otworzone powiadał: mizernie wpadł: a wrociwszy sie do klasztoru: škoda one ciężko: ktora z żądze męczennictwa popadł karności Zakonne licat. Cypryan też S. iako wiela opiá kowa: ktorzy ieższe przed potyczka iuż byli zwyciężeni: Bo što ro edyfi Tyrannow był obwołany: sami na rynek bieżeli aby sie Chrystusa wyrzekli: a gdy ich wrząd dla tego: że iuż wieczer był do iutra odkładał: sami o to stali y prośili aby ich przesłata profesora iako narychley była przyiera. Zakon zaś: ani takie ma niebezpieczeństwu podległ: gdyż wšytek iego sposob na mierz luctey bierzey przywoity iest: y cokolwiek ma trudnego

y ciężkiego/

Serm. de
Lapja

y ciężkiego/ tak wiele ma pośredków do ośłodzenia wszelkiej
gorzkości iż za ledwie się co takowego czuje. Do tego: męczni-
stwo nie jest w mocy naszej: abowiem ani my na samym śm. erci
żądać nie możemy: ani drugich do tego pobudzać: aby i o nam
zadali: bo by to była zbyttnia Duma/ y drugiemu dała by się
przyczyna złe czynienia/ co jest przeciw młotści iako mówi
Thom. Przeto iż rzadko albo y nigdy do tam tej przysługi nie
poda: e się przyczyna. Ta zaśia która jest w Zakonie y częsta
jest y prawie na każdy dzień wolny przystęp do niej.

Niosiątek/ a to nawiększa jest iż iako się namienilo/ w
Zakonie samym jest nie iaki sposób męczeństwa: To każdy przy-
znać musi/ kto się jego własności y oycow św. atych świade-
stwom o tym badzić chciał przypatrzyć. Naprzód trzeba wie-
dzieć: iako s. Grzegorz świadczy/ iż jest dwoiaki rodzaj ma-
czeństwa: Jeden na wmyśle tylko a drugi na wmyśle y w
czynku zaraz. Przeto męczennikami być możemy/ choćby
je byśmy żadnym żelazem zranieni nie byli. Bo umrzeć od
prześladowców męczeństwo w czynku na widoku jest/ ale
znosić potwarzy/ młotować mającego w nienawiści/ męczeń-
stwo w strykej myśli jest. Toż mówi Augustyn s. Prze-
ciw lubieżnościom śmierć przynoszącym opieramy się/ wie-
dząc iż w tym na każdy dzień Chrześciane mają męczeństwa.
Abowiem jest: Czystość y Prawda/ y Sprawiedliwość Chry-
stus jest: tak też s. ten/ który na to śidła zastrawia/ prześladow-
ca jest. Ten zaśie który tego w innych broni y sam w sobie strze-
chce męczennikiem jest. Przeto wedle Augustyna s. ten/ w-
netrznego męczeństwa tego kłate w tym zależy/ iż iako w cie-
lesnym męczeństwie prześladowca wytrawia wiare/ Chry-
stusa wydrzeć wstanie/ któremu kto aż do śmierci się sprzeci-
wia/ męczennik jest. Tak kusiciel/ nęd którego żaden nie jest
cięższy y ośrutniejszy nieprzyjaciół tegoż Chrystusa z sere wy-
drzeć wstanie/ odiały święte cnoty/ iako Czystości/ Mier-
ności/ albo Pokore: przeto kto z nim walczy y w tej przyszłości

22. 9. 124

W. L.

Hom. 38.
in Evangel.

Ser. 250.
de temp.

Grad. 4
Epist. 27

Cant. 5:

Serm. 110:
minium
Sanct.

Serm. 30
in Cant.

Serm. in
off. Pa/ch

walki mężnie wytrwa ten też Męczennikiem jest/ zwolęcza że ten Szatan/ a tam ten człowiek ma przeciwnika.

Dla tej przyczyny s. Jan Climachus/ stan Zakonny Duchownego Męczeństwa wojnozwowie. Także też Jeronim s. Nietyle po prawi wylanie krwi za męczeństwo poczyta/ ale też serca nabożnej służba nie potalana/ ostateczne męczeństwo jest/ a tym wieniec z roz y s. iott. w. a tym zaśbie z lilij w. iia. Skład o no z róg pieśni nad pieśniami Bratanek mojej biały y rumiały y w polu y w wojnie iednacie zap. ały zwyciężo oddać.

Sa też y inże przyczyny przypisania tej chwały stanowi Zakonnemu/ a naprzód samo Wobstwo/ iako s. Bernat mowi. Co to jest/ prawi/ iż tąż obietnica uczyniona jest Wobgim y męczennikom/ ieno iż prawdziwie sposob męczeństwa jest/ dobrowolne Wobstwo. Co dżwoneższego/ awo ktore męczeństwo cięższe jest/ iako między potrawami iść: między wiela śat drogich/ gimno cierpieć: Wobstwo znosić między bogactwy/ ktore świat przynosi/ Szatan złośliwy wżakie/ a żodza nąś ich pożada/ zaś nie staćnie wkoronowan będzie kto sie tak potyka/ świat ktory rzeczy ziemskie obiecuje/ odrzucając/ z nieprzyjaciela kuszacego sie na trzaskając: a co ięże chwałebniejszego jest z siedzieć samego tryumfiując y pożądlivość iężca trzymując. Naostatek dla tego Wobgim y męczennikom iednako krolestwo Boże obiecia/ bo Wobstwem bywa kupione: ale w meczu dla Chrystusa bez żadney odwroty bywa oddane. Także ono co Zbawiciel mowi: Kto nie nawidzi Duse swoiey/ tenże s. wyklada/ mowi: albo ia stać dac iako męczennik/ albo ia trapić iako pokutniacy. K temu y to przydać/ że ten sposob męczeństwa jest/ Duchem/ sprawy cielesne wmarwiać/ onym Duchem ktorym członki bywaia śiekane w prawdzie okropnościami: ale długością przytrzymać. Toż też potwierdza ięże na drugim miejscu. Jest sposob męczeństwa y nie iakie krwi wylanie w otrapien-

mu cie-

w oney śmierci cielesney / snadnie bydz bez tych rzeczy / iż inż tam ten żywor na który bli / tego nie potrze-
 buie / áletu dáleko trudniej onych sobie zabronić / ktore żyćiu
 powśedniemu są potrzebne / y ktore gdy się wstáwicznie przed
 oczymá migocą / wstáwicznie się też łáśa y zwodzą. Potym
 ciáło w śmierci / ktora nieprzyiaciele zádaia / czuie meke / któż
 też bedzie przal żeby Dufá swego wdreczenia niemiała / á zá-
 sie wietśe im oná iest zacniey Bóg. Wo iesli dla tego że oná ciá-
 ła żywor y wśytko ozdobe dáie / iest uczestnica boleści cieles-
 nych / dáleko wiecey musi bydz iż się swoimi ciężkościami tra-
 pi. W Neczenstwie vmiera człowiek ciáłu / w Zakonie / v-
 miera sobie samemu. Abowiem ciáło się inż wśy pokaza-
 to / tak się nie dla siebie y z siebie czynić niegodzi / iakoby inż
 umarli / y inż pogrzebiony był / inż y ciáły dusze pozbył. Coż
 to tedy wádzi / że Dufá iefze w ciełe żyie / iesli inż sobie wiecey
 nie żyie? Abowiem y w samym Neczenstwie nie vmiera du-
 śa / y owśem do szczęśliwego wielu się przenosi / nie tráci ze-
 dy żywota ále w l pśy y szczęśliwośy go odmienia. Przeto ies-
 li to wśytko zbierzemy co się z tych Śś. Opcow sentency ze-
 bráto: nie iedno tylko Neczenstwo / ále wiele ich w Zakonie
 naydziemy. Wo inśe iest z Wdostwá / inśe też z Czystości / ále
 nawietśe / z własney wśytkiey woli záprzenia / inśe z Bárnos-
 ści ciáła / inśe naostáet z wstáwicznej woyny z stárym wężem
 ktory nam Páná Chrystusa wydrzeć wśiluie. Takie rozumie-
 nie byto Páśaucyusa Opátá / nie onego o ktorym w żywóciach
 Opcow Śś. czesta zmianká bywa / ále drugiego / też tákże
 wielkiey powážnosci y swiatobliwosci Meia. Ten záczá-
 sow Diocletiana Cesarzá / gdy go Stárostá Egipski poimá /
 y gdy mu przed oczy lázał przynieść rozmaite narzędzia do
 łatowania / groźac mu iesli by wiáry Chrystusowej odstąpić
 niechciał / że to wśytko wycierpieć miał / on rośmiał wśy się
 rzekł: Wmniáá że te meki są mi tak stráśne / że bym dla nich

miał odświeżyć Boga mego. Y owszem wiedz to iż nasz Za-
konne Constitucye/ daleko wiecey w sobie miał zamyślać / bo
w rozmaitych ćwiczeniach oświeczeni doświadczeni bywa-
my. Ale Zbawiciel nasz/ tak nas posila/ iż to wszystko znieść
y zwyciężyć możemy przeto tenże mie też posila y teraz na zwy-
cięz. nie twojej słabości. Pięknie y śmiesznie też to Bernard
S. wyłożył/ gdy będąc w Państwie Theobalda Książęcia po-
tkał się z wielką bandą horda ludzi/ którzy do Subienicy prowa-
dzili iedną bandą wielką głotną/ przystąpiwszy do nich prosił
ich aby mu go dano/ a iż go on sam własną ręką miał obciążyć.
W tym dano znać Książciu o przyszciu Mejsa świętego y o
proźbie jego gdy przybywał/ mając za to iż maż Boży nie wie-
dział co by zaczął był począł wielkie złości jego wyliczać/ bā-
żo twierdził że byi wielkich miał godzien. Na ten czas wśmiec-
chawszy się S. Bernard rzekł/ wiem to wszystko wiem y prze-
to dla ciebie przy- szyny/ iż nie iedną śmierć złościom jego iest do-
stateczna/ tam mu wiele śmierci zadać wymyślił/ tak tedy roz-
wieszanego y wolnego do klasztoru swego przywiódł/ gdzie
zostawił/ Mniichem przez lat trzydzieści każdy dzień iako mo-
wi Apostoł umierając mieli która przez cudze ręce raz ie-
den zapłacić miał/ tam mę. sol. a roz. i. y. dolażował.

**Wszakże myślimy się pr. p. a. ciele / syno-
wie / y o. lud. ience Boż.**

Rozdział Trzynasty.

M Bernard S. w niektórych kazaniach do Braci/ gdy wle-
le osobliwych rzeczy o Zakonnym trzymaniu powie-
dział/ to też naprzód wspomniat/ aby wielkość do-
brodziejstwa tego pokazał/ mówiąc: Nieuczynił tak wielkie

Sermon de
in gratia
dine.

Nam;

mu narodo-

P/4M.138.

8. Ethic.
ca. 61

1047. 13

Eph 2. 2

mu naroda wi aby nietylko sady/ ale też y rady s. 1016 03227-
nić im miał: Owsce tedy wielmożne rzeczy Pan uczynił zna-
mi ponieważ ta Boża przyjaźń nietylko pożytek/ ależkolwiek
y cen bårzo wielki/ ale też część y godność wielmi dżiwna przy-
nośi. Bo też tak y Prorok świadczy. Wzrost uczem się Przy-
jaściele twoi Boże/ bårzo zmocniło się ich Panowanie. Tę-
żę ieżowiać których Bog do swókey przyjaźni wymiośi.

Lecz żeby się ta zgodność o której mówimy tym iśniej
 pokazała; nie zawadzi z rozumieć sententia wtórego onego
 Philosopha Aristotelesa / w rzeczach moralnych iść daleko
 światło przyrodzone zać mogło wiele oświeconego. Ten
 tal piše; iż przyjaźń równości zalety przeto ię. Gwałtem i
 wielka między przyjacielu albo w obyczajach roz wad. albo w
 condycyey fortuny nierówność przyjaźń musi się rozpadać
 i być słodkie przyczynę; i ani z Krolu ani z Bogiem niemó-
 że być przyjaźń. Ta sententia tego Philosopha w tym i
 porównania iśniego albo podobieństwa między przyjacielu
 wyćiąga; owęśt-niema być odrzucona / w tym zbłądził i
 niewiedział; iśnim sposobem człowiekowi z Bogiem nie prz-
 paść to podobieństwo; i nie wiedział daru Bożego; że tego
 moc w człowieku miał dołożyć; czego Naturze nie dostać

Ny lepał rączy samemu Chrystusowi wierzymy, to tak
iśnie wierdzacemu. Już was nie bede zwat sługami, bom
was bżwał przyaciółmi. Wiermy Panu, który iświeta
ktory nas domownikami Bożymi zowie, co iś tak iśst to z sen
tencyey Arystotelesowej prawdziwiey concludowac się moze,
ponieważ równość oncy fundamēt, do przyiaźni iśst po-
trzebny, ma tedy coś się w nas wświepić, czym natury nāſzey
podłość do onego Boſkiego podobieństwa beda: podwyżſzo-
na, mogła bydź Boſkiej oncy przyiaźni godna. Czego acz-
kolwiek wświcy doſtapili, ktorzy taſte Boża wſprawiedliwia-
ca miłość wſkaſe Jaſonnicy, wiele miłoś oſobliwy chęcy rzeczy

przyczytu

przeżył w wielkim pożytku. Abowiem naprzód w tym
to stanie jest ono osobliwe Boskie podobieństwo, o czym się już
wziewyś wiele mówiło, o czyszczeniu grzechów y ascezie, z sta-
teczności woli w dobrym, iako też y z oney wysokości umysłu
y niechęci do panowania nad wszystkimi rzeczami stworzo-
nymi, które z ich względu pochodzą. I także krótko mówiąc/
jestże y zupełney Czystości, o czym Duch Ś. świadczy. Nie-
sprawiedliwość czyni bydlę bliższym Bogu. Im tedy więcej jest po-
dobieństwo z Bogiem tym prawdziwsza y doskonalsza przy-
jaźń, tym też obfiej tey przyjaźni skutki. Abowiem iż w przy-
jaźni to w przód idzie, aby była społeczność wszystkich dobr/
coż Żalonnik sobie zostawił, czego by Bogu nie oddał, co też
będzie mu? Bog czego by dać nie chciał Żalonnikowi? O to
bowiem ten w jedno swoje Bogu oddał y siebie samego. Bog
też w żalem onemu, iaki y chwalił swej dobro, to jest, on
też siebie samego oddał. Jaż tedy w tym stanie jest prave-
dź, w której rzeczy społeczność zobowiązuje, iak też przy-
jaźń, w której y doskonała, iednak z tym doświadczeniem, iż ko-
rzyści do tego stopnia społeczności nie przybliży, iak daleko
ś od niego, iak też daleko y od przyjaźni doskonałości.

Nawsem w tey przyjaźni nąduje się też spot mieś-
kanie, bo którego tenże Arystoteles powiada że przyjaźń stać
nie może, wprawdzie że nie tego żywota zwierzęcego, iak-
żim łatwo być do rasy żywej Boga y Boskich rzeczy nie do-
chodzi, ale wewnętrznego y Duchownego, w którym z Bogiem
y Anioły społeczność mieć możemy, aby się to spełniło, co X-
pustot mówi: Obcowanie nasze w Wiebieśkich jest. A to zaś
gdzie i p. cy suadnicy, y obfiej się dzieje, iako, w Żalonie/
gdzie y sami Żalonnicy, aby się na to obcowanie zupełnie wy-
dali, od wszelkiej insey conuersacyey, samych siebie oddali-
li. A Bog który swoje Delicye bydlę powieźdzał, mieszkać z
ynymi ludźmi. Wzpieć się nie godzi, iż to daleko chęliwiey

z iakicy

Sap. 6.

Phil 3.

Pron 7.

z takim rodzajem ludzi będzie chciał zachować: którzy błogosławionego pomieszkania z nim tak pożądali: iż dla tego wszystkie rzeczy stworzone porzucili.

Z tego tedy coniectu albo życia spólnego iako Godność/ wciecha/ y pożytek może pochodzić snadnie każdy może obaczyć. Abowiem jeśli z mądrym albo iakim Bogatym człowiekiem ludzie pragną towarzysztwa/ żeby. albo tego mądrością każdy dzień wczciwymi/ albo owego Bogactwem możniewymi stać się mogli. Daleko więcej wszystkiego dobrego z tej Boskiej przyjaźności potrzeba się spodziewać: Także też to do weseleńia Dusze dziwnie służy: obecność znać miłości/ mile y wdzięczne rozmowy/ oświećania Niebieskie. iż prawie prawdziwie tego doznawamy/ co/ w rękach mądrości o mądrości napisano. Nie ma przykości towarzysztwo icy/ ani testności spólne życie z nią: ale radość y wesele.

Sap. 8.

Sermi ad
Quadrages.

Ephes.

Słusznie tedy Bernard S. Zakonniki iako domowa cęladź Boża bydyz powiada. Z świętym dobre w prawdzie z żywym Bożego/ale odległe. Y przydać: Szczęśliwicie wy coście się stali domownikami/ do których mówi Apostoł. Już nie iścieście goście ani przychodnie. Ale iścieście m. e. z nie świętych y Domownicy Boży Wielka to tedy/ Bożym przyjacielem y towarzyszem bydyz/ wielka też to Imię y godność y pożytek w sobie zamysła.

Wszakże iścieście zdami się że taka iść przyjaźń Zakonna z Bogiem/ iż też przyjaźnielstwem imię y moc przechodzi/ a raczej bliskości iakis związek bardzo ścisły/ a ten dziwnie służy w prowadza. Co/ iakoby wpornego y pysznego było/ kiedybyśmy to z głow naszych zmysłali: tak gdy od Zbawiciela naszeg tak rzetelnie nam to ofiarwia/ zaś c. głupiego by było nie przyjaść/ albo bez bożnego temu nie wstrzymać: wiadoma bowiem iść ta jego mowa/ gdy mu nie który opowiadał/ że matka jego przyszła y Bracia: tak odpowiedział: Eto był wiet wczynu

wier wczynn wola Dycy mego/ który w Niedzieli jest/ ten
bratem moim/ y siostrą/ y Naisia jest. Ta sentencja/ komu z
ludzi y ktoremu stanowi lepy przystoi/ iako Zakonnikom/ ko-
rzy nie w iedney albo w drugiej rzeczy wola Boża czynia/ ale
we wszystkich y zawsze; y owsem tak sie bierze z wola Boża zla
czyli/ iako sie z poslušnictwem związali/ ktoremu żywot wsty-
tel wiecznym związkiem slubu poświęcili.

Przeto też na nie prawie własnie ona obietnica spa-
da/ o ktorych y Pátrla S. wyieta z Prorokow czytamy. Wy-
nódcie sposród nich/ a oddzielić sie mówi Pan: a bede
wam za Oycą a wy będziecie mi za syny y Eorli/ mówi Pan
wsechmogacy. Co gdy Zakonnik każdy wykonał/ iż z po-
srodku światá/ y ludzi świeckich wyszedł/ toć mu tedy be-
dzie winno/ aby od Boga iako syn był przyjęty/ y od onego
Naisiatu. Ktoremu służyć wielka rzecz jest/ ięże iako Syn
oycowskim siaraniem y lubieżnościami ma być chowany.

Naisiatel żeby/ albo na żadnym złączenia y miłości
stopniá/ albo na żadnym dobrodziejstwie/ temu Bożiemu
dobrodziejstwu nie schodziło; to ięże nądzwyś Pan chciał
przydać/ iż iako wstęczy Doktorowie/ osobliwie S. Thomas
świadczy: że te swoje syny ięże y oblubienicami swoimi
chciał mieć/ który nie wiem ięsi nie ięsi ścisleyby/ pewnie że
Rozdz y młby niż synowstli/ związek ten bywał zwykł. A to
tak prawdziwa ięsi iż ięsi dobrze sadzimy/ nie ięsi prawdzi-
wst iakmarz człowieka z człowiekiem małżeństwu/ iako Za-
konnika z Bogiem. Abowiem naprzód ta ięsi moc y ten stu-
tel dobre wolney czystości; o czym Augustyn świadczy gdy
mówi: Które Dany pánieństwo Bogu slubują/ aczkolwiek
występi. a czé y godności w kościele trzymają iedną bez
małżeństwa/ nie są; bo y one należą do małżeństwa ze a by-
kim Kościołem na którym wstęlu oblubił/ nie ięsi Pan Chry-
stus. To też Zakonnikom wstęlim przynależy/ dle a m. u

Ann

Matt: 12.

1. Cor. 1.

4 Dist. 27
q. 2. ar. 3.
q. 1. ad 3.

Tract. 9.
in 102a.

497 **Dobry duchowstwu Zakon**

czystości/ á to bázro stusnie y przystoynie/ do ani douroci Bo
stiey rzecz iest/ dopuścić żeby bezodroblimostí mial bydz
przewycięzony/ ále ráczey cołkowié sie dla miłostí iego dzie
ie że to sówicie nagradza dadkiem. Jako tedy rola opuśczeni
czym stokróć roli oddaie : iako za oycá y za matkę ktore opuścza
my/ on sie ná miejscu oboygá z stokróna miłostí stáwi. ták
że téż ziemskim małženstwem gardzace/ on swoim dáleko ścize
śliwym małženstwem będzie raczył potčić. Ale oprocz czy
stostí/ iest ieśże coś drugiego w Zakonie małženstwu báz
zo podobnego. Abowiem iako małženstwo ták meżá y nie
wiáste nierozwiązánym zwiázkiem wiáże / iako o nim Pan
rzekł: Co Bog zláczył człowiek niech nierozlácza : Ták Za
konny zwiázek/ zwláżczá ślubem wroczyłym porządnie raz
záwiázány/ żadna inż nápotym moca ludzka niemoże bydz ro
zwiázány. Przeto co w cielesnym małženstwie spráwne
stowo to : chce: Toż wáży w duchownym to stowo : ślubuie
ktore wyrzeczone/ ták mocny/ ták potężny / y ták wieczny we
zel spráwuić/ że go iákom rzekł/ rozewrac żadna moc ná ziemi
niemoże: ále w tym tylko rozności/ iż to zczłowiekiem/ á owo z
Pánem Bogiem wiáże / á tu inż iest nieśfóńczona dálekość
iék godności iako y wáiechy. W tym sie zázgadzają iako mie
dzy ludźmi/ nieiedná tylko stróná bywa obowiazána/ ále iest
spólny zwiázek obudwu. Ták śluby Zakonne/ iako nas Bo
gu/ ták téż nam Boga dla niezmiérney miłostí iego/ obo
wiázują.

Matt. 19.

1. Cor. 7.

Jest ieśże nád to y drugie podobienstwo : iż iako o
blubienicá swego ciała mócy niema/ ále maż/ iako Páwel S.
piše : Ták Zakonnik/ áni ciała/ áni duše/ bo to małženstwo y
duše láczy/ y owšem te nabazczy/ przeto oboygá w bytka moc
ná Pana Chrystusa przeniesiona bywa. Przetyrmy iako oblub
ienicá dom oycowski y same rodzice opuścza bráćia/ przyia
cioly/ domowniki/ á przenosi sie do domu oblubienicowego:

Ták Zakonnik

Tak Janowi w pełni nowo wacowa / y tych samych którzy
go zrodzili y wychowali / y z ktorymi jest wyhorany / opuszcza /
abyiednemu Chrystusowi y tego sie czeladzi przytaczyl: a dale-
ko wieccy opuszcza nizli ktora oblubienica: Bo nie ciałem tylko /
ale też y afektom sie odiaza / y w pełniego sobie z nimi spoiku /
czestolroć też y rozmowę broni. Bore miejsce bardzo przyie-
minie iako zaręba zwykły Bernat. S. rozbiere: 2. Gdzie
ady palazal iakie jest Janonney duze z stowem przed-
wiecznym podobienstwo / to przydaie: 3. ktorego iuf
stoma śmie / ktora taka jest myśli o małżeństwie / cze-
mu by nieśmiła / tym sie sposobnieyba / im podobnieyba ba-
czac: Nie strasy wielmożność ktora łeczy podobność / Mi-
łość porownyca profesya w małżeństwo oddawa: Profes-
sy y kształt jest: Przyśiągłem y postanowiłem strzec sadow
sprawiedliwości twojej. Ja to idac Apostołowie mówili:
Ocosny opuścili wszystko / y posłichmy za toba. Podobne
jest ono / co o cieleśnym Małżeństwie rzeczono / ale Chrystu-
sowe y Kościół Duchownego Małżeństwo znaczyło: Dla
tego opuści czterech oycą swego y matkę swoją / a przysłanie
do żony swojej / y beda dwójce w jednym ciele. Przeto kto-
ra wyrzys duze opuściłby wszystko / stowu wiecznemu wby-
tka żadza siebie oddaiaca że stowem żyje stowem sie rzadzi / z
stowem pocyna: co by stowem porodziła / ktoraby morcie mo-
gła: Mnie żyje jest Chrystus / a umrzeć jest żył / miew żato że
jest żoną stowu wiecznemu oddana / niech rfa w niej serce
meżę swego wiedzac że jest wierna / ktora dla niego wszystkim
wzgardziła / wszystko rozumieiac iako gnoy aby onego same-
go pozyskła. Poty Bernat S

Alle może kto zopytać / gdzież jest potomstwo tego
małżeństwa: Lecz y natym nieśchodzi / by śnać w nim czesći
iaki dobrą y wciachy niedostawalo.

Bernat S. natmie miejsce / porwada / że w tym ma-
łżeństwie duchownym / dwoiaki jest sposob rodzenia / y dwoiak-
kie rozne / ale nieodzowne ma potomstwo / gdy te święte ma-

Serm: 85.
in cast.

Psal. 118
Math. 19.

Gen. 2.

Philip: 2.
Pron. 31.

Gal. 4.
2. Cor. 5

ci/ albo przepowiadając/ dusze albo rozmyślając/ wyrozumie-
nia duchowne rodzą. O pierwszym potomstwie/ Paweł S.
mówił: Dzieci maie/ które zaś boleć rodzą/ ażby był Chrystus
w was wykształtowan. O drugim zaśie gdy mówił:
Chociaż od siebie odchodzimy Bogu. O porożeniu zaśie
oboyga/ tak przydaje: Inaczy/ prawi/ czuie się dusza owoc
przynosząc Bogu/ inaczy żążywając Boga: Tam wzbudza
potrzeba bliźniego/ tu wzywa skłóć stawa wiecznego/ jest
ci wesoła matka z potomstwa ale wesoła z widzenia oblubie-
nicę. Mita wciśa z dzieł/ ale pocatowanie oblubienicę
barziej wciśa. Dobrzeżec jest zbawić wielu ale od siebie
odchodzić z oblubienicem przebywać/ miley. To tedy jest
nawprawdźwysze y aswietse nabożney dusze/ z Bogiem w-
sechmogącym małżenstwo/ w którym jest się będzie chęć
przechwalać/ iako niegdy święta Jagnięska/ nie będzie glu-
pia/ iż temu jest posłubiona/ komu służy Aniołowie/ ktero-
go miłością y oblataniem nie bywa trącona czystość/ ale
dwoiła rozmnożona/ a iż od niego wzięła pierścion y inne
biory Królestwa/ zrumieniem krwie jego wadroszy.

Osc. 2.

O szczęściu y wiecznym vmocnieniu tego Małżeń-
stwa/ Ozeas Prorok mówi: Posłubicie sobie na wieki a po-
slubicie sobie w sprawiedliwości/ y w sędzie/ y w miłosier-
dziu/ a w miłościach: Y posłubicie sobie w wierze; a poznasz
że ja Pan w wierze potrada/ gramać się to małżenstwo/ bo
nie jest takie/ iako cielesne/ które z ciała y ze krwi się zdeymu-
je/ ale z takim Małżeniem. kterego oblatić nie cielesnych ale
duśnych rok wiaro vmocnionych potrzeba. To też bardo w-
dzieczna/ iż cielesne małżenstwo/ iako ciato umrze ono też wsta-
je/ lecz to Niebieskie posłubienie/ iako tu Prorok mówi: wie-
czne jest; Bo tu jest początek. A w Niebie wyfonanie y do-
skonalskość tego/ a tak długo będzie trwać/ polki y oblubieniec
żyć będzie/ y my też żyć będziemy/ to jest na wstępie wieczność
Naośtatek o godności tego małżenstwa tenże Bernat S. o-
bluwie mówi:

Okod

Skład tobie o ludka Dufko / Skład tobie to ? Skład to-
bie tak nieoszczędna chwata / abyś tego oblubienica godna
bydź miała / w którego y sami Anyotowie patrzyć pragna ?
Skład tobie to / aby ten był twoim oblubienicem / którego sli-
czności słońce y Miesiąc się dziwić / na którego ścinienie w-
bytko się odmienia ? Coś oddaś Panu za wszystko co dobrze
uczynił / abyś była społecznicą stolu / społecznicą Krolestwa /
należała społecznicą łóżnice / aby cie wprowadził Krol do po-
koju swego. Patrzący już co o Bogu twoim rozumieć patrz-
iał wiele od Boga twego sobie obiecywać masz. Patrzący iakimi
wszystki wzajemnej miłości / wmiłowany y wcalowany bydź ma /
który cie tak sobie wazył / y owszem tak cie drogo odkupił. A-
bowi. m. cie z bosku swego reformował / kiedy dla ciebie na-
krzyżu zasnął / y dla tego sen śmierci podiał. Dla ciebie od
Boga Ojca wyszedł y Matkę Synagoge opuścił abyś ty przy-
stąpiła do niego iednym się stała z nim Duchem. Iż ty tedy
kuchay Córko / a obacz / y rozważay / iako wielkie wraczenie
Boga twego nad toba / a zapomni ludu twego / y Domu o-
jca twego. Opuść cielesne affekty / oduczay się świeckich oby-
czajów / odciągay się od prześtych niedostatków / zapamiętay
złotliwych zwycięstw. Póty Bernat S.

Jeśliż to jest prawda a nieomyłka co ten mąż święty
tak poważnie twierdzi / któryś może bydź żywy / albo godno-
ścią albo też y słodkością barziej pożądaną godną iako Żakon
ny ? Abo wiem y wpospolitych wszystkich małżeństwach ta jest
rzecz wieczna y potrzebnie zachowana aby było między mał-
żonkami y condycyey / y stanu y fortuny wśelakiem pomieś-
nery y społeczność dla tego ięsluby w boga y prostego stanu by-
ła wzięta Książęciu iakiemu albo Krolowi za żonę / już tym sa-
mym y do zacności Krolewskiej y bogactwo bywa podre-
biona / bo iż oni iedno coś między sobą się ślają / tak cokolwiek
mają / obiemą jest spolne. Toż też w tym małżeństwie Nie-

Ser. 2. de
mutatio a
que in vi-
num.

bieżym dżiać się ma/ a to tym bierzemy/ im jest dobroć Boga
wielka/ y miłość jego ku ludziom goręca

Zakonnicy iż się Bogu poświęcają za Kościołem Bożym.

Rozdział Czternasty.

Brzypada Zakonnikom inna też godność z poświęca-
cenia/ która dostojność wyższa jest bez wątpienia
nad wszelką ludzką wyniosłość/ y owszem nie iako z sa-
mego Bóstwa iako by coś wcześnistrwa bierze/ ile słabość czło-
wiecza tego wcześnistrwa dosięgać może. Abowiem Bóstwa na-
tura dla swojej przezacney słachetności/ wszelką częścią chwale-
i y wieczność sobie sługnie przywołuje/ i tak/ cokolwiek się
mu poświęca/ dla tej samej społeczności/ czegoś nabyma/
skąd sługnieć jest części godno/ a od drugich rzeczy/ tegoż rodzaju
iż liczby/ y iakoby gromady bywa oddzielono. Toteż czy
ni Zakon/ który w byłych/ którzy ten sposób życia przyjęli/ Bo-
gu oddać y poświęca. Tak S. Thomas z innymi Doktory/
gdzie o wroczyślach/ słubow naturze disputuje/ iż ona w po-
święceniu należy i tak/ którym poświęcaniu Duszą Bo-
ska moc i tak bywa przetrza/ iż na potym nigdy jedynym przy-
padkiem zmagana albo zgładzona bydyć nie może.

Dla tego Augustyn S. wetożnie to twierdzi/ iż mo-
ca tych słubow dżić się/ abyśmy byli Kościołem Bożym. A
Basil S. powiada/ iż ten który świat opuścił/ iż się iakim-
bi Bóstwu naczyniem stał/ a że się ma strzedz aby złym wy-
waniem nie był pomagany/ siebie samego pilnując iako rze-
czy Bogu oddaney/ by snąć w grzech świętokrąśtwą nie ro-
pady/ jeśli by snąć ciasto/ które Bogu poświęcił/ powtórę po-

n. 2. p. 83.
ar. 7.

In Psal 131
Seru. de
monaf. in-
Au.

którego zymora pospolitego mazał. O to świętok. aymem
bydź mniema Basili/ jeśli kto poświęconym się stawszy/ nie ty-
ko żeby się grzechem zmazać miał/ ale też jeśli by do świeccie-
go/ a tak on mówi pospolitego rzywania powrócić się na-
wrocił.

Podobno temu jest/ co s Bernat o poświęcaniu ko-
ściółka mówi/ bo tam te wszystkie obrządki/ do Zakonnego
człowieka poświęcenia przynosi. Waże jest prawi/ Brá-
cia namilży/ waże jest święto dąsiewse/ wy poświęcenie ie-
ścieście Panu/ was obrat y przwiat za własne. Zakoscie do-
brze frymarchyli/ Namilży/ co kochacieście mogli mieć z swia-
tá/ teraz opuścićcie to/ zasnużeliscie bydi własnymi Swo-
rzyćciela swiata a tego mieć za własna dżurżawę/ który bez
u erpienia czasika jest y dziedzistwo swoich. To Bernat s.

Pierw wszystkie one Ceremonie/ których przy po-
święcaniu kościółka były/ do Zakonników przesunę/ gdzie
tak on pisze/ pięć rzeczy się dzieje. Bropienie/ pisanie/ po-
mazaranie/ oświecenie/ Błogosławienie/ że też wszystkie rzeczy
w Zakonnym stanie dzieja się zwróć. Abowiem pokropienie
noże to jest grzechów oczyszczenie/ spowiedzio/ wylaniem łez
praca pokuty się dzieje/ Napis/ nie na kamieniu ale na popie-
le. Zakon znaczy/ który Pan Chrystus Błstup prawdziwy
Lusznęch palcem swoim pisze/ nie na tablicach kamieni-
nych/ ale na sercu nowym które on daie struszone y u pokorzo-
ne. Pomazanie zaś obfiroś/ łaski/ która dla tego dana by-
wa/ aby wrodle/ proroków/ Izaiasowego zginito iarzmo od
olivy. Oświecenie/ są czynki/ które z Zakonu pochodzą/
y świeca przed ludźmi/ aby chwalili Oycę Niebieskiego/ a że-
by y oni w dzieł czego by naśladować mieli. Naostatki bło-
gosławienie/ a to jest zamknięcie wszystkich Ceremonii/ iakoby
znakiem/ jest wieczney chwaly/ która y łaskę poświęcenia wy-
kona/ y przebie czynki bário hoynie zapłaci.

Ser. I. de
Eccl.

Esai. 10.
Math. 5.

Gdyż te

Gdyż tedy kościół tego materialnego poświęcenie /
 takżey Dusze Zakonney poświęcenie tak wyraźnie pokazuje /
 godzi się z tegoż podobieństwa kościół takżey też Dusze go-
 dności dochodzić. Abowiem widzimy / iaka jest różnica
 między domem takim Boskiej służbie poświęconym / a do-
 mem pospolitym / w którym ludzie mieszkaia. Jeśli na ma-
 terya patrząc będziemy iednakż jest oboygā / też kamienia / wa-
 pnia / białki. Ale iesli używania / bārze wielka jest różność. A-
 bowiem w świeckim / ieść / pić / spać / rabić / igrać / bā y bydło
 chować / to wszystko się godzi / bā y przystoynie się dzieie / wśak-
 że iesliby co z tych rzeczy w Domu Bożym się działo za rzecz
 nie przystoyna y z grzechem złoczona ludzkie pobożni mają
 Toż jest w kielchu poświęconym / który nie mówie żeby miał
 bydź błotem albo czym sprosznym splugawionym ale żeby tylko w
 stole pospolitego do picia go używano / rzecz wielce nie słu-
 na była by popelniona. Co się pokazało na Krolu Babilon-
 skim który gdy naczynia kościelne do stołu swego / gdzie wcz-
 te sprawował / przynieść rozkazał / w kielku godzinach y krole-
 stwa y zdrowia pozbył. Naostatek iaka jest rzeczy takowych
 świętość / iż to w zwyczaj ludy wzięto / że się ich bez przystoy-
 ney wczciwości ani doryść nie godzi.

Dan. 5.

Iaka jest tedy różność / między Kościołem a świec-
 kim Domem iako poświęcony kielch / kubek pospolity godno-
 ścia przechodzi. tak Dusza na Boską służbę poświęcona /
 świecka y pospolita bez warpienia przeważa. Ale tym wi-
 cey / iż tych rzeczy pomienionych naturā / gdyż smysłu y rozu-
 mu nie mają zatym ani do wnetrznego poświęcenia sposo-
 ba bydź nie może. Przeto iesli zowiemy poświęcone ściany /
 obory / y inierzeczy kościelne / a im iako świętem część bywa
 wyrządzone / to wszystko zwierzechu iesli wewnaryz namniej-
 sie nieodmieniaia. Lecz czlowieczka Dusza / własna stolica
 iest światości / y ona tak poświęcenie przymu / e / i / stać bierze

ozdobe y nawiyszym a prawie Bostwu podobnym stopniu by-
wa postawiona. Co iesli tak jest: coż za ozdoba/ co za swiet-
nośc iey zwierzchu przydana bydz musi/ która tak wtrenatrz
jest przemieniona/ czlowieczu postać z siebie znowy/ Bosta
nasze przyodziewa. Jakiego zlotą abo drogiego kamienia
żakosć z tą może bydz porównana? Abo kiedy słońce w po-
łudniu tak bårzo iasne bylo/ bylesmy ieno oczy mieli/ ná wyba-
czemu naszy abo drugich/ z ktor; mi mieřkamy/ iey przedzi-
wney ozdoby?

Móże sie też przydać do tey godności/ iż iako Kościół
reformá wczyniony/ przeto domem Bożym jest nazwany/ iż
ten Naieřiat gdyż ná każdym mieyscu jest/ wskazuje tylko ná
tym mieyscu sie zatrzymywa/ y tam moc y obecność swoje
zwyřli pokazować/ tak w takich Kościółach/ nie lucta abo Bo-
sta reforma wczynionych/ iako to poświęcenie wzięli Bosta do-
broć tam swoje stolice kładzie. Co Paweł S. wyrażił kiedy
mówił: Wy iestecie Kościółami Boga żywego/ iako mówi
Bog: J; bede mieřkał y przechadzał sie w nich/ y bede Bo-
giem ich. Pokazato sie to w onym śláchetnym Kościele Sa-
lamonowym/ gdyż/ iako czytamy skoro sie poświęcenie od-
prawito/ iako skoro kapłani z swiatnice do ktorey Arke w nie-
śli/ náзад wysłi; zřapił obłok y napelnił Dom Pański /
tak iż nie mogli Kapłani stać y służyć dla obłoku/ y dać przy-
czyne piřino/ bo chwata Pańska napelniła Dom Pański. A
nie byla rzecz tá Salamonowi iako madremu táyna/ bo tenet
z z weselem wydał ten glos mówiac: Pan rzekł że miał w o-
błoku mieřkać. Ta rzecz toż sie znać dato co sie w duřy dzie-
ie/ gdy sie Bogu dobrowolnym y przyszlym poświęcenim
oddać/ że te y one napelnia obecność y chwata Boża/ a uř
nie w obłoku ktorego zastona miała by nam bydz w rřugo-
waniu na przeszkodzie áleráczey w swiatł; y w iasności/ kro-
raby ochładzała y w takiej sprawie ná pomocy byla. Przeto

2. Cor: 6.

3 Reg: 8.

505 Dobr duchow stanu Zakon

2 Reg. 6

Psalm 50
1 Petr. 2.

też w słytkie one rzeczy y daleko wietrze w takiej duszy maia być
wykonane/ co y w Kościele postrzeconym / iż y Anyotowie/
iako by swiatością miejsca przywabieni / chętnie tam
przebywają/ y modlitwy iey iako z miejsca świętego Pánu
Bogu są przyjemniejsze/ y sama Boga dobroć/ iako przed
tym strzynia Jydowską/ w którym domu będzie przebywał/ i/
on w ślaskim błogosławieństwem napełni. Właściciel y to
też jest bardzo wielkie między Kościołem a Zakonniem podo
bieństwo/ bo iako w Kościele/ ofiary bywają Bogu ofiaro
wane/ y tam to miejsce właśnie oddane na to/ tak też każda
duśa Zakonna prawi iako by bez liczby na każdy dzień ofiar/
w Niebo posyła/ chwaty Bożej/ ognia miłości/ dzieł czynie
nia/ żalu za grzechy/ Ducha onego świątynnego / y w słytkich
przysiołnych y świętych żadz. Te bowiem są duchowne ofia
ry/ Panu Bogu przyjemne/ które Apostoł Piotr/ abyśmy ie
zawsze ofiarowali/ nas wspomina.

Niż Zakonnicy dla oddania B Regu
samy siebie są ustawicznymi ofiarami.

Rozdział Dwunasty.

9. Moral.
ca: 31
Tho vald:
de Sacra
mentis ut.
9. ca. 87.

D tych miast o tym się mówiło/ y iako wielka rzecz
jest/ iż Zakonnik jest prawdziwym Kościołem Bo
żym: Teraz na króć o tym też rozprawa będzie/ i/
to też jest y prawdziwa ofiara/ abowiem bez wątpienia za
cnięcia y świętobliwa jest niż Kościół/ ponieważ Kościo
ły dla sprawowania ofiar poświęcane bywają. Pieśń o
tym Grzegorz 8. Nas samych/ prawi/ ofiary Bogu ofiaru
jemy/ gdy żywot nasz służbie Bożej oddajemy. Jeden za
cne y poważny Doktor piše/ iż niczyłko ofiary/ ale bardzo za
cne ofiary

cna ofiary Bogu czyni ten/ ktory/ iako on mowi: ciała y duše
sprawy wšestk: przez wešćie do Zakonu/ wiczenie mu po-
święca. Lecz zaišćie kto o tym wotpić ma ieli kiedy co swego
Pánu Bogu ofiaruemy/ ieli ofiára/ á ieli nas samych ofia-
ruemy/ nie měla by byďj prawdźiwa ofiára?

Tey tedy ofiary mocy křtati zaležy w zupełnym nas
šawech oddaniu y takim oddání ktorego byšćie nigdy nie go-
dzno nazad odwołac. Abowiem iako w ofiarach onych šlá-
rych bydle ofiarowane raz zabite/ iuž sie do žyćia wroćić nie
mogio/ tak ta dánná/ przez ktora sie Bogu oddáemy y po-
šwacamy/ nie odmienna ieli/ nie godzi sie nam iuž wiecey
nas samych ábo nášych rzeczy znovu sie wpmínac ábo ná-
žad brát. Nadobnie o tym Augustyn š. Sam cztowiek/ prá-
wi/ imieniu Božemu pošwiecony y oddany/ ile šwiátu v-
miera aby žyl Bogu/ ieli ofiára: Čiáto teč náše kedy wširze
miegliwostí kážemy/ ieli to/ iakočmy porinní/ dla Boga
czynimy/ abychmy nie wedawali członkŃ nášich orežem
nepravostí/ ale orežem spraviedliwostí Bogu/ ieli ofiára/
ieliž tedy čiáto/ ktorego iako podlešego duša vžywa/ iako
šluga ábo náčyní/ gdy iego prošćie y dobre vžywaníe do Pá-
na šćiağa/ ieli ofiára. iako daleko wiecey duša gdy sie o-
braca ku Bogu/ ~~ab~~ ogníem milostí iego będąc zapalona/
křtati šwiećieypošadliwostí tráćí/ a onemu iako nie odmien-
nemu křtattŃ bedac poddána bierze odnowíeníe/ šlad sie
mu podobájac/ co z iego šlucžností wžietá/ ieli ofiára. To
Augustyn š.

Štey sentenciey dvoířa pokazuie sie byďj w nas of-
iára/ iedná čiáta/ á druga duše: bo oboie/ iako on mowi: tak
sie Bogu oddáie/ iž iuž od šiebie vřtáie/ á to ieli žít drugie-
mu/ á šobie vmřeć.

A ieli kto zopýta/ kto tu ieli káplánem do tey ofiary
spráwŃwánía/ co zá nož do zarážníenía/ y co zá ogień do špa-

10. Cín. c.
6:

Rom. 6.

lenia. Baplan tedy inſy niemoże bydz ieno ſamz. ieno to iſt ofiara/ abowiem iz ten ſpoſob ofiary w duchu zależy/ y duchem ſie dżicie/ żadnego czlowieka reka tej ofiary dotknac ſie niemoże/ ieno tego który ſiebie ſamego ofiarnie. Bo tak napisano ieſt: Dobrowolnie bede ofiarrowat tobie. Iż zaś ie iaki inſy/ ieno ona duſe naſzey nienawieſć/ ktora Pan przykażue. Ogień zaś ie/ ten ieſt/ ktorego ſam Pan przeſiedł/ puſcić na ziemie/ y niſczego tak bārzo niechciał/ ani tak pilnie ſuſat/ iako żby gorzał. Abowiem ten Wiebieſki płomień/ z Wiebaſtapioſſy/ kiedy ſie w ſercu naſzym rozrząży/ iacwie ofiareną. iako niegdy Heliaſſowe pojrze/ y drwa/ y kāmienie/ y proch/ to ieſt/ wſytko zupełnie coſkolwiek w nas ieſt ziemſkiego y grubego/ na iednego/ Boga poſtuge obraca.

Lecz iz wiele bylo przed tym ofiari: między którymi bylo namulſe y nazacnieyſe całopalenie / bo w nim nie iuż częſć iaka ofiary/ ale wſytkā na częſć Bożā ogniem palonā byla: To też trzeba wiedzić/ że to do pokazania Zakonney doſtoynoſci oſobliwie ſłuży/ iz w tym Zakonnym ofiarrowaniu tego to całopalenia moc ſie żamyſka. Bo tak o tym Grzegorz ſ. piſe/ ktorzy prawi/ tak ſprawnia rzeczy ktore Boſkie ſa/ iz przedſie iednak nieco z rzeczy ſwieckich ſobie zachowuią/ ci ofiary/ ale nie całopalenie Panu Bogu oddaia. Ale ktorzy wſytko co ieſt ſwiata tego opuſzczaia/ y wſytkie duſe ogniem Boſkiey miłoſci żapalaia/ ci wiaſnie wſzechmocnemu Panu ofiara y całopaleniem ſie ſtaia. Co ſie iāſniey powiedzić a bo iako wyraźniey każdy Zakonnik opiaſany mogt bydz/ iako tak: Abowiem dla tej przyczyny ſ Thomas iawienie to twierdzi: iz Zakon nie inſzego nie ieſt ieno całopalenie / bo wſytko Panu Bogu oddaie/ a kto ſie na taki ſtan. wdaie/ ten tak wewnętrzne iako y zwiierzchnie rzeczy wſytkie ſtworzyćielowi ſwemu ofiarnie. Abowiem nietylko wewnętrzne rzeczy ktore ſa w nas Bogu bywaia ofiarrowane/ ale też y zwiierzchnie/ kiedy ie dla

Boga opu.

Pſalm 53.

Luc. 14.

Luc. 12.

3. Reg. 18.

Hom. 12.

in Ezech.

22. q. 166

ar. 7.

Zoga puszczam i w rękach i tak gdy David woda po-
ruci i w rękach i w rękach i tak dla miłości Bożej
wzrostła woda one ofiary: ofiary s. świątcezy nowym o-
byczajem gdy uszłoby pragnacemu zabronił w ofiarę obio-
cił.

2. Reg. 23

Rom: 12.

Przeto wnetz ugo tego całopalenia tak własność
iako y godność David s. opis: kiedy ja zowie ofiara żywa/
świecia Bogu przyjemna rozumna postuga. Boto co mo-
wi rozumna, to iść duchowa w czym dać znać że uciyła
ć: ale też rozum y wola y dusza, wsiyła się ofiarować: a
iż ja zowie ofiara, wsiyła się tu śmierć przypada; ale przy-
dać żywa to pokazuje: iż ten sposób śmierci żywota nie po-
zbawia, ale go raczej dżwinnym sposobem zách wywa. Należy
t. k. słusnie ja zowie świecia y Panu Bogu miła: abowiem co
kolwiek Panu Bogu bęwa ofiarowano, świecia się rzeczka śła-
ie, ani może być jednaraż tak Panu Bogu miła/iako ta Du-
śa która sama siebie wsiyła. Należy to i go dla miłości ie-
ge, dobrowolnie ofiarować. Abowiem jeśli stare one całop-
palenia tak były Panu Bogu przyjemne, iż wonność stodo-
ści z nich wdziecznie przymował, chociaż tam nie inego, ie-
no miejsca bydłence były: jako daleko zaciętyśa y drożśa rzecz-
tu bęwa ofiarowana, która krwia Boża jest ścawiana, prze-
to tym też przyjemniejszy ma być iey ofiarą. Ta tedy jest
Dusza ludzka, która prawdziwie możemy nazwać że jest ofiaro-
wana w tym całopaleniu, ponieważ to jest własna śafonni-
kom, żeby y samymi sobie, y rzeczami wszystkimi świecić im v-
m. ci ali: bo y samych siebie, y te rzeczy opuścili, iakoby umar-
tym byli: a ten obowiązek jest pereny y n e odrólaný w tym
wzrośaniu. Skąd Bernat s. opisując śafonniaka nie miał
dosyć nazwać go pielgrzymem, bo ten chociaż nie wiele ma
w śafie, co kolwiek jest: ma; ale go nazwał umartym y wtrzyżowa-
nym. Bo perziada, tak od spraw świećich daleki jest, tak o-

Gen 3.

Ser. 7. in

Quadra:

wych ktorzy go gania iako tych co chwała iednako szuka/ y
owsem nie szuka/ bo umarli jest/ a to co świat miluje/ krzyż
mu jest/ cześć/ Bogostwa/ y rostkossy.

Ale to tu dzwona co w onych starych całopaleniach
bydż nie mogło/ a tu w tych naszych inaczej bydż nie może/ iż
iako Paweł S. znać daie/ z ta śmiercia prawdzewa/ złączony
jest zaraz y żywot prawdzewy/ i ani ten żywot śmierci oney
nie przeszkadza/ ani ona śmierci tego żywota nie odeymuie.
Bo jest by zgoda o śmierci przeprowia/ tedyby też do służby
Bożej płacu nie zostawiał. A iesliby też żadney śmierci nie by
to/ tedyby też prawdzewe całopalenie być nie mogło/ oboje te
dy miało bydż złączone/ iż iako mowi Grzeg S. y miała być
osiara/ bo człowiek temu światu umiera/ y przed sie miał być
żywy/ iż to wszystko co przemoże czyni. Przeto dobrze orey/
iż tak rzekł/ żywiacy śmierci/ rzekł Paweł S. Pomarliście y
żywot was stryty jest z Chrystusem w Bogu: czego/ iako ten-
że Grzegorz S. wykłada/ w ten czas dostepuemy/ kiedy od
doczesnych iad z tumultu oddaleni/ opuścimy w wszystkie rze-
czy zwierzchne/ wnetrznych tylko pilnujemy/ iż gdy wszystek w-
mysł do miłości Bożej wzdycha/ żadna nam rz. cz ziemsta na
przeszkodzie nie była.

Przeto barzo przystoynie też tu należy/ co przy starych
onych całopaleniach zroskazywania Bożego zachowano było/ iż
wszystko spaliwszy sama tylko skura dostawata sie kaptanowi.
Abowiem gdyż iako sie przedym rzekło/ żaden tu inszy nie jest
kaptan ieno my sami/ nie nam z nas samych nie zostacie/ tylko
skura/ to jest zwierzchna ta ciata postać/ ktora też trwa/ ani sie
może odmignię przez weście do Zakonu. Ostatek wiec co sie
podnia zakrywato/ wszystko Boskim onym ogniem spalono
bywa/ bo sie na iego chwałę oddaie/ tāt iż sie w tym stanie o-
no nawiecey y na snadniey dzieie/ co Apostoł mowił o sobie:
Żeć w prawdzie żył/ to jest co sie zwierzchney postaci tykato/ ale

przedsie

Hom: vlt
in Ezech.

Colo: 3.

5. Moral.
ca. 5.

Leviti 7.

cala. 2.

przebiegać nie on żył, tylko i brył, us w nim.

Co gdy tak jest, słusznie także y prawdziwie wbył
żywot Zakonnego człowieka, catopaleniem nazwać się godzi,
bo się w nim zamyła wbyła perfetna tego żywota z śmier-
ci, z ktorey nie tak rychło to catopalenie się odprawić, ale iść
wieczney y sławieczney, bo żywot wbył iako długi iść w so-
bie zawiera. Szczego samego także przedziwna iakaś re-
zwania Zakonnego godność się pokazuje. Abowiem jeśli
Abel, albo Noe, albo wielki Abrahām, nigdy się wieccy Pānu
Bogu nie podobali, iako tego samego czasu kiedy sroie one
tak w stawione ofiary ofiarowali. Yomfci nie może nie
człowiek w żywocie swoim co lepszego albo świątobliwszego
weznać, iako gdy Bogu ofiaruje. Lecz tego także nie m-że
czynieć y omfem bārzo rzadko. Jaki to tedy jest stan, w ko-
rym pośi trwa y tchnie człowiek, sławieczna ofiara jest. Y
omf. m. ślad jest iefczę ślādniejsza nasza, niż one wbyłkie
przebiegi ofiary, bo tu nie wotow albo Baranów miewa, ale lu-
dzie ciato, a Ducha zacnieysza niż ciato bywa ofiarowana.

Porównanie Zakonney Godności z Krolewstwa.

Rozdział Szesnasty.

Obaczymś to co się o Godności stanu Zakonnego
mówiło, łatwie już jest z tego porównania wśel-
o świąta tego Dostoynością wżgārdzić, a iż dale-
ko on podleyśa osadzić. Nie tylko inie mniemyś, ale też y kro-
lewica ktora wedle zdania ludzkiego nawijsza jest, y nād kro-
ro ludzka ambicya nie ma gōdzie by wyżsży wstąpić mogła. To
porównanie może się zdac komu buczne y hārde, jeśli by w edle
nāsęgo

naszego rozumu wydane było/ albo że ono tak wiele zaczyna y
 pewnych Autorow ma/ żaden nie będzie który by ich imie-
 niem y poważnością nie był pokonany. Btemu z tego co
 się wzwyż powiedziato/ taka jest stanu Zakonnego świętość
 iż z takiego porównania więcej onemu czego wbedzie niż
 przybedzie/ bowiem wieśća to rzecz jest/ iż w nim pewne jest
 Boskie podobieństwo/ iako się już nie dawno pokazało/ a niżej
 króla iakiego ziemskiego/ którego y władza/ y Młaiestat iak-
 iekolwiek jest/ względem Boga małuczy jest y prawie nie nie
 jest. Jest tedy naprzód podobieństwo nie iakie tego stanu z
 Królem/ spólne też z innymi pobożnymi y świętymi ludzimi/
 których błogosławiony Boda/ wielkimi Brómi zowie/ iż po-
 kus swoich rozruchom nie pozwałaiac podlegać/ ale rządziac
 przelozonymi bydź umiecia. A Grzegorz s. wykladając ono
 Cześć dziesiat jest Królom ych co/ prawu/ przez Królom/
 ieno świętych Dusze się znacza/ które gdy ciała swoje rządzi
 roztropnie/ królestwo sobie wieczne przysługę/ Sa bowiem
 niektórzy w kościele/ którzy ciała swoje martwia y dla Boga
 trapią/ zle skłonności zroczierają/ Satany iako tyranny sobie
 poddaia/ w wszystkie ruchania swoje. aby porządnie dieżają/ ma-
 drze sprawnia/ innym przepowiadają to co sami czynią/ wie-
 lu z pasczeki Szatańskiej mierzem stową walczac wydziera-
 ja. Coż iakowe Dusze ieno Królom sa/ które gdy Króla Pa-
 ną Chrystusa oblubienicą swego barzo miłuią miłości złącze-
 niem a cielesności brzydzeniem/ syny królewskie/ to jest lud
 wierny rodzą. Tymi słowy Grzegorz s. nie polożył ci tu i-
 mienia albo przezwiśła Zakonnicy/ go/ ale rzecz y stan/ samych
 ich wrzędow barzo iasnie opisał/ a tym nawiacey/ iż te Dusze
 oblubienicami Pana Chrystusowymi nazwał/ co/ mocą słu-
 bow że się tu dzieją/ ani się nie dawno pokazało.

Chryzostom s. zaśie uskutek krzyży te rzecz opisuiac
 zbiera/ y dy/ tak barzo Zakonnikom własne/ iż zadnemu

żyćia spo-

Lib: 3. in
 Luc: ca 4.
 Cant. 6.

życia spłodowi nie mogą być przypisane/ abowiem w tych
 rzebach które napisał przeciw gabczom żywota Zakonnego/
 kiedy wtore rzeby rychtuie przeciw poganom/ którzy nie nie
 wiedzieli o Ewangelii/ ani o przybiey chwale/ iednak takowe
 z niniejszego tylko żywota/ wywody przywodzi/ iż krom ża-
 dney waspliwosci pokazuje to/ y iasnie dowodzi/ że Zakonnik
 daleko iest zacniejszy niż krol. Abowiem iż w krolew-
 stwie przedzie dwie sa rzeczy osobliwe y nawietse: Możliwość/
 y Cześć: o obygu tak mowi. Ktory ty/prawi/ znał naywyższy
 mocy bydz przyznawał: zaż nie to żeby mogli y wbytkie nie-
 przyiacioly swoie na głowe porazić/ y wbytkich którzy mu co
 dobrego uczynili z bogaćć. Lecz takowey możliwości ani w kro-
 lowie nie naydzie/ abowiem y wiele maia nieprzyiacioly/ nad
 którymi nie mogą sie zemścić/ y wiele dobrodzieiow/ których
 strudna mogą czymkolwiek podarować. Wszakże takiey możno-
 ści, ktorey ani krolowie zażyć nie mogą/ insha daleko wietse y
 zacniejszy ma Zakonnik. Abowiem iestli sie zemścić nad nie-
 przyiacioly/ ta naywyższa możliwość iest: daleko będzie zacniej-
 sza rzecz takowey stan życia naleść. ktoremu żaden/ by też na-
 bierzć chciał/ zaszkodzić nie może. Bo by też kto nabierzć
 w rzeczach wojennych był wyćwiczony/ żeby każdego/ kto go
 tknie/ on go też nie chybił: przed sie iednak lepsza rzecz iest/ tako-
 we ciało mieć/ ktoreby od żadnych machyn y oreza obrażone
 bydz nie mogło. Ale iestże nad te możliwość iestże druga
 daleko wietse iest/ żeby żaden nie tylko obrazić ale ani chćć
 zaszkodzić nie mógł: bo iuż by tym daleko wieccy był wolny y
 bezpieczny/ zwlaszcza gdy/ chociażyby do obrażenia mocy nie
 miał/ iednak by w nienawiści mieć mógł: a takowa niená-
 wiść/ nie mało z wesela y z szczęścia człowieka wymuie.
 Coż tedy nad taki stan żywota osobliwiego/ co dzierżawcy
 y chwalebniwego może bydz wymyśl: jako nie mieć kto
 by cie chciał obrazić/ a choćby chciał żeby nigdy nie mógł:

Kto bowiem tego obrazić albo krzywdę iako uczynić będzie chciał/ temu który nie ma nic spólnego z ludźmi? Bo/ albo ządrością/ albo boiżnią/ albo gniewem pobudza się ludzie aby tego obrażili: Ale ten iasnie oświecony/ y owym Na- iasniechy/ nad tymi wszystkimi jest wyższy; kto ma tedy będzie żyrzał/ który ze wszystkiego się śmieie co drudzy mlu- ia y w podziwieniu maia? Kto się nań będzie gniewał/ od k- rego nigdy żadney krzywdy nie ponosi? Kto się go będzie bał/ którego w żadney rzeczy nie ma podeyrzanego? Iasna tedy/ że żadnego nie maś któryby go chciał obrazić. Lecz że nie może choćby chciał/ to też iasna: Bo nie maś żadney oc- casiey ani przyczyny/ z których by go kto mógł zagadnąć/ abo- wiem iako Orzeł wysoko lataacy śiarkami mawych praśkow nie bywa łowion/ tak ani Zakonnik. Skąd bowiem albo zko- ry przyczyny miał mu kto zaszkodzić? Pieniedzy on niema/ a- by się skody bał: oyczyny niema/ aby mu wygnaniem gro- żono/ chwały niepragnie/ aby się zżłzywością lekać miał/ iedną tylko rzecz zbiera a ta jest śmierć/ ale ieli mu te kto zada/ nietyl- tego nie obrazi/ abo zasnuć/ ale mu naywyższe dobrą przynie- sie: bo go tym na inśy on żywot przeniesie/ którego on nay- wietśza żądza pragnie/ dla którego wszystko czyni cokolwiek czyni.

Co się zaś tnie części/ ta jest wietśza Zakonnicza niż- świećca/ bo swiatą tego możność w prawdzie wiele ma co ia- czca/ ale nie mniej tych/ co ia maia w nienawiści. Zakonni- ka zaśie wszyscy y mile y z wietśha maia w uczciwości/ a czę- stokroć czasembywaia tacy ludzie w podłym domu wrodzony synowie śmiecy/ abo rzemieślnikow w bogich/ skoro się do te- go stanu wdāia stāia się w wszystkich wielkiej części godni/ iż- ani ci którzy na najwyższych dostoiensciach siedzieli wstydzi- li się iachac do ich chłupcy/ y z nimi mieć rozmowę/ a to z ta- kim affektem/ iakoby czego wielkiego/ iakoz prawdzliwe byto/

dostopili/

donajmu je z nim rozmawia. To y barzo wiele ięscze Chry-
zostom S.

Tenże toż miejsce ięscze Berzy wyłożył w iędnym ka-
zaniu ktoremu dał Tytuł o porowianiu Krola y Mniacha. Kto-
ry tak baczenie y siłcznie napisał iż kto by go przeczytał / wie-
cey by w tej mierze nie potrzebował. Za tu teraz czas ię z
niego przepię Krol prawi nad Miasy powiatami y mno-
giem ludem ięst przelożony: A Załonnik / gnięcowi / niena-
wiści / łakomstwu / roślom y innym chorobam dušnym roślom
złom / y mysl nad wšytkim rzeczami luctami wyniesiona trzy-
ma: przeto tego raczy Krolom a nięli onego nazowiemy /
ktory ięli cięlesności służy y ięst boiaźliwym nie on ludziom
roślom ale to. kogo on sam służy Krol gdy z pogany woj-
ne wiedzic / á to o granice ziemie / dla Bogactw / dla złota:
Mnich lepał z łatanami walczy / ktorych y naraźdy sro: Bę y
natura celnięka przeto tę ięgo zwycięstwo ięst siłachem ię-
ści / koniec zaś / dla pobożności / y dla chwały Bożey. Wic
iaki żywot obudw? Tęgo obaczyś z Prorokami się bawia-
cego / Pawłowa madość czerpanacego. Od Moysesza do
Złataśa od tego do Janáša / od tego do inych świętych Psa-
rzow przechodzącego. Przeto / iako ięst zwycięzay tych z kto-
rymi kto obecnie podobnym się stae. Krol lepał z łatanami
z pochtebami / z żołnierzami chlubliwymy / ma swoje zabawy
czuie ore w nocy aby z Bogiem rozmawiał / aby z Anyola-
mi męskat / aby z łiebistich dobr zażywał. Ten zaś kto
narodomy ludziom panuie / obaczyłbyś tego czasu a on się
na łozu rościagnął spi y hrapi / mało co od umarłego roznę:
Krol iako nabazgiez bezdrobliwym złoto tylko daie / ale ten du-
ch łasti / bá y ciatom tę dobrodzięstwa od Pána wpraśa
Młodziecami swoimi. A żadney rzeczy tak barzo nie maia ro-
nienawisci y przed ktora by wćiefali łatan iako przed Mo-
dłzwami Załonney persony Do nich czętio bedac potrzeba

III Dobrę duchow staru zakon

śniemi wcielił się Krolowie/ iako Achab do Betasza/ Ezechy
as do Ezaiasa. Niosłatek śmierci Krolowi strasliwa jest / a
Zakonnikowi przyjemna/ owi zaś się śmierci boi / y dla
tego stras ma okolo siebie/ ten zaś nie tylko sie nikogo nie
boi/ ale też y drugich/ y całe miasta/ prozbkami swoimi/ iako
murem otacza. Pory Chryzostom.

My zaś w tym porównaniu to przydać możemy/
iaka jest rozność w sposobie dostapienia tey y owey godności.
Krolowie bowiem albo sierodza/ ktorzy dziedzictwem do kro-
lestwa przychodza/ albo przez ludzkie bywaia obrani/ a to chwa-
lebnieysza jest : bo ono zbezścia/ a to z cnoty pochodzi / byle
ieno w Electyach na cnotę elektorowie wzglad mieli. Lecz
Zakonnikom/ tak wielkie to dobrodzieystwo/ ani z wrodzenia:
ani z żadnego człowieka wyboru pochodzi/ ale tylko samego
Boga wola/ ktorzy on pewnym rozsądkiem od tumultow
świata wyrwawszy/ do swoiey czeladzi przytacza / y między
sługi swoje policza. Abowiem nie lucta rada/ nie naszym sta-
raniem/ albo z iakiego człowieka namowy/ takierzeczy tak tru-
dneku wykonaniu siłam ludzki/ mogą być sprawione / aby kro-
świat opuścił/ aby rodzicow y braciey miłość cielesną zwycię-
żył/ aby wola swoia wiecznym tym iarzmem obciążył. Nie-
ma natury takich sił/ ani drabiny/ y owsem strzydel / aby tak
wysoko wynieść się mogła/ ale to wszystko iak wiele jest/ sprawa
Boża jest : O czym mamy on głos Pánski / nie do Aposto-
tow tylko ale do wszystkich : Nie wysłciemię obrali/ alem ja
was obrat/ y one : żaden nie może przysć do mnie/ iesli go o-
ciec moy/ nie tylko nie zawola/ albo nie wzowie/ albo też y nie
przypedzi/ ale iesli nie pociagnie.

Jakoż to jest rzecz wielka/ że nas Bog tak umiłował/
tak waczył/ tak wielkiego dobrodzieystwa uczestnikami poczy-
nił/ sam zbezzyry dobry woli/ from żadney zasługi naszej/ y o-
wszem przeciwnym obyczaiem/ nie godne nie zasłużone/ ośo-

blawie od:

Ioan. 15.

Ioan. 6.

blawie odrzućmy tak wiele innych /stad też y nam godzi sie to
głosem przepowiadać: Nie uczynił tak żadnemu narodowi y
nie obciążył im sadow swych. Wielka tedy jest Zakonnicza
godność /iż nie tylko do takiej rzeczy jest obrany /ale y od takiej
go Pana y pomocnika /ktorego rozsadek z nasha częcia złączony /
nie jednego tylko ludu Brolewskiego osiarniającego /ale wszystkie
go świata /y wszystkich /ktory kiedy byli sa y beda /luckie roz-
sadki niepomocna dalekością przewyższa. Terozność mie-
dzy samym Brolewskim stanem a Zakonniczym /wiele poka-
zało z samych Brolew y Książ /ktory Sceptry y Palace po-
rzućmy /do podług suknie /y ubogi Celte samych siebie poni-
żyli /a w tym żywocie daleko wierzse y prawdziwsze szczęście /iż
na /eżli /zeznali /a niż przedtym w oncy części ktora świat nader
głupie tak barzo sobie waży. Miedzy ktorými /osobliwy
był przykład Samokopa Morawskiego Krola /Kolu Pana-
skiego 700. Ktory bedac porażony na wojnie od Arnulfa
Cesarza /zruciłszy z siebie wszystkie ubiory Brolewskie /w da-
leko puszczę zabiegł /tam na gorze ktora Sambrya zowia /nie-
ktore Mnichy ktory tam mieszkałi nalazłszy /do nich sie przy-
chyl /a wiaćmy ubior Zakonny. przez kilka lat /w postach
czuynościach /y w mych ciata karnościach nieznajomy /prze-
trwać /na ostatek gdy już nadchodzila godzina śmierci /
Bratney zwoław /porwiedziat im kto był /zprzydaniem oso-
bnego świadectwa o żywocie Zakonnym /iż on ktory tego y
Brolewskiego był do: nat /ten bez żadnego porównania nad
tām ten przekładał Tu bowiem /prawi /bezpiecznie y from
żadney boiażni smu wżywalem. Tu mi y żiot korzonki y napoy
wody /daleko wdzieczniejszy y przyjemniejszy był /a niż przed-
tym Brolewskie wśelkie y wymysłne potrawy /bo one były
wiele żołą /siarania /y niebezpieczeństwo potrzešione. Prze-
to ten wśytek czas iakom tu był swami /daleko mi sie zdał sze-
śliwszy /a niż w ten czas kiedyśm kroluac wszystkich rośkośy ze

Psalm 147.

zywał: i ad y samym moim doświadczeniem nauczyłem się
iż żywot tam ten z tym porównany/ śmierć rączy by miał
bydź nazwany. To on umierając wyrzekł.

O Sadowey mocy ktora beda mieć Zakonnicy.

Rozdział Siedmnaſty.

W Słynie godności świętą tego/ y wſelkie rozróż-
niania/ poſpolu z żywotem człowieczym ponieć
ſwoy biera lecz Zakonnicy tak z żywota wiele zna-
mienitych dobr zażywa/ iako też y po śmierci daleko wiet-
ſzych doſciąga: międzytoremi też to ieſt/ iż wdzieſi oſtatecz-
nego ſadu/ mają mieć mieſce w onym przeznaczeniſzym
Senacie/ aby z Pánem Chryſtuſem ſentencya zbawienia ſe-
rowały tym co beda ſtać po prawicy/ żałoſna y ogromna tym
co na lewicy.

Alc żeby to iako w ſobie ieſt pewniey ſie zrozumieć mo-
gło/ owſelki poſzebną rzeczą ieſt aby chmy przywiedli ſobie na
pamięć/ y iakoby przed oczy położyli onego dnia gorzkość y o-
ſtropność: onego moxie dnia/ ktory Zophoniaſz Proroek tymi
ſłowami opifuie: Blisko ieſt dzień Pański wielki/ blisko ieſt y
ſpieſzny bázno: głoſ dnia Pańskiego gorzki/ będzie tam w-
trapien meiny. Dzień gniwu/ dzień on/ dzień wtrápienia
y wáſtu: dzień nie ſzczęſcia y nędzy/ dzień ciemności y mro-
tku/ dzień chmury y wichru/ dzień tróby y krzyku/ ná miáſta o-
bronne y ná węgły wyſokie. Y wtrápie ludzic y beda chodząc
iako ſłapi/ bo zgrzeſzyli Pánu. Temu też pobobne ſłowa y
Zocła czytamy/ ktory dnia onego iakoby oboczego przeſtrá-
chem wzruſzony tak mowi: Niech ſie leſaia wyſyſcy obywatel-

le ziemſcy/

Zoph. x.

oel. 2.

le ziem. y bo przychodzi dzień Pański y strasliwy bardzo a
 ktoż go wytrzyma? Stągnie tedy Grzegorz z tego iako że
 znaku pewnego o srogości czasu onego bierze porozumienie/
 iż świadził przed meła swoia iednym/ nayciśszy od po-
 wiedzi swoicy/ słowem/ zbroynę prześladowce swoie na nie-
 mie porzucił: Coż tedy/ prawi/ uczyni/ kiedy przyjdzie sędzić/
 który iednym głosem poraż. i nieprzyjacioly/ kiedy przyśledz a-
 by był sędzony? Co to będzie za sąd który potęże nieśmiertel-
 ny kiedy umierającego ieden głos nie mógł bydz zmiesiony?
 kto iego gniew zdziży/ którego y nawierśa iaskawość stras-
 mana bedz nie mogła? Przeto gdy tak wielki wędzie be-
 dzie płacz y strach iż wszyscy ludzic iako umarli/ srogiey oney
 naywyższego sędziego sentencyey oczekować beda. Co to
 będzie za dobrodziejstwo/ w tak wielkiej wszystkich lewrodze
 nie tylko sie nie leśać ale nie ystrąsonym sercem ostatecznego y
 radością czekać?

Chrześcian E. powiada/ iż Zakon to ma. że kto go
 naśladował/ i naprzod na tym świecie wiele dobra napelnia/
 potem po śmierci wesoły y szczęśliwy przed stolicę Bożą pro-
 wadzi/ którego nawiecy czasu rząda świata tego/ przed ko-
 ronną prawicę wśchey wpadali/ wielkie za grzechy swe karania
 pomsa. Znam też E. na owo z Psalmu: Abowiem on
 nie wyrwał z sidła łowczych/ y od słowa przystrego; temu
 o czym teraz mówimy przystojnie stosuie: Bo powiada że to
 sidło toż jest/ o którym Apostoł mówi: którzy chcą bydz bogi
 tymi wpadają w pokusy y w sidła diabelskie. A słowo zaś
 przystre jest ostateczna ona/ ostatecznego sadu sentencya. Prze-
 toż tak do braci swoych mówi: Wy coście opuszcili wśchey/ y
 naśladować się zaczęli/ który nie miał gdzie by głowę skłonił syn
 człowieczy: wśchey się y mówcie: Abowiem on wyrwał mie
 z sidła łowczych/ wyznawajcie mu wszystkim sercem/ wśchey

17. Moral
 ca: vltimo

Homil. de
 Comp.
 Regis &
 Monachi.

Psalm. 92.
 Serm. 3.
 Qui habi.
 1: Tim. 6.

Duga

Duża, wbytkimi siłami y wnetrznosciami serca/ dziękuycie
muż mowiac. Abowiem on wyzwał mnie z sędla łowiacych
A żebyście poznali iako to jest wielkie dobrodzieystwo/ y żeby-
ście wiedzieli co wam od Boga dąrowano iest/ słuchaycie co
daley mowi: Y od słowa przysrego. Wzłowieczcie/ albo ra-
czej Bysto/ sędlaś sie nie bał. bo y sie wždy aby młota. Od
słowa/ prawi/ przysrego. Co to jest za słowo przysre/ ieno
ono: Niech będzie znieśion złośliwy aby nie oglądał chwaly
Bożey. Idźcie przekleci w ogień wieczny. Wy lepał Brá-
cia moi wy prąstwo strydlaście/ przed ktorych oczyma prozno
ście ząrzucali. Wy coście Bogąstwą swiata tego opuścili/
czego sie macie bać od słowa przysrego/ bo jużście są wyba-
wieni od sędla łowiacego. Abowiem ktorym rzeka: Idźcie
przekleci w ogień wieczny/ hom taknat a nie nakarmiliście
mnie/ ktorym to wzdam rzeka/ ieno tym ktoryz mąetności
swiata tego mieli? Za też nie bąrzo sie rozczeslaia na słowo
to sercá wase/ y Duchowna vciecha sie napelniaia. Za też.
nie droższego sobie bydź poczytać vbośtwá wasego nad słár
by swiata ponieważ ono iest ktore was wybawia od słowa
przysrego/ iako bowiem Pan Bog od nas ma wyćiągać/ co
sie dla miłości iego opuściło? To Bernát s.

Prom 1.

Przeto by nie inšego Zakonnikom ten słowot nie
przynosił/ ieno żeby czasu onego/ kiedy beda schngć ludzie od
boiaźni y oczekawania tych rzeczy ktore beda przychodzie na
wbytek swiata. Oni przeciwnym obyczaiem beda sie wese-
lic/ abowiem sie przybliża ich odkupienie/ dosť by aź nązbyt
na tym bylo/ iź cokolwiek by pracy krzyżow na nas páć mo-
gło dobrze by sie znami stalo/ y słusnie by sie wbytko z ochota
wyrzymać miało. Lecz ięsze iest coś daleko wistšego/ ca
y bęspieczność te daleko wiecy potwierdza/ y nie wymow-
ney godności przydać/ aby sadowey władze/ ktora Pan e bry
slus od oycá wziął/ oni też między Affesformi Pána Chrystu

Luc. 22.

Math. 24.

sowymi/

ponymu iato sepiowic na stolicach siedzac/ wezysniami by-
li. A to zaisle rzecz takowa iest/ iz ani spodziejac by sie iey
czlowiek niesmiat y kto by to deferowal wiary by mu nie da-
no/ azby ten to wezynil/ ktory y w sytko moze/ y w obietnicach
swoich osufac nie moze. Coz tedy rzecieznicyszego bydz mo-
ze Zafonnikowi iato nac yrograf tey obietnicy podpisem reki
iego wstawicznie patrzyć? Zaprawde/ prawi/ powiadam
wam/ iz wy ktorzyscie opusćili w sytko/ y poslusćie zaimna/ w
odrodzeniu gdy wsiedzie syn czlowieczny na stolicy Máiesta-
tu swego/ bedziecie y wy siedzieć na dwanaście Stolicach/
sadzac dwanaście pokolenia Izraelskiego. Przez ktore
pokolenia Izraelskie/ nie on lud Zydowski tytko/ ale iato iest
zwyczaj w pismie/ w sytko Boze Brolesstwo/ y w sytkie wier-
ne chciał zamknąć. A co mowi: Bedziecie siedzieć: to na
przod sadory w rzad/ pozym bezpiecność/ zaimność y przod-
kowanie przed mymi/ naosiatel micyse nablizse Pana Chry-
stusa znaczy.

Math. 19.

Mar. 10.

Luc. 18.

To zaisie niema nikomu wotpliwosć czynić iz lich-
ba stolic nad dwanaście nie wychodzi. Bo puekie Augustyn
s na te kwestya odpowiadac/ daie znac iz tu iest tajemnica/
y ze ta perena liczba wzlasza tak doskonala/ w belka liczba nie
wyrażona/ iest zawarta: Abowiem iesliby tam iedno dwana-
ście stolkow bylo/ nie bedzie miał gdzie by siedzial trzynasty
Pawel S. Apostol/ y nie bedzie iakoby sadzić miał. a on fo-
niecznie powiedzial ze sadzić miał/ nie tytko ludzie/ ale y An-
yoly. I tytko tedy/ powiada/ oni dwanaście/ y Apostol Pa-
wet/ ale ile bedzie tych co beda sadzić/ dla wyrażenia powse-
chnosć. do stolic dwanaściu należa. To zaisie co Augustyn
s. mowi. Takim wyrodem moze sie potwierdzić. Naprzod
abowiem iato sama Zbawicielowa obietnica pokazuię/ przy-
czyna iedna/ czemu ta chwata y taka moc miała bydz dana A.
postotom/ ta byla/ iz w sytko opusćili/ a bli za nim. Przeto

In ps. 86

1. Cor. 5

krorzykolwiek to uczynia/ aby wſzystkie bogactwa y ich nadz.e.
ie. y chciwość porzuciwszy/ do ſkoly Pana Chryſtufowej ſie
wdadza/ im też róz zapłata ma być/ ſuſnie oddana. Abo
wiem co oni obecnego/ Zakonnicy zaś nieprzytomnego Pa-
na Chryſtuſa naśladowia/ to nietylko nie nie wmnieska zacno-
ści wiary/ ale iey ieſzcze przydacie. Borem wiele oni mieli
pobudek/ ktorych my niemamy/ iako one cudá na ktore ſami
pátrzáli/ iako ono ſpol pomieſzanie y towarzysztwo/ iako też o-
na ſiódkość nauki/ o ktorej imieniem wſzystkich rzeki Piotr S.
Panie do kog/ poydziemy? ty borem maſz ſłowá żyworá
wiecznego. Ani też tu z zapłaty nie nie wynuie/ bo co oni ſie
Panu Chryſtufowej poddali/ my drugiemu cztowiekowi iako
ná mieyſcu Chr. ſtufowej: bo teraz też/ ktoro czyni Panu
Chryſtufowej ſie poddacie/ ktorego w perſonie cztowieczy w-
znawa y ſłanuie: á to iuż podobno/ ieſli pátrzámy ná wiara/
wierſza rzecz ieſt/ nietylko Krolowi że ſam przez ſie roſkázanie
bydź poſtuſnym/ ale też iego ſługom y podwoyſſim á czáſem
bárzo podłym/ iego imieniem roſkázującym.

Przeto chociażże beżładnego watpienia/ oni coſkol-
wiek uczynili wierſza miłoſcia y doſkonáłości uczynili/ iá-
ko ci ktorzy pierwſi Ducha wzięli/ wſakże ieſli ná uczynek
pátrzámy/ toż ieſt co my czynimy/ co y oni uczynili/ tenże ko-
niec y iednoſ oboygá przedſiewzięcie: Ták iż Bernár S. nie
nie watpił/ to o ſobie/ y o nas wſzystkich wielmożnie przepo-
wiádać: Apoſtołſki/ prawi/ wſzystkich my żywor wzięli przed-
ſie/ Apoſtołſkiey profeſſey oddaliſmy imoná náſe wſyſcy/
á tu nie mowie o oney chwale ſwiatoſtliwości/ ktora nie tyl-
ko ſobie/ ale wſystemu ſwiátu wzięć godni byli: Jaſo napi-
ſano ieſt: Niech przymá gory poſoy ludowi/ y págorſki ſprá-
wiedliwość. Ale o ich rózcey profeſſey/ dla ktorej/ zá wſy-
skie Piotr mowi: O to my opuſzciliſmy wſytko/ y ſłuchamy za-
roba.

Ioan: 6.

Serm: de
Ingrat.

Pſal: 71.

Drugi

Drugi wrore: iż iato rodzaju ludzkiego odkupienie
 własna była zbawiciela naszego sprawa y własna praca/ kto
 rego też orem wieku przyszłego Prorok Izaiasz zowie: tak też
 jego własny urząd jest y godność sadzić: bo oćciec nikogo nie
 sady: ale wśelki sad dał synowi: Wszakże iż się tak temuż Panu
 podobalo w towarzysze o takiegoż urzędu/ przypuścić Aposto
 ly. a to nie iakimkolwiek sposobem, ale też Dołora tymże D
 hościem: tymże rzeczy przeciwnych wystrzymaniem iato sam
 Pan Chrystus gdy na tym świecie żył/ w tym się obierał:
 Będący bawiem oney dobroci a śnać też y sprawiedliwości
 należało: iż którym dał spoleczność w pracy tym też miał do
 puszczać spolkowi we czci. Lecz y teraz stan Zakonny to czyni/
 y zarębe czynił. Zarębe bowiem iato się niżej pokazuje: nay
 domali się tacy Zakonnicy/ którzy bärzo kościółowi pomagá
 li. A chociaż kościół S. miał zarębe dosyć robotników/
 którzy w potrzebnych posługach ludziom ná pomocy byli/
 ślad zaście godni pochwały. Wszakże gdzie już teraz oprócz
 Zakonników Ewangelię s. nágość one naydziemy ktoraby
 się z tym pokazała że żadney własności ná ziemi nie ma: tak iż
 może mówić: o to my opuściliśmy wszystko: Thomas S.
 Etan Biskupi powiada bydz od Pana Chrystusa postanowio
 ny/ wszakże nie tak żeby w maternościach/ w pieniadzách/ y w
 iny zwiierzchney ozdobie oplywał: Y oćciec przeciwnym
 obyczajem/ w wboświe ich ćwiczył/ kiedy im one Regule po
 dał: Nie nościeś mieśkć ani tasystry/ y inśyich rzeczy: Bogó
 ctwa zaście potym z pozwolenia y dyspensacy/ iż tego pano
 wie ziemscy chcieli/ do kościółá sa przypuszczone. A to co
 mówi s. Thomas o Biskupách/ toż się ma rozumieć o innym
 stanie Káplańskim/ który w kościele Bożym służy. Ślad się
 pokazuje/ iż zacność tey cnory/ ktorey Pan ná onym dniu sa
 dnym tak wielkć cześć obiecuie/ nietylko iż Zakonnikom praco
 dżirćie należy/ ale iakmiarz w nich samych tylko się zatrzymá

Ioan. 5.

Opu/ con.
 ira a rest.
 ca: vlt.

Luc. 10.

ła/ do oni sami tylko są co wszystko opuścili

Lecz iż rzecz ta jest taka/ y tak wielka jest tey obietnicy
zaćność/ iż ja serca naszego ścisłość zaćdwie obić może/ po-
twierdzmyście niewinność/ Oycow śś. poważnością/ którzy te
Pánskie słowa do godności stanu Zakonnego bázko służące
bydź pokazuia. Naprzód S. Grzegorz Wązyński Doktor
wielki/ między innymi stanem Zakonnego wychwalaniem/ to
też przydaie/ iż oni mają siedzieć na stolicach. Jeronim S.
powiada/ ściebie samego Pánu Bogu ofiarować Chryściana-
ska y Apostolska rzecz jest/ którzy dwa drobne pieniązki z
dobrej wboistwa swego do skarbńcy wrzuci/ wszystkie mają-
tności którą mieli Pánu oddali/ y godni za to wystęć. Bedzie-
cie siedzieć na dwunastu stolicach sadząc dwanaście pokole-
nia Izraelskiego.

Też też mówi Augustyn ś którzy prawi oncy dosko-
natości o sprzedaniu rzeczy swoich rady tak wielkiej y tak za-
cney nie przyieli/ á przedsię od występkow godnych potem-
pienia wolni byli: taknego Chrystusa na karzili/ nie będąc
siedzieć wysoko z Panem Chrystusem aby sadzili/ ále náprá-
wicy jego będą stać aby byli miłosierńie sadzeni. O Zakon-
nikach lepać tak to pewna y Augustyna ś. iż w tymże liście/
niektorych z nich wynoszących się przeciw świętemu stanowi po-
długowego y nie doskonałego/ sirofuć tymi słowy mówiac:
Niechay chodzą w drodze doskonałości/ sprzedawszy swoje
wszystkie rzeczy/ y. miłosierńie je rozdawszy/ lecz jeśli praw-
dziwie w bogimi Chrystusowymi są/ á nie sobie ale Chrystuso-
wi zbierają sadbę jego członki/ czemu karzą pierwey niż sa-
dobre stolicie wczm? Abowiem jeśli tacy będą/ takim Pan
mowi: będziecie siedzieć na dwunastu stolicach sadząc dwa-
naście pokolenia Izraelskiego. Y o ktorych Apostoł mowi:
Nie będziecie że Anioły sadzić będziecie: Niech gotują rączy/ nie
w. stępnę/ ále pobożne Bogacze do wiecznych przybytkow

przysię/ którzy

Orat. 1. in
Iulianum

Epist. 28.

Luc. 21

Epist. 85

9. 4.

Mat. 19

1. Cor. 6.

przyjac/ którzy się im z mianymy niesprawiedliwości przya-
cielnymi stali.

Grzegorz 8 toż częstokroć potwierdza/ iako ono kiedy
mowi: I ta ten czas oczom złośliwych pokazuje się/ iż niebieśta-
moca są w spór/ którzy w sytych ziemstwie rzeczy dobrowolnie
opuszcili. Stad wybranym prawdą mowi. Wy coście sli za-
mna w odredzeniu gdy vsiadzie Syn człowieczy na stolicy
Majestatu swego. vsiadziecie y wy na dwunastu stolicach/
sadzac dwunastu pokolenia Izraelskiego. Nie to się tu rozu-
mie żeby w onym dworze niebieśkim ieno dwunastu sędziow
było/ ale ta liczba iakaś powśedność jest wyrażona. Abo
wiem kto sadza miłości Bożey wzbudzony/ tu co miał opu-
ścić. tam bez wątpienia godności mocy sadowey dostapi/ aby
społem w ten czas sędzia z sędziem przyśedi. który teraz wra-
żanum sadu/ siebie samego dobrowolnym wboistwem karze.
Stadci jest ono/ co o Księcia y dusze wierney oblubienicy
pismo s mowi: znaczny jest majiey w Radzie gdy vsiadzie
miedzy Senatorem ziemie. Y Książ. Nan na sad przydzie
zstąpiłymi ludu swego. Stad tych starszych/ prawdą/ nie
inż slugami ale przyaciolmi będz opowiada mowiac: Inż
was nie będe zwal slugami ale przyaciolmi moimi. I ta kto-
re Psalmista w Duchu parrac mowi: A wanie w wielkiej
wzciwosci są Boże przyaciele twoi: Których gdy się wyso-
kości serca przypatrzał iako świecła chwale podeptali wnet
że przydał/ barz o się zmocniło ich pánowanie. A żebyśmy nie
rozumieli i: tych máto będzie których ná taka wysość pod-
wyża wnetże przydaie: Bedzie liczył á rozmnoża się nad pia-
sk. Tenie ná drugim miejscu/ gdzie o madyrn glupstwie
mowi: Tego/ prawi/ glupstwa którzy doskonale nasiadow-
li/ glos mądrości godni są slyść: Wy coście sli zamna/ be-
dziecie siedzieć na stolicach dwunastu. O to opuszczający rze-
czy docześnie/ chwale mocy wieczney sobie kupili. Coż wiec

Lib. 10.
moral.

Mat. 19.

Prov. 31.
Esa. 3.

Joan. 15.

Psalm. 138.

20 Moral.
ca. 30.

26. Moral
ca. 20.

Mat. 19:

na tym świecie głupiego iako swoje opuścić? A co zaś w o-
 ney wieczności słabymieyszego/ iako z Bogiem przysć sędzi
 mi na sad? Jeźże tenże na inszym miejscu/ gdzie gdy czoro á
 raki rodząy ludzi/ który ma przysć na sad w spomina / z tych
 ieden będzie sadzony y potemp. ony tacy są zli Chrześciance/
 drudzy nie beda sadzeni á beda potempieni/ ci są niewierni/
 którzy bez Zakonu grzeszyli/ bez Zakonu też pogina. Trzeci
 beda sadzeni y do krolestwa Bożego przysadzani/ ci są dobrzy
 y pobożni Chrześciance. Czwartym rodzajem tych którzy
 nie beda sadzić/ á beda Krolować/ to mowi: Ktorzy przyka-
 zania Boże cnot doskonalszoscia przechodzą/ którzy nie tylko to
 co Zakon Boży rozkazuje pełnia/ ale osobliwie sądzą wiecey
 chca dokazywać/ niż to co w powszechnym przykazaniu stało.
 Tym głoz Pánki mowi. Wy coście opuścili w syfko/ y słyszcie
 za mną/ gdy vsiadzie Syn człowieczy na stolicy Mláestaru
 swego/ vsiadziecie y wy na dwunastu stolicach sadząc dwá-
 nasć pokolenia Izraelskiego. Ci tedy na ostatcznym sa-
 dzie nie beda sadzeni á beda Krolować/ y k temu z Stworzy-
 cielem swoim na sad sędziami przyda. Abowiem gdy w sy-
 fko opuścili wiecey z osobnego naboženstwa uczynili/ niż to
 co w syfkim rozkazano oni w paspolitości z drugimi syfeli:
 osobnym boreiem rozkazaniem/ nie wielom doskonalszym á nie
 powszechnie w syfkim morcia to/ co bogaty młodzieniec vsy-
 śat. Idź przeday w syfko co masz á rozdaj vbogim/ á będzieś
 miał skarby w Niebie á przjdź á nasładow mi. Abowiem
 gdy by to przykazanie na w syfkich powszechnie się ściagało/
 był by zaiste grzech mieć cośkolwiek swego na tym świecie. A
 le inka to jest co przez pismo s w syfkim iednako rozkazuje/ á
 inka co w osobności doskonalszym oporządza. Skąd tedy
 słusnie powszechnemu sadowi nie podlegacie/ którzy y przy-
 kazania powszechne żyjąc zwyciężają. Ponieważ iako ci co nie
 poyda na sad á beda potempieni/ którzy nie przysięli wiary y

Zakonom

Żaknem gardzili: Tak nie beda sadzeni a beda zbawieni/
ktory za powodem pobożności wypełniwszy powołany Ża-
kon ięże coś więcej nąd to przydali.

Wielki y s. Doktor Beda/ rozbiierał te słowa Pān-
skie z Matheusa s. ktore sie wyżej položyli: to przydaje.
Sprawiedliwa owsefi zaplata/ iż ktory tu dla P. Chrystu-
sa wysokością lucty chwaty pogardzili/ żeby tam od P. Chry-
stusa sadowazacności wielbieni y na osobliwych stolicach
posadzeni byli. Iżaden niechay nie mniema żędy na te i czao
tylko dwanaście Apostolow sadzić miało/ bo na miejsce Ju-
daśwore s. Matiey iest obrány/ iako też ani dwanaście tylko po-
kolenia Izraelskiego ma bydź sadzone/ bo inaczey pokolenie
Leui ktore trzynaste iest/ bez sadu by odeszło: y Dawid s. ktory
trzynasty iest Apostol/ w tymby przydaje czasiti nie miał/ a on
sam porwada: Iż więcej ie Anioł/ sadzić będziemy. Trze-
ba tedy wiedzieć/ iż więcej ktory przykładem Apostolskim
w każdy sweie opuścili y sili/ a Pānem Chrystusem sędziemu
zinni przyda/ iako też więcej rodzą lucti ma bydź sadzony.
Abowiem iż przez te liczbe dwanaście/ czesiotróć w piśmie
s powołano/ sie znaczy/ przez dwanaście stolic Apostol-
skich w każdy ktory maia sadzić/ a przez dwanaście pokole-
nia Izraelskiego reszta ogulność tych ktory maia bydź sa-
dzeni/ sa wyrażone i

S. Thomasz takżacy Doktor/ za pewne to twier-
dzi/ iż moc y mada sadzenia w dołku Ewangeliey s. iest o-
biecane y siad dlatyżacy zapłaty/ dowodzi iako to wielce
cnota znamenita. Y owsam siadacz pokaznie/ iż raczy Ża-
konem/ a mż komużkolwiek pomocy Żalmużne z rostkaz-
nia Pāńskiego od świętich maia bydź podawane/ iż oni ma-
ia moc przymować do wiecznych przybytkow/ ponieważ/ pra-
wi/ oni z Pānem Chrystusem sadzić beda.

Tój mori s. Antoninus y ięże potwiera/ że one

słowa

Serm. in
Nat. S.
Bened.

1 Cor. 6.

Opuscon.
retrazare
lig ca 6el
7.

Luc. 16.

Part. 3

lit. 16 ca.

10. 9 8.

Iob 36.

26. Moral

ca. 29.

Epišt. 10.

Qui habet

tut. Ser. 8.

Psal. 140

Roma 3 Jopá S. Sad v bogim dáie. Ktora sentencya Grzegorz tej S. wykłada mowiąc: Im na tym świecie w wiekszej pokorze bierzciey, w zgardzeni byli/ tym na onym wziałyby sadowe stolice w wielmożniejszy mocy beda wywyższeni.

S. Anselmus tak piše: Pan rądzi tu doskonałość sie mającym aby opuścili w bytło y za nim bli. A on w bytło opuśczaćcym y za soba idacym obiecuje/ iż beda siedzieć z nim na sadzie sadzac dwanaście pokolenia Izraelskiego.

S. Bernar iako zwykt bázko, słodka y mowa toż pozwierdza/ osobliwie wierzą on z Psalmu/ Zánurzeni przyłazimieniu Sędziowie ich. tak o Zafonnikach wykłada/ iż nie tylko sędziami mają byt z opoka/ a ta jest/ Chrystus Pan/ ale że tacy mają byt/ iż w sędzięgo miłosierdzia asfekt ztożywby/ na przykład najwyższego sędzięgo. ich/ na sama tylko sprawiedliwość pamiętać beda/ zánurzeni prawnie w asfektie sprawiedliwości y stateczności opoki/ do ktorey są przyłazzeni/ naśladować ktory zaiste opoce aby przyłazzeni byli/ iżeby oney samey naśladowali/ w bytłie inierzeczy opuścili. Bo to jest prawnie. co/ gdy pytał Piotr/ coby mieli rziać: opoka odpowiadziła. Będzcie siedzieć y wy sadzac dwanaście pokolenia Izraelskiego. Głasko przyiacielstwa prawnego/ o wysokości dostojenstwa dziwnego/ o wzniesieniu przywileju pewnego/ o przodkowaniu do skonałey bezpiecności. Abowiem. co tak ogromnego/ co tak wzniesienia/ y w sędzięgo trwogi pełnego wymyślono byt nroże/ iak. na sadzie stać przed onym strasliwym Tribunalem/ y ięże nie pewny czekać pod tak srogim sędzięgo sentencyey? Prawie iako nie ktorych grzechy tak też niektorych zachowania dobre iatwe są/ wprzedszpiace do sadu/ aby oni. oczekawiać sentencyey/ zaraz własnym ciężarem grzechow do piekła wrzuceni byli. A ci zaś z drugiey strony zgotowane sobie stolice/ Ducha wolnością/ from żadnego sprzeciwienia osiągnę. Szczęśliwe Dostwo dobrowolne w bytło opuśczaćcych/ y

naśladowu-

naśladowacych ciebie Panie Jezu. Szczęśliwe zaście, które
tąk bezpiecznie/ y owsem tąk chwalebne czyni/ w onym dziw-
nym elementow zamięśaniu/ w onym strasliwym zastug za-
chowania/ y w onym takim niebezpieczeństwie sadu.

Tęż materya na drugim mieyscu rozbiierać/ zacność
tego dostoięństwa w waza/ y zaraz przyczynę daie/ dla czego
namwiecy ten sposob zapłaty Sakonnikom oddan bydz ma.
Abowiem iż ybostwo dwoiata szkoda w sobie zamyła/ Na-
przod Pokore y Podłość/ potym wiela prac podeymowanie.
Przeto stuźnie iest też tąk od Pana postanowiono/ aby za pra-
ce/ siedzenie/ za wzgarda/ podwyższenie do takiej y tąk zacney
wysokości oddane bylo. Jż iesliby kto rostkosa byt wiedzio-
ny żeby tego strumienia rostkosa pragnat/ A kto by chwaty po-
żadał/ żeby do tey rączey tąk prawdziwey y tąk wielkiej chwaty
głowe podnosił. Dla tego w stolicach odpoczynienie bez
przerwywania/ w sadzie przezacność godności iest zalecona.
To zaś iż wyby potym przekłada iako to iest nader zacna świe-
tność/ a iako wbytkie Tytuty ludzkich dostoięństw niestonczo-
na wysokością przechodzi. Jaka/ prawt/ część świecła mo-
że bydz wymysłona/ ktora by w porównaniu tąk wielkiej za-
cności niestaniata? gdyż nie iednego miastá albo powiatu a-
bo też y krainy iakiey/ ale wbytkiego świata y wbytkich wielow
ludzi/ iako sedziowie máia siedzieć z Pánem Chrystusem. A
nietylko ludzie ale też y Anyoty będą sadzić/ ktorzy wżaziacy
sic na krotka chwile páry chwaty tureczny brzydłość máiac/ y
ona doskonałe gárdzac/ wraganie Chrystusowe nád wbytkie
Tytuty godności przenoszą. Nieboysie máia trzodo/bo sie po-
dobáto oycu wásemu dáć wam Krolestwo. Zawarta iest rá-
da/ ktora nie moze bydz wyniszczona/ postanowienie niead-
mienne trwa.

Náostátel przysięgi! Pan á nie będzie mu žal. Zápra-
wde powiadam wam/ iż wy cóście bli za mna/ w odródeniu

Ser. Ecce
nos relin-
quimus.

gdy vsiadzie Syn czlowieczy na stolicy Miastanu swego dziedzicze siedziecy wy sadzac. Co chwalebniyszego? Niech teraz sadza y przesadza synowie pychy / z Brolem swoim niechay siedza ktory strony pulnocne sobie obrat. Nieszczesna zgotla ambicia ktora nie umie garnać sie do wielkich rzeczy / Buksiac na male wrosc / od naywyszszego odpada: mitnia bowiem pierwsze katedry / ktore iako kwiat z drzewa przedo wpadna. Niech sie tedy strzega / ktorzy pierwsze katedry mitnia / zeby nie otracili wtorych / y ktorzy teraz pierwsze miejsca obieraja / zeby nie poczel z wtorydem miejsce oslaczeczne trzymać. Bedziecie prawi / siedziecie na dwunastu stolicach sadzac dwunastu pokolenia Izraelstiego. Tez to stolice widzial / ktory o onym naywyszszym miescie mowil: Tam postawione sa stolice na sad stolicenad domem Dawidowym / tam zgotla nie tu. Abo wiem ta jest doskonalych chwala osobliwa bydz zacnym y miedzy wiernymi / y innym zbawienie otrzymajacym byc przez tozonym powaznoscia mocy sadowej. Aby wedle onego z psalmu: zeby siedzieli nad domem Dawidowym. Coz to za niedza jest / iz na stowo takiey obietnice niedbatosc ludza drzymie? Tak Bernat s. tej tak wielkiej stanu Zakonnego zacnosci sie dziwnie / y tak sie dziwnie / iz ludzie gdyz wselka czesc swiecka prozna / marna / y krotka tak chwile tapaja; te tak prawdziwa y tak wielka za nie sobie maja / aby synowi Bozemu w sprawie zewszch nazacniyszey y nachwalebniyszey towarzyszmi byli; A to w oczach nie iednego miasta / abo Brolestwa / ale w szyskich ludzi ktorzy sa / byli / y beda / a nad to y bez liczby Anyolow.

W chwale ktora w Niebie Zakonnicy otrzymaja.

Rozdzial Gsmnasty.

Aczkolwiek

Niektórzy wielką zacność przedziwną y chwałą taką jest tey
sprawy o ktorej sie teraz mowilo / iż wszystkie wszystkie
Krolowe Sceptry y purpury / by ie wszystkie w iedno
złożył ani porównane z nią bydy nie mogą / iednak daleko wię-
ksza jest chwala ona ktora w Niebie Zakonnicy weźma. Abo-
wiemci ono / choć iayże rzecz tak wielce znamięnita jest / iednak
docześna jest ; a to zaś wieczna : stemu / to wszystko do iakich
częci należy ktora zwierzchow na jest ; a ta jest wewnętrzna y na
samey duszy położona. Wszakże to lepiej obaczmy ięśli to zro-
зуміemy / co nam święta wiara naszą pokazuje / iż błogosła-
wiestwo ono / Niebieskie / ażeby wielką rzecz / iedną jest we
wszystkich / bo w tym zależy / abyśmy istność Boga to iest do-
bro / ono / w którym wszystko dobro iest / odkryta twarzą widzieć
mogli / iednak onego są różne y rozmaite stopnie ; O ktorej
rozności pieśne Grzegorz ś. Iż prawi / w tym żywocie iest 4 Moral.
w nas rozność spraw ; będzie też bez wątpienia rozność go- (a. vii.
dności Iż iako tu ieden drugiego przechodzi zastuga / tam
też ten drugiego wyprzedzić ma zapłatę. Ponieważ tedy tak
wielka iest nierówność / a ta z samey / z zasług żywota / niny-
szego / nierowności pochodzi / snadnie sie może zrozumieć / iako
obfity są zakonnych ludzi zapłaty / którym tenże stan rozmno-
żenia tych zasług wielka taka pogodzie ofiaruje. Naprzód bo-
wiem w tym stanie daleko hoyniejsza podać sie materja o-
czynkow / y przez sie lepszych / y stemu trudniejszy / a niżli w
świeckim : ponieważ na świecie rzadko przypada occasja
ćwiczenia sie w cnotie / a ięśli / tedy z wielką trudnością potrze-
bą ich szukać : Zakonnik / mżasie domać sie to zawnę rodzi / a
bowiem przy dźwierzcie / wstawy / Reguly / starzy / rowni y
wszystcy zgola / z kim / y między kim żyja / to / nietylko przede-
cnotom ofiaruje / ale też ienyciaga. A przeto iako cięsla o-
kolo drzewa / kowal okolo żelaza cały dzień chodzi y ono pła-

stanie/ do iego rzemiosła ta jest materya; tak Zakonnych opob
 zabawy okolo samey cnoty bydz maia. W czym nietylko wa-
 la y gorace kazdego staranie jest wzne/ ale tez nieialas potrze-
 ba/ gdzie takim sie kto prawem wwiaze/ zeby sie teraz modlic/
 teraz czytac/ teraz tez do niskich sie postug spuszczac/ czasem tez
 blizniemu w czymkolwiek sluzyc byl powinien / iz chocia by
 chcial/ nie moze przestac dobrze czynic. Przeto iz wielka go-
 dzina/ wielki dzien pelen jest takowych dobrych uczynkow/
 snadnie sie moze obaczyc/ iako wielka summa tego moze sie na-
 zbierac. O czym pieknie Egidius towarzysz Franciszka s. zwykt
 mawiac: Jako powiadaja/ kiedyby Tyber rzeka nadot nie spa-
 dala/ ale te wody ktora zawse plynie zachowac mogla/ iakoby
 juz daleko wylata? Y owsem nietylko przez tak wiele lat iako
 plynie/ ale nie wiele dni dosyc by bylo/ iz by z rzeki wielkie mo-
 rze sie uczynilo. Toz sie tez o Zakonnikach mowic moze/ ponie-
 wz kazdy dzien/ albo raczy wstawicznie w zgromadzaniu do-
 brych uczynkow zabawia ich jest/ y okolo tego wrednie y w no-
 cy pracuia/ co za korony/ iakie przymnozenie chwaly tam
 to bydz ma?

Do tego przyslemputie tez vbostwo/ wielkie y wstawicze-
 ne samo przez sie zaslug zrzodlo/ dla wstawicznych molesty y
 niewczasow ktoremi ono duze bogaci. Takze tez postusen-
 stwo/ ktore y cnoty taka moc jest iz naleksze y namnieysze vo-
 czynki/ z iego powodu uczynione/ czestotroc wiecey sie Panu
 Bogu podobaja/ a nizli insze daleko wietse z wlasney rady y
 woli pochodzace. Lecz iz wyszyt Zakonnego czlowieka zy-
 wot postusenstwem jest ograniczony / tak iz nietylko iakich
 spraw wielkich/ ale tez malych y pospolitych uczynki na niey
 zawisly/ iako pokarm/ spanie/ przechadzki / y inne tym podo-
 bne/ ktory moze oszacowac/ iako sie z tego wyszytego wielka
 gora moze wspanac

Palladius mnich ktory starych onych Zakonnikow

dziecie

dzienie iako oczymwisy świadeł popisat/ o sobie wspomina/
gdzie iednego czasu był bärzo ściśniony na Duszę/ dla tego że
się muszał/ i był zgoła nie pożyteczny żywot iego w celli tyl-
ko siedząc/ y dlatego siedł do onego Machariusa Alexandry-
jskiego/ y przelożył mu ono: on iako był Duchą Bożego pełen/
zrozumiałowy iego ciężka melancholia/ tak mu rzekł: odpo-
wiedz twóim myślom/ i ty dla Pana Chrystusa tych czterech
ścian celle twojej strzeżesz. W czym chciał dać znać/ iako dro-
gie są wszystkie sprawy człowieka Zakonnego/ który się Bogu
wszystek oddał/ ponieważ y samo proznowanie/ dla Boga y
dla wypełnienia woli iego przyięte/ nie było próżne/ ani from
pożytku.

Wielko też jest pomoc ku rozmnożeniu oney chwa-
ły/ żywota Zakonnego pokorą. Abowiem potrzeba żeby się
ona sentencya y obietnica Zbawicielowi napelniała/ wśbelki ko-
ry się wniża będzie powyżżon. Co jest y o tych rozumieć się
ma/ którzy niżko o sobie rozumieć na wymysle się tylko wniża-
ją/ daleko więcej o tych/ którzy nie tylko wymysł pokorny mają/
ale też y stan ostateczny/ y od wśbelatych chwały y nadełości lu-
dziej iako nadalży sobie obierają/ tak że też w Dostwie/ nad
które nie mają nic mniemaniem ludźmi podległego/ y nie pocz-
ciwłego/ wszystko żywot swoy wiada. Tych tedy w Niebie
podwyżżyć stała rzecz jest/ ponieważ się tak na ziemi poni-
żyli.

Jest też iękoze y inne słowo Zbawicielowi/ które Za-
konnik dobra nadzieia napelnia. Kto/ prawi/ mnie służy/
niech idzie za mną/ a gdzie ja jest/ tam sługa moy będzie. Lecz
miedzy sługami Chrystusowymi są rozliczne stopnie. Abo
wiem iako v Krolow rozmaici są poddani/ którzy w niektórych
rzeczach onym służą. Wśbälże iednak służy imie tym tylko
należy/ którzy w Domiech Krolewskich żyją/ y naich wola y
głos zawsze są gotowi/ y którzy żadnych inśych spraw nie mają

Luc: 18.

Ioan: 13.

ia/ ien. Brolewskie: Tak też wszyscy Chryścianie skazani
Bożymi mogą być nazwani/ ale ci wiec y owęli praw-
dziwiey barzicy przystoynie/ ktorzy domy y rzeczy swoje opu-
ścili/ do domu Bożego się przeniesli/ y na staranie o rze-
czach jego/ wszystkich się wydali

Szczego y ten wielki pożytek płynie/ o czym się by-
rzej gdzie indziej mówiło/ iż ponieważ rzeczy te ktoręmi się za-
konnik obiera/ Boskie są nie jego/ daleko wietksza z samego sta-
nu ma przyczynę/ ze by to/ cokolwiek czyni/ ku Pánu Bogu
prosił/ w czym zawist grant wszystkich zasług. Abo-
wiem niżby wymyślnie skaza złośliwym chciał być/ który iá-
koby pieniądze Pánskie tak ten postuga wymyślać do siebie o-
bracać chciał/ tedy te same uczynki przez się/ drugie máley prace
przydaniem do swego konca się máia/ to jest do Boga/ który/
iż to zna być dla siebie uczyniono/ y wdzięcznie to przymiui/
y sprawiedliwie płaci/ wśkazuje osobliwie gdy ich będzie wiele/
niezmiernie iákszą wieczney chwały ciężar gotuią. O tey te-
dy chwale S. Básiłi/ mówiąc o dobrowolnych rzezańcach to-
jest tych/ ktorzy się dobrowolnym skarbem czystości obowia-
zali/ iáko by samego Boga mówiącego przywodzi: Za ludź-
prawi/ imię/ dam im Anyelskie nieśmiertelne imię: ktorę/ iá-
ko Niebo nie wstanie; á żeby Niebá część nasłuchnięła ku mie-
skaniu/ y stolice napiętnięła w domu moim mieli. - Nie-
słko natury Anyelskiej y godności wieczney sukcesora we-
źmie/ ale też y miejsce między Anioły przednie y zacne/ y imię
nie zgładzone/ za ozdobe tey osobliwej cnoty odnieśa.

S. Chryzostom o tym tak mówi: Coż tedy wiec ten
co ma dom y żonę zbawion być nie będzie mógł? Naprzod
tedy wiedzieć potrzeba: iż nie jedna jest do zbawienia droga/
ani jeden obyczaj/ ale różne. Co Pan Chrystus wkręsiac/
opowiedział: że w oycá wiele jest mieszkania. Y Paweł S. In-
śa jest/ prawi iáśność konieczna/ inśa mi śiacá/ inśa też

gwiązd.

Lib: de
virg. glubea

Lib: 3. ad.
uerf: vitu-
perat. vii.
monas.
loas: 14.
a. Cor: 5.
Mat. 13.

Księgi wtore Kozd. XVIII

gwiazd. To jest iż niektórzy świecić beda iako słońce
 dzy iako miesiąc / a drudzy iako gwiazdy. Pilnie tedy wa-
 żay przez które stopnie godności y zasług zstąpił iesli od sto-
 nczney wielkości do ostateczney y najmniejszey gwiazdy przy-
 dzie. To Chryzostom. Gdzie też to przydać / że to bier-
 zo ludzie nie stąpnie w tę mierze czynia / którzy gdy miejsca
 na dworze Krolowskim szukają / z wielką pilnością o to sie sta-
 rają / żeby iako najwyższego y najczciwiejszego dostąpili. a żeby
 byli krolowi najbliższymi y najbliższymi. A teraz / prawi /
 Ale bieskie y takie rzeczy na wola położono / y nie beda żało-
 wać / nie beda lamentować / iesli ostateczne miejsce otrzymają /
 y z wszystkich napodleszy zosią. Y tenże na drugim miej-
 scu tak mowi: Choćbyśmy byli pełni zbawienia / jednak
 miałibyśmy sie mieć do tego / żebyśmy pierwej miejsce otrzy-
 mali w niebie / iako w każdym stoncznym albo rocznym potyła-
 niu / spetna rzecz jest / zosiść na ostatku. Ale powiada / świeccy
 na ostatecznym miejscu beda posadzeni / byle ieno świeccie prze-
 błody przelomić mogli / co jest bardzo rzecz trudna. Coż tedy
 jest głupszego / iako gdybyś mógł tam sie oprzeć y stanąć gdzie
 wszystko zarowno z Anioły chcieć na ostatecznym miejscu zo-
 stać. Tenże w kazaniu gdzie Krol z Mnichem porowny-
 wa to też ma. Potym prawi / żywocie wyrzemy Mnich
 iasnego świętego / ano go porwają w obłoku na zaście ro-
 droge Panu Chrystusowi na powietrze / przykładem wodza
 swego y stanowienia żywota tego zbawionego y wszystkich
 cnót. Ale krol / iesli przystojnie y sprawiedliwie Panstwo
 swe sprawował / najmniejsze zbawienie y miejsce chwały otrzy-
 ma. A iesli sie źle sprawował / krol to wystawic może / co za
 wdręzenie / biczow ścieżenie / ogniem palenie / nio-
 statki wyrzys / go takie rzeczy cierpiącego / które nie tylko rzecz
 wyćierpieć / ale ani słowem wymowic sie nie mogą. To też
 do tego stąpnie sie przydać może / co niektórzy Doktorowie /

nie re tylko

nie te tylko spólnego błogosławieństwa zasność / o który się te-
raz mówiło / Zakonnikom przypisują / ale też iakoś własna y
osobna korona / to jest przypadek wesele istotney chwale nadda-
ne ; a to na ciebie osobna iakoś ozdoba pokazane / dla iakiego v-
czynu przednie znamienitego : ponieważ to w każdej rzeczy
pospolitey dobrze postanowionej widzimy : gdzie iż w ksy-
zaptata y karanim zachowani bywaia / przeto oprócz po-
chnych nagrod dobrym sprawom położonych / są też osobli-
we meżnym postępkom zachowane / iako przed tym żołnie-
rzom nie tylko zwyczajne żołdy / ale też / jeśli co znamienitego
sprawili / tedy im rozmaite korony dawano / a czasami y tryum-
fy wyrządzano. Tak w Niebie oprócz istotney zaptaty spol-
ney cności powinney / są też inże osobne zaptaty / za cne y zna-
mienite dostojenstwa / iako Pannom / Męczennikom / Dokto-
rom albo nauczycielom powinne / bo tych wszystkich są znależ-
te wojny y zwycięstwa przeciw ciętu / światu y szatanowi.

Lecz jeśli tym dla tego taka korona jest uchwalona / cze-
mu też Zakonnicy nie mają mieć swojej osobney laurei albo
korony / którzy oświeczona czystość chowają iako Panny ; nie
przeszają bliżnym być pomocni iako Doktorowie ; a dla v-
świecznych krzyżow tak blisko są męczeństwa / iako się już wy-
szy pokazało : a na ostatek by nie inżego nie mieli / o to mają / iż
światem y wszystkimi rzeczami iego pogardzili / y w tej zgár-
dzie y podeptaniu oświecznie żyli : Czego żaden zaprzec nie
może / iż to jest rzecz z nayoślibliwszych spraw / które na tym
świecie człowiek wyprawić może / czemuż też tej sprawie
osobliwa zaptata powinna być nie miała / iako pismo mówi.
Weźmie każdy z reku Bożych Królestwo ozdobne y koronę śli-
czną. Tej chwaty wielkość która Zakonnikom należy / tak
inżym wielu częstokroć / iako też jeden raz Franciszkanowi No-
wicyusowi jest pokazana / co go bardzo w przedsiębierzeć swo-
im potwierdziło. Abowiem on będąc pracami Zakonnymi

strapiiony/

Wziętyy y tremu od Satana wielkimu pokusami gabany / iż
iż ledwie znosić myśl do świata się wrócić / iż był do serca
przypuścić: tym jednym lekarstwem / niebieskim zdrowio
ny był. Noży jedney gdy w Kościele mniósł / światły
Sakrament / dla wyrządzenia wieczności / kłaniał / głowę sto
nił / tegoż czasu zaraz był w zachwyceniu / y okazano mu tak
we widzenie. Barzo wielkie zgromadzenie ludzi porządkiem
iako by w Processyę idących widział / w jednakim ubierze y
twarzy jednakich. Wszyscy mieli białe / twarze / za
się / ręce / y nogi / iż tych cześci ciała białe nie okrywała / tak by
ły śliczne y promienie z siebie wypuszczające / iż się słoneczney
jasności równały. A wszyscy nie wiedzieli komu iako gościa
w drodze / zachodzili / y onego z wielką radością obściskali
y z wiecznością prowadzili. Co gdy on w strachu y boja
zmi widział / jednego z nich / zapytał co by to było: wziął od
powiedź / że to są Bracia Zakonu Franciszkańskiego / którzy do
jednego z swoich który był na ten czas umarł / żeby go do Wie
ka prowadzili / z taką processyą wyszli. A iż ci wszyscy w Wie
ku byli w niewymownej radości y szczęściu. Te zaś tak śli
czne białe kłopoty widział / dane im są w Habit Zakonny który
za żywota nosili: Jasność zaś ciała za niewczasu ciała: A iż
y on także chciał mieć by być uczestnikiem / jeśli w przedświecie
ten drogę będzie ścieżką aż do śmierci. Onym widzeniem
tak się potęchował / iż nigdy od tego czasu / chwyciwszy się myśli
do serca nie dopuścił.

Nas zaś to jego widzenie / o innym szczęściu obwie
szcza / które Zakonnikom w Wieku jest nagorowane / z swego
każdego Zakonu społeczności. Bo tak trzymać mamy / co też
ta processyą znaczą ludzi jednaką obrany / iż w Wieku ka
żdy Zakon będzie miał swoje osobliwe miejsce / a iż do niego
wszystcy / którzy z tego zgromadzenia są / przychodzą / a / ta bez
wstąpienia jest nowa / chwyciwszy radości materią. Abowiem

537 Dobr duchow stanu Zakon.

ieśli naszym siewie tak wężeczna rzecz iest / z Bracia tegoż przedśiewiecia towarzyskami spólnie żyć y rozmawiać / a to dla miłości : rzecz ta nie ma wziępności / iż to tam daleko w cieśniejśa będzie / gdzie y miłość gorętsza / y wszystkich cnoty / tak natury iako iasności / złożymy wszystkie niedostatk / bez porównania są doskonalsze : A te wszystkie dobra tym iasniey / iako w przenaczyszym kryształu będą widziáne. Co / iako wiele do miłości / tak wiele też do spólnego życia wciachy wieluskiej przyda. Przeto za pewna to mieć potrzeba / iż to będzie owieści wielkiejżeśliwość / a zaiste wietśa niż i rozum abo wiara poiać może / w takim zgromadzeniu y w takiej radzie zawęże bydź obecnym / a ieżeże ku temu tak zacnego Trybunatu bydź też Deputatem.

G Stároda wności stanu Zakonne-
go / a naprzód iako wstąpił w Zakon
nie był przejmący.

Rozdział Dziemietaszy.

Wszystkieśmy teraz do inzego sposobu / godności która ma stan Zakonny : abowiem ta / o której się do tych czasów mówiło / zenot które się do niego scho-
dzo wielkości y obfitości : złączenia y podobieństwa Bożego :
Aż też y z tych Honorow / które po śmierci będzie miał / wiel-
ka zaiste y znamienita jest : ale częścią duchowna y zakryta na-
duży / częścią też nie przytomna / ale aż nierychło przychodzą-
ca. Przeto świecić ona nie oczom Bożym y tym tylko / którzy
tegoż Boga światłości oczu oświecone mają / rzeczy te sprá-
wiedliwym sadem oszacować mogą. Lecz iakoż tych bardzo
máło / a w porównaniu z drugimi iakoby nie byli. Abowiem

iako mo-

iało mon: pismo. Wstupach leżda jest nieśkończona: Dla te-
go iż by tak rzecz y tak zbawienna nie była zakryta od ludzi w
nieświadoomości: dał mi Pan Bog niektóre ozdoby: tak jasne
y znasomite iż to y naprosi się o obaczyc może. Żaden bo-
wiem: iało Pan morri: nie zapala pochodnie y ślądzie ia pod
forzec: ale na licharzcu: aby świecił w świecimi którzy są w do-
mu. Wygnil tedy to co morwił abowiem to światło: które dla
oddalenia tego światła ciemności na ten świat wniość: nie w
iaśninach abo maclochach zakrył: ale na widok wysłał: prze-
to tym to ćwiczenie w świecimi / y ono nietylko z świecimi ślā-
checiem porównał: ale daleko nad wszystkimi rzeczami na
świecie nawiętszymi wywyższł. Abowiem to co wedle zda-
nia ludzkiego Familiam abo miastom / abo iakiemuśkolwiek zgro-
madzeniu przysłał p: znosić ozdoby: początku staradawność /
ludu wielkość abo zacność: iało też ich znamięnie sprawy
ku in: y wiadomości y sławie: także y in: które / iałom rzeki /
y ludzie świata tego za chwalebne maia: Wszysko to w stanie
Zakonnym tak opisał: iż żalnie niema nie światła tego chlu-
ba: co by miała ten prawdziwey y siateczney chwale / nie mo-
wie prz: także: ale też z naniętszych strony porównać.

Przeto o tym teraz morra będzie: A naprzód o starowie-
czności: Oltorey / aczkolwiek to perona jest: iż zacność tej cno-
ty m: ała być słusnie czasowi Ewangeliey s. zachowana aby
ia śani: y n: Księgi y Księga przyprowadził: nawięcey dla te-
go: że piera s: one wielki: które Paweł s. dziecinśtwu przyro-
wnywał: iż nie do doskonałości Zakon nie przymiodł / także
duchowney doskonałości poiać by nie mogły. Gdyż: t: dy ia-
łom rzeki: miała być zachowana do tej zupełności czasow y
iaśni: która przez Pana naszego Jezusa Chrystusa sprawiona
jest: wśaśże ku iey ozdobienie pomálu należało / żeby też y w
starym Zakonie: iakiey iey obraz / a ten pewny y wyraźny: na-
leżon był. Naprzód tedy wielkie podobieństwo stanu na so-

Eccl. 2

Mat. 7.

Cor. 13.

Heb. 7.

4. Reg. 1.

3. Reg. 17.

3. Reg. 19.

4. Reg. 2.

4. Reg. 2

Epil. 4.

Epist. 13.

Lib. 2. d.

Eccle. offi

ca: 15.

Lib. L. C. 2.

die nosu Eliasz Prorok/ktory bez żony/bez dzieci/bez czeladzi/czysty y bezczęści zawoła żywot wiódł/nawet w takim wboſtwie/iż miął odzieje pąsem ſkorzonym był przepaſany; Strąwe zaśie czatem od w domy/czaſem od kruká iakoby z zebrańiny miewał. Jego rzeczy y w przedſiewzięciu bårzo podobny był iako egiptan Elizeuſ Prorok/ktory od niego do teſ doſtonałſeż życia ſpoſobu zawołany/opuſciwſy role y woty/y owſem rodzicy dom/wielki teſ przykłał dał Zakonnikom/iako te rzeczy chętnie dla imienia Bawicielowego miał być opuſzczane. Tacy teſ oni byli / ktorzy tych obudow wozdow naſladuiac á za ich nauka y ćwiczeniem doſtonałſy iakiſ ſpoſob życia wiódac/Synowie Prorocy ſa nazwani. Abowiem iż oni oſobliwym od inych ſwrećkich mieſkaniem oddzieleni byli/ á iſ między ſoba ſpolny żywot wiedzli / poſazuie ſie z cudow ktore Elizeuſ uczynił/ iako piſmo ſ. ſwiadaczy/ kiedy woła ná ich proſbe wzdrowił y wſtołka przemienił/ kiedy gárniec potrawy gorzli/ przyiemna lu iedzeniu uczynił / kiedy chleby dla pożywienia wſytkich rozmnożył. Czystość zaśie to poſazuie/iż ná żadnym mieyſcu/ani żon/ani dzieci zmiánki nie maſi: á inaczy teſ do ſpolnego życia żyć by ſie nie mogli Náto ſtatek Poſuſeńſtwo poſazało ſie ona ſprawa/iż przecie Elizeuſowi po wzięciu Eliſa wſyſcy zaſli w drogę y onemu/iako piſmo mowi poſtonili ſie aż do ziemię/iakoby tym ſwirczym znaćciem wyſwiadczał/iż poſuſeńſtwo ktore pierwey Eliſowi oddawali/ teraz iuż nań przenoſa. Przeto ſtaſ nie Jeronim ſ. te wſytkie/ o ktorych ſie mowito/ ſtarego teſtamentu Mnichami zowie. Y tenże na drugim mieyſcu: ſiebie ſamego w liczbie Mnichow kładac: Naſ prawí/ wódz Eliſ/ naſ Elizeuſ: Naſzy przodkowie Synowie Prorocy. W teſ prawie ſłowa Iſiderus powiada/ że ci obadwa y ini Prorocy ſa wódzami wſytkich Zakonnikom. Toż teſ Caiſianus twierdzi/ iż oni profeſory Zakonney pierwey fundamentey założyli.

Wſatze we

Réiegi wtore Bożdy XIX. 54c

Wszakże we wszystkich starym Zakonie niemaż nic bliższego albo podobniejszego / iako Nazareczykowie / y oná wstępa Ceremonia / ktorey nad nimi używano: y tá byla przyczyna iż s. Grzegorz Nazyański / Zakonniki wzywie / nasze Nazareczyki zowie / A s. Thomas przez Nazareczyki ktore był z wy-
czay w starym Zakonie poświęcac / porciada że ci sie znaczyli /
ktory tu wykonaniu doskonałości sie maia: Stad też tego do-
wodzi iż do stanu doskonałości jest potrzebny slub. W tym
tedy wielkie było onego przedsięwzięcia z naszym podobien-
stwem: iż oni też iako y my. Bogu poświęceni / nazywani by-
li: y zgolana Boskie posługi sie oddawali / sprzydaniem zwia-
stwu slubnego. Lecz my w tym przerywamy / iż oni nie zaa-
wżę na wszystkie żywot / ale pospolicie do pewnego czasu / dłuży
albo krócy. iako sie zdalo: a my aż do śmierci. Oni sie od pe-
ronych rzeczy wstrzymawali my wszystkie rzeczy świeckie zgo-
lā opuszczamy.

Naszeż to wstępa tak podobieństwo iako rozność / iā-
sniej same ceremonie pokazują / y praca z rozkazania Bożego
opisane / ktore gdy Zakonne wstępy iasnie reprezentują / z one-
go cienia rzeczy cielesnych / snadnie stanu tego duchownego
doskonalsze sie pokaze. Naprzod tedy to było / iż nicetylko
od wina ale y od wszelkich rzeczy ktora wpoić mogła / bāzro su-
rowie sie wstrzymawali. Przez wino / mówi Jeronim S. to
wszystko sie rozumie / co wmyslu postanowienie porużyć może.
A to nie inzego nie testu: ieno miłość iakieykolwiek rzeczy swro-
zoney. Abowiem iako żaden przez sie piianstwa nie miluie
ale wino / albo infty napoy / ktore wiecsza miara wzięte piian-
stwo przynosi: a feby sie go wieccy pito iego skusona słod-
kość ciągnie: tak żadnego niemaż ktoryby od prawości rozu-
mu chciał bydz odwieziony / ale sie to dzieie z używania rze-
czy ziemskich / abowiem záledwie bydz może feby do nich ser-
ce y áfekt przylnać niemiāt. Przeto to czynia Zakonnicy / ná

Orat. in
Basilii lau-
dem.
2. 2. q. 186
ar. 6.

Num: 6.

wstrzeżenie tego piąnistwa tak bardzo skodliwego/ iż role/ do-
my/ y wstrzeżenie opuszczenia y onych samych/ którzy spotrzeby
dla życia wymagają tak skromnie y skłóto: jednak jednego pa-
nowania y władzy nie mając: a tak jest najsłodsza rzecz
wszystkich nagość.

Y owszem to też trzeba uważać/ iż Nazareczystwie nie-
tylko winą ale wszelki rzeczy która ma jaką bliskość do winy/
wstrzegają nie mieć. iako od octu y od wszelkiego napoju kro-
ry z iągody wyrzucił bywa. y owszem y iągody s rieczy y ro-
zenkow skostrowało nie godziło. A to pierwsze prawo na-
zareow było. Tak iż Zakonnicy z samego stanu swego/ nie
tylko są daleko od tych rzeczy które są z grzechem związane/ ale
też od wszystkich które iako podobieństwo albo neto do grzechu
mają/ bardzo bowiem bliskie sąsiedztwo jest od wyrzucenia do
świeczone iągody/ od iągody do winy/ od winy do piąnistwa
śnádnie się może pomknąć: to jest/ namniemych zafuśniętych
do wietrznych przysię/ y od pozwolonych do nie pozwolonych/
abowiem także jest przyrodzenie podobieństwa ci smysłów na-
szych.

Wtore prawo było Nazareczystwa/ ab- bractwa nie rze-
glá po głowie iego/ al. żeby zarządku nie miał. Tę-
żnie pokazuje/ iż Zakonnik tak jest Panu Bogu posłusznym
iako on iako y wszystko co w nim jest. święte jest y Bogu po-
dane. Abowiem jest włość/ same/ która jest namniemyśla część
człowiecza/ y namniemy nie potrzebna/ jednak za święta ienna
no/ iako daleko więcej ięży/ rece/ y wszystko ciało y dusza: A o
pieńnie Origenes. Nazarej, prawi/ nie strzygo włosów: Bo
sprawiedliwi cokolwiek czynią poświęcają się/ y liście ich nie o-
pádnie. Skąd też y wczniom swoim Pan powiedział/ że wło-
sy ich policzone były. to jest wszystkie sprawy/ wszystkie mowy/
wszystkie myśli ich są zachowane u Pana Boga/ iż sprawiedli-
we y święte są:

Humil. 6.
in leuit.

Mat. 10.

Trzecie/

Trzeci: Do martego nie wnidzie/ ani bedzie na po-
grzebie/ ani owa ani matka ani brata/ ani siostry. Mogłaby
prość wątpliwosc co by sie przez umarte znaczyło/ ale Pan
Chrystus wyłożył raczy/ który o świętych mówiac do tego/
ktorego do swojej posługi obracał. Wpuszc/ prawi/ umar-
tym grzesć umarte swoje/ a sy podz rana. A ci umarli kto-
re on chciał grzesć rodzicy byli. To jest co przynosi samje
stan Zakonnikom/ aby święci pierwcy/ który osobliwie umar-
tego imieniem zwan bydz ma/ pozym wśelkie cięto y kreto/
ktorego zbytnim asłtem Dusza zmnazana bydz musi/ owse-
ki maia opuścić/ stąd to poydzie że sie czystemi od wśelatey
zniazy zabowacia

Mat. 8

Czwarte prawo/ po wśelciu czasu slubu / żeby był do-
drzwicy przybytu przeprowadzena tam troiaka ofiary wzy-
nił/ że grzech Zapokona wśelapalona i tam zaśie którym ten
że jest slub/ co y życia koniec/ w ten czas slubufinal sie wy-
pełni/ kiedy sie y żywot skończy. W ten czas y drzwi przy-
bytu nas postawia/ onego more przybytu/ gdzie Bog-
miejsza/ do ktorego szczęścia y nas też wzywa abyśmy za dłu-
ga posługe zaplate wzięli. Y ożsem y te troiaka ofiary po-
daenam/ wztrzymanie nase. Calopalenie w tym/ iż nas zu-
pełnych bez żadnego tryścia Panu Bogu oddać: Zapokoy-
ne ofiary/ iż nad te nie maż nic sposobniejszego ku nabyciu
pokoiu y zastużenia wiecznych dobrodziejstw iego. Właos-
też za grzech/ bo chociażże co niedbalstwa do żywota naszego
sie w kródnie przedstřednół Zakonu samieć moc/ y onat op-
sita wielkosć dobrych uczynkow/ y to snadnie zgładzi. Prze-
to za tym idzie/ co jest iakoby wśelkiey ofiary koniec/ iż obrzą-
zawby wśelkiey w ogień ie wrzucaia/ a nie w infy ieno w ten
na którym sie ofiary odprawia. Coż to jest/ czyli sie Pan
Bog wśelkie mias palonych kocha/ Tym tedy daia znać iż
namniemye czystości Zakonnego sprawy poniewaz w ogień

miłości

mitości Bożej wrzucane bywaia; a ten ogień sam stan zwykły przynosić; że są Boskiemu Naczelstwu bardzo przyjemne: Co w tym nawiecy się pokazuje gdy się ma ku wieczorowi/robotnikowi do wzięcia grośa wzywaia. Przeto iż takie jest podobieństwo Názareow z Zakonnikami/ y owsem iż Zakonnicy tak daleko Názareczyki wprzędzają: iżali bedziem wapić/ że iako Názareczyki w mieśdzy onymi starymi w Religiey przodek mieli: tak też o Zakonnikach trzymać mamy. Słuchniemy tedy y prawdziwicy o tych Názareczykach/ a niżli o onych starych mówić się może/ co u Proroka Jeremiaśa napisano jest: Bielszy nód śnieg/ iasniejszy nód mleko/ rumiańszy nód starych sioniowe/ piekniejszy niżli káfir. Bo to miejsce o Zakonnikach bázro przystoynie wyklada Grzegorz S. których żywot nód śnieg y mleko bydy bielszym porwada: Abowiem przez śnieg iako ten który z wysoka spada/ dobry y niebiescy meżowie: Przez mleko ktore z ciata bywa wyćśnione/ ci którzy ziemskimi rzeczami dobrze káfuia/ są przeznaczeni: ale te obadwa stan Zakonny przewyżka. Ktorzy też iż przez zapalczywość Duchá starych y mocnych oycow (Eton borem wielki zwierz jest) nie kiedy zdadza się żywot przewycięzić Nód káfir też piekniejszy ieżow káfir borem niebiescy farby jest. To Grzegorz S. Przeto iako palacu iakiego abo ogrodu wypisanie na karcie mile jest nie dla siebie ale dla palacu abo ogrodu który pokazuje; wiec kiedy to wszystko w rzeczy samey stanie iako daleko wiecy więcej nie ma przynosić a niżli ono wypisanie. Tak gdy Pánu Bogu starych onych Názareych formátal się bardzo podobalá, ktora tylko siannu Zakonnego obrazem y tym bázro prosto na rysowanym byla: iako daleko wiecy máia mu bydy wdzięczne te sposoby życia/ w ktorých tak gradowna w bytlich enot Ewangeliey S. dostonale się jest zawarła.

Przeto iuż daleko wiecy/ niż onego czasu bedzie się mu w tym nowym

Tren: 4.

3a Moral.
cat 17.

w tym nowym Zakonie nie iako chlubić godziło/ y za wielkie
dobrodziejstwo w Kościele y przed wszystkimi Chrześciana-
mi przypominąć/ co jest o Proroka: Jam jest którym uczynił
jeszcze wysłiz ziem e Egipskiej/ y wzbudziłem z synow wa-
szych Proroki/ y z młodzieńców waszych Nazareczyfi. A-
dowiem taka sprawa/ y taki żywot (o czym sie y przedtym mo-
wiło y czensćcie by sie mówić miało) ani bez wodza Boga
samego nie może bydz przyiety/ ani też ieno za iego pomoca
nie może bydz zachowany.

Amos. 2.

Ny stan Zakonny jest od Pana Chr-
stusa postanowiony/ a to naprzęd
w świętych Apostolech.

Rozdział Dwudziesty.

N Teraz iesli stanu Zakonnego poczatkom bedziem
sie chcieli przypatrzeć/ iż iakoby z prozema słachet-
ności iego mogliśmy poznać/ bez wątpienia/ ani za-
mienić go/ ani w samalszego/ żadney rzeczy poczatku nie nay-
dziemy. Abowiem nie od człowieka/ ani przez człowieka
wyśledzi/ ale od samego syna Bożego/ w którym sa wszystkie
skarby mądrości y wmiętności Bożey. Który miedzy in-
nymi zbawieniami naukami/ ten też życia sposob/ im dosto-
nalszy/ tym zaiste pilniejszy/ naprzęd przykładem/ potym głosem
y przykazaniem/ wyraż ny zostawit/ o czym/ niżby heretyk za-
den dobry nie wartit. Abowiem heretycy/ tak nowi iako sta-
rzy/ zwtażczają przelaty Wilek żadnego poćstwu/ żadnego wy-
rodu twarższego przeciwko nam nie dobywaia/ iako to. iż ten
sposob życia jest szczyry wymysł ludzki. Przeto przeciwnym o-

Coll. 2.

Libri: i. in
Ioumianu.Apoll: ad
Pam.

na pohanowienie Ioumiana Heretyka/ nawiecy/ iako on po-
wiada/ gdy sam Pan odpowiada: Piotrowi niedzy mzy-
mi/co opuścacia/ żony wspomina/ iakoby dając znać że to A-
postolowie uczynili. Szczego potwierdza Jeronim/ że mieli
żony/ ale iż w ten czas ie pomyłowali gdy iesze o Ewangeliey
nie nie wiedzieli: Lecz zaraz storo na Apostolstwo wezwani
byli/wrząd małżeński opuścili: y dla tey przyczyny na drugim
mieyscu/ Apostoly wŹytkie/ powiada/ albo iż dziewicami by-
ły/ albo po zięciu małżeństwa w Czystości zostali.

Niaostatek y PostuŹenstwo z tych sie słow pokazuje: y gli-
chmy za toba: Bo co inŹego iest drugiego naśladować ieno
wedle iego opisania żyć/ y iemu we wŹytkim postuŹnym
bydź.

Gdy tedy te trzy rzeczy bez żadney wątpliwości mieli/
wŹyscy Apostolowie: teraz iuŹ trzeba pokazać/ że też y ślubu
związek sobie zādali/ktorym sie na te trzy rzeczy obowiazali. Ta
pokazanie tego Doktorowie wiele wywodow przywodza/ a-
le ten osobliwie/ iż ślub (iako oni mowia) iest radā nad rā-
dami/ kŹate y doskonałość ich: abowiem iakakolwiek iest rā-
dā/ na ktora ślub pādnie/ te prāwie iŹstornie doskonałŹa/ y Pa-
nu Bogu przyiemniyŹa czyni. Skąd to idzie co oni trzy-
māia/ iesliby tego nie mieli Apostolowie/ nie mogli by byli
dość naywyŹŹszego wierzchu doskonałości. Y owszem wy-
rzeczenie to/ tychŹe rzeczy/co Zakonnicy na kāŹdy dzien czynia/
iż iest złączone z ślubem/ doskonałŹe by byto ā niŹ ono Apo-
stolskie: Co mowić ābo trzymāć bylāby rzecz bārzo nie sūŹna/
wporna// y złoŹliwa. Przydāia też to/ iŹo tym warpie nie po-
trzebā/ że Apostolowie/ nie tylko rzeczy posaeŹy/ ale też y nie-
nia wola opuŹczali/ żeby prawdu wierzec mogli/ iż wŹytko
opuŹcili. Lecz tā wola nie moŹe być opuŹczona ieno przez
ślub/ bo nie wyrzekamy sie woli/ iesli wedle zdānia godŹi sie
o nam kiedy chcemy wŹiāć. K temu/ zaŹŹte nie moŹemy te-

Księgi wtore Kozdż. XXI. 548

go rzecz aby ich opuszczenie miało bydź mnię doskonałe / a ni-
 żli młodzięńca on: go / o którym my mówili / jeśli by był w
 suchawę glosu Pańskiego / wszystko przedat / abowiem też
 mu radę przekładał / co inż Apostołowie dawno byli rzecz
 sama wypełnili. Lecz kto przedaie / żadnego sobie prawa ani
 panowania nie zachowuje. Przeto też ani Apostołowie na rze-
 czy swoje. S. Thomas o tymże mówiac tak porząda / wa-
 pić o tym nie potrzeba / iż Apostołowie wszystko słubili / co do
 stanu doskonałości należało. Nie y opuścilię wszystko / Pa-
 na Chrystusa naśladowali. Ale i jeszcze iasniey Augustyn S.
 Ziemie prawi / obudzony iest on nader Chrystusimi Bogatymi
 Wbogi. y z onego gnoiu podniesiony iest nad wszystkie ludzkie
 majątne on niedostateczny / aby siedział z możnymi z ludu / to-
 rym rzekł: Siedźcie siedzieć na dworach stolicach: y stolice
 chwały dziedzictwa dajac im / abowiem mówili: możni oni.
 Ocośmy my opuścili wszystko. y śluchmy za tobą. Ten ślub
 naszymi słubili. To Augustyn.

Gdyż to tedy perva że Apostołowie / y Wbostwo / y
 Czystość / y Postuśnikstwo zachowali. Itemu te cnoty nietylko
 swiebodna wola wmitowali: ale też te wola związkiem ślubu
 potwierdzili. Cożby za przyczyna była / czemu byśmy tego przy-
 znać niemiel / iż na nich y od nich są pierwsze fundamenty Za-
 konu świętego / za sprawą y rzadem Pana Chrystusowym /
 założone? A zaiste tak przysłało żeby taka rzecz ich zacność
 y swiatobliwość ozdobiona była / y ci / którzy wszystkich mi-
 strzami y Doktormi bydź mieli / bez tej chwały nie byli w kto-
 rey tak wielka ozdoba iest we wśclawiey śliczności s. Ewan-
 geliey zawiazana.

**Żako Zakonny żywot czasow xpo-
 skich twierat.**

2. 2. q. 88
 m. 4. ad 3.
 De Ciuit.
 li. 17. ca. 4

Kosztiał Dwudziesty pierwszy.

Dziś jest światobliwość/ który od Pana Chrystusa
wzięli Apostołowie/ tenże zaraz na pierwszym onym
kościółcie jako ięże na miękim wosku do wszelkiego
pociągania śladnym/ na wszelkie nachylenie Ducha świę-
tego/ bardzo miękkim y sposobnym/ wyrazili. Przeto
y ono od wszystkich rzeczy świeckich wyprożnienie/ y spo-
łnienie: nie onych tylko sto dwadzieścia osób obrato/ którzy w
jednym wieczerzniu zawarli/ iakoby jednym ciałem byli/ ale
też y inzy tam tego czasu chrześciance/ za ich sprawa w Jeru-
zalem rozmnożeni/ o których tak napisano jest: Wielkość wie-
rzących było jedno serce/ jedna Ducha: a żaden z nich co mia-
ł/ żeby to iego było nie powiadał/ ale im były wszystkie rzeczy spo-
łne: Abowiem cokolwiek było/ dzierżawców/ Kol albo Domow/
przedawcy/ ono/ przynosili/ piernadze y kładli przed nogami
Apostołów: Oddzielano tedy każdemu/ iako komu potrzeba
było. Wiec w tym samym/ że był iakis ślub y iax na obiet-
nicę/ wole Doktorow to twierdzi/ ale osobliwie Jeronim S.
Strad sićteż pokazuje/ iż Piotr S. rzekł sirofuac Ananiasa:
Czemu Szatan kusił serce twoje/ iż brs słać Ducha/ i
y wiat zaptaty roli? Nie słać s ludzjom ale Bogu. Abo-
wiem iesliby one bezodroblność/ z nabożeństwem tylko/ y o-
choty sercechodney woli sprawować/ nie mając na sobie żadne-
go oblię. Ani by on przeciw Duchowi s słać/ ani by też
tak cieńkiego karania nie zasłużył.

De script

Eccle: in

Philone:

Stużnie tedy o onym wielu Jeronim S. Tak/ prawi/
pierwszych wiernych kościół był iacy/ teraz vsilnia y stara-
sie byż Żakownicy/ aby nie wiasnego nie mieli/ żeby żaden
nie był między nimi Bogaty/ żaden Wbogi: żeby maitności
na wbożie rozdawane były/ żeby na modlitwie/ Psalmiech/
nauce/

nam / y w tym czasie trwanie wstawnie było. Ja-
ko Łukasze. s. wiaady ze tacy wierni na początku w Jeru-
salem byli. Cobyliwie tedy tego czasu nie tylko sie poczęli / ale
też y dawać sie rozumnosci którzy doskonałości żywota chrze-
ścianiego pragnęli / od innych ludzi sie odlaczali / na iedno
miejscie sie gromadzili / z drugimi w towarzystwie / pod ied-
nym sprawa y postępowaniem żyli. Abowiem tak piše Ca-
sanus. iż czerzenie Zakonem / od czasow przepowiadania
Apostolskiego początek wzięto / gdy wiele takich / którzy z ięci
miłości doskonałości nie tym sie tylko contentowali / co w rzy-
szech czynili / aby swoje rzeczy w iedno znosili / ale też do wy-
szszych sie rzeczy mnię / na osobliwe iakie przed miastem mie-
sca schadzać sie poczęli / którzy iż / od żony / od społeczności swo-
ich / y od wszelkiego świata tego obcowania sie wystrzegali /
przezto od pustyni / Nubij / od społeczności flagitum / sa na-
zwani. Między tymi lepał naprzodniejszy y drugich v-
częciem s. Marka Evangelista bydy powiadaia Calixtus
y Jeronim s.

Lecz nie tylko w Jeruzalem albo w Alexandrye doskona-
łość ona stanęła / ale tegoż czasu na inſze części świata wnie-
siona była. Do tak czytamy iż w Murzynskiej ziemi Cor-
ke Krolowſka Phigenia s. Matheus Apostol y Evangel-
ista Pana Boga postrzecił. w Grecy Telles Pamel s. w
Kremie Domitille s. Clemens. W Franczy s. Marcha
Gospodyni Zbawiciela naszego / po opowiedzeniu w Ma-
selskiej Evangelicy / Błagor sobie zbudowała / na miejscu od
Mazeczan zerwad oddalonym / gdzie z inemi wiecznymi bia-
łyminiotami / żywot prawię błębski wiodła. Naostatek
s. Dioniziusz wczęć Pavia s. tak o tym stanie mowi: Z ko-
rego świadectwa metello to sie może zrozumieć. iako jest sta-
rodawny / ale też y to. w iaki wieczności wieku onego był mi-
ny Etad tedy prawię przewied. boi wczęćle naży / świętymi

ie mionę

Lik 2. ca
5. coll.
18. ca. 5.

Ezele Hi-
rar. ca. 10.

ie imiony nazywać rozkazali: Jedni chwałcami/ drudzy Mni-
chami/ od ścieżey służby Bożey/ y osobnego a nierozdzielnego
życia sposobu/ iż ich to iednym czyni świętym złączeniem/ rze-
czy rozdzielnym/ ten Bosticy iedności/ y ku dostapieniu/Pá-
nu Bogu miłej doskonałości. Tenże daley opisuiać obrzad-
ki y Ceremonie/ ktorych gdy Mniſchy poświęcano/ był zwy-
czay używać: Item y te Ceremonie co znaczą wyklada. Na-
przed był zwyczaj/ iż Káptan przed Oltarzem stoiać czynił
Modlitwę do onego Aktu należąca/ ktora skończywszy/ do o-
nego ktorego obłuczyć miano/ przystąpiwszy/ pytał go/ iesliby
żywot święty opuścić/ y od niego micyścić y wyrzuceniem
zupełnie oddalić się wymyślił. Potym mu nadoskonałszy życia
sposob przekładał wyświadczaiać mu to/ iż od tego czasu już
ma mierny y pospolity żywot ludzki/ przewyższyć/ w czym nay-
wyższy stanu tego doskonałość polązował: ponieważ iako on
powiada/ nie miał takowi na średnim życiu przesławać ale
do nadoskonałszego się mieć. Przeto wiele Zakonnikom iest za-
kazano/ co ludziom stanu średniego wolno. Żeby to samo
przed oczyma mieli/ aby z iednym/ to iest z Pánem Bogiem
złączyć y iedno się stać mogli. Gdy tedy ten kogo poświęcano/
wyznał: Káptan włożywszy nań znamię Krzyża świętego/ go/
wzywając nabożnie trzech Person Bostich/ a w pełni wbił z
niego zdiawszy/ w inſy go obłoczył/ a gdy go z inſymu ktory
przytym byli mile pozdrowił/ tedy mu na ostatek własnieſzey
Sakrament podał. To Dyonizyusz.

Ktory potym tego wszystkiego przyczynę dając wyklada:
Włosy ostrzyżone znaczą iż on wszystkie ludzkie y ziemskie wbiory
porzucił/ y od tej godziny imi wżgardził/ sama duszna
piekność ma się starać/ aby się Pánu Bogu podobal. Suknie
zámie odmiána/ wnetrzna sercá odmiána znaczy: A iż go wpo-
mina/ iako ten Żábit od pospolitego wbiory iest rozny/ tak też
iego życie y obyczaje rozne bydź máia. To zámie spolne pozdro-

wienie / coś

rozumieć: co podobnego ma sobie rozumieć / co Zbawiciel powiedział / iż wesele jest w Niebie nad iedną duszą Panu Bogu oddaną / a iż toż wesele y swiata radość tym też należy / którzy na ziemi Boga naśladować vsilnia. Naosiatek że mu daia Naświętney Sakrament: to mu klądzie przed oczy koniec / dla czego ten sposob życia bierze nasie / aby przybedł do najwyższego y nadostojnego złączenia / z ona nieśkończona świętość / iakiego pożytku z Boskiego towarzysstwa Zakonnym ćwiczeniem miał dostąpić. Potę Dyonizyus.

Jednakże mniemam że żadnego niemam żywota Zakonnego mitosiła / który by chwalił o pierwszych jego pieluchach / wśfelki pobojności y goracości ducha pełnych / niechciał co wysybieć / y iakoby oczyma na to patrzyć: kora iednak wiadomości do tego też służy / oczym się teraz mówi / aby się okazała starodawność stanu Zakonnego.

Pisał o tym Philo / który był za czasow Piotraś. y z nim miał rozmowę w Rzymie. Ten tedy iako mówi Jeronim z Sydom nawymowienicy / napisał rzezi / iakoby ku chwale narodowi swemu / z tym Cyrulem. Ocnorach nabożnie się modlacych: bo tak ich życie / przeto iż w prozbach y w Modlitwach wysytek czas trawili. Toż też Eusebius stary Kościelny Kronikarz o tymże pisaniu Philonowym wspomina / y miedzy innymi rzeczami / to też świadczy / iż mądrości swoich odstempowali / y od wszystkich zabaw świeckich się wysirzegali / z miast wychodzili / a na osobnych miejscach mieskali: pewnie to wiedząc iż towarzysstwo z takimi / którzy rozny żywot wiedli / był im nietylko nie pożyteczny / ale też y škodliwy: To przerzeczony Philo Syd świadczy y przydać mowiac. Jesi / prawi / na rozlicznych stronach swiata wiele takiego rodzaju ludzi ale osobliwie w Egipcie / a pod każdym przelożonym bardo ich wiele / y nawisecy ich okolo Alexandrycy. Potym y miedziama ich opisywać / o Kościołach figim onych tak mowci.

Luc. 15.

De script.
Eccle. in
vita Marc

Przy każdym zgromadzeniu/co Klastorem zowa/swoiet; Som
 iest. Tam mieszkając żywota świętego tajemnice obchodzą: nie
 tam nie wonosząc / ani napoiu ani pokarmu / ani żadney inşy
 rzeczy ku potrzebie ciała należący / ale Zakon y wyroki Proro-
 ckie/ Hymny / y inne tym podobne / ktorými się vmiecieństwo y
 pobożność pomnaża y doskonala czyni. Y troche nişey powiada
 da : Wytek ten czas który bieży od zaránia do wieczora / na
 ćwiczeniu trawia : Bo pismo ś. czytając między sobą rozbie-
 raia / a pospolita phylosophia duchownie wykładai. Minima
 ia bowiem iż to co się zda iásnego w piśmie / że tam iest coś
 pod figurami zakrytego. Maia też y pisma starych onych me-
 żow / ktorzy przedświeźciecia ich wodzami byli. W ktorych wie-
 le rzeczy iest pod Duchownym wyrozumieniem zakrytych. To
 tedy co mówi ten mąż / pokazuje się że był ich słuchaczem / kiedy
 pismo ś. wykładali. To zaśie co wspomina o pismach starych
 meżow / ktorzy w nich byli / wielkie podobieństwo iest iż mówi
 o Ewangelii y o pismach Apostolskich : także też o starych wy-
 kładach Prorockich. Jakie są te ktoreliż do Żydow y inne Listy
 Apostola Pawła ś. w sobie zamykai. Wiele y inşych rzeczy
 w tych riegach opisuie / wskazuje to tylko zdato się za rzecz po-
 trzebno przebrać / w ktorych on obcowania Kościeln. go pe-
 wne znaki polożył. Bo tak pişe. Lecz wstrzymiczliwość / iako
 pirweşy fundament iaki na duşy zakładaia : potym na nim y
 inşe cnoty buduią. Pokarmu abo napoiu żaden przed stoń-
 cem zachodu nie bierze: Bo ponieważ dla nauł duchownych
 świątości / a dla potrzeb cielesnych / ciemności służyć miały /
 przeto tym wytek dzień / a temu namnięşa czasifenocy od-
 dawali. Niektorzy z nich całe trzy dni na pokarmu nie wspo-
 minia / ktorym wiecey vmiecieństwo / nişli pokarmu poşadanie
 siedzi na myśli. Niektorzy tak się wesela y cieşo / nąd pokar-
 mem madości iż we dwoy nasob dłuşy się martwia: tak iż za
 ledwie po šestu dniach pokarmu używai. Jesze y to przyda-

ie : So też

ic: Catej prawy y biatych głow zgrómadzenia/ z których wie
le iest w leciech bázro podeblych: Pánieństwo/ nie spótrzeby/
iáko Poganstie Popádie/ ale z dobrej woli dla gorliwóści
ćwiczenia w prawdziwey mądrości chováia. Te ćieleśnymi
rostośkami gárdzác/ gdyż nieśmiertelnego ráczey potomstwa/
które/ sam miluiacy Páná Boga vmysł z siebie rodzić móże/ á
niżli śmiertelne mieć prágna. Coż tu potrzeba temu przydáć
iáko w iedno sie schódzác. osobno mészczyny/ osobno biategło
wy mieszkały/ y iakie między nimi ćwiczenia były/ które iésze
w nas trwáia: A osobliwie okoto dnia zbáwienney meki odku
piciela nášego/ w Postách/ czynóściach nocnych/ w stuchá
niu kázania abo świętego czytania/ zwyklišmy sie báwić.

Te rzeczy/ tym sposobem iáko sie w nas samych tylko/ áż
do tych czasów dzieis pilnie opisał: Ojblitwie nocne wigilie
przed wiekimi y wroczyślymi święty: iáko śpiewáia Psalmy
y Ğimny/ iáko iedni záczynáia/ drudzy w' milczeniu czekaia/ po
tym zgodnie ná zácęcie odpowiadáia. Przytym opisuie iá
kim porzádkiem śiadáia/ osobliwie ten który náđ wśyśkimi
siárży: A kto by chciał rzecż dostáteczniey wiedzic niech so
bie tego to Philóná Ğistoria przeczyta. To Eusebius.

Tenż bieg który tu Eusebius opisał/ záwśe Zákon trzy
mał nie tylko onych czasów Apostolskich/ ale y potym przez
trzy stálat y dálej. Tertulian blizki czasów Apostolskich/ ná
pisał rieg/ ktore y teraz czytamy/ o záwiciu Pánien. Jest też
Canon bázro stary Piusá 1. Roku P. 147. o Ğcremoniách y
sposobie poświęcánia Pánien. S. Ambrozy y Eusebius po
wiádaia że ten sposób od Apostolów posédi. Owa wśyśey
stárzy y święci Dycowie czesto wspomínáia/ o Pánnách z iaki
mi Ğcremoniámi ie obłuczono y pokrywano/ y zá obłubienice
Boże poświęcano.

Rufinus y Theodoretus piśa iáko S. Helená gdy do
Jeruzalemi dla Ğufania Krzyżá ś. przyiáchała/ iz tam nálażta

Vuu 2

Pánny

20. q. 1. ca
virgines
ca. 17.
Libr. 4.
Ignaci Epi
id Tar/en:
Cypri lib
1. Epi. 11.
Orig Hom
17. 19.
n Luc.
Iust. Mar
in Apol. 2.
Cleme: Ale
xan:

Panny Bogu poświęcone. Y Jeronim S. na rozróżnieniu
miejscach/ ale osobliwie w syrocie/ Nald. uż/ którego mto-
dzieniem sam będąc/ iuż starzuchnego poznal/ y klasztor y o-
cá klasztornego/ y towarzysze wiele braciey spotyć. Wyroko
opisał/ y prawie żadnego nie miał z starych onych młazow/
ktoryby tej rzeczy/ nie tylko wspomnieć/ ale też znacznym swi-
destwem ozdobić nie miał.

A iesliby kto pytał/ iesli tenże co teraz iest/ był wiekow
onych życia Zakonnego kształt/ tedy nie nie trzeba wątpić/ iż
tenże iest właśnie a nie inny/ a mowić inaczey/ Bierzgo pa-
nie. Abowiem y onego czasu/ nie tylko Wdowstwo y Czystosc
y starzym swoim Postuśenstwopod ślubem obiecmano/ i-
fo sie teraz z Philoná pokazáto/ ale też wszyscy abo prawie w-
szyscy ślubami sie obowiazali/ tak iż odstąpić onego stanu
zgotá sie nigdy nie godziło. Odego Innocentius II. na
Generálnym Concilium Rzymiskim to postanowił aby sie za-
dnezy personie Zakonney do małženstwa przystąpić nie godzi-
ło/ inaczey żeby nie nie wazyło. O czym y Basili S. tak mo-
wi. Kto siebie samego raz Pánu Bogu oddał/ y przez wro-
czyście śluby temu poświęcił/ iesli potym do innego sie życia
sposobu wda/ grzech swietokraystwa popelni. Tenże w r-
gách o Pánienstwie iesze Bierzgo to opisuie y potwierdza/ dá-
iac te przyczyny. Abowiem iako cudzotostwo iest nie mał-
ženstwo/ maiac żywego meža abo žone/ do drugiego małžen-
stwa sie wdáć. Tak kto Pánu Chrystusowi/ ktoremu iest posłu-
biony/ záwsze żywiacemu/ á z cztowiektem sie odda/ iest cudzo-
ložnik. Toż Chryzostom/ toż Ambrozy S. twierdza/ tam-
ten o Zakonniku/ á ten o Zakonnicce/ iesliby prawi/ pospoli-
tym prawem isc za mąż chciáta/ cudzotostwo popelnia/ y nie
wolnice śmierci sie stáie.

Reg. Paf:
ca. 14.

Ad Theo-
do: Mona-
lasmus:
Ad virg:
lasmus.

Jako petym Żalony sa rozmnożo-
re / aż do naszych czasow.

Kłopot Dwidziesty wtóry.

Do tych młast przypatrowaliśmy się Żalonym po-
czarłom / poręm też y postępkom : już teraz więc-
niekiedy będzie / Niewie y doskonał-ść ich obaczyć.
ktorey wiek u onego złotego / Konstancya wielkiego
R. P. 350. dostąpił kiedy Kościół Boży w rozmaitych cze-
ściach / tedy też osobliwie w tej pieśń zakurwał. Tego po-
mnożenia wódz y początek był Antoni on wielki / ktorego ma-
drość Boga do tej sprawy osobliwie wżycłymi darami z Nie-
bą obdarzył. Abowiem iż przed nim y klasztory y Żaloni-
cy byli / dosię się z tego pokazuje / co s. Athanazy w jego żywo-
cie piše / iż on pierwsze początki Rycerstwa duchownego w
klastorach założył. pod inych mistrzostwem / y w społeczno-
ści z innemi / ktorych przykładem y naśladowaniem / tak się sta-
wał w dobrym postępie / iż na każdy dzień starał się ich cno-
ta lepszem / a jako pisał z każdego iaki pożytek brał. Wsta-
ł on więcej doskonałości chęciwością palając dalek od społe-
czności ludzkiej w głęboką pustynię / y siebie / y swoje po-
ręć wiecznie / śmiało przenosić. Przeto gdy jego światobliwość
już wżycłemu światu świeciła / takie serce poruszenie jego
przykładem się stało / iż y Ormiańskie / y Tatarskie / Nitryjskie /
oboicy Thebaidy / y wżycłkiego Egiptu pustynie / Klastorami
napelnione były : ktore to klasztory / jego jako porębnego oy-
ca mądrością y radą się wspierały.

A gdy inych bezliczby / z jego ćwiczenia zrzedł w mły-
nelo / tedy osobliwie Pylarion on prawie drugi Antoni / ktory /

In vita Hi
lar.

iało piśe Jeronim ś. pierwszy w Palestynie klastory fundo-
wał/ gdyż przedym we wschodniej Syryey nigdy Mnícha nie
było/ on/ prawi/ poczetky Fundator obcowania takiego stal
sie w oney Prowinczey: Miał Pan Jezus w Egipcie star-
cá Antoniego/ miał w Palestynie Hilarióna młodszeo. Prze-
to przykładem iego zaczęto sie klastorow bez liczby/ a wschod-
sie do niego górneli aby żywota Niebieskiego nauki od niego
brali. Co on widząc chwalił także Pánsta. a ku posiepkowi
duśnemu każdego z nich w pominat. To Jeronim ś. o Hi-
lariónie.

Epist. 65.

Tegoż też czasu ś. Bazyli w Greczey/ którego też Miel-
kim/ dla zacności iego zowa Tenżadney znáomości nie má-
jąc z Antonim/ ostrym dowcipem oświeconego rozumu
sweo ná to sie wdał/ iż dziwnym sposobem zakonne ćwicze-
nia w prowadził y rozmnożył: Żako on sam też o sobie sáwiada-
czy: Żalwia sie/ prawi/ niektórzy ná nas/ iż mamy ludźie którzy
sie ćwicza w pobożności/ którzy sie wyrzekli świata y wszelkie-
go zabiegania doczesnego: Co ciernia Pan przypodobat bo o-
no nie dopuszcza aby stow do żyzności przychodziło. Tacy w-
martwienie Pána Jezusowe ná ciebie sroim nosa/ y wżiawo-
sz ná sie krzyż swoy/ náśladnia Pána. Ale ia lepał/ by też wsch-
skiego żywota mego śacunkiem. chce sobie te krzyże de kupić/ y
mieć v siebie takie ludźie/ którzy za moim powodem to sobie
ćwiczenie obrali. A teraz y w Egipcie słyse bydz takich
ludzi enoty/ a pod obno y w Palestynie żywot swoy sczyrze we-
dle Ewangeliczy prowadza. Bą y w Mezopotanieny o ta-
kichże ludzi doskonałości słyśać. Amychmy sáiało dzieci/ w
porownaniu z doskonałymi. Tenże nie tylko liczba Zakon-
ników rozmnożył: ale też daleko wiecey wstawami/ naukami y
Regulami opatrzył y zmocnił: Bo przedym do żadnych praw
y wstaw nie przywiezowali sie/ ale tylko tego nádhnienie w-
netrzne prowadzilo/ albo żywy glos przełożonych wkazat; on

naprzod

Księgi wtore. Rozdz. XXII. 558

naprzód Prawa y Reguly bázgo ściwie spisał/ ktore by w sę-
 tel ten życia sposob zbawienne sprawowały. On bowiem
 czas postanowił dla próby/ ktora gde sie odprawiła/ słubem
 sie w sęscy obowiązywali: On insy życia w sętel sposob opisał/
 w których sie cnotach ćwiczyć/ co y iakoż siebie zle wyforzeniać
 nąd to co za karanie występnym/ jeśli by który Regut nie cho-
 wał/ wedle miary występnu/ miał poność. W sętko tak ma-
 drzey roztropnie/ iż nietylko na ten czas od w sętych to było
 przystęto y smaczone/ ale aż do tych czasow w sętych Gre-
 cyey y on sam w sętych wschodnich krajow/ klastory żadnych
 insych rśaw nie rżywaia ieno Bazylego. Tenże ieste y dru-
 gi rzeczy zbawienney dokazał/ iż gdy przedtym królowie w
 Zakonie chciał żyć/ sobie tylko y swemu postępnu służył/ y
 rymślnie od ludzi rżęcał/ iako od tych którzy pokoiovi du-
 chownemu nieprzyiali: On te ściwie zabawe iako z trzeciego
 Wieka zwabił a bliżey miast y zgromadzenia ludzi stanowił/
 aby też y bliżnim pożyteczna była. Piśe o tym tżazanie-
 nus wychwalaiać Bazylego tymi słowy: A żeby nie sobie tyl-
 ko ale też y drugim był pożyteczny/ pierwsy on klastory wymy-
 ślił/ y sposob on tżnichow onych siary y grnby/ w lepszy po-
 rzadek y Zakonowi przywrócił/ y prowadził. Abowiem gdy
 to wrzał/ iako ci którzy w pospolitym życiu/ to iest z insymi
 spelnie mieszkaia/ chociażby Zakonna w sżemnieżliwosc cho-
 trali/ y insym mogli bydż pożyteczni/ ale nie tak samym sobie/
 ponieważ w wielu rzeczy z tych potrzeba sie im bawie/ ktore
 żywotowi spokojnemu y doskonałemu zdadza sie bydż przeci-
 wne. Ci zaś ktory daleko na puszyńi mieszkaia/ siateczni-
 sy sa w przedsięwzięciu/ y bázicy z Pánem Bogiem złącze-
 ni/ w sętkie sobie tylko pożyteczni/ gdyż w rzeczach doświad-
 czenia żadnego nie maia/ ani z drugimi opcuia: Złaczę ten
 y ow sposob wśilował. Przeto klastory Zakonne nie daleko
 od tych którzy w towarzystwie ludzkim mieszkaia/ budować ro-
 szkowat:

Orat. in
 laudem Ba-
 sili.

stawiać: Iż gdy by potrzeba wstawiać mogli bliźnim przy
bydź na ratunek: a przeście iedną żeby byli własnymi granica-
mi od nich oddaleni / żeby y pokoy ich nie był naruszony / y Za-
konnicy z roboty zapłacie / dla wyrządzenia bliźniemu uczyn-
ności mieli: a żeby też ich sprawa przez świeckie zamieszanie nie
stała sie nie pożyteczna / y ieden drugiego tak mogli ratować /
żeby Zakonnicy żywot przez ich obcowanie tym króczy spo-
nie żyła / był pożyteczny / y świeccy od Zakonników / pokoi-
mądrości / y bogomyślności sie uczyli: iako morze y ziemi-
wzajem sie obłapią. To Należyknienus.

Gdy tedy łaska Boża w Greczey y na wschodnich wscho-
dnych krainach / w rozmnożaniu Zakonników opłótowała / y in-
sze części świata też hoynie doznawały: Abowiem y w
Alediolanie / piše Augustyn S. iż widział klasztor / który Am-
broży S. założył: Y sam Augustyn w Africe / iako Possidoni-
us w iego żywocie piše / majli y białogłowski klasztor fundo-
wał. co wiele Doktorow mniema / osobliwie Antoninus / że-
by tenże to bydź miał Zakon / który sie Eremitami albo Puśtel-
nikami zowie. Tak bowiem wspomina / iż Augustyn ni-
zostat Biskupem / nie daleko Syponu miasta / klasztor w gaju
zbudował / który za iego żywota / potym y po śmierci dąro
sie był rozmnożył / y po innych miastach hoynie rostrzewił Po-
tym za wtargnieniem nieprzyjacielskim był spustoszony / a
Mniśy iedni do Włoch drudzy tam y sam sie rozbiegli. Aż
Innocencius Czwarty R. D. 1243. zostawszy Papięm /
gdy tu y owdzie rozprośeni byli Eremitowie w iedno ich ze-
brał y Regule Augustyn-^ę / chować / y w miastach im mieś-
tać rozkazał: aby też bliżnym pożyteczni byli. Czego iesze lepiey
dokażat następca iego Alexander Czwarty / a to iż z widzenia
łaskiegosz Niebieskiego do tego był pobudzony. Gdy sie mu
wskazał S. Augustyn z wielką głową a ciałą małego. Wziaw
szy tedy tak wielkie pomnożenie / zawarł im daley tym wiecey

ten Zakon

Libr. 8.

Conf. ca. 6

ten Zakon sie po rożn. ch stronach rozszerzał: y tak już to imię
Eremitow od pusynie nazwane teraz już w pośrodku miast
miejskaiac/ toż imię zachował: ale to poslednieysza. Przeto
wrócemy sie do czasow Augustyná s. Tego też czasu w nie-
siono do Rzymu/ abo raczej rozmnożono Zakon/ o którym
dacie znać Jeronim S. wychwalaiać s. Marcelle/ gdy tak pi-
se. Przedtym nie znaiome było w Rzymie/ Inistie przedsie-
reszenie/ ani smiał żaden dla nowości rzeczy/ żelzywe/ iako
na ten czas mniemano/ y podle między ludźmi imię to na sie
wziąć. Marcelle/ ktora od kaplanow z Alexandreye stam-
rad dla boiażni Ariusowey na wygnanie posłanych/ gdy ie-
szcze s. Antoni był żyw/ nauczyła sie ćwiczenia klasztornego/
nie wstydziła sie przyiąć tego na sie/ co zrozumiała bydz przy-
iemno Panu Chrystusowi. Dla tego gdy przed miastem w
swoym folwaraku klasztor fundowala/ za iey przykładem/ wiele
klasztorow Panienstich. y Mężstich wielkość bez liczby roz-
mnażać sie poczęła/ iż dla ich wielkości co przedtym było żel-
zywości to potym chwalebna rzecz sie stało.

Tymi tedy początkami fundowany Zakon/ záwsze trwał
y pomnażanie brał/ aż do Benedykta s. to jest wieccy niż przez
sto lat: co y z tego zrozumieć sie może/ co onim Grzegorz s.
p se. iż go Roman mnich gdy w stałe miekfat żywności o-
pátrował: y potym cały klasztor/ po śmierci Opata swego/ o-
nego chcieli mieć za swego starszego na miejscu iego: ie sie też
y ślad pokazuie/ iż przed s. Benedyktem byli rozmaici Mni-
szy we włoszech. Co chociaż tak jest/ iemu przedsie iednak stu-
żnie/ przypisuią/ iż jest oycem y Patryarcha wszystkich Mni-
chow: abo wien śtan Zakonny iego s. wiatobliwosci y mado-
ści poważności tak bázgo sie rozmnożył/ iż prawie stużnie
początkiem iego nazwanym bydz zasłużył. Abowiem gdy ro-
ku Pan: 700. Zakon swoy zaczął/ bázgo w krótkim czasie
dwanaście klasztorow we włoszech fundował. Do francyey

Epist. 16.

2 Dział
1. 3.

Kxx

S. Marci

2. Dialog.
c. 16.

S. Maura a do Sycylii S. Placyda inie też na inenueyska
na fundowanie klasztorow postat: / ktory nie tylko w liczbie
Zakonny ale też y w sarności rozmnożył: bo Regule napisał/
ktora podziśieyszy dzień trwa: taka mądrość napelniona / iż
słusnie oniey Grzegorz s powodziat: że iest w baczeniu o-
sobliwa y w sarności jasna. Przeto iako Bazylago / świat na
w schod słońca: tak Benedykta na zachod: iako poczatk y ovcá
Zakonu przymmie: y ma w wieczności. Z tego zasz iako sko-
rzenia rozmaite rozszeli / rozmaitych family wynikley: toż
przedstawienie biorac: iako niektore rzeczy odmienic: by / abo
przydaw: by / po trosze od niego sie rozroznili.

Z tych napierwsza byla Cluniacenska / ktora R. P. 913.
Od Odoná Cluniacenskiego Opata y poczatek y imie wzje-
ta. Abowiem ten czlowiek nauka y swietobliwość kwi-
tnac / Benedykta s wstac: y ktore iuz iako pospolicie tryb przy-
rodzony niecie / zdaly sie miec. ku starości / y powietrscy
czesci iuz byly wpadly: do pierwsi ozdoby przyprowadzić wsi-
towat y dokazat. Jez przykladem wiele Opátow we Wlozech /
w Hiszpaniey / w Niemczech / w Angliey / o reformatio swo-
ich klasztorow starania czynili. Y Pan Bog zdarzył: że to sprá-
wili. Ktorzy potym iednym duchem y zwiázkim spoieni / zdo-
zwoleniem stolice Apostolskiey / na kazdy rok ziezdzali sie dla
rady y rozynow: iakoby wstawy klasztorne niewczem nie sábia-
y: O wielkiey odmianie pišo: gdyż okolo dwu tysiacu klaszto-
row napráwiony / y práwle ozywiony czytamy.

Z tegoż rodzaju iest zakon Camaldulenski / poczatek ie-
go S. Romuáldus, ktory okolo R. P. Tysiacznego tak bázro
przykladem swietobliwości wiele ludzi do prawdzimoy po-
futy pobudzil: iż iesliby byt sam nie pohamowal / wstet okrag
ziemie: (tak bowiem piša) zdat sie w Zakon odrocić. Przeto
tak wiele klasztorow wedle iego Reguly wśledzie budowano /
tak iż iakoby nowy zakon iakiś zdat sie bydz wzbudzony.

Taki też

Cat. ię prawni początek y potempel był Żakon który
zowie Vallis Umbrois, w siedm dziesiąt lat y trzy po Camal-
dulenskim. Temu początek dał Jan Gwālburtus, który gdy
nieprzyjacielowi którego w mory miał dla maki Zbawicie-
lowey której tego dnia pamiątka była/ prosiacemu nietylko
odpuścił ale go też obłapiwszy na miejscu brata/ którego mu
on był zabił/ iastrawie przysięgł. Tak dalece uczynił ten Panu
Bogu się podobal/ iż gdy onżaraz do pierwszego Kościoła
który się mu w onę drogę trafił z siadłszy skonia wsiąpił/ Cru-
cyfik drewniany/ przed którym się modlił/ iakoby się radując
na przyszcie jego/ y icmuż onę uczynność dziękując/ że dla mi-
łości jego głownemu nieprzyjacielowi odpuścił głowę sby-
li/ tak iż trzęsienie drzewa głośno sęścić było. Wram ona laska
wrosła/ Namśka tak się bārzo wzruszył/ że też zaraz y światem
wzgardził/ a bsi majątnego y zacieg domu/ y Żakonny żywor-
przedst. wziął. Naprzód przy tymże Kościele od Florencyey
nie daleko/ potym na miejscu który zwano. Vallis Umbrois,
podłym na ten czas y niktym miejscu: które w krotce/ potym
wielkim darami Bożymi było wśladzione: przeto y ten Ża-
kon dziwnie siero zmnożył.

Wślad między tymi wśladkami żadna Fāmilia nie iest
zaciegła iako Cysterceyńska/ o którego początek tak piszą/
iż R. D. 1098. za Henryka czwartego Cesarza/ Beolā Fran-
cuskiego Philipa/ Robertus Molismensti Opāt/ gdy Żakon
niś swoje dla bogactw y dostatkow/ od pierwszego przedst.
wzięcia widział bydz daleko wypączone/ nārądził się z do
skoniałemu a tech tylko ieden y dwadziestcia było Szedł do Bā-
bilonu miasta zacieg/ tam na iednym pustym miejscu/
które zwano Cistercium/ osadził się. Lecz potym gdy Mo-
lismenstey Mniśy wamietali się z wielkim prośbami zaś
przytrali do siebie Roberta. Entedy wracając się na swoje
miejsce/ Stephana w Cistercium po sobie zosiawil/ acz to

był wielkiej świątobliwości. Gromadła była bardzo mała/ y trwała tak przez piętnaście lat/ iż się już zdążyło że się ono zaciebieć winowec obrotić miało. Ale z rozkazu Bożego Bernarś. nie tylko go zachował/ ale y dżiwnie oświecił. Abowiem że trzydziestu towarzyszy/ a rzemą bratę rodzonym i między nimi/ do onego klasztoru wstąpił. A nie długo potem gdy sława świątobliwości jego z onych ciemnych kątów na świat wynisnąć poczęła/ tak wiele do swego naśladowania ludzi pobudził/ iż na rozmaite kraje świata/ Bracia swoje rozpuszczosy/ sto sześćdziesiąt klasztorów za żywota swego fundował. Te iakoż rzekł wszystkie Familie/ z Benedyktowcy iako że żrzo dla posły/ które czasom onych tak kwiłowały/ iż świątobliwych w zachodnich krajach nie było Zakonników/ aż do Egiptu/ syrii/ i t. p. który przedsię iednak Cystersyjski trochę pierwej wprzodził/ to jest sześćdziesiąt lat. Tego początki dosyć iawnie y znakomite są/ abowiem gdy umarł ieden Doktor bardzo uczony/ y wedle zdania ludźmi wielce dobry człowiek/ ten przy wielkiej gromadzie ludzi która się na jego pogrzeb zebrała/ przez trzy dni ieden po drugim/ Pierwszego żeby oświecił/ potem że był osadzony/ następny że był już potępiony/ wielkim głosem opowiedział. Bruno też wielki w oney Akademii Doktor przeleśszy się do swych weźniów rzekł: Ktoż tedy może być zbawiony/ jeśli przed światem nie wciągnie? Przeto z sześciu towarzyszy był na puszczy/ że ich on wola Pana Boga przyjemna była/ Egonowi tamtego miejsca Biskupowi pokazano było: do wieśni widział iakoby Młodziak Boży na one pustynię zstąpił/ a iż on Pałac przystojny iemu budował. Potem widział też siedm gwiazd dżiwnej jasności/ iakoby na kłbata korony zleża od ziemi się podnosiących.

Carmelitów też R. P. 1200. naprzód do Włoch jest wniesiony Zakon/ iednak przedsię ludzie zacięci to twierdzą/ że

da więcej się

dawni. y się zaczęli: pominęz R. P. 412. Jan Jerozolimski
 Patriarcha/ który tegoż Zakonu był/ y on nim rządził. y Re-
 gule im napisał. Skąd się pokazuje że iest dawnieyszy. Sa nie-
 ktorzy co trzymają iż ieste od Apostolow zaczęty iest na Go-
 rze Barmelus: co samo imie pokazuje: w kościele naszwierk-
 Panny/ który napierwszy ku czci iey na świecie był zbudowa-
 ny. Noym po wstąpieniu Palestynie bázno się byt rozmnożył. Aż
 za wstąpieniem Saracenow rozbici się musieli. Ale gdy o-
 ne pohaniec potym wygnano/ co było około R. P. 1100. zaś
 tam zakwitł. To perva iż wosmdziesiąt lat po tej napra-
 wie/ Allrych Patriarcha Jerozolimski/ czterech wozny y po-
 bożny one wstąpił od Jana Patriarchy podane odnowił y po-
 życzni rozmnożył. Te Regule gdy się po rozmaitych cze-
 ściach Europy Zakon ten rozszyc począł/ tego czasu iako się
 sprzeciwu powstawało. Honorius III. Papież za obławieniem
 Hieronimusa Panny potwierdził. A nie długo potym Inno-
 cencius III. wielkimi go przywilejami oślał/ y wopie sto-
 lice Apostolskiej przyjął. Szesćlasy wiek/ nie tego tylko Za-
 konu rozmnożeniem/ ale też y drugich czterech: Francyiska-
 now/ Dominikanow/ Celestynow/ y Serwitanow/ postanowie-
 niem. Francyiskanow zaczął się R. P. 1212. aborem tego ro-
 ku s. Francyisk Regule swoje do Innocencyusza III. przyniósł
 y potwierdzenie otrzymał. Sprzedku mąle y słabe się zdaly być
 tego początki/ ale w krótkim czasie iakoby cudownie dzwone
 się rozmnożył/ iż nie długo potym/ na Generalney Capuile w
 Allisium pięć tysięcy Bractw było: y zaraz na ten czas pięć
 set do Zakonu przyjęto/ y tak w krótkim czasie ściągł napelnit. Y
 owsem w tym czasie/ do takiego iako teraz widziemy rozrode-
 nia przyśledł. iż się na trzy części albo y więcej rozdzielił: a te
 wstąpił części tak sa opite/ iż każda z nich iakoby zakon ieden
 przez się wstępuje.

Dominikanow od Dominika s y imię y początek wziął.

Xrr 8

T n naprzod

Valden.
 de sacram:
 tit: 9. c. 84

Ten naprzod od Oromeniego Biskupa Canonicus Regularis uczyniony: gdy w Tolosie przez dziesięć lat na przeciw heretykom wstawnie walczył/ potym z wielką towarzyszą zmierzając na nowy sposób życia i Regule sobie spisał: mianowicie że się na przepowiadanie Ewangelii/ siebie i swoje obowiązował: y dla tego Zakon káznodziejow chciał być nazwany. Ten naprzod Innocencius III. za czasu Conglium Lateranńskiego. słownym wyrokiem potym Honorius III. R. P. 1216. piśmem potwierdził.

Serwitowie niedługo potym to jest w szesnastu lat po czeli się we Florency/ którego czasu Fryderyk II. Cesarz Bościotowi y Grzegorzowi IX. Papieżowi wielkie szkody y przykrości wyrządzał. Piśm iż siedm mężow błahemych y bogatych/ będąc głosem z serca wspomnieni/ zeszli się na iedne góry: tã gdy przez niektóre czas przemieścili/ samą światobliwość ich światłość/ stamtąd wyniszkając/ one światu wydała. Dla tego wiele się ludzi rozmaitych do ich towarzyszywa przylączyło. Potym na rozmaite strony jedani/ wiele miysc/ zwiastuwa we Włoszech osiedli. Imię to Serwitow dla tego nasze trzeli/ iż się sługami/ Niewiast Panny Marii Bożej/ bydyć ozwały.

Potych nie długo powstał Celestynowie od Piotra Noronã założeni. Ten naprzod napuściz przez wiele lat przeżył/ potym gdy żywot jego cześnymi cudami wstawać się poczoł/ nietylko po Włoszech/ ależ y po wszytkiej Europie/ tak wielu ludzi do niego się gárneto/ iż ich na wiele miysc rozdzielić było potrzeba. Przeto iż na ten czas we Lugdunie Concilium Generalne było/ na którym był Grzegorz X. Papież Tam będąc Piotr przedśmierć swego y wstawa potwierdzenie otrzymał/ R. P. 1274. A iż ten Zakon Celestinus nazwany jest/ tã przyczyną był. Iż ten jego fundator we dwadzieścia lat potym Papieżem był uczyniony/ y Celestinus piąty nazwany/

które imię

które imie potym w tym Zakonie zosiłło.

Niemamy też opuszczać Brzyżałow / których byli dwá Papięte początkami / Alxander III. y VI. W niektórych listách nayduie się iż od Elia successorsa Piotra s. pošli: nie żeby ná ten czas te forme Religiey / ktora teraz widzieć w obcych krá- iach / mieli: ale iż byto zgromádenie ludzi niektórych / ná przy- morowanie Chrześcian / zwlaszcá w bogich pielgrzymuacych: ktore gdy potym rozmaitych Teránnow osobliwie Julianá Apostátę ofrućienstrem bylo strapiónet / dostaték od Urbaná II. podzwignione jest: tego czasu / kiedy Pánowie Chrześcian sey wżiamęszy Krzyż s. przeciw Poganem walczyli / Antyo- chia y Jerozalem szczęśliwie otrzymali. Ozdobiony zaśie od Alxandra III. za dobrodziejstwo: iż gdy on / Fryderyk Barba- russy gwałtu wchodząc w ich domiech y Szpitalách często y o- chotnie był podejmowany / chociaż przeciw groźnym wyro- kóm Cesarstim / aż do statku / w r. K. P. 1460. ná concilium w Martwańskim / kiedy expedicia do ziemie świętey gotował / błękitny im wóbor náznaczył nie pewna dla czego / gdyż przedtem świątego wżieráli.

Oliverańskiey téż Fámiliey są znákomite początki. Tego fundatorem porządku będz B. Bernáta Tolomea / ze dwie ma drugiem / którzy ięć piękna orácia / ktora on w Senenskiey Academiiey gdzie czytał Philosophia / o marności świata / iá- ko na ten czas z światem się zegnając miał / w zruśzeni byli / przeto żeby Włocławski / y w otśnadniey wieści mogli / daleko się od ludzi na iedną górę / ktora Oliverus zwáno (y dla tego w byłek ten Zakon Oliverański ięć rzeczony) odwiecili. K. P. 1320. z taką goracością y tak ścisłą karnością / iż ich stará wie- lu do naśladowania pobudziłá. W tymże mieście Senens- skim nie długo potym to jest K. P. 1356. Począł się też ten Zakon ktory Jezuatorow zowa / iego wynálaszá brł Jan Co- lun. binus / ktorego przedziwne náwroćenie stáło się z czyrá

nia Historyey S. Maryey Egipskiej/ na ktora byl trescan-
 niem napadł: przeto gdy sprzedá wšytek sie odmienil/ bázro
 światobliwy żywot/ wšytkich dobrych uczynkow osobliwie
 wżgárdy siebie samego pelen prowadził. Potym gdy sie do
 niego cokolwiek kawarzyšow zebralo/ tych wšytkich Urban
 v. iako prawdziwe slugi Boże/ w opiece przyjął/ wstawił. ich po
 twierdził/ y wiela przywilejow oślácił.

Tegoż práwi: czasu powstał Zakon Pustelnikow s. Je-
 ronima/ osobliwie w Hiszpaniacy y w Portugalley: Tego fun-
 dator był Piotr Ferdinand/ ktory Piotra Broła Castelle dwor
 porzuć wšy/ w którym sie on tak dla Oycowškich iako y iego
 własnych posług y działalności barzo kochał: naprzód sie przy-
 tańczył do niektórych Pustelnikow na pušczy mieszkaacych/
 potym Regule s. Jeronima/ ktora on w Beilem zaczął. gdzie
 przez wiele lat skutnела/ ale gdy z czasem wpadł/ on iá z towa
 rzyšiny rownego Sucha/ odnawiać poczał. Przyszedł potym
 do Rzymu y Grzegorzowi iedenastemu on wšytek sposób ży-
 cia pokazał R. P. 1383. y potwierdzenie otrzymał.

Potych pokazali sie ktore zowa Minim/namniejszych i-
 mie sobie wzięli R. P. 1450 ci pokore/ ktora w przezwišku
 nošo. Żywotem teŝ y w postemplach pokazuią. Tych
 poczał był s. Fráncišek z Pawle tak Miasieczko zowa we
 Włoszech/ z ktorego był rodem. Był to człowiek wielki we
 wšelakiey światobliwošci y czynienia cudow. Przeto nie
 dziw że Zakon na takim Fundatorze wšpárty/ po wšytkiey
 Włoskiej ziemi y Hiszpaniacy ale osobliwie po wšytkim Bro-
 leštwie Francuškim / tak świecił y teraz świeci światu/ iŝ stu-
 śnie z onymi starymi sie śnać porównał.

**O Zakonnikách stanu Káplánškie-
 go ábo Clerickiego.**

Rozdział Dwudziesty Trzeci.

Eśliż jest prawda/ iakoż jest: co się niedawno o Stanie Apostolskim/yo doskonałości czasow onych pokazało/ iż nie tylko przedtym był Zakon Clerykow/ ale y na pierwszy Zakonnicy z Clerykow byli. Abowiem iż zakon na trzech onych ślubach/ o których się już tak często mowilo/ zależy; a te śluby iż Apostołowie czynili/ y rozum y świadcstwa wielu Doktorow to wyswiadczaia. Coż by za przyczyną bydz miała czemu by się przyznać nie miało/ iż oni byli Zakonnikami/ y od nich żywot zakonny początek swoy wziął? Toż też zapewne twierdzić się godzi/ o duchowienstwie czasow onych prawie wszytkich/ ktore gdy na křacie Apostolski formowano/ do teyże doskonałości wiedziono. O czystości wątpić nie potrzeba/ iż przy świeceniu ślubiona była/ bo chociażby nie których do świecenia przypuszczano co żony mieli/ wśakże iako Doktorowie świadcza/ w tym też Apostołow naśladować zwykli/ iako oni/ co się już pokazało/ wżwania Matężństwa zgotą zaniechali. Postużenstwo zaś każdy swemu Biskupowi obiecowali: tey obligacyi iasne się znaki nayduia/ osobliwie ono co o S. Marćimie czytamy/ iż s. Hilarius zámítowarek się iego cnoty/ aby go sobie barżciey zniewolił/ ten sposob znalazł/ iż mu dał świecenie. Grzegorz też s. świadczy iż był zwyczaj w Rzymie za swego czasu/ że křokolwiek w křonym Kościele świecenie wziął/ odyść od niego wolności nie miał. To oboie iesze po dziś dzień w kościelnym zwyczaju zostało/ iż których na Bapłanstwo świeca/ ślub czystości wieczney na się biora: także też własnemu Biskupowi postużenstwo rzetelnie y wyraźnie obiecuia: ale to zwyczaj terażniejszy/ troskłe przestroney sobie wyklada/ abowiem już mało takich rzeczy zostało/ w których duchowni przetożonym swoim

Medina.
Lib. 2. de
contin. ca.
35. & alii
multi.

sa powinni wydz poslušnym/na on czas lepať y we wšytm y doškonale. Czystości zaśie tenże jest ślub co y zakonnikom/ iž im nietylko niegodzi sie przystąpić do mał'eństwa/ ale choćby ktoprzyiał/ mocy żadney niema/ y wniwecz sie ono zięcie obra- ca. Co sie zaś tnie Vboštvá/ o korym/ iesli sie obyczaiem te- rázniešym przypátrzyć bedziem chcieli/ wietša sie naydnie trudność/ ale iesli starym obyczaiom/ nie máš nie iasniešego. Abowiem dawne postanowienie bylo/ aby Clercy/ ze wšy- tkič oyczystych dobr/ iesli by ktore mieli/ vstempowali/ á žeby nie zgola swego własnego nie mieli. Świadczy o tym Je- ronim s. ktery te przyeczyna daie/ czemu od początku w koście- le Božym/ Clerkom głowy golono/ aby tym sie znać dało zlo- ženie wšytkič rzeczy doczešnych bo na samey strawie y odzie- niu przeliatac/ nie własnego mieć niemáa/ ale wšytke rzeczy spolne. Tož świadczy Prosper stary y zacny Autor. Potrzebna iesť právi/ kościotowi maistności mieć/ ale memniey potrze- bna dla miłości doškonáłości/ własnymi pogárdzić/ abowiem nie sa własne/ ale pospolite kościelne. Przeto košolteiel/ epu- sctwšy ábo sprzedawšy wšytko co miał staie sie rzeczy swych wżgárdzićiel. A gdy sie stanie w kościele/ przeložonym/ wšy- tkego co ma košciot/ zostáie káfarzem. Y przywodzi potym Pauliná y Hilárinšá šwietych Biskupow. či obádwa/ oyczysie dobra y folwárki poprzedať na v bogie wydali/ potym gdy byli na Biskupstvá podwyšeni dobra košcielne pilno sprá- wowali. A iž spolny žywot wiedzli y to co sie potriedžáto/ y list Clemensa Papieža vczniá Piotra s. ktery on piše do ducho- wicštvá Jerolimškiego/ o tym świadczy/ gđe powiada iž spolny žywot potrebá žeby wšycky wiedzli/ á sobliwie či/ ktorzy služyc Panu/ y žywota Apostolskiego y vzmioru ich násladowac pragna. Takie tž Brzegorz s. do Augustyná Angielskiego Biskupa pišac/ tať mu roztazuje/ aby w An- gielskim/ ktery ná ten čas potstawať košciel/ takie obco-

wane mne

Refertur
12. q. 1. ca.
Dno.

Lib. 2. de
vita con-
templ. c.
9.

12. q. ca. d
rectissimis

In respon-
sum ca.
1. 2.

wanie między eleyt w prowadził / iako było w pierwszym
 kościele oycow naszych / między którymi żaden nie swego wła-
 snego miał: ale wszystkie rzeczy mieli wspólne. Jest też mie-
 dzy świętymi Canony / Eugeniusa II. Secret / gdzie rozkazu-
 ie / aby wszyscy Clericy / ieden Refektarz / ieden dormitarz y i-
 ne oficyjny mieli. Naostatek iż do tego słubna obietnica przy-
 dawana była pokazuje się z listu Urbana Papieża do wszyst-
 kich Biskupow / gdzie między innymi mowiac do Clerikow.
 Bto kolekt. prawi / was / spólny żywot wiedzie / y slubit że
 nie miał mieć nie swego własnego / niechay tego patrzy aby
 slubu swego nie łamał / ale to co Panu Bogu obiecał / spłno-
 ścia zachować: żeby sobie nie potępienie / ale zbawienie pozys-
 kał. Bo lepiej jest nie słubować / a niżli słubi / co lepszego jest
 nie wypełnić. Szczego wszystkiego to się pokazuje iż aby wszy-
 scy Clericy albo niemal wszyscy wieku onego / osobliwie ci / kro-
 rzy żądza do wiekszej doskonałości mieli / te trzy sluby przy-
 mować zwykli: a to z tad idzie / iż też prawdziwie Zakonnika-
 mi byli. Co Doktorowie przymiata osobliwie Medyna który
 to bardzo wywodzi. A między innymi z samego imienia Ba-
 nom / którego po dziś dzień wędzie jest używanie / a to imie-
 nie inszego nie znaczy / ieno pod Regula żyjący. Ani też byli
 w tej mierze różni Plebani / iako by tym godziło się co mieć /
 ale iż im potrzebą / przy swych parafach mieścić / przeto iż tej
 społeczności z drugimi zachować nie mogli / wyieci byli / iako
 teraz Mniży / gdy z rozkazania starszego swego w jakim Ko-
 ściele urząd Pasterski odprawia. To on. Y owsem przyda-
 ie / iż tak własne było tego Duchowieństwa / Wobstwo to / w
 którym Zakon zależy / iż to co własnego mieć poczeli / że to z
 pozwolenia posło / a to sententia Augustyna ś. potwierdza /
 gdzie porciada / iż to w sobie postanowił / że żadnego nie miał
 na Kapiłaństwo świecić / aż by obiecał / iż spólny żywot wieść
 chciał / Lecz iż potym te rade odmienił / by śnać kto / co by gorzy

12. q. 1 ca.
Necessa-
ria.

Refert. 12
q. 1 ca. sci-
mus.

Lib. 5. de
continen-
ca. 10.

Serm. 2 de
vita com-
Clericite-
ferte 12. q.
1. c. certe.

gorzy było/ przez zmyślanie y pokrytość Regule zgwałcił/ y obietnice z'amał. Drzewo chociaż by było w społeczności mieszkając nie chciał/ iż go miał do Cleystru przypuścić. Stąd tedy dowodzi Medyna: iż sama rzecz/ Wdostawa potrzebowała/ lecz iż tego nie wszyscy czynili/ dispensacja w tym była. Tey folgi dwie bydz nayduie przyczynie. Jedną/ wielkie rozmnożenie Cleykox: bo iż tak lud Chryścianński sie rozmnożył/ miała liczba Aug Kościelnych wszystkim dosyć uczynić nie mogła: Ba y sama Kościelna ozdoba tego potrzebowała/ aby wiele Aug miał/ dla tego nie mogła sie w tak wielkiey liczbie: ona goracość doskonałości zachować. Druga/ iż im daley czasy od pierwszego onego stanu Kościelnego odstępowały/ tym wiecy y miłość Boża w ludziach gasneta/ y miłość samych siebie y wczasow swoich/ bierzicy opłirowała Drzewo iż iż było trudno tak wielka trzoda Cleykox w takim wszystkim rzeczy obnizeniu zatrzymać/ iednak zostalo to staranie w niektórych co gorętsze nabożeństwo mieli/ tak wrzedy kapłanśkie odprawowali/ że też Zakonnych spraw y karności wśelacy nie zapamiętywali.

Epist. 25.

Te chwale przypisuje s. Ambrozy/ S. Eusebiuszowi Wercellenśkiemu Biskupowi/ że on swoje Duchowienstwo tak wyćwiczył/ iż po nich dwu rzeczy mieć chciał: Błażtorna wstrzymieźliwość/ y Kościelna karność. Terzeci/ prawy/ pierwszy w stronach zachodnich/ choć między soba różne/ Eusebius świętocy pamięci złączył/ iż w mieście mieszkać wstawy Mniszkie trzymał/ y Kościół rządził postu trzeźwością. Abowiem wiele pomocy przydaie do godności kapłanśkiey/ kiedy do ćwiczenia w wstrzymieźliwości y sposobu przystojności młodość przywiąże/ y obcinając w mieście oddali od wzwania miast y obcowania: To Ambrozy o Eusebiusie/ którego iesli sie dobrze przypatrzemy nie zgoda pierwszym czyni który to zaczął/ ale tylko w zachodnich stronach/ bo na i-

nych częściach

ných częściach ściata już taki sposób dawno był w prowa-
dzony. Co też o s. Augustynie czytamy iż on klasztor przy ko-
ściele Katedralnym postanowił/ chciał iż wszyscy iednego
stetu y spólnych dochodów używali: a iż żaden nie miał nic
swego/ powiadaiać iż taki sposób od świętych Apostołów
był w prowadzony. Potwierdza to Bulla Piusa III. gdzie
o Kanonikach Regularnych mowiąc te przyczyny przydaje/
iż ten porządek albo Zakon od Apostołów był postanowiony.
Orzekło Augustyn s. nie tak wynaleźć iel iako naprawić był
tego Zakonu Cleryków. Oczym żaden nie wzrpił iż ten jest o-
torem sieteraz mowi/ Canonicy Regulares. Abowiem tak
widać/ po śmierci Augustyna s. gdy miasto Zapon gdzie był
Biskupem zburzyli wandal/ Gelasius który był z tamtych kra-
jów/ skłaka towarzysków tego Zakonu przyśedł do Rzymu/ y
potym gdy Napięciem został/ oni drudzy w tymże życiu trwał-
li/ którym on prze kościele Laterańskim dał mieszkanie/ cze-
go ieszcze po dziś dzień znaki są y w ruinach mieszkania onego/
y w pewnych przywilejach im nadanych/ także ich urzędy y za-
bawy/ to jest aby mże y kazania do ludzi miewali aby im Sa-
kramentów używali. Owa w sętkie Apostolskie y Kapiłanskie
urzędy zeby obchodzili/ a to w spólnym życiu/ żadney rzeczy
własney nie mając. pod iednego przełożonego postępowaniem
mieszkać. Co się też stąd potwierdza iż napierwoy Bonifa-
cius VIII. te Regularne Kanoniki od Lateranu/ gdzie przez
osmset lat mieszkali/ oddalił/ a na ich miejsce Kanoniki świe-
ckie postanowił y na pewne części dochody rozdzielił/ które
przedtym spólne były. A nie tylko w Rzymie ale we w sętk-
kich krajach Zakon ten trwał. Co y stąd się pokazuje iż s. Do-
minik w Hiszpanii/ ten sposób życia przez czas niektóry trzy-
mał/ y we Francyi za czasów Bernara s. wiele takich klaszto-
rów było/ iako się z listów jego pokazuje.

Clerików tedy Regularnych/ ile wiedzic możemy/ już ie-

possidoni-
us in vita
August.

den rodzaj był/ o których się mówiło/ to jest Kanonicy. Wszakże i ednak potym czasów naszych/ kiedyś onemu poniekąd podobnych Zakonow/ z woli Bożej y opatrliwości jego/ powstają z niemiałym iako baczymy dobrem loscielnym/ do którego/ iako do winnice Pańskiej sprawowania przyśledży tym goręczy/ ochotnicy/ y pożytecznicy praciua/ iako zwykli świeży robotnicy/ sił zupełnych y nie spracowanych.

Tey liczby jest też nasz Zakon Societatis IESV, który P. Bog tych ostatecznych czasów to jest X. P. 1540. na światło wywiódł. Abowiem też Xolu od Párla III. jest potwierdzony y Apostolskimi Sekretami vmocniony. Przeto nie o fundatorze y o innych jego początkach nie wspomnie gdyż są wszystkie rzeczy iasne. Tylko o przedsięwzięciu jego troche namienie/ iako/ tak Zakonne ćwiczenie z Clerykim sposobem życia/ to zebranie złożyć vsituie/ iż co w obrygu najlepszego y najprzedniejszego jest/ to w sobie ile bydz może zamknąć chce. Abowiem iż Zakonne części te są przednieysze/ Vbostwo/ Vcieczka od świata/ odlaczenie od ciała y odkrwie/ Postuśenstwo wieczne: A to ze wszystkich nawiecey/ gdyż ono jest iakoby isłota zebrania tego/ y w nim nawieśce ćwiczenie swoje kładzie/ żeby w tey cności Synowie zakonu tego/ iako nadostonałszy mi byli: y ta jest barwa która ie nabierzey od innych Zakonow rozni/ bo vsituie nie tylko skutkiem y wola/ ale/ też y rozsadkiem/ nie swoje ale starszego we wszystkim wola y stinienie doskonale wypełnić.

Clerystwa zaśie kstałt iesli go chcemy doskonale wyłożyć ten jest/ który świeci Apostołowie iako Mistrzowie i Niebiescy postanowili. Ten nie pomálu rozny był/ od tego który teraz widzimy. Abowiem stary on/ te przedy y zabawy miał: wzyć/ przepowiadać Ewangelia/ prostym náukę chrześcijaństwa dawać/ Sakramenty kárować/ náostatel oczyszczać/ oświecać/ y tu doskonatości przywodzić dusze ludzkie Ponieważ tym

troisim

triat. m sposobem sprawy kościelne/ten porzadek/ Niebieskiey
emy Jerarchie křtati pokazue. Taki tedy sposob/náš ten iá-
li kolwiek iest zakon wziat przedse/ aby to wykonat/ co/ po wla-
stnym zbawieniu y doskonałości bližnych teź zbawieniu y do-
skonálosti moze bydz napotrzebniejszego / mowiac /
czyniac/ osobno/ iawnie/ w domu swoim/ y w cudzym: owá
wšelka droga y sposobem.

A iž teź y školy dla ćwiczenia ludži mlodych ma: áni to
nie iest rožno od vřtaw starádomnych. Abowiem tak czyta-
my w starých Conciliách/ aby kápiani y Mniřky školy mieli w
klastorach y przy kościolách/ gđzieby wierni syny swe nácvie-
czeme posylat mogli: Y o vřem Basili s: gđy te Quesiya
zadate iest/ sie godai aby miedzy Mníchámi byli mistrzowie
dúatek ludži svěckich. Odpowiada že sie godzi bo iest wedle
Evangeliey s: byle ieno tym kořcem: aby one známkami w
pobožnosti y doazni Božey ćwiczeni byli. Rzecz tá moze bydz
wielá příkladem sicut uřzona iako rozmáite klastory iáwne
školy maly: nie tšlo dla swoich/ ale teź y dla svěckich. To
ile pietnienášego zebřania:

Leccz wracajac sie do vřřtich w obec Clerikow řákon-
nych przedseřtřich vřtaw. snadnie sie moze ebażyć/ iako
te maia bydz chwalebne y vřřtkeho przyiecia godne/ w řto-
rych dwojakie te světe zabery/ tak bázno zacne y potrebone/
moga bydz náležione. Abowiem wřpć nie potreba iž te
řa iakoby dwe ocy kościelne/ abo dwe rece y ramiona/ řto-
rych on do vřřtkeho vřřtá/ řákon Clerický y řákon Mni-
řský/ řa obadřá zacu y řáždý we vřřtřnych dobrách opřivio-
cy. W Clerickim to iest os. bna/ práca o řolo zbawienia bli-
žnych/ w řářa ř Ezeran. m/ rozmážanie chwaly Božey sámá
Dostojnosť Káptanřa/ řáfunel tai mnić ř. řřch. W Mni-
řkim zase/ světe ono obnáženie/ nie maiać nie řřego vřřtne
go/ mlodec Bratřřřa/ řářla řářda y řednosť ředno řialo z
wielá

6. synod.
ca: 4 et 5.
cont. mog.
ci: 45.
Reg breui:
q. 292.

575. **Dobre duhow stan** Zakon

wielu członków/ spólne wspomaganie/ postuśenstwo star-
szym złączone z pokorą stanu samego/ y tymi owocami które
z postuśenstwa pochodzą.

Przeto gdyż ieden życia sposób/ tak wielkie dobrą ma/
których drugi nie ma/ co to będzie za żywot taki w którym oba
dwa sposoby się náydują/ y oboygá dobrą się zbiegają/ iż zaraz
z własnym postemkiem/ co czynią Mniścy/ y bliźni/ ch dobrą
zbawiennego nie opuśczać/ co własna jest Cierliwość. Y owo-
żem z tego samego złączenia oboiá rzecz wietśa y hoynieysza
bydź musi/ á nízli kiedy była każda przez się rozdzielona/ ábo-
wiem y Pan Bog wietśa temu láske daie/ kiedy dla iego chwa-
ły innym ku zbawieniu pomaga/ y w bliźnich tym wietśe się
pożytki połączają/ im naczynie samo do wypráwienienia tych po-
żytków vżyte/ z Pánem Bogiem/ który ich przednieyszym iest
sprawca/ będzie złączone: á to złączenie przez enoty się dzieie/
osobliwie dwie: przez Postuśenstwo y Pokorę. A te obiedwie
są własne stanowi Zakonnemu. Pieśń Ambroszy s. o tym
dwoiákim żywocie rozpráwia/ y między sobą je porównywa
Te dwie rzeczy/ prawi/ że są w pilnieyszym nabożenstwie
Chrześciáńskim zacnieysze/ żaden nie warpi/ Cierliwość przede
y Mniśkie práwá y wstáwy: tam te do ludości y obyczajno-
ści są kárnościa/ á te wstrzymieźliwości y cierpliwosći przy-
zwyczajanie: Tam te iáskoby ná widoku/ á te w skrytości: ná
te pátrza/ á te kryją/ Przeto dobry zápaśnik mówi: Dziwo-
wiskiem stáliśmy się światu temu. Ten tedy żywot ná plácu/ á
ten w iáskini/ ten przeciwko nierządowi świeckiemu/ á owo
przeciw ciátu brykáiácemu/ ten podbiia pod władzę rozumu
rośkoszy cielesne/ á owo wciéka przed nimi: Ten przyćminiey-
szy ále owo bezpiecznieyszy: Ten siebie samego rzadzi/ á owo po-
wściaga/ ále y ten y owo siebie samego zápiera/ áby się stał
Chrystusowym: Bo doskonałym rzeczonó: kto chce przysć
za mną niech záprzy siebie samego sobie/ á weźmie krzyż swoy

y náśláduie

Epist: 25.


1. Cor. 4.

Math: 16.

y nasładowie mie. Ten tedy walczy. a ten na stronie vchodzi: ten podniety rostkowy zwycięża/ a ow przed nimi wciela: Temu świat wkrzyżowany/ albo on też światu: a owemu jest nie wiadomy: Ten ma wielkie pokusy. przeto wielkie zwycięstwo: owemu zaś nie tak częsty wpadek a wstrzeżenie i zwycięże. To Ambroży S. Szczego to sie pokazuje/ co sie wyżyby namienilo/ gdy oborga tego żywota po iedyntnem y osobną taką jest świetność y ozdoba/ iż ieden tylko wziąć przed sie/ wielka y znamienita rzecz jest: Jako daleko wielka y świetność y zacność będzie. obiedwie te zacności w iedno złączyć. Trudna zaś jest sprawa ta/ ale nie Bogu/ w którego nie masz żadnego równa nie podobnego.

O wielkiej liczbie Zakonników y zakonow.

Rozdział Dwudziesty Czwarty.

 Obaczysz/ co o Zakonnych początkach y posieplach/ iako natrocy sie przypomniało: teraz nie zawadzi przypatrzeć sie roznemu y rozlicznemu jego rozmnożeniu. Abowiem kto jest taki który by sie nie zadržiwil/ w spominawszy na tak wielką a prawie niezliczoną liczbę/ tych co ten sposób życia/ przez wšytek czas nowego Testamentu/ przed sie wzięło. Powiedziato sie troche przedtem o Antonim/ tego iednego imię y starca/ gdy ieszcze Pogańska niezdożność tak seroko pánowała/ iednak tak wiele do opuszczenia świata y napuszczenia mieszkania przywiódł/ iż prawdziwie o onym wieku mogą sie rzecz one słowa Proroctwa: Błogosławie będziesz okregowi Roku z dobrośliwości twojej/ siłsćcież ozdoby puszyń/ a radość Pałortki przepasze. Widzimy co onim y ovezniach jego piše A-

Psal. 64

Num: 24.

In vita Hi
lari.

thanazy s. Byly/ prawi/ na gorze Klastory/ iako przybyli pa-
ne Boskich Chorow/ spiewacych/ czytacych/ modlacych sie/
ktory nieprzeprzana iakas kraine y Miaslo iakies od swiecie
go obcowania oddalone zdaly sie osadzic. Bto na ten czas
Koi one zakonnikow widzac/ kto mien one zgody gromada
baczac/ w ktorey żadnego nie bylo obrażającego/ żadnego
obmowcy: ale wielkość wsiężnielichych/ y wprzeżaiacych
do wieczności/ tedy zaraz nie zawołał tymi słowy: Jako pie-
kne przybyli twoie Jakobie/ y Namioty twoie Izraelu/ iako
nizyny gaisie/ iako sady przy rzekach wilgotne/ iako Namioty
ktore postawił Pan/ iako Cedry przy wodach.

Toż też myśleć możemy o Eularyonie ktory tegoż cza-
su/ iako Jeronim s. świadczy w Palestynie bez liczby fundo-
wał klastorow. Po s. Natchyrm t. j. wozniem s. Antoniego/
ten był wielki światobliwość/ y barzo wiele miał wozniow.
O Barytonie to też czytamy/ że y on w Palestynie barzo wiele
klastorow fundował. Isidor w iednym klastorze miał ty-
siac Mníchow/ w drugimiesze wiecy. Apollonius wie-
cy niż pięć tysięcy Mníchow miał pod swo mocą. Na go-
rze Nitrya/ do ktorey dzień drogi z Alexandrey/ pięć set kla-
storow/ prawie iakoby ieden podle drugiego bylo/ te wszystkie
ieden Przetożony rzadził/ ieden Mistrz nauczał.

Y owsem Palladius zachny Author y świadek oczywisty/
opisuiac swoje pielgrzymowanie/ porwada/ że widział iedno
Miaslo/ w którym bylo wiecy klastorow niżli świeckich do-
mow. Przeto gdy wszystkie wlice y wszystkie kary pełne były slug
Bożych/ ktory spiewali chwalili Paná Boga: zdalo mu sie
że z Miasła/ siat sie ieden Kościol. Toż w Memphis a te-
raz to miaslo Alfairer zowa/ y w Babilonie/ porwada że bez
liczby wielkość Mníchow widział: a ci wszyscy rozmaitemi
darami Duchá s. ozdobieni byli. Przechodząc do Theby/
zszedł sie z Ammonem/ trzech tysięcy Mníchow Dycem:

Coß Pachy-

e o: Pachomiusz: Ktory około czterzech set lat był po
Pánuł hrysłusie. O tym też pewna że w roznych domiach nie
daleko od siebie położonych/ miał na siedm tysięcy wczmow/
a w ktorym sam mieszkał wiecey niż tysiąc. Coż Serapion/
ktory iáko tenże Palladius świadczy/ w roznych domiach dzie-
ście tysięcy Mnichow miał/ w opiece swoiey. Jeronim S.
piśac o świętey oney w Sorwie Pauli/ powiada Gdy chciała
Oyce one widzieć ślã na puszczo/ że iey zaślã rzekã nie-liczona
Aug Bożych/ skąd sie tak barzo wciebysła/ iż zapamięta w sby płci
swoiey z nimi mieszkać prágnetã/ do każdego Celli przyszła/ o
każdego nog wpadała/ w każdym z nich/ iż Pána Chrystusa
widziała/ tak wierzyła. A to co siemowio/ o mężczyznach/ ro-
wna była opřisoc świętych Pánien. O tym na roznych miey-
scach czytamy/ ale osobliwie o Theodoretã/ ktory powiada/
iż na w sych w schodnich kraich/ nie-liczone ich klasztory by-
ły. Abowiem/ prawí powiada/ iáko sie Zbawiciel świata z Pan-
ny czystey narodził/ rozmnożyły sie twimace taki pánienstwa
świętego.

Epist. 27.

Theod. in
Religiosa
Historia.

A żeby kto nierozumiał w taki liczbie/ iáko zwyczaj jest
iż nie wiele rzadu bywa/ wdzięczna też jest rzecz/ wstyć eo
Jeronim s. o obyczaiach czasow onych piśe. Pierwsza prá-
wi/ Confederacia abo postanowienie miedzy nimi jest słuchać
słar sych/ y co roslãżo czynić/ rozdzieleni sa na decurie y centu-
rye/ tak iż dziemiáci czlewiekom dziesiaty był przelożony: Po-
tym dziesięć przelożonych pod władzã swa setny miał. Nie-
ślãia osobno ale wzlaczoney Cellach. Aż do godziny dzie-
wiatey/ iáko postanowiono jest/ żaden nie idzie do drugiego/
oproc tych Dziełanow/ iż iesliby ktory namysłãch był. Stra-
piony/ żeby gorozmowa swa pocieksyt. Po godzinie dzie-
wiatey w łupie sie schodza/ Psalmy spiewaia. Piśmo czytaia/
wedlezwyczaiu. A skończyc sby medlãwcy/ gdy w sbycsy vsia-
da/ w posřzodku ten/ ktorego oycem zowa/ poczyna dysputo-
wãć w ten

Epist. 22.

wać/ w ten czas gdy mowi/ tak wielkie milczenie jest/ iż żaden na drugiego porzuci/ żaden nieśmie kłaśnać. Mowiacego chwala jest w płaczu smutniacych. Ciężkie iży toczą się potwara/ a iednak kłania boleść nie wypuszcza. Potym rozchodzą się: Czasu swęglądzy dziesięć z swym starszym idzie do stolu/ tam po tegodniu w zaiem sijną/ gdy iedzą/ żadnego trzasku nie ma/ żaden iedząc nie mowi. Potym wstają wstępy/ y oddawszy dzieki Bogu na swoje miejsca się wracają: tam aż do wieczora z swoimi kładą mowi/ w te słowa: Widziałeś one go y orego/ iaka w nim kłaśa Boża/ iakie milczenie/ iaka mierność w chodzeniu. Jest chorego obacza/ cieśa: Jest w miłości Bożej goracego/ do wierszych postępków wpoiminia. A iż w nocy/ oprócz modlitw pospolitych/ w swojej tożnicy kładą czuie/ obchodzą ciele kładego/ y wcho przykładając co czynią/ pilnie się dowiadują: korego nie rydym nąduia/ nie strofua/ ale iakoby nie wiedzieli/ częściej go nąwiedzą/ a pierwey poczynając modlić się/ wiecey pobudzają niż przymuszają. To Jeronim s. y daleko wiecey.

Ny się zaś do wielkości wroćmy/ kora by kto śnać szcześliwości y płodności czasów onych nie przypisował. Tak ci była za czasów Benedykta s. o którym się wyżej mowiło/ też też y ostatnich czasów. Titeinus który żył o kolo R. P. 1480. o tym/ Zakonu swęgo rozmnożeniu mowi/ to powiada/ iż za czasu ię w samey prowincye y Loguntinskiej/ ie seze sto dwadzieścia y czterzy Opastwa zupełne trwały/ oprócz inſzych dziesięci odłączonych: A z tey iedney Prowincye o wſytkim Zakonie co się rozumieć ma: Anie dżiw ponieważ on przydaie/ iż był czas/ kiedy ten sam Zakon piętnaście tysięcy Opastw miał/ o procz Proboszew y inſzych mniejszych klasztorów. Bernat s. powiada iż w iedney Siberniey był ieden klasztor/ który wiele tysięcy Monichów rozmnażał y był głowa inſzych klasztorów/ o którym to przydaie mowi/

Mieysce

Libr. I. de
viris Illust
ca. 2.

In vita
Malachie.

Régi wtore Rozdz XXIV 580

Miejsce prawdziwie święte/ y płodne w święte/ opisy owoc
przynoszą. Bogu/ tak iż ieden z synów świętego zebrańia onę
imieniem Luanus/ sam ieden sto klasztorów fundował. A stad
może się domyślić każdy iako tam wielka liczba była. Ktemu
tak te święte latoroski wsiłyte Hibernia y Szkocja napełniły/
iż one nawiecy czasy mogły użyć onych wierbow z Psalmu.
Nawiedzites ziemie y napełnites ja: rozmaitcie vbogacites ja y
tak y ostatki z tegoż Psalmu. A nie tylko nate pomienione/
ale też y na odlegle krajny/ iakoby powodził je one się święte
tych Koie wysypowały/ z których do naszy Franczy/ s. Co-
lumbanus przybył y Lurorciński klasztor fundował/ y stał się
tam narodem wielkim/ tak bowiem wielki być porządkiem iż na
każda godzinę nowy chor ieden po drugim przychodził na od-
prawowanie służby Bożej/ tak iż iednego momentu wędnie y
w nocie nie było próżnego od chwały Bożej. To Bernat s.
innych: co my toż o nim/ y o jego Regule twierdzić możemy/
ktora tak w krótkim czasie się rozmnożyła/ iż zaiste zda się być
rzecz cudowna: co mu wsiłyło przed tym od Boga obietni-
co było. Abowiem gdy był w Clarawalli z miala trzódka swo-
ich/ takie widzenie miał/ iakoby z bliskich gór/ taka zewsząd ro-
żnych wbiorew/ y rozmaitych Condiciey wielkość ludzi sste-
powala/ iż ich wsiłyło miejsce ono ogarnąć nie mogło.

Psalm 64.

Coż rzeczymy o świętyszych Zakonach/ tak o inych/ iako o
sobliwie Franciszka s. ktoremu zaiste to/ o którym mowiemy
rozmnożenie/ znamięniacie jest od Pana Boga dane/ tak iż cho-
ciaż jest na tak wiele członków rozdzielony/ ieden z nich ko-
rych zowia de obseruantia, po polsku Bernardini/ nie daw-
nych lat sto tysięcy ich naliczono. Lecz tego bardo dowo-
dzić nie potrzeba/ ponieważ rzecz i si w oczach y na widoku.
Abowiem gdyż przez tak wiele wieków imię Zakonne trwa-
ło/ gdy tak rozliczne Zakony stare ieszcze trwały/ y tak ich wie-
le rożnych czasów przynosiłato się nowych/ iednak y one zawa-
se trwały/

Leuit. 26

B. trwaj y te na każdy dzień barzo si. rozmnażaj. Jż gdy o tym myśle nie tylko zda się/ że sie niewczym liczbą Zakonni/ ow nie vmiey Była/ iako przedtym była gdy tak opatrowale/ ale sie ięszce więkša stala. Prawda że podobno więkša sie liczba zdała na ten czas/ gdy nie było ieno dwa albo trzy Zakonny: bo ich wiecey na on czas nie było/ y tam sie w Bytło zbiegalo. Teraz mniey sie to daie znać/ bo sie na różne części dzieli. Ktoregoż tedy więkšego nad ten wywodu szukamy/ na potwierdzenie tego życia sposobu/ y na okazanie iego doskonalosci: Abowiem to iest ono/ co Pan starym onym Żydom/ iakoby swoiey iasności y obecności znać obiecowal/ kiedy mowil: wey rze na was y roszczewie/ rozmnoży cie sie y wtwierdze przymuie rze moie z wami. Y owšem iest też ten wielki znać iego doskonalosci. Abowiem iako w przyrodzeniu/ naprzod każda rzecz ma bydź dobrze postanowiona y doskonała/ bydź ma w rodzaju swoim/ niż druga rzecz sobie podobna z rodzaju co sie pokazuje w ziołach y w drzewach/ ale na rzetelniey w Bydletach. Sklad to idzie/ iż moc rodzenia/ opfitosć iakas mocy y siły pokazuje: Tak w tym żywocie ktory przechodzi naturę/ iakiezwlaścza rozmnażanie/ opfitosć światobliwosci y doskonalosci/ a te owšeli wielka/ bydź pokazuje. Wiechy y to mniey bym dziwem bylo/ kiedyby Zakon taki żywot przekladał/ w którymby wielka życia świeboda była: y ktoraby ciato y smyśły pieścila: Lecz barzo daleko od tego iest/ abowiem y to odcy muie. co ciato kochać może/ y to rozkazuje od czego natura sie wzdryga: Wbostwo/ Prace/ Poniżenie/ Dobrowolne karanie/ naostatek krzyż wstawienny. Sklad tego dochodzim/ iż to gromadzenie ludzi/ a tych y blachetnych y mlodych/ ktorych y wiel y w prawienie w rosfosy/ iakowoych ofirosći nie lubi/ iż co iest Boskiego w Zakonie/ bo żadney inšey rzeczy iaka sprawa przyczyrana bydź nie może.

O rozlicznosci zaśie samych Zakonow to też sie praw-

dzowie

Dziwne rzeczy może; iż to tu wielkie ozdoby kościoła Bo-
żego służyło. Abociem mądze Bernat ś. mówi/ iż kościoł
tak różniznymi y różnymi Zakony ozdobiony/ iako Krolowa
wedle Psalmu jest przyobleczony różniznościami. A iż w tym
się potażnie służyła wizerstwa Jozephowa; nie tego który E-
gipt/ ale tego który Egipt zbawił. Y iá też jest nie kęsa/ dla
nie rozdzielny miłości/ y podobnego nie podobieństwa/ k-
re się w nim nazywa.

Cprocz tej piękności/ o ktorej tu Bernat ś. ma też tá-
ręczę godność y pożytek nie máy. Godność w tym/ iż iako w
Krolowstwie Patlach/ tak w tym Bożym Domu/ który jest
kościół do jego zacności y Najęstwu należało/ aby iako na-
wieccy slug miał/ którzyby y Regula y rbiorem iakoby ná ro-
żné husce byli rozdzieleni. Co/ iako oblubienica Pana Je-
zusa/ częśc y chwale bez wtrącenia pomnaja/ tak też jego o-
blubienicy kościołowi/ nie przystoyniey Bego ábo poważniey-
Bego dąć się nie mogło/ iako żeby ta rzecz/ do kształtu onego
Jeruzalemu/ iebieńskiego iako nablížey przystąpić mogli/ Gdzie
nie jeden jest Chor Amelst/ ale tak wiele ich/ tak wiele Jerar-
chy/ á ci refsy/ y w naturze podobni/ y wrzedy ábo Godno-
ściami różni/ wstawicznie Panu Bogu służy.

Z temu iako do pożytku y ozdoby miastá należy/ mieć ro-
żnaiterzemieśniki/ żeby jedni o koto welny/ drudzy o koto
żelazá/ drudzy o koto drzewá się bawili/ y inšy inšych rzeczy
pilnowali/ á żeby nie tylko w náukách rozność była/ ale żeby
też náuki ábo rzemiośta wiele ich sprawowało/ aby tym wielka
obfitość była rzeczy. Tak w tym Duchownym Mieście Bo-
żym/ iż tak wiele rzeczy dla zbawienia wiernych potrzebá by-
ło/ w to Boska mądrość potrafiła/ aby te rzeczy od roznych
Zakonów odprawowane były. Potrzebowat kościoł Mo-
dlitw/ ktorými by się we wielkich przygodach y trudnościach
wspierał dla tego są nie ktore Zakony/ co tego tylko pilnuia/
aby się w Bo-

In Apolog
ad Gul-
Arba.
Psal: 44.
Gene. 37.

aby sie w Bogomysłności wstawicznie bawili. Potrzebowal postow y innych osiadc/ tak dla wotagania Pana Boga nad grzesznymi/ iako też żeby luzie przykład mieli ktorego by nasla dowali. Przeto y takich Żalonow bylo potrzeba/ ktorzy by Żabitem/ pokarmem/ wielkim wbostwem/ surowosc żywota takowego pokazowali. Potrzebuje też kazani y nauki/ owa takich ktorzy by stowem ludzie ćwiczyli/ y spowiedziami oczyszczali/ na to wszystko opatrzonosc Boska iako by pewne Rzemieślniki naznaczyla/ ktorzy y wola y moc od niego wziaroby/ każdy wrzadu swego pilnowal/ czym to sie sprawilo/ aby to Miasto Boze wszystkim potrzebami/ ktore ku dostapieniu y pomnozeniu zbawienia sluzily/ opsitowalo.

W czym też to wpatruie/ iako sie w tym wielka dobroc Boska y staranie okoto rodzaju ludzkiego pokazuie/ iż iako lekarze gdy chory wtraci appetit do iedzenia/ gotnia mu iako moga takie potrawy/ ktorymi by sie nie brzydził/ y tak y te y owe przynosa/ owa ktorakolwiek bedzie smakowalo. Tak Pan Bog/ poniewaz świeccy ludzie w zabawach świeckich zanurzeni/ smak y poządanie rzeczy Niebieskich stracili/ tak wiele chcial miec/ na pogotowiu iako by potraw Duchownych/ od roznych roznie przyprawionych/ iż ktoby sie iedna brzydził/ żeby sie do drugiej obrocił. Przydaymy też y te wielce potrzebne przyczyny. Chcial Pan Bog z dobroci swoiey niezmierney wszystkim poradzic/ y iakoby droge wszystkim wstac/ ktorzy by do doskonałości enoty przysc chcieli. Albowiem rozliczne sa lufkie skłonności y natury/ y nie iednakie wszystkim sily/ niektorzy w osobności/ drudzy w pospolitości sie kochaja/ iedni pokoiu y milezenia/ drudzy gielku y zabaw cierpic nie moga. Jedni sa mocnych sil/ a drudzy słabych/ tak iż prac y ostrego żywota strzymać nie moga. Przeto tym wszystkim swoje własne stanowisko/ y własny iakoby pokarm dać bylo potrzeba/ co by bylo y zbawieniu zaraz y ich skłonności przywoito. Tego

rodka ona

podra ona opatrzenosc potrzebowała/ ktora Pan Bog w sprá-
wodwaniu ludzi wsláwicznie zachowywa á nigdy nie opuszcza
Náostatek to téz w rozmnozeniu zakonow madrość Bo-
ska pokazywała/ iż wsláwicznie nowe pomocy fósćiotowi swe-
mu posyła. Ktore iż sa świeże y zupełne/ żeby y ochorniey
walczyli/ y innych w walce sprácowanych do téz ochoty po-
budzali. Abowiem to dziecie sie pospolicie/ iż tych/ którzy o-
státeczni przychodzą/ y wietksza zwykła bydz goracość/ y inszym
téz/ ábo násladowaniem/ ábo wstydem/ ábo inszymi przyczy-
namí bedac wyrużeni/ przydaje sie sercá y ochoty/ skąd to idzie/
iż zároveň w fósćiele Bozym goracość sie ducha zachowywa/
licdy tymi iáskoby podnietami podpalona bywa.

O Ludziach w światobliwości y w
náuce żacnych/ którzy zakonniká-
mi byli.

Rósdzial Dwudziesty Piąty.

Ako w záleceniu fósćiólá Bożego ten napotężniejszy
jest wywod. iż tak wiele żacnych y przednich ludzi w
nim zároveň sie náydwórato/ o których to snadnie może
bydz wierzone/ iż záledwiez nich każdy/ daleko mnicy
wyssey/ zbládzić mogli Toż téz zda sie/ że ma słusnie w Za-
konnym stanie wáżyć/ gdyż taka wielkość osobliwych ludzi
ten sposób życia przynowala/ tak iż samá ich powážność jest
dotáteczna/ áby go wpełni chwala przybrata: Taka bowiem jest
ich wielkość/ iż iesliby kto chciał pilnie poráchowác/ co byto
we wysztyfim fósćiele Bozym ludzi w náuce y w światobliwo-
ści naprzędniejszych/ bez żadnego warpienia wietksza część ich
náydziemy iż byli zakonnikami. A iesli w nich to zakon sprá-

wit/ aby taki zacności w tym oboygu/ to jest nauki y święto-
 bliwości dostąpili/ coż nádeń może bydźlepszego/ábo pożyte-
 czniejszego? A jeśli oni te dobrá z świata do zakonu przynie-
 śli/ y stąd przedsię wielkie zálecenie jest żywota zakonnego/ iż
 taki/ y taki zacni ludzie ten sposob życia przedsię wzięli/ za który-
 mi iść nie może bydź/ ieno bázgo bezpiecno y chwalebno. A
 jeśli miáostom y narodom zupełnym/ jest rzecz chwalebna mieć
 tednego ábo dwu spósrzodku siebie/ który by/ ábo w náuce. á-
 bo w rzeczách Kycerskich przodek miádzý wiele miał: á gdyż
 się to naydźie/ taki sięz tego wśfyfy cieśo/ iáko by tá/ iednego
 dzielność y cnorá do wśfykich należaia. Jáko daleko wiecey mó-
 że się chlubić zakon z tak wielá swoich známienitych synow
 zwoleszć iż się w Rzymie ábo w Ezáro grodzie wrodzić/ jest nie
 iaki przypadek/ bo się to nie dzieie rozsádkiem tego/ który się ro-
 dzi. Ale że ci ludzie zakonný stan sobie obrali/ to z ich perone-
 go rozsádku y porády poszlo/ iż dobrá tego poználi. Przeto tá-
 kolowiel jest/ ich powážność/ tá wśfytagodność Zakonna zdo-
 bi. Naprzód iż nigdy by oni takiego stanu się nie rozmówá-
 li/ kiedy by go miłości godnym bydź nie uználi. Potym iż do
 zacności tego włásney/ oni też nieco świętości/ iáśności
 swoia przydali.

Bez liczy tedy było zakonników/ ludzi zacnych/ y w lu-
 dicy stawie bázgo znáomitych/ iednak iá tu ná ten czas wśpo-
 mnienie wśfykich niechce. bo by rzecz łóńcá nie miała: ále tych
 tylko/ którzy do osobliwycnoty/ iesze ktemu y wysoko náuki
 przydali. Lecz y z tych przednieyszych tylko/ z káżdego wielu
 námienie. Naprzód Greki potym Látinniki.

Pierwszy tedy wystempnie siary Serapion. R. P. 193.
 Ten z mlodości w Zakonnym żywocie wychowáony/ potym
 Patriárcho Antyoskim uczyniony/ osiny po Pierze s.
 czasaw onych wiele uczony y wymowny/ y wiele dla pożytku
 drugich/ osobliwych rzeczy popisal.

Jemu podo-

Jemu podobny niedługo ponim był Pampphilus K. P. 240. Y ten za wielu swego przednie wczonym był miány: o którym też wspomina Jeronim s. Ten pod Marymianem Cesarzem Meczestwo wykonat. Zego prawnie rowienik był Lucianus ten też z dzieciństwa był Mniczem: z skłoty iego wiele zacnych ludzi wyszło: náosłatek podymże Cesarzem Marymianem Meczestwem iest wforonowany.

Wiele sławny też był Jan Climachus około K. P. 340. Ten był w klasztorze Góry Synai / czasy one swoje niecyfko światobliwośća żywota ale też y pisaniem rozmaitym oświecił. Naposledniejszy też uad tego był Eusebium Syryezyl / ten który Basilego s. nawiedza: ac przyszedł / ale go Basili z obiadu Bożego poznał / którego też y ná kapłaństwo poświęcił / ale przedse iednak ná to sie nigdy ná mowić nie dał / aby był ná swiętą ofiarę spracował: tak wielka była w nim pokora / wśakże drugi cześci wrzedu swego dostatecznie czynił dosyć / nauczając lud y w pominając / w czym był bardzo szczęśliwym y wiele wymownym. Pisał też niemáto / á iáko powiáda Jeronim s. taki poważności pisma iego były / iż w wschodnich kościołach po pismie S. one iáwienie w kościele czytano.

Lecz Basili y Grzegorz Nazyáński w náuce sobie rowni á w miłości y w życiu spolnie y nierozdzielnie złączeni / ná dínse iáwniey świecili. Grzegorz gdy do Athen morzem iáchal / tam będąc w niebezpieczeństwie rozbięcia ná morzu / ślub uczynił / iesuby przy zdrowiu zostat / iż Mniczem ostát miał. Co gdy / odprawiwszy náuki wykonać miał / Basilego też z którym w wielki przyiaźni był / z soba do klasztoru zaprowadził. Tam tedy trzynásie lat w rozmyślániu pisma s. przczyli / z takim pożytkiem / iákiego wysytel świat po dzis dzień záżywa. Aż potym Basili w Cesarci: Grzegorz w Nazyáncie / potym też y w Zárogrodzie Biskupem ostát. Ci tedy obadwa co czynili / co wytrzymáli / co też pisáli / iáwna iest w sytyiemu swiatu. To

Deviris
lusi.

ibidem.

tylko tu przydaie się taka miłość obádraku zażenowu żywo-
rowi zawnę zachowali/ iż Zajął tego powannici z przedem
pasterkim zawnę złączał. Grzegorz zaś/ opuścił ten v-
rzad/ wyszedł się wydał na ćwiczenie zakonne/ w którym aż do
ostatcznego punktu życia swego trwał. A nie dziw że to v-
czynił. Widziemy bowiem co on sam o sobie piše/ gdzie o
tym spráwiedáie/ czemu opuścił Biskupstwo wcieli do fla-
stora/ iż się tak w tym żywocie załochał że bez niego żyć nie-
mógł/ który/ prawi/ żywot gdym od pierwszych lat moich v-
miłował/ potym bedac w wielkim niebezpieczeństwie mor-
skim żywot ten ślubilem P. Bogu. Tym bliżsi był Epipha-
nius, człowiek wielki ten był z rodziu Żydowskiego/ gdy z
Lucyanem Mnichem się potkał/ iasne kolo na głowie jego
stempuiace wyrzał/ tak się onym widzeniem wzruszył iż nie tyl-
ko chrześcianinem/ ale też y Mnichem v-tegoż Lucyana bar-
zo gorącym sercem został. Ten klasztor był na ten czas mały y
podły/ ale go on zaś sam barzo wstawił. Potym gdy go na
Biskupstwo żądano/ biegał do portu y chcac véieć/ w ókret kto-
ry na ten czas od brzegu odbiiał w ślapit/ alic w toż w padł
od czego véieć/ bo przypłynął do Cypru/ w miejsce Sa-
laminie gdzie na ten czas Elecia Biskupa była/ z spráwy y v-
pomnienia Bostiego/ z zezwoleniem wyszłich przełożen był
na Biskupstwo poświęcony.

Coż rzeczymy o Janie Chryzostomie/ którego wiel na
ten czas przypadł/ to jest na rok P. 400. o którym to mamy/ iż
gdy iesze w klasztorze na puszyńi żywot prowadził/ wstąpił
Antyot sławianowi Patriarke Antyoskiemu w wielki iasno-
ści/ który mu roztazał/ aby bédł do Jana/ a żeby go na Ba-
plánstwo poświęcił. Tey że też godziny wstąpił się też Jano-
wi roztazuiac mu/ żeby sławiana naśladował/ przeto gdy
dwanaście lat przy onym kościele Bogu y zbawieniu ludzie-
mu z wielką pilnością służył/ potym na Cesarzowi Patriar-

chio podwyśo-

chia podwybony/ gdzie iako wiele prac verudności piśac/ta
zoc/ y dobru pospolitemu służac podcymował/ tak też był roz-
máicie trapiomy/ nieprzyjazny ch ludzi zazdrością/ Brolow y Pa-
now moca/ ktorym sie bezpiecznie sprzeciwiał/ ná wygnaniu
gdzie wiele vtrapienia wycierpiał/ vmarł/ służnie między in-
šym zaleceniem/ Mieczennikiem może bydy nazwany.

Także dobrze znáomity iest Jan Samáscenus/ R. P.
730. ktorego wyśola nauke rzezi ktor: podziśieyby dzień ma-
my. wyświadczaia: sxiarobliwóść zaśie sam żywor na funda-
mentie wielkicy pokory y vmartwienia założony. Y ten iaki-
kolwiek był od drugiego Mnicha vczyniony iest ktor: gdy do
Syrxy w iestwie był zaprowadzony/ y temu Janowi za mi-
sira był dany/ w trošim czasie we wšytkich náukach go
wyczerzył.

Byli też y drudzy/ iuż ci nie tak sławni iako ci w zryś po-
mienieni/ iednak przedsie wielcy y zacni- ludzie/ iako Nilus,
Izaacius, Eurimius, Tiádenus, Anattasius/ do ktorych sie też
przytacyć może Bestarion/ on ktor: R. P. 1439. ná concili-
um Florentšim opobliwym był iednaczem Grekow z lácín-
šim kościotem/ y Marka Biskupa Epheskiego/ ktor: sam tyl-
ko ná te rma zezwolić niechiał/ ktor: potym y pišmem zná-
mienicie pokonał: / czlowiek był wielu onego bázgo vczony/
ktemu żywota wielce sxiarobliwego: tego Eugenius Czwar-
ty Kardynatem vczynił. Dofyć o Grekach. Teraz o Lá-
cinnikach/ między ktorymi służnie pierwe miejsce mieć má-
ia/ oni dwa wielcy Doktorowie kościola Božego/ Jeronim
y Augustyn s. / o Jeronimie to perena že z dziećinstwa do
Klastoru sie vdał/ y tego stanu/ chocia y do Rzymu/ do Antio-
chiey y ná inše miejsca pielgrzymował/ nigdy nie opuścił.
Przeto gdy go Paulinus Biskup prosił y prawie przymuśiał
do przyiecia sxiacenia ná káptáńšwo/ náostatek przyzwolit
ale pod ta condicio/ aby Mniskicy professicy z siebie nie sła-

Epist. 61.

Epist. 26.

In proem.
libr 4. in
Hierem.Epist. 89.
§ 4.3 con peti
li. ca. 40

dat/ o czym on sam piśac do Pammachiusa świadczy/ mo-
wias. Niechciałem aby mi to dla kaptanstwa odieto było/ dla
czegoś swiata opuścić. Potym daleko wiecey wśedby w
wiersze lata gdy sie wrocil do Jerozalem/ a Pawła ona Rzy-
mianka v Jesiek Panskich dwa klaszory fundowała/ Bialo-
głowski y mazki. Tam vsiadł y tenże klasztor potym z oyczyny
swoiey rozprzestrzenil/ iako sam piśe. Iż dla tego Brata swego
Pawliniana do oyczyny poslat/ aby na polu spustoszone fol-
warczki/ ktore rektu Poganskich wstly/ y ostatel oyczystey maie-
tności poprzedał/ czym by ze wśytkiego swiata gminy Mni-
chow przychodzace mogli iakokolwiek podeymować. A iż
nád tym miescem był sam przełożonym/ dacie znać sam o tym
gdzie piśe/ iż dla wielkości przychodzących/ tudzież też dla
starania o klasztorze/ wykładu ná Jeremiaśa Proroka nie mogli
tak predko wykonać.

O Augustynie/ zaście kczkolwiek z rozmaitych pisarzow/
osobliwie Possydoniusa dosyć sie iasnie pokazuje/ wśakie le-
piey jest iego własnych słow o tym postuchać. Ja/ prawi/
ktory to piśe/ doskonałości/ o ktorey Pan do Bogatego mło-
dzieńca mowił. Idź przeday wśyko co masz/ a rozdaj wbo-
gim/ a podź náśladuy mierzbarzom sierozmitował/ a nie z mo-
ich sił/ ale z pomocy łaski iego sprawilem to. Lecz iakim w
tym żywocie postepet uczynil/ lepiey ia sam wiem/ a niżli za-
den inśy człowiek/ ale Pan Bog lepiey niżli ia. Y dote-
go stanu iakimi moge siłami drugich wpoiminam/ y w imie
Panskie mam uczestnik/ ktory to przez moje posługe poiali.
Na drugim zaś miejscu/ iakogo za to wdawali Heretycy/ tak
piśe. Vdal sie wśly zlorzczącymi Petilianus aby ganił klaszto-
ry y Mnichy/ strofuiac też y mnie/ żem taki sposob życia posta-
nowił. lecz co to jest za żyworot nie wie: albo ráczey to co wśy-
tkiemu swiatu wiadomo jest/ on sie pokazuje iakoby o tym nie
wiedziat. A moześ bydz co wierszego y poważniejszego po-
wiedziat.

wiedziat

wiedziano o stanie Zakonnym: iako to: że ci dwa tacy y tak za-
eni mešovie ten sposob życia sobie obrali: a to z raka vřilno-
ścią y miłostí iako sami swiadcza. Abowiem iesli rozumu
fulany/nie ostrzeżę: iesli nauki/nie wczęńfego: iesli do náu-
czania albo do pisania dzielnosci/nie osoblivfego: a iesli eno-
ry/nie świetobliwofego. Naostatek ienli pomazności/nie śtatecz-
nieyfego nad tych dwu we wřytkim fościele/ ani do tych czę-
sow bylo/ ani badźle na potym.

Perolinus też Molanski Biskup, iż Monichem byl/ poła-
zuie sie z listu Jeronima s. w którym go iako Zakonnika/ bo
iesze nie byl Biskupem nauczałac/ chwali: że z sulnia y serce
odmienil/ a iż sie w Duchu w bogim bydz wczęłany chlubi/
tudzież też w pomina żeby sie swięcił a na wiecey możnych
ludzi towarzysywa chronil. Abowiem/ prawo/ co maż za po-
trzebe to często widac/ czym pogardziwřy Monichem s po-
czal bydz: Ten zaś iako osoblivo w sobie nauke miał/ ręgi
tego swiadcza Alekzandiego/ byl miłosierdzia/ wiele spraw tego
znamienitych wřswiadczaia: wřalże to osoblivo/ iż dla wy-
kupienia syna iedney wdowy zrefu poganřfich/ chciał bydz
sam zaprzędany. Te wczynność wielce wychwala Augustyn
y Grzegorz s.

Miedzy tymi wielkimi tam tego wielu majami/ sługnie
ma bydz policzon s. Marcin Biskup Turoński/ ten cho-
ć iazę takiey nauki nie miał/ ktorey w skolach nabycia/ iednal
perenie w tej opřstował/ itora z ličba z stepuie: tak iż kazania
y Disputowania/ y nauce wřytkie powinności wrzadu Bi-
skupiego bärzo znamienicie odprawował. Ten tedy czło-
wiek/ taki pirwřy w Mediolanie: drugi w pistrawie/ trzeci w
Turonie/ iuz Biskupem bedac/ klafitory zalożył Tam choć iaz-
że byl Biskupem/ przed sie iednal/ iako Sulpitius piře/ z os-
mia dziesięt Monichow/ żywor Zakonny aż do ořtateczney śt-
rości/ w wielkiej wbořtwie ořrości/ prowadził.

Tego też

Epist. 13.

Libr 1. de
Civ. ca:
10.3. Dial
c. 2.

Tego też czasu żył Jan Cassianus rodem Tatarzyn/ oświecony n. uki y Duchą człowiek: ten naprzód był uczniem Jana Chryzostoma/ potym w Nisibiey klasztor zbudowawszy sam go wedle tych nauk/ które popisał wielką doskonałość w sobie zamyślające/ światobliwie sprawował.

S. Eucheriusz Biskup Lugduński z klasztoru Lirynenckiego na urząd pasterski wzięty/ wielki był człowiek wieku swego/ lecz y teraz w pismach swoich takim się być pokazuje/ żył około R. P. 450.

Tegoż też czasu żył Prosper Biskup Reginencki/ także z klasztoru na Biskupstwo wzięty/ mamy też pisma jego.

Niedługo potym około R. P. 500. S. Fulgentius w synodzie świętym nauka y żywota światobliwości świecił/ żywota zaś Zakonny tak bardzo sobie wluubił/ że y Biskupem będąc nigdy go z siebie nie złożył.

Nie mniejszy też był Cassiodorus. Ten z Senatora Rzymskiego/ potym w Krolu Włoskiego Theodoryka czyniony Kanclerzem/ naostatek widząc mordercem Krola/ y Dwor y świat opuścić/ klasztor zbudował y w nim Panu Bogu służyć: był to człowiek wielki y wysokiey nauki/ iako to po dziś dzień jego pisma świadczą żył około R. P. 550.

Grzegorz zaś wielki/ który po nim w pięć dziesiąt lat żył/ kro godnie wychwalić albo kro dziwić się/ oney takiey światobliwości/ oney takiey nauki obfitości/ nasyć się może/ która się w tak wielkich dla pożytku ludzkiego popisanych pokazała. Ale o tym będzie jeszcze miejsce do mówienia. Tegoż też czasu żył Grzegorz on Turonencki/ na tam te Katedra Biskupia z klasztoru podwyższoney/ jego nauki w pismach jego rozliczne znaki mamy.

W Hiszpaniey Eutropius/ który z dzieciństwa Panu Bogu w Zakonie oddany/ potym był Opatem/ naostatek Biskupem/ około R. P. 610. Potym Ilidorus także/ kretemu

po długim

po dnu. an. raronnym cwiezeniu / náostátek Arcybiskupstwo
 Bispalenskie przyiać kazano. R. P. 690. Jego discipul y wšy-
 tich enot násládowná byl on Ildefonsus, z ktorež nauki tak wiel-
 kie posiempli wziol, že potym Toleránskim Arcybiskupem v-
 czyniony byl. Jego niepospolite. písania podžisícešy dzień w
 refu mamy / osoblíwie te riegi ktore nápisal / o Panieństwie
 Błogosławioney Bogarodžice Pánný Máryey : Do ktorey
 wielkie naboženstwo miał : Te riegi gdy odprávil / písa že sie
 mu Náswietša Pánná wkažala / á one riegi w refu trzyma-
 iac / zá one práca mile mu podžiekwála / y ornatem go bár-
 zo džíwnyšlicznošci podárowála. Byl tež we Fránczey
 Celarius pierwey Mníchem y Opátem Liryněštim potym
 Biskupem Arelatěštim / człowiek wczony y swiety. Měla tež
 y Anglia ludži osoblíwých / á naprzod onego wielkiego Do-
 ktora y swietego człowieša / Bede. ktory žyl okolo R. P. 733.
 Ten od roku šíodmego wíeku swego do klastora byl dány / až
 do lat džíwíacídžiesiat y dwu / bo tak dlugo žyl wšytek wíek
 swoy w náuce y w pobožných správách strávil. Tak wiele y
 tak wcezenie riag popísal iž go práwie Augustynowi rovnáia.
 Jáki zasie poragi byl w wšytkých / šíad sie pokázuie / iž. iěsze
 za žywora iego po wšytkých kóšciolách w Angliey písmá ie-
 go / iáko iných oycow swietých iáwne w kóšciele czytáne by-
 ty. Iěsze tež w Angliey náuka známienita y swiatobliw-
 šcia kwenat / Anselmus okolo Roku P. 1080 ten byl naprzod
 Mníchem potym Arcybiskupem Cantuáryštim / wiele riag
 písal czym y šiebie samego y zakon wstawil. Oprocz tých
 wiele inšých bylo z káždego zakonu y náula y swiatošcia
 po džíšiesy. džíeň w kóšciele Božym stawnych. Abo-
 wiem š. Thomáš y š. Bonáventura / y iných bárzo wiele / cze-
 go niemieli w tym obožgu / tak iž šlušnie we wšytkim z ony-
 mi štárymi moga byđž porownani / aley o tých beđžie iěsze
 do mowienia mieysce.

Gal. 2.

Teraz ten rozdział zamyslać z radością y podziwieniem przyznawamy iakie wódze/ albo iako Paweł s. mówi/ iakie filary/ zakonne ćwiczenia/ kościolowi Bożemu wyprawiły/ ktorými y stan zakonny dziwnie sie ozdobił/ y kościół s. swego ozdoba ieszcze ozdobnieyszy uczynił. Abociem o to widzimy/ ze czterech Doktorow Greckich/ trzech Zakonnikow: trzech też ze czterech łacińskich bydyz naydujemy/ z ostatkã zaś sie inšych s. wiarych y uczonych mešov/ tych bez porównania wiecy.

Głuchłach stanu żacnego/ ktorzy zakonnikami byli.

Rozdział Dwudziesty Szosty

8. Conf.
ca. 4.

Iop. 36.

Sac wprawdzie v Pana Boga w Bytke dusze/ iako iedney natury/ tak też rowney wagi/ y raczy iestli sie zda ze iaka w tym rozność zachował/ tedy w tym/ iż bogie wiecey sobie porażał niżli bogate. Jednąć coś sie dźwiego zda/ iż im ktoś zacnieyszy wie iest zrodzony/ tym cnota tego w wiekszym iest v ludzi podziwieniu/ bądź to dla tego iż iest rzecz trudnieysza/ bądź też dla tego/ iako Augustyn s. powiada/ iż sa wiela znaiomi/ wielom też se do zbawienia wódzami/ y wiela vprzedzali co za nimi ida przeto wielce sie z nich weselemy/ iż nie z nich sie tylko samych cieszymy. Wiecey też nieprzyiaciel zwyciężon bywa w tym ktorogo mocniej trzymał/ y przez ktorogo wiecey ich w mocy miał. Ale wiec mocnie pyśne trzyma imieniem zachności/ a z tych ieszcze wiecey imieniem poważności. Dla tey tedy przyczyny nieśfoczoną dobroć Bofka/ wiele takowych do służby zakonney poćiągnąć raczyta/ tak dla tego żeby iako Jop s. mówi/ nie zdał sie możnych odrzuć/ gdyż on iest sam możny: iako

też/ żeby

rej: zoy zaronowi y na tey chwale niechodzilo/ iż sie y swie-
ca słachennością zdobi. Naostatek żeby sie wietka moc lasi
Bożej pokazała/ kiedy tak wielkie pety ktorymi takowci ludzie
zwykli: bydy bierzey wreichłani/ targa. Stad ono iest co Ber-
nat s do mienai; gromady słachciow Nowieyusow/ ko-
rzy do Cyslersteg; zakonnu nowo byli wstapili/ w listie ied-
nym piśe: Czytalem/pracui/ iż nie wiele słachciow/nie wie-
le madych/ nie wiele moynych wybrał Pan Bog. Ateraz mi
mo prawo/ dzwona moca Boża/ takich wielkosc sie nawraca/
taniecie chwala ninieysa/ kwiat mlodosci deprec/zacności ni-
zacz niemala/ madość świecła glupstwem nazywaia/ z cła-
tem y z krewia nie przystalo/ rodzicow y powinnych affektowi
mierse nie daia/ przwiazni/ czci y dostoięstwa iako gnoy po-
czytaia/ a z tym Chrystusa pozyskuia. Taki też iest dzw Zero-
nim s o czasie swoim klaszch: prawic/ czasow Rzym to ma/
czego przedtym świat niewiedzial/ na ten czas rzadzey ma-
drych/ moyni/ słacheni chrześciane / teraz wiele Mnichow
madych/ moynych/ zacnych. Przeto o tym teraz mowic ba-
dzim/ wybieraiac z History imionatych ktorzy z swiata try-
umfodniowby takie czci y tytuły kore świat sobie za rzecz na-
wietka poczyta/ porzuciwszy dla wzgardy chwaly/ iako Ber-
nat s. mowi/ chwalebnieyszymi sie stali.

Naprzod poczniemy o Cesarzach potym o Krolach/ po-
tym też o inych Książetach y Pamiach: Ta powiesć iestli bedzie
przydluższym/ wieceha sie nagrodzi/ tak iż sie krotka bedzie zda-
ia. Cesarzow tedy ktorzy zakonny iymot wiedli wieccy Gre-
cy a mialé. Pierwszy był Anastasius R. P. 715. Theodosius
niedlugu ponim/ Michal R. P. 800. Drugi Michal Roku
1040. Isaacius R. P. 1060. Przetym niektorzy iedno iż iakoby
poniewoli: Drudzy choćay zdobry woli/ ieno iż z kosciolem
Rzymskim nie byli w uniey/ przeto tych wmyślnie opuszczani/
Dwu tylko zachodnych przypomnie/ kiedy Cesarstwo na Cęrtla

Epist. 109
1. Cor. 1.

Epist. 26

Epist. 113

Zonaras
Tom. 3.

wielkiego Krola Francuskiego za Leona III Papiecia przeniesione bylo. Jeden byl Lotarius, od ktorego Lotaryng a imie wziala/gdyz ia przydym Austrazea zwano Ten wrzad tak znaczny przez pietnascielat sprawiedliwie y pobożnie sprawuiac/ w spomniawszy sobie podobno, iako niektorzy rozumieia/ naflowa ktore Ludwik ociec tego vmieraiac mowil o prozności swiata/ktorey y on rzecz sama doznat/ wbytkie rzeczy luckie opuścić postanowil/ y tak z onych nawratności Cesarstwy godności/ wdal sie do poru zakonney spokojności. Dla tego z podziwieniem swiata wbytkiego w Przemenskim Klastorze sie zawart/ gdzie ostatel zywota swego w Uboſtwie y w postuſeństwie strawil/ zyl okolo Roku P. 865. Drugi byl Ugo K. P. 920. Ten byl Krolew Prowincyy y Cesarzem wiele rzeczy znamiennych na woynach sprawiwszy/ wiele zwyciesztwo otrzymawszy/ koſtoreny teſz Klastor zbudowawszy/ sam w nim P. Chrystusowey pokory naſladuiac zostal/ a Cesarstwie bogactwa y purpury na podla sufnia/ y spokojnoſe Celle/ z wielka ochota fymarczyl.

Niedzy Krolmi pierwſzy/ ile wiedzieć moze we Wloſech do Zakonu wſtapiu/ Rachisius z narodu Longobardow/ tak byl Możny ze wieſſa cześć Wloſkiey ziemie miał. Ten iako mniemaię/ maiac rozmowę z Zacharyasem Papieciem K. P. 741. tak ſie zaraz odmienil/ iż Peruzya/ ktora był oblegl/ opuſciwſzy/ do Papiecy ſie wrocil/ y rozrzdziwſzy Kroleſtwo bratu go Aſtulfowi podal/ a ſam do Klastoru Caſaryenſkiego poſzedl/ Gdzie teſz byl potym Opatem. Teſz naſladowal/ K. P. 805. Pipinus takſze teſz wloſki Krol/ ſyn pierwotodny Karola wielkiego/ ktory gdy wielkie imie w rzeczach Rycerſkich ſobie pozyskal/ na oſtatel przeſtraſzony niebeſpieczeńſtwy/ ktore w takiej moſzności bydz obaczywal/ do Klastoru ſie wdal/ ktory on ſam w Veronie pod imieniem ſwietego. Zenona zbudowal/ y hoynie nadal.

W Hiszpaniey Król Hamba gdy przez iedennaćcie lat
Panowania swego w poloiu y na wojnach osobliwie sie
sprawowal/ a miedzy innymi dzielnymi sprawami swoymi
druścic ofretow i Herstich rozboynkow Perskich pograzyl.
Dawia Brola/ który był z Galicy/ do Krolestwa iego w targnal/
i ywo poimal/ iednak to wszystko dla stanu Zakonnego porzu-
cił/ który przywiesz/ y w nim przez siedm lat swietobliwie
przeżywşy. Sedl po zaplate do Nieb. Roku P. 674 Potym
Roku Panskiego 786. tak Hiszpania drugi takowey rzeczy
przyklad widziela Wermundus borem Król Kastelle/ za-
milowawşy sie Zakonu/ rączy Alfonsa Brata ciotecznego/
a niżli dwa synow ktore w małych leciech osiawial/ Brolem
po sobie mieć chciał/ gdyż tak poddanym pożytecznię bydż
rozumiał. Potym okolo Roku P 1150. Rámirus Król A-
ragonski dwa kroć Mníchem był. Naprzod bedac ieszcze mło-
dziencem zażyworá oca swego Sanctiusa/ potym gdy on
bez potomka umarl/ Diotrá nie iakiego spolnym zezwoleniem
obrali/ nie dlugo potym dla pychy y hárdości był z pánsstwa
zrzucony/ za wola y rozkazaniem Papiezkim. Rámirus z kla-
storu wyprowadzon y po wtore Purpure y Sceptum/ nao-
slátek y żone wż:ac musiał/ z ktora miałac Corra/ one za maş
wydawşy/ y w posagu krolestwo podawşy do swego sie kla-
storu/ iakoby ciężkich prac zbyrşy/ ná pokoy wrócił.

Jednak w takie przykłady plodnięsa Anglia była/ a ni-
żli ktora Prowincya/ Naprzod borem w tej tej części ktora
Northumbria zowia/ (Bo na ten czas ná wiele Krolestw roz-
dzielona byla Anglia.) Sigebertus Król y w náuce y w po-
bożności żyworá osobliwy/ okolo R. P. 640. Wiele pierwey
w Krolestwie swoim fu chwale Boiey rzeczy pieknie postano-
wimşy/ potym też y siebie samego Panu Bogu w Zakonie
oddal. O którym to też powiadaia/ iż gdy po niektórych cza-
sach Pendas Król Mercu si Northumbria zwielsim woyskiem

naciachal w bysley sie do niego izuciu/ prosiu/ a; potym y przy
 musi/ aby w takiej potrzebie w byskiego Brolestwa znocu
 administrancyey fu chwale Dąsticy/ przyiac sie nie wzbraniał
 Co on dla takiej potrzeby Chryścianstwa uczyni/ iachal do
 woyska ale w Habicie Mni skim/ bez zbroie/ rozge tylko w ra-
 ku maitac/ woysko sprawował. Jednak iz tak Pan Bog chciał
 ze woysko Chryścianskie od onego poganstwa na glawe y to
 porażone/ a; te; y z krolew na te; y wo; nie poległ. Dla ktorey
 przyczyny; a sie nie ktorym/ iz ma byd; Ruśnie w liczbe me-
 czennikow policzony. Podobna temu byla te; pobożność
 Eitereda Broła Miercyskiego Roku P. 704. Ten Brolestwo
 przez wiele lat przystojnie sprawował/ Chentredowi synowi co-
 wi swemu/ iesze prawie dziecięciu/ krolestwo pusił/ y sam
 siedl do Nastroa/ tam; w swym krolestwie/ w ktorym taki w
 cnotach postępek uczyni/ iz te; potym Opatem byl uczyniony.
 On zaś Eherendus/ wiecey záyrzac stryowi swemu i; ywo-
 ta posledniego niż pierwszego/ gdy przez pięć lat tylko Broło-
 wat/ iachaw; do Rzymu od Constantina i. Papię; h; bit
 Mni ski wziął/ y ostátel i; yworá tam; w Rzymie/ w wielkiej
 swiatobli; wósci przeżył. Temu zaś Eherendowi tak drogi/
 iako tey porady towarzyszem byl/ Essá Krol drugi wschodnich
 Saxonow ábo Sásow w te; y Anglię/ ktory tak; w tym; k-
 wiecie młodości/ w nawiet; y/ szczęścia swięci; opitości/
 w byskim pogaró; i; y y podepta w; y/ od tego; Papię; o-
 strzyżony y w Habie Mni ski wbrány byl. Niedlugo zaś potym
 to iest R. P. 740. Inás Krol ty; Sásow w Rycerskich y
 w domow; ych rzeczach byl osoblir; y/ ten z swey dobrej woli
 w; ysko Krolestwo swoje Rzymskiej stolicy poddane uczyni/
 y iachaw; do Rzymu/ i; by nági nágiego Chrystusa náslado-
 wal/ wyz w; y sie z Brolestwá/ i; ywor; zakonny z wielkim ser-
 cem przed; ie wziął. To; te; uczyni Ecolulfus Nortumbry-
 ski Broł. ten ktoremu wielebny Bedá swoje Historia przypis-

sal. Na

sa. Na państwo tedy ośm lat przeżywszy / iakoby spracowa-
no y odpoczynienia pragnąc / walczył do zakonu / a Krolestwo
Egbertowi sryjowi puścił / ktore on przez lat dwadzieścia
trzymając / potym Cechu swęcy rady nadsładując w tymże kła-
stozie na służbę Bożą się oddał. To w samey Anglii.

W Niemcach też znatomił był postępek Carolomán-
ná syna Karla przezwisłiem Narrella Ten będąc Austrazryy y
Szwecy Krolew wiele znamenitych spraw odprawiały /
potym młodością rzeczy zostadł zły. Szedł do Rymu iako
wbogi nieznałomy: tam od Zacharyasza Papieża na Kapłań-
stwo poświęcony / y w zakonne odzienie przybrany potym
na gorze Erafacie klasztor zbudował / tam przez niaki czas
przemieszkał. Lecz dla bliskości od Rymu wiele rozmaitych
ludzi go nawiedzało / to tego duchownemu pokojowi škodzi-
ło / przenosił się do Raszynu: tam od Opata z wielką chęcią
przyjęty. Długo postępek wzmagał: cności / a osobliwie w
pokorze potężował. Jeszcze w historyi klasztoru tam tego
podziś dzień jest napisano: że gdy z rektarzem Opata swego
zakęciomiel pasat będko / z taką ochotą ten urząd odprawo-
wał / iako przedtem mądry wżadu krolewskiego: Y owym
kiedy się trafo ił kłóć / ośes d ramata / brat i a na ramię: y
a do owżarnie przynosił / ani siłcy postugi plugawcem
brzydził. Wyłozio K. D. 775. Co rzeczymy o Trebellusie kro-
lu Bulgarow / ten K. P. 852. za staraniem Młodo. aia i. Pa-
pieża tak barzo gorącym Chrzestianinem został / iż tudzież sy-
nowi Krolewstwa spuścił / do służby Bożej się oddał. Lecz
gdy niedługo potym dożył / ił syn do Poganstwa się
wrócił / ił decznie tego ścigał / y ił wiele mogła w nim
goruć / że Boża / ił wykady z klasztoru y wż arkę znoru
krolew. a o si na poiman / ił / czy mu wzgłupić kazal / y nad to
dal go do więzienia aż do śmierci. Potym Albrychtowi sy-
nowi młodemu / z naukami zbawieniami krolew o per-
czył / zaś się do swej Ciele wrócił.

Vicarius ci R. P. 650. opuściwszy oycyznę y do Galię przy
 szedł/ ktore Krol Klodouens z wielką ochotą przyjął/ y miey-
 sce/ ktore by sie im podobalo/ obrac dopuścił/ Pontyniański kla-
 stor/ bo to miejsce obrali/ zbudować kazał. Ono zaśie świe-
 te vprzedzanie/ ktore sie między dwiema bratami/ Krola Brytani-
 skiego synami stało/ około Roku P. 657. Abowiem gdy Ju-
 daellus/ ktory już był na krolestwo wstąpił/ Bratu swemu Jo-
 dokowi przedświerzanie swoje otworzył/ iż już koniecznie za-
 konnikiem zostać vmyślił/ a żeby sie on do sprawowania krole-
 stwa gotował/ ktore mu zostawić miał. Ten ośmi dni do roz-
 myślu prosił/ vprzedził Brata potajemnie/ obawiając sie aby
 w tym/ co uczynić chciał/ przeszkody od tego nie miał/ do kla-
 stora biegał tak w sobie rozważając. Jesli krolować rzecz ta
 jest/ iż ja opuścić/ Bratu memu starszemu zdało sie lepiej/
 ani też mnie może bydź tak dobrze abym to przyjął. Ry-
 chardus też Krol Angielski dwu synow zakonnikow miał/
 R. P. 802. Jeden Wilebaldus w Kasyynie/ a Vnebaldus w
 Magdeburgu do klasztoru wstąpił. Temu podobna druga
 para była Bracię rodzonych R. P. 841. Clotarins y Carolus
 Alanus/ Krola Francyjskiego synowie/ ci obadwa iarz-
 mo zakonnie nęd Sceptry sobie wiecey wazyli. Do nich też
 może bydź przytoczon Fryderik Ludwik Krola Francyjskie-
 go syn R. P. 962. Także Henrik syn drugiego Ludwika w
 tymże krolestwie Krola/ ale to już poslednieyszy/ to jest Kolu-
 Panskiego ugo.

Z Zakonu Francyjskǎ s: pierwszy był Jakub syn pierw-
 rodny Krola Maiorijskiego/ na ktorego iż krolestwo przycho-
 dziło/ obrat sobie rączey krolestwo Niebieskie/ y tak opuścił-
 sy wszystko/ w tym Zakonie został/ y świetobliwie skończył.
 Drugi był Ludwik Krola wtorego Krola Francyjskiego syn tak-
 że pierworodny/ wszystkimi zaiste Dusze y ciałá darámi od Boga
 obdarzony/ ten gdy to przedśie wziął aby Mniczem byt/ ale od

Zakonników dla dojaźni oycowskiej/ był do dalszego czasu 36
 trzymány; raz y kilka ślub uczynił że inakšego żywota przed-
 siebrać nie miał/ potym gdy R. P. 1297. Bonifacius osmy
 Papięz Tolosanſkie Arcybiskupstwo mu ofiarował/ żądany
 obyczajem zezwolić nie chciał/ ażby piwcey ślubowi swemu
 doſyć uczynił/ żeby Habit frਾਂciſka ś. przyjął: który przy wie-
 luzacnych ludźi wziętoſzy/ nigdy go na potym nie złożył/ ale
 raczezy z Habitem żywota onego oſtrość wſtawicznie zachował
 Biſkupich prac Zakonnymi poſtugami doſtadał. Tego na-
 ſladował ſynowiec iego Piotr Aragoński Krolewic. Roku.
 P. 1357. Który gdy w opuſzczeniu ſwiata myſli przycho-
 dził rozbić: gdy/ iako ſie poſpolicie dzieje/ Duch przecieko-
 cia tu walczał/ wielkie mu wtrapienie czyniło: piſał iſz ſie mu
 ſnie ś. Ludwik ſilka Bráciey tegoż Zakonu wkaſał/ w wiel-
 kiey iaſnoſci y chwale/ y dodał mu ſercá aby ſie nie lekał tego
 żywota/ w którym tak wielka ieſt chwala y zapláta: co on w
 troſkim czáſie wypełnił/ y przez dwádzieſcia lat w Zakonie
 przeżył: nie tylko z ſwoim/ ale y wiela inych pożytkiem/ iſz był
 wymowny/ y wiela łazaniem ſwoim do miłoſci Bożej zápa-
 lał. Teraz iuſz Káſat y Pánow którzy ſobie Zakon obráli/
 nie podobna wſyſt. ch policzyć ábo ie mianować. Wneto-
 rych tylko iako nákrecey dotkniemy: Z tego rodu był Alge-
 rius Káſe Aquitański z ſynem Amádem Roku P. 439.
 Drzytym Anſelmus Káſe Nutynſkie/ 740. Dietlandus y
 Aneygradus Káſe Eſzweckie 815. Vigſius Káſe Spoletá-
 ſkie/ 820. Gulielmus Káſe Waſconiey 440. a potym drugi
 Gwilelmus tego imienia wtory. R. P. 912. o którym to pi-
 ſa/ gdy w Bluniácenſkim klaſtorze Pánu Bogu ſużył/ tak
 ſie był potory zámítował/ iſz ſie náliſſemu poddawał: á gdy
 mu Opát chleb piec roſkazał/ z taſa predkoſcia ono poſtaſeń-
 ſtwo wypełnić chciał/ iſz nie máiac pomiotá do reſu/ w piec
 wlaſt/ y ſam ſoba bez náruſzenia ſiebie y ſuknie on wymiotł.

Jeſt przy tym

Jest przysym barzo wiele inych tego stanu/ którzy sie Zako-
nikami stali/ ale te dla troskłości opuścić/ kłtu z Zakonu s.
Franciska przypominie. Anaprzod Gwilelma Książę Bur-
gundiey y Constańca Maryna/ tudzież też Adulfa Krábie Al-
sacyey/ którzy około R. P. 1250. do tego Zakonu wstąpił/ mie-
dzy inymi cnotami osobliwie sie w umartwieniu ćwiczył.
Abowię gdy czasu jednego/ w swoim własnym mieście dzban
mleka/ który był wyżebrał niosąc/ portał sie z trzema synmi
syrynu/ ktorzy byli na świecie zostawili/ którzy z wielką Pompa
jechali/ dla onych rzeczy nie wiem jakimi wsiydem poczał sie
zapalać/ tak zaraz siebie samego zwyciężył/ iż podniósł nad
głowe on dzban wyrzucił go/ y wyszedł sie mlekiem polać. Ta-
kowych ludzi ten Zakon barzo wiele miał.

W naszym zaśie w tym Namniestym/ Societatis IESV/
w troskach tych leciech w których stanął nie mało takowey za-
cności/ meżow od Pana Boga wzwanych widzieliśmy. Prze-
dniey był między tymi Francysek Borgia Książę Gandyskie/
który na wielkich dostoienswach y Karla Piatego Cesarza
bedąc z wielkim w sztych ludzi podziwieinie/ złożywszy wšel
ką Pompe świecła/ podoro Zakonne przed sie wziął/ w ktorey
wielkie postępi uczynił. Lecz czemu zebranie to nasze rączy
sobie obrat/ te sam przyczyna Károłowi. V. dat/ ktorzy pom-
nie że z wst jego szła/ iż jeśli by kto był/ co by miał wiele o-
grodown y winnic pożytecznych/ iednak dla swey cielech chciał
by sobie ogród wsześcić/ nie by mu nie było przyiemnieysze-
go/ iako gdy by kto szep albo drzewko dawał dla osadzenia
onogo. Tak gdy Pan/ iakoby po tak wielu starych y osobnych
inych Zakonow winnic/ naosiátku ten ogródek Societatis za-
łożył/ zdáło mu sie iż rzecz Bogu barzo wdzięczna uczynić
miał/ jeśli by siebie samego/ iako drzewko iakiekolwiek na tym
miejscu posadził y oddał. Temu podobny/ to jest ze łwów
Książęcy był/ też w tejże Hiszpaniey Antoni z Korduby/ Syn

Kiażecią ferycy/ Maż wielkiej pobożności. We Włoszech
 zaśie Rodolfus Aquaviva syn Kiażecią Atryenskiego/ tej
 fámiliei stára y przednia iest zacność we wszystkich Krole-
 stwie Neapolskim. Ten tak opfrościo Duchą byl wezwó-
 ny od Boga/ iż żadna moc/ chociażże tak wiele przeszkód mu
 żądawano/ aby go od tego odwieziono/ nigdy zatrzymany
 bydż nie mogł. Potym gdy w krótkim czasie we wszystkich
 enorach wielki postepet uczynił/ wielkimi y wstawnicznymi pro-
 śbami to otrzymał/ iż go do Indii wschodniej posłano/
 gdzie tak świętość iego świecił/ iż nie tylko naszym y innym
 Chrześcíanom/ ale też y samym pogánom był w wielkim po-
 dziwieniu/ y pospolicie Anyotem go zwano. Naostatek do
 Insul Salsetanskich dla rozmnażania wiary Chrześcíanskiej
 posłany/ od pogan sfilka towarzysów dla wiary s. zabít iest.
 Tym przezacnym stonczaniem/ ostatek żywota y wszystkie Za-
 konne cnót/ prawdziwego y chwalebego meczestwa koro-
 na ośláchcił. Sa też w tym Zakonie naszymi teżże zacności
 wrodzenia inych nie máło/ z Kiażat/ Margrabiów/ y inych
 wielkich y zacnych Pánów synowie/ ale iż ieszcze żyja/ y my
 z nimi wstawnicznie mieścimy/ w styd z obu stron mówić co o
 tym nie dopuści. A też medrzecz vpomina przed śmiercią nie
 chwalc człowieka żadnego.

Przeio też wszystkich opuściwszy/ lednego tylko nie dawo-
 no zmarłego przypomnie Andrzejá Spinule/ mają przednie-
 go tak w Genui dla zacności fámiliei/ iáko też y w Rzymie
 dla tej dostojności/ ktora po Kardynálstwie za przednieyszą
 máła/ y iáko by pewny wstep do Kardynálstwa: te on y iúż do-
 stapióno/ y drugiey nádziecie dostapienia części pogárdziwszy/
 do Zakonnego ćwiczenia sie spuścił/ y tak światem y márno-
 ścią iego wzgá-ził/ iż nie długo potym dwa króć wszystkimu
 sie Rzymowi pokazał w podley sukience żebrząc chleba. Ten
 iego uczynek/ takie we wszystkim Rzymie podziwienie uczynił/

iż przez

iż przez one dni iakmiarz nie inzego w vsćiech luctich nie by-
to: aż też y na kazaniu wykłádając miejsce ono Izaiaszowe:
Wszelka goráy págorek sie zniży/ ieden zacny łaznodzieić/ná-
nászego! Spinule wkażal/ iako by był ieden zgor y págorkow/
ktorzy samych siebie przykładem Zbawicielowym poniżyli. A-
le iuż dosyć o tym/abowiem iako sprzódku powieǳiał z Słach
ćicow/ y inżych czasow barzo wiele/ y tych osłatecznych nie má-
to było/ ktorzy światá tego náwáiności y niebezpieczeństw v-
chodząc v Portu Zakonnego/ z wielkim weselem wynisneli/
iż iesli bym wśytkich wspominać chciał/ osobnych y wielkich
riąg by do tego było potrzeba.

E[4. 40.

O zacnych Białych Słowách/ ktore
Zakonný stan sobie obráły.

Róždźiał Dwudziesty Siódmy.

Wo tál wielu przykładow meśkich/ przydaymy też nie-
ktore przykłády Białogłowskie: tál dla tego żetę y
one nie mnieý stan Zakonný wstawily/ iako też dla
tego/ iż im tá plec iest słabśa/ tym bárziej mezczyznom do
wśelákiey cnoty wietśia pobudka byǳ może. Naprząd tedy
ná plác wychodży Theodorá Cesarzowa/ ktora okolo Roku P.
480. będąc małżonką Theophila Cesarzá Heretyká/ záwśe sie
zupelna w wierze Kátolickiey zachowála: po iego śmierci/ gdy
przez kilka lat Páństwo wśytko sprawdowála/ kościoty náprá-
wuiąc/ świete wyznawce z wygnánia ná miejsce swe przy-
wracáiąc/ świete obrázy z kościolow wyrzucione/ znorw vcz-
ciwie wnaśáiąc/ Wáostíatek z tál wielkiego stanu samá dobro-
wolnie vśtepując/ w tymże Klastorze/ w którym mátká iey Tru-
ryná Pánu Bogu aż do śmierci służyła/ samá sie zámítnála.
Też pobożność pokazała Augusta druga Cesarzowa po śmier-

605 **Dobre duchow. stanu Zakon.**

ci Iſaciufa meſa ſwego Ceſarza/ Je iey ani maluſkiego ſyna-
czła ſieroſtwo od tego nie odwiiodło: bo dawſzy mu wielu o-
piekunow/ ſamą ſie od ſwiata odwiiodła. Potym traſiło ſie iż
gdy Alexemu ſynowi iey już doroſtemu / oni opiekunowie
Pańſtwą puſcić niechcieli/ za prozba iego powroce wrocila ſie
do pałacu/ y zaś znowne Ceſarſtwo w moc wziorſzy y poſta-
nowiſzy/ nigdy Rábitu Zakonnego zſiebie nieſkładaiac/ aż
naoſtatek gdy już wſytkie rzeczy były wſpołcone/ ſynowi Ce-
ſarſtwo podala/ ſamą ſie do kłaſtoru wrocila/ około Roku P:
1190. á te obiedwie wſchodnie.

Ná zachod ſtoica zaśie piſza o Ryſárdzie Rárla przezwi-
ſkiem tluſtego Ceſarza ſenie/ gdy ia on iel miec w cudzoſto-
ſtwo podeyrzana/ choćay ſnádnie z onego mniemania wynieſć
mogła/ niechciała: ále tey ocaſier wyla/ czego dareno pra-
gnela/ bydz wolna od małżeńſtwa iego wdała ſie do Ráſacy-
cy/ y tam zbudowareſy kłaſtor/ ſywor zakonny w nim aż do
ſmierci ſwierebliwie prowadzila/ R. P. 899. Te podobna
była Kunegunda R. P. 1139. tá Henryta ſtory pierwſzy kroleſm
był Angeliſkim/ potym Ceſarzem. ſona bedac: dla takiegoż po-
deyrzenia rozwiodſy ſie z nim/ w lepſe z Pánem Jęzusem
małżeńſtwo wſtapiła. Szczęſliwa była druga Kunegunda/
tá około R. P. 1120. z Henrykiem pierwſzym Ceſarzem przez
wiele lat/ wieczne pánięſtwo chowala/ á po iego ſmierci przez
pietnaſcie lat w Konfugięſkim kłaſtorze przeżyła: w tak oſo-
bliwey życia pobożnoſci/ iż ia koſciot ſ. w liczbe ſwierych
przyiał. Jágneſka też/ także Henryta trzeciego Ceſarza ſona
po iego ſmierci/ tak długo wedle woli meſowey Ceſarſtwo
ſprawowala/ aż ſyn ſtory był ná ten czas w powiciu do dwu-
naſtu lat przyſedł: w ten czas y Ceſarſtwo y Kieſtwo Bawár-
ſkie ſtory iey wlaſne było/ opuſciwſzy/ ſla do Rzymu/ y tam
w zakonney pokorze aż do ſmierci trwala/ R. P. 1157. Toż
uczynila Elzbieta ſona Albeycha I. Ceſarza y Arzyſiażcia

Rakufkiego/

Księgi Wstępnego XXVI. 606

Rakuskiego. Ten gdy był mizerne żabić/ porzućwszy świat/
w klasztorze. który samą zbudował/ żywot i niebieski wiodł.
Roku P. 1290. za nas potym był dwie corce icy/ Jedną była za
Krolem Węgierskim/ a druga za Królem Dageńskim/ y dwie
siostryżenicy.

Żuż o Krolowach: we Włoszech Tessya naprzód Kachii
siostra meża swego/ o którym sie wyżej wspomniato/ przy-
kładu naśladować/ ani mieyscem sie od niego daleko nie odda-
lała: on bowiem na Górze Kassynie/ a ona w bliskim klaszto-
rze/ gdzie s. Eskolastyka siostra Benedykta s. mieściła/ na-
prawioży go/ z Ketruo corke/ z wielkim nabożenstwem sie
zámknęła.

We Francyey Roku P. 525. Kadekundá. która gdy prze-
ciw woli icy za Clotariusá Krola wydano. po kilka lat z wiel-
kimi prozbami to v niego otrzymawszy/ szła do klasztorá/ tam
Pánu Bogu z wielką goracością służyć/ w krótkim czasie do
wielkiej doskonałości przyšla. W kilka lat potym Adoera/
Chilperika Krola także Francuskiego żoná/ wspoleć z Childes-
rada Corke do tegoż ćwiczenia żywota/ niebieskiego/ od rosko-
sy krolowskiej sie przeniosła. Z tej liczby była też s. Bar-
da Krolowa/ około Roku P. 650. która po śmierci Krola Klo-
douea/ iakoby z niewoley wybawiona/ aby temu dosyć uczyni-
ła/ czego prawie z dzieciństwa pożądała/ klasztor nadałszy/ le-
psemu oblubienicowi Pánu Chrystusowi wżytá sie oddała:
dziewna była we wszystkich cnostach/ ale osobliwie w po-
korze.

W Hiszpanicy dwie Krolowe tegoż bydy przedsiemżie-
cia náydziemy: Jedną Eugneya/ ta Weremunda meża/ o
którym sie wyżej powiedziato/ y vprzedziła/ y swoim przy-
kładem nie pomalu wzruszyła. Druga Terazyja/ ta Alfon-
sus Brat Krol Legionenski/ Abdaly Toletánskiemu Krolu
wi Saraceniowi w małżenstwo dał. gdyż ani prozbami/ ani za-

dnym inzym

dnym innym obyczajem nie mogła temu iakiej przeszkody za-
dać/ przeszkodził P. Bog/ bo człowiek onego grubego/ ciężko
bárzo choroba złożył/ w czym on Boska sprawę poznawszy/
Terasia nie potalana odeszła. A ona zaraz będsz do klasztoru z
Pánem Jezusem nowe małżeństwo zaczęła/ Roku Pańskiego
go. 1006.

Z Angliey lepał/ dziwna rzecz iak wiele takich przykładów
mamy: iako Alfredy/ Krolowi Northumbriickiemu, poślubio-
ney: Iako niź przyszło do małżeństwa onego zabito R. P. 670.
Iako Etelburgi/ ktora/ Krola Ina/ o którym wzmianka była wy-
żej/ y pierwej porada przywiodła/ y potym sama rzecz naślá-
dowała. Lecz co dziwniejszego iako Eledrada/ ktora dwiema
Krolom w małżeństwo dana była/ z obciemá Pániestwo zá-
chowała: od ostatniego/ po lat dwanaście/ wprosiła sobie doz-
wolenie/ aby się mogła z Pánnami Bogu oddanymi zamknąć.
O iako snadnie może się każdy domyslić/ iaka ta była w klaszto-
rze/ ktora tak święta była na krolestwie. Jey święto losciot Bo-
ży roczna pamiątka obchodzi. żyła około Roku P. 706. Nie
dlugo potym iey przykładu naśladowała Sesburga Báńceń-
ska Krolowa siostra iey/ po śmierci meża swego. Náostá-
tek zamieszce się nie godzi Alfredy Mercynskiej y Northum-
bryskiej Krolowej/ ábowiem ona iako druga Mágdałena
występki pierwszego żywota odkupuiac/ ostrą bárzo pokutę/
miedzy słuźebnicami Bożymi w klasztorze/ ktory samá zbudo-
wała/ aż do śmierci wiodła/ Roku P. 975.

Corki zaśie Krolewskie/ tak z teyże Angliey/ iako z innych
Prowinciy/ ktore się Pánu Bogu w klasztorze poświęciły/ wiel-
ka by zaiste y długa praca była/ chcieć wszystkich przypomnieć/
tak wielka liczba ich jest. Przeto darenieysze opuścić/ nie
ktorych świeższej pamięci przypomniá. W Zakonie Do-
minikaś. iako gwiazda prześiaśna wszystkiemu światu zaiáś-
niała/ Matgorzaty cnota. Ta będąc corka Krola Węgierskie-
go Belie/

go Bella/ z osmiu dwudziestu lat/ które na tym świecie prze-
żyła/ dwadzieścia y cztery w klasztorze świętobliwie strawi-
ła: bo ia rodzicy/ iako Pánu Bogu slubili/ we czterech lećich
do klasztorá dáli: za namnięszą rzecz sobie miała że Corla Kro-
lewka była/ dáleko zacnięszą/ życia świętobliwośćią bydz v-
śilowała: wstawniecznie posty y dyscyplinami zbytnie frogie-
mi ciało swe martwiła/ w pokorze przedziwna była/ chorým z
wielką miłością wslugowała/ y w takiey posłudze osobliwie sie
kochála/ Jan Zakonny tak sobie ważyła/ iż trzech Krolow/ Pol-
skiego/ Czeskiego/ y Sycylijskiego małżeństwem pogárdziła:
y owšem gdy icy od Papieja rozgrzešenje od slubu czysto-
ści przyniesiono/ mężnie odpowiedziála: pierwey sobie nos
wargi/ obetne/ y oczy wylupie/ a niżli na takie małżeństwo
zezwole. Umarla Roku P. 1270. Roku zaś 1343. Sanctia Sy-
cyliey y Jerozolimska Krolowa/ w wielką miłością iako icy Pan
Bog Kódną mezą wzięła/ Franciszka s. Zabit: to jest s. Cla-
ry Regule y Wobowu przyięła/ żadney rzeczy własney mieć nie
chciała: tak gorąco pokore wmiłowała/ że to sobie v Generala
Zakonu wprosiła/ żeby ia od tego czasu/ iako służyć Pánu Bo-
gu poczeła/ Krolow nie zwano/ ale siostra iako inże.

Podobna tey enota była Jęgnięśła/ około Roku P 1240
Tá Oreta Czeskiego Krola córka była/ gdy ia Fryderikowi wro-
remu w małżeństwa dano/ nigdy zezwolic nie chciała ale Pá-
nięństwo swóie: Zbawicielowi swemu w tymże Zakonie po-
święciła. Toż też piśa o Kunegundzie corce y zenie Kro-
lewskiej: bo Krola Węgierskiego córka/ a Bolesława wsiydli-
wego Krola Polskiego żona była/ wieczne Pánięństwo pospo-
lu z mężem chowała: Potym w klasztorze który w Soczcu
zbudowała y nadała: aż do śmierci Pánu Bogu służyła.

Joánna też Krola Nawarskiego córka/ Krolestwo Nie-
bieskie nad ziemskie przekłádając/ w Paryskim klasztorze/ z wiel-
kim swym dobrym y wszystkich podziwieniem na Bóżej słu-
bie strawiła.

die straciła. Wiec Izabella Krola Francuskiego Corta/
siostra s. Ludwika/ siostrątem wżgardziwszy/ krzyż Pánstwi w
tymże Zakonie podniosła/ z taką goracością/ że też y cudami
słynęła. Oncy w tymże Krolestwie náśladowała Blanka
Krola Philippa cortá/ okolo Roku P. 1316.

Ale już skonezmy to wszystko známienitym y świeczym
przykładem/ z ktorego/ iesli sie prawda ma znáć/ nástien wótef
nie pomálu sie zdobi. Matgorzata Cesarzowna Maximiliana
y Marycy: siostry Krola Philippa Hiszpańskiego/ Corta.
Tatkiy Familicy/ tych czasow świeckie wesela y wesylkie rze-
czy ziemskie podeptawszy/ Pánieństwo Bogu w Zakonie s.
Elary posłubiła: pirwso one/ Zakonu tego ostrość we wsyt-
kim zachowuiac/ w którym aż po dziś dzień dzień ze weselaka po-
chwata trwa. Coż tedy iesli pielnicy Bego/ ábo ludziom y A-
nyolom ku widzeniu przyimnicy Bego/ iáko widzieć taki Młá-
iestat/ y taka władza/ dobrowolnie se porzucáca/ do wbo-
giego Habitu/ do podiey Celli/ do namyślých posług/ ktore/ to po-
wotanie wyciąga: Abowiem iesli wesela iesli ná Niebie nád ies-
dnym grzebnym/ ktory nawróciwszy sie do Boga pierroszy fun-
dament cnory zakładać poczyná iáko daleko wiece wesela bydz
musi z tak wielkicy y doskonáley cnory?

O Papieżách ktorzy z Zakon- nikow posli.

Rozdział Dwudziesty Osmiy.

D tych miast o świeckicy zacności/ ktora Zakonny
ianbiorac/ onemu świećności cokolwiek przynieść
nie zdala. Teraz o tych ktorzy y z Zakonu wychodzac
nieminiejszy mu ozdoby przydaia/ dla zacności y wysokości
wzrostu ory a sobie nosili. Naprzod tedy o Papiezkiej do-
stojności.

stojności. która gdyż taka jest, iż na ziemi nie ma równie/ sam
Bóg tylko jest nad nią wyższy: temu że tak wielki ciężar na so-
bie nośi/ iż słusnie do niej nawietšej mądrości/ y nawyżšej
światłości/ potrzeba: temu sie to trafi iż na te dostojność o-
brany będzie/ nie może byż ieno rzecz bärzo wzięta. Prze-
to iäko dom äbo familia y wśelkie powinowśtwo/ z którego
sro na te godności wyśłość bywa wzięty: choć by było bärzo
podłe y ubogie/ przedśie iednak reyniesione y wślächione by-
wa. Czemu by też toż nie miało potäc Zakonu/ do którego
Zakonnik iädy/ iäko by do swej własnej familicy bywa przy-
puszczon/ y którego dobrodziejstwem do tej części przysli sro.
razkolwieł przysli: Przeto w tym porządku pierwszy/ o czym
pewnie wiemy: bo o niektórych/ iż jest wątpliwosc/ wmyślnie
ie opuszczam. Był Dionisius Greczyn Roku P. 260. który
przez cäle dziesięć lat iäko koscioł Boży rządził/ wiele dobrych
rzeczy postanowił: tak w Rzynie iäko y na innych miejscach
osobliwie przeciw Heretyksem samosatekśtiewu na ten czas
powstälacemu/ które sie nie zbożnie na Bosłwo Panä Chrystu
sorce targnieto/ Concilium Antiocheńskie złożył. Wiosłat
meczysłwem Zakonnistwo swoje poświęcił/ y dwoiäko koro-
nezästużył.

Po nim zäśie Roku P. 575. Benedykt pierwszy/ Rzy-
miänin/ iäcz z Mnichä Papięiem wczyniony: na zbytnie wi-
chrowäte czäsy wśisł. kiedy wśisła Włostä ziemia od troien y
nie pokoiow gorzälä. w tej czynności przetrwawşy czterzy la-
tä/ sedł do Panä. Pelägius też wtory/ ten v którego w cwi-
czeniu był Grzegorz s. potym y następcä / z Zakonnego
siannu posädł ten Roku P. 579. na Papięski stolec wśispił/ ä
dziesięć lat na nim przetrwał.

Zä nim tudziez następił Grzegorz wielki/ ten w Rzynie
był Zakonny w klasztorze Andrzejä s. prowadził/ wedle
Reguly Benediktä s. Jego przedziwne spräwy/ iäko ten v-

rzadną sobie miał/tego było trzynaście lat/zwlaſzczą boyność
 na wbogie/czynność przeciw Heretykom/maſtwo przeciw
 Ładym Pánom/cierpliwłość w wytrzymaniu boleſci cięle-
 ſnych/pilność oſoto owieczek po wſem ſwiecie rozeſtych/w-
 ſtawiczność w piſaniu riaz/y te/ktora wſyko zdobyła/dziwo-
 na cichość y pokora/y náſtatek prawdziwe cnoty wſykie/
 takſe y cudá/y Zbawienne Conſtitucie koſcielne/któ przyſtoje-
 nie wyſtawić będzie mógł? Nie długo porym/to ieſt we
 dwie lecie/drugiz tegoż Zakonu Benedikta s. te katedre trzy-
 mał/Boniſacius Czworthy. Ten w klaſtorze s. Sebaſtyana wy-
 chowany/takich cnót y pobożnoſci nábył/takie porym na Pa-
 pieſtwie poſtazał:ktory teſz tak bázno Zakonniki/ z ktorých ſam
 był/milował/iż zbudował w oyczystym Domu klaſtor/
 doſtatecznie go nádał: w takich y tym podobnych ſprawách
 przez lat ſeſcy i Nieſiecy kilka przeżywyſy/ſeď pozapiáte do
 Niebá:

Adedatus tego imienia pirwſzy/teſz był Zakonnikiem
 w Rzymie w klaſtorze s. Erasma/ tego taka ſwiatobliwość
 żywota była/iż wſykie cnoty Zakonne w takim wierzchu go-
 dnoſci/zawſe ſwieciły: oſobliwie Cichość y taſtawość: w zgar-
 dá zſie bogactwo taka/iż na wbogie/na przychodnie/ y na w ſe-
 lakie potrzebuie/wſyko wydawał/ten czterzy lata rząd
 ſwoy ſpráwował. Po nim we dwie lecie Agatho/rodem z
 Sycciley/takſe z Zakonu/ ná te ſtolice podwyſzony/takieſz był
 ſwiatobliwoſci/iż to y cudá wyſwiadczało: miedzy ſtórymi
 to ieſt oſobliwa/iż to nie tylko moca zwierzchnoſci/ale teſz y cno-
 ta miłoſci ſpráwił: gdy trędownátęgo/ z ktorým ſie porwał/obla-
 pił y pocałował/tym go zdrowym zaráz uczynił. Niemniy
 ſa teſz iego ſtateczność była/przeciwko Heretykom Monoreli-
 tom/ktorzy iedne wola byď w Pánu náſzym twierdzili: ná ich
 przekonanie wielki on Synod Conſtántinopolſki zebrał/ktory
 koſtyym Zborem ſłowa: w tym oſobliwych ſpraw biegu/ przed-

fo śmierci

to śmiercia; to jest po dwu lat y sześciu miesiący/ wzięty jest do Nieba.

Do Agatonie w dziesięć Miesiący/przez ktore Leo wtory siedział Roku P. 683. Benedykt wtory nastąpił ten w Rzymie z dziećmi swa do rąkonu był oddany gdzie y w nauce y w pobożności tak wielki posimpel uczynił/ iż go wszyscy za osobliwego y takiego słowice godnego przysniali. Jemu też kwoła Constantius Cesarz Edykt uczynił aby od tego czasu w obieraniu Papieża/ przyzwolenia Cesarzkiego nieczekano/ ale samego duchowieństwa y rzeczy posp. Rzymiacy Cielecy miały bydy ważna. Jedną z wysoke cnota/ włożoną jest rzeczy kościotowu niżli dana/ bo on w dziesięć Miesiący z tego świata pośedł z żalem y płaczem wszystkich.

Potym dwa Grzegorzowie wtory y trzeci: jeden R. P. 716 drugi w piętnaście lat ponim/ bo tak długo pierwszy był na Papieżwie: ten pierwszy Rzymowi był bardzo pożyteczny/ kościoty y klasztory budował. ale też wszystkim kościotowu/ osobliwie Niemcom/ do których Bonifacyusz Mniha posłał. Tego narodu pierwsi tak łaskawie przyjął/ iż też ich swa raka chrzcił. Drugiego też Grzegorza/ osłabioną jest świętość y mełność/ osobliwie w tych wojnach/ ktore za wia ra Katoicka przeciw Leonowi trzeciemu Cesarzowi Heretykowi obrazoborczy podejmował: ktorego też y z Cesarstwa złożył/ y od iedności wiernych wyłoczył: Wiaciało przeciw nieprzyaciółom nie nadeń nie było srożego/ tak przeciw wrogom wdowom/ y sirotom/ nie nie było łaskawego y hojniczego/ bo oycem y opiekunem wszystkich niedznych/ wszyscy go zwali. Był na Papieżwie przez lat iedennaście. A ci obadwa petronie Żalonnikami byli. Roku zaśie P. 768. Stephan tego imienia trzeci/ też słowice sprawował. Ten z dziećmi swa w klasztorze. s. Chrysogona w nauce y we wyślakicy cności wyćwiczony/ w trzech Papieżow/ Zachariaza/ Stephana

na wtorego/ y Pátria: w wielkim poważeniu był/ dla osób.
ney cnoty y działalności iego. Przeto gdy z taką przysprawą na
stolicę Apostolską przyśedł/ śnag rzecz nie podobna tu wie-
rzeniu/ iako bázgo kościółowi, tak żywotem/ iako y roztropno-
ścią w sprawach/ był pożyteczny. Miedzy ktoremi to było/
iż dla reformácie obyczajów kościelnych/ Concilium Láte-
rańskie zebrał. Tenże też Michał/ który był Kawensta ká-
cedre/ za przyjaźnia Krolow y Książat niektorych/ opomował/
mężnością y porządk z rzucił. Naóstatek po trzech latach y
kilká miesięcy/ z tego świata Bezedł/ z wielkim żalem wšy-
kich/ y z pewnym miniemaniem o światobliwości iego. Po-
tym Roku P. 817. Páschalis pierwszy/ za przyrzeczeniem Bo-
żym z klasztoru s. Stephana w Rzymie/ gdzie był Opátem/ na
pomęchne Pásterstwo wšytkiego kościoła jest przeniesiony.

Ten ciężar troche co więcej nād siedm lat znośił/ moź nie-
tylko cnota y pobożność iako przysłało na Żakonniká: ale też
y wielka siła mężnościa był przybrany. Miedzy innymi/
świecki Magistrat/ który sobie w obieraniu Papieſkim wie-
cey niż przysłało przywłaszczał/ złamał y odrzucił; był też báz-
go hojny w budowaniu y nadawaniu kościołom.

We czterzy lata potym Grzegorz III. na tenże urząd obrány
jest/ z klasztoru Fossę Nouę; w którym po długim czasie s. Tho-
maś z Aquinu umárt. Temu Papieżowi opfrość wšytkich
cnot wšyscy przypisują/ którzy o tym piśo: światobliwość/
wymowe/ náukę/ mądrość: gdy pogaństwo do Sicilii wrár-
gnęło y one opánowało: za iego sprawa y poważnościa/ Ká-
że Korsickie iáchal z wojskiem do Afryki/ śad oni byli: aby
swoich bronili/ z Sicilii wšyscy wšapic musieli. Ten przez
śesnaście lat dobrze y szczęśliwie kościół sprawował/ aż śnał w
Pánu. Po śmierci iego we czterzy lata/ Leo czwarty z kla-
sztoru s. Marcina w Rzymie wzięty jest/ y trzymał te stolicę w
wielkich niebezpieczeństwach od Dogan/ którzy zábieżawšy do

Włoch wšytko

Adiecta morte Roků XXVIII. 614

Wtedy wšytko splondrowali: y uż o Rzym łomocznie kusić
sie & ich: którzy on wiecety swoia świątobliwośćcia y iako
drugi Mojżesz rece wynosił ku Niebu/ & niżej żołnierzem
zwoiował. Potym też mury Micyście aby na takowe nazię-
dy były warowniejsze, dobrze y mocno opatrzył. R: P. 847.
był ośm lat.

Roku zaś P. 902. obrány jest na Papiestwo Leo piaty/
był na wrzędzie czterdzieści dni tylko/ który też był Zakonní-
kiem/ piše Eutemius. Potym z tegoż zakonu pierwy Syl-
vester II. Roku P: 998. ten we Floriáckim klasztorze wy-
chowány. na stolice Apostolska był podwyżsżony: wrząd sobie
zlecony przez lat czterze y miesiące sześć sprawował. Potym
Roku P. 1009. Sergius czwarty, Roku P. 1022. Jan dziewię-
tnasty Papieżami byli: obadwa z zakonu Benedykta. Ste-
phan też dziewięciy/ niecyłko był przedtym zakonnikiem ale y
barzo żywora świątobliwego/ bo iż był Coteloná Książcia Lo-
taryńskiego synem/ Leoná dziewięciatego był wezniony Kardy-
nałem/ którego też w poselstwie do Carogrodu posłał/ aby gre-
cki kościół z łacińskim zjednał/ czego dokazał: Gdy sie do Rzy-
mu wrócił/ & Papieża umarłego znalazł/ o przykrzyroby sobie
świąt/ siedł do klasztoru Cassynickiego/ gdzie nowa wojna
człowiek taki zaczął: tak sie wšytkim zalecił/ iż ledwie dwie
lecie minely/ Opátom mi ysł/ & onego był obrány: & gdy pđ po-
wtierdzenie iako na ten czas był zwyczaj/ do Papieża Victora
wtorego przyšedł/ niecyłko to otrzymał/ ale go też powtore
Kardynałem mianował/ y nie długo potym/ iako Victor u-
marł/ on zezwoleniem wšytkich na Papiestwo jest obrány R:
P: 1057 na którym iednak wrzędzie zaledwie ośm Miesięcy
przeżywał/ ze wšytkich wielkim żalem/ z tym sie świątem
rozstał.

A nie długo potym to jest Roku P. 1073. znowu sie do
zakonników sprawowanie kościoła wrócił y przez lat pięć

świąt rządził

Lib. 4. de
viris illust.
ca. 8.

żiał wstawienie w tym zakonie trwato/ z wielką pochwałą y
pożytkiem ludzkim. Pierwszy z nich Grzegorz śśiódmy/ ten
w klasztorze Bluniaccńskim Opátem był: y trzech Papieżow/
Leona dziewiątego/ Victorá wtorego/ Stephána dziewiątego/
wielką łaskę miał/ tak iż żadney rzeczy bez iego porády nie czy-
nili: á osobliwie Alexander wtory/ ná ktorego też mie/ sce w
stąpił. Wzrost papieśsi tak spráwował/ iż niektórzy pisarze ko-
ścielni to onim twierdzą/ że po czasiech Apostolskich/ żadne-
go papieża nie było/ ktory by większe prace y trąsunki dla ko-
ściola Bóżego poderzmował: ábo ktory by bázniej o wolność
iego się zastáwiał. Henryk czwartego Cesarza wielkiego nie
przyaciela kościelnego/ dwakroć wyllot y poddanie z po-
stuszeństwa ięz wyistniał: nie się ięz mocy/ ani moysła/ ktoremu Rzym o-
blec rozkazał/ nieobawiał. On tymże duchownym oręszem/ Ni-
cephora/ ktory był Cesarz grockie państwo náiachał/ porąził; on
sá factis Gilberta Karwenackiego Arcybiskupa/ był poimány
y do więzienia dány/ ktorego w nocy Narodzenia Pańskiego/
zaráz skoro poczęło dzień/ iż był wszystkim ludowi bázro mi-
ły/ zbieżawszy się gwałtem/ wszyscy hurmem z tamtąd go wyba-
wili; Náosiátel bez liczby też jest/ co przez wszystkich dwanaście
lat/ iáko był Papieżem/ ábo mężnie wytrzymał/ ábo mądrze
postąpił.

Zá nim wstąpił Victor trzeci/ syn Księcia Benewetáń-
skiego: Ten ieszcze młodzieńcem będąc/ do małżeństwa był przy-
muśony/ pierwey niż się żony tknął/ do klasztorá Cassineńskie-
go wstąpił: tam był pierwey Opátem/ potym od Grzegorza
śśiódmeo Kardynałem obrány: á po iego śmierci ná sposo-
bniejszy się zdał/ komu by wszystkim kościołá opieká poruczo-
na była: ktory ná tym urzędzie/ nie tylko zakonna modestya y
pobożność/ ale też y mężność práwie Hetmánska pokazał: bo
y Antypapę z Rzymu zbroyną ręką wygnął/ y wielkie woysko
ze wszystkich Włoskiej ziemi zebrał/ był powodeni/ że do

Afryki

#

tych panow Chrześciańskich y rzeczy p'spolnych niesnasti w
spokoit taka sobie w w'sykich miłosci zjednat / i gde sie do Rzy
mu wracał / dla wielkiego mnostwa ludzi / ktorzy go witac w
droge daleko zachodzili / rozumicia w z tad w chorobe w padł
w ktorey też swoy dług Panu Bogu oddał.

Gelasius retory / regoż Casimierskiego Klastoru prawnie z
dziecinstwa wychowanie / od Urbana retorego Kardyналаwce
wczony / potym na Papieswie / swiatobliwosci / y wielka
nauka / wymowa też osobliwa / ktora tam tego wielu ządziwo
była poczytana / znaniemienie sie wstawil. On też zlosliwych
ludzi / a nawiecey Henryka Cesarza saskimi strapiiony / y od te
go podhebcow zelzywie zbity / tak w tej trzyredzie iako na wi
karyiego Pana Chrysiusowego przysialo / Proimnosie zachoz
wali ze też przykładem Jonasa / dla w'spokoienia nawratności
dla siebie wzruszoney / iachal do Galicy / y tam w Klastorze
Cluniaceńskim: osiatni dzień sfończyl. Kół tyłko był na Pa
pieswie. Kardyнали ktorzy murey drogi pomogli / Cal sia wro
tego obrali / ten był Gwidelmia Księżcia Burgundyjskiego syn /
zakonnikiem był / potym na Arcybiskupstwo Wiedenskie we
Francyey wzięty / wielki to był czlowiek iako onim pisa sko
ro przyiachal do Rzymu / Kardyńal Antipape poimal / y dal do
wiezienia / y z Henrykiem przystoyny poloy wczyniwszy w'sy
tkie niesnasti / ktore dlugo koscioł Boży specały / zgratu wy
korzenil. Tak przez sześć lat na tym urzędzie przetrwawszy /
Kółu D. 1124 z wielkim żalem w'sylich wmarł.

Po śmierci tego Papieży we dwadzieścia lat y ieden /
zaws trzy ieden po drugim Papieże Zakonnicy następowali /
napiervy Eugeniusz trzeci / Cistercienski / a ten ani Kardy
nałem był / ale tyłko Opátem Klastoru / ktory po dzisiejszy
dzień / ad tres Fontes zowaz: tak wielka była rostopności / y
pobożności iego opinia. Jest list s. Bernata do w'sykiego
dworu Rzymskiego / w ktorym tej sprawie barzo sie dzia uie /

mówiac: Boże wam odpusć coście to uczynili: pogrzebione
 go cztowieka zawołaliście do ludzi/ wcielającego przed wasz
 ktem y ludzmi: znornu oddaliście w kłopoty: wtrzyżomany
 swiatu: przez was ożył swiatu/ y który obrał bydz wżgárdzo
 nym w domu Boga swego/ tegoście wy za Pána wśytkich
 obrali. Y który sie iakoby z gwałtownych nie iakich rał Sza
 tani/ kich/ ludiejskości cielesnych/ y chwaly świeckiej/ potrzebnie
 wybit/ nie mogli wśe rał waszych. Coż podobieństwo mia
 ia rzecz ta: wmarł Papież/ zaraz bieżec y hurmem wpasć na
 cztowieka preste go/ ten który sie frył poimac go/ y wydarby
 mu z refi siekire y topor/ abo rączey motyle/ ciągnac go na pa
 lac/ podnosić na katedre/ obłoczyc w Purpure y w Bisior
 przepasować go mieczem/ aby czynił pomste nad pogány/ stro
 fowanie między narody/ aby powiazal krole ich petami/ a pla
 chte ich okotrami żelaznymi. Tak nie był między wami ja
 den mady y ćwiczony/ komu by to lepiey należało: zda sie rzecz
 bydz śmieśna chudzinka w bogiego wżiac/ aby był nad krolmi
 y panom przelożonym/ aby roztążował Biskupom/ aby Cesar
 stwa y Krolestwa rozrządzał: śmieśna rzecz czyli cudowna/
 zaście jedná ze dwu. Ten jest dżiw Bernatás. który nie wie
 cey Eugeniusza iako y wśytkim innym suży/ o których sie
 inż morento abo mówić bedzie/ którzy spodłości stanu Sa
 konnego. na tak wysoki wrząd bywaia podwyżżeni: tak iż we
 wśytkich nie wiem iakis sie dżiw nągdnie/ któremu sie Bernat
 s dżiwuie. Wracaiac sie tedy do Eugeniusza/ iaka w nim
 pobożność krewnetá/ iaka miłość Sakonu/ to samo pokazue
 co o nim piśa/ iż kiedy w śarach Papiezkich zwierzchu był
 świetny/ iednak wewnatrz nigdy Habitu Sakonnego nie zdey
 mował. y w łapicy sypiał/ tożto zwierzchu kościornie przykry
 te/ a mątarace śoma nątfane/ y tak zwierzchu oczom ludzkim
 Należiał wrzedu/ zaraz wewnatrz oczom Bostim pokore Sa
 konna wstawicznie pokazywał/ od ktorey nigdy nie odstepo

Plal 149

wał. Ten tedy iachawšo do Franciey, gdzie między innymi rzeczami Ludwika Króla dałszy mu krzyż z woyskiem do Jeruzalem wyprawił: potym wrócił się do Rzymu z wielką radością od wsięści. Przysięgł ośm lat na Papiestwie przeżywać żywot swój skończył. Na tego miejsce Anastasius czwarty nastąpił: ten był Opátem, y rok na przedzie Biskupstwa po wszechnego słuzac, poszedł po zapłatę do Pána Wielkich był enot, zwłaszczą szkodliwosci na wbogie. Po nim wstąpił na te stolice Adrianus czwarty. Roku P 1154 Angielski, pierwszy był Opátem, potym od Eugeniusza Bąrdynalem wezniony, y do Szwecye y Norwegiey Legatem posłany, tam te kraie do wiadomości y służby Bożej, po wielkiej czci i nawiści. Ten tedy taki człowiek na stolice y moc Piotrowa podwyższoney, potia sprawował, a tego było przez pięć lat y ośm miesięcy. Dostojność Apostolską znamięć rozszerzył w wielu innych, ale osobliwie iż Gwilemna Król Sycylii, który miasta kościelne łupił, nie leżał się go wykląt y Bolewski mu Tytuł dają.

Reg. 2.

Potym po niemáym czasie, to jest Roku P. 1294. z tegoż prochu Zakonnego wzbudzony jest aby siedział z Księżem y stolice chwaty trzymał Celestinus piąty, ten był puścielnikiem prawie z dziecinstwa: potym zakon fundował y wielce rozmnożył. O jego światobliwość takie mniemania nie było, iż gdy przez dwie lecie rosił o Papię w kościele Bożym trwał, zezwoleniem wsięści Bąrdynator, onego daleko od Rzymu mieszkającego, człowieka prywatnego, żadnego dostojenstwa na sobie niemającego, Papię obrano. Na jego poświęceniu, piśa iż po dwa kroć sto tysięcy człowieka było. Lecz on takim będąc niewczym nicodmienit z wyśkiej ości żywor, nie nieupuscił z swej pokory, y owszem w krótkim czasie trzasku onego y dymu dwornego nie mogąc wytrwać, a na przeszły pokoy żądza swois ściagać, na ostatek

ciężki on

cież: on cieżar złożył z siebie wmyślił: aczkolwiek Król Karzeł
bardzo się temu w sprzeciwiał: także y lud w byłtel Neapolski/
bo tam na ten czas był: owa zaledwie pięć Miesięcy wyrwa-
w był: sam dobrowolnie z siebie ten urząd złożył: iedni tego ja-
towali: drudzy dla tak wielkiej potory y przykładu: dodnia o-
tego nigdy niestychnęgo: bardzo się dziwowali.

Do teyże liczby Papieżow przyliczony ma bydź Bene-
dykt dwunasty: ten Roku N. 1334 z Cisterceyńskiey ćwiczenia
przedtym tegoż klasztoru Opátem był: Sprawy tego osobli-
we opisuią: między innymi: że żadnego z swych powinnych
do żadnych dignitarstw kościelnych nieprzyzwał: zwoył wiece
mawiać: iż Papież nie ma mieć powinnych. Dla takich y i-
nych cnót tego tak miłym był w byłkim: iż gdy po siódmym Ro-
ku umarł: pogrzeb tego obfitymi w byłkich łzami był oślach-
ciony: Wsmierzyła ten spólny smutek cnota successora ie-
go Clemensa Szóstego: ten Mnichem y Opátem Claramont-
skim: cztowiek wielki: rozumem y nauką: od Benedykta na
Kardynałstwo wzięty był: gdy potym do obierania Papieża
przyšio: śnádnie nań w byłscy zezwolił. Na tym urzędzie do
inych cnót: hojność y szodroblliwość przydał. Piśa że on
postanowił aby się Rok Jubileuszu który bywał: we sto lat do
pięćdziesiąt lat skrócił: siedział na tey stolicy lat dziesięć z
wielką w byłkiego świaćtą pochwałą.

Nie długo potym Roku N. 1362. Urbanus piąty przed-
tym Victorá s. Opát z tam: tad na urząd w byłkiego kościółta
był powołany: świadectwem w byłkich: cnót był osobliwych/
wielkiego animuszu: y żywota bez przygany: y który w byłkie
swoie starania y myśli ku pożytku Rzeczypospol. obracał. W
ośm lat osobliwym zrzadzeniem Páńskim w tymże klasztorze
swoim: to ieść tegoż zakonu: gdy tam tendy droge miał: Su-
chą Pánu Bogu oddał: przy tak wiele Bráćcy: którzy wstawi-
cznie przy nim byli: ich Modlitwami wspomozony: y widze-

niem / dziwnie był ochłodzony.

Ei sa tedy o których ja tylko wiem / Papięze wszyscy z sta-
nu Mniſkiego. Teraz o inſzych ſamiliach / w których iako co
niedawnieſzych nie dżiw że ich będzie mnii. Z zakonu Do-
minikaſ. trzy Papięze byli. Niżbyſmy do nich y czwartego
Janá Vercellena przylażyć chcieli o którym ieſt Hiſtoria za-
konu tam tego / iż gdy przez lat dwadzieſcia wſytek zakon rza-
dził / y który inż był poroſytem ſwiecie roſtrzewiony / pieſo
obſzedł. Gdy była Papięſka Ektia / onego nieprzytomne-
go obwołano / ale niż przyſła nowina o iego obraniu / inż był
vmarł. Opuſciwſy tedy tego / który tylko był nąznęzony /
vrzedu Papięſkiego nie ſpráwował. Pierwſy który z tego
zakonu ná kátedrze Apoſtoſkiej ſiedział / był Innocentius pio-
ty / ten tedy Roku P. 1276. vrząd ten przyia wſy / záraz Wioſła
ziemie / domowymi nieſgodami goraca / wſpáłac pozał.
Abowiem Etruranie / gđzie ieſt Florentia / przeciw Pizanom
Venetowie przeciw Venuſieczyſom / zdawná wielkie wojny
wiedli. On klawo wſytkich poſtráſzywſy / wczynił że ſie w
połoiu wſyſcy do domow ſwych náveroáli. Pewna žeby był
czego wieſſego dokazał / by mu był wiek dopuſcił. Sledm
bowiem Mieſiecy tylko ten vrząd ſpráwował. Drugi / Bene-
dictus iedennaſty Roku P. 1303. Ten niemal rák długo ná Pa-
pieſtwie żył / oſm mieſiecy tylko / iedná ten czas zńamienity-
mi ſpráwami nápełnił. Abowiem rozumieniem wſytkich
był mąż wielkiey roſtropnoſci y ſwiatobliwoſci. Ten gdy był
Generatem zakonu ſwego doſć długo y pożytecznie / Boni-
facius oſmy piſał doniego záraz roſtaruiac aby Bąrdynałtſwo
przziat / on liſt tżami práwie zńazał / iedná poſtuſenſtſwo pe-
nić muſiał. Biedy inż zoſtat Nap eżem / wiele rzecy w rák
kroftm częſcie zbáwienne poſtánowił y odpráwił. Miedzy
inſzymi / mym zdaniem to oſobliwa co wczynił / gdy Marká ie-
go wlaſna / doſć podlego ſtanu y wboğa / aby ſie z Synem
ſwym wćieſzł /

Księgi more Rozd. XXVIII. 622

swym wcięża. do Rzymu przybieżala/ y przed Papieża w o-
chodczym rbi rze. na który sie przyacielewnieże zżucili/ w
prowadzona była: on iako by icy nie poznal/ pytal co by to za
slabeiansta była/ gdy mu powiedziano że matka iego/ odpo-
wiedzial. żadnym obyczajem/ bo ja matka swoie znam wbożu-
chna/ y niemająca dostatek na takie wbiory. Na które stawa
ona barzo sie wrożyła/ y zawrzedła/ gdy odešla/ a potym
w swym wbiere w prowadzona była/ wstala z stolice Benedykta/
y rzekł. To jest teraz matka moja. nie ona pierwsza/ y tak ja bar-
zo mile oblepil. Co nad to wmiarkowanie wmyslu wiecey
przjdano abo iakie wieśe światobliwosci bydz
może nalezione iakotaka polora/ który on nigdzież ieno w za-
lonie nabył. Przeto miedziw że też y po śmierci cudami stynie
Trzeci był z tegoż zakonu światobliwoscia Benedyktowi po-
dobny. ale w sprawowaniu rzeczy wietży/ Pius piaty/ tego ie-
scze jest świeża pamięć miedzy ludźmi: iego cnoty kto wysło-
wi/ który na Papieskimie poczatk od roku obrania swego
1566 niespełna siedm lat przeżył: nietylko to/ czego wstawy za-
konne po swoich potrzebnia on Papieżem bedac zachował:
iako skromność we wstyli/ miertwianosc/ dzierwa pobożność
y wstyli one starych Papieżyw cnoty swiatu na widok wy-
niosł: ale też wstyli w spaniale y takich godności sprawy po-
lazał: hoynosc/ opatrznosc/ nieodmienny tryb sprawiedliwo-
ści/ meżnosc/ y w wojnach przeciw Heretykom y Turkom/
ktorych woysko/ zlaczywszy Krola Hiszpanskiego z Weneta-
mi/ wielka porażka na Morzu stari: dla czego inż iego swia-
tobliwosc nietylko w Chrzescian. ale też y w nieprzyaciol wia-
ry naszey w potrazeniu była.

Tych tedy trzech familia Dominika s. do tych czasow
dala kosciotowi Papieżyw. A Franciszka s. iednym wiecey
Pierwszy z nich był Mikolay czwartay Roku P: 1288. Ten na
tym przedzie lat trzy pracowal/ z wielka pilnoscia y czynno-

scia/

ścia między innymi to też było w nim podziwiania y nadsładowania godno/ żtu przyiaciom y powinny/ tak się zachował/ że dla nich nic więcej nie uczynił/ ieno iako dla każdego dobrego. Przeto tym obyczajem domowe perą od siebie odrzucił/ tym śnádniey wszystko swoje staranie/ w pospolit/ ch kościół Bożego pożytkach poladał. Abowiem poważnością swego/ wiele różnic między Pány Chrześciańskiemi všmierzył y polednał/ kilka miał nie sprawiedliwie kościółowi odjętych/ gdy nie mogło byćz inaczey y zbroyna reszta odebrał. Lecz iakim sercem te dostoiensstwa przymocował y znošil/stad się pokazał/ iż gdy Grzegorz dzieśiaty między Kárdynaly go powołał/ skoro wziął piśanie o tej rzeczy/ odpisał papieżowi z wielką všilnością prośbacy tej części vszedł/ a przez ten čas w żadney rzeczy niechciał stanu swego odmienić/ aż nowym y groźnym przykazaniem był przynusony. Y onśem to powiadał/ że zwyłi mawiać/ daleko bym wolat byđz kucharzem w klastorze niż Kárdynalem.

Zanim po niektorym czasie nastąpił Aleránder piaty Roku P. 1309. tego iednak frokicy oney godności koniec był/ nie więcej ieno przez dzieśieć mieśiecy/ ale w nich/ wielki/ pobożnego y wysokego ánimuśu wzor pokazał/ ktorzy Władziśtwa Krola bázro moźnego/ kościelnym dobrom škodzącego z krolestwa złożył. Royność ná vbogie iaka w nim była/ przez vszytek čas żywota iego/ iż o sobie żartem zwyłi mawiać/ Ja Bogaty Biskup/ vbogi Kárdynat/ zebrał Papież. Z teyże śamiliey pośedł Sixtus czwarty Roku P. 1471. ná tey stolicy pośadzon. Ktora przez trzynaście lat trzymał/ osobliwym prawie zerkad darami był od Boga obdarzony/ rozumu/ nauki/ dziełności w sprawách. W tym zaśie żarliwość pokazał za dom Boży/ iż y inśe wojny wiodł/ za kościół Boży/ y ná Turká wojsko wielkie wyprawił.

Czwarty z tegoż Bafonu ná tei stolice wstąpił Sixtus

piaty

piary. o którego żywocie y sprawach nie sieteraz nie będzie
mowito/bo sa wszystkim bardzo znákomite.

Jesze sa dwa Papieże z roznych Zakonow. Eugeni-
us czwarty. y Pawel czwarty. Pierwszy byl z klasztoru s. Je-
rzego in Alga nazwany w Wenecyey/ z tego zakonu który
Błogosławiony Justinian onych czasow wielkiej światobli-
wości człowieka/ známienie ośláchcił. Był na papiesztwie
kresnásie lat Roku P. 1431. O którym to piśa/ iż był y do
woyny załósćiot Boży nie lenitym/ y w pokoju potwórnym y
roztropnym/ bezodrym ná ludzkie wzone/ cierpliwym w zno-
seniu frzyrd/ Zakonników wielki mutośnik/ które przywileg-
mi y dochodami pomnażał. Jednak między iego sprawá-
mi to nawracenye zalecaia/ iż Bázilijskie Concilium przeciw
mocy papieskiej powstájące/ czeńsćia/ meźnosćia/ czeńsćia
tę roztropnosćia nie tak zwolity przelamał. Drugie Con-
cilium które w Ferrarzu chciał mieć/ potym stámtad do Flo-
rencyey było przeniesione/ gdzie Jan Párcologus Césarz Ca-
rogoński przywachawşy z swoimi/ papieża za głowę wszystkim
go kósćielá Bożego przyznał.

Pawel czwarty nie tylko Zakonnikiem/ ale y Fundátorem był
Zakonu Klarów pod Regula żyjących. Ten naprzód Xi-
stusowski Teatenskie puścił/ y ná żywot Bogomyślny wşy-
tel sic wdał. potym przylaczywşy do siebie nie których towa-
rzyków tegoż Duchy y woli/ Regule spisał/ która iáwne w
kósćiele s. Piotra przy wszystkim Duchowienstwie y wielkim
mnóstwie ludzi/ z towarzyszmi swoimi wyznał y sluby wşy-
kim Zakonnikom pospolite/ uczynił Działo sieto Roku P.
1528. Ten Pawel, Jan Carafa przedtem zwany/ niedlugo po-
tym od Párcia trzeciego Bárdynálskim był wczczony. po-
tym R. P. 1555. papieżem został y lat czterzy żył.

Et sa papieże których kósćiotowi Zakon podał/ bezego
bez wątpienia wielka ozdoba temu stanowi y przedana będą mu.

ści/ nie dla onego tylko/ iakom sprzodku powiedzia/ takiey do-
stojności Należatu/ ale daleko wiecey dla niezliczonych po-
żytkow/ ktore tacy ludzie/ takiey nauki/ światobliwości y mo-
drości/ ku pożytkowi Kościoła Bożego/ w każdey rzeczy/ po-
wŹytkie wieki przynosili. Przeto by nie inŹszego nie bylo/
dla rego samego/ takby miało bydź osadzono/ iż stan Zakon-
ny wŹŹytkiey Rzeczypospolitey ChreŹcijańskiej/ barzo pożyte-
cznie służy.

O Prataciech ktorzy z Zakon- nu pošli.

Rozdział Drużiesty Dziewiaty.

Rutey chwale/ ktora naywyżŹa stolicą ták często y po-
żytecznie do Zakonu wnaŹana bedac/ temu stanowi
przyniosła: przystempuie y ták godność inych Prela-
tow/ ktorych na pomoc Kościołowi/ Źnac wŹŹelkiego
czásu tenże stan wywiodł. Wiece PapieŹow Źnádnie liczba
y imiona ich mogly bydź wyliczone: ale w inŹŹyich prataciech
Źadnym obyczajem to bydź nie moŹe/ ták ich iesi liczba nie Źli-
czona: A chociaŹby to wiadomo bylo/ nie iesi rzecz potrze-
bna wŹŹytkich mianowac. Naprzod tedy iesi o Kárdinalach
wiedziec chcemy: o Źamych Benediktinach Tritemius piŹac
wwierdzi/ iż aŹ do Źwoich czásow/ czemu iuŹ iesi wiecey niŹ sto
lat/ Źio oŹm dzieŹiat y czterzy ich bylo: ktorzy tylko imiona
mogly bydź wiadome/ bo inŹŹyich bylo wiecey. Z Domini-
kanow okolo trzydziestu: z Franciszkanow czterdziestu y trzech
náyduie: z inŹŹyich Zakonow nie ták wiele/ ale przedŹie byli.

A ci nie dla zacności wrodzenia/ nie dla ámbiciey: ale
da náuki/ poboŹności/ y cnoty/ ktora Źie w wielu rzeczach przed

tym pokazála

Lib. 4. de
viris illust.
44. 21.

Księgi wtore Rozdz. XXVIII. 626

tym potazata/ y dla tego nie dziko/ że gdy' na takie dostoię-
stwa podwyższeni byli/ nie tak od nich wzięli/ iako oni onym
przydali ozdoby. Abowiem co był za mąż/ iż inſych opuſzcze/
Turre Cremata, Caetanuſ: a nąd te darenieyſzy/ co był zac-
ś. Bonauentura/ y inſych bårzo wiele/ ktorzy wyliczać nie ieſt
rzecz potrzebna/ ponieważ oni ſamych ſiebie/ tak uczynkami
pobożnymi/ iako y wczonym piſaniem oſłáhcili.

O Biſkupách lepał ábo Arcibiſkupách nie trzebá nie mo-
wić/ ponieważ ze wſytkich Zakonow práwie niezliczeni wyſli
S. Antoninuſ z ſwego zakonu/ to ieſt Dominikańow/ áż do
ſwego wieku/ ſto dwádźcieſciá y pięć wlázuie/ przydając to że
nie wſytkich miánuie/ ále ráczey nie ktorzy. A żeby ſto czá-
ſow onych nabożeńſtwu tego nie przypisował. O to z ſá-
mych Franciſkańow od ſiedmídźcieſiat lat tylko/ o czym ſwieć-
ſza bydy mogła pámiéć/ wiecey niſli ſto y oſmídźcieſiat ich wy-
liczaia. A coż o Benediktinańch rzeczem/ ktorzy Tritemi-
uſ pięć tyſięcy y ſiedmídźcieſiat wylicza. A to żadnemu niema
ſie zdać niepodobno/ gdyż to perona/ iż na on czáſ imienia za-
konnego taká byłą powaſnoſć/ iż wſedzie z ſamych tylko kla-
ſtorow ná Biſkupſtwá brano: iako o iednym klaſtorze Mar-
ćina ś. piſe Sulpitiuſ, iż każde miáſto chciało mieć z takiego
ćwiczenia Biſkupá. W Grecyey zaſie wſedzie iuż ten zwoy-
czay był powszechny/ iako y teraz w ſwoim oſzczypieńſtwie
żadnego nie ſiánowia ná Patriarchowſto/ Mitropolitow/ y
Władyſtwo/ iedno Mnichá. W inych zaſie Prowincyách/ w
ten czáſ poſiámbitia mieyſc tych byłą nie oſiádiá/ bårzo to
częſto bywało: á to nie z ich chęćwoſci/ y wdawania za godne/
ále ráczey poniewolnie/ iako pod ciężkie brzemie/ záledwie ie z
klaſtorow wyćiągano. Przeto iako wielka takich ludzi ſwia-
toſć ná licharzu poſtawiona/ nie tym tylko pożyteczna byłą/
ktorym ſwiećciá/ ále też y drugim ludziom/ y ludzkim Paſte-
rdom/ ktorzy od nich przykład rzodzenia y ſpoſob bráli. Abo.

Part. 3. liſt
23. c. 10.

i. Par: past
64. l.

wiem gdzie lepiej mogą być ludzie wyćwiczeni w oney/ iako
ia Grzegorz s. zowie/ naucze nād naukami/ duż ludzkich
rządzenia/ iako w zakonie? Przewdziwa bowiem co pospoli-
cie mówia/ żaden niemoże drugim pożytecznie być przelożo-
nym/ iesli nie rad był w poddanym/ y w poddaństwie nie jest
wyćwiczonym. A iż ta sprawa jest tak trudna y dużych sił
potrzebuie/ zaprawdę nienapodzie sie miejsce przystoynieysze/
na zdobycie takich sił/ y na pomnożenie ich z samym zwyczá-
iem/ iako zakon. Rozumiało dotrze Innocentius czwarty/
Papież/ o którym pisał/ iż z innych zakonow ale osobliwie z Do-
minikanow tak wielu y tak często bierał na Bistubstwo/ że sie
wszystcy dziwowali. Co ażkolwiek było ze czcia zakonna/
iednak przed sie samą tego zakonu oycow/ wielka a nieznosna
ciężkość z tad czuli. dla wielu przyczyn/ osobliwie dla tej iż
co nalepszych y osobliwszych oycow pozbywali. Przeto gdy
ich General Jan Teuto str oim y wszystkiego zakonu imieniem
te skarge Papieżowi przelożył/ y barzo go prosił/ aby na po-
tym swoich w tej porze/ która przed sie rzęził zstąpił. Od-
powiedział Papież wedle oney Panski sentencyi/ i ieniam być
pochodnia zakryta ale iawnie wystawiona/ aby wszystek dom
oświecała: ktemu/ sługa który Talen: swoy zakopat/ od Pa-
na był potempiony.

Do tego y to przestempuie/ á jest wielkiego wważania
godno/ iż którzy takow/ sa nie wkradkiem do owczarnie sie w-
rywają/ ale przezedrzwia w chodzą: to jest nie dla chciwości/
bogactw abo czci: ale od Boga porządnie wezwani iego glo-
sowi y rozkazaniu sa posłusni. Przeto kiedy tak bywa obie-
rání/ tedy pewnie/ cnoty potrzebne na taki urząd/ z soba przy-
noszą/ zaczyn też idzie iż musza być barzo dobrze sposobni
do sprawowania rzeczy wielkich/ y za ich sprawo/ wielkie po-
żytki ku chwale Panskiej/ z tad pochodzą.

Świadek jest tego co mówię/ Basili s. tudzież też Prze-

gorz Kazy. n. f. n.

Święty Włocławek XXIX. 628

gorz i łazyański/ którzy iako obadwa za kościół Boży się zasia-
wiali: pierwsi przeciw Valensowi Cesarzowi Heretykowi/ a
drugi przeciw Aryanom/ Macedonianom/ Apollinariom;
y owszem przeciw samemu Julianowi Cesarzowi: Także też
Chryzostom s. iako walczył przeciw Gaiusowi Księżciu Ariani-
nowi/ y owszem przeciw Eudoksyi Cesarzowej ktora iawnie
na kazaniu druga Herodiada śmieło narzwał. Także inſzego
wielu taka też była śmiertelność s. Fulgencjusza/ który od Trá-
samunda króla złośliwego/ wrócić musiał na katoliki/ sam
na sobie zatrzymał/ tak naui iako świątobliwości poważno-
ści: ale osobliwie przedziwna wymowa/ ktora y swoje po-
krępał y przeciw niemu bardzo gromił Dla tego też był dany do
Sardyńi na wygnanie: tam odchodząc gdy wszyscy płaka-
li/ dał znać duchem Prorockim/ iż go wrychle oglądać mieli.
Co się tak sstało. bo ośmiatł zginął/ a jego następcą pokoy
kościółowi przywrócił.

A żebyśmy bliżej do náſſſch przystąpili/ s. Anselmus Cón-
tuáriſti Arcybiskup/ z tegoż płoty wyszedł/ y iakie w niego po-
stępnictwo wziął/ pokazał: acz inſzych czasów/ ale osobliwie prze-
ciw Henrykowi Królowi Angielskiemu/ który od społeczno-
ści kościelney odłączył się był/ gdy koniecznie zakazał aby i-
mienie Urbana Papieża po wszystkim Królestwie nie było mia-
nowane. Jego furcy na Synodzie na to zebranych/ między
tak wielu Biskupów/ y Opatów/ y inſzych przednich pán-
now/ którzy się Królewskich pogroźek przeleſli/ sam ze dwie-
ma drugimi/ których jego poważność przy sobie zatrzymał/ a
tak się oparł/ aby Papieża obronił/ że też dla tego opuſciwszy
Anglię stał się wygnańcem Może się też tu przystaczyć Guil-
lelmus z Zakonu Cisterstiego: tego na Biskupstwo żadna
rzecz przywieſć niemogła/ ieno rozkazanie Opatów y Legatów
Papieſkiego: ci obadwa powaſaniem y ſrogim piſaniem/ żeby
się woli Bożey nieſprzeciwiali/ przykazali. W tym wrócić

iało piśa/ nigdy Zawitu zakonnego nie składal/ nigdy mieśa
nie ufał: na ostatek żadny rzeczy z dawnego ćwiczenia zakon
nego nie opuścił/ ani odmienił. Powsem do tych osobnych
enot: przydał też Pasterstwie iako kazaniem wstawnym do lu
dzi/ rozmowami osobliwymi/ wstawnymi/ naukami zbawie
nymi/ owoce sobie powierzone paść y tuczyć nigdy nie przesta
wał: iak wiele w bogich swoim nakładem wstawnie karmił.
Aż też Krola Francuskiego moce/ ktory kościółowi chciał by
ciejki/ meźnie się oparł. Potym Heretyki po wśytkiej Aquita
nii/ zbytnie zuchwale skrocił: pierwej niektórych z swoich Za
konników/ y tam y sam po Diocezie dla kazań rozstawy/
potym gdy to nie pomogło/ woysko z dozwoleniem Papiekim
zebrał/ przed ktorym iuż beda ślarym przyśwysy frzyz do su
łnie/ chciał by być wodzem. A chociaż w tej wyprawie zły
się światem rozstał/ iednak nie warpić nie trzeba/ iż daleko
wietśa pomoc z Nieba podał do tego zwycięstwa znamienu
tego/ ktore z nieprzyjaciół kościoła swego Pan Bog sprawić
raczył.

Lecz to co na wojnach z nieprzyjaciółmi Bożymi. Coż
w pokoju? w tym bowiem wietśa miała pląc ludzi zakonnych
przemysły. Przeto iako w tego czasu osobliwie/ pokazala się ta
kich Pasterzow czułość/ okolo paść trzody Pánskiej/ tak przy
kładem/ słowem iako y czynkiem. A to wśytko tym się iasni
świeciło y wietśa moc miało/ iż było złączone z onym/ oczym
się mowilo/ wśytkich świeclich rzeczy pogardzeniem. To bo
wiem w ktorych iest/ czyni ie obrotnicy na wśelka służbę Bo
żą/ y drugich ochotniczych aby im we wśytkim wierzyli.

Bonifacius okolo Roku P. 1150 z Krolow zrodzony/ był
borem Dyoná trzeciego Cesarza/ bázro bliski: przeto mu
był wielce miły/ tak iż go duśa swoia zwykt nazywać. Wzi
wśy Komuáldaś. ćwiczenie/ podługim wyrucaniu w świe
tej pokucie: był wzruszony od Boga aby Ewangelia w Ru
stich kráich

R
stich kráich
ale go
wziaw
wsem
nia/ nog
do ciepl
pokaz
bed/ y
nimin
sit: ale
sercem
nietyl
ale y on
bydź v
Bonif
wiele
sostu
nym w
tyl i
świecc
z zako
wziaw
śmra
at prz
nonicy
ktoreg
ty śacie
nie spr
A i
podob
ale od
li miał

Księgi wtore Księg. XXIX. 630

(Kich kraich przepowiadat czeż mu nietylko Papież pozwoili/
 ale goteż narodow onych Arcybiskupę uczynil. Te dostojność
 wziały/ iednak nie w wbiere x w postaci nie odmienil: y o-
 wsem gdy bosz iedził/ w tak wielkie mrozy. iż zsiadły sto-
 nią/ nogi przymarzęły/ od strzemięcia odiać niemogł/ aż wo-
 da ciepła była polana. Lecz ta nagość wielkie wstróce owoce
 pokazała. Abowiem gdy do grubych onych Kusałów przy-
 sedł/ y zakon Chrystusow iat opowiadac. Krolch/ naprzod
 nimial że to dla żywności czynil iż nowe wynalazł przyno-
 sił: ale gdy wielkie wspomink/ ktore mu ofiarował/ meżnym
 sercem odrzucił/ nad to y przez ogien przechodzącego widział
 nietylko ze wśytkim Krolestwem swoim przyiat Ewangelia/
 ale y on sam/ synowi Krolestwa podawęły/ Bonifaciego aże
 bydz uczniem. Czego by był dokazał/ ieno że niedlugo potym
 Bonifaciusa brat Krolewski/ ztośliwie zamordował. Co iemu
 wielce wedle myśli sie śiało/ ktory zdawna meżennikiem Chry-
 stusowym bydz pragnął. Lecz takie przykłady dawnięszym o-
 nym wielk bęzo częste były/ iednak y poslednięszych sie trafia-
 ly/ iż w domu Bożym takowe pochodnie palające sąraz y
 świecące były. Jako Andrzej Sulanski Biskup/ R. P 1316. ten
 z zakonu Carmelitow bęzo poniewolnie na ten był wrząd
 wzięty: co sie ztad pokazało/ iż gdy o tym ielo bydz głośnie
 semranie/ bieżał do Cartuzyanow/ aby sie tam zatrzyć mogł/
 aż przemowieniem iednego niemowiatka/ gdzie siedzieli Ka-
 nonicy/ y ini ktorzy obierali/ sprawa Boska był obiaćwiony:
 ktorego ięz wiaśnie czasu samemu Andrzejowi dziecie w bia-
 ly śacie wkazało sie/ roztążuiac mu aby sie wiecey woli Bożey
 nie sprzeciwiał/ ktore to mieć chce ponim aby był Biskupem/
 A iż mu dano Anioła siroza/ ktory go we wśytkim wedle w-
 podobania Bożego prowadzić ma. Ten tedy nie od ludzi.
 ale od Boga iaw nie bedac obrany/ może sie każdy domyslić i-
 ki miał bydz na wrzędzie Pasterkim. Abowiem tak onim pi-

ba/ że tak był iustawym y hojnym na vbożie/ iż wszystkich mia-
nowicie miał popisanych/ na ktore bez płaczu nie mogli wey-
rzyć. Kostropność zaśie tak wielka/ iż mimo to co w swoiey
Diocefey mądrze postanowił: że też y w Bononicy/ gdy sie
w mieście rozruch wielki stał/ od Urbaná piatego Papieża tam
był posłany/ dziwna łaska wszystko dobrze sprawił: bo wszystkie
miedzy sobą bardzo zatrzzone pogodził/ czym prawie z iawné
go niebezpieczeństwa miasto ono wybawił. Owa wiele rze-
czy jest napisanych o cnocie y światobliwości jego/ że go też
Pan Bog y cudami wstawił/ y kościół w liczbie go świętych
policzył.

Lecz co rzeczymy o Wawrzyncu Justinianie/ ten gdy
przez trzydzieści lat wiodł zakonny żywot/ przyšło do tego że
go Eugenius czwarty Roku P. 1435. na vrszód pasterki za-
wolał: Czego nie czynił/ takich prozb używał/ ktorych ieno
mógł dośiać przyjaciół swoich prosił/ aby sie w to włożyli/ á
iego z tego ciężaru wybawili. Gdy iuż nie mógł/ tak go przy-
iał y tak go zawżę sprawował/ iż do mądrości w rzadzie/ do
żarliwości o cześć Boża/ do meżności w ktory sie zacnym Pa-
nom opierał/ náostatek do stárania o vbożie/ na ktore zawżę
prawie hojnym był/ pospolitym wszystkim mniemaniem/ przy-
dać sie nád to wiecey nie nie mogło: Przeto tak piśa iż do
niego/ iáko do Anyoła Bożego/ tak mieżczanie iáko y opcy/ á
to z dalekich stron/ wciąć sie zwykli/ y owsem to była pospo-
lita/ iż gózie ieno śedł lud sie zbiegał/ aby mu sie dziwo-
wał/

Czemu rowny czasem y cnota był Antoninus 6. ktore-
go tenże Eugenius czwarty/ ná Florencká Catedre wstąpić
przymusił: nie mnięba wspaniewaniu iey pobożność y v-
mniećność/ iáko y w pisanii rias głęboka náuke pokazał.

O nim borem piśa/ że on Duchowieństwo kościoła swego
reformował. Diocefsa sam przez sie obchodził/ á gdy było

powietrze/

porowierze/ sam chodził do zarażonych/ iako dobry Pasterz/
opatruiac je wśelakimi Duśnymi y cieleśnymi potrzebami/
bo miał z sobą zawaś obciążoneg ośa rozmaitymi lekarstwy.
Ná vbogie zaśie był tak hojny/ iż ani trzemá bochenkom chle-
bá/ ktore tylko same w domu miał/ nie przepuścił/ co mu też za-
raz hojnie Pan Bog oddał/ bo oná strzyniá zaráz chlebá zby-
enie białego/ nápełniona była. O roztropności nie trzeba nic
mówić/ gdyż iesze nie bedąc Biskupem/ iako do wyrokow
Bożych/ wśyscy sie do niego w rzeczách waspliwych wćiekáli.
Jaka zápalczywościa y z śtatecznościa godności kościelney/
przećiwko naywyższemu wrzędowi/ nie raz bronił. Dla cze-
go gdy mu ieden groził surowie/ odpowiedział/ że sie nie nie-
bat/ bo ścił miał gdzie sie z wielką radościa zámknąć mogli/
y to wyrzekłszy podniósł kluczy pása wiśacy. od Celle krora w
klastorze miał/ czym pokazał iako o Biskupstwo nie niedbał.

Wiele podobnych przykładow przywieść by sie mogło/
nietylko że Wloch iako to/ ale y z inszych kráin/ y narodow/ w
ktorych przedtym wielce wśyskie załony kwitnely. Lecz iż tu
nie mák mieysca písania Historzey/ ná iednym Dunstanie
prześlanemy/ ten okolo Roku D. 1020. w Anglii z Basko-
wiczńskiego Opata/ Conturbienśkim Arcybiskupem był wzy-
niany/ dawa na rzecz iako pieknie y pożytecznie ten wrząd sprá-
wował. O którym piśa/ iż z takim bespieczeństwem y wolno-
ścia dwóch Krolow śtrofował/ Ełlsianá y Eduárda iego suc-
c. s. r. a/ iż dla tego wielka króć był dany na wygnanie: á przed-
śezás znawu był przyzwány/ bo dla osobliwey roztropności/
zawaś w rzeczách wielkich iego rady wżywáli. Dziwnie też
był gorący w przepowiadaniu św. r. a Bożego y gdy to odprá-
mował/ trąsło sie w dzień w Niebor. śtapieni: Páńśkiego/ iż
sie włazata wielka wielkość Aniotow/ á wśyscy w bieli/ dając
mu znáć/ iż po to przyšli/ aby go do k. iebá prowađzili/ byle ieno
był gotow. Którym on odpowiedział/ iż co ś. i. nie moy ośo-

by iestem gotow/ tylko mi oto idzie/ iesli by tak zacnego swie-
ta owieczni moie miały zostac bez kazania. Na co Aniolowie
zezwoлили/ y dzien przyšly tego zešciu nazywaczyli. Ktorego do-
czekawšy/ y tajemnice swiete/ y kazanie do ludzi odprawi-
wšy/ z wielkim weselem z tego swiata odšedł.

Naošatek tych czasow nabych/ iako w inšych/ takowa sie
cnota pokazala/ tak teŝ osobliwie w Marcinie przezwiŝkiem
Sarmiento/ francyŝkanem. Ten w Indyach barzo pożytecz-
nie y dlugo pracowal. Gdy mu Biskupstwo ofiarowano/
wielkim sercem odrzucił/ y by nie byl moca poŝuŝeństwa od
swego starszego do tego przymuŝony/ nigdy by sie na to namo-
wić nie dał. Przyjawił go/ nie nieopuscił z ŝywocoŝci ŝycia/
y spokory/ bo w tymŝe habicie/ z iednym bratem tylko/ wŝytkie
dyocesia obchodził/ a to pieŝo zawŝe. Y tak na odprawowa-
niu wrzedu swego umarł/ gdy przez trzy dni wŝtarciecznie Sa-
krament Bierzmowania dawal. Tymi przykladami ktorzych/
nie wiele z wiela dotchneliŝmy/ zda mi sie ŝe daleko lepiej/ a
niŝli iakimkolwiek wywodami to sie pokazalo/ iŝ zakonny w ko-
šciele Boŝym iako Seminaria byly Prelatow/ y takich Prela-
tow/ ktorzy y ŝwey trodzie czyniliem/ y inšym teŝ przykladem
pożyteczni byli.

O poŝytku od Zakonników w Košcie- le Boŝym uczynionym. Rozdział Trzydziesty.

Sy Boŝa madoŝć poczatk zakonu francyŝkaš. w
nim samym y w iedennašcie towarzyszow iego zaŝla
dać poczela/ y on taki plod byl inŝ bliski rodzenia/ tak
od Bogá Innocentemu Papieŝowi pokazany ieŝ ;

zdało mu

zdatomni sie że widział iż Kościół Łáteráncýski/ gdzie na ten
czás stolica była Papiéska/ z fundámentu sie porušíł/ y ku v-
padkowi náchýlat: á iż iákiś vbogi / przybieżawşy plecámi
swoýmigo wśpáry zátzymáti. To widzenie/ Gdy nie dlugo
potym przyşedł przedńi ztorárzyşmi Fráncişek/ nowo życia
niosąc Regule/ áby iá Papiész potwierdził: wyrzawşy go / y
Regule pilniey rozbráwşy/ nie niewatpił Papiész/ iż do nie-
go y do iego torárzyşów náležáło: co potym sám doświád-
czenie pokázáło. Abowiem nietylko wiel on/ w którym ten za-
kon sie poczał/ dżiwnie zá práca y pomoca iego wśpomózo-
ny y oświecony iest/ ále przez te wşytkie trzy lía y dżiwiedżie-
siał lat iáko sioi / to záwşe czynił / iż Kościół Boży iáko by
wśpierał.

Tá chwałá gdy fámiliey Fráncişká s nie fałşywie áni
lekńemyślnie/ ále prawdżiwym y grátownym/ Niebieşkiego
onego widzenia świadestweni/ dána bywa: mnie sie zda że
też from żadnego watpienia może y ma bydź przydána fám-
liey Dominiká s. gdyż y oná iednákim siarániem o to záwşe
wśilowáta/ takie też y inşym zákonóm/ ktore potym iáko by ro-
znych godzin Pan roborniki do wínnice posýlat. Co gdyż o
kázdym prawdżiwie sie mowi/ iáko do wypráwry/ godności/
y obrony kościoła Bożego tak bárzo pomogli/ iáko dáleko pra-
wdżiwiey o wşytkich w kupie złączonych toż porciédzić sie
może?

Przeto pewná rzecz iest iż wielki bárzo pożytek iest który
zakony/ iáko sa postanowione/ wşytkiemu światu przynioşły.
Abowiem naprzód by nie inşego niebyło// tedy tylko same ich
Modlitwy/ y ślyteżasługi/ wielce sa ważne/ áby Pána Bo-
gá wşytkiemu rodziorei ludzkiemu/ iáskáwym czynili. Dla
tegoć rzekł Bernat s. iż sa ná to postanowieni/ áby sie modlili
zá kościół Boży/ tak zá żywe/ iáko zá umárle. Y Nazianzenus

Ser. paru

63.

Orat. I. in

Iul.

1. Dem. E.
uang. c. 8.

Hom. 58.
ad. popul.

Także Euebrus/ iż sa Bogu najwyższemu żartować roztay
poświęceniu. Przeto kto to może wiedzieć/ iż wiele z tego iak
wiele wpadkow Pan Bog od ludzi oddalił/ dla ich modlitw
Żak wiele dobrodzieystw wprosił. Ale żebyśmy to opuścili/ co
przed Panem Bogiem waży/ y Bogu samemu iest wiadomo/
wrazmy to co się obiecało/ w samych ludziach iakie pożytki
sprawili/ a to wśelkiego czasu/ y dwoiaka droga: Naprzód
przykładem/ potym pracą y czynkiem. Abowiem co się ićnie
przykładu/ niemoże się zaprzeć/ iż cnoty Ewangelicy s. po wieś
śey części w ciemnościach by leżały/ kiedyby było światło za-
fonne nieprzystąpiło/ ktory/ te cnoty rzecza sama pokazyuac/ o-
ne oczom ludzkim iako na widoku/ skąd by od wszystkich wi-
dziane bydz mogły/ wystarcia. Tak tedy ich wieczność/ poko-
ra/ pobożność/ nabożeństwo/ bardo dobrym mistrzem wży-
kim żart se bylo/ iż słusnie podobno/ dla tej samey przyczyny
Chryzostom s. zowie ie światła wszystkiego światłości. Abo-
wiem od nich się nauczyli ludzie/ iako Pana Boga chwalić/ z
iaka wieczności y bożaznia w kościolach/ y w Sakramentach
ma bydz wielbion/ z iaka pilności y wśilności ma bydz pro-
sion: potym w rzeczach przeciwnych co za cierpliwość mieć/
iaka miłość bliżniemu oddać. Y naostatek niemaj żadeny cno-
ty Chrześciański/ ktoryby křatł światu od nich podany bydz
niemial. Y owszem by y tego nie bylo/ to samo/ iż wszystko o-
puścić/ y/ trzys/ Pńskie oblapić/ a/ A wiele z nich iest zac-
nie wrodzonych/ y bogatych/ wiele ich iest też w kwiecie mlodo-
ści/ iako moc ma y żart se miało/ w sercach ludzkich/ dla w
prowadzenia/ wżgardy bogactw y dostojności/ iż iesli by nie
było iak potrzebne/ aby se przywiodło do porzucenia ich/ przy-
namniey może przywieść żeby ie mnicy miłowali/ abo wiec
aby zrozumieli z żywota ich/ że nie mają bydz miłowane.

Coż wiecey rzeczymy/ gdyż samo nanie poyrzenie/ iest iak
kies potajemne do cnoty wpmnieniu/ y skryte grzechow stro-

forman ie/

Rólegi Wtore Rozdz. XXX. 636

fortanie: czego iako po dziś dzień wiele ich doznawa/ tak też o
tymy Chryzostom s. świadczy. Y dla tego we dwu kazaniach
bardzo ludzi wspomina/ aby często klastory y domy zakonne na-
wiedzali/ iż pewny z tam ród odnieść mieli pożytek. Abo-
wiem sa/ prawi/ wbytkie rzeczy tam od lubieżności prozne/ y
od wśelaficy przesłody wolne: tam jest port bardzo spokojny/
i ktorzy tam mieszkają/ są iakoby laterny świecące ktore z wy-
sokiego miejsca świecą do daleka czynią przychodzącym: a iż v
portu siedzą/ drugich do swego pokoju wabia/ a tych ktorzy
na nie patrzą/ pogrążyć im się nie dopuszczają ani być w ciemno-
ści tym/ ktorzy ku nim oczy obracają. Idźże tedy do takich
miejsc/ żąj się snimi towarzystwem/ przystapaj/ dośni się nog
świeżych/ abowiem daleko jest rzecz wiecznoscia ich nogi obla-
pić/ a niż drugich głowę: świecie są tedy takie nogi/ by też na-
podległy były. Pory Chryzostom s.

Stużnię tedy zakonnikom ono może też być przypisa-
no/ co o Apostołach chwałobnie rzeczono/ ponieważ oni żywo-
ta Apostolskiego naśladowa. Wy jesteście światłością swi-
tą/ wy jesteście solą ziemi: z tych pierwieś do przykładu nale-
ży/ o którym się mówiło/ Druga do uczynków/ o których się
będzie mówiło.

Abowiem to daleko więcej jest niżli przykład/ aby ludz-
kie obyczaje nie tylko żeby się nie psowały/ iako przydaniem so-
lizachowały: ale też już poprowane/ (czego wiec natura soli nie
może) żeby naprawiali/ gdy błądzące z błędów wywodzą v p-
dole podnoszą/ nicumieierne nauczają/ w potrzebach będące r-
da/ nauka/ y w ślaskim sposobem r-
A do tego nie trze-
bą z innych pism/ abo ojców świętych świadczeń przyro-
dzić/ gdyż iasna rzecz jest/ w oczach y w sercu każdego. Kto bo-
więte nie widzi/ co wbytkie Zakony ku zbawieniu ludzkiemu
przynoszą: słuchając spowiedzi/ kając/ grzechy strofując/ b-
y one glądząc ile bydy może/ grzechom occasie oddalając/ y ow

Hom: de
disp. rer.
cisg Hom
ad popul.

Mat. 5.

sem nieustannie wsmierzaąc: naostatę wszystkiemu rodzajowi
ludzkemu pomagając: wczac/ćwicząc iako się Dufnemu nie
przyjacielowi opierać: iako przeciw własney krewości wal-
czyć: iako przeciw świecełim lubieżnościom postępować: w
ktorey to sprawie: tak się obchodzą Żakonnicy/ iż zaśle oprocz
ich bårzo trochę drugich/ tą zaś trochę z ich naśladowania/
a często kroć też z zawisćci.

Ale te rzeczy chociaż się są wielkie wśakże iż są powo-
dnie/ śnać dla samego zwyczaju/ iako częstoć bywa/ nie tak
bårzo ich sobie ludzie pomagają. One bez warpienia są wieść/
ktore z nieprzyjaciółmi kóściół Bożego/ iako z Heretykami
się toczą/ tego też wojny ciężaru/ żalećwie jest kto co by na so-
bie/ oprocz zakonników dźwigał. Oni zaśle tak to na sobie
dźwierz/ disputując/ każąc/ rzezi piśac/ pojedynkowymi y iaw-
nymi rozmowami/ iż się iakoby murem ich furcy stawa.
Potem toteż wielka jest y bårzo chwalebna/ co zakonnicy nie
w tym tylko albo w owym człowieku/ ale w zupełnych Pro-
wincjach y krolestwach/ Bogu ie pozyskując sprawili. Jako
często świadczy Ewangeliey/ gdzie go nie nie było/ w nieśli/ a
gdzie się było zaćmilo odnowili. Tak wiele kroć wiare y pobo-
żność/ albo chwieiaca się/ albo już zgola wpadła/ podzwigneli
y naprawili. W czym zaprawde taka się ich żarliwość po-
kazata/ iż ktoby chciał czytać Historie/ y z rozumieć sposob/
ktorym do każdej Prowinczey wiara jest w prowadzona po
Apostołach y Apostolskich czasach onych/ żalećwie inśych i-
mie naydzie tylko zakonników.

Sluga byrzecz była wszystkich przypominąć/ wiec nie-
ktorych iakoby náprzykład dotknemy. Naprzód tedy s Re-
migiusz/ ktory Roku D. 530 Clodowea Krola y wszystkie Frán-
cya od Bálchochwałstwa ná wiare s nawrócił. Ten z dzie-
ciństwa był Ninichem/ a potem Arabiskupem Remenśim.
Tegoż czasu/ to jest/ 540. s Marcin także Ninich Zwaneżar.

Na ziemie

Wstępnego Rozdziału Arińskiego wybrał.

O Anglię to pewna iako jest od Augustyna s. wyćwi-
czona Tego Grzegorz s. z cztermi Mniachami tam posłał/
gdzie Brola Alberta ze wstępnym Pniściem nawrócił R. P.
603. Potym R. P. 622. s. Lambertus Leodienski Mniach Tessan
Braz Niemieckiej ziemie provincia/ y tegoż też czasu Kilianus
Mniach Kot/ Francuski narod na wiarenawrócił/ gdzie
y korony meceniskiej dostąpił. Wilfridus także z Hirpueń-
skiego klasztoru w Anglię/ potym Eboracencki Biskup okolo
R. P. 683. gdy siedl do Rzymu nawrócenia wiatorów do
Holandii y Frizii zanieśiony/ żeby tam bez pożytku nie zy-
mował. poczał przepowiadać Ewangelię/ o ktorej przedtym
nie nie słyszał. Potym wrócił sy sie do oyczyny/ gdy go Brol
złosił w Egfridus na swoje Biskupstwo puszczać nie chciał/ o-
brocił sie do południowych Sasow/ iesze w ciemnościach po-
ganińskich leżących/ y tak im wiary światło wniósł/ y wstępną
Insule/ ktora Wotula zowa. nawrócił. Po nim s. Wilbror-
dus także Mniach z klasztoru Rypenskiego w Anglię/ ten po-
tym był Tráiectenskim Biskupem. Tegoż czasu s. Switber-
tus w Lindisfym zacnym klasztorze w Anglię wychowany/
z iedenastu drugich siedl do Sakskiej ziemie/ tam bez liczby
na wiare s. nawrócił.

Osobliwy w tej mierze był s. Bonifacius/ ktorego po-
dzis dzień Niemieckim Apostolem zowa. Ten rodem z Eke-
cyey/ gdy mu tylko pięć lat było/ od rodziców dany był do kla-
ztoru. Tego Grzegorz wtory Papież do Niemiec posłał/
Turyngie/ Saksy/ Frizy/ do Pana Christusa przytaczyl/
okolo Roku P. 717. Przeto aby ktorych nauczał/ te też radził/
Moguntenskim Arcybiskupem ostał. Potym y do Meczeń-
skiej korony przyszedł. s. Willardus y s. Ludgerus z klaszto-
ru/ s. Wilibrorda we Fráconiey bázno wiele chrześcian po-
czynili/ okolo Roku P. 800. Nie dlugo potym s. Anzgariusz/
z arzemá towarzyszymini/ z klasztoru Corbien. f e j o/ wiele fráin

przepowiadając Ewangelia przešli/ Dania/ Szwecy/ Got-
tia/ Grolandia: a wszędzie nie podobna rzecz tu wierzeniu iá
to wielki pożytek zbawieniu ludzkiemu przynieśli. Z tegoż
klastoru poszedł Stephan: ten naprzód we Szwecyey/ po ś
Anzgáriusie nastąpił/ potym sie do Heligenstiey Prowincy-
ey wdał/ te wszystkie od błędow ná drogę zbawienia nawiodł/
y tamże Męczennikiem został. Tu też należy Albus Flori-
accenstí Opát. ten w Wásconiey wiaraś przepowiadając co też
y w męczony był. około R.P. 970.

Coż rzeczymy o ś. Wojciechu/ ten naprzód był Prázkim
Arcybiskupem/ potym sedłszy do Rzymu/ w klastorze Cassy-
neńskim długo Panu Bogu służył/ około Roku P. 980. we-
spół z Brátem swym Gaudencyusem/ także Mnichem ś. A-
lerego w Rzymie: Szedł do Węgier dla przepowiadania E-
wangielicy/ gdzie trąfił ná Geisę Króla już przedtym o swym
przysięciu od Boga ob wieńczonego/ od którego z wielką
częścią przyiety/ wskazywał on narod przedtym bázro gruby y sro-
gi/ do iármia Pana Chrystusowego przysposobił. Stámi-
tad do nászych sármatów sie pokwapił/ Rusi/ Litwie/ Mos-
kwie/ Prusom/ ale osobliwie Polakom y Bolestawo-
wi Chábremu Ewangelia ś: przepowiedział. Náostatek w
Prusiech bezbożnie od poganstwa y stupá przywiązany/ y
śiedmiá włochni będąc przekłoty/ piśa iż dzieki czynił Panu
bázro goraco/ że go zdatona požádanej korony Męczennikiey
wczesnikiem uczynił.

Wiec ś: Bruno Książecgo domu/ Lotáriusá Sáśkiego
Książcia syn/ Mnichem był w Rzymie w klastorze ś Alpe-
go/ tego Jan dz ewigntasty papież Rhutenom (ieś to
lud iedney kráiny we Fráncyey) około Roku P. 1025. postat/
támi wielu ná drogę zbawienia nawrócił/ y tam téż Męczenni-
kiem został. Tego też czásu Bonifacius on/ o którym nie da-
wno zmiánka była/ ś: Konualda wceń/ Ruskim kráiom E-
wangelia

Wangelis przepowiadał/ Brolá Dimitrá/ ze wšytkim krole-
stwem narodził/ oprócz Bratá Krolewskiego/ który go też y
zabić kázal/ y tak winnice ktora wšzczepił króia swoia po-
tropił.

Roku zaśie 1050. Humbertus Zakonu s. Benediktá/ do
Constantinopolá od papieża posłany/ aby Grekom bład ich
pokazał/ gdy przed Cesarzem Constantinem z Nicetem dispu-
tował/ tak go w gadaniu przetrwócił/ iż regii ktore był napi-
sal/ w ogień wrzucić musiał. Także Otto/ z klasztoru Waber-
gieńskiego w Niemczech/ Roku P. 1125. od Calista wtorego do
Domorskiej ziemi posłany/ Wacławem Kieze z swoimi ná-
wrocił/ y wšytkiem tenże wšytkie miyscá nád Morzem mie-
dzy Dánia á polsko/ z wielkim duš pożytkiem obchodził. Te-
mu też podobny był Vicellinus ktory niedlugo ponim ze czter-
má towarzyszy z Fráncyej do Wandalow sie wdał/ przez trzy-
dzieści lat w wielkich pracách/ wšytkę óną kráinú/ gdzie lud
był niezliczony/ do wiary Chrystusowej przywiódł/ y tam
wiele známienných klasztorow pobudował.

Wiele takowych rzeczy mogło by sie przypomnieć/ co lu-
dzie zakonow daremnych sprawili/ ále one dla krotkości opu-
szćaiac/ do posledniejšych zakonow przystapimy: ktorzy iáto
sie kościółowi Bożemu zjawili: one też pospolicie do takowych
spraw używane były. Abowiem o oycách Dominikanách to
perena/ iż bázro czesto w tej mierze Bogu y kościółowi iego
służyli/ wšakże ojobliwie około Roku P. 1247. Tego czásu
niektorzy z nich/ między ktorými był przedniejšy Alcellinus
maż święty/ za pozwoleniem Innocentego czwartego Papie-
żá/ šli do Tatar/ choćayże ná ten czás nie pokazał sie żaden po-
żytek pielgrzymowania ich/ oprócz ich samych/ cierpiac tak
wiele krzywd/ tak wiele niewczasow/ iż dżiw był iáto im šil y
sercá dostaowało. Przeto z lepšym szczęściem po kielká lat wiet-
ša ich liczba pošta: wiele Prowincyi Dogáńskich przekli/ gdzie

nie było żadney wiadomości o Chrystusie / żadney świętości /
 áto z takim pożytkiem / iż iáko piśa / żadnym obyczajem nie-
 mogła być / uś przez nie náwroconych / liczba opisána : o-
 bawie w Ordzie Eumaniſkiej / ślad Benedykta który był stárſzy
 nád iná Bráć / do swego Generála piśac (y iest ten list ieszcze)
 to porządka : wiele yſiacy ludzi nietylko ſpoſpolstwa / ále też z-
 przedniey ſłáwcy Chreſt. s. przymia. Przeto niech ná tym
 będzie doſć aby ſie poſazáto / iáko wielki pożytek w koſciół Bo-
 żym t. n. zakon przynioſt / y ieszcze za pomoca Boża przynioſi / o-
 czym iest doſć piſmá.

Z fámiliezáſie Fránciſk. s. mimo inſe / okolo Roku D.
 1270. poſtány iest do Cárógradu aby Greci koſciół do iedno-
 ści mogli iákoſkolwiek náchylá / Jeronim Eſculus , ten który
 był potym Papięſem Nikołáiem czwartym názwany / ſze-
 ſławie tam záiachał / bo Cefarza y iné do tego przywiódł / iż ie-
 do poſtuſeńſtrá Papięſkiego / tudzież záraz y ná Concilium
 Lugdunęſkie z wielká wſyſkich poćiecha zſobá przyprowá-
 dził. Także też y do Tatar nieraz pielgrzymowali / pierwey od
 Innocentego czwartego / poſtáni Roku D. 1245. którego czá-
 ſu gdy wielká liczba ludzi wiara święta przyiá / nie długo po-
 tym ieszcze wiecey im zakonników poſtano / gódie wiele kłaſto-
 row záložyli / owa że bázro dobrej poſtempek wiara s. bratá.
 Potym R. D. 1341. od Benedykta dzieſiátego Papięſá / dwá
 z nich ſa poſtáni iáko Legać Papięczy / z inſzymi towarzyſſmi /
 ci wziawſzy od Cárá ich ná przepowiadanie Ewángeliey do-
 zwolenie / wiele znómu y koſciółow y kłaſtorow / zrozmnożę-
 niem chwáły Páńſkiej y wiela duſz náwroceniem / pobudo-
 wali. Roku zá 1332. niemáło ich ſto do Ormáńſkiej ziemie.
 między którymi był przednieyſſey Gonzales Sanratus máż
 bázro wczony / który ták ſazaniem / iáko wiele rióg / w ich ięzyk
 przetłumáczonych / wiele zbudował. Tego też czáſu drugy
 dwá / Paſcalis y Gennilis / ieden do Medow / drugi do Perſow

zašli. Paskalis co správil dáie znáe w listie/ktory podzis dzień
ieš/gdy mu vpomíná. y žony oni poganie ošarowali/že ono
wšytko odrzucit potym ieli go gabáe rozmaitymi przyfrošáá
mi/ktoremu wyzadzali dwařoc go kámenowali/twarz y po
deřwy mu palili/ iedná tyimi wšyřimi rzeczámi namnicy sie
vštrářyc nie dáti/že ani Bábítu/čeg chćieli/šsiebie niezdziat/ani
przepowíadae nieprzeříawat. O Gentylišie to teř písa/ iž
gdy w Babilonie mieřkal/á Arábřkiego ieřyřá/ ktorego tám
vžyřwala náueřře sie niemogł/vyněřl byl wroćie sie do Wloč
á gdy iui byt w drodze vřázal sie mu ieden mlodžieniařek kto-
ry dowiedziawřy sie přeřezyny/řázal sie mu wroćie/ bo mu
Pan Bog dáł wmeieřnosć ieřyřá tego/ y tak od oney godžiny
bárzo dobrze mowil iáko by sie tám vřodžil.

Oříto tegož čářu Bosnyá/ Míářto w Dálmácyey zá sprá-
wa Geráda Generála řákonu tego od Herceyey ieří náwro-
cone/ gdy tám teďe sprzypadit dřege mial/ Ten potym wiele
bráćiey tám postawřy/ wřyřke okolice/ ktora takž zarážona by
lá/oczysćit/ y do owczářnie Pańřkíey přeřpřawadžit. Odo-
rus zářie tegož čářu/ česćia žeby čzá vřědł/ bo mu ia wřyř-
řy wřyzadzěli česćia teř dla goracy mlořěi řu zbawieńiu lu-
ďiemu wprořiwřy dořwolenie v řarřyřch/ řědł do niewier-
nyř Pogan. gđžie přez wiele Prowinciy přechodžac/ tak
ná wřřod řlonců/ iáko y ná południe/ w tey roboćie řiedm-
ná řěie lat přáćuiac/ dwadžiesćia řyřiecy duř řam ochřěit y
žbáwienńa náuřa opářřyř. Řoku zář 1370. Guillelmus Pra-
tus do Caraium dla přeřpřowíaděńia Ewáńgeliey postány/
wieceř mř řěřědžiesćiat bráćiey řřoba zářpřowadžit. W We-
grzech zářie gdy Řrol on přylegic žiemiee do pańřřwá řřego
přyřłoczyl/ žádal bráćiey řákonu tego áby ie náwiedžili/ posta-
no ořmi/ ná tám tey roboćie nie byli ieno přez přieřědžiesćiat
dni/ po dwařoc řřo řyřiecy ľuđži do Pána Ľhřyřřusa náwro-
ćili. Ľo Řrol dobry bacžac/ w net pířai do Generála řákonu/á,

643 **Dobre duchow stanu Zakon**

bydwa tysiąca bracia do niego posłali/bo każdy z nich badzie miał co czynić. Jesze jest po dziś dzień ten list który General pisał do bracia swej wzywając ich bärzo mädze y goraco do tak požądanych y chwalebnych prac.

Niemia sie też zamilczec on wielki Jan Capistran: ten o roku Roku P. 1450. iednym zacięgiem dwanaście tysięcy nie wiernych nawrócił/ y wiele odsczepieńców do pościelnictwa kościelnego przylaczył.

Wiele by sie mogło zebrać co też y od innych familij pożytecznie w tej mierze sie sprawilo. Y od tego namnięszego zebrania naszego/ktore tak we Włoszech y w Hispánii/gdzie katolicka pobożność nie naruszona kwitnie/ tak prawnie iako w Bysej wiedza y widza: iako też we Francyj/w Niderlandzie/ w Niemczech/ w Polsce/ w Litwie/ y po wszystkich krajach pustyńnych/ Berezami zarządzonych/ nie leniwie sie wysylikim wyjecha: katoliki powierdzając/ prostaczlow nauczając/ Berezęli abo nawracając abo przynamnię przelopaniem wstramić iac: a to kając/ w skłóć wczac/ y zęściem pojedynkowym/ y nąostíet w skłatim sposobem y drogą/ co iako szarań boli/ pokazal to niedawnych czasow/ o czym jest pewna wiadomość/ iż gdy go z iedney operaney wyklinano/ między innymi rzeczami to też wyznal iż żadnego rodzaju ludzi bärzciej nienawidział/ iako Jezuitow.

Ale żeby rzecz nie posła ną; byt w dluga: dwa tylko zedru familij przypomnie aby sie pokazalo/ co wszystkie zakony sprawie mogę/ gdyż po iednemu z tych zakonow tak bärzo pożyteczni byli. Jeden jest Bernat a ktorego zięsie dobrodziejstwa na wszystkie kościot/sąledwie mogę być sławiane. A bowiem on w ciężkim onym rozzerwaniu y odsczepieństwie przeciw Innocentemu tak wiele pracował/ iż sie prawnie rzecz może/ że za iego samego sprawa/ wyszlo sie ono ziętformilo. Naprzód bowiem francya wyszlo do niego przy

laczyl/

laczyl / bo Stampeniski Synod dla tej rzeczy ze wszystkich Biskupow / Krola y Kiozat zebrany / w sytel swoy sad na iego roz sodek podal. Potym Henryka Krola Angielskiego onze z Papiezem poiednal / a ieszcze wszyscy Biskupi tamieczni byli temu na wielkicy przeszkodzie. Potym wszystkie Niemieckie ziemie. Sztym przyksed na Pisanstie Concilium / gdzie sie wszyscy zachodni Biskupi byli zgromadzili / tam gdy pilna y dluga o tym namowra byla / naostatet on sie wszystko oparto. Potym gdy Burdegalski kosciot zlosliwych ludzi factia byl barzo utrapiony / tak iz z wielu miesc wlasni Biskupi wyrzuceni byli / od posta Papiezskego wielkimi prozbami byl przyzwany / tam wymowra / y cudami wielkimi / on wielki pozar sgasil. Potym do Rzymu / ktory na ten czas byl barzo szczeniowany / papiezkimi y innych Kardinatow listami przywabiony / w iawney disputacyey Rogiera Krola Sycylijskiego prze konal / y tak Piotra Leona Antipapy factia / rada y madszoscia zwalil / iz gdy byl od wszystkich opuszczoney / naostatet mizernie zginat.

Nuz / Abailarda Heretyka nauka y wymowra miedzy swemi heretami / gdy iuz ledwie kto byl co by sie mu oprzec mog / iako naprzod w osobnosci / potym iawnie na Concilium Cenoneńskim porzucil. Wnet gwilberta porretana / ktory tez wielkie imie mial / iako na Concilium Kemeńskim pobanbil / tak iz sam blad swoy iawnie wyznal. Naostatet Henrika Apostata / ktory Tolosanski Diocesia niezboznoscia swoia byl zarazil / sam go pokonal y stamtad wygnat. Corzecz o innych drogach iego / teraz do Mediolanu / wnet do Genui / tudziez do Krola Francuskiego / a wszystkie w wielkich y barzo trudnych sprawach y potrzebach koscielnych / tezartke barzo szczeniowie odpravit. W tych zasie drogach / tak wiele spraw do niego przynosono / iakie nabieganie bywalo / do domu gdzie byl / wchodzacy y wychodzacy / prawie sie tłoczyli. Pozytel

645 Dobr duchow. stanu Zakon.

zasia/ktory kazania iego czynily/ani mysla poiety bydz moze
Jako prawnie bez liczby z grzechow ludzi do zycia pobożnego
powstalo/ tak wielerożnie miedzy ludźmi stoda sie wynow
iego wspotailo/ Jak wiele z pasczefti batarstiey iest wyrowa
nych/ gdyz gdziekolwiek siedi miłości Bożej wśedzie ogien
rzucac sie zda/ co y z tego sie pokazuię, iż oprocz tych/ktory z
iego sprawa do inych Zakonow od prozności swiata przy
chodzili/ nigdy sie do Elarunalle nie wracal/ ieno z wielkim
orbatem Nowicyusow/ktorych/ słowa iego/ w ście państwo
w pedzily/ a pospolicie byli tacy/ktory w Theologicy y w wy
mowie/ tudziez też z wrodzenia byli wielce zacnymi/ miedzy
ktorymi licza Henryka Brata rodzonego Krola Francuskiego
y drugiego imieniem Heruca/ także też ze krwie Krolewstiey.
A to o Bernacie s.

Drugi przy nim zda mi sie/ abe byl mianowany s. Vin
centius z familye Kąnozdziycow. Tego praca tak daleko za
chodzila/ iż iest ieden dzio/ że mogly iednego czlonka noga
tak wiele krain zbiegac/ iako wiele on przepowiadaiac słowo
Boże gdzie niebyl/ Naprzod bowiem w Hispaniey Krolestwa
Walencyey/ Catalonie/ Aragoniey/ Nawarrskie/ naostatek wy
iawšy Gallicie y Lusitanie/ do ktorych dla pewnych przy
czyn nie chodzil/ każda Prowincya/ każde miasto/ y owšem
miasteczka y wsi obchodzil. Potym wśedšy do Galliey/ Bro
lestwo Occytanski/ Delphinat/ Francya/ Burgundia/ Nor
mannia/ Prowincya/ Aluernia/ Wasconia/ Britannia/ Flán
dria/ y wszystkie Sabawdia/ Potym do Włoch stempuia/ pe
demontum/ Insubria/ Liguria/ y wszystkie nad Morzem leża
ce krainy nawiedzil/ Naostatek wiozi sie do Insul Balcarskich.
Potym od Henryka Krola Angielskiego wielce łaskawym pi
saniem/ y poselstwem/ tudziez też y okretem na to posłanym/
bedac wezwany/ naprzod one wszystkie Insule/ potym Szkoeci
a/ naostatek Hibernia zwiedzial/ a iesze/ iakom sprzodu po
wiecezial/

Rógi More Rógi. XXX. 646

wiedzial/ nie tylko Metropolitie/ albo inne Biskupie. Kościoty/
albo miasta/ ale wszędzie wbył/ y podle wsi przykła-
dem Pana Chrystusowym obchodził. Przeto kto oprócz sa-
mego Boga może policzyć/ wiele on Duż z blota grzechow
y od samych wrot piekielnych wyrwał y nawrócił/ iakie złości
z tak wielą miast/ y prowincyi wyrzucił/ iako wszędzie swia-
łość rzeczy Boskich zostawił. To pewna/ samych żydow/
przeciwko którym przewrotności/ a tak w ten czas bardzo obfito
wala/ iego sie żarliwość zapalała/ więcej niż dwadzieścia y pięć
tysięcy. Saracenow ośm tysięcy/ przezeń sie do Zbawiciela
naszego nawróciło. Chryścian zaś złościwych y opłaka-
nych/ którzy sie do prawdziwej pokuty wdali/ więcej niż sto
tysięcy. Lecz snadniey jest prowincye y krainy/ niżli ludzie
policzyć/ kore on do zbawienia przewodził. Abowiem tak
piśa: Ję gdziekolwiek ieno przychodzi zaraz pokazywały sie
dzienne pokuty za grzechy przeszle/ y powszednia odmiana
obyczajow/ śarty/ łosili/ bliźniectwa/ krzywo przysięstwa/ y
inne złości: ba y krotosc/ albo gry/ tak zwykły wstawac/ iż ani
pamiętki onych nie była y naoliłak taka była we wszystkich
skrupuła/ pobożność/ czciwość: nie tylko pości on był/ ale y po
nym długo/ y zdał sie on wiel bydy Apostolski.

Przeto by żadnych inſych nie miał zakon ieno tych dwu
ktoryby okolo naprawy ludzkiej obyczajow pracowali/ y ko-
ściolowi tak dobrze służyli/ zaż by to ku ich czei y chwale nie
wielce wazyc miało: Ale miał też y inſych nie mało: Jako sa-
mego Franciszka. o którym w tej mierze/ dzienne rzeczy czy-
tamy. Jako s. Antoniego z Padwie/ s. Bernardyna z Sen-
ny/ a ci obadwa śnac Wicentemu rowni/ albo też prawdziwie
rowni byli/ iako też y inſych ktorzy wspominać barzo by dlu-
go było.

A to wszystko dośćkolwiek jest chwalebno y poczekno Ja-
sonnikom/ iednak nie nie jest tak zacnego y chwaty pełnego iak
to w Bellie.

to wszytkiego Nowego swiata nawrocenie. Ktore iadzielowiel
 iest wszytko Zakonnicze. Abowiem oni imie Chrystusowe przed
 tym tam nie znaiome y nie slychane opowiedzieli/ y ciż iesze
 opowiadac y rozszerzac nie przestalo. Pierwszy miedzy wszyt-
 kimi/ ktorzy taki zaciag przedsie wzeli byli/ Familiey Francis-
 ská s. y oni te krajny nalezli/ ktorych ani imion przed tym nie
 wiadzianno Abowiem gdy Chrystoph Columbus o tym przed
 szierzenie z Brolem Ferdynandem mowie poczat/ y gdy mu
 iako w rzeczy nowey y nie pewney nie bázdo dowierzano/ dwa
 oycowie z tego zakonu bázdo mu do tego na pomocy byli/ tak
 onemu serca dodaiac/ iako y krola na to namawiaiac/ aby tey
 occasiey nie opuſzczal/ ale sprobowac chcial. Gdy tedy Co-
 lumbus z niemalo okretow do Merikánskich Brolestwo droge
 otworzyl/ y do Hispániey tak po cieſney nowiny posel przy-
 biegal/ zaraz kielka z tey Familiey oycow do onych mieſc ſie
 wdalo/ okolo Roku P. 1493. Y tegoż też czasu do zachodniey
 Indiey/ za ſzczesliwym panowaniem Emanuela Krola Por-
 tugalskiego/ Waská Gámy hermana dzielnoſcia/ wrotá byly
 otworzone. Roku P. 1500. wnet tam poſtano z teyſe Fami-
 liey oſm Bráciey w náuce/ y pobożnoſci oſobliwych: Gdy
 z tych poczatkow ten zakon po tamtych krajách byl rozſrze-
 wiony/ w krotkim czasie przyſtlo do tego/ że ſie ich na trzyna-
 ſcie prowinciey rozmnożyło/ gdzie wielki pożytek podziſ-
 dzien/ okolo zbawienia ludzkiego czynia.

Do teyſe roboty niedlugo potym/ to iest Roku P. 1505.
 iacháli też y oycowie Dominikani/ ktorzy też wiele tam dobre
 go ſprawili. Potym Augustyniani. Wlaſciwiec náſza Societas
 IESV/ ktora do wschodniey Indiey na zádanie Janá Krolá
 Portugalskiego/ przez Franciszká Páwierá wprowadzona iest
 Roku P. 1541. Do zachodniey nie dlugo potym/ za wola
 Krolá Dhillippá Hispánskigo: okolo ktorey prowinciey/ iako
 ja przyſtla tak pracowala/ iż nie tylko one/ ktorzy iuż byli Chre-
 ſciani/

ſciani/

ścianic/ ćwiczyć w dobrym nie przestają/ ale też Ewangelia
 byrzey rozność/ y tam w ność do kąd nigdy przedtym była
 nie zaśła: iako do Japonu. Ta kraina wiecey niż na śśędzie-
 śiat krolestwo sie dzieli/ y cokolwiek tam jest pobożności y wi-
 ry/ ona sama w śczepila/ sama pokropila/ a Pan Bog tak wiel-
 kie pomnożenie dał/ iż już daleko wiecey niż po dwa albo trzy
 kroć sto tysięcy Chrześcian w nich sie náyduie. Wiece też już
 nie dawno y do Synchistiego krolestwa tak wielkiego y tak bo-
 gatego/ iż sie zda rzecz nie podobna co pewni y doświadczeni
 ludźie o tym piśm/ które do tych czasow miał Szatan iakoby
 pod kluczem swoim/ bázro pilnie zamknione/ iedną za pomo-
 ca Bożo náy wespół/ nie sie nie bojąc niebezpieczeństwa o zdro-
 wie/ pod krotogo wstróśżadnemu przychodniowi nie godzi
 sie do niego w niść/ y tam aż do tych czasow mieścić/ tak do-
 brymi początkami iż iesli Pan Bog pośceści wielkich sie po-
 żytkow zbawiennych spodziewamy.

Dważajmyż tedy teraz/ iako to jest rzecz/ iako chwaleb-
 na zakonnikom przed samym Panem Bogiem y Anyoly iego
 iż na tak zacny urząd/ we wszytkiey oney cześci świata/ onych
 tylko samych dotego użyto. Abowiem naprzód sam urząd
 przepowiadania Ewangeliey y wiary ś. opowiadania/ gdzie
 ież przedtym nie było/ bázro wielki jest y Apostolski. Bo P.
 Chrystus obrał Apostoly którym rzekł: Idźcie po wszytkim
 świecie przepowiadaycie Ewangelia wszelkiemu stworzeniu
 krzesc ie/ y wczac/ chwac/ cokolwiek wam rozkazat. Jako te-
 dy światá tego náyego nawrocenie wczniom swoim zlecił:
 Tak drugiego światá y okragu/ zda sie że poruczył Zakonni-
 kom. Lecz tam ten świat/ iesli z wielkością y syrokością te-
 go náyego bedzie porównany/ tedy jest mu rowny: A iesli oby-
 czaje y dowcipy wważamy/ daleko tam wietksza grubość spro-
 śnieyśe ciemności/ y ślepotá: gdyż iedni słońce y miesiąc/ dru-
 dzy weże y kámiennie/ nie którzy też woty chwala: drugdzie/

Math 6
 Marc. vi-
 timo.

iało w Meritanskim Brolestwie/ dni swiete obchodzo ofia-
ruiackrew ludzka; bärzo ich wiele co ludzkie mieso zbytnie chci-
wie iedza. Niedoścätek wielka ich cześć/ czego sama sie Natu-
ra wzdryga/ żadnego okrycia na sobie nie noża. Szczego-
wskytkego to sie poläzuie/ iż tak bärzo samo światło przyro-
dzone w nich wygästo bylo/ iż w ludzkiej postaci/ Bestialskiej
sprosności piatno na sobie nosili. Przeto w takiej nocy/ y w tak
ciężkiej slepocie/ to też zätym sło/ iż tam wielka wierutna moc
złości y nieprawości w belakich bydz koniecznie musiała/ iż co-
dziw byt/ cosmy o nich zrozumieli/ iało sprosnych ä okrutnych
grzechow za nic sobie nie mieli.

Stad tedy może sie obaczyć/ iało tam wiele prace y po-
ru/ robotä tä potrzebowäta/ żeby taka grubość y srogość lu-
dzi tych do wiadomości y Boiäzni Bożej/ przywiedzionä by-
la: ä iało wkroczona/ iärzmo Chrystusowe na sie przyiela/ y o-
drzućiwšy one Bestialskie obyczäie/ Chrześcianškie pokory/
wczäiwości/ y czystości sie wczäla. Oż tä wšyła sławä/ po-
läsce Bożej/ ich byla/ od ktorych narody one tak grube/ nauka
y ćwiczenie wzięly/ y do tej ludzkości y pobożności sa przy-
wiedzenie.

Dotey takowej prace/ iesze coä drugiego przystempu-
ie/ co wielka chwala z sobä niešie/ iało wiele trudności/ y nie-
wczäsw/ y prawie bez liczby/ tak dużnego iało y cielesnego
vtrapienia. Abowiem Naprzod samo jęglowanie tak długie y
tak trudne: potym kräin onych wtašność/ drugdziej zbytnie zi-
mna/ iało w Jäponie: drugdziej nie znošne goraca/ iało w
Bormucium/ gdzie ludzie lecie po byie w wodzie leža. Nuż
niedoścätek żywności/ iało na miejscach nie piodnych/ ä tä zaś
gdzie jest bärzo nie zwyczajna y dziwna naturä našym.

Wiec esenšie niebezpieczeńštwä na wodach/ na pušeczach:
A co ze wšytkich jest nachwalebniejszyä/ częste gäbänia y naiä-
zdy od pogan/ iż gdy sie träsä dla š. wiäry od ich rešu vmrzec/

jest peroue

jest pewne y prawdziwe męczeństwo. Wierze że z innych za-
konów/ ale naten czas co przez pisanie przyšlo do wiadomo-
ści. A nuż z Zakonu Franciszka s. około trzydziestu na różnych
miejscach y niejednaka śmiercia/ dla miłości Zbawiciela swe-
go zdrowie swe položyli. Z naszego zaś/ SOCIETATIS
IESV/ w tych krajach lecieć aż do Roku. P. 1592 wiecey niż
siedmudziesiąt. Co iż tak jest/ iako są przyjemne Panu a Zbá-
wicielowi naszemu te prace/ które nam sątá bardzo pożyteczne/
bláznym zbawienney Bogu naszemu chwalebne. Pokazano
jest to bowiem z Familii Franciszka s. Alfonsowi Kozy/ któ-
ry wiele lat na tej pracy položył/ gdy się chciał iakoby vspo-
koić y ná śmierć pilniey zgotować/ wrócił się do Hiszpanii/
ile króć vdał się ná rozmyślanie y bogomyślność/ tyle króć Pá-
ná Chrystusa natrzyśu wiśacego zdato się mu iż prawié przed
sobą widział/ który się iakoby vścarzał/ y nie iako sirofuiać py-
tał/ czemu go ná trzyśu zostawił/ a swemu ráczey pokojowi fol-
gował. On tym widzeniem tak często powtarzanym/ tak
się bardzo wzruszył/ iż się do Indii wrócił/ y tam przez wiele
lat Panu Bogu służył. Podobnego coś też temu jest iako Bto
goślawionego Wycá naszego Xawiera/ Pán do teyże roboty
wzywał/ ábowiem iako on powiádał/ często króć przez sen zdá-
ło mu się że murzyná ná plecach swych nosił/ którego ciężarem
tak bywał zmordowany iż dla wielkości vtrapienia ócznaw-
ił się wśytel był zemdlony iako by był bardzo zbity: A to obo-
ie samá rzecz potym potázala/ gdyż y lud on praca y stáraním
swoim/ iakoby do Pána Chrystusa nosił/ y w tej rzeczy/ tá-
kich y tak wiele prac podejmował/ tak iż jest dziwna/ iako sily
ludzkie mogły tak wiele. To tedy ná frotce się powiedziáło/
o niezliczonych pożytkách/ które zakonnych ludzi praca ochotna
Chrześciáństwu wśytliemu przyniosła.

Brzeczynny czemu stan Zakonny jest

na sposobnieyszy żeby takie pożytki
przynosił.

Rozdział Trzydziesty pierwszy.

Nie tylko taka opitość owocom Duchownych z Sa-
miliej Żakonnych wypłynęła/ o których się teraz mo-
wiło: ale i to też bardzo prawdziwa jest/ iż żaden ro-
dzaj ludzki ani stan/ nie jest tak do tego sposobny: &
to dla wielu przyczyn/ między którymi są te trzy. Pierwsza
strony samego Boga pochodzi. Abowiem kto się sposobo-
wi iego przypatrzy/ którego on od początku kościoła ku zbá-
wieniu ludzkiemu używać zwykł/ snadnie zrozumie/ iż to iego
zawsze przedsięwzięcie było/ aby do tak należącej sprawy/ tych
sług y pomocników używał/ którzyby od ludzkiej pomocy iá-
ko nabarżley obnażeni byli. Dobrze dać znać o tym s. Pá-
wel/ który o pierwszym onym kościele mówił. Świadeczy.

I. Cor. 1

Że nie wiele było między nimi mądrych/ nie wiele możnych/
nie wiele zacnych wedle ciała/ & iż wiele świąta obrat. B. Bog
aby pobáńbił możne/ y podle świąta y względzone/ y tych
których nie maś/ & y te którzy są wyniszczeni. Tego przyczynę
bardzo mądrze dać/ aby się żadne ciało przed ocz. ma iego nie
chłubiło: to jest. aby dla takiej rzeczy dołączania/ chwata/ krzyż
Chrystusowi/ iáko on mówi/ wyniszczeni/ na ludzkie y ludz-
kie siły przeniesiona nie była. Ku temu y Ambroży s. mó-
wi. Przypatrz się/ prawe/ iádjcie Uciebisticy/ nie iálich mą-
drych/ nie Bogarych/ nie zacnych/ ale rybafom y Celnikom ko-
reby posłał na to obrat/ by śnać nieżdał się moca poćiągnąć/
bogactwy odkupić/ by śnać możności y zacności powaga nie
zdał się nie których do iáści swojej potargnąć/ aby prawdy moc
nie dísontac. y ozdoba przemagata.

Litr. 5.
in Luc.

Nie ma

Uie ma bydz tedy rozumiano zeby sie Pan Bog od mie-
nie miał/ albo zeby mądrość jego inšego sposobu do nąwro-
cenia ludzi użyć miał/ nād ten ktoręgo przedtym używał/ bo
ani Pan Bog odmienić sie może/ y też przyczyny teraz są/ że-
by ludzkim siłom/ to/ co omęski Boskiego iest/ przypisano nie
było. Bo do tego słonny iest ludzki rozsadek/ ktoręch oczy/
iako cielesne/ zwierzechne tylko rzeczy widza/ co sie od ludzi
dźcie/ a wnetrzhney iątki/ mocy/ od ktorey te skutki pochodza/
baczyc nie mogą. Leż ta iest różnica/ między tymi częściami y
onymi/ iż nā ten czas takich Pan Bog obrat ktorzy sianem y
condicio vbodzy y podli byli/ teraz zaśie ktorzy dobrowolnie
do tego sie wbojwā spuścili. Tęgo zaśie ta przyczyna iest/
bo iesliby bogaci albo zacni/ wśyfy od tey doskonałości wysta-
czeni byli/ wielkiego by dobrā bez żadney siły przyczyny poz-
być musieli/ z drugiey strony/ iesliby z bogactwa przypusze-
ni byli/ ten/ o ktorym sie mowi/ tryb Boskiej mądrości po-
mieścić by sie musiał. Przeto tak to oboie dziwnym mister-
stwem iest umiarkowane/ iż też y bogactwo y możni/ y zacnych
Dorow/ tey chwaly mogą bydz uczestnikami/ ieno tak/ iesli
by te Bogactwa/ y te ozdoby od siebie odrzucić chcieli/ y sa-
mych siebie do pokornego y żebrzącego stanu dobrowolnie
sposobili.

Przeto wrażeńia y tā iest rzecz godna/ polki kościol nie
miał/ bogactwo/ y jego robotnicy vbodzy y od wśytkich rzeczy
ziemskich prożni byli/ te winnice Państwa sprząwali/ tak iż/
iako Apostołowie/ w taknieniu y w pragnieniu/ w zimnie y w
nągocie żywor siły prowadzili/ żadnych snać inšych siąg
Pan Bog do tego nie używał. Ale skoro sie/ iako Jeronim
ś. mowi/ możności y bogactwa wiewśy/ ale w cnotech stał sie
mniejszy/ (a tam ten on wiel ięsze nā ten czas c rozdziami
czasow zowie) tedy od onych czasow zaczęł dobroć Boska v
begid/ załomować/ do sprząwy takowej/ ktora omęski przez v.

In vita
Malchi.

1 Reg. 17.

Iosue 6.

Iud. 7.

vbogic odpráwować chciat/ przyzywac raczysa. Abowiem to iest ono/ iż do Goliata Obrzymá/ Bogu y woysku iego v-
 razaiacego/ ktory znaczyl Szatana/ porázenia: nie drugiego
 Obrzymá/ ale ani meżá lat doskonálych/ ale dzicieciá y to nie
 zbroynego/ vżyć chciat. To iest czym mury Jerzyho/ á te sa
 Szataniáskie twierdze/ nie tarány ábo działy/ ábo też ákim przy-
 puśceniem do Sturmú: ale dzwielektem nad ktory nie mág
 nie proznieykego/ chciat bydy wywrocene. To też znaczý/
 nowy on sposob woyny/ iż nie insha bronía/ ieno pochodni w
 garncu zakrytey/ á tá iest swiátość/ zwierzchnego żywota po-
 dlościa pokryta/ ktora przedśie pokázac sie musi/ á wypad-
 sy/ wśelkie woysko Szataniáskie y síly iego pokruszy. Tá tedy
 przyczyna waży v Bogá.

Druga iest ktora waży v ludzi/ w ktorych ma sie stáć iá-
 ki pożytek/ ponieważ do namowy daleko wietśa máia wage
 przykłady/ niżli słowa: prozno by o wżgárdzie stawy/ o miło-
 ści vbośtwá/ o dobrowolnym siebie samego záprzeniu y poni-
 żeniu/ y o wśelkiej doskonálości Ewángeliey s. powiádal ten/
 ktorego by słuchácz samego widziat/ á on pelen bogactw/ czci/
 y zwierzchney ozdoby. Bo áczkolwiek tákie rzeczy moge bydy
 miáne/ bez przyłożenia serca do nich/ iednáť y so bázro rzadko
 bywa/ á iesli iest/ tedy ludzie tego nie widza. A teraz nie o
 tym iest pytanie/ co moze bydy/ ale co ludziom iest tu wierze-
 niu y serc ich potárgnieniu sposobnieykego. Wielekto o tym
 bedzie wárpil/ iż daleko lepiey y pewniey beda wierzyć ludzie/
 że ten rzeczami ziemskimi pogardza/ ktory te wżgarde same-
 mi uczynkami y rzecza sama pokáznie/ á niżli ten/ ktory/ ácz
 ma táki affekt/ wśelkie te wżgarde ná sercu ma zakryto.

Jest też powážność nie iáť as w tym takim żywocie/ ábo
 wiem gdy wietśa czeńść ludzi/ rośtośkami/ ktore sa iáťies báz-
 zo miekkie sídla/ y inemi ninieyśkich dobr obłudami bywáia
 łowieni: ci ktorych záśis baczno temu ziemu tak snadnie odpor-

dawaiaicych

dawajacych/ ktorzym y samych siebie y innych bydz widze w
plecionych/ tych sobie powazajia/ y w myslach swoich takiey za
cności sie dziruia/ y przed inemi wielce wychwalia. Owa
rzecz ta pospolitemu czlowiekowi zda sie barzo osobliwa/ a stu-
bnie/ abowiem wielka rzecz jest y to zwycajcy/ y siebie same-
go znamiennościami swoimi z holdowacia ktorzy swiat w sy-
tel z tego nagrodami wzgardzili/ tym owseki potrzeba bydz
wielce wysokiego umyslu/ y enot prawie przednie znamieni-
tych. Przeto gdyz ta rzecz wzgarda/ podziwienie takie czyni/
stad sie pokazuje/ iz nie ku wdaniu snadniejszego/ nie na poru-
benie woli powazniejszego bydz nie moze/ ktorzy zas tego nie
maja/ ci na wielkiej pomocy chramia/ y iakoby własnego na-
rzedzia do tego pozytku przynosenia nie maja. Chryzostom
s. iawnie powiada/ y te przyczyny bydz mniema/ czemu Apo-
stolowie czasy tak pozyteczne byly/ a swoje zasie tak barzo ni-
czemne y nie plodne. Jesli prawi dwanaście czlowiekow swiat
wsytek nawrocili/ pomysl sobie iaka to jest zlosc naba/ ktorzy
ani poddanych naffzy naprawic nie mozemy/ gdyz nas tak
wiele/ izbylany dziesien tysiecy swiatow zalwasc mogli.
Wieczecze: Apostolowie mieli znati: ale nie znati iz dziw-
nymi czynily bo wiele tych co katany wyrzucali/ iz grzesnymi
byli nic takiego nie sprawili/ iesze starani byli. Coz tedy jest
co ie wielkimi pokazalo? Wzgarda pieniedzy y ludzkiej chwa-
ly/ od wszytkich zabaw ludzkich oddalenie: tego iesli by byli
nie mieli by tez y umarte wstzezali/ nie tylko by nikomu nie
pomogli/ ale tez za zwodziciele by ieno miano. To Chryzo-
stom osianie zakonnym/ ktory to wbostwo/ y wszytkich rzeczy
wzgarde na sobie noši y pokazuje.

Trzecia przyczyna iuz od samych robotnikow pochodzi/
ktorzy tym/ Dusz/ iako by iakimsi kupiectwem handluia. A-
bowiem wropliwosci nie masy/ iz do tej robory daleko lepiej
sa gotowi ktorzy nie zgola na tym swiecie nie maja. Naprzod

Hom. 46.
in Math.

że są wolni y włascieni y ochotni ku bieżeniu/ gózielkolwielie
 Duch Pański popędzi/ przeto iż ani dzieci/ ani roli/ ani rzeczy
 domowych opatrowanie myśli ich nie wiaża. Szczego
 dwie wielkie skody pochodzić zwykli/ bo y czas biera/ który by
 się na innych rzeczach pożyteczniej obrocić mogli/ y sam umysł
 rad nie rad do tych rzeczy/ którymi się bawi/ przystaje. A to
 oboie robotnikowi Ewangelicy y niegodna y nie cudna y
 y bierzko prześladająca rzecz jest.

Deut. 20.

A toć jest co sam Pan Bog w starym onym prawie
 wojennym iasnie przeznaczył/ iż tym z obozow wychodzić ka-
 zano/ którzy albo dom nowy zbudowali/ albo nowe winnice
 weszypili/ albo się nowo ożenili/ albo też dla iakiey insey przy-
 czyny bojaźliwemi byli. Tego wyboru innych czasow cze-
 sto kroć/ ale osobliwie czasu wojny Gedeonowey używano
 kiedy dwadzieścia y dwa tysiące wypuszczono/ y owym z o-
 siatki dziesięć tysięcy/ ile się ich dla picia na trawie porzuci-
 to/ reszty od Boga wylęczeni/ tylko trzy sta zatrzymáni byli
 którzy stojąc pili/ za tych sprawa choć ich tak mało było wiel-
 kie zwycięstwo się stało. Coż to tedy jest innego/ ie-
 no to o czym tak dawno mówimy. Co staraniem o winnice/
 to jest ziemskimi zabawami/ co małżeńskimi y innymi cielesny-
 mi rozkoszami albo iaką inną świecą bojaźnią albo miłością są
 zatrzymáni/ y którzy do tych podłych rzeczy się wdają/ do tej
 wojny Niebieskiej nie są sposobni. Przeto onego trzech set
 ludzi przebranego polku/ nie wielka liczba/ ale mażne serce/
 iasnie zakonnik znaczy/ którzy tak od rychłego starania ziem-
 skiego/ iako też od wszelkiej bojaźni ludzkiej/ która za tym
 staraniem pospolicie chodzi/ są prożni/ Onych też nie wiele/ ie-
 śli ze wszystka wielkością ludzi porównani będą. Przeto pie-
 knie Ambroży ś. Jaki/ prawi/ ma być który przepowiada kro-
 lestwo Boże/ przykazaniem w Ewangelicy jest wyrażony/ aby
 bez laski/ bez fałszy/ bez boro/ bez chleba/ bez pieniedzy/ to
 jest ratun-

Libr. 6.

in Luc.

Math. 10

Luc. 10.

Króleki Wtore Rozdz. XXXI. 656

ieſt/ ratunku świeckiego pomocy nie ſukać/ wiara wzbrow-
nym będąc/ niech mniema/ że gdy mniej tego ſukać będzie/
wieczy narodzi. Do tego przyſtempuie y to/ ponieważ lu-
dzie nie zawſze z niewiaćomości grzeſza (aborciem iuſz zakon
Pańſki ieſt/ doſtatecznie opowiedziany/ y doſyc iuſz wſyſcy
wiedza co czynić maia) gdyż tedy nie dla tego grzeſza/ iſz nie
wiedza w czym grzeſza/ ale iſz chęć y zepſowana wola maia:
iſcie nie tak maia bydy nauczani/ iako wzbudzani/ y nie tak cwi-
czenia wmyſt/ iako zapalenia aſſekt potrzebuie. Lecz na w-
zbudzenie drugich nie ieſt tak potrzebnego/ iako aby ten kto
ry by to czynić chciał/ wzbudzony y poruſzony ſam był: czego
grzegorz ſ. oſobliwie dotknął. Wmyſt/ prawy/ poſadliwo-
ſćiami zwierzechnymi zabawiony/ ognia miłoſci Bożej niema/
y przeto do Niebieſkich rzeczy poſadania zapalić/ ſuchaczom
ſwoich nie mogą ſtawiać/ które zimnym ſercem mowione by-
wają. aboremie rzecz ta która w ſobie nie gore/ drugiego
zapali. Te ſłowa Grzegorza ſ. ieſzcze takim ſie wyrodem:
potrzebnie ſwierdzić mogą: aboremie iako Philoſofowie trzy
maia/ wſyſkie ſłutki/ przyczynam ſwoim/ z których plyną/ po-
dobne y przyroite bydy maia iugdy ſprawy dobre/ iakie ſo-
miłowac Pana Boga/ opuſcić grzech/ y poſadliwoſci/ takze
inety podobne/ które ſa prawie Niebieſkie y owſem Bo-
ſkie/ ludzkiey nauki albo wymowy moca ſprawione bydy nie
mogą/ ale potrzeba Niebieſkiey y Boſkiey mocy do tego. Ta
zaſie moc iako ieſt rzadka na świecie/ tak częſta ieſt w ſtanie za-
konnym/ bo z iego zródeł zupełniey y hoyniey czerpana bywa/
gdzie napełniony każdy z opitoſci ſercia na pożytek drugich/
iako by z ſkárbu/ ſtary y nowe rzeczy wynoſi.

Dwie rzeczy ieſzcze zbywają w ſamych zakonnikach/ kto-
re do czynienia tego w bliźnych pożytku/ y do porażki nieprzy-
iacioli/ bärzo ſa ſpoſobne. Naprzod ſamo złączenie wiela/ y ta-
kie złączenie/ nad które nie może bydy wieſze: a to iasna iſz za-

S. Morali
ca 25.

na rzecz wiśła/ bez wielki pomocy sprawić się nie może. Te-
go przyczyna ta jest/ o czym się na inſym mieyscu ſzyrzej mo-
wiło/ iż żaden wiſylicgo mieć nie może: ſed to bywa/ iż kto
około pożytku bliżnych chce ſam tylko pracować: iako we wſy-
tkich inſzych rzeczach/ tak też w tej muſi na wielu rzeczy potrze-
bnych ſwątłować. W Żakonnich zaś/ to ſie przytrafia/
co pleknie powiedział s. Bafił/ iż iako żołnierze/ gdy ſie oto-
czą Taborem/ ſtają ſie nie dobyć: Tak oni dla ſpoleczności ko-
ra ſa zięci/ tak ſie wzajem ogradzają/ y ſpolecznie ſie ſieczyca/ z-
czym nie tylko nieprzyacielskie poćſki odmiatają/ ale też y ſa-
me nieprzyacioly bårzo ſnådnie gromia/ y od drugich odpa-
dzają. A tego wiele ſit/ rozumoro/ y prac w iedno zedra-
nych/ meżnie doſągają: y tym lepiey to czynia/ im wierteſe w ká/
iedem Żakonie ſerc ánimuſow y woli jednoſć y zezwolenie
ne.

Conſt. mo-
naſ. ca. 19.

Judit: 15

Druga rzecz teſt/ profeſſya Czystoſci/ ktora Pan Bog
miłuię/ iż iej/ na zlamanie y zwoiowanie Szatana wżywa/
orego gdy obraz miał na ſobie Holofernes z woſkiem ſwo-
im/ ſuſnie na porażenie iego nie inſey broni wżył Pan Bog/
ieno Czystoſci Judit/ co obaczył y przeporządał klaywy-
ſy káptan Joáchym/ ktory wſpolney radoſci po tak wielkim
zwycieſtwie/ tak ſa wyſławiał. Jeſz czytoſć wmitoreń/ y po-
meżu twoim/ drugiegoſ nie znają/ dla tego y tak Páńſta po-
ſilacie/ y będzie błogoſtawiona na wieli. Przeto ieſli w tá-
kim ludu/ iedną Judit tak rzecz była dżirna/ y tá iedną ktora
była/ taki pożytek wſytkiemu narodowi przynioſta: iako ſlicz-
na y chwalebna będzie Boſciotowi Kátolickiemu/ iż w nim tá-
kie huſce w zupełnoſci y czytoſci żyacych ſie náyduia/ co też
y za pożytek z nich/ álbo co za moc na porażenie onego pie-
kielnego Holoferna/ to ieſt Szatana/ będzie pochodziła.

Pátrzac tedy na to ſnådnie możem poznać przedżiwno
opárznoſć Boſta/ ktory koſciot ſwoy nowymi pomocami w

ſpomagać

spomagac y zbawienie/ posilac y ochladzac nie przestac.
Ibowiem zda sie iż iakobygo na trzy wieki rozdzielit. Dier
wszy byl swietych meczennikow/ ktorzy te Kola koscielna
krwia swoia pokropiwszy/ plodnicyska uczynili. Potym sz
Doktorow/ ktore Grzegorz s. tajemnica owych Gwiazd/ kto
re Babami zowa/ v Jopie s. iż sie znaczo/ twierdzi.

9 Moral.
ca. 6.

Ibowiem iako te Gwiazdy/ gdy inż zimá minie poczna sie v.
kaszac/ y deszcz zwykly przynosić. Tak meżowie oni deszcz
wmiętności na ziemię poczełi wylewać/ gdy inż była przestła
dowrania zimá oddalona. y noc nie wierności skrucona/ wio/
sny mierność y spokojność przyśła.

Trzeci czasie wiel był ludzi zalonných/ ktorzy po onych
oboygu/ w ten czas y wieccy sierzynnali. y ku poratowaniu
rodzaju ludzkiego so w prowadzeni. A iako na onych po
czaskach/ gdy wiara Chrystusowa/ świeżo w szczepio
wiele nieprzyjaciół przeciwko sobie miała: takich było po
ktorzyby własnego zdrowia swego założeniem/ oney broni.
iako też gdy sie w liczbie wierni mnożyli/ potrzebna była na
uka Doktorow ku ich wyćwiczeniu/ y ku pobawianiu He
rezy/ ktore sie też zaraz wzięły: Tak też w tym trzecim wieku
w którym długi pokor y bezpieczeństwa ziemskich rzeczy mi
łość/ Niebieskich zapamiętane/ iakoby ciemności iakie wnio
sto: Boska rada stało sie/ aby ten świat życia na wstet świat
był w prowadzony/ ktorzyby zaraz y te grzechy/ Wbośwa y poko
ry dobrowolney przykładem wlażal/ a przedśie żeby też nauka
przeciw Heretykom/ ktore zawiśe wyrasizia/ walczył/ y woio
wał. To wstetko mnie sie zda/ że wyraźnie nie iakim widze
niem s. Franciszkowi a w nim y inż/ m/ ktorzy iako on świat
prawdziwie opuścili/ iest pokazano. Piśe Bonaventura s.
Gdy metiedy świećim ięszce bedac/ iednemu ubogiemu sá
ty swoje dla miłości Bożej dawał. zaraz piewszey nocy we
śnie widział iakoby go do wielkiego iakiegoś Patacu prowadzić.

659 Dobr duchow. stanu Zakon.

dzono/ w którym była bårzo wielka Sala wszelkich broni y na-
rzedow wojennych pełna: ale wbytkie zbroie/ krzyżem Pāńskim
były nāznāczone. A gdy pytał/ czyie by to było/ Ryszał odpo-
wiedz iż iego/ y żołnierzow iego. Że snu sie tedy ocu-
ciwszy/ gdy iesze w rzeczach Duchownych nie był ćwiczony/
ono widzenie/ o doczesnym żołnierstwie sobie wykładał/ iākieś
w tej mierze przodkowanie y wielka chwata sobie bydź pokaza-
na rozumiał: zārāz puścił sie w drogę/ do iednego Brābie/ zā
ktorego pomoca minimal że do tākiej Fortuny snadnie przysć
mogli. W tej drodze powtore Pan wskazałby sie mu we-
śnie rzekł: Frāncisku kto tobie lepiej uczynić może/ Pan/ czy-
li siugā: bogāty/ czyli vbogi: Gdy Frāncisek/ iāko było odpo-
wiedział: rzekł Pan/ czemuś tedy dla siugi/ Pānā: y dla vbo-
giego człowieka/ Bogā bogātego opuśczaś? Tedy on: Coś
mi tedy czynić kážeś? Wroc sie/ prawi/ do oyczyzny twoiey/ a-
wiem to coś widział/ nie doczesnego nieznāczy/ ani ludzka
ile Boska pomoca/ w tobie sie to ma wypelnic. Z tego tedy
świādestwa Boskiego/ zrozumieć możemy/ że tāl one Familio/
iākoteż y inšie: ktore/ iāko onā/ dla rāsunku Dusz lndzkich przo-
ciw Bātānom walcza. ile ich iest/ tyle iest Ceylauzow dobrze
opātrzonych/ ābo tāk wiele wież Dawidowych/ ktore są z Bā-
stāmi wybudowane/ z ktorych/ iāko pisino mowi/ tysiąc pu-
kierzow wiśi/ y wbytkā broń mocarzow.

Jāko wiele Zakonnikow w nauce y
w wpmowie osobliwi byli.

Rozdział Trzydziesty wtory.

Do Dus

Riegi Wcore Rozdz XXXII 660

Duchownych ozdoba/ktore sa nad przyrodzenie/
y ktore bez żadney wątpliwości/ iako osobliwse ma-
ia bydz rozumiane: sa też drugie przyrodzone/ ktore
człowieka nie pomatu zdoła: między ktorými te
dwie przedniysze maia bydz rozumiane. Nauka y Wymowa/
Abowiem iż naturze ludzkiej dwie rzeczy sa własne/ rozum y
mowa. A tym oboygim natura Besty przechodzi/ z tym idzie/
iż kto te nalepiey potaje/ ten nawisey między drugimi ludź-
mi przodek otrzyma: daleko wiecey a niżeli gdy by w bogat-
stwach przeważał. So tedy yte z liczby onych rzeczy/ kto-
rym sie ludzie dziwowac zwykli. Przeto ażkolwiek własne
zakonnikow dobra/ w ktorych kroluie/ sa dobra iasni y Du-
cha: wśaśże sie to też podobalo Boskiej dobroci/ aby ich nad
to/ y wśyech ktorem powiedzial/ nie wposledzil: badz to dla te-
go/ żeby temu sianowi niwczym na prawdziwych ozdoba-
nieschodzilo/ badz też/ iż te/ barzo dobrze sie z Duchowny-
dobry zgadzaiu: tak dla naszego samego postemplu/ iako
dla pomocy bliźnych/ na co pospolicie testany sie wydawaiu.

Co sie tknie nauki/ ta tak jest kwitniaca w zakonach/ że
prawdziwie rzecz mozemy/ iż od nich nauka posla/ y od nich
jest nabarżciey oświecona/ aby sie snadniey y latwiey potom-
nym czasom podala. Abowiem oni tak za żywota wczac/ di-
spuuiac/ wykładaiac/ naukami wielka swiatlosć przynieśli/
iako też pisma takie y tak wiele po śmierci swey zostawili/ ktore
prawie wszystkie vmiecieńności/ iasnieysze y ku poieciu snadniey-
se uczynili.

Przebieżmyz tedy na predce wszystkich zakonow wielki od
poczatku ich/ abyćmy tych wielkosć ogladac mogli/ ktorzy w
naukach osobliwemi byli: a to stad wierszy dziwo przynosi/ iż
starzy oni Mniży/ vmyslnie sie od nauk odciagali/ żeby sie
tak tym snadniey w iedney Bogomyslności zamkneli. Jako
o s. Benedikcie/ pise s. Grzegorz. Jż on w Rzymie po-

2. Diało-
ca: 1.

czarę się wzywać / wmyślnie nauki opuścić / oświecić / (iako on mowi) w młodości nie w młodości / y młodości nie w młodości. Wszakże y oneż czasu y nigdy nie schodziło na wczasy / Żali był Eerapion / Pamphilus / Lucianus. Jako sześć Doktorów trzey Grecey / a trzey łacińszczy: o których się nie dawno mowiło / y innych bardzo wiele / które opuściam abyśmy do bliższych czasów przystopili.

Poczynając tedy od zalonu Benediktinow / Już jest więcej niż tysiąc y osmdziesiąt lat / iako się ten zakon wrodził / przez te tedy nie ma ieden naście wieków / dziwona zaiste rzecz jest / iako wiele zarębe / y iako osobliwych mezo w każdem nauce wywiodł. Abowiem pierwszego wieku / to jest aż do R. P. 600. iako wiemy był Cassiodorus / o którym wyżej / y iemu rowny Dionisius przezrefektem Parvus / maż czasu swego bardzo wczony / tak w piśmie s. iako y w potocznych naukach / co się pokazuje z pism które po nim zostały. Tego też czasu Grzegorz wielki / Grzegorz Turonński / Leander Hispański / i jeszcze do tych czasów sami przez się dobrze znająć.

Wtórym wieku od 600. aż do 700. wielce sławny Cesarz we Francyi / o którym też już wzmianka była Eutropius w Hispanii / w Lusitanii Jan Biskup Gerudeński / Adamianus Opát we Szkocyi / Theodorus w Anglii / ten benedac w Rzymie / Inichem od Witaliana Papieża do Cantuarii postany był siódmym Arcybiskupem tamtey stolice. Wielce go wychwala wielki Beda.

Lib. 4. et
5. Histor.

Trzeciego wieku aż do Roku 800. Sam Beda dziwnie znany w pismach swoich / porym Bonifacius on Niemiec / Apostol / którego nie tylko światobliwość / iako się wyżej pokazało / ale też y nauka osłabła. Porym Egidius Opát / Greczyn / Philosoph y Poeta wielki / y owsem w lekarskich naukach dziwny / bo wiele o tej nauce wierszami pisał. A osobliwie Alcuinus / który wieku swego ze wszystkich naucz.

by był

by był rozumiany/ Karola wielkiego miłował/ tak mu był miły/ iż go Kochaniem swoim nazywał/ którego też roztropności/ Akademis Paryża/ która on z Rzymu tam przeprowadził/ do sprawy poruczył/ y on sam wiele pisał. Tego też czasu Paulus Diaconus kwiśnat/ wielki to był człowiek: wiele osobliwych rzeczy pisał/ iego też jest owá/ o s. Janie Gimna: Vt quantalaxis. Ten naprzód był przy Desideriusie Krolu Longobárdow iego Sekretarzem/ potym y z krolen od Karola Cesarza poimany/ y do Włoch zaprowadzony/ iednak był zachowany dla sławy nauki iego/ potym był na wygnanie dany/ stamtąd vskedłszy/ chociaż w Benewencie od Aldebergi Corti Desideriusa wdzięczniej wczciwie był przyjęty/ iednak wżgardziwszy sreiatem/ Sedi do klasztoru Kassynenckiego: co Carolus vstyskawłszy/ potym go bázniej miłował y śano:wał/ y przez listy często z nim bázno mie rozmawiał.

Czwartego wielu aż do Roku 900. osobliwy był Raymo Mnich Fuldenński/ potym też był Biskupem/ Alcuinow vceń/ y ten był wysokiey nauki/ wśetko pismo święte wyłádem osobnym objaśnił/ y wiele inśego pisma zostawił. Tád tego nie był poslednieyśy Rabanus z Opátá Fuldenńskiego Arcybiskup/ Moguński/ który wśetnego rozumu swego pismy/ dobra Biblioteke sprawił. Abowiem gdy iesze dziećciem będąc od rodzicow swych do klasztorá był ofiarowany/ taki w poetyce/ w Philozofiey/ y w piśmie świętym postempel czynił/ iż we wśetkiej Niemieckiey ziemi/ a podobno we wśetkim świecie/ ná ten czas żaden mu nie był rowny. Tymu iáko czássem tak nauka bliscy byli/ iż wiele inych opuścimy/ Angelomus Lurowienński/ y ten znákomity w pismách froych/ y Strabus Mnich Fuldenński/ tego bydź powiadaia Glosamordinariám z oycow świętych zebrána.

Piatego wieku to jest 1000. Naprzód sławny był Odo Opát Cluniaceński/ w piśmie Boskim y święckim dobrze

ćwiczony

ćwiczony: Herigerus Opat Lobieński/ nie tylko we Francyey/ ale we wszytkey włoskiej ziemi w Niemcech/ dla nauki/ był bázgo zawołany. Ratherius z Mnichá Biskup Weroneński/ ten był dziwny prostoty: ale wielkiej nauki: Ynych bázgo wiele między ktorými żaden nie był znákomitszy/ iak Radulfus Mnich Fuldeński/ o tym we wszytkim tościele/ to było pewne mniemanie/ iż mu żaden ani w Philosophie/ ani w Theologiey rowny nie był/ y dla tego śnać ze wszytkiego świata natrudniejszye questye do niego/ przynasane były.

Lecz takowych rozumow/ daleko płodniejszy był wielki Bosty/ w ktorym między innych wiele/ ktorych iesze są imiona/ kwintus Marianus Szlot/ ten w Fuldzie przez iedennascie/ w Mogunczey przez pietnascie lat/ w zamknionej Celi wytrwał: Tego czasu Kronika pisał/ od poczatku świata/ aż do czasow swoich. Był dla nauki/ a daleko wiecy dla żywota światobliwości/ od wszytkich miány w wielkiej wieczności. Tego też czasu był znákomity Lanfrancus/ ten wielce we wszytkich naukach obfitował. O tym pisał/ iż gdy iednego czasu bedąc w drodze wpadł między lotry/ gdy zupionego widli/ náprzodu był nie cierpliwym/ potym obaczywszy sie/ iak siebie samego strofować/ iż tak długo w piśmie ś. siebárwił/ a iesze w wirapieniu/ chwalić Pána Boga sie nie náuczył: y zaraz ślub uczynił/ iż iesli by z tego niebezpieczeństwa wyszedł/ Pánu Bogu w zakonie śniyc miał. Wybawiony/ zaraz bedł do klasztorá Beccenńskiego/ tam przez nie máły czas żyjąc/ pdawał sie za prostaczka/ a go nie ktorzy kupcy Włoszy poznawszy oznámili. Náprzod tedy w klasztorze swoich zakonników wszel/ potym Papież Cántuarińskim Arcybiskupem go uczynił. Temu we wszytkim podobny był/ ktorzy po nim ná też Solice nástepił/ Anselmus iego uczeń: ten co za nauki był/ nie potrzebá tu nic wspominać/ bo piegi iego bázgo głośnie o tym woláia.

Doruch

Do tych przysłaczymy dwu Kardynatow tegoż wieku /
Gumberrá Alinichá Tulleńského, tego Leo 9. dla osobliwcy
náulki y pobożności nátedostoyność wyniosł / y do Cárogro-
du Legatem posłał. Drugiego Petrum Damianum / tego po
dzis dzień náulá y słodká wymowá zwiela písmiego sie po-
kázue. Znáł był świętobliwość iego / iž długo Kárdynatem
y Biskupem Gosiyeńskim będąc / potym oprzykrzywso sobie
żywot ten / przykładem Názaryzená / opuścivšy wšytko šedi
zásie do swego klastora / tego vczynku swego osobliwa riasła
dnie správe.

Náosłátel iž wšytkich inšych opuścze / wielki tež był czá-
sow onych Hermannus Contractus, tego vmiecieńosć tym by-
lá dživnicyšá / iž iey cudem známiénicym dostápil. Bo ták
napísano / iž byl ze Šweccecy / iednego Brábie syn / prawie z
džicínštwá žadnym członkiem nie vladnáł / y dla tey przyczy-
ny przezvšio mu dano Contractus ábo škurczony / gdy go
dano do klastora / bázro sie pilnie do Nášvievšey Pánný
modlit / áby go z tey choroby vybávilá. A oná iáronie ve
dnie vřázavšy siemu / dála mu na volá / co by ze dwu obrác
džiał / bydž zdrowym / ále neukiem iákoš teraz iest / ábo bydž
chorým / á ve wšytkich náulách opšivovác / Gdy tedy on iáko šu-
šnie mial / to drugie sobie obrát / od onego času dživne po-
štempli ve wšelách náulách brác počat / ták iž žadnego ná-
deň včzeńšego / á žáledvie iemu rovnego bydž rozumiano. A
miánovície trzy iezylí / Látínšlí / Grecklí / y Žydovšlí / ták do-
brze vmial / iáko by sie vřázádym z nich vrodžil.

W šiodmym wieku áž do Roku 1200. wiele tež bylo lu-
dži bázro včzoných / miedzy ktorymi v přod kláda Piotrá O-
pátá Cluniáčeńšiego / riasg iego bázro wiele iest. Žáтым Si-
geberius z Gembláčeńšiego / y Gracianus z Bonańššiego
klastora / píerwšy předživová one Kroniky / wiele iných Hi-
storiy nápisál / á drugi žásie šláchetne one ríegí Decretorum

które są od Eugeniusza trzeciego potwierdzone. Miedzy wśy-
tkimi byli najsławniejszy dawał Hugo klasztoru s. Victoru / y
Rupertus Opát Tuicyeński. Jego nauki znacność nie tylko tak-
wiele rziąg / które popisat okazują / ale też cud iako tey nauki na-
był / abowiem gdy był tempiego rozumu / ápilnie się do Na-
szetsey Panny medlił / áby mu v syná swego pisać s. wy-
rozumienie vprosił / wżaz. lóże mu Młotka ona Młotier-
dzia / opowiadając mu że próżby tego wstęśła / á iż tak wielka
światłość ná rozumie będzie mu dána. iż żaden mu tego wie-
ku w nauce nie będzie równy / tylko żeby ná to pamiętał / aby te-
go Talentu w świecie nie zapopywał / ale ochotnie sámi prá-
cował / co on práwie dostojnie wypełnił / bo nigdy od onego
czásu od czytania y od pisanía nie przestawał.

Osmego wieku aż do Roku 1300. był znáłomity Helman-
dus Mních Helwaceński / w pismie s. bázgo wielce ćwiczony /
także też y w inych naukach / wiele też rziąg popisat. Tegoż też
czásu żył Guilielmus Opát Pistráweński / nietylko w Theologiey
ale też in lre Ciuhl. / wielce był poczony / Philip też Perganus
Mních Páderowski / był wielki człowiek y w nauce y w wymo-
wie / wiec też y Petrus Bertorius Mních Pariski / tego rziąg wiel-
ki Registr mamy.

Od Roku 1300. aż do Roku 1400. przez wśytel ten wiel-
kie też było mójom zacych / takto Lapús Opát s. Miniáti /
w Theologiey y w oboim práwie. Petrus Boherty Opát An-
ánczeński / y ten Doktor w práwach. Osobliwie Petrus Rogieri-
us, ten który był potym Papieżem / Clemens szósty názwany /
wielce poczony y wymowny.

Wiel dziesiąty aż do Roku 1500. miedzy inśymi ludźmi
wielkimi miał niektóre in lre Canonico osobliwe / iako Henry-
kú Opátá Nuremberskiego. Janá Rodé, Opátá Treuerché-
go / wiec Młotáká onego który był pierwey Opátém Mona-
ceńskim potym Arcybiskupem Pánormitańskim / áż náostatek

Kárdynálem

Kardynatem był uczyniony. Wiele rzeczy pisał osobliwych /
zwłaszcza on wielki Commentaryusz na wszystko prawo kościel-
ne / którego teraz taka jest poważność iż żadnego niemając na-
den zawołanego.

Najostatki wieku tego ostatniego który teraz bieżę od Ro-
ku 1500. niemato jest ludzi zacnych / iako Ignatius z Klastoru
Florenckiego / Jan Baptysta z Parmenskiego obadwa Opá-
ci / obadwa we wszystkich naukach wielcy / w Hispániey Pácha-
lis / Gregorz który był Opátem Mantuańskim / potym od
Paula trzeciego Papieża na Kárdynálstwo podwyższone / wiel-
ki był nauki człowiek. O tym powiadaia gdy iuż był blisko
śmierci / rzekł do Cubicularza swego. Otrósy przez wiele lat
Kárdynálmi byli / coż teraz zostanie z tej czci ? O iakoż by by-
ło daleko lepiej w zakonie vmrzeć / gdzie było mnieysze duszne
niebezpieczeństwo. A ci zstánu Mniski którzy zwieła
ledwieśmy tego miánoráli: w drugich zaśie staniach zakon-
nych wiecey ieszcze nauki kwitnely / bo wszystkie ná inych ludzi
zbawienie obracáne byty / ktore bez nauki sprawowane bydz
nicmoże. Przeto dziwna rzecz / iako wielkie mnostwo ludzi
uczonych tymi czasy żyło / ale iż ci im niedawnieyszy tym zna-
iomšy / przeto też ich tylko wkażemy y iednym słowem námie-
nim. Naprzód tedy z zakonu Dominika ś. co zá ludzie wy-
šli : On A'bertus Magnus, Hervetus, Durandus, Hugo Cardinalis,
ten wszystko pismo święte bárzo pieknym wykładem objaśnił:
Raimundus, ten który Decretaly z rozkazania Papieskiego spo-
rządził. Antoninus / wielki tak w náuce iako y w światobliwo-
ści / Capreolus, Petrus Taratašius, tenże potym był Innocentius pia-
ty Papież / Petrus Paludanus, Chrysostomus Lancelus Ferarlen So-
tus ieden y drugi tegoż imienia. Dwá Kárdynali / Torre Cre-
mata y Caietan : y inych bárzo wiele / miánoracé wszystkich by-
ło by bárzo długo. Aleten osobliwie / którego słusnie od dru-
gich odłączamy / bo nád wszystkimi jest naprzednieyszy. ś. Tho-

maß/ tego vmicietności cpirość/ iásność/ glembokość/ kto przystożnie wchwalic może? A mimo te: ktorzy imtoná z samych pism biora ozdoba. kto potym wyliczy/ ktorzy przez wszystkie wielki/ cześćia w słotach reżac/ cześćia rady dodáiac/ y o rzeczach wasplirych odpowiedź czyniac/ wielce kóściotó- wi y bliżnym zbawiennic służyli/ y od ludzi wielka. podywa- le odnośili/ á tych jest śnać liczba nie zliczona.

Gromadła zaś: Fránciska s. troche poznicy y z lektáre náuki. przyielá. bo ich Pátryarchá mily s. Fráncisek/ ponie- waż on wiecey z Uleba wlanej mądrości/ niżli ludzka praca nábytey vzywa/ także też y swoich chciá mieć ćwiczonych. Przedśiędnał onże sam/ s. Antoniemu Padewskiemu/ kto- ry inż był dobrze wczony. przyszedł do zalonu/ dopuścił swo- ich wczyc Theologiey. Jest liż krotki w którym mu tego po- zwala/ iednał tym sposobem/ aby sie sirzeży/ żeby Duchá mo- dlirwy/ w nim tá zabawa nie gasila. Przeto tak tym przy- kładem/ iáko sama potrzeba przywiedzieni/ aby bliżnych ráto- wáć mogli/ y drudzy też ćwiczenie okolo náuk przyieli/ w kto- rych w krotkim czasie wielkie postempli wczynili. Abowiemi nie dlugo potym/ to jest R P 1245. był Alexander on Halen- sis/ nád ktorego żaden wieku onego wczensy nie był/ iego wczeni s. Bonaventura pelen w śeláctey náuki/ ále osobliwie iásny y ná- wykład rzeczy trudnych bázgo sposobny. Potym Richardus Media villa okolo Roku P. 1280. y Jan Dunlius/ ten ktorego Ioannes Scotus zowa Roku P. 1300 nád ktorego bystrość y supelność rozumu co dżurnicy Rego: Potym iego wczeni Gu- lielmus Ochan/maż wielmi wczony. Franciscus Maronius ten kt-ry w Akademicy Páriskiej był nazwany Illuminatus. Tego też czasu Alvarus Pelagius w oboim práwie wielce cwi- czony/ także w piśmnic s. iego náuka v w śyctlich w podźwie- niu. była. Petrus Aureolus, Niclaus Lyranus rodzáiem żyd/ tego náuka w wykładzie literalnym w śyctiego piśmá s. znało

mieć sie

Régi wtore Rogdż. XXXII. 668

mieć się posażata/ żył około Roku P. 1350. Właściciel Alphon-
sus Castrensis Muel Medina, Franciscus Titelmannus osobliwi lu-
dzie/ y innych bardzo wiele/ ale że znakomiti/ wspominać ich nie
potrzeba. Toż się rzec może o innych familiach/ a te wszystkie
wiele zároveň ludzi uczonych y zaenych miały/ Jako zakon Au-
gustyna s. Aegidium Romanum Roku P. 1280 Barmelitoro/
Thomam Valdensem. 1430. Bartusianow/ Dionisium Roku
P. 1480.

Właściciel kto nauka y pożytki które z niego posły/ ludzi za-
konnych chce wiedzieć/ niech czyta Tritermusa/ ten wszystkie
pisarze Kościelne od Pana Chrystusa przez wszystkie wieki pil-
nie y dowodnie zebrał w tych regałach dosyć wielkich/ obaczy
że tak dalece przechodzą zakonnicy/ iż za ledwie któryś się wla-
że z świeckich/ przeto w tej mierze nie może być jaśniejszy y
pewniejszy dowód.

W tej robocie naszą też SOCIETAS IESV/ aczkolwiek na
ostatku przysła iednąkolwiek w naukach przyniosła. A-
bowiem nie tylko wszystko to Ciasto tak się naukami obiera/ iż to
jest między innymi/ co wedle swego przedświadczenia czyni/ a-
le nad to wzięła nasie/ co od starych onych zakonników było
we zwyczajach/ a już od dawnych czasów opuśczone było/ że-
by swoje nauki nie własnym Domem ograniczają/ ale onych
iakikolwiek są/ iawnie były otwierając/ y drugim wyciągają.
Potym aby tym szybciej y pożyteczniej na wszelki wiel ściągac
się mogło staranie iey/ to wzięła przedsię/ żeby nie ieden tylko
abo drugiey nauki rodzaj/ iako drudzy zakonnicy Philosophi-
cy y Theologicy/ ale wszystkie nauki y wmiętności udawala/ o-
wra żadney nie opuszczając/ niż by te które są od stanu zakonne-
go odległe/ iakie są prawa y nauki lekarskie.

Przeto niech ta summa będzie tej wszystkiey disputacyey/
iż godzi się nie iako chlubić zakonnikom/ że wiele nauk dzielno-
ścią y pracą swoią od zguby podzwigneli/ które już by były

zgasty/ a teraz lepszey polerownieysze sie staly. Abowiem co by byla Theologia tak osobliwa nauka/ abo raczy ktolowa wszytkich nauk/ kiedy by nie byla od nich wyprawiona/ y do tego sposobu y porzadku iako teraz widzimy nakierowanaz Philosophia zasie/ aczkolwiek y inne pisarze y Doktory miata/ iednak y ona od nich wielka swiatlosc y pomnozenie wzietia/ bo wiele od nich jest przydano/ wiele objaśniono/ naostatek wiele wedle prawdy wiary swietey jest w niej poprawiono.

Teraz przystempule do krasomowcy/ ta iscie nie mnieysza byla w zakoniecz/ iako y nauka. Co zeby sie ciepiey zrozumialo. Pomyslmy iako niezliczonych kaznodziecow/ glosiem wszytkie kazalnice brzmia/ osobliwie perownych czisow/ gdzie aczkolwiek nie wszytkich iednaka jest moc y przytemnosc w mowie/ iednak iz ich zawse bylo y teraz jest wiele osobliwych/ ktorzy stuchajace zatrzymac/ wcieplyc/ y wzruszyc na wszelka strone moga. Abowiem iesli sztuka wymowy jest pochwalana stuchaczow/ iscie potrzeba tego aby taka byla/ co by lud prosty/ y owszem iako Pawel s. mowi/ bydleczy/ ktory pospolicie duchownymi rzeczami sie brzydzi: iednak nie tylko do stuchania wabita/ ale tez iakoby zawieszona trzymala/ wciecha na pelniata y tak do serc ich przenikala: y tak iednych od sprosnosci do czystosci/ drugich od zlych zyskow do sprawnosci iednych od gniewow y nienawisci/ do zgody y pokoia przywodzila. Naostatek niemalo ich od milosci swiata/ w ktorym prawie byli wroneli/ do wzgardy iego/ y do opuszczenia rzeczy wszytkich swietekich prowadzila/ w wielki wadzcy byli przedtym Oratorowie abo krasomowcy/ ktorzy do ludzi przyiemnie mowic mogli: wiec ktorzy to mogli barzo ich malo bylo/ tak w Grecjim iako y w Lacijnim iazyku: ale ta trocha ich/ tak byla wzietal/ iz prawnie wszytek narod swoy/ gdzie sie rodzili: znamienicie blachcili. Jako tedy jest wiersza chwala nasza/ kto-

1. Cor. 2.

rzy tak wielu namy? Pódy i ieli: poważności sentency / ieli
rzeczy wielkości / ieli: iatom rzet / skutki same poroc namy? co
rore nego znałymi?

S. Bernardyn tak moe miał w mowie / iż ktorego kol-
wiek czasu y na którym kolwiek miejscu miał mieć kazanie nie
tylko nie zabawiał się z warsztatow rzemieślnicy: a drudzy zám-
knarły domy / do niego biegeli. Toż też piśao s. Piotr ze
Niezenniku załenu kaznodziejskiego / ábowiem on niemał
wysyłał Wiosła ziemie obchodząc / we wysylich Miastach y
wsiach / wysyłał zbawiennym wołaniem swoim z błotą grze-
chów obudził. Onim powiadaia iż gdy do miasta ábo miaste-
czka iakiego przychodził / z wyczay był / iż wysyly obywatela
przećweto niemu wychodzili / narowetły y namniety / schorag-
wiami y strabami: y owsem gdy odchodził z taką go pompa
wyprowadzali / z takim wytrwaniem iż záledwie mogli się z
nim rościć. Na kazanie zaśe tak wielkie mnostwo ludzi się scho-
dziło / iż czestokroć na nośady musiano go w nośie / żeby go
rzęce nie wtoczyły.

Coż s. Antoni z Padwie / na ktorego kazanie tak wiele
się ludzi zbiegało / iż na to narowetko kościoły obierano / a gdy
się y tam zmieścić niemogli / tedy w polu ábo wysylich wli-
cach tátedre wystawiano / gdzie áby miysce zastapili / w czas
wysyly się wbiegali / tak iż ludźie zaci y Panie słachetne prze-
dedniem dla miejsca wprzeczali / y przez wiele godzin / gło-
sonego iako z Nieba przychodzącego / z radością czekali. A gdy
począł mowie / choćraś czestokroć przez trzydzieści tysięcy czo-
wielka było / iednak żadnego zgietku / ani mowy / ani chrachá-
nia nie było słyść / tak wielkie było milczenie y pilne słuchanie.
Co kiedy takowego miał on Demostenes, ábo ktory z nich / kto-
rych na świecie za wymowne miano?

Toż też właśnie o s. Wincentym Dominikanie powia-
daia / á to osobliwie co do mocy mowy właśnie należy. A

bowiem gdy dwóch dla sprosnego wczynu na meśi prowadzono/ kazał im stanać na onymże miejscu. gdzie on miał mieć kazanie stwarza zastrzeżo/ podobno. aby oczy wmyślu nie rozrywały. On tedy o skądności y sprośności grzechowey/ o mactach piekielnych/ y o innych rzeczach ktore potura przywodzić zwykły/ z taką wsiłnością iak mówić/ iż dwaj oni/ dla wielkości żalu y strachy/ naprzód ieli sie poćić/ potym gorzeć/ nado statek obrócili sie w węgla prawdziwe/ iako by od ognia zgorzali/ co sie potym pokazalo/ gdy odtrwysy twarz y ich wśysey to obaczyli. Coż to miała być za moc wymowy/ ktora nie tylko Dusze/ ale też y ciało zapalała?

A choć iasze iakowe sprawy iako to Wincentego nie częste widane bywają/ wśakże daia sie widzieć rzeczy temu podobne: iako nawrocenia/ obyczajow odmianna/ wracanie pieniedzy. A co s. Wincenty y inśy tak potężni w stowie miedzy zakonnikami byli/ do wśytkiego stanu zakonnego zalecenia y chwaly należy. Przeto ta summa niech będzie ktora ten wśytek Rozdział o przyrodzonych dobrach zawrze. Abowiem iako Żydom gdy z Egiptu wychodzili/ kazał Pan Bog co najlepsze y nadrozke statki y sprzęty od Egipcyan wziąć/ wywieźć: Tak zakonnicy świat opuszczając nie proznią od przyrodzonych darów odchodzić: ale raczej swoje sposoby ozdoby/ dowcipu/ pamięci/ nauki/ y innych talentow/ ktore potym praca y staraniem wyprawnia/ a gdy do tego dary Pańskie przystapio dla tego przydatku wielce sie stawiało przywyborne.

Z tego wśytkiego pokazuje sie/ iako ze dobra wiektse y ważniysze stają sie w zakonie/ a niżli kiedyby też na świecie zostaly. Abowiem na świecie iako częstokroć/ albo raczej kuźdy dzieci/ te same/ o których sie mówi/ dowcipu bystrość/ do nauki sposobność/ wymowa przyjemna/ y inśe tym podobne talenty/ widzimy koniecznie że gina/ gdy albo proznuiać/ y iakoby zagrzebione są/ iesi/ iako częstokroć bywa/ do roboty zni-

mi nie idzie

mi nie idziemy/ albo iesli do świeckich spraw ich przyklada-
my/ tedy przed sie prozno dane sa/ bo ie na rzeczy ziemskie y
marne obracamy. Lecz iesli ich do Handlu zakonnego uzy-
jemy/ y daleko wiecey iasniecia dla tych pomienionych przyczyn
y barzo pozyteczne sie stala tu rozmnozeniu chwały Pańskiej.

Co gdyż tak iest prawdzownie y stuśnie od niektorých tak
rzeczono iesli/ iż zakon w swietey oney Iudycie iest wyrażony/
ktora do zxciorwania Holoferná nieprzyiaciela/ nie tylko
Modlitw/ Mośienice/ Postow w ktorých sie ćwiczyła/ ale też
nausnie/ pierścionkow/ pantośli/ y náosłatek wśelkiej ozdoby
y ubiorow niewieścich użyła/ y przyrodzona/ ktora miała
vrode/ wieśla pilnościa przystroita/ ktorey siaranie Pan Bog
sam pochwalit/ ponieważ iáko pismo mowi/ że icy nád to lá-
si y ozdoby przydat/ przyczynę tego dáiac/ iż ochędośtwá one
go nie do wśetceńsiwá/ ale do cnoty używała. Tak też za-
konnicy/ gdy tych przyrodzonych dobr sukáia/ nie dla swoich
wzáfow/ ktorým iuż darcie pogárdzili/ ale chwale Bożey
służac/ y tych zbawieniu ktorých oczem ona śliczność sie go-
tue. Przeto Posties dobroci należy/ aby te ozdoby pomnożyli/
y takie uczynili/ żeby byli/ iáko sie rzekło/ daleko przyiemniejszy
y okazał się/ a niżli by też byli w stanie świeckim.

**O Przyczynách czemu Zakonnicy
táki postempel uczynili w
náukách.**

Rozdział Trzydziesty Trzeci.

O Procz tey pomocy Bożey/ ktora bez wątpienia prze-
niesła iest/ sa też y inśe przyczyny/ czemu zakon-
nicy tak we wszystkich náukách do ktorých sie wdáio

Almm

przodek od

przodek odnoża. Naprzód bowiem nabycie mądrości y cna-
su y pilności potrzebuie: a tego oboyg zarządka na świecie. W
zakonach zaśie barzo wiele/ abowiem zabawy/ starania/ zabie-
gania na świecie są prawie wstawieczne: a jeśli którzy są od nich
prozni/ sami sobie lekkimi rzeczami zabawki czynia. Zakonni-
cy zaśie od wszystkich takich przeszkod są wolni/ y stad idzie
że mają czas wolny/ którego na prozność nie używają/ prac-
sie też nie boją/ bo iako w innych rzeczach/ tak też y w tym trzy-
chu y w martwieniu kochanie mają.

Do tego też posłompu pomaga pokoy na umyśle/ ten
się zaś rodzi z wmartwienia y wyfortnienia burzliwych na-
mierności. Ibowieć iako gdy ciało zbytnia iaka praca albo bie-
giem będzie zmordowane/ nie może umysł bytż sposobny do
pojęcia rzeczy iaki trudney: daleko wiecey kiedy sam umysł jest
poruszony/ iako w wodzie metney żadney rzeczy rzetelnie oba-
czyć nie może.

7 physic.

Pomaga też cnota mierności y trzeźwości/ bo sto-
sie zbytnia iedza albo pićiem okłada nie może dobrze użyć rozu-
mu/ gdyż to y Philosoph mowi/ iż czystość y inie cnoty ko-
rymi pożądlivość ciała strocona bywa/ nawiecey służy tu na
byciu wmierności nauk wyzwolonych.

Nasłatek/ iakom niedawno rzekł/ iednak potrzebą sta-
rzej o tym mowić/ na dewszystko pomaga iasność y światłość Bo-
ska/ iż to wszystkie zaciągi zakonne tu chwale iego by-
waia prostawane/ gdy P Bog tym pracom biogostawia/ iako-
by swojej rzeczy sprzyja. Co się pospolicie daleko inaczej dzie-
ie w świeclich/ gdyż nauki swoje na futanie czci y pokładow
obracają. A to taka rzecz jest iż też częstokroć cudowny P Bog
zakonników rozumny oświecał. Thomasz a. około rozmia-
nia wezła trudnego pracuiac/ był stykany od towarzysza swe-
go Reginalda/ który w tejże komorze spał/ iż długo w noc
ślimbi rozmawiał/ po której rozmowie zaraz zawołał Regi-
naldy y ka-

Księgi wtore Rozdz. XXXIII. 674

na dawał i kazał mu pisać wiele rzeczy/ na które/ iako był zwykli/
nie się nie rozmyślał/ ale iakoby rzeczy dawno gotowe miał
Tedy on w nogi świętego wpaść był bardzo pilnie prosił aby mu
powiedział/ kogo był/ słam rozmawiał/ on będąc przymuszo-
ny/ wyznał/ iż był Paweł Apostoł od którego kwestyey onę
wysłał wziął. Potem temuż Reginaldowi inßyeh czasow
powiadał iż cokolwiek wmiestności miał/ wiecy z oświece-
nia Bózego/ a nieli sprace świętej dostal. Reginaldus iako o-
biecał nic o tym za żywota iego nie wspominał/ aż dopiero po
śmierci iego wßyßim to opowiadał/ aby tym przykładem dru-
gich nauczył/ która jest droga nablizßa y na sposobniejszy do
madrości.

Alie ieszcze to dziwniejsza/ co się niedawno wspomniato o Ger-
mannie którego zwano Contractus. y o Ruperch Epäcu Tuley
cißim: E i obadwa za dobrodziejstwem i łaskawießey Panny
wielce czczonymi byli. Toż się też traßilo Albrychtowi wielkie-
mu ten dniem szesnastego Roku był dany do załonu Domi-
nißaß. gde w naukach nie niemógł poiać/ przeto że dowcipu
był y pamięci bardzo tempey/ tak się iat o to frąsować/ że też o
wysciu z załonu pomyßlawał. W tej twrodze trwając/ no-
cy iedney w której nagotowawßy drabiny iuż przez mur z kła-
storu ußé chciał. Wkazały mu się cztery iakieß Biztegtowy
bardzo wczuuey y porażuey twarz: z tych iedna potym y dru-
ga gdy iuż w siempował po drabinie zepchnęła go na ziemie
a gdy y trzeci raz o toß się kusił/ pytała go trzeciä/ co by czynił
y dla czego; gdy powiedział przyczynę wspomniata go aby ra-
czej pomocy od tej czwartej panicy żadał/ która jest Matka
Boża y kłólował iebießta/ a ona y z drugimi w proßbie g w
spomoc miała. Wßuchał co mu rądzono/ bardzo łaskawie przye-
ła go panna przenawießa/ y pytała go w któryby nauec chciał
bydż ofodhrym: w Thologu/ czyli w Philoßophu/ a ian n
eras młodziennicę. który wedle lat swoich nie był ieszcze wßo

kiego nie załusit/ gdy rzekł iż w Philosophię: Niech ci się stā
nie/ rzekła panna/ o co żadaś. Ale iżes vmiecieńność te nad vmie
ietność syna mego przelożył/ w końcu żywota twego w bytke
naukę stracił/ y w te ista z który sie teraz wyzniesz tempość v
mystu w pādnieś. Wierze skoro widzenie ono zniłnelo/ zāraz
uczul sie bydz ināłszym/ cokolwiek wysyłał/ cokolwiek czytał/
bārzo śnādnie poymował/ ābo ieli co trudniejszy przypā
dło/ skoro sie do Nāswietsey Panny przez modlitwę wdał iā
koby sie obietnice vpomināiac/ zāraz otrzymal. Przeto gdy
tāki y tāk wielki człowiek z niego wrost/ y gdy wiele lat uczac y
piśac strawit/ Nāostatek trzy lata przed śmierciā/ gdy w škole
przy wielu słuchāczow coś wykladal/ zāraz uczul iż zgotā w
bytkiego zapāmietal. Nā ten czas on przed wysyknim/ którzy
tām byli/ ono co się mu w młodziestwie trāpilo/ powiedzial/
y wyznal iż cokolwiek nāpotym zemna sie stānie/ że Arystoty
wiary świętey mocno trzymāć/ y w wyznāniu ich vmrzeć
chciał. Zstapil skatedry/ ā uczniowie iego wbyscy ieli rzeczno
plācāć/ y tāk prowadzac go mile obłapiali y plākali. Ostatek te
dy żywota swego w wielki prośłoci strawit/ iednāł żadney rze
czy z rēstā zakonnych y wrzedu swego nie opuścāiac/ bo mu
do tego tylke pāmiec służył.

Ten tedy tāk dziwny Woyciechā wielkiego przypadek/ od
ktorego Pan Bog wśelsk. vmiecieńność iako pożyczana ode
bral/ āby pokazał/ że on iā byl dārowal/ pokāzuieże też inšy
zakonnicy którzy w nāukāch osobliwymi byli/ ābo teraz w
nich kwitno/ tego zāpewna Bōska pomoc y tāska dēstapili.

**O Troiākiey Zakonow piekno
ści y godności.**

Rozdział Trzydziesty Czwarty.

Teraz temu

N Teraz temu sie też przypatrzmy iako ma godność / o czym w ps. y Doktorowie piśa: iż jest troiaki rodzaj zakonow: jeden który sie ćwiczy wdzielnością / drugi w bogomyślności / a trzeci to oboje złącza.

Pierwszy tedy sposób życia / zwierzchnie tylko uczynki bierze przede: te ażkolwiek ludziom wyrządzane bywają / iednak na Pana Boga spływają. Pieśnie bowiem Thomas s. o tym mówi: / tym wyrodem to potwierdza / iż ponieważ stan zakonny / ku miłości bywa prostowany / a miłość zaś nie tylko ku Bogu samemu ale też y ku bliźniemu się ściera. wiec kiedy bliźny dla Pana Boga bywa miłowan / i ażkolwiek mu posługi bywają wyrządzane / Panu Bogu są wyrządzone. dla tego wszelka taka czynność która się ludziom pokazuje / widzimy że Paweł s. esaiasa zowie. Skąd to idzie iż na sprawowanie wszelkiej czynności który bliźniemu potrzebny y pożyteczny jest / zakon może być postanowiony: iako na nauki wywołane / iako też y na żołnierskie o byle było dla czci Bożej / albo dla obrony kościoła / albo dobra pospolitego. Toż się może rzec o innych czynnościach / które kto dla pobożności przyniósł: iako z niewoli wykupować / i almużny szukać / którymi by albo wzbogacić / albo wzbogacie dziecięcy za mają wydawane były. iako też w szpitalach służyć / y inne tym podobne.

Ten sposób że nie jest niniejszy / ale dawno wzięty / pokazuje się z onego co w Casbiana czytamy / iż tam opisując ten dzielny żywot / rozmaitych spraw jego y przedow dotyka: bo iedni są co gościć przymiwa / drudzy chorym służy / drudzy Almużny na wzbogacie y utrapione prosi / drudzy też nauczaniem innych się bawia: y tak o o czego kto miał chęć / w tym się służyć bliźniemu dla miłości Bożej bawit / a tych powiada być sprzedawców y nawięzłych meżow którzy się na to dawali.

Coż tedy o pochwałach takich wiec się potwodzić mo

Minim 3

że nad to /

2.2.q.128

Heb. vii.

Col. 14.c.

4.

że nad to/ którzy sie dobrowolnie nie rzuco Bożynu ale też bli-
żnich/ a tych wrogich y chorych slugami czynili: O iak wiele w
takowych zabawkach/ miłości/ pokory/ cierpliwości/ y innych
przewodzonych y gratowanych cnót sie nayduie.

Mat. 25.

Nasłatek sam ich Pan tak wychwala mowiac: Co ied-
nemu znamieniteszych moich uczyniliście/ mnieście uczynili.
Przeto częstokroć iawnym cudem/ y swoia obecnością
Krolon nad Krolmi/ takowe uczynności ucząć raczył. Jako
Grzegorz s. przyniesienie gości/ Marcina s. iakmużná/ y
Jana Columbina miłość/ ktoremu/ gdy sie w osobie tředowá
tego leżarego dżirnie skradęgo pokazał/ gdy go on zaniósł
na plecach do domu/ y pulnie omył/ y na łóżku položyl/ nigdy
mu sie potym nie po^azał.

ro. Ethic.
ca. 7.

Drugi rodzaj jest/ który iako sierzełto/ w samym ro-
zmyśłaniu zależy/ tego żywota taka jest ściętość/ iż Aristo-
teles y inni Philosophowie w niej szczęśliwość człowieka po-
kładali. To zaśie od zabaw wspokozenie nie jest zleniwo-
proznowaniem/ bo chociażby sprawami zwierzęcymi sie nie ba-
wi/ ale wewnętrzny: Y samo rozważanie jest umysłu robienie/
co sie ślad pokazuje/ iż sprawy zwierzęce onem zwykły sie przy-
porować/ iako Hetimano wi żywćie swo/ w którym on/ nie reka
ale rada walczył.

Co iesli pogánstwi człowiek rozumiał/ coż mu trzymać
mamy/ którzy dobrze wiemy/ iako sie wielkie rzeczy w rozmi-
śłaniu Bożich spraw odprawnia co jest za reście y złączenie
z ona dobrocią/ co za miłość goraca/ co za iasność Duszy o-
świecająca?

De mori.
Cic. ca. 36.

Przeto iako tá zabawa y staranie poznaci Páná Bogá za-
ena y znamienita jest/ tak też potrzeba/ aby skradł tegożafonu
który te sprawy wziął przed sie/ by osobliwy. Augustyn s.
pátrz co mowi o tym: Nie prático/ nie beda mowił o tych kro-
czy sie bázro pokrył od oczu ludzkich/ na samym chlebie/ kro-
ry im

Rólegi Młodego Kozł. XXXIV. 677

ry im perenych czasow przynosi/ y na wodzie przestają/ na
puszczają barzo niewyśiadym miastem/ żyjącym ro. morey z Bo-
guem/ do którego czystym sercem przestali/ y którego śliczno-
ści przypatrowaniem wielce błogosławieni są/ co iedno świe-
tych umysłem/ poiero bydz może. Nie bedetedy o nich nie
mowil. Abowiem zdadza sie nie którym iako by rzeczy ludz-
kie wieccy niż potrzeba opuszczali/ iż nie rozumiecia iako nam
ich umysł/ na modlitwach/ y żywot do przykładu iest pożyte-
czny/ których ciat widzieć nam nie dopuszczają. Lecz o tym ro-
sprawiać y długa rzecz y nie potrzebna. Abowiem/ ten tak
zaczny wierzech światobliwości/ iestli sie komu sam przez sie nie
rdaie/ aby mu sie wśyfy dziwowali/ y w wieczności mieli/
nasze słowia/ co sprawuiar To Augustyn.

Przeto iestli tego obdoga stanu między soba ma sie dżiać
porównanie/ nie trzeba wątpić/ iż ten nad tam ten iest p. nie-
ład zacnieyfy. Abowiem iako mowi Grzegorz s. Na ży-
wor pracowity albo dzielny/ swoje zasługi/ ale Bogomysłny/
opfiłże sypse. Y powiada że te obadwa żywoty przez one
dwie parze si. sif/ Rachel y Lia/ Maria y Martę/ są przegna-
zione. Z tych y Rachel od Jakoba goreccy umiłowana/ y
Magdalena od Pana byia barzicy zalecona/ iż nie byia trofili-
wa/ y czasita iey nalepła/ y ktora nigdy od niey nie miała być
oddalona.

Lecz iż prości pospolicie/ którzy rzeczy wedle ośa zwier-
chnego sącuią/ y tak wiele poymuią iako wiele widzą/ trud-
nieyffe bydz rozumiecia te pracowite zabawy niżli owe/ iako sie
im też zdadza prozne y nie nie czyniace. Ten blad Grzegorz s.
p. kazuię: W dżelnym/ prawi/ żywocie bez wśłania umysł by-
wa zatrzymany/ od Bogomysłnego zaśie/ krewości własney
cieżar/ m bywa zwyciężony/ on bawiem tym mocniy trwar
im sie do błyskich rzeczy/ podobnych rozżyżza/ ten
żasie tym przeciwy pada/ im y ciatu barzicy nie folguy/ y nad

śiebie sie

S. Moral.
ca. 18.

Gene. 30
Luc. 10.

S. Moral.
ca. 11.

świecie się samego wynosi. Tam ten po równo idzie/ y prze-
to frzeczey nogi uczynku stawi. Ten zaśie im nād sie wyży-
Bych rzeczy pożada/ do siebie tym przedzey zmordowany z sto-
puie.

Gdy tedy z tych dwu jeden jest zacniejszy/ ale przed sie o-
bādwa dobrzy/ śnādnie się już może obaczyć. jako trzeci on/ sto-
ry obadwa ro sobie zamyła/ daleko ie przewyższa. Abowiem ie-
śli się temu obozgu przypatrzemy/ naydziemy/ że im czegoś
niedostaje. Jako o tymże Grzegorz ś. Rachel/ prawi/ wi-
dziąny początek: Liza zaśie pracowita się wykłada. W Bogo-
myślności: bawiem początek/ którym Pan Bog jest/ bywa su-
kan: w sprawie zaśie pod ciełimi potrzeb ciężarem pracować
się musi. Skąd y Rachel cudna ale nie płodna. Liza zaśie cho-
rych oczu ale płodna/ abowiem gdy wysłt rozmyślając pra-
gnie pokoja/ lepiej widzi/ ale Bogu mniej s. nowo rodzi: lecz
gdy do prace przepowiadania się wdaje/ mniej widzi/ ale wie-
cey rodzi. Te są Grzegorza ś. słowa/ z których się pokazuje/
iesli by mógł bydz taki stan/ który by tego obozga nie dostarki
oddaliwszy/ dobr obudwu używał/ żeby nie na deń nie było
doskonalszego y zacniejszego.

Abowiem gdyż ze wśytkich napierwszy ma bydz w nas
Pan Bog/ który nawiysze dobro jest. y od któregośmy wśy-
tko pobrali. Ż po nim zaśie są nablizy ludzie w dney natu-
ry z nami/ a ta jest nawiysza blizkość/ żadneż nie mogą być
na ziemi wieści czynności/ nād te ktore dla iego chwały/ a
dla zbawienney posługi tych mogą bydz wyrządzone. Yo-
wsem gdy Krol Nawiyszy Bog nasz/ który wysłt ten świat
rzodzi/ w tym samym wśytkie myśli y staranie s. woie kładzie
aby ludzkie srecy/ ktore do rzeczy marnych/ jako woda na dol
biega/ znowu podnieśli sobie/ nie trzeba nie warpić/ iż tego
starania iego naśladować/ w tymż Panem Bogiem praco-
wać/ jest rzecz ze wśytkich naosobliwsza y iemu nayprzyciem-
niejszy.

Księgi Wszechmogącego XXXIII 680

nicyś. Przeto słusnie s. Thomasz pracownitego żywota i pra-
wy dwoiło dzieli. Pierwsza ta/ktora sie zwierzchno postuga od
prawnie/iało jest/ służyć gościom albo chorym / walczyć iako
sie wyży powiedzieć. Ale niepomatu sa mnieyże niżli bogo-
myślnosc. Drugie zaś sa/ktore iakoby z opytosci bogomyślno-
ści plyną gdy wmyślnoscia bedac zapalony/ ściaga sie na
rzeczy zwierzchnie: iako jest kazać/ wzywać prostaczow y inne tym
podobne. Te tedy sa wietrze y blachetniejszye nietylko nad spra-
wy/ ale też nad sama bogomyślnosc iestli sama sczygolna be-
dzie/ y iesli sie sama tylko w sobie zamknie/ a nie sie na dru-
gich pożytek nie oglada.

A nie trzeba sie bać temu żywotowi i zedru mieszanemu/
aby wro nie w padł co wliarcie iest od Pana sroflowano. Je-
dy zbytnie trofiliwy nie byl y o wiele sie nie fralowal. Abo-
wie gdy wnetrze rozmyślanie z zwierzchnym wczynkiem by-
wa złączone/ tak dobrze sie miedzy soba zgadzają/ iż y ten od
onegbywa wspomozony y on od teg nie bedziemiął przeszkody
Abowie prawdziwie August. s. powiada iż bezpieczenosc wmy-
sli y wesele ono staceczne/ktore z żadnym oweseli wesele poro-
wnane bydz niemoze niegdysie przytrafi czlowiekowi y tym
czesciey sie przytrafia/ im kto wiecey w strykości serca swego
Pana Boga chwali/ a to nietylko na puszczy albo miejscu oso-
bliwym/ ale też y w sprawach ludzk. ch ta spozynosc wmyślu
moze bydz zachowana/ iesli z tego pokoia do sprawowania be-
dzie wychodziła. Ci tedy ktorzy tak cnoty swoje z ludzmi spol-
ne czynia/ nietylko nie/ z cnot swoich nie traca/ ale też ich nie
pomatu przynależa. Abowie iakoby iakas potrzebe Pa-
nu Bogu zadają aby im pierwey wdzieli/ czego chce przez nie
inym wdzielić. Ponieważ y tym ono osobliwie służy:
Dajcie a bedzie wam dano. Co sie też y w riegach mądrości
znać daie/ tymi stowy: Dufaj ktora blagosławie/ bedzie sytno-
scia napelniona a kto wpaia/ samego też wpoia. Lbowiem

1.2.9.153
4r. 6.

Luc. 10.

Epist. 116.

Luc. 6.

Prov. 11.

Winn

rafowym

taforym przytrafia sie iako krol wstępnemu iatnużnikowi/ koro-
remu od krola wiele zawrse dodaia pieniedzy/ chociażze iemu/
byle ieno chciał bydz wierny/ nie na tego potrzeby nie zostaię/
ani on dla tego bogatym sie staje. Wiec rāczey powiādzmy
że sa podobni Wlascie krolewstwy/ ktora gdy pokarmem kro-
lewskim karmia/ eo iey zbysza/ tego dziecieci użycza.

Zato zaśie daleko tywot ten o którym mowimy/ inße prze-
chodzi/ stad sie iāśnie porozumieć mōże: iż y ci/ którzy sie od za-
baw oddalili/ y do duchowneg poloin wciękli/ ię by duchow-
na bliżnych potrzeba na nich to wyściagaia wczyniliby to prze-
ciw swey powinności/ iesli by rozmyślania swej zabawy opu-
ściwszy/ na ich ratunek nieprzyśpiali. Tego wywodu użył/ Au-
gust: 8. pisząc do niektórych zakonników/ gdzie ich wspomina-
aby swego pokoia sobie wiecey niepomazali nad kościelną po-
trzebę/ ktoremu/ prawi/ rodzacemu/ gdy by żaden dobry stużyc-
nie chciał/ ani by też oni sami sposobu/ iakoby sie rodzili/ na-
leżeć byli niemogli.

Przeto oni stārzy tāk wielcy y tāk świeci Oycowie/ czesto-
kroć dla tey samey przyezyny/ pustynia/ na ktorey przez wiele
lat przężyli/ opuszczali. Zato Theodoretus piše/ o Julianie / iż
gdy Aryańska mezbożność szeroko sie berzyla/ Achacius Bi-
skup z Jastinie go wyprowadził/ pokazując muru/ iż iesli ty
tāk wiele znosisz abyś sie Panu Bogu podobal / o toż tāk też
drogā/ ktora sie nabāżiez iemu podobasz/ iesli wyśedysz kościo-
lowi pracuiacemu wedle możliwości swoiey będziesz chciał po-
moc. Tak Pan Chrysus gdy Diotra po trzykroć pytał/ iesli
by go miłowal/ trzy kroć też przykazał aby owieczli tego paś.
Wiec gdyż Pan Bog tak ludzkie zbawienie miluje/ tego też od
wszystkich/ którzy go milnia/ y którzy chcą żeby od niego miło-
wani byli/ żeby ie miłowali/ potrzebuie. Tymże też obyczaiem
też powiada iż Amianus Eusebiusa namowil/ gdy mu to
przełożył aby patrzył/ by (nać siebie samego wiecey niż Panā

Bogā nie

Epist. 81.

In Religio
sa Historia

Ioan. 21.

Boga nie miłował/ pociemną w sytło staranie ku swemu tyl-
ko pożytkowi dusznemu obracał. Bo jeśli by Pana Boga pra-
wdziwie miłował/ iście by się o to starał/ aby wiele ich onego
miłosniami poczynił.

A na osobliwiecy Aphaates wielki światobliwośći mał/ o
którym piše tenże Theodoretus, iż gdy Valens Cesarz wielko fu-
ria oburzył się na koscioł Boży/ opuściwszy puszczę/ na który
dlugo Pana Boga szukał/ iako dobry rycerz na miejsce pory-
tania przybieł: y gdy go Tyran na drodze obaczył/ iol się z
niego natrząsać mowiąc/ co czyniś Mnich między gwinem lu-
dzi. Na co on bezpiecznie odpowiedział. Powiedz Cesarzu/
kiedybym dzierżka był/ ktora by wstyd w domu zamykał/ a o-
bachylibym że ogień w dom oycá mego wrzucono/ y już by
gorzał/ i załabym siedząc w zamknięciu na on tylko patrzeć
miał: Bo jeśli bym tak uczynił/ y sam bym zgorzał. A jeśli
byś to pochwalil kiedy bym zaraz przybieżał/ wody przyniosł/
wielką siłą ogień gasił. To teraz czynię/ gdy przecie-
wym płomieniom ktore ty/ na dom Boży/ który prawdziwym
oycem jest/ wrzucaś/ wedle możności moiey ratunek iaki dać
wsiłwie. To na ten czas Aphaates, Teraz nie są lepsze czasy/ y
niemnieysze zaraży wśedzie katan ządacie niż na ten czas Va-
lens. Przeto słany rąkich zakonników/ ktorzy się iego furiam
zastęwiają/ co już wiele ich czyni/ bázno potrzebnie służą ko-
sciotowi/ záco wielkiej czci y pochwały są godne.

Iż Zakony máia křtate naydosko-
nálszy Rieczy Pospolitey.

Rozdział Trzydziesty Piąty.

Do tych miast mowilo sie o tey godności/ktora każdemu zakonnikowi własna cnota przynosi: ktora to cnota ze źrzedła zakonnego opścić bywa czepiana. Teraz przystoi nam wszystko Ciału porzucić/coza słieczność y ozdoba ma/ abowiem nie jest rzecz podobna / gdyż każda cząstka Pan Bog tak słicznie ozdobił/ żeby wszystkim społeczności zaniedbać miał. Przeto o tym mowa/ bądźcie y połączcie / iako w zakonach jest nawyborniejszy / doskonalszy Rzeczy pospolitey kształt: a to tym więcej ma być poważano/ iż góy wiele onych starych Philosophow o to wstrzeżali/ aby doskonalszy iaki munster Policiey opisali / y na to wszystkie rozumy swego wydawali: nie żeby i w rzeczy samey pokazali/ ale myśla tylko y opisem ogarneli/ iedną do tey perfectiey nigdy przysię nie mogli/ owa iż to daleko mnieysza rzecz jest co oni dysputuiac y pisać okryśli/ niż to co my samorzecko otrzymali.

Naprzód tedy to/ iako za fundament założyć potrzeba. Gdyż człowiek ma dwoiaki żywot: Przyrodzony/ktory z dusze y ciała jest złożony: y Wład przyrodzony/ktory iasną przynosi/ y inne Boskie dary. Stąd też pochodzi że jest dwoiaka między ludźmi społeczność: Jedną do pierwszego/ Druga do wtorego żywota należy. Z tego zaś dwoiaki kształt Rzeczy pospolitey pochodzić musi/ktora iako Augustyn s. mówi/ nie innego nie jest/ ieno ludzi wielkość zwiaszczeniem niejakim towarzystwa spiera. Przeto im ten związek osobliwszy jest / w którym ludzie między sobą społeczność mają: y co jest/ iakoby Rzeczy pospolitey fundamentem/ tymta okolicą abo Rzeczypospolitey: zacniejszy y osobliwszy jest. Jako na przykład/ Rzym/ w której spolne było przezacne wszystkiego świata państwo/ daleko ma być zacniejszy niżli Rzeczypospolitey: oraczow abo innych robotnikow/ jeśli by iaka była. Dla tego to naprzędniejszy jest/ w czym ta Rzeczypospolitey: nasza wszystkie inne/ nie tylko ktore do tych czasow

były/ ale te

15 Ciuit.
ca. 8.

Rólegi wtore Rozdz. XXXV. 684

były/ ale te ktore pożądané albo rozumem poriete od ludzi ma-
drych bydy mogły/ daleko przechodzi: w onych bowiem żadne
inże dobro spolne bydy nie może/ ieno luctie y ziemskie. w tey
wszystkie Boskie y Niebieskie/ ktore tak są zacne iż tego żaden
umysł ogarnąć nie może.

Druga w czym nasza R. P. przechodzi/ abowiem iako
mowi Aristoteles, miastu nie są/ dla tey iedney przyczyny postá-
nowione/ aby sietam żyto/ bo by też/ powiada / bydlerce mo-
gło bydy miasto/ gdyż y one żyia: Ani dla tego żeby obrona by-
ła przeciw nieprzyjaciółm/ ani też dla spolnych Handlow. A-
bowiem iesli by to wáżyto/ ile by było w przymierzu mieśka-
niacych narodow/ ci by wszyscy iedno miasto czynili. Przeto
przyczyna zakładania miast ta iedna iesť/ życia dobrego y we-
dle opisu cnoty. Abowiem ktokolwiek wedle rozumu
co sprawuie/ dla iakiego dobra to czyni/ tak nawiecey Miá-
sto: ktore iesť coś zacniejszego/ niżli każdy poiedynkiem/ po-
rzeba żeby sprawowało dla naywyższego y celniejszego dobra:
a ta iesť cnota/ pory Aristoteles. To wszystko/ ktorey R. P. za roz-
sadkiem samego Aristotelesá/ by teraz był/ prawdziwie y le-
piej przystoi iako zakonowi/ ktory wszystko do końca cnoty się
ściąga/ y ku dosłapieniu iesť wiele drog/ a tych sposobnych/
y różnych ma. Skąd też y to idzie/ co tenże Aristoteles mądrze
powiedział/ gdzie naywyższy y naden-żyty część cnocie nie
bywa oddawana/ tam naylepszy stan niemóże bydy trwały.
Lecz między ziemskimi Rzeczypo: gdzie się taki naydzie/
gdzieby nieraczey na móżność/ na bogactwa/ na słachectwo
wierzego baczenia nie byto? To zaśie w zakonach nietylko iesť
pospolita/ ale owśeli potrzebna/ iż odrzuciwszy te wszystkie
rzeczy zwierzchne/ ktorzych blásk tak bázno zwykl decy ludzkie
przerazáć/ na same się cnote ogladáia. Przeto też to iakoby iá-
kieś prawidło zakonow bydy widziemy/ co za wielka rzecz na
drugim mieysiu położył tenże Philosoph/ nie ci/ ktorzy w lo-

3. Polit, c.
5.

2. Polit, c.

Ann 3

gáctwach prze-

ciwach przemyśla / sa prawdziwie wyższymi: ani prawdziwie rowni / ktorzy rowni we krwi / ale ktorzy w cności sa, osobliwższymi / albo, im rownymi / ci prawdziwie sa wyższymi albo rownymi.

3. Polit.
44. 6.

Ten tedy zalonney tej Rzeczyposp. na początku Fundament założywszy / teraz ostawiamy kształtu icy przypatrzeć sie możemy / ktorego sa dwie części przednieysze. Abowiem iako wśelkie ciało ma głowę / ktora im rządzi / ma też y inne członki / ktore icy sa posłuszne: tak też wśelkie ciało wśelkiey Rzeczyposp. ma członki swoje / to jest każdego z osobną z ludzi / ktorzy sie do iednego towarzystwa y sąsiedztwa zebrawi. Ma y głowę / to jest urząd y przetożone. Żebyśmy od tego co przednieyszego jest zaczęli / to w zakonach pożyteczna / potrzebna / y o chedożna rzecz jest / iż od iednego rządcy niżli od wielu bywaia rządzone. Abowiem gdyż mnożstwo / ktore bywa rządzone / to jest naprzednieysze dobro / żeby było iako nabarżciey złaczone y z iednością / wropliwości nie mają / iż ku dokazaniu tego / daleko jest sposobnieyszy / rząd iednego a niżli wielu / gdyż y kiedy ich wiele rządzi / w rządzeniu żeby sie stali coś iednego / potrzebna rzecz jest: ale to sprzypadku / iako gdy ciężko rzecz wiele ich dźwiga albo ciągnie / bo by nie mogli ciągnąć ani podźwignąć / iesliby iakim obyczajem złaczeni nie byli: y tak podobieństwo iakies tego co przez sie prawdziwie iedno jest / na sie biora. Tego też jest wyraźny przykład w naturze / ktory rządzenie od iednego początku płynie / abowiem y wśelkie członki od iednego serca / y części Dusz od iednego Rozumu / y wśelkie świat / y wśelko co nanim jest od iednego Boga rządzone bywa. Lecz w ludzkim rozkazowaniu / to jest naprzewiętne niebezpieczeństwo / by śnać w iednych refu bedac wśelko / nie obracato sie ku welsnym pożytkom. Przeto żeby dobre było rządzenie tego po-

1. de Regi. trzeba / co syroko s. Thomasz pokazuje / iaki ma być dobry
Prin. ca: 8 Pan opisuie / iż kto innym jest przetożonym / koźłotwiek jest /

iednego

iednego Boga/ część/ pęstuge/ y pęstugę swo przed oczyma
mieć ma/ aby do tego poddane swoje wedle możności swojej
prowadził/ Lecz takiego siarania o swych poddanych iako trudno
naleść/ oprocz zakonow/ a iako sie latwie y zawęże náyduie w
zakonie/ kto nie widzi/ abowiem ktore rzeczy nabazgicy mogą ser
ca ludzkie wywrócić/ od prawey postugi Bożey do vpatrowa
nia wiaśnych pożytkow nadržać/ iako iest chcieć sie zmocnić/
w powadze w rożkośach żyć/ Te wszystkie daleko są od slug
Bożych ponieważ tego stanu vbośtwá nie cierpi. K temu zakoni
ni przetożeni żadna rzecz nie są od inych rożni/ tylko zwierz
chnością: nie pompa/ nie pałacami/ ani wielo slug/ iako świec
cy vczednicy: a to wszystko nie tylko mnoży/ ale nadyma/ y zá
pala Ambicę/ Bezego potym wszystkie wády rzadowe pocho
dzą. W Zakonach zaśie samego stanu pokorá/ ktora takowi
trzymáią/ zawęże ich vpomina/ aby wiedzieli że są rowni
nym/ ktorým rożkázuią/ iakoś Grzegorz mówi: Jż ci ktorzy
są przetożeni/ nie mają w sobie mocy zwierzchności/ ale row
ność/ condicę vpatrować: aby sie radowali/ nie dla tego że
są przetożeni/ ale że są pożyteczni ludziom. Y owę w tej mie
rze iestże sie ma lepiec niża Rzeczpo: niżli wiele inych/ iż sie
to zachowywa/ co y sam Aristoteles osodził/ żeby przetożeni
nie z rożniam/ ani ze krwie/ ale z żywotą z obyczaiow/ y rośtrop
ności obierani byli. Abowiem ktorzy dziedziczne prawo máia
do rzadow/ ci iakoby sprzypadku ná takowy vřad wpađáia/ iá
cykolwiek są/ muśa byđżnośeni/ Bezego częstość nie zliczo
ne skędy ná Rzeczposp. wciágane bywaia/ gdyż iedni samych
siebie drudzy swoich/ ktorých bronić mieli/ abo nie vmiecie
nościa/ abo vpořem zgubili: od tego wszystkiego daleko iest
řząd zakonny/ ktorego nie právem iakim nábywáia/ ale abo
spólnym zezwoleniem/ abo od wiaśney zwierzchności bywa
podány.

Żasie w podawaniu głosow w inşych Policiách iest

barzo

1. Pařla.
ca. 6.

2. Polit.
ca. 7. et 9.
et 3 Polit.
ca. 10.

bardzo rzecz słodkawa / i z wrzedy y sprawy pospolite / i eno prośba
cym y zabiegającym dawać bywa / i z pospolicie ten zroćcie /
za który wiecey pilności / a czasem y pieniędzy na sklonienie lu
dzkich animusów ku sobie przydać może. W Zakonie zaś
daleko inaczej / bo raczej tym co się wymawia / y iako mogą
wchodzić / o czym co mamy rozumieć / gdyż Aristoteles iacnie
twierdzi / iż ci którzy prośba / tym samym są nie godni iako py
śni / y częś miluiący / którzy tacy są / wiele się rzeczy niespra
wiedliwych waga.

2. polit.
ca. 7.

3. polit.
ca. 11.

Jeszcze dalej o tych przełożonych mocy / to też tenże Philo
zoph dobrze postanowił / żeby ywiekta y ograniczona była / że
by wierzą mieli niż każdy z osobna / żeby mniej mieli niż w by
scy. Czegwżadney Rzeczy Pziemskiej nie widzimy / żeby się to za
chowowało. Albowieć krolowie raz naywyż się w rzędu dop
nie / tak się opatrnie / i z potym iakoby instytut zarzuć wby podda
nym / ierwie imi iako chce. Ale w zakonnym sposobie to wyrażo
no jest / ponieważ tym którzy wbyficiemu zgromadzeniu są
przełożeni / ta moc od zgromadzenia bywa dana / od Zakon
nu też może być ograniczona y zaśie odietą.

5. polit.
ca. 4.

K temu obaczmy ztegoż philozophą sentencyę / który
jest nawięzby wrząd tych co drugimi rządzą / on w tym kładzie
aby się poddanych swoich sługami bydz rozumieć / a żeby nie
inżego nie czynili / i eno żeby o ich pożytkach radzili. Y po
wiada że to na początku było każdego krola / dobrze obyczajne
go przedśiewzięcie / co się potym popowowało / nie dla in / y przy
czyn / i eno dla tych w czasow które zaym wrzędem ida. To
tedy co Aristoteles mowi / iż było zdawna w obyczaju / ale po
tym wstało / iacnie się pokazuje iako to kwitnie w Zakonie /
gdy każdy przełożony / poddanych swoich tak w czasow prze
strzega / iako słudzy pánor / osobliwie co ku Duszy należy / ale
też y to co ciała służy / Owa poddani / nie nie wiedzą ani my
śle / skąd pożywienie / skąd in potrzebę pochodzi / staranie to

y obmyśla

Rólegi wtore Rozdz. XXXV. 688

y odmyślanie jest przetożonych: a gdy żaden o sie niecz sie nie stara/ oni o wśytkich pieczo maia. Btoraż jest służba iesli ta nie jest: Ale ani stad niemaß niebespieczeństwa/ żeby iako w państwach y krolestwach/ to co idzie za wezafami karność sie nie pswala. Abowiem wbostwo ktore zakonnicy slubiuo/ wśytkie takowe wezasy wyrzuca/ y owsem wiele wprowadza niewczasow/ iż niemaß czego zayrzec abo pragnac.

To o samey głowie/ a iesli członkow między soba porównanie bedzie/ dwie rzeczy sie osobliwe/ktore tych R. P. godność y śliczność záleceia iedną. Jest/ wielka nieiala równość członkow nierownych Druga/ naywiesza y naywyża iako być moze społeczność rzeczy wśytkich. Abowiem iako to miasto ile by sporządzone bylo/ ktore by roznych stopniow porządow między ludźmi w sobie niemiato: zacnych/ miernych/ podobnych/ rzemieśnikow wśelakich aż do namnieyszych. Zásie nie byl by rzad iesli by ta rozliczność iakich rzeczy spolnym używaniem spoiona nie byla/ bo inaczy niemogla by bydz między nimi zgoda y miłość/ y musiato by bydz iako tenże mowi to miasto pełne nieprzyiaciot R. P. To tedy iż w każdym gmi nie zgromádzonym trafiać sie zwyklo tedy w zakonnym zebraniu bydz musi/ gdzie takie jest vmiarkowanie/ iż oboiey rzeczy dobr/ oboiey wade oddaliwşy/ zayzwac moge.

3. Poli. 6.3

Naprzod bowiem ta nierowność bierze/ ktora z roznych obyczaiow/ natur/ Plonności/ nauk/ vmieietności/ siły/ y poiecia/ każdego pochodzi/ a ta rozność we wśelakim rzeczy porzadku potrzebna jest/ bo y w Niebie sa iedne rzeczy wiesze nad drugie/ sa też y mnieysze gwiazdy niż drugie: Na świecie zaśie/ nie wśytkie z wierzeta iednali wielkości abo dzielności/ y iednalitych sil: Y owsem w samym cieie wielka jest rozność członkow/ ieden drugiego y godności a y pożytkiem prze wyża. Naostatek między ludźmi/ nie we wśytkich iednality miarą talentow/ od onego naywyższego oycá czeládnego wdziclon a iest/ iednemu ieden/ drugiemu dwa/ a trzeciemu pieć v-

Math. 25.

życzono. Te tedy potrzebna a prawnie poznać i rozność zakon przypuszcza/ ktora też iesli sie dobrze wważa między iey ozdobami/ może bydź policzona.

Lecz aby ta rozność zgodzić y miłości nie słodziła/ wiec ia niemiem iakoś przedziw na równości miar/ nie/ i/ niemaś nic równiejszego/ nic podobniejszego/ iako teżże familiey między soba zakonnicy. Pokazuje sie to naprzód w tym co widziemy/ iako w Łabiciu/ w obierze/ w mieślaniu y we wśelaniu życia. Ale iśćcie wiecziey sie to pokazuje w rzeczach wnetrznych/ w miłości/ w zgodzie/ y w oney/ o ktory sie w pierwszych rięgach mowilo/ uczynkow dobrych społeczności/ tudzież też dobrodziejstwo ktore zakon swoim przynosi: te albo spolne sa wśytkim zakonem/ albo własne każdego. Abowiem te sa prawdziwe dobra zakonne/ w których uczestniżwie żadney niemaś między wczonym y prostakiem różności.

2. Ciuit. c.
21.

Co iesli tak iest/ komuś lepi przystoi ono / co Augustyn ś. rzekł o dobrze postanowionym mieście / i/ iest podobne melodycy w głosach/ w ktorey z roznych dźwiękow wmiarkowanych/ staie sie śpiewanie przyjemney uciechy wkom. O ktorym mieście to prawdziwiey rzec sie może iako o zakonnym/ gdzie ona rozność taka/ też iest niezgodna iakoś zgoda / albo zgodna niezgoda porwiazana? A iako zwiasek ten rzeczy przyrodzonych/ ktory widzimy iednych na drugich polegających/ y samych siebie od nazywanych do naniżych wślawiczym powiazaniem ruchających/ tak pieśny y dźwięny iest/ i/ tak iesli by taki porządek w naturze rozumny sie znalazł/ tym ma bydź rozłożenie pieśniowe/ im ta natura iest zacniejszya y doskonalsza. Przeto iesli ono rozłożenie y porządek wiecziey przynosi rozważającym/ daleko wiecziey ow sprawuiacym. Ta była przyczyna/ i/ oni Philosophowie nazwani Pytagorici w świątłach y o. brotach Wiebiejskich/ sładli iakoś Harmonia/ i/ ich ruchanie/ tak iest porządne/ tak wślawiczne / y wedle miary rozne/ pieg

swoy y oby.

swoy y obycaj zachowuace y z gode iako muzyczna row-
nierozna nasladuace. A toz iest owskeli w zalonach tak wyra-
żono / i z ich melody w sy dużne / iesli sie na to wdaie / dżiw-
na / wcieche czuie.

Nasłatek do tej ozdoby R. D. zalonney przystempuie /
owa o ktorey sie mowilo / doskonata rzeczy w sytych spolecz-
nosci tak wnetrnych iako zwirzchnych / i z żaden niema nic
własnego ani osobnego. Co chociaż tak wielka rzecz iest / i z
on wielki / Philosoph Plato swoier R. D. summe w tym po-
stánowił / iako sie iuz w sy powiedzielo / iednak nigdy to do
skutku przysc niemoglo / tylko w tej R. D. Zalonney. Abo-
wiem to iest ono co czesto Chryzostom s. tak barzo chwali w
zalonnikach / i z od ich domow daleko iest ono ; **moie y**

twoie / ktore to dwie slowie prawie w sytel rodzaj lud-
ski gubia. A to za wielka rzecz potrzeba sobie miec nie tylko ze-
milosc y spolne zlaczenie pokazue / ale ze ich mnozy y zawse.
zachowywa. Abowiem w sytych zwad y rosterkow korzeni od-
cina y gasi podnieta / ktora w pozadaniu tych rzeczy / ktore od
wielu zaraz trzymane bydz niemoga / wielce frolnie.

Ten fundament zalozy w sy przystempuie. potym tak wie-
le zwiazek / tak wiele przyczyn / do tej iednosci y zgody / tak
zachowana / iako y rozmnozenia / i z sie to dziecie co Augustyn s.
powiedziat : iedna duza / iedno serce / y wiele ciat a nie wiele
serc. Jeden stot potrada / Chryzostom y sluzacym y tym kto-
rym sluzi / iedne potrawy / iedne obiory / iedne mieszkana / ie-
deń żywot / niemasz tam wboistwa y bogactw / chwaly y po-
dlosc : Zac to prawdzie wielcy y mali / wedle miary cnoty / ale
żaden na to nie patrzy. Maly nie żatue iakoby miał bydz w
zgardzony / niemasz kto by drugim gardzil.

Co gdyż tak test / słusnie Daud miedzy in sy mi dżiwny
mi sprawami Boskimi / to tez zaleca tymi slowy : ktory czyni ze

Dial: 5.
de Repub.
Homil: 58
ad popu-
lari.

In psalm.
132. Ead.
Hom. 58

Psal. 67.

Sopho. 3.

mieściła iednych obyczajow w domu. To jest tak z sobą z
godnych y iednomysłnych / iakoby ich wiele iednym bylo. Stu
śnie też sam Pan to przez Proroka / iako wielka rzecz nie iako
obietwie. Przywroce / prawi / ludziom wargę wybrana / aby
wzywali w sycy w imie Państwa / a służyli mu ramieniem ie-
dnym. Abowiem tymi dwiema rzeczami. bázko przystoynie
zakonnego stanu natura opisana jest / ktorey sa dwie części. Je-
dną jest ktora sie do wielbienia / chwaly / y wzywania Pana
Boga ściaga. Co sie w sycy pod imieniem wargi / a tey wy-
brany zamyka. Druga do braterskiej tey iedności / ktora rzy-
ni że w sycy sily w iedno zebrac sly / y iako by iedno ze w sycy
sily ramie czyniwo sly / miniey cięży / y lżej od każdego znośo-
na bywa / iakolwiek tey posługi praca.

**Tak wiele zakonów kościółowi ś.
ożdobę przydały.**

Rozdział Trzydziesty Siasty.

Matth. 5.

Nemoże sie miasto zakryć / na gorze położone / ani za-
palnia pochodnie y kładzie pod fortec / ale na lichtarz
aby świecił w sycy. Ktory w domu so. Bo to ma-
cnorą / iż iako światło samo sie swoim znakiem pokazuje / a
tym więcej / im bardziej doskonałszy y więcej. A jeśli to wiednym
człowiecze sprawnie / iako daleko więcej gdy wiele ludzi cno-
tliwych tak jest spoionych / iż iakoby miasto iakieś czynia. To
tedy Miasto na gorze położone / bázko służyć możemy na-
zwać zakon / który zwala się iako miasto / o którym sie w
przeszłym Rozdziale śiela mowilo / a na wysokim y okazałym
miejscu jest postawione : to jest na samym wierzchu dosto-
ności Ewangelii : do którego wierzchu ktorzykolwiek ie-
sze nie-

scze nie przyšli/ ale na niższym stopniu stánali/ tym potrzebá
aby sie im dżiwowali/ y iáko wyższe w věciwosci mieli. Prze-
to iákové miásto tál zacne y osobne y ná gorze záfádzone/ gdyž
sie záfryc niemože/ y owšem wšylich oczy ná nie obrocone
bydž mušo/ iáko wielka ma zacnošć y chwale/ iáko też košćio-
towi wšytkiemu/ ktorego częšćo jest/ częšć y chwale niepo-
chybnie przynosi. Skład ono jest/ iž Násyángenusa zafonnifi
wšytkie pierwiastkami trzody Páńskie y zowie/ tálže filárami
y koronami wiáry: á náostátel drogiemi perlámi názywá. Te-
mu też podobná jest co Jeronim s. mowi: záfste kwiat nieiá-
fi/ y nadrozžy lámieli między košćelnymi wbió/ y zafonnifow
y pániem zgromádzienia so. kwiatem y perla zowie stan zafon-
ny/ zktorych iedno do šlicznošći naležy/ drugie oprocz šliczno-
šću/ droga rzeczá jest. To oboieten stan košćiolowi šwíetemu
dáie. Przeto tál wielka tego żywota šwíetnošć/ iáko domow-
nifi wiáry wielce wspomaga/ ciežy/ y potwierdžá tál też prze-
čiwnifi bárzo trwožy y gromí. Przeto Augustyn s. wielki
obrońca práwy wiáry/ w tych riegách ktore o obyčzáich ko-
šćiolá kátolickego nápisá/ między inšymi wywodámi/ ktory-
mi bezbožnošć Mánicheusow/ przeciw ktorym písał/ potež-
nie burzy/ ná tym sie nabárgžey záfádžá/ iž w košćiele tál wiel-
ka liczbá bylá/ iuž pustelnifow/ ktoržy osobny: iuž Cenobitow
ktoržy spolny w klástorách żywot prowadžili. Tych obyčzáie
y przedšieržicie/ gdy došyć Gyrolo opisał/ wiec iáloby ná-
erzofáie sie z niepržyiaciáto przýdáie. Tym práwí/ Mán-
icheusowie/ iestl možćie/ opržžie sie/ ná te pátržie/ tych bez-
klámsťwá/ iestl šmiećie y z háńba pomniećie. Onych postom
wáše posty/ Czystošć czýstošću/ Vbior vbiorowí/ Polármý
polármom/ Věžćiwosć věžćiwosću/ Mílošć náostátel mílo-
šću: á czego rzecz náwiecey potrzebuie/ Przýklázaníam przýklá-
žánia štofuyćie.

To też miéysce iestže Gyrczy rozbiérá Vlogášáwiony

Orat. 1.

in Iulia.

Epist. 17

Cap. 34

63 Dobr duchow stan: Balon.

Lib. de or
bed. ca 18:

Iustinianus/miedzy inſ. ni rzeczami/prawi/store chwata Bo
za na ziemi wystawiaia/ y wiare Katolicka/ ludziom niemi ro
nym czynia zalecona/ iest towarzyski żywot wiernych/ tych
osobliwie/ ktorzy wſgárdziwoſy/ tego ſwiata zbytki/ y odrzu
ciwoſy od ſiebie bogactw/ czci/ y roſkoſy obludy/ w ſlaſtor
nym zamlnieniu/ dobrowolney niewoli/ ſlubem ſie wiecz
nym obowiazali. Kto bowiem dobroci Boſkiej/ y madro
ſci niewyſtomionej nie bedzie wychwalał/ gdy oboiey plci lu
dzi prawi bez liczy/ widzi w kwiecie miodoſci/ zdrowia y
wrody cielesney zażywaiacych/ w maietnoſciach teſz ſwieckich
opſituiacych: maia ryż Kole/ Winnice/ Domy/ ſlug/ ſłuſeb
nice/ przyiacioli y krewnych/ wiele y zacnych: dobrow nie ſie
wyrzekaacych ſwiata/ iego pompa gárdzeczych/ krewo
ne wſytkie opuſzczaiacych/ a pod nie znanomego iakiego czło
wieka karnoſcia przez ćwiczenie poſtuſteſtwa/ Pánu Chry
ſtusowi zold ſłuſzacych. A to ieſi co ludzkiego zwyczaju/ y
poſpolitego żywota granice przechodzi. Abowiem tego af
ſekt przyrodzony nie nieſie/ abyſmy gárdzili tymi/ ktorzy nas
zrodzili/ y ná to ſwiato ſwiata tego wyprowadzili. Ani te
go prawo przyrodzone ná ſercach ludzkich piſane rádzi/ opu
ſciwoſy miaſto wlaſne/ wſytkie powinne porzućiwſy/ po cu
dzych Domach pielgrzymowac/ wloczyć ſie po cudzych tra
inách y miaſtach/ nie przeſieden/ dwa/ abo trzy lata/ ale przez
wſytek czas żywota ſwego: y z rozmyſlu dobrowolnego cier
pieć/ głod/ prágnienie/ zimno/ nágoſci ciało teſz trapić/ czuy
noſciami/ poſty/ pracami/ w oſtawiecznym rzeczy rozmaitych
nie doſtatkú. A co wſytko przechodzi/ przeciw wlaſney wo
li zawſze walczyć. Doniewaſz ſámo przyrodzenie ciągnie/
zwyczaj wcy krewoſci ludzka pedzi/ miłość towarzyska wa
bi/ ſpolne poſtugi náchylaia/ y mila domownikow/ oſobli
wie krewnych/ ſpolecznoſć przynuſka/ aby każdy kto má ro
zum/ w tym kacie/ gdzie ſie wrodził mieſkał/ ſwoich powinnych

towarzys.

towarzyszący w al/ z własnych dobr wéche miał/ a náde
 wszystko/ za zdaniem y wola swoia chodził. Lecz gdy temu
 rzeczy przeciwne sprawowane bydy widziemy/ ábo z boiaźni
 śmierci/ ábo specyney wiadomości przemiatającego/ y zdradli-
 wego świata/ bądź też społeczney/ dobr przyszłych nádzicie/ kto-
 rey bez wielkiego światła wiary / żaden vkusić nie może. Ta
 bowiem/ o ktorey mówimy wiara/ nie z ludzkiej woli/ ale z
 miłosierdzia Bózego potargnienia y straży/ otrzymána bywa.
 Tey wiary/ nachwałebnicy Byłeczennicy/ światłością oświe-
 ceni/ miłością palająca/ dla Dána cierpieli/ ognie/ więzienia/
 okowy/ biczowania/ meki okrutne/ zelżywości/ wygnania/
 głód, y náosiątek śmierci. Tey wiary pustelnicy świeci iá-
 sności ogarnieni/ pustynie nápełnili/ klasztory budowali w
 ktorych chwala Bóza y modlitwy wstawiczne brzmiały/ robo-
 ty ręczne czasów swoich się odprawowali/ w iedno syny Bóże
 rozmaicie rozprośione zgromadzali/ y niewidomych nieprzy-
 iaciół stryć siłą targali. Rozumieli bowiem od Boga ná-
 chnieni/ iáko ten świat/ ciła pożadliwość/ oczy lubieżno-
 ści y rozkosz/ tudzież pycha żywota/ iest nápełniony. Wi-
 dzieli iáko wstawicznie ludzie prawie po vsy w rozmaitych
 grzechach brodzą/ iáko zaon Bóży depca/ iáko za rozkoszami/
 czci y zyskiem ziemskim/ pedem wielkim bieją. A to wszystko
 oddala od Boga/ y od znáomości siebie samego/ gdyż się zgo-
 dzić nie mogą/ iasność y ciemność/ próżność y prawda/ cno-
 ta y złość/ miłość Bóza y świata/ uczynki Ciála y Ducha/ do-
 czesnego żywota chwala y przyszłego. Przeto aby powinno
 Bogu posługe oddali/ y do grzechów skłonności hamowali.
 martwili własną wolą/ z ktorey wszelki grzech pochodzi/ w ta-
 kie się/ dla miłości Chrystusowej dobrowolnie poddali wię-
 zienie. Ta intencja chwalebna/ tym życia sposobem/ wiele
 się oświeca kęściół Bóży. Abotem tych czasów/ ktorych
 widzimy ze opistwieżności/ á w wielu źiebnieie miłość/ nie

ś. chodzi na takich/ którzy oycow/ a wietych chociaż nie taka go
 racość miłości/ tropowśnaśladu. Sa bowiem rozmaite
 Aug Chrylufowych Gromadki/ ktore chociaż sa w Zabitie
 różne/ w Constitucyach/ w Ceremoniach osobne/ wszakże ied-
 no przedśiwzięcie chwaleńia Pána Boga/ y pozyskání bli-
 żniego/ y ieden koniec oyczyny wieczney dostapienia maia.

W tey Aug Chrylufowych liczbie nie zliconey/ ktora pra-
 wie po wśkytkey ziemi sierościaga: o iako wiele oboley płci lu-
 dzi w wielkieswiatobliwosci kwitnie/ iak wiele w osobliwym
 nabożeństwie/ y w wślawieczney modlitwie sie czczy/ y rozlicz-
 nym ochodostwem cnot sie zdobi. Jedne bowiem w poło-
 rze/ drudzy w wślawieczney cierpliwosci/ drudzy w serdecz-
 ney czystosci/ nie którzy w prostey a śczyrey gorliwosci/ w
 miłości Bożey y bliźniego/ wiele też ich w osobności życia za-
 konnego/ drugich przechodzą/ wśkyscy ci bez zawisści brater-
 stkey/ bez pychy wewnętrzney/ wedle miarki miary y łaski im uży-
 czoney/ starają sie Pánu Bogu podobac: każdy dzień w do-
 brym postepować/ z stalentow sobie wżyczonych pożytki roz-
 mnażać. To Justinian. Już nie wiem co by sie mogło przydać
 ku temu/ tylko co iż z sentencyey tych oycow/ może sie do zakon-
 nikow/ ono/ co Pan mowi przez Izaiasa przystosować. Lud/ pra-
 wi/ ten/ stworzyłem sobie/ chwale moje będzie opowiadał. A-
 bowie ten tak wielki lud z dalcza przyprowadzony/ iako ta mo-
 wi/ y z kráiorow ziemi w iedno zebrány/ od kogo jest vformowa-
 ny/ iedno od Boga/ ktory sam z ciemności kaze swiátości świe-
 cić: a ná co vformowány/ ieno żeby chwale iego opowiadał.
 A toć jest co zakonnicy czynia/ nie tylko chwale iego głosy y
 śpiewaniem wystawiaiac/ albo iego dzieły y wielmożność
 między ludźmi opowiadaic: ale też/ iako sie już rzekło/ samy-
 mi obyczajami y żywotem. Abowiem iako śliczne malowa-
 nie/ abo iakielolwiek osobne dzieło Rzemieśnicze/ przetybor-
 ność rzemieśnika/ milczac przepowiada/ y samymi oczym po-

Esa. 41:

daie

Księgi wtore Rozdz. XXXVII. 696

dale/ a daleko to lepiej wdać/ niżli nie wiem iakim/ toymow y za
leczniem. Tak też takowe stany życia które od samego Boga
stanowione bywają/ ięga dobroć y mądrość/ ze wszystkich na
lepiej najświeżiej pożądo.

O cześci która lescze y nactym świecie
ludziom Zakonnym wyrządza
na bywa.

Rozdział Trzydziesty Siódmy.

ALE Tę Półka sentencja przez Proroka wydana y wie
znym zwycięzactwem tego stwierdzona. Ktokolwiek mie
wielbić będzie/ wielbić go będzie/ a którzy mna gardzą/
bezecni będą. Przeto iż zakonnicy tak się wydać wiało na roz
mnożenie chwale Bożej/ iż żadney rzeczy bierzemy przed sobą
niemają/ iako samych siebie poniżać y porzucać/ a więc zda się
iż dobroć Boga ten też stan cześci wzajem y przydać mu iakiś
świećności/ iż y wmmimaniu ludzkim zda się być wielkim
Przystąpiło bowiem żeby y w nich zyscało się ono co o owocach
mądrości pismo s. mówi: Wchwyć się ię a wywyższyć/ be
dzie wstawion od niey gdy ia obłapię/ da na głowę twoją
pomnożenie iasności/ y korona ozdoba nakrycie.

S. Basili między innymi rękami którymi ludzie do sta
nu zakonnego wabi/ te też przynosi: iż kto to uczyni/ ten na
ziemi ma zgotowana chwala/ iż wprzyciąciot będzie w pota
żeniu/ iż oni go za pomocnika y obrońcę w swych przypad
kach wzywają/ ię iako dobremu żołnierzowi żywności do
dadzą y będą go do siebie wzywają/ y z radością/ iako Anio
ła Bożego przymają: a iako mówi Apostoł s. iako samego Pa

Pppp

na Chry

1. Reg. 2.

Prou. 4.

Præst in
Asce

1 Ethic. e.

3.

na Chrystusa. A jeśli sie samey rzeczy przypatrzymy / iż tak
 koniecznie bydy ma obaczmy. Abowiem naprzód pra
 wda jest / co Aristoteles mowi / iż prawdywa materia części jest
 Dobro: a tym więcej / im ono jest zacnieysze. Przeto jeśli do
 brym sadem rzecz bywa racowana sama cnota y ci co ktorych
 ona jest / są części godni Szlachty / iże y bogacze. abo którzy wy
 dy mają / tylko zwiędzchno / nād ino / zacność mają / a ludzie ich
 chwale / bo żadnego procz tego zwiędzchnego / dobra nie ma
 ią. To Aristoteles. Z tych stow to też idzie / iż nie tylko ma
 drzy / ale y pospolstwo / jeśli iakie światło prawey cnoty widzi /
 daleko ią barziej części badzie / niż te zwiędzchne rzeczy. Przeto
 jeśli by ktora tak wielka cnota y tak znakomita była: żeby y w lu
 dzi zaciemiona bydy niemożła / koniecznie musiata by bydy w
 wielkiey wieczności miāna. A taka jest doskonałość zakonna
 Stan bowiem sam wysoki y daleko oddalony jest od życia po
 spolitego / a pelen jest takich obyczaiow y zabaw / ktore wży
 tim na to patrzącym dziwne sie bydy zdadza. Abowiem iż iak
 to widzimy / wszyscy iak miarzą ludzie / za części / piemiadzi / ro
 soshami / y inych rzeczy ziemskich miłościa y pożądaniami / pra
 wie oślepi bieżą: niemoże to bydy żeby sie tym barzo dżiwo
 wać niemieli. ktorych tak wysoko widza wylatać / że ani tych
 rzeczy nie szukają / ale gardzą imi y odrzucają. Tą zaśie wzgār
 dą nie na sercu tylko skryta jest / ale samym obciorem / samym sta
 nem / y wżylim żywotem nawierzechu sie pokazuie / tak iż na
 prosiłby to baczyć / y bez wielkiego tamania gotowy ieby sie przy
 patruiac dżiwować może. Do tego przystempnie złączenie y
 iako by powinowacstwo z Pānem Bogiem / ktoremu są poświę
 ceni / y z ktorym iako studenty adoracze donoszą / y przyiacie
 le / mile obecują. Abowiem ta sama rzecz / o osobliwym obyczai
 em / czyni te części godne / atego sama natura wie. Co sie stad po
 kazuje / iż nie tylko między Chrześciany / ale y między pogan /
 zaważe to mniemanie bylo / iż tym którzy sie na postuge Bostko

oddali: coś

Bog i oddał/ coś cięcy wczciwości miato bydz potrinnno.
 Abociem iako niemał żadnego narodu tak grubego/ktory by
 tego w sercu swym nieczuł/ iż jest Bog najwyższy/od ktorego
 y dobredzięsiwa prości/ y karamia sie leśać potrzeba/ ktoremu
 dla tey przyczyny najwyższu część ma bydz wyrzadzona: Tak
 też żadnego niemał co by tych ktorzy temu najwyższemu na
 bliższy są/ czu narzekę godnych bydz nieprzecznał. Co po
 wśytkie wielki wędz/ y zawse byc widzimy zachowano. Bo
 w Egipcie/ iako w piśmie s mamy/ ten obyczay był/ iż kápła-
 ny z karbu po politego tyrono: y ta przyczyna była/ że w o-
 nem głodzie pomśechnym. idy role bez narukenia zostaly W
 Rzymie dzierwa rzecz iako w wielki wczciwości w wśytkich by-
 li/ tak iż sami Brolowie idy wrzedami bawic sie nie wśydzili.
 O Popie Jowisowym to pisa/ iż był taki potworności/ że do
 niego wśyscy sie wśickali/ y ktory v nog tego wpał/ ięsi był
 zmarzany/ zaráz mu śici bydz wolno puszczony/ by też niemiem
 iaka śmierć zastuiet. Takie też pännom Vśtálstkim/ ktore byly v
 nich iako v nas/ Nausli wielka wczciwość wyrzadzano/ gdzie
 śty/ miaty przy sobie śiraś/ a ięsi by trafunkiem iaki zloczyn-
 cá był prowadzon na śmierć/ a z nimi sie potkał/ zaráz był wo-
 len od wśytkiego. Niewspomnie nic co y teraznięszych czą-
 sów w Japonie/ y w inych krainách świata nowego/ o Bon-
 zwach pisa iaka ięsi idy moc y deśtoyność ci nąszych/ Nuchow
 Habitu/ śpiewania/ spolnego iycia/ y prawie wśytkiego/ o-
 procz czystości y pobożności/ y wtora naśladuia Wtati wadze-
 sa/ iż ie/ iako Bogi iakie ziemskie czczą/ wedle idy woli wśytko
 sprawnowano bywa/ czelotroć krolestwa daia y odcymuia O
 wa cofolwieł kiedy za Bogamiانو/ ci ktorzy sie iemu na po-
 stuge oddali/ w wielkim v wśytkich pośanowaniu byli: a to
 bez żadnego prawá/ náuśi/ ábo rośkazania/ samo przyrodze-
 nie tego wcztyło. A ięsiż to prawo przyrodzone v fałgymych
 Boge w tak wielce mogło y teraz ięszce może: iako dalek wie

Gen. 47

cey ma moc prawdziwa Religia / prawdziwego y najwyssze-
go Boga: stała bowiem jest aby im wiersza y zacnieysza
rzecz Chrzestianie o onym Maieście wiedza: a niy to/ co oni
o swych Kleranach błazac rozumieli: tym wiersza była częś
wyrządzana tym/ ktorzy takim Maieństwu bliżey sie przysto-
czyli/ aby mu przystoyniey służyli.

Oś. Dominiku tak piśa / im sie on glembiey porzucal/
tym bierzey od wszystkich ludzi/ od Kardyatorów y Papiehow
był śanowan: od pospolitego czlowieka tak bierz/ iż sie mieli
za szesliwie: gdy z nim co przemowić albo słuźnie jego reka
dotknac sie mogli: a gdy wszyscy hurmem śarali się cołowiek
wrocac słuźni: co on miało Reliquie przy sobie nosili wstawi-
cznie musiał wodzić wrośkon słuźni aż do kolan. Y owsem
gdy bracia chcieli go zter mowley wybawić: nietylko co to
czynili/ odganiáli: on im bronił mowiac: dajcie im poloy/
niechay swemu nabożeństwu dozwolę.

S. Francysek do ktorego odcie. iel mian. cza przychodził/
takiey zbieg ludzi bywał/ iż go prawie wśistali: to miedzy in-
nymi onim czytamy/ iż niegdy śianol/ y słuźni/ y reke wśy-
lim ktorzy do niego przystępowali/ do pocatowania poda-
wał: na co patrząc jego towarzyszy y wcześ / dziwowal sie/ po-
tym gdy na osobności pytał od niego przyczyny/ odpowie-
dział s. Francysek/ wiedz o tym że namnięysza częśłaczci po-
winney/ nie jest mł od tych oddana: Która odpowiedź gdy
sie on iesze tym bierzey zdumiał. dał mu te przyczyny / bo ci
ludzie nie mnięczili/ ale Boga we mnie/ ktorymi/ cołowiek
pobożności/ cołowiek dobrego jest we mnie / dąrowal.

A nietylko pospolity czlowiek Zakonney dostoyności
częś wyrządza/ ale też Kiojety y wieley Krolowie/ iako Con-
stantyn wielki Antoniemu. Cuius Cesarz Romualdowi/
ktorego Celle sam nawiedził/ y na jego wbozim y twar-
dym tozlu/ tak maieśtat: potoyć sie chciał. A gdy s. Maurus

od s. Bene.

Rbiegi wtore Rozdz. XXXVII 700

od s. Benedykta do Franczy byt postany/ nietylko Florus Fio
ie naprzedniejszy y Krolowi tak mile/ iż go pierwszym po Kro
lu miano/ y syna y majątność która bärzo wielką była/ nąostā
tel siebie samego/ nā co sie wbytko Krolestwo zeyrzāto / iego
klastorowi oddat. Ale y sam Krol Theodebertus/ aby one
māto trzodke Pānā Chrystusowa nāwiedził/ kilka dni nā dro
dze strawił/ przyiāchawsy nā miejsce/ naprzod w Kościele
modle Bogu oddawsy/ potym sēdi do Conuentu Brāciey /
tām padysy nā ziemię z wielką pokorą / Purpure Krolewstō
y wladzanay wysła/ pod wbożich y podło wbrānych ludzi no
gām porzucił/ potym wśilnie prosił aby go do swego rōwā
rzystrwa przyieli. imię iego miedzy imionā swe w pisali. Nāo
stātel w iele y ponimłow od złorā y od srebrā nā ozdoba lōściel
nā oddaw. y tak odwachal/ iż za wielkie to sobie dobrodziej
stwo od Pānā Boga bydyż wezynione poczytał/ że one slugi
Boże widzieli/ y z nimi rozmawiać mogli.

To zaś sie iest/ że świętysza w tymże Krolestwie gdy Ludwik
iedennasty s. Frānciska z Pawle. tak przez listy pokornie pro
sac/ iāko też y rozkazaniem Elista czwartego Papieża/ do sie
bie przywabili/ iego iāko mile/ iāko wezicie przyiał / iāko nā
przyście iednego czlowieka wbożiego y podle wrodzonego /
wbytko Krolestwo y wbytel dwor tak wielkiego Krolā radość
wielką pokazal. Przeto y tu iāśnie sie znāc dāto/ co czesto za
cność zakonna sprāwowāć zwykła/ iāko pieśnie Chryzostom
s. mowi/ ktorzy nā świecie niskiego y podłego stanu byli/ y
ktorzy gdy by nā świecie zostali/ w tej ieby podłość leżeli: ci
zās stan odmieniwysy/ od rydby bywāis w weziciowości miāni /
ktorzy imi przedym gārdzili.

Arseniusz/ Arcadiusz młodziencā synā Theodosiusā
Cesarzā/ nā ćwiczenie wziawysy/ widzac/ że w niego iāsni nie
miał/ koniecznie wcielać musiał/ bo zabit bydyż miał: tenże ie
dnał/ gdy po długim tryciu/ nāleżiony był w zakoncie/ Arcā

Libr. 2.
con vitup
vita Monj.

duż bedac iuz po oycu Cesarzian list barzo potrzebny do niego
pisał/ w ktorym/ y siebie y Państwo swoje/ modlitwom jego
zalecal. Zaprawde iemu nie/ ani nauki/ ktorey miał dosta-
tek/ ani słabećwa nie przybyło: Y owszem cokolwiek przed-
tym zwierzchney świećności miał/ wszystko to porzucił/ sta-
dże tedy ta nowa y tak wielka część/ ieno z stanu Zakonne-
go?

Coll. vli.
ca. vli.

Wzogloby sie wiele różnorodnych rzeczy/ tak z siar ch iako y
z nowych żywotow y spraw pokazac/ ale dla przedłużenia zám-
knijmy to miejsce osobnym/ z Cassyana smiddestrem/ ktory o-
ne stołrotna obietnice/ ta też/ doczesney części/ zapłatę/ nągro-
dzona bydz twierdzi. Abowiem tak mowi: Żal mi proś/ y
w tym też stołtronej laski/ iasnie/ ktorzy wiecnie Chrystus
wi służy/ nie dostapują/ gdyż dla imienia jego od nany-
szych stanow czczeni bywaia. A chociażby oni lud-
skie części nie były iedną częścią godną/ y w wstęch przesławiania
jedac/ Sedziam wszystkim y mocarstwam siar/ ktorych po-
dłość y pomierneho stanu ludziom/ mogła sie zdać wżgardze-
nia godna/ kiedyby byli w stanie świećim zostali. Co sie i-
śnie pokazało w Janie Opacie/ ten prawie podobno bedac wro-
dzony/ tak dla imienia Chrystusowego/ prawie wszystkim u
rodzajowi ludzkiemu przedziwnym sie stał: iż go ci sami/ rze-
czy niniejszych panowie/ ktorzy są iara y Cesarstwa rzady trze-
miałac/ wszystkim moznym/ y Brołom groził/ iako Pana
czcza/ y wyrokow jego/ z tak dalekich krajów dawać/ wysłane
zwierzchności swojej/ y stan zbawienia/ tudż est też dobre po-
wrodzenie na wojnach/ jego modlitwom y zasługom poru-
czają. To Cassianus. Temu iedno ieszcze przysłać możemy
ze wszystkich części/ ktore na tym świecie ludziom wierzdzane
bywaia/ ta sie zda bydz naporawdzirka/ y temu moge rzec
nawietrka. Abowiem gdy inie czczeni bywaia/ w ktor. ch
jest co możności/ bogactw/ abo marności/ nie tak ich cze-
sta

iako iak

iało ich Bogasława/ albo wtadza: a to dla iakiey radzicie poży-
tku albo nagrody. Przeto gdyż w zakonnym stanie nie tało-
wego niemaś/ bez worpiania/ cokolwiek sie mu wyradza w
czciwości to w było z samey śliczności stanu y cnoty/ ktora w
tym stanie trwianie/ oddawana bywa. Wielny tego przykład
mamy w Janie Bekanie Minorycie/ iako w ich Historycy czy-
tamy. Ten bowiem będąc wielu swęz dązo wczony/ gdy w Rzy-
mie na pałacu Papieskim iak nie czytał Theologia/ tak wielkie
było o nauce tego mniemanie/ iż aby go słuchali/ nie tylko ze
wysokich stanow ludzie sie zbiegali/ ale też Biskupi, y Kardy-
nali/ ktorzy gdy przez pośredel śloly siedl do Katedry/ wysocy
dla wczciwości porostawali/ a odkrywcy głowa/ aż prześedl
ślawac zwykli. Ale gdy potem/ wczyniono go Arcybiskupem
Canuarijskim/ a przed sie czytał/ żaden od onego czasu z Kardy-
natom z młeyścą swęgo sie nie ruszył. iż przedtym. iako porwiał
dali/ część ene cności/ w ktorey sie podleyšymi bydy/ czuli/ wy-
rzadzali/ a teraz by sie godności wyrzadzac zdali/ w ktorey
przedneyšymi byli.

Ta jest tedy/ iakom rzekł/ część prawdyśwa/ ktora na
cności y na samym stanie sie funduje/ a ten jest icy najlepszy y
namocniejszy fundament. Abowiem co częsem zakonnicy
nie iakie potraży albo zelżywości odnoś/ to/ y rzadło bywa
y nie z samey złości śarania/ ktory sturmuie wstawicznie
nańco/ to sie przytrafia/ ale też z Boskieg dopuśczenia/ aby cno-
ty nāšey prohorcal/ aby koron przyczyniał/ aby nas synowi
swemu podobne wczynił/ ktory wcznie swoje/ a w wczniach
wšyškich/ w tak wspomniat: Jesli mnie prześladowali y
was prześladować będą. Y dācie przyczyna: Bo nie jest sin-
ga wiešy nad Panu swęgo: iakoby chciał rzec/ ktory sie praw-
dziwym siara bydy wcznem/ y sluga wiernym/ ten toż ma
ponosić co Pan iego znośit.

Przeto y w tym dziwnie świeci madroś Boska y nād

2. Cor. 6.

nami opatrność/ iż gdy wiele ich zna tego stanu zacność/ y on
 iako sie godzi stanui: iednak y. inszych chciał mieć/ od których
 oczu to jest zakryto: y tak zachwale sie stawia zakonnikom/ aby
 tak y nasemu y inszych pożytkowi dziwnym sposobem radził.
 Abowiem iesliby wszyscy tmi gárdzili/ żadnego by w bliźnych
 pożytku nie uczynili: iesliby też wszyscy stanowili/ y zanadra
 nosili/ to samo było by nam bärzo škodliwco. Owa Pan
 Bog iednym/ nasemu/ w drugim bliźnych pożytkowi daga-
 dza/ a oboietak. miarkuie/ iż iako mowi Apostol/ Ten nasz ży-
 wot iakoby krokami iakimis zawęże chodzi: przez chwałę y
 zelżywość/ przez ostarwienie y dobra starze: y my sami iako nie
 znaiomi a znaiomi/ iako zrodziciele/ a przed sie prawde mo-
 wiemy. O toż aczkolwiek tak nam trz. ba byż wzbrowionym
 po prawicy y lewicy: iednak to trwa/ co sie položyle y stwier-
 dżilo/ iż wielka jest tego stanu y przed ludźmi dostojność/ a iż
 nad scepter Bolewstie y Cesarstwa daleko jest wyższ. Do-
 brze to rozumiał Ludwik on Bärta wielkiego syn: o którym
 sie wyższy mowilo który gdy ziemskiego tak bogatego krole-
 stwa dziedzictwo wzgardziwszy/ w zakonie Franciszka s. Be-
 bit przyiał/ którego dlugo y goręco pragnął/ gdy mu ieden z
 Bráćy tegoż zakonu raduiac sie rzekł/ iż onego dnia
 wielce familia Franciszka s. uczczona była/ odpo-
 wiedział: Y owsem ia raczy z tego Zabu
 wielgom jest częć ozdobiony.



O

DOBR
DVCHOWNYCH
STANV ZAKONNEGO

Róiegi Trzęcie.

PRZEDMOWA.

Dan Bog wse bmożacy da
wny on y dzicony křtal; wšttiego wezra
nia Zakonnego / w Zydziech / z Egipſkiey
niewoli / do ziemie oney ſ. zeſliwrey / ktorey
z taſ długim y pracowitym pielgrzymowa
niem ſuſali / przeprowadzonych / wyſtawie
raczył. Taſ bowiem w tey ſprawie / ktora byla ze uſtlich
namjetka y nadziwnieyſza / ktora temu narodowi od począt
ku ſwiata byla pokazana / ten naſſ ſtan / ieſt taſ rzetelnie wycon
terſ kroman; iſz nie właſnieyſzego y podobnieyſzego bydz nie
może: ale iedna. Duchowne cielesnymi / wnetrzne zwiſzchny
mi / ktore daleko podlegſze ſa / moga bydz wyrażone. Przeto
rozmaici / ale oſobliwie Bernát ſ taſ te tajemnice wyklada iá
koby im w ciemiu y w figurze wſſetko ſie przytrafiáto / nam
zaſia rzecz iſtota / y ſam owoc dány ieſt.

Tam pracu / lud wyprowadzony ieſt z Egiptu / á tu
człowiek z ſwiata. Tam ieſt porażon Faráo / a tu Batan. Tam
ſie wozy Faráonowe przewracá: á tu ſwiećcie y cielesne iá

Serm: 39.
in Cant.

Exor 14.

dze/ktoreprzećiw Dufy walczo/ wywracais Oni w wo-
dnych nawałnościach/ á ci w opłitych/ tam to Mor-
skie/ á te gorzkie. Nam zá to/ żę teraz wolais bātani/ liczy
sie im trāsi ná tātō Dufę nabicić: Ućikaymy przed Izrae-
lem/ bo Pan walczy za nimi. Co y daleko wieccy Bernat s.

A my/ gdyż tak iest/ w tym żydomskim dobrodziejstwie/ i-
tāto w obrzędzie/ to náse/ daleko wieśse dobrodziejstwo/ z tātō
tāto przystoi wdzięcznościā wznowaymy. Abowiem iestli
ná świećli stan/ w ktorymchmy przedtym żyli/ przemysleni o-
czymā/ co iuż z tāsli Bożey możemy/ poyrzymy/ co inego byli
ieno niewolstwo/ á to daleko ciężse y okropniejszy/ niż fārāo-
nowe/ bo ono nie čiāto/ co przedsie tak mizerna rzecz sá zda/
ale Dufę/ co daleko mizerniejsā/ w niewoli zwiāzana trzymā
to? Y omśem cztoreicku cztowiekowi służyć nie tak iest nie
przystoyno. Lecz blāradniejsā rzecz iest/ służyć grzechowi
y Diablu/ ponieważ nád obudwu niemaś nic sprosnięse-
go: Służyć też światu/ á nád tego zaś niemaś nic marniejsę-
go. Co sie też tym wieccy z sāmych wczynkow podłości y či-
stkości/ktore tak srogie pānowanie na nas wstādało/ położyć.
Abowiem co zá zabawy náse byty/ ieno takie ich: w mieśaniu
gliny/ wzbieraniu stomy/ w robieniu cegły/ w sprosnych ow-
seki y w niewolniczych posługach? Gdy bawiem w nabyćiu
czci y bogactw/ iāto pospolicie obyczaje ludzkie niośa/ wbytel
żywor naś pracował/ y w tym sie wstāwicznie obierał: nicech-
my inśego nie czynieli/ ieno iż we dnie y w nocy/ ziemie ser-
cem/ ziemie rękami/ wstāwicznieśmy piastowali: á te wszystkie
rzeczy sa ziemskie/ y nie inśego nie sa ieno ziemiā. Nieschodzilo
też ná ciężkich y okrutnych wyćiągaczach/ á te sążadze náse/ k-
re nas wstāwicznie iāto ośtnem kłoty y nukały/ y do podwyż-
szenia/ we dwoie prace przymuśaly/ a nigdy nam czosiśli mieć
odpoczynienia nie dopuśczaly. Przeto mizerny ten sposób
życia/ nietylko ciężkości y wrapienia/ iāto imie Egiptu brzmi

iest na.

jest napelnione/ ale też był sprośny y nie godny/ chociaż to na-
ręczy lud prosty głupie rozumie/ gdyż niewolstwo/ a to bardzo
podle w sobie zamysłało.

Z tego tedy niewolstwa/ królowieś sie z natchnienia
Pánkiego wyrwać pomyślał/ z takim pedem y furia/ zwył
ten okrutny faraon/ to jest świat/ y który na świecie panuje
Batan/ nań sie oburzać. Abowiem na ten czas iakoby na woj
nie trobieć w sytych/ których może wzywa na rące/ aby te zbé
wienné myśli rozbił y pogromił. Ziedney strony bawiem świe
cie w czasie/ ochłode wolności/ dobré nadzieie/ bogactwo opfi-
cość/ powinnych miłość/ przykład/ a tym iakoby Rusem czło-
wieka náiejdza. A zdruhey zaśie co trudniejszy rzeczy pożąsu
ie/ ostrość zakonna/ ciężłość wbojstwa/ przytrości posłuszeństwa
y iné do przestřachu rzeczy sposobné. A iestli se wnatrzne po-
baczy że nic nie spráwnia/ wlec sie do zwiérzchnych skut vcie-
la/ do zlych rad przy. a cielskich násmiewist towarzyszych/ a
czasem y do gwałtu możniejszych. W tych zaśie w sytych
pożusach/ żadne nie sa škodliwé iako Somowe: kiedy naa/ a
bo poważności oycowstwa przelomí/ a bo łzami y lubiežno-
ścią mácieryniská/ a bo bráćy y powinnych prośbami/ zmiel
czyć vstúie. A ié sa wozy/ ci iezdey/ ktorými on/ zbawienia
ludzkiego nieprzyiaciel/ vcielaioce przesładnie.

Z drugiey strony Pan y Bog náš/ który naa z Egiptu
wola/ abychmy mu wieczná ofiary na puśczy ofiarowali. tak
za nami walczy/ iakoby nie o nasze/ ale o tego rzecz sio. Prze-
to nie tylko Batański moc króty/ y zdrady tego odkrywa/ ale
ktorzykolwiek z ludzi/ iemu w tej ta' niezdożny spráwie służy/
tym zwył ciężkie częstotroć káranie zadawać/ iako Pharaono-
wi. Y to widzimy że iakmiarz żadnego grzechu tak srogimi
y predkim káraním nie nawiedza/ iako ten: a słuźnie. A-
bowiem która wieśba bydz może krzywda Boża/ iako mu o-
blubienice przemawiać/ kóściot gwałcić/ y napiełniewé tego

Epist. 22.

dzielo pswać/ y wnitwecz obracać. Blizniemu zaście w żąd-
ney rzeczy wietśa škoda wyrządzona bydy nie moż. Przeto
pielnie Jeronim s. piśać do Panny s. Eustochy/ która sie
była w Betheleńskim klasztorze zamknęła. Pan cie/ prawi/
od zabaw świeckich wybarwi/ abysz łome y cegły Egiptie
opuszczyły/ ślę za Mozysem na puszcza: a żebyś do ziemie
obiecanej weszła. Niemaś żadnego co być bronit/ ani matki/
ani siostrę/ ani powinna/ ani brata. A jeśli by chcieli prześka-
dzać/ nieś sie boia karania Pharaonowego/ który ludu Boże-
go/ do służby Bożej niechcąc wypuścić/ odniósł to co jest na-
pisano.

Serm. x.
Cant.

A nie tylko na karanie takowych przedki jest Pan Bog/ ale
daleko więcej na wspomnienie zakonników/ y na wywiedzenie
ich w ręce możny y w ramię w wyniosłym: i gdyby tego by-
ła potrzeba/ morza sie im rozstapia/ wysła na nawalności/ y
wysyła przeszkody przebywały/ nie tylko z Egiptu wynida/
ale też y śpiewając wynida: to jest z weselem y rado-
ścią/ dziękując Panu/ który konia y iezdzą w morze wzru-
cił. To bowiem jest pienię ono wesołe/ które Bernard
s. opisał/ gdytł do Bractwa swojej mowy: Wy/ prawi/
ieśli sobie to/ czegoście spróbowali/ na pamięć przywie-
dźcie/ zaś nie wzwyżcieście w którym zwyciężyła świąt-
niara wasza/ y w wyszciu waszym z dołu nedze/ y zbliża illu.
Śpiewaliście y wy sami pienię nowe/ Panu który żywotne rze-
czy uczynił: Potym gdy napierwey postawił raczyt nogi wa-
sze/ y naprostował kroki wasze/ mniama że y na ten czas za pod-
ręcznego żywota/ w puszczone było w wasze/ pienię no-
we/ Himna Bogu naszym. W tych tedy plagach Egi-
ptich/ a z drugiej strony/ w dobrodziejstwach ludu Żydow-
skiego/ to też mądrze Grzegorz s. uważa/ iż oni muchami po-
karani byli/ a ci zaś Szabatu zachowanie/ na znak łaski wzięli/
bo powiada/ lud który Boga naśladowie/ wziął Szabat/ to jest

odpoczy-

18. Moos.
4. 25

odpoczymienie vmysłu aby żadnym w tym żywocie żadz cie-
lesnych chciwości nie był trapiiony. Egipc zaśie który tego
świata postać trzyma/ od much gryż cierpi. Mucha bowiem
robak jest bärzo zuchwaly/ y niepokojny: w ktorey co inšego
się znaczy ieno swowolne żadz cielesnych zabiegania? Wyšed
sz z Egiptu/ ieszce dwie rzeczy zbywaia: ziemia obiecana y
pustynia. A to oboie zakon znaczy/ pustynia poczaski za-
konne/ a ziemia obiecana/ postepel y doskonałość: gdy już cztó
wiel przez to ćwiczenie będąc w prawiony/ wštych dobr ie-
go hoyniey zażywa. A prawdziwie zakon jest Pušczo/ kto-
ry od wštych spraw ludzkich y od opcowania z ludźmi odda-
lony/ na takie miejsce zachodzi: gdzie ani kumy/ ani Guli/
świata burzliwego nie zachodzą. Te bowiem są one pusty-
nie ktore sobie/ tego swiata Kący/ iako mowi Jop/ baduia/
Co tak Grzegorz s. wykłada/ iż ten nie inšego/ nie iest/ ieno
od skrytości serca/ tumult żadz cielesnych wygnąć/ a iednym
przedśiewzięciem wieczney oyczyny/ do miłości/ wnetrze-
go pokoia wzdychac. Na tey tedy pušczy/ pierwšym wcy-
rzeniem strážney/ y przykrej: iakie poćiechy/ iakie wesela bywa
ia/ nędowne? Abo iem iako Sydm onym/ gdy napoiu pra-
gneli/ staly same wody wylewały: Abo iestli sie gdzie gorzkie
wody trąsily/ drewna w pušczeniu zaraz rodneły. Tak zaśi-
stie w żywocie zakonnym/ cołotwieł iest trudności abo przykro-
ści/ dzia nym iakimśi obyczaiem znika/ bo ie tak celnie Pan
Bog/ żeby ich nieczuć. Przeto y posty y czuyności: a co nad
to wštyko nawiększa iest/ przelamania woli vsilowanie/ y in-
zakonney karności wrzedy: ktore niegdy zdaleka patrzącym/ tak
ciężkie sie bydy zdadza/ iś samym wyrzuceniem stráža: oneż gdy
przydzie ku rzeczy/ ieszce wcięch przynoszą. A żadney prace
nie maś tak trudney/ y tak nad sity ludzkie/ ktoreby iasza Bo-
ża y wspomozienie nie uczyniela požadanej: iś iako Apostoł
mowi: wštyko możem y w tym ktory nas potroi rda.

Iob. 3.

4 Moral
ca. 28.Num. 20.
Exo. 15.

Philip. 4

Jednak nie dosyć jest oney Boskiej dobroci y łaskawo-
ści/ wżycia/ stanu onego gorzkość oddać/ ale nad to/ wła-
sna y osobliwa iakoś słodkość go ośłodzić chciał/ a ta wiel-
ko y rozliczna. Co też się w tymże ludu Izraelskim pokaza-
ło: ktoremu y przepiórek dodał/ nie spraco świątyni/ ale wi-
strem przypadzonych/ w iakiej opłotności/ iż ich wśedzie pełno
było: a co dziwniejsza/ mianem im z Nieba spuścił/ chleb A-
nyelskim iakoś sprawiony/ a ta iakoś Niebieskie Delicje
znaczyła/ ktorami się Dusze one pośilała/ y iakośby tuczone by-
wało: ktore opuściwszy Egipt/ Panu Bogu się prawdziwie
oddali. Abowiem iako mianem ona/ oczym pismo a. świąd
czy/ wśytlch potraw y przypraw smała miała: Tak te Ducho-
wne potrawy wśytlch rzeczy ziemskich łochania/ nie tylko prze-
wyższała/ ale też i same w sobie daleko zacniejszym y dostatecz-
niejszym obyczajem zawierają: Za tym idzie/ iż iako gdy się ko-
bárzo dobrego winą do woli napije/ wśelkie pragnienie wo-
dy/ abo innego napoju podłego wślaie: Tak Żakonnicy tym po-
siłkiem Boskim/ tak się nasycała/ iż już nie mała nic czego by
wiecey pożadała: y tego sami w sobie dostarczała/ co o so-
bie Prorok mówił: ktory napelnia w dobrach żądze twoje.
Wiec do tych potraw iak rośkośnych y wślawicznych/ przyste-
puie też prowadzenie Boskie w te wśytlkie drodze y opatrze-
ność pełna miłości y starania/ ktoraby nas zwrócił bronie-
ła/ strzegła y zachowywała/ iako niegdy one żydy/ prowadzi-
ła w ośłoku przez dzień/ y całą noc w oświeceniu ognia: to
jest/ y w palenia tego żywota temperała/ y ciemności odgania-
ła: aby nas od wśelkiej przyfrości góra/ a iako Vmbella bronila:
y wśelkie nie w czasie/ abo niebezpieczeństwa nocne/ iakośby nio-
sac w resu szych pochodnia/ przed nami oddalała.
Ale ani na Mojszeu naszym nam nie śchodzi/ a ci są
przełożeni y sprawcy naży/ ktorych nam Pan Bog na miey-
scu swym przełożyciel był/ abowiem mieli ktorzyby za nam
przyczyniali.

Exo. 16.

Sap. 16.

Psal. 102.

Psal. 77.

Exo. 17.

mi byli/zwłaszcza gdy sie my zdrymiemy/ albo do rozpusty w-
damy/ żeby oni na gorze za nas modląc sie/ laske Bożą nam
jednali.

Jeszcze y to sie tu nąduie/ iż iako przedtym Izraelowi
siał nam na tey drodze zabiegáło nieprzyiaciele/ to jest polusy:
które czasem wnetrzne/ natury naszey skálenie/ czasem wstá-
wiczni nieprzyiaciele naszy nam zádáło. Te wojny/ iesliby-
śmy sami byli/ y na naszych siłach polegáli/ byty by nam silne.
Lecz zá wspomózeniem Bożym/ ktory nas w tey drodze pro-
wádzi/ y od nas nigdy nie odstepuie/ nie tákwoyşego iáło z
nich/ ieszcze z przymnozeniem chwały y zapłaty/ bez narúbenia
wrynsić. Abowiem zá tego pomoca to sie dżicie w zakonni-
kach/ co o narodzie onym żydowskim nápisano: iż ieden wá-
niał tysiąc/ á dwá ścigáło dżiesięc tysięcy: iż też na lekkie w-
arabe dimuchnienie/ wwierdze nieprzyacielskie wpaáło/ ábo
ná podniekszenie rak w Niebo/ woyská ich rozproşone bywá-
ie.

Ále prośe gđzie sa te dobrodziejstwa. Yte iáł wielkie
y rzżliczne roştoşy y ktoremu rodziáowi ludzi wżycáne bywá-
ie? Jáiste/ iáło sie rzekło/ nigdzie indziej/ ieno ná puşczy: á-
ni inşym ieno tym/ ktorzy z Egiptu prawdżiwie y zupełnie
wyşli.

Przeto onego też času/ mánná oná/ ktora te mánné zná-
czyła/ nie pierwey z Nieba spuszczone była/ aż móla z Egiptu
wstála. Yac záśie padác przestała/ iáło sporo spuszcze wyşed-
şy zboża y owocow/ ziemié záżywác poczełi. Stád sie znáć
dáie/ iż tey roştoşy Niebieskiej/ żaden inşy zákusić nie mo-
że/ ieno ktory owşeli y zgoła od świata/ y świeckich rzeczy
siebie samego oddalił. Przeto dla tey przyczyny powiáda
Grzegorz ś. Rodki ten pokarm ktory z Nieba z siempował/
Manhu zwano: co sie wykiáda/ co to jest? Abowiem gdy
Duşá ná niskich myślach sie wieşo/ rzeczam Niebieskim iáło

niezwycza-

Dent. 3.

Isa. 6.

Exo. 17.

Exo. 16.

Isa. 5.

27 Mowa.

ca: 13.

niez wyrażonym się dziwić. Lecz tu uważać potrzeba, jeśli sama przyczyna tak wielu pośpiechów opisać/ coż mamy rozumieć o onej przyśley ziemi obiecanej/ która jest końcem y zapłatą żywota tego.

Dent. 6.

Tu tedy daleko prawdziwiecy y zupełniecy one rzeczy są/ które cielesnym żydom będąc prz. toż one/ ich chciwość tak za-
palaly: wrodzay ziemię/ wodę y zrodził wstawiczne płynienie/
wśbelatego zboża y winnic dostatek/ wśbelat rodzay drzewo o-
woc dających/ mleka y miodu opfitość: Te od ziemstych y gru-
bych figur/ ktorem przedtym opisowane były/ ku Duchow-
nemu wrozumieniu przeniesione/ dospę pokazuia iako tu
wszystkie rzeczy są błogosławione: aczowiek to spróbowaniem
wiecey/ a niżli mowa y czytaniem/ bywa doznano.

Przeto iż o pożytkach y zacności żywota zakonnego w
prześłych pismach mowa była/ Trzecie te/ iako wiechy iść pe-
ten/ pokazać maia. Aby to iakna była/ tak iako sie z przodku
namienuio/ iż mu na żadney rzeczy dobrej y doskonałej nie-
schodzi. A tym wiecy o tych rostkach zakonnych mówić
potrzeba/ im rzecz ta mniej jest znaioma: y to jest/ czemu lu-
dzie świeccy namniej wiary dają niechca: zacność/ żywota
Duchownemu snadnie przyznają/ a ieszcze snadnie y pożytek:
ale co sie tknie rostkoy/ nie tylko tego nie przyznawają/ Ale y
owsem ostrym/ y wiela trudności napelnionym go bydyż rozu-
mieia. A ten bład już teraz trzeba pokonać y tego dowieść
iako wielka jest w tym stanie rostko/ a iako ieszcze wieksza niżli
na świecie. Przeto Chryzostom s. na rozmaitych miejscach
żywota zakonnego/ w czasie y pożytku wspomina/ osobliwie
gdzie ięg wiechy bydyż tak wielka opisnie/ iż ia daleko nad świe-
ci żywot przeklada/ y owsem nad same wosela y wiechy
świeckie/ które ludzkie ze wszystkich bydyż naprzędniejszy rozumieia/ iako rozmaite y w yst. orne igrzyska/ abo te które z rostko-
by cielesnych pochodzą: między którym życiem y rostkami

Homi 69
in Matb.

ie. tak wielka potęda bydz roznica/ iada test/ między Anjo
ty i ludzkie pienia spiewaacymi/ a wieprzami w błocie me-
siernie furczacymi

A iś sprosny on Pharo/ iślosny go wyższy opisał/ kto-
rych od śmieckiej niewoli/ nápuśczo Zakonu/ wietać poba-
czywa: ty i y sam przez się/ y przez swoje iednąimie orężem
przyswoione/ prześladować nigdy nie przestaje. Tych też iś
f. możemy szębroie obierzmy: y oręza im wydrzemy: to iest
chytelapoczi y zdradliwe wyrody/ którzy ná wyrocenie
ludzi iś winy iśow zwykli dobywać/ zbiłmy. Abowiem tak
te nieprziasioły w morze czerwone znówu zatopimy/ w wy-
cie Dufe sprawiedliwe/ albo które się do wyscia z Egiptu
gorulo/ albo które iñ wyżły/ y iñ nápuśczo/ y do tej ziemi
ściślowy przybli/ bezpieczniey y, spokojniey iey Rodkości
zajść wć beda mogli.

**W Rozkoży Dufne daleko są wiet-
se niżcielesne.**

Rozdział Pierwszy.

ABOWIEM sie w przeszłych riągach postąpiło/ iś dla poła-
rania zacności stanu Zakonnego/ obaczyliśmy pier-
wey/ co to iest prawdziwa zacność/ y w czym należy:
Tak teraz w tym co mamy przed sobą/ to iest poła-
zac wćiechi iego: potrzebá tenże fundament założyć. Abowiem
wiele iest raiich/ a nie wiem iestli nie wietśa część ludzi/ którzy
te tylko wćiechy znáją/ które smáłowaniem/ albo dośmeniem/
abo też inśnymi smysłami doznáne bywaio. Przeto ábo ja-
dnych inśych ná świećcie bydz nie rozumieio/ albo wiet iś te
bydz wietśe y zacnieyśe mniemáio. Lecz ten rozsodek rączey

713 **Dobro duchow. stanu Żalon.**

7. Ethic.

ca. 13.

10. Ethic

ca. 3, 5, 6.

1.2. q. 31

ar. 4.

zda sie bydy wiecey bydlecy/niz ludzki: bo tal ci mowia/ y tal rozumieja/ ze iakoby tylko ciato mieli: Abowiem iesliby na to pomnieli/ ze rozumem sa oddarzeni/ bez warpienia z rozumie li by/ ze tez y taczescie/ zwlaszcza tal zacna/ ma swoje sprawy y wiechy. Nie tal Aristoteles kcz czlowiek Poganski/ y od swiatla wiary tal daleki/ ten tal mdrze napisal: Wszyscy ludzie sprzyrodzenia wiechy skutia/ bo wszylkim rzeczam co Boskiego udzielono iest/ Bezego staniata sie do nalepszego: ale iz cielesne wiechy/ bierzey sa znaiome/ y tam prawie niemal wszyscy sie vdaiey: Przeto te/ iakoby prawem dziedzicznym/ to imia rostkossy abo wiechy/ otrzymaly. Y wiele iest takich/ ktorzy za to maia/ iz niemaa nic innego/ co by wiechy przy nieac moglo. Tenze na drugim mieyscu powiada/ iz rostkossy sprosne y plugawe/ nie sa prawdziwe y zgotia rostkossy: bo nie takie sa iako sie zdadza/ ieno tym ktorzy nie dobrze sie czuia. Bo rozsadet prawdziwey rostkossy/ ma bydy brany/ z rostkossy czlowieka dobrego/ y cnotliwego: bo on iest prawidlem wshy tich spraw y rostkossy ludzkiej/ y tedylko sa prawdziwe rostkossy/ w ktorych sie on kocha. A iz inszym inke sie rzeczy podobia/ pochodzi to z szazy/ bo one nie sa zgotia y prawdziwie wiec sne tylko tym ktorzy taki smal maia. Abowiem iako dzicci co sami miluia/ y w ktorych rzeczach sie kochaa/ mniemaa ze te sa naosobliwse: za sie mawowie/ za nie ich sobie nie maia: Tal inke rzeczy sie podobaa dobrym/ a inke zlym: a ktorzy Bezzyrey y prawdziwey rostkossy smaku nie maia/ ci do cielesnych sie vdaia. To wshylo Aristoteles. Z tych iego poczatkow s. Thomas Gyroto disputui: pokazuiac/ iz do rostkossy/ trzy rzeczy zyse sie maia. Pierwsza/ dobrociacie ktore by sie glaczalo: wto ra/ komu sie przylaczaj: trzecia/ samo glaczenie. A te wshylkie rzeczy im sa wiersze y doskonalsze/ tym wiersza musi stad pochodzi rostkossy. Dobro tedy Duchowne iest daleko wiersze niz cielesne: y toz czlowiekowi iest milsze y przyjemniejszy: co sie

stad po.

Iako potrafię iż żadnego niemam/ który by nieradniey wolat
 niemnieć swiata oczu/ a niżli rozumu/ iako go nie miał by-
 dler/ abo balent. Wład to moc poznawania potrzebny jest
 na rozumie/ y daleko słabiej jest/ a niżli w smysłach/ oczym
 wapłirności nie mam. Co się zaś tnie złączenia: y to jest bär-
 ziej wnetrzne/ doskonalsze/ y potrzebny jest. Iż jest bärziej w-
 netrzne: bo smysł dżierzy się zwierzych przypadłości/ iako
 smaku/ farby/ y innych. Rozum idzie daley/ y samo iście prze-
 nika. Iż jest doskonalsze/ bo smysł nie może się złączyć z rze-
 czy która ma przed sobą/ bez iakiego porużenia: a ten jest/ aże
 nie doskonały. Skąd to idzie/ iż takowe rośkośy nie mogą
 wcale razem trwać/ ponieważ muszą przemieniać iako woda
 płynąca/ gdy iedną wchodzi/ druga nadchodzi. Lecz rośko-
 śy Duszne/ ruchania żadnego nieznania/ y są całe pospolu/
 iako rzeczy te wszystkie które myśla bywają poiste Wła koniec/
 iż jest potrzebny jest/ skąd pochodzi/ abowiem te wszystkie rzeczy
 które ciatu są lubieżne/ są słabytelne/ y prędko wstające: iako po-
 farmy/ y inne tym podobne rzeczy. Lecz dobra Duchowne/
 są trwałe: a nigdy ani wzywaniem/ ani starością się nie
 psują. Tym tedy są podleżce wszystkie rośkośy cielesne/ iż gdy
 z rzeczy stworzonych brane bywają/ wszystkie ich condicje na
 się brąć muszą: między którymi ta nagorba jest/ iż wstawicz-
 nym biegiem płyną y odchodzą/ y do końca idą. Y owsem
 gdyż ich wzywaniem z czasem złączone jest/ ich też skodkość tego
 czasu miare w sobie zamyla/ aby czuć za czesćcia Bła/ a każ-
 demu czasu punklowi/ każdy punkt kochania należał. Iako
 statek tak są przedkie iako sam czas/ nad który niemam nic przed-
 tego. A toć jest ono co Augustyn s pieknie opisuie/ mo-
 wiac: Gdzie są wasser rośkośy/ dla których chodzą po dro-
 gach krzywych? Nie mówimy gdzieś będą/ kiedy się ten żyvor-
 stończy/ ale teraz gdzie są? Gdy wczorąśy dzień/ dzisiejszy
 odiał: a dzisiejszy/ jutrzejszy odiać ma: coż z tych rzeczy które

Ser. 25. de
 ser. Apost

715 **Dobre duchow stanu Balon**

milnicie/ przedko y chusto nie przelataz. Coz jest co prawie
nie wciecze pirtrey niz poimano bedzie/ poniewaz z dzisiey Be-
go dnia żadna nie może bydz/ ani iedna godzina zatrzymana
Tak bowiem wtora wytraca trzecia/ iako pierwsza/ wtora:
teyze iedney godziny/ ktora sie zda bydz przytomna/ niemasz
nie przytomnego/ w sytkie bowiem czesci y w sytkie momen-
ty iey wciekals. To Augustyn s.

Do tego przyslepuie/ iz sama materia takow ych rostopy
podla jest: Abowiem co wspanialego albo co czlowieka go-
dnego maia wytworne potrawy/ ich ofrasy/ y inne tym podo-
bne rzeczy/ w sytkie prawie sa podle y ziemskie. Przeto sa-
maz wciecha/ ktora sie z nich rodzi/ nie może bydz zacneyfa.

Ser. 4: vic
gil. Nativ

O czym pisze Bernat s. Do ciecha/ prawu/ swiata jest po-
dla/ y do żadney rzeczy nie pożyteczna/ a czego sie wieczy le-
kac potrzeba/ iz ona prawdziwey y zbawienney potiechy jest
przeszkoda. A temu ze te rostopy zawse iaka spiesne se przy-
miesana maia/ iedne wielko bardo. drugie mnieysze/ ale przed
sie iakakolwiek. Co sie stad polazuie/ iz tey w rzeczach potrze-
bnych/ ktorzy sa stromnieyszymi/ hamnia y pokrywaia appetit
rostopy: cym sama natura polazuie/ iz ona jest zacności czlo-
wieczy nie godna. Co przecieronym obyczaić przytracia sie w
ciechach Dusznych/ ktore ia raczy czystysa y iednienysa czynia:
tak iz sie isci ono/ co Augustyn s. mowi. Szczęśliwa Dusza/
ktora sie tymi rostopami bawi/ gdzie żadna sprośności zma-
zana bydz nie może: ale iasności prawdy bywa oczyszczana.

Ser. 5: de
ver. Apost

Y owsem iesli wnetrzne przyrodzenie/ y moc tych rostop-
y wybaczmy/ iz nie przez sie w sobie nie maia wcieknego y
y peżadenia godnego/ zrozumiey: tylko iako podniete nie
iako/ albo iako plasir przykladais na wsmierzenie boleści
przeciernych. Co tey y sam Aristoteles poznal/ gdy powie-
dzial/ ze Philosophia ma dzierne y irracjonalis y czystoscia
rostopy/ bo/ prawu/ nie maia smutku przymiesanego/ iakie sa/
ktore

10. Ethic
ca. 7.

Regi Trzecie Rozdz. 1. 716

ktore; swoistow pochodzi: iako iedzac/ albo piac/ wczym tak
 dlugo iest nie co kochania/ pols iaknienia albo pragnienia trwa
 moze. Jesze to lepiej y zupełniey s. Bernat opisal/ kto
 ry ten odraz dobr ni. tak bydz dobra iako mnieysze zle pols-
 znie: a i tym nie in s. go sie nie sprawuie/ iedno zebyśmy cie-
 sze wiecenie w miny s. przemienili. Chce s. prawuie/ iedno iz
 glod trapi, oboie praca iedno: ale iz glod cie s. y/ iedno nie zna s.
 bydz prace. Potym gdy iaknienie oddal s. parz iesli nieciez
 sa byz rozumie s. i. se anielitafnac. Tak sie maia w s. ystie
 rzecy pod s. iednem iz niema s. nic w nich: prawdziwie wiec s.
 nego a i od iednego za s. se chce przesć czlowiek do drugiego
 a s. a iedno odmianna: oboia sie rzecy leczy: iako gdy by s. zwo-
 dy w ognia a i ognia zanie w wode w s. yst/ pon: a i ani te
 go. a i owego zno s. nie moze y tak w s. ystiey prace kofar s. to
 drugy y poczatek iest Temu tedy ztemu/ o ktorym Bern. s. w-
 spomina: drugie sie tez przylacza: czemu iesli sie dobrze przy-
 patrzyć chce y/ iadney niema s. z tych ro s. o s. y. ktora by czysta
 y przystojna byla ale maia w s. ystie wiele zlego przymiesza-
 nego/ wiele w s. ystow/ czym sie dzieie/ iz iako wino zbytnie wo-
 da ro s. tworzone tak one smal swoy traca Polazuie to pospo-
 lity zywot y w s. ystlich do s. wiadczenie/ tak iz z adnego
 tej rzecy s. iednego s. wiadcstwem, nie potrzeba: w s. ystie y
 o tym pieknie Basili s. znac dacie/ mowiac: w ro s. o s. ych cie-
 snych wiecey iedn w rapienianizli wiec s. y: W matze s. twie nie
 plodnosć/ w dom s. two, podeyrzenie. W sprawowaniu rol-
 nie wrodzay/ w s. ystie twie przygody/ w bogactwach zdrady.
 Same zasie ro s. o s. y y nasycenie/ y w s. ystie twie lubosć w s. y-
 wanie/ wiele y rozlicznych z soba- ciagno chorob. zlych a s. yst-
 ciy. Grzegorz s. w s. ystie dacie ono/ co v Jop s. o s. ystie-
 cich rzeczo no iest. Ktorzy s. iedn w tych rzeczach w s. ystie/ a pod cie-
 niem ro s. o s. y bydz rozumie s. y. Miasia s. iedn prawuie/ ich w-
 s. ystie z koforami/ y tymiz rzeczami/ z ktorych sie py s. ystie/ wbi-

Serm. de
Primord.

In psal 33

20. Mor.
ca. 16.

ci bywa. a. Abowiem rzeczy ziemskie iestze nie nabyte/ bez wielkich molesty nie moga bydz bułane/ a coż nabyte iako pozym moga bydz zachowane. Niedzy rownymi chwały osobliwsey pragnoc/ zawse zle czynic/ a żeby sie złości minimowanie nie pokazalo/ boiażliwie strzec. Co zaiste te niedzniki trapi/ ale tego vtrapienia/ samychże rzeczy ziemskich miłości zwoycieszeni/ nie czuia: wesela sie tedy pod cierniem/ ktorzy acz sie z rzeczy doczesnych wesela/ iednal iz bafowac bez vtrapienia rzeczami świecłimi nie mogo: to troska bywaia słości niedznicy: miesłania pod cierniem/ a to samo vciecha bydz rozumiecia/ bo y trudne rzeczy z miłości żywota ninieyszego znosia a przedzie affektem zbytniey chciwości vwiązani/ praco tego noszenia/ kochaniem bydz swoim minimacia. Tenze y nainych mieyscach byroko o tym rozprawia: Niedzy inszymi ludzie takowe żydom onym podobne bydz porządka/ ktorzy gárnecow Egipskich/ ogorkow/ czosnkow/ y cebule pragneli. Abowiem co inszego sie znacza gárnec miesłano cielesne spráwy w vciśłach boleści/ iakoby w ogniu vwarzone: Co przez malo ny abo ogorki/ ieno ziemskie rostosy. Co przez czosnki y cebule sie znaczy/ ktorzy czestotroć kto pozywa/ płacze ieno trudności żywota tego/ ktore od miłosnkow swoich y nie bez płaczu sie dzicia/ a przecie y splaczem sie miluia. Alanne tedy opuszczaiac/ z melonami y z miesy czosnkow y cebule bułali: Bo przewrotne serca skodłimi przez łaskę/ dary połoia gárdza a za cielesne rostosy/ pracowitych żywota tego drog petnych płaczu. požadaia: gárdzac to micé skad by sie Duchownie weselili/ a požadaniem pragnia tego/ skad y ná cieie ieczec musa: Tych tedy glupstwo prawdziwym wyrokiem strofuie Jop s. bo przewrotnym rozsádkiem rzeczy/ zámieślane nad spokoyne/ twarde nad miekkie/ ostre y nie vżyte nad cieche/ przemieniaiace nad wieczne/ y podeyrzane nad bezpiecne przekłádalo. To Grze gorz s. ku temu moze sie y druga przyczyna przydac z Berna.

Ser. Ecce
nos reliqui
mus.

ta s.

ta s. Abowiem iesli Dusa/ciata/z ktorym jest zlaczona/czu
ie rosfogy: iako daleko wieczy/ ona swoie wlasne uczucie/ kto
re iey wlasnie y prowadzacy naleza. Bo iako czlowiek i
naczy sie czucie/ kiedy bydle swoie widzi/ a ono smaczno siano
gryzie/ a inaczy kiedy on sam potraw swoich zazywa: Tak
jest wlasnosc Duse z ciatem swoim/ ktorego iako bydlecia
swego tu postudze swej wzywa/ Stad tak concludnie. Nie
chciejze tedy bliadze/ niechciejze sie dac zwodzic/ zebys temu
wiary dac nie mial/ aby sie nie wiecy Dusa Duchowymi/
ni z cielesnymi wciachami kochac nie miala

Zosobliwie to tez do tego nalezy/ iz rzeczy wshytliwym sa
kazdemu wdziecznosc y przyiemnosc im naturze iego bar
ziesy przywoie. Y tak widzimy ze inze pokarmy ludzkom/ a in
ze Bydlu sruza. Wiec iesze y miedzy bestyami/ inie miesem/
drugie zbozem/ a drugie trawa sie radniey karmia. A wshytim
to nabaziey smakuie/ co lazdego naturze nalepiey plagnie. O
baczymyz tedy co za natura jest czlowieca/ to jest rozumem ob
darzona: bo chociazze tego tez zywota jest uczestnikiem ktory
na smyslach polega/ y ruchania/ y pokarmow potrzebuie/ wgal
ze te rzeczy w nim napodleyse sa/ ani wlasne iego/ ale spolne
z bydlami: to wlasne iego jest baczenie/ y rozum/ co tak natura
lucha stanowi y doskonala czyni/ iz bez tego nie jest czlowiek/
ale Bydlo. Przeto zatym to idzie/ iz te wciachy/ ktore sa zla
czone z rozumem/ y na nim sie funduie/ ludzkiey naturze bliz
se sa/ y dla teyz przyczyny sa iey przyiemnosc: z wolaczia ie
li to przydamy/ co suśnie ma bydz przydano/ gdyz w czlo
wiecze sa rozmaite wlasnosci/ a lazda tym wietza moc ma y
wiecy moze/ im jest wyzsa y zacnieysa. Iz tedy rozum tak
daleko smysl przechodzi zacnoscia/ przystoi aby on tez dosko
naley swoie wrzedy odprawowat. Naostatet w porownaniu
tych rosfogy/ to tez pilnie wrażyć potrzeba/ co pieknie Grze
gorz s. opisali iz prawi/ ta jest roznośc miedzy cielesnymi y

Dusnymi

Hom. 36.
in Euang.

Duſſnymi wſiechami/ bo cielesne kiedy ich nie maſz/ wielkie po-
 ſądanie wznieć: ale gdy ich chćiwie ſto żązywaj/ żązywaj
 tego/ do brzydkości/ przez naſycenie przywodzi. Prze-
 ciwnym obyczajem Duchowne. delicye/ gdy ich nie ma-
 my tedy ich nie poſadamy/ ale gdy ſie na nie dobedziemy/ tym
 ich bårziej prągniemy. Tym wieccy ich iedzacy prągnię-
 im iętniacy wieccy ich pożywa. W iednym opoſt. ſtadę do
 ſwiadeczenie gorzkie: w tych zaśie appetit podię ięſia do ſwiad-
 eczenie bårziej miłe. W onych appetit naſycenie/ a ſtyność v-
 przykrzenie rodzi: w tych zaśie appetit naſycenie/ a ſtyność ape-
 tit żarzy. Duchowne bowiem delicye: żądze na vmyśle przy-
 mnażają gdy naſycają: bo im wieccy ich ſmaku dochodzący/
 tym bårziej poznawamy/ co chćiwiecy miłowac mamy. Prze-
 to ſto ich nie ma/ miłowac ich nie może/ bo ich ſmaku nie
 zna.

Nie mogło ſie wyrażniey pokazać co za różność ięſi mia-
 dzy cielesnymi a Duſſnymi delicyami: iako tym/ co Grzegorz
 ſ pomiedziat/ iż one doznane brzydkość przywodzi. Te zaśie/
 im ie hoyniey czerpają/ tym bårziej chćiwiecy żąpalają.
 Abowiem iako wino dobre od podłego lepicy nie może bydź
 rozeznane/ iako ſtoſtowaniem. Tak ſtateczne weſele od ſaſy
 wego y ſlamliwego/ w ten czas nalepicy bywa rozſadzone/
 gdy oboygą ſtoſtowamy/ w iednym wſytką prozność y mår-
 ność/ a w drugim wſytką pewność y prawda ſie nąyduie/
 tak iż teſ y mniemanie wćiechy te przechodzą/ bo na oſtrowi-
 cznie cieſa.

Dofyć tedy y wynodami/ y ſ. Doktorow ſwiadeciwy/ to
 ſie pokazało/ iż miedzy roſtoſkami/ pierwoſte y przednieſte
 mieyſce/ delicyam Duſſnym ma bydź oddane. Lecz iż wćie-
 la/ nie wiem iakoſ oycow ſſ. porażność podyczana być zwy-
 kła/ iakoby oni gdzieſ ſie dalej na gimb: zawieſzli/ y wietſze
 rzeczy wymowili/ niż poſpolita krewieć znoſić może: zdało

nie są, oprócz tego, co się wyłożył z Arystotelesa przywiódł/
młodzi, co wyrokiem Platonowym zamknąć. Abowiem/
prawd, iako gład y-pragnienie/ jest ciała nie iakie wyprożnie-
nie: tak nie wmierność y nie roztropność jest też Dużne wy-
rozmienie. Iako ciato się napelnia gdy pokarm bierze/
tak Dusza gdy iey wiadomości y wmierności przybywa. Kto
tę tedy napelnienie prawdziwe? zaś nie to które się dzieje
po tej rzeczy/ które lepiej y prawdziwiej są? które zaśie czyst
są? i istoty/ pokarmu y napoy/ y cokolwiek takowego/ czyli
prawdziwey opiniey y wmierności postać/ y zgoła wszystkie
cnoty? jeżeli iż to prawdziwie trwa y jest/ co zawsze rzeczy
nie odmienney y nieśmiertelney się trzyma: co jest samo nieod-
miennie nieśmiertelne/ iaka jest każdej rzeczy istotą/ ztym też y
iey wiadoomość/ a niżli to co jest przyrzeczy odmienney
bo iż ono jest odmiennie. Z liczby takowych są wszystkie
rzeczy które do ciała należą. Przeto jeśli wciężna rzecz jest bydz
napelnionym rzeczami naturze przywoitemi: Toć tedy/ to co
prawdziwiej bywa napelniono/ y rzeczami prawdziwiejemi/
wciężodnie ię y prawdziwiej y barziej przywoito/ a ten jest
rozum. Ludzie tedy którzy niemają cnoty/ y są rospusły cięle-
sne wdani/ nigdy prawdziwey y czystey roztoksy nie zażyją/ ale
iako bydło wżemci oczy lepia/ a brzuchowi służyć na tym lata
swe trawia/ a dla dostapienia onych/ wierzganiem/ rogami/
y pątnościami między sobą walcza. Przeto musi tak bydz iż
ludzie takowi takich roztoksy naśladowia/ które z wiela boleści
poniesiane są y które ciemem są y postacia roztoksy prawdzi-
wey. Iako Stesichorus Poeta o Troianach powiedział: iż
prawdziwey Heleny nieznali/ przeto o iey obraz tylko się swa-
rzyli. Doty Plato.

**Że prawdziwa dużej roztoksy nie jest
ieno w Bogu.**

Rozdział Wtóry.

Gdyż sie to položyło y stwierdziło / iż prawdziwe lu-
ckie kochanie na samym wmyśle należy / teraz obaczyć
potrzeba. to samo wmyślu kochanie wczem zależy.
Lecz to łatwo y krótko powiedzieć sie może / zwlaszcza
Chrześcianinowi / który wie / y to zapewne ma / iż prawdzi-
wy pokarm duszny y żywoticy istotny / jest sam Pan Bóg. Aż
kolwiek ci to jest tak jasna y otworzyła rzecz / iż ślarczy on po-
ganie / którzykolwiek przystoynicy y rozsądney o rzeczach mo-
wili / toż rozumieli: z liczby ich jest Aristoteles: ten gdy wie-
le o szczęśliwości / w której najsłodsze jest kochanie / rozprá-
wiał / naostatku tym zawarł: Że należy w wiadomości y w
przypatrowaniu Bóstwa / y Duchu / iako on mówi / od ciá-
łá y od wszelkicy namietności oddalonych / bo tá práwí rozu-
mu ludzkiego spráwa / wszelkich jest następá / y naprzye-
mnieysza: samá też jest sobie dostateczna / aniżwierzych rzeczy
czy potrzebuie / które / wważającemu rzeczy Bóstwie / abo nátu-
ralne / nie tylko nie są potrzebne / ale też ná wielkicy przeszkodzie.
Gdyż tedy Bogu / y duchom onym / iaka spráwe przyznać ma-
my (ponieważ nie są pniećni cienie) tedy tá jest ze wszelkich
nawierśka y naśláchtenieysza / gdy sie w ośwáieczney Contemplá-
cyi bawie. stąd to idzie / iż którzykolwiek ludzie ná ziemi / taki
żywot wiedli / ten ma bydz miány y nadoślónalszy y Panu Bo-
gu najpodobniejszy. Gdyż tedy to on człowiek ślepy / y pra-
wdy Ewangelicy s niemaacy / tak dobrze powiedział: coś
nam y mówić y rozumieć przystoi?

In Psalm.
102.

Dostuchaymyż teraz Philosophá Chrześcianńskiego / Au-
gustyna s który to daleko iasniey y wyrażnicy / iako w swiátle /
a tam ten w ciemney mgie opisuie. Dobra / prawi / swego szuka
o Dufu. Abowiem est dobro udro drugiemu. y wszelkie

stworzenie

jeżeli nie ma niczajna dobro swoje / dobro zupełności swo-
icy / y doskonałości przyrodzoney swojej. Na tym wiele / co
komu jest potrzebnego aby przyszedł do końca swego. Prze-
to twoje dobro / żaden nie jest dobry / ieno ieden Bog. Naya-
wyższe dobro / to jest dobro twoje. Czegoż tedy nie dostanieś
mu komu najwyższe dobro / dobrem jest? Co y niższe dobrá
którem y owym dobrá są. Bydlecim co dobrego jest / ieno
należy brzech / nie mieć niedostatków / spać / stać / żyć / zdro-
wym być / rodzic. Takiego ty dobra szukaś? Spodziedzici-
cu i synowie / Bezego się weseliś? iżes towarzyszem bydlu?
Podnieś nadzieję twoję ku dobru dobr wśtych. Podobnie-
stwo bydlece tym wyrzuca Augustyn s. którzy na kształt Besty
żadnego innego dobra nie znają / żadnych wciech / ieno te które
są o smysły odcierają: co tym skradnicy y nie przystojnicy jest
w takowych / których tak spracowano / iż mogą być dziedzica-
mi Bożemu / a spodziedzicami Chrystusowym: to jest / kto-
rzy się Synami Bożymi zowią / y są. A szukajcie dobro Ducha:
nie w rzeczy / albo w spaniu / albo w innych rzeczy podległych za-
życianiu / ale w Bogu samym być twierdzi / abowiem / iako
tenże morri. to jest każdemu dobro / od którego doskonałym
y lepszym się staje. Lecz tam te nie tylko Ducha doskonałego
nie czynią / ale w gorę obracają / bo go od wyższych rzeczy od-
rywają / dla których jest stworzony a do namiętnych porzucają /
których miłością y doświadczeniem sprośnym się staje.

Co też y innym wywodem pokazać się może. Bo to pew-
na y potrzebna / gdyż inśe wszystkie rzeczy stworzone koniec
iaki mają daleko więcej człowiek też ma swoy / aby tak ślache-
tna natura / tak wielkiego dobra / nie posradata / na czym pra-
wie wszystkie inśe rzeczy zawisły. Ten tedy ludzkiej natury
koniec / którego wszyscy pragną / a nie inśa rzecz jest ieno błogo-
stawieństwo / ani błogostawieństwo żadne inśe nie jest / ieno
Bog. Co s. Thomas tym wywodem potwierdza / iż do-

1. 2. q. 2.
art. 8.

Lib. de
moribus.
Eccl. c. 2.

bro ono/ w którym zależy błogosławieństwo / koniecznie takie
y tak wielkie bydz ma/ żeby ota bęti w sytycie żądze napelnito/ y
skądę miary nasyćito. Bo inacz y ostatecznego końca / ani
spůsob / ani imie by mu nienależał / si by czego nad to/ po-
żądać potrzebá bylo. Gdyż tedy ludzkiej woli / cel jest do-
bro powśechne : Cel zaśie rozumu y baczenia / iest powśech-
na prawda: ślad idzie/ iż nie niemoże tey obozey tak śerokiej
władzy dosyć uczynić/ ieno iestestwo powśechne/ albo co toż
znaczy dobro powśechne : a tego w rzeczach stworzonych nie
naydzie/ bo w sytycie pomierzona y ograniczona/ ał nature iá-
to y dobroć maia. Zátym idzie/ iż w samym tylko Bogu lu-
dzie szczęście iest położone/ w którym w sytycie rzeczy są niestoń-
czone. Tu też należy ono co Augustyn ś. nópisał. Iż to w-
sytytim wrodzona rzecz iest/ chcieć żyć żywotem błogosławio-
nym: Do błogosławieństwa zaśie trzy rzeczy schodzie sie maia.
Pierwsza/ aby to przez co błogosławieństwa szukać było cze-
wiecze nalepse. Druga/ żeby było miłowane Trzecia/ aby też
było miane. Bo y ten co prágnie/ czego dosłapić niemoże /
cierpi wdreczenie: y kto też dosłapił czego prágnać niemiał/
osutany iest: A kto nieprágnie/ czego dosłapić może/ śladie.
Potym przydaie. To co człowiekowi nalepsego iest/ koniecz-
nie takie ma bydz / żeby nad samego człowieka podlepsze albo
mnieysze nie było/ bo kto by tego szukał/ co nadeń podlepszego
iest/ to by sie on też podlepszym śiac musiał/ ale to tylko / co by
było nad człowieka lepszego y zacnieyszego: a żeby to mogł
mieć/ a tak mieć/ żeby tego nigdy przecie woli swej utracić
niemógł. Ab wtem kto dobra ktorego używa/ a nie iest p-
w ny/ y bezpiecny/ musi bydz w ofiawicznej boiaźni wracenia
onego/ y przeto błogosławionym bydz niemoże. To zaśie
nie inzego nie iest ieno cnota a Bog: z którym przez cnotę by-
wamy złączeni/ ktorego my gdy naśladowamy/ do brze nieśli do-
siapiemy/ nietylko do brze/ ale i z szczęśliwie żyć namamy. Po-
ty Augustyn ś.

To w sytyto

Serm. x. o
mniunjan
do.

m. 2. **I**ż niemaś nic w rzeczach stworzonych/ co by prawdzi-
wie było/ żadnego stopnia dobroci ani piękności/ który by te-
ż daleko cenniey y doskonaley niemał bydź w Bogu: Na-
przód/ iż on iest nieskonczony/ bo iесли by mu czego niedosta-
wało/ nieskonczonym by nie był. Druga/ cokolwiek wszystko
stworzenie ma/ od Boga ma: a żaden drugiemu dać niemoże
czego sam niema. Przeto słusznie Bernat s. Sżiwieś sie
prawu/ w stońcu iasności/ w świecie piękności/ w chlebie smá-
czności/ w ziemi płodności: Lecz to od Boga wszystko iest/
a wapić nie trzeba/ iż daleko wieccy zachował sobie/ niż dał
stworzeniu. To tedy gdyż tak iest/ żatym idzie/ iż kto Pána
Boga ma/ wszystko zaraz ma/ y to samo/ y daleko wiesze z nie-
go odnieście kochanie/ a niżli by ze wszystkich rzeczy odniósł/ gdy
by każdego z osobna żazywał. Abowiem kto ma złoty czer-
wony/ tak ma wiele grożow iakoby one groże w rzeczy samey
miał: ale to lepiej/ iż onego cieżaru y molestiy niema/ ktora
by miał w grożach: Tak kto z Pánem Bogiem złączony iest/
zdrzeń/ iż tak rzeka/ wszystkiego dobra ma/ ktore w takiej rozli-
czności rzeczy światła tego rozdzielone iest/ oddaliby tyłko
przytroczi/ ktore/ każda natura skonczona cielesna y marna/ w
sobie pospolicie żamyła. Przeto toć iest ono/ co/ iako czyta-
my/ s. Janáśel w vsiech zwyłł micwać: Bog moy/ y wśy-
tko: co tak sie było z nim spoilo/ iż prawie nie inşego myśleć
niemogli/ y w rozmyślaniu tego cale noc y trawil. O czym
też pięknie Augustyn s. napisał: morwić z Pánem Bogiem:
Co miluie gdy ciebie miluie? nie okraśa ciata/ ani śliczność
czáśu/ ani iasności światła/ tym to oczom przyiąnego: nie
melodicy śpiewania y muzyk rozlicznych/ nie kwiatki/ ani o-
lecyfi/ y drogic másić wdzieczney wonności: nie mánne/ cu-
try/ ábo miod/ nie członki przyjemne cielesnemu obtapianiu:
Niete rzeczy miluie/ gdy Boga mego miluie. A iednak iakás
światłość miluie/ y iakis glos/ y iakás wonność/ y iakis po-

larm/ y iá-

farm / y iasieś obłapienie / gdy miłuje Boga mego / światłość /
głos / wonność. pokarm / obłapienie wnetrznego człowieka
mego / gdzie iasnieie duszy / czego miejsce nie poymnie / gdzie
brzmie / czego czas niewydziera / gdzie pachnie / czego nieroz-
wierca dmuchnienie / gdzie smakuie / czego nieumnieyssa ie-
dzenie / y gdzie i smakuie to czego nierozdziela nasycenie: To jest
co miłuje / gdy Boga mego miłuje. Dory Augustyn 4.

Przeto iż te wszystkie wywody / którychchmy tu na krótko
dostaliśmy / so 3. pectne pokazują / iż wszelkiey ay naturze / która ro-
zum y baczenie ma / naywielisza wciecha jest sam Pan Bog iuż
siad takie obaczyć / iako w. Bny ma bydź stan załonney / który
na zażywanie Boga n. bytel sie wdał / a do tego / tak wiele drog
y tak wiele śladnych sposobow ma. Lecz to iasniey sie pokaze /
kiedy każde z osobną wciechy / które rozliczne sa / przebieżmy.

**O pierwowbey wcieśse załonney / iż pro-
ze. jest świeckich moleity.**

Rozdział Trzeci.

MJeżdyż wida wleeh żywota załonnego / które teraz
pozmienimy okazywać / a naprzod ma bydź położo-
na / iż od wszystkich wleeh / które stan świecki cier-
pi / nas wolne czyni. To dobrodzieysstwo / iakoby
miało bydź porażane. by też nie inšego nie było / przynem-
niey siad sie obaczyć może / iż byli zacni Philozofowie / ko-
rzy samo błogoślamieństwo / w t. Hebolesci. abo w nieczuściu
żadney boleści siadli / przed sie pokazane to samo / niemiec złego /
niemate jest dobro. Lecz przed sie wielkości dobra tego / za-
den dostatecznie wważyć nie może / kto nie spróbował iakiey ro-
zliczności mizeriy świat jest pełen. Te zaś iakie y tak wiel

Exo. 12.

De virg.
ca. 57.Libr: de
virg. ca 3.

kie są y tak czenie/ iż snadney ie oczyma widzieć/ a niżli mo-
wa wystawic/ gdyż iak barzo wśedzie wciśki/ kłopoty/ y vtra-
pienia/ prawie zbrzegowo wylewają/ iż też y w tym świat być
podobny Egiptowi rzec możemy/ gdzie/ iako napisano/ ża-
nego domu nie było/ ktoryby dla śmierci syna pierworodne-
go/ nie był płaczem y wrzaszkiem napelniony. A chociażże-
to lepiej doświadczeniem poznawamy/ iednak y sentency o
tym światyich posłuchać nie wadzi. A naprzod Chryzosto-
má s Ten/ aby pánienstwo/ ktore wychwalał/ straszeć poka-
zał/ iak wiele o niebezpieczeńiu małżeństwa z brat/ iż ono czytać
prawie sie wzdrigać musimy. A to iak przed weselem/ iako w
wesele/ y poweselu/ żadnego czasu nie masz od boleści/ yerro-
ginowolnego pokazuie/ szcym obyczaiem żadnym porównano
bydż nie może/ iesli co nie kiedy przypadnie potęch/ gdyż co ol-
wiek iest y ninieyszych y przyszłych ciężkości ich gorzkości/
bywa zagaśono. Podobne temu Grzegorz listyński na-
pisał/ ktore samym tylko słuchaniem/ iako samże mowi/ po-
stac iakas Tráedyey pokazuia. Abowiem naprzod/ opuścá-
iac to/ co vprzódza/ samego rodzenia boleści y vdręczenia/
nie podobne saku wypowiedziemu/ co też y sam mąż czuć mu-
si/ iesli co w nim iest ludzkość. Potym iako to przeminie
y niebezpieczność z vdręczaniem zstanie/ a durno poładany
syn na świat wynidzie/ iednak y w tym światu/ iednak y w tym
materzyey/ niżli vinnier/ iednak y w tym światu/ iednak y w tym
sta ofoto wychowawcy/ iednak y w tym światu/ iednak y w tym
przeciwonego nie przywodzi/ a w tym światu/ iednak y w tym
wier/ ale osobliwie dziecinny po/ iednak y w tym światu/ iednak y w tym
zliczna iest zlego opłotość/ ktore z mę/ iednak y w tym światu/ iednak y w tym
bowiem działki boleść przynosi/ y ktore iak y ktorych nie
masz/ y żywe/ y vmarle. Ten sie z wiela synow cieży/ ale sie frá-
sue/ że dla nich niema dostatku. Owe przeciwne obyczá-
iem/ ktory w szukaniu bogactw wiele pracował/ teraz dziedzi-

ca nie

ca nie ma tamu by ie zostawił. Y tak iednego szczęście/ dru-
giego nie-żczęście: gdyż obadwá tego sobie życza. w czym dru-
giego bydz verapionym widzo. Tenu umárlo wciekne y o-
sobliwe dziecie. drugiemu syn przeklery żyie/ obadwá zaśie
posłowania godni: ieden bawiem z śmierci/ á drugi z życia
synowstiego boleie. Już wiec affekty/ turbacie/ swary/ po-
deyżenia tak prawdziwe/ iáko téż y fałszywe/ kto wystożi-
To y wiecety użije *Nisus*. Toż téż iesze Serzey opisuie *Basi-*
ley s w piegach ktore napisat o prawdziwym Pániestwie
Tákie téż *Jerom* s nie mnieysza obfiteścia wymowy. A te
sa pospolne/ stanu świeckiego miserie/ ktorych ani ten żywot
zníwać nie może/ ktory pospolicie błogostawionym sie byczda/
iáko prozaniacy/ y od wszelkich zabaw wolny/ w samym go-
spodárstwie y działek wychowaniu zabawiony. E zaszie dru-
gie życia sposoby/ kłopotne/ strasliwe/ pracowite/ iáko żoł-
niersow w ofiawicznych niebezpieczeństwach/ w zimnie y w
wpaleniu/ y we wszelkich niewczasach. Jáko téż kupcow/ kto-
rzy wbyłie godziny/ ná myśleniu/ pisaniu/ rachowaniu tra-
wia/ czym niewiele zdadze sie lżešey ciężar nošić/ iáko y o-
racze w przewracaniu ziemi: tylko w tym że ci ná słońcu/ á
owí w cienu. Lecz tych sa dáleko wieškie kłopoty/ troski/ ser-
deczne wéści/ dla boiaźni škody; tak rozbićia ná wodzie/ ábo
niebezpieczeństwa od ognia: iáko téż dla wmnieszenia Ceny:
owa žeby przez iaki przypadek przeciwny. ktory sie wielom przy-
trafia. dluga praca y potem dobr zgromádzonych/ iedná godzi-
ná nieodiela. Což rzeczem y o chéwch ku dostoiestwom/ kto-
rzy wolnošć swoie inym czynia poddána á dla żadze pánowá-
nia/ á tego nie perenego/ stáia sie sámi napewnieszymi cudzy
mi niewolnikami. Jákie ci dny y noc y maia/ ábo co zá pto-
mień iest/ przez ktory niebieža/ ktorzy tego pragna: ciż zaśie/
gdy tego/ czego pragna došapie/ wierszym plomieniem palá-
ia. iáko *Augustyn* s. mowi/ bogactwa/ y dostoiestwa/ ábo

*Aduers.
lonin.*

Epist. 121

ine rzeczy tym podobne/ ktorymu minima ludzie że sa szczę-
 śliwi/ gdyż prawdziwey szczęśliwości nie znają/ coż za pocie-
 chę przynosi/ gdyż ich nie potrzebować/ a niżli w nich wierz-
 otrzymać/ jest rzecz osobliwa/ ktore bierzciey trapić będąc do-
 stopione/ boiaźnia wstręty a niżli pożądane zbywania chciwości
 mienia. Od tego wszystkiego ztego/ od tych wstręty/ y tak
 różlicznych y wielkich miseriy/prozen jest żywot zakonny. A
 to iako ma bydyć porażano/ snadnie obaczyć się może przykła-
 dem cięła. Abowiem iako ono chociażby żadney własney w-
 cięchy nie miało/ iednak to za wielkie ma bydyć poczytan/ ko-
 chanie/iesli dobrze zdrowie/iesli żadney skrzyty gorączkinie ma/
 żadnego pomieśania humorow nie cierpi: to iak wielka iesli/
 pokazuje się sprzeciwnych rzeczy: kiedy gorączka/ albo żółta del/ a-
 bo serce/ albo inny członek iakie boleści y utrapienie cierpi. Co te-
 dy jest w cięle dobre y doskonałe zdrowie/ toż jest na duszy tych
 chorob y molestiy postradanie/ co samo przez się jest bärzo w-
 dzieczno y miło. Przeto iesli zdrowie tak ludzioru miło bydyć
 zwykło/ iż go y długo y wielkim nakładem szukaia: y nadywia
 się ktorzy dla tego/ iako niewiastia ona w Ewangeliy/ wszystkie
 majątności swoje wydawaia/ ktemu żelazo y ogień wytrzymy-
 waia/ rzezać y palić się dopuszczają: zażyby nie tymże sposo-
 bem y owsem daleko więcej/ iż Żakonnego stanu spokojność/
 wszelka praca y wśilowaniu miała bydyć pożądana/ a dla do-
 stapienia icy zażyby wszystkie nie miało bydyć y wydano y wytrzy-
 mano: Pieknie o tym Chryzostom ś. w tych rękach/ ktore na
 obronę życia Żakonnego napisał. Co jest prawu/ lekczyskiego y
 spokojnyskiego/ czyli tak wiela rzeczy staraniem bydyć wwidła-
 nym/ y ich straż y niewolstwa bydyć poddanym/ y w wstawi-
 czney boiaźni y trwodzić życie/ dla dostapienia y zachowania rze-
 czy doczesnych/ czyli też wszystkie starania y okow pozbyć: Bo
 chociażby by kto nie więcej nad to/ co ma pożądat/ ani dla przy-
 mnożenia bogactw pracował/ izaliż nielepśa rzecz jest iui/ w-

łożone cieja.

Lus. 8.

L. 3. 2. con-
 vitup. vite
 Mo. 4. 1.

tożsne ciężary odrzucić/ a niżli się imi dać okładać. Litościwie
 jest i tak się rzekło/ nąwyzysze dobro jest i tak na namnicych rze-
 czy się contentować/ zaiste że to wielkie szczęście będzie nad ro-
 bota się potrzeba wynieść. Tenże Chryzostom s. na drugim
 miejscu/ zakonniczy żywot/ który ciężki y nieznosny bydy lu-
 dzie rozumieć dowodzą/ iż daleko jest słodszy y pożadliwszy ni-
 żli którykolwiek/ który się zda nasładniczy y namielczy na
 świecie. A do tego świadkowi wzywa samychże świecących/
 do których to mówi/ iż oni prawi gdy się widzą w kłopotach
 y frasunkach/ zmyślić nazywają Błogosławione którzy w bez-
 żeńskim stanie w klasztorach/ w takim pokoju żyją/ iż ani smu-
 tku świeckiego/ ani żalości/ ani trwogi/ ani niebezpieczeństw/
 ani zdrady/ ani zazdrości/ ani podeyrzenia/ ani sprośnych mi-
 łości/ ani żadney takowej rzeczy niecierpią. Poty s. Chryzo.

Trzeba tedy zrozumieć w tym dobru/ o którym się mówi
 iż się dwójce wielkie dobrą zamyśla. Naprzód abyśmy z tak
 ciężkiego brzemienia wżeni byli. Potym będąc tak wleczeni
 y w pełni/ żebyśmy nie mieli wolności zażywać/ a i tak jest niewolno-
 wney rękach pełna. To iż jednego Boga reka y mocą siac się
 tylko może. Stądnie Pan z tej sprawy się chlubił w Jopá s.
 powiada/ że on sam jest który Ośiańskiego rozwiązał y one-
 go wolno puścił y Dom mu dał na puścić. To miejsce o
 zakonnikach wykładá Grzegorz s. Ośiańskiego prawi/ który
 napuśczy miłkła/ żywot tych znaczy którzy oddaleni od wzglę-
 dów są u nich życia a stądnie go wolnym zowabo wielkie jest
 niewolstwo świecących zabaw. Tey niewoli nie mieć/ jest na-
 świecie nic niepożądane. Bo iakoby iązmem niewolstwa ciśnie
 szczęśliwe potrodenia gdy ich żądamy/ ciężo przecierne gdy
 się ich schraniamy. Ale i tak to raz od Pánowania żądz/ docze-
 snych serce swe wlaćni- iuż i tak tu na tym świecie wolności za-
 żywa gdy żadney żądze do potrodenia szczęśliwego niema;
 żaden strach przeciwności go nie róska/ przytry bowiem nie

Hom. 56
ad popul.

Iob. 39.

30 Moral
ca. 12.

wolstwa ciężar jest/ bydz poddany ni rzeczam doczesnym/ po-
żądać ziemie/ chcieć zatrzymać rzeczy wcielające/ chcieć stać z
tym co nie stoi/ pragnąć przemieniających/ a z takimi niechcieć
przeminąć. Wolno tedy bywa opuszczony, który podeptano-
by żądać/ od posiadania rzeczy doczesnych bezpiecześnie wmy-
słu wolnym zostać. Pory Grzegorz 6.

Przeto już kończąc iako gdy by kto z okow albo zwięzie-
nia był wybawiony/ albo z wody/ w której już był utonął/ był
wyrywany: by mu też nie innego niedarowano/ to za nawiet-
sze dobrodziejstwo bierze: Tak kto z świata bywa wyprowa-
dzon/ ponieważ nie z jednego złego/ ani z jednej iakiej mole-
sty/ iako ci/ ale z rozmaitych y ciężkich bywa wybawiony/ cho-
ćby żadnego innego dobra w tym stanie nie było/ żaż by to
samo za nawietsze mianey wielmi pożadane bydz niemialo?
Toć bowiem jest/ dla czego Duch s. iako Bernat s. wyklada
duchowny żywot/ tożfu kwiecie pełnemu przyrównywał/ gd y
mowi: Łosko nasze kwiecie pełne. Bo iako żadnego miysca
niemaś na którym by miley ludzkie odpoczywali/ iako na tożu:
tak w zakonie. Włosciele/ prawi/ Łosze na którym odpoczy-
wają/ zamieszysie miysca y flakstory bydz rozumiem/ w których
spokoynie od zabaw świeckich y frasunkow żywota żyja: To
tedy łosze kwiecie pełne bydz pokazuje/ gdy przytady y wsiawia
mi oycow/ iakoby nieiałkami ślicznie woniącymi kwiatka-
mi/ zakonnicze obcowanie y żywot kwitnie. To Bernat s.

Serm. 46

Cant.

Cant. I:

O Łacności zakonnegocwiczenia.

Rozdział Czwarty.

NIE dosyć jest namym oddalić od zakonu wysytek tru-
dności/ y kłopoty świeckie: Bo mogło by to bydz iż
tych niemałoc/ swoje by go własne dolegaly/ y tak by
go ciężkim

Obiegi Trzęcie Rozd. III. 732

go ciężkim y nienawistnym czyniły. Dla tego y to rzecz potrzebna jest pokazać / iż wśbelkie iego ćwiczenie łatwe / y lekkie jest. Co się tym pilniey ma pokazać / im się rzecz ta pospolicie wśbelkim zda będz niepodobna: bo tak rozumiecia o tym sposobie życia y z ciężkością swoją gory przechodzi. Naprzód tedy żebyśmy od początkow przyrodzenia poczel / ten grata składaamy: iż nie maś nic naturze ludzkiej przywoitwego / iako enora. Ta bowiem jeśli się dobrze przypatrzemy / nie inśego nie iest / ieno rozum wyprawny / y doskonały. Gdyż tedy rozum tak iest człowiekowi przyrodzony / iako on sobie same-mu / bo bez niego nie byłby człowiekiem: toć mu i. z tedy y enora także przystoi. Pokazuje się też to z tej skłonności / która każdemu jest wrodzona ku enocie / skąd iest owo / iż wszyscy czuimy radość na duszy gdy co dobrego czyniemy / a przeciwnym obyczajem smutek kiedy zgrzeszymy: iż tedy taka iest skłonność y bieg przyrodzenia ku enocie / zarym iść musi / iż sprawa enoty iest łatwa y prawdziwie wódz: zna: Abowiem to pospolita iest wśbelchemu stworzeniu / iż każde z nich sięgo się nabierze wśbeli: co iego naturze najlepiej przystoi / iako ptakowi latanie / rybce pływanie / y wśbelki zwierzy bydlentia łochaisie w swoim pokarmie. A chociażże ten bieg przyrodzony / do enoty wielce osłabiać rana grzechu pierworodnego / potym też y wielkością grzechow własnych: wśbelkie iż te przeszkodysylko zwierzęciu przypada / iako obłok słońcu albo popioł na ogniu / iedną zawżę wronatrz życia moc / y trwa zawżę na rozumie / on ciężar wrodzony / który go do prawdziwey przystoyności nachyla / tak iż oddalwszy te przeszkody sam przez się do niej bieży.

Gdyż to tedy tak iest w tej części Dusze / która iest wyżsja / obaczmy też co się y zniższo dzieie. Lecz y ta / iako mowi Aristoteles / tak się ma y taka iest / iż cięższi wysiłek / gdzie iest Rozum / iest poslušna / tylko ona sama własność Dusze: kę-

1. Ethic.
ca. viiim.
et 1. Polit
ca. 2.

ra po wzięciu pokarmu/ onym sfałszu/ y po wzięciu ciała
rozbyła/ ta nie jest rozumowi poddana. Ale apeteit abo na-
mierzność chociażże ma swoje słonności iu rostkoby/ iednak y
sámego siebie y one poruszenia/ świećłości rozumu poddać.
Bo inaczej/ tenże Aristoteles mówi/ y starszych sfosowanie/
y rownych wpominanie/ y próśby niższych/ nadaremno by się
działy. Ten też niemający jest wywod/ iż co przyrodzona jest
wszystkim rzeczom/ sobie podobnym sprzyjać. Ależ iż Dusza
nasza jest Duchowna/ ztym idzie że się w Duchownych rze-
czach więcej kochać iey przystoi. Jako onś. Opat Jzák Du-
śe nasze lekuchnemu piorku przyrownał: Abowiem/ prawi/ ta-
ko piorko/ niżby woda/ albo iako gestyła wilgotności było spro-
pione/ y namniemy bym dmuchnięciem od ziemi na powie-
trze się podnosi/ tak Dusza ludzka/ że jest Duch/ ma w sobie
przyrodzona lekkość/ ktora grzechami y staraniem świećcem
nie bedzie obciążona/ do ulubiejszych rzeczy/ ziemskimi się
zbrzydzywszy/ snadnie się podniebie. Ale co trzeba wywo-
dow/ jeśli by kto ozym wspił/ ten mądrość Boską iako niema-
dra osadzić musi. Abowiem iż wszystkie ludzkie do tego kon-
ca stworzył/ aby dobrymi y wiecznymi sprawami wieczne so-
bie błogosławieństwo iednał/ do też do teyże opatrności na-
leżało/ ktora wszystko mile rozmyśla/ aby im takie dał przyro-
dzenie/ ktore chociażże samo przez się nie jest dostateczne/ wskła-
że nicetylko się temu nie sprzeciwia/ y ciotwieka od swego kon-
ca nie odciąga/ ale raczej popędza/ y iako może dopomaga.
Ola czego dowiem o tym byśmy wspić mogli/ ponieważ w
innych rzeczach stworzonych widzimy/ żeo sprawca wszech
rzeczy Pan Bog sprawić raczył: Bo y ogniovi dał że zaw-
szę wzgore się ma/ iż tam koniec iego Ziemi zaśie przeciw-
nym ooyczaniem/ żeby do kraju swego/ ktory jest szczyt świe-
ta/ zawszę się miała: także we wszystkich innych rzeczach/ tak ży-
wych iako żyworą nie mających widzimy. Przeto co w rze-
czach de-

Cassia.
Col. 9.
ca. 4.

czach daleko mniejszych y których bardo podly koniec jest/ Bog zachował: nie miałby tego sprawnie w przyrodzeniu ze wszystkich nazacniczym y do blawożytnego końca stworzonym? Etdono co Bazyliś aczkolwiek o samej miłości mówi: iednak do każdej enoty może się to przyrównać: Gdzie tak te cnoty człowiekowi bydy bardo łacna y bardo przyrodzona pokazuje. Miłość y prawiśtu Bogu nie w nauce przykazania zależy/ bo tego abysmy się z iasności woselili: abo żywor: nasz abo tych którzy nas zrodzili/ y wychowali/ miłowali/ni odłogosmy się tego nie wzyli: Tak też y daleko więcej/ żadney nie maś nauki zwierchney ktoraby nas Pana Boga miłowac wzyła/ ale tudziż iako człowiek ślana/ zaraz telana mu jest ias przyrodzona moc rozumu/ która w sobie poczatki/ nie iakie potrzeby miłowania onego zamyla. Dowodzi tegoż też potym długimi wywody/ iż do wszystkich co Bog człowiekowi fu wypelnieniu przykazal/ że mu do tego dal władze y moc przyrodzona/ żeby się wstarczać nie mogli iż przykazania Boże są ciężkie. Daleko więcej tego potrzeba było w tym przykazaniu/ które ze wszystkich jest najcięższe/ o miłości Bożej. Przeto w pierwszych poczatkach naszych/ moc się nie iala w nas rodzi/ która nas do tego snadnie przywodzi. To y więcej Bazyliś. Co iestby o samej/ o której on mówił miłości/ rozumieć się miało/ iednak musiałoby się zeznać/ iż wielki jest w przyrodzeniu poczatki do wszystkich dobrego/ dla tego roztężowania które miłość ma na wszystkie enoty. Lecz to spolne jest wszystkim enotom/ bo we wszystkich jest ważna tarata Bazylegoś Aby było snadniejszy przykazania Pańskiego postuśenswo/ potrzebna rzecz była żeby w samym przyrodzeniu tego poczatki były/ ktorymi wspomozone/ żeby się nie tylko nie sprzeciwiało/ ale iakoby ochotny biegalo/ gdzieby przykazanie wstawalo.

To ile fu cnotowości która Pan Bog samemu przyro

Reg. fuf-
initio.

1. Cor. 13.

Hom. 44

Joann. 6.

Num. 23

Dan. 3.

Dan. 14.

dzeniu nádat. Lecz to bez wątpienia cołowlieć iest/ nie nie
 iest/ iestli spomoca łáski Bożey badzie porównano. Abowiem
 w naturze cołowlieć iest/ nie inšego nie iest/ ieno iáko sie rze-
 klo/ poczetel/ ábo nasienie iákie/ co iednáł przez sie nie me mo-
 że/ ále łáská wšytko dobre przynosi/ ták iž inšego człowieká w
 człowiecze tworzy/ á iesze iáko Apostol mowi/ Włóciwego
 y Boskiego/ oná nam dáie serce nowe/ y we wnetrznościach
 nášych Duchá prostego odnawia. Tey łáski moc opisał s.
 Máchárius/ gđzie ták mowi: Pan náš Jezus Chryštus z nie-
 bá przšedł/ áby nature náše náwrocił/ przemienil/ odnowił
 y te duše/ ktora dla grzechow we złych affekciach iest wwichła-
 na/ przeformował/ sposobiáiac iá do przyszéca Duchá s. Przy-
 šedł tedy/ práwi/ áby nowy rozum/ nowe Duše/ nowe o-
 czy/ nowe rece/ nowy iezyk Duchowny/ y iednym słowem/
 żeby nowe ludzic te/ ktorzyby weń wierzyli/ spawil. Abo-
 wiem ktory máterya pięciorgá chleba rozmnożył/ y Osłicy
 niemey more dáł/ y ogniowc przyrodzenie ktore/ palł/ iáko
 wiátr rošisty przewiewáiacy uczynil. Który srogość lwia
 dla Daniela włáskawość przemienil: ten teŹ przemože duše
 rozpustnó y w grzechach zástárzalo/ ku srociey dobroci y po-
 iowi náwroćić/ y dobrym duchem nápełnić.

Zednáł do spolney tey łáski/ o ktorej ták wiele tu Macha-
 rius, przštepuie teŹ tá włáská załonnego wezwania /
 ktora iákołowlieć duše o Pánnie/ ták iá odmienia/ y nowymi
 šitami obdarza/ żeby śnádnie y bez šadny trudności / moglá
 to/ czego/ áni inšy niemoga/ ktorzy tey łáski niemáia / áni o-
 ná samá przedtym moglá. Abowiem iáko bydle iž rozu-
 mu niema/ šadney spráwy rozumney niemože wypráwić.
 Człowiek zámie iž onym iest obdárzony/ ták mu to lácno iá
 to róť abo nog wšywać: Ták kto iesze od Pána Boga wezwá-
 nia y ducha tego niewóził/ w ktorym y wboštwo/ y postušen-
 stwo/ y inych wiele cnot sie zámýka/ nie mu nie bedzie cieŹšego

iáko nie

Imo nie, niemiec! Ado siebie samego cwozey woli poddać: a
Pro icy dostąpić ieszcze z weselem to czyni.

Niósłasku do tej natury y do tej łaski przyszłemu nie zwyczajny długim ćwiczeniem wtarty / skąd rodzi się na duszy natóg on, który słuszenie y prawdziwie jest nazwany iakoby druga natura / bo też ma moc y siłę / który będąc vmocniony / sprawotranie cnót y snadniejszy y wcieśnniejszy czyni. Abowiem pisznie Łco 4. Ten / prawy / affect / którym się miłość ziemska wytraca / dobrych uczynków zwyczajem się stwierdza / który koniecznie potrzebna rzecz jest / aby z dobrych uczynków na sumieniu się cieszył / y z ochoty to czynił z czego by się radował iż uczynił.

Gdyż tedy w załonie wstawięcznie kwiacie w wszystkich cnót
sprawowanie y w nich ćwiczenie / ztym idzie / iż by one co
dzień wiecey á wiecey snadniejszymi sie stawały / miały tak iż
gdy staraniem y z czasem beda rozmnożone / barzo snadnie iá-
ko drzewa pilnie otrzásane / owoce obficie przyniosą / nietylko
wmnogości y pożytku / ale też y w stodkości / Do tego tedy
stanu gdy dusza przydzie / daleko wiecey weselić sie musi zstrzy-
mieźliwości y trzeźwości niżli drudzy / wesła sie z niewęzi-
wości y obżarstwa / y daleko icy stodkży jest kwiatek czystości /
á niżli niewysydłowemu rostkowy swoich błoto / Nawet wie-
cey sie z tego cieży / gdy go wniżaia y gdy dla miłości Pánstkiej
cołowiec sie mu cierpieć przygodzi / á niżli wszyscy pyśni z
lućciy czci y chwaly / który zbytnie požądali / Dla tych tedy
y tym podobnych przyczyn iásnie sie pokázuie / iż kárność Za-
łonna nietylko nie jest ostrą y trudną / ale też miłą y stódką Po-
kázal to niegdy on Reginaldus Dominiká s z piwńszych y
przedniejszych towarzyszy. Abowiem t.n. bedac na stócié
máieiny y bogáty / y życiu miétkiemu y rostkownemu przyzwy-
czáiony / potym gdy pracowity y cieżki ten żywót przysia / ko-
rzy go przedtym ználi / czesłóść spódzivieniem od niego wy-

Scr. 5. 26
Leinni. 7.
Menf.

tali/ jeśli by wielkie vtrapienie czuł/ ktorym on y sercem y cwa-
rza wesoła odpowiadał: Wiedzcież/ iż tak mi to wszystko iest
wdzięczno y słodko/ że częstokroć serdecznie sie o to frąsował
iako bym nązbyt rospoknie żył/ a iż żadney załugy w tym ży-
woćie spodziewać mieć niemoge. To tedy co ten Reginaldus
rzekł/ wiecety by ich rzekło/ y owsem wszyscy dobrzy zakonni-
cy by mówili/ kiedy by zopytani byli/ iakosiny y my wielo styse-
li/ nietylko to mówiących/ ale sie też bårzo żałuiących / iakoby
nikczemny y proznuiający żywot wiedli/ iednak taki/ ktorzy świe-
ćim/ wedle swęg smaku rzecz miarkuiącym/ bårzo sie zda być
ciężki y ostry.

O Wcieśse żywota żakonnego dla v- martwienia namietności.

Rozdział Viaty.

WIEL Ba wszyscy w nas samych / jeśli sie dobrze
przeładywamy affektow mnostwo mamy / ktore
pożytecznie w naturę Bog w szepił/ żeby iako do-
brzy y posłusni słudzy/ tak na roztążanie rozumu predey by-
li/ y iemu w rzeczach wszystkich vslugowali. Ślad sie może ro-
zumieć/ iż niemáß nic sprośneyßego ani niebezpieczneyßego/
iako gdy te żadze/ porzuciwszy rozumu posłuszeństwo / iá-
ko błąpy wychęznane/ woznice/ ktory imi rzadzić miał/ tak na-
dznißa wloca y zawodza gdzie chce/ abowiem gdy tá czeńsć
nas samych/ w ktorey ábo požadliwość/ ábo gniewu podnietá
leży/ toż iest w nas co y w bestyách/ iáßna rzecz iest/ nie tam nie
tylko mądrości/ ale ani światłości znaleźć sie niemoże.

Co jeśli by w ciełe człowieczym to bydż mogło żeby wy-
wrocimßy członkow porządek chodził kto na głowie nogi w

zgore wynio-

z gore wyniosły/ naprzód tedy poćichs miał iż cołowiek by
 biota y plugaśwa na drodze było/ w twarz y w gembę by mu
 liźto/ w przednięsę czeńsę człowieka. Potym iż by nieżno
 śnia prace y boleśc miał/ dla samego tylko przyrodzonego wy
 roccenia członkow. Coby się tedy w tym zwierchnym czło
 wiece przytrafiło/ jeśli by to być mogło/ to koniecznie trącić
 śema w cwnetznym/ gdy się w t dżicie/ iż porzadek ten wy
 śy y niśy części będzie pomieśany. A te niedzne mizeria cu
 dnie opisał Aristoteles mówiąc: Ludzie wysłomni/ ani śa
 mu zśoba zgody mieć niemogo/ rozrywają się bowiem ich v
 myśly na części przecierne/ iako w domowym rozruchu/ gdy
 iedna częśc bolcie nad tym czego niema/ a druga się weseli z
 tego czego sprośnie używa/ iż iakoby rozdwoiony tam y sam
 bywa taryany. A chociaż nie może/ kto zaraż y sinuic się y
 weselić/ iednak śnieć się może/ zaraż że się weselił: śad to idzie
 iż takich ludzi żywoć zaraż pelen iest boleści. Przeto iż takie
 iest nieszczęście takich/ którzy tak burzliwymy tymi duśe na
 miernościami/ iako bodźcami iakimi/ abo rączey iako furia iak
 ta piekielna się porywają: Tak przeciernym obyczaiem którzy
 żadney porywczosći w sobie niemaia/ y w których wśytko się
 wypogodziło/ w tych y miły pokoy/ który wśelki śmysł prze
 chodzi/ y życie musi być bärzo wdzięczne/ śodkie/ y mile. O
 czym pieknie ieden śtary Philosoph napisał. Co/ prawy/ one
 go być minimaś/ którego zła żadza zapalonego być widziś
 a on wśytkiego prągnie goraco/ z nienasyconą chćiwosćia/
 zaś go nieśluśnie naysmizernieśym nazowieś: Coś wynio
 śy on lekkośśinościa y proznego wesela się raduiacy/ zaś
 nie tym iest mizernieśy/ im się sobie zda być śczęśliwśy.
 Przeto iako ci mizerni/ tak z drugiey strony oni b togo śławie
 ni/ których żadna boiaźń nieprześlraśy; żadne chćiwosći nie
 gryza/ żadne chćiwosći nie pobudzaia/ żadne płochę wćiechy
 sprośnyani rośkośkami nie rozpustaia. A jeśli kto iest/ który

9. Eth. 4.

Cic. 5. Tus

moc fortuny / y ktorzy wbyłie rzeczy lućie ktorekolwiek przy
 pasc mogą / ma sobie za rzecz znośne: skąd ani go boiażni / ani
 żaden wciś dolega. Y tenże iesli nie niepożada / z żadney rze-
 czy prozno sie nie wynosi / co iesli / dla czego by ten błogosławio-
 nym bydz niemogli? A iesli sie to przez enotę dzie / co iesli /
 czy mu by samá enota przez sie nieczynila błogosławionych?
 Doty Cicero. O ktorey tak osobliwey sententey toż mi sie zda
 powiedziec / co Augustyn 4. gdy tegoż sententia na iednym
 miejscu przywiódł / to przydat. Coć sie zdadza te słowa? Są
 nie od samey prawdy przez ktoregokolwiek człowieka rzecz-
 nę? Możemy tu tedy rzec co Apostoł o iednym Proroku
 Chrześńskim powiedział / gdy sie mu iego sentencja podobala.
 Świadełstwo prawdywie iesli.

Epist. 121.

Tit. 1.

Plut. li. de
virtut. &
vic.

Toż też mowi y drugi Philosoph także Poganński / ktory
 nad to te przyczyne przydaie / iż iako wszelkiey rośkośy cieles-
 nej / iesli fundament zdrowie cielesne / bo iesli by tego nieby-
 to / y najlepszymi pokarmy sie brzydzi: tak do życia dusznych
 rośkośy / potrzeba żeby ona samá dobrze zdrowa byla / to iesli
 aby boiażni prozno w pokoiu sie zachowala / tego zdrowia ie-
 sli nie bedzie / nigdy żadney częstki pociechy nie wkuśi. Abo
 wtem chociażby cokolwiekowi dobrej nadzieie albo wciechy
 sie co pokazalo / zaraz iákie stáranie albo strasunek pomieśa /
 iáko gdy kto rzekło iádac padłszy na iaki krzak sprosnie sie wy-
 wroci. Ale iesli to bedzie iáko gdy sie choroba oddali / y przy-
 rodzone ciepło sie wroci: onże ktory przedtym rośkośnymi po-
 trawami sie brzydził / potym na rzánym chlebiey syrze przesta-
 nie z chora. Tak kto duze od gły chafatow oczysci / ten y wna-
 wietzym wboświe bázgo sie dobrze bedzie miał. Bedzieś sie
 prawu contentowatna sobie samym / iesli sie nauczył co iesli
 dobrego y pocziwego. Bedzieś miał dostatek w wboświe / y
 Brolem bedzieś. A żywot osobny y spokojny niemneyć be-
 dzie przyjemny / iáko państwa y Cesarstwa.

Gdyż tedy takie szczęście y wciecha / ktora namiecy dla te

go miała by być pożądana. że naturze ludzkiej bardo przyto-
i z wspanienia y zdrowienia burzliwych Dusznych nawal-
ności/ pochodzi: teraz już obaczmy co ku zdrowieniu ich kár-
ności y ćwiczenie zakonne przynosi. A toż to naprzód/ iż ich
przyczyny odcina. Abowiem iako lekarze polecają niektórym
rych zafaznia/które zle humory w ciele mnożyć zwykły: Tak za-
kon to wszystko oddala/ bez tego takowe pobudki pochodzą. A-
bowiem iako Gregorz s. mówi/ iż wszelkie potarganie miło-
ści z rzeczy ziemskich chciwości wynika/ gdy co co miłujemy
drudzy nań bę wydrzeć/ to siła rzeczy w sobie zawiera/ wszel-
ka borem na wmyśle trwoży/ która się na czterech pokazuje/
y na inne się wylewa/ ni skąd nie pochodzi/ ieno z miłości iak-
tey rzeczy ziemskiej/ bo siad pochodzą swary/ różności/ nie-
bezpieczeństwa/ chłuby/ niażdzy/ y inne tym podobne/ co wmy-
sły ludzie rozrzucają y prawie targają.

Hom 27.
in Euang

Przeto pieknie rzekł s. Mchariusz/ Synowie/ prawi-
świata tego są podobni zbożu/które/ iakoby w przetak ziemie
tey będąc wrzucone obracającymi się myślami/ świecami/
tām y sām się rozbiłają. Abowiem iako zboże w przetaku się
obraca y wstawicznie chwieie: Tak szatan przekłery wszystkie lu-
dzie/które świecami zabawami wiąże/ przez też same wstawi-
cznie je obraca/ a nigdy im odpoczynku nie da. To tak świec-
cy: O Zakonnikach zaś co mówi Chryzostom s. Miedzy
nawdziejniejszym/ prawi/ żywotem zakonnictwem/ a świe-
clich ludzi rośkoszami/ jest taka różność/ iaka między portem
na spokojniejszym/ a morzem nawalnościami wzburzonym/
oneg beśczeńia to jest fundament. iż od wzgietkow Rynkowych
y innych wietłaiac/ iām miewają gdzie żadney społeczności z rze-
czami świecami niema/ tamani smutek/ ani żalosc/ ani zbyt-
nie staranie/ ani niebezpieczeńosc/ ani zardosc/ ani sprośna ni-
tość/ ani żadna inna rzecz takowa nie popasa/ ale tylko to wsty-
scy rozmyślają co przyktemu krolestwu służy. To tedy na.

Hom. 5.

Hom 69.
in Mat.

przed sprawuje w nas żalon na wstrzemięciu wewnętrznych burzliwości.

Drugie jest temu podobne lekarstwo/ przez które się z gruntu forcen choroby odcina. Bo trzeba zrozumieć/ iż wszelkie takowe wzruszenie/ ze dwou tylko przyczyn pochodzi: Snniemania dobrego/ także też z mniemania złego. Abowiem iako skoro po da się smysłom postać iako dobrego/ zaraz z tego iako z ognia przy da woży do burzy materyy/ wznieca się to pożadliwość miłości/ z miłości jeśli się ięże rzecz nie otrzymać/ chęć: jeśli otrzymać/ wciecha. Przeciwnym obyczaiem/ jeśli rzecz która złe/ y szkodliwego postać pokazuje/ naprzód w tej części gdzie panna pożadliwość/ poroście nienawiść/ z nienawiści wciecha/ nie/ albo jeśli wciec nie może/ a ona rzecz jest obecna/ smutek. Także w tej drugiej części gdzie jest miejsce gniewu/ Dwoiście też zwykło bywać porużenie/ z mniemania dobrego nadzieia y rozpacz. Dwoiście też ze złego/ którego się obawia boiaż y śmiałość. Jedną/ rzeczy przytomney/ to jest/ gniew/ bo ten tak jest różny od smutku/ iż się nie leża złego przychodzącego/ ale się mażnie sprzeciwia. Przeto iż ta wszelka nino/ gość pożadliwości ieden maia początek/ on/ o którym się rzecz/ opinia albo mniemanie/ złego albo dobrego/ z którym idzie/ iż iako to będzie opinia y rozsadek o złym y dobrym/ także też bo da żądze y porużenia wynysu. Dla tego to naprzędniejszy jest w żalonie/ aby nas od ziemskich/ które fałszywie są nazwane dobra/ do Duchownych/ które prawdziwie są dobra/ przenosił y owsem wyzwał koniecznie z tych wszystkich/ aby nas w tym jednym staraniu y szukaniu zatrzymał. Co jeśli kto wczyna/ ten iako by jednym cięciem wszystkie przyczyny zarwożenia prawie skorzenia wyręca. Abowiem co tego zatrwoży? albo czego się bać ma? czyli szkody iakiey w łupach albo na roli? czyli żeby się co złego dziecieciu wmiłowanemu nie przytrafiło/ albo żeby Pánów nie obraził/ albo z łaski ludzkiej nie wypadł?

ale się

Régi Trzecie Rozdz. V. 742

ale sie on od tego wszystkiego oddalil/ tak tedy te wszystkie przy-
padki vprzedzil/ y przeciwko nim nie przewyieczonym sie
stal.

Naostatel ta jest wielka roznicá miedzy Duchownymi
y doczesnymi rzeczami/ iz te/ snadnie moga bydz utracone/ bo
sa rozlicznym przypadkom podlegle/ ich opatrowanie y obro-
na/ wiele prac y utrapienia z soba wlecze. Przeciwonym o-
byczaiem Duchowne/ sam takawie Pan ofiaruje/ y niemasz
zadney mocy/ ani na ziemi/ ani w piekle/ ktora by nam ieprze-
ciw woli naszey wydrzec mogla. Przeto ci ktorzy sie tym o-
bieracie kromia zadney boiazni zya/ wyiorwaly one/ ktora Pro-
rof swieta zowie/ to jest ktora nas Panu Bogu takiey mocy v-
znaniem poddaie/ iednak ta boiazn nie tylko jest skromna/ y spo-
koyna/ ale tez dziwnym sposobem te bezpieczenosc pomnaza.

P/aln. 18

Do tego wszystkiego przystempuie wlasne staranie kazde-
go/ osobliwie przelozonych na wykorzystanie takowych affe-
ktow/ gdyz nie prawie inzego ochotniej w tym cwiczeniu
nie czynia: tu jest placz/ tu bieg w ktorym sie kazdy meznie
cwiczy.

Ktemu pomaga samy cnoty pielnoscy y stodkosc/ takze
Duchowne wesela/ y ono stodkie Duszne vspokoienie/ ktore Bo-
skie obcowanie sprawnie/ to goy sie y na smysly wylewa/ tak
wselkie ich taknienie daleko lepszymi polarnymi napelnia iz po-
tym pospolitymi zbrzydzie sie musza.

Naostatel/ te tez pomoc daie zakon na pohamowanie tych
wszystkich poryczosci/ w iedzy y odzieniu miernosc/ y trzez-
wosc. Abowiem iako ci co w iedzy y w picciu miary niecho-
wacia/ na dusznych silach slabieja/ a cielesnych sobie przymna-
zaja/ tak z drugiej strony przez wstrzymiezliwosc/ czensc ona
nas/ ktora sie rostkami karmu/ iako bydla/ gdy mu obrofu wy-
ma/ nie bedzie zuchwale. A czensc druga/ w ktorej rozum
y porada jest/ potezniejszy y mocniejszy sie stae. O tym o-

boynu pie-

Serm. 2.
Abdi rer

boygupialnie mow: Bazyli s. Jaso/ prawi/ zgodno wody/ ie-
sli by na rozne strumienie rozdzielone bylo/ bliska ziemie przez
ktora plynie/ zielonością odkrywa y plodna czyni: tak obżarstwo
iesli sie przez żłoby serdeczne wyleie/ a tam tendy przechodzac
smysły wbytkie poleie/ wielki las złych chciwości zapuści/ y
Duże rozmaitego zwierza miesztaniem uczyni.

Te sa tedy sposoby y drogi ktorými Duże zakonne do te-
go stanu przychodzą/ w ktorým wbytkie namietności wspo-
koiby/ ieden panować będzie rozum/ ktoremu to właśnie nale-
ży: on zaśie/ iż nie będzie żadna mocą zatrzymány/ śnadaie sie
woli Bożej podda: Y tak sie stanie/ iako w domu dobrze posta-
nowionym/ wbyscy w pokościu mieszkają y wrzedow swych pa-
trza y ochotnie wykonują. Przeto w tym wzglępie nie trze-
ba/ iż wymyślać vgruntowany/ stan trzyma bardo szczesliwy
y wciebny/ y inż na ziemi poczyyna stanu onego Niebieskiego
zażywać/ gdzie wbytko będzie w naywiekszym y nadostonal-
nym pokościu zawarto. Toć jest on pokoy y ono siedzenie y od-
poczynienie/ ktore przez Izaiasz Oracza enoćie spr: a wiodli-
wości obiecua/ a tey własny vrad jest/ aby każdemu/ co iego
jest oddala. To osobliwie dziecie sie w zakonie/ ktory nas Bo-
gu/ ktoregosmy sa wbyscy/ oddaie y dostonalie poddaie. Y
bądźie/ prawi/ dzieło sprawiedliwości pokoy/ a sprawowanie
sprawiedliwości milczenie y bezpiecność aż na wieki. Y be-
dzie lud moy siedział w piękności pokoyu y w przybytkach du-
sności/ y w od poczynieniu Bogatym. A coż jest poządliwego
człowiekowi iako odpoczynienie/ a to nie prozne y bez pożytku/
iako w świeclich proznuiających bywa/ ale iako tu opisua/ obfi-
tym y bogatym/ y wbytkimi dobry duchownym/ obfituacym

E. 32.

W Dciebie/ ktora zakonnicy y modli-
twy odnośa.

Rozdział

Rozdział Szósty.

Dziesięć wieków przypłyca się y tak która z Modlitwy Boskiego rozmyślenia pochodzi. To rozmyślanie jeśli dobrze uważamy/ wielką częścią żywota człowieka bierze. Jego zaś iako jest wiekiem/ y iako jego własne jest mięsce zakon/ oboyma spólnie zda się iż dotknął. Zważymy tymi słowy: Syny przychodniowie którzy przystali do pana/ aby go chwalić y miłowali imię jego/ żeby mu byli sługami: każdego strzegącego Szabat aby go niezmazał/ y trzymającego przysięgę moję. Przywiodę je na Górę świętą moją/ y wweśle je w Domu Modlitwy mojej: Ciepaleńia ich y ofiary ich będą mi przyjemne na ołtarzu moim. bo Dom mój Domem Modlitwy nazwan będzie weśm narodom. Tak jest znamię Ducha ś. obietnica/ której y zwierchna postać/ nie tylko wewnętrzne wyrozumienie/ tak zakonnikowi każdemu służy. iż zaledwie wyraźniejszego wykładu potrzebuje/ by śnać/ iako Augustyn ś. w podobnej rzeczy mówi/ Proroekci mowy śmiał się niezrozumiał. Lecz co ządziw gdy Proroekom kościół przyszły był pokazany/ że też zaraz y straci zakonny/ częścią kościelney tak zaczęły być oznajmiony. Tym tedy naprzód przychodniom Imię służy/ którzy tu nie własnego nie mając/ iako pielgrzymi tego światawzywają/ iakoby nie wżewali/ ani mają miasta trwającego/ ale przysięgłego Buzara: Ci też przystają do pana/ z którym mocnym y nierozwiązanym zwiastkiem ślubow są przywiązani/ są jego sługami/ tak rzecz iako imieniem/ bo y na jego służbie żyją/ y tym się tytułem chlubią. Ci też często Ciepaleńia/ to jest samych siebie zupełnie Panu ofiarują/ y jego Szabat chwalą. to jest prozowanie y wolność od zabaw/ ieno nie bez pożytku/ iako pospolicie jest na świecie/ ale światłości y pobożności pełne/ w którym

Esa. 56.

Hebr. 13.

Xxxx

- tym od

745 Dobr duchow. stanu Żalon.

rym od ziemskich spraw bedac wolny/ zupełnie sie Panu Bo-
gu/ przypatrując y oneę milując/oddając On zaście Dom Mo-
dlitwy/ który Bog swoim Domem zowie / czemu niema być
nagrzany zaon/ który y wślawicznego ćwiczenia w Modli-
twie po swoich wyśiąga/ y zaraz wśelati wczas/ aby sie dobrze
odprąwował/ podać? Bo naprzod zaon/zwierzyne za-
bawy oddala/ nietylko one wiesz/ iako staranie o rolach/ o fu-
piestwie/ y inne im podobne/ ale też y mniejsze/ iako gospodar-
stwo/ działość wychowanie/ y inne takowe/ bo te są iako iad na
rozmyślanie rzeczy Boskich: tak samo zabawa/ która czas kra-
dnie/ iako daleko więcej afektu/ który do takowych rzeczy sie
wrywa/ gniewu/ bojaźni/ smutku dla rozmaitych przypad-
ków: a te afekty częścią wmyśl turbują/ co barzo škodzi contem-
plácii/ częścią tak zanurzają/ y wśylkie iey siły y moc wyni-
szają. Tak iako święty on mość Izaał w tym dobrze ćwiczo-
ny powie dziać iż tego do Modlitwy koniecznie potrzeba / a-
by zbytnie starania o rzeczy ciatu należące ogulnie odcięte były/
potym aby żadney sprawy / nietylko zachodu ale ani pamięci/
nie była przypuszczana: zaym obmowy prozne gadli abo wie-
lomowności oddalane/ a nade wszystko gniewu y smutku za-
trwożenie/ potym pożadliwości cielesne/ y takomstwo podnie-
ty škodliwe/ zgratu wyforzenie były. Co iesli tak iest/ zaym
idzie iż tak na świecie częste są takowe przeszkody tak rzadka
pilność na Modlitwie. Zdrugi strony w zaon nie maś nic
takowego bo jużte wśylkie zawady daleko są od samego sta-
nu oddalone.

Cassiacol
9. c. 3.

Cor. 7.

Domaga też wielcey barzo wstrzemięzliwości y Czystości/ co sie iawnie pokazue tak z Apostoła Pawła / który dla
też Daniestwo y beienstwo tak barzo zaleca/ iż sposobność po-
dać bez przeszkody Modlić sie Panu/ wierze że dla tey przyczyny
między innymi/ iż wmyśl ludzi/ iako cielesnym kochaniem
ciężcie y nadot sie ma/ tak wstrzemięzłością iście sie nie iad.

to leśszyym

to leśbygym/ żeby sie iako by strzydłami takimi tu Panu Bo-
gu podnosił/ a czystości oney swojej też czystością sie przyło-
czył. Pomaga też pokorą która jest w samym stanie ubogim/
y od wszelkiej luctey chwały oddalonym. Abowiem iako o
zbawicielu czytamy/ iż gdy maluczkie dziatki do niego przy-
wiedzono/ mile ie oblatywał/ y owsem weznie stworzył tego bro-
nili/ strofował mówiac: Dopusćcie maluczkiem przyść do-
mnie/ bo takich jest Królestwo Niebieskie: toż zda sie że z Nie-
ba zachowywa/ iż z takowym jest rozmową iego. Abowiem
jesti te takowości znaki tym pokazował/ w których oprocz słá-
wości lat nie pokornego niebyło: iako daleko wieccy tym / kto-
rzy sie dobrowolnie wnięli / y do ubóstwa y napodleykego
mieszka chętnie spuścili. Przeto dla tych y dla inych wie-
la przyczyn warpić nie trzeba/ iż zakon jest Dorem Modli-
twy/ to jest. miejsce zewszed naspojobnieysze sercá na Modli-
twie y rzeczy Boskich rozmyślani: u wstańczonego zatrzyma-
nia. W tej iedney zewszed nasłáhetnieyszey sprawie/ i aka po-
ciecha wlewana bywa/ teze Pan onym. słowcy: wesele ie w
domu Modlitwy moicy. sprawca sie czyni tego wesela/ a pra-
wodziwie/ bo od niego y z niego jest: od niego bo on ię w du-
che nasze wlewa/ iego promienie nas oświecaia/ iego swia-
tość y światłość w sercá nasze wchodzi. Jest też z niego/ bo
żadney insey rzeczy niemá/ czego by sie ono wesele rodziło/
ani sie rodzić może ieno z samego Boga.

Matt. 19.

Słusznie tedy Bernat s Modlac sie/ prawi/ piemy wi-
no w wescelajace serce/ wino duchowne co wpaia / y cielesnych
rozkoszy zapamietanie przynosi. Y Augustyn s. Stodze sa
tzy Modlacych sie nię wesela widokow. O s Francyšku to
czytamy/ gdy on zakonnikom barzo zwykly byl zalecac wesele
duchowne/ iako wielka obrone przeciw pokusam sataniskim/
zwykly też przydawac. iż to wesele/ iako ze źrzedla rodzi sie z
czystości duze/ iá zaś dostapiona bywa uczynkami dobrymi/

Ser. 18. in
Cant.
InP/4.127

ale nawiecy Modlitwa/ przeto do niej iako do portu
wcielac sie potrzeba/ gdy nas smutku iakiego nawalnosć napá
dnie.

A iesus z ludźmi obcowanie/ ktorzy ábo náuli sa osobli-
wey/ ábo roztropnosci tak zwyklo ciešyc/ aż cące dni z nimi mi-
le trawimy/ iakie máia bydz rozmowy/ iakie zchadzki/ ktore sie
ostawicznie dzieia/ teraz z Anioły ktorych miłości y ku nam
opatrznosci tak wieleśmy powinni/ czasem z inšymi święty-
mi/ ktorzy teze też ciešar ciata niegdy nošili/ teraz też zewšy-
ch ich krolowa/ nád ktora po Panu Bogu niemáš wcešy-
tkiej wiecznosci nic piekniešego. nic ku myšleniu y ku vmi-
lowaniu przyiemniešego.

Což tedy o samym Bogu rzecemy? Naprzód bowiem
iego Bosta natura/ ktora nieškonczony dobroci/ možnosci/ y
wšego dobrápelná/ nieprzezyrane pláce podá/ po ktorych gdy
vmysł pielgrzymuje w żadney škonzoney rzeczy niepostawá-
iac/ w iakiej przepásci roškoszy zánurzyć sie niema? Potym
gdy teze vmysł/ do rozbierania iego dobrodzieystwo sie obro-
ci/ nietylko tych ktore sama wola y chetliwa szodrobliwosćia
dárowal/ ale w ktorych vžycaniu tak bázno on máieštat práco-
wat/ á gdy iego bolešci y vdreczenia/ on žito/ ono vboštwo/
látowania/ ciernie/ krzyž/ pilnie w sercu šwym rozwaža/ to
wšytko iako bogáštwa swoje y škarby nieškonczone widzac/
imi sie báwi/ Natem čas co za poćiechy y radošci w nim sie zá-
czynáia. Tu tež y šodkiego placzu obštosć/ tu wesele serdec-
czne czestotroć y náciato sie wylewa/ gdy takie y tak wielkie
Bostkie miłości ku sobie znáki obaczyna/ co samo przez sie
wielce iešt wciešno/ á což dla samych tey miłostí owocow/ o-
brony/ štárania/ láški ná tym šwiccie/ á pewney nádzicie żywo-
tá wiecznego.

A choćiaž by byla od wšelákich pożytkow nášych
myšl odćieta/ samo przystapienie do Boga/ co sie przez Mo-

dlirwe dzie.

Regi. rzęćie Bożo. VI. 748

dluższe dziecie/dziewięć by to miało cieścić. Abowiem kto się do ognia przybliża/ od ciepła tego żagran będzie/ a cokolwiek z miodem się miesza/ tego słodkość słodnieje: Tak kto się z Pa-nem Bogiem/ wśelakiego błogosławieństwa żródłem stacza/ y nieiało wci się zanurza/ co się dziecie rozmyślaniem y modli-twa potrzeba żeby y on też błogosławieństwa tego obyczajem nieiatim stał się uczestnikiem. Czego przykład pokazał się w Nozysku/ który społeczności mowy Pańskiey/ iako pismo ś. mowi/ tak wielkiej iasności na duszy dostał/ iż też zczoła jego na kształt rogów wynikła.

Exo. 34

Tych tedy pociech tych potraw/ z którymi wśytkie ziemi-skie delicye nie mogą być porównane: żążywaia studzy Bo-ży/ y Dusze ich/ tym powszechnym obrokiem karmić się zwykły/ iż się niemają czemu dziwować/ iesli sadłem tym y ciuśkością Duchow na napełnione/ takie siły mają/ na sprawowanie v-czynków tak osobliwych y tak snadnie. Tymi się karmił An-toni ś. kłerego/ iako pisa. Czesłokroć wieczorą poczarowy się modlić/ zaranna światłość na tymże miejscu zaśtała/ na co się ieszcze wstarczył iż tak przedtę przyspiał: Tymi Arlenius/ o którym toż też czytamy/ gdzie w wieczor vdał się na modli-twa/ opuściwszy za sobą słońce zchodzące/ czesłokroć nieru-żywszy się z miejsca trwał aż go wśedły słońce znów ogar-nęło. Także też o ś. Sylwianie mamy po długiej modlitwie oczy zwykły żamykać/ by śnać/ iako mowił/ rzeczy tych podłych sprośności niewidział/ który od gornych onych tak dziwnego widziadła przychodził. A Franciszek ś. który czasem nād czło-wieką/ czasem nād drzewą/ czesłokroć też nād wysokość obło-ków/ ieszczy ciąłem był wynoszon: Coż nāostatek inych bez li-czby/ których zachwycenia/ od śiebie odchodzenia/ y długie modlitwy pełne cudów czytamy/ których y tego wielu nāsę-go jest nie mało/ ale ani miejsca ani czasu nie mają morwić o tym.

Psal. 61

XXXX

Am 3 11 30

A my z trzody y iako mówia z żywota pospolitego/ chodzący do tak wielkich rzeczy wspinąć się owŹci nie możemy/ iednak w tej samey/ czego nam Pan pozwała/ ducha mierności/ tak wiele podłości probuemy/ iż ta sama trocha czego wŹsamy/ iest pożadliwŹa nād złoto/ y mnogie drogic kamienie/ y stodŹa nād miod y plaster miodowy.

**Ginych wielu Duchownych/ ludŹi
Zakonnych/ wŹciechach.**

Rozdział Ciodmy.

Wielebny Justynian/ o ktorego ŹwiatoŹci y madoŹci częstochmy w zmiānka czynili/ miedzy innym wychwalaniem zakonu to zwoyŹi mawiać: iż Pan Bog wymyŹlnie to uczynił/ żeby iego wŹciechy zakrył/ abowiem by to ludŹie wiedzieli. Źwiata by wŹŹyŹy odbiegli. Bo by się zatrzymać nie mogli/ ale do niego wŹŹyŹy by się zbiegli. To ŹwiatoŹstwo tak wielkiego człowieka/ tym ma bydŹ ważniejszy/ iż to/ o czym ŹwiatoŹczyt sam tego Źprobował/ y ten żywot chwalił/ w ktorym z dziecinŹstwa zawiŹe był. Ktemu takiego był dowcipu/ a co wŹieŹa iaki BoŹcy ŹwiatoŹŹci optywał/ tak iż iego rozŹadeł ŹuŹnie ma mieć wielkŹ porażnoŹć.

Lecz nie iego tylko ta była Źentencya y rozŹadeł/ ale wŹŹyŹich/ tych zwołaŹa ktorzy tego żywota naŹadowali/ toŹ mawiali/ toŹ przepowiadali/ Paliadus piŹe o iednym z onych oycow Źlarych wielkiej ŹwiatoŹci/ ktoremu bylo imie Apollo ten miał okolo pieci Źet wiecznoro/ ktore tak zwoyŹi był cwiŹzyć/ aby zawiŹe byli ochotni y wŹŹeli/ tak prawnie/ iż żadnego na Źemi podobnego wŹŹla y radoŹci widzieć nie bylo/ iaka miedzy nimi wŹŹawieczna trwara. Abowiem tak mawiał: Nie ŹuŹna aby się ci Źmucili/ ktorzy tak pewna/ ŹeŹŹŹcia wiecznego/ na-

dzieci

Ściegi trzećcie Rozdz. VII. 750

dzicie mieli: Poganom/ Żydom/ y złym Chrześcianom po-
wiadał iż żal y smutek miał być zostawiony. Studzy za-
świe Boży zawołał się maia weselić. Bo jeśli ci/ którzy o rzeczach
ziemskich przemyślaia/ wesela się w rzeczach ziemskich: Za-
konnicy/ którzy także dobrą/ y niniejsze trzymają/ y przyszłych
tak się pewnie spodziewają/ czemu nie mają żyć w ostatecz-
nym weselu? Tak oświecon/ a prawdziwie.

Naprzód bowiem w tym stanie jest ona wieść o dobrego
y Bezpręgo sumnienia które y bezesłowne rzeczy krasi/ y prze-
ciwne jeśli które przypadną/ cięży. Owa w tym czasie czło-
wieka zakonnego w weselu. Abowiem tu jest iako mój szły y
pominąć oświecony ludziom dany/ to jest światło na rozu-
mie/ które bez wspomnienia żadnego/ dobre od złego/ sprá-
wiedliwe od niesprawiedliwego/ rozczyna: Potym słon-
ność na woli tu mówianiu tego dobrą/ y wieść o od tego
złego które tuż zna/ ślad idzie iż kto się temu światłu y tej słon-
ności sprzeciwia/ ten zawoła w utrapieniu/ y iakoby w niecia-
łkiej katorni żyje: a kto mu jest postuśny/ y wodzą jego na-
śladowie/ żyje zawoła w weselu. Abowiem tak Chrystosłom
ś. Choć i żyć/ prawi/ cnoty w samym ćwiczeniu nie co prace
mają/ iednak wielka wieść o sumnienie napelniaia/ tak iż to za-
dnymi słowy wypowiedziano być nie może. Co bowiem się
zobież rzeczy niniejszych zda być na oświebliwego/ ieno zdro-
wie dobre/ bogactwa/ hojne używanie? ale to wszystko jeśli z
ona wieść o będzie porównano/ gorzkość się zdać będzie/ a-
bowiem nie maś nic słodszego nad sumnienie/ y dobra nadzie-
ie. Lecz ten pokój sumnienia w zakonie nietylko sam przez
się wdzieczny jest/ iako tu mówi Chrystosłom/ ale też za nim
ida niezliczone inowieszy/ oczym było ś. Machariusz/ Au-
dy Boży/ prawi/ czasem tak się maia/ iako oni co w stole wiel-
kiego Broła siedzą/ gdzie jest pełno osobliwych potraw/ gdzie
sytność iż dżwona y poćiecha/ która mowa ludzka nie może

Hom. 63
ad pop.

bydź wystawiona/bywała napelnieni. Czasem też iako oblu
bienia/ ktora w Boskim oblapieniu/ nie wiem iakoś rosto-
bo Niebiesko prawię sie rosplywa/ czasem zda sie im/ że sa bez
ciata Angolami/ tak sie lekkimi y raczymi czuia/ iakoby żadne
cieżaru ciata nie czuli. Niekiedy tak sie rostopia/ iakoby kto
bardzo dobre wino pijał/ iako sie pijanymi/ swietymi/ Boskich
cieniem piianstwem/ tak iż nie nie czuia o tych rzeczach ziem-
skich. Podezas też biora na sie płacz y lament/ za wstytek ro-
dzay ludzki/ za ktorym sie do Pana Boga wstawia/ pragnac
dużego swego za nie polozyć. Nie kiedy zaśie tak ku bliżnym
Duchowna miłość sie zapala/ iż gdy by mogło bydź wsty-
tek ludzkie we wnetrznosciach swoich by zamkneli/ bądź zle/
bądź dobre. Czasem dla wniżenia Duchu/ tak sie pod wstytek lu-
dzie spuszcza/ iż sie ze wstytkich ostatecznych/ namniemy/ y na
gorze bydź rozumie. Żasie tak sie czasem z na/ iako olbrzym
iaki/ wziać by broni idzie o hornie na wojne/ a z nieprzyjacio-
ły meźnie sie potyka. Częstość też w wielkim wspanoieniu
Ducha odpo. zywa/ nastadłego y naspoynicy Bego pokora
zajyć iako/ iako niewypowiedz. a na poćheczuie. Nastość
często sie też to przytrafia/ iż przez ten dar Duchu/ który w
rozumienia zorra y madości/ tak ich s. nyst bywa oświecony/
y takich rzeczy we m. znienu ota sie nauczy/ czego żadna mo-
wa wypowiedzieć nie może Dory Máchariuś.

Przeto iaki to ma bydź stan/ który wstawicznie w takich
delicyach plywa/ iż iako na w. zta. ch potraw y za potrawami/
tak w tym żywocie. wesele za weselem/ wciecha za wciecha idzie.
Stużme tedy Dawid Prorok: O iako wielka/ prawy/ wiel-
kość sił twoich Panie/ ktoraś zakrył boiacy m. si. cie
bier wielka/ ale zakryta/ a tym tylko wiadoma/ ktorzy sie praw-
dzicie Pana Boga boia. Bładza tedy y bardzo bładza/ kto-
rzy sam pożytek y zbawienie/ tym ktorzy sie Bogu oddali/
położone bydź mniemają/ ale iż tego zbawienia z wiel-

kim się

Odegi Trzecie Rozdz. VII. 752

kim feafunkiem dostać maia. Ma/ ma zaiste ta droga Du-
chor na wciechy swoje/ á te daleko wietfe/ niż te ktore ciáto y
krew mieć moze. Przeto żadney rzeczy snać czesćiey w piś-
mie s nie powtarzáia iáko to: Dawid s. mowi/ swiáto we-
sto spráwiedliwemu y prostym sercá wesele/ á to dla tego mo-
wi/ bo to iest prawdzirve wesele/ ktore z swiátá Dufnego y z
sercá prostego pochodzi. Do czego teź náleży ono. O iáko
stodkie podniebieniu memu stowá twoie nád miod vstám mo-
im. Y ono: Glos wesela y zbáwienia w przybytkách sprá-
wiedliwych. A spráwiedliwi niechay vžywaia/ y wesela sie
przed oczymá Božymi. A dušá moia rozráduie sie w Pá-
nu/ y vfocha sie w zbáwieniu iego. Wbytkie kości moje rze-
kna/ Panie któz podobien tobierz A ono bázro osobliwa y nie
iáko náša/ ktorzy w Domu Božym mieškamy. Beda vpoieni
hoyností domu twego/ y strumieniem roskofy twoiey ná-
poiš ie Strumieniem zowie dla obfitostí/ á iž taka voda nie
z ziemie pochodzi/ ále z niebá/ á to bázro hoynie spuszczone by-
wa Vpoieniem záše/ bo ktorzy tákowymi pociechámí násyce-
ni sá/ mcy lito wsefkie prágnienie dostátecznie w sobie zgási-
li/ ale nie ná zemi nie widza/ ani dbáia ná to/ co przed oczymá
maia/ á wewnátrz duchowym ogniem paláia/ á tá gora-
cość do wicla rzeczy przywodzi/ ktore inšym zdadza sie bydz
głupiey nie stušne.

Toć iest v Zjáiašá Proroká/ ták czesto ná rožnych mieš-
scách/ osobliwie ono. Vczyni/ práwi/ puszcza iego iáko ro-
skofy/ á pustynia iego iáko ogród Pański/ wesele y rádość nay-
dzie sie w nim/ dzieł czynienie y glos chwały. Szczęšliwa pu-
stynia ná ktorey ták wiele iest wesela. A což iest prawdzirvicey
ta puszcza y pustynia/ ieno Zákón/ mieysce oddalone/ ták od spo-
teczności pospolitwá/ iáko od Honorow/ od Bogactw/ y in-
šych czasow swieckich?

Ná tych tedy y ná wicla tákorych rzeczy/ poniewráž ie w

Yyy

pišmie swie-

Psal. 96

Psal. 118

Psal. 117.

67.

Psal. 34.

Psal. 35.

E/ie 51.

753 Dobr. duchow stanu Żalon

piśmie świętem czytamy / które klamac niemię / mamy mieć
dofę / choćay byśmy sami tego nie spróbowali / iednak temu
perwieny y statecznicy wierzyć iestemy powinni / a niżli temu
co widzimy / abo sie raka dotykamy / bo te smysły omylić mo-
gą / a słowo Boże omylić niemoże.

Lecz nad to te słowa potwierdzaia sie przez same natura
Boska / y wrodzona dobroć iego / ta gdy taka była / iż go ztę-
bą na takie mę / y na śmierć krzyżowa przywiódła / a to za nie-
przyjaciół / Coż uczyni dla przyjaciół / co dla Synów / zwa-
seza że tam to tak mu drogo przyszło / to iest / gdy kreć y zdro-
wie / wydał / a w rdzieleniu tych pociech człowiekowi / nie mu
niepotrzeba pracować / ani w szczęściu swoim żadney klody
odnieść / tak iż żadna nie iest wątpliwości przyczyna / dla cze-
go by ona takawość na sęgi swoje / wedle swego zycza /
nie miała bydź hoyna. Przeto iaka by to miała bydź tego ży-
wota molestia / która takimi skłóściami niemiála bydź o-
śmierzona / Co za skłóść człowiecza która by takie dary
nie potwierdziły / Co tak twardego y nie wżetego / żeby go tak
le przypraw y nie zmieściły / Dla tego Bernat s. w onym
długim kazaniu które o szczęściu żalonnym napisał / to też przy-
daje. Boskie y to hoyność należało / żeby nuciło żywota wie-
cznego zapłatę obiecał / ale też y na tym świecie wesela ducho-
wne dawał. Tak / prawi / y robotnikom tego stowara iest zwy-
czay pokarm dać przy robocie / a zapłatę w końcu roboty.
Tak y żołnierzom żołd dawa dla potrzeby pracy / a naosiłku
wielkie wspominki wedle wielkości pracy. Tak y Synom Ż-
zrańskim niż do ziemi obiecanej wędli / napuśczy / Ianna nie
wstawiała. Mąż ta dwoiła obietnice y Proroka iasnie wyra-
żona / gdzie mówi : Odda Bog zapłatę prac swoich / y po pro-
wadzi je w drodze żywotney. Ta bowiem iest droga świadectw
Pańskich / w których Prorok Dawid / iako sam świadczy / to-
wał sie więcej niżli we wszystkich bogactwach.

Ser. Ecce
pos reli.
quin. m.

S. p. 10

Sap. 12.

Te udy

Ła tedy duchownych poćech / o których mówimy / obfi-
tość / wiela / o których czytamy przykłady świadczą. Jako o-
nego Jana Opata / o którym piše Calsianus, iż tak podło-
ści renetrza się napelniał / że ani tego pomniał iesli wczorá
jeđt. Także tej s Esem o którym piše iż prawie renetrzo-
ści się w nim / dla wielkości Niebieskiej poćechy rwały / dla
czego zwyli więc wolać : Odstap odemnie Panie náchwila bo
stańtu tego stać się znośić tego niemoże.

Bernat s także w takich poćechach się zanurzał / iż cały
dzień nad iednym ieziozem ładac / nie widział go / y Koś w Cel-
lu mieścić nie wiedział iesli miał pokryć. A takowych o-
wocow wiele wieli one dawali / tak iż więcej takich przy-
kładow zbierać nie potrzeba. Lecz y wielu naszego wiele się ta-
komych przykładow nazywie / bo Pan Bog nie utracił dobro-
ci y szedroblności swojej stworcy te owoc plyną. O fun-
datorze y Dycu naszym Błogosławionym Ignacyusie / to ch-
my wzięli od tych co go świadomi byli / tak wielka obfitość leż
duchownych miał / iż prawie wzrost wstępn w nim ginał / aż
zarąpomnieniem lekarzow y za prośba swoich / te też także v
Pana wprosił iż ich iakoby wodze w reku miał / mogac imi
kierować albo im bieg dopuścić / albo ie też zahamować / iako
chciał. Także też Błogosławiony Franciszek Kavier / (tak o
nim piše) iż gdy sam na osobności był rękę na pierśiach po-
łożył / a oczy w niebo wyniosł / dla obfitości takich po-
ćech / takie słowa mawiał. Dosyć Panie dosyć / iako on dru-
gi Esem o którym się mówiło / niemożac ich śrzymać więcej
Joxsem gdy jeđt w drodze / co zaś się piše czynił tak myśl
iego ku Panu Bogu podniesiona y prawie w nim zanurzo-
na była / iż czelotroć wstępnac z drogi / na ciernie / na trze /
y na kamienie nie bacząc w padał / dla tego zarębie miał nogi
z krowarione y ropa plynac / gdyż on tego wszystkiego nie czuł
My zaś też niemato takich z Zakonu naszego znamy / a o wie-

lu drugich sychamy/ w ktorych taka byla z Panem Bogiem
spolecznosc/ i z w tychze prawie wciekach iako y oni dawni
swieci hoynie oplywali/ ktorych bych mogli mianowac ieno-
zem to przed sie wziol/ zadnego z tych ktorzy iesze zyla nie mia-
nowac.

Lecz te rzeczy sa niezwyčajne/ y bez wospienia nie każde-
mu sie to zedyje/ sa tedy drugie pociechy barziesz poapolite y
prawie powszednie/ iednak wielkie y wielce poządane/ ktore sam
pospolity y zwyczajny żywot zakonny może dostapic/ bo z ser-
ca czystego/ y z cwieczenia w cnotach y z wmartwienia siebie sa
mego pochodza. Abowiem iako stonit. tak swiatla swego
inym rzeczam wzyca/ iako one sa sposobne. powietrze / iesli
czyste iest doskonałe oswieca/ a iesli mgliste y ciemne / nie-
przeto nie oswieca/ ale tak wiele wpuszcza promieni iako
gestwa ona dopuszcza. Toz sie tez wodom przez dziury y skaluby
wdziera/ ile ich ciasnosc dopuszcza. Tak Pan Bog/ ktorego
niemniej stlonna iest natura tu do brzezczynieniu iako stonica
tu swieceniu. Abowiem on iesli zadney przeszkody nienay-
duie/ iako w wielkich onych mezach/ tedy sie tym wyryet barzo
hoynie wzyca/ a ktorzy iesze nie owfeli/ sa doskonali/ przed sie
ich zgola niezaniebdywa ani odrzuca/ ale nieiatim pomiarko-
waniem/ iako ich znie sie poiecie/ tak wiele im swiatlosci swo-
iey wzyca.

Przeto chociazze slabość nasza/ do takicy swietla onych
wysokosci/ przystapienie może/ iednak sam Pan Bog/ do na-
szych slabosci siebie samego spuszcza/ ktorzy gokolwiek wrey
puszczy/ o ktory sie teraz mowito/ nasladuia/ nigdy ich latna-
cych nieopusci/ aby nie wstali na drodze/ ale tak nasza/ i z tez
wiele kofow z wloskow ostaje. Taka bowiem iest moc tego
wescia/ i z tez namniysza czosila iego / wsele w nas wescia
swieckiego czucie y poządanie wygasa.

Lecz nie dosc o tej rozlicznosci pociech/ ktora owoc rze-

czy ducho.

czy duchownych zakonnikom przynosi / tá / áczkolwiek w nich jest przedniejša iednak też niżej bez poćech doczesnych y owšem takich czestotróć zażywania / i ani świeccy ludzie / którzy rzeczy doczesnych stáła chciwością szukaia / y w one sie nie iáko zánurzáia / iednak z nich ták czystey y prawodźiwey vciechy nie czerpaia.

Owie tu rostkossy wymuie: Sprośna / á te ktora z grzechem jest złączona / Tych obudwu żaden bączny / człowieczym weselem nienázwie / gdyż iedne bestyálskie sa / Drugie máia zřoba żadto złączone ktore záwse ráne zádaie / á wieccy to samodrezy / niż oná cieşy. Ale to ná stronie odložywşy / iesli o człowieku / ktoryby prawodźiwym człowiekiem byl / pyta / my / to jest / ktoryby zdrowego rozumu náśládowna / y onemu poslušnym byl / to pewno twierdzić mamy / z tych samych rzeczy ktore są ná świećie / że jest wieşce duchownych / a niżli cielesnych ludzi ochánie. Abowiem cielesni / co jest namniejšego wstworzeniu / ná to wşytkich sie vdaia / to jest ná zwierzchna postáć / ktorey iż názyt chciwie zażywaia / to czynia / zřezego Augustyn ś. śiebie samego sirofu / że sie ná cudne rzeczy / ktore Bóg stworzył spitnymi beda / tárgáia. Lecz duchowni dálećo rozny obyczaiem / y do vciechy snádniejšym / ktory zezwyczáiu fránişka ś. wziać możemy / co doşć syroko ś. Bonaventura w żywocie ież opisał iż on z rozmáitego stwórzienia niewymowna vcieche bral / y z nich sie weseleć zreył / gdyż ná wşytko / iáko nádzieto ráf Bożych pátrzac / ná wyşba one dobroć / w káżdey rzeczy iáko we źrzedelku zdroj czerpat / y ich náture / síly / wtaşności im od Boga nádane / w takim porzadku posłánowione / y tála śliczności przybráne / wważaiac / iáko by z t'iebieşkiey iáśis melody / recreans bral / á w nich cudnych Boga nápieśniejšego poznawał y milował. To ie / dy czynił fránişek ś. czego też náśládowna y toż czynia ci wşy / sey / ktorzy nie tylko oczy cielesnych iáko wot y ośiel / w ktorch

10. Confes
ca. 27.

Scrm: de
spectacu-
lus beatra-
lib.

niemą rozumu ale też oczy duchowych wzywało. A ta wcie-
cha iako jest wiejsza a niżli ta ludz grubych y cielesnych / po-
kazuje to Eyprian s. który tegoż Argumentu używa / aby lu-
dzie od widoków y obrazów pospolitych odwrócił tak mówiąc:
Ala Chrześcijanin widok y wciady lepsze jeśli by chciał / ma
prawdziwe y pożyteczne rozkoszy / jeśli by się sam w sobie za-
rał. Alż opuszcza to / czemu się iścieżeniem ożę przypatrować / ma-
te światła tego piekności / żeby na nie patrzyć y dziwować się.
Nlech patrzy gdy wschodzi słońce / także też gdy zachodzi / okrog-
miesięczny / który przybywaniem y wbywaniem swoim bieg-
czasę znaczy / także też gwiazdy iasności / chory: y wiele innych
rzeczy Eyprian s. przydaie / o przyrodzonych sprawach Bóży-
bárzo dziwnych / z których przypatrowania powiada / że wie-
śo daleko może wziąć cztowiek Chrześcijanin / wciecha a niżli ze
wszystkich gier y obrazów / w których się ludzie bawia.

Co jeśli wszystko zbierzemy / tak zwierzchnie: ało wewnątrzne /
tak duchowne: one / które rozumem bywało widziane: iako też y
te / o którychśmy teraz mówili / które należą zściała y ciato ie-
czuie: snadnie połączymy iż nie wcieśnienię tego bydy niemole
nad żywot zakonny / w którym wszystko u siebie patno weseła / y w
którym tak ośławiczne y spoione są wciady / a te czyste y prawe.
dziwe: a iako mówi Eyprian s. nie iako przychodzące ale iedną
po drugu następującą / y owszem iednego czasu iedną dru-
gą dokłada. Przeto y w tym prawdę napelnia obietnice swo-
ie / która mówi: iż po to przyśła aby iey wybrani żywot mieli
y obściecy / mieli: to jest wesełszy y ośblimszy / y we wesełsiej
wcieśie zupełniejszy a niżli świeccy.

Ioan. 10.

O wcieśie / która Zakonnicy i' wbo-
stwa bora.

Rozdział

Rozdział Gsmv.

Niespodziany na innych resztkach rzodlach w Zakonie/ a naprzód samo Obstawo/aczolwiek sie to podobno bedzie zdalo cos od rzeczy/ y przeciw pospolitemu mniemaniu ludzi/ tych zwiaszcza/ ktorzy/ iako Prorok mowi: Błogosławionym lud ten nazwali/ ktorzy dostatek rzeczy doczesnych mają/ Synowi y Córki wiele/ a i pieknie wbrane/ wielkie stado owiec/ spiżarnie tak pełne/ że z jednego w drugą obfitość rzeczy przenosić potrzeba. A toć jest pospolitego człowieka mniemanie: ale ten błąd skraz strofuił Prorok lepra y prawdy swego przydał sentencyę: Błogosławiony lud ktoręgo/ Pan Bog jego.

P/4. 14.

Ten zaś lud który tak Bogami za Páná y Królá/aby onemu samemu kużył/ ani żadnego innego Páná nie miał oprotz Boga. też nie przyzna iż są zakonnicy/ ktorzy też dla tego ludem są nazwani/ bo nie w osobności to czynią/ ale między sobą/ Regulami/ y w świątliwych rzeczy społeczności złączeni/ iedną familią/ y ieden lud czynią. Przeto temu ludowi y to kużył/ przysioł/ co też Prorok powiedział: Błogosławiony lud ktoręgo nie wesoły śpiewanie. Abowiem śać uż inże dużej nabożności/ ktorę Duchowna Rodność się nie kiedy ochładza/ iednak te każda przez się y poiedynkiem rzeczy swoje spracują. Lecz zakonnicy samym spólnym życiem lud ten gromadzą/ ktorzy w trzeźwym y wesołym śpiewaniu żyją/ a tego śpiewania takowego/ z samego wiela person złączenia wesołość go przybywa. Błogosławiony tedy lud ten/ chociaż że onych bogactw niema/ y owym dla tego samego między innymi błogosławionymi/ iż tych bogactw niema/ boż zaraz też rozlicznych y wielkich molestii niema/ ktorę obfitość rzeczy konieczną za sobą ciągnie/ iż ktorzy są od Boga odwieceni/

P/4. 32.

15. Moral.
ca. 13.

by wewnętrzne rzeczy przegladac mogli/ to też wyrozumieć/ i dopiero bydy szczęście wboistwa/ iż od niebezpieczeństwa bogactwa daleko jest. Tak to wyrozumiał Grzegorz s. który miejsce ono pisma s. Gdy się nasyci/ ściśnion będzie/ będzie się pościł/ y wślekała boleść przypadnie nań: Tak wyśleda/ iż to wśytko miejsce do bogatego człowieka stosuje/ który dostatkami rzeczy tych jest nasycony. Pierwoy/ prawy/ boleść miał w samym trudzeniu żądze swoiey/ iakoby rzeczy pożądanych dostał/ ale iako dostawby rzeczy przyśled do tego czego żadał/ drugago boleść napada/ żeby tego z trwożliwością boiaźnią strzegł: czego z ciężką pracą/ pomni że nabył. Boi się zdrady y tego by cierpieć nie chciał co sam drugim uczynił/ boi się drugiego może nieyśnego/ by nań nie przypadł gwałtownie/ w bogiego zaśie gdy widzi mniema że złodziey. W tym zaśie co zebrał/ stara się wśilnie żeby przetrwał nie dozor skody iakiey nie popadł. W tym tedy wśytkim iż sama boiaźń jest wtrapienie/ tak wiele nie szczęśliwy cierpi/ iż się więcej cierpieć boi. Prawdziwe są te słowa Grzegorza s. z tej miary osłabnie/ iż chociażby wśytkie inśze zwierzechne niebezpieczeństwa wśtaly. bez tego nigdy nie będzie co wewnętrznego jest/ y naturze tych rzeczy przywoi- to/ aby się z wśytkim do starości miały/ y do zepszczenia ciągnęły iесли wśtawicznym staraniem nie beda zachowane. Skąd to idzie iż im więcej bogactwo przybywa/ tym więcej tej prace przyczyniać się musi: co tak bardzo wmyśl zatrudnia/ iż ani z pożytku bogactwo/ iесли iaki jest/ wćiekszyć się może. Co iесли tak jest/ y mądraż to pociecha y szczęście/ bydyż prożnym tych wśytkich kłopotow/ zwlaśczę tak podłych/ y tak bardzo niepożytecznych?

Lecz to co się rzekło iż wiele wtrapienia bogactwa z sobą niesie/ tedyż tego y sami miłośnicy bogactwa nieprza: to jed- ną mocno trzymają/ iż że iakiekolwiek są molestye/ nagradza- ją się różlicznymi co czasy/ y rostkami/ których one dodają.

Przezo

Rólegi Trzecie Rozdz. VII. 760

Przeto już obaczmy za co stoi ta nagroda/ abowiem: jeśli w po-
czarki przyrodzenia/ iakośmy powinni/ weryzmy/ obaczmy
iż wszystkie rzeczy które są na świecie/ sprawione są dla ludz-
kiej potrzeby. która się posarmem/ napoim/ odzieniem/ mie-
staniem/ y coby takowego było/ ogranicza: pieniądze lepa-
do zachowania żywota człowieka nie są zgoła potrzebne/
ale tylko dla tego są wynalezione/ żebyśmy tych rzeczy potrzeb-
nych do zachowania żywota snadniey dostać mogli/ iako mo-
wi Aristoteles/ kto w iedney rzeczy obfitował/ drugiey który
niemiał sobie nabycwał. Ocoż iż pieniądze nie inzego nie są
ieno rzeczy tych przyrodzonych niciałe dotożenie gdzie one są
staia/ toć tedy nieist inży koniec ani używanie pieniędzy ieno
iako onych/ to jest aby ciąto było zachowane: acokolwiec wie-
cey jest/ zbytniego y niepotrzebnego jest. A jeśli dobrze wra-
żamy ieszcze y cieśar jest. Abowiem jeśli byśmy to miara przy-
rodzenia rzeczy miarkować chcieli/ niemäß nic łatwieyszego/ i-
fego potrzeba/ ba y żedze/ niemowie pobąmować/ ale zgoła
we wsem nasycić/ tak ono na małe y na proste rzeczy prze-
staie. W czym nie potrzeba stupnia/ Arseniusa iakiego/ al-
bo Makhariusza przyrodzić/ ponieważ ich surowości podo-
bno niewiele ich może naśladować/ Philosopha/ a tego Po-
ganskiego/ co o tym mówi postuchamy: Nie tego/ praw-
przykazanie abyś czego przyrodzeniu bronit/ zuchwale jest/ zwo-
ciszone bydyś niemożesz/ swoje wyciąga. Ale że cokolwiec prze-
chodzi przyrodzenie/ wiedz że obtuda jest niepotrzebna: taśne/
wicz iść/ iednak jeśli jest ten chleb gruby abo pyłowany/ do
przyrodzenia to nie nienależy/ bo ono nieterwa żeby się brzuch
rozkłórował ale naktat. Pragne/ jeśliż ta woda będzie/ której
zstawa bliższego nabiora/ abo z lodu roycisne/ żeby zimnem
cudzym naiedniała/ do natury to nie nienależy/ ona to tylko ka-
że żagās/ c pragnienie/ jeśli jest kubek złoty/ fryktatorowy/ albo
ślanny/ abo też dłoń strzywiona/ nie natym. Głód mie tra-

1. Poli. c. 6

Seneca L.
piś. 120.

pi/ co przed oczyma jest refa bierze/ o to mi ona zalciecia cołol-
wief refa wzięła/ niezym niegárdzi latnacy.

Lib. 2. cō.
Iouini.

Także też Jeronim s. Jest sie/prawci/ czemu dżimorac/
iż Epikurus który rostkofy zalecał/ wſzytke riegi swoje napel-
nił iż iarzynami/ iabli/ y podłymi pokarmy ma sie każdy far-
mic/ bo mieśa y wytworne potrawy/ wielka praca y kłopotem
gotowane i ywalo/ y wieſe vtrapienie maie w ſulaniu/ niż
rostkofy w vzywaniu. A ciała naſe pokarmu tylko y napoju
potrzebuie. W madoſci ſie też obierac nie możemy/ ieſli o
wytrornym ſtole myſlimy/ bo to wielki prace y ſtarania po-
trzebuie. Pokarmem ſtaieſie doſyć potrzebie natury zimno y

Thim.

je/ przeto y Apoſtol: Maie/ prawi/ żywnoſć y odżenie na-
ym miemy doſyć. Roſtkofy y rożliczne potrawy ieſt pod-
nieta ſaſonſtra. Wielka radoſć duſzy kiedy na male przeſia-
ieſ. Ewiat mieć pod nogami/ y wielka tego moſnoſć potra-
wy/ cieſnoſci/ dla których bogactwo ſulaie/ za podle potra-
wy y za gruba ſulnia odmienić. Oddal hojne vzywanie y w
cieſnoſciach kochanie/ a żaden nie będzie ſulał bogactwo. O
toż maſ z Jeronima s. ſpoſob y przyczyne/ abyć vboſtwo ſuła
korało/ ieſli ho/ nie vzywania y inſe zachwale niemiernoſci
z gratu beda wyforzenione. Gdyż tedy rzecz vboſtwá w tym
zamieſta/ obaczmy też to/ iakożanie ſobie niemamy mieć tych
roſtkofy/ y oſtem iako wiele żoła maie reſobie/ a te rzeczy ko-
re ſie zdadza ſłodkie/ iako ſa przyſre y gorzkie/ co i hryzoſtom s.
pieknie/ y ſyroko opisuie/ iako choroby rozmaite/ ſtoy bogact-
rodza. Miernoſć zaſie zdrowie y wſytko dobre. Przydaie
tęże iż ieſcie oddalwſy to wſytko zię/ że ſie przedſie wieſe
kochanie w vboſtwie naydnie/ a niſi w bogactwach. Co acz
ſie zda miac niimanie poſpolite/ reſatę to tak potwierdza
moreſe: Jedną rzecz ieſt w czym zda ſie że bogactwa/ vbo-
ſtwo przychozdo/ bo człowiek każdy dzien moſe dobrze vzywać

Hom. 2 ad
popul.

y ſteto vnie

y tego więcej mieć/ lecz się to y w bogiego stołu przytrafia / a to daleko lepszy niż w bogatych/ bo więcej na uczty nie potrawę sprzątnie ale samych ludzi sposobność/ bo kiedy kto tak śniący do stołu przystąpi/ iakokolwiek będzie potarm/ by też naprosiły/ będzie się zdał nader smaczny. Lecz ci co potrzeba y głód wprzedała/ iako zmyśli bogacze/ by też na roztrośniewę potrawę przed sobą widzieli/ żadney słodkości nieuczni / o czym/ procz samego doświadczenia/ pismo ś. świadczy/ gdy mówi: *Dusza nasyciona podepcie piasek miodu/ a dusza łafnacza/ rzecz gorzka za słodką rzecznic.*

Prov. 27

A co się mówiło o potrawach też też w napoiu waży. Abowiem iako głód roztroś przynosi / z iakiejkolwiek potrawy/ tak y pragnienie/ przyjemny czyni napoy/ by się też woda była pita. Dla tego Prorok mówi: *Y nasyciel iemiodem z opoki.* Nie żeby Młodyś miod z opoki wywiodł / ale iż Żydzi pragnący przypadli na one zdroje/ sama woda nad miod słodszą się im zdała. Toż się też dzieje we śpianiu. Abowiem nie mieśka pościel/ ani tożę pościście / ani mleczanie roztazane w domu/ albo co takowego sen przynosi/ ale robota y spracowanie/ które czyni iż bardzo snu potrzebujemy. O czym pismo ś. Słodki jest sen robiącemu bądź mało / a iż wiele zię/ a nasycenie bogatego/ spać mu nie dopuści. Toć bryzo siom/ wobec o wboświe. Basili też zaś ś. mianowicie o zakonnikach mowiac tak prawy/ iż oni namniejszy y napodleyśa czasite strawy/ iako ochota przymuio/ z iaką ani świeccy wielkim łogiem/ bardzo hoynie y dostatecznie/ nągotowanych potraw. To też w tym uważyc potrzeba/ iż żadnego niemaż coby dla tego bogactwa szukał/ iż by ich dla nich samych miłował/ ale iż siebie samego miłuje/ y sobie przez nie pożytku y poćiechy szuka. Żałoy tedy nie lepszy/ jeśli by to mogło być/ czy poćiechy y pożytku/ trożej bogactwa przez tak wiele trudności y prac/ tak rozlicności rzeczy szukał/ bez żadnych trudności bogactwo/ iako by to

Psal. 80

*Eccle. 5.
Const me
naj. ca. 7.*

dro bez lustki trzymać? Lecz to czyni vbostwo zakonne/ ktore
 sie tak weseli nie niemając/ iako bogacze wшыscy wiele mając.
 Y owsem to wiecey/ iż bogacze/ aby wiele/ y owsem żeby w-
 шыtko mieli/ do tego vmystu pokoią przysć niemoga ktorego
 szukają/ bo sie vmyst vspokoic niemoże aż sie nasyć/ a rzeczami
 zwierzchnymi nasyć sie niemoże/ tylko cnota ktora wewnartz
 na vmysle iest/ a o sobliwie tym affektem vbostwa Dobrowol-
 nego. Przeto pieknie Chryzostom s. biorac ono miesce v
 Izaiasa: Obratem cie w piecu vbostwa: vbostwo piecem
 nieiatim zowie/ w którym/ powiada/ że sie odnawia on cud
 trzech Młodzieńcow / których w piecu nietylko nieknał pło-
 mień/ ale ie też wiatrel rośisty wpośrodku ognia ochładzał. A
 bowiem przez sie vbostwo iest ogniem frogim y trapiacym/
 wśakże iesli sie kto weń dobrowolnie wzruć/ y w nim Bogu
 dzieki czyni/ tedy iego zwiastie odpadaia/ plomień gśnie / a-
 bo iesli niezgśnie/ co ieszcze daleka dziwneysha/ miało pło-
 mieniom/ wiatrel wczuie rośisty. To sie pokazuje w slugach
 Bożych którzy vbostwo slubuią/ bo w vbostwie bogatšymi
 sa nād bogacze/ y w pośrodku ognia/ czysta y przyiemna ro-
 sa bywaia skropieni. Wielka bowiem to rośsa y tu ochłodze-
 niu duše bārzo sposobna niemiec żadze bogactwa: A iako oni
 młodzieńcy krolew gārdzac/ zacneyšymi sie stali nād krola:
 tak którzy wшыtkiego świata tego dary pogārdza/ wшыtkiemu
 światu w podziwieniu beda. To Chryzostom s.

Jednak iż ponieważ imie vbostwa smutne y nienawisne
 iest/ a samo pomienienie iego iako tłum czegoś ziego pokazuje/
 to też trzeba zrozumiec/ stad ten blad y zdrada do serc ludzkich
 sie wkrada. Stad sie tedy rodzi/ iż gdy/ iako sie już wyšsey
 powiedziało/ inšy iest rodzaj vbostwa podlego y pospolitego/
 a to iest/ ciężkie y pracowite/ którzy tego rozeznac nie umieia/
 oboietnościa stowa zwiedzeni/ iego vbostwa nedze/ że też sa
 w zakonnym vbostwie/ mni mają. Co bārzo daleko sprawda

sie miiar

Esa. 48.
 Hom. 4.
 in Mat.
 Tan. 3.

się miła/ bo między tym obęgiem wiele jest różności/ ale oso-
bliwie dwie: Naprzód/ iż w onym wboſtwie/ ktore potrzeba/ a
nie cnota rodzi/ ięſi teſz złączone mienia pragnienie z tey ſadze
pilnoſć w ſufaniu/ a ieſli nienaydzie czego ſufa/ ſmutek/ vtra-
pienie/ y weſtliwość pochoǳi. W tym zaśie wboſtwie/ ktore y
dobrowolnie ieſt przyięte/ y taſzże dobrowolnie ſie w nim trwa/
nie tylko daleko ſa wſytkie trwogi/ ale ani ſie czuie niedoſta-
tek/ bo go miuia y pragna: Decym pietnie Seneca Philoſoph

Epist. 120

powiǳiał: Nie maſz w tym różnice/ nie poſzadac/ a mieć.
Przeto niemaaſz nic w tym wboſtwie/ coby go trapić abo ſmu-
cić miało/ ale taſz ieſt vmysł ſpokojny/ iakoby wſytkie doſtatk
miał. Potym ta ieſt różnoſć/ iż naſze to wboſtwo/ na wiel-
kiey pomocy ſie wſpiera/ czego nie ma to poſpolite/ to ieſt ſta-
rania y opatrnoſci Pańſi iey/ y owſem pewney obietnice ie-
go. To bowiem ieſt iako zmore a y przymierze/ abo iako ſpol-
ny oblig/ iako ſ. Francisz mawiał/ ktory ſie ſtał między Bo-
giem/ a zakonnikami/ aby oni z ſwey ſtrony weſytko opuſci-
li: A Pan Bog ich z ſwey ſtrony żywił y ratował/ nie tylko
iako Pan ſlugi/ ale iako oćiec ſyny/ y taſie ſyny/ ktorzy ſie dla
iego taſi y miłoſci ze weſytkich ludzkich pomocy wyzuli. A
ieſliż te miłoſć naturá wſzczepiła krucowi taſz nie poczeſnemu
praſowi/ iż kruczentom ſwoim zgniażdą do niego wolaia-
cym/ pokarm przynoſi/ a to zdaleka: Izaliż nie daleko wietſze
Pan Bog ſiáranie będzie miał o tych/ ktore zrodził/ y ktorym
taſz ſłáchetny żywot darował: Y owſem to teſz ma dziwną to
wboſtwo/ iż zaraz y kłopotom bogactw zbywa/ a przedſie dobr
bogactw zażywa/ bo mu ná rzeczách potrzebnych do życia nie-
ſchodzi/ inych prac nábytych/ a z Boſkiey taſi opatrzonych/
co teſz do tey wéidey/ o ktorey mowimy należy. Abowiem
ktorzy to czuio że ſa w taſkiej opiece krolá nayweyſſego/ y tego
ſiárania znaſi wſiárnieczne biora/ czemu by im to niemiało bydź
przyjemney niſzli weſytkie wſytkich bogactwá.

Tej rzeczy wiele dy sie moglo ludzi swietych swiadectwo
należć, ale za wżylie niech stanie s. Franciszek/ tej osobliwie
cnoty wielki miłośnik/ który gdy inſzych czasow rozmaite tej
dobro opowiadał/ niekiedy tej słodkości iey tak pokazywał. Abo
wiedz gdy siedł do franczy przy źródle sławarzysiem wsiadł
aby obiadwał/ gdy obiadwa leżał chleb dany/ który wchodził
od domu do domu wyjeżdżał/ a wieść czuść go była i var.
dego y spleśniętego/ on w Duchu weselać się y do brata mo-
wiedzieć go wzbudzić do dzieł czynienia Panu Bogu/ za on
tak wielki słarb wbośtwu/ co głosem wielkim tak wiele rzeczy
powtarzał. A gdy go pytał towarzyszy/ co by to miał być
za słarb/ w takim y rzeczy potrzebnych niedostarku/ gdzie nie
miał nic do chleba/ ani winy/ ale ani koiu/ odperwiedzia. To
samo wielkie jest dobrodziejstwo/ iż tego wżyliego/ czego
nie dostawało/ Pan Bog dostawał/ który ich onym chlebem y
źródłem/ y tym tej karmieniem tak sławie opatrzył. A nie długo
potym sławied odśeddy wśedł do kościoła/ który się em napre-
wcy trącił/ y tam iel się modlić/ aby y iemu y braciey iego mi-
łość swietego wbośtwu dąpowana była a to siła goracości/ i
stwarzy iego iako stry ogniste wychodzić się zdaje/ y tak Bo-
stwo miłości ziety/ odrocił się do Brata/ ktoremu inne było
Malscus/ rościagnawoſy rece/ y wielkim głosem go zawoławo-
ży/ który gdy wżyl się zdumiał/ puścił się między ramiona o-
ca swietego/ tak wielka iego była wnetrzna goracość/ iż technie-
niem samym przez wsta gwałtownie wychodziła/ y tak na wie-
le tości wzgore go podrzucił/ w którym podwyższeniu/ on po-
tym powiadał/ tak wielka słodkość wczut/ iakiej nigdy przed-
tym we wżylim żywocie swoim nie kosztował. Tedy s. Fran-
ciszek/ Dodziwy/ prawi/ do Rzymu prosić s. Apostołow/ Piot-
ra y Pawła/ aby nas nauczyl/ iako mamy. tak znamięnity
słarb wbośtwu/ dobrze y pożytecznie zachować/ bo on iel tak
zaczny y tak swiety/ a prawie Bost/ a nie zaś tak podli y wżgar

dzeni/

dzeni/ iżemy są nie godni/ żebyśmy go w takich złych iactach
zachować mieli. Abowiem ta jest cnota która z Niebą na
nas spływa/ y która nas tak ćwiczy y wyprawni/ a byśmy
rzeczy wbytkie ziemskie ochotnie podeptali/ y ona wbytkie prze
składy precz oddała żeby cztowieczy umysł z Panem Bogiem
swoimi nawolniewy/ y nachemniey złączyć się mogli.

O wcieśse Czystości y Pościuśństwa.

Rozdział Dziewiaty.

Nie mnieysza jest Czystości y pościuśństwa słodkość
iało też y wbośtura/ co się już pokazało. Y owsem
tym wiekśa/ im te cnoty są wiekśe y zacnieysze. O
czystości tedy prawdziwie powiędział Opaz Chere-
mon/ który/ iało Cassianus piśe/ o tej cności mowiac/ tak wie-
le inych rzeczy osobliwych/ iało też to/ co tej przyiemności po-
kazuięko nigdy tego nie spróbował/ nigdy tego w umyśle
swoym pocić nie może/ a to zaś spróbował/ który tego wymo-
wić nie jest podobna. Już/ prawi/ iejliby ta słodkość mio-
dowa temu/ który go nigdy nie kosztował/ chciał który wypo-
wiedzieć/ zaśle ani ten smaku tej słodkości/ który nigdy wsty-
świeci nie kosztował/ wstyć nie poymuie/ ani ten słodkości/
które smakiem wstępnia doznał/ który niewyprawni/ ale wła-
snym tylko doznawaniem kusząc się słodkości/ sam w sobie
cylko milczac/ musi się tej dziwować. Jednak iest się to nie
rozumie iało ona przez się wdzięczna iest/ są nie które drogi
tu wyrozumieniu/ sporównania inych rzeczy. Znaprzod o-
nych molesy które są w małżeństwie/ którego/ iestli prawdzi-
wie wważymy/ wbytkie czasy gorzkiego wtrapienia b, dż tam
napelnione nadyżiemy.

Coll. 12.
ca. 13.

Libra.

Con. Ioui.

Przeto pieśń Jeronim s. o pamięństwie mówiac: My
 prawi niewiadom rzeczy/ mnimieliśmy że małżeństwo/ pi-
 namniemy ma wesele cielesne/ ale iesli małżonkowie iesze y w
 cieie mają utrapienie/ w którym samym zdali sie mieć delicye/
 coż będzie ostatek dla czego w małżeństwo wstepuie/ ponie-
 waż y w Duchu/ y na duszy/ y w samym cieie utrapienia do-
 syć? Snadna by rzecz na tym miejscu prawić bez liczby przy-
 wieść kłopotow y mizeriy/ które częścią sami sobie w zaiem
 małżonkowie/ częścią dzieć/ częścią też domowe stąrania/
 y inych bårzo wiele przyczyn im zādāia. Ale namniemy nie so-
 skręte/ owšem na widoku y wstylich/ y onich nie co sie wy-
 żey namienito. Przeto tylko Katonā czlowiekā pogańskie-
 go/ ale poważnego y roztropnego sentencya przypisze/ który
 tak mowi: Kiedyby bez żon świat bydż mogł/ żywot by nāś
 był iaki jest Bogow Niebieskich/ przeto źle że one są/ ale to źle
 potrzebne. Dobrze ten iako wciemnościach/ co te rzecz wi-
 dział bydż zła/ to jest mizeriy/ y kłopotow pełna: To nie do-
 brze y nieprawdźwie/ że potrzebna bydż powiedzial żeby sie
 wwiarować nie mogła. Abowiem ta moc naturze ludzkiej
 tak bårzo schorzałey y zepsowaney łaska Chrystusowa przynio-
 śła: Jż welegowiskach/ to jest w takich sercach/ w których pier-
 wey smokowie mieszkali/ to jest wśelaka sprośność y niewstyd/
 roynidzie zieloność trzciny y siowia/ y wśelka wonność czy-
 stości y światobliwości. Anizeby/ to tak trudna rzecz bydż mia-
 ta/ żeby i chnie wiele do tey zacności cnoty przychodzić mogło/
 ale że sie pospolita y bårzo łacna miała stać/ iż żadna/ ani lat/ ani
 plęć/ słabość od tey chwały odstrażona bydż nie miała. A toć
 jest/ co Pan pod imieniem rzezańcow przeznaczył/ gdy poka-
 zał iako takowi snadnie od tego sie wstrzymāia/ do czego sposo-
 bności nie mają: przeto im o tym y myśleć nie potrzeba. Tak też
 iatwie dobrowolnie wśirzymiejszym/ do co w tam tych natu-
 ra/ es wrych sprawuie łaskā/ aczkolwiek iesze wrych wiecey jest

pomocy

E/ai. 35.

Mat. 19.

pomocy daleko potężniejszych: które czystość śnadniey i w i-
twierdzą sprawu. Myśl sobie/ mówi Chryzostom s. jeśli
bys albo sprzyrodzenia/ albo od ludzi tak był uczyniony/ co byś
czynił/ kiedy byś y takowey rożkoży niemił/ y żadney za to za-
piary sie nie spodziewał/ dziękując Pánu Bogu/ iż wielko na-
grodey i zśniciace korony pozyszcześ/ jeśli tak bedziesz żył/ iáło o-
ni bez żadney nagrody/ y owsem daleko śnadniey/ bezpieczniey
y miłey/ bo y nądzicie sie zaplary pośilaś/ y z sumnienia sie cno-
ty weseliś.

Ażaisie co by ná vmyśle sąonniká sprawić moglá / tá
nądzień Niebieskiey zaplary/ o ktorey mówi Chryzostom/ po-
niawaś y ziemskiey zaplary chciwoś/ albo pilna iáka zabawa
śnadnie cłotwieka od rośelakiey klaradości odwiedzie. Abo-
wieć tak on Philosoph/ (co wždy żywna iest) do zachowa-
nia czystości młodziencow wspomina/ przywodząc przykład
iaki/ goś Carentiną y inych wielu/ ktore wspomina / ktory se-
by sity cielesne do zapasłnistwa y zawodow/ ktore zwano O-
lympiaca certamina, zupełne za porwali / wśytke sobie takó-
wego sposobu w strzymieźliwość zádawali. Oni tedy/ prá-
wi/ biedzac sie y biegając/ y w inych takowych żeby inśe zwy-
cieżyli/ od tey rożkoży/ ktora pospolicie za błogosławioną má-
io/ wstrzymać sie chcieli/ náśa młódź / dla zwycięstwa daleko
zacniey Bego/ nie będzie moglá? Jakiego zwycięstwa? Oto
żeby odrzucić rożkoży/ żyli szczęśliwie: Przytym tá boiażń
żeby sie sprośności iákiey niedopusćili/ zaż nie będzie dostate-
czna/ aby to zwyciężyli/ czego inśy chociaż gorśy dokazáli?
Co by rzekł ten Philosoph/ jeśli by był mocy miłości Bożej spro-
bować mogł/ ponieć te moc/ miłości rzeczy ziemskich przy-
pisać?

Lecz miłosc Boża tak vmyśl sprawuie/ żeby żadney in-
śey rożkoży nieczuł/ tylko z rzeczy Boskich y Niebieskich / á
tym coby miało iákiey sprośności przymieśanie / daleko wie-

Rom. 63
in Matth

Plato
Dial 8. de
legib.

Alaaa

cey/ niżli

Hom. 4.

cey/nisli śmiercia sie brzydzt. O czym pieknie Machariusz:
Jesli/prawi/cieleznego małżeństwa miłość/ człowieka od o-
ca/od matki/od Bractwa odłącza/tak iż ono wszystko iakoby coś
obcego rozumieć/żone tylko/ y co żeninego jest iako wia-
sność swoje miluje: Jesliż tedy miłość ciała tak człowieka od
wszelkiej iney miłości rozwiezuie/iako daleko więcej/ kto si- z
Panem Bogiem ściśle złączy/wszystkich innych rzeczy miłością
y kochaniem wzgardzi?

Lib. 1 con-
lonin.

Z tych tedy przyczyn tak łączna jest wszystkich rozkoszy w-
strzymieźliwość/ a nie tylko łączna/ ale y wesota/ aby było co mo-
wi Jeronim s. o chwale tej cnoty. Jaka/prawi/ szczęśliwość
nie żony bydz sługa ale Chrystusowym/ nie ciała służyc/ ale
Duchowi. Abo wiem kto przystaie do Boga iednym duchem
jest.

Serm. 1.
quad.

Psal. 36.

Pieknie tedy Bernat s. tak o czystości/ o ktorej mówimy/
iako o innych cnotach/ które są złączone z nią/ to przywo-
dzi/ że Prorok słowy frokimi/ ale wyrozumieniem syrokimi
powiedział: Kochaj sie w Panu. A to kochanie w Panu tak
jest wszystkim zakonnikom pozwolono/ iż żaden z nich niemoże
tego mówić/ aby go nieznał. Bracia moi/ prawi/ święte-
cy to mogą mówić/ wy niemożecie/ kto bowiem z was jest/ kto
ry by częstokroć sumnienia dobrego słodkości nieprobował/
kto niekuśił smaku czystości/ pokory/ miłości? Nie jest to
kochanie iedzy abo picia/ albo iakifolwiek rzeczy podobney/ ie-
dnać kochanie jest/ y wierze nad wszystkie inne/ bo nie cielesne
jest ale Boskie.

Serm. de
Cast.

O tey też wciekce czystości pieknie s. Efreem/ iako by sie iey
dziwuiac mowi: O czystości/ mało miłości/ y żywota An-
ielskiego sposobie. O czystości/ któraś jest snężnego serca/
słodkich wsi/ a wesolego porzucenia. O czystości/ która ludzkie
Aniołom podobne czyni; O czystości porcie spokojny/ w
nawrotnym pokoju y bezpieczeństwa położyny. O czystości/
która serce

która serce

ktora serce dzierzawce swego wwelelaß/y Duży tu Niebiosom
strzydła przyprawiaß. O Czystości/ktora wesele duchowne ro
dziß y smutek odeymuieß. O Czystości/ktora namietności w
mnieyfaß/y wmyśł od trwogi wybarwiaß. O Czystości/wo
żie Duchowny ktory dzierzawce twego wzgore wnośiß.
O Czystości/ktora/iało Roża w pośrodku Duży y ciała kwi
tnieß/y Dom wśytel wonności napelniaß. To y ieże
wiecey ten święty y stary/Doktor. A prawdziwie iesli ta gł
rada sprośność/tak wiele ma lubieźności/y tak wielkie w dru
gich czyni zapalenie/gdyż tak sprośna iest: Dzięciwość y sną
ność/y wśelka ona tak wielkiej cnoty ozdoba/zaż nie daleko
wiecey będzie miała wciechy y lubieźności? Abowiem co za
porównanie iest światła do ciemności/y która gdzie iest wie
przow leży/ko/do Lilij między którymi: tak sie pąsie oblubie
niec/iż bez nich żadney pąstwy nieprzymuie. Dosyć o Czystości

Can. 6.

Teraz o postuśenstwie/ktorego podobieństwo iestże iest zna
komiśa/bo ani ono ma tak wiele przyległych niereczasow/ia
ko wbośtwo/ani tak srogiego nieprzyaciela: iało Czystość: to
iast ciało/ktore smaku Czystości czuć nie może/ale rączy do ro
sfoży wśytlimpendem bieży. Lecz postuśenstwo na samym
wmyśle/ należy/ kto tedy tey cnoty piękności przypatrzyć sie
może/łatwież to na sobie przewiedzie/ że ia będzie miłował
a gdy to przewiedzie/tedy abo lekka/abo żadna iuż wiecey zwie
rchna nie będzie gąbala woyna. Przysięmpuio też y ino v
ciechy: Naprzod że nas z tych molestiy y utrapienia wyba
wia/ktore częstokroć nas drecza wśprawowaniu żywota na
śwego/ w przymowaniu spraw abo odrzucaniu. A to pr
wie we wśytlich rzeczach y wśelkiego czasu. Potym że nas
w reku Bożych kładzie/aby on nami rządził y nas opatrował:
wiec nąd to co może być miłwego y pożądanego? Abo
w iem iesli części być mamy/ a ta sama zwykła być miła/ nie mo
że być w ierśa/iało tak być miłowanym/y tak opatrowanym

1. Cor. 12.

od takiego maie stanu. Jesli pozycet/ w ktorym tez jest wiele
 vciechy/ niemasz nic osobnieyszego/ iako zeby wbytel żywot
 nasz/ y wbytkie sprawy na takim wozdu polegaly. Naostatet
 w tym samym wbytkie poieciehy sie zamylaia/ iz tak iestemny
 zlaczeni z tym/ ktorzy ieden iest oiec milosierdzia y Bog wsel
 kiey poieciehy/ iako Apostol morei. Ale to/ iako y inie rze-
 czy duchowne/ nie moze bydz dobrze rozumiano/ ieno od tych
 co tego doświadczyli. Bo ktorzy tego doznali/ tak chetnie y
 raczo do posuſeństwa sie maia/ iz sama im wolność iest so-
 bie krzyż. Jako o Bog: Jdzim Francyſkanie czytamy/ ktoremu
 gdyś. Francyſek dla tego osobliwey swiatobliwosci/ dal do
 zwolenie zeby bedl gdzie chcial/ y mieſkal gdzieby mu sie po-
 dobalo/ on ledwie czterzy dni w oney wolności przemieſtaw-
 ſy/ obaczył ze Duch iego żadnego odpoczynienia niemial/
 przeto wrocitwſy sie do ś. Francyſka proſil z wielka pokora/ a-
 by mu pewne mietyſce y Celle naznaczył/ abowiem w tym wol-
 nym y przestronym posuſeństwie/ żadnym obczyaem w spo-
 loic sie nie mogli.

O vcieſe Zakonney/ y ſpolżycia Brá- ciey Duchowney.

Rozdział Dſięciaty.

N Rzyſtem pnie teraz do iniego ſposobu vciechy/ kto-
 ra w miłym towarzyſtwie z Braciey Duchowney
 należy/ á to inż nie tylko na vmyſle ſie chowa/ ale tez
 y ſmyſłami nie iako probowano bywa: widzac/ mo-
 wiac/ ſuchaiac/ y dla tey przyczyny iest pewnieyſa y poſpo-
 liſza/ ani takiey prace potrzebuie zeby ſie to czuto. A iako to
 wielka rzecz/ ſlad ſie zrozumieć moze/ bo nie ledne ále rozma-

ite/ m a

ite/ ma w sobie wciechy.

Pierwsza ta jest/ a choćby nie inzego niebyło/ iedno to samo miłowac/ y bydz miłowany/ bärzo Rodka rzecz jest: a to iaka moc ma do wciechy snädnie rozumieć sie może/ iesli pomysliny/ niczylko o poczatkach iasli/ ale też y natury/ gdyż ta/ tym obyczaiem jest postanowiona/ aby towarzysztwa prägna- la/ osobności sie wiarowala co sie stad potäzuie/ iż żadnego nie maß kteryby chciał mieć wßytkiego swiata dostatki/ tylko żeby mu dano te condicia: iżby ani on nikogo/ ani onego nie mi- łować nie miał. Przeto iż ta społeczność y przyłączenie czło- wieka do drugich ludzi/ tak bärzo jest wedle natury/ zätym i- dżie iż stad wielkie kochanie pochodzić musi. Co też Aristo- teles potwierdza/ y przeto w przyiażni powiada bydz wielkie wciechy/ bo bärzorzecz jest naturze przywoita/ co sie po- kazuie z samych beßy y prästwa wßelakiego/ a nietylko domo- wych ale też y dzitich/ iż one z drugimi tegoż rodzaju ida do gromady y z tego sie kochäia: Jednak w człowiecze to ieszcze iäsniey sie potäzuie/ gdyż żadnego nie maß kteryby y nauboż- beß żywota/ nie reolat/ byle być między ludźmi/ a niżliby miał mieć wßego swiata dostatki/ a żadnego człowieka niewidzieć. Z tego poczatku tak Aristoteles iako y wßyscy stärzy Philozo- phowie/ przyiażni owoc bärzo zalecäly/ a iż żródło tego z samego przyrodzenia płynie/ nie tak dalece dla spólnego w po- trzebách ratunku. co iednak przedśia bydz musi/ ieno bärzo mało/ iako dla stłonności nie iälley do miłowania. Przeto sentencya Aristotelesowa y drugich/ iż nawieske dobro jest dobrych ludzi przyiażni/ także y ono co Socrates mawiał/ że- dney dżierzawy niemaß drożßey nad dobrego przyaciela/ ani żadney iney rzeczy nie maß na świecie/ z koreyby wießy poży- tek/ albo wießa wciechy pochodziła. Skad sie potäzuie/ iä- ki ma bydz pożytek ten o którym mowimy Zakonnego towa- rzystwa/ ktore z spólnego czucia miłości płynie/ badż to my

8. Ethic.
ca. 1.

Ααααα

miłowamy

miluiemy bądź też kiedy nas miluia czuiemy/ ponieważ obo-
ie tak przyrodzone iest iako nie bierzey: Przeto iesli z tego ro-
dzaju przyiacioli/ktory ci Philosophowie opisali/wc w sytkim
wieku zaledwie trzy albo cztery pary mianuia/ktoryni sami
okrutnicy zayrzeli/iako daleko wietrze iest szczęście zakonne/ w
ktorym tak wielkie hordy towarzybow wstawicznie sie naydu-
ia: z taka miłością spotykacy/ iż cokolwiek w niey iest ludzi/
tak wiele iest/ nie iuz towarzybow albo przyiacioli/ ale praw-
dziwie y sercem/ y rzeczą/ y przezwiśkiem Bráciey: Abo wiem
iesli w pospolite ktore sie zdadza przyiazni lepiej bedziem
chcieli weyrzec/ zaledwie iedne naydziemy bydz godna imie-
nia tego/ bo ktory dla pożytku iakiego/ albo też dla wciachy/
swoiey/ ci nie przyiaciela ale samych siebie miluia/ przeto tak-
we towarzystwo niegodne iest nazwiska przyiazni/ bo tym o-
byczaiem role/ taki/ bydlak iesli o ludziach mowic chcemy/ tym
obyczaiem lekarze/ y przewodzniki/ ponieważ ich prace potrze-
buiemy/ miluiemy/ albo y blazny z ktorych żartow kochanie
mamy. Zatem idzie/ iż prawdziwey przyiazni fundament
iest poczciwość y sama cnota/ a ta mocna y slatczna/ ktora
tym zwiastkiem sie zdeymuie. To Aristoteles/ stad sie polá-
zuie/iako doskonaly iest sposob przyiazni miedzy zakonnikami/
a iż oprocz nich barzo rzadko sie nayduie/ do miedzy nimi za-
dnego inszego nie masz fundamentu powinowactwa/ oprocz
samey Religiey/ y w inych cnotach ćwiczenia. Co gdyż tak iest/
to też stad idzie/ iż ktorekolwiek sa prawdziwey przyiazni owo-
ce/ ktorych tak wiele mądry ludzic wspominaiu/ te nawia-
cey zakonowi sluza.

Przyłącza sie też do tego y podobieństwo/ ktore do zla-
czenia animusow dziwnie pomaga/ bo niemasz nic pożądl-
iwego nád to co iest nam podobnego. Jakie tedy iest mie-
dzy zakonnikami podobieństwo/ nietylko natury/ iako miedzy
wsistkimi ludzmi/ nietylko wiary/ iako miedzy chrześciani/ ale

żywość

żywota obyczajow/ zabaw/ przedsiębierzeć/ aż też sukien y v-
biorow/ stad przedziwna iakaś musi pochodzić spólney v-
przemości wielkość ta vprzemość im wietrza iest/ tym stad
fa Abowiem iako każdemu z soba bydz y z soba żyć iest rzecz
bardzo wdzięczna/ ani może sie żaden z samym soba siestnić:
tak im inszych ludzi ścisleyse złączenia beda/ y do tego stop-
nia bliżcy przystapia/ tym sa vcieśnienysze. Teraz iuż iestli to
czyni złączenie w takichkolwiek ludziach/ iako widzimy w po-
winnych y w dzieciach/ choćby żli y szpetni byli przed sie ie mi-
lunia/ a iako ie milunia/ tak sie z ich obecności cieśba: iako daleko
wietrza będzie vcieśba/ iestli temu związkowi ieszcze będzie przy-
dana cnota: Ponieważ ta iest moc dobroci/ iż aby była miło-
wana/ prawie człowieka przymusza/ gdziekolwiek iest: co o-
sobliwie sie pokazuje w tych ktorychemy nigdy stwarzy nie
widzieli/ albo też ktorzy nam niekiedy zastrudzili/ ieno że w
nich iakie znaki cnoty sie pokazyły/ tedy ienam ona tajemnym
i jakimśi zaleceniem do przyjaźni przywodzi. To iestli sie w
obcych dziecie/ iako latwiey będzie w tych/ z ktorymiż zroczaiem
złączeni iestliemy/ y ktorych nam iestli pobożności Religia/ im
wstawicznysza tym wiadomysza: Abowiem bardzo by od rze-
czy bylo/ ponieważ widzimy/ iako wiele tych/ co sie w proż-
nych rzeczach kochają/ iako w myślistwie/ w bieganiu na ko-
niach/ w krotosłach/ w wbiezce ochadożnym/ albo w budowa-
niu: wstąpić o tym iestli wietrza vcieśba może bydz na Duszy z
tego/ kiedy kto y światobliwoscia ozdobiony iest/ y miłość za-
miłość nam oddaie Prawdziwa była sentencya Platonowa/
kiedyby cnota oczyma cielesnymi widziana bydz mogła/ dzi-
wna by miłość ku sobie wzruciła. Ale w Zakonnym mie-
staniu/ iestli sie dobrze przypatrujemy/ może bydz widziana.
Abowiem iako Dusze w cieles/ choćby iey nie widzimy/ ied-
nak ie przed sie w uczynkach widzimy/ w ruchaniu/ w mo-
wie/ w rozbieganiu rzeczy/ a to tak iasnie/ y tak bez warpienia

iako gdy

iało gdybyśmy iá oczyma widzieli: Tak też cnota z swych prze-
dow zwierzchnych/ może byđz widziána/ iáloby była oczom
zwierzchnym podległa. Dáie sie bowiem widzieć miłość/ kie-
dy sie o to opatrowania potrzeb braterskich wydáie. Także też
pokórą może byđz wybaczona/ kiedy sie kto dobrowolnie do
napodleykych posług porzyna: á tego pełna w żywocie Zakon-
nym. Wiec też y cierpliwość iáśnie sie wlázuie wstronunym
znośeniu rzeczy przysrych y miłości krzyżá. Wskazátek wby-
kie te ozdoby Dufne táł sie práwie oczom tym iáśnie pokázu-
ia/ gdy ná wirzch wychodzą dla swoich spraw odpráwowa-
nia.

1. Cor. 12.

Aczkolwiek opocztey cnoty y światobliwosci/ o ktorey sie
mowi/ śliczności/ są też w wielu zakonnikach/ inšych nie má-
ło dárów/ ktore ich towarzysztwo pożądate czynia. iáło w nie-
ktorych náuká y dowcip/ w drugich/ roztropność/ w drugich/
wdzięczna wymowa/ co Apostoł miedzy innymi dáry policza.
To wbytko iáło wdzięczno/ świadczyc mogą sámi świeccy
ktorzy choćby sámi świećcami sáporámi máie záfáżony/ przed-
świeceniá táł często zakonne mieśńáia náwiedzáia/ iż z ich wi-
dzenia y rozmowy wielce sie byđz wćieśonymi powiádaia.
Od nich bowiem w rzeczách przeciwnych pociechy/ w wątpli-
wych swiáta y poráde/ á z góla káżdego czasu zbáwienne ná-
uki y wpmnienia biora. Wiec czego oni gdy przez iedno
ábo przez dwie godzinie záżyia/ zá wielką rzecz sobie máia/ to
zakonnicy nie tylko rzecz powśednia ále y wstáwiczna/ y prá-
wie włásna máia: á to tym obściecy im bezpieczeny miedzy so-
ba iáło brácia y domownicy/ á niżli scudzymi obcuiá.

Przeto te też wćiecha to zakonne towarzysztwo przynosi/
iż spóżyć iac wstáwiczne podáie niektórych wrzedow sprawo-
wanie/ przez ktore miłość braterska iáło ogień pástwa swóia/
y záchowan/ y rozmnożon bywa. Náprzód spóecznościá y
żywciem táł bázdo towarzysztwim/ iż nie może byđz wieść/ schadz-
kami y

lami y rozmowami ludzkości wśelaficy pełnymi. Dotym do-
 tyczącym wzajemnymi/ posługami y uczynnościami nie
 przejmijmy/ iakie między świeccymi częstokroć bywają/ dla po-
 szkolenia y pospolicie dla własnego pożytku/ ale duchownymi/
 y w których jest inszego ieno braterski pożytek/ albo chwala Bo-
 ża przed oczyma. Abowiem niemamy rozumieć o cności y
 osobliwości/ iako by coś ciężkiego albo żelaznego było albo
 żeby wślawicznie o milczeniu y o poście kazania czynić/ cno-
 ta bowiem we wśelkich rzeczach/ a te osobliwie w obcowaniu
 z bliźnimi jest wielce wciężna y łagodna. A to dobro/ które
 iako wielkie y wielce pożyteczne jest/ zstodkości miłości po-
 chodzi. Przeto co się może należeć stodżego nade te nagrody do
 niewolności y nad takimi miły spor uczynności/ wczym tak zwy-
 czojnie/ albo y bydy zwyciężonym/ iednąko/ prawie rzecz wielce
 miła y wciężna jest.

Przydałmy nadostatę to miasto sáporetu wśelkich rosko-
 sy/ iż pospolicie te przyiaźni świeccie częstokroć/ albo dla po-
 szkolenia/ albo obyczajów/ albo dla stanu y lat odmiány/ albo
 dla sporu o iaka rzecz/ który obadwa przyiaciele mieć niemo-
 ga/ albo z innych wiela przyczyn tak sierozrywaia/ iż też do wiel-
 kich gniewów y nienawisć przychodzi/ które nietylko gdy się
 już trąsio/ przyiaźni zgruntu niszcza/ ale ięscze niż przychodzi
 do tego/ one nieperwne y podeyrzane czynia/ iż prawie z żadney
 takowey przyiaźni niemoga się ostać gratowne one/ o których
 mówimy/ poćiechy/ zwłaszczając tak wśedzie iad on y zarazą
 miłości własney do siebie wśelko ciagnacey/ froluie/ nade co nie
 może nie bydź nieprzyiaźnięsiego przyiaźni. Przeto y z tej
 miary tym przyiemnięsby iest namilby ten wzet zakonny/ kto-
 ry miłość zowiąztał/ y iest oddalony od wśelaficy poządliwo-
 ści/ namnię nie bedac podległy/ tym/ o których mówimy/
 przypadkom y niebezpieczeństwom. Wczym Opát on Jo-
 zeph iako Calsianus piše/ który gdy wiele obyczajów świec-

Coll 16
ca. 3.

Bbbbb

lich powi-

kich powinowastw przywiódł / powiedział że te wszystkie / są nieperwne / to samo tylko jest nie naruszone / które sama cnota podobieństwo zdielo : ábowiem tego żaden przypadek nierozdzieli / ani miejsca dalekość / ani czasu długość / ani samá śmierć przeciwko niemu nie przemoże.

Lecz tá wéiechá / o ktorey teraz sie mowi / z każdego brata spólzycia y towarzysztwa pochodzi / iákaż tedy będzie ze wszystkich familey ábo zebrania spólnie zgromadzonego ? kto bowiem z nas tego czystość nieprobował / gdy ná ták wiele bráć / z ona postawa / iáko tácy ludzie zwykli / wczciwości / nabożeństwa y przystoyney poważności pełno / poyrzy / ábo gdy w kościele / ábo w procesyey / ábo dla duchowney rozmowy ábo Exhortacyi siedzą / ábo w iákiej iney robocie sie bawia / ábo też náostatek przy stole w Refektarzu wsiada / kto mowi tákowym dziwowistkiem nie wzruszył sie czystość mowiac sam w sobie : Oboz to Boży á oboz nie żołnierzo / ále synow Bożych.

Gen. 32

Term. I. de
sa a/sun

Dla tej przyczyny mowil á Leo / iż sie bárzo weselit kiedy mnogie zgromádenia slug Bożych widziat / y w ták wielu swietych Anielska czut obecność / á iż niewatpil / że obfitość iáka Boża wszyscy náwiedzáni byli / gdy w kupie żyli / y iednym swiáctem świecili ták slične przybytki Boże / ták wiele przezacnych członkow ciáta Chrystusowego : Piekné stowo : Przybytki Boże y członki Chrystusowe se zowie / ktorzy są Bogu poświęceni / ktorzy / áczkolwiek każdy pojedynkiem przez sie świecą / iednak gdy sie wiela swiáta w kupie złoży / daleko wietrze y przyiemniejszy zamtad swiáto pochodzić musi : ták iż wátpić o tym niepotrzebá / że po tych wéiechách / które z Bożey contemplacyi y miłości tego biora / te są náblizsze / które z Bráterskiej miłości y życia spolecznego / oni wstawicznie záżywáia.

Piekný tego wzor y práwie żywy obraz pokazal sie w o:

oney swie

oncy swietey Familii Jopowey/gdzie tak wiele synow/ tak z=
godna miłością między sobą powiazani byli/ iż choćayże ka-
żdy z nich własny swoy dom miał/ iednak wſzystkich ieden dom Iob. 1.
y wſzystkie rzeczy ſpolne ſie zdaly. Abowiem iako mowi piſmo.
Spoleczne ſobie ieden po drugim wczty czynili/ każdy dnia
ſwież. Skad to ſto/ iż y ſgodnie y bärzo wćieſnie wſyſcy zäw-
ſze z ſobä żyli. Sioſtry zaś/ äcſkolwiec bräciey ſwoich tak częſto
wac niemogly/ iednak onych bräcia do ſiebie wzywali/ äby iä
dty pily z nimi. Tak tedy Zaſonnik każdy/ iäſoby iäſieſ du-
chowne putniſſi iney bräciey/ z ktorymi żyie/ oſtawiecznie wy-
rządza/ nie ſpodtych ani poſpolitych potraw/ äle z enot/ z ro-
zinowoy/ z ſpraw dobrych/ ä to ſoleis bo wſyſcy wſytkim tä-
ſkim ſie ſta wia. Przeto my ieſzcze näd to coſ wiecey mamy/
bo ſynowie Jopä ſ. na każdy dzień v iednego tylko ſtolu uży-
wali/ my zäraz y iednego czasu/ wſytkich. Y owoſem ieſli ſa
też między zaſonnikami/ iako ſioſtry one we plci/ tak oni w
enoćie y w goracoſci niecoſ ſabſzy y niedoſſonalſzy/ iäſowi ie-
ſli ſa/ bärzo ich mäło wzgledem inych/ (bo y onych ſioſtr nie
bylo/ ieno trzy/ ä mezczyzn ſiemd bydz czytamy/) äi choćay-
że niemäia takiey enot obſitoſci/ ſkad by drugim wczte wyrza-
dzić mogli/ iednak ten pożyteł z bräterskiego złączenia biore/
iż od inych bieſiad duchownych niebywälo odrzuceni: ſczego
y każdy dzień ſie äieſa y tak z lekä poſtempnia/ y iäſoby ſadtem
y tluſtoſcia bedac näpełnieni/ iäſo pſalm mowi/ täſkim ſie ſtä-
li/ żeby też y oni potym iäſowe wczty drugim wyrządzać mo-
gli:

**O wćieſe Zaſonnikä z näul wyſwo-
lonych.**

Koſdział Jedennäſty.

Init. Met.

2. Polit.

ca. 5.

Duchownych wciechach, które owseki i niebieski
 początek maia teraz o takich mowić się będzie/ kto-
 re rozmaitych nauk wmiestność rodzi: w tym iako
 jest też wielka wciecha/ że dwu-miar obaczyć się mo-
 że. Naprzód z zacności: ponieważ ie nauki/ y z czystości nagła-
 chetnicyshey/ to jest z Rozumu pochodzą/ y on wzajem zdo-
 by i życie nie oświecaia. Potym y to/ iż sa naturze ludzkiej bärzo
 przywoite. Abowiem iako mowi Aristoteles: Wselli czto-
 wiek sprzyrodzenia/ ciągnie się do pożądania wmiestności/
 czego on znać przywodzi z młotności smysłu/ y osobliwie tych/
 które nabärzicy służy wyrozumieniu/ iako widzenie y słyszenie.
 Przeto gdyż taka skłonność człowieka sprzyrodzenia jest ku
 wiedzeniu/ zätym idzie iż wielka musi być wciecha z wmiest-
 ności. Abowiem/ iżde stworzenie/ z tego się wiecey wese-
 li/ co iemu jest nabärzicy wlasnego/ y naturze iego przywoi-
 to/ iako prałowi larać/ rybce pływać. A toż czynia smysły czto-
 wiecze/ iako oczy patrząc/ wsluszenie iedząc/ wśly słuchając co
 przyjemnego. Czemu by też/ y daleko wiecey/ rozum y do-
 ścip poieciem/ y prawdy dośiagnieniem/ ponieważ ta jest ie-
 go wlasna y bärzo smaczna pałtwa. Przeto mowi bezpiec-
 nie Aristoteles: Kto chce wciechy/ zżyć a smutku nie mieć/ za-
 dnego lekarst wa inšego nie maś ieno Philozophia/ abowiem
 ona ma wielkie y rozliczne wciechy. A ta mowa żadnemu nie
 ma być w podziwieniu/ stary te rzeczy/ około starych ona się
 obiera/ y rozliczność y piekność prawię dziwna obaczy. Bo
 gdyż Philozophia nie inšego nie jest ieno wywiadowanie y
 dochodzenie natury/ iako tedy było idzie y iako piekna jest
 wsella natura/ tak też wiele obeymuie y jest dziwna Philozo-
 phia/ abowiem nie maś nic w niej/ oczymby się ta wmiest-
 ność nie wywiadowała. Naprzód czterzy one poczatki y przy-
 czyny które do wsellkiej sprawy się schodzą: Potym/ czas/ ru-
 chanie/ miejsce/ rzeczy tak zäwse przytomne/ a przedśie tak bar-

Księgi Trzecie Rozdz. XI. 780

zo ciemne y w ciemności: Wiedząc samego człowieka w formie wa-
 nic/ Dusza ciała/ y wszystkie/ obojętne/ cześci y rzędy. Kie-
 mu co na ziemi/ y co napowietrzu się dzieje/ iakie są wiatrow/
 pioronow/ dźwiękow/ początki/ Właściwość/ Niebo samo/ y tak wie-
 le rzeczy które do wiadomości jego należą/ iaka jego jest wiel-
 kość/ przezroczystość/ światłość/ iako wiele obrotow ma/ a
 zwłastą iż tak wstawiwszy a nieodmienny bieg ma/ z którego/
 zachowanie y pomnożenie wszystkich rzeczy idzie. Czego iż
 jest tak wiele/ oprócz tego/ innych rzeczy bez liczby/ wiadomość
 zaś o nich bardzo wdzięczna: y możesz kto warpić/ iż wmyśl/
 takowe tak wielkie/ tak dzwonne/ y rozumem ludzkim nie poie-
 te rzeczy widzieć/ y na wszystkie cześci y kraje porzucić/ żeby
 niemiata wielkiej wcięży żążyć. Odpowiem jeśli oczu albo wsty
 jest tak wielka moc y rozkosz: wmyśl/ przez który oczu y wsty się
 wstąpi/ nie ma mieć bez porównania. wietrzy: Jeśli naprzy-
 kład widzieć konia osobliwego/ albo drzewo iakie rozłożyste zie-
 lone/ młodość/ czemu niema być wielkiej kochania/ kiedy
 konia albo drzewa natury y istoty na wmyśle rozważamy/ ro-
 czym/ y ono jest/ co oczyma widzimy/ y nąd to daleko wiet-
 ry y lepsze rzeczy wpatrujemy? Odpowiem iako obraz dobrze
 wymalowany/ wszystkim podziwieniem przynosi/ ale osobliwie
 temu co się na tym zna/ y który nie patrzy tylko na farby y na
 postać/ ale iż ich przyczynę rozumie/ wiec y cieniem/ y cześci
 tak okazalech/ iako stworzeń kształtowi y przystoyności się dzi-
 wuje. Tak we wszystkich rzeczach/ proszą ludzie na wietrzy
 na tylko postać patrzeć/ y ona się cieża. Lecz wezeni coś wne-
 trznego wybaczyć/ co za naturą ich/ co za siłą/ iako pełna
 disposycya/ a to iako jest bez porównania osobliwego tak też w-
 cieżniejszy. To wszystko iż każdego może wstąpić/ co się onym
 starym Philosophom trąsało/ iż nie szczęśliwego nie ro-
 zumieli być nąd człowieka wezonego. Wiedząc Żakownicy nie
 wiem iakis śmaczniejszy mogą mieć przysmak/ czego oni nie

mieli / iż gdy na to patrza / nie tak / natury / iako prawdziwie Bo-
 skim sie sprawom / ktory jest tworca natury / przypatruia. Prze-
 to w nich sprawce najwyższego wszechmocność / mądrość / y
 miłość poznawia / y iakoby oczyma na to patrza: nad co / co
 może bydz miłszego y pożyteczniejszego? Do tad rzecz była o
 przyrodzonych rzeczy poznaniu / skąd snadnie może sie zrozu-
 mieć / iako daleko wiejsa wciecha sprawić ma rzeczy Boskich
 wiadomości / ktora nam światło Theologicy przynosi. Tey
 vmieistności troiaki jest rodzaj. Jeden jest / tey czesności kto-
 ra Scholastyka zowa: ta / taż droga y tymże sposobom jest spi-
 sana y podana / iako y inſe ludzkie y wyzwolone nauki: O
 skodkości iey co sie wiastwego może powiedzieć iako to / iż mat-
 ria iey jest / sam Pan Bog. Abowiem ona to wszystko / co o
 Bosctwie przenaswierſzym ludzkim rozumem może bydz zro-
 zumiano / w sobie zawiera: Jedność / nieſkonczoność / Mo-
 żność / niezmienna: vmieistność / przed ktora niemaſz nic
 tajnego: opatrność / ktora / acz wszystko inſe rzeczy / ale osobi-
 wie zbawienie ludzkie sprawuie. Potym nieiaki iey postem-
 pli / tak wnetrzne / ktoremi trzy perſony / w iedney iſtości sie ſta-
 nowia: iako y zwierſchne / a to iſt ſamo rzeczy wſyſkich ſtwe-
 rzenie. W tym / że pierwſte miejsce maia Anyotowie / tedy ich
 natura / zacność / porzadki na wiele ławic rozdzielonych / sub-
 tylnie rozbiere. Człowiek zaśie ktory iſt drugie dzieło Boże / go-
 dnoſcia troche podleży / iż on teſz w tey diſputácii miejsce ſwo-
 ie ma / ktory iſt koniec ięſz / co za drogi do tego końca / pomocy /
 laſſa naprzod / potym prawā y przykazania Boże / potym teſz
 cnoty / tak one / ktore dla tego Theologales zowa / bo ſu ſaine-
 mu Bogu ſie ſciągaia: iako Moralne / między ktorymi / o ſprā-
 wiedliwoſci / y o iey czesnościach bārzo długa diſputacia / ktora /
 wſyſkie / człowieka Chreſciańſkiego wrzedy / w daniu / w brā-
 niu / y wſelkich rzeczy rozrządzenia / w sobie zawiera. Owa
 zaśie czesność Theologicy ſyroka y wcieſna / ktora wſyſkie tnie:

mnice / iako

mnice/ iako stowo przedwieczne/ ciato ludzkie przyieto / opo-
wiada. Dotym co sie z nim/ iako skutek z swoim poczatkiem ta-
czy/ o swietych Sakramentach / o ich materiy/ formie / mocy/
nastatek o ich Ceremoniach traktuie. Ate sa iakoby Canaty/
przez ktore wselka moc/ z meki Chrysiusowej na ludzkie sie
wylewa.

Przeto iesli tych/ ktorzy w Niebie mieszkaja/ dla tego ży-
wor: iesli blogoslawiony/ iz w Panu Bogu zarębe wymysl zanu-
rzony maio/ co za wieche miec ma ta vmieistnosć / ktora te-
goż Boga iakoby duchownie piastuie? W tym tylko jest roz-
nica/ iz w Niebie iasnie/ bez żadney zastony go widza/ ta zaś
vmieistnosć/ nie inż ci okiem/ ale biegiem rozumu/ zasadzio-
by sie na pewnym wiary fundamencie/ w tegoż Boga patrzy.

Tey materya podobne/ a godnosćia y powaznosćia iesi
zacnieysze/ pismo swiate. Druga ze trzech/ iako sie powiedzia-
to/ czensci Theologie: Te Augustyn s. stużnie y przystoy-
nie kochaniem y bogastwem Sucha naszego zowie. Boga-
stwy dla zupełnosći y obfitosći wszytkiego dobra/ czym dosta-
tecznie wymysl czlowieczy/ do wszelkiej enoty wprawnianie
bierze. Kochaniem/ dla przedziwnosći/ ktora sie w niej zakry-
wa skodlosci/ dla ktorej też przyczyny też na drugim miejscu
taż pismo/ z Niebie i tego miodu miodowym/ a z Boskiego
swiatla/ swiatlym zowie. Jeronim zaś s. w listie/ w ko-
rym zaonniła do wszelkiej enoty cwiocz/ ono do sadu przy-
rowniwać/ wspomina/ aby iego rozmaite iabika zbieral/ ze-
by tych delicy zażywal/ y w iego oblatpianiu sie kochal. Także
też Bernat s. Słowo Boże/ potrawom przyrovnyma/ ktore tro-
iako zacnosć w sobie maia. Koskossne/ do smaku. Stareczne do
posilku: Skuteczne/ do lekarstwa. Abowiem y z tego iz mile
brzmio/ aspekt cieba: z obfitosći zaśis/ wyrozumienia wymysl
tucza y posilata/ a z wysokosći tajemnic/ gdy Rozum zaraz
y świezo/ y sirašo/ dajwym obyczaiem/ nadymaiacy vmicie-

tnosći / pu-

In Psalm.
145.

9. Conf.
ca. 4.
Epist. 4.

Serm. 67.
cant.

Colla. 8.

ca. 3.

eności/ puchline vzdawiaia. A to też piekna co Opát Sere
nus/ v Cászyaná/ tak mowi: Jz písmo s. iest podobne tlu-
stey y plodney roli/ ktora wielkie pożytki przynosi/ z tych iedne
tak iáto sie rodza surowe sa pożyteczne: Drugie iesli ogniem
nie beda zmiekczone/ dla ich twárdości/ ábo nie beda przyie-
mne/ ábo težy škodliwe: Niektore záśie do oboygá sposo-
bne/ bo y niewárzone dobre/ y wárzone lepsze. Tak písmo s.
niektore rzeczy w sobie zámyka/ ktore tak wżiete iáto zwierz-
chownie brzmi/ karmi y posila. Drugie záśie iesli wyklá-
dem iákim nie beda zmiekczone/ škoda ráczey przyniosa. A
trzecie do oboygá vżywánia pospolite. To Cászyanus á pre-
wodziwie/ ábowiem w tym iest różnosť písmá s. od písm
ludzkich/ iz ludzie glos tylko y słowa moga podác/ czym zdá-
nie vmyslu swego oznáymia. Ale Pan Bog/ ktory rzecz
y vczynow sprawca/ y rzadzićielem iest tych też rzeczy y spow-
ná oznáymienie táiemnie swoich vżywa. Szczego rozumie-
ono/ písmá swietego wyrozumienie pochodzi/ to iákie ie-
iáto wielkiey škodności pełne/ Grzegorz s. pieknie te/ on wiersz
Jopá s. wykládáiac opisá: Tedy w wśechmocnym roste fámie
oplywác bedzieš. W wśechmocnym práwi/ roste fámie eply-
wác/ iest w miłości iego / písmá s. potráwami bydz násyco-
nym/ tám tak wiele delicy nayduiemy/ ile ku poslempkowi ná-
semu rozności y rozumienia bierzemy/ iz čássem gola Hi-
storia nas karmi/ čássem pod textem litery/ zákrýta morálna
álegoria/ to iest wyklad duchowny nas ochladza/ čássem tež
do wyszego wyrozumienia/ podnosi nas contemplácia/
ktora w ciemnościách niniejszego żywota/ swiátle m wicz-
ności iáto błyskaniem oświeca.

Taki tedy iest żywot zakonny/ miedzy tymi snac wstáwi-
czynymi pociechami/ ktora ich szczesliwosc státeczna y prawdzi-
wa/ pieknie Chryzostom s. opisuje/ gdzie gdy wiele o inszych
flaktornych wśelách mowi/ po tej wciešce ktorey przez modli-

Hom. 69.

in Matt.

rwy con.

two y contemplatio dostempniemy / te też kładzie / która te
 święte nauki przynosi. Do rąg świętych / prawi / iakoby
 będąc przywiązani / bärzo mile sobie w tym smakuia. Abo-
 wiem odprawioſy Chor / poſpolicie ieden z Zäiaſem roz-
 mawia / drugi z Apoſtoiy: ten czyta y rozbiera o Bogu / o
 ſtworzeniu / o widomych / o niewidomych / o podłości żywo-
 ta tego / o błogostawieństwie przyſtego. Słowa tedy Boże
 nad miód y plaſir miodowy ſobie ſłodſe bydź poczyta / ko-
 ry nie te leſne pſczoły zbieraia / ani obczyaem ſwoim w włach
 wkladaia / ale iakſa ducha ſ. ſtänowiac / miäſto plaſtrow w
 lach y w drzewach / w duſach ſwiętych poſarm roſtlada / iſz
 froſolwieł chce zäraz moſe poſywać. Oni tedy pſzoł nälä-
 duiać rąg ſwiętych plaſtry okraſia / wielka ſtäd väieche odno-
 ſac. Doty Chryſoſtom. Trzeci tej nauki owoc / ſpilnego oy-
 cow ſſ. czytania / którzy nauka / ſwiatobliwoſcia / wymowy
 też oſobney / tak wiele nam rąg zoſtawili / iſz do wartowania
 ich ſäledwie żywor człowieczy ieſt doſtäteczny / nietylko żeby
 mu niemiäło doſtää w czym by czas mile trawie mogli. W
 czym ſäмым zda ſie że Pan Bog dla vſienta teſtnoſci to ſprä-
 wieć raczył iſz iäto nä wielkiey väcie / inſe inſy ſmäl potrawy
 mäia : tak ci autorowie kädzy ma ſwoy välaſny rodzaj ſłodko-
 ſci. Abo wiem ieſli Greki między ſoba porównać chcemy /
 Bäſtego piſanie nauki pełne y dżiwne ſwiatobliwoſcia pach-
 nie. Jeſzcze gładſy wſedzie Väzyänzenus / który w wyſokie
 täiemnice / z wielka ſtowa y rzeczy porwaga zächodſi. Athänäzy
 ſtromnieyſy / ale przedſie zupełny / y mowa vmiätkowana ſo-
 bie zäwſe podobny / y zwiälka poważnoſcia väzacy. Epipha-
 nius przeciw heretykom oſtry. Theodoretus, w wyklädzie pi-
 ſmä pilny y iäſny. Damascenus bärzo väzony / y do trudnych /
 wiäry näſey ärtýſulow rozwiązowania bärzo ſpoſobny. Chri-
 zoſtom zäſe iäto w przeciwiſtu ſwoim nieſie ztorouſty / wy-
 mowny y poſpolity / w ſluchäiacych änimuſe w ptyväiacy / y

ws/ iż tak pismo s. do swej rzeczy/ mieśa y stosuje/ tak iż sie
zda/ albo on pisma s. słowy mowi/ albo iż pismo przez iego w-
stąpi brzmie/ kora rzecz sprzyśtoyności ma też moc y powagę
dziewno. Przeto abym wieccy ich przypominając niezdal sie
dlugim/ to sie stąd pokazuje/ com sprzodku położył/ iż ci wśy-
scy oycowie/ każdy z nich ma swoy sposob wciechy/ a te tym
wieszta to czyni/ kiedy w ogrodach iednego będąc nasyćeni/
do drugich viridarzow przeniesć sie możemy/ a iesli by sie i-
ta testność ziawila/ tedy taka rozlicznosci nagrody snadnie
możemy iś zleczyć. A iesli by na ten czas kiedy oni żyli na zie-
mi/ każdym sie zysć/ y onych takich ludzi słuchac/ wielka by była
rozkosz/ czemuż niemamy tegoż rozumieć/ kiedy iuż oni w Nie-
bie królują? Y owszem daleko wiecey/ ponieważ do tego co
sie piśe wieszta pilności ludzic przykładaia/ niżli kiedy co wsta-
nie wedle czasu powiadaia: y ich chwala/ ktorey iuż zażywa-
ia/ wieszta poważność ich piśmu ziednała.

Dosyć sie tedy o troiałim Theologięy pożytku powie-
działo/ iesli ieszcziedno przydamy. Goyż do rzeczy Boskich
a osobliwie do zrozumienia pisma s. nie tak na własnym do-
wciptey pilności/ iako na pokorze y na długim przyzwyczaj-
niu/ duchownemu wyrozumieniu/ wspierać sie potrzeba:
Skąd iasnie sie pokazuje/ iż każdy zakonik/ tym iesi sposobniey
by do wyczerpnięcia tych poćiech/ im do tych cnót/ ktore do
ich nabycia wioda/ y wieszta y potężniejszy ma pomocy.

**Weselu ktore Zakonnicy i postem-
płow bliżnych biora.**

Rozdział Dwanaasty.

M A też wiele zakonników/iesze inſy rodząy poćiechy/
z którym żadnym obyczajem nie ma bydź porówna-
na wſełka cielesna albo ziemſta wćiech/ kiedy Du-
ſze/okolo ſtórych poratowania pracowali/ albo z grze-
chow do ſwiatobliwości nawroc/ ne/ albo w teyże ſwiatobli-
wości co dzień lepiej poſtempuiace. w każdecy cności kwitnio-
ce widza. A tá rzecz/ iákże ná vmysle ſprawnie wſełe/ y iá-
kie też częſem iſy z oczu wyćiſka? Abowiem ieſli/ iáko Pro-
rol mowi/ wſeła ſie zwoćieży doſtawſy korzyſci. Jáko dá-
leko wietſza ma bydź wćiech/ w takim zwoćieſtwie/ y w tákicy
korzyſci? Bo táni/ iedney czeſci dobro/ drugiey ſłoda/ tu z
náſzym pożytkiem. bliżnych też pożytek ſie łaczy/ á to ſámo do-
bro bliżnych. náſe też wſełe pomnaża.

E/a. 9.

Gal 4.

Ioa. 16.

Sene.

Epiſt 34.

Wyſwiadcza to praca/ ſtáranie/ zábiegánie/ ſezego czo-
ſtoſroć y owſem poſpolicie táki ſie owoc rodzi: Czym Pá-
wel s. do niektórych weźniow ſwoich ták piſze: Dziatki moie
ktore záś boleiać rodze/ ážby był Chryſtus w was wyſtáto-
wan. Rodzacy niewieſcie ſie przyrownywa/ co znáczy mie-
ſłaninie/ praca/ y wtrapienie. Przeto wſełć nie potrzeba/
iż też do tákiego rodziánu náleży ono: co Pán powieſdział: Nie
wiáſta gdy rodzi/ má ſnuć/ ále gdy porodzi/ inż nie pomni
ná wtrapienie/bo ſie człowiek náſwiał národził. A tá ieſze ieſt
wietſza poćiech/ bo nie národził ſie człowiek ná ſwiał ále do
Kieba/ gdyż żywot cielesny frotki ieſt/ á żywot Duſzny wieczny.
Cožtedy mamy rozumieć w tym wiekuiſzym owocu/ poniewaſ
widzimy Philozophá Pogańſkiego wſelacego ſie z poſtem-
pkow weźniow ſwoich/ y ták rozumieiacego/ że to była ſlu-
ſna przyczyna wſeła gdy mowi. Jeſli ogrodniká to cieſy iſ
drzewo przywiódł do owocu: Jeſli Paſierz z rozmnożenia
ſiada ſwego bierze wćiech. Jeſli ná wychowáńca ſwego ža-
den ináczey nie pátrzy/ ieno žeby mlodoſć iego miał iáko ſwo-
ie: co mniamać co czuiać/ ktorzy rozumy wyćwiczyli/ á te kto-
re mlode formowáli/ ále ie iuż doyrzále widza? To on o po-

Krótki Trzeci Rozdz. XII. 788

żytku iaki mógł zrozumieć/ doczytnym/ troskim/ y nie per-
nym/ lecz nas Duchowny y nieśmiertelny jest.

Przeto iako zbawiciel świadczy: Wesele jest w Niebie Luc 15.
nád iednym grzesznym pokute czyniacym/ nie iednąś też be-
dzie przyczyna wesela ná ziemi/ badź to kiedy człowiek do po-
luty nawroconego/ badź też zupełnym troskiem ku doskonało-
ści się mającego widzimy? Wiele bowiem się przyczyn wese-
la zbiega. Naprzód część Boża/ zbawienie bliźniego/ tro-
rego iako nas samych kaza nam miłować. Potym wielkie
iakiś y bardo wdzięczne dziwowiśko/ dobroci/ łaskawości/ y
wielkości Bożey/ nie tylko że znośił owce zgubione/ ale
też że ia ná ramię wzięt/ aby ia do owczarni w prowadził/
a tey łaskawości samismy se oczywiści świadkowie.

Ktemuż tak piękney sprawy y wrzedu chciał też abyśmy
się poniekad czuli bydy wesełnikami/ że się nam z Pawłem
ś. mówić/ y nie iako chlubić godzi. Jam wśzepił. A to jest 1. Cor. 3.
bardzo przyrodzona/ aby się w tym iakdy kochał/ y to miłował/
w czym nie co pilności y prace przyłożył/ a tym bardię/ im-
ręcz ta jest zacniejsza. A coż jest wierzego/ iako ino ludzie
świere poczynić/ co nietylko jest własna sprawa Boża/ ale też
nawierśa między iego sprawami? Przeto iako się z Philipen-
som ś. Paweł chciał mówić: Wesele moje/ y korona moia.
Jako w Koryntyńczych/ która jest/ prawe nadejście naszą
abo wesele/ abo korona przechwalania? Jeśli nie wy przed
Pánem naszym Jezusem Chrystusem/ jesteście ná przyszcie ie-
go? Abociem wy jesteście chwata naszą y wesele. Przeto
iż wiele zakonników okolo żniwa Dusz tak pilnie się obiera/ a
to tym sposobem/ iż wiele maia własnych pomocy ku sprawie
niu pożytku w nich/ oczym się w przeszłych rękach: mówito/ to
też zaiym iść musi/ aby te ich wciachy y radości/ bez wapię-
nia pewne y wielkiste były.

O stołroci Zakonnikom obiecanej.

Rozdział Trzynasty.

W Jella to zaiste/ co sie do tych miasł o stołrości ży-
wota zakonnego morwito/ lecz teraz idzie/ daleko na-
der wiatka/ bo w nimieś wstęto/ co by też miało
być za wstęto: a to jest ono hoynie y zbytnie wielmo-
żne/prawdy istotney przyobiecanie. Wstęto któryby opuścił
Oycá/ abo Matkę/ abo Bracia/ abo Siostry/ abo Dom/ abo
Kola/ Stołroć w tym żywocie weźmie: o którzy obietnicy to
Bernat ś: napisat: Te są/ prawi/ stowá/ ktore wżgáda swiá-
tá po wstętim swiecie y dobrowolne wstęwo ludziom zále-
ciło. Te stowá są ktore zakonnikámi klastory/ a lészy pustelni-
kámi nápełniaia: Te są mowíe stowá/ ktore Egipt obnáziá/ y
co nálepśe státki iego biera. Ta jest żywa mowá Boga y sku-
teczna/náwrácaiaca Ducha/ przesława záwiścia swiátošli ro-
ści y prawdy wierno obietni. a Przeto gdyż y tála rzecz obie-
cuiá/ y ten który obiecuie/ ani ośuláć ani zápámiatáć obietnice
nie móże. Pilnie tu nam potrzeba temu stárbowci nářemu
sie przypátrzyć/ y on rozłóżyć/ abychmy te dobrá/ ktore sie w nim
zámyśláia/ poználi. Casoianus/ zdánie Abrááma Opárá przy-
wodzac/ táł to miejsce iásnie y wyráźnie/ iáko brzmi powiá-
da że ma byđz rozumiano/ iż też y liczbá tych rzeczy ktoreřmy
opuścił/ ima byđz sowa. Abowiem powiáda/ stołrotno li-
czba weźmie bráćcy y rodzicow/ stołkolwieł oycá iednego/ á-
bo mátki/ abo inych przyációł/ dla imienia Chryřtuřowego/
miłóřcia wżgárdziwřy/ do wřyřlich/ ktory Chryřtuřowi řtu-
ża/ miłóřci nářprawodziwřy przechodzi: to jest zá iednego/ táł
wiele nářduiáć oycow y bráćley/ ktory mu gorářřym y ořobli-
wřym ářřtem řprziáia. Mnořstwem też Domow y rozmá-
iřř

ser. ecce
dos reliqu

Reb. 4.

Collat vlt
cap. viii.

tych dzierżaw posessory będzie z bogactw/ stołowiec ieden
Dom dla miłości Chrystusowej porzuci/ niezliczone klasio-
rowo mieślania/ iako swoje własne otrzyma/ w stołowiec
części swiata/ iako do swej własności przychodząc. Abo-
wiem iako nie stołroć/ y (jeśli się godzi co do sentencyey Pá-
ná náfego przydać) wiecey niż stołroć/ ktory dziesięć albo
dwadzieścia slug albo poddanych/ mało wiernych y z musu
slugacych opuścić/ y ták wiela częściowych y słachernych chę-
tno posługa bywa podparty. To Cassyanus/ iednak żeby kto
nie rozumiał/ iż to o tych zakonnikach mowi/ ktorzy pewne do-
chody pospolite mają/ o wszystkich zgola mowi/ y o tych/ kto-
rzy ubóstwo Ewangeliey s. ták zachowują/ iż ani w osobno-
ści/ ani w pospolitości nie trzymają/ bo y tym widzimy/
stołroć ich byż odłożona/ z iakimś/ ktorych im wiernych lu-
dzi pobożność chętnie dodaje. Swiadczy o tym Beda mo-
wiac/ do wesolych/ praw/ Pána y Zbawiciela náfego obie-
tnie vcho obroćmy/ obaczmy co za lasza jest taki szodroblitwo-
ści/ nietylko żywota wiecznego zapłaty nasładowcom swoim/
ale też y niniejszego wielkie wpominki obietnie. Wselli/ prá-
wi/ ktory by opuścił Dom/ albo Bracia/ albo role dla imienia
mego/ stołroć weźmie. Abo wiem kto świeckich affektow á-
bo dzierżaw dla nasładowania Chrystusowego odstąpi/ im
wiecey się w miłości jego pomnoży/ tym wiecey naydzie rako-
wych/ ktorzy go serdecznym affektem przyiąć y z swych máie-
ności podpomagać z wciecha mieć beda.

Ten tedy jest pierwszy stopień / tej stołroci w samych rze-
czach zwieryżnych. Ale sa inne daleko wieksze y pozadliwsze/
á niż te drzeźne : to jest wnetrzne one dobra/ serdeczna stodo-
ła y náfycenie/ á to daleko wsella ziemsta pociecha przecho-
dzi. To trzyma Jeronim s. y to byż wyrozumienie oney o-
biętnice twierdzi: Ktory/ praw/ cielesne rzeczy dla Zbawiciela
opuści/ duchowne weźmie/ ktore porocznaniem y waga swo-

Hom. de
Natal. S.
Benedictij.

Libr. 3.
in Math.

ia tak beda/ iako kiedy by mały liczbie stokrotna liczba była porównana.

Czegoż tedy więcej szukamy? Abowiem jeśli dla tego ziemskich tych rzeczy żądamy/ aby nas więcej/ a jeśli w sukcinin ich smakowi naszemu dogadzamy/ jeśli gdzie daleko więcej w więcej prawdziwie wesele/ naleść możemy. Abowiem tak mowi Pan/ iako wielka ona była więcej/ która każdy z rodzicom/ z braciey/ y z innych powinnych/ iako też z rostkownych y płodnych rol/ y ze wszystkich innych possessey y używania miał/ też same/ y nad to stokrotney miary przydaniem weźmie z zakonu. Toż też Grzegorz s. mowi/ y nad to przydaje. Ta stokrotność w tym zależy/ iż się rodzi w nas iakieś zrodło na w myśle/ takieg wesele z wboistw/ iż daleko przechodzi radość ludzi chciwych y łakomych/ która biera z iakichkolwiek bogactw y rzeczy ziemskich dostatków. Światey/ prawi/ każdy nie przeczo świeckie rzeczy opuszcza/ aby ich sownicie więcej/ mógł dostać na świecie/ bo kto bykolwiek ziemskim staraniem opuszczał ziemię/ tedy by się tym pokazał że on bardziej pragnie ziemi. Ani ten kto iedne żono opuszcza/ sto ich weźmie/ ale przez stokrotną liczbę doskonałość się pokazuje/ abowiem kto dla imienia Bożego ziemskie rzeczy w gardzi/ y tu doskonałość wymysłu bierze/ żeby już tego nie pragnął czym pogardził/ y w przybyłym wieku do chwaly wiecznego żywota przyjdzie. Stokrot tedy bierze tego co dał/ który doskonałości ducha przyiarowy/ ziemskich rzeczy nie potrzebuie/ chociażże ich niema. Ten zaś się w bogi jest/ który potrzebuie tego/ czego niema. Abowiem kto y niemając/ mieć nie pragnie/ bogaty jest/ wboistwo w niedostatku wymysłu/ nie w iakości possessiey zależy/ bo kto dobrze content w wboistwie/ nie jest w bogi.

Colla. vlt.
ca. vlt.

Toż też czytamy w Efsian/ który o tej stokrotney rostkowności tak mowi: Weźmie się też z siły mierzliwości Natężnściey stokrot wiarę rostkow od tej/ która z złączenia spólnego brali.

Ja pościę

Za počínání těch ktera kto z posessiey Kol albo Domow
miał stołroc wierszowego weseła bogactwo záżyje / který przienio-
wšy si do przysposobienia synow Božych / wšytko co jest oy-
cá wiecznego iáko swoje własne otrzyma / y áffektem y cnota /
naprzykład syná onego prawdzivého zázwoła : Wšytko co-
kolwiek ma oćiec / moje jest. A bedac iuz dáleko od wšelkíey
trásti y starania / bospáczny y wesoły / iáko w swej własności
wšedzie poslempnie / slyšac všádně ono Apostolské slo-
wo do siebie rzeczone : Wšytko wáše jest / badž swiat / badž
teraz niešerzeczy badž przyšle. Y ono Medrcá : Nežá wier-
nego wšetel swiat bogáctwem jest. Máš tedy tey stołrotney
nagrody w wielkości záslugi y rozności rzeczy nieporówná-
ny bšitáit wyražony. Abowiem kto by zá pewná wáše mie-
dži abo želázá abo fruszu iákiego podlejšego / ták wielká wá-
ga zlotem oddat / pacenie by wiecey niž stołroc nágradžil : ták
gdy zá wšágerožkošy albo áffektow žiemštich / duchownym
wšelem / y nadrožšey milostí věičha nágradžáia / choćaz se
by táž lícžba byla / iedná stołrotně tá jest wiersá y zacnéjša.
Tož Částeianá.

Augustyn š. nietylko tego potroierdžá / ále též y to przy-
dáie / iž ta věičhá wiersá jest niž stołrotná / abowiem tá lícžba
iáko ze wšech nadrožšonalšá wšytko ieli zámněno co kolwiek
miec abo požádat kto mže. Aby sie stálo w nich co mowí A-
postol : iáko nie nemáacy á wšytko máiacy.

Ná drugim žás mieušeu y to potwarža y coš drugiego
przydáie / co to stołrotné wesele rozmnážá / iž vbodzy / ktery
nie abo bázho málo opuščili / od tey ščesłivosti nie ša wyla-
čení / ále iž wšytkim tá ták šyroka y ták obšita věičhy záplá-
tá jest pospolitá. Abowiem ták mieušce ono Psalmu : Tam
sie wroble gnicždič beda / wykiada. Již te wroble tá mále ptaše
tá / ša vbodzy y máli / ktery slyšec w Ewangeliey : Idž prze-
day wšytko co máš / á podž nášláduymie / ze wšytkého šercá

Od d d d

to przyiwšy

Ioan. 16.

1. Cor. 34

Epist. 89.

1. 4.

2. Cor. 6.

In psalm.

103.

Con: 3.

to przytrafiły postanowili sobie nie żenić się/ niemiec starania
o dzieciach/ nie mieć własnego domu/ ale iść do życia spole-
go. Coż tedy/ prawi/ opuścili ci wroble? Co wielkiego zo-
stali? Jeden się nawrócił opuścił/ chłupie oycą w bogre-
go/ ledwie tam iedno łosko y iedną skrzynkę była. Nie wra-
gamy mu/ niemożemy. Nicś nie opuścił. Ktęch się niepyłni
kto wiele opuścił. Piotr/ aby naśladował pana/ wiemy że był
rybitwem/ co mógł opuścić? Abo też brat iego Andrzej/ a
bo synowie Żebdenowowi Jan y Jakub/ też y ci rybitwi/ a
przed się co rzekli? Ocośmy my opuścili wszystko y poślismy za
toba. Nie rzekł mu Pan: Zapomniales wbostwa twego?
Coś opuścił/ abyś wszystko świat wziął? Wiele opuścił/ brá-
cia moi/ wiele opuścił. Nietylko opuścił wszystko cokolwiek
miał/ ale też cokolwiek mieć pragnął. Abo wiem który wbo-
gi nienadyma się w nadziei świata tego? Kto niepragnie na
każdy dzień przymnożyć co do tego co ma? Ta chciwość od-
cieta jest: Szła daleko w dłuży/ założono iey kres/ a wiec tu nic
nieopuszczono? Y owsem wszystko świat opuścił Piotr/ y wsy-
tek świat wziął Piotr. Jakoby nic niemający/ a wszystko ma-
jący. Czynia to rozmaici. To czynia którzy mało mają a przy-
chodzą/ y stają się wroblami pożytecznymi. Pory Augustyn.

In Psal m

Przeto mieymy to zapewne/ iż załonnikom wszystkim
nie tylko stokrotnie dobra/ y stokrotnie z nich więcej y szczęśli-
wość/ ieszcze w tym żywocie/ obiecano/ ale pod imieniem sto-
kroć/ wszystko świat Co aczkolwiek jest wielka y dziwna rzecz/
iednak ieszcze zbywa/ iakiś inży stopień tej stokroci/ a ten naye-
wieszcy/ iż nietylko ten świat/ y wszystko to co na nim jest zawie-
ra/ iakosmy już powiedzieli/ ale też Boga stworzyciela świata.
Bo tak mowi Ambroży s. Kto/ prawi/ wszystko opuścił/ Bo-
ga w posiadstwy mieć począł/ y on jest doskonały cnót zapłata/
który nie policzeniem liczb stokrotny/ ale sacunkiem cno-
ty doskonały ma/ bydy sacowan. Do tego przywodzi

przykład

Deut. 10
v 18.

zow powtarzał/ wszyscy ktorzy przytym byli zdumiewali sie/ pytali co by sie z nim dzialo: A on nie inzego nicodpowiedział ieno toż samo: Prawda wszystko co Bog mowi. Nimiśac tedy nie ktorzy iż to mowił iakoby nie bedac przy sobie dla wielkiej choroby. A on rzekł/ Ja to co mowie w zupełnym baczeniu mowie/ bo Pan w Ewangelię świadczy/ jeśli kto dla miłości iego wszystkie rzeczy świata opuści/ iż stoć wężmie natym świecie/ czego ja teraz sama rzecz doznawam: A bowiem ta tak śroga choroba/ tak mi jest śodka/ dla nadziei miłosierdzia Boskiego/ która w niej bydy położona czuie/ iż bym nie chciał nie mieć tych boleści/ nie tylko za one które opuścił bogactwa/ ale by też po stoć wierze były. A jeśliż mnie człowiekowi zlemu y grzesznemu/ y same boleści stoć śodka są/ niżli imoiś prześia świeca szczęśliwość/ co beda czuć dobrzy y nabożni zakonnicy/ w swych pociechach y weselach duchownych: Ponieważ tak sie rzecz ma/ iż duchowne wesela iakieśkolwiek jest/ by też w nadziei tylko/ staryśiecy kroć w samey rzeczy/ w śelkie wesela świeckie przewyżka. To on gdy mowił/ żądziwili sie wszyscy ktorzy słyseli/ osobliwie dla tego iż człowiek bez nauki/ tak dobrze to rozumiał y wymowieć mógł/ a tym peremicy wszyscy to poznali/ iż to niśad inąd nie posio/ ieno od Duchá s. który w sercu iego mieszkał.

Porównanie Zakonu y raju.

Rozdział Cztynasty.

DA sie rzecz słusna żeby/ do tego wszystkiego/ co sie o wciach zakonnych do tych czasow mowilo/ Antoni/ na/ zakonu Bazylijskiego/ Arcybiskupa Florenskiego wielkiej światobliwości y nauki/ meza sentencye sie za

waro. Ten na jednym miejscu gdzie wiele wezenie o tym sta-
nie rosprawia/ to też między innymi zaloty jego ma iż jest bar-
zo podobny Káiovi ziemskiemu/ które miejsce pełne rośła/
włóchy y rośły/ samego Boga/ takżego y tak mądrego rze-
mieśnika/ rafa byto spráwione/ aby ludzie w nim żywot na-
szczęśliwsiy wiedli. Przeto y w tym tego sprawce godności/
namnety nie jest podległy zakon/ abowiem taká rzecz/ ani od
inšego náleżona/ ani po dziśszy dzień zachowana/ nie mo-
gła bydz iedno od samego Boga/ tego bowiem wynalazek y
dar jest taki/ sposob życia/ tak święty y tak zbawienney/ od nie-
go też wśelka rada słubow/ y w każdyn z osobna żądza spo-
sób życia tego: od niegoż wytrwanie y zwycięstwo w poku-
sach: od niegoż też Reguly y Constitucye: Ona wśytko od nie-
go. Skąd to też się pokazuje/ iako ze wśytkich stron dostana-
ia/ y wśelka obfitość dobr opływająca/ ma bydz ta spráwa/
co od takiey mądrości y takiey dobroci grzodła wyznikała.

W onym tedy wirydarzu y ślicznym ogrodzie/ wśeszepił
był Bog wśelki rodzaj drzewa/ piekny ná weyrzeniu/ á smacz-
ny w wśuszeniu/ aby mu ná żadney rośloży nieśchodziło. Tu
też jest Duchownych orroców obfitość/ które daleko miley o-
czy y smák duśny cieśa. Tu bowiem oná sumnienia zupeł-
nego y spokojnego bezpieczeńność: tu światło serdeczne/ którym
się rzeczy Boskie oznajmują: tu Modlitwy y Bogomyślnos-
ści włóchy/ tu tak wiele inšych rzeczy/ o których się już mówi-
ło/ y rodzajem rożnych y godności tak wysoce zacnych. Gdzie
też y ná drzewie żywota nieśchodzi/ co s. Antoninus/ także wy-
śłada/ iż y stan ten nie z natury ale z łaski płynie/ w nim tak
wiele jest/ y tak śladnych drog do czerpnięcia łaski y wśtawicz-
nego iey rozmnożenia. Y owśen y to się zgodzi/ iż tam by-
to wielkie pomiárkowanie powietrza/ żadnego goracá zbyenie-
go/ żadnego zimná wielkiego/ ani głodu/ ani prágnienia/ ani
febry/ ani żadnych inšych niewczasow cielesnych. Co jestli

3. part.
tit. 16. ca-
10. 7. 11.

tu rzeczą duchywną stosujemy/ staniąc za to w zafonie/ ono w rby
tlich rozruchow y w rbytkich požadliwosci w spokoienie: kiedy
tę wmyśl będzie wmiarkowany y wyćwiczony// iż będąc od
tych namiętności wolny/ w teyż iedney mierze zawęże trwā/
a takowy stan iestliby ciālu był przyiemny/ iako będzie przyie-
mniejszy Dusz:

l. Moral.
ca. 27.

Gen. 2.

Czteryż zaśie rzeki/ ktore z onego Kāiu wychodziły/ co
zaczsa/ wczy Grzegorz 6. iż czteryż cnoty znācza. Abowiem
gdy z nich/ iako on mowi/ serce będzie polane/ od wśelātkich
żadz cielesnych wpałenia/ zājczycone będzie. To zaśie iako
przystoynie co Pan rzekł o mezu: Nie dobrze bydz cslowielo-
wi samemu/ wczynny mu pomociemu podobna. Abowiem
to co inszego iest/ ieno ten pożytek/ ktory z towarzystwa brā-
ciey tāk do postępu Duchownego/ iako y do inszych sprawo
bliżnym pożytecznych pochodzi. Zāprawa nie iest rzecz dob-
ra/ cslowielowi do cnoty sie māiacemu/ bydz w osobności/ y
owsem ślōdliwo y niebezpieczno: abowiem y sādniej od sā-
tānā moze bydz osułany/ y sam rychley w biegu będzie spraco-
wany/ y od wierney porady y dobrych przykładow musi być
opuszczony. Wielka tedy pomoc z brāterskiej iedności/ a ie-
sze bārziej podobna niż ona Adāmowa: Bo tāmtā w nātū-
rze tylko bytā podobna: ā tā we płci/ w Sābiciu/ w obyczaiach
y we wśytkich postępkach żywota.

Hom. 69.
in Math.

A iesli sie stanowi wmyślu/ ktorego/ nā ten czas rāże ro-
dzāiu ludzkiego zājywał przypātrzymy/ y w tym nie mālę po-
dobieństwo naydziemy. Co pokāzuie Chryzostom/ ktory o
Mniskim szczeciū rozmawiaiac/ Adāmowi ie Kayskiemu
obywātelowi przyrownywa. Bo czemu/ prāwi/ ci by sie mie-
li miec gorzey niżli on/ kiedy przed niepostuśenstwem dla
sprawowania Kāiu był postanowiony/ żadnego niemial
świeckiego stārānia: ci też tājce: Wolnym on sumnieniem ro-
zmarwiał z Panem Bogiem/ to też y oni czynia/ y owsem tym

wolniej/

Księgi trzecie Kojs. XIV. 798

wolnicy/ im wierszy tãsi zãzywãia z dãru Ducha s daney.

Nãosiãtef delicye tego Kãiu/ obyczay y droge iãso do niego przyść/ pieknie opisał Bernãt s. mowiac: Nie mniãmay fedy to bylo mieysce dzielesne/ Kã ten wnetrzney roskofy. Nie nogãmi/ ale żodzami do tego ogrodã wchodza. Ani ziemi fedy drzewo rozlicznosc/ ale cnot duchowonych wdzieczne y mile w fczepienie robie zãlccãio. Ogrod zãmniiony/ g dzie iest zdroy zapieczetowany/ nã cztery cześci sie dzielocy/ a z iednego madości żrodla cnotã czworãta pochodzi.

Nãstlicznicy fedy tãm Lilie kwitno:ã gdy sie kwiatki wãkãzia/ y glos też Synogãrlice dãie sie styfedi. Tãm Kãrdus o blubienice/ bãrzo wonny dãie zapãch/ y infie wonności pãz na/ gdy poludzienny wiatref powiewa/ a pulnocny wãiefa. Tãm w poãrzedku iest drzewo żywotã/ Jãbloñ onã/ spieśni nãd pieśniãmi/ drożka nãd wãstkie drzewã leśne/ ktorey/ y cieñ oblubienice ochladza/ y owoc fiodli gãrdlu icy. Tãm w strzymieglivosti biãlość/ y fczery prawdy poyrzenie/ oczy serdeczne oswieca/ fuchowi też dãie rãdość y wesele/ nastodã fty glos pociãfzyciela wnetrznego. Tãm nie iãlmi nãd zie ie nozdrzãmi/ w chodzi bãrzo przyiemna wonność Koli zupet ney/ ktorey Bog blogofãwiã. Tãm bãrzo chãwie bywãia fofrowãne niewypowiedziãne delicye miãdości/ã wyciãwfy ciernie y ofty/ ktorymi przedtym byt zbodżiony/ oleyfiem miãlo fterdzia wmyf polany/ w sumnieniu dobrym fczefliwie od poczywa. A to nie miedzy żywotã wiecznego zãpiãta/ ale miedzy doczesnego boiowãnia foidem/ poczytano bywa: A nie należy do przyflego/ãle rãczy do tego/ ktory terãz iest fofciola/ tã obietnicã. To bowiem iest/ ftofcie/ ktore nã tym fwiãcie/ fwiãtã w zgãrdziãielom wyrzadzão. To Bernãt s. Ktorey rzezy fãmo rozczytãwãnie/ã fogo by nie wzrużylo/ aby tãfich dobr zãfyc/ y w tãficy fczefliwofci zãwãf bydż niechãciã? Ale czeniu fedy mamy dziãwować/ iż zãfiony fãn wiefkie podo

De con-
uerf. ad
Cle. ca. 21

Cant. 4.

Cap. 8.

Conf. Mo:
uast. ca. 19

Mat. 21.

bieństwo ma z Káiem onym ziemskim/ gdy: to daleko wietśa
 iest/iż wielkie też ma podobieństwo/ z onym Niebieskim? A-
 bowiem záprawde iestli samey rzeczy bedziemi sie chcieli przy-
 pátrzyć/ naydziemy że zalon nicinśego nie iestlieno obraz nie
 iaki/ ábo kštal Pálatu onego gornego nayśześliwšego/ iá-
 ko stan świáta tego/ do poiecia dobr onych może bydz sposo-
 bny. Opisat to pieknie wielebny Justynian w tych riegach
 ktore nápisat o doskonałości zalonney/ gdzie tak mowi: W
 tym pielgrzymowaniu nášym/ nie tak wyrażnie nie pokázu-
 ie kštatu Niebieskiej oyczyny/iáko zalonne obcowanie y Bo-
 ſkiej słuźbie oddane zgromádz. nie. To zátożycy/ potym
 rozmaitymi wywody pracedziwemi y oczyszczeni teź doró-
 dzi: kto bedzie chciał może sobie przeczytać. Tąż też była wyrá-
 żna ś. Bázylego sententia/ ktory gdy wiele o zacności Zalon-
 nego przedśierwzięcia rosprawiat/ náostát tak zámyśla. Nie
 máś nic ná ziemi tak wielkiego y tak pieśnego/ coby sie z nim po-
 rownać moglo/ przeto z samego Niebá potrzeba brát podo-
 bienstwa: Abowiem iáko w Niebieskich wšytkich rzeczách nie
 sážitelność kwitnie/ tak też kwitnie w zalonnikách: A iáko
 Niebiescy miłościá miedzy soba sa bárzo spoieni: tak też zalon-
 nicy.

Pierwsza tedy/ podobieństwą przyczyna/ z Bázylego ś.
 iest w nieśážitelności/ to iest w czystości/ ábowiem iáko w
 Niebie/ ani sie żenia ani zá máż wydaio/ iáko Pan mowi: tak
 też y w zalonie. Druga przyczyna iest miłość oná y naywyż-
 sza zgotá/ ktora iest miedzy wšytkimi obywatelmi Niebie-
 ſtimi/ áta/ nie z náтуры/ ábo z iákley ludzkiej sštonności/ ále w
 Bogu samym/ y ná miłości Bożej fundowana. Coż tedy te-
 mu iest podobniýšego ábo bliźšego iáko zalon/ gdzie takie
 iest wšytkich iedno rozumienie/ taka spolecznoeć wšytkich
 rzeczy/ taka spolna miłość y zgotá/ iż/ co czestoby sie miało
 mowić/ nie wiele duś/ ále iedná duśá zda sie bydz w wielu

ciálach/

Księgi trzecie Rozdz. XIV. 800

ciałach/ a to nie dla zwiazku przyrodzonego/ ani dla ludzkiej
iakię zabawy/ iaka jest między łupcami y żołnierzami/ ale mi-
łosćia sie wiąże miłosćia sie spaja. Ta bowiem/ iako mówi
Apostol/ nigdy nie ginie/ y onaż sama w Niebie trwać ma/
ktora tu jest na ziemi/ teraz już pośi jest na ziemi/ Niebieski on
stan nie iako pokazuje. Przeto Chrystosom s. Zakonniki
chwalac/ y on też tak mówi. Jż oni prawie Niebieskie obco-
wanie sobie obrali/ życia Anielskiego naśladowac: abowiem
iako między Anioły niemają żadney różności/ aby kiedy sie ie-
dni wesela- drudzy sie smuć mieli/ ale wszyscy jednym sie we-
selem raduia/ y iednego pokoia zżywają. Tak też owśeli dzie-
ie sie w Zakonach.

Jesze wyraźniej Bazyli s. Ktory społeczność one ży-
wota/ ktora jest między zakonnikami/ przyrównywa do o-
ney ktora jest między Anioły/ y daie przyczynę tego/ bo tych
y owych są też bogasirwa/ to jest Duchowne/ a te/ bez żadne-
go umniejszenia ich mogą mieć rozmáici. Y dla tey przyczy-
ny powiada że zakonnicy/ stan Niebieskiego żywota w sobie
bardzo pięknie wyrażają/ y przystęż błogosławieństwa dary y
teraz biora. To zaśie tak jest podobno/ iż iako w Niebie/ są
wszyscy Bogu doskonale poddani/ a wola Boża w wszystkie wszy-
stkich wole dzicznie w swoje odmienia/ aby ona iako prawym
prawkidłem były sprawowane gdziekolwiek by sie poruszyły:
Tak w zakonie wszelka wola własna bywa wyforzeniona/ y
odrzucona słubem postuśenstwa/ ktorego moco to sie dzieie/
iż przez tłumacza człowieka/ wola Boża we wszystkich panuie.
Do też też przystępuje y wbośtwo. Bo w Niebieskich onych oby-
wateľow nie mają żadnego śtárania o złoto/ ani o srebro/ ale tyl-
ko samych bogasirw duchownych pilnuia. Co też czynia zakon-
nicy/ bo też oni wszystkie rzeczy ziemskie od siebie oddalają/ y nie
ziemskiego nie mają/ ani sie z tego chluba. Ktemu w Pała-
cu onym Niebieskim/ wszystkie iedną jest zabawą/ iedno śia-
-

1. Cor. 13.

Lib. 3. con-
vit. mov.
vit.

Const. Mo-
na. 64. 19.

Ecce

ranie.

801 **Łoſe duchow. Kanu Paſon.**

Ecl. Hic.
c. 10.

In Pſalm.
148.

In Pſalm.
146.

Serm. 27
Cant.

Col. 3
Apo. 21.

ranie. Boga miłować. Boga nazywać. Lecz y do tego
ſie maia/ y o to ſie ſłarcia zakonny: Sla tey bowiem przyczyn
ny ſwiat opuſćili/ aby w idzieł y koſtowali/ i ſiódli ich Pan/
i żeby przy nim wſtawicze trwali. Y te przyczynę dale i i-
onizyus ſ. czemu od początku/ Monachi, ſa nazwani/ bo iſ to
imie od iednoſci i eſt rzeżono/ tym znaczyć ſie miała iednoſć
ona/ ktora z Bogiem/ ſa noſć zakonna ſprawuje. Przeto tak
ko Auguſtyń mowi: Ci ktorzy ſa w i ciebie/ dla tego ſa błogo-
ſławieni/ iſ ni inſzego nie czynia/ ieno to/ aby Panſ Boga
chwalili: ponieważ iako on mowi: nie orza. nie ſieia/ nie mie-
la/ iſ te ſprawy z potrzeby ſie dzieia/ a tam żadney potrzeby nie
maſ: Ani też kradna/ ani biora cudzego/ ani cudzoloſz/ bo te
ſprawy ſa złoſci/ a tam żadney złoſci nie maſ. Tak ſie może
rzec o ſaſenie/ i te rzeczy ktore złoſć w ſobie zamyla/ o ſu niey-
ſca nie maia: Drugie zaś ktore do potrzeby naleſz/ y z wiatſi y
częſci ſa oddalone/ za odcięciem poſiadliwości/ y tak wſtawio-
ne/ iſ ſie na chwale Boſza obracia. Co gdy ſi. dzieie/ iako ten
ie Auguſtyń wczym/ ni wſtawie chwale Boſze/ Abawiem to/ ſu
Bogu naſherowano/ Boga chwali: bo tak mowi/ Boga chwa-
liſ. kiedy co robiſ. Chwalis/ kiedy poſarm y napoy bierziſ.
Chwalis/ kiedy na loſu odpoczynaſ. Chwalis/ kiedy
ſpiſ.

Naſoſieć to iſt też bärzo wielkie Rayſkie podobieñſtwo
w duſzy zakonny/ iſ Niebieſkich obywateli naſladuie. Ba-
ko Bernat ſ. wspomina mowiak: Boga iednego chwali iako
Anyeli/ czyſta iſt iako Anyeli/ a to w cieie grzechu/ y ſłajitel-
nym ſtaſku/ iako nie Anyeli: Buła naſoſieć y miłue one rze-
czy ktore ſa w nich/ nie te ktore na ziemi. Przeto ono co w ob-
iawieniu napisano iſt: Widzialem miaſto Jeruzalem nowe
niepniace z i cieba: iſt bez przyczyny tenże Bernat ſ. ſioſnie do
iſbawienia naſ. g/ ktory/ iako Niebieſkiey nauki Miſtr/ oſtwo-
ren iſt na ziemi: tak też gornego onego Jeruzalem/ wide my

na istota, i postać w sobie wyrażona pokazali. Y przydać
przez ym: A nie darmo / prawy, rodujany / y / o / owie / Nie-
dusze / tedy z ziemskich / wiele / Niech / w sobie podobne po-
czyni. Od tod tedy: a z nami / i / to / na / Niech / tedy na
kielec onego / gornego / y / Bezsilnego / stworzenia: to / też / forte
od / prau / z / i / nne / przysła / i / u / hac / madości: Salamonowey /
i / Niech / temu / też / me / owi / cy / i / a / nudość / dowa. Ostateczne
podobni / i / to / i / e / t / e / z / w / we / i / e / l / u / y / i / e / z / a / s / i / w / o / s / c / i / do / d / o / c / i / a / y /
je / w / m / i / e / s / c / i / y / w / r / o / t / o / s / c / i / e / t / e / z / w / e / s / e / l / a / f / o / n / i / e / z / n / e / i / e / s / t / r / o / z / n / o / s / c /
w / i / e / d / i / e / b / o / w / i / e / m / r / o / d / z / a / w / o / a / z / B / o / z / a / o / u / p / r / e / z / z / w / i / e / r / c / i / a / d / o /
y / p / r / e / z / p / o / d / o / b / i / e / s / i / w / o / r / o / s / t / e / z / e / i / a / s / a / m / a / w / i / e / d / z / a / y / w / i / e / l / a / i / e / s / t / y /
t / e / z / e / n / a / t / u / r / y / z / o / n / a / i / e / d / i / e / s / t / o / a / b / o / w / i / e / m / o / b / o / y / g / a / i / e / d / n / o / s / t / i / e / z / i / e /
d / o / y / t / o / i / m / a / r / y / a / b / o / t / u / z / i / a / l / a / a / n / i / z / e / f / r / a / n / c / i / z / e / z / e / z / z / i / e / m /
s / k / i / b / t / r / a / n / a / d / o / w / a / a / l / e / z / B / o / g / a / s / t / o / r / y / i / e / s / t / n / a / r / o / w / y / t / a / z / y / m / o / t / o /
c / z / o / i / e / d / o / b / r / o / A / z / o / z / a / s / i / e / p / o / c / i / e /d / y / i / a / s / o / i / e / s / t / w / i / e / l / a / a / l / e / s / t / o /
z / a / s / o / n / e / i / a / s / o / w / i / a / w / i / e / d / z / a / i / a / s / o / r / o / m / a / r / e / b / e / z / n / e / y / i / a / t / e / z / n / e / y /
z / a / d / a / n / i / z / z / w / i / e / r / z / c / h / n / y / m / p / r / z / y /p / a /d /k /o /m / n /i /e /p /o /d /l /e /g /i /e / m /o /g /t /o /b /y /s /i /e /
i / u / p /r /o /f /o / o /p /i /s /k /i /e / i /e /s /l /i /b /y /s /i /e /n /i /e /d /o /s /y /e / w /t /y /c /h / w /s /y /t /k /i /c /h / r /i /e /g /a /c /h /
o /r /y /m / m /o /r /t /a /o

Przeto i / e / t / e / z / a / n / a / i / e / m /y / i / z / n /i /e / m /o /z /e /b /y /d /z / n /i /e /n /a /d /z /y /
w /o /z /a /s /o /n /y / B /e /z /s /i /l /n /o /s /t /e /g /o / s /t /o /r /y / t /e /z / i /e /t / p /o /d /o /b /n /y / i /e /s /t /z /y /w /o /
r /o /w /: N /i /e /b /i /e /s /t /i /m /y / a /b /y / i /u /z / t /e /r /a /z / p /r /z /y /s /l /e /o /n /o /b /i /o /g /o /s /t /a /w /i /e /n /i /
i /t /w /o /o /n /a /z /y /y /o /n /g /o /t /o /i /e /s /t /a /m /i /e /r /e /i /k /o /s /t /o /w /a /s /t / S /l /u /b /n /i /e /t /e /
d /y /m /i /e /s /c /i /y /t /e /m /u /m /o /i /e /n /e /p /r /a /w /i /s /t /o /w /a /c /o /n /o /P /s /a /l /m /i /s /t /a /m /o /
w /i /: B /i /o /g /o /s /t /a /w /i /e /s /t /a /n /a /w /i /e /s /c /y /s /t /o /d /z /e /D /a /n /i /s /c /y /s /t /o /r /z /y /s /t /o /u /
c /i /e /w /d /o /m /u /D /a /n /i /s /t /u /w /s /i /e /n /i /a /c /h /d /o /m /u /B /o /g /a /n /a /s /t /e /g /o / A /
b /o /w /i /e /m /w /i /e /s /t /e /s /t /e /g /o /B /o /g /e /s /t /o /r /z /y /c /h /d /o /c /h /w /a /l /e /n /i /a /z /o /g /a /w /
z /o /d /z /a /d /o /w /o /s /t /o /i /e /d /z /i /e /l /i /e /d /n /y /c /h /s /t /o /r /z /y /w /D /o /m /u /s /a /m /e /g /o /
B /o /g /a /i /e /a /d /r /u /g /i /c /h /s /t /o /r /z /y /w /s /i /e /n /i /a /c /h /O /n /i /t /e /d /y /s /a /s /t /o /r /z /y /w /
L /i /e /b /i /e /m /i /e /s /t /a /i /a /g /d /z /i /e /D /a /n /B /o /g /i /a /s /o /w /d /o /m /u /m /i /e /s /t /a /: w /
s /i /e /n /i /a /c /h /z /a /s /i /a /z /a /s /o /n /n /i /b /y /d /z /r /o /z /u /m /i /e /n /y /n /e /c /z /e /m /i /e /w /d /o /m /u /
a /l /e /b /i /s /t /o /d /o /m /u /y /i /u /z /p /r /a /w /i /e /w /i /e /g /o /w /e /s /c /i /u /: S /l /o /d /t /o /d /o /w /i /e /

wielkie dobro płynie. Naprzód/ iż iśli tam aż do końca wy-
trwania/ tym snadniej y prędzej gdy czas przydzie/ y do same-
go Domu będą przyieci. Potym żeby już y teraz/ iako to z
miejsca bliskiego/ wiele domu onego pożytkow/ y wiele po-
ciech/ iako odrobiny z onego stołu Bogatego padające/ zbierali.

O tych rzeczach ktore przeciw Zakonowi sążucia/ a naprzód iż tych pociech mało ich sążywa.

Rozdział Piętnasty.

SWiat sam ieśliby o sie mowić mogł/ a nie miał tak śle-
pych y głupich miłośników y obrońców/ nie warpie
żeby zakonowi/ nie tylko z godności/ ale też y z wielo-
kości y obfitości wesela wstąpił. Abowiem/ to jest nie
tylko człowieka nie wstydliwego/ ale zaledwie człowieka/ a ra-
czej zwierzu y bydlectu/ wieccy sobie ważyc rozkosz ciała/ y te-
skota z rzeczy tych niższych y podłych wzniecona pociech/ a ni-
zli one rozkosz prawdziwa y siateczna/ ktora sie na umyśle ro-
dzi/ y z Boga poczetek ma: a to samo jest dobro/ y wśbelkiego
dobra źródło. To tedy jest ona następna mánna/ ktora/ z
Egiptu na puszcze wyprowadzonym/ Boga dobroć z Nieba
spuściła.

Lecz iż iako sie przedtym dostfneto/ tak w tym wysciciu z
ziemi Egipskiej/ iako też po wysciciu/ nieschodzilo na przeciw-
wnikach/ tam Pharaon woyskiem swoim/ a owdzie Philisty-
nowie z innych siedmiu narodow. To też nam czynic po-
rzeba/ aby dmy ich zbrowie y oręza/ ktorych przeciwko nam v-

żywiają.

żywaia, nie tylko ie obejrżeli y poznali/ a to samo wielo do z wy-
ciśtwia pomaga/ ale też żebyśmy ie pokruszyli.

Naprzód tedy to iest/co niektorzy zwykli żarzucac/ te/ ktore
sm y wyliczyli/ pociechy/ nie wszystkim sa pozwolone/ ale tylko
niektorym y bázro nabożnym zakonnikom/ ktorzy osobliwym
przywileiem Bożym/ albo długimi trudy ciała y posty to sobie
zastużyli: A inszy pospolici daleko sa od tych rozkoszy/ że ich ani
widali. Na zburzenie błedu tego/ bo go tak sułnienazwać
mam/ to naprzód wiedzieć potrzeba/ cokolwiek we wszystkich
tych riegach/ bądź to o pożytkach/ bądź o zacności/ y naosta-
tel o wciechach sie zakonnych mowilo/ o stanie sie mowi nie o
człowieku: Abowiem co do mnie/ iesli sa niektorzy gnuśni
y niedbali/ ktorzy w posrzedku dostatku nadze cierpia/ w stole
potraw rozmaitych pełneg siedząc takie: na ktorych ona przy-
powieść pada: Bzye leniwy refekswa pod pachy/ ani ia do wsi
swoich przytada. Tak też zakonnikom nie potrzeba goto-
wać dobr/ ktorych tak hoynie zakon dodacie/ bo iuz to wszystko
gotowo y przed nami iest: ale tych tylko dobr używać y one ia
to potrawy do wsi przynosić potrzeba. A iesli tak mały pra-
ce/ iala iest wuzywaniu/ znosić niemoga/ to iuz winia ich a nie
stanu/ bo on pełen iest wielkich pomocy y pożytkow/ a iesli o-
ni tezymi y proznymi sa/ swoia wina takowymi sa. Jako te-
dy gdy Doktorowie/ o postandowieniu ciała człowieka tego di-
sputuią/ tak o tym mowia/ iako iest z natury vformowane/ zu-
pełne/ y doskonałe/ rece/ nogi/ y inne czlonki mające/ ale iesli kto-
ry człowiek nie będzie miał refu/ oczu/ albo nog/ nie to do nich
nienależy/ gdyż tylko o tym węża/ y na to wzgląd maia/ czego
rzeczy przyrodzenie potrzebuie. Tak kiedy sie o zakonie mo-
wi/ pożytki y wciechy te maia bydz przykładane/ ktore/ tego sta-
nu przyrodzenie/ przez sie sprawić może y sprax uie/ ale iesli
by kto byl/ w kim by sie to nienaydowalo/ to/ człowiekowi sa-
memu/ nie stanowi ma bydz przypisano. Lecz takowych

PROH. 19.

tak gnuśnych y niedośnych smiem rzec: że barzo miewi iśa liczbę jest między zakonnikami: pomiewa: y to do zakonnego do-brę należy: żeby ospale pobudzał: leniwe popędzał: a z. nime zapalał: a to ośtawicznie czyni.

Jedną ktorzy to mowia: tego podobno cho/ co oś An-tonim/ Dominiku/ abo Francyſku/ y innych wielkich y zacnych mejach czytaie abo słuchaie/ onego ich zachwycenia: od ſtry-ſtow oddalania onych cudow/ ktore ſie nie wſytkim przytra-fiaie. To prawda/ my tego nieprzymy/ ale to ieſli pilnie w-ważamy/ nie nie vblży zakonowi. Abowiem iako roli iś-licy żyzność y plodność ſtod ſie poſażaie: iſli ſtoſtroiny etnoc-dacie/ a iſli ſomni mniej/ to iuż nie z roli nie plodności pocho-dzi ale z niedbałſtwa tego/ ktory iey nie tak iako potrzeba ſpra-wuie: toż też właſnie o zakonie powiedzieć ſie może: Abowiem ieſt iakoby rola/ ktorey przedziwna plodność w ſwie-tych onych mejach ſie poſażaie/ czego ieſli my ieſzcze niedozna-wamy/ naſia to reina/ nie tego: a to ſamo ma nas wzbudzić y ſerce dodać do wiekſzey pilności/ gdyż wiemy/ iako obſcie-moga bydy prac naſzych pożytki/ iako ſie poſażaie w drugich.

Ażkolwiek y w tym wſcipie nie potrzeba ieſli do onych wielkich y niezwyuczaynych/ obſitości poćiech/ przyſc nie do-dziem mogli/ iedną to wielka y barzo wielka/ czego wżywa-my/ y czym naſycani bywamy. Abowiem ieſli bliżn w dziele iako niektorzy z nich nie odnieſiemy/ ieſli do rzeczy iedna za-chwyceni nie bodziemy/ y inſzych dzi. wow Paſi. Wiad. znamy nie ſprobuujemy/ to iedną ieſt iſtaria y poſpolita/ iż czytając/ mo-dlać ſie/ y bogomyſłnością ſie bawiać/ tak ſie wcieſzyć może-my/ że tey odtedy/ że wſytkimi ſwiatu roſtoſkami/ a choćby wiecey ſwiatow było/ ſwymartu byſmy nieprzyieli. Abowiem ſare dary/ iako oley on ktory Prorok rozmnożył/ ktorego tak wiele płynie/ iak wiele ſiarkow do brania onego ſie podłada/ iż choćby mney abo mney będzie ſiarkow/ przed ſie ieſt co.

4. Reg. 4.

toż wiec/ 40

Polmek bo prachne plynie chodiazje troche a po cofolmek uzi/
dzivnie vracne isť.

[illegible]

Lab. 14.

rguenn, aie

rzuceni/ ale ich przędzieli wywala/ prośba/ y owšem/ iako Ewangelia świadczy/ przymusiła. Żaden sie tedy bać niema/ iesli do żakonu iść chce / żeby miał zostać tężym y latnym/ y tych owocow wczestniłiem bydz niemił/ o których sie wyży namienilo/ albo też żeby mu nieprzyšlo długo łopać y pracować/ dla dostania tych wód żywych. Abowiem tu wiecey ma żywot żakonny/ a niżli świecki/ co bez wapienia wielka iest/ iż w świeckim pospolicie tak wiele każdy dostempuie / ile siłami własnymi y praca swoia wśluie. W żakonie zaśie/ sam stan wiele nam bez prace dobrodzieystwo ofiaruie/ a częstokroć niewiedzącym w zanadra kładzie/ bo tu nietylko nasze / ale też y bráćiey naszej zastugi ważę: o tey społeczności / iaka iest / y iak wiele nańiey/ mowilo sie na inżym mieyscu.

Służy też do tego/ samego przedsięwzięcia godność y łaska nieiaka/ ktora nas Pánu Bogu dziwnie zaleca. Poma-ga też ona tak zacna y poważna sprawa/ w której nas y wśy-tlie nasze rzeczy/ stworzycielowi naszemu powierzamy: tey sprawy taka iest waga/ iż ona iedna / wiele spraw świeckich daleko przewyśa. Naostaték do tego należy samego Chry-sta Pána obietnicá/ ktory stokróność ona/ wczym wśytko sie zamyka/ nie Arseniuszowi takiemuś tylko/ albo Hilariónowi obiecat/ ale wśytkim zgola/ ktorzy swe rzeczy opuścili/ bez ja-dnego przydatku/ bez żadney/ iako widzimy/ excepciey.

Ser. Ecc^e
nos reliq.

Wczym Bernat s. pieknie prozba boiażń takowych stro-suie/ ktorzy tak moria. On ci tak/ ale ia podobno nie tak/ kre-wolim/ ślabym/ człowiekiem iest/ ani wytrwać w takiej pracy bez wielkiej łaski/ ani tey łaski niemoge zastużyć. Żakoby ta-śka nie była łaska/ ale czynkow zaplata/ iakoby nie wśyscy zo-grzeżyli/ y nie wśyscy potrzebnia łaski Bożey. Mnimaś o człowiecze/ że brał w personách iest v Pána Boga/ a iż nie wśytkich/ wśytko opuszczających obficie cieśy. Niebódz niewier-nym/ przyzwolędy aby prawdzie/ o ktorey świadestwie ja-

dnemu wier-

Święt. Trzecie Kożd. XV. 808

dnemu wiernemu wąpić się niegodzi. Y wśelli/ prawci/ kto-
 ry opuścił oycę/ albo matkę/ albo Dom/ albo Kola dla imienia
 mego/ stołroć weźmie: żadnego Pan Chrystus nie wylacza.
 Niedźnicy są tedy którzy mówią/ oprocz nas/ gdyż się niegod-
 nymi bydź osadzają tym bardziej żywota wiecznego/ którzy się
 ani tej stołrotney zapłaty nie spodziewają. Lecz iż Pan
 Bog jest prawdziwy który obiecuje/ człowiek tedy kłamcą jest
 który niedowierza. To Bernat.

Lecz iż jeśli który czas taki boiaźni jest podległy/ są poczo-
 tli/ gdy ięszce wmyśl w rzeczach duchownych tempy y nierych-
 ty jest/ słaby do boiu y wiele ięszce z drożdżey świeckich maia-
 cy. Przeto tu nawiecy tej boiaźni wmnicyć potrzeba/ aby
 się tak rozumiało/ iż te takowe poczatki/ ze wszystkich nawiecy
 w takowych poćiechach obituia. Abowiem jeśli temu wie-
 rzymy/ oczym wąpić się niegodzi/ iż nawietża ona dobroć tak
 że o swoich opatrności ma/ iakoby ie na rekach swoich y zana-
 drańsiła. To też do tego wrzedu potrzebnie należy/ aby o-
 nym iako działom małym dala napoiu mleka/ iako Apostoł mo-
 wi. Bo jeśli Pan Bog sprawca natury takie staranie ma o tym
 ciecie/ iż poń ięszce y sił niema/ mleka pokarmem słodkim y bez
 żadney prace nabytym bywa zachowane. Y słusna by to/
 żeby on/ strony iasni swej/ktorey także jest sprawca/ takowegoż
 o duży starania/ poń ona ięszce słaba jest opuścić miał? Abo
 wiemy ono jest/ co sam przez Izaiasa Proroka obiecuje: Przy-
 pierśiach was poniosę/ a na kolanach beda się z wami pieścić/
 iako gdy łogo matka pieści/ tak was cieścić beda. Co słodkiego
 co miłego rzecz się mogło/ iako to. iż on maiestat nieśkończony/
 do mamet y piastunet się przyrównywać raczy? A w tym
 nietylko swoje Pan iasność zaleca/ kiedy się matce pod ob-
 nym czyni/ ale gdy nas niemowlakom przyrównywa/ to po-
 kazuje/ abyśmy Ciubieście one delicie przymowali niemną iac
 względu na żadne nasze zasługi. Co bowiem czynili/ albo co

I. Cor. 5.

E/s. vlt.

ffff

czynić mo

czynić mogły dzieci mali/ czymby rodziców miłość ku sobie
pociągnęły/ czyniły tylko iż są ich dzieci/ iednak nie one to sprawi-
ły ale rodzicy.

A jeśli idzie o zaślubi/ co uczynił on syn marnotrawny/
żeby nie tylko łaski oycowskiej ale i poyrzenia godny był/ y o-
btem wiele uczynił za co wielkie karanie zasłużył. A przed sie ie-
dnak taka była z tego nawrócenia radość/ takie goody/ takie mu-
zyki y śpiewania: a co bez wotpienia/ ze wszystkich rzeczy mu
naprzyjemniejszy było/ ona oycowska ku niemu łaskawość/
ono obłapianie y całowanie/ one tzy po jego syi płynące? W-
czym to też jest jeszcze dziwniejsza/ iż gdy takowe rzeczy iema-
wyrażone były/ który z domu wyszedł/ który wszystko swoje
na zbytkach y złościach potrawił: na ten czas drugiemu sy-
nowi y siostrze/ y który nigdy oycę swego ani siostrę/ ani
uczynkiem nie obraził/ nie takowe go dano nie było/ iako on też
z nieciatym wstążaniem przypomina. Skąd się pokazuje iż
takowe pociechy nieraz są samym tylko doskonałym dawa-
nemi/ ale też częstokroć więcej ich dają niedoskonałym/ y
którzy świeżo do domu Bożego/ iako nowi goście przycho-
dzą. Tego przyczynę dać Grzegorz s. Łaski/ prawi/ Bożey z-
rządzeniem dzieje się/ żeby w porządkach swoich osiwością po-
tus strapieni nie byli/ abowiem jeśli by ich początki gorzkość
pokus przywitała/ tak by się rychło do tego/ co opuścili/ zanie-
wrocili iako/ ani daleko od tego nie odeszli. Skąd napisano
jest; Gdy wypuścił Pharaon lud/ nie prosił ich P. przez
drogę ziemię Philistynskię/ która krotka była: by snąć/ widząc
że przeciwko nim wojny potęga: o/ nazad się niewrócili do E-
giptu. Z Egiptu tedy wyszedłszy/ bliskie wojny oddalono/ bo
świat opuścąc w przod spokojność nieciatą pokazowaną
bywa. by snąć w swoich świątyniach początkach będąc zatrwożo-
ni/ do tego się wstrachu nie wrocili/ z czego byli wydbrani.

Nasłatek ta summa tej rzeczy jest/ która nie tylko Nowi-

ciom w tym

24. Mo.
val. ca. 7

Exod. 13.

Księgi cześćie Koźdź. XV. 810

ciusom w tym duchowym żywocie / ale też y innym niedosko-
nałym spólna jest iż inſy obyczay jest w dobroczynności lu-
dzi a inſy Boſki. Ludzie bowiem iż nie wiele mają y to co ma-
ją także jest iż gdy ſie go drugim odziera / mniej go oſtaie /
temu iż drugich ratunku potrzebuie / dla tego poſpolicie za-
dne zapłaty albo nagrody niſomu nie oddaie / tylko albo dla
ſpodziewanych / albo dla wziętych poſług. Pan Bog zaś /
ktory niódłogo niczego nie potrzebuie / y takich bogactw mno-
ſtwo bez końca ma / które daie y hoynie ich wzywać nigdy
ſie nie przebiera / żadna inſza ſie przyczyna nie poruſza ku da-
niu / iedno ſrebie dobrocia wrodzona / ku dobroczynieniu
ſłonna. Przeto na wſytkie jest bogaty y zawſze zbytnie ho-
ny / a w tym nie tak na ludkie zaſługi / iako na ſwoie iuſtawość
patrzy.

Y oſtem to położywszy / coſ inſzego wieſzego y dziw-
nieyſzego ſiad pochodzi / iż też niekiedy / ſzczodroliwiecy tako-
wym ſwoich darów wzywa / ktorzy nie tak ſa doſkonali / ani tak
wielkiego w ſwiatobliwoſci poſtempku uczynili: to jest / nie
dla tego że wiecey godni / ale że wiecey potrzebni. Czyni bo-
wiem iako każdy ociec / który acz wſytkie dziełki ſwoie miłue /
iednak na zdrowie zda ſie iakoby nie patrzył / ale ieſli który zach-
wie / temu nietylko lekarſtwa iako rzeczy potrzebne opatrnie /
ale też wiele reſtoſnych rzeczy przydaie. Czyni też iako o-
grodnik / który około ſzczepow dobrze w porzeczonych ſtara-
niach żadnego nie przydaie / ale tylko ſłabym / one poſtapić / pod-
pierć / wiać y ogradać. Tak też ieſi y daleko wieſza
Pańſtwa iuſtawość ku ſwoim / ktora ſam roſwiadczył gdy
rzezt: Nie potrzebą zdrowym lekarz ale chorym.

Matth. 9

**O tym / co niektóry ſarzucia / iż w
Zakonie bardo wiele jest rzeczy
ostrych.**

Rozdział Szesnasty.

Phil. 3.

Nie było ludźmi bylecy/ którzy rzeczy ziemskie miła-
to/ iako Apostoł mówi/ na wiele się rzeczy wzdrygá-
to. iakoby były trudne y ostre w stanie zakonnym/ a-
le też y sama tego ćwiczenia zwierzchna rwarz y pier-
wość porzucenie/ coś smutnego/ okropnego/ y smysłem niena-
wistnego pokazać. Co gdyby nie było/ mym zdaniem/ żaden
by się nie znalazł/ któryby z wielką ochotą do tego stanu niebie-
ża/ przez który by y wieczney chwale po śmierci/ y teraz wiel-
kiego pokoju y wciachy użyć mogł. Jedną tey ostrości postać
takiey mocy jest/ iż ona/ tak wiele ludzi będąc przestraszeni/ te-
tak wielkie pożytki/ za takie/ iakie sobie zmyślała/ moleśc/ ku-
pić żadnym obyczajem niechca. Przeto iż śnać żadnego ka-
tan nie ma/ iako wierszego na rozbić tey rady zbawienney/
wielec naszym zależy aby takowa pokusa z gruntu była zbita.
Do tego dwiema drogami poydziemy. Jedną abyśmy wyzna-
li/ bą y z tego się chlubili/ iż tu są nie iakie rzeczy trudniejszy y
ostrzejsze/ abowiem co by to był za żywot/ iesli by w rosko-
sach wbytek był prowadzon/ iesli by nie do cierpienia w nim
się nienaydowało. Bo iesli by tak było/ co by miał pochwa-
ły godnego/ co by było w czymby cnota/ w czym mężność/ cier-
pliwosć/ y miłość/ ćwiczenie swe miała. Naostatek co by by-
ła materia do zasług y wieczney chwale dostapienia? Jest
tedy raczy wielką część stanu zakonnego/ iż cokolwiek ma w
czym cnotę ćwiczyć/ ćwiczać mnożyć/ rozmnożona z bogać.
Jedną aby kto tey trudności chociąże/ iako się rzekło/
tak bardzo potrzebney y pożyteczney zbytnie się nie lekcia/ trzeba
to wiedzieć/ iż cokolwiek jest trudności/ tak się wgladza y ochla-
dza/ iż się coś zda/ ile służy do zasługi/ nie zda się nie co się tknie
roboty. W czym zaś nie nigdy się wydzierowac y namilowac

Boskiey

Ręce trzecie Rozdz. XVI. 812

Boskiej mądrości y dobroci niemożemy. Ktora dwie rzeczy
 tak barzo przeciwne/ iednak dla pożytku naszego/ dziwnym iá-
 kimśi zwiasłkiem związała y poiednała. Albowiem kiedyby
 ten sposob życia snádný był/ cożby za zapłatę miał? A iesli by
 barzo ciężki y pracowity był/ ktoby sie go wiał? Zwlaszcza w tá-
 kiej natury ludzkiej słabości. Przeto ten ludzki miłośnik y
 stróż/ tak to oboie pomięsał/ żeby y tá rzecz przez sie ze wśyt-
 lich náciężsa/ była też y natrudniejszya/ á przedsie iednak że-
 by tak dziwnymi przysmáki będąc ostrodoná/ ślala sie nastoda-
 sa y naprzyjemniejszya. Co sam Pan pokazał kiedy służba
 swoia ciężarem y iarzmem názwiał; ale tak/ iż to iarzmo stodo-
 kie á to brzemie lekkie bydz wyświadczył.

Lecz o tey trudności to naprzód myśleć y trzymać ma-
 my/ iákokolwiek iest w służbie Bożej/ iż nie z samey natury po-
 chodzi/ bo barzo sie dobrze z rozumem zgadza/ zátym też y z
 szczęśliwym przyrodzeniem rozumie obdárzonym: orwa nie tu
 nie iest przeciwnego/ ieno ciáta y żadz zepsowanie. Gdyż tedy ied-
 ná część nas/ kocha sie w Zakonie Páńskim/ iáko Apostoł mowi/
 wstąpić nie trzeba/ iesli tá iáko przedniejszya/ do tego sie sposo-
 bi y pilności przytoży/ iż te druga część/ iáko niższa y do po-
 służeństwa wczyniona/ w powinności swey sátrzymá: Na-
 przód iż tá náša pilność y stáranie/ wielka moc má. Co y
 sámi Philosophowie stárzy poználi/ z ktorých ieden: Niemáß
 nie/ práwi/ tak trudnego y niepodobnego/ czego by vmysł lu-
 dzi nie przewycięzył/ y do snádnosci nie przywiodło wstáwi-
 czne rozmyślanie/ y niemáß tak srogich y swawolnych áffe-
 ktow/ żeby kárności niemiály bydz wgláskane: cokolwiek so-
 bie rozkazał vmysł/ otrzymał. Niektorzy/ żeby sie nigdy nie
 śmiali/ tego dokázali Jedni winá/ drudzy spraw małżeńskich/
 drudzy wśelkiego napoiu y cokolwiek iest wilgotnego ciá-
 tom swym zábroniłi Náuczyl sie niektorzy ná cienkich śnurách
 zbitac sie z drugimi/ ciężary też silam ludzkim nieznosne/ sná-
 dnie nośić/ y w niezmierna głębołość sie zanurzyc/ á bez od-

Mat. 12.

Rom. 7.

Senecali.
2. de irac.
ca. 12.

Plmar. K.
de prof.
vira

dychania długo pod wodą bydź. Drugi zaś Philosoph/
tę pisał/ iż ci którzy się karności obyczajom poddają/ napoczo-
tku podobno w wątpliwości/ w błędy/ y kłopoty w padają/ i-
to ci czynią/ którzy ziemię oczyszcza opuścivszy/ ięscze cę/ do ko-
rey idą nie wyrzawszy/ frąsuią się: Wszakże w krotce za cwięze-
niem wszystkie rzeczy śladne y łatwie się stają.

Ezech. 11.
Psal. 67
Psal. 143.
Ez. 40.

A te rzeczy o których się teraz mówiło/ iż zezwyczań y
nalogu pochodzą/ niemal są przyrodzone: coż tedy będzie iesli
do natury iasną przystąpi/ który taką moc iesi/ iż prawie chto-
wieka przemienia w drugiego/ i iako iesi y Prorok: Nowe-
go ducha tolewa/ i za serce kamienne/ mięsiste dąie. O teyże i-
sce Psalm mowi: Panna siła y moc ludowi swemu. Jono:
Błogosławiony P. Bog mój/ który wzywa ręce moje na bitwę
y pälce moje na wojnę. Y ono vdrugiego Proroka. Biorzy ma-
iś nädzićie w Pánu/ odmienia moc/ wozma piora iako Orlo-
wie/ pobieży a nie vpracuią się/ chodźcie beda a nie vstąną. A
czegoż wieccy chcemy? Nietylko nogi ku bieżeńiu przez tę dro-
gę/ ale y strzydła obiecuie do letania/ żebychmy/ co tej przydaje
nie vstawali/ ale ani pracowali. Drugi zaś Prorok/ iako się
rädwie/ y triumphuie nie w sobie ale w Pánu: Bog/ prawoi/
Pan iesi moc moia. Abowiem iako powietrza światłości
iesi słońce/ a nie wiele natym/ iesliż to światło iemu iesi wro-
dzone/ abo od słońca vyzyczne/ byle mu tak predko przybyło/ i-
to by mu przyrodzone było. Tak my sił Bożyh vzywamy
iako by bylynasę. Y przeto on iesi moc nąka. Co zaś ta moc
iego w nas spráwuię? Postawi/ prawi/ iako Zielnogi moie/
aby predko/ zochoro/ y from sprácowania bieży: A nietylko
po niżinách y rowoni/ iako zwykli inşyludzie/ ale nāmieys-
cäch trudnych y przytrych. Abowiem przydaje: Y po wy-
sokościách moich poprowadzi me zwycięscę/ psälmy śpiewá-
iacego. On tedy za nas będzie walczył/ on nam zwycięży y
porazi nieprzyaciela/ a nas w tej drodze poprowadzi nie prá-

Abac. 3.

cuięce/ ale

eniace/ale Psalmy śpiewaioce/ co wstawiczne wejście y dzwoneczy
nienie znaczy.

Przypomina mi to miejsce a nie godzi się go opuścić/ia-
ko niegdy moce słowa Proroctwie miały/ w Andrzeju Spino-
li/ pierwcy niż się do załonu naszego wdał. Abowiem on ba-
dac iuż w leciech/ to jest/ iako sam pokornym nie iakiu żartem
nasie się wiec wskarzał/ iż trzydzieści y ośm lat młodey/ był w
niemocy/ iako on w Ewangelicy/ gdy o wypowiedzeniu s'wiał-
tu służby przemyślał/ tedy z iedney strony zdrowia niepo-
tężność/ zwyczaj życia rostkownego/ zacność Familii/ dostoy-
ność znamienita ktora w kościele miał/ nąsiłateł karności tru-
dność/ y wiele innych przyczyn iako hurmem nań biąc strach
mu czynili/ z drugiey strony dobroć Boża/ ten mu wierszył
przed oczy/ kładł: Postawi iako Jelen nogi moje. Y tymi slo-
wy iako światłem jakimś był oświecony/ iż iako wiec sam
powiadał wżylcie one boiaźliwe y rozpaczne myśli we mgnie-
niu oka zaraz zniknęły/ a on będąc na umyśle vmocniony si-
tecznie/ wżylcie przeciwności wyrwał. A tego y rzecz sa-
ma w krotce spróbował. Abowiem gdy przedtym będąc
świeciłim/ale kroc wsiotu naszego bywał/ co z miłości ku nam
tedy y wtedy czynił/ wielarzeczy się brzydził/ iako to rostkow-
niey bym potrawom/ srebru siłownemu y osobliwemu oche-
dowi przyzwyczaił w domu swoim. Ten potym przy-
szedł iuż do załonu naszego. Waprzód iako skoro do spol-
nego siłu przyszedł/ wżylcie rzeczy się mu zdały daleko inak
a niż się pierwcy zdały/ obrusy y reczniki zbyt białe/ miski
y talerze iakoby srebrne/ a miejsce wżylto pełne wdzieczney
wonności: tak iż nie o czym nie ważył/ że to wżylto mimo zwy-
czay nasz/ z rozkazania Rektorewego dla poratowania nie-
wielkości tego/ nagotowano było. Przeto y na ten czas po-
ważnie wskarzał się na to przed Rektorem/ y potym te swoje o-
myłki przed swoim wcieśnić potrafił. Ta tedy obietnica

Ducha s. ktora na ten czas na vmysle tego taka waga miała/ to też w wszytkich mieć służyć ma: a ta sama może być do-
stateczna na wtwierdzenie czyiejkolwiek słabości.

Przeto/ iako sierżetko/ to czyni iasną Bożę/ iż cokolwiek
jest w zakonie ostrości/ tak to głodzi/ ze wszelkiej gorzkości czu-
cie odcymuie/ y owsem słodkie czyni y mile. A to nikomu nie
ma się zdąć dziwno/ jeśliż wynalazet ludzki doszedł tego/ iż rze-
czy sprzyrodzenia gorzkie/ w inśe odmienią: Jako pomorańcze
abo orzechy włośkie nieyżrąte w miód abo w cukier włożone/
staia się bärzo słodkie y przyjemne: Iżaliż nie będziem tego ro-
zumieć/ że się też takowa straka y wynalazet w Chrześciaństwie
mądrości naydziej/ ktora trudności cięła y smystow wśmie-
rzyć będzie mogła? Y owsem takimy latwiey/ bo tu wszytko
na vmysle zależy/ ten gdy będzie potwierdzony/ nic mu cięż-
kiego/ ale wszytko będzie się zdato lekko.

Ser. 9. de
per. Dom.

Przeto żeby się to tym iasniey pokazało/ gdyż tak wiele
na tym należy/ trzeba się przypatrzyć/ co za skut y sposobow
zakon używa na okraśnienie tych trudności/ aby z gorzkich sło-
dkie się stały/ abowiem wiele ma pewnych y potężnych środ-
kow. Pierwszy ten jest/ iż przetożywszy/ zapłaty Niebieskiej/
ktora takim pracom powinne ma być oddana/ wielkość/ sło-
dkość/ wieczność/ tu niey miłość w nas zapala: ten ogień
gdy się w nas zaimie/ żadney niemaj prace takowej/ ktora
by się zdala być praca. Czym pieśnie Augustyn s. wiele
przykładow przywodzi/ iako wiele ludzi jest/ ktorzy się rzezać y
palić dopuszczają/ aby krotkie y nie pewne dni żywota przedłu-
żyli: żołnierzow y myślicow takie prace y niebezpieczeństwa
podcymuia/ w nadzieie niedzney zapłaty abo wciechy: Bę-
żę go porym to przydać: Jako tedy pewniey y łatwiey do praw-
dziwego błogostawieństwa miłość pomaga/ gdyż do niedze
iako może/ chęć wśmiewe? Jako snadnie wytrzymać/ byż
może wszelką przeciwność doczesną/ aby mogła być wiecz-
na meta

Księgi Trzecie Rozdz. XVI. 816

na meta wmiarowana wieczna radość pozyskaną. To y wie-
 cey Augustyn s. Toż wyrozumiał y iednym słowem wyrażił
 miły s. Francysek / o którym piśa / gdy go nie kiedy brat iego
 cielesny a prawdziwie cielesny / wyrzawşy w wielki mroz
 nápoły nagiego / y drżacego od zimná / do niego postal / iá-
 ko bratu nieprzysiało ná syderstwo żadać od niego aby mu
 zlotu potu przedał: Odpowiedział wesolo: Powiedz bratu
 memu / żem go już wşytek Pánu memu przedał / á za bázgo
 wielke summe.

Yowşem też po kilku lat / gdy wielkimi y wślawieczny-
 mi boleściami / náostatet nowymi od Bátaná przytrościami
 był drzezon / táł iż zdato się że żadne siły ludkie tego wytrwać
 niemogły / głos był puszczon do niego z Niebá / kázac się mu
 weselić / iż przez one wtrapienia táł wielki ślarb sobie pozysko-
 wał / ktoremu żaden ná ziemi rowien byđz niemogi / choćby
 się wşytká ziemiá we złoto / wşytko kámiennie w perły / wşytkie
 wody w Bálsam obróciły. Co on wşyśkawşy táł się wşytek
 ochłodził / iż już nieczuł boleści / y zaraz Bráciey od radości z-
 wetawşy / powiedział co za poćiech z Niebá wziął. Jakiż te-
 dy prace ábo molestiey zakonney / to myślenie nie wśmierzy / ie-
 śli w s. Francyśku táł wielkie y táł długie mieli táł przedko w-
 śmierzyło y odpędziło?

Samknimys to z Bernatem s. iż tá boiażń / ktora tálo on
 mówi náşego náwrocenia początli gaba / y onáż to śtempnia-
 cym okropność żywota ścisłego y strogość karności niezwyčaj-
 nej żadać: iż to jest oná boiażń nocna / o ktorej w Psalmie / ko
 ro dla tego nocna zowie / ábowiam kiedy by dzień on ściecił /
 w ktorego iáśności zaraz byşmy / iáko prace táł y zapłaty ogła-
 dáli: boiażń. by żadna z iálich śelwieś prac niezym by niebyła /
 dla żadze zapłaty / poniewaś oy się ná ożo widziáto / iż nie so-
 godne wtrapienia do przyszley chwaty / ktora się w nas obiawi.
 A teraz / prawi / iż terzeczy se żatryte od oczu náşych / á tym

Serm. 33.
cant.

psalm. 90

Rom. 8.

Gggg

czasem noc

czasem noc jest z tej miary/ bo bywamy tużeni od bólażni no-
cney/ iż za dobrą/ których nie widzimy/ ninieysze zle znosić/
cieżko sie nam widzi. To tedy jest/ iako sie rzekło/ pierwej le-
karstwo na niewczas/ które sa w żywocie zakonnym. Drugie/
sa duchowne pociechy/ których tak wielka jest obfitość/ iako sie
inż wyży pokazało. Przeto tak sie tu dzieie/ iako gdy by tro-
szeczke wody w wielką faszę przewybornego winą relano/ tak
bowiem cokolwiek jest w tym stanie molesty/ wielkości pod-
kości zatlumiono bywa/ iż nie nieczuć ieno podłość. Do te-
go ona sentencja Bernataś służy: na one słowa Apostolskie i
Utrapienia tego czasu ninieyszego nie sa godne przyśły chwa-
ły. Nie sa/ prawi/ godne utrapienia/ do przeszły winy/ które
odpuszczaia/ ani do ninieyszy łaski pociechy/ które wyczaia/ a-
ni do przyśły chwały/ która obiecuia. Właściciel niemaż ja-
dncy takowej gorzkości/ który by Proroctwa mała nie ostodziła/
ktoreyby smaczna nie uczyniła/ mądrość drzewo żywota.

A to ieste: śnádnieysza jest do uczynienia/ iż te molestye
zakonne iakiekolwiek sa/ iesli sie dobrze przypatrzymy/ barzo
małe sa/ y w rzeczach namnieyszych/ abowiem wiecze one/ ko-
re małżeńswo/ abo przypadki przeciwe/ abo naruszenia sta-
wy/ abo majątności/ na żywot świecłi wnaśai tak/ czesto zwoy-
kto/ od tego żywota sa oddalone

Ktemu wysłkiemu/ dobroć y łaskawość Boga przystępu-
ie/ która iako Danielowi dla iego czi w iame Lwowe wrzuc-
nemu/ zdaleka obiad posłał: Tak im wiecye dla miłości iego
utrapienia wytrzymamy/ tym wiecye pociech dużnych dozna-
wamy. Ten bowiem jest śnur zwycięzau Bolego/ iż wedle ied-
ney miary y obyczaiu y drugo mierzy. Czego iż Dawid spro-
bowal/ wyznawa to w Psalmie gdzie mowi: Wedle wielko-
ści boleści moich w sercu moim/ pociechy twoie wweśelity du-
şe moje.

Ten tryb łaskawości Bożej/ tak jest pospolity y nieod-

mienny/ iż

Ad cleri.
ca. 30.
Rom. 8.

Psal. 93

mienny/ iż to w wielu zakonnikach cuda pokazyły. Jako w ie-
dnym mieście ze Francyey naimie Rabaudus. Tego wielkim
cudem Pan Bog do zakonu powołać y w nim zachować ra-
czył. Abowiem gdy ostrości życia zakonnego/ iako ten ko-
ry sie roztosłnie żyć przyuczył/ ciężko poczał znosić/ Opat ná i-
mie Porcarius bacząc to kazał mu osobno lepsze potrawy go-
tować/ skorych on im dłużey używał/ tym co dzień chudszym sie
stawał. Y trafiło sie dnia iednego kiedy ini bracia w Refektarzu
Boga stwardym chlebem iedli/ zdało mu sie iż widział iakoby
dwa stárcowie/ ieden Lysy który miał dwa klucza ná syi zawie-
szone/ á drugi w Habicie Mniškim/ który stoiał kryształowey
w reku miał/ po wszystkich Refektarzu obchodzác/ każdemu
Mnichowi coś ku iedzeniu z oney puski wdzielali/ samego tyl-
ko Rabauda mialli/ y ieszcze nań surowie y iakoby zgniewem
poglądali/ on iedną od tego który podle niego siedział/ tro-
che ładkiem wzięwszy/ iako sfošrował/ zdala sie mu ona łed-
kość/ wszystkie potrawy skorych kiedy ná świecie pożywał/ bez
porównania przyiemnościá przechodzaca. To widzenie gdy
sie po trzy kroć działo/ sedł do Opata pilnie sie pytaiec/ co by
to byli zá dwá stárcowie/ zrozumiał śnádnie Opat/ iż ieden był
Piotr Apostol/ pod ktorego imieniem był záłożon Klastér/ á
drugi Honoratus fundator Zakonu Przyczyna zá sie czemu ie-
mu samemu oney spolny potrawy nie dawano/ ta była/ iż spol-
ney z drugimi ostrości nienásładował. Co wstýbawšy Rabau-
dus bázro sie wemierdził ná wytrzymanie wšelkiey żywota o-
nego kárneści/ y daleko ia śnádnieyša y lekšeyša nálaží/ niż
przedym rozumiał/ potym niedługo też światie widział/ ko-
rzy też y iemu iako y drugim z onego tak smácznego pokarmu
wdzielali/ czym niewymownie do wšelkiey prace y ostrości w-
mocnionym został.

Toż sie też trafiło Andrzejowi Wirduneškiemu Ardzys-
konowi/ bogátemu y zacnie vrodzonemu. Ten ná pocztku Ci-

stęskicy Fámilley/ tam ten zaton z wielką gorocścią przyiał.
 Ależ Satán sposobną materią do pokusy nalał w sę/ iż był ciółá
 bázro subtylnego y roskośnego/ tak nań bił/ iż inż záledwie wy-
 trzymać mogł. Oniá niektórego dobroć Páńskiego także mu leka-
 stwo dala: gdy wsiadł y stołu/ wedle zwyczáiu položono mu
 iarzyna taką/ która się on nabárdzicy sprzyrodzenia brzdził/
 iedną głodem przypedzony/ aby brzdzącemu się żoładkowi
 gwałt uczynił/ wziął cożkolwiek/ czego skoro się wsty dotknął/
 taka słodkość uczuł/ iż nigdy we wśytkim żywocie swoim nie-
 pomniał/ aby co smáczniejszego iadł. Przeto ośláteł z ochoty
 z misły wybrał sę/ siedł potym do Opátá/ nie niewarpiąc/ że
 misłá iego iakimśi osobnym przysmákiem okraszóná była. Ale
 iako się dowiedział/ iż była pospolita potrawá/ gódzie oprocz
 wody y soli/ tu okrásie nic więcej nie przydawano: obaczył zá-
 raz że to opátrznóść Páńska náń nim sprawiła/ á dziełuiąc zá-
 to/ w przedśiewzięciu żalonnym dżierzenie się potwierdził: A
 tym więcej iż y náziáurzył/ y trzeciego dnia/ y potym przez dłu-
 gi czas/ téż słodkość w takich potrawách czuł: tak iż potym z-
 wyli wiec mawiać/ że się więcej kochał w grochu/ y w inych
 iarzynách/ niż przedtym w zwierzynách y w inych roskośnych
 potrawách.

Ależ to oboie iednego było/ to záśie wśytkiey Fámilley/
 co w żywocie s. Bernatá czytamy/ na początkach Cláráwalskie-
 go klasztoru/ gdy tam tak frogi żywót prowadzono. iż nie inak
 tego chlebańeno iakoby z ziemié był uczyniony pożywano/ y
 tymże sposobem inśa żywność/ sprzęt domowy/ mieśkanie/
 wśytko bázro ubogo było: iedną żaden nie był coby Bemrat/
 y owśem wśyscy z wielkim kochaniem wśytko znosili/ tak iż
 ono im wielką skrupuł y warpliwóść czyniło. Abowiem gdy się
 im zdało że roskośnicy żyli ná puśczy niż przedtym ná świe-
 cie/ poczełi sámych siebie mieć sobie podeyrżane/ by śnac przez
 inśa drogę niewracali się do oyczyzny swoiey. Aż te warpli-

wość do

Ściegi trzecie Koło. XVI. 820

mość do Bernatá s. pierrę/ potym do Biskupa Baralaw-
nieńskiego/ ktory ná ten czas vnich gospoda stat/ odniesli/ dlu-
ga y poważne orácyo wyložono im to/ iż tákowa spráwa bytá
wielkim dárem y dobrodziejstwem Bożym. Skąd sie polá-
zuie/ co może nálog y zwręczy/ zwlaszczá lásko Božo w spárty/
kiedy to sprawil/ że ták surowy żywot/ w tákiej wielkości lu-
dzi/ ták byl łodki/ iż im to sumnienie czynilo by snáć názbýe
nie żyli rospóšnie.

Gdyż tedy tákowe nam sa od Pána Boga ráunki zgotó-
wane/ kto watpie może/ iáko by názbýt frogá miála bytá tálo-
wa kárność/ á żeby icy y z weselem/ znošić nie mogli? Lecz
co my ták wiele mowimy broniąc zákonu/ iáko by ludzic świec-
cy/ z ktorey porównania/ to żywotowi zákonnemu zárzućia/
żeby oni żadnych molesty y wcišnienia nie czuli? Y owšem ich
daleko wistše sa prace/ troski/ kłopoty/ nie mowis tylko wbo-
gich y nedznych/ albo też y rownego stanu/ w opátrowaniu
fámilicy/ w wychowaniu díatek/ ále też y tych/ ktorych pospo-
licie za šczęśliwe máia/ tych wnetrzny żywot wielkimi y wiel-
kich rzeczy trudnościami iest nápełniony/ perona tedy iż y wist-
še sa tego żywota kłopoty/ y tákowych pociech Bóskich niedo-
znawáia: á tych kto nie ma/ iákmiarz iuż w piekle przebywa.
Wáše z ášie molestye co tákowego máia? wšytkie z przyczyn
bárzo lefkich/ ktore abo odrzućić/ abo wzgárdzić/ abo sie z nich/
šmiać/ abo iestliby tego bytá potřeba y serdecznie ie mótować
bárzo snádna rzecz iest. Przeto z iedney przyczyny strony
wšelka máterya kłopotow w stanie zákonnym bárzo mála y
zgoła żadna nie iest/ z drugiey z áš strony tála obširoć w nim
iest pociech Pána Chrystusowych/ iż by też nawietšá y náciež-
šá bytá/ iedná by snádnie wgládzona bytá moglá. Piešnie
tedy Bernat s. iż to co w poświęćaniu košciółow zwykło sie
zachowywać/ że trzýše málowáne oleiem šwistym pomazúo/
tož też/ porwáda/ ná vmysłách ludzi zákonných przez lášie sie

Ser. 1. De-
dic. Eccle-

Gggggz

Dziele.

dkie. Abowiem prawi potrzeba jest aby pomazanie táski w-
 spomogło nieudelność náše/ zachowania zywczaiow/ y roz-
 máitey potuły krzyż/ táśka nabożeństwą glaśzacz: bo áni bez
 krzyża/ náśladowác Pána Chrystusa/ áni bez pomazania/ ostro-
 ści krzyża nikt by znieść nie mógł. Skąd to jest iż takich wie-
 le jest co sie brzydzą y wciekają przed pokutą/ bo krzyż widzą/
 ále pomazania nie widzą. Wy ktorzyście sprobowali/ oto
 wiecie/ iż prawdziwie krzyż náś jest pomazany/ y przez táśko
 Duchá wspomagającego śródka y miła jest pokutá náśa/ á iż
 tak rzeka/ gorzkość náśa bázdo śródka. Te też sentencyo ten-
 że Bernat á. ná inšym miejscu dostatecznicy wystádaiac Du-
 cha káždého zakonniká/ wewnątrz piekna/ á zwierzechu podła y
 rezgardzona/ stáremu onemu przybytkowi podobna bydz po-
 lázuie/ ten wewnątrz wšytel był wzłożony/ á zwierzechu tylko
 wory zwłóśienice y story baranie polázował: to pokrécie ácz-
 kolwiek byto podle ále przybytkowi pożyteczne/ iż od prochu y
 dżdżow bronilo: tak też/ prawi/ ta zwierzechna podłość zakon-
 na/ wnetrzna chwale tego zachowuywa/ iż káżda duśa takowa
 o sobie prawdziwie mówić może: Czarnaciem ále piekna.
 Przywodzi też przykład Izáákow/ ktory gdy miał bydz ofiá-
 rowan/ iednáł nie on ále bórán zaś był ofiárowan/ á on żyw-
 zostal/ y dáleko weseley żył z wtóierdzenia nádziei o takim po-
 tomstwie. Tak też/ áczkolwiek zakonnicy zdádza sie iakoby
 wesela y poćiahy pomiátáli/ wšákże prawdziwie nie one im-
 gina/ ále złość y pycha: w nich niścieie/ ktorey rogi w krzewi
 nie záwieszle znáczą/ iż człowiek máiac w sobie to złe/ nigdy bez
 ości rozmaitych frásunkow bydz nie może. Lecz Izáák żyiac
 prawi/ żyć bedzie/ y podwyżšony ná drwá/ iakoby sie ná wy-
 sókości wesełac/ á nie we własnym ciele/ ále w krzyżu Pánškim
 chlubić sie bedzie. To obcowanie doskonałych/ ten żywot świa-
 tych/ tá táśka Duchowna. Owa/ iakoby smetni/ prawi/ ále
 záwě wesełi: iako nie nie máiacy/ á wšyřo máiacy: iako w-
 mieráiacy/ á oto żywiemy.

Ser. Recce
 nos reliqu

Cant. 7.
 Gen 22.

2. Cor 6.

Bázdo

Róże Trzecie Rozdz. XVI. 822

Barzo też temu podobne Kassyan piše o Opácie Abra-
mie. Pobożnie/ prawi y wiernie służący/ gdy weźmo iarz-
mo Páńskie ná sie/ y náuczo se od niego iż ci chy iest y pokorneg
serca/ iáko by iuż ziemstich pássy tlomofi z siebie złożyli nie
praca ale odpoczynienie Duszam swoim zá lástá Páńsko nay
daia. Abowiem trzymości sie im wyprostuiá/ á drogi o-
stre/ stáno sic bitymi/ á zákusiwšy obaczá iż stodka iest Pan/ á
słyšac Pána Chrystusa w Ewángeliey woláiacego: Podźcie
do mnie wšyscy/ ktorzy prácuiecie y obciążeni iesteście/ á ia
was ochłodze. Złozywšy ciężary grzechow/ to/ co idzie zátym
zrozumieć. Iż iarzmo moje stodka iest/ y brzemie moje lekkie
Záprawde iesli bedzieš chiał porównáć iásnieiacy kwiát
Panieństwa/ y wdziecznie woniáiacá czystości snážność/ z
sprofnyimi y smierdzacemi cielesności kánujami/ póloy y bespie-
czność zálonnikow/ z niebespieczeństw y wéistkami/ w ktorých
se ludzie swiáží tego wichla: Wbostwa nášego odpoczynie-
nie/ z żarliwemi bogátych smutkami y niedosypiającym stárá-
niem/ ktorým nie bez wielkiego niebespieczeństwa żyworá we-
dnie y w nocy se trapiá: iż iest nástodke iarzmo Chrystusowe
y brzemie barzo lekkie/ snadnie obaczysz. To Kassyanus. Gdzież
tedy iest oná surowość/ gdzie one molestye/ ktore bátan/ áby
ludzie potrwóżył/ iáť barzo podnosi? Zaż nie ráczy wšytko
pelne stodkości/ iż tych iáť iekolwiek są nie w časow czucie w-
szelkie odeymuie.

Przeto zbierzmy wšytko w łupé iáťo náłrocey. Abo-
wiem iáťo gdy by kto wielki iáťi dumol miał/ á ten by kto in-
šy nioš/ iego by był wšytek pożytek/ á práca wšytká drugie-
gor. Táť w tym ciężarze zálonney kárności/ záptáta nášá wšy-
tká iest/ á molesty práwie nic/ bo inšy iest co ia miásto nas no-
sí. Swiadczy o tym Páwel s. gdy wiele swoich nie wczá-
sow y wtrápienia przypomina: wbostwa/ nágości/ pielgrzymo-
wánia/ przesłádownia/ przydáie náostátek: Nie ia ale iáťá

Boża

Colla. vlt.
ca. 15.

Luc. 3.

Mat. 11.

1. Cor. 13.

Agibabie
iatiu pro-
ced.

Boża zemna/ iakoby to wznowiać y iawnie przepowiać/ iż nie on tego przez sie/ ale Pan Bog w nim sprawić raczył.

Dobrze tedy Bernat s. ktory Bráciey swoiey do ktorych mowil/ prace y wstáwiczne vmartwienia licząc / w postách wielkich/ w pracách wstáwicznych/ w czuynosciách nád oby- czay/ procz tego co sie wewnierz dzieie/ skrušenje sercá / y wielkość pokus przydacie/ iż to nieieść przystyna/ aby te rzeczy tak ciężkie y ważne miály byđz vmnieyszone/ ábowiem iesli/ by sie co pokusy vmnieyszylo/ iey też koroná po troše/ spełel y dro- glego kámenia obrána byđz musiála: co on/ zmiłowaníem o- fratnym zowie/ ponieważ troche vmnieyszyć náśieníá/ nie máła škodowe żniwie czyní. Coż tedy zálekarstwo tego? á- by sie praca zátrzymála/ á przedśia żeby oná Boža stódkość o- stódzona była. Ábowiem/ prawí/ iesli obituie vtrápienie wáże zá niego/ bedzie obśtowála počiechá wáśá przezeń/ że- by sie w nim kochála Dusá/ kora w tych niechce byđz počiechó- na/ bo v niego y sámó vtrápieniezá wielká táśá počieche ma być poczytáne/ záž bowie nie pewná to iest/ iż nád síly ludzkie/ nád przyrodzenie/ przeciw zwyczajowi/ iest to co znosić. Jeden tedy nośi to/ on bez wátpienia/ ktory iáko Apostoł mo- wi/ nośi wśyřkostowem mocy swoiey. Czegoż sie nam te- dy bać potrzeba/ iesli ten przy nas iest ktory wśyřto nośi. Po- ty Bernat s.

Heb. 12

Przeto żaden nie ma tak oczu przyzwyczajáć/ aby zwierz- chne tylko/ ktore są w zafonie surowości miał przegladýwać/ ale żeby stódkość tam zákrýta vpátrował/ y do tey samey suro- wości lekkego y snádnego znośenia/ wielkiey y obśirey táři przybycie sobie pewnie obiecowal: iż coľkolwiek tam bedzie cío- żkiego y trudnego/ z wielá miár to przewycięzy/ ofobliwie zwy- czáiem/ bo on iest ktory prace vmnieysza/ á do miley enoty przy- iáźni przywodzi. Te przyiáźń Augustyn s. obłápieniem zo- wie/ mowiac: Młodrość ktorych zwiaże y ćwiczacymi pracá-

Epist. 39.

mi vjctromu

mi wstronu/ potym ie rozwiezuie/ a tak iuż wolnym siebie da-
ie ku używaniu/ a których doczesnymi zwiastkami wyćwicz /
potym wiecznym obląpieniem wiąże / nād który związał nie
milskiego/ ani ślāteczniejszego wymyślić sie niemoże. Pocza-
tki te że są poniekad twarde/ wyznawam / ale ostateki niemo-
wie żeby były twarde/ bo nāder słodkie: ani miękkie/ bo na-
gratoremieysze: zwiastki zaśie tego światā ostrosć māia praw-
dziwa/ a wcielche fałszywa: rozkosz niepewna/ praca ciężka/ w-
spokoienie boiāżliwe/ māietność pełna mizerii/ nādziejcie bto-
gostawieństwa prozno. Ty ieslisz mōdr niewścibiaj tu być
ani rōk ani nog.

O tym/ co sądzucāta/ iż Zakonnicy
rozkoszy i żywotā tego niemāia.

Rozdział Siedmnaſty.

Odprawiwszy sądna iuż iest odpowiedź nā dru-
ga stanu zakonnego. Stargę: iakoby to wszystko widzie
tak co smętem y ciātu iest przyjemnego. Abowiem
to tylko wważywszy co sie do tych czasow tak dowo-
dnie pokazało/ iż żadnego życia/ sposobu niemāi pod Ułiebem
ktoryby do używania rozkoszy duchownych/ tak był sposobny:
ale i podobno może tego porużyć/ że delicy cielesnych zaży-
wać się w nim niegodzi/ bez których ludka radość zda sie bydź
chłama y oćma. Do iż w nas iest dwoiācie ono przyro-
dzenie ciātu y dusze/ a ci co mniemają: by sie im niebāżo do-
godziło. i: si by tylko dusza wżemāła/ a ciātu/ iż tak rzec/ pości-
ło: A to ich ieszcze więcej wzrusza/ iż duſzne rozkoszy bāżo sub-
telne są/ y niemoga bydź tak snadnie poiere: cielesne zaśie są
grube y ktore oczom widzieć sie daia/ tak iż kto tam te nra-ia-

~~~~~

foby nie



Łoby nie nicmiel / Pro te zaś ma / ten za szczęśliwego jest od  
wlecia miány. Owa iż ten sposób potuży / w onych niarach / i  
dziejach zda się bydy wyrażoney / którym gdy Kłanne z Wicob  
w tálley obfiości spuszczano / iż wbytkie mieyscá iáto dła gne y  
śrokie nápełniałá. A to krom ich żadney prace / tylko w zbie  
ráníu : A był to tálki polarn / tálk przyiemny / tálki miał byda  
ten / który reformá Anielskimi był uczyniony. A coż mowit y  
ná co się wstarczy / gmin on y pospolitwo grube y rozumne.  
Przydzi się / prawi / duśá náśá tym bérzo lekkim polérm / n / y  
do gárncow miga Egipckich wzdychali / ktore iż brzu ch náśá  
dác zwykli / te / ludzic cielesni náś niebieście potráwy przeka  
dali.

Nam. 21.

Przeto ná wzdrowienie błedu y głupstwa tego trzeba v:  
trążyć / że w bytko to zle / o którym teraz mowimy / ślad pocho  
dzi / iż tál ludzic mnáma / Pro tych cielesnych rozkoszy niema /  
iż mu czegoś dobrego niedostáia. To zaś imie nienienienia / iestli  
tál bierzemy iáto pierwaś tego wyczerzenie brzmi / śmiał tálk  
przynosi / bo tálá moc ma / iáto by mu czegoś niedostatekto /  
czego by pożadać y kuśać potrzeba / co nie zawisł ná / si. A  
bowiem wiele rzeczy niemamy / ktorzy ch áni porzuciemy / áni  
ich też prágniemy / o to niema cziowiel rogow / niema śrzy  
del / áni tust / y infty ch rzeczy / á przed sie ich nie żadamy / ábo że  
ich niemamy / nie dlatego nam być zierozumiemy Wbytko te  
dy zawisło ná żodzy / Pro nie żada temu nináczym nieschodzi  
Bogaśw ábo częcy pożadaicy / iestli ich niemáto / ciáśka się  
rzecz zda / á ktorzy ich niepożadaio / chozaby ich niemiel / za  
torwać tego nie mogą. Y owšem to iest / że coś własnego za  
tym idzie / iż daleko ráieśniejśa rzecz iest nie pożadać / á niżli  
pożadać wżyzwać. Co się ślad polázuie / bo ci śarni / ktorzy iá  
licholwiel rozkoszy / chciwie y pożadliwie prágneli / gdy się  
mi násyco / za wdzięczniejśa rzecz máia wstrzymać się od nich  
O iáś / tedy lepiej iest / co ci nierychło czynia / to iáto napra

czy sprawić

# Księgi trzecie Rozdz. XVII. 826

czy sprawić / a co im słodkie nasycenie przynosi / rade y  
 czego wprzódzić? Ażkolwiek y to się im pozwałać niema / że-  
 by lednacie w obowgu nasycenie było: abowiemz jeśli idzie o  
 napelnienie łodzi / wozym w kłosa szczęśliwość zda się być po-  
 tożona / daleko to czynia doffonaley / którzy nie nie pożądaia /  
 niyh ci / którzy tego dostali czego pożądaia: Gdyż to mie-  
 dzy innymi debry stworzą zakonnego wspomina Chryzostom  
 s. Tak jest / prawi / iako gdy by kto bardzo pragnął / iż pier-  
 woy niyby jeden kubek wypil / drugiego y trzeciego prosił / a  
 choćby by siła pil / pragnienia by zagaścić niemógł / prawdzi-  
 wie choćby miał iako nawięcej napoin / dla tego by nie był  
 szczęśliwym: ale raczej ten który by od taki potrzeby wolnym  
 bedąc żadnego pragnienia nieczuł: bo tam ten podobny jest  
 temu który goraczko cierpi / a ow prawdziwie zdrowym y zu-  
 pełnym jest. Ten Chryzostoma s. wywód / Augustyn s. przy-  
 kładem swoim potwierdza / gdzie między innymi świeckiego  
 życia strego bledami / to też z żaloscia wyznawa. Gdy ieszcze  
 ambitia y łakomstwo w nim panowato / dnia jednego gdy ia-  
 kś oracia wychwalał Cesarza / mieć miał / był przez mi-  
 ęsto pełen myśli świeckich y orognych / tym czasem nadydżie że-  
 brał wesołego y żartu / czego: co wyrazem weschwał / a gdy  
 się do przyjaciół którzy z nim gli / obroćmy wiele o swoim  
 głupstwie mówili: będącemu żadzi swoich zwarty / nieszczęścia  
 sweę ciężar ciężko za sobą ciągnął / a ięć nie inzego nie szukał /  
 ieno iakoby do bezpieczniego wśela przysć mogł / do kąd już ten  
 żebrał przyśedł / a on podobno nigdy nie przydżie / ponieważ że  
 go ten vbogi wielka pienia:low wyjebrał / dostąpił się ser-  
 decznie radował y wesoł był / do tego on przez tak wiele kłopo-  
 tnych labirintow przysć pożądał.

To tedy co Augustyn o tym vbogim morei / toż y da-  
 leko prawdziwiecy o zakonnym stanie powiedzieć się może. A  
 bowiem co za przyczyna jest / czemu tych rozkośy ludzie poja-

Li 2 con-  
 viciup. vit-  
 Monast

6. Conf.  
 ca. 6.



dąia/ieno żeby sie w nich cieyli y weselili? Lecz to iuż za-  
konnicy mają/ iż sie wesela/ ale z inych lepszych y błahetniej-  
szych przyczyn/ a niżli z tych roskoſy: zacząym: idzie/ iż gdy ich  
nie pożądaia/ ani sie też oto smucić mogą/ że ich niemają.

Item/ co mają ziemskie te roskoſy/ czemu by tak dalece  
milorane y sukane bydz miały? Opuſzczam/ na ten czas/ i-  
kie ſtody y wpadki na duſę wnosa/ o to iako ſa niegodne czło-  
wieczy zacności/ gdyż ſa ſpolne zbydlery/ to tylko wważenia  
godno oczym ſie mowi: Co ieſt roskoſy luboſć/ co wozdy wiel-  
kiego bydz może w tych rzeczach marnych y przemiatacych/  
aby ich owoc tak drogo miał bydz ſacowan? Co bowiem o-  
na ieſt wielmożność y koſt który czynia/ dla iedy y picia/ co  
ſa widoki y koſtowane ogrody/ łonie/ wozy/ y karety/ y ſlug dlu-  
gie paſmā: iż nie rzekę ſwiętego człowieka/ ale pomiernie ma-  
drego/ żeby mogły tak dalece wcieſzyć/ oprócz tego ieſli to czy-  
nimy/ wesela y wiecey z tych rzeczy ſukaiac/ tedy to niewytno-  
ſci ale raczy wmiernoſci y trzeźwoſci zależy/ zwlaſzcza ſprzy-  
daniem tak wiela okraſ które ſaſonne wboſtco przynosi: a te  
daleko ſa/ od Bogatych roskoſy/ bo one niezlekonym moles-  
tyam holduia. O czym Duch ſ Lpicy ieſt bydz proſonym  
na iarzyne zmiłoſcia/ niż na cieie tluſte z nienawieſcia. Y na  
drugim mieſcu. Lepſzy ieſt keſ chleba suchego z weſelem/  
niżli dom pelen oſſiarz ſwarem.

Prou. 15.

Prou. 17.

Psal. 83

Prou. 17.

Naoſtatek to wiedzieć potrzeba/ iż te cielesne wiecey w za-  
łonie nie tak ſe opuſzczia. iako w lepszego coſ przemieniania. A  
bowiem gdy vmyst na obſcie żrzedla Boſe napadnie/ tedy na  
ten czas tak wiele ma ſarkow na czerpanie z tych żrzedel/ ale ſe  
przedtym pokeżato/ bydz tak wiele ſposobow poćiech rozma-  
itych w załonie. Te zaś nie tylko na ſamym vmyste zoſtają/ a-  
le z obſtoſci nieiaſi y na ſmyſz/ na appetit/ y na ciało ſe też wy-  
lewają. Dlatego rzekł Prorok: Serce moie/ y ciało moie/  
rozweſelili ſe w Bogu żywym. Y w przypowieſciach: Ser-

ce weſel:

ce wesołe czyni wiel kwinacy/ Duch smutny wysusza kóść.  
Abowiem iako smutek serdeczny cięlu samemu słodzi/ ról  
też duśne wesele stymże samym cięlem/ ile może poiać/ spólne  
sie czyni. Co gdyż tak iest/ zaß sie otym waipię ma/ ná którym  
z tych dwu mięsc cięlu może bydz lepiej y wćieśniej/ w zafo-  
nie czyli ná świećcie. Nie ma w zafo nie potrac roßtośnych/  
bięsiad/ skofow/ myślißw/ ale daleko wietße y koßtronicyße  
ma/ które wyżyßey części duße ná te niżßa zítampaia/ tym oby  
czaiem/ iako w wielkim domu gdy gospodarz wesele spráwu-  
ie/ choćiaż do niego samego wesele ono należy/ iednáť też y  
y studzy ktorzy sa w domu oney wćiechy stáia sie wczesnißami.  
Tak sie tedy dzieie iß zakonnik m áni náćieleßney ochłodzie scho-  
dzi. bo ia iß iest podla/ ziemßa/ y froßa/ á zaróße albo stárania  
cierniem/ albo sumnienia gryżeniem iest nießpokoyna/ ná te  
frymárcza/ która y wczierá y trwála/ y dla tego wćieśnięßa  
iest/ iß oboiey części cięlowiecy y wßyßkicy iego náture iest  
przywoußa.

Prz. 17

W pokußách/ iako niektoryj hářžucá,  
ia/ iß by ich w zafo nie miało bydz  
báržo wiele.

### Rozdział Gsmnasty.



Rudzy sa ktorzy przeciw zakonnemu żywotowi ono  
: pißná s. przynoßa: Synu przysiępuć do służby  
Bożey sloy w spráwiedliwoßci y w boiáßni/ á przy-  
gotuy duße swa ná pokuße. To obwießczenie tak  
ie stráßy iakoby tu w wßtáwiczney wojnie żyć potrzeba było.  
Y dla tego rozumieia/ że lepiej iest wchodzieć tej wojny/ á niß

Eccle. 2



gli rozdrazniony nieprzyjaciela wymyślił nie się w dół co może  
spiczeć i t. p.

Tem naprzód tak odpowiadamy Dłusko którym alegula/gdy  
o przyszłych na Państwo Bożey potusach/ wzmiante czyni/ tego  
tām nie mówi/ aby dla tych potus od służby Bożey odciąć  
smy mieli/ ale rację żebyśmy dobrze przed czasem potyczki ro-  
zmyślali/ nieo starych sercem y oczętem wstrzeli/ iż in sym/  
iako tym osobliwie co tām miānuie sprawni edukacja y boia-  
żnia. Abowiem żołnierze tego świata chociaż to pewnie wie-  
dzą/ że sie częstokroć kłócić z nieprzyjacielem y potylać musza/  
a przedśie dla tego Janu Ryce/ Kiego nie opuścāia/ y owsem  
dla tego na żołniersko sie wdoli/ aby sie z nieprzyjacielem po-  
tykali/ ponieważ widać iż iesli nie będzie bitwa/ nie będzie zwoy-  
ciestwa/ iesli nie zwycięża/ korony y zapłaty nie odzierża.

Azkożwiak to iesze wiarsa iż w rąkowey bitwie kora-  
se między ludźmi dżięć iesli kto w domu siedzieć będzie/ wolno  
mu bydz w pokoju/ ani sie z nieprzyjacielem potyla/ który na  
woyna nie idzie/ lecz tej naszym bitwy/ żaden/ by też nabierzey  
chciał/ schronić sie nie może. Ponieważ słani sa spólni w sy-  
stich nieprzyjacieli/ w sytkim sa na zdradzie/ na w sytkie bita/  
nie tylko na załonniki/ ale też y na świecie/ a iesze na tych dale-  
ko srożey/ im więcej w ich żywocie iesi mieśc bez obrony/ a o-  
ni bierzey nieopatrzni. Przeto nie załon nacie nieprzyjacie-  
la wypuścza/ korego byś pierwszy nie miał/ ale/ koregoś już  
miał/ y korego w sytki miał/ żebyś mu odpor dał/ y owsem  
żebyś nań meżnie vderzyć mogli/ broń/ serce/ siły y rada co-  
bie podkie.

To zaśie iż na załonniki zdaśie że srożse woyny powstā-  
ie/ ta przyczyna iesi/ iż w ten czas prawnie to poczynamy czuć/  
y obaczywać/ kiedy zaczynamy Duchowne rachunki czynić/  
myśleć co chmy so/ ślad/ y doślad ciągniemy/ co za rany y bo-  
leści na duszy cierpiemy. Abowiem przedtym/ nie dla tego/  
jesmy

Jeśmy ran nie czuli / Jeśmy ich nie mialali / Jeśmy ich nie baczyli / a tãc byla nawierga rana / y iãwny znał nie tylko ślepoty ale y śmierci / co któryś żył. Uczolwiel niedziw / iż z tym niewolczya Siadli / który sie im tak śrepować dal / iż też bez żadnego dobytka oręza / na ścinienie ich iest posużny / y czyni to wszystko co mu łaci: Ktorego lepał pobaczo iż ozym przemysławca / iakoby sie z ich pãszeli wydarł / tego stręzy iãko sbiega swego przesładula. Ozym Grzegorz s. Nieprzysięci / prawu / naśleszcze to tym żywoicie / im więcej sie mu sprzeciwiamy / tym on bardziej przeciwko nam ścinuie: Tych zaś nie molestuje / Ktorę spokojnym prãwem trzyma. Przeciwko nam zaś tym sie ostręzy oburza / im zserca nãtego / iakoby z tego wlasny habitacy wyzucan bywa.

Lecz żeby kto śpylac otych zlosliwych przemysławch iego / znać sie nie ślał / patrzmy co tenże Grzegorz nie długo porym przydate. Ale iż / prawu / miłosierny Bog / dopuścã na nas pokusy / na sprobowanie nie na odrzucenie / iãko napisano iest: Wierny iest Bog który nie dopuści kuścić was / nad to co możecie / ale spożucieniem uczyni też wycie / abyście znosić mogli: rãcho nam pomoe pociechy podac y porostatace ośny pokus wśmierza / y burzliwe wzruszenia myśli / wnetrznym pokoiem ospakala. Y wnet Ducha niezmierna pocieche o nadziei Niebieskiej bierze / że wytrzymal / tak iż ślucnie ozym ślucnym y wybarwionym człowieku powiedzieć sie moze: oglada oblicze iego z weselem. Y tãmże: wybarwit Ducha swoje / aby nie śla na zãtraczenie / ale żywiec światłość widzial. To Grzegorz s. a prãwiedzcie / bo iest. by te pokusy z samey złości ślucnicy pochodzily / iż ktore by on chciał iakie / y iãt długo mogli zadawać / ślucnie byśmy sie ich mieli leść. Teraz tedy iż on zlosliwy bez wolei Bożey / ani sie moze porużyć / wãpić nie trzeba / iż dobroć onã wedle swey ku nam miłości / y opãrznosci / tak nãlãzdy nieprzysięci / wedle miary ślucnicy

naśych

24. Mor.  
24. 7.

1. Cor. 10.

Iob. 33.



Serm. de  
penit.

nabych m. arkuiz iż mciylo nad to co możemy/ ale też dało  
mniey niżli możemy/ nā naspołus nie dopuścza. Pielnie też  
orym s. E. f. m. Jesli prawi/ ludzie gdyż tak mało wiedza/ ie-  
dnāł rozeznāć vmicia/ iāł wielkie ciężary bydlētā znośić mo-  
ga iāko muł/ ābo y Wielbiad/ tāt wiele kiada ile ich sity wytrzy-  
mac mogā Jesli też gārcarz/ wie iāł długo gārci ma w o-  
gniū trzymāć/ by sīac dłużej palec nie przegorzał/ ā iesli-  
by ogiā nie dodał/ żeby sienie rozlāt/ y nidozrego by sie  
nie zgodzily. Jāko dāleko wiecey Pan Bog/ ktorego iest nie-  
stęczona mādrosć/ wie iātich połus y doświadczenia po-  
trzebua Duse iemu sie chcace podobāć/ āni wierzby dopa-  
ści/ ieno iātke ich pożytkowi sūżā.

Colla. 4.  
ca. 6.

To tedy gdyż tāt iest nie tylko nie maś sie czego bać/ āle y  
z czego sie weselić/ poniewāż/ āni żadney/ iākom rzekł/ skody  
nie czynia/ y owsem bāżo wielki pożytek zātich połus su-  
gom Bożym przychodzi. Jāko nāpisat Calhanus. Abych-  
my zāwse czuli/ że pomocy Bożej potrzebujemy/ y dla tego  
zāwse w iego rozmyślaniu y wzywaniu trwāli/ żebyśmy sie nā  
proznocie nā nie rozpārowāli/ āni zwyczajū wōyny y ćwicze-  
nia enoty nie wracali/ Czesłofroć bowiem powiāda ktorych  
nie mogły pożyć rzeczy przeciwe/ bezpiecność y pomodze-  
nie porażito. Szego sie pokāżuc połus tākowych wielki  
pożytek iż iāko kōń/ chodāyie mocny y rzekł/ iednāł poydzie le-  
niewo iesli ośtrog nie czuie/ tāt też adia sārānistie/ to zakonni-  
kom przynosi/ iż ich do norekcy modlāwy/ y do umiartwie-  
nia wiaśnego ciā/ā/ nāsielē do ćwiczenia we wśklicy cno-  
cie y dośkonāłości przywōdra y iākody przymuśāig.

Poniewāż tedy takie sā pożytki połus/ co zā przyczynā  
iest/ czemubysmy abo połus/ āldo zakonū/ w ktorym tākowe  
sīe połusy nāyduia/ leśāć sie mieli. Cżyli sīac dla niebespie-  
czeństwa/ żebyśmy nie wpādli/ Co zā niebespieczeństwōr Bo-  
iesli nā nieprzytācioly nāśe/ iesli też y nā nas sūmych powr-  
my/ ocs

# Księgi trzecie Rozdz. XVIII. 832

my/ bez wojska/ ięśli na pomocy y obrony  
ktore z Ciebie mamy/ rzeczem y też z vsności: choćby sta-  
nely przeciwko mnie woyska/ nie będzie sie bato serce moje.

Psal. 26.

Pokazano to było iednemu z onych oycow starych/ ktore-  
mu imię było Moyses. Ten ciężkimi pokusami będąc/ strapio-  
ny będi do Opata Isidora/ y przelożył mu wojny y potylania  
swoie. A Isidorus maż wielce roztropny/ naprzod go rący-  
łini/ y pisma s. świadełstwy/ cieżyc vsiłował: Naostatek wypro-  
wadziwszy go z Celle kazał mu poyrzec na zachod słońca/ tam  
obaczył wielkie y straszliwe mnostwo Diablow/ iakoby sie na  
wderzenie nań gotowali. Potym kazał mu poyrzec na n. schod/  
tam zaś obaczył niezliczona wielkość Anyelskich hufcow/  
wielka światłość świecących y iakoby Niebieskie woyska v-  
byłowane/ kterzy gotowi byli przybyc mu na pomoc. Po-  
znayże tedy/ prawi/ że wiecey jest znami/ iako rzekł Elizeus  
Prorok. Y co Jan Apostoł rzekł: wielcy jest ten który w was  
jest/ a niż co na świecie.

4. Reg. 6  
1. 10. 4.

Przydamy my/ iż nietylko jest tych wielka liczba ktorzy  
po nas stoia ale też y moc daleko ich przewyżsiała/ iż który z  
nich namnięł się ięśli vsyłać te potępione Bestye sam wygnać  
y p. ośać może/ bo nie swoio ale moc Boża/ sa takimi moc-  
nymi. A nietylko Pan Bog Anyoty swoje wpuszcza/ w ko-  
to boż ych sie go/ ale on też sam na ich wspomozienie zstem-  
puie/ iako Dawid mowi/ tego czestokroć sam doznał On po-  
rywa brach y tarcza/ aby znanami walczył. On puszcza strzały  
swoie/ y resprasa przeciwniki nasze/ rozmnaża iyskawice y  
terroty imi. Jedną nie dosyć ma na tym żeby za nas śledzo-  
ce y proznuce/ on nieprzyiaciela naszego porażał/ bo ani nam/  
ani Panu Bogu nie było tak poczesno/ ale to obiemą  
daćto chwalebny ięśli/ kiedy nam tak słabym iako Dawidowi  
chlepieciu/ przeciwko nie iednemu/ ale wiela obrzymow/ y  
serce do wojny/ y moc dać do zwycięstwa. On bierze w rękę

Psal. 33.

Psal. 34  
Psal. 17.

Psal. 143



rece nasze na bierze / y palce nasze na wojne. On iako tak miedzianny kładzie ramiona nasze / on nas moca swoia przepasuje / y rozszerza ście nasze / abyśmy nieprzyjacioly nasze przesładowali / y one poimali: a jebyśmy sie nie wracali abyśmy ie ścrali / iako proch przed oblicznością wiatru. Coż tedy latwieyszego / iako za takim wspomozycielem zwyciężyć / y co też poządania godniejszego / iako walczyć z tak petynym zwycięstwem.

Do tych pomocy tak potężnych przystępuie / potym y samo miejsce w którym stoimy / wiadoma bowiem iest iak wiele natym / iesli w rowni / abo z dolu / czyli z gory wojna sie toczy / przeto ci ktorzy na świecie wal / za bärzo na zlym miejscu z bataniem sie potylaia / bo iest bärzo ślizkie y śnädne do wypadu / ktoremu też widry przeciwnie y inetrudności wiecey zaważ przydawia. Lecz zalonnicy wszyscy iakoby z wysokiego zamku bito: bo taki iest sam ten stan / tak dla wysołosci / iako też dla mocney twierdzy / tak iż y do nich strzaly nieprzyjacielskie drogi niemäio / y oni śnädniey nieprzyjacioly gromić iako z wysego miejsca mogą.

Nawet zalonnicy przeciw wszelkim pokusom / miała to bärzo osobliwe lekarstwo / siarę swoia / ktorzy nicylko rada / nauka / y roztropność ię lecz / ale czystość ię / y owsem pospolicie tak sie przytrafia / iż nie będzie żadney pokusy: ktora ię to im otworza / jeby też za onym razem zwyciężona y pogromiona bydz nie miała. Rzecz zaśle dzirena y w cielesnych chorobach pozadana / kiedyby tacy lekarze byli co by tylko oznaymienię choroby leczyli. Lecz co w takich chorobach iest niepodobna / to w dusznych prawie wstawić zna. Tęgo potwierdza y zwyczaj potęedni / y wszyscy duchowni pisarze / miedzy ktorymi iest Calsianus / ten opisuiac starzy onych oycow karność powiada / iż mlodze zalonniki tak ćwiczone / jeby żadney zgotę myśli świerzbacy w sercu swym nie mieli / ale zaraz iako sie wlaża: jeby ie swemu kę ktorowi otworzyli / co gdy kto czyni /

żadne zdra

## Księgi Trzecie Rozdz. XVIII. 834

ładna zdrada czyregu nieprzyjaciela/ osułać bydy niemoże.  
 A to co Cásyan mówi/ daleko więcej/ iako rzekł/ wczętego  
 pospolite doświadczenie/ gdyż to częstokroć sie przytrafiło/ iż  
 nietylko opowiadając ie/ ale samym tylko postanowieniem o-  
 gnymienia ich/ wbył sie wniwecz sie obracać/ bo śatan/ iako  
 ten który złe czyni/ nienawidzi światła/ to iest oczu y oblicza  
 ślaskich.

Lecz żebyśmy w tak iasney rzeczy/ dłużey sie niebawili /  
 trzeba pokazać na krotce/ iako daleko więcej sa wysławieni/ tym  
 nieprzyjacielskim niażdżom/ którzy na świecie/ a niżli ci co w  
 zakonie żyją. Abowiem iż pokusz wbył sie strzech początkow/  
 y iakoby żrzedel płynąć zwykły. Jedne z nas samych/ to iest z  
 naszey słabości y słabejnia. Drugie z rzeczy zwierzych/ te  
 iż sa smysłem podległe/ chciwość w nas zapalaia. Trzecie/  
 spoduśczenia śatanistkiego. Trzech trzech miar iakona iest / że  
 daleko gorzej świećlim niż zakonnikom. Abowiem iest idzie  
 o krećność relasną/ krotk wapi w kim iest wiara? bo oni y  
 w rzeczach duchownych ni. ukońcie/ y w zły. obyczajach wy-  
 ćwieczeni/ y namiasności y złych nalogow pełni/ które nietyl-  
 ko pilności y staraniem w sobie nie hamiuia / iż raczej każdy  
 dzień onym pobłażaiac/ więcej a więcej ie utwierdzaia. Przec-  
 iwnym obyczajem zakonnicy ni ocz sie tak pilniey nie staraią/  
 iako o umartwienie/ bo od niego duchownego życia fundá-  
 ment sie poczyna/ ono p. tym zawżę trzymaią / y oślawicznie  
 sie w nim ćwieczi/ a z nim wiela innych cnos nabywaią: a te sa  
 iako żyły y siły duchowne: Skąd pochodzi iż nad dobrego za-  
 konnika/ nie mocniejszy bydy niemoże. Zwierzechne zaśie oc-  
 cásie y lubieżności iakie mogą bydy w tym żywocie/ gdzie y v-  
 sy/ y oczy/ y wbył sie smysły w dobrej straży sa zachowane/  
 Regul/ ślaskich/ y ścian samych/ które od wbył sie ziego  
 bronio. A świecie zaśie prawie iakoby w pośrodku płomie-  
 ni chodzą/ gdyż to widzą y ślaski/ y ślaski w ślasku żyją/ co



# 835 Dobr du how. stanu Zakon.

Hiere. 9

co zleż jest y do zlego wabi: dla tego jest rzeczone/ przez Dro-  
rola. Smierć w chodzi przez ofnā: a tak wiele ofien iak wiele  
smysłów/ przeto y w tym w torym żadnego niemāś porow-  
nania.

Trzeci sposob pokus który spoduszenia sātāńskiego po-  
chodzi/ iako sie powiedzāto/ ci tedy/ iako zbocy/ na ktorzyh sie  
czesciecy oburzāia/ iesli nie na tych/ z ktorzyh iasie chca/ y ile troc  
chca lupy biera: czyli na tych ktorzy im mejney odpor dāia y  
ktorzy pospolicie bez skody wchodza/ a czāsem storzyscia. Je-  
sli by kto mial dwu nieprzyjaciol/ iednego zgotā bez bronie nie  
uła/ y boiāzliwego do postania/ y ktorego do pierwszego stā-  
cia zwykl nā glowe porāżāć. A drugiego dobrze wzbroie  
opatrzonego/ chyżego/ y w rycerskich rzeczach ćwiczonego/ o-  
sobliwie iz pomni/ że zle. od niego czestowan/ y czestokroć  
zwycięzon byl. Bwż warpi/ ktorego z tych dwu czesciecy y  
śmieliey nāiedzie? Toż czynia piekielne one duchy/ o ktorzyh  
też pieknie Opac Isidorus, iako pise/ Palladius, który wstere-  
czno ich naturę psom przyrownywa/ ktorzy sie tak dluogo przy  
iātāk miesnych bawia/ pols tam iest co ie wabi/ a iako iasli  
zāwra/ albo stāmtad ich kciem wybiia/ a nie rzuca im czego/  
nigdy sie tam nieukāżo. Dla tych tedy przyczyn tak owęski  
trzymać mamy/ iz rzedse y lekseyse w żywocie zakonnym/ a  
niżli w świeckim pokusy sa/ y nāiāzdy sātāńskie. A iesli sie  
ktore oburza/ tedy ie y iātwoicy/ y spożytkiem zwyciężamy/ tak iz  
iesli by niebyto zbytnie wśanie/ prawdzicie by miāły bydz po-  
żodane.

Odpowiedz tym/ ktorzy mowia/ iż co  
iest przećiw skłonności przyrodzo-  
ney/ żyć pod cudzą moca.

Rozdział

Rozdział Dziewiętnasty.

**D**o wszystkich trudności które mniemaniem więcej niż są-  
ma rzecz częściej bywać stan zakonny pokazuje / tak wie-  
lom nacieża bywać się zda / iż nie wedle swobody / ale we-  
dle cudzej woli żyć zawnę potrzebą. A wiele ich maia  
zato / mieć wolność czynić co chcą / że to jest bardzo przywolta  
przyrodzeniu ludzkiemu. Z drugiej strony / cudza wola czynić /  
jest podobieństwo y kształt niewolstwa. Przeto aby ten błąd /  
który prawie ku zerzeniu dła zakonnego zmierza / zgratu był  
wymycon. To naprzód obaczyć potrzebą. Co to jest wol-  
ność / y iako jest człowiekowi przyrodzona. Abowiem jeśli  
by kto mni. mat / że ludzie tak są z natury wolni uczynieni / iż co  
by się komu podobalo y co by na myśl przykto / to by czynić  
mogli / bez żadnego prawa / bez żadney zwierzchności / ten się  
bardzo myli. Bo Augustyn s. gdzie o szczęściu y prawdziwym  
człowieczym weselu mówi / Naprzód powiada : pątrę jeśli  
masz siłmi przejąć / ktorzy tego błogosławionym zowia / co  
wedle swej woli żyje. Ale Boże uchwyc / abyśmy tem / i-  
akoby to była prawda wierzyli. Co bowiem jeśli złośliwie żyć be-  
dzie chciał / zaż się miary niebedzie wiastym nadzinkiem / im  
śnádniej może bywać swowolnikiem ? Siuśnie takowe mni-  
mianie y ci ktorzy bez wiadomości Bożej / Philosophami byli /  
odrzućcieli / abowiem ieden z nich nawietży trąsomowca mo-  
wi : Co drudzy / w prawdzie nie Philosophowie / iednak pred-  
cy do dysputowania / wstyscy mówia / że są błogosławieni / kto  
rzy żyia iako sami chcą : ale to nie jest prawda / abowiem chcieć  
co nieprzystoi / to samo jest nader wielka mizeria / tego zaś nie  
dosiągnąć / czego chcą nie jest mizeria. To Augustyn. Y ow-  
sem Aristoteles szukaie najlepzego kształtu Rzeczypospolitey /  
oto nawietcy wspomina / aby ten błąd był znieśion / w którym

Epist. 131.

Cice. in  
Hortensio  
qui liber  
nunc non  
extat.

5. Polit. 9.



Lib. de au  
ditione.

ludzie po polsku sie towia/ aby sie takd. mu podobalo czynic co  
sie mu podobalo/ y tye iako sie podobalo/ iz maia za to iako by w  
tym wolnosć zawisła/ aby czynili co sie im podobalo : o toj to  
iest fałsz/ bo nie iest żadne niewolstwo żyć wedle prawa/ ale sa-  
mo zdrowie. A Plutarchus tak mowi/ ktorzy z dzieciństwa  
do męskiego wieku przychodzą/ iestli sa zdrowi/ narymżale tak  
maia mniemac/ iz nie odrzucili roztazowania pedagoga/ ale go  
odmienili/ gdyż miasło czlowieka za pieniadze naiego/ Bo-  
skiego duszy swej wiodzą biera/ to iest/ rozum/ ktorego szukac  
iest bydz samemu Bogu poslušnym: onemu zaś ktorzy sa po-  
słusni/ ci sami sa wolni/ bo oni tylko sami żyia iako chce/ ktorzy  
czego maia chciec/ uż sie nauczyli/ myśli zaś bez rozumne. ci  
nie iaki iest fałszywey wolnosci/ ktora iest z rozmaitym zalem  
zlaczona.

To tedy gdyż oni Philosophowie rozumieli/ daleko my  
wiecey rozumiec mamy/ osobliwie dla tego że: to iest wedle co-  
dicię natury naszej/ snadnie pokazac możemy/ ktorey oni niedo-  
łoscia poznali. Abowiem iest by natura ludzka żadney zwierz-  
chnosci niemiała/ godzilo by sie iey wedle woli y zdania swe-  
go żyć/ y to by iey bylo wedle przyrodzenia/ a to czyniac wcie-  
śnie by żyła/ nie czyniac nic nieporzecznie. Lecz gdy ma Bo-  
ga nad soba zwierzchnego/ od ktorego stworzona iest y ktore-  
mu samey natury prawo/ ni poddania iest/ zatem idzie/ iz ma  
przyrodzona skłonność służyć takiemu rządkarowi y tak sa-  
ma siebie iako wżetli swoiciemu poddawać. Tego wyraż-  
nie wazy Augustyn s y na potwierdz/ nie tego przywodzi Ar-  
gument (sprzeczania ktore Bog dal Adamowi pierwszemu  
czlowiekowi/ aby sie wstrzymal od onego drzewa/ w którym/ pra-  
wi/ przykazaniu zalozone iest posłuszeństwo: a cnota w swo-  
rzeniu rozumnym/ mianowicie iest y srożem enot/ ponie-  
waż taka iest/ iz iey poddanym bydz iest pożyteczno/ błodli-  
wo zaś/ nie tego/ czym stworzeniem iest/ woli naśladować

Ale rzecz

4. Ciui.  
12.

# 

Ale rzecz krot. Zalaż to jest w człowiecze wolność jeśli we w  
 bytich rzeczach wedle woli ysklinienia Bożego potrzeba się g  
 chować. Takie jest/nie żebyśmy się wedle woli naszej rzodzi  
 li/ale woli Bożej dobrowolnie się poddawali/ y one chętnie  
 pchnili. Abowiem łamienie albo drzewa albo też bydła nieme/  
 wszystko to jest podrzodem Nasyżkę/ ale że tego ono nie zna/  
 niemoże się do tego dobrowolnie sposobić/ a cołowieśtawo  
 go jest/ niemoże ani zastugi ani zapłaty poiać.

To tedy żałoby aby miłość ona nam samym pāno  
 wania y nas samych rzadzenia z grotu wyćięta była/ mało  
 nam natym jeśli nas Pan Bog przez się albo przez swoje rzo  
 dzi/ zwlaśczę iż nigdy/ tak przez drugich nie sprawnie/ żeby  
 sam nie miał być przytomny/ obudwu wedle wolei swej  
 prowadzić. Tak się bowiem dzieje w miastach/ albo w kro  
 lestwach/ w których nawierża w tym praca jest/ żeby królowi  
 ieliemu byli poddani/ a kiedy raz będą poddani/ wszystko im z  
 iedno Krolewskie rozkazanie/ bądź to z wst tego słybie/ bądź  
 też to przez podwojstiego. Skąd się iasnie pokazuje/ iż iako  
 jest rzecz przyrodzona człowiekowi być poddanym Bogu y  
 rozumowi/ który swiętośćia nie iaka jest od Boga pochodzo  
 ca. Tak też jest przyrodzona aby rzgląd miał na Boga być  
 poddany człowiekowi. A jeśli przyrodzona/ toć nie praco  
 wita ani trudna/ ale raczej iacna y miła. A jeśli się pilniey  
 przypatrzeć chcemy/ co to jest/ co niektórym w tej mierze cie  
 mności zadanie/ naydziemy iż w tym błado/ kiedy zwierzchne  
 podobieństwo nie wolniczego posłuszeństwa/ z to słachetno  
 cności swiętego posłuszeństwa miast/ przeto tam tego tru  
 dności y iasności nawiść tej też cności przypisuje. Oioż z  
 rozumieć potrzeba iako między oborgiem/ y w godności y w  
 wciebie/ wielka różność jest Orym Aristoteles tak wzy: Dwo  
 iaka jest zwierzchność: Jedną pānuiczych/ a tã we wszystkim

3. Polu  
 ca 4

Sum ich



Dial. 2 de  
Republic.

Lka. 22

Libr. 2.

Libr. 3.

sem ich pożytku ku swemu naciaga. Druga domowa/ iako  
ta jest oycá nad syny/ meżá nad żona. W tey przedniey  
obyczaiem z wierzchny/ poddanego pożytek ma ná oku/ á swoy  
pośledzey/ dla tego iż tak sie pospolicie przytrafia/ że onoz ie-  
mu pożyteczno jest iako żeglarz przednieyby ma wzglad ná  
zdrowie tych ktorych w okrecie wiezie/ á na swoieprzy nich/ bo  
on też jest ieden z nich. Także też y Plato. Jako Passerz ma  
stáranie o owcády żeby to czego strzeze/ iako nalepiey sie mialo.  
Tak kto ludziom przelożony jest/ nie inzego nie ma przed o-  
czymá/ ieno tych dobro ktorzy sa pod zwierzchnością iego.  
Skąd snádnie sie może obaczyć/ że ktorym z tych sposobow ma  
mieysce stan załonný/ á tym to iásnieysza iż nietylko tá zwierz-  
chność ktora jest miedzy załonnikami/ ale wśelka inża/ ktora  
Pan Chrystus w kos. iele swoim zostawie raczy/ taka jest/ że  
by sie nie do tego kto ia włada/ ale do poddanych pożytku ściągá  
lá. Cosam Pan dawca tey mocy słowy onymi wyrażil: Bro-  
lowie Narodow Pánuia nad nimi/ á ktorzy nad nimi władza  
máia/ zowcie je dobrodziejami. Lecz wy nie tak/ ale ktory jest  
miedzy wami wierzchny niech bedzie iako mnieyszy/ á przelożo-  
ny iako słuzacy. O tych słowach pieśnie Bernat 6. do Eu-  
geniusza Pap. eża: Kształt Apostolski ten jest/ Pánitwa zaka-  
zuia/ postuge nálażuia/ ktora rz przykładem samego załono-  
dawce zálecia/ ktory tak mowi: A ia w pośrzedku was ie-  
stem iako ten co postuguje.

Przyrownywa też tenże Bernat taká zwierzchność wla-  
dárzowi ábo Pedágogowi/ bo y támtenu wieś/ y teinu/ prá-  
wi/ mály Pan jest poddany/ á przed sie ani on oney wsi/ ani  
ten Páná swego Pánem jest. Tak/ práwi/ y ty badź przelożo-  
nym/ á byś opátrowal/ rzodził/ stáranie mial/ zachował. Badź  
przelożonym iako byś byl pożyteczny/ badź zwierzchny iako  
sługá wierny/ ktorego postanowił Pán nad Czładka swego.  
Ma co? á byś im dawal obroń czasu swego: to jest á byś káfo-  
wał nie

wał nie

# Króleki trzęcie Rożoż. XIX. 840

wał nie rożkożował. Jesliż tedy ten/ który s. Bernat opisał/ y owsem który sam Pan rożkazał/ iest křtati roßeltiey iurisdi-  
ctiey kościelney: Jāko daleko wiecey tenże bedzie rzadu zakon-  
nego/ ponieważ oboiā z iednego poczatku plynie y iedenże o-  
boygā iest sposob. Y owsem zakonna professya tey pokory  
daleko wiecey potrzebuie y one wyćiaga.

Skąd sie pokazuje iż kto w zakonie iest przelożonym/ nie  
tylko nie iest drugich pānem/ ale roßytkich sūga. Bo roßy-  
tkim w czasom sūży/ ā nie tylko sirony Duse/ ale też y strony  
ciātā/ y tām swoje stārānia y myśli obraca/ y o tym sāmym we  
dnie y w noey przemyślaro. Przeto Bernat/ iedenże wrząd  
bydż porwiada/ przelożonych duchownych co y leśārzo-  
w/ ko-  
rych roßeltie stārānie ku pożytkowi chorego sie ściaga. Nā dru-  
gim mieys- u żowie ie mātām/ y tym obyczāiem wpo-  
mīnā-  
iāc ie wrząd ich wyklada y pokazuje mowiac: Jāniechycy cie  
stārānia: pokazyć pierśi/ ā te pełne mleka/ nienādetości.

Gdyż tedy tak iest/ iż roßelka moc przelożonych w zako-  
nāch do niższych pożytku sie ściaga/ coż sātym idzie/ ieno iż iā-  
ko przyrodzone iest tādemu stārānie o pożytku swoim/ tak też  
ma bydż przyrodzone y wōdzieczne/ pod takā moca żyć.

Widziemy miedzy Angol/ ten bydż porzodek/ iż iedni sō  
przelożeni/ drudzy poddāni/ ā ten porzodek w ich naturze w  
Bzepeu Pan Bog/ potym go w tāsce potwierdził. To też trzy  
māia Doktorowie/ że toż miāto bydż w stānie niewinności ie-  
sli by byl wieczny. Tak bowiem Thomās s. Stan on/ prā-  
wi/ iż byl prożen roßeltiey nedze y niedośkonālości/ przeto nie  
potrzebowal takowego pānowānia/ w którym ieden drugie-  
go ku swemu pożytkowi wżywa/ bo to iest niewolnicza rzecz y  
nuzerna. Lecz ktore pānowānie/ tak nād wolnymi sprāwowā-  
ne bywa/ iż one ku ich własnemu ābo pospolitemu dobru pro-  
stina/ ozym wāpic niepotrzebā iż by bylo/ ponieważ to tak o-  
zdobie y śliczności/ iako też ku tych sāmych/ którzy sō poslušni  
pożytkowi sūży.

Bkff

Żuży

Serm. 25.

cant.

Serm. 23.

cant.

1. part. 9

56 ar. vlt.



Żużby wieczy o tym moacie niepotrzeba / gdyż prawie  
niezliczone ludzie widziemy / drugim ludziom dla marne go  
żytku albo nadziei czci dobrowolnie się poddające. Abowiem  
iako wielka część ludzi w cudzym usługowaniu żyje / iedni dla  
różney albo Nieśliczney zapłaty : drudzy potęchysy ale przed  
się studzy / ktorzy się tak do możniejszych przywiązują / tak na  
ich skłanianie patrzą / y tak w ich usługach wszystko swoje my-  
śli y starania składa / żeby się dobrze z załonnikami działo / gdy  
by ich w posłuszeństwie ochoty y predkości poścignąć mogli.  
Żalig y one rzeczymy / że to przeciw przyrodzeniu czynią? Bo  
ieśli by to było / nie tak by ochotnie y wprzemytło czynili / ani  
by tych condicij tak chętnie nie szukali / ani tak drogo kupowa-  
li. A ieśliż im to wedle przyrodzenia y takwie przychodzi do  
natury do swych pożytków skłonna jest / a co iej jest przyrodo-  
to / to wszystko łatwo : Czemuż by też tak przyeczyna nie miało  
bydź załonnicza? Y owszem tu daleko łatwiej / bo ci wszyscy  
mały / krotkiey y nieperwney zapłaty oczekiwają : a ci lepał / pe-  
wnych y wiecznych dobru / y szczęścia bez końca nadziwo się co  
spierają.

Wiemu to przydać / iż daleko jest cięższa condicia tamtey  
służby : Waprzód że człowiek człowiekowi się poddaje / kto-  
ry z natury i si rowny. Potym iż tak warpliwą y odmienną  
jest wola człowiecza / iż częstokroć taśki iego y za wiele lat wy-  
służyć niemożesz. Albo gdy iej przez wiele lat / y przez wiele  
prac / cołokwieś nabierasz / częstokroć wemgniemu ośa wszystko  
się sierosypie / a czasem bez winy / dla złości drugiego. A te-  
go niemaż w służbie Bożej / abowiem y Bogu służyć / y iego  
sługa bydź / jest bärzo wieczna y krolowska rzecz. A kto mu  
służy / samemu rozumowi / iedyncy linii zerosech naprostyż  
y nastateczniejszy służy / tak iż żadney rzeczy obawiać się nie-  
potrzeba / tylko żeby człowiek od niey nie odstąpił. Abowiem  
to mocno trzymać y zawsze przed oczyma mieć mamy / iż za-

łonnicy nie

# **Przegląd trzecie. Rozd. XIX. 842**

Ponieważ nie człowiekowi / jako człowiek jest / są poddani / ale  
 Bogu: człowiekowi zaś i jako jest namiastek Boży. Pokazu-  
 je to same słowa / których przy oddawaniu ślubów używają /  
 iż ich żadnemu człowiekowi / ale Bogu samemu obowiązane  
 czyni. Przeto / jako to z naszej strony / tak Bog z swojej ni-  
 gdy nas słania niepuszcza / ani nas tak drugiemu oddaje / a-  
 by sam spuścić miał / y owszem on jest który rzadzi / który na-  
 chyla / który posila / postanego zaś odwołuje. Co bowiem Luc, 10.  
 on obiecał / gdy rzekł Apostołom: Kto was szuka mnie szuka.  
 Przeto niechaj to mego ślów / iż Bogu bądź posłusz-  
 nym / nie jest przeciw naturze / y owszem tak ich przywołito / iż  
 prawie w niej jest włączone / y z niego się wrodziło: Tak ani  
 człowiekowi / któremu Pan Bog miejsca swego powierzył / y  
 w którym żadney insey przyczyny posłuszeństwa nienayduie-  
 my / oprocz samego Boga. Skąd to idzie / iżby nie tylko nie-  
 miało być trudno / wola naszą / tym / jako się rzekło / sposobem  
 woli Pańskiej poddawać / ale też i łacniej y miłej to być mia-  
 ło / aniżeli własney woli naszej dosyć wzywać. Co tak praw-  
 dziwa jest / iż też Bernard ś. ś. naszej woli dogodzie / nie-  
 wolstwem bądź rozumie / a to bardzo ciężkim. Abowiem tak  
 sententia Pańska wykładając mowi: Podzićcie domnie wsty-  
 sey / których / was / y / albo cudzey woli ciężkie ciężnie niewol-  
 stwo: A nazywacie od poczynienia duszami waszym / bo iarz-  
 mo moie słodkie i s. Jie bowiem iakże i słodka jest do-  
 broćliwość Boga / nad wszelkiego człowieka / tym słodsze jest /  
 zaiste / iarzmo jego nad wszystkie inne.

Lecz do tych czasów tak się prawie mowiło / iakoby w za-  
 konnym posłuszeństwie miało być co niewolstwa / iednak mi-  
 lego wiecznego / y bardzo przyrodzonego. Teraz już trzeba  
 pokazać / iż żadnego znaku niewolstwa w nim nie ma / y ows-  
 zem nayprawdziwsza y naydoskonalsza wolność. Abowiem  
 co jest wolność? Żyć iako chce. Kierować wiecy życia iako

Ser. qno.  
 mod. vol.  
 nostra, di.  
 sub.



Serm. 21.  
Cant.

cho/sprawiedliwi y dobrzy/ czyli wyistempni? Słuchamy  
Bern 6. co o łakomym mowi: Pytay, prawni/ od ktorego tolu uk  
slych/ ktorzy nienasyconym serce zyskow sukalia co o tych trzy  
maia ktorzy swoje przedaiacy w bogim rozdaia/ ktorestwo nie  
bieskie za ziemskie rzeczy kupia/ iesli to mdrze czynia/ czyli  
nie? Bez wstapienia odpowie iz mdrze. Pytay iesze/ cze  
mu tego/ co chwali nieczyni. Niemoge/ powiada/ Czemu?  
zaiste dla tego iz Pani auaritia niedopusza/ abowiem wol  
nym nie iest/ bo nie iest iego co sie zda bydz iego/ ale ani on  
sam nie iest swoy. Jesli prawdzicie swoje sa/ rozdaway na  
zyski/ a za ziemskie Niebieskie zannienay. Jesli niemoze/ wy  
znayze zes pieniedzy twoidy/ nie Pan ale sluga/ siroz niedze  
rzawca.

Cic. 1. of.  
sic.

Co tedy Bernard o chciwosci pieniedzy/ to/ my z tymze/ o  
nieczystosci/ o obzarnosci/ o gniwie rzecz m. 3. my/ iz ktorzy  
tym albo innym grzechom holduia/ nie sa wolnymi/ ale nie  
wolnikami/ a osobliwie o pozadaniu czes/ ocym/ zlozick po  
ganst: Trzeba sie/ prawni/ szrec chwalu pozadania. bo odeva  
muie wolnosci/ o ktora meznym ludziom w kelti spor ma byc  
podiety. Przeto iako ci wstyszy sa niewolnicy/ bo niemoze  
czynic co chce/ y musz czynic co grzech rozkazuie/ daleko cie  
szy y sprosnieyby Pan/ nizli iakolwiek czl. wiec ofrutny y nie  
ludzi: Tak przeciwnym chytziam on iest woli y swery wrole  
prawidla cnoty zycie. Gdyz nieponiewolnie dobrze czy  
ni/ ale chemic y z weselem. E tarzych zasie rozkazania/ albo Re  
gut opisanie tak przymuie/ y tak wyfonywa/ iakoby ie z swery  
dobrej woli czynil. Abowiem iako gdy podrozniemu prosto  
droge palcem wstaznia/ żaden niemowi aby temu gwalt czy  
niono/ bo komu ia wstaznia/ wiecy on iey pozada/ a nizli ten  
co ia wstaznia: Tak w tym zytocie duchownym/ cokolwiek do  
oswiecenia wmyslu zakonniku/ badz glosen/ badz pismem po  
kazuie/ tak to si. przymuie/ iako wlasnemu zbawieniu iest na  
przywoitka.

Re  
przyw  
go Apo  
wion za  
nu/ ale  
iz sam  
zakon m  
dji: J  
badz to  
wse czy  
pelnia/  
nego/ a  
C  
konniko  
nosci y  
oni dob  
brozy s  
sladua  
ktore roz  
Mnich  
zakonne  
swoiar  
tak sur  
biebie s  
iz to w  
ale pon  
my Pa  
samey/  
rzecz na  
go/ ale  
wi/ niem  
wolnicze  
go Pana

# Kłopot Trzecie Rozdział XIX. 824

przywola/ które każdy miłuje y onim ma stękanie. Dla te-  
go Apostoł powiedział: Sprawiedliwemu nie jest postano-  
wion zakon. Na to Bernat s: Nie może iż ma żyć bez za-  
konu/ ale iż nie jest pod zakonem. Abo iako mówi Aristoteles/  
iż samemu sobie jest zakon/ y bez zakonu tak się rzadzi iakoby  
zakon miał. Także Ambroży otymże s: Prosto może iść/ tak twier-  
dzi: Iż ten jest wolny który czyni co chce/ a sprawiedliwy/  
bądź to zakonowi/ bądź człowiekowi jest posłuszny/ iednak za-  
wsze czyni co chce/ bo tegoż dobrego chce co rozsądzi/ a to wy-  
pełnia/ nie może przywieść onego rozsądzania zwierzę-  
nego/ ale własne wola y chęć.

Co gdyż tak jest/ koraż jest prawdziwa wolność iako za-  
konnikowi/ gdzie to też jest nędza zły/ iż cokolwiek jest powin-  
ności y zwiastu/ co się zda byż wolności na przeszkodzie/ to  
oni dobrowolnie na się przyieli: Jako pieknie otym mówi Am-  
broży s: Kto/ prawi/ od Chrystusa będzie wciel/ którego na-  
śladowa w okowach związani/ ale zwiastami dobrowolnymi  
które rozwięzwa nie wiąza. Także też ono co Bernat s. do  
Mnichów swoich mówi/ gdy ienstwa tego/ iako on zowie/  
zakonnego surowość rzetelnie rozbięra/ iako człowiek wola  
swoje martwić/ y dusze swoje na tym świecie trącać/ w tej  
tak surowej karności pete/ w to/ tak ciężkiej pokuty więzienie  
siebie samego podał. Potym osobliwa poćchę przydaie/  
iż to wśelkie niewolstwo mizerne było/ ięsi by niedobrowolne  
ale poniewolne było. Teraz zaś iż dobrowolnie ofiaruie-  
my Pánu/ ani się żaden gwałt nie dzieie woli/ tylko od niego  
samey/ cokolwiek się takim sposobem dla Boga czyni/ by też  
rzecz naypracownitsza y naciejsza była/ nie smucić się dla te-  
go/ ale weselić. Pieknie też otym Augustyn s. Wśelkie/ prá-  
wi/ niewolstwo gorzkości pełne jest/ wśyscy condicyo nie-  
wolnicza obow'azani y służa y hemrzą. Nie boćcie się one-  
go Pána służby/ Nie będzie tam wzdychania/ ani hemrania/ a-

1. Tim. 1.  
De prece-  
et dispen-  
4. Eth. c.  
ca. 8.  
Libr. 2.  
Epist. 2.

Epist. 83.

Quibati.  
lat. Ser. 9

In Psalm.  
99.



ni gniewanie. Wielka szczęśliwość jest bydź w tym domu  
 sługa/ chociażże iako w ołowach. Wolna służba jest v Pána/  
 wolne niewolstwo/ gdyż nie potrzeba ale miłość służy/ zara-  
 zes y niewolant y wolny: niewolnikes i zes sie siał: wolny/ bo  
 cie Bog miluje/ który cie stworzył. Nie słuź z hemranie/  
 ábowiem tego nie spracuje mrczenie twoie żebyś nie służy/  
 ale żebyś iako sługa ży służy. Sługas Pański/ wolnyś pań-  
 ski: Nie służy tak bydź wolno puszczonym- ábyś odyś miał  
 z domu wolnodawce twego. W byto co Augustyn s. Gdzie  
 wszyscy ludzie tak w mocy Bożej bydy powiada: iż chociażby  
 hemrali y przeciw ni byli: iednak radzi nieradzi: iemu służyć y  
 iego wola pelnić musa. Gdyż tedy cztowiek y znatury y z  
 potrzeby jest sługa iakoż mu daleko lepi. y służyć dobro wolnie/  
 tak iż by zniewolstwu wolność byta: á to zniemieśo radoś-  
 cia/ á przyśia zapłata: á niźli wzganae/ iednak poniewoli  
 bydź przynussonym do tego co Bog chce/ á to bez żadney in-  
 sey zapłaty/ tylko mieć teraz smutek/ á po śmierci karanie.

Gdyowiedz do ty h stworzy mniemá-  
 ia/ iż lepiey jest há. hować rżecz y swe  
 dla czynienia uczynkow Wtłościro-  
 nych/ á niźli zgela wbytko opuścić.  
 Rozdział Dwadziesty.

**A**LE jeszcze druga káránísta samolowka/ tym błod-  
 wa im pod pokrywką pobożności zdradza: bo tak nie  
 którym udaté/ iż lepiey jest y tu zbawieniu pomocnicy  
 bogástwa od Bogá dane ráchować/ y onych do dob-  
 rych uczynkow używać/ ztlażczá do porátowania potrzebnia

cych/ które

# **Reguli trzecie Rozdz. XX. 846**

cych/ które tak dalece Pan Bog zaleca/ iż w dzieł sędu ostatecznego/ w tym iakoby iednym summe oney sentencyey śladzie/ iako sie kto fu bliznym zachorzał: Gdy albo tańneli na armil/ albo gdy nadzy byli przepadziat/ albo w chorebie ie opatrzył/ albo i. gdy w wiezieniu nawiedził. Ale w bytlic rzeczy załon o. deymuie/ tak dla tego ie do wbostrwa przymusza/ iako też ze własne wrole odeymuie/ iż choćby by to uczynić który podda- ny chciał/ nie może krom starszych dozwoleń/ niżby przelożo- ny/ albo wstary klasztorne tego dopuszczaly. Przystepuie do tego zdanie Philozofa. Iż bogactwa sa narzedziem osob- liwym do nabycia blagosławieństwa/ a iż one materia cności podają. To z tej strony/ która bez wątpienia w wielkim y nie bezpiecznym bledzie brodzi. Abowiem naprzod staranie o- kolo bogactw tak wielu grzechom podlega/ iż te w bytlic doda- ra/ które przez nie sprawić sie mogą/ daleko przewyżają. W nich bowiem zakrywa sie pycha y nadatość wmysłu/ w nich świeboda y pogoda do grzeszenia. Aby nie inzego nie by- lo/ sama zabawa wmysłu wielce zła rzecz jest/ która od duchow- nych y wniecznych rzeczy odwródzi/ y nie myśleć nie dopu- ści/ ieno co jest ziemskiego y mściwego/ szego iako że żrzdła niezliczone grzechy plyną.

Przeto co między innym wtrapieniem Jopá s. czytamy/ iż Chaldecyzytowie na trzy hufce sie rozdzielili/ y tego Wiel- błądy zabrali. Grzegorz s. wyklada/ iż przez Chaldecyzytów śatani mają być rozumieni. Przez Wielbłądy/ którzy nie co czystego/ nieco nie czystego mają/ dobry sęfunk rzeczy do- czasnych znaczy. Bo wśelki prawci/ który sęfunkiem rzeczy ziemskich włada/ sirzałom skrytego nieprzyiaciela odkryć sie wystawia :Gdyż rzeczy niektóre wpatruie y fu wyprawie- niu onych sie mając/ czesłokreć będąc ostrożnym przyśle rze- czy subtylnie przepatruie/ nie ostrożnie śłod niniejszych nie- wi. Czestokreć gdy to y owego uśno czyni/ tego co pil-

niemyego

Math 25.

1. Ethic.  
cap. 10.

Iob. 2.

2. Moral.  
cap. 26.



nieyßego byto/ zaniecdbywa. Częstofoć gdy wiecey niż przy  
stoi czynnym sie w spráwie pokázuie/ sámey tey spráwy nie po-  
foiem/ rzeczam ktore ma w raku skłodzi/ Też też nie rzadko bywa  
iż sie wielomysli w wicple/ y dla tego záledwie znośie może co  
sam w sobie opátrznie rozbiera: á gdy nie w uczynku nie po-  
káznie/ pod wielkim/ sercá swego ciężarem bázno sie ciężko  
poć.

Tę so molestye w ziemskich bogactw opátrowaniu/ cho-  
ćiaiby byto spráwiedliwie á nikomu nie skłodliwie/ (bo o takim  
Grzegorz s. mowi) żeby nie tak drogo kupował taká wol-  
ność dobrze czynie drugim z skłoda swoia. Lecz choćiaiby  
żadney takowey skłody nie byto/ ktorey strudná wstrzeć sie mo-  
że/ bo sa z tych rzeczy niżlich przyrodzeniem spoione. Ale cho-  
ćiaibyśmy tego pozwolili/ co zá porównanie uczynie sie może  
miedzy tego obogá spráwa? Tu bowiem/ w iednym nie co z  
rzeczy náßych wdzielamy/ co ziemskiego y namnieyßego iest/  
á w drugim nas sámych zupełnie/ y to/ co iest nawierßego w  
człowiece/ co też zá nadrozßa rzecz ludzie sobie máia. á wiecho-  
de woli náßey ofiaruiemy. Przeto staży też tu ono Anselmá s.  
podobieñstwo/ o czym sie nie dawno wzmianká czynila/ Drze-  
wá y owocow: bo tam ten/ owoc/ y to nie wszystkie ale czáste  
ich nie iáßa: á zátónnil y wszystko drzewo/ á co zá tym idzie/  
wszystkie zgoła owocodaruie. Cożkolwiek tedy iest w tey sprá-  
wie enoty y ozdoby/ to też sie tu zámýßa/ ále tu dáleko sie wie-  
cey przydáie: á tak wiele/ iż uż nád to nie sie wiecey przylożyć  
nie może/ poniewáz kto wysyelo dárnie/ wszystkie aż do dnaßi: zo  
drobliwość swoie pokázuie/ á to iednym rázem záraz/ gdzie  
wielka iest ochotá y predłość w dawaniu/ á niß owego co z  
lekciá y potroße: Takowego záse dawca miluie Pan Bog/ iá  
to mowi Paweł s.

1. Cor. 9.

Lib. con.  
vigil.

Lecz czego chcemy wiecey. Bylo to dawne kácerstwo  
Digilanciufowe/ ktore Jeronim s wielmi wzenie zburzył/  
potym

potym

# Księgi Trzecie Rozdz. XX. 848

potym wbyłtego łosćciola poważnością jest potępienia. O którym to Jeronim s. Co/ prawi/ twierdzi/ iż ci lepiey czynią/ którzy rzeczy swoich używają/ y z lekka dobr swoich w bogim wdziałają/ a niżli ci którzy dzierżawę swą poprzedać by/ razem wbyłto wydaia; Ale ia ale Pan sam tobie odpowie. Jesli chcesz bydz doskonałym/ idź przeday wbyłto co masz/ a rozdaj w bogim. Do tego mówi/ który chce bydz doskonały/ który z Apostoły/ oycą/ y iudż/ y ścieć opuszcza. Ten/ którego ty chwale/ w który/ y trzeci stopień iest/ który y my przymiemy/ byleśmy ieno wiedzieli/ iż pierwsze nad wtore y nad trzecie ma bydz przekładane. Co Jeronim s.

Co iestli s. oycow świadectwo ma bydz stwierdzono/ iako to nam iest pożyteczniejszy y Panu Bogu przyjemniejszy/ abyśmy zaraz wbyłto porzucili/ a niżli trzymać na dobre rzeczy obracali. Pierwszy iest Augustyn s. którego ta iest sententia: Dobrze czynili/ prawi/ którzy z swej maietności Panu Chrystusowi y z woleniom iego/ rzeczy potrzebnych do dawali/ ale lepiey którzy wbyłto maietność swą opuszczali/ żeby tym wolniey tegoż Pana naśladowali. Coż też na drugim miejscu: Dobrze iest dobr swoich w bogim wdziać/ lepiey iest wynyssem naśladowania Pana raz dawać/ y będąc wolnym od trosk/ z Chrystusem niedostatki znosić. Wolne bydz powiada/ od trosk którzy sie od bogactw wywróćali. Skąd sie pokazuje/ iż w świętym wbaświe zbytniego starania y troski niema/ gdyż ono od wszelkiego utrapienia wybarwia.

S. Ambroży gdy o szczodroblivosti mówi/ ganiac marnotrawce dobr swoich. Gdyż powiada/ niemało bydz rosprowadzane/ ale wdziałane: iedno tylko trzymać/ niżby śnać prawi/ iako Elizeus woty swoje pobit/ y łarmil w bogie z tego co miał/ aby żadney domowey zadawey niemał/ ale opuśćwby wbyłto/ pod ćwiczenie sie Proroctwie poddał.

Diadochus zacny y stary autor Greci/ w riegach które

LIII

po Grecu

Lib. cono  
vigil.

Matt. 19.

Lib. de bo  
no coning

De eccle  
dogma ca  
71.

1. offic 3.



po Greku napisał/ o duchowney doskonałości i miedzy innymi to powiada. Rzecz/ prawni przyszłyna y owęskę potrzeba jest/ po uznaniu drogi pobejności ku Bogu/ przedać zaraz wszystko nasze/ a pieniądze one wedle mandatu Pańskiego rozdać. Abowiem ztym poydzie naprzód wyborne wyproznienie od frasuntow/ potym bezpiecznie y od zdrady wolne wbostwo/ ktore wyjsze rzeczy myśli niżli o kazywdech albo prawach/ a to dla tego iż już niema matericy/ ktora by ogień takomstwa nieciła. Będzie nas też na ten czas wiecey niżli inšcnoty/ pofora świata piastowała/ ktora przygarnieniem swoim nasie wweleli/ iako matka dziecko na łono wzięte wmaluje/ kiedy ono dzieciństwo prosiło sprawione zsułenci swolę się obnaży/ y daleko od siebie porzuć/ wiecey na ten czas z nagością iako ten ktory jest prozen wśelki złości/ niżli z różliczności wbirow sie raduie. Potym pytamie żadać tych co tak mówią. Skąd tedy beda iakmużny wbożich/ ktorzy każdy dzień z dobrych pożywieńcie mieli/ jeśli wszystko razem poprzedamy? Na to pytanie tenże tak odpowia: wedle tego co mamy. a nie wedle tego czego niemamy/ Pan od nas datku iakmużny potrzebuie. Jesliż tedy/ om długo miał dawać/ w krótkim czasie dla bolężni Bożej chętnie rozdam/ o koreż rzecz wiecay/ gdyż niemam nic/ bede ostarżon? Ale rzecze kto: Coż tedy będzie tym wbożim/ ktorzy sie nasza chudoba ratowali: Wiechże sie ten wczy swarow z Bogiem zaniechać dla occasy iakomstwa swę abowiem dostanie Panu Bogu władze/ swoje ktore stworzył opatrować/ iako od początku opatrował. Ponieważ pierwey niż ten albo ow do czynienia iakmużny w zbudzeni byli/ chleb y odzienie wboży mieli. Btemu przydać pożyłki ktore siego czynku pochodzą/ gdyż bogactwa nie iaka pycha wzniecaia/ nie tylko gdyż je ich będzie używał. ale też chociażay dobrze/ bo snadnie jest gdy sie drugim dobrze czyni w sobie sie załochać/ iakoby sie coś wielkiego czynilo/ za co by nam

Pan Bog

# **Bliegi erzenie Rozdz. XX. 850**

Pan Bog miał bydź powinien. Lecz opuściłszy bogactwa/  
 gdyż się już potrzebniecy nie dać niemoże/ będzie się nam za-  
 dało że nie dobrego nieczyniemy/ Rodz bawienney żal y po-  
 ra na wymśle się rodzi. Wład to y bodzić nieiały/ iż czego już  
 przez iálmuzny otrzymać niemożemy/ żebyśmy przez Mo-  
 dlarsa/ przez cierpliwość/ przez pokorę/ dostąpić wsiłowali.

Toż też jest y Cásarianá gdzieś tak mowi : kto z swych ma-  
 ietności dziesiętyny y pierwsziny nabożnie oddać/ y w bogim  
 dobrze czyni : iednak strudná to bydź może/ żeby w siidła grze-  
 chow często w padeć niemiał. Abowiem/ powiada/ musi  
 to bydź/ gdy zwłaczá/ gdy zániedbywa/ ábo co niebárzo do-  
 brego/ ábo troche daie/ ábo w samym rozdawaniu zgrzeszy.  
 Y daley/ nie podobna prawi/ rzecz jest/ by też niewiedzieć iálo  
 z wielkim sercem iálmuzny kto czynił/ żeby się zupełnie mógł  
 wydrzeć z pánowania grzechowego: niżby przez lástkę odku-  
 picielowá z skutkiem y affektem złożył mienia. W tych lepał/  
 którzy ráda Pánisza nie pogárdzili/ ale wszystkie máietność swo-  
 ie w bogim rozdawali/ biora krzyż swoy/ szczodroblowości lá-  
 ski Niebieskiej náśladowac/ grzech pánować niemoże. Bo  
 już okolo Sasanku dobrá oddanych Chrystusowi/ y iákoby cu-  
 dzych przedziwy pobożnym rozdaniem/ niewierne stáranie/ za-  
 chowania żywności rupie y dolegać ich nie będzie. Ani obo-  
 ty iálmuzne pomiata smutne wahanie/ ponieważ to co raz  
 wszystko Bogu ofiarował/ to już iálo cudze/ bez wspomnie-  
 nia ná własne potrzeby/ ábo dla boiaźni sáńszej żywności/ ro-  
 sprasza/ ten kto pewny jest/ iż gdy do požądanej nágości przy-  
 dzie/ daleko wiecey go Bog/ niżli práska/ niebieskie karmić be-  
 dzie.

Wielkie záśie Grzegorz á iálo ten który się znał dobrze  
 ná zdrádkách Sátaniszych/ między innymi skrytymi siidłami te-  
 też syroko opisuie. Drugi/ prawi/ nie tylko postánowił ziem-  
 skich pożytków niegulać/ ale też wszystko co miał/ opuścić; ie-

Col. 2.  
 21. 33.

32 Moral.  
 ca. 17.



by sie w czestnoscie niebieskiego mistrzostwa tym wolnie-  
 by bedac wierzyl im sposobnieyszym sie stal / co maitacego ci  
 snac moglo / to on opuszczac depce. Takiemu nieprzyjaciel  
 duszny takowe do serca morey podaje: Skad ci sie wzietla takowe  
 go uparcia smialosc / zebyś ty wierzyć śmiał / iż wbytko opu-  
 ściwszy mozesz sie odzierzec? zaż ich nie jest tak wiele / którzy y  
 swoje syczyny trzymają / y z nich przez miłosierne uczynki /  
 czoski niebieskiey / wieczne sobie dobra kupują: To tak  
 sie podaje / osobno lepał w tychże rzeczach / które zachować sa-  
 że / przed oczyma iego / kochanie żarzące zwoźdźcie / i  
 by tak serce zwiedzione / do zwierchnych lubieżności pociąg-  
 nał / y w narznie jedze doskonałości wywrocil.

Otoż masz wedle wyroku Grzegorza 4. z takiego żro-  
 dła to opaczne iatkanie o v bogich pochodzi. Oto też masz cze-  
 go bātan chce / gdy nas tym pieknym tytułem miłości y miło-  
 sierdzia / w sprawowaniu rzeczy świeckich / iako na śluzim  
 miejscu chce zatrzymać / aby tym snadniey o upadeł przy-  
 wiodł / Bo iako trudno jest w refu smole obracać / zeby częż do  
 palcow nie przylnelo: Tak też trudno jest sercu / koreyko wiek  
 to occasiey przypadnie / bogactwa y maitności mieć / a zeby do  
 nich miłości y affektu takim przylnać y ospecić się nie miało.

Epist. 34

Słusznie tedy Jeronim 4. pisze do iednego / który był  
 y bogaty y barzo hożny na vbogie / iedną go do opuszczenia  
 wbytkiego vponina / a iż to jest daleko doskonałsā y zbawien-  
 nieysza pokazuje / tak mowiac: Dobrze czynisz / iż swiatych lu-  
 dzi potrzebom dogadzasz / zakonnik farnisz / kościoly hoynia  
 zdołasz: Lecz teraz czy sa gradziecinna względem żołnierstwa  
 twoiego: Gładzisz złocien / toż czynili y wiele z Philozo-  
 phow: skorych ieden / iż ino opuszcze / wielkie bārzo pieniadze  
 w morze wrzuć wby rzekł: Zdzic na glembie złe myśli / i  
 was pograże abym niebył pograżon od was Philozophy  
 wy chwaly y minimāna ludzkiego / podty holdownik wbytkie

zaraz ciużłki złożył. A ty mniamaż że wierzchu enot dosta-  
piś / ięsi czosłke zewsztyłiego ofiáruięś : Ciebie samego chce  
Pan ofiare żywa / Bogu się podobáć. Ciebie mowie chce  
nie twoich rzeczy. A ięsi siebie samego Pánu oddaś / y A-  
posłolęś enota będąc dośkonaly / poczniesz Zbáwiciela ná-  
śladowáć / w ten czas poznaś gdzieś był / y w woysku Pána  
Chrystusoweym / iákoś ośláteczne miejsce trzymał. Ulicheć że-  
byś to tyłko ofiárował Pánu / co może zlodzi wtráść / nieprzy-  
iáciel zádráć / wywołaniec odiać / co y może przypáść / może też  
odpáść / a iáko wody płyna / ták one w ręce drugich Pánów  
wpadáio. A żebyś iednym słowem wszystko zámknął / co  
rad nie rad przy śmierci opuścić musisz : To ofiáruy czegoś  
żaden nieprzyiáciel odiać nie może. Co stoba ma iść do Pie-  
kła / y owszem do kłólestwa Ulicieśkiego / y do Kayśkich ro-  
kóśy. Tudzież kłóstory / y wielka liczba świętych podeymu-  
ieś. Ale byś lepiej uczynił / kiedybyś y ty święty między swia-  
nymi był To Jeronimś do Julianá. Toż też piśe do Pánu  
máchiuś / á do też Zacheuś / onego wzrosł / iáło czytamy nie  
wielki / słucznie stosuje. Oto / práwi / w pominam żebyś nietyl-  
ko pieniądze / ale też y siebie samego Pánu Chrystusowi ofiá-  
rował. E kore zá kore / y wszystko co człowiek ma / może dáć  
zá zdrowie swoje. Wie siary nieprzyiáciel / że wolaśa iest zstrzy-  
mieżliwościa / á niżli spieniadzmi walká. Snádnie może być  
odrzucono / co ná wierzchu leży. Wnetrzna woyná niebespie-  
cznieyśa / iest. Spoione rozdzieramy / złaczone rosporywa-  
my. Zacheuś bogáty był / Apostolowie wboży : od-  
dał on cztworáło co był wydarł / y rozdzielił wbożim polowicá  
máietności swojej / ktora była zosiálá. Przyiáł gościá Pá-  
ná Chrystusa / á przedśie iż máluczi był / y do Apostolśkiej wy-  
sofości wyciągnąć się niemógł : niebył z liczby dwunásćie A-  
posłolów : Oni lepał co się cłnie bogáśw nie / co się cłnie wo-  
li / w byłá stwiár zaraz opuścili. Jesli ofiáruieś ná cłno-

Epist. 26.



ści z duży nasy / mile przymie. Przydamy tegoż Jeroni-  
ma drugie świadectwo, gdzie Lucyniusz przyjaciela wpmi-  
na do doskonałego wyrzeczenia. Złoto / prawi / złożyć poczyn-  
iających jest niedoskonałych : Uczynił to Erates Thebańczy / coż  
eż y Antistenes. Siebie samego Bogu ofiarować / własna  
Chrześcianańska y Apostolska rzecz jest. Bożyność twoja / wie-  
la niedostatek dźwigają. aby y onych bogactwa w rekę niedo-  
statecznych obfitowały. Uczynił sobie przyjaciele y Nam  
mony niesprawiedliwości / którzy by cie do wiecznych przyby-  
tków przyieli : chwalebna rzecz / y Apostolskich czasów cno-  
tam przyrośnięcia godna. Lecz Pan wiecy była dusz wier-  
nych miłi pieniądze. Czytamy : iż odkupienie duże cztowie-  
czey / są własne bogactwa / możemy wprowadzić własne bog-  
actwa rozumieć / które nie scudzego są zebranie : ale tych słow le-  
pży wykład jest / aby chmy bogactwa własne znali bydy stary  
zakryte do których ani złodziey nie może się podpąć / ani zboy-  
ca gwałtowny wydrzeć

Prok 13.

In vita S.  
Hilar.

Przeto za pewna to mieć mamy / iż pożyteczniejszy y za-  
cnieysza rzecz jest / co kolwiek cztowiek ma / aby zaraz opuścić /  
y wedle wboistwa Ewangelicy s żywot prosić : a ni li są  
rzeczy trzy : a : tym wymyślił żeby one na w bogie wydawał  
Co sentencya Hilarióna onego wielkiego świadzieć możemy /  
o którym Jeronim s piše : iż gdy z cztowieka iedn go bardo  
bogatego na imie Tryoná weyšlo karanow wyznał. ten po-  
zym z wielkimi wpminkami do klasztoru się wręcił : a gdy on  
żadney rzeczy zgola wziąć nie chciał / chociaż go o to z płaczem  
prosił / iż jeśli nie dla siebie tedy dla w bogich żeby to przyiał.  
Tak on mądry staryzec odpowiedział. Wiele imie to w bogich  
jest occasia łaskotstwa / miłosierdzie zaśie skutki nie wżywa.  
Zaden lepicy nie rozdaie / iako kto sobie nic nie zachowuje.

Odpowiedz

Odpowiedź do tych/ którzy wola rą-  
czy na święcie mieścić żeby w bli-  
żnych wiekach pożytek czynili.

Ksiąga Dwudziesty pierwszy.

**A**LE też jedno nieśliczne mniemanie od zakonu za-  
trzymawiające/ tych/ którzy za to mają iż bliżnym w  
Duchu pożyteczniejszy być mogą. Podobny o-  
wobli błąd temu/ którychmy teraz obalili/ ieno iż tam  
ten mądry człowiek/ a ten duchowny się pokrywa. Y tak po-  
czciwemu w prawdzie płaszczył tego jest/ przeto też do osu-  
nia sposobniejszy. Abowiem takowi iakoby przeciw stano-  
wizakannemu disputując mówią: Zakopywa się nie iako Ta-  
lent od Boga dany/ wola y chęć pomoc drugim do cnoty: Bo  
i którzy/ pod posłuszeństwem życia/ nie tak wolno tam y sam  
mogą wybieżać: czasem też y od sprawy dobrze zacząwszy bywają  
odrywane/ y do innych rzeczy albo miejsc bywania odsłani.  
Ci lepak którzy wolni są/ mogą każdej godziny y każdego cza-  
su/ wobliemu stanowi ludzi ku potrzebie przybyć/ bez żad-  
nej przeszkody. Owa se obadwa iako psi do myślistwa/ kto-  
rzy obaczysz załoczą chęć za nim/ ale otych częstokroć innych  
wola trzyma/ ci zaś ani sworo/ ani smyczy nie mając/ wolno  
y chętnie mogą bieżać.

Obaczmy tedy iako to bardzo mało waży ku obaleniu tej  
rady tak wielkiej doskonałości. Naprzód tedy wiedzieć po-  
trzeba/ iż młodość która tak zacna cnota jest/ ma być porzą-  
dna: A to tak bardzo potrzebna rzecz jest/ iż ieliby nie była porzą-  
dna/ żeby nie była młodością/ ale iakis inny efekt/ który y się za-



12. 4. 36.

4. 3.

Vnitas  
vnio. dif  
feruat.

Matt. 16.

t. de con.  
sidera.

ta cnota wdawał. Porzodeł zaśie przedniey ten iest/ iż w  
tych rzeczach które są duchowne/ y które do łaski Bożej y do  
zbawienia naszego należą/ pierwey każdy siebie samego y po-  
żyteł swoy duchowny miłowac y starać sie oń ma/ niżli o sto-  
regolowiek bliźniego. A to tak roztazuje Pan Bog iá-  
to wszyscy doktorowie wczę/ osobliwie Thomas. takim też  
to wywodem potwierdza. Jż/ prawi/ miłość fundue się na  
społeczności dobrodusownych/ Lecz po pánu Bogu/ który  
iest fundamentem/ każdy sobie pierwotnym iest/ któryby dobra  
tego uczestnikiem bydy miał. Bliźnie zaśie miłuiemy iáto  
towarzysze w takim uczestnictwie. Przeto iáto iest lepsza ie-  
dność niżli ziednoczenie/ tak też iż czlowiek takiego dobra żąży  
wa/ wielka iest przyczyna miłości/ á niżli iż drugi towarzy-  
szem iego iest w używaniu. To położymy/ to też prawdzi-  
wie y nie pochybnie/ stad pochodzić musi/ iż żadnym oby-  
czajem nie może/ ta cnota miłości náchylać/ żeby dla innych ludzi/  
iácytolwiek są/ by też dla zbawienia wbyłkiego rodzaju ludz-  
kiego/ nie nazywie żeby sie namnieyby grzech dopuścić miał/ ále  
ani też żeby samey tej miłości namnieyby wzbierbiecie cierpieć  
sie miało. A ta iest sententia wbyłkich Doktorow. Co gdyż  
tak iest y gdyż tego ani zaprzec/ ani innym wotpiec żaden niemo-  
że/ iż tu doskonałości/ y do cnoty własney dostapienia/ bez za-  
dnego porównania/ stan zakonny iest sposobnieyby/ á niżli  
żaden inny stan świecki/ sąrym też to pewnie porodye/ choćiaż  
że by z iákiego stanu świeckiego więcej pożytku na bliźnie po-  
chodzilo/ iedną ten pożyteł cudzy/ mema bydy nad własny  
przekładany. Mamy bowiem o tym iáśno sententia odłu-  
picielew. Co prawi/ pomoże czlowiekowi/ by wbyteł swiát  
pożytkat/ á na duszy swey błdow podiat? Która sententia/ ie-  
śli by kto ożytku doczesnym tylko rozumieć chciał/ Bernat  
do tego bliźnich pożytku duchownego rzetelnie isposui/ gdy  
tak mowi. Jesli wbyteł chce bydy wbyłkich/ na kštal o-  
nego/ który

# W diegi tręćcie Rozój. XXI. 836

onego który sie w sycim w sycio stał/ chwala ludność/ tylko że-  
by pełna była. Ale iakoż będzie pełna/ gdy ciebie wylacza?  
Y tyś iest człowiek. Przeto żeby zupełną y całą była ludność/  
niechże y ciebie to łono przymie/ które w sycich przymie. Je-  
naczy/ cości pomoże wedle słowa Pańskiego/ byś w sycich zy-  
stał/ a siebie samego stracił? To Bernard s. w pierwszych rze-  
gach. Toż też powtarza y we wtorych/ między innymi y to przy-  
daie: W dostapieniu prawi/ zbawienia żaden ci nie iest bliz-  
szy nad iedyną miast twoię.

Takowi tedy dwoiako škoda popadała/ pierwsza iż gdy  
na świecie żyła/ iakimkolwiek to wmyślem czynia/ rozmaitym  
niebezpieczeństwom zgrzeszenia podlegała: Tymże własnie iako-  
to y świeccy. Ponieważ iż naszym morzu żegluis/ rychże  
nawrotności probować musa/ a te rozmaite lubieżności/ ho-  
norow/ bogactw/ pieśnych rzeczy/ które y w oczy y w serce w-  
stawnie sie wkłada/ tak iż to bardo trudna y rzadka/ záwe-  
sie sprzeciwiać/ y tak sie sprzeciwiać/ iakobys záwe-  
sie zwyciężył.

Druga iż choćabyśmy tego pozwolili/ że oni w tej bi-  
twie záwe-  
sie z wygrana odchodzą/ iednak ona cnoty y dosko-  
nalsości škoda idzie za nimi/ iż wiele rozlicznych dobr wróci-  
podeymia: iako dobrowolnego wbojstwa/ pastuśnictwa/ y i-  
nych tym podobnych/ które w zakonie są pospolite. Lecz co  
za głupstwo iest/ z nasza tak wielka škoda/ na inych sie pozyski  
wydawać? Przeto tego raczy słuchać/ y záwe-  
sie przed oczyma  
mieć mamy/ co Duch s. radzi mówiąc: podpomaga y bli- Eccli. 29.  
źniego twego wedle możliwości twoię/ a stress sie abyś nie v-  
padł. Ponieważ ten co wpadnie naprzód siebie samego słu-  
cze/ potym y drugich leżących podźwignąć niemoże. Trzeba  
też pamiętać na one panny/ których dla tego wsty Pańskimi po-  
chwalona iest rostopność/ bo gdy ich inne panny prosiły aby  
im co z oleju/ który miały wyczyły/ odpowiedziały: By śnić Matt. 25.  
nie dostało nam y wam/ idźcie/ raczy do przedaiacch a kup-

Minimim

cie sobie.



# 817 Dotr duchow. Panu Zakon

Serm. 18.  
Cant.

cie sobie. Tak bowiem te odpowiedzi tey rzeczy e ktorey ma-  
my/ pieknie slosnia. Bernat s. a gdy wiele tu rzeczy  
przyrodzi/ tym sończy: Jz to nie jest prawdziwa miłość z swo-  
ja własna škoda chcieć bydz drugim pożytecznym. Bo mi-  
łość/ prawi/ chce obfitować sobie/ aby mogła wysyćlim e ho-  
wa sobie co potrzeba/ aby tey nie dolegala potrzeba: Znaczy ie-  
śli nie jest pełna/ nie jest doskonała. Y iesze: Za żadnego tu  
zbawieniu stopnia pobożności/ nad ten nie przekladam/ ktory  
przez medrcaduch s. položyl/ mówiac: Zmiluy sie nad duży  
swoim/ podobając sie Panu Bogu.

Act. 30

To tedy tak waży/ iż chociażby do czynienia w inych po-  
żytku sposobniejszy był żywot świecki/ iednak iż do własnego  
pożytku z recznicy jest zakon: iasne rzecz iż ten nad ow dła-  
leto przelożyć sie ma. Coż iesli iesze przydamy/ iż zakon do  
cudzego pożytku przedsym y szesliwym jest? A to tak pe-  
wna/ iż tu wiela stow škoda: poniewaz we wtorych riegach  
iuz sie to dosyć jasnie pokazalo.

Psalm. 83  
Ioan. 6.

Summa tego jest/ iż nawrocenie duży do Pana Boga/  
y onych refelacie pomnozenie y w duchu postempel/ ni od ko-  
go iedno od Boga pochodzi. Bo tak napisano jest: Łaska y  
chwała da Pan. Y pan sam. Żaden do mnie przysć niemoże  
usli go oćiec/ ktory mnie poslal/ niepoćiągnie. Coż tedy czynia  
ludzie w inych ludzi nawracaniu? To iedno/ iż ich Pan Bog  
iako narzędzia używa/ iako piora do pisania/ pily do rzezania  
Przeto iako narzędzie/ iesli sie samo przez sie bedzie chciało ru-  
chać/ nic nie sprawi/ ale iesli od rzem. sniła bedzie używane/  
w gristo sprawi. Tak czlowiek w tych swietych y Boskich sprá-  
wach/ tak wiele sprawi/ ile z Panem Bogiem złączonym y od  
niego ruchanym bedzie.

Odczymyż tedy/ ktory z nich bázniej złączony jest z Pa-  
nem Bogiem. świecki czyli zakonnik/ ale ani o tym żaden wot-  
pic niemoże: Abowiem oprócz złączenia owego/ ktore z mi-

łości pochodzi/

# Księgi trzecie. Rozd. XXI. 858

Łości podchodzi do tego tak wielkie są pomocy w zafonie: So  
też y inſe cnoty: oſobliwie one dwie: tak mocno w ſamym ſta-  
nie w ſzczepione: Doſora y Doſuſeństwo. Z tych pierweſza od  
wſe: laſkiej buty ſwiała: go nas oddała. Druga: tak nas odda  
ie Maieſtwa: i Doſtemu: żeby nas iako nadoſtonały w mo-  
cy ſwoicy miał: y gdzie chce: żeby nas wodził y odwodził. Te  
mu potym wſyſtiemu przyłącza ſie też ſlubow: zwoażel wie-  
czny y nieodwołany: który nas z Panem Bogiem: nierozdziel  
nie wiąże: iż już żadne wiawe y mocneyſze złączenie na ziemi  
ani w myśli poiete bydyć niemoże. Coż tedy za dżico: ieſli takie  
nagrodzie w takich: takiego rzem: pnia reſu y tak bärzo w re-  
ſu: uczynki znämienite y bärzo dżicwne ſprawuie?

Przyłącza ſie też do tych przyczyn wnetrzných: ieſeje y  
drugie zwierſzne: iako wiela ſpolne towarzystwo: wiela zai-  
ſie to do rzeczy ſprawowania pomoc: do czego kto niema w  
ſobie: ma w bracie: Potym poważność ona: ſtóra ze wzgär-  
dy rzeczy ziemſkich w ludziach ſie rodzi: a ta wzgärda nie w  
ſercu ſie tylko pokrywa: ale w ſamym ſtanie y we wſy: ſkim pro-  
ceſie żywota twinnie. Tych wſyſkich: y iných tym podobnych  
pomocy ſoniecznie niema: i: którzy w ſwieckim życiu: o i-  
nych zbawienie ſie ſtara: abowiem iż nie opuſcze: iako wiele  
natym zależy: iż zafonnicy iako we wſyſkich inſych: tak y w  
tym około duſz pracowania: od ſwoich ſtarſzych proſtowa-  
nia y nauki: a prawie oſwiecenia biora

Abowiem na przod rady ſame roſtropnych y naucezonych  
ludzi: wiele pomagają: Potym to daleko wiawe: y na tym  
prawie wſyſko zależy: iż przez nie Pan Bóg ie rzadzi. Lecz  
gdy co ſpomoco Boża przedſie wzeźmiemy: iako: i: wiel rzecz  
ona będzie: niemoże ieno ſzczęſliwy koniec mieć. Przeto żeby:  
ſmy y na to odpowiedzieli: co ſie niedawno o łowich nāmie-  
niło: y zaliſ y to do obłowa niepomaga znämienicie: kiedy  
pendy pſow: łowczego ſmka y vmicietnoſcia beda rzadzone:



# 859 Dobr duhom. Stanu Zakon.

żeby y czasu y mieysci. a swego/ abo wypuszczeni abo zatrzymáni/ abo też przywołani byli? A to też potrzebna jest/ iż inacy pśi sami przez sie do toru nie sa sposobni. Lecz czego wiecy potrzeba w tym okolo duż pożytku? Otworzymy oczy/ a rzec: o sama porzemy w kościeł Boży/ iako teraz jest/ y iako iuż był od wiela wiekow. Kto dowiem tego czasu w łazaniach y obchodzeniu krain miaśł y miasteczek/ iako Zbawiciel czyni raczył/ okolo nawrocenia duż onych/ we wszystkich enotach pomnożeniu wiecy pracuiel/ iako zakonnic? Kto pospolicie szálnic styśe sie dać ieno zakonnic? Ktorzy sa inży tey winnice robotnicy/ a praxdzimie robotnicy/ co ciężary dnia y wpalenia znoszą/ y nie inzego nieśukają/ ieno chwały Bożey a zbawienia ludzkiego/ bez żadnego swego pożytku y ziemskicy korzyści? Abowiem chęć/ że podobno niektórzy z stanu świeckiego do tego żniwá sie przykładają/ iednak iż takowych tál bázgo máto/ iż dla tego żaden/ tego wálnego pożytku/ ktorym sie kościół Boży wspiera y stoi/ świecím raczy/ niż zakonnikom przypisać nie będzie śmiał.

Ale rzecze kto/ prawda to jest o tym potrzebnym pożytku/ ia zaśis nie o wszystkich kościeł/ ale tylko o oyczyźnie albo o powinnym moich pożytku duchownym chce mieć staranie/ a dla náuki y pomocy ich/ sposobniejszy jest ten który znuży mieśla/ a niżli on co do zakonu wstąpi. Y coniewielka/ gdyż tál wiele wázy iako to co sie iuż rzekio/ wporównaniu stanu Zakonnego z świecím/ w tey mierze okolo czynienia pożytku/ y owszem tu daleko wiecy/ gdyż tál pospolicie sie dzieie/ że między powinnymi y snacimymi/ nietylko wielki sie pożytek nieczyni ale ani żaden/ y owszem pracá wślode sie obraca. A temu záledwie kto wierzyć zechce/ co doświadeżeniem prawié. wstawiecznym doznano bywa/ y samá prawda tál dawno co tymi słowy przepowiedziála. Nie jest Prorok beze czci/ chybá w oyczyźnie swoicy y w domu swoim/ a między rodzina

Mr. 6.

swois.

swoja. A to syn Boży nie tylko słowem/ ale też przykładem swoim potwierdzić raczył. Abowiem gdziekolwiek był/ y między zlosliwymi Samarytanami/ którzy się bardzo brzydili Żydami/ wszyscy tego mądrości y nauki bardzo pożytkownie szukali: A woczyźnie swoicy pśmiąni y wzgardzony był: Tak iż o nim tamże napisano: Y niemógł tam uczynić żadnego cudu/ y dziwował się dla niedowierstwa ich. Czegoż my się tedy spodziewać mamy/ Abi y niedzieli oną stworobliwość/ y on maiełstat między ciałem y ciałem/ żadnego pożytku uczynić niemógł?

Słuchnie tedy Bernat s. między listami onymi małymi które winnice pisał/ iako jest w listach mądrości/ że stręta polusewłażnie/ która nie tylko do wescia do zakonu prześlada/ ale też niektóre z zakonu na świat wyciąga/ wdziałem/ iako: prawi/ dobrze bieżącego: A owoe myśl/ iak wielkie to dobro którego ja sam używam: kiedybym był w oyczyźnie/ mógł bym wždy wdziałić tego bráćcy/ znájomym/ krewnym/ y powinnyym. A tuż mie y dla tego snadnie bym ie poćiągnął/ Y ná coż tá wtráta? Doyde tam y zbawie wiele z nich/ y mnie z nimi społem. A dla odmiány miejscá nie máś się czego obawiać/ bo gdy dobrze czynis/ co ná tym/ gdzie/ ieno iż tam bez wárpienia lepiej gdzie pożyteczniej mieścić bédzie. Owa trochę mówiec. Idzie y ginie nadziń/ nie tak iako przychodnia do oyczyzny/ ale iako pies wrócił się do zrucenia swego: y siebie zgubił nie kęśliwy/ y z swoich żadnego nie pozyskał. Oto iedná listá tá omylná nádzicia która miał w nábyciu swoich. To Bernat s. tak dobrze y wyraźno powie: dział: przydaycie do tego co się wyżej przywiodło/ alie rzecz będzie iásna: Ktorekolwiek prawdźiwie dusz zbawienia żoda. Abowiem którzy tego nie prawdźiwie szuka/ ale dla tego ná świecie mieszka/ iż się im świat podoba/ y przeto ta się poczciwa fábica pokrywa. Ale ktorekolwiek był/ co by sczy-

Mat. 5

Ser. 74.  
Cap. 2



Tzech. 1

zechwała Boga rozmnożyć pragnął / a na to siebie samego  
 oddać chciał / już wstąpić nie może / iż to daleko doskonałości pe-  
 wności / y obfitej w stanie żalonym sprawi / gdzie nie do ied-  
 nego narodu / albo do rodziny przywrócić się / co jest animumu  
 świętego y lichego / ale powszechnie w całym świecie / y w  
 całym rodzaju ludzki gotowym się stać: iż iako one Proro-  
 dzie zwierzęta / do łódki podzi tam zaraz porydżę. Co też  
 tym śladniej potym y łatwiej sprawi w żalonym niżli na świe-  
 cie / iż iako się powiedziało / tak wiele tu jest co nas do wśła-  
 dności doskonałości y światłości prowadzi: A tam zaś tak  
 wiele co nas od tejsz doskonałości odwródzi / a do grzechow  
 przywodzi. Bo tak się rzecz ma / iż kto tomiących z niebezpie-  
 czeństwa wyrwać chce / jeśli sam nie stoi bezpiecznie / to też nie-  
 bezpiecznieść częstotłą przychodzi / y tak ani onym ratunku dać  
 nie może. Właśnie tedy: kto bliźnie na świecie tonącego ra-  
 tować woli / potrzeba żeby się iuż z świata wynurzył / y w  
 te rzeczy ziemskie pod nogami miał.

**Do tych co mówią / dosyć jest świat  
 opuścić / a affektem / chociażby nie  
 skutkiem.**

**Rozdział dwudziesty Dworcy.**

**E**y / o której się teraz mówiło / ślącąc / bierz błogie  
 jest zdanie tych którzy mówią: Drożna to praca opu-  
 ścić świat / gdyż dosyć tylko affektem y żądzą: A te-  
 go tym popierać / iż wśladności doskonałości summa  
 w miłości zależy. Przeto kto ma wielką miłość / ten jest do-

stonałszy

## A dziegi Trzecie Rozdz. XXII. 362

doskonałym/ bądź to świecki bądź też zakonny żywe ot prowadzi  
 Przyrodzo też y z pismis. Historye/ Abrahama/ Izaka/ y Ja-  
 koba/ którzy to małżeńskie w takiej obfitości bogactw/ ied-  
 nak w takiej skromności żyli/ iż z nimi Pan Bog bardzo  
 mile y łaskawie rozmawiał/ y polepował. Lecz trzeba się  
 obawiać żeby taka mowa nie była pobłażająca sobie/ y przy-  
 czyną sukalskich/ aby zwiażłom świeckich/ ktorzy się rądzi  
 wiejsza nie potęgali. Przeto pilnie y dostatecznie niż prze-  
 stępną błęd ten odrzuci potrzeba. Ponieważ wiele jest/ a pra-  
 wie z owych co się wczepili y medrzymu bydy rozumieć/ co  
 z tym błędem idą. Bo choćkolwiek tego się zapierać nie go-  
 dzi/ iż to/ co oni mówią/ że w miłości doskonałość zależy/ za-  
 kon zaś nie jest sama doskonałości/ ale drogą y narzędzie ku  
 dostąpieniu iey. Jednak takie jest/ iż kto go ma/ łatwie y pręd-  
 nie bez obładzenia do doskonałości przyść może. A którzy go  
 nie mają/ iedni nigdy/ drudzy z wielką trudnością y za dłu-  
 gim czasem przychodzą. Abowiem iako gdy by kto miał przez  
 iako rzekę się przeprawić/ promu albo mostu szukać/ żeby się nie  
 wdał w niebezpieczeństwo. Albo mając drogę przed sobą/ wo-  
 lał by na koniu a niżli piechą/ bo bywał y droga rychle odpra-  
 wił y nie tak się z morderał. Tak w tej długiej/ trudnej y  
 kamienistej drodze/ do wierzchu cnoty y miłości/ iako sobie ta-  
 ko pomoc poważać mamy/ która nas nie tylko do chodzenia/  
 ale też do bieżenia posila/ albo rączy iako na sankach mile wie-  
 dzie. A coż to są sanki? Dosyć się o tym mówiło przez wstykie  
 pierwsie księgi/ gdzie się to pokazało/ iż nam dwoiako pomoc za-  
 kon do zbawienia podaje. Pierwszą jest przeszkod żywota świec-  
 kiego/ ktorzy jest bez leczy/ opuszczeni światem/ y żyjących wychodzi  
 my. Drugą/ iż wielkich y rozmaitych pożytków żywota duch-  
 wegogo dostępujemy. A ta była przyczyna czemu ludźie świec-  
 ci/ gdyż dobiżę rozumieć y summa doskonałości zawista na  
 miłości/ iednak tak się do wzięcia od świata spólnie wspomina



Col. vi.

ca. 24.

Reg. Fu.

ca. 2.

li, iakoby bez niego nie mogła byz doskonalsc naleziona: Ja-  
ko Casianus/ koniecznie prawi/ ten ktory sie maietnościami y  
bogactwy oblozył/ iż ani prawdziwey pokory/ ani wmartwie-  
nia zupełnego/ z tych jedz swoich nie nądzie. Ale nalepiey  
Basili s/ ktory gdy to potożył/ iż ono zaprzienie/ ktore Pan ro-  
kazuje/ w tym zalczy/ aby każdy wbył młotć siebie same-  
go porzucił/ y nie sie o sie nie starał/ eż o żywocie iako o śmier-  
ci: Przydacie potym czego potrzeba do tak wielkiej enoty dosta-  
pienia. To zaś/ prawi/ wyrzeczenie poczyina sie od rzeczy zwierz-  
chnych oddalenia/ iako maietności/ prozney chwały/ zwyczai-  
ow życia prześlęgo/ skłonności do rzeczy nie potrzebnych/ je-  
byśmy tak czynili/ swoim nas przykładem wpmniali święci  
Boży wczniowie: Jakub y Jan/ opuścili oycę swego Ze-  
bedeuszą y łodkę/ ktorey wbyłko żywność mieli. Y tenże na-  
ję: Ażkolwiek to co mówię/ ani wywodow ani świętych  
przykładow nie potrzebuie/ ponieważ mamy iasne słowa Zbá-  
wiicielow/ ktorými zakonno y Pana Boga sie boiaco Ducha  
wzbudzić możemy: gdzie on iawnie świadczac mowi. Tak  
edy ktokolwiek z was nie odstepuie wbyłkiego co ma/ nie  
może byz wczniem moim/ Y na drugim miejscu/ gdy podacie  
one condicio mówiac: Jesli chceš byz doskonalsym. Te slo-  
wa przydat: Idz przeday wbyłko co masz. Potym to przy-  
tożył: Podz nastaduy mnie. Tu też nalezy ono podobieństwo  
o kupcu/ ktory nalażył iedne droga perle/ przedal wbyłko co  
miał y lupil ię. A to perla że ta droga perla/ krolstwo Nie-  
bieckie znaczy: Ktorego Pan powiad: / że go nie dasiapimy/  
jesli wbyłkiego zaraz co mamy/ Bogactwa/ chwały/ rodziain/  
y iesliby co bylo nšego z tych rzeczy w-ktorych sie swiata locha/  
dla otrzymania onego/ nie zaniiedbamy. To Basili s.

Hom. 5.

To też ma s. Młacharus. Nie może byz prawi/ aby  
leko Ducha swięty dzierżawe albo miłotć Ducha Niebieckiego  
otrzymal/ azy by oddalony ed wbyłkiego/ co do swiata na

leży/ y

# Ściegi trzecie Rozdz. XXII. 864

leży/ y siebie samego przykładat do wynaydowania miłości  
Chrystusowej/ y wmyśl oddalal od wszelkiego/ rzeczy ziemi-  
skich starania y rozzerwania : aby mogli celu iednego pilnować:  
Żeby w bytło opuścić/ wszelkie też przeszkody materialne  
y ziemskie odciągnąć/ y od miłości cielesney/ albo affektu suro-  
dzicom albo powinnyim oddalić/ żadna insha rzecz wmy-  
ślu swego zabierać nie dopuszczał ale żeby w bytł w staraniu  
o rzeczy duchowne prawie go wropił. To macharius.

Azkożwieli jeśli byśmy subtylnicy to rzecz rozebrać chcie-  
li/ może sie między bogactwy skromność zachować/ między do-  
stojnością pokora pokryć/ między rozkośkami czystość mieć/  
wszakże jeśli na to wycrzumy/ nie czego pragniemy/ albo na w-  
myśle zmysłamy/ ale co sie częściej przytrafia / y co pospolity  
zwyczaj żywota tego niesie : niemoże sie to zatrzeć/ co jest lepsze  
go/ bezpieczniejszego/ y zbawieniejszego. Co żeby sie tym  
l. piecy zrozumiało/ rozdział uczynić potrzebą między rzeczami  
które w tej mierze są pewne/ od tych które niepewne.

To jest pewna/ iż kołowiec w dobrach ziemskich takich  
kołowiec sercem y miłością tkwi / ten nie jest sposobnym do  
królestwa Niebieskiego. Przeto takich rzeczy mieć bydy  
puszczane/ przynajmniej affektom. A to koniecznie/ y od wby-  
tlich/ y zawiść. Bo tak w psalmie Prorok mowi: Jeśli bogactwo  
przybędzie/ nieprzykładajcie serc. Y w drugim. Zasnali  
snem swoim a nie nie należą bogactwa w rekach swoich. Toż  
też daie znać Zbawiciel onym takim strasliwym wyrokiem. Le-  
twiecy jest wielbładowi przez wcho igielne przeysć/ niż bogact-  
wu wnieść do królestwa Niebieskiego. To tedy napewnieszka.  
To zaś niepewna/ kiedy niektorzy tak mniemają że chociaż rze-  
czy ziemskie trzymają/ przed sie mogą bydy w bogimi w duchu/  
a iż serca do nich nieprzykładają / ani w nich nadzieie swey nie-  
pokładają. Wiaostanek że dla ich miłości/ z miłości Bożej nie  
nieutracaia Drudzy przeciwnym obyczajem / iż te wszelkie

Psal. 61.

Psal. 67.

Matt. 19.

Uinnu

rzeczy



# 865 Dobr duchow. stanu Żalon.

rzeczy bydy bardzo trudne rozumienia / a iż w takim stanie tak  
 wiele do zbawienia przeszkod / tak wiele do grzechow pobudek  
 bydy widza / woła koniecznie z niego sie wyrzuci / niżli dla tak  
 trosk / rzeczy marnych roztosy / wieczne zbawienie o niebe-  
 spieczestwo przywieść. Biorzyż tedy lepiej y zdrowiey so-  
 bie radzo ?

*Vbi / up.*

Hom. 43  
 in Mat.

Ja żadney wrażliwości niemam / iż iako we wszystkich  
 rzeczach / a tym więcej im są poważniejszy / do roztropności to  
 należy / na pewniejszy y bezpieczniejszy stronie się nachylać / tak  
 iż gdy by na którymkolwiek zedru przysła błądzić / lepiej że  
 się pokażemy bydy zbitnie ostrożni / a niżli nieroztropni. Tak tu  
 y daleko pilniejszy w tej rzeczy ze wszystkich nawieści y nawe-  
 żniejszy czynić potrzeba. Jeśli bowiem bardzo trudno y o-  
 wski tak / iż moc y władza ludzka przechodzi / wiele rzeczy mieć  
 a do nich miłości nieprzyłożyć. Basił s. to iakoby za pewne  
 rzecz kładzie ; któżkolwiek iakotwierdza rzecz z tych ziemskich so-  
 bie zachowa / musi to być / iż wmyśl jego / iako wrelgnacym blo-  
 cie wlnie / y do rozmyślenia rzeczy Wieblestich nieposobnym  
 się stanie / gdyż tak zanurzony leży / iż o gornych dobrach nam  
 od Boga obiecanych / myśleć nie może. Abowiem onych dobre  
 doścignąć nie będziemy mogli / aż by nas iaka potrzeba y nie ro-  
 zerwana żądza do nich rozbudzała y zapalała. Ta zaś bytła  
 była / iżby dla ich dostąpienia prace wszystkie lekkie sprawiła.  
 To Basił s. A jeśli komu to przysłizszym się zda / tak niech  
 wraży / żeby z innych a podobno y z swojej miłości / nie z sa-  
 mey natury doskonałości / o doskonałości sędził. Chyżosiom  
 s. także też rozumie / iż daleko łatwiej się uści leżałstwo / niż  
 zdrowienie affektow / niż zgot / a niżli cokolwiek mieć /  
 by też pomiernie. Nie / praw / tak nieuspo / ia pojadliwo-  
 ści pragnienia / iako przestać chcieć żyłować / iako gorzka cho-  
 tera dietę y purgaria leczy. E nadnicy bowiem jest żeby ludzkie  
 ciało latało / a niżli więcej przydawać / żadze uspokoić nie

10. A zaiste

# Régei trzecie Rozdz. XXII. 866

to. A żante tak się rzecz ma / iż iako on Philozoph powiedział /  
niektóre rzeczy łatwiej bywać odciete / a niżli umiarkowane.  
Calsianus powiada / wiecyśmy takich ludzi widzieli / którzy  
się od potraw sytniejszych ośbeli wstrzymali / a niżli miernie  
użyli tych / które dla potrzeby pozwolono : Y którzy dla zmi-  
towania wstrzymieźliwości wśytkiego sobie zabronili : a ni-  
żli którzy i ch pod płaszem choroby używać / miara mierno-  
ści zachowali. To tedy co Calsianus o powściągliwości ob-  
zarłwa piśe / Syrzey się brać może / y do wiela należy : to jest  
do wśytkich tych rzeczy / których obecność oczy porużyć / y w-  
mysł zmieścić mogą : Tak iż daleko śnádniej jest / zgola się  
od nich wstrzymać / a niżli ich pomiernie używać. Bo tak się  
właśnie przytrafia : Jako otemu co się z wysoka spuszcza / w-  
falac iż gdy na poszrodek przydzie / że się może iako chce zatrzy-  
mać. Tak też nie wczelowiecznych reśu jest siebie samego po-  
hamować / y mocłochania zatrzymać / gdyż raczey sama sobie  
frewłosc pobłaża / y z lekka się pomnaża / a co jest żalostnieysza /  
nie otym niewiedząc ani myślać. Uczym ś. Leo / przez poz-  
wolone praw / użytki wniemiernie przenosimy się zbytki / gdyż  
przez staranie o zdrowiu / w frada się lubieżność kochania / y  
nie będzie chęćwości dosyć co może bydz naturze dosyć.

To też w tej mierze wpaćzyć potrzeba / iako piśe Bazyli  
że wielce pomagano zwierzchnie ku poprawie tenc : rżnymi. A  
bowiem tako on dla dosiępienia pokory serdeczny drogę p-  
kazuie / iż ma bydz we wśytkim zwierzchna pokorna posien a  
pokazana / w wburze / w stołu / w katedrze / w domu / w tośtu /  
w sprzecie domowym / náośiatel we wśytkim. Y dani przy-  
ne / która nietylko pokorze / ale wśytkim cnotam / y tej rzeczy /  
o ktorey mówimy / bário służy. Jż duśa ślacie się podobna /  
tym sprawom / y zabawom którym się bawi / y prawie się prze-  
mienia w te rzeczy które potwierchowanie czyni. A medaw  
ponieważ takie ma z ściatem / z oczenier / iż tymi rzeczami się po-

Seneca Ep.  
pist. 140.  
Lib. 5. c. 7

Ser. II. de  
Quid.

Homil de  
humil.



ruszać musi/ które sie smysłom cielesnym podają: Y owsem /  
cz. go my wstawicznie z nasza szkoda doznawamy / wiecety sie  
perusa tymi rzeczami/ które przez oczy/ przez uszy/ przez dot-  
knięcie/ y przez inne smysły doznawamy / a niż tymi/ które samo  
myśla y sercem/ która jest iey własna sprawa/ poymuie.

Co jeśliż tak jest/ iuż nie trzeba warpieć/ co za różnica jest  
miedzy tam tym/ który samym aff. ktem/ swiat y swiecie rze-  
czy chciałby puścić: rzecz zaś y uczynkiem onych sie trzyma:  
a tym który zaraz aff. ktem y uczynkiem od. niego sie oddalił.  
On bowiem iakoby przeciw wódzie sie wiezie/ przeto trudniy  
y nierychley posiepuie/ cięży sie morduie/ śnádniy nązad vno  
kon bywa/ y owsem częsci też/ bo ledwie kto jest/ coby wtety v-  
stawiczney walee/ trudnościom y zawadom wyrwać mogł.

Drugi zaś iakoby pogodnymi wiatry iedzie/ bo mu nie  
nie przeszkadza/ y owsem w slyło mu pomaga/ a prawie po-  
pucha: mieysce/ stan/ towarzysztwo/ zabawy: nąostatek cokol-  
wiek widzi y slysy.

7. Moral  
14.

Co gdyż tak jest/ słusnie Grzegorz 8. strofuie takowych/  
ktorzy mniemają/ że Panu Bogu służą/ zachowawszy sobie do-  
brą swoie. Co prawci/ niektórzy. co iuż cudzych rzeczy niepra-  
gna/ a od świeckich swarów miłością zaczętego położyć sie dzie-  
la. chca nauki swiete slyść/ o rze. zach Bostich rozmyślać:  
ięd nął dośkonale wolności/ starania orzeczy ziemskie/ nieo-  
puszczaia: którym częstokroć gdy przystoynie służa/ iednak nie  
przystoynym świeckim gomonom wrażliac sie dopuszczaia:  
a gdy ziemskich rzeczy wśilnie bronie pragna/ połoy serdecze-  
ny/ którego szukali opuszczają/ a gdy maietności wcielające: pil-  
nym opatrowaniem bronia/ zaczęte na sercu Bosticy vmieia-  
tności swoie rosprażaia. Bo wedle sentencyy prawdy/ wzro-  
ste nąsienie/ ciernie zaduśaia/ a słowo Boże. zbytnie rzeczy  
ziemskich staranie spamięci wyganiania/ Klostropnie tedy chodzą  
ci ktorzy gdy swiata dośkonale nieopuszczaia/ samych siebie cho-  
dzac wiążą. aby postąpić niemogli. Co sie iasniy powiedzieć

mogłyby i to między innymi osobliwa; iż w tych rzeczach ziem-  
skie wielaiako ma: etnościa nazwał: bo to jest ich przyrodze-  
nie; iż są one albo pływne albo w cudze ręce/ albo same się przez  
sie psują. Y dla tego wielki prace y wsiłności potrzebą/ żeby  
mogły być zatrzymane: A na ten czas co za miejsce może  
być staranie o rzeczach i ziemskich? A co mnie maie tak-  
woi/ iż rzeczy te mogą zatrzymać krom żadnego affektu/ ci za-  
iste w wielkim bledzie są: bo tak pospolicie widzimy/ iż samym  
wzywaniem y zwoływaniem/ serce człowieka do tych rzeczy/ kto-  
re trzyma przysłać/ prawić że się sam nieobaczy: A w ten  
czas wiec nabawczy jest związaniem/ kiedy rozumie się być  
wolnym. Ponieważ tak się właśnie dzieje/ iako gdy  
by kto do łóżka na którym leży/ albo do siostki na którym siedzi  
porai: mnie był przywiązany/ a tego nieobaczy/ aż gdy będzie  
chciał wstać. Tak my też w miłości rzeczy ziemskich oślu-  
wani bywamy/ że się nam zda iżchmy wolni/ ano ołowcy na  
nogach: a to poczuitemy/ kiedy albo my przez śmierć od nich/ a-  
bo one od nas przypadkiem iakim ucieka.

Wierze też rzeczy iakiegoż lepszego y poważniejszego  
świadka szukamy/ iako Grzegorza s. który tego nietylko ro-  
wodem wzy/ ale z samego doświadczenia pokazuje? Ab-  
wiem tak sobie samego gdy ieszcze świecikiem był byt oślu-  
nym porządku: Otwarzato mi się/ prawi/ ieszcze w ten czas o  
miłości wieczności czego bym szukać miał/ ale mnie wrodzo-  
ny zwozacz wiezał/ żebym zwiierzchnego ochodstwa nie od-  
mieniał/ y gdy mnie ieszcze myśl wrodziła/ żebym temu swia-  
tu iakoby tylko powierchowacie służył/ poczęto wiele przeci-  
wko mnie z rz. czy świecickich starania porządkować/ tak iż już na  
nim niepowierchowacie/ ale co goręba sercem byłem zatrzy-  
many.

Przeto gdy to Grzegorz s. o sobie świadczy/ śniednie  
drudzy obaczyc mogą. iako wiecy onym się obawiać potrze-



5. Moral  
Cap. 1.

bá/ gdyż tak daleko niższym są cnoty y możności niżli on. A  
tak jest przyczyna/ czemu iako tenże indziej twierdzi: Świeci  
ludzie wiecy się nąym świecie rzeczy szczęśliwych/ niż przeci-  
wnych leża/ wiedza bowiem prawi/ iż gdy serce łagodna za-  
bawa bywa ścisłione/ niekiedy hetnie ku zwierzęcym rze-  
czom się wydawa. Wiedza iż częstotroć iak go potajemna  
myśl oszukiwa/ iż iako się odmienn/ niewie

Do tych miał mówić o Zakonie/ iako o naczyniu/ a-  
le bardo sposobnym y nawierzym ku dostąpieniu doskona-  
ści: Przeto że przeszkody duchowne: oddala żywota tego ra-  
łowe/ które prawię wśółta droge zawalają. Jedną zda się że  
coś więcej w nim jest/ coby miało być samo przez się po-  
żądano/ y kto tego niema/ chociażby wśółte inże rzeczy miał/  
na osobliwej ozdoby dobrach prawdziwy h schodzić by mu  
musiało. Pierwsza jest/ własney woli zaprzeczenie: rzecz tak do-  
stojna y Ewangelicka. Bo ten który wolny jest/ częstotroć  
w samych dobrych uczynkach w których się bawi/ iako w Mo-  
dlitwie/ w Jałmużnach/ y w innych/ może nieco y owsem wie-  
le przymieścić swojej woli: aż i więcej się z niej przymieści/  
czym się więcej z chwały uczynku on go ymnieysza. Przeto  
niemoże być rzecz tak wypowiadająca/ iako wielkie dobro jest/  
ta wola z siebie zalec y odrzucić/ a to we wśółtym/ y przez wo-  
dyet żywot. A to jest własna słubu postaćenstwa.

Alle rzecze kto: Możemy mieć za wodza samego Boga  
wola. Toć w prawdzie pięknie y wspaniało się mówi/ y zda  
się że coś wielkiego/ polki to tylko na powietrzu się wiejsza/ a-  
le gdy potrzeba do rzeczy przystąpić/ wśółta ta postać dosko-  
nałości zniknie. Naprzód bowiem ta wola Boża iako stry-  
ta y niewiadoma jest/ iako wiele w iey dosiążeniu bledow/ i-  
ko częste trwogi y omiski. Potym/ to też jest nie mata/ kto  
w domysłowaniu y wykładaniu oney/ własnego rozsądku  
swego wywa/ cokolwiek z swego przydaie: A ono lepiy czy-  
ni. który

# Regi Trzecie Rozdz. XXII. 870

ni/ który tak żywot swoy postano- wil/ iż prawie nic z swego nie przydaie: a to jest ono doskonałe wyrzucenie y ono zaprze- nie/ które Pan gdy przykazuje/ to czyni abyśmy tak nas sa- mych opuścili/ żebyśmy nic z gela z nas nie zachowali.

Przeto prawdziwey choty ta iest własność/ iako mówi s. Jan Climacus pokorny/prawi: zawse sie bzydzi swoia wla- sna wola/ iako zrodzicielska y galbierska. A chodzącyby wsty- flię ięg myśli y sprawy z wola Boska sie zgadzaly. iednak przed sie nie idie za wola swoia/ ani trierzy zdaniu swemu. Pokor- nemu borem cieki iest ościęć/ a spierać sie na woli własney/ iako pyśnemu iest bodzic y ciezar/ nie znosny bydz poddany cudzey woli. Grzegorz s. powiada że ten wyższego wczę- nistwa porzadku dostepuie/ który opuścivszy wstyfo co z wie- rzchownie miał/ ięsze y własna wola aby ia złamał/ gotwie: aby sie drugiego woli poddać/ nietylko z tym żadzam/ niety- sce v siebie wypowiada: l/ ale do wywierzenia doskonałości/ chodzący w dobrych żadach/ udnal siebie sie samego wyzer- kał/ y wstyfo co czynić ma/ wedle zdania drugiego czynil. Przeto te wstyfieraie przeciwne: pokuśie katarsticy przypis- suie/ morcie: Takowego/ chytry nieprzyiaciel tym tagodnicy podchodzą/ im z zacniejszego miejsca zruć go vstluie/ gdy ia- dowitym podeściem obleśnie mowu: O iako dzimnych rze- czy sam przez sie możesz dołazować/ ięsi sie zdaniu drugiego nie będziesz chciał poddać. Czemu postępkow twoich/ pod po- krywką polepszenia/ vmniejszaś? Coś borem/ gdys woli wla- sney naśladował/ złośliwego pobroił? A gdyż sam sobie tu dobremu życiu iest dostateczny/ cudzego nad soba rozsad- ku czemu szukaś? To tak tagodnie vdać/ osobno kpał/ w wy- konaniu własney woli ięgo/ pychy przyczyny gotuie. Po- ty Grzegorz s. Z którego stradał ięwa/ to sie iat nie pota- zuie/ oczym mowimy/ iako iest rzecz doskonała/ a prawie w nec bęspieczniesz/ a wstkie swoje zdanie porzucić/ a n. żli go

naśladować/

Grad. 25.

12. Moral  
ca. 17.



# 871 Dobr du how. stanu Zakon.

násładować/ byś też go dobrze mogli użyć.

Ktemu to też przyznać musi/ iż wieści to jest vniżenie/ bydy poslušnym Bogu w człowieku/ a niżli Bogu samemu przez sie roztłumiacemu. Abowiem y krolom/ gdy co vstnie roztłumi/ żadnego niemáš/ co by sie wsprzećwić smiałale slugom y poslom bydy poslušnym daleko trudniejszy rzecz jest.

Jesze y to przydaymy/ iż kto rzecz sama sroiat y wbytko opuszcza/ toż też y sercem opuszcza: Bo to dobrowolnie y s ochota czyni/ ale kto vynyssem tylko opuszcic chce: Vnapzod w tym mniej ma/ iż też y nie rzecz: potym trzeba to też wważyć iż snadnie pobladzie/ może/ mtiac za to że opuscił/ czego prardziwie nie opuscił. Bo tak sie przytrasia/ iż we wbytkich rzeczách/ w tych osobliwie ktore sa smyslom ciężkie/ iż daleko wola od vczynku chodzi: ona bowiem nie łatwieysgo/ ten zaś twardy y pracowity: Y owsem, vczynek czestotroć dozwia deza woli/ gdyż czestotroć y gorace serce/ gdy sie do sprawy przyłoży/ sama trudność sirowożone/ chramac poczyna.

Vlastnie to też wielka w tej mierze/ iż gdy w naydoskonalszym żywocie Zbawiciela našego/ kstatl życia jest wyrażony/ kto do niego bliżej násładowaniem przystapi/ ten też do skonalszym ma bydy rozumiany: Lecz iż on nie tylko wola vbostwo y pokore przyial/ ale też y vczynkiem samym/ y wbytkiego żywota postanowieniem: zda sie rzecz bydy slusna/ iż kto w tym obeygu iego na sobie podobieństwo wyrazi/ że ten jest wieści pochwalę godzien/ a niżli ow/ co w iednym tylko.

HomEce  
nos reliq  
omnia.

A tá jest Bernatá s sentencya/ kiedy mowi: Starymy onymoycom dosyc byto Duchá Pańskiego/ samym Duchem násładować: Ale práwi/ kiedy stowo ciatem sie siato y mie skato między nami/ iuż nam w nim podany jest obraz żywota y kstatl doskonatosti/ czego potrzeba y ciatem też násładować/ aby tak obiemá nogami idacy pana násładowac/ żebyśmy iuż s Jákobem Patriárcho ná iedno biodro nienachramowali.

- A niemo

## Rólegi Trzecie Rozdz. XXII. 872

A nie mówimy tu/ iakoby kto y teraz zbawion bydź niemogi/ iesli tak nie uczyni/ ale żeby stopień swoy własny poznał/ a mieyscá doskonałości/ albo zwolennictwa sobie nieprzywołał. To Bernat s.

Lecz iż żądana iest na początku poważność oycow starych/ iako Abraama onego/ y Izaká/ godzi się nanie odpowieć dzieć. Wczym tenże Bernat s. osobliwy. Co odpowiemy/ prawu/ nowym naśladowcom starych świętych? Uiechayże prawdziwie klada cielce na oltarz Pański/ niech biie Barany/ kozły ofiaruie/ bo też to Abraam czynił. Owa niemáło o tym mówiac/ pokazuje to że bogactwa one/ figura były duchownych bogactw/ które nam są zachowane. Przeto iuż one nie niereają/ o te drugie teraz by się stąrac. To też przydaie że z tych wszystkich oycow żadnego snáć niebyło/ który by/ ábo ciężko niebył strapión/ albo też cięży niebył w tym szczęściu świeckim kuśón/ á podobno y o niebezpieczeństwo przypráwion. Oni ná glembi Morzá rozdzielonego w bloćie wod wielkich chodzili/ rzeczy ziemskich bez przygány używając: My zaśie nowym iakim y dziwnym obyczajem postępowania/ po wodzie mamy chodzić/ wszystko opuszczając: która iaká y przywilej czasowi Ewangelicy/ y Piotrowi iako wodzowi należała

Coż też mowi Chryzostom s. Uiechajcie iesli baroni oni Patriarchowie swoje bogactwa y żony mieli/ bo inakby od nas á niżli od nich sposob cnoty wyciągá. Abowiem/ prawu/ żaden teraz doskonałym bydź niemoże/ iesli nie przeda wszystkiego/ iesli się niewyrzeczze wszystkiego: á nie tylko pieniędzy albo domu/ áie y siebie samego. Lecz ná ten czas żadnego zgola takiey doskonałości pokazania niebyło. Co byrzey rozwozić/ przydaie też przyczynę/ czemu nam wieść á niżli onym przykazania są żądane: Bo też wieść ná nas iaká Ducha s. iest wylana/ y wieść dary z przyszcia Pańskiego wdzielone/

Ooooo

ktory nas

Li. de vir-  
gin. ca. 83



# 873 Dobr du how. Stanu Zakon.

ktory nas z niedostatecznych doskonałe poczynił Przeto iako ludzie od swych dziatki gdy inż do lat przyda/ mieccy potrzebuia/ a niż przedtem od dzieci/ y to co w dzieciństwie ich kształcanie im czynilo/ toż potym w dorostych latach strofowania nie wstalo. Tak Pan Bog pierresymonym czasem wiela rzeczy pozwalal/ ktore inż w światłości Exangelicy/ nie doskonałsze sie bydyz pokazują/ osobliwie dla tego/ że inż należało wierzą zapisać iest obiecana: Ża ziemię Niebo/ za doczesną wieczną.

2 2 9. 186  
art. 4.

Iudi. 15.

Ułostatek kończąc to wszystko/ chociażże albo z starych o-nych/ albo z nowych niektorzy/ iako wiemy byli/ ktorzy niedzy bogactwy/ albo dostoiensitwy/ albo też wciechami małżeńskimi albo też y w samym krolestwie/ enot zachowali: iednak co za światłość/ albo raczy co za ślawnictwo tego/ ktory tak wiele rozumie o sobie/ iako by z nimi zrownać/ a niebezpieczności ktory oni wstali/ że on też także wydyć bezpiecznie sobie/ obiecować: Ponieważ s. Thomaś powiada iż tego zacności nie iaka światobliwości/ y wyśotości enoty dostapili/ a tey im P. Bog/ ktory wszystko wedle postanowienia woli swey sprawuje/ użyzyć raczyt. Jednak iż słabszy niemaia sobie tego obcować/ żeby też oni z nimi przestodami/ do doskonałości przysć mogli: iako żaden nie będzie tak głupi/ iż stał się że Samson iedna szefa osła wiele nieprzyjaciół poraził/ że też y on na wro-stwo nieprzyjacielskie sam nieuzbroiony wderzyć będzie śmiał.

To tedy sie rzekło na pokazanie/ iako daleko lepiej doskonały/ y bezpieczniey/ (bo sie te wszystkie pożytki zbierają) świat y wszystkie rzeczy świecić/ nie same żadza/ bo to niepowona/ y wiela błędow po dlega/ ale też rzecz sama y czynniem zgola opuszczyć/ wczym pożytki są nieliczone.

Do tych

Do tych co mówią doskonały jest życie  
na świecie dla wielkich trudności  
życia dobrego.

Rozdział Trzydziesty Trzeci.

**N**iech też odpowiedzieć y onym/ którzy powiadaia/  
iż to jest zacniejszy y wiśszy przysługę y Pana Bo-  
ga/ dobry y pocztowy żywot na świecie prowadzić/  
Przecież tam trudniejszy jest cnota y pobożność/ dla rozma-  
itych przeszkod: Y tak się miary sławę załonna poniżają/ a my  
dla tego i y namiercy wychwalamy/ iż jest daleko od wszelakich  
niebezpieczeństw y w pokoju sobie żyć. Co bowiem/ prawdy/  
za dźwio/ iż nie niepożąda/ który w Celi zamknawszy się nie  
nie widzi pożądanego: iż pokoy zachowa/ który żadnych fra-  
sowitych spraw na sobie niema/ ani kłód podeymnie: iż się ni-  
gdy gniewem nie pobudza/ który z Bracia cicha/ iedneyże wo-  
li y przedsięwzięcia żyć? To jest cnota/ o cudne rzeczy o-  
cierać/ a czystość zachować: między wielkością ludzi się wci-  
iać/ słowzłych słuchać/ y wiele rzeczy/ które do grzechu wiodo-  
baczyć: a tym się nie nie wzruszyć ani się poiknać. Przetoż  
też y Prorok się chlubi/ iż z tymi którzy mieli w nienawiści po-  
koy/ był spokojny. Yo Zopie nie bez przyczyny to pismo ś.  
świadczy iż mieszkał w ziemi Hus/ bo tak mowi Grzegorz  
ś. Nie bierz załecenia rzecz jest godna/ dobrym bydź z dobry  
mi/ ale dobrym ze złymi.

Tochmy niegdy stybali mówiących/ niektórych zniewia-  
domości/ a drugich ze złości y spakrytości nieiały/ aby chci-  
wość do światła płaszcem miedrości pokryli. Wszakże y tam  
tych nauczyć/ y tych pogromić niewielka praca będzie. Abo



wiem jeśli by tak było żeby w tych niażdach y poręczach/żaw-  
se w całej bez stody byli/ y żadnego pogłomku niewzieli/  
śnać by mieli/czego by sie chlubil. Lecz nie tak jest/ bo nie-  
podobna aby nie zbrojny miedzy wiela ryśiacy nieprzyjaciół  
żawse sie wiiłaiac/ bez żadney cudzey obrony/ bez żadney swo-  
iey pilney czuyności/ żeby niemiał każdy dzień wiele ran pod-  
iść/ a tym ciębych/ im on mniej to baczy: a żywot ich położy-  
ie/ co tak mówią/ pelen złości y nieprawości. Nie prawdzi-  
wie sie tedy chlubi/ ktorzy tak mówią: abowiem to nie jest  
walezyć z nieprzyjacielem/ ale byż poimány/ y zbity/ y za-  
mordowanym od nieprzyjaciela.

A ieszcze kiedy byśmy y teg pozwolili/ aby kto przez wiele  
lat zwycięstwo odnosił/ y wiele śataniſkich niażdow meźnie  
pogromił/ coż potym/ jeśli po tak wielu lat/choćby raz wpad-  
nie/ y do ich rąk sie dostańie? A to tak śnādna jest/ iż śaledwie  
może byż inaczy w tak ślęim y niebezpiecznym miejscu.

Alle dajmy to ieszcze/ iż nigdy żadney rany nieodnieśie/ te-  
dy stan żakonný tak wiele rzeczy inſych ma/ w ktorych przechod-  
dzi: iako wstawienie cwieżenie we wśelakiey cnotie/ w pokor-  
rze/ w pośtuśenſtwie/ w braterſkiej miłości: Iż choćby  
ta iakośkolwiek jest/ żywota świeckiego chwala prawdziwa by-  
ła: co nie jest/ ieszcze nieśkończonymi by ie obyćkiem przechod-  
dził.

Alle iż o zaśtudze mówimy/ to sie ma położyć/ jeśli trudo-  
ność ta/ ktora jest w świeckim żywocie/ zaślugi przymnaża:  
Wła to odpowiada ś. Bonaventura mówiac: Iż troiaka nay-  
duie sie w dobrych uczynkach trudność. Jedną z tey przyczyn-  
ny/ iż niektore uczynki so zaczę/ wielkie y trudne: ktora taka  
jest/ wielka moc do przystugi przydanie. Takowych zaśie tru-  
dności jest bārzo wiele w żakonie/ bo wiele ma w sobie rzeczy  
ciężkich/ y nād ludy zwozay. y śily/ jeśli ie śilami przyrodzony  
my mierzymy. Przeto Jeronim ś. piśac do iedneg żakonnika/

In Apolog  
Pauperū.

Epiſt. 4  
ad Rustic.  
Mon.

Jeſli/

Jesli prawi/ doskonalych rzeczy pragniesz naśladować/ Wy-  
nidy z Abrahąm z ziemie swoiey/ a idź tam gdzie niewieś.  
Jesli maś majątność/ przeday a rozday ubogim: iesli nie maś  
od wielkiego ciężaru iesz wolny. Wągiego Chrystusa na-  
ślady: Ciężka to/ wielka/ y trudna/ ale wielka iest zapłata.  
Druga trudność/ ktora z weiny człowieczey pochodzi/ tak dla  
przyrodzony słabości/ iako dla zlych y wosorzenionych nato-  
gow. Bo y takememu ciężko iest dać y pyśnemu poddanym  
bydź/ y obżartym wstrzymać się od pokarmow: A taka nietyl-  
ko niepomożny/ ale wminieyśa zastugi bo wosprzeciwiane ono  
woli/ moc iey niszczy/ y czyni że nie iest relasne dobrowolna.  
O czym Jeronim w drugim liście do Eustochiey Panny: śio  
strátwoia Blesilla/ lary starba/ ale przedśierżeciem miodśa/  
po ściu za maś siódmego Nicziaca w Dorwo zostata. O  
nieszesliwa condicio ludka/ y przyślych przypadkow  
niemiadoma. Abowiem y pánienstwa korone/ y mał-  
żeńskich pozbyła roskosy: A choćayże wtory stopień czysto-  
ści trzyma/ iedną co rozumieś/ iako ciężkie/ na wśelko godzi-  
ne trzyże znosić musi/ gdy wśtawicznie widzi w siostrze co śa-  
má stráćia/ a iż trudnieyśa iest sprobowány roskosy niemiec/ y  
minieyśy czystości korony się spodźiemać. Trzecia iest trud-  
ność ktora zwierzchnie przyczyny przynośa/ iako rzeczy obec-  
ność/ ktora bąrgiey poruśa/ iakopielność ić. Te gdy bywáia z-  
wyćiężone przymnażaiac niekiedy z przypadku zastugi/ ale iż  
przez się y prąwicz swey natury ráczey pedza do wpadku/ prze-  
to się ich wiárować y ze wśyśla śila od nich wćielac wśyścy po-  
winni. Ezgo gdy kto nieczyni/ nietylko náten czas grześy  
gdy wpada/ ale teź kiedy poddaie się niebespieczeństwu zgrze-  
śenia. Stađ bowiem iest ono Augustyna ś. ktory przywo-  
dzac mowę niektorego/ co tak mowi/ chce mieć co bym zwy-  
ciszyt/ bo to iest osobliwa. Co/ prawi/ to iest: chce mieć co-  
bym zwyciężył/ ieno chce żyć pod wpadkiem? W tych krotkich

Epist. 22.

Scr. 150.  
de temp.



stowach to sie znać dacie/ iż to głupi jest/ który gdy dom lecały  
widzi/ że sie z niego co rychley nie porywa: Tak daleko jest głu-  
pży/ który z najbliższego wypadu Duszy: nie wiele co napre-  
czy.

Lib. Con.  
Vigila.

A jeśli by kto był śnać co by mniemiał/ iż to wielekanie nie  
poczciwe/ a raczej mniemiał by że wczelw szaracz jest wytr-  
wać w niebezpieczeństwie/ a iżby to miało być meżne serce  
Wlechażyte sucha co oym Jeronim s. przeciw Wigilanciuso-  
wi Heretykowi w te słowa piše. Odpowiesz/ prawi/ to nie  
jest wależyć/ ale wielekać: Stoy ná czele/ staw sie meżnie nieprzy-  
iaciom/ abyś forone wziął/ gdy zwyciężył/ wyznawam ślá-  
bość moia. Wlecha wależyć w nádhicie zwycięstwa/ bym  
śnać kiedy nie stracił zwycięstwa. Lecz co za potrzeba pew-  
ne opuścić/ a nie pewne gonić. Ty co wależył/ y zwycię-  
zon byś może/ y zwyciężył. Ja gdy wiele nie bede zwycię-  
zon w tym przed czym wielekam/ ale dla tego wielekam/ że bym  
nie był zwycięzon. Żadnego bezpieczeństwa nie masz blisko  
wejść spąć/ może byś że mis nie wie/ wśatże może też byś/ że  
nie kiedykolwiek wie. To Jeronim s. ludzkiej ślábości/ rá-  
dzac. Jedną prawdziwie nie masz nie meżniejszego iako tá-  
wa ślábość/ nie ślábszego náđ rákora śmiáłość. Ona bo-  
wiem gdy wiele/ zwycięża: ani by wiec mogła/ iesliby rosko-  
by rzeczy przytomney nie zwyciężyła y za nic nie miała. Tá-  
żásie gdy iesz stódkości iesz zwabiona/ iuż w niebezpieczeń-  
stwie rwa/ y iuż tym samym iesz zwyciężona/ y w moc nie-  
przyiacielstwa wzięta/ gdyż sie wyrwać nie może. Jest tedy z  
tey miary głupia raka śmiáłość/ iż tylko w wpatrowaniu y wy-  
strzeganiu złego Dusznego ślepa jest/ gdyż w cielesny/ niebe-  
spieczeństwach názbylet iesz oká bystrego. Żadnego bowiem  
nie masz/ coby żeglniac po morzu samochcac w nawátność  
wdać sie chciał/ aby vmiciemość sprawowania ołtatu poła-  
zał/ ale raczej stoi w portu/ albo co rychley ma sie tu niemu.

Przeto

Przeto daleko więcej toż się ma czynić około Dusej/ abowiem  
prawda iż co pismo 4. mówi: Bóg miłuje niebezpieczność Eccle. 3.  
zginie w niej.

**Przećm temu co sązucania iakoby  
Zakonney na wietrza doskonałość  
mielei bydy oowiażani**

**Rozdział dwudziesty Czwarty.**

**O** Pan rzekł w Ewangelii jest napisano: Komu  
wiecej dano/ więcej od niego wyciągać beda. Gdyż  
dla tego jest rzeczone aby się wkręcy do cnoty pobudzi  
li: iednak są takow/ co tak wykiadaia/ aby się od cnoty  
odciągał/ bo tak minimia/ iż beda beśneczniemy/ gdy mier  
ność nie iaka zachowia/ a niżli kiedyby pragnąć doskonało  
ści/ tak wielka na się wzięli obowiazka/ żeby iey dosyć czyniac/  
cieżaru by nie wzięli/ ieliby nie dosyć czynili/ tedy by grzeszyli.  
Ci iako to nie słusznie czynia na proce się pokaze.

Naprzod tedy zrozumieć potrzeba/ że te słowa nie do sa  
mych tylko zakonników się ściągają/ ale do wszystkich zgoda  
Chrześcian/ którzy tak wiele darów Pańskich są ozdobiłi/ tak  
wiele staroborobogaceni/ którzy krwio Boga są odkupieni/ y  
niezliczonemi dobrodziejstwami są obdarzeni/ które na każda go  
dzinę y na każdy moment biorą. Uie maia tedy rozumieć ci  
którzy zakonnikami nie są/ iż iey/ iako oni minimia/ frogosći  
sentencyey wzięli/ ale iż y oni tak wiele y nieoszacowanych dobr  
pobrali/ oni też są z liczby tych/ od których wiele y owsem bez  
liczby beda wyciągać. Zakon zaś/ co tu naszy poćieże wiel

cc Ruzyc



ce służyć ma/choć iayże wiele przydać dobrodzieystwo/współać o-  
ne takowe sa/ iż też wspomagać ku wypłaceniu tego co chmy  
powinni/tak za one same/iako y za inne pospolite. Abowiem ie-  
śli pościć/ieśli w czystości żyć/postuśnym bydź/dar Boży iest:  
zaraz też tenże post/iakż czystość/ toż postuśenstwo/iakoby Bo-  
gu oddać/ cokolwiek on dar wazy.

Math. 13

Do tego ieszcze/ iż nie tak nas strąszyć ma ono frogie  
obwieśczenie/ odbierania co dano/ iako wciebść oną obietni-  
cą: Kto ma będzie mu dano y obfitować będzie. Bo tak iest/  
y ten iest obyczay Boski iż bogate y pełne pełnietymy y bogat-  
tymy czyni. Abowiem zda się nie wiem iakos/iż tak rzekę/ że  
należy Pánu Bogu/ aby tym ktorzym wiele dobr nażyczył/ iż  
by te dobra nie ginety/ wiecey nád to przydać/ żeby inni one  
pietwosze byty siwierdzone y vmocnione. Jako czynia gracje  
żeby nie strącili/ wiele trąco: albo ktorzy się prącuia/im wis-  
cey prace y pieniedzy náłożyli/ tym wiecey się zápaláia ku wy-  
dawaniu.

To też trzeba wazyć co się wyżej polożyło/ iż też y tu ma-  
miesce/ że nie tak od zakonników doskonaley cnoty wyciąga-  
ia żeby musieli bydź doskonálymi/ bo się ná tym myla/ ktorzy  
się tey obligacyey zakonney strąbia. Ale dosyć iest żeby się  
ku doskonaleści mieli/ y iakoby ná drodze byli/ żeby do niey cią-  
gneli. Jako vczniowie/ tym/ że vczniowie się nie potrzebuią  
od nich żeby osobliwie vczeni byty/ dosyć bowiem żeby tego  
prągneli y pilno się vczyli. Toż się o zakonnikach rzecz może/  
byle ieno cnoty z myśli nie spusćili/ y do niey się prawdziwie  
mili/ choć iayżeby przytem cołowiek niedoskonaleści mieli/  
nie przeto od powinności swoiey vstało/ a ten frof iakifolwiek  
iest/každy dzień ich ku Pánu Bogu pomyska. Stąd się potá-  
zuie/iako nie surowie ale ráczytáwicie y mile z zakonnikami  
się dżicie: a nietylko nád síly/ ale nie iako też mniey niż zmoga  
ich síly/ ná nie kládo.

Przeto

## Księgi trzecie Rozdz. XXIV. 883

Przeto kto dla tej boiaźni/ aby od niego wiecey nie wy-  
ciągano/ załonne wezwanie odrzuca/ ten bärzo podobny iest  
śrudze onemu nie pożytecznemu y złośliwemu/ który gnuś-  
ność swoje tak wymawiał. Balem sie żeś człowiek frogi/ żnieś  
gdzieś nie śiał/ y zbieraś gdzieś nie rospraśał. Fałś ci to był  
co mówił. Gdyż nietylko żeby chciał wziąć wiecey niżli dał/  
iż też daleko mniej niż dał/ iednąl dobrze od Pána z wst iego  
przelonany y potepiony iest. Abowiem iesli takiej frogości  
bydź Pána swego rozumiał/ tym wiecey miał bydź pilnym  
w rozmnażaniu pożytkow. To też takowym służy.

Matt. 24.

Naprzod bowiem w tym grzesie iż o nieśkończoney o-  
ney dobroci y miłości/ tak nie słuźnierozumiecia/ iż mu iako-  
by iakięgos okrucieństwa grzech przypisuią. Mielł bowiem  
rozumieć/ iako w rzeczy śaniey iest/ iż dary iego nie ku zgubie  
naszey/ ale ku postępkowi zbawiennemu służy. A iesli czego  
od nas potrzebuie/ to sam nam pierwey hoynie y obficie  
daje.

Btemu iesli sie tego bola/ żeby dla tego bärzciey karani nie  
byli/ iesli by mniej by owoc przyniesli/ niżli ich wezwanie po-  
trzebowało: iako daleko wiecey bać sie máia/ iesli by wezwania  
ofiarowanego nie przyieli? Ponieważ to samo co iuż ofiaro-  
wano między dobrodziejstwy iest poczytano/ gdyż prawdzi-  
wie dano iest: co gdy kto odrzuca/ nietylko groź w duszce za-  
wiezuie/ albo w ziemie zakopywa: ale też/ co iuż wietśa iest  
zeliżyrość/ gárdzi tym y odrzuca. Tę by sie im tedy bać y lećać  
potrzeba/ a zaraz też y oney frogiey sentenciey/ ná słuze onego  
gnuśnego reydaney: zroizawośy mu rece y nogi wrzućś go  
w ciemności zewnetrzne.

Walezy też do tego mieysca y inśe pytanie zminimania té-  
lowych/ którzy minimaią że grzechy załonnice są ciejsze niżli  
świeckich/ a iż daleko wietśe karanie ma bydź oddane zanie.  
Co iesli by tak byto/ bez woipienia iuż by sie z nimi gorzej dźia

Ppppp

to: przeto

Przeto



Li. 3. con.  
vitup. vite  
Mona.

to/ przeto y temu sie iesli tak iest/ pilnie przypatrzyc potrzeba.  
Topytanie 4. Chryzostom kładzie/ y zaraz nanie odpo-  
wiada/ tymi slowy: Ale rzeczeß/ rozna winä iest/ tego który  
na świecie żyje gdy zgrzeß/ a owego który raz zgola oddal sie  
Panu Bogu/ gdy od zakonnego przedsiwzięcia odpada  
gdyż nie z iednakiey wysokości spada/ nie iednakie też rany  
sobie zadawia. Obytywasz siebie sameg y prawie zdradzaß  
iesli tak rozumieß/ że czegoś innego od ludzi świeckich/ a in-  
szego od zakonnych potrzebuia. O tym gdy barzo byroło ro-  
sprawia: Kłóstać tak zawiera. Przeto iż do iednakiey żyro-  
ta pilności y naywyżey doßkonałości/ prawem Bożym/ tak  
świeckie iako y zakonnie iest obowiazany: a iż obadwa iesli v-  
padne/ iednakie sobie rany zadadza/ żaden iuż by naynieuży-  
dliwßy y naspornieyßy był/ mniem/ że tego niezaprzy.

1. 2. q. 73  
art. vi.  
2. 2. q. 187  
art. vi.

Co iesze subtelnieß. Thomasz rozbierając na dwu miey-  
scach pokazuje/ iż wyiawßy to co by/ albo ze wzgardy/ albo  
przeciwko słubom wczym sie wykroczyło: Inße grzechy nie-  
tylko powßednie ale też y śmiertelne/ nietylko nie sa ciężße ale  
y owßmielcieyße w zakonniku. Co iż podobno niektorzym  
może sie zdac być niepodobno/ tedy to trzemä wywodami świe-  
rdza. Pierwßy iest/ iż takowe grzechy/ które nie znatogu iako  
w świeckich pochodza/ ale iako by wiatrem iakim przedm/ tak  
sie oni przedli myßli pendem vnoßa/ ie nie tak sa dobrociolne  
abo swiebodne/ y przeto nie tak sie ich częßto dopuszczäia/ y iesli  
dopuszcza nie zbytnie sie w nich rozpuszczäia.

2. Paral  
ca. 19.

Druga/ iż coßkolwiek onego ztego iest/ snädniey bywa  
od wiela dobrego pokryto/ co dobroc Boßa/ do zmyßowania  
predla/ daleko wiecy blaga/ a niżli ieden ży wczynel o gniew  
przyprawia. Tego przyklad sie pokazal w Iozaphacie Bro-  
lu/ któremu tak Prorok powiedzial: w prawdzie dla tego  
gniew był Pański zapußty/ ale dobre wczynli sa nalezione w  
robie zc. Trzecia/ iż zakonnik iako wießka Boßa wiadob-

mość wżi.

# Księgi Trzecie Rozdz. XXIV. 882

może wżół / z długiego obcowania z nim / nie tak się może w  
grzech wbył / zanurzyć / iako ten / który ani śliczności cnoty /  
ani sprostności grzechu / nigdy nie poznał. Ponieważ y w  
padkach cielesnych wiele natym / jeśli się kto naczem noga po-  
skne / albo się dobrowolnie z wysoka zruć / bo tam ten trzyma  
się iako może / y zaraz powstanie / ale ten y cięży się silić / y o po-  
wołaniu niemyśli. Skąd to też idzie / iż tam ten do no-  
wego wypadku jest zawsze sklonniejszy / ten zaś jeszcze  
ostrożniejszy y strzeżniejszy: Gdyż to jest co Psalm  
mowi o człowieku sprawiedliwym: Gdy upadnie nie silić  
się.

Psalm. 36.

Ponieważ tego poważność Bazylego s. ten bowiem  
otymże mówiąc: Jeśli też grzechy / równe są w zakonniku iako  
to y w świeckim człowieku / odpowiada: iż w zakonniku są  
jeszcze leżące: Abowiem / prawi / kto zakonnikiem jest / ten  
iż w szukaniu iasności Bożej jest troskliwy / y na to się wbył wy-  
dać: nie wmyślnie / ale trefunkiem iakim y przeciw swemu po-  
stawieniu wpada / świecki lepak który żadnego / ani na dus-  
zę swą / ani na Bogą baczenia niema / któremu wszystko za ied-  
no / grzeszyć albo dobrze czynić: Albo Bogiem gardzi / albo iż Bo-  
gą niemając tak rozumie / iako pismo mowi: Rzekli głupi w  
sercu swoim / niemając Bogą. poprowali się / y obrzydli się sta-  
li w nieprawościach. To też słusna wiedzieć / iż grzechy za-  
konnicze / częstokroć przypadają z rzodzenia Bożego dla ich  
pożytku / gdy Pan Bog czasem dopuszcza im upaść / dla wzdro-  
wienia w nich iaki serdeczny pychy / która już wprzędziła / iako  
się Piotrowi s. trąfiło. To Bazyli s.

Reg. breu  
ca. 82.

Psalm. 13.  
v 52.

Przeto jeśli to zakon przynosi / iż też umniejsza grzechow  
y lekcieyże je czyni / ktoż się będzie bał / aby w dobrych czyn-  
kach wiecey od niego potrzebował / niżli by snadnie y bärzo-  
lącno znieść mogł? Zamyślając tedy / mówimy z weselem o-  
no co napisano jest z Ducha Bożego. Pan dobry będzie mi.

1. Par. 30.

Dpppp z

tościwo wby-



tości w wstyim/ ktorzy całym sercem służą. Dana Boga o-  
cow swoich/ a niepoczyta im że nie do końca są poświęceni.

**Przeciw tym ktorzy to żarzucia/  
że nie dobrze niektorzy zakonni  
cy żyją.**

### **Rozdział Trzydziesty Działy.**

**Lb. 9.**

**Epi. 136.**

**E**ste też jest z tej miary zgánienie Zakonu dla ról-  
wych z tych spraw y występkow/ ktorzy ani zakonowi  
dosyć nieczynią/ ani na światobliwość miejsc/ na kto-  
rym są/ baczenia niemają: albo też/ co ieszcze gorzej/ odchodzą  
od niego/ y przyłożymy reke do pluga nazad sie porym oglą-  
dać. To chociaż by tak było/ tedy przed sie iedną niemając  
nieprawdliwego/ iako dla grzechow kielca/ wstyim in-  
szym ktorzy są bez winy/ albo też y samemu Zakonowi/ który  
świety jest/ y od Boga postanowiony/ chcieć przypisować. To  
prawda jest/ iż z tych samych występkow ktore zakonnikom  
żarzucia/ wiele jest fałszywych/ wiele złosliwie zmyślonych/  
za poduszczeniem śatanistim/ aby sług Bożych/ ktorych sobie  
przeciwnych bydyć cznie/ poważność wyniszczył. Co bowiem  
św. Augustyn ś. mówi/ że ludzkie/ ślugi Boże ślacią/ y  
ktorzy życia wywrócić niemoga/ sławę speca/ ponieważ śa-  
mego Boga y pana ich wstawić nie bluznić nieprześlą/ gdyż  
sie im wstyko niepodoba/ cokolwiek przeciw woli ich/ sprawie-  
dliwym y ślrytym sadem swoim czyni.

Jest też y druga przyczyna/ iż samego stanu piekność y  
zaczność to czyni. że sie zaraz pobaczy/ cokolwiek by namniemy  
zdrożnego sie potaje/ iako na ślacie. kofkowney/ albo na białej  
chustce/ namniemy małwiczke znać śpetnie/ a na ślacie y

wielkich

# **A ślegi Trzecie Rozdz. XXV. 884**

wielkich zmaż nieznac / nie żeby nie były wiekſze / ale iż to / na  
czym ſa / tak ieſt ſpetne / że tey nowey ſpetnoſci nieznac. Tak  
bowiem w ſtanie ſwieckim / mnogich y wielkich wyſtempow  
niebacz / bo ta rzecz niema nic nowego / a w zakonnym za  
ſie / namnieyſze zaraż ſie dadzo widzieć / a iednak ſa bärzo mäte.

Prawdziwa rż to co mowi Bazyli ſ. Iż poſpolicie  
ſwieccy nie wiem co za ep: nia o zakonnikach mäta / iakoby za  
raz z ſtanem y naturę odmienić / a w inſzo ſie iakſ / rożna od  
ludzkiej / przyoblec mieli: y tak ſa przeciw Augom Bożym  
nieſprawiedliwi / iż nieinäczy iakoby bez ciała byli / tak żeby  
äbo zgoła nic / äbo wiec bärzo mäto iedli: A ieſli tego wyrza /  
że wczym ciała potrzebie dogadza / to go zaraż / ieſli nie ſtorey  
tedy na myſli ſadza y ſtrofuia / a wżiawſzy przyczynę z iedne  
go wſytkich inſzych obżercami y piänicami zowa: A tego  
nie bacz / iż oni ſami na każdy dzień wżywaia / a czäſem y wie  
le kroć na dzień / rozmaite mieſä iedzo: y winä abo innego na  
poiu bez miary pita: To Bazyli ſ na obrone zakonnikow.

Wſätże iednak przyznac ſie müſi / że rż y w zakonnikach  
niektorych nayduia ſie winy / y rozmaite wpadki / a drudzy y  
prez odpadaia / ale przedſie iednak dla tego niema bydż zakon  
potempiäny / ani z tych gnuſnoſci ma bydż o wſytkich złe ro  
zumiano: Pieknie bowiem Auguſtyñ ſ. do takich / ſtorzy to  
zakonnikom zärzucali. Y my / präwi / znamy takowe / ale ieda  
nak nie zginelo Bräterſtwo pobożne / dla tych ſtorzy poła zu  
ia to czym nie ſa / abo wiem tak ſa zakonnicy fałſzywi / iäto y lä  
plami fałſzywi / y wiernt nie prawdziwi.

Jeronim rż ſ. we wſeläkiey präwi condicyey y ſtopniu  
z rzeczami naylepſzymi / pomiſiane ſa nagorſze: a tego tam  
bydż müſi wiecey / im ſtopień ieſt wyſzy y doſkonälſzy. Im  
bowiem cieſzy cieſzar / tym miniey dżiwować ſie irzebä / że w  
takiey ſlaboſci natury ludzkiej / ſa niektorzy / co äbo ſlabo noſa  
äbo go rż porzucäia: iednak takow y müſieret niema wczym

Conſ. Mo  
naſ. ca. 7.

In pſalm.  
132.

Epist. 4.



In lib. Ad  
uerfus  
Heluid.

Eph. 5

Cap. 4.

Epist. 34.

Cap. vi.

zakonney zacności wblizac. Heluidius heretyk/ pisac prze-  
ciwo Pánieństwu/ między innymi/ tym błedu swego popiera/  
iż niektóre panny były/ iako on nazywał/ kaczmarkami. A Je-  
ronim s. co náto? Ja/ prawi/ wiecey mowis/ sa między ni-  
mi y cudzolożnice/ á że byś sie wiecey dżiwował y rzaża sa syn-  
karze/ y Mniży niewstydlivi. Lecz ktoż záraz tego nie oba-  
czy/ iż ani kaczmarka może być panna/ á u Mních niezadnit á  
ni rżadz synkarz? Zaliż zle pánieństwo/ ze kto zmysla Pánień-  
stwo/ możemy mieć teg przykład złościotá/ y ze wshytieś ciáta/  
mowiac o iednym członku. Bo chociażże wiele ich złościwie  
żyje w łóściele/ á przedśie go swierym zowa/ y Paweł s. te  
wiernych powśechność bez zmarłi y bez małuty nazywa/ bo  
ná sámo przez sie postánowienie. iako od Boga postánowione  
ieś/ nie iako od wiela pospecone ieś/ pátrzyć sie ma

Także też o zakonách mowić mamy/ iż to nie ich nieu-  
mnieysza swiatości/ iż niektórzy z nich nayduia sie nie swie-  
ci. Y owsem ieś/ sie dobrze przypátrzymy/ iefze to coś wiecey  
waży w zakonách. Abowiem ieś/ łóściol/ ponieważ wiecey ieś/  
wnim zlych. y ktorzy Berok y przesłona droga chodza/ iednáś  
iako oblubienicá wshytá ieś/ piękna/ y trziciáiolka nazwana.  
Jako dálelo wiecey/ táż część ma byđz oddana Zakonom/ w  
ktorych táł wiele ieś/ dobrych/ inšych zaś táł máło y rzadko.

Przeto mimo sáмого zakonu swiatobliwosti/ może sie  
iefze y to przydać/ iż cołowiek niektórzy grzeša to sie inšych  
cnotami y dobrymi uczynkami sownicie nagradza. Niechciy/  
mowi Jeronim s. pátrzyć ná Judaśa sie przacego/ ale ná Pá-  
wla wyznawaiacego. Przydaymy to/ iż wiecey ma táł wiele  
Páwtoro potwierdzić/ á niżli ieden Judaś odśtráśyć.

Tu też náleży s. Grzegorza Nisenskiego sentencya w  
riagách o pánieństwie/ gdzie tym/ co ten s. żywor lżyli/ iż nie-  
ktorzy wdawşy sie zá nim/ potym sie dáli zrocieżyć y wstáli.  
Odpowiáda: Nie prze tego iż to rzecz ieś/ trudna/ y nie pospo-

lita/ otó;

lica / o toż sie nie trzeba dziwować / iż to spraćie tak trudney / ie  
dnych praca / drugich inie przyczyny zwyciężają Jedną niema  
myśleć serca trącić / żebyśmy rzecz tak słuczno / dla takiej boha-  
jni odrzucąc mieli: Y owsem wielkim sercem / mamy sie kusić  
o tak pożyteczne zeglowanie / w okęcie Czystości / za styrowa-  
niem Chrysiusowym / y Duchá s. powienieniem. Bo ani  
ci / co sie woła po Morzu y kupiectwem sie bawia / od zache-  
cia nie wstaia / przeto że o ni ktorych wiedza / iż sie na Morzu  
rozbiłi. Wład to / zaiste bázto to nie słusna y niesprawieć li-  
wa / tego ktory záwse dobrze żył / potym gdy w iaki grzech ro-  
pádnie / rozumieć go bydz złośliwym / y onym sie sposobem  
życia brzydzić: A ktorego zaś wbytel żywot we złościach sie zá-  
stárzal / rozumieć że sobie ten lepiey porádził. Abowiem ie-  
śli ciężka rzecz jest raz zgrzebyć / y dla tey przyczyny rozumieć  
iż lepiey od tak wysokich zamysłów vchodzić: iako gorzka con-  
dicya tego / ktory záwse w błocie sprosności sie wala. To  
Nisenus.

Jest tedy tá nędza żywota tego / po ki pielgrzymujemy od  
Pána / krewość: iż iako Zbawiciel powiedział / potrzeba żeby  
przychodził z gorzenia / tak iż kto sie temu dżitowie / zda sie że  
nie wie / gdzie żyje / y iakim on też jest / ktory sie temu w dru-  
gich dżitowie Przeto Cassianus gdy o oney dżitowney cier-  
pliwości Paphnucego onego / wzmianke uczynił ktoremu gdy  
drugi Mních zlodziejstwo zádał / niewinnym będąc dobro-  
wolnie karanie podlał. One powieść tak zamknął Wiedzi-  
tujemy się / prawi / że przecirotni y złośliwi / między święty-  
mi mieszka: a: bo po ki ná tym / tego świata / boiowisku / tuła y  
depca nas / musi bydz że plemy / ognio wi wiecznemu ná spa-  
lenie zdane / między naywyborniejszymi / ziárny sie mieszaia.  
Jest. 3 tedy Bátor między Archányoty / albo Judaś między A-  
postoly: albo Mikotay nasprośniewy Heretzy wynalazca /  
między onych siedmio Diaconow był wybrány. To iż nay-

złóśliwy

Math. 18.

Colla. 18.  
cap. 16.



złościwość ludzic między świętymi bywaia policzeni/ dzirona rzecz bydy nie ma.

A żebyśmy od tego Páphnuczego nie tál rychło odbiegá li/ áleż tego przykłádu/ y o nászych téż czásiech tál sobie my- ślili/ iesli to łogo obraża/ iż w onym tál światobliwym Do- mu/ w onym tál miodym wieku/ mogli sie kto náleść/ tál zby- nie złościwoy ná Brátá. Czemuś sie téż iednáto nie ma bu- dowác/ tegoż Páphnuczego/ półora/ cierpliwostí/ miłości/ łtory żeby bliźniego/ á táliego bliźniego sławy nie nárušył/ on ráczy sam tego grzechu náwátność ponieść/ y tálá/ tál spro- snego występn/ zelżywość strzymać vmyślił. Jáz niewiet- ła tego dobroć y prostotę/ á niżli onego zazdrość y wierutna złość. Wiać náđ to we wšytkim onym klastorze ieden sie ná- lazł złościwoy/ á to w tál wiele lat/ drudzy dobrzy y godni tál swietego stanu. Co tedy zá złościel/ wiecey sie porušać ná- zganienie występu iednego/ a niżli ku pochwałeniu dla cno- ty tál wielá?

Epi. 137.

W Sipponie w klastorze Augustyná s./ wielki sie był wšezól postwaréł między dwiema/ gdy ieden drugiemu wiel- ki występéł zádawał/ tál iż obádwá wielce obwinieni zostáli/ áłbo uczynku sprośnego/ áłbo kłámsstwa nie znośnego. Orey te dy rzeczy gdy sie wielkie zádżiwienie y sennienie między ludź- mi wšezelo. Augustyná s. bázro osoblirey list do nich nápi- sal/ w łtorem náprzód ich strofuie/ iż iednego zbrodnie ná- wšellie zátónnicze imie rościągáli. Potym toż mowi/ co tro- cha przedym Calsianus: Jż to nie iesł rzecz nowa áni dzirona/ że między ludźmi co tálowego sie nájdzie. Dla czego inše- go/ práwi/ poco sie ti/ y czego inšego kłáta/ iedno iż łtory- kolwieł Biskup/ áłbo káptan/ áłbo mnich/ áłbo mnišká w pádnie/ iuż wšytkich bydy tálích mnišká/ áleż sie drugich wystem- pli tálá. A przedśie iednáł y oni sami/ gdy iáła meżáta ná- dzie sie bydy cudzotóznica/ áni żon swoich odrzucaia/ áni ná

mátti swe





## 889 Dobr du how. stanu Zakon.

Epist. 3.

Ścioty nas/ do ich żywota sie przeniesli. Ale gdy o tym lu-  
dzie świeccy gadaia/ y wśelkie to porównanie między ich ży-  
wotem a naszym sie toczy: zaście niewiem/ do czego ich tam o-  
wā zmierza/ gdyż ani oni sami nie mogą być tak niewstydlive  
mi/ żeby nad stan zakonny/ swoy przestadać śmieli/ w ko-  
rym tak wiele czestych wypadkow doznanāia/ tak mato cnot/ y  
tak lichych zaslug sobie nabYWāia. O czym pieśnie ś. An-  
selmus Podobno/ prawi/ rzeczy niektory że y w zakonie sa  
niebezpieczności: O czlowieczy ktory to mowiś/ czemu tego  
nie wazasz co mowiś? Urozumne stworzenie: a zaś to  
jest rada rozumna/ dla tego iż wśedzie sa niebezpiecznōstwa/  
tam mieskanie sobie obieraś/ gdzie wieście niebezpiecznōstwo?  
Naostatek iesli ten ktory samego Bogā mitowē wstanie/ to prze-  
dsiewzięciu sie swym zachowa aż do końca/ prawe jest iego  
zbawienie. Ale iesli ten ktory świāt chce mitować/ nie opu-  
ści swego przedsięwzięcia przedkońcem/ tedy takowego/ abo  
wropliwego/ abo mātę/ abo wiec żadne nie będzie zbawienie.  
Tak Anselmus ś.

Odpowiedź na ten Argument/ iż ie-  
śli by wszyscy Zakonnikami zostali/  
świāt by zginał.

Rozdział dwudziesty Głofy.

Oreż czasem niektórzy przeciw zakonowi iako wielko-  
rzecz przywodzą/ iż one iakmiarz zguba świātu gro-  
za: bo iesli by sie wszyscy do zachowania czystości w-  
dali/ świāt by wśytel wśiść musiał. Ta questia nie jest no-  
wa ani wczoraysza ale barzo dawna. Bo y Augustyn. ś. ie-  
wspomina/ wiemi/ prawi niektorych co kłmra/ iesli by wśy-

De bono  
coniugi  
cap. 10.

scy w czy.

# **Ściegi trzęcie Kości. XXVI. 890**

scy w czystości żyć chcieli/ iakoż by się świat zachował? Chry-  
 zostom zaście/ y tegoż wzmiante czyni/ y niemato ztego/ co by z  
 rod pochodzilo przywodzi. Jesli by/ prawi/ tego przedśiewia  
 cia dobrego/ wſyscy naśladować chcieli/ żeby się białcy głowy  
 niekneli: zginato by wſytko/ y Młasia/ y Famiilie/ y Kole/ y  
 rzemioſtá/ y bydla/ y wſytko co z ziemié pochodzi. Abowiem  
 iako w woysku gdy Hetman poleże/ wſytko wſylowanie woj  
 ſtá roſproſzyć ſie muſi: tak gdy człowiek/ ſtóry ſwiata pánem  
 ieſt/ wpádnie/ iuż niemoże nic w porzadku ſie ſwoim zach  
 wać: tak by tedy rzecz tá/ wſytek ſwiat niezliczonymi kopo  
 tami nápełnił. Przeto iakom rzekł dawná to ieſt gadka/  
 ſtóra ſwieci dawno doſtatecznie rozwiázali. Bo tak Augu  
 ſtyń ſ. odpowiaáa: Boże day to żeby tego wſyscy chcieli/  
 daleko by rychley Młasto ſie Boże nápełniło/ y koniec ſwiata  
 by ſie przybliżył. Dobrze by tak/ bo iako by to nielepſza była/  
 aby kroleſtwo ono Boże/ o ſtore ná każdy dzień proſimy / y  
 nas tak Pan modlić. ſie náuczył/ iako ná rychley przyſio. Y  
 był by Bog/ iako mowi Apoſtol/ wſytko we wſytkim: co be  
 dzie w ten czas/ kiedy Pan Chryſtus wſytko oycu podda. A  
 niſzli w tym zámacie y wſytkich rzeczy zámieſzaniu / dłuży tu  
 ná ſwiecie żyć? Co ieſli by ſie to/ czego Auguſtyń prágne /  
 przytraſiło/ żeby wſyscy bez jańſkiego y czyſtego żywota náſlá  
 dowali/ to by iuż znał prawdziwy był/ że tá ieſt wola Boża/  
 żeby ten ſwiat koniec ſwoy wzięł/ á nie mogł by ſie lepſzym  
 końcem zawiázáć/ iako gdyby tak poróſechnie wſyscy y duſe  
 y ciała ſwoie ſwiatoſliwoſci oddali.

Jeronim ſ. inſzym ſpoſobem tey queſtyey zámiega Nieboy  
 ſie/ prawi/ aby wſytkie pánnami niezosiáli/ trudna rzecz ieſt  
 pánieńſtwo/ y przeto rzadka bo trudna. Te ſłowa Jeronimá  
 ſ. daleko wiecey potwierdzić moſe oná ſentencia Zbáwiciela.  
 wá: Nie wſyscy poymia ſłowa tego. Abowiem wiele ich ieſt  
 ſtórych Pan Bog z ſtrytych ſadow ſwoich dobrodzieſtwa te

Devirgi.  
ca. 15.

Matth. 6.

1. Cor. 15.

Lib. 1. con  
Iovinia.  
Matt. 19.



Matth. 7.  
Luc. 13.

go w zyskaniu nieczyni. Drugich wola aby byli nieczyni: ale oni głosu tego nieprzypuszczają: bo ścieżkami ro-  
słami zaprawieni / z nich iako z sieci wybieć się niemoga.  
Drugzy zaś od innych przyczyn i przeszkod tak są zatrzymani /  
aby się to pokazać / co prawda mowi w Ewang. licy: Cien-  
sna jest droga która wiedzie do Życia. a iż mało jest tych co to  
nauka. Co jest rzeczon i jest o spólney drodze Chrześ. i  
Świe. iako daleko od rzeczy będzie należało drodze zakonney /  
która tak daleko jest ścieżką niżli ona / iż ścieżka drogę / wzo-  
gledem tego jest dążyć do grochu. Ale iż ścieżka ta która w ro-  
li jest niedopuszczaliby to dobrodziejstwo tak było pospolite /  
i wielom spólnie / tudzież i mądrości Bożej należało / po-  
tenś wiać dolny ch. i zatrzymać. aby patrzyć / żeby ni ułali  
ci co by tego rozmnożenia pilnowali: bo ra opatrność gdy  
ani byda ani robażi w nieopuszcza / iż i gdy kiedy rodzą / iako  
od początku stworzony jest / aż do tych czasów się zachowują:  
wopić niemożemy aby rodzą ludzki opuszczać miały.

De virg  
Matth. 13.

Pieknie też Chrystusom i z tych którzy to zarzucają /  
tuż i o zachowaniu ścieżki wężego są troskliwi: A kie-  
dy się o to frazują / żeby kiedy rodzą ludzki nie ułali / co do nich  
nie należało / o duży swojej iako o rzeczy cudzej strach się za-  
medbywają. Ot. iż tego nieczynia dla dobra wospolnego / ale  
swoemu kłopotu i niedostatkowi polityki świata. Dedy to-  
dy iż nie małżeństwo przez się rodzą ludzki rozmnożają / a bo-  
wtem i. k. się w Abrahamiczności / częstokroć ono bywa / nie-  
prodne ale moc ona która mu jest dana od Boga. Proszę iż  
może teje Pan Bóg iako będzie chciał ludzki rozmnożyć /  
dane potym dwie przyczyny postanowienia małżeństwa: Po-  
dne dla rozmnożenia potomstwa. A druga dla wstąpienia  
niechciwości przyrodzonej. Pierwszą przyczynę widać  
iż potrzeba / gdyż już i tak pełny świat / i aby z niego  
ność tego wytwor: O drugą wopić się niegodzi / i p. i. adli

wosc ena

mości oną daleko doskonalszy / od taśli Bożey / y od tey samey  
cnoty czystości / niżli żadnym małżeństwą używaniem / mo-  
że bydy wygaszona.

Lecz podobno rzeczę kto: Nadaremna tedy będzie w tych  
krotyz się nie żenia / y plci rozdziel / y moc rodzenia: co tak natu-  
ra albo co toż jest / tak Pan Bog postanowił. A nadaremni  
nie przystoi aby co nadaremno czynił. Ten Argument wła-  
śnie heretycy jest: a to tak starych iako y terażniejszych kiedy po-  
chwali godna czystość ktora się losciot Bożey / y zdoży ro-  
zmażają: niezbożnie przesładowo. Odpowiada się tedy na to /  
iż te rzeczy ktore dla dobra wśytkiej społeczności są postano-  
wione / nie są nadaremne / iż od niektórych teży społeczności  
nie są używane / byle ieno od drugich były używane. Wi-  
dzimy to w wielu rzeczach przyrodzonych / abowiem y w owo-  
cach y w zieleni / wiele nasienia się rodzi / ktore nie wśytkie sie-  
ją / ale raczej części barzo mała: a przedsię żaden nigdy przy-  
rodzenia w tym nieśroforem / iż w nadaremnie spłodzą. Tak-  
że iż w ciemności / w którym ieszeto wiera / iż gdy takowa  
wśytki miek / wose świecoda jest y dobrocenna / y każdego  
zdaniu zostawiona: niemialo to rozroznienie od samego przy-  
rodzenia / ale od własney woli ciemniejszej pochodzić: ani się z  
nami rodzić / ale od nas rada y rozsądkiem miało przyzwano  
bydy. Przeto wśytkim iednak też potrzeba było wrodzona  
moc y władza mieć: al iym krotyz używać / iako y tym kro-  
tyz używania / dla krolestwa / i iebieńskiego mieli opuszczać.  
Ale o tym dosyć.

Teraz trzeba odpowiedzieć niektórym / co iuż nieozacho-  
waniu ściata / ale o rozmnożeniu rodziny swojej są troskli-  
wi. Przeto jeśli syn iedynak / albo córka iedynaczka / Zakończy  
sobie obiora / tak się śmiała y płacze: a co gorba tak się za-  
stawa: a / sprzeciwia / iakoby iuż wśytki rodzina zgratu z-  
niszczona bydy miała. Nieustanny prawie y głupi żal / coż



wždy bowiem wieś tego jest światobliwość dusze / czyli potomstwo / w którym co vždy dobrego jest: Bo jeśli się tego boia żeby dziedzic nieustal / któremu by swoje majątności zostawił. Naprzód wielkie mnostwo przybedzie powianych: Potym nigdy niezeydzie na ubogich / w których Żbawiciela naszego mogą uczynić dziedzicem / zwyczajnym dobrym a niżli własnego syna. Cłowiek bowiem iakiolwiek jest / kiedy zmarłego człowieka dziedzicem jest / uczynnością oddać niemoże: A P. Chrystus bärzo dobrze może y wieczna oddać. Potym co by czynili takowi / jeśli by / iako sie trafia częstokroć / iedyny on / którego by mieli / syn był nieplodny: ponieważ tymże obyczajem przypało by osierocenie familiei: ależ tey miary nie szesliwość / iż bez żadney łaski y zapłaty. Tego Argumentu używa Jeronim / pisząc do iedney w dowy / włączając iey że lepiey w czystości żyć / mówiac: Czyli się obawiaś żeby potomstwo właśnie nieustalo / y oćiec twoy niemiałłogo by piastował: Jako by to wszyscy co w małżeństwo wstąpili / syny z niego widzieli. Pošto to coś na blazną spodziwać się záperwe cze go wiele widzisz iż niemają / a jeśli którzy mieli potym stracili / komu zostawisz tak wielkie bogactwa? Pánu Chrystusowi / który umrzeć niemoże. Kogo bedziesz miał dziedzicem? tego kogo y Pánem.

Ale chociaż byśmy to dali / iż się coś dobrego w zachowaniu familiei zamysla / a iako to máte y frotkie y koniecznie porównania niegodne z dobrem Żakonnym. Abociem nie tylko ludzie / ale też y familie / máta koniec swoy y śmierć swoje / iż chociaż by iako naduży wiel swoy rościagneli przed się starość oglądać / y wpásć musz. Przeto iż tak wiele przypadków nad nimi wiśi / zaś ten nie jest owęcki giupi / który by śmiał się spodziwać / żeby iego dom y familia wstać nie miała / y dla tego miał by wziąć przed się taki spor / żeby też y rady Boskie chciał wntwecz obrócić?

Libr. 2.  
Epist. 22.

## Księgi Trzecie Rozdz. XXVII. 894

Uosłatek/ co to iest/ że czlowiek Chrześciański tak warzo  
pragnie potęmstwa rozmnożenia? Abowim w poganiacie y  
w niewiernym czlowieku ieszcze by podobno bylo znośnicybę.  
Bonat mowi Philosoph/ iż ta iest przyczyna dla czego plod-  
ności app:tit y w ludziach y w bydletach w rodzony iest/ bo/  
prawi/ wšytko zámę bydy y wiecznie żyć pożąda. Lecz iż  
tego same w sobie dostąpić nie mogą/ gdyż są śmierci podle-  
głe to czynią aby przynamniey w swoim rodzaju odzierać się  
mogli/ w którym nie iako one zámę żyją/ gdyż część ich nie-  
tak z nich wyista nie umiera. Ta tedy przyczyna co zámiey-  
sce ma wśeriatłości Chrześciańskiey/ która nam samego ciała  
y Dusze nąśey wieczność tak peronie obiecuje/ iż już nie po-  
rzeba żebyśmy iey w drugich szukałi/ kiedy to w nas samych/  
czego natura nawiszeey pragnie/ peronie mieć mamy? Ale zai-  
ste stąd ten błąd pochodzi/ iż wiele takowych/ co nie wiedzą tej  
śmierci/ żyć w swoy prowadzą/ ale od namienności y appe-  
titu vnośić się depuścizna/ nąd co nie mają nle mizernicybę.

Ariſt. 1.  
Polit. 2

**Przeciwko boiaźni nie którzy/ żeby  
im na rzeczach do żywota potrzeb-  
nych/ nieschodżyło.**

**Rozdział dwudziesty Siódmy.**

**O** Abieźmy też y poradzmy iesli można rzecz/ boiaźni ta-  
kowych/ którzy iesl. by wšytko swoje opuścili/ obawiaia  
się żeby nie mieli czym by potrzebom swoim dogodzić  
mogli. Oczym co się przystoynicy rzecz może/ iako to/ co  
iast w Psalmie: Yżle mówili o Bogu/ y rzekli: Izaliż może  
Bog: gotować stół na puścizy? S Bonawentura w Bulla-  
nie vřność

Psal. 77.  
In Apol.  
pauperū.



# 895 Dobr duchow. Ktenu Palon.

nie wśność na dwie części dzieli. Albo jest niewierność/ iako  
jest tych którzy temu nie wierzą/ żeby Pan Bog o rzeczach lu-  
dich/ albo przynamniey o ich/ staranie miał. Albo lekliwość/  
do czego powiada/ zároveň jest przyłączone w miłości Bożej  
osłabienie/ a miłości własney przymnożenie.

Ale którzy o Bożey opatrności y dobroci / iako się go-  
dzi trzymać iakowi worpić nie mogą/ iż daleko więcej ma  
Bog o żywocie ich starania/ a niżli oni sami o sobie. Stąd o-  
no y Augustyn s. Niemoże na poprzednim chlebie schodzić  
sprawiedliwemu/ gdyż napisano jest: Nie zabije Pan glo-  
dem Duszę sprawiedliwego. Y w Psalmie. Byłem mi-  
łym y starzałem się/ a nie widziałem sprawiedliwego opuścić  
nego. Y ieszcze: Szukajmy krociestwa Bożego y sprawie-  
dliwości jego/ wszystko Pan przydać obicuje. A iż wszystko  
jest Boże/ kto ma Pana Boga/ na żadney mu rzeczy nie zey-  
dzie/ iesli on też od Boga nie odejdzie. Tak Daniłowi w i-  
mie Lwicy zrośkazanania krociestwa zaminionemu/ obiad P.  
Bog opatrzył. Y Eliaszowi na puszy/ trawy chleb y mie-  
so nosili. Jeronim s. W obietnicach prawdy/ jeden wacić  
nie ma. Niech będzie człowiek czym ma być/ a u niego/ y  
eko mu będzie przydano/ dla którego wszystko jest stworzono.  
Pracdzima y poważna przyczyna. Abowi. m. gdyż wszystko  
co na świecie jest/ dla człowieka stworzono i. st. nigdy by się o-  
no/ od posługi człowieczey nie wydzierało/ kiedyby się on od  
posługi Bożey nie oddał. Przeto iesli on do tej/ która Bo-  
gu powinien/ posługi się nawrócić/ stuśnie inne rzeczy iako swo-  
ie/ y sobie należac/ mieć będzie. Ambroży s. na one słowa Lu-  
kasa s. Bez mieśia y tężsiry: Wiara/ prawi/ wbespieczony/  
niech mnima/ iż im mniej tych rzeczy szukać będzie/ tym wię-  
cej ich nabędzie. Przeto iż tak wiele mamy y świętych me-  
żow/ y pism Bożego świadectwo/ o tej opatrności Bożej/ y  
staraniu o swoich: tak iż zda się że żadna rzecz nie jest częścią

De orat  
Domin.  
Prou. 10.  
Psalm. 36  
Luc. 12

Dan. 14.  
3. Reg. 17  
in cap. 6  
Matt.

Lib. 6. in  
Luc.

zalecono.

# **Księgi trzecie. Rozd. XXVII. 896**

śalecona/ y wyrażniew uczynkami pokazana: nie może być/ iakom rzekł/ mają ten grzech/ jeśli kto o niego wątpi. To bowiem nie innego nie jest/ ieno Pana Boga/ albo takowym albo niepa miastwym czynić/ a to oboie Należało ci Boskiemu bardo nie stać/ iest żądawć: Ponieważ na dzień/ iako nie jest nikt bogarę/ tak też y w dawaniu hojniey/ w miłości szczerobli w/ w opatrowaniu pilniey/ y w porządzie gotowy. Słuchaj tedy takowych strof/ iest Augustyn s. morwie: Ty Chryścianinowi/ ty słudze Bożemu/ ty w dobrych uczynkach się ćwiczącemu/ Ty Panu swemu milemu/ mnimasz że na czym zedyjesz? Jeśli tak mnimasz żeby ten co Chrystusa karmi od Chrystusa nakarmiony być nie miał? Jeśli mnimasz iż rzeczy ziemskich tym niedostate/ którym Boskie y Niebieskie dawane bywają? Słodź się niewierna myśl! Co czyni w domu Bożym serce niewierne? To Augustyn s.

A co jeszcze lepiey y iasniey się połaż/ kiedy uważymy práwo nie iakie osobliwe/ które w tej mierze zakonnicy mają: tak względem ludzi/ iako y samego Boga. Abowiem co się tnie ludzi/ wiele jest przyczyn/ dla których oni zakonniksi żyć powinni. Naprzód bowiem tym samym/ iż zakonnicy wbytko swoje w bogim rozdali/ y samych siebie dobrowolnie do wbostwa przywiedli/ wzaajem godna rzecz/ aby im od ludzi to oddano było/ czymby się pożywić mogli: a stać nie tak trzymać/ nie ktorzyż to nie tylko do miłości/ ale też y do sprawiedliwosci należą.

Druga przyczyna/ dla ich postugi y prace/ ołoto zbawienia ludzkiego. Godzien bowiem jest robornik zapłaty swojej/ Apostoł mowi. A którzy duchowem rzeczy sicia/ mają też żoć cielesne. Y jeszcze teze Paweł s. na drugim miejscu: Jżoracz z roley swojej pożywa pożytkow swoich. A ta przyczyna wiecżo moc mieć będzie/ jeśli się przypatrzymy: Eżemu przetożem kościelni prawem żywności swey dochodzą.

In lib. de  
Elemosi-  
4.

1. Cor. 9.  
2. Tim. 2.

Rrrr

Abowiem



Abowiem nie tak iako część zwierczności/ ale iako zapłatę robotnikowi jest powinna. Gdyż tedy zakonnicy na część tej roboty przychodzi: a to z taką pilnością y ochotą/ stużna jest zaprawde/ żeby też y pożytkow byli uczestnikami: a zwała- bcz tych pożytkow/ bez których na robotie wytrwać by nie mogli. A to nie tylko w kazaniach/ albo w naukach waży/ ale i w tych sie ludziom stuży: ale y we wszystkich innych/ które iakimkolwiek sposobem pożyteczne są bliznym. Abowiem y tym co stuża oltarzowi/ którego ofiara spólna jest wszystkim wier- nym/ y tym którzy Bogomyślności y Modlitwie/ albo pisanu s. czytaniu/ y innym takowym duchownym sprawom/ które wszystkim ku pospolitemu/ Kościoła Bożego pożytkowi stuża/ są oddane: toż prawo należy/ żeby ludźi wiernych bezdrobliwo- ści opatrowani byli.

Trzecia przyczyna/ dla zakonnej doskonałości: Abo- wiem na to wszyscy Theologowie się zgadzają iż iakimś- raczej y pierwej lepszemu daną bydy ma/ zaktym idzie iż którzy są w stanie doskonałym/ y których onże stan wielo cnót bywa ozdobiony: ci nad wszystkim innym mają bydy przykładani. Do której rzeczy pięknie ono z Ewangeliey miejsce w Łukasza s. w 16. Jeronim s. stosuje: Czyniecie sobie przyjaciół z mammo- ny niesprawiedliwości/ aby gdy wstaniecie przyiali was do wiecznych przybytkow. Iżto słowo żadnym obyczajem stużyć nie może w bogim pospolitym. Iżali/ prawi/ ci w bodzy mie- dzy których plugaństwem goraca chciwość pánuje/ mogą mieć wieczne przybytki/ którzy ani tych niniejszych/ ani przyszłych nie mają? Abowiem nie zgoda w bodzy/ ale w bodzy w Da- chu błogosławieni/ są nazwani. O których napisano jest: Błogosławiony który wyrozumie nad żebrakiem y w bogim/ w dzień zły wybawi go Pan: W pospolitych w bogich podpo- maganiu/ nie wyrozumienia ale iakimśny potrzeba: w swo- rych w bogich jésie błogosławieństwa wyrozumienia/ aby ta-

hiemu da/

In libr.  
con. vigi-  
lan

Psalm. 40.

# **Księgi Trzecie Rozdz. XXVII. 898**

liemu dał/ który się wstydy wziąć/ y gdy bierze żalnie: gdyż  
 śnie rzeczy cielesne/ a ślacz Duchowne. Coś podobnego jest  
 w Augustynas. pisać na Psalmy. Cedry z Libanu/ zacię y bo  
 gaci tego świata/ kiedy z boiażnią żyją ono. Błogosławio  
 ny który wyrozumie nad żebrakiem y ubogim. Pilnie rze-  
 czy swoich y wiosek swoich/ y wszelkich zbytnich dostatków ko-  
 remi zdadza się bydy wysokiemi/ a wyciąga ich strugom Bożym/  
 dają role ogrody/ budują kościoły/ klasztory/ zbierają wroble/  
 aby się na Cedrach Libanńskich gnieździły. Jest tedy/ iż tak  
 rzekł/ to iakoby trybut iakis/ zakonnikom od ludzi świeckich  
 powinien. Co sami świeccy czynią; y z tego pochodzi ich wo-  
 la dobrotliwa y gotowa na poratowanie wszelkich potrzeb  
 ich

In Psalms  
 Con. 3.

Druga część tego prawa ( może się bowiem tak na-  
 zwąć ) daleko mocniej stoi/ bo się na samym Bogu opiera/  
 nie tylko dla powściągnięcia onej opatrności/ która wbyłszy rze-  
 czy opatrnie/ praski y lilie/ albo która wbyłszy ludziom y bar-  
 zo złośliwym pokazuje/ na które deszcz swój spuszcza/ y słońcu  
 swemu wschodzić każe. Albo naosiątek która pobożnym y  
 sprawiedliwym zawięże y wyłk wyrzadza: o których ono napis-  
 sano jest. Ale widziałem sprawiedliwego opuszczonego/ a  
 ni nasienia jego chleba bukłaczego. Ale w zakonnikach/  
 nad to wbyłszy/ jest jeszcze przyczyna ich własna: Albowiem o-  
 puszcili są rzeczy swoje/ opuścili są ię y nadzieję: wbyłszy  
 się na jego oycowską miłość porzucili: przeto/ by nie innego  
 nie było/ to samo jest dostateczno aby dobroć one nie iako obo-  
 wiązywano/ aby o nie staranie miał iako oćiec o dziełach swo-  
 ich: Albowiem nie tak jest Bóg nasz żeby się temu bezdro-  
 bliwości y hojności przewyćżyć dał.

Mat. 6.

Psalm 36.

Dla tego nie tylko nam nie ginie gdy nasze rzeczy o-  
 puszczamy/ iż jeszcze wielki jest namy/ gdy ona mądrość Bo-  
 ża/ o nasze potrzeby staranie bierze: Ekd wspomnieni być ma-



my/że nam na żadney rzeczy zysć nie może. Przecieronym o-  
byczaiem zaśie/ gdy my z roztropności/ y ostrożności naszey  
chcemy mieć staranie o nas: o iako nam na wielu rzeczach scho-  
dzić musi? Gdyż ona tak bårzo ściśta y płocha jest/ tak w v.  
wpátrowaniu rzeczy przyblych/ iako też y w rozrządzaniu ni-  
nieyszych. Y dla tego w rozmaite błady y w wielkie škody w-  
padać musiemy.

Hom. 56.  
ad popul.

Hom. 57.  
ad popul.

Z tego ono Chrzyzostomáš. Nie staray sie/ prawci/ o two-  
ie rzeczy/ ale ie Panu Bogu porucz: Abowiem iesli bedzieš  
troskliwym/ iako czlowiek bedzieš rozzerwany: ale iesli o-  
puszcz/ Pan Bog opátrzy. Y tenże na drugim miejscu/ gdzie  
bårzo sroko żywo: Mniſki wystawia. Tożá wielkie dobro-  
dzieystwo Boże poczyta/ bo iesli prawci/ Pan Bog wſelkie cię  
to łarmi/ daleko wiecey ſlugi swoje sobie oddane. — Przec-  
wſytkie rzeczy ktore do żywota ſa potrzebne/ z Boskiej opátz-  
ności/ iako ze źródlá im plyná. Gdzie podobieństwem źródlá  
chciał dąć znáć tak obfitość iako y wſtawieczność: y to że bez za-  
dney ich prace/ te rzeczy im przychoǳa/ iako woda ze źródlá.

Bårzo rzecz wdzięczna tey opátzności Boskiej nádzá-  
łonnikámi widzieć przykłády/ á tych wſedzie po wſytkich hi-  
storyách bez liczby: Miedzy inſzymi ono co piſze Palladius,  
o Opácie Hellem/ bårzo piekna/ ten po poſcie gdy záſnal/ przy-  
ſtapil Anyol y obudzil go/ y lazal mu iedc ono co mu nágo-  
rowal. Powſtawſzy on wyrzal áno nowo wyniknelo źródló  
bårzo hojne/ okolo ktorego ſiód rozmaitych y iárzyn oſobnych  
obfitość/ z ktorych gdy polarm y napoy wſjal/ potym to twier-  
dził/ że nigdy w żywocie ſwoim/ tak mile nie wſywał. Od one-  
go czasu záwsze ten obyczay miał/ iż gdy polarmu potrzebo-  
wał/ kłanowſzy Pána Boga proſil/ álic záraz pokazaly ſie  
przed nim rozmaite poráwy: Chleb ſwieży/ oliwki/ y ine-  
owocce. Coż iáſławſzego albo co ſłodſzego nádzáta opátz-  
ność/ ktora ſie áż do iákowego obmyſławiania ſpuſzcza? Cze-

muſz by

# Księgi Trzecie Rozdz. XXVII. 900

musz by miał inne flugi swoje opuścić/ który temu słudze swo-  
mu/ takim cudem/ a to na każdy dzień/ iako zspizarni dodawał/  
Lecz/ iakom rzekł/ iakowych przykładom pełne są żywoty świę-  
tych/ z których dwa na ten czas przypominie/ które się we dwu  
świętych familiach zakonnych przytrafiły; Gdy s. Domi-  
nik na peczętku/ zakonu swego bracia swoje na rozmaite miey-  
sca na przepowiadanie pokuty/ po parze wedle przykładu Zba-  
wicielowego rozsyłał: trafiło się iednego czasu/ iż z nich dwa  
iuz po dziewiętej godzinie na dzień/ nieiadszy/ prawie dobrze  
zmordowani/ między sobą przysmuszili rozmawiali/ śled by  
co dla pośilenia/ w krainie nieznaomy y ubogi/ dostać mogli  
gdy tak sobie rozmawiali; Alić maż iakis wysoły y nadobny/  
w ubierze nie zwyczajnym/ który ich mdo y mało wiara spro-  
dze strofuic/ mogliście/ prawi/ wierzyć: Bogu/ iż dla niego  
wszystkie opuścili/ a teraz nie możecie wierzyć/ że on ma stará  
nie owas? Ktory daie Bydlu pokarm ich/ nie dopuści aby syno  
nowie głodem pomrzeć mieli: Czego y wy dzisiaj hoynie rze-  
cza same doznacie. To wyrzeli gdy zmiknal/ bo był Anioł/  
oni nie długo chodząc przysli do iedney. wioski małej/ tam  
gdy do kościoła na modlitwę weszli/ po modlitwie/ kapłan tá-  
meczny/ bázro ie iaszkowie do siebie weszwał/ a gdy ie do domu  
wprowadził/ alić ieden żołnierz przybieżawszy/ wśilnie żadał  
aby sli do domu iego: Lecz gdy ci dwa między sobą święty  
spor wieda: Pan oney wsi sprzypadku tam się nagodził/ y o-  
ne/ y kapłana/ y onego żołnierza/ zabrał. do domu swego/ y  
wszystkich hoyna kolacja czestował.

O s. francyšku to powiadaia/ iż ile kroc swoje na piel-  
grzymowanie rozsyłał/ żadney rzeczy im na drogę niedawał/  
iedno on wierzył z Psalmu: Wrzuc na Pana staranie twoie/  
i on cie wychowa: Tego wierzył/ iaką była im miasto  
wszystkich pieniędzy: Y gdy się dwiema trafiło/ iż prawie  
przez wszystkie dni idąc/ od głodu y spracowania iuz prawie

Rrrrr 3i

ustawiali/

psalm. 54



Psal. 54

wstawali: Kłóścili: gdy i almużny prosili/ni od tego nie nie  
 otrzymali. Żartym potkał się z nimi i alis młodzieniec/ y wywie  
 dziawszy się co za przyczyna była takiego z mordowania y smu  
 tku ich/ dał im dwa chleby/ktory gdy oni vsiadłszy iedli/poczał  
 ich onże bårzo surowie strofować mówiąc: O ludzie mądy  
 wiary/czemusćcie o Boskim staraniu iuż byli poczeli warpieć:  
 Czemu nieprzychodziły wam na pámieć słowa oneProrockie/  
 Wrzuc na Pana staranie twoie/ a on cie wychowa. Ktore  
 tak często oćiec wasz święty wam przypomina/ponieważ do  
 broć Boska y nieme zwierzęta opátruie: Przeto wiedcieś  
 co/ iż dla żadney inşy przyczyny pan niezwolił wam dąć w  
 spomożenia swego/ ieno żeby głodem skarał nieufność waszą.  
 Te słowa y inşe podobne wyrzekłszy/ zniósł im z oczu.

Psal. 60.

Co gdyż tak jest/ niechże drudzy mają role/ solwarki/ y in  
 traty swoje: pracowite/rozmaitym przygodam podległe. My  
 te dwie role mamy napewnie/od wśelakić przygod nay  
 świebodniejszy. Opátrność Boska/nietylko z tego dobro  
 ci/ ale też y z naszego uczynku/ gdyśchmy wśytko dla miłości  
 iego opuścili/nie iako obowiazano. Potym bliżnych pomo  
 cy/ tak z miłości/ iako y sprawiedliwości nie iakie nam po  
 winne. Abowiem to przez Izaiasza Proraka Bog obiecuie  
 gdy mówi: Będzieś asat mleko narodow/ a pierściami krole  
 wśtami łarmiony będzieś Narodow/ to jest ludzi pospolitych  
 A krolow/ to jest Bogaczow y ludzi możnych. Ktorych iak  
 wość Prorok pierściami y mleku przyrownywa: iż mleko spo  
 łarmu grubego się czyni/ takiego posłarmu y spraca nabytego  
 y nie bez roboty mameł (sprawionego/ iednak działki máte bez  
 żadney prace/ale rączey bårzo wćieśnie pożywaia. Tak też za  
 konnikom/terzeczy darmo dla żywności dawane bywaia kro  
 rych/ in z wielką prace y potem/ a częstokroć y z niedopieczni  
 stwem dostaia/ że też y w tym starych onych Izraeluow podo  
 bieństwo nosa/ o ktorych napisano: Y prace ludzi posiedli

Psal. 104

Przeto iuż

## Księgi trzecie Róždż. XXVII. 902

Przeto już wiec za rzecz pewna mieć mamy/ iż żeby warpił/  
iżoby załonne wbostwo miało rzeczy potrzebnych niedostá-  
tek cierpieć: że takowy nie tylko rozumu/ ale ani oczu niema/  
ktoremi by widział/iżo wiele tysięcy męczyzn/y dialych głow  
Pánu Bogu oddanych/y tego/ y wszelkiego inšego czasu/ ie-  
go staraniem y łaskawością se zachowánc; A to tak pewnie  
y obficie/ iż żaden z świętych/ ná swych majątnościach nieśie  
dział tak krzepko. Nász bowiem też y oni graty swoje/á te  
dwoiákie/iżo się nie darmo powiedziáło/ tak żyzne y obfite/ iż  
jesli by ich Pan/ iáko przedtym Apostołow zopytał: kiedyś  
was postat bez worká y táńsiry/izaliż wam ná czym schodziło?  
Musieli by też y oni toż co Apostołowie z weselem y z dzieła  
wyznać. Nihil. Alinaczym.

Lut. 12.

O innych boiáźni/ żeby przedśey śmier-  
ci sobie nie żádali/ ż nie w czasow ciáła

### Róždżiał dwudziesty Gsmý.



Dobaliby te boiáźni/ lescze druga zostáć/ ktora w  
oczy bnie żywotowi/ktory/ iáko jest wšytkim báz-  
mity/ tak nie máż nic nie nawisnieyšego/ iáko to co  
on/ albo owšeli gubi/ albo po części vmnieyša.

Zda się tedy że się vmnieyša pracami/ czynnościami/ truda-  
mi/ y nie w czasami rozmaítami/ ktore koniecznie ná stan za-  
łonny przychodzić mušo. Szczego w niektórych nowa war-  
pliwosć ábo skrupul powstáie: aby oprocz tey błody/predśey  
śmierci/ nie byl też grzech iáki/ iáloby oni sami sobie śmierci  
przyczyna byli: iesli z zamierzonego czasu żywota/ nie co sobie  
chcac wiedzoc/ tym wtrapieniem cielesnym wieli.

Przeto



Przeto żebyśmy tym odpowiedziew: trzeba począć od te-  
go skrupulu aby ten oddaliwszy z innymi była rzecz snadniey-  
sza. Wiedzieć tedy mamy/ iako Doktorowie syroło o tym wy-  
wodza/ iż nie tylko bez grzechu/ ale y spochwała/ y sprzyślan-  
go v Bogu może kto żywota swego strócić. Abowiem cho-  
ciażże sie wymyślnie to czynić/ żebyśmy żywot stracili/ nie godzi  
Jednak co dobrego czynić/ bez tego by umniejszenie żywota by-  
też wiecey niż pomierne pochodziło/ nietylko sie godzi/ ale czo-  
stotroć Panu Bogu jest bardzo przyjemne. Co iako wiele przy-  
kłady pokazuje/ tak osobliwie zwyczaj starodawny w kościele/  
w ządawaniu długich postow y innych okrutnych mał pokutu-  
iocy: w których wespć nie potrzeba/ iż cokolwiek y owsem  
wiele z żywota sie umniejszało. A to w zakonnikach tym pe-  
wniey ma bydz/ iż ich nie wczasy/ iakiekolwiek sa/ takowe sa/  
iaktę też y od innych ludzi z różnych przyczyn podeymowane by-  
wało. Abowiem iesli oni długo w nocy czuia/ toż czynia rze-  
mieściny/ dla niedznego pożywienia. Jesli zimno/ iesli głód  
cierpia/ iesli pieśo droge odprawia: iako wiele jest między lu-  
dźmi nie dostatecznych/ którzy y w odzieniu/ y w strawie/ y we  
wszystkich innych rzeczach/ wieszy nie dostatek/ cierpia/ a tych  
przed sie iednak widzimy żyjących. Skąd sie pokazuje/ że to  
nie jest żadna nie bączna śmiałość/ ani zakonowi tego nie go-  
dzi sie zarzucać. gdy to czynimy dla służby Bożej/ co tak wiele  
ludzi czyni dla posługi świecciej. Zatożymy to tedy/ y wšel-  
fi skrupul oddaliwszy/ żebyśmy sie nie zdali nas samych bydz-  
mieszobocami/ iesli by to tak było/ żeby zakon nie co do przed-  
bey śmierci pomagał. Co by mogło bydz osobliwie tego/ iako  
to taka miętność serca/ wszystkim rzeczami świeccim/ iakoś-  
też y żywotem własnym pogardzić. Abowiem przynamniemy  
ta by iedną miarą bydz przyczyna/ dla czego zakon tu chwale  
meczniejszey bardzo blisko przystepuie/ iesli/ iako meczniejszo  
żywot odcemuie/ tak też zakon onego wkraca. Bo chociaż

żeby nam

# **Regie trzećie Rozdz. XXVIII 904**

żeby nam przedkierować do trawcy śmierci nie żądał niewie-  
 le by na tym/ pomieścić s Marcellus Papież między Mecz-  
 nikiemi jest policzony/ który w stąni bydlecey/ długim smro-  
 dem umorzony jest. Także Pontianus Papież y meczennik/ kto-  
 ry na wyspie Sardyńiey/ na ten czas żarłiwie smrodliwcey po-  
 lektu umorzony jest. Y ini także/ którzy abo pracami kopania/  
 albo ciężkością okow przez długi czas zamordowani są. Prze-  
 co jeśli by też zakon czynił iako by się nam osobliwie zalecił/ gdy  
 by nas meczennikami poczynił? Abowiem dał by nam to-  
 tak wielkie dobro/ iakie jest królestwo Niebieskie. A jeszcze to-  
 żeby przeko dał: co samo bywa pożądanego w dobrym/ żywo-  
 by zaś nimieyby oddał/ w którym niewiele dobrego/ a zaiste  
 w porównaniu z nim niemaż nic dobrego/ a raczej bårzo wie-  
 le złego. Bo wistawicznie jest między tak wiela rozmaitych  
 ścieżek/ iż się nie inbego niezdaje ieno pomnażanie czasu w mizer-  
 nyach/ y wielkich ciężkościach. A iako się długo przewlecza/ tak  
 długo ośrutna y niebezpieczna/ na nas woyna się śataniska ro-  
 ściaga. Wier co jest iakom rzekł lepszego/ iako stracić tak wie-  
 le złego/ y tak poświęcić iako się dzieje w zakonie? Wiele się mo-  
 wiło w pierwszych riegach o obronach/ y rachunkach które zakon  
 podaje: Aby zeście z świata drugim tak bårzo strągliwie/ nam  
 bårzo mile/ bezpieczne/ y pożądanego uczynił wszystko te rzeczy od-  
 ciawby/ które iako perć chodzącym zryły bydy na prześlę-  
 dzie. potym wiele przydawby poćich a między innymi/ obe-  
 cność y modlitwy świętych Bractey. Przeto iż w tym ży-  
 wocie wędzie pełno wistow y utrapienia: W śmierci zaś  
 zakonnicy wszystko bezpiecznie y wciśno mają/ y samą śmierć  
 jest im poczęciem/ y iakoby wejściem do szczęśliwego żywota.  
 Choćayże by nas zakon o przedś śmierć przyprawiał/ cożby  
 nam to zaszkodziło? Y owszem kiedybyśmy rozum mieli/ dla-  
 cey samey przyczyny/ mieli byśmy go prągnąć.

Jednak to po prowadzie rzecz możemy/ że to fałszywie kła-



Colla. II  
ca. 4

da na żalon/ iakoby on miał bydź ludzka łacownia: A to rze-  
czo mówia chćiały nie słowy/ którzy to zaryżakia: Potrzebem  
ieśli rzeczy uważamy/ do żywota przedłużenia pomaga. Co  
sie dosyć iasnie pokazuje/ z tak wielu starców których w zało-  
nach tak wiele widzamy/ y zwiela o których czytamy: A ieszcze  
z liczby tych co bårzo twårdy y surowy żywot mieli. Żyto-  
rych Jeronim s. Lat sto. Ansoni s. sta y pleć Pachomiusz sto  
y dziesięć. Arstenius sto dwadzieścia lat przeżył. Coż o s.  
Romualdzie czytamy/ ieno iż on w samym żalonie sto lat Pa-  
na Bogu służył. Wiele ich Cassianus wspomina/ których  
sam widział/ a pospolicie o żadnym niepiše ieno który do naye-  
wyżey starości był przybedł/ między którymi/ oni trzy prze-  
dniejszy: Nestor/ Jozeph/ y Eberemon/ którzy byli iako by z-  
grzybiały y wdzięczna śędziwością ozdobiony. Co ieśli by a-  
bo w iedzy niedosięci/ albo w rzeczach Bożich wstawniczo ro-  
zmyślanie/ albo inżie iakie prace/ iako niektórzy mniemają/ czło-  
wieka o śmierć przyprowadzają: Ież był nad te wstrzymywież-  
też/ i to suroweż. iż ieśli by to prawda była/ musieliby byli  
bårzo przedło pomrzeć?

Lib. 2. con.  
vituper. vi  
ta monas.

A to nąsłateł y sam rozum pokazuje. Abowiem świec-  
cy/ zwiaszcza bogaci/ którzy prawie w rozbojach pływnia/ często  
w choroby w padają/ trudnię do zdrowia przychodzą: ewe  
ich żywot daleko więcej ma śmierci przypadłom. A to w żytko  
daleko iest od żywota żalonnego/ bo tam wielka mierność/ ie-  
dnaki sposób życia/ co bårzo pomaga do zdrowia. Chryzo-  
stom s. to twierdzi/ iż oprócz dobr duchownych/ w których ob-  
sytuio/ na zdrowiu też ci. leszym bårzo dobrze sie maia/ a to  
dla mierności w iedzy y trzeźwości. Bogacze zaśa y rozko-  
śnicy/ których pospolicie za szczęśliwe maia/ iakoby w błocie ko-  
żacy/ molno y muelnicia/ y trud wżytim chorobom bårz pod-  
legają.

Con. Ioni

S. Jeronim powiada iż mierność w iedzy y w pićiu/

cielo w co

## **Diegi Trzecie Rozdz. XXVIII. 906**

ciało wczoraj chora: że co się y sami lekarze zgadzają. Y przydaje: Iż byli niektórzy co podagra y chyragra cierpieli/ ci utracili byś małość/ gdy do życia ubogiego przyšli/ ozdrowieli: bo pozbyli stoporow domowych/ y w używaniu dostętnu/ które ciała y duszy sładza.

Y tak też niemniejszy jest przyczyna/ czemu dłuższy jest żywot w załomienich/ y w spokoju y serdecznego wesela/ które w nich wspaniale bywać zwykło: Bo o tym wątpić nie trzeba/ iż wciśli na umyśle żywot targaia y trawia. Tak zaś tu zachowanie jego wiele pomaga sercu wesole: które gdy leży/ na ciało się też wylewać musi/ dla najwyższego złączenia obou. Przeto żeby się wżytko na krócie zebralo. Droidka jest na to/ co załomowi zarzuca/ odpowiedź. Naprzód możemy im tego niepozwolić/ iż by co zbiegu żywota umniejszyć miał: y on sam go przyczynia/ dla mierności w iedzy y w trzeźwości. Druga możemy też y pozwolić/ a przedsię iednać to ma być między pożytkami jego policzono: iż gdy w-żytkim ludzom/ królem y panem śmierć koniecznie idzie w oczy: To nam daj załom: iż gdy na ich przyszłość trochę iey drodze zaydziemy: ona sama umiera poryba: nieiało stać się nam dobrociolna: dla czego tu wielki zastrach/ a potym zapłacie nam pomaga/ y nie wiele dni nadzy odietych/ nagradza się wiecznego szczęścia darem. Czas który się takowa bo-iaśnie wzdryga/ te wielkie lat które wielki ludzki bierze/ bierz sobie drogę gacnia/ iż dla tak małych błodów tak wielkie dobro odrzuca/ y zbawienie swoje wieczne/ takim niebezpieczeństwom poddaia;

**Do tych/ którzy miłość ciała własnego odwołują.**



**Rozdział Dwudziesty Dziemiaty.**

**D**rogiy Adwersarzow / kore Żakon ma / żadnego  
 znać niemaś cięższe go y okrutniejszy / iako ciało wia-  
 sue. To bowiem zbyciu / wolności / w tedy / w piecu /  
 y we spaniu pieczętowane. A z druzi strony prace y bole-  
 ści nie rado widzi / miłczenia niezdzierzy. postaw / wbostrwa /  
 y wśelich niewczasow iako śmierci nie wzdruga. Dla tego  
 kto będzie chciał byż ciała poslušny // abo go przypuszczac do  
 rady myśli swoich / ten nigdy tego iarzma Chryste swego nie  
 będzie mogli przyiać / abo już przyiego statecznie niepnie-  
 sie. Ono tedy naprzod odrey rady wyrzucić potrzeba / a na  
 miejsce iemu przystoyné / to iest niewolnicze podać go / ady  
 suchato y poddane bylo / a nie roztázowato. Potrzeba (mo-  
 wi Bazyl s.) wśelko ciała śarac / y iakoby iaki bęty mro-  
 nia pohamowac / a te hufi / kore ono na onysle wzbudza ro-  
 zumu roztazaniem iako biczem wlotcić ani mu szczy woli do-  
 puszcac / by znać iako woznika od ślap twaradouszych mazy raz-  
 zaniešione niebyto / ale rączey onego Philosopha imieniem  
 Pythagory niech nasładowie / stary gdy widział iednego z swo-  
 ich / a on wielkie miał śaranie o ciecie swoina ; Eżemu prawi /  
 wieżenie sobie buduięć. Także też y Plato / gdy dotrze rozu-  
 miał co za ślody duśa od ciała ćierpi / wymyślił mięyske nie-  
 zdrowe dla Akademicy w Athenas obrat / aby tym sposobem  
 zbytych wczasow ciała odćinac nauczył. To Bazyl s

Orat. de  
temper.

Ny zaś rozumieć mamy / gdyż ciało dla posługi dane iest /  
 iż dwie rzeczy ślad pochodza. Naprzod że go łatwiej zniewo-  
 lić / ponieważ sprzyrodzenia niewolnikiem iest. Druga iest / nie  
 iest poddane / tym niegodniejszy y sprośniejszy rzecz iest / Ab-  
 wiem leśliby kto od wiełkego y dużkego zwyciężon był / żato-  
 znaćby rzecz / ale przedśie odpuszczenia godna / ale gdy duch tak  
 wiełkie siły ma / na pohamowanie ciała y wśelich żadze ięć ten

ślara dnicy

## Księgi trzecie. Rozd. XXIX. 908

radniejszy będzie/ jeśli tego nieczyni: zwaśzcza jeśli on ciatu nie  
rozkazuje/ tedy mu on sam koniecznie służyć musi/ y na wszel-  
kie iego ścinienie do wszelkich rzeczy nieślusnych przypadać  
musi. Przeto jeśli/ iako się często przytrafia/ w tey/ przywiecia  
zakonu myśli zbawienney/ ono się będzie opierało/ jeśli w  
stráwie y odzieży ostrości/ jeśli innych nie w czasow będzie się  
obawiało/ tym więcej trzeba wmyśl posilać/ przeciw iego złym  
skłonnościom/ tak iż gwałtem na bydź do tego przymusono  
co jeśli uczyni/ temuż ciatu y Duszy zbawienie przynie-  
sie.

Mielibysmy Hilaryonás ślącyczności náśládownać/ o-  
czym piše Jeronim s. gdy w kwiecie młodości bázro ostry ży-  
wot zaczął/ ile proć wálke od ciata czuł/ tak mu wymiatał. Za-  
wczynie osielfu że nie będzieś wierzgał/ y nie bode cie owsim  
farmit/ ale ścieć/ głód ci dokuczy y prágnienie/ wielkim cie  
obłoże ciężarem/ iż raczy o posármie/ niżli o wszelczestwie  
myśleć będzieś.

Ná to záda kto/ ono co jest v Apostola: Żaden ciata swe-  
go nie miał w nienawiści ale go karmi y opátruie. Jest tak/  
ani my tego przymy że jest każdemu wrodzona miłość do ciá-  
ła swego/ bo tego naturá potrzebuie/ abychmy nas samych y  
wszystkie czenści nas kármowali. To zaśia/ co się o iego kárá-  
niu y hánowaniu mówi/ tak rozumić potrzeba/ żeby to nie  
z nienawiści/ ale z miłości się działo/ tylko trzeba pátrzyć iaka  
jest miłość/ y iaka nie nawiść prawdziwa. Kiedy kto w pá-  
dnie w choroby/ álekarz diete albo krowie wpuścić roztaje/ albo  
też iako się trafia/ członek iaki nie vleczony odcisć rádzi/ kto to  
czyni/ y maś ten w nienawiści ciato stroic/ czyli go młuić?  
Y owšem miałby w nienawiści kto tak nie czyni/ bo mu gło-  
dzi y choroby przymnaża/ á czasem też y zabíia: á to jest na-  
wistszy znák nienawiści. Co się tedy dzieie w chorobách przy-  
rodzonych kiedy się mierność humorow porubui: toż y dale.

Invita  
Hilari.

ephe. 5.



to wiecety w wieſſych onych y ſłodliwych chorobach iakie  
ſo grzechy/czynić potrzeba. Nie mnieyſza bowiem ieſt febra  
czuć wpałenie ciepleſnoſci/ albo iney iakiey zley chwiloſci: a ni  
żli ta co ciało trapi/ y owszem nie beſpieczneyſza/ bo wieczna  
śmierć przynoſi. Przeto kto tak chore ciało leczy/ choć iayſze  
gorzko y nie ſmaczno/ iednak on iako ſie rzekło/ nie ma w nie-  
nawiſci ciała ſwego/ ale go bärzo miłuje.

De doct.

Christ lib.

i. ca. 24.

Orey rzeczy pieknie Auguſtyn ſ. Ale ani ciała ſwego/  
prawi/ żaden nie ma w nienawiſci. A co nie tworzy morwa/  
wolałbym bydź bez ciała/ myſla ſie owoſeli. Bo nie ciało ſwoie/ a  
le zepſowania y ciężaru ſwoę nie namidza. nie chce tedy nie mieć  
ciała niakiego/ ale chce mieć ciało zupełne y nie narzuſone. A iż  
wſtrzymieźliwość y pracami zdadze ſie iakoby prześladowali  
ciała ſwoie tworzy to dobrze czynią/ nie tam zmierzają aby ciała  
zbyli/ ale żeby ie poddane y powolne mieli do ſpraw potrzeb-  
nych. A iż to po wzmartwychwſtaniu będzie/ iż ciało owoſeli ze-  
reſekłim poſoitem duchowi poddane nie śmiertelne będzie/ o-  
tym też w tym żywocie myſlić potrzeba/ żeby ſe zwyczaj cie-  
pleſny wlepſze odmieniał/ a żeby nie porządne chwiloſcia Du-  
chowi ſe nie ſprzeciwiał.

Ser. ult. de

paſſio.

Sentencya tedy Auguſtynowa ta ieſt/ iż kto karze ciało  
ſwoie y w niewola podbija/ nie tylko go nie ma w nienawi-  
ſci/ że go też on ſam prawdywie y doſkonale miłuje: bo go  
nie zabija/ ani traci/ ale gornie y reformnie do oney pieknoſci/  
ktora na ten czas mieć będzie/ kiedy iakoſci Chrystuſowej  
przypodobane będzie. Tak iż prawda ono co Leo ſ. mówi:  
Tym ſie wiecety kto miłuje/ im ſie wiecety dla miłoſci Bożej  
nie miłuje.

Ioan. 12.

Alie ieſze iakimiey Zbawiciel/ ktory tak roſſkazuje: Kto mił-  
ie Duſze ſwoia/ zgubi ię/ a kto ię ma w nienawiſci/ na tym  
świecie/ do żywota wiecznego ſtrzeże ię. Duſze bowiem na  
tym mieyſcu nie one zwierzęce części/ ktora Duchem zoro-  
ma my

# Księgi trzecie Rozdz. XXIX. 910

mamy rozumieć/ ale te/ która z ciałem y ze światem złączona/ y wot sprawnie. To tedy mieć w nienawiści kaze/ nie żeby prawdziwa była nienawiść/ ale że się z nią tak mamy obcho-  
dzić/ iakośmy zwykli z tymi/ które mamy w nienawiści/ z któ-  
rymi twarzą y surowie postępujemy.

Ta tedy święta y zbawienna nienawiść rozum y serce  
ma być wzmocniona/ żeby się lubieżnościom cielesnym od  
spraw pobożnych odciągac nie dopuszczało. Umacnia się za-  
ś w rozmaitych rzeczach/ iako w przod miłości Bożej/ który  
wolaność jest/ cieszyć się z wytrapienia dla służby jego podiate-  
go. Potym naśladowaniem Pana Chrystusowego/ który tak  
wiele cierpiał/ y dla nas cierpiał/ y dla tego cierpiał/ abyśmy  
naśladowali tropow jego. Ktemu pociechami Bożymi/ y  
ona słodkość/ która dobroć Bożą prace y męczeństwo załonne  
podtrzymać zwykła. Abowiem czyni tak iako kiedy syrop gorzki  
dzieciom daie/ y z nim go weźmie y po wzięciu na oddalenie  
gorzkości oney/ słodkiego co podaie. Pan Bóg zaś ięscze  
to nad zwykły przydaie/ że te jego pociechy tak wielkie są y ze  
wszelkich rzeczy nie smacznych przyszłość owę bęli zatlumiaie/ i z  
ani ich czuć będzie.

Przystępuie do tego/ myśl o wieczney zapłacie/ y nadziei  
iż oney przyśley nagrody/ która gdy kto sobie kładzie przed o-  
czy/ musi to weźc co s. Bernat/ który te wszystkie dobrowolne  
cięża męczeństwa/ nasieniu przyrównywa/ które gdy siew/ zda  
się że się płodą iakoś dziecie. Wszakże byt by głupi/ który by dla  
bojaźni tej płody/ siew nie chciał/ gdyż wieść jest że ten który  
się siew odnosi. Iako/ prawi/ mówią nam cielesni: Ostru-  
ny jest żywot nasz/ nie folgujemy cięlu naszemu. Daj to/ nie  
folgujemy nasieniu. Wczyniamy mu bierzemy folgować  
mogli/ Iżak nie lepiej i si iemu odnowić się y rozmnożyć  
na roli/ a niżli w gminie zgnieć. Tak wy folgujemy cięlu na-  
szemu. Bądźmy my tym czasem ostrzymi nie przepuszczaj

100: Ale

In psalm.  
Qui habet  
Ser. 10.



iac/ Ale wy zgola folgować iestcie okrutniejszyymi/ gdyż ną-  
se ciało y teraz odpoczywa w nadziei.

Nasłatek wieleż/ y nie wiem iestli nie ze wbychich na-  
wiecy przykłady pomagają: tak wielu y prawie bez liczby  
tych/ których wiemy/ że barzo srogi y ości y żywot wiedli: iako  
Antonius, Hilarion, dwa Macariusze/ Pachomius, Romu-  
aldus, Bernas/ Franciszek/ y innych bez liczby którzy tak w swo-  
sobliwości/ iako w w tey/ surowości byli osobliwi. Ależ za-  
iste iestli prawdy szukamy: albo iestli ie miara pospolita mierzyć  
chcemy: snac w tym zbytni byli/ a że miare one/ która sie szro-  
dku trzyma/ przeszli wyznac sie musi. Ale tego samego w-  
nich Pan Bog chciał/ y przeto im taka łaska y miękosc dał/ nie  
żeby sie ini ludzie do takiego surowości pokuty brali/ y z nimi  
porównać chcieli/ boć by to głupia y wporna rzecz była: ale tyl-  
ko/ do takiego sposobu y obyczaju/ który już żalony pospoli-  
ty ma/ tym chętniej sie mieli: a żeby wierzyli że tam nie ma-  
nie nie znośnego/ gdyż one widzieli daleko większe y cięższe  
rzeczy znosić. Czegoż sie tedy bać potrzeba w takiej dro-  
dze/ która tak wiele śladów ludzkich bydz widać widziemy/ y  
w której tak wielka iest niebieskich pociech obfitosc/ co sie już  
wyżej przez tak wiele Rozdziałow pokazało/ iż cokolwiek gorz-  
kości w taka wielkość łagodności będzie wrzucona/ w miód y  
w czystier wbytko obrócić sie musi.

Lecz to lekarstwo ku pośileniu Dusze własnie należy/ a  
ciału zaś nie będzie? Jest prawie przy trudniejszym/ bo  
ciało ani rady dobrej brąc/ ani cnoty łagodności wkuśić/ ani przy-  
stych rzeczy nadziei brąc nie może/ przeto roztępowaniem go  
tylko popierać/ wędzidłem iako bydło y rozga/ albo iestli po-  
treba kłiem go przymusić: A nasłatek zwyciężaniem y wczę-  
szczaniem przyzwyczajac go/ bo tak będzie/ że co dzień mniej  
sie będzie karami wzdrygalo.

Jednak iako sie kolwiek może/ iemu przywoitymi sposo-

bami ono

# Księgi Trzecie Rozdz. XXIX. 912

bami ono do wstrzymieźliwości y prac przywiedźmy/ poday-  
my mu pełna ono Bernarda s. napomnienie/ w którym załon  
nego y świętobliwego żywota ćwiczenie/ że też iemu iest bār-  
zo potrzebne/ y pożyteczne pokazuje. Uciechciey/ prawi/ o  
ciało/ niechciey vprzedzać czasow/ możesz bowiem prześlodzić  
duży twoiey zbawieniu/ ale twego własnego sprawować nie-  
możesz. Wszytkiemu czas/ dopuść teraz żeby duża dla siebie ro-  
biła/ y owsem pomagay iey/ abowiem iesli spotę wycierpiś/  
spotem też krolować będziesz. Zle iey prześlodziś naprawy/  
tyle y twoiey: bo ty niepierwey naprawione będziesz. Aż Pan  
Bog w niey swoy obraz obaczy bydy naprawiony. Szlachet-  
nego gościa maś o mile ciało/ a bārzo zacnego/ y wosytko z-  
bawienie twoie/ zezbawienia iego zawisto. Szanuyże go-  
ścia takiego. Ty bowiem mieszkasz w krainie twoiey/ ale duża  
iest pielgrzymka y wygnanica: v ciebie ma gospoda. Prosz-  
cie: kiedy by v takiego smiotka zacny ieli Pan chciał stać go-  
spoda/ izaż by sie niewcisnal w łacieczel domu swego/ albo  
gdzie pod schodem/ abo też y w samym popiele nie vsiadł/ v-  
stempuiac gościowi swemu miejscu/ iako godna rzecz wzię-  
wskiego? Y ty tedy także czyn: frzywd abo przykrości twoich  
niebierz przed sie/ tylko żeby gość twoy poczętowie mógł v cie-  
bie przebywać. Ale byś znać niewzgárdziło/ y nie lekce po-  
ważało gościa twego/ dla tego żeć sie zda bydy pielgrzym y  
przychodnia/ patrz pilnie/ co gościa tego obecność tobie przy-  
nosi. On bowiem ieli który oczom twoim daie widzenie/ v  
sion siyżynie/ on iezylowi twemu głos/ vstom smafowanie/ y  
wosytkim członkom ruchanie sprawuje. Co maś żywota/ co-  
kolwiek sinystow/ cokolwiek w tobie ozdoby iest/ gościa tego  
vznaway bydy dobrodzieystwo. Kłostatek odesćie iego po-  
kazuje/ co obecność dawata: zaraz bowiem skoro duża odey-  
dzie/ iezyl vmiłnie/ oczy nic nie wyrza/ vby ogłußeio/ ciało w-  
sytko zdretwieie/ y twarz zblednieie: Y tak w krotkim czasie

Ser. 6. de  
aduentu.

Tunc

wosytek



wszystek zwierzo smrodliwy y zgniety bedzie. a w syta ozdoba  
wsprosnoscie obroci. Czemuz tedy dla iakichkolwiek docze-  
sney roztosy/zasmuca y obraza gościa tego/ ktorey ani w-  
czuc niemogles żadnym sposobem iedno przezeń? Wład to  
ieslić tak wiele dacie wygnaniem bedac/ y dla nieprzyjzmi od  
oblicza Pana swego wyrzucony: iakoć wiele wezmie gdy przy-  
dzie do iaszi? W mte ciasto niechcieyze tedy proste cis/ niech-  
ciey przedstawiać poiednaniu temu: boć wielkorobie dla tego  
chwale gotuia. Cierpliwie y owsem z ochota wydaway sie  
samo na wszystko: niczego nieopuszczay/ co by iakimikolwiek  
sposobem do tego poiednania pomoc moglo. W bys znać mo-  
glo stusie stodołści oney/ o kiedybys mogio chwale one ofsa-  
cować: Sam Pan zastempow/ Pan macy/ y ktol chwaly/  
on sam z stapi dla naprawy ciał naszych: a żeby ie przypodobał  
iasności ciała swego. Jakaż to bedzie ona chwala/ iako niewy-  
stowiona radeś/ kiedy stworzyciel w szech rzeczy/ ktory dla w-  
sprawiedliwienia dusz/ pokornym byl przedym przyszedł y nie  
znaiomy: Dla wielbienia twego/ o niedzne ciasto/ przyszedł sp-  
niało y tarcie: nie iuz w słabości/ ale w chwale y w maita-  
cie swoim? Dlugoz tego o nieszczesne ciasto/ glupcy/ slepe. y  
prawe bez rozumne/ iz przemianacych y szajzelnych badziez  
bulato poćiech/ y owsem smutkow/ iesli los padnie ze cie od-  
rzuca/ y niegodna bydz osadza tey chwaly/ y owsem na trzeci  
ne meli zdadza? To Bernat s.

**O tych ktorych milosć swiatá zabaa-  
wia/ żeby niebyli zakonnikami.**

**Rozdział Trzydziesty.**

**W**szystkie nie trzebá/ iz taka jest swietność zakonu/ że  
by wszystkie ludzkie zwabić mogła/ kiedy by niy oblu-  
dy swiećcie/ y niektore satysywe wćiechy/ ich iako na-

lancuchu trzymały. Wiele bowiem takich znaliśmy y znamy/  
ktory y od Pana Boga wzywani byli/ y oni sami wzywaniu  
temu/ iuż vchą nakładać poczynali: iedną świecami wczasá-  
mi y rośkoszami wrochłani/ iako w łapicách tkroiac/ nigdy w  
zlecieć/ nigdy sie stamtąd wybieć niemogli. Coż tedy za lekar-  
stwo ná to naydziemy/ ieno że ich náuczymy/ co to iest świat  
ná którym żyją: To iest/ iak wiele sie ztego/ pod tym pokryciem  
wściehy ták: iako sa te: zdrada/ krotkość/ nadza/ slepota/ grze-  
chy. Abowiem naprzód co bázgierzdradliwego/ y kto iest wiet-  
sy klamca/ iako świat/ ktory ták wiele obiecuie/ á tego potym  
nieści: á to co dać/ nie to iest co obiecuie. Tak bowiem on ie-  
vdać/ iakoby wielkie iakies dobra były/ y pelne wesela: áno nie  
máš nic wściehy prawdziwey.

Á tego niepotrzeba wielkimi wywody dowodzić/ bo rzecz  
iest prawie ná oczu/ iako bez lichby takich ktory nadzieia god-  
ności iaki dostapienia zwasdieni/ przez wiele lat zádwozem sie  
wtoczyli/ ktory ani czciy/ ktorey pragneli/ ani żadney zapłaty  
niewzieli: á czestotróć škoda popadli. Drudzy kupiectwem  
szukając bogacenia/ nie wiele ich do tego przyšlo: daleko ich  
wiecey rozbitiem ná morzu/ albo dla inych przypadkow nie-  
szczęsnych wpadli. Wszakże iedną iako y ci co bogactwo chcie-  
li/ y oni co dostoięństw pragneli: dostapiwszy ich/ ani ten ani  
ow/ onego pożytku dusznego/ y oney/ dla ktorych/ požadali/  
wściehy nienależli.

Pragnela Rebecka potomstwa/ iedną skoro tego/ cze-  
go pragnela dostapiła/ gdy dzieci w żywocie swym walczące  
wezula/ rzekła: Jesliś mi tak bydz mało/ co byto potym żem  
poczela? Dla tego też ná każdy dzień wzdycha. a mimodzy/  
ktory gdy zdzieci/ co ich zbytnie pragneli/ rozmaite frasunki  
odnośa/ wołeli by bydz bez nich. Á co ci w dzieciách/ toż  
czynis drudzy w inych rzeczách tego świata/ ktorych gdy spro-  
buia kłopotow/ nieśafa ich przedtem żadza pragneli/ iako sic i

Gen. 25.



Hom 49  
ad popul.

mi potym gdy ich dostano brzydzo. A nie dżiw/ bo co zdaleka  
pátrzącym nie co sie blasku wstawo: toż sie potym w rzeczy  
pokazato/ iáto sie tam wiele żóci y kłopotow pokrywato: O-  
czym byroto y pielnie Chryzostom s. Wiele ich/ prawi/ żon  
požadato/ á przed sie tegoż dnia którego ich dostali/ błogosła-  
wione nazywali te/ ktorzy żon nie mieli. Jesliż tedy ci co wma-  
żenstwo wstempuio/ przytry ten żywot bydź rozumieio: Co  
rzeczem y o tych/ ktorzy sie w nierządy zanurzili/ wietşy nie-  
wolnicy sa/ á nişli ktorzy na świecie/ w niedźnych onych rosto-  
sách swoich zgnili/ y ciátu rozmaitych chorob nábyli. Ale  
rzecze kto iż chwala jest rzecz wdzięczna: y owsem niemáš cie-  
sego náđ to niewolstwo. Abowiem náđ wşytkie niewol-  
niki wietşy jest niewolnik chwaty prágnaey: v wşytlch iáski  
śuláciay. Te zaś depcac/ wietşy jest náđ wşytkie. Ale miła  
rzecz jest mieć pieniążki. Y owsem iużem to nieraz pokazat/ iż  
ktorzy pieniądzy zbyli/ y nie niemáš/ w wietşey obśitości y w  
połowi życia. Przeto niemiec bogactwo wcieśniewka rzecz jest  
á nişli ie mieć/ y nie żenie sie/ á nişli zwiastiem małżeńskim być  
związány: y od prozney chwaty bydź wolnym/ á nişli wia-  
trem náđżianey czosli śulác/ y od rostkoy wcieśac/ á nişli w  
nich bydź ponurzony. To Chryzostom s.

Drugie zle jest swiata/ krotkość. Bo iesli sie dobrze przy-  
pátrzymy/ żadna szczęliwóść swiata dłuşka bydź niemoże iá-  
to żywot człowieka/ ktory iej záżywa. A ten czas iáto krotki  
we wşytlch z natury swoiey: iáto zaś krotşy w iáł wlela lu-  
dżi/ dla rozmaitych przykładow: Przeto wiele ich iáto wiemy  
Papieżstwa dostopiwsşy/ y całego roku ná nim nie żyli. Dru-  
dzy do Kardynałstwa abo Biskupstwa przyşedşy/ ledwie sie  
iáłimi bydź ogladali/ álie śmierć we drzwi. Ale daymy czas  
nadłuşşy/ ezetaymy iáto nadálşych lat/ jednat koniec iáłiś-  
wiel przydżie ogladac/ á ten gdy przydżie/ co przeminelo iuż  
wplynelo/ y iuż niemáš nic: á w ten czas/ wlec sie ośaze/ co przed

# Régi trzecie Rozd. XXX. 915

tym bázro sie dlugo zdato/ano prawie punkte byl : zwlaszcza ie-  
 si z ona inż następuiać wieczności porównano będzie. Ja-  
 ko pismo mowi : Jesli by przez wiele lat żył by człowiek / y w  
 tych wszystkich sie weselił / ma pamiętać na czas ciemny y na dlu-  
 gie dni / które kiedy przyda / przeszłe rzeczy połaże sie marno-  
 ścia. A Jzaiasz wszystkie szczęśliwość snem zowie / bo w niej  
 niemaś nic prawdziwego / nic statecznego y trwałego : ale w  
 było prozności / iako / prawi / sni sie głodnemu a on ie / a gdy  
 sie ocuci czeka iest duśa iego : a iako sie sni pragnacemu / a on  
 piie / a gdy sie ocenie spracowany ięże pragnie / a duśa iego  
 czeka iest.

Lecz iesliby tak frota szczęśliwość iaki czas pewny miał  
 ta w którymby prawdziwie ludzie cieszył / choćby frota był / by  
 toby podobno coś / czego by człowiek pożądat. Ale ani tego.  
 Abowiem trzecie zle następuje wzwyż pomienionych / iż tak  
 wiele ma / przymieszanych wciśkow y doległości / iż do wszel-  
 kiej roztrości / iakoby wiele żołą przydaie. Tu bowiem roz-  
 maite choroby : Tu zwały / tu niebezpieczeństwa w rzeczach domo-  
 wych / tu przypadki rozliczne : Jeden na przeciwnym / drugi  
 na maieństwie / oremu z żoną / albo z dziećmi / albo z porożne-  
 mi : Drugi w tych albo w owych rzeczach plage podczuwa.  
 A tego żadna ludzka roztrość : albo też cnota y pobożność  
 zniknąć nie może. Pieknie tedy Grzegorz ś. Miał bydy  
 prawi / od nas słusnie ten świat pogardzony / chociażby sie  
 nam cudnie y łagodnie stawał / ale teraz gdy nam tak wiele ta-  
 żdy dzieł boku przyczynia : czegoż innego / ieno żebyśmy go  
 nie mitorwali wolać.

Czwarta / oczym się tak wiele inż gdzie indziej mowiło.  
 Ż ten świat ma tak wiele rozlicznych y wstawniczych przy-  
 god zgrzeszenia / które nas zawse y zewszad otoczyły. Abo  
 wiem nie ma / ile iest rzeczy na świecie / tyle iest przyczyn do  
 grzechu / gdy ich albo piękności / albo przyjemności pożąda.

Eccle. x.

E/ai. 29

3. Dialog  
cap. ultim.



917 **Dobre duchow. stanu Zakon.**

Psalm 10.

wość sie wzrusza/ y zapalona bywa/ Zle też w nas smyslow/ tyle drzwi y drog do wypadku: Jedne bowiem przez oczy sie w tradaia/ drugie przez uszy/ wiele przez wluwienie/ także y przez inne sily Duszne. Oczym zda sie ze Psalm mowi: Wylecie iako deszcz na grzeszniki sidią. Abowiem iako deszcz tak sa gęste sidią we wszystkich rzeczach świeckich. W oboistwie y w bogactwach/ w przyjaźni y w nienawiści/ między ludźmi y na osobności/ w rzeczach szczęśliwych y przeciwnych/ w niewie y we czci.

Temu zlemu przyłącza sie ślepotą: a ta jest bärzo pospolita na świecie: Stad też to idzie/ iż tym bärziej/ iako w ciemnościach/ sidiel onych człowiek ostrzec sie nie może. Zaż to nie wielka ślepotą jest/ tak żyć/ iako pospolicie ludzie żyją na świecie. Wiecey na ludźmi niż na Bogu sie ogladać: ochotnie y pilniey praw świeckich niżli Boskich przysirzegać: Dla cięta tak sie bärzo frasować/ a o dusze/ iakoby iej nie było/ nie niedbają. Naostatek o doczesne y niżejmnne rzeczy/ tak bärzo pracować/ a o wieczne ani palcem ruszyć. Wiedząc że pewnie umrzeć potrzeba/ przedśie iednak tak myśleć/ tak mówić/ tak nadzieie swoienaduż rościągac/ iakoby nigdy nie mieli umrzeć.

Niedziro tedy że z tych sidiel/ y z tych mrołow y ciemności/ ostateczne zle nad wszystko zle wynika/ to jest tak wielka różliwość grzechow y złości/ w których wysiel świat iako wprosnym biece rościagniony leży. Aż nie widzimy/ iż prawie wszyscy ludzie żyją iako bydło/ idac za żądami swoimi/ y między soba sie miekając/ iako inże nie rozumne bydła/ tułka/ bicia/ kosią/ co mocniejszy ten lepszy. Dobrymi gardzą/ Bogate tylko y możne czcą/ w bogie wciśkają. Naostatek ledwie już miejsce na świecie/ prawdzie/ prostocie/ światłości. A z drugiej strony wśedzie Panuia chytrości/ nie szczęrości/ pochlebstwa/ prozności/ aż y to stad wszystko zle płynie/ opla

nie/ opla

# Księgi trzecie. Rozd. XXX. 918

nie/ opłakane Pana Boga y własnego zbawienia/ zapamię-  
sanie.

Toć jest iakoby lice swiata/ ná ktore iesli kto prawdzim-  
go y sprawiedliwego rozsądku oczyma poyrzy/ nie tylko sie ro-  
nim kochać nie będzie/ ale sie im ciężko zbrzdziwszy/ iako na  
precey z tego ciemnego więzienia y błedu pełnego labirentu  
wyrwie. Bo też tak Ziemiąś Pro. pragnął morwić: Kto mie-  
da ná puśczy/ go spode podrożnikow/ y opuśczo lud moy/ y o-  
dryde od nich/ bo wszyscy sa cudzożńnicy/ zbor przestępní-  
kow.

Hier. 9.

Rzeczysz/ y wiec w sytych/ ktorzy ná świecie żyja/ iuż jest  
opłakane zbawienie/ y wszyscy tam ży y nie sprawiedliwi/ Toć  
w prawdzie y między świeckimi/ ktore sobie Pan zachow-  
wa/ aby sie nie klániali przed Baaem/ ale tych bázno máto/ y  
rzadko w porównaniu z drugimi/ y ci sami trudniey y leni-  
wicy postępuia łatwiey sie ná zad wracaia y odpadaia. A  
no zarazé gdy sie rada bierze/ nie trzeba pátrzyć co sie iednemu  
ábo drugiemu przytrafi/ ale co pospolicie. y owszem trzeba pá-  
trzyć co jest zá własność rzeczy oney/ o ktorej sie czlowiek ra-  
dzi. Ogień ma te własność że pali/ woda że zalewa: Wsa-  
że y oni trzy młodzieńcy w piecu/ y Piotr ná Mierzu/ y wiele  
inych w obyczgu niebezpieczeństw/ nie ztego nie doználi. Ktoż  
tedy tak głupim będzie/ żeby zá tym mniemaním siedl/ iż sie tym  
dobrze powiodlo/ on sie też w wodę abo w ogień wrzucić be-  
dzie chciat. Także sie też rzecz może o świecie/ gdyż rzecz iaw-  
na iaka jest własność jego/ iako sie syroko iad grzechu rozlewa/  
iako go trudno wść/ y iako ich nie wiele wchodzi. Naostatek  
iako rzadcy ciásno one droge zbawienia nayduia/ á chociaży-  
by nie ktorzy nalegli/ iednąś wciśać by od niego potrzeba/ iá-  
ko od wody y od ognia iako sierzeło. Ktoć bowiem to mo-  
że obiecać/ iż ty ieden z tej trochy masz bydz? Ocoż co zá głup-  
stwo rzecz tak wielko/ iaka jest wieczne zbawienie/ ábo wiecz-

ne potępie-



Iacob. 4.

ne potepienie/ w ták oczywiste niebezpieczeństwo wdąć/ albo  
ták sie szczęśliwym bydz rozumieć/ iákoby świat/ który inſych  
iadem ſwym zaraża/ przeciw tobie ſámemu ſtawić ſie miał tá.  
ſtawym? Głupiego to záiſcie y názbawienie ſwe nie pomnie  
cego: Ponieważ y przed oczymá niezliczone drugich wpadli  
widziemy/ y w xſtu náſych ták ſrogié piſmo brzmiace ſłyſemy  
ná wielu mieyſcách/ ále ono oſobliwie: Eudzołóznicy nie wie  
cie iſz przyiaźń tego ſwiátá ieſt nieprzyiaćiółſta Bóſza? Któko-  
wiel- tedy będzie chciał bydz przyiaćielem ſwiátá tego/ nie-  
przyiaćielem ſie Bóſzym ſtanie.

**Przeciwko niektórym boiaźni/ iákoby  
by nie mogli zlych nálogow poſzyc.**

**Koſdział trzydziſty Pierwſzy.**

**B**udzy ſa/ ktorych áni ſwiátá/ áni ciátá ſwego mi-  
łoſć nie odwródzi/ bo to ieſt názbýt iákwa y gruba  
połuſá/ ále inſza ſubtylnieyſza/ iſz ſie obawiaia/ by ſnac  
od grzechow/ ktorym ſie náſwiećcie przyuczyli/ wpa-  
lenia nie czuli. Bo y o wyſtorzeniu ich wſtąpiá/ gdyſz dlu-  
gim zwoyczáiem czuia ie bydz bázno w ſtorzenie: tych záiſcie  
nie pozbymſy/ áni połoia/ áni w záczatey drodze wytrwania/  
nádzicie mieć nie mogą. Lecz ktorzy to myſli/ ci naprzód  
zdádza ſie mieć boiaźń/ gdzie boiaźni niemáſ: bo nie ma  
bydz wſtąpiwe tych wſytkich wyſtepkow zwoyciéſtwo w za-  
konie. Potym rad bym wiedział/ ci tákowi/ co máia zá fun-  
dament w tej myſli: Bo ieſli dla tego w ſwieckim ſtanie  
trwac chco/ rozumieiac iſz ták lepiey/ gdyſz zlych zwoycáioſw po-

zoycia ná

## Księgi trzecie Rozdz. XXXI. 920-

zbycia nadziei niemająca: to czynia/ co owi który w dalekiej drodze obaczywszy że zbłądził/ iedną wracania prace zastrąsany/ chce przedsia wścież iść/ gdyż im daley postępuje tym bążej błodzi y daley zachodzi: tak iż albo nigdy ku dobrej drodze się nienawroci/ albo jeśli się nawroci/ tedy mu to z wielką prace przydzie. Tak się tym przytrąsa/ iż albo grzechow do grzechow przykładać musie/ swarpiwszy iuż o sobie/ iako Apostoł mowi: Albo jeśli się kiedy poprawić/ a do cnoty y sprawiedliwości dysłem obrocić beda chcieli: tym tego trudniej y ciężey dołają/ im dluzjy w takim stanie trwać beda chcieli.

Eph. 4

Lecz tey pokusy zwalczenie w tym zależy/ aby się pokazało/ w jakim bledzie są/ którzy obyczaje takowe zepsowane/ bez naprawy bydy rozumieć/ gdyż śnądnie mogą bydy naprawione: co naprzod z ich przyrodzenia potym z łaski Bożej pokazać się może. Z ich przyrodzenia tak się pokazuje/ iż niedostatków nie inego nie są/ ieno nalogi: a nalogow zaś tak moc jest/ iż iako zwyczajem y częstym powtarzaniem bywania wprowdzone: tak gdy sprawy wstąną/ one też zniacają z winy swu wy nido/ y w zapamiętanie przyda. Przykład tego mamy we wbytych naukach/ abowiem wmiętność muzyki albo malowania/ albo iakieykolwiek iny/ iako pilności y ćwiczeniem bywania byta: tak jeśli nie będzie ćwiczenia: y owsem co wietża/ jeśli niedbale będzie ćwiczenie/ koniecznie chociażże nie zaraz/ musi się zepsować. Przeto warpić niepotrzeba/ iż także się dziecie z występkami/ że jeśli kto jest gniwoliwy/ jeśli nieporęczliwy/ jeśli brzuchowi służy/ a od tych występkow będzie się iuż powściągał: wszystkie one niedostatków/ iako przed tym częstymi grzechami/ iako by dziennym obrokiem rosty y wsiłach się pomnażaly/ tak gdy im ten obrot odeymie/ codziennie ich musi wmiętnąć. Przyda temu przeciwny zwyczaj/ gdyż zakonnik nie tylko nie pyśnięć gornie sobie nieporozyna/ ale też pokory y siebie samego w zgardy serdecznie su



ta y przymuie: gdy za miłość bogactw / za przeżte rożności / ostrość wbośtw / poczyną miłować / gdyż żaden dzień nieminie w którym by mu sam stan żalony, wiela cnot mätericy nie miał ofiarować. Z których przyczyn dziecie sie / iakoż rzekł / iż iako przedtym zle sprawy / grzechow onych naniósł / tak z drugi strony wrzedy cnot / onych też nalogi wśpżepią.

A nie tylko to staranie y wmysłu sposobność / tak jest potrzebna / ale y samo weryzenie y miękanie z ludźmi dobrymi / którzy se w żalanie / może człowieka by był niewiedzieć iako grubo y dziło / odmienie / y do cnoty nąchylić. Dzielie zwierzę / gdy ie z lasa przynosi / a cołowiek z ludźmi przemieści / dzieć swoia opuści / y do wielkiej łaskowości przychodzi: nie tylko Jelenie albo sarny / którym jest wrodzona boiaż / ale y lwi y niedźwiedzie / którym jest własna frogość. A one iedną nie począć nie mogą / przez co by z natury swoiey wyrzucić mogli / ale tylko oczy same służą im do tego że sie wstramić / y w ino naturę y obyczaje sie odmienia. Jako tedy daleko wiać to w ludziach służyć ma / w których nie tylko wywołanie oczu / ale też rozśadek rozumu / y wewnętrzne wśtowanie dla wypolerowania y tu doskonałości samych siebie sposobie nia / im służy.

A jeśliż tak wiele może natura / y sam dorocip y praca ludzka / co wiec łaska Pańska będzie mogła: ona bowiem potężniejsza jest / y za krótki czas wśytkiego człowieka wzdrowia. Bo iako mówi pismo s. iacno jest w oczach Bożich na tych miast wczuć w bogiego. A to pomoc y ratunek / czesłotkość nam Pan Bog przez Proroki obiecuie / iako ono przez Izaiasza: Niebo y sie / prawi / bom ja jest sto / nieuchylay sie bom ja Bogiem twoim / zmocniłem cie y ratowałem cie / y podziela cie prawić sprawiedliwego mego. Przydać potym pewne zwycięstwo / o to zwyciędza sie y zasromia wśyscy którzy walczą przeciw tobie / beda iako by niebyli / y wygina meżowie którzy

się sprzeciwia

Isa. 11.

Esa. 41.

# Księgi Trzecie Różdż. XXXI. 922

się przeciwiało tobie. Szukającich będzieś / a nienawdzieś mo-  
żow odpornych tobie / y beda iakoby niebyli. Ktorzyś to są  
nam odporni / ieno albo nalogi / albo zle wmysłu namietności /  
które rozumu nieśuchają / a my ich też owśeli w mocy zatrzy-  
mać niemożemy / żeby kiedy przeciw woli nąszej wyparśnąć  
niemiąły. Te tedy beda iakoby niebyli : to jest nie na wpadeł  
ale na ćwiczenie / aby nas wzбудzaly / niezabiiły / a żeby były /  
nie śidła / ale korony materio.

Ola tej też przyczyny Paweł s. walcł one cięła nąsęgo /  
nie mieczem albo oszczepem / ale ośnem nązwal / iż on nie zabija  
ani rany zadaje / ale bodzie tylko / czym nie inşęgo nie czyni / ie-  
no ku biejeniu / y czuciu / y do wśelkich dobrych uczynków / pil-  
nieyşęgo ćwiczenia nas wzбудza.

To tedy iasła Boża sprawuie / iż na ktore wysłana jest /  
ich wole / wmysł / y wśytkie affekty y siły duszne / dziwnym iś-  
kimśi obyczajem naprawia / y iakoby w inşy stan odmienia :  
co jest nowe ono stworzenie / o którym tak często Paweł s. mo-  
wi. O tej zaśie takowey y tak predkicy w sługach Bożych od-  
mianie / zaledwie byśmy mogli wterzyć / bychmy icy y w nas śa-  
mych niedoznali / y w drugich na oko niewidzieli. Wśośateł  
wśytkich świetych którzy o zalonnym duchownym żywocie  
pisali / poważnością rozpártey bydz nie baczyli.

Eśośian one słowá z Psálmu : Dziwne są spráwy two-  
ie / y duśśa moia zna bázę : Do onych spraw stosuie / ktore P.  
Bog w świetych swoich wślawiczeńs opátrznosciá sprawuie :  
któ bowiem prawi / w sobie spráwom Bożym się niedziwuie /  
gdy nienáśycona brzuchá objártość y zarázliwa nieczyśtość  
tak w sobie baczy bydz wśtromiona / iż zaledwie co / y to bázę  
podłego pofármu rzadło y przeczdzieli bierze / kto się niezdu-  
mieie náđ spráwy Boża / gdy on ogień požadliwości / o kto-  
rym rozumiał / że był przyrodzony y do wygaśńenia niepodob-  
ny / tak go wśmierzonym wczuie / iż ani pospolitego poruśe-

2. Cor. 12

2. Cor. 5.  
Gal. 6.

Colla. 12.  
ca. 12.  
Psal. 138.



Psal. 134

Psal. 45

Ioan. 5.

Serm. 8.

Cant.

Cant. 8.

nia ciała w sobie niedoznawa. Jaki na moc Pańską sie niewie-  
 zdrgnie/gdy ludzic przedrzym okrutne y iadowite/ktory do na-  
 wietfey furiey gniewu/ chociaż w nayłagodniejszych slug  
 swych poslugach poruśa: sie zwyfli: wyrzy ie bydz takowey  
 mielkości/iż nietylko sie na żadne trzody nieporuśaia/ale cho-  
 ciayże ządane beda/wielkim sercem sie z nich raduia: kto sie nie  
 ządziwi sprawom Bozym/ y zewfytlich sil swoich niezawo-  
 la z Psalmsie. Poznałem ia iż wielki jest Pan. Gdy abo sie-  
 bie samego abo tego inego/ z nayłatomfego hoynym/ z mar-  
 notrównego skromnym/ z pyśnego polornym/ z rośkośnik  
 okopciatym/ y niedostatek y wifst rzeczy doczesnych dobrowol-  
 nie cierpiacym obaczy. Tę so zante dżirne sprawy Boze/ktore  
 re osobliwym obyczaiem duśa Proroča y iey podobne mile  
 go dżirnowistę wyrzeniem zdumiawfy sie poznawa. Te sa  
 dżirwy ktore pan polozył na ziemi/ktorym teze Prorok dżirno-  
 uac sie do takowegoż podżirwienia wśfytlich ludzi wzywa mo-  
 wiac. Podżicie a oglodaycie sprawy Boście/iakie uczynil cu-  
 da na ziemi/ odiawfy woyny aż do kraioy ziemie. Skruśy  
 tul y zdruzgoce oreże/ y tarcze ogniem popali. Jaki bowiem  
 moze bydz dżirw wietfey/iako prawie wemgnieniu oki/złato-  
 mych iawonogrześnikow/ ślać sie Apostolmi: z okrutnych prze-  
 śladowcow/przepowiadaczami Ewangeliey bardo cierpliwey  
 mi/ tak iż to ktore prześladowali wiare/ rozlecaniem krwi  
 swey rozstawiáli. Te sa dzieła Boze ktore wślawiczniez oy-  
 cem swym syn Boży dżiała/iako sam świadczy mowiac: O-  
 cieć moy aż doted dżiała/ y ia dżiałam. Doty Cassiana  
 Bernat s. toż też potwierdza/ y dla tey przyczyny powi-  
 da/ iż duśa nieiało w sechmnoce sie ślaiz/ ale sila. Boża nie  
 woia: Tak bowiem mieysce ono wyltada: Ktora to wstem-  
 nie zpuszczy oplywataca rośkośami/ podparfy sie milego swe-  
 jo. Y owsem/ prawi/ przeciw sobie/ spieraiac sie/ wozmoże/ y  
 tawfy sie nad sie potężneyśa/ przymusi pod rozum wśfiko:

gniewy

# **Religi Trzecie Rozdz. XXXI. 924**

gniew/ boiażni/ poządliwość/ y wesele : iakoby nieiały duche-  
 wny wz dobry woźnica rzadzić będzie / y. w iesirwo weźmie  
 wśelki affekt/ y smysł cielesny na stinienie rozumu/ na postu-  
 gę cnoty. Żało niemiato bydz wśytke podobno wspierającey  
 sie na tym/ ktory wśytke może? Co za wśynośći głos / wśyt-  
 ke moge w tym ktory mie posyła? Nle tak wśechmocności  
 słowa iasnieyszym nieczyni/ iako kiedy wśechmocne czyni te /  
 ktoryzy w nim wśaia. Tak duśa/ iesli o sobie gorno nietrzyma/  
 ale iesli będzie vmocniona od słowa/ może pánować sobie/ aby  
 iey nie pánowała wśelka niesprawiedliwość. Tak mowie w  
 spártemu na zbawicielu/ y przyobleczonemu moca z wyśoś-  
 ci/ żadna moc/ żadna zdrada/ żadna lubieżność/ nie będzie  
 mogła/ abo stoiacego obalić/ abo poddać pánuiacego.

To tedy iesli prawda iesi co piśe Bernat s. ktoż sie może  
 bać/ żeby niwiecey mogły grzechy y niedostatk iego/ niżli ta-  
 kła Boga: abp żeby miał bydz barzicy cieżarem ich náchylony/  
 a niżli oney słodkości mogl bydz podwyśony? Bo tu nie  
 tak dalece człowiecza iesi/ iako samego Boga spráwá/ iż krotol  
 wiel sie w rece iego poruczył/ y siebie wśytke oddał/ tego  
 też wzaiem Pan Bog rány y choroby ieczy/ stáre skłonności no-  
 wymi skłonnościami/ stáre żadze y rośkośy/ nowymi żadze-  
 mi y rośkośami/ iako gozdz gozdzem wybíia/ mowi Bernat s.

Wielki y powaźny w tej mierze świádek iesi Augu s. kto  
 ry w odmíame żywota/ czego sam na sobie doznał/ dla spolne-  
 go pożytku tak wśytkim oznáymil. Zatrzymawały mie blażeń-  
 stwa blażeństwu/ y márności márności dawe przyaciółki  
 moie: wśtrząsały sutfnia moie cielesne y podśeptowały. Y  
 wiec nas opuścił? Wlec od tego czasu niebędziem iuż stoba  
 nigdy náwielki? Y od tego czasu niebędziec sie godziło to y o-  
 wo iuż nigdy náwielki? Y troche niżej / zatrzymowały mie/  
 gdym sie ia ociągát oderwać od nich/ a przeskoczyć tam gdzie  
 mie wolano. Gdy mi mowił zwyczay gwałtowny. Co ro-

Phil. 4

Serm 20.  
 cant.  
 8. Conf.  
 cap. II.



zumieś jeśli bez tego wyrwaś. To on w onym biedzeniu  
y ciężkim poswaru ciała y ducha. Lecz iako skoro porwa wy  
zwoasłi które go trzymały/ Pánu Bogu sie całym sercem od-  
dat: Alciuz ani o żenie/ ani o żadney rzeczy świata tego/ my-  
śleć nie chciał/ y tak czego sam w sobie doznał/ tak powiada.  
Oiałoż mi sie zaraz wszystko rodło stało/ niemiec onych bla-  
zefistich wciech: a czego mi sie niedawno opuścić bał/ teraz/  
wreszilem sie żem opuścił. Boś ie ty wyrzucił odenianie/ pra-  
wodziwa y naywyśa rodłości/ y w chodźcieś miasto nich nąd  
wółka rośkoś nasrodby/ ale nie ciała ani krwi: nąd wółka  
światłość iśnieyby/ nąd wółka stryłość wnetrznicyby/ nąd  
wółka cześć wyśy/ ale nie wyśolim w sobie.

9. Conf.  
ca. 1.

2 Lib. E.  
pist. 2.

Toż też wyświadcza o sobie/ także zwłasnego doznania  
Cyprian ś. tymi słowy mowiac: Ja gdym w ciemnościach y  
głęboki nocy leżał/ zdáło mi sie bydyż bázro trudno y przytro-  
co ku zbawieniu mnie Boska łaskawość obiecowála/ iż kto by  
sie mógł znówu odrodzić/ chociażże ciało zupełnie zostawáto/  
człowiekánáwmyśle odmieniáło. Játo podobna/ mowilem/  
taká odmianá/ żeby tudzież y wlos to sie odrzuciło/ co prawi-  
w przyrodzenie wforzeniono byto. Kiedy w iedzy y w pićiu  
śromności sie náuczyl/ który hoynie zawnę używáć zwył: Bro-  
sie kostownie vbierał/ kiedy sie do prostego odzienia spuścił:  
kto zwył przed soba y za soba wielki orszak ludzi prowadzić/  
nie będzie mu ciężko gdy sam zostanie? To ia sam z soba żę byt  
w prześłym żywocie wielom błedow wwichłány/ których po-  
zbyć zdáło mi sie być niepodobna/ tak nieprawościom wrodzo-  
nym bytem posłuszny/ y z wacpieniem o lepszym/ nedzy moiey  
iako własney y domowey pobażalem. Lecz iako skoro wo-  
dy odrodzáiacey pomoca/ żywota prześlgzmázy byty omyte/  
w oczyszczono dusze z Niebá światło ściapilo/ kiedy przyawşy  
Ducha z wyśokości w nowego mie człowieka wtore rodzenie  
przeformowáło/ dziwnym obyczáiem zaraz iely sie rzeczy war-

plirwe y

## Rólegi trzecie Rozdz. XXXII. 925

pliwie wiewierdząc/ zamknięte otwierając/ ciemne oświecając/ śni-  
dno się zdając poczęło/ co się przedtym trudno zdąło/ a iż może  
bydź uczyniono/ co przedtym za niepodobne się zdąło. To y  
wiele inych rzeczy Cyprian s. o sobie. Co też wszyscy poznają y  
o sobie mówić każdy zakonnik może. Bo co iemu krześć był/  
nam iest zakon: w którym my też światu y żywotowi prześle-  
mu prawiem umieramy / a Bogu y żywotowi zachowaniu  
nowo się odradzamy. Y owsem to wieceny do tey odmiány po-  
maga/ iż nietylko ma wiele pomocy do wewnętrzney łaski/ która  
krześć dąca/ pomnożeniu: ale y zwierzchnych wiele przydaje rá-  
cunkow/ do wszelkiej doskonałości y trosko y snadnie doste-  
pienia.

**Do tych/ którzy się boją żeby nie wy-  
trwali w Zakonie.**

### Rozdział trzydziesty History.

**D**ziwne te boiażni/ która sprzeżlego/ zle strawionego ży-  
wota pochodzi/ łączno te/ tam tey podobna/ y która po-  
spolicie z tey się rodzi/ pogromić: ieliby śnać wola/ która  
ra się sprzodku zda być ochotna/ za czasem nie ostabiła/  
y do światła zaś nas nie nakierowała. Te boiażni zadają na-  
przód krewkość ludzka/ nąd która nie maś nic słabego/ zwła-  
szcza w rzeczach tak trudnych: przydają iey też y inych nie-  
śliwie skończenia/ którzy czasem dobrze bieżąc/ w polbiegu upa-  
dli: tak iż rozumiecia niektórzy/ że to do roztropności należy/ z i-  
nych przygod wcząć się y sobie w czas radzić. Lecz te pokusa na-  
dobnie Grzegorz s. włazuie/ y one poraża tymi słowy: Wiele  
czestość takowych widzamy/ którzy żyjąc światego obcowá-  
nia przyjąć

30. Mar.  
cap. 12.



nia przyiać pragna: ale żeby go nie dosłapieli/ czasem nagłe przypadli/ czasem przysię niebezpieczeństwa ich odwodzi/ którzy gdy nie pewne przygody iakoby opatrzeni wpatruia/ w związłach grzechow swoich nie bacznie trwają. Wiele bowiem przed oczy sobie kładą/ które jeśli by się im w obcowaniu trąfiły/ rozumieć jeby tak wytrwać nie mogli. O ktorzych pismo Boże mówi: Droga leniwych iako płot z ciernia. Abowiem gdy drogi Bożej pożąda/ iakoby ich ciernie spłotu odrażać boiażni przeciwney podeyrzeniem kole. To Grzegorz s.

Prov. 15.

Iob. 6.

Mnie się wiać zda że takim osobliwie służy ono/co Jop s. mówi: Ktorzy się boia skronu przypadnie śnieg na nie. Abowiem gdy się przysięgo niebezpieczeństwa a tego nie pewnego boia/ w przytomnym złym napewniejszym y nagorszym trwają. Ale żebyśmy się początku tej nie wnosci przy patrzyli/ trzeba obaczyć/ co za przyczyny są tej takiej ligi rozzerwania. Co nas po oddaniu słubow/ po obietnicy Bogu uczynioney/ od niego odtacza y oddala. Y nie może być żadna insha przyczyna/ ieno iż albo Pan Bog od nas odstępnie/ albo my od Pana Boga: To jest/ albo że nas Pan Bog opuścić/ y Ducha swego s. od nas bierze: albo my/ testności albo prace/ albo niestateczności z wyciężeni/ onego opuścić/ my. Lecz tam tę o dobroci oney wierzyć nie możemy/ aby nas z tego co raz dał/ ktoregośkolwiek czasu złupić miał. Oczym Paweł s. świadczy gdy mówi: Bez żądowania są dary y wezwania Boże. Świadczy y sam Pan Bog w Proroku/ gdy mówi: Ja Bog a nie odmieniam się. Skąd to żartem koniecznieść musi/ co Augustyn mówi do Pana. Ciebie ja den nie traci/ ieno kto opuścić. Wgdy tedy Pan Bog tych ktorzy go szuka od siebie nie odrzuca/ iako on sam wyświadcza: Tego co do mnie przychodzi nie wyrzuca precz. Y pierwcy Niebo y ziemia przemieniać niżli by nań miała paść iaka

Rom. II.

Mala. 3.

Conf. 4.

cap. 9.

Ioan. 6.

odmiana

# **Ściegi trzęście Rozdz. XXXII. 928**

odmiana/ albo zaciemnienie przemiany. Jako Jakub 4. mówi  
Przeto iż z tej miary żadnego niebezpieczeństwa nie masz/ w  
świecie boiażni przyczyna w nas jest y w trewożności naszej.

Ale iż żaden z tym nie jest umysłnic/ ani się nabyć tak zło  
śliwy/ którego by sam grzech przez się kochać miał: iż się tak  
przyczyna pada. Obaczmyż co by to za przyczyna bydy mo  
gła/ teora by nas od takiego/ iakoby zwiastu przyiażni y przy  
mierza świętego z Bogiem uczynionego/ oderwać mogła.  
W ludzkiej przyiażni wiele takich rzeczy przytrafić się mo  
że/ iako gdy wada iaka w przyiażni się stworzy/ jeśli krzywo  
da iaka/ albo błoda: naostatek/ iako się często trafia/ samo w przy  
trzenie. Lecz to wszystko daleko jest od Pana Boga/ bo się bać  
niepotrzeba żebyśmy stamtąd błoda iako odnieść mieli/ ponie  
waż y wszystko nasze od niego mamy/ y nad to on wszystko swo  
je nam hojnie daie: ani z tego przyiażni żadne niemoże przy  
paseć w przytrzenie/ gdyż o mądrości onej tak napisano jest:  
Wszedłszy do domu odpoczne z nim/ niema bowiem przyszłości  
towarzystwa/ iey/ ani tęsknoty wspólne życie z nim/ ale radość y  
wesele. Skąd to idzie/ co na drugim miejscu tak mądrość o  
sobie świadczy: którzy mnie ledzą/ iężeż taknać beda/ a którzy  
mnie piła iężeż pragnąć beda. Przeto kochajmy Pana Bo  
ga/ nie tylko się żądaj jego nie umniejsza/ ale się iey iężeż przy  
mnażaj: im kto wieccy/ iakoby (stopniey) oney piękności y do  
broci/ lepszymi y czystszy mi oczyma widzi. A jeśli gdyśmy ię  
seż na świecie byli/ małuski tylko promyszeł z zakonney iasno  
ści pochodzący w onych ciemnościach/ tak wiele mogł/ iż nas  
iakoby z tramy dalekiej do siebie pociągnął/ a to takim pedem  
iż on wszystkie siły satańskie które na ten czas zarzucał/ potar  
gał. Co uczyni tak światłość y godność/ gdyż za dłuższym  
czasem lepiej jest poznana y zarządzana/ że też nas lepiej wy  
mie y goręczy zapali? A jeśli usze wolne y rozpuszne do sie  
bie przymusił/ iako daleko wieccy już z sobą łączone y tróją.

Jacob. 4.

Sap. 2.

Ecli. 24.

Exxx

lin onym



kim onym skutkiem który sie trudno zerwać może / związane  
zatrzyma.

**Eccl. 4**

Żeż tedy wynaleść możemy przyczynę / która by z taką  
naszą słodką y zżywością / y tak wielu ludzi zgorzeleniem / do od-  
miąny / wola naszą nachylać mogła? Czyli trudność y ostryść ży-  
wienia? Żaliby już nie dosyć na onym co się wzywa o sa-  
mych pożytkach. a coż o wciechach żalonych mówilo? Przeto  
ieśli ludzkie przyrodzenie tak bardzo się roztępi dawa pocią-  
gając: y z ich cieniem proznym / z rzeczy proznych pochodzo-  
cym / tak się bierzogania: obawiać się nie trzeba / gdy ich  
źródło / które iest Bog / nazydzie: że tym bardziej / a bardziej  
czerpiąc z niego / trzymać się go będą. Żadney tedy przy-  
czyny niemaż strony nas / czemu byśmy kiedy mieli żałować  
tey rzeczy / która sam Zbawiciel nasz wynalazł y zalecił / tak wie-  
le wielceświetych ludzi w niej się obierało / mychmy sami go-  
raco iey pragneli / naosiżeli samymżywaniem y doświadczeni-  
niem / nad nadzieję y minimanie nasze pożyteczniejszy y przysie-  
mniejszy / a my is naieśli.

Czegoż się tedy obawiać potrzeba? Czyli śidel świątynnych  
abo iakich niażdow? Ale y o tym wiele się już mówilo /  
tak iż imi gardzić mamy / tak wiele do zwycięstwa pomocy ma-  
iac. Sam stan w którym żywiemy iako mocno twierdza.  
Straż Angielska / obrona Bostka / y innych bez liczby: które gdyż  
przez się tak są mocne y potężne / do tego iasła Boga przysię-  
puie / która iest rozlana w sercach naszych przez Ducha / która  
nas mocno zwycięsłości przyodziewa: żeby nieślężne po-  
twierdzała / niedoleżne wmacniała / ospale wzbudzała / nawet  
żeby nas iakoby z reku rozbójnikow / a ci są śatani / napoty w-  
marle wyrwały / y w tey żalonney gospodzie posławie /  
winem y oleiem leczyła. Jest bowiem wino / iako osłęży /  
łagodność Żalonna / y wśelanych niewczasow wytrzymanie: a-

**Luc. 10.**





Epi. 109.

Ioa. 8.

Psal. 22.

Luk. 15.

raz gdy chmy iuż są omięci/ chociażby też było potrzeba no-  
gi omięci/ miała by nas od siebie odrzucić? Ten który obce y  
omgem nieprzyjaciele tak sobie wrażył/ iż ie za syny przyspo-  
sobił/ y między swoje domowniki przypuścił/ teraz by miał sy-  
ny/ którzy mu wiele posług wyrządzali/ y w domu iego przez  
tak wiele lat mieścili/ precz wyrzucić/ y z liczb drugich senow  
do których nas przyloczył/ miałby wymazać. O męszka  
y niegodna o takim oycu/ od tak omlowaných synow/ taka bo-  
iażń y suspicia. O taku lepiey y prawdziwiejs. Bernat o cey-  
to/ tu wśylkim załonnim Bosticy miłości. On prawi on  
sam zgromadza was który miłue was / iako wnet zności  
swoie/ iako owoc nadroży krzyża swego/ iako następnicy  
nagrode za wylanie krwi iego. Owocem y nagroda a ro-  
wiellu/ meli Zbawicielowey załonnili zowie/ bo w nich na-  
wiercy moc iey sie pokazuje: a iż chociażby żadnego infigo/  
krzyż. pożytku nieprzynioś/ nātym by dosyć / dla czego by  
syn Boży/ swoje wśylkie prace y meli okrutne dobrze bydź o-  
brocone rozumiał. Wierc iesli żaden kupiec tak głupim nie  
był/ który by z wielka pracay kořtem perel drogich nabycy/ y  
mogoc ie zachować/ miał by ie od siebie odrzucić y porzucić/  
to sie będzie śmiał leść/ żeby Pan Bogte/ których przez krew  
syna swego nabył/ ktore takimi darami obdarzył następnie od  
siebie odrzucić miał? temu y to trzeba wważyć/ iż ta jest ro-  
zność między sluga a synem: że gdy sluga grzeży/ albo iesli  
jest niepożyteczny/ precz mu leży/ przeto że sluga jest / który/  
iako Pan mowi/ nie mieřka w domu nawiellu/ Syn zaś cho-  
ć iay zachorzeć/ tak iż żadnego pożytecznego wczynku sprawić  
nie może/ chociażby też y wczym wytroczył/ iesli oycą obraził/  
rozgo y liem bywa karany/ a to samo wiacey cięży / niżli w-  
trapienie przynosi: Jako Prorok mowi/ ale od oblicza oyc-  
wořkiego nie bywa odrzucon. Bo tego serce oycowřkie nie-  
nieřie/ ani miłość/ ktora y zdaleka przychodzącego/ z muzyko

do domu

# Księgi Trzecie Rozdz. XXXII. 932

do domu swego przymuie/ nierzucac by go miała przyniesego z domu wyrzucić. A jeśli mając sprawę z jakim człowiekiem/ frzywode byś mu czynił/ jeśli byś się go iako frogiego obawiał/ który by dla iaki lekticy obrząz/ tak byś się miał rozgniewać/ iż byś już nigdy do iego przyiazni przysć niemogl. Jako tedy wieśba byś frzywode Bofley dobroci czynił/ który by takie o- nieny mmimanie miał/ widząc ia na każddy dzień/ niezliczone w bytlich ludzi grzechy znosaca/ y przegladaiaca/ dla pokuty: Kaczezy tedy/ iako bratu w famy/ albo oycu/ albo iakiemu folmiciel człowieku o którym rozumiemy/ że nas osoblirwie mituie. Ale co o inszych mowie? iako gdy by wytrwania aż do końca moc w naszym refu była/ bezpieczeni byśmy byli. Tak mamy bydz/ gdy to w refu Bożych jest/ y owsem tym wiacey/ im o wiast- fcey iego miłości ku nam/ niż o własney naszej wiemy. A im wieśba żadza iego iestzbawienia y postemplow naszych: co świadczy Apostoł gdy mowi. Wola iego poświęcenie w- se. Coż czynić? To co czynił Augustyn s. gdy w rāciey ze- rrowdze był/ by snac w silach nieustat/ żywor nowy wiodac: ktorego niż przyiał/ troskliwie się rozmyślat. Tak piśe. Jż wnetrzny głos czuk który się mu nāduszy iego wyrażat. Po- rzuc się nań: nieboy się/ nieumknie się/ żebyś wpadł porzuc się bezpiecznie/ przyimie cie y wzdrawi. Bo jeśli niebył tak twar- dy y nieużyty człowiek/ byle był człowiek/ nā ktorego by ramio nā zwysoka się kto spuścił/ żeby umkna wśy się miał mu depu- ścić pāsć nā ziemię y siliuc się. Y owśe/ iż gdy kto nam wfa a sie- bie w bytlicgo wierności naszej porucza/ nas tym bāżciey o- bowiazuie/ żebyśmy mu zginoć niedopusćili. Jeslż tym/ y miedzy ludźmi grubymi/ samo przyredzenie się wozdryga: iā- koż by kto mogł o oney przepāsć wśelāciey dobroci y iāstāwo- ści mieć to podeyrzenie/ aby tych opuścić miała/ a opuściwśy iż tak rzekę narzeż wydała/ ktorzy się iego dobroci/ oparżno- ści/ y obietnicam zupełnie powierzyli?

Sap. 12.

1. Te/ 4.

1. Conf. ca. 11.



Drzym y to trzeba wiazye iż dwoiatie sōsprawy Bo-  
 że: Przyrodzenia y łaski. W sprawach przyrodzonych żaden  
 nigdy nie był/ktory by tego obawiać się miał żeby słońce kro-  
 rego dnia nie wstęło/ y skutkow swych nieczyniło/ albo żeby  
 deszcz niebył czasu swego. Tak sprawa role/ tak ściecia/ziola  
 sadza/ y drzewa szczepia/ iakoby rzeczy napewnię były/ko-  
 re jednak ieli by omyliły/ wstęła by praca y nakład wniwecz  
 się obrocić musiał: y owsem zdaleka wieda wode y wielkim  
 łosem Nury y rowy czynia/ to wstęłoby się wstęła obrocić  
 kiedy by samo źródło wód wstęło. Ale iż to zapewna maia  
 że wstęć niemoga/ przeto takich nakładow ludzie nieczinia. Je-  
 śliż w rzeczach przyrodzonych/ żadna takowa boiazń nieprzy-  
 pada: czemuż byśmy tegoż y w rzeczach duchownych spodzie-  
 wać się mieli? A ieli by ten był prawdziwie głupi/ kto-  
 ryby dla takiej boiazni/ ani ściecać/ ani szczepić/ ani infty rzeczy tak-  
 łowej czynić niecziniał: Jakiż dalekoby był głupszy/ktoryby tak  
 wielki wezrost/ iaki jest bydz zakonnikiem/ dla tej przyczyny o-  
 puścił: iż by się bał/ żeby mu się słońce w południe nieczinilo/  
 albo źródło łaski dla niego niewystęło?

Li. 3. Con-  
 vituprante  
 Monast.

Jednak rzeczy kto/ wstęł widzi: myż niektorzy wpadają/  
 a ktoż wie ieli też ia nie bede z liczby ich? Chryzostom a pi-  
 śec przeciwko rodzicom ktorzy działki swoje od stanu zakon-  
 nego odwodza/ tak strony ich mowi: Kto nie w tym wpewni  
 ieli syn moy w zakonie wytrwa/ gdyż ich tak wiele odpada?  
 Kto co Chryzostom: A ia też tobie odpowiadam Skąd też  
 ty wieś że nie wytrwa? Ponieważ wiele ich wytręło: a da-  
 leko wiecey takowych/ niż co nie wytrwali: przeto dla tych wie-  
 cey trzeba wstęć a niżli dla otrych się lekac. Jeszcze sōmō sprá-  
 wa ich potonywa/ ktorzy do kł-tdaia iyny swoje/ a to z nakła-  
 dem niemáym/ chociaży ich nie wiele wezonym zostae/ dla  
 rozmaitych przesłod. Gdyż przeciwnym obyczajom nie trze-  
 ba dowcipu wielkiego/ ani wielkich sił cielesnych/ żeby kto w

zakonie

# **Księgi trzecie Rozdz. XXXII. 938**

zatonie wytrwał/ y tu doskonałości cnot przyść mogli/ ale o-  
chorz y pilności: Dla tego tak łacizny: Jakiż tedy nie słusna y  
nie godna rzecz jest/ gdzie masz wiele znaków dobrej nadziei  
y bliższych zbawieniu/ tam się bać y rozpaczai. A gdzie zaś na-  
dziei dalsza jest y gdzie tak wiele przeszkód/ tam nie despero-  
wać/ y owszem w rzeczach natrudniejszych wielko y pewno  
sobie nadzieie czynić.

A to co Chrystostom s. powiada o naukach szkolnych/  
także o owych zaciągach ludzkich może powiedzieć. A-  
bowiem y kupiectwa nie wszyscy dla tego opuszczai/ iż wiele  
takowych do ubóstwa przychodzi. Ani dla tego ludzie żeglo-  
wać nie przestai/ iż ich wiele na Morzu tonie. Ani na woj-  
nie iść tym się nie odrażai/ chociaż ich bez liczby każdy dzień  
rozmaite śmierć ginie. W tych tedy rzeczach te wszystkie  
niebezpieczeństwa/ tak są częste y prawie każdego dniowe/ iż  
słusnie więcej by się skutków przeciwnych bać/ niżli się bezesli-  
wych spodziewać potrzeba: zwłaszcza kiedy przeciwnych za-  
den rozum ludzki ochronić się nie może. Ale w zatonie tak  
w przypadki y rzędy są daleko/ y prawdziwie jakkolwiek  
staraniem y pilnością mogą być wiarowane/ y zaim się w-  
chodzimy/ jeśli się iako przystoi sprawujemy/ a tych środków  
które nam zaton podać używać chcemy.

Dobrze tedy y przystojnie Grzegorz s. te poluse pismem  
y wywodami zbija. Jeden/ prawi/ wżgardziwszy żądani-  
cielesnymi/ resztko opuścić y Panu Bogu służyć pomysława  
y monsiul sobie czystości mocno zakłada: ale gdy widzi że  
niektorzy przedziwicie czystości opuszczai/ tego co był v-  
myślił wiać się leża/ y stając się iż takowy w myśli nazad się wró-  
ca który przedsię patrząc/ już był Duchownie iść ku gorze po-  
czął. Wskazywając słusnie pismo mówi: Kto się na wiatr o-  
gląda nigdy ście nie będzie: Kto się przypatruie obłokom/ ni-  
gdy jać nie będzie. Przez wiatr się znaczy pokusa kłania/

która na

Hom 3.  
in Ezech.

Eccle. 11.



931 **Dobre duchow. stanu zakon.**

ktora na ciowielu wypuszcza. Obloz zasia jest sam grzesny/  
ktory sie niazdami potus paruza. Kto tedy oglada sie na  
wiatr nie bedzie szal/ a kto sie przypatruie oblokom nigdy nie  
bedzie zal/ bo ten ktory sie potus batanistich obaw: atac/ y zlo  
slowych wpadli wpatruiec/ o sobie samym zwaipi/ ani sie te-  
raz nie cwiczy w dobrym nasieniu wczynkom/ ani napotym  
niecodniecie pociechy z sprawiedliwym zapiaty. To Grze-  
gorz s.

Przeto rzeczy tej wszystkie summa ta jest: Kiedy by za-  
konnego wezwania z nas sie rada poczynala/ abo j. by tal z  
Boga pochodzila/ izby przed sie iednak naszey zastugi potrze-  
bowala: mielibysmy sie bez wartienia/ dla fremosci y niesla-  
tecznosci naszey/ czegolelac. Lecz teraz gdy to tal od Pana  
Boga pochodzi/ iz w naszey woli nie wytiaga ale przynosi za-  
sluge. To iako od poczatku tal Boga czyni/ gdy nas wzy-  
wa/ tal tez zawse/ y napotym sprawuie/ gdy nas zachowye-  
wa.

Mat. 14

Rzeczy tej barzo piekny przykl: d byl w Pietrze s. Gdy  
go zbawiciel nas do siebie zawolat/ chodzil po wodzie. po-  
tym gdy dla boiazni poczat sie grozyc/ iego prawica byl po-  
dnieiony. A tu jest wyraźne podobienstwo stanu zakon-  
nego. Abowiem iako cudowna rzecz jest/ gdy sie ludzkie ciato  
ciezkie y wazne na wodzie zatrzyma: Tal kiedy nasze to staze-  
nie/ ktore zawse do ziemie/ do spraw cielesnych/ do wolnosci/  
y swiebody ciezarom swoim leci/ wszystkie te niazdy moce czy-  
slosci/ postugnistwa/ y wbostwa przelamywa: niemniej to  
nad przyrodzenie iego jest/ iako ciato/ iesli sie nie ma nadol.  
Przeto nie swoimi to silami sprawie moze ale Zeslami. A  
to w res sprawuie glos en: Poda sam Ktorem D. Bog  
iako naten czas Piotrowi tal teraz nam te moc wielo y cu-  
du piena daie. Ego glosu pot: moc nra. tal tez dlugo w  
nas tej moc/ z taloz latwoscia y chetia prz. mi. fawa. Coz

tedy to

## Księgi trzecie Rozdział XXXIII. 935

tedy to być może takowego/ co by w nas moc słowa tego zwat-  
pić mogło: Toż co y w Piotrze/ nieufność: gdy wiecey na-  
właści y wiatrów/ to jest vtrapienia y pokus/które czasem  
się wzruszają/ ciężkości się boimy/ a niżli na moc łaski się ogło-  
damy/ y tak poczynamy się lekac/ a lekając grzeszyć. Co iednak  
leśli się kiedy trafi/ żeby ta nasza wlochność stała/ tedy goto-  
wie jest lekarstwo/ y ucieczka do tegoż Boga/ który nas wycho-  
dzący reś/ nasyć miał podnieść y zatrzyma: A który iak-  
to mówi Apostoł/ dać chce da też y wykonać/ teże potwier-  
dzi aż do końca bez winy/ na dzień przyścia Pana naszego Je-  
susza Chrystusa.

### Przeciw pokusie odwłoki w stapien- nia do Zakonu.

#### Rozdział Trzydziesty Trzeci.

**A**ko na wojnie kto się słabszych sił bydz czuie/ do żada-  
nia przymierza zwykt się uciekać/ y we wśelakię mole-  
tey/ ktorey niemoże człowiek zbyć/ o to się przynamniey  
stara/ żeby ile bydz może/ mogła się zwlec: Taką jest między  
inżymi skutka ściana/ iż ktorych od rady zbawienney/ przyis-  
cia zakonu odwieść niemoże: żeby im przynamniey/ zwłacz-  
nia rozmaitego/ przyczyny żądał. Jednym bowiem  
młode lata żarzca/ iakoby ieszcze niebyły sposobne do nieśie-  
nia iężmę Pańskiego. Drugim radzi aby rzeczy tak wielki/  
dlugo się rozmyślali/ aby się przyjaciół poradzili/ aby sił swo-  
ich spróbowali/ aby iakie w dobrych uczynkach ćwiczenie w-  
przedziło/które by im droge do wielkich y trudniejszych rzeczy  
wprzetnęło. Przeto potrzeba się przypatrzeć/ co te przyczyny



I bren. 3.

Opusc cō  
retrahen  
a reli. c. 3Lib de si  
milid.

waż. y sugneta. Żanle co sie cnie lat/ nietylko joby mło-  
dzienstwie nie bylo do służby Bożej sposobnem/ prawnie ze w-  
szelich nasposobniesz. Jako Prorok wyraża/ gdy mówi:  
Dobrze ieli mierz/ gdy nosi iarzmo od młodości swojej.  
Y przydaie co za pożytki stąd plynę: Siadźcie prawi/ sam a  
milczec bedz/ albo podniosi sie nad sie. Coś. Thomaś tak wy-  
klada/ iż ktorzy z mł. dości iarzmo Pánstie wzięli/ samych sie  
bie daleko snadniej nad przyrodzenie swoje y skłonności ugo-  
podnośe: y takiey żywot wioda/ który nawiascy pośey miła-  
ie. Do czego też yś. Anselma świadectwo przynosi. Jż  
on te/ ktorzy zdziwiciłstwa w flagstwach sa wychowani. Any-  
tom podobne bydyz powiada/ a ktorzy lepał w dalszych leucy/  
ludziom przyrownywa.

Ma tedy cżecz wiele pożytkow/ a naprzod ten/ iż gdy  
wiel taki nieieś opatrny/ a iako uoś do ztego kłonnym dla śła-  
bości rozumu: ieli go kto strawi na świec/ między tak wiel-  
leociesley y śidel grzechowych/ nie snadnieyego/ żeby sie w-  
tatie bledy wpletał/ ktore by mu potym były naprzestodny: a  
by sie niemiał do cnoty y sukonia zbawienia: albo ieli by sie  
kiedy do tego podniósł/ tedy iako schorzał/ do biegu duchow-  
nego bedzie nieposobny. Zdrugi sirony/ gdy sam twierzy  
woia Bogu bywa ofiarowan/ w szelich tatomych wsiyctow  
y niebespieczystw wchodzi.

Druga ze ten wiel zewszed jest do słabości nasposob-  
niesz: Młode dziecię iako biały papier/ co chceś moześ na-  
nim napisać/ albo ułorocz/ a zupełna da sie nacylić iako chceś.  
Tego iasny przykład w wielu bydla mamy/ iako w koniach/  
w psach/ y w ptach niektórych/ te gdy uśize sa młode a  
ćwiczenie przystapi/ dziwnie sie rzeczy w nich daia widzieć: a  
skoro zaś on czas minie/ uś sie zaścierza/ y nie sp. sobnymi sie  
ścię. Ludzie zaś/ aczkolwiek zate sie maia do cnoty pog. de-  
ale ieli snadności y ochoty sińfamy/ bez uśpienia ieli wiat.

# **Księgi Trzecie Rojdz. XXXIII. 938**

Ja w tym wieku/ który sie ięczy we złościach y proznoścach  
nie zaślarszał

Trzecia/ iż czego ołowiel w ten czas sie nauczy/ mocniej  
sie w pamięci trzyma/ tak iż zaledwie sie zapamiętać może. Jak  
to Jeronim ś świadczy/ strudną bywa wygladzono/ co sie w  
czysto doświadało: czego nawre skorupa/ tym za wśe pachnie.  
Przeto radę mądrych/ aby w Rzeczypospolitey dobrze postano-  
wiony/ wśytkie rzeczy sporsne/ iako nabórzicy od dzieci byty  
oddalone/ żeby ani małowania talowego niewidziaty/ y na to  
medyach świeclich niebywały. Strzaz zaśie talowa na świe-  
cie ani zachowania/ ani spodziewana bydz może/ w zakonie za-  
sie wśtawiczna iest y pewna.

Czwarta/ że w leciech talowych iest nieśła czerstwość v-  
mysłu/ ponieważ iego śily ięczy żadnym/ albo sprawami/ albo  
gadkami nie są rozrywane/ y gdy tal zupełne talo sa y niepoła-  
lane/ panu bywa ośiarowane/ ich bieg do enoty bedzie pota-  
żniejszy. Trzeci on wielki Philosoph piełnie wyraził: Ja-  
ko prawoi/ że dzbaną co iest szczyrego plynie/ a co ciejszego y  
metnego na dnie wśiada: Tal w wieku naszym co najlepiego  
iest/ pierwsze iest.

Piera/ iż to wśytko iaronie iest ożazano Wiebleśim nie-  
tálním widzeniem/ kore Humbertus wielki cłowiel General za-  
konu łaznodzieycow/ zreył wiec powiadać. Iż zakonnik ieden  
włazal sie po śmierci drugiemu towarzysowi swemu/ wielka  
iasność świecacy: a gdy go z Elle wyprowadził włazal mu  
wielka lęzba ludzi wbiatych śarab y przedziwna światłość  
otaczonych/ którzy barzo piełnie krzyż na ramionach niesli:  
a wśyscy mieli droge do Wiebá. Potym niedlugo włazal  
sie też y druga processia: a za ięczy daleko piełnocyba y iasncy  
śa/ a łazdy z nich barzo ślicznie przybrány: krzyż nienuż na ra-  
mionach ale w reku niosł. Wśośtareł trzecia processia nade-  
wśytkie daleko iasncyba y piełnocyba obaczył: onych też trzy.

Ediff. 7.  
Ari. 7 po-  
lit ca vlt.

Scapula  
pist. uo.



je/ y fskatem y pieknošcia inſych krzyſe przechodzi/ ktorzy  
oni nie ni/ ſli/ ale wtaſny ich Anyot przed kaſzym z nich ido-  
cy/ aby oni weſoto y gracie ſli zanimi. Temu widzeniu gdy  
ſie on dziwowal/ wytoſzył mu towarzyſ. Jz pierwoſy oni ſe/  
ktorzy weſtlych leciech do zakonu przyſli. Drudzy ktorzy w  
miejm wieku. A oſtadni zaſie ſtores teſ ochotney weſole  
widzial/ ci ſa ktorzy w młodziſtwie.

To/ co ſie do tych miaſt mowilo/ cał ma młode lita po-  
ſilić/ że teſ ſtarſzych niema ſtrąſyć. Naprzod bowiem leſſa  
rzecz ieſt/ iako mowia/ chociaſy ſpraca naſad ſe wrocić/ a niſli  
wſtawicznie bładzić. Owa teſ lita wtoſci ſulam/ ani dälſe  
lata nieſa bez ſwoich poćich y pomocy/ na pogladzenie oſtro-  
ſci życia/ y na wſzenie moleſty/ o ktorych ſłodkoſci y oſitoſci w  
tych to riegach mowilo ſie doſyć. Na ſie teſ y to przyznać/  
iſ ſie czeſtoſroć trąſia/ że Jan/ iako młodeſy wprzedeſy rychli  
Diotra/ a przedeſie ſtarſzy Diotr/ pierwy wnidzie do grobu/ to  
ieſt do wmaruennia doſkonalego/ y podobieñſtwa prawdzi-  
wego Zbawiciela naſzego/ y roboenicy Boſty abo dzieciolary go  
dziny do winnice wezwani/ iednakä zaplate biora/ iako y ci co  
barzo iano naieci byli. Nigdy bowiem nie ieſt poſno nawro-  
cić ſie do panä/ y zawſe czas ieſt pogodny/ ktorzyſto wieł godzi-  
ny przyſć do tego ktorzy naſ zawſe czeka/ y otwem zawſe w  
drzwiſto lące/ a przychodzące z weſclem y obłapianiem przy-  
muie.

Ioan. 20.

Matt. 20

Teraz inſ potrzeba aby chmy o inych przyczynach mowia-  
li/ ktore ſatan iako ſokol zwykl rzucac/ na zaſianiu Boſtim  
żeby ono abo koniecznie zađuſit albo przynamniemy mu zaſlo-  
dził. Na te wſytkie połuſy/ żeby ſie iednym ſłowem zawar-  
to/ to iedno ieſt barzo dobre lekarſtwo/ za pewne to mieć y wie-  
dzieć/ iż coſto wieł ſie czaſu/ w rzeczy tał potrzebney y zbawien-  
ney/ y tał wiela nieprzyećciol zdraćam podlegley/ da wplynać/  
ni/ tylko iż rzecz ieſt nie poſzyteczna/ ale teſ wiela ſłodom

holduioa.

# **Diegi trzecie Rozdz. XXXIII. 940**

holdniaca. Abowiem to jest ono na co pospolicie s wiecti/ i<sup>o</sup> to dobrze wiadomi/ tak wiele si<sup>o</sup>del w talowych radach stwi/ wolcia w<sup>o</sup>sfy iednym zezwoleniem/ i<sup>o</sup> nie trzeba zwolaczac/ ale i<sup>o</sup>to napredzey si<sup>o</sup>da potargac. Wola Jeronim s potw<sup>o</sup>ap sie/ prawi/ profe<sup>o</sup>cie/ a wiazan<sup>o</sup>cy na morzu lodce/ raczey w<sup>o</sup>ni ni<sup>o</sup>z rozwiez powroz. A Chryzostom/ gdy s<sup>o</sup>licznosc zycia za- konnego/ a osobliwie w<sup>o</sup>iechy iego dziwnie wynosi/ naos<sup>o</sup>ta- tel to przydaie mowiac: Podobno wielez was teraz sie za- palio/ y tak pieknego obcowania rozmitowaliscie sie/ ale co<sup>o</sup>z to pomoze/ iesli/ po<sup>o</sup>li tu iestescie/ ten ogien ma<sup>o</sup>cie/ a wybed<sup>o</sup>sy plomien zgasicie/ y zapalenie ono zniknie. Co<sup>o</sup>z za lekarstwo? Po<sup>o</sup>li ma<sup>o</sup>ste goraca milosc/ idz zaraz do tych Anyolow/ a ie- scez ia barzicy zapal. U<sup>o</sup>temow/ bade mowil pierwey spowin- nymi/ wprzanie pierwey rzeczy moie/ gnusnosci iest poczatek taka zwolka. Wyca ch<sup>o</sup>ciat wczep pogrze<sup>o</sup>si/ a y teg<sup>o</sup> P. Chryslus niedopuscil. Czemu tak? Bo chytry Satan zeby sie w<sup>o</sup>fradi do serca namni<sup>o</sup>cy<sup>o</sup>sy zwolce rad/ bo stamtad do wier<sup>o</sup>sey oz em- blosci przywodzi. Przeto teg<sup>o</sup> pisimo w<sup>o</sup>pomina: Nicodkladay odednia do dnia. Augustyn s co teg<sup>o</sup> o tym rozumie/ daie zna<sup>o</sup>ci/ kiedy ono swoje darowce odkladanie oplaknie: Abowiem nie- mialem cobym byl odporwiedzial temu kto mi mowil: W- stan ktory spisz/ a powstan od wmarlych a oswieci<sup>o</sup>cie P. Chry- stus. Yzew<sup>o</sup>bad ofazniacemu jes ty prawde mowil/ niemia- tem zaisse cobym na to byl odporwiedzial/ prawda bedac pofo- nany/ ieno tylko stowa ci<sup>o</sup>che y ospale: Teraz/ oto teraz/ potraw troseczke/ ale to teraz/ teraz/ niemialo zaraz/ y potraway troffe/ sio wdalo do droffe. A gdy ztego siebie samego ofkarza/ dwu onych braciey dzwienie wychwala/ ktorzy przeczytaw<sup>o</sup>sy zywoe Antoniego s. tak barzo sie zapalili ku nasladowaniu/ i<sup>o</sup> od o- ney godziny/ na onymie m<sup>o</sup>ieyscu gdzie czytali/ na sluzbe Bo- za sie oddali. Przeto na drugim m<sup>o</sup>ieyscu tak w<sup>o</sup>sfylich w<sup>o</sup>p- omina. Oto/ prawi/ dawca odpuszczenia otwarzac dr<sup>o</sup>wi. Eze-

Epi 103.  
ad Pauli.  
in 3. volu.  
Hom. 57.  
ad popu.

Matth. 8.

Eccle. 5.  
8. Conf.  
ca. 5.  
Eph. 5.

ca. 6.



Ser. 59 de  
Vbs Dom.

Pror. 3.

Epist. 1.

Opus. 17.

ca 9. et 10

2. 2. q. vi.

Art. vii.

Mat. 4.

Marc. 2.

Mat. 8.

goj sie ociagaś. Miałbys sie wejenc i eslibyć kiedy kolacocem  
otworzył. Nie kolatales/ a on otwarza/ a ty bedziesz siat na  
dworze. Nie zwlaczayze proście. O czynkach miłosier  
nych mowi pismo 6. Nie mow idź a wróc sie/ iutroć dam/  
kiedy mozesz zaraz debrze uczynić/ bo nie wiesz co sis dnia iu  
trzybego trafi. Słybales przyjeźanie nie odwołaczenia/ że  
bys byl nad drugim miłosiernym/ a odkładając przeciw sobie  
iestes okrutnym. Day też y Duszy twej Jalmuzna. Nie  
mowisze żebyś ty icy dal/ ale żebyś raki dający nie odrzucał.

Anselm też s. Potwap sie do tak wielkiego dobra/ bo ja  
dnym dobrym śnádniey nie przydzieś dożaywyjzego dobra.  
Wielem widział obiecuiących y odkładających/ ktorzy tak pro  
dło śmierć zebrali/ iż ani tego skończyli czym sie zabawiali.  
ani tego poczeli co obiecowali. Tenż iesteż na drugim miey  
scu. Kto odkłada do przyszłego a podobno nigdy nie byle  
go wiektu/ żywota swego poprawe: pewne dobro opuścza/ a  
gárdzającym co traci/ potężnie sie że nie miluje. czego czeka/  
y godzien tego żeby niewziął.

S. Thomas wielki Doktor na dwu mieyscach o tym py  
tanie czyni. I. ślaby była pochwały godna ta rada długo sie  
rozmyślać/ wiele Argumentow co potwierdza co mowimy.  
Iż trzeba Pana Boga słuchać/ iako napredzey y głos ugo o  
chośnie wypełnić.

Alc nadereżyło w tej mierze mamy samey Ewangelię s  
świádestwo: Oto bowiem widzimy Piotra y Andrzeia iako  
od Pana są powołani: natychmiast opuścivszy ci i y toda/  
šli za wyzrácącym. Tak też Jakub y Jan tak też w wiekšej  
przyczynie. Na: h: uś/ ten nietylko spolne zwiast: bráciey y po  
winnych/ ale też iako Chrystostom mowi/ od ludzi niebespie  
czeństwa lekce sobie wazył/ ktore go od panow potać mogły/  
ponieważ nie poráchowawszy sie z nimi odśedi.

Náostarek niemáš nic iasnieyzego iako gdy on/ Iorego

Pan na

# Księgi Trzecie Rozdz. XXXIII. 942

Dan ná Apostołów wzywał nie wymawiał się zgola ale zwo-  
łoti nie iakiey żadat/ a to dla dobrego uczynku/ żeby oycá po-  
grzebi. Y temu co ona mądrość odpowiadziła: Idź zámno  
práci/ á dopuść wmarzym grzech wmarle swoje. Co wyfle-  
daiac tenże Chrystosom. To rzekt/ prawi/ nie rozkazuiac  
gardzić miłością przeciw rodzicom/ ale okazyiac/ iż nie masz  
niepotrzebney Bego- nad sprawy Niebieskie/ á iż w Boga sula  
mamy się ná nie wydawać/ chociaże by się y wielkiej barzo  
potrzebneprzeškody nam ofiarowały.

Toż tedy máis czynić w Byscy. ktorzy wnetrzny głos Páń  
ski wzywający y potárgirający czuio. Nielic bowiem  
Thomáš. gdy pytanie czyni/ co jest pierw Bego y przedniey-  
Bego co Dufie poruszyć może/ inże części icy/ Rozum. Tego  
zastie co jest nádeń/ lepszego/ nie wmicierność ani náulá/ bo  
te nie są lepszé/ ale Dan Bog. Y daley przydaie. Ci/ ktore Dan  
Bog porusza/ nie potrzebuie porady/ bo od lepszego poczatku  
rzed biora/ á niżli jest rozumy porada.

S. Bernat ięszcie iasniey. Jak wiele ich przelekta mó-  
drość święta ofusywa/ y zaczętego w nich gasi Ducha/ kto  
rego Dan chciał żeby się barzo zapalił. Nieczyn/ prawi/ nie  
stąpiłwie/ długo się rozmyślay/ pilnie się przypatruy. Wiel-  
kożecz przedśie bierziesz/ ktora wielkiego rozmysłu potrzebu-  
ie. Sprośuy się co możesz/ poradź się przziaciot/ byś snać w-  
czynić się nie żalował. Ta jest mądrość święta tego/ ziema-  
sta/ bydlęca/ śatansta/ nieprzyiązna zbawieniu/ zabuac śa ży-  
wota/ marta ożiebłości/ ktora womu Bogu zadaie. Eżiż  
się/ prawi/ czemuś? Bo gdyś nie wstąpił iż to słowo od Bo-  
ga jest/ coż tu po namowic? Wzywać wielkiej porady Anioł/  
dla czego inżych rady oczekim as? Kto bowiem wierniey  
kto medrzy nádeń? Prowadź mnie Pánie a bede zaproś-  
dzon/ bądź mocniejszy y przekonasz. Wiem ia co jest/ co po-  
trzeba żeby się rychło stało. Z odchtami piekielnymi męczy-  
wale/ a

Hom. 27.  
in Mat.

1. 2. 9. 68  
art. 1.

Ser. Ecce  
nos reliq.  
om. La. 12

Iac. 3.

Apo. 3.



waia/ a ia bede żadat przymierza/ y bede sie bawit y ociągat  
wynisć/ iesli sie co nie polazetym czasem? Zatrylem ogień  
y siebie zanádrá/ gdy sie iuż ból spalił/ iuż widac wnetrzo-  
ści/ iuż ropá plynie/ trzeba mi sie dlugo rozmyslać/ iesli sie  
mam oczucić/ y iesli go od siebie odrzucić? Wielka owseki  
rzecz ktorá ofiarowa/ ále też tym chetniey y prodzey ma bydź  
przyiera/ y ze wśelákim nabożeństwem pocátowana. Niech  
spróbuie siebie samego/ ktory we wlasney sile wsa. Bo Páń-  
sta iuż dawno doświadczona jest. Przyiaciół niech sie rádzi/  
któ nie czytał: Nieprzyiaciele człowieka domownicy jego.  
Dla czego chodzi na Ewángelia/ ktory nie chce słuchac Ewán-  
geliey? Lecz tam czytamy/ iż gdy sie ieden obiecal isć za Pá-  
nem/ ále iż pierwey chciał oycá pogrześć/ odpowiedziáno mu/  
aby dopuścił wmarłym grzesć swoje wmarle. Drugiemu też  
ktory sie tylko chciał z swoimi w domu pożegnać. Żaden/ prá-  
wi/ kładac ręká do plugu ogladaiac sie nazad/ nie jest sposob-  
ny do krolestwa Bózego. Poty Bernat s.

Mat 10.

Luk. 9.

Opus. 17.

cap. 9

Col. 2.

Nátych wśylich zwol/ ktore Satan zádkie/ zbyćie/ to  
też przydác potrzeba. Naprzod co mowí Thomáš s. Ponie-  
waż w Pánu Chrystusie sa wśykie stárbý mądrości y wmic-  
ietności Bóżej zátryte/ trzymde mu wielka czyni/ ktory wśy-  
śawśy ráde jego/ iż ieszcze człowieka smiertelnego porády po-  
trzebuie. Druga by nie inśego nie było złego/ sámá zwol-  
ká wielkie złe jest: Ponieważ táł wiele dobrego pożytkow po-  
zbawia: á tákowych/ ktore nie moga bydź nágrózione. Abo-  
wiem cołkolwiek dni/ y owseki cołkolwiek godzin bierze nam  
rá Consultacya/ táł wiele nam zysku náśego kradnie /  
bo w żalonie/ żaden dzień y żadna godzina nie mi-  
nie bez wielkiego pożytku. Trzecia jest niebezpieczność  
nie státeczności / by snac / iákosmy sa wśyscy odmien-  
ni/ krewoy/ y niedzni/ żebyśmy kiedy Satanowi kuśacemu/  
świátu pochłubiacemu/ á ciátu náśemu zgola odmawia-  
cemu nie

cemu nie  
wśe w  
niemoż  
by niew  
odpráw  
ábo w  
ciayje w  
Kapotow  
żemy/ k  
śnie y m  
ściwo.  
licie wie  
wie/ w  
śych nie  
Przytym  
doználo  
czemu si  
prześlo/  
sa przyt  
Oczym  
mi czy  
mi czy  
dzieś ży  
do iur  
śow/ d  
laze sie/  
śusow/  
nawroc  
cia zeb  
T  
nawráln  
ia. Do

# **Święte trzecie Rozdz. XXXIII. 944**

temu nie wstąpił. Abowiem okret polu iest na Morzu/ są-  
 wże w niebezpieczeństwie iest/ a żadney insey rzeczy położyć  
 niemoże/ iako żeby narychley w portu stanął. Inse zabawy  
 by niewiedzieć iako wielkie y ważne były/ iako narychley ludzic  
 odprawować zwykli. Kto bowiem w przyięciu prelatury/  
 abo w skończeniu małżeństwa tak się długo rozmyśla? Cho-  
 ciayże w tamtey tak wiele prace y niebezpieczeństwa/ a w tey  
 kłopotow y niewczasow? Lecz w załonie z Bogiem się wia-  
 żemy/ ktorogo przyrodzenie/ wiemy iż jest bardzo łaskawe/ wcie-  
 śne y mile: a tak w dawaui iako y wznośeniu/ zbytnie miło-  
 ściwe. Małżeństwo zaś z niewiasta wiąże: ta pleć pospo-  
 licie wielce nie dostanata/ wiela niedostatkow holdwie/ wgnie-  
 wie/ w wporze/ w pyśle/ w wielomowności/ y w inych wia-  
 szych nie w hamowana: tak iż dźwi iestli się komu taka nie trąfi.  
 Przysięgi iestli o iarzmie zakonnym pytamy/ tego iuż tak wiele  
 doznato/ iako wiele y iuż byto y teraz iest w załonie. Przeto  
 czemu się boisz w ten Brod puścić/ przez ktory bez liczby ludzi  
 przeszło/ y teraz widzisz że idzie? Naostatek do tego wyszlięgo  
 się przytacza/ przypadek śmierci: a ten nad wyszlięmi wiści.  
 Czym Augustyn s. Jureyży dzień kto robie obiecał: Gdzie  
 mi czytaś/ iż odpuszczenie otrzymasz/ iestli się polepszyś/ tamże  
 mi czytaś iako długo będziesz żył. Nie wieś tedy długoli be-  
 dzieś żył. Popraw się a bądź gotow sąwże. Co odwołaczasz  
 do jutra? Dla tego Bernat s. w liście do swych nowicyu-  
 sów/ chwali ich iż rade zakonna rzecz wyłonali. Bo nieu-  
 faże się/ prawi/ w was od tego czasu prozny krzyż Pana Chry-  
 stusa w/ iako w wielu synich nie wierności ktorzy zwłaczając  
 nawrócić się do Pana/ odednia do dnia/ nie opatrza śmier-  
 cio zebrani/ w punkcie z stemplis do piektow.

To tedy ma o wważyć/ ktorzy Bosim natchnieniem/ od  
 nawrótności świeckich do połoi zakonnego/ pociągani bywa-  
 iu. Do czego bowiem należy ta porady/ abo doświadczenia

Ser 16 de  
 ver. Dom.

Epił. 109



# 945 Dobr duchow. Kianu Zalon.

poltrywła: ieno żeby sidiu sarańskie/ żeby słyto mtość sowa-  
 ta/ pocztwym plaščezem pokrili/ żeby nie rychto opuścili/ co  
 nie radzi opuścić: A to zaledwie może być wierzone/ iako  
 jest niebezpieczno/ bo nie łatwiejszego iako żeby nigdy nie o-  
 puszcili/ co tak z lekka opuścić. Niechże ci Bernat s. po-  
 słucha/ rzeczy. iako wych dobrze świadomego/ co w takiejsze  
 sprawie do Romana Rzymskiego kościoła poddianona piše:  
 a toż sobie napisano y rzeczone niech rozumie. Czemu/ pr-  
 wi/ zwłaczas/ tego/ któregoś dawno poczał/ Duchą zbawie-  
 nia porodzić. Nie śmiertelnym/ albo nad śmierć pewnie-  
 sęgo/ albo nad goźdnie śmierci nie pewniejszego: gdyż iako  
 zlodziej w nocy/ tak przyjdzie. Biada brzemiennym w dzień-  
 on/ iesli nadejdzie albo wprzodgi/ to zbawienne rodzenie: ach  
 podłopie dom/ y światie poczęcie zduśi/ abowiem gdy rzeko  
 poloy y bezpieczność/ tedy predka na nie przyjdzie zguba/ iako  
 boleść w żywocie młaiacy/ a nie wyda. Eyrads/ połwip sie/  
 wynidz/ odstop. Niech wmrze Duśa twoia śmiercia sprawie  
 dliwych/ aby były oświeci twoie im podobne. O iako droga  
 przed oblicznością Pańskiego śmierci świętychiego. Wcielaj  
 prośa. Na drodze grzesznych nie postawaj. Jaki tam  
 żyć możesz/ gdzie wmrzec nie śmież.

Epist. 105

Mat. 24

Num. 23

Psalm 115

Epist. 108

Isa. 61

Apec. 3

Yowsem tenże Bernat s. do drugiego/ który dla słoń-  
 czenia. nauł dorocznego przymierza żadał/ tak mowi: Prośa  
 wroć sie do serca/ a obacz ten roczny toniec/ któregoś ty sobie  
 pozwoili ku przywdzie Bożej/ nie jest rokiem wblagálnym Pa-  
 nni: ale niezgody przyczyna/ gniewu podniera/ strawa odśie-  
 pstwa: który Duchą gasi/ iakoś hamiuje/ oziębłość przynosi: o-  
 ne/ która Bogu womit pobudzać wyżyła.

O Pokusie z rodziców albo powin-  
 nych.

Kozłwa

Rozdział Trzypdżiesty Czwarty.



Woc drugi poćist śataniści przeciw wczwaniu za-  
 konnemu/z zbytnieć affektu ku swoim: co słusnie Je-  
 ronim ś. Taranem pobożności zowie/iż z dwiema iá  
 łoby rogami/ná zbićie tey zbáwienney twierdze sprá-  
 wiony iest Jedem iest miłość przyrodzona/ o ktorey rozumieć  
 ze słusnie ma być oddána/temu od kog kto iest zrodzony. Dru-  
 gi wśytko zamyka/ czego powinni ná ostábienie tey woli/ v-  
 śywać zwykli: Modły/ prośby/ płaczu/namowy. Przeciwo-  
 tey/ nieprzyiaćielá náśeg chytrey y potężney polusie/ tál nam  
 sie potrzeba wzbroić/iż to mamy mieć za pewne/iáto storo zro-  
 zumiemy wola Boże nas do zakonu wolaćia/ iákimkolwiek to  
 ebyczáiem pewnie zrozumiemy/ cokolwiek będzie potym kto  
 przekłádał/ czymby od tego odwiódł/ nie może to iedno od śá-  
 tana pochodzić. Przeto co wśytko/ cokolwiek rodzicy/ przyiaćie-  
 le/ powinni/ albo któżkolwiek inśy/ ponieważ wśytkich iedná  
 przyczyna iest/ w tey mierze bede mówić abo czynić: tál trze-  
 bá słuchać y tál przymować/ iáto od onego rzecz pochodząco/  
 ktory wśytkim śidła záruca: ale iáto zboycá/ wiecey tám gdzie  
 sie wieścy korzystać spodziwa. Bo onim napisano/ iż po-  
 karm iego wyborny. On bowiem ktorych przez sie zwalczyć  
 nie mogli/ tych częstokroć takim narzedziem zwyciężył przez ko-  
 re iáto przyiemnięty/ śnádnierzy wśi do serca náśego przy-  
 stemp.

Stará dawna tá iest śruta Diabelska/ ktora sie mu w  
 pierwśym rodzicu Adamie barzo dobrze powiodlá. Ponie-  
 waś co ná tym/ mówi Augustyn ś. Jesli w żenie/ czyli w má-  
 sce/ byleś sie ieno bat Jem w káżdey niewieście Abowiem  
 ten pobożności cień z liścia onego drzewa pochodzi/ którym

Epi. 11

Abd. 2

Epi. 38.



Clim Gr  
3.

nie naprzód rodzicy naszym opaczne lutością pokryli. Nowi  
tedy ieden s Lepiej jest żasnuać rodzice a niż Pána Jezusa  
bo ten nas stworzył y zbawił/ om częstokroć swe miluiac trę-  
co Miłość Boża y jego światą żodzą/ gęsi na Duszy cielesne  
miłość rodziców/ Kto lepał rozumie że w iednym sercu obois  
miłość zachować może/ ten sameg siebie zwodzi Ani cie niech  
izy twoich poruśia/ byś snac sobie wiecznych lez nie nárzo-  
dził/ gdy cie rodzicy y powinni orocza iako pŕeczoly/ y owšem  
iako osy/ płacząc y lamentuiac/ ty sobie przeloż grzechy twoie/  
abyś jałem żal zwyciężył. Poty ten s.

L. 2. q. 104  
art. 16.

Lecz iż nie umiemy prawn przyrodzone/ y owšem Bo-  
skie przyłazanie/ o czczeniu rodziców częstokroć przywodzą/  
trebą obaczyć co to za moc ma. Wszytich tedy Doktorow  
jest iá odwołana sententia/ iż w tej mierze żadne im nie jest  
powinne posłuszeństwo/ A to dla trzech przyczyn. Pierwsza  
jest s. Thomasa/ Ten/ w tym co do natury stworzenia należy  
wsytkie ludzkie równie być tróciędzi/ owa w iakowych rzeczach  
ani stuga jest podkryty od Pána/ ani syn od oycy/ iako sa te rze-  
czy ktore albo do potrzeby cielesney/ albo to co do mienia po-  
tomstwa należy. Stąd tego ten s dowodzi/ iż nie maś żad-  
ney przyczyny dla czego by miał kto bydz poniewolony/ żeby  
dla zdania y woli/ by tej rodziców/ albo w małż.ństwo wstąpił  
albo sie w czystości zachował.

Arist. 6.  
Eth. 6.2.

Podobna temu co on wielki Philosoph/ gdy o powinność  
synow przećiw rodzicom wiele powiedział/ náostatek pytać.  
Żali owśeli we wsytkim potrzebá w ich posłuszeństwie ży-  
tá/ żeby sie namniej od niego oddalac nie godziło. Odpo-  
wiada/ iż nie we wsytkim/ Abowiem iesliby syn chorzał wie-  
cey ma słuchać lekarza w tych rzeczach ktore ku zdrowiu służy.  
Tá/ tej raczey Hermana w tym co do porządku wojennego  
należy.

A iesliby kto starego Żalonu przyłazanie żarzucit/ gdzie

cząć taje

# **Regi trzecie. Rozd. XXXIV. 948**

czcić i jako rodzice. Odpowiemy co przedtym Augustyn. Adimantemu Heretykowi. Ktorego głos i tak daleko było postąpił/ iż dla tej przyczyny y Ewangelio ślalomac śmiał/ iakoby miała bydź przykazaniu Bożemu przeciwna/ zaś odpowia-  
 riada: Y trzeba czcić rodzice/ a przed sie dla oporwiania kro-  
 lestwa Bożego/ krom żadney nie pobożności możemy imi na-  
 zgárdzić: bo cześć ona w swoich granicach ma bydź chowa-  
 na/ ale w porównaniu miłości Bożej/ zwlaštěz iestliby iey  
 przeszkoda czynili/ ma bydź przez odrzucona. Druga przyczy-  
 na iest/ iż gdy prawo oycowskie na dzieci nie inzego nie iest  
 tenc iakies wzecnisztwo oney wtadze/ ktora iest w Bogu. Od  
 ktorego iako mowi Pawel s/ iest wśelkie oycowstwo/ stad to  
 idzie/ iż zlecona tylko mora stoi. Przeto iestliby sie tak trąsilo  
 żeby inze Pan Bog inze rodzicy rozkazował/ krotzym ha-  
 dzie wtąpił/ że tu inż oycowska iurisdiccia wstaje/ bo ktorego  
 woli sprzeciwia/ od kogo iest wżiaty? Tak to dowiam iest iako  
 kiedy by krol dworowi swemu/ albo miastu/ imieniem swoim  
 dal kogo za przelożonego. Potym żeby on przelożony co ro-  
 kazował/ krol lepał przeciwno rzecz krotu by mu byl poslu-  
 sny/ inż by za przestepnego przeciw krolowi byl by mianny.  
 Przeto Bernat s. w listie ktory pisal imieniem Feliasa mnia-  
 cha swiego do rodzicow iego. Sama/ prawi/ przyczyna dla kto-  
 rey nie godzi sie bydź rodzicom poslušnym. Bog iest. On  
 bowiem mowi: Kto miluje oycę y matkę więcej niżli mnie/  
 nie iest miś godzien. Jesli nie prawdziwie iako dobrzy y po-  
 bożni rodzicy miluiecie/ iesli wierno ku synowi ludość macie  
 czenniś mie oycen wśelkich Bogu wśilniścemu sie podobac  
 turbuiecie/ y od iego służby/ ktoremu służyc iest krolowac  
 odciogać. Prawdziwie teraz poznawam/ iż nie-  
 przyjaciele człotwieczy domownicy iego. W tymem was  
 nie powinien słuchać/ w tym was nie znam bydź moimi ro-  
 dzicami ale nie przyjacielmi. Trzecia przyczyna tego iest/ bo

Libr. con-  
 adima.  
 cap. 6.

ephe. 3.

Epist. III.

Matt. 10.



iesli byśmy chcieli prawdziwie porachować/ cośmy rodzicom  
 naszym powinni/ poznamy jechmy tak mało od nich wzięli/  
 iż względem Pana Boga prawie nic. Abowiem gdyż czło-  
 wiek ma duszę y ciało: w duszy/ która przedniejsza jest cześć  
 człowieka/ y owsem prawie wyszeł człowiek/ pewna że tam  
 namniejszy czasili nie máia/ abowiem zupełna Pan Bog  
 sam tworzy. Ciało zaśie/ chociażby włożył człowiek złożył/  
 iedną ledwo co wiecey bylibyśmy mu powinni/ iako gdy by  
 nam kto słužia/ albo iakie narzedzie do iakiej roboty/ albo iak-  
 ie naczynie/ żeby wśis co wzięć mogło/ sprawił. To bo-  
 wiem ciało duszy daie/ a zaśie mało co wiecey: Y owsem w  
 wielu rzeczach jest iey ná wielkiej przesłódzie. Przeto iakom  
 rzekł/ by nam włożył ciało ludzie dala/ iedną iak to mala czo-  
 stka nas by była: Teraz zaśie w samym cieie/ iako prawie nie  
 máś nic co rodzicy z swego daio? Abowiem kiedy by kto plu-  
 nel ná ziemię/ z oney plwociny Bog by zaraz słup ábo rzecz  
 iaka vformował/ koby rzeczy oney sprawca nazwany bydź  
 miał/ Bog/ czyli on/ co trzaskiem ná ziemię plunął? Tak  
 P. B. nie kształna materya z człowieka wyiera/ do vformowa-  
 nia ciała wzywa/ on sprawuje/ on rozrządza/ on sam ziedney  
 oney części/ żyły/ zdrugiej kóści y krew/ y inſe członki wkłada/  
 czego, nie tylko ludzie nie sprawuje/ ale też y iako sie to dzieje/  
 y iesli sie dzieje/ nie rozumiecie/ co sie stad potazuje/ iż czesto.  
 kroc gdy nabierze potomstwa pragna przedsie mieć nie mo-  
 go. Pielnie tedy Auguſlyn ś. Ci/ prawi/ rodzą á Pan Bog  
 tworzy/ bo iesli ty stworzyś powie dz co twoia niewiaſta vro-  
 dzi? Co powiem? Ty wów. Wſech powie ona która co noſi/  
 nie wie. Ztemu iſ oney trochy/ kora kolwiek jest/ k- ro oni  
 z swego daio/ á swego nazwać nie mogo/ bo toż jamo od Bo-  
 ga biora/ y prawdziwiey Boże jest niżli ich. Dobrze to vzna-  
 wał Jop ś który swego ciała y kładcy zoſobna czaſili iego  
 sprawienie/ ná Panu Bogu przypisował/ iakoby żadnego czło-  
 wieka sprá-

InP/41.70  
 Con. 2.

# W dziegi trzecie Rozdz. XXXIV. 930

wielka sprawa/ onego tylko rozumia/ y palcami ( jako sam mo-  
wi ) wszystko to tylko wzięcone było. Kccc twoie/ prawi/ wcy-  
niło mie y utworzyły mie wszystko to. A za nie jako  
mleko doleś mie a jako syr utworzyłeś mie/ sfora y mięsem o-  
blołeś mie/ kośćciami y żyłami pospinałeś mie/ y nawiedzenie  
twoie strzegło Ducha mego. Y drugi Prorok. Tyś oćiec  
nasz/ a Abrahām nie znał nas: Jakoby rzekł: Co nam dał Abrahā  
aby to imię miał/ żebyż rodzićiel nasz? A ze wszystkich na-  
iśniej y napoważniej sam Pan y Zbawiciel nasz. Nie zo-  
wicie sobie oycā nā ziemi/ abowiem ieden jest oćiec wśś który  
jest w Niebieskich.

Aczkolwiek to prawdy to wszystko do przyrodzone-  
go żywota należy/ który zaledwie żywotem/ y zaiście iesli sam  
jest/ ani żywotem ma być nazwany/ bo umarły jest. Praro-  
dźciowy bowiem żywot jest on/ który w nas takżā Boża sprawa  
ie/ a żeby ia nam dano/ co tu za miejsce ma oćiec abo matka/  
ktora nas rāczey w grzechach/ iako sie Dawid oskarża poczęta/  
jednym pierwej poczępieni niż zrodzeni byli? Co gdyż tak jest  
ten sam bądźcie oćiec nasz od ktoregosmy ten dwoiaki żywot w-  
zieli/ iemā samemu iako oycu mamy być posłuszni y naw-  
sem powolni. Tu one słowa Jeronima s. suja/ ktore mo-  
wi do iedney białegłowy: Zasmuci sie oćiec ale wraduje sie  
Pan Chrystus. bedo domownicy płakali/ ale Aniołowie bea-  
da sie wiesilili. Wśch oćiec czyni co chce z majątnością swo-  
ią. Wśe iesteś tego komus sie wrodził/ ale komus sie odro-  
dził/ y który cie wielkim okupem to jest krewia swia od-  
kupil.

Przeto nie tylko sie godzi ale y przystoi/ żeby każdy Zako-  
nikto mowił/ co Peliass on v Bernata s. do swych rodziców/  
ktarzy mu nā przeszkodzie byli. Co od was mam ieno grzech  
a mizerya? To samo ktore nosze skazitelne ciato wyznawam  
je zważęgo mam. Wśe dosyć wam żęćcie mie nā te swiatā

tego mizę.

Iob. 22.

Isa. 63.

Mat. 23.

Ps. 70.

Epist. 10.  
ad Furiam

Epist. 11.



951 **Dobre duchow. stanu Żalon.**

Mat. 10.  
Scym. 20.  
Cant.

tego mizery mizerni/ mizernego w prowadzili/ iście w grzechu/ grzesznego zrodzili/ że w grzechu wrodzonego z grzechu-  
ście żywili/ ażbyście iścieże zaryzoc mi miłościę/ktoregom  
dostopit od tego/ ktory niechce śmierci grzesznego/ nād to y sy-  
nem potępienia uczynili? To gdy by sie pamiatało/ nie trud-  
no y śnādnie by się zwoyciażył ten przyrodzony affekt ku ciātu y  
krwi/ kiedy nas od tākiego dobra odwodzi/ a iścieże dāleko tār-  
woiey/ iesli one tāl bārzo sroga sententia Pānsta przed oczymā  
mieć bādziemy: Kto miłuię oycā abo matkę wiecey nijsli mnie  
nie iest mie godzien/ ktora sententia tāl wyklāda Bernat s. Jz  
wiecey krewnie miłować nijs Pānā Chrystusa iest/ dla wzgledu  
krewnych nie wypelnić tego co Chrystus w cielu żyjąc srowem  
y przyklādem uczyl. A słuźnie iasławość Boska tāl sie sro-  
gim stāwi przeciw tākiemu grzechowi. Bo tāl każdy może  
sobie myśleć/ iż tu iakoby dwā byli/ a z nich każdy nas do sie-  
bie wola: Pan Chrystus y oćiec: obādwa miłość/ obādwa za  
sługi swoje przypomināis/ āle dāleko różne. Bo to co nam  
Pan Bog dał/ bezporównānia sō wiastę rzeczy/ āto co oćiec  
dał od Boga wzięł aby dał/ y przeto ono prawdziwiey Bog  
dał: Obādwa tedy do siebie wolaio/ āle ow obicuiac Niebie-  
skie rzeczy/ ktore sō y nawietże y napetronieyże: Ten ziemskie/  
ktore nomnieyże sō/ āni w rōżu iego sō: żeby ie mogli dāć kie-  
dy bōdzie chciał. A ow choćby nie nie obierowal w sālże iż  
iest samā piekność/ godność/ y dobroć/ dostę to przez się bo-  
na zapiātāzā w sālke prāce nāsō. A cztowiek co iest żebyśmy  
do niego przystāli? Gdyż nie dla cztowieka sō sōmy stworzeni  
āle dla Boga. Przeto gdy sie od Boga wydzieramy/ gdy cztō-  
wieczō wola nād iego przektādany iakās wielkōmu trzymode-  
czynieniy. Tākiegoż tedy karānia iest godzien/ ktory śmier-  
telnego nād nieśmiertelnego/ ciemność nād sōwiatłość/ błoto  
nād Niebo bōdzie śmiał przelożyć? Wiecież za to kāsā/ nād  
ktora iakō nie maż nic wiastęgo/ tāl też y sprāwiedliwšego.

Nie iest

# **Religi Trzecie Rozdz. XXXIV. 952**

Nie jest miś godzien/gdyż nie cięższego na człowieka przypaść  
 nie może/ iako gdy od społeczności Boga swego iako nie go-  
 dny będzie odrzucony: ani też może być co sprawiedliwe Be-  
 go/ iako żeby od tego był oddalony/ który stworzenie nad swo-  
 rzyćciela więcej sobie ważył/ zwaś: za gdy sam wzywał y sie-  
 bie samego ofiarował. Patrzymy co Grzegorz d. o tak glo-  
 dliwym affekcie mówi. Co/ prawi/ niektórzy/ co niczyło cu-  
 dzego nie pragna/ ale też y wszystko co mieli na świecie opu-  
 ści/ samych siebie wżgardzili/ wśello chwale świecła sobie  
 omierzili/ owa wśytel świat podeptali. Jednak i. Bęze cie-  
 lesnego powinowactwa zwiastiem są zadržymani/ gdy miło-  
 ści bliskości nie ostrożnie fluje/ do tych rzeczy czestotłoc przez  
 affekt powinowactwa się wracają/ co już byli y zwaśno/ sa-  
 mych siebie wżgarda porzucili. Ale gdy więcej niż potrze-  
 ba cielesne powinne mitnia/ od oycá Dufnego odpada. Do-  
 ład że ci talow ieno wśieć idą/ których od tego świata za: za-  
 ca żyworá doskonałość już była rozwiasta/ ale nie porządna  
 miłość ziemskiego powinowactwa/ znówu wciplata

7. Moral.  
 ca 14.

Dla tegoż Zbawiciel mówi: Jeśli kto przychodzi do  
 mnie/ a mema w nienawiści oycá swego y matki/ y żony/ y sy-  
 now/ y bracię/ y siostr/ naostatek y duży swojej/ niemoże być  
 uczniem moim. Gdzie do nienawiści powinni y/ duże też  
 własney nienawiści przydaje. iasne daieć znać iż tal powinne  
 iako y nas same w nienawiści nam mieć rozkazują. Uczymyś  
 się roztropnie y przystojnie je miłować/ y zbawienie w niena-  
 wiści mieć/ żeby tal wśiała przez miłość/ nienawiść potesta-  
 wać/ abyśmy je mogli prawdziwie przez nienawiść miło-  
 wać. Dla tego też Duch ś. przez Mojżesza mówi: Kto rze-  
 cze oycu swemu y matce swojej. Ciąznami was/ y Bracię  
 swoich nawiem o was/ y znieznali synów swoich/ ci st. zęli po-  
 wa twego y przymierza twego y zachowali sady twóie. On  
 bowiem chce lepię Pana poznać/ który dla miłości tego

Luc. 21.

Deut. 33.

Aaaaa

pręgi



I. Reg. 6.

pragnie nieznac tych ktore wedle ciela znal. Y tamże długo o tym Grzegorz s. mowiac/ aż naosłanet przyiad on s dwu krowach przywodzi/ ktore ciagnety woz na którym skrynia Boża była/ ryczaty do ciela swoich ktore zawarte byly domi/ ale przed sie slyz niechcianiac/ sie ani wprawa ani wolow. Tak prawoi/ potrzeba żeby sli ktory iazno zakonowi swietego nasie przyiawby/ iuz przez wnetrzna wmiernosc Arke Bożą noża/ żeby przez to/ iż żal czuia rosiatoc sie z swoimi od zache-  
tey prostoci drogi nieustempowali.

Ad Heliod

epist. I.

Luc. II.

Wielki Doktor Jeronim s. co w tej mierze rozumie o-  
bachmy: Stuchay/ prawoi/ wyroku krola twego: kto nie jest  
zemina przecieko nimie jest/ a kto nie zbiera zemina/ rospiera.  
Wspomni na on dzien w ktory z Panem Chrystusem na krzyzie  
badac pogrzebion/ przysiągłes/ żeś dla imienia tego/ ani bycu  
ani matce nienuia/ folgować. Oto nieprzyiaciel wstanie w ser-  
cu twoim zabie Chrystusa. Oto na to coś zdaru Bożę wzięt/  
abyś tego żołnierzem byl/ nieprzyiacielstwie obozy wzdychaia.  
Chociaż by dzieciatko wnuze wbie sie wciekilo/ chociaż  
by roslarchawby wolose y bazy na sobie rozdarsz/ piersi ktory-  
mi cie karmila matka wlażowala/ chociaż by na piegu oćieć  
sie položyl idż podeprawy oyci/ z suchyni oczyma wypad. y/  
pod chorągiew Chrystusowa- tu jest istota pabożność w tej  
rzeczy bydz okrutnym. Przydzie przydzie potym dzień/ w któ-  
rym zwycięszą wroci sie do oyczyny. W ktory do Jeruzale-  
m Niebieskiego iato mocny miaz wieńcem przybrany wpro-  
wiedzony bedzieś. Wiem o tym co to za peta teraz na nogach  
twoich niemamy żelaznych wnetrzności/ y mylimy przez  
to przešli. Teraz siostra wdowa żalobnie rozpagaiać rze-  
tu tobie płacze/ teraz też/ ktorymiś wrost domow nice mowia/  
tomuż nas za sługi zostawiaś. Teraz niegdę prastanfa a o-  
to iuz stara babka/ y ten ktory cie wychowal wiorę/ pe przyro-  
dzony młodości oćieć/ wolało/ tomuż nas w mieraiaće oflamiaś.

Latwar

# **Księgi Trzecie Rozdz. XXXIV. 954**

Lacien posarga te zwiastu miłość Chrystusowa / bo iazn pie  
 tia Lecz zdruzgi strony pismo przykazuje rodzicom postu-  
 senstwo / ale zaste mowi / kto ie nad Chrystusa miuie zgubi du-  
 se swoje. Niecz trzyma nieprzyiaciel aby mie zabul / a ia o  
 maczynych izach bede myslu : Dia oycu żołnierstwo Chry-  
 stusowe opuszcza / ktoremu ani pogrzebu dla Chrystusa nie ie-  
 stem powinien / ktory też wssykim inbym dla tego miłości ie-  
 stem powinien : Pan gdy o mece mowi / Piotr zboiazni ra-  
 dzac byl mu zgorbenim. Pawel gdy mu bracia rozradzali /  
 aby sie niepuszczal do Jeruzalem / odpowiedzial : Co czynicie  
 placzac a trapiac serce moie. Abowiem ia nicetylko bydz zwi-  
 szon / ale y umrzeć w Jeruzalem iestem gotow / dla imienia Pa-  
 na naszego Jezusa Chrestusa. Taran ten pobożności / ktorym  
 wiére zwiastu / murem Ewangeliu ma bydz odbity : Matka  
 moia y bracia moia sa ci strzyskolwiec / czynia wola oycu mego /  
 ktory iest w niebiesiech. Jesli wierza Panu Chrystusowi /  
 niech mi sprzeisla walczecemu dla imienia iego. Jesli nie-  
 wierza / niech umarli swoje umarte grzebo. Poty Jeronim  
 s / Gdzie to co na otaku moia / godno iest wrazenia i / ktory  
 wierza w Chrystusa / ma s / przynac tannu ktory sie do sluzby ie-  
 go garnie. Przeto co / zatym i / jedno i / tatorwi / co nie-  
 tylko niespryzialo / ale też przestadzalo / y woslliemni strukami  
 odwodzo / abo niewierza / abo ledwie wierza :

Math 16.

Acto. 21.

Math. 12.

Epist. 38.

Teraz posluhaymy Augustyna / iako y on rowne wymo-  
 wa y maza wywodow. Leta przyiacielu swego do wzgardy  
 swiatu przywodzi. Tam po wiela inbich rzeczy naspatel  
 tal mowi : Uiech sie niezmowia rodzic / i / to pan przykazu-  
 ie / iebyfimy ich nienawidzili / i / to nam oduby naszy rosta-  
 znia. Bo iako teraz o duzy tazo i / byfimy ia dla Chrystusa / ro-  
 dzicami w nienawisci miu : Tak co na inbym mieysku o du-  
 by tenze P. mowi / naroznie t / i / barzo sluzim s / agac sie mo-  
 zi. Bco miu / prawu / duze proa zgubia. Re se tei bespie-



cznie: kto miluje rodzice swoje / zgubi je. Oco podobacie pil-  
ność poznania prawdy / y zrozumienia woli Bostey w pi-  
smie 4. podobac sie vszad przepowiadania Ewangelhey: Da-  
le znał Pan abyśmy czuli w obozach / abyśmy budowali wie-  
że / skąd byśmy nieprzyaciela zbawienia wiecznego wpatrzeć  
y odpłoszyć mogli. Porywa żołnierza Chrystusowego traba  
Niebieska do bitwy / a zatrzymawa marła. Ale co wśdy mowi  
abo czym aleguie: podobno dzieścić onych mieściacy przez sto  
reś wnetrznosci iey obćszyt / boleści rodzenia / y prace wy-  
chowania. To to zabia słowem zbawienym / to to Młacie  
strzacie / abyś to do żywota wiecznego nalażi. To pamiętaj  
żebyś miał w nienawiści w niey / iest to milnie / iestli iest w  
czci Chrystusow / iestliś fundamenty wieże założyl. Abo-  
wiem cielesny to affekt iest / y iestce starego człowieka brzmi.  
Ten affekt cielesny żebychmy y w nas y w naszym zabili żoł-  
nierstwo Chrystusowe w pomina / iednak nieka / żeby kto miał  
bydż niewdzięczny rodzicom / y te dobrodziejstwa / storemi y  
na świat wyszed / y iest wychowany / żeby ich sobie nie leśce  
wazyt / ale rączey wśdzie ma zachować pobożność.

Te rzeczy miejsce maia gdy wiastie nie wolia / mała  
kościol / mała iest y mała woię: Ta nas z Chrystusa porze-  
ła / Ta trwia męczennikow zrodziła / Ta nas do światłości  
wieczney porodziła. Ta mlekiem wiary wychowała y teraz bar-  
mi / a wieże polarmy gotuac / iśćchmy iestce mały y bez-  
bow płaczemy iśto dzieci / nie rada tego wśdzi. Ta mała po  
wśytkim świecie rozszyrzona / tak wiela bledow nalażdami  
iśt wra pionas / iż wyrodowic synowie iey przeciera / niey  
walczyć śmiecia. Niedbalstwem tej niektorych co ie na swym  
tonie trzymia / czionki iey na wiela miejscach grabnicia y do  
zagrzenia mały / że nie są sposobni żaluc. Stądże tedy ie-  
no przez drugie syny / skąd ieno przez drugie czionki / y ktorych  
liczby rś iest / Aużney y powinney pomocy żada? Wiec ry

# Rógi trzecie Rógi. XXXIV. 956

potrzeby iey opuścić? do cielesnych pierś się obroci? Iza-  
 liż ona nie cięższy się wstąpiła / i za liż ona nie zaczęły się wnetrzo  
 ści. y pierś niebieskie wstąpić. Poty Augu s. y daleko wieccy  
 tancie? Przydamy iestże Bernard s. Ten do iednego wczonę  
 y zacnego człowieka na imię Waltera tak piše: Coe na to odpo-  
 roim: żebyś matkę opuścić: ale się zda rzecz nie luda żebyś zni-  
 mieł: ale ani iey dobrze gdy będzie synowi przyczyna za-  
 trącenia. Podobno żebyś y siewatu zaraz słysł y Chrystusa-  
 wi? Ale żaden nie może dwiema Panom służyć. Matka  
 twoja chce rzeczy przeciwney twemu / a przez to y swemu ro-  
 sznemu zbawieniu. Obierz że ty ze dwoyg co chcesz: albo ie-  
 dney woli: albo obojgu zbawienia dogodzić. Wszakże iest-  
 ta bardo miłuić / raczej one opuść byś miał: iestlibyś Chrystu-  
 sa opuścić / abyś zni mieł: y ona dla ciebie nie zginie. I-  
 naczej zleć się zaślubiła która cie porodziła iest zginie dla cie-  
 bie. Zaż dla ciebie nie zginie gdy ciebie / którego porodziła za-  
 blić? A to dla tego mowie abym twemu affektowi cielesnemu  
 y złożył y poradził. Ależ wierna mowa y wśbelicy przyim-  
 ności godna: iż aczkolwiek rzecz bezbożna iest gardzić matką /  
 iednak w gardzić dla Chrystusa rzecz bardo pobożna iest. Bo  
 który mowi: czei oycą y matką: Tenże też mowi: Kto miłue  
 oycą albo matką więcej niżli mnie / nie iest moim godzien. Coe  
 tedy ci Oycowie mowie.

Lecz w tej mierze żadne wiści y poważnicy nie iest  
 nąpomnienie iako samego Zbawiciela nasz. go przykład / ko-  
 ry gdy matkę miał y iako matkę / iednak rolu dwunastego wie-  
 ku swego całe trzy dni w Jeruzalem chciał miłować bez niey /  
 aby to co było oycą jego wykonał A to było iako nie iako prze-  
 mowa też co potym uczynił gdy iusł w leciech mężlich z nie-  
 spolne życie opuścić aby się do kufania zbawienia ludzkiego  
 wśbelkiego wydał / w czym gdy się bawił powiedział mu ied-  
 den iż owo tu iest matka twoja: odpowiedział: która iest mat-

Epif. 104

Luc 2.

Matt. 12.

222223

sta moia



la moia/ albo ktorzy bracia moi:

Nasłatek co już prawie wszystko przechodzi/ przed własny mi iew oczyma śmierci okrutna chciał podać/ aby nas tym wszystkim nauczył/ żebyśmy dla żadnego względu cielesnego powinowactwa/ drogi cnoty y szukania doskonałości nie opuszczali.

Przeto w iakiej to ma być w wszystkich wadze/ położył nie kiedy Młodzieniasek rodem z Niemiec na imie Albrycht zacney familiei bo był Salchemburskiego Comesa a bo Grabcie syn/ krola franeuskiego powinny/ do ktorego będąc postany/ aby z iego synmi w Paryżu był wychowany: On jednak przed sie wziąwszy żołnierstwo Niebieszcie zakon Dominika s. ktory iezcze na ten czas był nowy/ przyjął/ około roku Pańskiego 1230. Co gdy sie opra doniesło/ chociaż już był podeśły w leciech/ otrzymać sie nie mógł/ ale z wielkim orężem do Paryża przybieżal/ wszystkich sił/ wszystkich sił wzięł/ aby wola syna swego/ gdyż tego iednego miał/ od onego przed siebie odwieść mógł/ ale wszystko prozno/ gdyż miłość Boża serce młode/ przeciw cielesney miłości y oycowskiemu lubieżnościom dobrze była zahartowała.

Zacnięła była tegoż wiarzka z Theodorykiem Bratem cioteczny/ ktory boleścią zapalony/ wszystkiego wzięł/ aby rade one obalił: płakał/ prosił/ wpadał/ nasłatek izy y omdlewanu męczynę przywodził/ iż już od smutku albo wmarła albo za wmarła ięz/ twierdził. Na ten czas osiedli byli przeciwko iednemu obrazowi/ na którym Pan Chrystus iako pospolicie malnia między matką y Janem s. na krzyżu wisiał. Tedy Albrycht oczy y palec podniósł na one tablice. Oto/ prawie syn Boży/ gdy matka y cioteczny swego/ oboie sobie barzo miłych/ mieczem boleści przebitych widział/ iednak z krzyża co snadnie mógł stopić nie chciał/ ale na nim/ z swoim y onych wdręceniem aż do śmierci wytrwał: Przeto y ia z tego krzy

## Księgi czte Rozdz. XXXIV. 958

za życia/ zakonnego/ na którym raz wstąpił nigdy nie opu-  
 szez/ chociażby miał/ o której mi powiadaś/ y ciebie me-  
 go ciotecznego/ przed nogami meimi leżące za wstąpię wi-  
 dzał: Y owszem te rzeczy/ czemu też zemna na ten krzyż nie  
 wstąpił/ wybawiac się z szedł światu tego/ w których/ stał wiel-  
 kim niebezpieczeństwem tkwił: Owa troska mowiąc/ tak wie-  
 le mogła mowa młodzieńca/ onego: że go też wzruszył/ a-  
 by świat opuścić/ do onegoż zakonu wstąpił/ czemu się w-  
 szyscy Paryż zadziwili: a tym bardziej iż go przedtym zbytek  
 świeckim y prozności pełnym widzieli.

Temu podobna y niemniej podziwienia godna s. An-  
 toninus wspomina/ kiedy tamże w Paryżu zaczął jeden Do-  
 ktor/ do zakonu Franciszka s. się wdał. Miał nie ma-  
 łym wboistwem ścisłona. Która mimo ino dobrodziejstwa któ-  
 re mu czynił/ własna praca rąk swoich naukom ięz pomocno  
 była/ taż wielkim płaczem y narzekaniem sierot/ y wbois-  
 twa swego lamentując/ tak syna iako y oycę zakonne/ iako nie-  
 ludzkie y niesprawiedliwe przed wszystkimi oskarżał. Czym  
 on wzruszony/ gdy iuż w przedświeżeniu wstawał/ y przed  
 Krucifixem się modlił/ iakoby iuż dozwolenia od niego na o-  
 deście jadając/ żeby matkę ratował. Wyrzucił z przebiecia Bo-  
 ku Pana Chrystusowego/ a no krew płynię/ a przystym y ten  
 głos wysłyszał. Jam ciebie drożey karmię/ a niżli matka two-  
 ja/ przeto nie masz mnie dla matki twojej opuścić/ skąd on y  
 zdumiał y tak wtępiardzony został/ iż od onego czasu/ wszystkie  
 one macierzynskie stęrgi y lubieżności odrzucił.

Part. 3.  
 Tit. 24.  
 ca. 9. §. 7.

**Ná te/ którzy dzieci swe ábo powinne  
 od Zakonu odtródzą.**



## Rozdział Trzydziesty Dwuty.

**D**uch miast, tak smutny tych, którzy do zatonu poro-  
 tanie mają, wstrząsnąć wsit wale, żebyśmy im ser-  
 ca y siły przeciw namożom powinnym doda-  
 li. Teraz potrzeba też co powiedzieć, czymby się o-  
 ni od tej nieśwerności odrążyć mogli: Tak bowiem pewny  
 że zwycięstwo będzie, iako w bitwie iednej stronie sił przy-  
 dawki a drugiey wiać. Coż tedy poważniejszego wy-  
 rzec się może iako to, że oni lub to wiedząc lub nie wiedząc ie-  
 dnał w samey rzeczy, przeciw samemu Bogu wale podno-  
 ża niebożna, y co za tym idzie sobie bardzo skłóliwa. Abo-  
 wicm radzie się Bosticy sprzeciwiać y to psować co on budu-  
 ie, y rozsypać co on zgromadza, a żołnierze których on pod  
 swoie chorągiew wzywa plosać, nie inzego nie jest ieno spi-  
 lność się z szatanem a z Bogiem walczyć, co iako jest grzech  
 wielki konie widzi. Przeto też częstokroć Pan Bog iako-  
 wy występ iawnie y często tarze.

De vita  
 Patrum  
 cap. 5.

2.2. q. 11.  
 art. 6.

Poncyan nierolnik człowiek bardzo nieludzkiego y fro-  
 giego, gdy iako piśe Grzegorz Turoniski, badac miłości  
 Bożo zapalony, wiekt do klasztoru, a Pan iego żeby mu go-  
 wydano nalegał, y nie mógł być rzecz cudza odmowiona, alie  
 zaraz ośmiał, bacząc to iak żalować wporu swego, a mocy Bo-  
 sticy doznawszy nad sobą przyzwolił, żeby na służbie Bosticy  
 został, iednak niecierwcy przepychał, aż nań Poncyanus rece,  
 swoje włożył, żeby tym iasniejsza ośmienia iego była przyczyn-  
 na. J. dnał ten iako sierżento, służney y przyszłowney rzeczy żadał  
 ponieważż ta iustystich Doktorow zgodna sentencja, i nie-  
 wolnika czyieś bez przyzwolenia Pana i. g nie godzi się do klasz-  
 toru przyjmować, gorzkiem choćaby iakowey profesora woczy-  
 nił, nie jest ważna. A iestliż ten który nierolnika się swego do-  
 magata.

# Kłóci trzęcie Róży. XXXV. 960

magarac/ o takie karanie Bożkie przyśled/ i takiego godni beda/ ktorzy powinne/ bracia/ albo też y syna/ nad którym oćiec/ co sie tej sprawy dotyczy/ zgola żadnego prawa niema / od zafonu odwodzo?

S. Ambroży tak wielki Doktor/ wspomina o iedney pannie/ ktora iesze żyła gdy to on pisał/ iż była na stręcie zacnie wrodzona/ ale potym w Bogu daleko sie stata zacnieysza. Ta gdy dla miłości stanu zafonnego wcieliła do oltarza/ a powinni nalegali y oblubienica z bogactwy y rostkami ofiarowali/ ona zawse slateczna y nieprzewyciezona trwała. A gdy ieden zuch walsy rzekl. Co? gdy by oćiec twoy żyw był aż by cie bez meża widzieć chciał? Odpowiedziała/ wiece też podobno dla tego umarl/ żeby mi nieprzeskadzal. Niedlugo potym/ ten co tak iey przyfrym był/ umarl/ y tak to w wszystkich zafowna bylo/ że go dla tego śmierć predka potkala/ aby dru-dzy tegoż sie obawiaiac/ chcieli bydz przychylnymi ktorzy przy-drym byli przeciwnymi.

Lecz to iesze strasliwsza co Jeronim s. tymi słowy opisuie. Preterata/ prawi/ niegdy zacna pani/ z rozkazania me-za swego Symeciusza ktory był siryiem Eustochyey Panny/ w-bior iey y ochedostwo odmieniel/ a zaniedbane warlocze świeckim obyczaiem czosala/ choc zwoydzyc y Panniejskie przedsiwzięcie y matczyne zadanie. A o to teyże nocy. oba-czy wespnie Aniola do siebie przechodzacego/ strasliwym glosm grozac iey karanie y takie słowa przelamywaiac. Ty zes to smiala meiorce rozkazanie wiecy sobie ważyc niż Chrystu-sowe? Tyś sie głowy pamiętki Bożey twemu przeklerymi refami dotykala/ karcąc inż od tego czasu vschna/ abyś uczula w melach coś uczynila/ a po pięci miesiecy do piekła zapro-wadzona bedziesz. A iesli bedziesz trwala we złości y meża y synow zaraż postredaś. Wysłlo sie porzadkum wypelni-to/ y pozna miszejney potute predka zguba pokazala. Tak sie

Epi. 7. ad  
letam.

Bbbbbb

mści Chry.



mści Chrystus nad gwałtownikami kościoła swego/ tak pe-  
 rel y drogich wbirow broni To Jeronim s. Alegio by sie  
 co swięzszego przypominie/ lecz co ogromniejszego y od po-  
 wiadacza zacniejszego iako to co sie namienilo/moglo bydz po-  
 wiadzano? Przeto inż to pewna/ że talowy grzech Pan  
 Bog cieżko y przedko zmyli karac/ że sie w tym ono co Pan ci  
 s. mowi/ iac nie pokazuje: Kto zgwałci kościol Boży/ zatra-  
 ci go Pan Bog. A iesli to materialnemu kościolowi służy/  
 iako daleko wiecey Dufy wierney/ ktora y swięzszym kościo-  
 lom iesli/ Panno Bogu miłszym? Przeto iesli to czynia rodzi-  
 ce dla tego że syny swoje miłuię/ y postradanie ich bärzo cie-  
 żko czuię/ to wiedzieć maia/ iż im żadna rzecz bärzciej za-  
 śkodzić niemoga y dla tego niecię to miłość ale nawiększa nie-  
 nawiść: A iesliż to dla swego pożytku albo wciechy czynia/  
 iednak tu sie obawiać maia/ żeby Pana Boga nieobrazili/ a za-  
 raz tey wciechy y pożytku ktoręgo szukaia niedostapili.

A nicma sie zdac dziwno że tak srogo P. Bog ten grzech  
 karze/ iesli sie ciężkości tego przypatrzymy. O czym s. Aniel-  
 mus. Jesli/ prawis/ kto oddziela rzecz droga od podley/ to iesli  
 dusze od swiatę/ będzie iako wsta Boże: ten ktoręgo wsta y re-  
 ce oddzielaia dusze/ ktora inż była do Boga przystala/ aby sie de  
 swiatę obrocila/ czym będzie? Zaliż nań niespada ono co  
 pan mowi: kto niezbiera zemna/ rospiera: A kto niecię ze-  
 mna przeciwko mnie iesli? Chryzostom s. bärzo pilnie to rzecz  
 rozbięra/ a iako wiele grzechow w tym iednym sie zamysla tak  
 pokazine Pierwszy stopień złości iesli/ bydlę nieprzyacielskie  
 go bledzacego albo wpadlego zaniedbac/ czego zakon Boży za-  
 kazue Wtóry á ten cieższy samych nieprzyaciol/ iesli czego  
 potrzebuia nie poratowac. Trzeci bliżnim nieznaiomym lu-  
 dności nie pokazac. Czwarty/ towarzystwem gardzić. Pia-  
 ty. Nietylko cięta ale y dusze bráciey swoiey ginące zaniedby-  
 wac. Szosty/ nad wlasnymi dziećmi swymu zguba wale.

nra. niezuc

In Ep. ad  
 Gofrid.  
 Hier. 15.

Luc. 11  
 Lib. 3. cō.  
 viii. p. r. vi  
 ta mona).

Exo. 23.  
 Gen. 22

nia niecz-  
 czy by on-  
 y bronie-  
 Dziw-  
 cięto nie-  
 ma s. d-  
 sąch-  
 dzo. J-  
 mney-  
 nie tedy  
 O nie lu-  
 rozboyn-  
 ciech-  
 nat/ a nu-  
 gore/ og-  
 niemy-  
 sa w pod-  
 nay-  
 ca. Co z-  
 moiey p-  
 niedby-  
 iecie? E-  
 cie? J-  
 w-  
 mi nie-  
 może?  
 tempie-  
 cym/ w-  
 p-  
 roz-  
 swiadc-  
 lich por-

# Rdiegi trzecie Koſdy. XXXIV. 962

nia nieczuć. Siódmy/ani ich przez ſie/ani przez drugie ko-  
rzy by onie ſtáranie mieli/ do dobrego nie mieć: Oſmy/ieſze  
y bronić tym którzy dobrowolnie chcą im do dobrego pomoc.  
Dziemiary. Nietylko/ich od zbawienia odpychąć/ale też prze-  
ciwko niemu wymyſlnie ſturmować. Ocoż maſz z Chryzoſto-  
mą s. do takiego ſtopnia złoſci opącznata miłość rodzicow  
záchodzi: że gdy im nabierzey porádzić chcą/ ták bárzo ſko-  
dza. Jſ grzech oycoboyſtwá popelniaia/ a tym cięży y okru-  
tnieyſz/ im więſzy ieſt żywot Duſzny aniż cięſzny. Słuſz-  
nie tedy Bernat s. mowi: Okrutny oycze. O ſroga mário  
O nie lutoſćtwo y niezbożni rodzicy/ y owſem nierodzący ale  
rozboynicy/ ktorzy żal ieſt zbawienie dziecinne/ ktorzy po-  
ciechą śmierć ſynowſką/ ktorzy ráczey chcą żeby y z nimi zgi-  
nał/ a niżli/ bez nich krolował. Dziwne wypáczenie: Dom  
gore/ ogień ſie ſyrzy zamna/ a gdy chcą wćiec/ bronia żeby y  
nierodzący/ a temu kto wſedł/ kaza ſie wroćić; A to ci ktorzy  
ſa wpoſrodku płomieni/ y nayupornieyſzym głupſtwem/ y  
naygłupſzym wpoem/przed niebeſpieczeńſtwem wćiekać niech-  
cą. Co za furia. Jeſli wy śmierć waſzą gardzicie/ czemu  
moiey prágnićcie? Jeſli/ mowie wy zbawienia waſzego/ za  
niebdywanie/ cóż ſie wam ſiad zawięże kiedy moie przeſładu-  
iecie? Czemu wy raczy/ żebyście nie zgorzeli zamna nieidzie-  
cie? Zaż to ieſt wáſzych mał wſienie/ gdy wyrzycie moie/ zrał  
wáſzych zamordowanie/ w ta tego ſie tylko boicie żebyście ſa-  
mi nie zgineli. Goraiaey goraiaey/ co za pócieche przynieſć  
może? Co mowie/ za póciecha ieſt potępnym mieć po-  
tępienia ſwego towarzyſe? Y co za lekſtwo ieſt umieraia-  
cym/ widzieć inſze umieraiace?

Przeto rodzicy/ ktorzy ſynom w ták zbawienney rádzie  
rozzerwania czynia/ w taka przepaść złego/ iáko tu Bernat s.  
ſwiadczy/ wpadaia. A co ſie tu o rodzicach mowi/ o wſy-  
kich porwanych ſie rozumie/ żeby ſie y tymi wywodami wſpar

Epist. III.



li y onych starczyym przytady / którzy z gube dziateł swoich  
 tak meżnym sercem wytrwali / też dla miłości Bożej stał sie  
 weśkli. Kiech naprzod wezma przed sie Martę one Ma-  
 chabeuszow / która iedeny godziwy nie iednego ebo dwu / ale  
 siedm synow poiradala / a nie tak ich poiradala / i chociayby  
 sie z nią rozstaczyli / żeby przed sie żyli / iako sie w zaŃonie dżicie /  
 le przed iey oczyma wśyftimi mełami / y nieszychanyim okru-  
 cięństwem starowani byli. A przed sie iedna / co za modlitwa  
 iey była / co za wpoŃnienie do wśyftich / i iednego z nich / mo-  
 w i pismo / oczyszczył / i pismo meżnie napoŃniala / bedac pełnā  
 mędrości / a myśli niewiāści / meżnego serca dodaie / donich  
 mowila: Nie wiem iakōście sie w żywoie moim wklazali / c.  
 bāzo me nie rzecz swoia prowadzi. Ktoey też męžności w  
 nowym Testamencie / s. Szczesna nāśladownica / która takze tak  
 wiele synow / tak sie bala po sobienako Grzegorz s. mowi / nā-  
 tym świecie zostawie / iako cielsni rodzicy zwrzili sie obawiać  
 żeby wmiātych przed soba nie przesyłali. Podobna iey też by-  
 la / świętego Melitona / Martka / a ten był ieden z czterdzięści  
 Męczennikow / ze wśyftich namłodsz / y iesze był młodzie-  
 niaśkiem / którego gdy wyrzala / ano w nim łosci polamano / ie-  
 dna / iesze był żyw / do starczyności go wpoŃniala / y owsem  
 gdy iuż bylo drugie odwiezono / ona go wżiawszy nā rāmio-  
 na / a on obłapiwszy martę / skonat / za wozem nā którym wiezio-  
 no towarzyszow iego ciāła / onym go przytaczala. Co o Abra-  
 amie rzeczymy / który nie tak iako te niewiāsty / zadāney od in-  
 bych śmierci od synā nie oddalil / ale on sam z rozkazania Bo-  
 żego wlaśnymi rekami zādāć chęliwie chęal / a iesze ta / iemu  
 synowi / w którym wśyfta / tak požodānego pocomstwa / nadzie-  
 ie położona mial. To iest godne serce człowieka / wniwego /  
 chęieć raczy syny swie / wiecey bydz Bogu / niż sobie posużny-  
 mi / nie iako każdy dzieñ widamy / nie tylko nie do śmierci / ale  
 do żywota / a tego wciężniejszego idace / wśyfta chętrości y

1. Mach 7

Hom 3. in  
Evang.

Bukami

# **Księgi trzecie. Rozd. XXXV. 964**

Strutami wyteracac/ a mniemiec ze czegoś wielkiego dołazali/ iestli by czyie przedsiemzienie do zakonney doskonalsci pragnace iakimkolwiek obyczajem obakili. Nie tak Anna Młodsza Samuclowa/ ta gdy syna po wielu lat nieplodnych powiła/ gdy mu tylko trzy lata było/ z radością go y weseleni swiatemu kościelowi ofiarowała/ zaczęym też z Boskiej szczodrobliwości/ za iednego/ trzech synow matka sie stała.

Taka też była za świętą Ewangelicę/ Panna ona Kzysztianka/ która dla tego wychwala s. Jeronim iż dla tey iedney przyczyny z Bethleem do Nazymu wrócić się chciała/ żeby syna niewiastę y wnućkę do rozgardy świętą s. służby Chrystusowej przywieść mogła/ cze go po częsci dostąpiła. Taka też była matka Bonawentury s. którego ona ieszcze w pieluchach do zakonu Franciszka s. obiecała/ ten slub on sam porzym chętnie wypełnił/ tak wielkim czelwikiem się stała.

Tę też też trąciło s. Andrzejowi Fesulańskiemu Biskupowi. Tę go gdy nieplodni rodzicy od Pana Boga wprosił/ y czyniwszy slub iż go do zakonu Carmelitow oddać mieli/ on porzym świeboda świećka niemal zwiedziony/ co był inzego przemyslać począł/ zaczęym matka tego y pleć y affekt matce rzyńskiej zwrócić yroby swemi go wstawiecznymi namowami przywiódła/ że się ieszcze w młodziństwie na służbę Chrystusową oddał.

Niewielec w prawdzie takich przykladow/ taka iest w tey mierze ludzka nieudolność/ iednak te które są dostateczne sa/ ku wzruszeniu kądż/ osobliwie ono/ co o matce Bernaty s. czytamy/ a to ym wieccy ma ważyć/ iż ona będąc już wmarła/ y już w Niebie/ i ad tey rozsadek od prawdy rozny bydz nie może. Tak bowiem piśe/ gdy on o porzuceniu świętą pomyslał/ y zaczął się o to starać/ żeby z bractw y powinnych iak to nawieccy do klasztoru z soba zaprowadził. Andrzej brat tego namłodzy y duchoremu żołnierzu przeciwniecy/

1. Reg. I.

Epist. 27.

Bubbbb 3

przez nie



przez nieiały czas trudniębyś się sławit / aż widzeniem Nie-  
bieſkim wzruſzony zawolat: Widze Matkemoie. Widział  
iś bowiem / nie tylko on ale y Bernat s. / a ona ſie wdzięczna  
tworzą wśmicha / y dla onego rozmyſtu zbawiennego ſynow  
ſwoych z wſełem ſie rǎduie. Ale toż by była y za żywota wcz-  
niła / ponieważ / iako oniey piſa / tak pobożnie żyła / y każdego ſy-  
na iako ſie wrodził / zaraz w koſciele Pańu Bogu ofiarowała /  
y tak ich potym wychowywała / iakoby ich nie ſwiału / ale za-  
nowi gotowała. Niechże ſie wczę rodzicy tey przytła-  
dem / co za rozumienie o tey rzeczy będzie na ten czas po ſmier-  
ci / kiedy y onego żywota wieczność / tego zaś ſie ſwiała trzeſkość  
iśnie obacza. Jaki na ten czas ich będzie żal / ieſli ſynábo  
corke złupiwſzy z tak wielkiego dobra / o takieżle przyprǎwili /  
Co by tedy czynili gdy by im / iako tey / dla przydania ſercá ſy-  
nom z onego ſwiała wrociſie ſie dopuſzczono / toż niechay czynio  
teraz poſi tu ſa / ponieważ tak pewni bydź máia orzeczách ży-  
wota onego / iako by ie wolaſnymi oczymá widzieli.

Náſtátek ieſli y dla ſámych ſiebie wtrierdzenia / w tey  
woynie ducha y ciała / ochtode iako mieć chęć / to niech pilnie w-  
wážaia. Naprzód / kto iednego ábo y wiele ſynow Pańu Bo-  
gu ofiaruie / nie mu nie dǎruie / ale co iego byto oddaie. Ibo-  
wiem iako przedtym ſynow wpoſtáſzaliſmy / áby w poſonaniu  
miłoſci ku rodzicom to myſlili / iako práwie nie nie ieſt / co oni  
od rodziców wzięli : tak też teraz ſami rodzicy / áby zbytnia mi-  
łoſcia ku dzieťom ſwoim wwiędzieni niebyli / á żeby ie tym tá-  
rwiey y chętniey P. Bogu ofiarowali / w tym też máia być w-  
pomiñeni żeby pámiñtali / iż oni nie ſa ich / ale Boży / iako obraz /  
nie pedzlow / ale málarzow ktory go wczynił. Przeto kiedy ie  
Pań Bog iako ſwoie odbiera / iuż kto ie zátrzymawa / cudzo-  
rzecz ſobie przywłaſcza / y dla tego ſtaſnie ten grzech złodziey-  
ſtwem ábo ráczey ſwiatokráſtstwem ieſt nazwany / gdyż rzecz  
ta / Bogu bywa odeymwana. O czym pieſtnie Grzegorz

# Róiegi Trzecie Róidj XXXV. 966

6. Gdy, prawi, spiebachy sie od służby wszechmocnego Boga nieopatrznie zatrzymawamy/ temu naydujemy sie odmawiać nieczego/ który dal wstyfo.

Coé myślitay opowiadała ona/ o której nie dawno zmiánka była/ matka Machabeuszowa/ bo tak y sobie y synom serca dodawała. Nie iam Duchá y duše wam daia/ y żywot/ y każdego z osobna członki nie iam spoita/ ale światá stworzyciel/ który ludzkie národzenie vformował, y który wstyfich wynalazł poczetek/ y Duchá wam powore z miłosierdzieniem odda/ y żywot/ iáko teraz sami soba pogárdzacie dla zaslonu iego/ Coż też maia myślic wśeley rodzicy czasom takowymch. Bo záym poydźcie/ iż nie beda rozumieć żeby co mieli trácić/ iesli synow/ dla służby Bożey postradaia. Niech też morwia sobie: Cobym czynit/ iesli by ten moy syn/ w chorobie/ ábo od mieczá/ ábo iákim innym przypadkiem iáko zwoyftoná ludzkie przychódzić vniart. A zá bym przecie Panu Bogu kálat zá ktorego wola wstyfł świat sie obraca? Jákoś tedy y onemu y mnie ták lepiey y pożyteczniey/ áby był w Domu Bożym iáko ná postudze tak wielmożnego Páná? Bo co sie cknie ich nie bytności/ dla czego niektorzy zbytnie sie zwoyftli frásowác/ iż tych obecności nie záżywaiá ktore zrodził y mituia. Naprzód zda sie že to zbytnie niekła y niewieścia nudość/ ktora odeścia zwlaścza tak pożytecznego znieść nie może. Potym iáť takich síta co przez lat wiele dla rozmaitych przyczyn swoich nigdy nie widza/ iedni lupiestwem/ drudzy żołnierska sie barwia/ drudzy też dla spráwowania vřzedu ktory ná sobie máia/ tych iednáť nie bytności pomiernie znośa/ á tych ktore mituia/ pożyteł y starze nad swoje potieche przefiadaia?

Náostatek y to nie máto waży co Chryzostom 6. oteżyze rzeczy mori: Gdyž tak wiele y czynio y znośa ludzkie áby synom swym bogactw przyczyniali/ y one po sobie iáto nabo-

gańse zostá-

2. Macha.

7.

Li. 3. Con-  
vii. up. vita  
Mouast.





## Księgi trzecie Rozdz. XXXVI. 968

do niego prowadzę / y niech im radości dodawa nadzieia  
dobr nieśmiertelnych / których z działkami swemi beda ucze-  
stnikami / y one mieć v Pana Boga przyjaciółmi niech wsiłuię.  
Strzeżmy się żebyśmy nie mieli nabyt świętego wmysłu wrey  
zbytniej miłości dzieci / a żeby nas nicodstrażały prace / do któ-  
rych zda się nam że idę / ale rączy weselmy się / iż tak wielko  
chwala nayde. Oświatymy Bogu coś my od niego wzięli /  
żebyśmy do towarzyszywać mogli y chwali synów naszych / sami też  
przyść mogli / nas samych z nimi oświatując / y całe Bogu odda-  
jąc. Którzy bowiem tak ochota serca swego pokazuje / y tak w  
tym moenie aż do końca wytrwają / tym pieśnią będzie przy-  
śpiewano z Psalmu: Błogosławieniście wy od Pana który  
stworzył Niebo y ziemię. A tak Moyses beda się modlić.  
Błogosław panie sprawom ich / skrusz brwi tych którzy się im  
oparli.

Odpowiedź do tych którzy mówią iż  
wzywania Bożego pojąć niemoga.

### Rozdział Trzydziesty Szesty.

Ostać iedno pytanie albo wątpliwość podobna one-  
mu z Psalmu: Wiele ich mówi / kto nam okazał do-  
brę? Temu my też możemy odpowiedzieć / co w tymże  
psalmie położono: Wznamięnowana jest nad nami swia-  
tość oblicza twego Panie. Sa bowiem takowi / którzy gdy  
przedsiewzięcia żywota żalonnego porywają / takiey śtonno-  
ści się będą mniemali / iż wola Boża / kiedy by to pewnie wie-  
dzieli / byli by wypełnić gotowi / ale tym się wymawiają / że te-  
go wyraźnie baczyć niemoga. Y tak iedni wprawdzie / dru-

Psalm. 4.



dzy zaś tylko powierzyć mu nie/terzy iż od święta nie rądzi by  
się oderwali/ tym płaszczem wino swoje pokrywają

Ad cleri.  
ca. 1. 0. 2.

Tym tedy obiemą trzeba położyć/ iż ta rzecz nie tylko nie  
jest w ciemnym y zamkniętym łacie położona/ ale że jest ta-  
wia y na światło wystawiona: Co Bernat s. wyświadcza. Za-  
iste/ prawi/ nawroćcie Dusz jest głosu Bożego nie ludzkie-  
go sprawa. A nie trzeba pracować/ żeby kto do usłyszenia gło-  
sutego przysię mogli. Kacze w tym jest praca wż/ zamulać  
żebyś niekyszał. Bo się ten głos sam ofiaruje/ sam się po-  
dać/ ani kłócić przestaje wdrzewie każdego. Abowiem nie  
tylko jest głos mocy/ ale też promień światłości/ opowiadając  
żaraz ludziom grzechy ich y oświecając skrytość ciemności.  
Która sententia Bernat s. ten też ma pewny y niepochybny do-  
wód/ yż gdy Pan Bog dla tego nas wzywa/ abyśmy do nie-  
go przysiępili/ na prośbę by metal jeśli by nie dla tego nas  
wzywał/ żeby od nas poistby być mogli. Który bowiem Pan su-  
dząc co roztągnąć/ coby chciał/ aby on wypełnił/ nie tak roztę-  
wał/ aby on zrozumiał/ Wistrzowie lepał/ iż na tym/ aby wż  
nie swoje wyćwiczili/ nie tylko potrzeba aby to podali co by o-  
ni poist mogli/ ale też do słabej ich wyrozumienia przypodo-  
bać się wstąpił/ y iedną rzecz/ jeśli też potrzeba/ często powta-  
rzać y wzmiankę rzeczy wykładając/ czego jeśli nie czynia za złe  
im mać/ a Pan Bog niwczym złe sobie postąpić niemożę. To  
tedy gdyż tak jest/ iedną niektóre jako by Reguły albo nauki po-  
łożymy/ żeby się w tym bez obładzenia postąpić mogło. Prze-  
łożymy pierwej co w tej sprawie bärzo złego y škodliwego  
jest. Abowiem gdyż stan żyworą y sposób wżyskiego wie-  
ku procrądzenia/ iedna jest rzecz/ zewszęd nawiać/ y która  
wielkiej rady potrzebuje/ iedną to widzimy/ iż niemaż nie  
śnać między ludźmi/ coby zwierzszym nędźniejszom a z minie-  
szym staraniem odprawowano było. Wiec w inżych sprá-  
wach chotisz się co opuścić albo też niewie/ niewierzą škoda

ślad/ ieno

# **Nieci trzecie Rozdz. XXXVI. 970**

Stad / ieno tak wiele wazyla rzecz ona ktora sie wozym zanied-  
 bala. W tym zasia naczym wbytel zywor zawist / iesli sie po-  
 bledzi / iuz wbytel zycia sposob bledzi musi. So tedy snac  
 wbyscy ludzie w tym tak niedbali / iz sie do takiego biegu zycia  
 przywiszui / do ktorego ich / albo przypadek iaki / albo lekka ta-  
 ka przyczyna / albo tez pozysku nadzieia przypedzi. Jedni po-  
 spolsiwa rozsadiem porwani / zacym sie vdaia / co gmin wiel-  
 ko rzecz bydy rozumie / y ktoraby do dostoinstwu y bogactwu  
 droga nasladnicyka byla. Wiele tez takich / co za rozkazaniem a-  
 bo przykladem rodzicow tegoz nasladui / y tak czego sie zmto-  
 du napiia / w tym przez wbytel wiel swoy trwaja. Przeto ie-  
 dni do praw potocznych / drudzy do nauk lekarskich sie vdaia.  
 Owa niemaj w tej mierze braku / niemaj porady / niemaj ro-  
 zmyslu / ale co kolwiek sie komu podoba / abo co nabazgicy vmi-  
 towa / co kolwiek y iakie kolwiek jest / na co pierwey napad-  
 albo co mu los przyniosl / za to sie wymuie. Co gdy sie tak przez  
 dzieki y trefuntem dziele / co za dzim / ze gdy sie w pewny zy-  
 cia sposob zaprzego / wiele ich potym tego zatnie / abo iesli nie  
 zatnie iednak wniezliczone bledy wpadaia. Lecz iesli by sie  
 ludzie rozumem rzadzili / to by w przed czynic mieli / iz gdy  
 do lat czlowiek przychodzi / ze y to z wielka pilnoscia wraza /  
 iz ieden jest leniec czlowieczny / a ten jest chwata wiekusta /  
 a iz tej wbyscy fusac mela tam iednak z rozmaitym straganum  
 y zabawami. ktorego do ludzki go towarzysztwa zachowania  
 so potrzebne / iakoby z rozl czynni drogami przychodzimy /  
 mialby tedy lazdy take drogi brac przed sie / ktora by mu nale-  
 piey pomagala / zeby do konca onego / blagoslawienstwa  
 przysc mogli. A co namierza / ktora by sie nakipry Panu  
 Bogu podobala. Tam bowiem ma bydy wbytko prostowa-  
 no / penierat nie w celu pugi / iacymy sa wbyl y / to ma byc  
 zeby w domu Pana swego wrzed / abo miesce sodie ktore cy-  
 musi podobno obrat / ale iako Pan chce miec y postanowi.



Tedy co by w ony wespłwosci/ drogi wielu wsty-  
kiego czynić się miało/ jeśli się na ten czas nie uczyniło/ y dla tej  
przyczyny w wyborze stanu życia się pobłędziło/ (było ie-  
no wolno było. że ani maitenstiego/ ani innego stanu nieod-  
miennego/ swiętej nieprzystąpił. tedy też rada ma być temu  
dana/ iako y w mych biedach/ iż by go rączy poprawił/ a ni-  
żli w nim dłuży trwał. Zdoziem lepiej/ by też niewiedzieć iá-  
to wracać się błode popać/ a niżli dalej idąc zawię bładzić.

Przeto tak w postanowieniu od początku życia sposobu/  
iako y w odmianie albo poprawie obyczajów jeśli by tego by-  
ła potrzeba/ ta niechay będzie pierwszą nauką. Sposobić w-  
myśl naszą iako może być do najwyższej mierności/ tak żeby się  
namniey na jedną więcej niż na drugą stronę nie przewa-  
żał/ ale żebyśmy tej iedney rzeczy pragneli/ Boskie w podob-  
nie/ w czymkolwiek by się ono pokazywało wypełnić. Ten ho-  
wiem jest pierwszy wrząd dobrego y wiernego slugi/ iako się  
iust rzekło/ czego jeśli nieuczyni/ nie tak Bogu/ iako sobie y  
swoy woli służy/ kto to zaś uczyni/ ten śnádnie/ iakoby wstykie  
chmury rozbił/ jasność y swiałość Bożą weźmie.

Druga nauka jest. Wierzeba żądać ani czekać we wsty-  
kiej tej sprawie/ Boskiego obiarwienia albo cudów y znaków  
iálich nad przyrodzenie. Tego przyczyna ta jest/ iż ponieważ  
w nas Pan Bog swiałość wmyślu wszepił/ to wiara będąc  
wsparcie/ iásto Boża zmocnienie/ dosyć dostateczne jest do w-  
stykiego tak iż się śnádnie może poznać co zbawieniu naszemu  
służy/ tego chce żebyśmy się trzymali y w tym się ćwiczyli/ a on-  
nam przez to iako przeznaczać mowi/ y wskazuje co potrzeba  
Przeto wielce się myślo/ którzy w tym wáhaniu chce żeby Anioł  
z Nieba do nich stąpił/ albo iákiegokolwiek znaku woli Bożej  
pragna/ żeby żadney wątpliwosci niemieli. Tego żaden nie-  
ma czynić/ ani się domagać/ ieno iako jest pospolity tryb y o-  
byczay Boży z ludźmi. Ten zaś iáki jest/ iż chcąc nas swia-

ciem swym

# **Ściegi trzecie. Rozd. XXXVI. 972**

ciem sroym wspomaga/ iednak to iest światło wiary a nie oś-  
 krytego widzenia/ y dla tego cołowiek ma ciemności przymie-  
 śanych. W tej rzeczy iest zaście wielkiego wważenia godna.  
 Błogosławionego Dycay Fundatora naszego Ignácego sen-  
 tentia: iż iestli by miały bydz od Boga znaki potrzebowane/ dła-  
 leśo wieśszych y tajemniejszych by nam potrzeba o zachowaniu  
 przykazania/ a niżli rady/ bo do rad iasnie Pan Chrystus wpo-  
 mina/ z drugi strony mieć bogactwa wielko trudność po kazu-  
 ie wielko y pewna niebezpieczność grozi. za czym idzie/ iestli  
 dobrze wważamy. obawienia y znaki takowe rączy by miały  
 bydz potrzebowane/ dla wyboru stanu świeckiego/ a niżli dla  
 zakonnego. Y owszem iż dawie se wynisłu naszego cześci/ wo-  
 la y rozum/ dwateż zrewiły bywać sposoby powołania/ ieden  
 którym sie wola zapala do stanu zakonnego. y resztykiego czło-  
 wieka tam porywa/ bez żadney wospliwosći y opierania/ y o-  
 wsem z wielko wciacha. Drugi iest/ kiedy rozum bywa oświe-  
 con/ żeby prozność świata y niebezpieczność a stanu zakonne-  
 go pokoy/ bezpieczność/ y wielkie staroby obaczy/ chociaż żeby  
 affekt nie tak byt goracy/ y zatem leniwiey by wodza rozumu  
 naśladował. A tak iestli prawdy szukamy/ ten najlepszy iest spo-  
 sob powołania/ ktory mądrzy ludzie y w takich rzeczach do-  
 brze ćwiczeni/ barziej chwalą/ a niżli owi drugi/ ktory w samym  
 porużeniu woli naliży. Bo tć iestli perweniey y nie tak błodom  
 podległy/ gdyż sie na światle wspiera: Y owszem/ iako oniz  
 mowia/ iestli zacniey/ bo rozum ten iest/ ktorym człowiek na-  
 wiecy od bydła iestli rożny/ a do wleczenia słabości woli wiele  
 srodkow iestli y bodzcow/ ktorem i może bydz popędzona/ my-  
 ślac y rozmyślając o tym co tu rzeczy służy.

Co gdyż tak iestli/ barzo ić y ci biada/ ktorzy/ żeby byli od  
 Boga wolani/ nie rozumieją/ a by takie wzrużenie czuli/ żeby  
 prawcie gorzeli/ y iako by ich kto mił do zakonu/ bez żadney tru-  
 dności. Bo y tego natury naszej condycia tak cięsta y ziem



973 Dobr duchow. stanu Żakon.

sta nie niekie/ żeby do rzeczy tak trudnych bez prace y potu w  
stempowała/ y Boskiej mądrości sposob jest niepsować náu  
ry ale wspomagać/ ani nieprzywierać naszego ządania/ żebyśmy  
niemieli takim byśmy walczyli/ ale raczej nam iasni y ślasy doda  
cie/ żebyśmy walczyć zwyciężyli/ bo to nam samym pożytecz  
niey/ y do wiela potrzebney.

To tedy założywszy. Ż do uznania woli Boskiej roz  
bierania na umyśle y rozsądku przydać jest potrzeba/ te bydy w  
tey mierze napewnienia drogi rzeczy Duchownych mistrzo  
wie opisuie. Pierwsza/ abyśmy iako sie już wyżej powie  
dżiało/ ieden on koniec nam przelożyli/ dla którego sachmy  
stworzeni. Ten zaś koniec żaden inny nie jest/ iedno iż mi  
łować Pana Boga y temu służyć mogliśmy dość szczęścia wie  
kuistego. Druga/ żebyśmy wżyte sposoby prowadzenia ty  
cia na świecie/ na które sie ludzie zwykli rozmyślać/ iakoby  
przed oczyma nasze położyli/ a każdy z osobna pilnie rozbięrał/  
co w nich jest za sposobność/ co też za przeszkody do dostapie  
nia końca onego/ owa to ze wżytych obieramy co tak z swo  
icy natury iako y z naszej do tego sie będzie nasposobniejszy  
go zdato. Jako gdy kto chce iść iadąc/ droge taką obiera  
która by była narowniejsza/ na krótsza y wygodniejsza. Trze  
cia/ abyśmy pamiętali że mamy pewnie a pewnie umrzeć/ a  
przytem rachunek oddać Bogu ze wżytych wiodowania  
naszego. Przeto co by na ten czas sądy rzeczy miał to nie  
chay teraz czyni/ a co by ony godziły drogo sobie ważyć/ iż to  
obrał/ niechże teraz obiera. Co bowiem jest nie rozumie  
jęco/ iako tego sie dopuścić w rzeczy takiej/ oczym wąż pe  
wnie/ żeć tego będzie żal/ a to bez żadnego pożytku.

Trzecia Nauka/ iż kto chce poznać y otrzymać to powola  
nie Boże/ niech nie rozumie żeby tego mógł dostąpić w po  
średku prozności/ zabawy/ y wzgledom swiata tego. Chce  
sie tedy odwieść trochę od wzrastow swi. umy/ żeby iako-

# **Adient Trzecie Rozdz. XXXVI. 974**

by wda nachylał y kuchał/ co by w nim mówił Pan Bog  
 swoy: A przedtym wbyłim niech sie pilnie oczyszcí przez po-  
 wsechnę wsestich grzechow swoych spowiedz/ bo to służy  
 do tego/ aby wypędzimy ciemności/ światło Boskie  
 wnieść mogio: Potym niech sie wda do modlitwy y rozmyśla-  
 nia pilneykego/ niech podnieść serce od ziemskich do Niebie-  
 skich rzeczy. Naostatek niech sie stawia Panu za pilnego y chet-  
 nego ucznia/ chceć pisać do Niebieska nauka. Co za dżiw bo-  
 wiam iż gdy serce czym innym iest zabawione/ głosu tego  
 Boskiego nie usłyży? Przeto Bernat 4. do Thomasa nie  
 iakiego który sie stał myśle opuśczenia świata biedził/ tak pi-  
 se: Ty o namysłu/ temu głosowi Boga twego, Rodzemu nad  
 miod/ y plastr miodu/ iesli gotuieś wcho wnetrzne/ śirzeż sie  
 zabawo zwierzych/ aby tak włacniemy czucie wnetrzne/ mo-  
 gles y ty mówić: Samuelem: Mow Panie bo słucha sługa  
 swoy. Głos ten nie brzmi na kynsu/ ani go słychać na wli-  
 cy: ślrysa rada/ ślrytego ślusa słuchania. Słuchowi twemu  
 wesele za pewneda y radość iesli trzeżwym vchem poymieś.

Epist. 107

1. Reg. 3.

Jednak y to tu przydać potrzeba/ iż kto pragnie bydy o-  
 swiecony/ nie tylko do Pana Boga iść ma/ ale też tak ma do  
 niego przystąpić/ żeby był vmysłu prawię wtwierdzonego/ iż  
 wbyłko czyni colotwieł od Boga usłyży: Co bowiem nie-  
 ktorzy/ co nie prawdziwie ani śczyrym sercem z Panem Bo-  
 giem sie obchodzą/ ale tylko dwornością nie iako wtiedzien/ /  
 chce wtiedzic wola ię/ nie żeby czynili/ ale tylko wtiedzili a że  
 by iakimkolwiek obyczaię zdali sie powinności sa cy dosyć czy-  
 nie/ ktorzy nie tylko nie dosyć czynią/ ale też y w wistę grzech  
 w padają/ iako śludzy/ ktorzy wiedzą o woli Pańskrey/ ale iey  
 nie pełnią. Y owszem to iest na przesłobdzie/ że im Pan Bog  
 światła swego nieudziela/ iż widzi żeby to naprožno czyni/  
 y owszem zwiastu ich śloda. Ponieważ napisano iest: Wy-

P/d. 110

vmyslili



# 971 Dobrę duchow. Kana Zakon.

Homil. 29  
in Augu

Lib. con.  
retrahent  
a relig. ca  
sa. 7 22.  
q. vlt. art.  
vlt.  
Psal. 142  
L. Ioan. 4.

Colla. 1. c  
19.

vmyslili rzecz dobra ktora zrozumieci/ tym dobre wyrozumie-  
nie dane bywa/ oczym Grzegorz s. Kto chce/ prawit/ wstyska-  
ne rzeczy zrozumieci/ niech sie polwapi co/ co slyszec mogli wczyn-  
kiem wypelnić.

Czwarta/ to też trzeba wiedzieć/ co za prawda to sey wse-  
lkiej consultacyey/ tak dla peroności iako y dla wciżenia vmy-  
su/ dziwnie waży/ iż wszelkie takowe porużenie/ ktore czlowie-  
ka do żywota zakonnego wzbudza/ nie może bydz ieno od Du-  
cha s. Tak vczy Thomas s. Iż kto do zakonu przystępuje  
wstąpić nie może/ wczym/ że od Ducha Bożego jest porużony/  
ktorego jest wrzód iako Prorok mowi/ prowadzić do ziemie  
prawcy: zwlaszcza gdy to pewnie w sobie czuie/ jego do tego  
żadne zle przedświatwienie nie ciągnie/ ale požądanie cnoty y  
służby Bożej. Przeto co mowi Jan s. Doświadczaście du-  
chow iestliż Boga sa/ to tylko o wotpliwych rozumieć sie ma/  
a to iest wrzód tych/ ktorzy do zakonu przypuścić mają/ ci  
gdy przychodzący wmyslu y łonca do ktorego zmierzają wy-  
patrzeć nie mogą/ dobrze czynią/ iż ich duchow probuie y do-  
świadcza. Y owsem to przydać co ieszcze wiadza/ iestli by sie  
tak trąsilo/ żeby Satan w Anioła świątliwości sie przemieniał/  
nas do zakonu pobudzał/ że tu niemaż nic niebezpieczeństwa.  
Waprzód iż polt to przynosi/ co temu z Aniołem dobrym iest  
spolno/ niestrzeba sie bać bo y od nieprzyaciela godzi sie poży-  
tek wzięć/ zwlaszcza niewiedzac żeby byl nieprzyaciel. Po-  
tym iż choćby nas Satan wzbudził do zakonu/ iednak on  
sam nas nigdy by porużyć niemógł/ kiedy by Pan Bog nie-  
pociągnął. Przeto któżkolwiek da przeczyne myślenia o za-  
konie/ wyszło to od samego Boga pochodzi. To s Thomas/  
ktorego sentencja ieszczeto racia stwierdzić sie może/ ponieważ  
iż iako Cassian powiada/ iest troiaktie źródło myśli naszych:  
duch dobry/ duch zły/ y duch nasy/ snadnie poznać takowe my-  
śli o vmartwieniu ciała y wyrzeczeniu sie woli własney/ y o

przyeci

# Księgi trzecie Rozdz. XXXVI. 976

przycieciu krzyżu/ iż to niemoże od nas pochodzić/ ponieważ natura wszelkiej ośrości sie wzdryga/ daleko mniej od Batań/ co bowiem on ma z czystości wiecznej/ co z spośuśenstwem y dobrowolne pokora/ nąd co nie może być nic rzożeniu pychy nieważniejszego. Y owszem wiec iesli tenzły duch do poiedynkowey cnoty nikogo przywieść nie może/ iako do miłości Bożej/ do wierzeży wiary/ albo nądzieie/ albo też do prawdziwey pokory/ nie inaczey iako z lodu ogień/ albo z ognia lod wynieść nie może: Żako daleko mniej do tey cnoty/ która prawić wśytkie cnoty samą w sobie ogarnywa.

A iesli sie kto obawia/ żeby tego Batań na zdradzie nie czynił/ żeby potym cięży zaszłodził/ ten sie bärzo myli/ y błodzi iako przed tym Żydz/ którzy to nietylko nieczemnie/ ale też y nie zbożnie Pannu Chrystusowi zärzucali/ w rzożeniu Batańskim wyrzucą Batań. Przeto tym też należy ona odpowiedź Żbawicielowi/ iż niemoże Batań dzielić krolestwa swego/ a to by tu uczynił/ kiedy by grzechy z ludzi wyganiał/ albo co toż jest na takie miejsce zaprowadzał/ gdzie snadnie mogą być wygnane. Ani też on nie jest tak głupi y nieczwiczony w tey walce przeciwko duszom/ żeby praśa/ którego ma w reku/ tak ladać/ to wpuścić miał/ y na miejsce tak opatrzone y sobie przeciwne iść dopuścić/ y owszem przymusił/ sta nądzieie/ żeby go zaś potym z wiastym przypłodkiem dostał. Przeto iż ta boiaźliwość niecznie jest głupia y niepotrzebna/ y takiego który stul Batańskich mało jest świadom: Toć tedy jest duch dobry/ któremu tak przeczacney sprawy y poczetek y postempel y wykonanie przypisać sie ma.

A iesli kto zärzuci/ iż oto niektórzy wstają y nązad sie wracają. Przeto ci od Boga nie byli wezwani/ ponieważ rada Boża trwa na wieki. Temu odpowiemy tegoż Thomasa s. 110. Niewośytko/ prawi/ co od Boga jest wieczne jest/ do inaczey/ stäžitelne stworzenie niebyło by od Boga stworzone/

Oddeed

iata była

Luc. II.

Psalms 32  
2.2. q vlt.  
art. vlt.



istatyle heretyzma Manicheysta. A to iako w naturze tal y  
w lasce; bo te tal dalo/ iz polismy natym swiecie/ moze bydzo-  
tracona/ dla swiebody woli/ ktora dar niebieski/ iako sprzod-  
ku gdy byl ofiarowany/ mogla odrzucic a nieprzymowac/ tal  
tez przywshy/ moze porzucic. Sklad tym zawiera s. Tho-  
masz/ iz rada wedcia do zalonu nie potrzebuie proby iesli od  
Boga jest/ ale ktokolwiek talowe poruszenie na wymysle swym  
uczucie/ tal go ma przyiac/ iako Pan y Boga swego glos/ a  
ten tal barzo zbawienny.

O tym trokta przedluzym sie mowilo dla tego iz iesli  
by sie to raz dobrze zmocnilo/ ze niemoge myslci tal swiete y  
zbawienne/ ani z chyrosci sietai/ Kley/ ani z filonnosci ciata na  
tego pochodzie/ ale tylko z iedynney zbawiciela naszego laski y  
szczodrobliwosci: wielka zaisie wshytim wzpienia y wahaa-  
nia przyczyna by sie obcieta. Sklad tez y to idzie/ o czym sie  
przedym dosyc mowilo/ iz dluzszy niz przystoi/ rozmysl/ nie  
tylko iesli niepozyteczny w rzeczy tal pewny/ ale tez niebezpie-  
czny/ iz to sietaiska wojna przeciwko nam przedniza. Ktemu  
y to/ co y s. Thomasz y wshyscy inshy Doktorowie iednymi w-  
sty roslazui/ iz gdy sie te myslci wciatala/ nie trzeba sie z tym cie-  
lesnym powinnym oswierac/ bo affekt przyrodzony przekla-  
dza zeby sie prawda niemiadziala: ale y dla tego ze Pan powie-  
dzial. Nie wshyscy poymuia storka tego. Owa co byza ra-  
da dac mogli w rzeczy takiew/ ktory ani rozumiecia. Przeto i-  
to ten co chce budowac/ nie malarzow ani zloznikow zwoly-  
wa: ani chory/ w prawie nauczona go/ ale ow budowniczych  
a ten lekarzow/ a tych iako moze nalepkych/ y tal iako y w in-  
szych rzeczach tych uzywamy poradniow/ ktoryy woney rzeczy  
sa bieglymi: Tal w tej tafiey sprawie gdzie sie ma budowac  
on dom duchowny/ ktory by sie mogl ostac przeciwko wiatro  
y rzetam/ y leczenie nie ciata/ ale dusze zezac sie ma: zaż tych  
rady uzywać bedziem/ ktoryy czestio zadnego w tej mierze  
niemais rozsadu/ czestio tez rozmaitymi affektami / iako sie

Mat. 19.

# Różeń Trzecie Rozdz. XXXVI. 978

rzekto/ zepowiany : Tylko tedy to sie ma oznaymie ludziom  
pobożnym/ y iesli tego oprzymie szukamy/ tedy takim osobli-  
wie ktorzy tej drogi sa dobrze świadomi/ to jest samym zakon-  
nikom/ ktorzy własnym doświadczeniem będąc wyćwiczeni/ y  
inych też wtornie y nicomylnie prowadzić mogą. Co bowiem  
głupiego/ iako gdy/ albo Morzem albo Ludem mieć drogi  
przed sobą takiego wodza obierać/ ktorzyby nigdy ona droga  
niechodził/ mieć wiele takich ktorzy nie innego we wszy-  
stkim żywocie swoim nieczynili.

Pierza nauka/ iż niemają być wzwania Boskie wstę-  
pie na ieden kształt brane/ tak iż kiedyby sie od niego wczym w-  
stąpiło/ żeby niemają być rozumiane prawdziwe y własne  
Boskie wzwanie. Bogaty bowiem jest Pan Bog w ra-  
dach swoich nad synmi ludzimi/ rozmaitymi ich drogami do  
siebie pociągawa/ y ludzie też/ iż sa z rozmaitych natur y cwi-  
czenia/ ślad też rozmaitych obyczajów/ tak też rozmaitymi spo-  
sobami mieli być potargiwani. Bo iako pragniey nie ied-  
nakie śladki mieć/ ani iednakie nase dla potowu psaków/ ale ied-  
ne tym a drugie innym : Tak też Pan Bog/ y dla pożytku lu-  
dzim/ y dla snadniejszego ich do siebie przyciągnięcia/ a żeby  
one swoje zwykła słodkość opatrności zachował/ do ich sie  
skłonności nachyla y przysposabia. Tak tedy iako Piotra y  
Andrzeja z łodzi/ Matheusza ze ciła zawołał/ bo ten był Cel-  
nikiem a tam ci Rybce : Pówtę zaśie z samym zapaleniu prze-  
śladowania pościgając/ bo sym sie bawił na ten czas : Tak też  
w powołaniu zakonnym dzie sie/ iż ieden z iedney przyczy-  
ny a drugi z drugiego/ a niektórzy z samych grzechów od Pana  
Boga są nawróceni.

Słuchni tedy Cásarian między innymi rozliczney tey/ iako  
bo on mówi/ Boskiey mądrości sie dżiruię/ która zbawienie  
ludzie rozmaitey niewybadano tajemności opatruię/ a we-  
dle pojęcia każdego/ lasty z swey szedroblewości wdziela/ roz-

000000 2

małym/

Colla. 13.

ca. 15. 17.



Rom. II.

marcyjni/niezluczonymi/ y niewybądanymi drogami/ gdy nie-  
 ktorych chcących y pragnących biegu do wietrzey gorącości  
 wzywa: niektorzy leniwych y niechcących przyspięra/ teraz á-  
 by sie to nápełniło/ czego pożytecznie żądamy wspomaga/ te-  
 raz zaśie teżyć świętey żądze wpuszcza do serca początki / ktora  
 rozrządzania Boskiego hojność rozliczna/ gdy Apostoł wwa-  
 żał zawałat: O glembości bogactw mądrości y vmieistno-  
 ści Bożey/ iako są nieogárnione sady ięg/ y niedościgle drogi ię  
 g Co on drugi Paweł przezwiścić prosił, ktory zaśiata by żona  
 ná cudzołóstwie/ y one y dom opuścił/ á do s Antoniego zaráz  
 sie wdał/ gdzie do naywyżey światości doskonałości w krotce  
 postępek uczynił. A to ięsze dziwnieyba/ co czytamy o s.  
 Opácie Muciúsie wielkiej światobliwości y poważności  
 mezu/ ten pogáninem będąc y zboycą/ gdy dla złupienia kła-  
 storu pániefistkiego ná dach wlażł/ tam zaráz zaśnił/ y widział  
 krola iakiegoś ktory go vpominał/ żeby kiedykolwiek od złości  
 swych poprzestiał/ tym on wzruszony/ zaráz chrztu á potym przy-  
 ciecia do zakonu żadał/ gdzie tak wielkiej światobliwości dosię-  
 pil/ iż między innymi cudami/ kazał też stońcu żeby stánelo iako  
 drugi Jozue. O Moryszu murzynie/ ktory także był rozboynik  
 y meżoboycá/ toż czytamy/ gdy był w wielkim niebezpieczeń-  
 stwie zdrowia/ wcielił do klastora/ gdzie zaráz tak sie odmie-  
 nił/ iż stámtad nigdy niewyszedł. Komuálda s. przypadeł nie-  
 ktory/ do klastoru przywiódł/ gdzie potym w tak wielkiej  
 światobliwości kwitnął. Abowiem gdy óciec ięgo Sergius  
 ktory też przykładem synowskim stáł sie Mníchem/ powinne-  
 go z ktorym miał zaście zabił/ do Blásenskiego klastoru ná  
 kilka dni zaśedł/ gdzie częścią Mníchá iędnego napomina-  
 niem/ częścią Apolinará s. raz y drugi widzeniem przywie-  
 dziony test/ iż wbyłimi rzeczami świeckimi wzgárdził. Owa-  
 że ono meżoboystwo ktore óciec uczynił/ do czego sie on iako-  
 kolwiek był przymieśzał/ tak wiela dobrego przyczyna sie stáło

Lecz niemaś

# Księgi trzecie. Rozd. XXXVI. 980

Lecz niemał nic w tej mierze dziwniejszego iako to co Sophroniusz zacny autor piśe. Młodzieniec niekiedy widząc iż iedne zacna panna w kostownym ubierze w grob kładziono/ wwieziony łaskomstwem/ śmiał przyśley nocy wpuścić się do grobu/ y one zewszelich ubiorow obnażyć. Aleć ona spredła powstała y onego złodzieja za rękę wchwyliła/ y strofowała/ náostatek groziła mu że cię niepuszcze aż tu od głodu y smrodu zдохnieš: ale gdy on długo y z wielką pokorą prosił/ ona nátrzymawszy się go w onym strachu/ náostatek podała mu te condycie/ inaczy cię niepuszcze/ aż mi przed Bogiem obiecaš/ że zaraz do zakonu poydzieš/ co on bázgo rad obiecał/ y tudzież zaraz spełnił/ bo zaraz wyszedłszy z grobu prosto szedł do klasztoru/ tego był Opátem ná imię Jan/ który go przyjął/ y iako rzecz świętą sam to Sofroniuszowi powiedział To też przydawał/ iż ták wielki płacz tego był/ gdy się do zakonu prosił/ że to samo wielki credit czyniło/ ták známiennie mu cudowi. Przeto iż y to wczwianie było prawdziwe/ ták dobry y zbawienney koniec wyświadczył.

Coż tedy o owych rzeczemy/ ktorzy dla kłopotow y wciśkow domowych/ albo choroby/ albo stráńkiem ná mądrości/ albo ná stawie/ albo też innymi ciężłimi przypadkami/ będąc strapieni/ wzięli serce do zakonu? Lud pospolity o takich zwyczaj wiece mawiać/ iakoby to nie z Boskiego nádhnienia/ ale z desperáctey czynili/ iednak to głupie morwia/ widza bowiem co się zwirzchu dzieje/ ale wnetrzney łáski Bożej niewiedza. Ták tedy wiedzieć potrzeba/ iż ani wbostwo/ ani choroba/ ani żadna ná świecie przeciwność mocy takiey niema/ aby tego odciągnąć od świata/ á do tego stanu przywieść mogła. Aleśli to kto uczyni/ y tym wmysłom y sposobem uczyni iako się godzi/ tedy trzeba rozumieć iż mądrość Boska tego naczynia powierzechownego używa/ pościżłowięka od rzeczy ziemskich nieoderwie/ same te rzeczy gorzko żoćci napelnia/ á wewnatrz



zafie światło y prawdę swoje wypuszcza / która by go z stanu  
onego wyprowadziła / y na górę światła tego / y do przybytkow  
iego w prowadziła.

Co iż tak jest / może być rzecz tak oczywistym dowodem  
przełożona. Abowiem iako ich wole jest y zawięte było w  
takimże woskowie / w takichże chorobach / y w niedzich / którzy  
iedną nigdy niepomysłali o załonie / y o rostem tytu wporne  
świata się wielu? Czemuż tedy z iednego rozbięcia na Morzu  
iedni wypłyneli / a drudzy pasoneli / ieno iż ci od Boga byli w  
spomożeni / y reka iego Bosta od zguby wyrzeani?

Epist. 34.

Wyrozumiał to Jeronim s który onego swego Julianą  
dlugim y roztropnym pisanem do wżgárdy światła przywo-  
dzac / to też między innymi rzeczami mu przypomina. Jako on  
tudzież iedną po drugiej / dtru cecet postradał / nąsiatek y  
żony pozbył / przeym wiele śród na maieźności odniósł. Co  
wskazyło Jeronim do tego prowadzi wżazować mu że to Pan  
Bog sprawuje / a iako o Izraelczytach napisano / iż ich kara-  
niem y boleściamić ćwiczone. Y o rostem s Machariuszowiec  
dzi / iż sie to częstotroć przytrafia / że człowiek Pan Bog wci-  
stani / y kłopotami tręści / aby ten który sercem do rzeczy ziem-  
skich zbyt nie przylnał / gdy w. dzi / że sie na żadnej rzeczy dobrze  
nie bāncuie / tak sam z sobą poczet rozprawić: Jż nie moge  
na światło tego dośiać czego pragne / oto świat opuszczam / y  
do Boga idę / abym temu samemu stał. Y tak sie staie / że po-  
tym będzie działał za ono nie bēześci / ponieważ za to oc-  
caży do stodkiej służby Bożej jest przypędzony. Calsianus  
też trzy sposoby wzywania być powiada / to nąsiatku ładzie /  
kiedy albo wtraco maieźności / albo śmiercia wmitowanych / a-  
bo infymitalowyni przypadaniu do Pana Boga / którego-  
smę naśladować w bēześliwym powroźeniu zaniczali. przy-  
namnicy przypędzeni będąc chcemy / iako żydzi oni o których  
napisano / kiedy ich zabili / kuli go y nāwracali sie do n e

Rom. 32.

Kol. 3.

Ep. 4.

Ps. 77.

## Relegi trzecie Rozdz. XXXVI. 982

go y bärzo rano/ to iest ochetnie y prädto/ przychodzim do niego. Przydäcie też to/choćiaż ten sposob porcelania/ zda sie być napodleyby/ iednäl w nim näläzto sie ludzi doštenötých y w Duchu bärzo goręcych/ ä nitoczyn onym nie podleybych/ fro rzy porceliem nälępszym do służby Bożey przystąpił/ y ostä teł żywota światobliwie odprämili.

Opöblitwie teł ä. Jan Climacus/ który to twierdzi/ iż ten ma obyçay Pan Bóg/ że częsem ludzie dobro chytroćcio podchodzi/ y cał opöblänedo zbawienia ich przywodzi. Stewä tego sa te: Nie rozgardzamy/ prawi/ niektórych świat opu- szäciecych/ bez modrego rozmyśtu/ äbowiem Duch niekiecy światobliwie zdradza Duše. Czestokroć też takowe świat o- pu szänie/ lepšym sie konicem zawierä/ niż ono leore bylo z roz myśtu: Jako nabienie wypadł y z rätu oraczä gdzie niechciał/ buzniew częsem roäcie/ ä niä ä gdzie wmyślenie poäiał. Widzia- tem niektórych idacych do klasztoru niez świata intencyo/ äle potrzeba przyćienionych/ którzy potym byli wieäi osobna ma- droćcio opatä/ y miłym spożyćciem zakonników. Ci potym wzięli od Pana światä läst y przysli do wysokiego stanu. Poty ten ä.

Ostäteczna nälä/ o rozeznänii między zakonami/ bo też y tego potrzeba/ ä w tym wielce ostrego rozsadku wyć ma- my. Gdy bowiem w wesciu do zakonu/ iälo sie pierwey rze- klo/ obladzenie bydä nie moze/ iednäl w obieränii tego äbo o- wego zakonu/ y my poblädzić/ y sätan nam wiele ciemności särzucić moze. Czestokroć bowiem prägnoocych do słonä- ści tam kierue/ gdzie iuż iey nie maś/ żeby cał ich ładza wy- nišczäta. Czestokroć też opäcznym iälimäi nabożeństwem podpalä/ iż wiäcey ciężaru nä sie biorä/ ä niżli siły cielesne z moge. Y näloniec tu temu konicowi wšyñcie tego äidiä z- mierzäia żeby częsem näläby/ ä częsem mälo zäläit.

Przeto żeby w iälim wyborze/ nie träsito sie żadne obla-

dzenie/

Grad. i.



983 **Dobre duchow. stanu zakon.**

dzenie/ dwie rzeczy mamy wpatrować: Naprzód żeby sam zakon był iako nadoskonalszy/ patym żeby był skutecznie y doskonale zachowany. Abowiem chociażże niestora familia ma bardzo święte prawa y Constitucye/ iesli ich nie zachowuywają/ albo mało co chowają/ to zaiste mało pożyteczno: a niema żaden sobietego obiecować/ żeby wielkości miał sie sam sprzeżwić/ a gdy drudzy bładzą/ żeby on prosta droga iść miał. Oraz nie tak dalece na to patrzyć potrzeba/ który jest zakon dawniejszy/ albo dla zasług dawnych/ albo dla starych oycow zacniejszy y sławniejszy/ ale który teraz światobliwszy/ y swoich Reguł barziej przysięgający/ osobliwie pierwszego Duchu onego/ którym każdy zakon zaczęty y wfundowany jest. Ktorego iesli znają iakich będzie kto chciał/ te bydy mogą: Pierwszy/ iesli wśytek rzeczy spłoność ściśła jest zachowana/ żaden ani pieniądzy/ ani żadney inşey rzeczy własney nie ma. Druga/ iesli kwitnie miłość y zgoda/ nie maż żadnych swarow y rożnic. Trzecia. Jesli daleko od taniad Ambicya y czci pragnienie wywołane/ y owsem gdzie tych wrzędow powierzchowanie starych wchodzi. Czwarta. Jesli postuśenstwo przeciw starym bez naruszenia jest zachowane/ żeby w nim żadnych excepcyi y limitacyi w prowadzić nie dopuszczano. Piata/ Jesli jest iako narzedze z powinnemi wedle ciála spolkowanie/ ale to iako ma być jest duchowne. Naostatek/ iesli żarliwość Duszy jest zachowana/ dla ktorey przyczyny żeby sie żadney prace nie wzdrygano.

Tesą przedniejszy nawiasze. Drugie są namniejsze/ ale przedsie nie mają bydy zaniedbane: iako między inşymi/ starożytność/ ludność/ byrołość/ który sie na wiele części sroiąć rozlewa/ y wiele rozmaitych narodow w sobie samyła. Bo tym obyczajem y nauką/ y rostopność wietrza sie mnoży/ y wietrze pomocy ku sprawowaniu rzeczy ład pochodzi/ a im wiecey ludzi/ tym też wietrza obfitość dobrych czynkow/ z których

spolnego

spólnego używania/ boymieyże też pożytki pochodzą. Tak sie tu  
bowiem przytrafia iako w płomieniu/ iż im więcej drewno/ tym  
też więcej ogień pali/ a tey mocy ogniowey każde drewno iest  
wczesnym/ iź snadniey/ prądzey y bierzey gorzeć beda/ w ku  
pie/ a niżliby osobno każde gorzało. Ale to iakielkolwiec iest po  
wierzchowacie iest/ ono istoty dosioga/ oczym nie dawno po  
czetem był mowić/ o doskonałości samego zakonu/ tey dosko  
nalości/ iź w takiej rozności wiele iest stopni/ iesli ich miadzy  
soba porównanie ma bydź czynione/ trzeba posłuchać co o  
tym s. Thomasz mowi: Ostatnia/ prawy/ rzeczy wśelkiey do  
skonalości na dostapieniu końca swego należy/ przeto ze dwu  
miar osobliwie każdego zakonu doskonałość ma bydź wpatro  
wana. Naprzod iesli cel abo koniec ma poważniejszy: Po  
tym iesli środki do dostapienia końca onego ma sposob  
niejszy: Ponieważ co słabszymi sprawami bawć/ to też ma  
bydź rozumiano lepsze/ y co do wykonania spraw swoich wie  
cey y potężniejszy ma sposobow/ to iest co ma bydź więcej  
poważano. Lecz iź żaden niemoże nowego żywota zacząć/  
iesli starego nie obżałuje/ y dla tey przyczyny każdy zakon/ przez  
ktory człowiek nowy żywot przedsię bierze/ iest iakiś stan poku  
sy. Przeto trzecie też porównanie może być w ubóstwie/ y w o  
strości/ y w innych rzeczy wobec surowości. Jedną pierwsze  
ono dwoie porównanie z istota zakonu bierzey są złączone/ a  
z tych więcej abo mniej doskonały ma bydź rozumiany: tak  
dla tego iź doskonałość żywota więcej wewnętrzney sprawie  
dlużości/ a niżli w zewnętrzney w strzyżliwości ma bydź  
położana/ iako też dla tego iź ta surowość wiastemu dobru/  
a nawiecey ku bliżniemu/ przeszkoda bydź może. To s Tho  
masz. To co się nakrocie y wobec powiedziało/ może do roze  
znania godności każdego zakonu służyć.

Co zaś na ostatku mowi o surowości/ toż też się potwier  
dzać może sententia Grzegorza s. adzie tak mowi: Daleko

Leccc

wyśc

Opus. con  
impug. re.  
lig. ca. 2.



2.2.g.188  
art. 6.

xystey zaślugi rzecz iest własna wola / cudzey zaś woli  
poddawać / a niżli wielkimi posły ciato trapić / albo przez žal  
serdeczny / siebie samego w skrytey ofierze zabijać. Ale żeby  
smy sie do nauki Thomaśa s. o wważaniu godności zakonow  
wrocili / do teyże należy co tenże Doktor napisał: W przod  
te położyć ktore sie do nauczania y przeporządania wdawia /  
poniemaz iż takowe sprawy z obfiteści contemplácie poch  
dzą / oboie dobro y contemplácie / to iest bogomyślności / y ac  
ciey / to iest dzielności / złączone obeymuie. Na wtorym zaś  
miejscu te zakony położyć / ktore same contemplácie zachowu  
ia. Na trzecim / ktore same acción albo dzielność. W tych te  
dy sposobach te sa najlepšie / ktore sie do wiecey ściągają / y spo  
sobnieyše Reguly y prawła mają / iako iesli do poratowania bli  
źniego wiecey y lepšych pośrodkow mają. I toż y o inšych  
powiedzieć sie może. Naostatek / ieszcze y ten blad niektórych  
ma być obalony / ktorzy w obieraniu zakonow / od tych sie odcią  
gają / to ktorych / dla mnogości ludzi zacnych / mniemają żeby  
niebyli znafomci: a tam sie nachylają / gdzie dla nauki y inšych  
takowych dobr niedostatek mają / zato że beda przodkować / i  
czemna zaśie y glupia ambicia / osobliwie w talicy rzeczy /  
gdzie zewštych namniey części łapać być nieprzystoi. Prze  
to na zbicie tey pokusy nie trzeba wiele / dosyć sa pokazać. Tyl  
ko Anselm s. meżá wielce znamienitego przykład przystoże.  
Onemu bożiem / gdy o tym myślił / gdzieby sie Panu Bogu  
na wieczna służba oddać miał / dwa klasztory sie ofiarowały.  
Cluniaccński / w ktorym zakonnych nauk niebylo / y Beccenski /  
ktory był sławny w nauce. Od tam tego odwodzilo go / iż gdy  
on na wielka sie był nauka zdobył / zdato sie mu że wšytko mar  
nie wrócić miał. Od tego zaśie / iż sie obawiał / miedzy tak  
wielu wczonych że zgąsnać miał. To on w ten czas brat przed  
sie kiedy / iako potym ma wiast / ieszcze był nieochrośtany / ieszcze  
w nim świat był nie oświecił. Potym gdy był od Boga oświe  
cony. Co

cony  
drugie  
to redy  
bedzie  
da redy  
sobie o  
wiem  
glodzy  
nieli b  
raja.

przed  
y wicie  
Obac  
wie  
liem  
dare  
fowe  
poma  
zyl  
czyn  
tiam

## Księgi Trzeciego Rozdział XXXVII. 986

conv. e o / prawu / Zali to jest wydz / Mnichem / chceć bydz  
drugim przetożonym / czci szukać y wielkiego zawołania ? Ta  
to tedy miejsce ma bydz obrane / gdzie dla Boga / zewszysich  
bedzie wzgardzonym / napodleybym / y ostatcznym. Jato ra  
da tedy / ktora z Ducha Bożego pochodzi / Beccenski zakon  
sobie obrat / ale roznym / niżli mnimial / przypadkiem. Abo  
wiem bydz miedzy wczonymi / nietylko nie nauce jego nieprze  
stodzio / ale to przydalo / iż sie stal wczesny y znatomisty / a  
niżli by byl na świecie zostal / co pospolicie wszyskim sie przy  
trafia.

## Zamknięcie tych ksiąg do Zakonni ków.

### Rozdział Trzydziesty Siódmy.

**W**ysłowywamy tuż żywota Zakonnego / tak wielkie bo  
żestwa y pożytki / obaczywszy też tak zacna god  
ność jego / niegłło przed oczyma Bożymi / ale też y  
przed ludźmi. A przytym pokazawszy tu tak wielka siodłość  
y wcieche / iakiey żadna owseki rzecz na świecie mieć niemoże.  
Obaczmyś teraz / co by te wszyskie rzeczy na umyśle tego spr  
wić mogły / ktorych takich y tak wielkich dobr wczesni  
kiem sie bydz widzi / a co od Pana Boga / ktory sam jest tych  
darow sprawca. Abo wiem iestli sam pożytek / albo pojedyn  
kowe iakie dobrodzieystwo / y owsem ieden zysk wielce ma być  
pomazony / zwrasczą wieczny : Coż beda tak niezliczone po  
żytki ? Co bedzie gdy tym pożytkom beda przydane / one przy  
czyny wielkiej y prawdziwej godności ? Potym sprzyda  
chem / tak wiele poćich y wesela rozliczność : Abo wiem zda



987 Dobr duchow staru Żalon.

się że Pan Bog w tej takiej sprawie taksi/ coż uczyni/ co w przednichszych przyrodzonych sprawach/ tak w tych które do każdego stworzenia z osobną/ iako y do wszytkiego zachowania rodzaju należą. Bo iako w nich/ nietylko potrzebie dogadzał/ ale też neter iakis rostkossy przymieśał/ aby w takiej sprawie stworzenie nigdy nieustawało. Tak bowiem ten sposób życia zbawienny postanowił/ iż chociażby był ostrzeższy/ albo gorłsycszy/ wśatże iako lekarstwo/ dla zbytnie wielkich pożytkow/ barzo by miał być pożądaný. A ięszę go tak wiele pociech ofraśil/ iż chociażby nie tak był pożyteczny/ iednak dla samey wciechy barzo by miał być wmitowany/ y nąd wśy stierzeższy śmiertelne przekładany. Co żeby tak było/ wśyśta to troygaxiag dostatecznie się położyło. Żalimże tedy wmyślic od nas wzaiem taka y tak zbawienna rzecz ma być przyiera y zająwiana?

Nie się zda/ że osobliwie trzech rzeczy od nas za to potrzebuia/ które wiele innych rzeczy w sobie zamyśla. Pierwsza/ dzieł za tak wielkie dobrodziejstwo. Druga/ stárzenie wśilne codzieli pomnażać się w doskonałości. Trzecia/ wielka y pilna straż okoloć bogatęzy zupełnę stárbu. Naprzód tedy/ iakom rzekł/ wielkość dobrodziejstwa potrzebnie od nas/ wielce sercawdzicznego. Abowiem ięśli w leśkim iakim wpominiu/ stary człowiek odczłowieka bierze/ gruba się rzecz zda/ wżio wśy zato niepodziestować/ iako daleko wiecy w rzeczy tak barzo wielkiej a prawie Boskiej/ która od Boga bierzemy/ której go iaka ięśli godność/ iż namniejszy barczęz od niego wżiera miała by się zdać za wielka.

W tej zaś wędzeczności wiele się zamyła/ tu bowiem ięśli wżnanie/ tu pamięć/ tu ięśli miłość y wprzeżmłość/ naosła. Tak wśeśla to wśiawicze. Abowiem ięśli niepoznaś y nie zrozumieś coć dano/ będzieś niewdzięczny. A ięśli poznaś/ ale rychto zapomniś/ takżęś niewdzięczny. A ięśli poznaś y

będzieś to

# Księgi trzecie Rozd. XXXVII. 988

będzie to miał w pamięci, musi to być że Pana Boga var.  
 że będzie. S. anioł w. bo niemożę być aby niemiął być. m. to.  
 w. any/ktory tak dobry/ a i nam samym jeśli doznany być dobry  
 A kto ziego szkodliwosci tak się widzi być bogatym y o-  
 zdobionym/ niemożę to być żeby się niemiął b. rzo w. feli y  
 radować. Ale i to w. bytło z onego źródła pochodzi/ jeśli/ i. a.  
 to to jest wielkie dobrodziejstwo/ w. w. a. z. my. Tak o. w. feli trze-  
 b. a. w. i. d. z. i. e. y. tak v. s. i. e. b. i. e. p. o. s. t. a. n. o. w. i. e. / i. z. to. i. e. s. t. n. a. y. w. y. s. k. e. y. n. a. y.  
 w. i. e. s. k. e. d. o. b. r. o. d. z. i. e. y. s. t. w. o. k. t. o. r. e. o. d. B. o. g. a. n. a. t. y. m. s. w. i. e. c. i. e. c. z. l. o.  
 w. i. e. k. t. o. r. z. y. m. a. c. m. o. ż. e. / c. z. e. g. o. b. o. w. i. e. m. i. u. z. w. i. e. c. e. y. p. o. ż. a. d. a. c. m. o.  
 ż. e. ? C. z. y. l. i. d. o. s. t. o. i. e. s. n. i. s. t. w. / c. z. y. l. i. b. o. g. a. s. t. w. / a. b. o. n. a. u. k. i. a. b. o. w. y. m. o.  
 w. y. a. l. b. o. t. e. ż. w. s. y. t. k. i. e. g. o. s. w. i. a. t. a. p. a. n. o. w. a. n. i. a. G. d. y. t. e. r. z. e. c. z. y. i. a.  
 k. i. e. k. o. w. i. e. l. s. o. d. o. c. z. e. s. n. e. s. a. y. p. r. z. e. t. o. m. a. l. e. y. s. k. a. z. i. t. e. l. n. e. : O. n. e. s. o. p. r. a.  
 w. o. d. z. i. w. i. e. l. k. i. e. / k. t. o. r. e. p. r. z. e. d. B. o. g. i. e. m. s. a. w. i. e. l. k. i. e. / a. l. i. e. s. a. d. u. c. h. o.  
 w. n. e. S. z. y. c. h. z. a. s. i. e. d. u. c. h. o. w. n. y. c. h. / i. a. k. a. c. n. o. t. a. a. l. b. o. d. o. b. r. o. i. a. l. i. e. i. e. s. t. /  
 k. t. o. r. e. b. y. n. i. e. b. y. l. o. w. g. r. o. m. a. d. z. i. e. w. s. t. a. n. i. e. z. a. k. o. n. n. y. m. / i. z. k. t. o. g. o.  
 r. z. y. m. a. / w. s. y. t. k. i. e. z. a. r. a. z. m. a. A. t. o. e. i. e. s. t. c. o. B. e. r. n. a. t. s. p. i. l. n. i. e. z. a.  
 l. e. c. a. A. n. a. p. r. z. o. d. p. r. a. w. i. / c. i. e. b. i. e. z. i. n. g. y. m. i. y. m. i. e. d. z. y. i. n. g. y. m. i.  
 s. t. w. o. r. z. y. l. / n. i. e. b. e. z. w. i. e. l. k. i. e. y. p. r. e. r. o. g. a. t. y. w. y. g. o. d. n. o. s. c. i. D. a. t. y. m.  
 z. b. y. n. i. a. k. u. t. o. b. i. e. m. i. l. o. s. c. i. a. z. a. p. a. l. o. n. y. / m. a. i. e. s. t. a. r. o. n. o. d. l. u. p. i. t. c. i. a. /  
 i. z. a. l. i. z. i. a. t. w. o. s. c. i. a. s. t. o. w. a. / n. i. e. / a. l. e. p. r. z. e. z. t. r. z. y. d. z. i. e. s. i. c. i. l. a. t. s. p. r. a. w. o.  
 w. a. l. z. b. a. w. i. e. n. i. e. t. w. o. i. e. / w. p. o. s. r. z. o. d. l. u. z. i. e. m. i. e. / p. r. z. y. b. u. y. n. a. t. r. z. y.  
 ż. u. z. d. a. n. y. n. a. s. m. i. e. r. c. i. / n. a. s. m. i. e. r. t. w. i. s. t. o. m. p. a. d. a. n. y. W. i. e. c. p. r. z. y. d. a. l.  
 k. u. n. a. m. c. o. s. o. s. o. b. l. i. w. e. g. o. / i. z. n. a. s. z. B. e. r. o. k. i. e. y. y. p. r. z. e. s. t. r. o. n. e. y. d. r. o. g. i. /  
 k. t. o. r. a. w. i. e. d. z. i. e. d. o. s. m. i. e. r. c. i. / p. a. l. c. e. m. s. w. o. i. m. p. o. c. i. a. g. n. a. l. y. p. o. l. o. ż. y. l.  
 w. r. a. d. z. i. e. s. p. r. a. w. i. e. d. l. i. w. y. c. h. y. w. z. g. r. o. m. a. d. z. e. n. i. u. C. o. w. i. e. c. e. y. w. e. z. y.  
 n. i. e. m. i. a. l. c. z. e. g. o. n. i. e. u. c. z. y. n. i. t. k. t. o. r. e. g. b. y. t. e. ż. s. a. m. i. e. n. n. e. s. i. r. c. e. m. i. a. l. / t. a.  
 k. a. y. t. a. l. w. o. l. k. a. / o. d. t. a. k. i. e. g. y. / t. a. k. i. e. m. u. / r. o. z. l. i. c. z. n. o. s. c. i. d. o. b. r. o. d. z. i. e. y. s. t. w. o.  
 w. z. y. n. i. o. n. y. c. h. / n. i. e. z. m. i. e. i. e. z. y. ? E. n. i. e. t. e. d. y. B. e. r. n. a. t. s. o. d. z. a. k. o. n.  
 n. i. f. o. r. e. z. a. t. a. k. i. e. d. a. r. y. w. o. d. z. i. e. c. z. n. e. y. p. a. m. i. e. c. i. y. m. i. l. o. s. c. i. a. z. a. p. a. l. o. n. e. y.  
 p. o. t. r. z. e. b. u. i. e.

Wraźmy iakiey wdzięczności za dobrodziejstwa/ od sta

żecze z

rych onych

Ser. 2. d.  
 ver. Apo/  
 non est re-  
 gnum dei.



rych onych żydowo wyciągał / kiedyż za wybawienie z Egiptu /  
na pamiętke takiey rzeczy / świato Wielkonocne / z tak wielce Cere  
monii y obrządkow postanowił. Yowsem nigdy znaczyć  
tego dobrodziejstwa nie uczynił / żeby żarzącego dnia iś  
tego do Roku dla obchodu w świeceniu mieniączył. My  
tedy / my prawdziwie z Egiptu / to jest z świata tego ciemnego  
y pracowitego więzienia wybawieni: My napuściz / Manno  
naśrodku sachmy karmieni: My też zakon wyziliśmy przez roz  
ządzenie Anielskie / to jest prawda pisane y wola Boża / która  
żydzy dzień starbzych nabył / światłością / musło tłumaczyć / nam  
bywa objaśniona. Żałóż tedy słusniejszy jest / żeby też w  
nas tego dobrodziejstwa wślawiczna pamiętała kwiśnela.

Y wsem iako P. Bog onych starych dobrodziejstw w  
spominanie nie każdemu czasowi/ ale dniom świętym chciał  
przylaczyc/iako by tym dając znać/ iż się pamiętać świętobliwie  
y z weselem chciał żeby obchodzono. Tak też w nas potrze-  
bą żeby to wezwania naszego poznanie/ są wesele y wesele  
kiedy wcięchy pełne byto. Co bowiem jest co by załonnik za-  
smućić mogło/ kiedy by swoje szczęście znał? Abowiem co-  
kolwiek jest przytrafił/ która się mu przytrafić może/ nie nie jest  
jeśli tymi pociechami którymi ten stan napełniony jest/ po-  
rowonana będzie.

L. Reg. I.

Biedy Anná nie płodność swoje oplakiwała/ ták ie Zel-  
caná maż iey cieşył: Anno czemu płacześ? Dla ktorey przy-  
czyny ieś strapiłone serce twoie? Żaliżem ia nie lepszy tobie/ á  
niżli dziesięć synow? To tedy ieśli człowiek człowiekowi mo-  
wił daleko wiecey będzie mógł Pan Bog/ ktorego ieśli czło-  
wiek ma/ iáto pewnie w załonie może go mieć śnádnie/ wole-  
cey ná nim iednym niżli ná wśytkich rzeczach stworzonych ná  
lecy/ y on sam wtráte wśytkich rzeczy opścić może nágródzić.  
Przeto z tego też on wymyśł wyśoli roście/ iż ktory wśytkie rze-  
czy porzucił/ y dla tego wśytkum pogardził y gardzi/ iuż nie

napetyms

# Księgi trzecie Rozdz. XXXVII. 990

náporym/ ani tak pieknego na ziemi bydz nie może/ czego by  
 sie rozmylować miał/ ani tak przeciwnego/ żeby dla doiazni te-  
 go/ ostrąsony bydz miał. Dla tego/ co pierwsza niech bedzie/  
 iesli prawdziwie chcemy bydz iakimi mamy bydz y iakich nas  
 Bog chce mieć/ nigdy byśmy w dziełowaniu Panu Bogu  
 spracowania czuć nie mieli. A iż ani dziełować nie możemy/  
 iakośmy powinni/ iedną sie starać mamy/ abyśmy w szysie si-  
 ty nasze na to wydaty/ rozumieli to/ iż gdy naywieksza ro-  
 dzieczność połączemy/ żeśmy nie nic uczynili.

Lecz to/ tak wielkiego dobrodzia/ strać poważanie/ iesli  
 prawdziwie iesi/ to też drugie w nas sprawi/ żebyśmy naygo-  
 rzejsza żądza dostawienia doskonałości palali. A to tak/ że-  
 by tam zawse w szysie nasza myśli y siły w szysie ciągnęły.  
 Naprzod bowiem tego od nas Pan Bog chce/ ktorego wola  
 poświęcenie nasze. Potrzebuie też ona tego miłość/ ktora  
 gdy ku nam tak sie bärzo hoynie wylata/ żadne inga rzecz se-  
 mu dostateczniey dosyć uczynić nie bedziemy mogli/ ieno mito-  
 ścia/ y tak sie wbiierając y zdobiac/ żebyśmy od niego iako na-  
 bärzciey wmitowani byli. Potym potrzebuie też y stan w kto-  
 rym ieslesmy/ a ten nie innego nie iesi ieno cnoty y doskonało-  
 ści profesora. Przeto iako w wysku szpetna rzecz bydz gnuś-  
 nym/ albo w stole nicukiem/ bo to iesi czym sie ludzie brzy-  
 dzo/ tak też na tym miejscu/ gdzie tak iedną rzecz kwitnie/ pobo-  
 żności y swiastobliwości szukanie/ szpetna rzecz iesi/ być nie do-  
 skonatym albo oziębłym/ co P. w obianwieciu Jana 4. gromi.  
 Kłóstatel se też one dwa bodźce/ bärzo sposobne na wzbudze-  
 nie w szyskich zakonników. Naprzod/ iż cokolwiek sie w tych szys-  
 elich rlegach mowilo/ tak o pożytych/ iako y o wciechach tak  
 wielkich/ iesi ci to y daleko wieczy/ a niżby sie opisać moglo/ w  
 stanie zakonnym/ ale tak iako zioło/ w ziemi zakryte/ ma bydz  
 iakim staraniem y praca wyłopywane. Kola bowiem w szel-  
 ta/ by też neplodnicysa byla/ co za pożytek uczyni/ iesli by icy

nie orano/

1. The. 4

Apo. 3.



991 **Dobre duchow. stanu Żalon.**

nie orano/ nie śiano/ y pilności nie sprawowano? Tak że  
też te żałonne bogactwa y sposobności/ chociaż same przez  
sie są tak bardo wielkie/ iednak żałowego animuszu potrzebuj-  
ia/ który by je znał y wielce sobie wazył: a co żatym idzie/ żeby  
ich chętnie wzywał/ y dla przyimnożenia onych codzień robić  
nieprzesławiał. Drugi bodziec jest/ moc y sposobność dosta-  
pienia tej doskonałości/ dla oddalenia wszystkich przesłód/ a  
przydania wszystkich pomocy/ z tak wielką/ wewnętrzney łaski op-  
sitoscią/ z takim strumieniem darów/ i niebieskich wstawienie  
płynacych/ iż iesli doskonałymi y świerzymi nie będziemy/  
nie nam ieno my sami sobie sąchmy na przeszkodzie. Prze-  
co do nas ono należy/ co Paweł śr/ powiedział/ gdzie oboie  
nam przed oczy kładzie/ y wielkie szczęście iesli to czynimy/ y iesli  
nie czynimy najwietśza miseria. Ziemia/ prawi/ która deśczę-  
często na sie padający piie/ (a gdzież wiać częściej dzdże i nie-  
bieskie spadaia iako w żalonie) y rodzi ziele wycieczne tym kto-  
rzy ia sprawnia/ bierze błogosławieństwo od Boga/ lecz kto-  
ra rodzi ciernie/ y ostry odrzucona jest/ y bliśta przesłestwa/ kto-  
rey koniec na spalenie. Ale oddali Pan to przesłestwo od nas/  
y owszem da łaskę opsy/ iż iako tenże Apostoł na drugim miey-  
scu wspomina. Byliśmy niekiedy ciemnościami/ ale teraz  
światłości w Panu/ iako synowie światłości chodzimy/ y o-  
wocę światłości wydawamy/ we wszelakiej dobrotności/  
y sprawiedliwości/ y prawdzie.

Trzecia/ żeby wszelkienaśże staranie/ y wszelka pilność ku  
temu sie obracała/ żebychmy to tak wielkie dobro zachowali.  
A ta rzecz dowodow niepotrzebne/ ponieważ to wszystko z  
wiadomości tak wielkiego dobra pochodzi/ abowiem/ kto  
ie raz dobrze poznał/ rychło/ ryśiac kroć będzie chciał vmrzeć  
a niż go opuścić/ a bo sobie dopuścić wydrzeć.

Owa summa summarum w skutym żałonnym/ żado-  
na by sie rzecz zdać nie miała bardięj strasliwa/ brzydka/ y ża-

łości pełna/

Heb. 6

Eph. 5.

# Księgi trzecie Rozdz. XXXVII. 992

tości pełna/ iako odpść od takiego stanu/ bydz złupiony z ta-  
kich dobr/ a iako Adam bydz wyrzucony z Raju. Abowiem  
to nic innego nie jest/ ieno iako mowi Bernat s. znou sie w  
nawrotności morstkie wrzucić/ skąd był nago wyszedł/ znou  
w ogniu wpść/ skąd napoty spalony był wyrwany/ powtore  
od zbawcom/ którzy go byli napoty umarłego zostawili/ a za  
miłosierdziem Pańskim już był ozdrowiał/ bydz poimany. Y  
żołnierza Chrystusowego który już niemal był/ Niebo vbieżał/  
tryumfuującego/ od samego już wescia chwały/ iako psa do  
zrucenia y swinie do błota widzieć ano sie wraca.

Przeto staśnie też tenże Bernat s. ono/ co iakoby grożąc  
oblubienicy mowio: Wymidz a idz: tak rozumie/ iż nic ogrom-  
niey y potężniey dla postrachu dusze zalonney wymowić sie  
niemogło: Co y ty/ prawi/ możesz obaczyć/ iesli sie dobrze  
przypatrzyś/ skąd y dokład kaze iey wynisć. Skąd bowiem y  
dokład mniamaś; ieno od Ducha do ciała/ z dobr dusznych do  
żadz świeckich/ z wnetrznego pokoia wmysłu/ do wzgiellu  
świata y niepokoiu starania zwiierzchnego/ a w tym wsty-  
kim niemaś nic ieno pracą y wtrapienie Ducha?

Abowiem ktora dusza raz nauczyła sie od Pána y wzięła/  
w chodzie do siebie samey/ y wnetrznosciach swoich/ Bo-  
skiej obecności z żadzo oczekiwac/ taka/ mowie dusza/ niewie  
iesli by y samych mał piekielnych do czasu sprobowac/ a rzec  
znosnieyba nie poczytala/ niżli po stużeniu tego ćwiczenia du-  
chownego/ wynisć znou do lubieżności/ albo raczey do cie-  
łkości cielesnych/ y wrócić sie do nienasyconey smyslow dwor-  
ności To Bernat s. Proż mowie zgodnie wszyscy Wyco-  
wie święci.

Abowiem iako gdy kto spadnie z wysoła/ im to miejsce  
wyższe bedzie skąd spadnie tym sie barzicy portuje: Tak też  
kto z stanu Żalonnego/ który pewnie wysoła jest y trudny/ sie-  
bie samego zruć/ niem że bydz ieno że sie barzo portuc mu-

Epist. III.

Ser. 35. in  
cant.



Math. 5.

si/ tál iż wšytkie iego síly dušne muſſa ſie w nim prawie po-  
targáć y rozſypáć. Toć bowiem ieſt ſol oná wywietrzáta / tál  
ſmał wtráćiwſzy / ſtory y ſobie y inſzym dla okráſy wzięta / iuż  
ſie do niczego nie zgodzi / ieno żeby była precz wyrzucona y  
od ludźi podeptána. Spráwiedliwe owſeli y prawdziwe  
karanie / iż ſtorego przed tym iego ſtánu godnoſć / między in-  
ſzymi ludźmi wynoſiła y wczérwym czyniła / ten ſe pozbywſzy  
rey ozdoby naprzód ſtanie ſie inym ludźiom rowny / á potym  
y nád nie wſzágárdniemy / á im wietſza iego winá / tym bárziej  
będzie od wšytkich wſzágárdzony / y podeptány.

Gen. 25.

Wiec co czynia ci / ſtory ſtroſa y márne ſwιάtá tego ro-  
ſtoſa wwiédzeni / tál wielkie dobrodziejſtwa Boże opuſzczá  
dobrowolnie / ieno to co przedtym żył y niezbożny Eſau / ſtory  
pierworotſtwa ſwoie przedał / ſtemu y odſzedł leſce to ſobie wa-  
ſac. A zácoż wždy przedał? Já iedne miſſe ſoczewice. O  
nádżny y ślepy ſtory záraz ſia potráwa proſta y podla poſtá-  
leſ wemgnienu oſá / tál známienita dziedziſtwa y oycowſſie  
błogoſtáwienſtwa: Wiec táto on gdy to ſobie leſce wáżył /  
przyſzedł potym czaſe kiedy oná ſłode wielkim ryſenim / ále  
pozno y prozno poſuſa opłákiwał. Tál téż właſnie / ieſli ſwoie  
dzie zſalonnikámi porównamy / ſac wprawdzie oboie ſynowie  
Boży / ieno ci pierworodni / ſtory y teraz wietſze dobrá duchó-  
wne w ſámych ſtanie wzięli / á potym ieſli w ſtanie ſwym bo-  
da żyli przyſtoynie / wietſze téż czaſtá wiecznego dziedziſtwa  
onego otrzymáia. Coż tedy zá głupſtwa ieſt táto nádżenie / tál  
wiele ninieyſzych / tál wiele przyſtych dobr / tál wiele pożytkow  
y wćiech / náſiátek tál wiele y tál wielkich błogoſtáwienſtw /  
ſtorych gdy by kto iny chćiał ie nam wydrzec ſámego zdrowia  
nádſtáwienić mielibyſmy ich bronić / porzućć y zaniedbywáć /  
dla iednego nieſzeſliwego y náy podleyſzég / oſi á požádánég.  
Jál wiele płáczu y lámentu ná tym ſwicie ieſzcze przynieſie /  
ono ſtroſkie y wemgnienu oſá prze miákieć tochanie zá wiecz-

ny žal tu.

# **Biografie Trzeciego Rozdziału. XXXVII. 994**

ny żal kupione? Coż rzeczymy o trzymości/ która się Bogu  
daje/ gdyż się przymierze jego gwałci/ służba się jego opuszcza/  
żołnierzstwem jego się pogardza/ przyjaźń y ścisłe towarzy-  
stwo z nim/ dla świętocy przyjaźni y, rzeczy przemieniających  
miłości iako nie odrzuca?

Tę tedy przyczyną jest/ czemu/ gdyż Należy on/ za inne  
złości karanie przyblemu wielowizywnych zachowywać/ tego  
jednak grzechu niniejszym karaniem pospolicie pomnie bierze /  
iż stworzy tak upadła/ albo zgroźne mizerny żywot wiada/ albo  
rychło mizerniejszą śmiercią z tego świata schodzą. Jako on  
o którym w Historii Fratrum minorum czytamy/ około Ro-  
ku Pańskiego 1260. Ten będąc zwyciężony od Słana/ opu-  
ścił zakon/ y wyszedł z klasztoru/ bliż nim dwaj bracia / mło-  
dziej przywiezieni/ aby go do nawrócenia namawiali/ on gdy  
ich rady y napominania z wielkim woporem odrzucał/ czarnego  
psa/ tu niemu bieżącego wyrza/ y przeleśszy się ieli nań wołać /  
aby się strzegł tej tak okrutney Bestii/ a on tym bieżący ślepiąc  
zialszy z siebie Słanie precz go odrzucił/ y poczał wleść. Oto  
ledwie kilka kroków uczynił/ alic oną bestię/ która poili Słanie  
miał nąsobie/ skodziemu niemożli/ w ten czas iakoby moc  
wzięwszy/ w skoczyła nań/ y o ziemię go wderzywszy za-  
duśliła/ tak przedtę iż bracia oni przybieżawszy/ już go umarłe-  
go zastali.

Innych tym podobnych przykładów prawie bez liczby/  
we wszystkich zakonach pełno/ iako o jednym Cartuzyańskim /  
całkiem napisano pełne takowych straszliwych y mizernych  
przypadków. Y ia kiedybym chciał powiadać co w naszym  
zakonie tego się trafiło/ brzyby tego całi rządzi/ iakoż kiedyś ko-  
wieć nąstawa wyniada/ iednak trochę doświada/ nie tego co da-  
wno/ ale co w tych trzech albo czterech leciech się przytrafiło.

I zaprawdę tedy to pewna/ gdy dwaj zakon nasz opuścili/  
iednego niedługo potem zabito/ a drugi duży y zdrowy be-

Dionis. in  
lib. qui di-  
citur Ica-  
la celi.



## 295 **Żebr duchow. Kaniu Żakon.**

doe w świecie młodości nagle umarł/ gdy ciało do pogrzebu  
nieśiono/ na ten czas ieden z naszych trafił sie/ktoreż też ścąc  
do wyscia z żakonu kusił/tał sie przeleł/ iż zaraz wbyłte po-  
lusy odrzucił/ bardo sie wprzedsiewzięciu swym potwier-  
dził. Trzeci też ieszcze Nowiciuś od po winnego zwiedzio-  
ny/ po kilku dni w których iako zaślepiony/ vdał sie do zby-  
towy pijaństwa/ gdy między inšych niemato z onym swoim  
zwodnikiem/ vderzyli na nieprzyjaciela/ między tał wiele do-  
bytych broni/rych dwu samych yllto raniono/iednał bardo ma-  
ło/ potym tał sie byrzyły one rany/ że obudwu o śmierć przy-  
prawyły/ a to iednego dnia ale nie iednaka gotowości. Bo  
ten który wezwanie opuścił iako winnięszy zaraz mowe y  
smysł vtracił y tał umarł/ bez spowiedzi y inšych Sakramentow.  
Tego też czasu drugi vrodziwy młodziemiec/ wpadł/ skoro po  
wysciu w cieśka goraczke/ a chociażże wbyłte Sakramenta  
przyiał/ iednał aż do śmierci wolać nie przestawał. Jużem  
potępiony y tał na żadnego człowieka vpominić mowić tał/  
y wolać nie przestawał. Sprośniesz ieszcze y mizerniesz dru-  
gi/ nie došlo roku iako był wyszedł z żakonu/ postrzelony żaraz  
umarł.

Tymże też sposobem iednemu kapłanowi sie trąsiło iż po  
wysciu dla iakiegoś o nie rzad podcyżenia własny włodarz  
iego/ moryło go śabił. A drugi wyszedł ofałal y w padł  
w cystierne pospolite/ a żaden o tym nie wiedział aż trzeciego  
dnia trefunliem wyciegnionego poznano/ y tał przypadeł on  
wbyłto miasto strachu napelnił/ za czym żaden nie wspił/  
że to dla opuszczenia wezwania Pan Bog dopuścił.

Ieszcze tegoż też czasu drugi Nowiciuś opuścił wbył za-  
kon nasz tał sie potym w rozmaite złości zanurzył/ iż na ostatek  
na okrutne śmierć był śazany/ y gdy go miano prowadzić/ po-  
odprawnieniu iednemu z naszych spowiedzi/ wiele słow przy-  
dał/ żalem serdecznym śiebie samego oskarżywał/ iż ray ten/

( tał zwał

# Ściegi trzecie. Regd. XXXVII. 996

(tak zwat zakon) opuścił y zdało mu się/ gdy z siebie zdecydował sułnia zakonna/ że iakoby z siebie Chrystusa zwoloczył/ y tak zaraz w byłim głościam drzwi w sobie otworzył. A ci wszyscy iakom rzekł nie dawni y znaiomi są/ iż dla tego własne imiona się ich nie kładły/ żeby umartym hani by się nie przyczyniało. Przeto co za potrzeba z inych pism żalosne rąkoych przypadli wspominać/ kiedy przed oczyma mamy/ tak częste y tak straszliwe? Drugich wmyślnie opuszczam żebym nie przedłużył. Jednak siła to waży/ do tego żeby się pośażało/ iako się Pan Bog/ ta krzywda obraża y pobudza/ kiedy ię tak przedim y okrutnym karaniem nawiedza.

Jednak temu się dziwować nie będziem/ iesli uważymy iako to wielki grzech Dom Boży opuścić/ któremuś się był ślubem obowiązał/ żebyś się do świeckiej prozności y służby tego niedzney wdał. O tym pięknie Bazyliś. Beory siebie samego/ prawi/ Panu Bogu raz oddał/ a do inzego się życia sposobu wdał/ światokrąśiwą grzech popelnit/ iż siebie samego Bogu/ któremu się był oddał y poświęcił/ podemlnot y wstradł.

Y tenże na drugim miejscu Strycy. To/ prawi/ za napewnieyba wiedzieć mamy/ iż ten który raz duchownego bractey zgromądzenia iedności się wiał/ od nich bez wielkiego grzechu odcinać się y oddalać nie może. Abowiem iesli ludzie iako się raz do złączenia żywota tego świątelnego podali/ iuż się z sobą dla ślubu uczynionego rozłaczyć nie mogą/ inaczey kto to czyni pod statutowe karanie podlega: Bez wątpienia daleko więcej który duchowneg spotężcia przymierze przyjął/ ponieważ ta iedność nie rozdzielna jest y wieczna/ nie godzi się wylczyć siebie samego y odcinać od tych/ z którymi iakoby stał się iednym ciałem/ znaczy iesli to uczyni bårzo ciężkiego od Boga karania nie wydzie. Abowiem iesli niewiaśia w małżeństwie stan w świątę się/ y z mężem swym iednym

Reg. Fus.  
cap. 14.

Conf. Mo.  
na. ca. 22.



ciałem się stawszy śmiercią karania bywa jeśli się pokaje że wia-  
razłamała: Jako ten wielkiego karania godzien będzie/ jeśli  
się wyłaczy który Duchowna społeczności złączył się był/ we-  
dle świadectwa y pośrednictwa samego Ducha ś. Jako tedy  
członki ciała związkiem przyrodzonymi spoione od ciała od-  
dzielone bydy nie mogą/ albo jeśli je oddzielała/ martwe bydy  
muszą. Tak Żalonnit który Duchownych Bractw ciała przy-  
łączony jest y mocniejszy niżli powinowactwem przyrodzo-  
nym związkiem zięty jest dla umowy y przymierza które on z  
Duchem ś. uczynił/ żadnym obyczajem od tych z którymi jest  
złączony nie może bydy oddalony/ a jeśli to uczyni/ y Ducha  
swoego żywość y z nim łączące Ducha ś. traci/ iako ten który za po-  
wodem jego zięty przymierze zgwałcił. To Bazyli ś. y da-  
leko więcej/ a między innymi te też osobno rzecz pisze. Przeto  
tak jest ten prawdy samy rozsądek ma być miąany zapo-  
tepienie/ iako ten który wielkie zgorzelenie dać wielom/ a prze-  
wrotnym przykładem drugich do naśladowania swego pobudza.  
Dziedzicem się staie onego strasliwego w/ to jest Bieda/ y le-  
piej by mu było/ żeby kłamię młotki wwiązano w życie jego y  
pogrzebano go w głębokość morza. Abowiem takowy wmyśl  
który raz do takiego odstępstwa siebie samego porzuci/ wśhel-  
kami złościąmi napełnion bywa/ niemiernością łakomstwem  
obżarstwem/ fałszem/ y wszelką obyczajów przewrotnością/  
owa stawszy się nagorszym/ co dalec to głębiej we złościach  
się zanurza. Oto co się wżgore powiedziało/ który z tak wy-  
sokiego stanu spada/ musi to bydy iż iakoby na wśhytych Du-  
chu swego członkach pogruchoce się/ ślad też idzie iż się we wśhy-  
tke złości wdaje/ co twierdzi tu na tym miejscu Bazyli ś.

Epist. 137

Coż też poważnymi słowy znaczenia Augustyn ś. Zgo-  
łowi/ prawi/ wyznawam przed Panem Bogiem naszym/ który  
świadek jest nad Ducha mądro/ od tego czasu iakom Panu Bo-  
gu służyc zaczął/ iakom trudna doznał lepszych nad te którzy

się w kła-

# **Ściegi trzecie Rozdz. XXXVII. 998**

sie w klasztorach zlepili/ tak też niedoznam gorzyc iato te co w klasztorach wpadli/ tak iż mniemam że dla tego w obia-  
wieniu napisano: Sprawiedliwy niech będzie sprawiedli-  
wy/ a śmierdzący niech bardziej śmierdzi.

Toż powołane spuszczenie wszystkich dobr Suchow-  
nych/ to które takowi wpadło/ a nietylko Suchownych ale też  
y doczesnych/ opisuie też znamięniecie s. Esem/ tak mówiac.  
Jestli po wyrzeczeniu y odrzuceniu żywota/ w drodze cnoty  
chramać kto pocznie y zlekka od prawey drogi wstępować/ y  
oczy nązad obracać/ ten y w tym żywocie będzie przykładem/ y  
y po śmierci królestwa Niebieskiego postrada/ gdyż sie nie go-  
dnym stał społeczności świętych. Y owsem y rodzicom sa-  
mym nieczemność jego/ żelżywość przyniesie. Przyjaciele  
bada zaśmuceni/ nieprzyjaciele wwfeleni nad jego gnusnoś-  
cio y wpadkiem. Powinni bada mu śmierci życzyć/ iż pozby  
wsy rzeczy ziemskich nie doszedł Niebieskich/ a pod płaszczem  
pobożności/ diabelskie iązmo na sie przyał. Oplakui ro-  
dzicy błody Duchaiego: Ten zaś kto sercem zwiedziony  
jest y drogi swoje poposał/ odrzuciwszy pobożność niew-  
stydy przyobłot nasie/ y nie wstydy sie sprośnych spraw swoich  
Bo sie na ludzic nie oglada/ ani Młaiestatu Boskiego nieura-  
ża/ a iato nieubożnik gdy przydyje w głabość grzechow/ za-  
nie sobienie ma. Tak też y ten vderzywszy o taką śmiałość nie  
boi sie namnicy/ ale iato ow co przedat wbył mianość swo-  
ie/ y Bate łostu wielkiego/ zątym fury zapalony one napelnia  
łatami sukna grubego y sprośnego/ ktorey badzieli chiał użyć/  
nie iuz tu chwałę y pocztę ości/ ale tu hańbie y pośmiewisku  
swemu. Kto bowiem sie nie będzie nasmięwał patrząc na  
tego który wczorą w klasztorze/ siebie samego/ dla wstugowa-  
nia Braciey w iedność/ młaiestaych przeposał/ na przykład  
Pana naszego Jezusa Chrystusa/ a dzisiaj studzy za nim idzie  
Abo kto takiego nie będzie strofował który wczorą dobrociol  
nie wby.

Ser. qui in-  
cipit. Non  
deset eos.

Prov. 18.

Mat. 9.  
Mat. 2.



999 **Dobr duchow. stanu Żalon.**

nie wszystkie rzeczy ziemskie od siebie odrzucił wbostwo obłąpi-  
iactwa/ a dzisiaj siedzi w sadow: a co był potępil/ spillością odwo-  
lywa/ y wymyła swoy od Niebieskich do ziemskich przenaśa. To  
y daleko wieccy s. Efreem.

Lib. 1.

Epist. 33.

Grzegorz też s. piśac do iednego zbiegł/ wiele o ciężko-  
ści grzechu tego/ aż też to osodliwie. Wiakimś/ prawu/ Bą-  
bicie był pamietał/ a teraz sadu srogiego Boga wiecznego za-  
pamietał/ do ładeś przyśedł obacz. Grzech tedy swoy w-  
ważay policzas maś: strasliwego sadu przyślego/ policz mozesz  
strachay sie/ a byś na cę czas/ ięz gorzkiej surowości nie doznał/  
kiedy iuż od niey żadnym płaczeć nie zniknieś. Ananiąś obie-  
cał był Bogu pieniądze/ które potym zwiędziony pokusa Bą-  
cniśta vmiął/ ale iako śmiercia starany iest/ wieś. Jesliż  
tedy on śmierci był godzien/ który te pieniądze/ które był Bogu  
oddal/ zaśie wziął/ uważay w iakim niebezpieczeństwie na so-  
dzie Pańskim będzie/ który nie pieniądze/ ale siebie samego  
wśchmocnemu Bogu/ któremuś sie pod Niższym odzie-  
niem poświęcił y oddal/ znowuś sie od niego wytradi.

Hom. 3. ad  
Monach.

Także też s. Celarius. Co/ powiada/ cięższego iest/ iako  
wolot bydz wytorżeniony z miejsca do którego cie był wczwac  
raczył Pan twoy/ na którym cie iasławie oświecił/ do które-  
go cie zezłości swiata/ iakoby do portu z ciężkiej n wainoś-  
ci wprowadził. Tudzież zapamiętać Braterstwa/ towarzy-  
stwa/ y pociech/ zapamiętać miejsc onego/ w którymś na-  
przod pierwszy vbiór y świeckie obyczaje z siebie był zwoltł.  
Prasstwo milnie gniazda swoje/ zwierz rad widzi lagowiska  
y pastwiska swoje. A ty rozumem obdarty y wślądźiony  
tak sie staieś dalekim od wśelkiego baczenia/ iż wieccy sobie  
ważyś swe wola y żodze twoie/ a niżli pamięć na dobrodziej-  
stwa Boże. A choćay cie myśli twoie do ciężkich prac y niebe-  
spieczniśwa zbawienia y skod duśnych prowadzo/ iednak ty  
też wśyrtiego prze wielkość zawnardżiałości ferca twego nie  
czuieś.

Echryzostom

# Księgi Trzecie Roj. XXXVII. 1000

e brzyzościom też & list bärzo dlugi y osobliwy do Theo-  
dora mnichä wpädlego otymje piše/ ten wielce żałosnie zaczy-  
na mówić: Kto da głowie moiey wody/ y oczom moim  
żródła łez. etc. etc. Z wielkim żalem rzecz prowadzi. Pa-  
tym to: Ty odrzucił byś Pänstni mandat/ & Pänktäl iästäwe-  
go y täl polornego/ okrutne Tyraništwö znošiš nieprzyiacie-  
lä twego/ ktory na zbawienie naše bez żadney ludzkości wstä-  
wicznie biie. Tyś rozzerwawšy środkie iärzmo/ y odrzucił  
byś lekkie brzemie/ miästo nich/ w żelazne ołowiy byieš swoia  
włożył/ & co wiešä/ łamieñ młynški w byie twoiey sameš do-  
browolnie zawiešil. Gdziež sie oštoiš/ ktoryś Duša twoia  
mizerno/ w syrolie morze zänurzył/ y w tälöš nadzo siebie sä-  
mego wprowadził/ ktora cie zawše im dälcyym bäržiey w gła-  
bołość ciśnie. Niewiašä w Ewangeliey kiedy groš naläzłä/  
sasiädeł zwolälä do spoleczności wesela mówiac: Kädnycie  
sie zemno. Lecz ia przyiacioly zwolywäcie prätwie dla prze-  
ciwney przyczyny mówis im: Pläczcie zemno weźcie łamene  
z žalem zawotaycie/ o iälošny wielko škoda popädli/ nie-  
nä złoćie ani šrzebrze/ albo łamienia drogiego/ äle na tym ko-  
ry iešt niž to wšytko drožšy/ ktory znämi potym wielkim y sy-  
rošim morzu ieždzac/ niewiem iäko wypadšy na glebokość po-  
topienia pošedł.

Bernat & žäšie otymje bärzo poważnie moroi: A nie do-  
tego ktory sie do šwiätä wracał/ äle ktory do wolnieyšego za-  
konu/ & to iešce otrzymawšy dozwolenie Papiestie/ przeno-  
šil sie. O bezrozumne dziecio/ kroż cie omamil/ nieoddawäc  
šlubow tworich ktore wyrażily wärgi twoie? A coñ niewiem  
ktö prozno pochlebuie z rogrzešenia stolice Apostolškiey/ ko-  
rego sumnienie Boška sententia trzyma/ gdzie mowi: Za-  
den ktory przytožył rälä do plugu & oglada sie näläd / nie iešt  
spösobny do kroleštwä Božego. Przypätř sie sercu twemu/  
roširzšöni przedšewžicia/ poradž sie prawdy/ twoie wolašne

Gggggg

niech ci

Epist. 1.

Luc 9.



1001 **Dobre duchow. stanu Zakon.**

Epist. 94.

3. Par. ps.  
ca. 22.

Ho. 3. sep.

Ezech.

niedzi ci sumnienie odpowie / czemuś odśed / czemu zakon  
trocy / czemu bracia / czemuś miejsce opuścił. Jesli żeby ści-  
śle / żeby lepiej / żeby doskonały był / bądź bezpieczny / boś się  
nie nazad obejrzał. Jesli inaczej niechciey gorno rozumieć / a  
le się boy. To Bernatś. w tym liście który gdy pisał / wielki  
Pan Bog cud uczynił. A te tego słowa iestże stad wierze-  
wage maia / iż iakom rzekł / ten którego tak bardzo strasze / nie  
wracał się do stanu świeckiego / ale do stanu mniejszego do  
skonałości zstempował. A przedsię y to / taki mój świadek  
Bożego pełny / tak bezpiecznie / iż to iest nazad się obrócić po-  
tempia. Toż tenże w drugim liście / gdy go o tym pytano /  
nie tak swoimi iako Grzegorzś słowy prawie przeciw swo-  
mu obyczajowi potwierdza Grzegorzś edys. tak piśe : ko-  
solwiel wierze dobro wiać nasie postanowił / dobro mniey-  
sze które uczynić mogli sobie niepozwołone uczynił. A na po-  
świadczenie tego kładzie świadestwo z Ewangelicy mówiacz :  
żaden który przyłożył rękę do piuga a ogląda się nazad / nie iest  
spesobny do Królestwa Bożego. Y dali mówią : który tedy  
mężniejszemu się ćwiczeniu poddał / a opuśczał to do ni-  
szego się stania / iuż się takowy nazad wrócił. Y tenże na dru-  
gim miejscu : So / prawi / niektorzy co czynia dobrze iako v-  
micia / a w tym się bawiac. lepsze rzeczy przedsię biorą y / iuż  
zaczawszy / one dobre rzeczy na które się byli rozmyśliłi odmie-  
niają. A chociażże dobrze czynia iako poczęli / ale iuż od lep-  
szych co sobie byli postanowili odpadali i wprawdzie przed  
sadem ludzkim stać się zdadza / ale przed oczyma Boga a Be-  
chmonego / wpadli w przedświeżenie. To Bernatś abo ra-  
czej Grzegorz / abo wiec obadwa spokm / żeby tym pośniej-  
szu tak świętych mężow złączona poważność była. Szczego-  
to się iawnie połączuie / iż ten który od doskonałego zakonu do  
nie doskonałego zstempuie / złośliwie czyni / ani wydzic sodu  
Bożego. Jakoż złośliwiecy uczyni / ciężey zgrzeszy / który / zakon

## **Regi trzeće Rozdz. XXXVII. 1002**

nu na świat się wdaie. A są niektórzy co ten grzech nieściśtu  
swego tym płaszem pokrywają: iż nie dla tego na świat ida/  
aby się za złościąmi wdali: y owsem to sobie postanowili za-  
wsze żyć cnotliwie: co iż im z łaski Bożej dano będzie zapew-  
ne sobie obiecują: dla tego nie nātym gdzie się będzie żyło: by-  
le się dobrze żyło. Przeciw któremu bładowi bāzro głupiemu  
y śłodkoremu: wiele by się mogło mówić: ale na ten czas do-  
śćc będzie na s. Bāsilim który go zbūia dostatecznie / tāk mo-  
wiac. Ktokolwiek chorągiew Chrystusową opuszcza: dla tego  
iż minima że przedśię będzie żył cnotliwie: y tāk się Pānu Bo-  
gu podobac będzie: tedy ten bāzro się myli. Abowiem jeśli  
ten: w tym sposobie życia: który żadnych rozrywających zabaw  
niezna: y dla tego namniej jest podległy grzechom iednāf nie  
przyciācielowi oprzec się niemogł iako podobna rzecz żeby on  
w tym żywocie: w którym jest tāk wiele przyczyn do grzechu/  
y który wolność w sprawach swoich ma w mocy sroley: żeby  
miał co uczynić pochwaly prawdzimoy godnego? Ale choć-  
by to tāk było: tedy zaiste przymowli tcy nigdy nieznalnie: iż  
od Pānā Chrystusa odstai: iako oni uczniowie: o których iako-  
nieś Ewāngeliści znac dāie: kiedy mowli: Wiele z uczniow  
odešlo nazad: y iuż z Pānem Jezusem nie chodzili: mowiac:  
Twarda jest tā mowa.

Tenże Bāzyl przydāie wiele nā pohānbienie tcy nieści-  
teczności: ā to nawiecy iż kto się splacu swego wyrzucić dopu-  
ści: ten jest w refektach w pośmiewiszu: ā z škoda duśe swo-  
jey: wiele m inšym zgorbenie przynosi: iż podāie przyczyna  
rozumnienia iakoby Rużba Pānā Chrystusowā trudna y nie-  
znośna była.

Alle iuż o sprostności grzechu tāk dosyć. Obroćmy się tūż  
do wdzięczney pāmiatliwych dobr: które hoynie Pan Bog nā  
ten stan wysłał: pāmiewaj: żadna nie jest wielka: y potężnicy  
Ba exhortacia do perswueranciey: iako żebyśmy wiedzieli: y do-

1042. 6.



brze z rozumieci ten dar Boży

Apoc. 6.

Przeto ma każdy wierzyć, że iemurono v pomnienie służy  
które z Nieba słyśane było: Trzymaj co masz aby żaden nie  
wziął korony twojej. Wprawdzie bowiem służyła Boża na-  
zwiska korony godną. Te tedy korony mamy trzymać, aby iey  
nam żaden niewziął: to jest wszystkie prace, molestye, y w sły-  
kie rzeczy przykre mamy znosić/nosić rączy byśmy śmierć  
obrać mieli/a niżli to utracić. Do tego zaśie co może być po-  
rażniejszyego/ iako one sioła Antoniego s. które on do swoich  
mawiał/ iako Achánazy s. opisał: W tym żywocie / praw-  
rowne są wzamiánach handlu/ ani wiecy bierze od kupuie-  
go ten co przedaie. Lecz obietnice żywota wiecznego za podla-

Psaln. 89.

rzecz kupić możemy: bo napisano: Dni żywota naszego/ siedm  
dziesiąt lat/ a kiedy ośmdziesiąt abo y sto lat pracuiący w ro-  
bowie Bożej przeżyjemy/ nierównym czasem mamy krolować  
w przyszłym wieku/ ale za przereczone lata w słykich wielo-  
nam krolstwa dane będą. Nie ziemie budziem dziedziczyć a-  
le Niebo/ iako też słazone opuścił w sły/ onoz znieśli życzliwość  
wzmiemy. Przeto synaczowie niechay was ani testować  
mordować/ ani prozney chwaly żądanie rościć. Abowiem

Rom. 8.

mam żać iż utrapienia tego czasu niniejszego nie są godne  
przyszły chwaly/ która się w nas obita. Żaden gdy poyrzy  
na świat niech nie rozumie że wiele opuścił/ ponieważ w sły-  
ta ziemią z nieśkonczonością/ Niebios porównana/ jest bardo  
mala. Jesliż tedy byśmy w słył świat opuścili/ nie godnego  
mieślaniam Niebieskim nagrodzić niemożemy. Niechże się so-  
bie każdy przypatrzy / a zaraz pozna/ iż niewiele ścian y star-  
bowo wżgardzi w sły/ ani się ma chlubić iakoby wiele opuścił /  
ani testnie iakoby mało wziąć miał. Abowiem iako kto sła-  
dnie wżgardzi belagiem żeby sta czerwonych złotych dostał/  
tak też kto by w słyliwego świata Państwo opuścił/ siłować le-  
pszą nagrodę w Niebieskich pałacach wżmie.

Nasłasc

## **Księgi trzecie. Rozd. XXXVII. 1004**

Nasłatać to też obaczyć mamy/ iż chociąbyśmy nasze  
młodości zatrzymać chcieli/ iednak prawem śmierci od nich  
przez dzieki oderwani bydz musimy. Czemuż tedy z potrzeby  
cnoty nie czyniemy? Czemuż dla pozyskania krolestwa Nie-  
bieskiego dobrowolnie tego nie opuścimy/ co w końcu ży-  
cia tego koniecznie utracić mamy?

Dważamyż zśmy se studyj Pánfey/ y stuzbyśmy powin-  
ni temu który nas stworzył. Żaden ná zad sie obracać/ niech  
żony Kotorzey nie nasładowie. Zważajże Pan rzekł: Za-  
den który przyłożył rękę do plugu/ á ogląda sie ná zad/ nie iest  
sposobny do krolestwa Bózego. Oglądać sie zaśie ná zad nie  
inšego nie iest/ ieno tego żłować cośmy pocziali/ y znowu  
sie do żadz świeckich przywiązować. Niechcieyćie/ prośe/  
nazwiśť cnoty strachć sie iako czegoś nie podobnego/ ani nie-  
chay sie nam nie zda coś opecgo y daleko leżacego ćwiczenie  
to/ ktore ná nášey dobrej woli/ y ná vprzedzaiący łásce Bo-  
żey záwiśť. Do takiey prace ma człowiek sposobne przygo-  
dzenie/ y takowa rzecz iest/ ktora tylko ná nášewola oczekiwá.  
Dla tegoć Pan w Ewangeliey mowić raczy: Krolestwo Bo-  
że w was iest.

Te/ y wiela słow wielkiego Antoniego se wybrane/ kto-  
re my też mamy wziąć y w nich rozmyślać/ iakoby nam samym  
były rzeczzone/ iż iako zaczęliśmy ten świeży zawód zakonny/  
tak żebyśmy w nim biegali/ iakobyśmy szczęśliwie dościęgnąć y  
wchwyćić mogli.

### **Zamknięcie tych ksiąg do świeckich.**

### **Rozdział Trzydziesty Osmý.**

Gggggg

Nasłatać

Luc. 17.

Luc. 9.

Luc. 17.



**N**asłatek mamy też rzecz obrocić y do świećich/ niż  
 ci nie do wszylich/ ale do tych tylko/ ktorzy o zakon-  
 nym wezwaniu iako z Nieba światłość wzięli/ dru-  
 gich zaś ktorzy żadnego nie wzięli/ iako ich nie po-  
 dobna poruścić/ tak też błoda wspominać. Ale żeby sie y ci w  
 swej powinności przystoynie zachowali/ trzeba do tego in-  
 szey namowy.

Ktorych tedy Pan Bog tym dobrodziejstwem obdarzyć  
 raczył/ aby na nie iako na cie siedzące weyrzał/ a oświeciwszy  
 serca ich/ od ziemskich trosk/ y od pospolitego życia/ do Niebie-  
 skiego tego żywota przyzwąć raczył/ ci y wspominać y pomo-  
 cniś potrzebuia: Wielka bowiem maia przed soba wojna  
 częścią od Biatana nieprzyaciela zwiernego/ częścią od ci-  
 a/ a ten iest tym niebezpieczniejszy im stryżny nieprzyaciel.  
 Te wojne ażkolwiek każdy z tego to czuie y doznawa/ lepiej  
 poznać może/ iednak nie zawadzi słowy Grzegorza s. pie-  
 knie wyrażona/ przypatrzeć sie iey. W pierwszym/ prawi-  
 rażnie nawrocenia/ ciężki żal bywa/ kiedy każdy grzechy swoje  
 wrażając/ chciałby świećich zabaw parą potargać/ y w dro-  
 dze Pąstki/ przez byrość bezpiecznego obcowania cho-  
 dzić/ żadz cielskich ciężkie brzemie porzucić/ a lekkie iarżmo  
 Pąstkiez wolno niemiło nosić. Gdy tedy myśli o tym/ a-  
 lic przed oczyma one towarzyskie iego cielskie łochania/ zda-  
 wną zastarzale/ im go dłużej trzymali/ tym mocniej związa-  
 ty/ y tak mu od siebie rychley odchodzić nie dopuszczą. A  
 tam wiec co zażaleć/ co zaściżnienie serca/ kiedy z iedney stro-  
 ny Such s. wola/ z drugiey ciasto odwoływa/ stad miłość no-  
 wego obcowania wzywa/ zowad zwozay stary przewrot-  
 ności odbiia/ teraz żadza do Niebieskiej oyczyny pala/ a za-  
 raz sam w sobie poządliwość cielska przeciw woli czuie/ kro-  
 rago też ponieśad niechcącego/ do łochania przywodzi. To  
 Grzegorz s. Co iednak żeby/ zwolać za nowe żołnierze nie  
 zastrażyło/

24 Moral  
 cap. 7.

# **Śliski trzeci Rz. XXXVIII. 1006**

zatrąsyło/ trzeba obaczyć co zarunki y pomocy to tym do-  
 iu. od Pana Boga dawane bywaia/ y iako snadnie przycho-  
 dzi zroczystwo. Bo to przydaie. Ale i tak Boga dlugo  
 nam w tych trudnościach trwać nie dopuszcza/ potargamy  
 grzechow naszych okowy/ rychley nas do wolności nowego  
 obcowania cieśćac przywodzi/ y przeszły smutek nadechodzące  
 wesele ochładza/ tak iż kładę serce/ z tych co się nam rachi-  
 wesele się tym bardziej przychodząc do tego czego pożądało/ im  
 lepiej pomni że dla tego pracować boloło. Stare się tedy sercu nie  
 zmierna radość/ bo temu czego pożądało/ już się przez nadej-  
 cie pewności przybliża/ tak iż kuśnie o tym rzecz się może: Be-  
 dzie prosił Pana Boga/ a on się mu postawi iustawym. Be-  
 dzie się modli Bogu a wbiagany mu będzie y ogląda oblicze ie-  
 go z weselem. Albo wrac: Wybawil Dusze swoje aby nie  
 była nadejściem/ ale żywić światłość widziat. Gdyż tedy  
 tak jest/ iako mówi Grzegorz s. Ktoż się tej poręczy będzie  
 wzdrygał/ która y tak krotka iest/ y gdzie tak wiele ratunkow na  
 gotowano dla zroczystwa.

Naprzód tedy potrzeba porzucić to minimanie/ które ta-  
 kowe zamysły nabierze zatrudniać zwykło: Iż kto rzeczy  
 doczesne opuszcza/ iakoby miał coś wielkiego tracić/ raczy  
 bowiem tak ma minąć/ iż ani one są prawdziwe dobra/ a  
 przedsię iakikolwiek są/ nie gnu/ ale w coś drugiego daleko  
 droższego y lepszego odmienione bywaia. Toć bowiem iest  
 w czym Bernat s. nie iako słacherny bogaty biatogłowy na  
 imie Zophia wspomina/ gdy ona opuściwszy świat Panu Bo-  
 gu się oddać wymyśliła. Nalucie/ prawi/ przemieniające/ ziem-  
 skie są te rzeczy które opuszczaś. Wielkie/ wieczne/ y Niebie-  
 skie starych pragnieś. Więcej rzek a prawde rzek. Cie-  
 mności opuszczaś, a w światło wchodziś. Zgłębokości na-  
 wrotności do portu się bierześ/ a zmizerney nie woli do szczęśli-  
 wey wolności wzdychaś/ nawet z śmierci do żywota przechod-  
 dziś. Po-

Iob 33.

Ibid.

Epist. 114.



dziś. Ponieważ aż do tych czasow/ twoio/ życie/ nie Bożo  
wolo/ twoim życie nie Bożim prawem/ życie umarłé  
była.

Lib. I. de  
virgine

Luc. 18.

Ambroży s. dla teyże przyczyny/ to rzeczy wszystkich do-  
browolne wyrzeczenie. Depozitem albo rzecz powierzona  
zowie/ ponieważ iż w takim powierzeniu/ też co dóła swego  
czasu odbierania/ a to jest w zysku/ iż tym czasem na pewnym  
y bezpiecznym miejscu do zachowania położono było. Tak  
bowiem do panien Bogu poświęconych mowi: Say to/ rka  
ćiecie oczyszczny wase/ izaliż przemieniających y szkodliwych máia  
mości słody/ przyśle krolestwa Niebieskie nie nagrodza-  
Aczkolwiek iesli słowam Niebieskim wiara dawamy: Żadne  
go nie máś który by opuścił dom/ albo rodzice/ albo bracia/ dla  
imienia Pána Chrystusowego/ á żeby nie miał wójac daleko  
wiecey w tym wielu/ á w przyszłym żywot wieczny. Wierz  
wiary twoiey Bogu/ ty ktora pieniądze twoich czlowiekowi  
wierzyś. Say nálichwe Pánu Chrystusowi. Dobry stroż  
powierzoney nadzieie/ mnogimi lichwami/ wiary twoiey ra-  
lent zapłaci. Nie oszukała prawda/ nie wstrzymadza sprawie  
dlugosci/ nie zdradza cnotę.

Alc słowa Augustyna s. iáto sa potrzebne do wzgárdy  
świata/ pokazáło sie w błogosławionym Justynianie pátryár-  
še Weneckim/ widzeniem Niebieskim. Ten bowiem gdy iuż  
miał lat dziewiętnaście/ który wieł pospolicie słonniący do  
złego/ y niebezpieczniący bywa. Wlazał sie mu Pan Jezus  
w postaci panieńskiej/ á iasniący niż słońce/ y tak tworzą na  
reżekniący poyrzawşy nań/ rzekł do niego. Czemu młó-  
dzieńcze serce twoie wylewaś/ á położá szukać/ siebie same-  
go po różnych rzeczach rozrastaś? Czego szukaś/ przypomnie  
iesi. Ja/ iesli mie za oblubienice sobie obrać badzięś chciał/  
ten tobie pokoy záperone obietnie. On/ y taka słiczność y  
obietnice tak wielka wiary. Pytał co by zaczę była/ y co zá-  
mie miała.

mie miała.

# Księgi trzecie Rog. XXXVIII. 1008

nie miała. Na to ona: Jam jest mądrość Boża / ktoram dla naprawy człowieczey ludzko postać wzięła. Ztym Wą  
wrzyniec odpowiedział / iż to bązo rad przymował: Ona da-  
wszy mu pocałowanie / z weselem y radością / iako sie położy-  
wało odešla. A on nie długo potym do klasztora ná ofiárówá  
ne wesele sie pokwapił / tam dostatecznie tego doznał co sie rze-  
kło / iż nietylko nic nie vtracił / ale daleko wiecey y lepszych rzeczy  
niżli ná świecie miał / tam dostąpił. Przeto mniéanie to od-  
daliwszy / ona też boiażń zbić jest potrzebá / trudności ktore by  
miały bydy w ćwiczeniu zakonnym / iż albo niemogły by bydy  
zniesione / iako takie ktore przechodzą siły słabości ludzkiey:  
Albo wiec iesli mogą bydy znoszone / tedy żywot ten czynia cía-  
żki y przykry. Proza zaśie y dziecińska boiażń / nie tak ná  
zwierzchno bowiem twarz / ktora zda sie bydy przysimutniey-  
szym pátrząc mamy / żebyśmy też y wnetrznosci oney wyba-  
czyć niemieli / ktore snadnie wśelkiey ostrości słuzenie ostadzą  
to y zgoła oddaláia. Y owożem czynia iż niemaś nic nad za-  
kon słodkiego. A ten ci jest ieden s Jeronimá wyrood. Vbo-  
stawa sie / prawi / boiś? Ale błogosławione Pan Chrystus v-  
bogie zowie. Prace sie strachá? ale żaden zapasnik bez potu /  
niebył wkoronowany. O pokármie myślisz? ale wiara głodu  
niecznie. Nágotey ziemi obawiasz sie / wysuszone polami  
człotki / porzucić? Ale Bog stoba leży. Głowa záplugawio-  
na / zaniehdane włosy / przytrać sie rzecz zda. Ale głowa two-  
ja jest Pan Chrystus.

Lecz co podowodách w rzeczy tak iásney / gdyż częścią  
czytamy / częścią oczymá widzimy tak wiele przykładow tych /  
ktorzy świat porzuciwszy w stanie zakonnym żyli y teraz żyją /  
z taką iáwnością / y owożem z taką ochotą? Żaliż oni inśe ciá-  
tá / y inśe duśe niżli my máia? Przeto iesli onym czyno-  
ści / iesli posty / iesli iazmo postuśenstwa / iesli niewczásy vbo-  
stwa / iesli náostatki wśelkie inśe prace tak są lekkie / y owożem

Ad Helio.  
Epist. I.

Bhhhhh

mile / co



mile/co za grubość jest: sobie iednemu nie kłieć y nieznosze  
 zmyślać? Aż nie toż jest ich przyrodzenie y nie tenże wś-  
 tlich Bog: który nim niebrał: ale wśtlich jest oycem y  
 wspomogycielem. To jest co Augustyn s. walczy myśli  
 opuszczenia wśtlich rzeczy ziemskich/ niczylko w spomogto/  
 ale y wzruszyło/ y prawie przypadziło. Adowiem co czytamy  
 ze wśtlich stworzy sie z syrokiej y przatronej drogi/do ciastn. y  
 ściżli Chrystusowej naterośli/ o żadnym nie wiemy/ który  
 by tak boiażliwie/ y tak ostrożnie w tym postępował/ iako  
 Augustyn: Bo tak on sam wspomina/ kiedy opisuie swoje  
 biedzenia/wahania/ dla starz dżych natogow/ tak bargo w-  
 torzenionych/ że sie nowego żywota onego zbytnie strachał.  
 Te iednak trudności/ tym iednym/ iako sie rzekło/ wywodem  
 poraził: gdy sobie to rozważał/ iako bez liczby jest takich/ stworzy  
 niczylko temu równi/ ale też/ albo laty albo pięć śladów niżli  
 on/ ten sposob życia z ochota odprawowali. Bo tak mowi:  
 Otworzyła sie stam tey strony gdzieem twarz obracał/ y gdzieem  
 sie przesć obawiał/ czysta godność wstrzymieźliwości/ i-  
 śna/ y nierospuszczenie wesoła/ wczemwie wadzie/ żebym przyszedł/  
 a nie niewerpił/ y wyciągać ku mnie/ aby mi przyjeła/ y o-  
 bląpiła/ milerace pełne rzod dobrych przykładow: Tam tak  
 wiele działo y dzieweczek/ tam miłodość mnoga/ y wśtali  
 wiel/ wdowcy poważne/ y panny/ y staruski. A we wśtlich  
 sama wstrzymieźliwość nie była nieplodna/ ale rodząna ma-  
 tka synow wesoła z męża ciebie panie Y nasmiwiał sie zemnie  
 nasmiwiskiem w pominającym: iakoby mowił: Ty niebo.  
 dzieś mogli co ci/ y te? Izali ci/ y te w samych sobie mogą/ a  
 nie w Panu Bogu swoim?

3. Conf.  
 ca. 11.

Krotolwiek tedy w takowym rozmyślaniu badać/ niech  
 sobie przeloży tenże/ wstrzymieźliwości y zakonu kłacie/ iak  
 s Augustyn wyrażił/ w którym tak wiele życia meżow/ mło-  
 dzieńcom/ staroch/ Takie też białych głow/ z których wiele gdy na

s wiecie/

## **Historii Trzecie Rozdz. XXXVII. 1010**

świecie bogaty / dostateczny / y nawsem rośkośny żywot wie-  
dli / tak potym goracością tego załonnego wbośtwá / y cwi-  
czenia tego przysurowym pośadali / y w teyże goracości w  
nich trwáia. Bogo bowiem takie porzzenie niepośili / ábo też  
y niewzruszy / żeby sie też między takowymi trzodami pańskimi  
tak / iemu milemi / policzonym nierad widział:

Co ieszcze y inſze do tegoż wielkie y rozmaite pobudki: iá  
to krotkość żywota tego / prozność rzeczy wſytkich doczesnych /  
boiażn śmierci / strach piekła / nádzieia zapiarty Niebieſkiej / y  
ſámego życia załonnego śliczność / ktora sie w Habitación y w  
chodzie / y w życiu załonnym połażuie. Te bodźce częsem ieden  
częsem wiecey w sercach ludzkich zwoły y miały by záwſe  
sprawować to / żeby ie od miłości świećicy odciągáły / á do za-  
łonu przywodziły.

W Historii załonu Oycow Dominikanow czytamy /  
iż ieden zacny y bogaty ſłachćie náimie Rolandus / gdy ieden  
feſt ná rośkośnym y rospuſtnym wýwóaniu / rozmaitych grách  
y krotkoſłach / wſytek dzieñ prozno ſtrawit / ktemu y ſiebie ſá-  
mego w nowych y koſtorenych ſátach przed wſytkimi popi-  
ſował. Náoſtatek gdy przyſzedł wieczor / iá ſam w ſobie my-  
ſlić. Gey gdzież ieſt on feſt coſmy go odpráwowáli / gdzie  
wſytkiego dnia weſele ktore iuż odeſzło? Y tak wważaiać ſam  
w ſobie iáko dzieñ on przeſzedł tak też y wſytek żywot miał / że  
wſytká ſwoia ſzczęſliwoſćia przeminąć / á iż niema nic zoſtáć  
tylko żal é ſmutek Drugiego dnia ſedi do załonu / gdzie przez  
wiele lat Pánu Bogu dobrze ſłużył / y tak y w náuce y w ſwia-  
tobliwoſći bytznákomity.

Jeſzcze w tymże załonie práwie iáko by tegoż času żył / wiel-  
mi ſłatny we wſytkich dárách Bożych. Piotr Conſalvus,  
Zego náwroceniu przyczyna dála / rzecz bárzo lekka powier-  
chowienie / ále mu przedſie prozność ſwiátá doſtatecznie przed  
oczy położyła. Abowiem będąc on ſynowcem Biſtupa Wá-



# 1011 Dobr duchow. Kanu Zakon.

lenciej iefcze młodzienskiowi lat przystoynych niemające-  
mu/ ciuſtych y bogatych beneficy/ ſtry był nādāt/ ktorych on nā  
roſtoſy y prozno chwale obracał: Y tāt ſie ſtāło/ że iednego  
dnia gdy nā koniu z inemi rowiennikāmi ſwemi po mieſcie  
tām y ſām wāciekaiac ſie cāły dzien biegat: owa iakoſ w glem  
bokie błoto w padł/ z ktorego gdy wſytek zmaczāny y wbloco-  
ny wywleczony był/ trāſiła ſie mu druga rzecz/ iż ſie dzieci zbie-  
gło bārzo wiele/ ktorzy ſie z niego zbytnie y ſwowlonie nāſmie-  
wali. Przeto zāwſtydziwſy ſie y nāſie ſie rozgniewawſy/ tāt  
ſam z ſoba mowić począt. Donieważ mie ſwiāt/ ktoremum ſu-  
żył/ tāt czeſtue/ia go też bede czeſtował iako też godzien. Y tāt  
onegoż czaſu poſtānowił ſobie / że miał Pānu Bogu ſłużyć /  
co niedługo potym ſpodziwieniem wſytkiego miāſiā/ do tego  
zakonu w ſtapiwſy uczynił.

E/4. 14.

W drugim zaś iako czytamy boiażn piekła przemogła/  
abowiem gdy wſytek żywot w roſtoſkach prowadził/ a ſłowā  
žadnego o nāwroceniu do wſu ſwych przypuſcić niechciał.  
Zakonnik niektory przyiacielſko go nāwiedzaiac/ nāoſtātē nā  
rozſciū/ ieden on ſporoſā wirſz powiedzjał: Pod toba poſciē  
la molā/ a przyſkrucie twoie beda robacy. Te ſłowā tāt go bārzo  
przerāżily/ iż ed onego czaſu nioczym myſlić niemogł/ ieno o  
tych robakach y omolu. Y owſem gdy te myſl wſtāwicznā/ tro-  
toſilāmi rozmaitymi y wciechāmi z ſobierownymi zāgāſić v-  
ſilował/ nie tylko nic temu niepomagał/ ale iefcze tym bārziej  
ā bārziej w ſerce ſie iego wbiłali. Y dla tego wważaiac to/ ie-  
ſli tylko myſl o oney mece tāt mu była prāwie nieznoſnā/ iā-  
to nieznoſnieyſza miāła być ſamā meſā: Szedł do zakonu y tām  
ſie Pānu Bogu nā wiecznā ſłužbe oddał.

W Bononiei prāwie iefcze nā początłach zakonu lāz-  
nodzicycom/ cziowiek zacny y w nauce zāwotany/ wielkoſciā  
dobr Niebieſkich do tego żywota leſt przywiedziony. Ab-  
wiem gdy błogoſtāwiony Reginaldus ieden ſprzednierſzych

tego za-

## **Ściegi trzecie. Rozd. XXXVIII. 1012**

tego zakonu/ w wielkim zgromadzeniu ludzi/ z pochwało w  
wysłuch/ słowo Boże przepowiadał. Monet ( bo go tak  
zwano ) wmyślnie posłania y rozmowy z nim wchodził/ bo się  
go bardo bał. W dzień ś. Szczepana towarzysstwo jego konie-  
cznie zaciągnęło go z sobą na kazanie/ prawie pierwszymi sto-  
wy włożon był/ kiedy ono wykładał. Oto widział/ i bo otwo-  
rzone. Teraz/ prawi/ drzwi do królestwa Niebieskiego y  
błogosławieństwo jego są otworzone/ tak iż każdy może  
iść: a którzy będą niedbali/ y którzy Panu Bogu serce swe zam-  
kają/ tym też wzajemnie/ i bo będzie zamknięte/ tak iż napotym  
nigdy wejść nie będą mogli. Nie trzeba było więcej/ zaraz  
się w nim serce odmieniło/ a ten który był aż do tej godziny tak  
bardzo od zakonu odwrócony/ wolał ku niemu na klonić/ Sło-  
wo po kazaniu siedł do onego kazańdziejcy/ y wyszedł mu ani-  
musz swój otworzył/ y słubem go potwierdził.

Niemniej też był dziwny on Andrzej/ który ma imię  
miedzy znawcami ludźmi zakonu Cysterskiego/ ten był  
Werdunskim Archidiaconem/ Pralarzaczny y bogaty/ przyja-  
chał do Elarwálu/ aby domu onego począł pobożności/  
o którym wiele słyszał/ oczyma swymi oglądał/ ale namniej  
nie myślał/ aby miał ten sposób życia przedsię wzięć. Wszedł  
do Kapitularza gdzie się wszyscy byli zebrali/ aby się ich modlit-  
wom zalecił/ widząc święte trzody. oney porządek/ spoko-  
ność/ y iakoby Anielski Habit/ w zruszył się bardzo/ y gdy Duch  
Pański padł nań/ odmienił się zaraz w człowieka innego/ o-  
wa takiego nabożeństwo y goręcość napadła/ iż ani do domu  
wrócić się chciał/ ani się z swoimi pożegnał/ ani swych rzeczy  
rozrzadził/ ale tudzież zaraz potargawszy wszystkie szaty zwo-  
ławszy opuszczał/ aby do Pana Chrystusa iako narychły przy-  
szedł.

Tako też bydy odmiennie z różney przyczyny czytamy o ś.  
Mikolaju z Tholentynu. Abo wiem gdy ieden Augustyni-



1. Ioan. 2.

an na ryntu miał kazanie na one Janá s. słowa: Nie mituy-  
cie światá ani tych rzeczy które są na świecie: Y wielo storo/ y  
z wielkim affektem/ o prozności światá y niebezpieczeństwie  
mował: Strefunku/ przyśedł tam/ ten to ieszcze na ten czas mło-  
dzieniec/ tak się bázro onymi storo/ wzruszył/ iż záraz wbył  
tím światem wzgárdził/ á storo po kazaniu zonymżelázno-  
dzicia do flagtorá poszedł.

Wiele temu podobnych rzeczy/ y tego wielu nášego/ sprá-  
wił y spráwuié każdy dzień stro/ y Zbáwiłiel rodzánu ludzkie-  
go. Jáko w naszym onym/ ktorego myśl o wieczności wzru-  
szył/ áby świat opuścił/ ná którym się był bázro w forzenil/  
kiedy tak sam w sobie rospráwiał: Rzeczy skończoney do nie-  
skończoney/ żadnego nie máš porównánia/ przeto nietylko ie-  
den żywot człowięczy/ ále by to možna rzecz/ kiedyby ich kto  
wiele miał/ nie był dostateczny/ y owšem niczym/ iesli zwięzo-  
na zapláta będzie porównány.

Drugi/ gdy był ná świecie wielce wczony w práwiech/  
wielkie y wstáwiczne prace dla tych/ którzy się do niego wciéka-  
li/ podeymował: Vlastátel tak sam w sobie postanowił: Je-  
śli mam pracować/ dáleko lepiey dla Boga pracować/ ktory  
tak bázro hoynie pláci. A niżli dla światá/ ktorego zapláta  
ábo nie/ ábo bázro mála y trošká. Y tak y ten vdał się do za-  
lonu nášego. Ale to osobna/ co iáko wiemy Claudium A.  
quuium Generalá nášego y oycá spolnego/ w rákiey myśli  
opuśczenia światá/ wzruszyło. Gdy mu ná myśl storo o  
no Pańskie przyšlo. Owce moie głosu mego słucháia/ záraz  
boiá iñ náń padla/ iż iesliby rády oney k'iebieskiej nie był po-  
słusnym/ żeby nie był z owiec Chrystusowych. Przeto teyż  
godziny y owšem tegoż práwie mométu do nášych przyśedł  
y ze wšytkiego się sercá do nich przyloczył. Niemniey rzecz.  
pámieci jest godna/ czym/ Franciscus, Borgia, také tegoż za-  
lonu nášego General wzruszony był. Abowiem będąc Fio/  
sectum

1047. 10.

## Adiegi Trzecie Roz. XXXVIII. 1614

żeciem Wandissim/ wielkicy był w wstylich poważności/ tak  
się trafiło/ iż Zsawelli Cesarzowey Barta piatego Cesarza zo-  
nę/ nie dawno zmarley ciało do Granatu/ gdzie miał bydź po-  
grzeb dla wieczności prowadził. Na ten czas była tego potrze-  
ba/ że otworzono trumne aby obejrzano ciało/ skoro obaczył  
a ono wstyło robacy rościocyli/ zgniłe/ a nader sprosne na tych  
miał ta myśl do serca iego w padła/ dżire uiac się bez miernie  
w co naosiareł przygląda/ ona takiey białey glowy/ możności/ chwa-  
ła y wroda/ ktorey nie dawno samo si mi nie posirach czyniło.  
A iako niemaż po śmierci żadney różności między Dany wiel-  
kimi a ubogimi. Przeto ona myśl o szajitelności człowie-  
czy/ tak wiele przemogła w nim/ iż y Xięstwo złożył y do poło-  
ry zakonney się wdał.

Et tedy wsty y infty/ tak stary iako y terażniejszy/ stro-  
rych wspominać tylko/ wieleby czasu wzięto/ ieden ztey a dru-  
gi zowey przyczyny do zakonu są przywiedzeni. Te iednak  
przyczyny na dwie części mogą bydź rozdzielone: a te znać y  
przed oczyma mieć iest rzecz potrzebna. Jedną iest światą  
tego niedza: A druga/ szczęśliwość zakonna. Wtey zaśie mi-  
zerye iako niezliczone y bärzo wielkie mizerye? Z drugiey stro-  
ny/ wtey szczęśliwości/ iako ważne y nie przeliczone szczęśli-  
wości? Abo wiem trzeba wiedzieć/ iż świat y wstyło co na  
nim iest/ takiey iest condicyey/ iż y one od nas wzięta/ y my  
od nich.

Przeto co może bydź głupszego iako chcieć zginać z tymi  
co giną? A co zaś miedziwego iako w czas opuścić/ co koniecz-  
nie musiż zgubić/ to zaśie tak bywa/ iż gdy dobrowolnie opu-  
czamy/ z pochwała y wielką zapłatą to czyniemy/ ale i słęczę-  
my aż nam ie wydra/ częstotroć wdreczenie/ a nigdy zapłaty/ ża-  
dnej nie odnośimy? Stodci ono sirofowanie Brzegorza a Pir-  
wsty. prawi/ y myśl naszą iest że teg n echce dobrowolnie opuścić/  
co każdy dzień traci przez dzień. Przydzie bowiem czas a bär-

30 przedlo/

Homil. 5.  
in Evang.



Hier. 2.

zo przed/ kiedy ty/ ktoryś teraz młody/ kwiitnacy/ duży/ y iá-  
 to sie robie zda szczęśliwy/ dojszoięś i w y godności ambicya/  
 iásta ludzka/ ziemskich rzeczy rostkosa/ iáto piány iestę zatrzy-  
 mány/ ná ten czas bedzieś iáto przybity do iósta/ febra wys-  
 chnieniem y boleściami ziety/ między lzami powinnych/ mia-  
 dzy płaczem. żony/ dzieci/ ná każddy czas ostatecznego rozwo-  
 du onego. duże od ciáta bedzieś oczekiwat. Coż rozumieś  
 iáto sie bedzieś miał ná ten czas/ co zá boleści/ co zá ściśnie-  
 nie serca y wdreczenie wcuieś/ kiedy sie obaczysz/ żeś y one rze-  
 czy Niebieskie zgubił/ ktorych był zániedbat/ y te ziemskie wy-  
 rzyś że gubiś/ do ktorych był przylnat? Oney tedy godzi-  
 nie myśl/ y on czas kládź sobie przed oczy/ á iesli masz rozum/  
 teraz wykonay/ co byś czasu onego / ktorego zniknąć niemo-  
 żeś/ iáť bázro prágnał/ żeby wykonano bylo. Czego chceś  
 (Prorok mowi) ná drodze Egiptkiej ábys pit wode metne? A  
 co masz z droga Asyriyczylow ábys pit wode z rzeki? Lecz co  
 iest zá droga Egiptka y Asyriyczylow ieno świecła droga/ ná  
 ktorey wszystkie rostky/ iáto rzeki plyną bázro przed/ á te bło-  
 ne y metne/ iáť z ziemia pomiešane/ z ziemskich rzeczy pocha-  
 dzace? Przeto co zá nieśluśność/ duśa człowieka/ ktora z nie-  
 bá przychodzi/ y do Niebá ciągnie/ ktora iest trwia Boża omy-  
 ta y nád śnieg wybielona/ w iákie wody zánurzać/ gdyż sa iey  
 ná doredziu wody/ żywe staczace do żywota wiecznego. Po-  
 blizu bowiem sa rostky zalonne/ czyste/ y niepotłane/ ktore  
 y tu cieśa/ y zaráz stacza do żywota wiecznego/ bo meumniey  
 báta zapłaty oney przyszley/ ále ráczey rozmnażáie/ kiedy nas  
 ochotnieyşe ná robocie Bożej czynia. Tudzieś iest ono sto-  
 kroć/ ktore Pan obiecuie/ iáto stracone w tym pielgrzymowa-  
 niu/ iáto posiłek w niniejszey robocie/ iáto zaktad y zastawa  
 przyszley zapłaty. A tey stokrotney zapiácie/ co má wysytek  
 świat co by sie mogło porównać/ gdyż to cokolwiek iest/ sto-  
 kroć przewyśa. Przeto iest wén. Śnie/ iesli szczęśliwie/ iesli oto-

gostawieni

## Rógi trzecie Rozdz. XXXVIII. 1016

blagostawienie żyć chcemy/ gdzie tego szukać mamy/ ieno tam  
gdzie Chrystus Pan istotna prawda pokazać raczyt?

Człowiek iesli by nam dwadzieścia/ albo cokolwiek wie-  
cey za iedno obiecowal/ nie rozmyślając sie/ dalibysmy mu  
wszystkie pieniądze/ cobysmy mieli/ y owsem wszystko by-  
smy przedali/ aby tak zebrawszy w kupa pieniądze/ pożytecz-  
niey bysmy ie obročili. A iednak człowiek iest człowiek/ y o-  
sukać może/ y odmienić wola/ y stracić wszystko. Pan Bog  
zaśie tego kiedy osukał? albo iako osukać może/ albo siebie sa-  
mego zaprzecć? Rydley bowiem Bog by przestał być Bogiem/  
a niżby iedną literką/ albo ieden punkt z iego obietnic miał pisać  
nádaremno?

Stuśnie tedy Bernat s. y prawdziwie mowi: Tym czasem  
skadkolwiek stokrót wezmą/ byle ieno bylo stokrót/ byle ważyło  
stokrót y stokrót sie podobalo/ ciepiło/ kochalo/ wmitowano by-  
lo. Co za szaleństwo iż sie ludzie obawiaia opuścić iednego za-  
sto? Gdzie iest chętny? Gdzie iest czei požadający? Gdzie zbie-  
racz tegó swiatá? Przecz do tak wierney zabawy y iarmarku zy-  
skownegó takomstwo ludzkie ozieblo y zaśnalo? Ktoremu byś ży-  
dowi tego odmowit/ o człowiecze ktoryś nádaremno wziął i-  
mie P na Jezusa Chrystusa. Jakiemu niezbożnikowi ośca-  
gał byś sie/ za stokrót dać wszystko co ma? Dziwna nowi-  
na/ ale tego ktory nowe wszystkie rzeczy czyni. Jazmo bio-  
racy náydnie odpoczynienie. Opuśczaiecy wszystko/ ma stokrót.  
Taka iest tedy tey stokrótney zapłaty/ wielkość y sacność/ iż by  
ludzie w ogień sam/ a nie tylko do ubóstwa albo postuśenstwa  
mogla przywieść. Ktorzy lepał taka zaplate y tak wielki zysk  
dla opuszczenia bogactw wystawiony/ przed sie ie wola zach-  
ować/ co sątym idzie/ ieno iż: Abo swymi pożytkami gárdza/ co  
nie może bydz/ ponieważ wszyscy ludzie sprzyrodzenia y sa-  
mych siebie y pożytki swoje mituia: Albo wiec / a nie może  
bydz inaczej/ ieno że nie do końca dowierzaia tey stokrótney za-

HomEccc  
nosreliqu.



placie: To bowiem jest co on wielbny Egidius iako czyta-  
my/ ktory byl z pirwzych wczniow franciſka s. w ktorym sie  
on barzo lochal dla iego swiatobliwosci Jednemu wczonemu  
swieckiemu zadal gdy go pytal: Wierzyſz ze ty iz sa wielkie  
zaplaty ktore Pan Bog tym/ ktorzy go milnia y sluza mu na-  
gotowal/ odpowiadzial: wierze: Ale ia/ prawi/ pokaze ze te-  
mu nie wierzyſz. Wiele stoi mairnosc twoia: odpowiadzial  
tyſiac szlorych czerwonych Jeslibys tedy mogli cal wdac ze-  
byc zaraz sto tyſiacy uczynily/ izalibys ich zaraz nie wydal:  
Przeto izich nie wydaies iasna rzecz jest ze ty nie wierzyſz sto-  
wu Chrystusowemu. Tak Egidius a barzo prawdziwie.

Lecz to co sie do tych miast mowilo/ zysku tylko umniey-  
ſzenie zamyla/ ieno Jezystu wielkiego/ y w rzeczy wielkiej y  
wieczney: To ciezsza y mizernieysza/ ze nad to y niebezpiecznos-  
cia wiecznego zatracenia grozi. Naprzod dla pospolitych nie  
bezpieczienstwo ktore sa na drodze swieckiej/ oczym sie mowilo  
wyſzej: Potym dla wlasnych niektorych/ a ci moze to bydz/ iz  
zadney iney do zbawienia drogi miec nie moga ieno zakon/  
y iesli tego nie uczynia/ koniecznie zginac musza.

**Epist. 16.**  
**Lik 2.**

Tak woczy Grzegorz s. gdy Mawrycego Cesarza strofu-  
ie/ za wyrok nie iaki. w ktorym on/ pewny rodzaj ludzi zakon-  
nikami bydz zalazowal. To prawo powiedzial bydz nie-  
sprawiedliwe/ bo przez niedroga do Nieba wielom sie za-  
mylala. Y dacie przyczyna/ aczkolwiek chociazze wiele jest tak-  
kich ktorzy y w swieckim habicie dobry zywot moga prowad-  
zic/ iednak/ prawi/ wiele jest takich/ ktorzy iesli wſzystkiego nie  
opuszcza/ zbawieni byc u Boga z adnym obyczajem nie moga.  
Ata senteneya tak swieteg y mądreg meza Bozego/ barzo by  
miala byc w pamieci chowana y rozwozana/ a iz kazdy sluſnie  
by sie obawiac mial/ a niemasz przyczyny czemu by sie bac nie  
mial/ aby nie byl y on z tych wiela: A osobliwie wiec ci/ kto-  
rzy powołania Bozego. abo przypuscic niech/ a/ abo przypu-

ſzone po-

## **Adiegi trzecie Roz. XXXVIII. 1018**

sczone potym odrzucicie. Abowiem tak wielki to jest grzech  
niewodziętności/ a tey ku Panu Bogu/ iż iako Bernat s. mo-  
wi: Jest wiatrem wgaraiącym/ wysusaiącym źródło pobo-  
żności/ roso miłosierdzia/ y strumienie łaski. Y ten jest oby. **Luc. 19.**  
czay Boży/ który on sam opowiedział/ iż który grzywny wzię-  
tey nie rozmnożył/ nie tylko mu nie dał więcej/ ale go też y stego  
co mu był dał złupił/ aby temu co miał więcej przydano/ a że  
by obfitował/ od tegożasie który nie miał/ y to co miał wzię-  
to było.

Ale iedną jest coss w zakoncie wietszego/ y co by bierzey  
do niego przyciągnąć mogło/ a niż to wश्यko. Sama śliczność  
y dostojność tego żywota/ y kształt nieiały/ który tym bierzey  
świeci/ iesli z świeca mieśanina/ y owsem z sprośnością iako  
światłość z ściemnościami/ będzie porównany. Jest bo-  
wiem ten żywot/ iako wyznawa y pokazuie/ stan doskona-  
łości. Co zaśie nad doskonałość jest lepszego y poządliwszego?  
Abowiem iesli fonia/ iesli drzewo/ iesli dom doskonały tak bär-  
zo chwaimy/ y w przypatrowaniu onemu/ oczu ani serca na-  
päsć nie możemy: Jako daleko więcej duszą człowiecza/ rzecz  
przez sie tak doskonała/ gdy sie ieszcze przyda/ cnoty y swiato-  
bliwości wykonanie/ niewiem co by tak pieknego bydz mogło/  
nad co nie lepszego z tych rzeczy które sa na ziemi/ niemoże być  
wymysłono albo wmitowano.

Dla czego s. Jeronim do iednego zacnego człowieka/  
ktoremu świat opuścić radzi tak piše: Ale to/ rzeczest/ Apo-  
stolskiej dostojności sprawa/ y tego koby chciał bydz dostoi-  
naly. A czemuż byś y ty nie chciał bydz doskonałym? Czemu  
ty który na świecie pierwszym iesłeś/ nie miał byś chcieć bydz  
y między czeladką Chrystusową pierwszym? Rzecz dziwna  
bowiem zaprawde jest/ iż gdy ludzie/ wश्यkie rzeczy/ oprócz  
samyx siebie/ iako nadostoiński mieć poządanie: samey dusze  
doskonale ści. Proza tak bärzo jest zacna/ pożyteczna/ y potrze-

**Epist. 34  
ad Iulian.**



De verbis  
Domi.  
Serm. 16.

Ona nie tylko niepragna ale czesto troć kiedy by to snadnie strzy  
mac mogli/ zaniechbyraia. Wieś kupić chce/ mowi Augu-  
styn s / dobrej sukaf / żone poymuieś, dobra obieraś / chce  
żebyć się działy rodziły / dobrych pragnieś. Owa y nogawie  
niechceś zły / a zły żywor mitnieś / w czym cie obraził żywor  
twoy / który sam tylko chceś mieć zły / żeby między wśytkimi  
rzeczami swymi dobrymi / sameś tylko był zły ?

Z tegoż też biad sie tych obala / którzy się za konnym poro-  
laniem brzydzą / tak sie wymawiaia. Nie roszazal tego Pan  
Bog / ale na wola dał / iż kto by chciał / dobrze uczyni / a koby  
nie chciał / nic złego nieczyni. Wia ten bezmozgi y głupi Argu-  
ment dobrze odpowiedział / ieden z nasych kapłan w rzeczach  
duchownych dobrze ćwiczony. Ten gdy iednemu zacnemu  
w piśmie s. Doktorowi / nasze Exercicia spiritualia dawal /  
a on czuioć że go Pan Bog wzywał / tym iako by frantowśc  
chciał tego zbyć. Powiedz mi / prawi / kiedy byś koniecznie  
musiał iść do Indii / a gdy by wiele gotowych okretow by-  
to / ledne lepsze drugie gorze / Pan onych okretow wzywał by  
cie do swego nowego y mocnego y wśelkimi potrzebami o-  
patrzonego / zaż byś ty iego dobrodziejstwem pogardzirobyś /  
inby byś sobie obrat stary / robaczywy / bez żadnego opatrze-  
nia obrony / a nie rąceży z wielką wdzięcznością przyiał byś to  
coć ofiaruia / y owsem sam byś iesze wprzemyie prośił y na-  
legal. Dáleko tedy wiecey dla wmiarowania dużej niebespie-  
czeństwa / bo wieczne iesi. takowey stan obrac potrzeba / który  
by nas pewnie y bezpieczniey wiozł / w tym tak waipliwym  
y niebezpiecznym swiatie tego żeglowania. Ale iasniey y rze-  
telniey niemogło się powiedzieć. Przeto też y onemu Doko-  
rowi / tak barzo się rzecz ta oczywista bydzż data / iż bedac prze-  
konany / wśelka waipliwosc złożyroby / przytoczył się do na-  
szych.

Alc dajmy to / żeby nie było żadnego niebezpieczeństwa:

przydajmy

## Księgi Trzecie Roz. XXXVIII. 1020

Przydamy to żeby komu było perwiele albo obiecane/ iedną zażyby nie lepiey/ o to sie ze rebytku pilnością starać/ żebyśmy nietylko krolestwa Wiekiekiego dostali/ ale iako na obfitey zapłaty y naslicznieysey korony dostąpić mogli. Abowiem kiedy bydz kto/ cene y srebro/ albo srebro y złoto ofiarował/ żebyś iedno z tych wziął/ byłaby warpliwosc co byś miał obraćać? Albo mogac mieć sto tysięcy złotych intraty/ y zaś byś na dwu set albo trzech set złotych przestawał? Jesliż tedy nietylko tak wielkich zyskow/ ale snac żadnego namnieyszego niemáš/ ktorym by ludzie gardzili/ y gdy sie im poda/ żeby sie chotnie do niego niemielł.

Coż to za ślepotá iest/ mogac bydz w oney chwale Wiekiekiej/ tak bázro bogatym/ to iest wiele stopnie y chwytymieć/ wielkim wesela/ wielkim szczesliwosci dostatkem oplywać/ á tym wiecznym y niesmiertelnym/ ráczey obrac wieczne wbostwo/ y skapo tu sieisc/ to czynić/ żebyś potym wśedł do nieba/ byleś ieno tam wśedł kiedykolwiek/ za skapo?

1. Cor. 7.

Náostaték obaczmy/ co Apostol/ albo ráczey Pan przez Apostolá wśytkim ludziom przykazuje/: Czas krotki iest/ to zaiste/ áby y ktorzy żony máio/ byli iakoby niemielł/ á ktorzy płaczo iakoby nie płakali/ á ktorzy sie weselo/ iakoby sie nie weseleli/ á ktorzy kapuio iakoby niedzierżeli/ á ktorzy używáio swiátá tego/ iakoby nie używali/ bo przemiáa kśtalc swiátá tego. Co to iest/ ieno iż chociayże wolno iest każdemu zatrzymać swe rzeczy/ iedną niewolno używać ich iako chce? Abowiem tak ich używać ma/ żeby sercem nie przystawał/ żeby ich tylko/ iako naczymia do zachowania żywota używał/ żeby ie y stracić/ iesli sie pánu podobá/ y z swey dobrej woli porzucić/ iesli by to ku chwale iego bylo/ byt gotow. Owa krotko mówiac: Tak ich używać ma/ iakoby nie używał/ tak bowiem Apostol rośkazuje/ á to we wśytkim/ w żenie/ w dzieciách/ w maiestnościách/ w pieniedzách/ w cściách:

Tituli 3.

Jesliż



Jesliż ta jest ludzka condycia/ jeśli to jest prawo/ w dzie-  
rżawie tych rzeczy/ o iakoż lepiej nieużywać/ niżli tak używać?  
Naprzód bowiem daleko/ tak łatwiej. nie miłować/ jeśli nie-  
maś/ a niżli mieć/ a nie miłować. Porzym że też daleko milej/  
bo affekt od tego co masz oddać/ gwałt nieiały wstawiczny  
jest. który przeto też wiecznym być niemoże/ a przedsię poli-  
erwa/ trudna/ ciężka/ y niebezpieczna woyna przynosi: A tej  
nieczuia/ którzy od siebie woyna tej materya y podnieta od-  
dalili. A to co się do tych miast morwilo/ do własnych śłod  
należy/ o które się sami przyprawiają/ którzy zakonne wezwá-  
nie/ tak wielom dobr napelnione/ od Boga im ofiarowane/  
odrzucają aby świeckiej swieobody y prozności nasładowali.  
Obaczmy też iako jest wielka krzywda Boga/ iako obraża.

1. Cor. 6.

Naprzód bowiem/ wytłumia się z mocy tego/ którego/  
co się zupełnie/ on ie bowiem/ y to dla siebie uczynił. On  
ie temu lupi/ okupem bärzo wielkim/ iako Paweł s. mowi:  
Nasłatał/ iż inże opuścić/ to też obiecał/ kiedy przez Chrysta  
na iego służbę poświęceni/ y iako żołnierskim służbom w iego  
woyffo się popisani. Przeto kto się mu wydziera/ y swoimi  
chce być/ toż czyni/ iako kiedyby kto czyiego niewolnika/ abo  
inż iako rzecz cudzo sobie przywłaszczal. A to złodziey-  
stwem zowa.

Ktemu choćby tego nie niebyło/ przedsię iednak to samo  
jest krzywda/ iż od niego wezwáni/ do iego przyiążni y towá-  
rzystwa/ a ieśże długo y bärzo prośeni/ a przedsię nie dąć się  
namowić/ iego obietnicami y wspominkami wśytkimi pogar-  
dzić/ iakoby abo mále abo nie pewne były. Ktożerá swiata tego  
ieś by tak prośac odrzuceni byli/ za obrażę by to brali. Ale to  
na takie pány nigdy nie przydzie/ bo prawie przez dzieł ich lá-  
ski y służby zabiegaia/ y drog wśytkich szukaia/ iakoby się każdy  
im zalecił. Sam Pan Bog jest (rzecz zaście wielce żałosna  
y bärzo bolesna) który tak dalece wieśbym jest/ y tak wiśkie rze-

czy obietnie/

**Ręce trzećie. Rozd. XXXVIII. 1022**

czy obietnicę/ przedśię go opuśczaio y obietnicę tego/ że nie so-  
bie miało.

Żałuj to tedy wielki występ jest: To jest/ iako się wyżej po-  
kazalo/ zbyt nie jest wielka tych win/ którzy zaczęli/ naślá-  
dować Chrystusa w załonie/ potym się názad wracáio: Tál też  
bárzo blizka jest winá tych/ którzy będąc do załonu wzywáni/  
głosem Bożym y ráda gárdza. Abowiem odiały na stro-  
ne ślub y zwiázek obietnicę: Co się stnie krzywdy o ktorej się  
tu moroi/ táz zgotá jest/ ábo przyiażń iuż zámarta rozpory-  
wác/ ábo offiarowána odrzucác/ y práwie równa jest wroby-  
gu wzgárdá. Kósfazanie krolewskie poczáwszy go czynić/ opia-  
ścić/ ábo nigdy nie zacząć. Przeto iako onemu rodza-  
iowi ludzi/ tákowe zámóże były karánie gotoweiáło się iuż wy-  
żej námiénio/ ktore gniwo Páński pokázuió/ równie też y o  
tych wierzyć y trzymać mamy.

Pełni się bowiem w nich/ oná z psálmu prawódźiwa y  
spráwiedliwa sentencya/ iż ponieważ niechcieli błogosławień-  
stwa/ będzie oddalone od nich/ á iż wmitowali przekleństwo/  
przyjdzie ná nie: y oblóło się wnie iako w ście/ y wnidzie iako  
wodá we wnetrznosci ich/ á iako oliwá w łosci ich. Pełni  
się też ono co w ksiągách mądrości spráwiedliwość Boża gro-  
zi: Jżem woláło á niechcieliście/ wyciągałem ręká moie/ á nie  
byłoby poryzał/ wzgárdziliście w śelko rądo moio/ á iárá-  
nia mego zániedbaliście: Jaki tedy karánie za táli występ bę-  
dzie oddáne/ zaráz przydáie: Ja się też śmiać będę w wászym  
zátroceniu/ y wragáć będę gdy to ná was przyjdzie czegoście  
się bali. Tey tedy tál srogiey odpowiedzi co za moc jest/ poká-  
zuie to/ co s. Antoninus powiáda. Gdy iednego czasu/ nie  
ktory człowiek obiecał wstąpić do załonu Franciszka s. potym  
odmieniwszy radę zostál Kanonikiem. Po kielku mieściecy w-  
padł w chorobe śmiertelna/ w pomniony od swoich żeby się spo-  
wiádał/ odpowiedziáł: Nie potrzebá/ bo iuż mi to pokazano

żem jest

P/al. 102.

Prout. 2.

3. par. tit.

24. cap. 9.

§ 7.



żem iest potępiony/ przeto żadał aby mu z tym dali pofoy bo  
 sie nie mogli spowiać. Wlazał mi sie/ prawi/ Pan roznie  
 wany mowiaci: Wzywalem a nie chćiaćs/ przeto idź na meli  
 pielne/ to wyrzekłszy skonał.

Podobna temu iest co zacny pisarz Petrus Damianus  
 wspomina: Był ieden ná imie Arduinus, który obiecał bydź  
 zakonnikiem w klastorze s. Wincentego y z tym otworzył sie  
 przed Samianem/ ale od sátaná zwiędzony odkładał od roku  
 do roku/ aż zátym w padł w chorobe/ a porzym y w śmierć/ ieno  
 że sie przedśie záwse w dobrych wezynách rad obierał/ y temu  
 przerzeczonemu klastorowi hojne iálmużny czynił. Smierć  
 záśie tál ochotnie y bezpiecznie przyiał/ iż iesze sam okolo sto  
 iacych prośił/ żeby go odchodzacego modlitwami nie zátrzy-  
 mywali/ ábo o żywota przedłużenie prośili. Jedná tenże po  
 kilku dni wlazał sie Opátowi w tákíey postáci/ iáloby do iákie  
 goś Krolá wielkiego/ z wielka moca żołnierstwa okolo niego/  
 oprawy go ciągneli. Agdy opát pytał/ iáloby sie miał/ odpo-  
 wiedział/ że wstáwiczne meli ćierpiat: A gdy go iesze pytał.  
 Żali s. Wicenty/ ktorego domowi tál wiele dobrego czynił/  
 nie ćis nie rórowat/ Na to odpowiedział/ iż s. Wicenty nigdy  
 mie iesze do swoiey rozmowy dopuścić niechćiał/ przeto iu-  
 żem zwoerpił/ żeby m go widzieć miał.

Ten tedy obudwu był koniec: Lepszy drugiego w tákim  
 że niebezpieczeństwie. Był ieden młodzieniec/ który do Cister-  
 ciosow wstąpić vmyślit/ ale sie był ślubem nie obowiązwał/  
 gdy dzien odedná odkładał/ poczał ożiebáć. Gdy sie tedy od  
 grobu Jakuba s. z Kompostelli do domu wrocil/ teyże nocy/  
 wlazał sie mu Pan Jezus że dwiemá Apostoly Piotrem y  
 Jakubem. Piotr bárzo piękne ríegi trzymał przed Panem  
 orworne/ ná których młodzieńca onego imie Jan nápisane  
 bylo. Zátym Pan do Piotrá/ zmaż/ prawi/ tego zriag mo-  
 ich. Jakub záśie iat prośić za swoim Pielgrzymem/ nad to

y iego po-

## **Ściegi Trzecie Księ. XXXVIII. 1024**

y iego polepszenie obiecowal. A Jan widzac co sie ofolo nie go dzialo / bal sie y drzał / a nowy żywot napotym obiecowal. A Pan iakoby iego nieśtateczności nie dowierzał / rekoymie woli iego potrzebował / ná to ofiarował sie Jakub s. Jacy m gdy sie mlodziemiec oenčil / y oney rzeczy sie dżiwował / znorow zśśnat. Powtore toż widzenie miał / to nad zwys / iż w riegách onych wlazał sie taki napis z ksiąg mędrości Lancelusti zło te uczynimy tobie srebrem nátrapiáne. On tedy / y tak wcie- Sna obietnica wzbudzony / y onymi pogrozkami zbynie prze strąsiony. Krom żadney odwłoki bieżał do klasztoru gdzie wielkie w cnotách postępkę uczyniwszy / pierwey Opátem Ro- newallis / a potym Biskupem Waleńskim został.

Can. 2.

Lecz to Historyey zakonu frąncisłá s to czytamy / iż o- kolo Roku Páńskiego. 1350. Student nie iaki Párizki / gdy był iuż postánowił do tego zakonu wstąpić / y dla tego iuż so- bie był hábit spráwił / potym odmieniwszy wmyśl / do czegoś innego sie był wdał. W tym nocy iedney miał widzenie / iż był postánwion przed Sedziego Pána Jezusa ná tronie Bro- lewskim z wielkim Máięstatem siedzącego / do którego ścis- niony sumnieniem iel wolać. Zmiluy sie nádemna IJa co Pán: Zmiluie sie / práwi / iesli wmyślane rzeczy wykonaś. A gdy on z wielka chęcią obiecowal. Przedśie iedná od sáta- ná w łóciel oleiem y smola wrzaczym był wrzucony / wstokym zbało mu sie że tak wielkie męki cierpiat / iakoby od wielkości bolu kóści od ciała oderwane były / w tym wdreczeniu ocłno- wósy / zaráz bez żadney odwłoki / sedit do zakonu.

Coż więc rzeczymy o Gerárdzie / ten był brátem Berna- tá s. / iego spráwa ná obie sironie bárzo dżiwna była. Temu gdy Bernat s. sam iesze mlodziemcem / ale bárzo nabożnym bédac / radził aby światem wzgardził / on to wpornie odrzucał. Bernat s. Duchem Proroctw / iuż ná ten czas wzruszony / pálcem w iego bok zmierzając. Przydźie / práwi / dzień / a ry

**Przydźie**

**chło przydźie**



cho przedzie/ kiedy wtoczyła w bołu twym wstanie. y serce z-  
bawienney poradzie otworzy/ storey teraz jest zawarte. Co i-  
to rzekł tak sie stało. Abowiem po kilku dni/ w toż miejsce  
był rann y poiman od nieprzyjaciół/ a gdy wspomnial na  
przepowiedzenie braterskie tak wolać iż był Mnichem Cister-  
cium/ przed sie go prowadzono y do więzienia dano/ gdzie go  
wielki smutek trapił. iż zaraz z inna Bracia swoia do Cisterci-  
um iść niemogł. Ale iednego dnia/ ołow y z niego wśpłkie  
opadły/ y drzwi cudownie sie otworzyły/ temu ci co go strze-  
gli po wiekali. A on naprzód przyszedł do kościoła. potym ro-  
szedł do klasztoru/ y żadza swoia przywieziony/ y tym no-  
wym cudem potwierdzony/ Żalon s. przyiał: Ten przykład  
Gerardow/ na okazanie obojga wi. lka moc ma: bo y ci co sie  
Duchowi s. sprzeciwiaia iako tego drogo przypłacala/ y sto-  
rzy tego natchnienia naśladować wmyśla/ wśpłko im wedle  
myśli przypada

Niegodzi sie też ani tego opuszczać/ co temuż Bernatowi  
s. o dwu jego towarzyszach onego czasu pokazano było. Abo-  
wiem gdy wiele spowinnych/ y Bracicy/ y przyjaciół/ do re-  
zgardy swiata stow y swymi zapalił pierwey niż oną swiata  
takich ludzi gromada do Cistercium przysła/ miał wzdze-  
nie Bernat s. iakoby oni wśpłcy w iednym domu wśiedli/ ka-  
żdy porządkem spólnego iakiegoś pokarmu/ śliczności y smá-  
ku przedziwnego używali/ kterego gdy wśpłcy z ochota poży-  
wali dwótylko z nich nie nieiedli/ z tych ieden ani go brat/ a  
drugi brat/ ale niedlugo potym wyrzucal/ to widzenie koniec  
wysławiać. Jeden bowiem z oney liczby pierwey niż do  
rzeczy przysło/ odśedł precz. Drugi zaś z inemu zaczął/ ale  
niedlugo trwał. O tym powiadaia iż choćby był zacne vro-  
dzony/ iednak do takiej miserycy przyszedł iż go iegoż przyja-  
ciele wyrzucili/ y tak w wielki nędzy żył/ nigdzieś nie miał  
mieszka/ iako nigdy Baim wulárzem y zbiergiem od oblicza  
Panjnego.

## Księgi Trzecie Roz. XXXVIII. 1026

Jest też w tej mierze bardo rzecz strasliwa/ oczym tenże Bernat s. wspomina. Ży był ieden na imie Thomasz Andomareń/ ktory dla nauk wescie do zakonu zwlaczal/ dla iego postrachu/ drugiego/ dla teyże przyczyny/ karania w zmian-  
te czyni. Bey/ hey/ prawi/ zdaś mi sie iednym duchem rzo-  
dzić/ iako też y spolne imie maś z nim/ z drugim onym Tho-  
maszem Proboyszem w Bewerlu: Ten gdy sie zakonowi y na-  
szemu domowi wosytkim sercem posłubił/ iel odkładac/ y tak  
zlekka oziabić/ aż naglo y strasliwa śmiercia porwany/ stal  
sie od polowice świeckim y przestapca/ y dwaćroć synem po-  
tepienia/ co od niego/ iesli można rzecz miłosierny y miłosier-  
dzie maiecy Panie rácz oddać. Wiec takowych przykładow  
przez wosytkiewielki bardo wiele bylo/ y teraz iest/ y mychmy  
sie tego nápatrzyli/ y tego czasu ná to pátramy/ ludzi tych/ kto-  
rzy wola/ od Pána Boga náchniona przyiecia zakonu/ opu-  
ściwszy/ iakoby y oni od Boga opuśczeni/ w wielkie á práwie  
nigdy nie wstawiajace nedze y utrapienia w pádli. Przeto cho-  
ć iayże ci/ ktorzy w takiey deliberacyey sa/ żadnego inšego ná-  
pomnienia niemáto/ nád to/ o którym sie teraz mowi/ aby o-  
ni swoje niebezpieczność poznali/ iednáł żeby sie kiedykolwiek  
poñczyto. Stusna jedysmy kilka oycow świętych Exorta-  
cyę przydali/ ktorzych nie tylko mowa/ ale ślimentie wielka wage  
w wosytkich służyć ma.

Obaczmy iako s. Fulgentius nie tego inšego/ ale siebie  
śamego/ do podeptania świętá rezbudził. Ten iako czytamy  
gdy był zacnego/ Senatorškiego domu/ ktemu wielce náuczony/  
Bogaty/ wrodziwy/ w naywyszych wrzędach/ w kwiecie  
wieku/ miány był za bardo szczęśliwego/ między tymi wiátry  
pogodnymi: Waprzód/ iako onim piśo/ poczał sobie pod-  
cieżarem zabaw świeckich testnic/ y prozno to szczęśliwoś-  
ć sie brzydzić. Potym iak często święte klastory nawiedzac/  
z sługami Dożymi mile rozmawiać/ y ich obyziatom y zabá-

Epist. 108  
ad Thomā  
Andom.

Błłłłłłłł

wam sie



nam sie przużać. Widział je między nim żadnego świe-  
 ciego wesela nie było/ ale ani testności/ albo molesiy iatich/  
 których tak wiele na świecie. Ktemu wszystkich baczył Brá-  
 terstwa miłością zietych/ żadnych tam nie było potwarzy/ swa-  
 row żadnych: Tak wiele też młodziensktow świat młodości  
 w czystości duszney y cielskney/ trawiających. Co gdy wyba-  
 czył/ y często o siebie rozważał: Właściciel takie słowa wiecz-  
 nej pamięci godne wydał. Czemu/ proste/ bez nadzieje dobr  
 przyszłych na tym świecie pracujemy? Co nam każdy dać mo-  
 że ten świat? Jeśli wesela pragniemy/ chociaż teraz lepszy jest  
 dobrze płacić/ a niż sie żle weselić/ iednak iako daleko lepszy we-  
 sela sie/ niż/ których w Bogu spokojne jest sumnienie/ którzy sie  
 nic nie boją ieno grzechu/ nic nie czynią/ ieno wedle opisu Bo-  
 że go? Nie wprzetrząsają sie im sprawy y zabawy potoczne nie  
 frasują sie o skody domowe/ albo żeby mieli bez wulenia płá-  
 kać/ albo sie nie przystoynie lękać. Ani gdy swoje rzeczy opu-  
 szają/ na inke nie czyhają/ żyje między sobą spokojni/ trzy-  
 jmi/ cięzy/ pokorni/ y zgodni. Żadney tam nie maś myśli  
 w szeteczney/ y owsem wielkie stárání/ y straż wstárwieżna czy-  
 stości. Właśladuymyż tak chwalebnych meżow/ bierzmy przed  
 sie życia dobrego stateczności. Wlich nam pożytecznie be-  
 dzie iż z obławienia lástki sachmy wezynieni godni lepsze rzeczy  
 poznać. Odrzucaamy stáre obyczaje/ a odmieniaamy prace  
 Wsktorwaliśmy przed tym między przyiacioly zacnymi/ ieśże  
 zacniejszyymi sie pokazać. Stáraymyś sie teraz między stu-  
 gami Bożymi w bogimi/ ieśże bydz wbożnymi. Tak rzekł y  
 tak uczynił/ z podziwieniem y pochwałą wszystkich Bartłagi-  
 nu/ wiele go też nasładowało tak że z nich napelnione klastory  
 były. To s. Falgatus sobie samemu.

Epist. 41.

Temu też rzecz podobno Augustyn s. Licenciowski  
 młodziencowi bardzo dowcipnemu/ którego do leckiego iarz-  
 mę Ebrysusowego wzywał/ przeklada/ między innymi tak mo-

# **Ściegi trzecie Rozdz. XXXVIII. 1028**

wiaci: Widze iatcy Duże/ iatiego dowcipu nie godzino mi  
 sie vchryć/ y ofiarować Bogu naszemu Biedydys kielich zło  
 ry nalazi na ziemi/ dąrowat byś go kościotowi Bożemu.  
 Wziąłeś od Boga dowcip duchownie złoty/ y wdzielaś z nie  
 go cielesnościom/ y w nim przepiłaś siebie samego satano  
 wi. Uciech to syśa ktorzy dowcip abo nauke/ y ino tym podo  
 bne dary przyrodzone/ do prozności świeckich/ do czci y chw  
 ty szukania obracacie. Uciech zrozumiecie iż dary Boże/ na po  
 stuge tego kierma/ ktorzy Bożym nieprzyjacielem iest. Uciech  
 też iestże ciś w syśa/ Bazylego ś. piekna rosprawa. Do żywo  
 ta cie wolamy o człowiecze/ czemu vcielaś przed wzywaniem.  
 Do społeczności dobre? Czemu zaniębowaś daru? Krolestwo  
 Niebieskie otworzone iest/ ktorzy wzywa nie iest kłamcą. Dro  
 ga śnādna iest/ ani czasu/ ani nakładu/ ani zabawy niepotrze  
 buie. Czemu sie ociągają? czemu sie tracią? czemu sie i  
 rzmā boiś/ iako cielicā ktora iā rzmā nie sprobowała? Do  
 bre iest/ lekcie iest/ nie odziera syie/ ale zdobi. Poddaj nie v  
 kroconu krzeczyce/ stań sie bydlakiem Chrystusowym/ by śnać  
 opuścić sy iā rzmā/ y żywot wolny prowadzac nie przyśed  
 tes na rozdrapanie zwierzu. Słofnućcie ś obaczcie/ abo  
 wiem śodki iest Pan. Ślodkość miodowa iako wystowie  
 tym ktorzy iey nie doznali. Słofnućcie ś obaczcie.

Hom. 32.

Także też Grzegorz ś iednego barzo vczonogo człowieka.  
 Iś/ od dworu Cesarzkiego do ktorego sie miał/ do służby Chry  
 stusowej przyciągnąć vsilnie. Czemu/ prawi/ wielmożny  
 synu nieuważaś/ iż świat iuż na końcu iest? w sytko sie mie  
 śa każdy dzień/ do oddania liczby wiecznemu y strāśliwemu  
 Sądziemu prowadza nas. Coż tedy inzego ieno o iego przy  
 ściu myśleć mamy? Abowiem żywot nas żegluiacemu podo  
 bny iest/ bo ten co iedzie po morzu/ stoi/ siedzi/ leży/ chodzi/  
 bo go bieg okreu prowadzi. Tak też y my/ chociaż czuimiy cho  
 ciay śpiemy/ bądź mowimiy/ bądź milczemy/ abo też chodzi.

Li 6. Reg  
 Epił. 190.



my/ rądzi nie rądzi/ na każdy czas do kresu sie przybliżamy. A gdy koniec dni naszych przydzie/ gdzie to będzie w syfo/ czego teraz tak pilnością szukamy? Przeto nie dostoięństwo albo bogactwo/ szukać mamy/ które opuścić musimy. Ale jeśli dobre szukamy/ one milujemy/ które bez końca mieć będziemy. A jeśli sie z tego obawiamy/ boimy się tego które złośliwi bez końca cierpia. A to samo/bydź na posundze Cesarstwie/ i tak jest zabawa na wmyśle pragnąc iść ziemię/ i tak zaś boją się że by sie i tak iść nie straciła/ jeśli sie nabyła? Wważ że tedy co to są melanie/ albo żadzą szczęśliwego powrodzenia bydy trapionym/ albo dla bojaźni przeciwieństwa bydy leklwym. Przeto radz to bardziej aby wielmożność waga/ w onym swoim przedsięwzięciu/ w tym krotkim czasie wciężnym mieślanu pielgrzymowania żyć/ a spokojny y od wzgiełsu prozny żywot prowadzić/ w silowat: w świętym czytaniu sie bawiąc Niebieskie słowa rozmyślając/ w miłości wieczności sie zapalać. Tak zaś żyć/ w wieczności żywota czołkować mieć jest. To wielmożny synu/ mowie/ iż cie bardzo miluje/ a iż na burze y nawalności serca sie ma/ słow moich powroźami do brzegu cie prowadze/ a jeśli pociągu tego będziesz chciał naśladować/ i takich niebezpieczeństw wydziesz/ i tak wesele nadydziesz/ v brzegu pokoja twego postawionym będąc/ v znaś.

Epist. 103.

Przydamy użęże Bernata. Ten też otrzyma bardzo wielkie napisat. Abowiem iż o dostoięństwie wboistwa rzecz miał/ które krole czyni/ które drugich do wiecznych przybytków przymuie/ iż nie tylko obrony ono sobie nie szuka/ ale i też potrzebuia czyni nieśle/ to nawet przydaie o prozności świata. Wiec/ prawe/ i takimi rzeczami ty sobie sam czynisz przesłode/ o byjes w prawdzie chciał sie temu przypatrzeć. Biada/ Biada/ para jest wlażniaca sie na krotki czas/ co wiecznemu szczęściu wescie zanymfa/ co nie gąsnocemu światu iasność nieogarnio na zastania/ co że w kielty wmiestności zgotaca/ co nawyż.

Iaco. 4.

Bey god.

# **Adicai trzecie Roz. XXXVIII. 1030**

Ser godn: sci y czci pozdawia. Dotadze ty nad raka chwala tra  
 we przeladest, ktora dzis jest a jutro bedzie w piec wrzucona/  
 cialo morwie y chwala iego. Poniewaz w kielcie cialo trawa a  
 w kielka chwala iego takto kmiot polny. Jesli masz rozum/iesli  
 masz serce/ iesli z toba jest swiatlo oczu twoich/ przestani tych  
 rzeczy sciagac ktorych y doscignac mizerna rzecz jest. Jaz nie le  
 piey one z poczci w odcie wzgardzie: a nizli z boleścią tracic?  
 Jaz nie roztropnicy dla milosci Chrystusowey niz dla smier-  
 ci z nich wstapic/ iesli w zasadzce rozboynil z ktorego roku ani  
 siebie/ ani swych rzeczy nie bedziesz mogl ratowac. Wie be-  
 dzie mogl bydz pierwey z oczony/ bo iako zlodziey w nocy tak  
 przydzie. Wlisc nie wniosl na ten swiat/ bez watpienia nie  
 tez nie bedziesz mogl wyniec/ zasniech snem troyim a nie nie-  
 naydzi. S w relach swych. To Bernar s w listcie onym Lecz  
 daleko powazniej na drugim miejscu, gdzie w kielcie takowe  
 wahanie/ sposob takiego niedowiarstwa bydz polazuie. Za-  
 prawi/ potriadam iz wszyscy Boga nie znaja/ ktorzy sie do nie-  
 go naterociu nie bca: Abowiem nidla czego innego zaisze tak  
 sie opieraja/ ieno iz ciezkiego y frogiego sobie go bydz maluis/  
 ktory takowe iesli:wardym y nie wzytym/ktory miloscierny iesli:  
 frogim y strasnym/ ktory milosny iesli: y stlamala nieprawosc  
 sobie/ formusa. sobie Batwana/ za to czym nie iesli on. Czeg  
 sie boicie malcy wiary ludzie/ zeby grzechow niechcial odpu-  
 scic? ale ie on przybil do krzyza relami swemi jeszcze subtelnie  
 y rostkoscnie wychowaniz ale on zna wtworzenie nasze: ze ma-  
 cie zle natogi/ y zwiazani zwozaiem grzeszenia? ale Pan ro-  
 zwiazuje spetane. Abo snac pobudzony ciezloscia y rozlicz-  
 nościa grzechow, bedzie sie ociagal sciagnac raki w spomoze-  
 niaz Lecz gdzie obfistowalo przestepstwo/ tak a wiecey obfisto-  
 wac zwykla. Albo podobno o odzieniu mieliscie slaranie/ a  
 bo o pokarmie y o inych potrzebach cielesnych/ y dla tego opie-  
 racie sie opuśc. Czeczy masz ch/ ale on wie ze tego wbytkiego

2/4. 40.

In cant.  
Serm 38.

Colo. 2.

Psal. 102.

Psal. 145.

Rom. 5.

potrzebu.



Mat. 6.

De perfec

Mon. con.

ucr/.ca.2.

potrzebujecie. Czegoż chcecie wiedzieć? Co wam przeskładza do zbawienia? Doty Bernat.

Nasostatek postuchajmy też co mówi Błogosławiony Jan Synian Patriarcha Wenecki. Ten wszystkich ludźcie od marności świata odwodzi/ a do załonnego połoia poważnie przywodzi tymi słowy: O przestępnicy nawróćcie się do serca/ w pamiętaciecie się od drog wąszych/ by śnać po krótkim czasie nawieksicie nie zginali. Hamujcie serca wasze/ żeby nie były za żądami swemi/ by was kiedy śmierć nie porwała/ a nie byłaby wyrwał. Przedajcie co macie/ aby to szczęśliwo zamiano mogliście chwali Wiekiekiej dostąpić. Sarujcie Chrystusowi/ cobyście światu opuścić mieli. Przestylajcie przed sobą marności wasze/ a czasu potrzeby/ rozmnożone beda wam przywrócone. Dobrowolnie wyrzekajcie się świata/ abyście z smutkiem z niego wynieść nie musieli. Spotrzebujcie cnoty/ a po tym żywocie weźmiecie królestwo wiekiste. Poznajcie koniec takowych którzy was wprzędzili/ y żyć chcieli jako wy/ to jest/ na świecie łowieni/ w bogactwach opitowali/ y wszelkim rozkoszom się podali/ prowadzili w dobrych dni swoje a we mgnieniu oka do piekła zstąpili. Przez krótki się czas wesełili/ a dla tego wiecznie poginęli. Lecz nie tak się dziecie z tymi którzy Pana Boga szanują/ którzy dla Chrystusa dusze swoje trąca/ a pod starzega rozkazowaniem bez żadnego odpoczynku wole swoje trzymają. Bogacze/ mówią Prorok/ niedostatek cierpieli y taknali/ lecz Błogosławiony Pan na żadnym dobrym nie będzie schodziło. To y daleko więcej Błogosławiony Wierzyńiec

Psal. 33.

Ale jeśli by kto był coby się y takimi rzeczami nie poruszał/ którego tak wiele wywodów/ tak wiele ss. oyców świadectw/ tak wiele przykładów nie przekonują/ przelożmyś mu na końcu nastodże odtupiciela naszego Złotacza/ iż jeśli nie w zględem ludzi/ tedy samego Boga wczciwością/ on będzie

mógł być

# Księgi trzecie. Rozd. XXXVIII. 1032

mogli bydz nacylony. Coż tedy mowiz Podzcie domnie wſy  
ſcy ktorzy pracuiecie y obciażeni ieſcieſcie/ a ia was ochłodze.  
Boſcie/ mowi Bazyliś. ſate ſłow/ ſtore badz żywota tego/  
w ktorzym teraz żyjemy/ badz przyſtego znacza ochłode/to zai-  
ſte iawnia ieſt/ iż przez nie nas wpomina/ żebyſmy ſtumofi bo-  
gaſtro złożywſy/ y one na vbogie rozdawſy/ niezliczona pr-  
wie wielkość grzechow w ſukaniu bogaſtro popelnionych /  
przez iakmużney ſpowiedź zglądzić mogli. Podźmy do mni-  
ſkiego żywota krzyż noſić. Przero kto ſobie poſtawowit/ aby  
był poſtuſny Chryſtuſowi/ y do życia od wſytkich rzeczy dzie-  
rżaw obnażonego/ y bez rozerwania zabaw ſwieckich ſie ſw-  
pi/ ten ſaprawda przedziwnym y błogoſławionym nazwany  
bydz ma. To Bazyliś. My tedy ten wyroł iako naſ / y za-  
nami wydany pilnie rozbierzmy/ a to żeby tym cheeney/nie ia-  
ko ſpiſmā/ ale z iegoż wſt bierzemy/ ſtawmy przed oczymā du-  
ſe naſzey/ iego naſwietzey y wſelkicy miłości y wczciwoſci  
nagodnieyſey obraz/ iako przed tym na ziemi był woiżiany /  
z ludźmi obcowal/ vbogi/ y powierzechornie podty / ſyn cie-  
ſielſki/ a tenże iednak Syn Boży/ y Bog prawdziwoy/ noſac  
wſytko ſtorem mocy ſwoicy/ y w ktorym ſo wſytkie ſarby  
Tego tedy iako oycā naz laſkawego/ y miłościu nam pat-  
iacego/ zbawienia y ſzczeſcia naſzego wielce pragnacego / tak  
do wſytkich woiłaiacego/ y iakoby z wyſſolicy katedry ſajacego  
w myſli naſzey ſtawny : Podzcie domnie wſyſey ktorzy pracu-  
iecie y obciażeni ieſcieſcie a ia was ochłodze. Bierzcie iarzmo  
moie naſie/ a naydziecie odpoczynienie duſam waſzym/ a  
bom iem iarzmo moie woiżeczne ieſt/ a brzemie moie lekkie.  
Żeby tak mowit : Synowie czlowieczy poſiż cieſkiego ſer-  
ca/ a bo dugo? bedziecie patrzyć na proznoſć y ſaleſtwa ſa-  
bywe ? Czemu głupia ieſt praca niſzczyć/ gdy wſela y poćie-  
chy ſpyrać miedzy ſaſbywymi bogaſtwy / y miedzy powa-  
żnoſciemi ſwiata tego oney ſukacie? To wſytko ciężarem ieſt

Math. II.

Serm. de  
abd jecn.

Math. II.



y wtrapieniem Ducha: nie odpoczynienie ani ochłoda / albo-  
 wiem y kiedy sam pożądanu wtrapienie y w skutaniu pra-  
 co: y wtrzymaniu troski: y pieczętowaniu wielkie przynosi.  
 Przeto jeśli pod tym ciężkim y niebezpiecznym ciężarem praci-  
 iecie y obciążeni jesteście: porzućcie go: a domnie przydzie: kie-  
 dy bowiem y umnie będzie zle: y bezemnie wam będzie mog-  
 to być dobrze? O to was szatan y świat wola do siebie / ia-  
 też także wzywam: ale świat wzywa aby was zabił: szatan zaś  
 się żeby was zabił: y iako wół zaduśił y zaciął. Ja lepał dla  
 czego: ieno żebym ochłodził? Ochłodzi bowiem was wozem: z-  
 nym posiłkiem: który żądze wasze nasyć: który pragnienie wy-  
 gaś: który odpoczynienie wam przyniesie / że już nie będzie  
 czego być: wiec pragnąć mieli. Abowiem wemnie są pa-  
 stwiśka żywota: wemnie napprawdziwość y napprzyjemny-  
 ść duszna ochłoda. Podziś tedy domnie: y iarzmo moje  
 wy sami bierzcie nasie / bo żadnemu spowinności albo spo-  
 rzeby włożane niebywa: ale dobrowolnie je przymuie: poło-  
 ra y posłuszeństwo byie człowieczu do niego nachyla. Ma-  
 też y świat iarzmo swoje: y owszem nie jedno, ale pięć iarzm:  
 a te y bardzo ostre y ciężkie: a co więcej bez nagrody wieczonej  
 zapłaty. Czemuz tedy rączey to niewolstwo tak rozliczne: tak  
 twarde y żelazne podiać chcecie: a niżli w moiej służbie: która  
 prawdziwość jest wolnością: wszelkich pociech y rozkoszy mno-  
 stwem obfitować? Ten bowiem ciężar mój: ciężar ci jest:  
 ale lekki y to iarzmo / iarzmo jest ale wdzięczne. Niemoże  
 bez ciężaru y bez iarzm żaden wnieść do wesela: bo ciężka dro-  
 ga jest która wiedzie do żywota. Y samemu królowi chwa-  
 ty potrzeba było cierpieć: y tak wnieść do chwały swojej. Jedną  
 cokolwiek jest wtrapienia przedziuc: to przemiatacie: y obfito-  
 ścią domu mego stać się stodkie y lekkie. Moie bowiem te  
 są sprawy. Ja jestem który wywodzi wodę z opoki: y oliwę  
 z kamienia narwańskiego. Ja też zgnoie iarzmo od oliwy: o-

Dent. 31.

Esa. 10.

ney oliwy

**Święte trzecie Roz. XXXVIII. 1034**

ney oliwy wesela/ ktera iambyt pomazany nad uczestniki mo-  
ie/ onze olei w potym sam przez sie na moie uczestniki obficie wy-  
lewam. Tu tedy naydziecie odpoczynienie dusz waszym/  
tu prawdziwe pociechy/ tu w prowadze was do pironice win-  
ney/ w ktorey bedziecie sie radowac/ y w ktorey wino ono pie-  
bedziecie/ ktore w wesela serce czlowieczne. A przed sie iednal-  
iejsze tu nie koniec/ ale poczatek wesela. Bo potym żywo cie  
przydzie on wiel/ y ona zaplata/ ktorey olo nie widziato/ y w  
serce ludzkie nie wstapilo. Abowiem kto mnie służyć ba-  
dzie/ wezci go otec moy taka czcila/ iż gdiem ia iesi/ tam be-  
dzie sluga moy. W ten czas dam wam wieniec/  
miasto popiołu/ olei w wesela miasto żaloby/  
plasz chwały/ miasto ducha żalosci. Na  
ten czas bedzie sie wesełilo serce wasze/  
a wesela waszego żaden od was  
nie bedzie mogl  
oddalić.

Heb. 1.

Cant. 2.

Psal. 103

1. Cor. 2.

Ioan. 12.

W 17.

Esa. 61.

Ioan. 16.

**Koniec.**

**CHWALA BOGU W TROJCY  
Iedynemu.**

**(AMEN.)**



## A.

- Ambitia albo pośladanie cześci iako wiele złego: s-ba nieście list 308. 686.  
 Ambroży s. Błasktor zatoył 559. Jego wymowa iako słodka. 785  
 Andrey Biskup Fesulancki zakonnikiem był. 630. Co za cnoty jego na Biskupstwie. 631  
 Andrzeja Spinuli Societatis IESV weście do zakonu. 603. Osirość zakon na iako się mu stała śladna. 814  
 S. Anselmus Biskup zakonnikiem był. 592. Jego mejność 628. Jako stan zakonny milował. 365  
 S. Antoni mniski stan rozmnożył 576. Ję na umśle iednostajność 443  
 S. Antonie z Padwy wymowa 670. Mejność przeciw Tyrannowi 445  
 S. Antonina nauka 631. Cnoty na Biskupstwie tamże. Jako go poniewolnie przyiel. 366  
 Appetit przyrodzenia jest pośladny rozumowi. 837  
 Apostołowie ze wszystkich naysprawiedliwsi zakonnikami byli. 546  
 Apostołow zakonnicy naśladowie. 521. 523. 549  
 S. Augustyn był zakonnikiem 589. Nie łatwie się nawrócił 1009. Jego wymowa. 785

## B.

- Bambaz Brola Mnich. 496  
 Bazyli s. mnichem był 586. 627. Y Patriarcha mnichow w schodnich krajach 557. Jego mejność przeciw Valensowi. 628. Sposob pisania jego iaki 784  
 Beda mnichem był 592. Czemu go zowa Venerabilis. Tamże. Reorigo wielki był 661  
 Benedykt Patriarcha mnichow w zachodnich krajach 560. Wpisal Regule bardzo dobra 229 560.  
 Benedyktynow zakonu poczetek 560. Rozmnożenie bardzo wielkie 579. Katan przeciw niemu powstal 11. Oparzność Państwa ototo niego 285.  
 Wiele miał wczonych. 661

Bernardyna

# Reieſtr rzeczy.

1036

- Bernárdyna 8. z Senny wymowa. 610 Mięnoſć 444
- Bernat 8. Ceſterſki zakon oſlachcił/ 563. Jaki wielki pożytek w koſciele Bo-  
żym uczynił/ 643 Jego wymowa 539 Miłość ku maryi Pannie prze-  
czyſtey/ 294
- Bog ieſt koniec oſtateczny ludzkiej natury 38. Ma być miłowany nad  
nas ſamych 49. Wiſcy mu maie być poddani/ dla ſwego ſiarczoſci/ dla  
ſtworzenia y dla inych przyezyn. 50 y dalej
- Bog do ludzkiego zbawienia inſzych ludzi używa 127. Jego opatrzoſć o-  
toto ubogich dobrowolnych 281
- Bogu być poddanym ieſt ſamemu człowiekowi pożyteczno 837 Wiſyło-  
ſprawnie przez nie ſtworzenie ſwoie 125 Jeſt prawdziwe człowiecze ko-  
chame/oo ieſt dobro duſe/ koniec iey/ y wiſyło dobro w ſobie zawiercia  
cy/ 722
- Bogu część ieſt powinna/ porzuty ſie mu poświęcił/ 69-
- Bogu mamy być wdzięczni za iego dobrodzieiſtwa 723
- Boſkie podobieńſtwa w ſtanie zakonnym doſkonale/ 473 Zmarzenie  
nia namietnoſci/ 483. Złączenia woſley. Tamże. Złatecznoſci w do-  
brym 484 Zwywyſzenia nad rzeczy ſtworzono. Tamże. Zczyſtoſci 493
- Podanie ludziom narzędzia do zbawienia. Szodry ieſt w dawanu.  
806 Nigdy nie odwoływa darów ſwoich/ 927. Jako ſtodki ieſt do my-  
ſlenia 746. Ktorych D. Bog wzruſza ludzkie ſerca/ nie potrzebuia 939
- Boża woła człowiekowi iako w zaſtonie 130. 867. A iednak ma być we-  
wſyſlim ſukana. 130 To w zakonie dzieie ſie doſkonale odciagſy wo-  
la wlaſna/ y przez ſiarcę. Tamże.
- Bogomyślnego żywota chwala 677
- Boiażni Boża ſpokojna y beſpieczna. 742
- Bogaſtwa zle dla niebeſpieczeńſtwa w nabywaniu y w używaniu 77 Dla  
zabawy duſy tamże. Dla wyſtemplow krole ſie za nimi woła 79. Dla  
roſkoſy tamże. Ich niebeſpiecznoſć choćiaſ ich kto dobrze używa 846.
- Co naczyniem bogoſtawieńſtwa/ ale dzielnego nie bogomyślnego 853
- Strudna mogą być miarę bez affektu. 851
- Bonifacius Niemiecki Apoſtol 638. Tam poſtany od Grzegorza w torego  
Papieża 612. Lili 3 Bonifacius



Bonifacius wceń Komuāldow 639 Jego prace pożyteczne w Ruśi. 629  
 Biskupi stan iako jest niebezpieczny/ 358. Jakię potrzebuie doskonałości  
 Tamże. Jego porównanie z stanem zakonnym. 361  
 Biskupow iak wiele zakonnikow 637 y iako pożyteczni kościolowi. 635  
 Biskupstw wiele Zakonnikow niechciało. 362  
 Bliżnich zbawienia szukać/ y owsem nād własny pokoy ono przelādāc ma-  
 my. 372. Pożyteć w bliżnich iako miły 686 To czynia zakonnicy ale bez  
 obowiaśtu 352. Naprzod Modlitwami/ 634. Potym przykładem/ Tam  
 że. Y uczynkiem z każdym człowiekiem 636. Y z zupełnymi Państwy 637  
 Oni do tego pożytku naysposobnieyszymi są/ bo Pan Bog naradnicy w-  
 żywa w bogich 651. Bo ludzie im wiacey wierza 653. Bo oni są gotow-  
 sy 654. Y bārzciey złączeni z Pānem Bogiem/ bo sie wzaiem w spoma-  
 gāis/ 656. Bro chce drugich rātowāć/ trzeba żeby sam w dobrym postę-  
 powal. Tamże.

## C.

Canonicorum Regularium poczetek. 574.  
 Carolomānnus z Krolā mnich. 598.  
 Cārtuzyāńskiego zakonu poczetek. 563. Jest w opiece Kās. Pānny. 293.  
 Calsianus mnich 591.  
 Calsiodorus mnich bārze wczony. 591.  
 Ceolulfus z Krolā mnich. 597.  
 Celestynskiego zakonu poczetek. 565.  
 Cesarius z Mnichā Biskup. 592.  
 Cesarze ktorzy byli Mnichami. 594.  
 Chceć rodziū ślad iest/ y iako wstać moze. 418. 891. Moc do rodziū cze-  
 mu w bytliem ludziom iest dāna. 418. 894.  
 Chenredus z Krolā Mnich. 597.  
 Chrystus iest mistrzem cnos. 197. Swoim przykładem wceńit nizie rzeczy.  
 480 W bytliem ludzie kupit Chrystus y iego są poddāni. 53.  
 Chrystusa nāsładowānie prawdziwe iest opuścić ziemskie rzeczy āffektem y  
 skutkiem. 90  
 Chrystus

# Reieſtr rzeczy.

1038

- Chryſtuſa naśladowanie prawdziwe ieſt w zakonie. 478. A to iako chwał  
leba Tamże On wſyſtlich wzywa do zakonu. 1032.
- Chryſtuſowey meſi przednieſzym owocem ſa zakonnicy. 987
- Chryzoſtom mnichem był. 587. Jego ſiarczność na Biſkupſtwie. Tamże  
Stodkość y wymowa. 784
- Chwała Niebieſka na różne ſtopnie. 530
- Chwała zakonnikow iak wielka będzie w Niebie dla wielu przyczyn. 534.  
A mianowicie z towarzyſtw ſwoich. 537. Dla chwały Niebieſkiej w-  
ſyſcy ſie oddać powinni Pańu Bogu. 53. Jey nędzicia wſełka moleſty-  
o wſmierza. 815.
- Ciało ma bydź karne. 908. A tała nienawiść ieſt prawdziwa miłość. Tam  
że y pożyteczne ciało. 913.
- Ciała wrapienie byſtrość iego hłamuie. 154. Pomnaża ſily Duſne. 155.  
Zaſtugie poćiechy Duchowne. 156. Jſt iedyna droga do Nieba. Tam-  
że. Patrz też oſtrość.
- Cieleſna roſkoſz choćiaſz pozwolona tepi duſka. 120: Wielce ſłodzi. 82. L-  
eno od pozwolonych do zaſazanych poſiepuie. 120.
- Cieleſne roſkoſzy mnieyſze ſa niſzli duſne. 712. Maieſz przymieſzany ſmutek.
- Cierpliwoſci cnota trwa w ſtanie zakonnym. 464; (715.
- Ciſterciensow poczetek / Rozmnożenie 562. Jęſt w opiece Panny Bogaro-  
dźice. 294.
- Clerycy ſwieccy krom urzędow niemaia ſtanu 348 maie wielki obowiazek  
do doſkonaloſci a zaraz y wielkie przeſtkody tamże. So daleko podleyſy  
niſzli zakonnicy 347 Ich niebeſpieczność z doſtoieńſtw Bapiſkańſkiego  
349 z urzędu paſierskiego 351 z dochodow koſcielnych. 352
- Clerycy w ſtarym koſciele przy ſwieceniu na kaptaniſtwo / poſtuſeńſtwo y  
czyſtość obiecowali 568. Y wboſtwo tamże.
- Clericorum Regularium zakon barzo dawny / 569 Jako ieſt oſobliwy tam-  
że Poczetek ma od Euſebiuſa y od Auguſtyna 571. A drudzy niedawni  
od Pawła trzeciego Papieſza tamże.
- Cluniaceńſkiego Zakonu poczetek 561
- Cnota ieſt ſama materia czi 697 Jey naywyżſza cześć bywa wyrzodzona  
w zakonie 685 Cnoty



Enory ćwiczeniem bywania doſtapienie 193  
 Skłonnoſci przyrodzoney 732 y pomocy laſki 733  
 Enory wſytkie ſpiere ſo w ſtanie załonnym 456  
 Cześć ma fundament cnore 697  
 Cześć załonnitow ieſzcze na tym świecie 698 Jednaki nie ieſt niebeſpie-  
 czna 190  
 Człowiek nie ieſt ſwoy ale Boży dla ſiedmi przyczyn 40. y dalej Może być  
 podobny Bogu abo bydlu 404 Ma cztery rany z grzechu 71 Lekarſtwo  
 nanie naylepſze załon. 2. W naturze ludzkiej ieſt ſkłonnoſć do cnorey 731  
 Czypoſci rađe ſam Pan Chryſtus opowiedział 544. ſam ia zachował 478  
 Y nayſwiekſza Panna 291 zacnoſć iej 418 ieſt nad przyrodzeniem 419  
 Jeſt niaćkieſ mecenſtwo 489 Czyni ludzkie Anyotom podobne 422 541  
 Y owſem ſamemu Bogu. 422. Czyni duſe oblubienica Boża 496 Ma  
 w Niebie wielka chwale 429. zbiera wſytkie duſe 116 Pomaga do do-  
 brey modlitwy 745 do pomocy bliźnich 653 do nauk wyzwołonych iej  
 ſnádnoſć z laſki Bożej 673 zwiadcza w załonie. 109 425. iej wciechy 766  
 Bez inych cnor uſt mdia. III. W załonie ieſt bärzo doſkonala bo odcemu-  
 ie wolnoſć do małżeńſtwa 423 To zaſta kiedy ieſt w prowadzono 545  
 Czypoſcowe meſi ſo bärzo cieſkie. 139

## D.

Damaſcenus Mniſh 587  
 Dyabel bärzo ma w nienawiſci y przeſlädwie załon przez tyranny/ 5/ przez  
 Hereryki. 8/ przez in. 9 vżywa ſtworzenia do kuſenia/ 16/ ieſt ſpolny wſy-  
 tlich nieprzyiaćiel/ 823/ bärzicy walczy przeciw doſkonałym tan 2  
 Dominik oddala dochody od ſwego załonu/ 286/ w iaćkiej części był w wſytk-  
 ich 699  
 Dominikani Papieże 621  
 Dominikański załon poczał 564 ieſt w opiece Nayſwiekſzey Panny  
 1295/ Bog go bronit 11 Co za pożytek w koſćcie uczynit 640 Jako wiele  
 uczonych miał 667 kiedy do Indyey iachal 647  
 Doſkonaleſć we wſytkich rzeczach ieſt bärzo miła/ ale nawiecy na duſę:  
 477 dwoiata ieſt w Chreſćcianinie 476

Doſkonaleſć

# Reieſtr rzeczy.

1040

|                                                                                          |     |
|------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| Dofkonłość naywyżſza ieſt w ſtanie załonnym                                              | 467 |
| Dofkonłość ſtrudną może bydź doſtąpiona/ bez opuſzczenia wſyſtlich rze-<br>czy ziemſkich | 35  |
| Dofkonálymi wſyſcy Chrzeſćcianie ſe bydź powinni                                         | 131 |
| Duſz ludzſkich mieć opieka iako niebeſpieczno 351 ale nie w załonie                      | 352 |
| Dworſki żywot mizeren y niebeſpieczny 342 iak wiele w nim moleſtiy y<br>proznocci        | 141 |
| Dzielnego żywota wyſtawienie 677. iednak wiſieć ſego ſtory przydać<br>kontemplácie       | 285 |

## E.

|                                                                        |     |
|------------------------------------------------------------------------|-----|
| Eliaſz y Eliſeuſ wodze Mnichow                                         | 339 |
| Eltercdus z Krola mnich                                                | 307 |
| Epiphanius Mnich/ wielki człowiek                                      | 587 |
| Eremitanſkiego załonu porzutek                                         | 167 |
| Eucherius Mnich                                                        | 391 |
| Exortácia albo wspomnienie Oycow ſwietych dla opatſzczenia ſwiat. 1026 |     |

## F.

|                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                    |       |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-------|
| Franciſek miłofuſt wdoſtwa/ 109/ iako był y wſyſtlich we czci                                                                                                                                                                                                                                                                                                      | 523   |
| Franciſkańſkiego załonu porzutek/ 594/ miał naiaźdy (przodku y Bog go<br>bronit/ 11/ 289/ ieſt w opiece Nayswiętſzey Panny/ 395/ y Boſkiey 285<br>iego rozberzenie/ 564/ iako wiele rzonnych miał/ 667/ iakie pożytki czy-<br>nił/ 641/ iakdy do Indyeſie zaprowadził/ 647/ wiele tam męczennikow<br>miał/ 650/ wiele Papieſzow/ 621/ wiele Biſkupow od ſilku lat. | 626   |
| Franciſek z Paule fundator Minimorum/ 567. iako wczczony we Francyey                                                                                                                                                                                                                                                                                               | 700.  |
| Franciſek Fénerius plynie do Indyeſ/ 647/ od Boga náto powołány/ 650<br>co za poćledy miewał                                                                                                                                                                                                                                                                       | 754   |
| Franciſek Boigias Kieſze Gandynſkie w ſtopi do załonu Societatis Ieſu,<br>602/ co go wzruſzilo/                                                                                                                                                                                                                                                                    | 1013. |
| Fulgeniusz mnich Biſkup/ 591/ iego meſnoſć y pełora/ 628/ z iak tru-<br>dnoſci te doſłownoſć przyał/ 365/ iako był przyuiedzony do załonu.                                                                                                                                                                                                                         |       |
| Minimorum                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                          | 1026. |



|                                                                                                           |      |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------|------|
| Grzechy wſzytkie odpuſzczone bywają w weſcie do zakonu/ 138/ y dalej.                                     |      |
| Grzegorz Papię przed tym mnich/ 610/ iako ten żywo milował/ 439/ co na Papiſtwie czynił/ 138/ iego wymowa | 786. |
| Grzegorz Euroſki mnich/                                                                                   | 591  |
| Z greceſenia niebeſpieczniſtwu ſie podać grzech ieſt                                                      | 876  |
| Gualbertus Fundator vallis-umbroſe                                                                        | 562  |

## H

|                                                   |      |
|---------------------------------------------------|------|
| Henryk krol wſtąpił do zakonu franciſka ſwiętego. | 599. |
| Heretycy y mieczem y piſmem białe na zakonniki    | 9    |
| Hilarion mnich i ſtan pomnożył                    | 557  |
| Boyność doſkonła ieſt w ſtanie zakonnym           | 463  |

## I.

|                                                                                                                                                                                                              |      |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------|
| Iakmużna ieſt dobra/ ale lepiſze wboſtwo/ 843/ a dąć ſłabie lepiſzy ieſt niſi ſwoje                                                                                                                          | 141  |
| Ian Krol ſtat ſie franciſkanem                                                                                                                                                                               | 599. |
| Jedność y miłość zalecone od Páná Chryſtuſa                                                                                                                                                                  | 237  |
| Jedność braterſta niemoże być bez czystości                                                                                                                                                                  | 116  |
| Jedność zakonników między ſobą wielka ieſt/ 237/ ieſt naywyzſza iako mo-<br>że być/ 239/ taż iako pełna rzecz ieſt/ 286/ niemoże ſie fundować ied-<br>no- na miłości/ 452/ pomagając do pozytywnych bliźnich | 656  |
| Jedności braterſtwa wciela/ do przyrodzona/ 843/ dla podobieństwa/ 773<br>dla enoty T. n. fe/ y dárwo/ 774 y wraćtości/ 775/ dla porzadku y rzecia-<br>wości T. n. fe.                                       |      |
| Jeronim Doktor kościelny mnich/ 589/ iego wymowa                                                                                                                                                             | 785  |
| Jeronima s. zakon kiedy ſie zaczął/ 567/ ieſt w opiece świętej Panny                                                                                                                                         | 296  |
| Iesuatorum początek                                                                                                                                                                                          | 589  |
| Ignatius Fundator Societatis IESV/ 229/ z náchnienia Bożego piſał Re-<br>guly/ Tamſe/ co za pociechy miewał/                                                                                                 | 754  |
| Ilephonſus Mnich/                                                                                                                                                                                            | 591. |
| Imię z Krola mnich                                                                                                                                                                                           | 597  |

Indicey

# Reieſtr rzeczy.

1042

Indicy nawrocenie iako chwalobne/ 648/ tam co zakonnicy sprawili/ tamże.  
Isidorus mnich/ 591.

## K.

Kamiśdulenſkiego zakonni początek 761  
Kardynali z zakonników/ 625  
Karmelitow początek/ 562/ ieſt w opiece Wąskroletſey Panny. 294  
Kartuzyanſkiego zakonu początek. 563  
Kaptani iako ſwietymi bydz maio/ 345/ ieſt im powinna cześć dla złącze-  
nia z Panem Bogiem. 697  
Koſciel iako ozdoba ma z zakonow. 691  
Koſcielna moc ieſt tu dobremu poddanych 839  
Krolowſta deſtoyność niſza ieſt niſz ſtan zakonny dla wiela. 510  
Krolowie zoſtali zakonnikami/ 593/ Krolowicowie/ 599/ Krolowcy y Krolow-  
ny. 674  
Brzyſławow zakon kiedy ſie poczet 766

## L.

Łakomſtwo niebeſpieczeńſtwo/ 76/ 78/ 341/ 386.  
Łaſta co ieſt/ y iak rozliczna/ 198/ icy cztery ſzrodki w zakonie Tamże/ cſyni  
ſnadna cnota 731/ iako icy ieſt moc/ 921/ zawſe icy uſać mamy. 929  
Ławcota to ieſt/ oſobna iakoſ forona zakonnicza w miode/ dla wiela przy-  
cſyn 535.  
Lotarius z Ceſerza Mnich 794  
Ludzkie ſady iako ſłodza 66  
Ludwiek Krolowic/ Francyſka ſ. Zakon przyiat/ 600/ co ſobie ſe wielka cześć  
poczytal. 703.

## M.

Maria ze wſylich naypierwſza ſlubila pánieciſtwo/ 292/ była przykładem  
ſymwota zakonnego/ Tamże. ma mior y wola w ſpomagać 299 w icy o-  
piece ſa wſylich zakony/ 291/ y daley.  
Maria Hermanowi nauke dala/ 674/ y Rupertowi tamże. y Albrechtowi  
wielkiemu/ tamże/ wſazala ſie Adulphowi y Miſolawowi umieralocym.  
170.) Mmmmm 2 Marcin



|                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                |       |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-------|
| Marcin & Mníchem był/ 520/ iako przeſzedzieł Biſkupem zoſtał                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                   | 364   |
| Miaſienſtwo trzy wady/ niewieſtwo/ 112/ wtrapienie 113/ rozdziwienie/ 114/ przeſtadza poſtemptowi duchownemu/ tamże. ma bez liczby mokſty/ 767/ iaczey ze płcią ſtągła                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                         | 944   |
| Mieczyſtwo zacność y wczym zależy/ 485/ iako ieſt niebeſpieczne/ 487/ mo że też bydź bez krewne                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                | 489   |
| Mieżność doſkonala ieſt w zaſonie                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                              | 462   |
| Miernność w żywności hamulenamiernoſci                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                         | 742   |
| Miernność doſkonala ieſt w ſtanie zaſonnym                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                     | 461   |
| Miłoſci cnota ieſt w ſtanie zaſonnym/ 458/ y wſtawicznie ſie pomnaja/ Tamże. 9163.                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                             |       |
| Młodoſci porzadek ieſt abyſ ſwego pierwey zbawienia ſukał                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                      | 854   |
| Młodoſć barzo ſpoſobna do zaſona                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                               | 937   |
| Minimorum zaſona poezateł                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                      | 967   |
| Mnich ieſt rzezonny od puſtynie albo złączenia z Pánem Bogiem                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                  | 550   |
| Młodlitwa iako ma wcieche/ 745/ do niey czego potrzeba/ Tamże. iako ſpoſobnoſć do niey w zaſonie                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                               | 168   |
| Młodlitwy zaſonnicze/ ſnádniey P. Bog wyſłuchowa dla wboſtwa/ 301/ dla poſtory ſtanu/ 303/ dla wyrzeczenia woli/ 304/ dla ſpołecznoſci braterskiej                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                             |       |
| N.                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                             | (305. |
| Nalogi iako wiele moga/ 919/ nalog cnoty iako by drugie przyrodzenie 813.                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                      |       |
| Nalogi złączeniem ſpraw gina & przeciwnym ćwiczeniem 2. 918. & Bo 34. 920.                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                     |       |
| Namietnoſci nieukrocone czynią żywe miżerny/ 738/ ukrocone zaſte/ wcie. ſny tamże/ y podobieństwo z Pánem Bogiem                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                               | 487   |
| Namietnoſci ſnádnie w zaſonie moga bydź zleczone/ bo odeymnie materia złączenia/ 740/ bo mnoży prawdziwe rozumienie dobrego y złego/ 741/ miernoſci w polárnie y inſymy ſpoſoby                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                | 742   |
| Namietnoſci lepiej moga bydź zleczone ſprzeciwianim/ & niżeli pobłaja- niem. 866                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                               |       |
| Nauka ieſt ozdoba przyrodzenia barzo wielka/ 660/ w ſwieſkich ieſt częſto- 661/ 662/ 663/ 664/ 665/ 666/ 667/ 668/ 669/ 670/ 671/ 672/ 673/ 674/ 675/ 676/ 677/ 678/ 679/ 680/ 681/ 682/ 683/ 684/ 685/ 686/ 687/ 688/ 689/ 690/ 691/ 692/ 693/ 694/ 695/ 696/ 697/ 698/ 699/ 700/ 701/ 702/ 703/ 704/ 705/ 706/ 707/ 708/ 709/ 710/ 711/ 712/ 713/ 714/ 715/ 716/ 717/ 718/ 719/ 720/ 721/ 722/ 723/ 724/ 725/ 726/ 727/ 728/ 729/ 730/ 731/ 732/ 733/ 734/ 735/ 736/ 737/ 738/ 739/ 740/ 741/ 742/ 743/ 744/ 745/ 746/ 747/ 748/ 749/ 750/ 751/ 752/ 753/ 754/ 755/ 756/ 757/ 758/ 759/ 760/ 761/ 762/ 763/ 764/ 765/ 766/ 767/ 768/ 769/ 770/ 771/ 772/ 773/ 774/ 775/ 776/ 777/ 778/ 779/ 780/ 781/ 782/ 783/ 784/ 785/ 786/ 787/ 788/ 789/ 790/ 791/ 792/ 793/ 794/ 795/ 796/ 797/ 798/ 799/ 800/ 801/ 802/ 803/ 804/ 805/ 806/ 807/ 808/ 809/ 810/ 811/ 812/ 813/ 814/ 815/ 816/ 817/ 818/ 819/ 820/ 821/ 822/ 823/ 824/ 825/ 826/ 827/ 828/ 829/ 830/ 831/ 832/ 833/ 834/ 835/ 836/ 837/ 838/ 839/ 840/ 841/ 842/ 843/ 844/ 845/ 846/ 847/ 848/ 849/ 850/ 851/ 852/ 853/ 854/ 855/ 856/ 857/ 858/ 859/ 860/ 861/ 862/ 863/ 864/ 865/ 866/ 867/ 868/ 869/ 870/ 871/ 872/ 873/ 874/ 875/ 876/ 877/ 878/ 879/ 880/ 881/ 882/ 883/ 884/ 885/ 886/ 887/ 888/ 889/ 890/ 891/ 892/ 893/ 894/ 895/ 896/ 897/ 898/ 899/ 900/ 901/ 902/ 903/ 904/ 905/ 906/ 907/ 908/ 909/ 910/ 911/ 912/ 913/ 914/ 915/ 916/ 917/ 918/ 919/ 920/ 921/ 922/ 923/ 924/ 925/ 926/ 927/ 928/ 929/ 930/ 931/ 932/ 933/ 934/ 935/ 936/ 937/ 938/ 939/ 940/ 941/ 942/ 943/ 944/ 945/ 946/ 947/ 948/ 949/ 950/ 951/ 952/ 953/ 954/ 955/ 956/ 957/ 958/ 959/ 960/ 961/ 962/ 963/ 964/ 965/ 966/ 967/ 968/ 969/ 970/ 971/ 972/ 973/ 974/ 975/ 976/ 977/ 978/ 979/ 980/ 981/ 982/ 983/ 984/ 985/ 986/ 987/ 988/ 989/ 990/ 991/ 992/ 993/ 994/ 995/ 996/ 997/ 998/ 999/ 1000 |       |

# Reieſtr rzeczy.

1034

|                                                                          |             |
|--------------------------------------------------------------------------|-------------|
| zaſonnicy bärzo náuſi rozmnożyli 661/ do nicy ſo bärzo ſpoſobni dla wie  |             |
| la przyczyn/ a oſobliwie dla ſprawy Bożej                                | 672 y dalej |
| Nauki wyzwołone wódzicze ſa/ bo ludzkiey naturze przyzwolice             | 779         |
| Nazareczykowic w wielu rzeczach obraz zaſonników mieli                   | 741.        |
| Nazianzenus Mniſhem był/ 586/ iego piſmá iakie                           | 784         |
| Nieczyſty grzech bärzo wforzeniony w naturę/ 419/ iego ſpoſobnoſć y ſło- |             |
| dy/ 82/ faranie/ 83. iego lekářtuo ięſt zaſon                            | 109.        |
| Nowiciuſom zwałi Pan Bog dáwac wiáſtę poćiechy/ żeby praca oſtráſe-      |             |
| ni niebyli/                                                              | 807/ 817.   |

## O.

|                                                                           |     |
|---------------------------------------------------------------------------|-----|
| Ochota bez diſkrecey niebeſpieczna                                        | 220 |
| Oliwetáńſkiego zaſonu poczetel/ 566/ ięſt w opiece Błogoſławionej Pán-    |     |
| ny                                                                        | 296 |
| Opuſćić rzeczy ziemſkie iáło pomocno do zbáwlenia/ 25/ doſkonáley to ſe   |     |
| dżicie w zaſonie/ 86/ 161/ 438.                                           |     |
| Opuſćić wſytko daleko lepiey/ a niżeli dobrze rzeczy ſwoych używáć        | 761 |
| bo trudno pomiernie używáć/ tamże / kto opuſzcza co ma/ opuſzcza też wſy  |     |
| tek ſwiát                                                                 | 793 |
| Oſtroſć żywota zaſonnego łagodnicie zwyczáiem/ 812/ láſka Boża/ tamże.    |     |
| nádzieia chwáły Niciieſkiej/ 815. duchowými poćiechami/ 816/ drugich      |     |
| przykłády/ 910/ mienawiſcieia ciáta/ 907. niegdy też cudem ſwistych. 817. |     |
| Oſtáz Brolá Mniſh                                                         | 597 |

## P.

|                                                                       |       |
|-----------------------------------------------------------------------|-------|
| Pánowie przedni ktorzy zaſonnikámi zoſtáli                            | 997   |
| Pánie przednie                                                        | 604   |
| Papieże z zaſonników/ 609/ z Dominikanow/ 622/ z Fránciſkanow/ 623/ z |       |
| inych. Tamże.                                                         |       |
| S. Paulinus Mniſh                                                     | 790   |
| Philosophiey ſacnoſć y wciéchy                                        | 779   |
| Pipinus z Brolá Mniſh                                                 | 799   |
| Piſma ſwietego rozliczne wyrozumienie/ 783/ iego dżiwna wciéchy       | 782   |
| Minimmmmm 3                                                           | Pychá |



Dycha iſto ſłodliwa duſzy/ 85/ niebeſpieczeńſtro wiele w pánowaniu 308.

Dielne meſi: wieſſo częſć ludzi pojrza/ 703/ y daley.

Dielnych maſ boiażſi do zaſonu przypada

1011

Doſiedzy duchowac dacie P. Bog wedle ſaſzdeſz ſpoſobnoſci/ 805 ale wieccy

3 Boſſiey ſczodre bliwoſci/ Tamże. nie daia ich tym ſtrozy poſiech ziem-

ſkich Buſia/ 158/ wſſeſto prace wſmierzaia/ 816/ wylewaia ſie teſz y na cia

to 827

Doſiedzy zaſonnie/ 24/ 25/ y daley 827

Doſora ſtanu znał przeſzerzenia do zbawienia/ 185/ ma trzy przywiſcie/ tamże

Doſory ſnadnie doſiapić w zaſonie/ 193/ y owoſem ieſt w ſamym ſtanie tam

ſe/ wielko bądzie miała w kłiebie chwale/ 532/ pomaga do dobrej mo-

dlitwy/ 746/ y do w proſzenia/ 301/ do poſory doſiapienia zwierydne wni

żanie pomaga

865

Doſura za grzechy zaſoſe ma bydź czyniona/ 141/ 146/ ta na ſercu oſobli-

wie ſie dżicie

148

Doſuty ſtan ieſt zaſon/ 146/ wiele do niey ma ſpoſobow na kłie/ 147/ y na

duſzy

148

Doſusy ſataniſkie niebeſpieczne/ bo ich wiele y niewidome/ 70/ w zaſonie

moga bydź ſnadnie zwoyćſione/ dla pomocy Boſey 832/ y ſamego mię

ſc/ 833/ y ieſli ſtarſzym bywaia oznaymione/ Tamże y obrona ſlubow/ 259

miedzy częſtymi poſuſkami muſi ſie teſz kiedy wſiact po głowie/ 419 875/

Doſusy wſyſkie Pan Bog dopuſca/ 830/ ich pożytek/ tamſe.

Doſusy rozmaite w ſamym wezwaniu

70

Doſuy na wmyſle zewoſgárdy 432/ y ziemſkich pochodzi/

410

Potrzeba przymuſiaieca do dobrego/ ieſt poſadania godna/ 257/ potrzeba

dwoiaka/ iedna pſnie zaſtuga/ druga ley przymnaſz

260

Poſuſeſiwa pożytek/ 121/ zacnoſć y doſtoieſiwo/ 430/ y daley/ wciacha/

766/ iego rade pan Chryſtus opowiedzia/ 544/ y on ſam ono wieccy

niſz zdrowie ſwoje waſyl/ 431/ ieſt maſto cnot/ y one ſzoba przynoſi/ 122/

y daley. Przez nie nas P. Bog rzodzi/ 123. Zaſ wielki tego pożytek/ 122.

czyſtoſci teſz ſczyti

111

Poſuſeſiwa ſkſtali ieſt wola Boſza nie ludzka/ 431/ maſteria iego troſia/

433. ma bydź wyrzadzana y w rzeczach przez ſie dobrych

858

# Reieſtr rzeczy.

1046

|                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                 |     |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| Doſtupieństwo dwoiſcieſu poſyłać i przelożonego z poddanego/ 537. po<br>twierdzone ieſt wiela cudow/ 437. barzo ſciſto zachowane od ſtarych o-<br>nych zakonnikow/ tamże                                                                                                                                                                                                                                                                                                        |     |
| Powinnych poſuſa od zakonu odwodząca/ 959. iako grzeſzo y od Boga ka-<br>rani bywaia/ 960                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |     |
| Powinnewedle ciſcia opuſcić/ iako wielka rzecz ieſt/ 447. zakonnicy ie opu-<br>ſzczaia/ 449                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                     |     |
| Z powinnyymi zaledwie moze ſie pożyte duchowny czynić                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                           | 859 |
| Powołania zakonnego ſtalt w żydziech/ 704/ obyczaj poznania Boſkie-<br>go powołania/ 971/ wważaniem/ 973/ modlitwa 9. 4/ rada/ ale w tym<br>biegłych/ 977/ od ſamego Boga ieſt/ 975/ nie moze bydz od ſatana/ tam-<br>że. przynoſi iſcie do ſpraw zakonnych/ 734/ y daley/ iako nagrychley ma<br>bydz wypelnione/ 936 poſuſy iſcie w ten czas przypadaia/ 710/ gniew<br>Boży na te co ona pogardzaia/ 1022/ albo przyiawoż odmiataia/ 993/ al-<br>bo w drugich przeſſadzaia 959 |     |
| Powołania rozmaite/ z rozmaitych przyczyn/ 978 y przez utrapienia 980/ y<br>z inſych przyczyn 981                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                               |     |
| Dozadliwoſci ziemſkie lepicy bywaia wzdrowione nienuieniem/ a niżej w3-<br>waniem 112                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                           |     |
| Prorocy ſynowie byli iako zakonnicy/ 539                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                        |     |
| Proroctwo nieiaſcie ieſt w zakonie/ 471                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                         |     |
| Proſper Regineſi Mnich 591                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                      |     |
| Proznorwania ſtody 345                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                          |     |
| Przezyrzenie iako wiela rzecz ieſt/ 273/ iako ſtoddie znaſi iego/ 274/ zakon<br>ieſt iego znakiem naywieſſym dla wiela 275                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                      |     |
| Przyiażn z Bogiem potrzebuie od ſtworzenia iakiegoſ podnieſienia 863:                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                           |     |
| Przyiażn między ludzmi iako wcieſna/ 772/ nie moze ſie fundować iedno<br>na enocie 773                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                          |     |
| Przykazania pańſkie ſnādnie moga bydz zachowane w zakonie dla wiela<br>przyczyn 182                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                             |     |
| Przykazania iako ſie dziela od rad 474                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                          |     |
| Przykady dobre iako wzbudzaia do dobrego. 231/ k to barzo ſnādnie. 219/ po-<br>magaia do poznania ſiebie ſamego/ y wniżenia 236                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                 |     |



Przykłady zieleńto wiele słodzo/ 68. nie wbytych przykładow światych w-  
 byscy nąśladować mia. 594  
 Przykłady drugich dodania sereć drugim do weścia do zalonu 1009  
 Pamielnictwo wiele ma zlych przymiorow 368 y domowe 372

## R.

Rady dostonalſze ſo niſz przyſezania dla wiela/ 468. Pomagalo aby przyſe-  
 zania mogly bydy zachowane. 182  
 Rachifius z Krola Mnich. 595.  
 Ramirus z Krola Mnich. 596  
 Kaju ziemſkiego z zalonem porownanie to wiela/ 795. Y owſem Niebie-  
 ſkiego dla czyſtoſci y miłoſci/ 799. Dla poſt- ſchſtowa/ 800. Bo ſa-  
 mym Bogiem ſie bawoi/ Tamſe.  
 Regul pożyteł bo dobrze być przyznaſala/ 214. do droge wlaſnia/ tamſe.  
 Bo z natchnienia Boſzego dzieła ſa/ 227  
 Religia znaczy ſtan/ który my ſowi my zalon/ znaczy też y cnota/ 34. Jej  
 definicia albo wytożenie iako ſtan iſt/ 35. Jako cnota/ 37. Drzed y cno-  
 ſci/ Tamſe. Zalon iſt Boſti wynalazek/ 1. Jego pożyteł/ 2. 94. Godo-  
 noſć y zacnoſć/ 386. wciecha/ 704. Poſtoy. 716. ieſzcze y tu to ciele/ Tamſe.  
 Przyrownyrocia go zebom/ 23. twierdzy/ 24. koſciom ciela/ 25. domo-  
 wi Salamonowemu/ 5. Drabinie Jakobowej/ 25. gorze Thabor 25.  
 Palmie. 138. Skarbowi zalrytemu/ 380. melodye/ 4. Zaniſkniennia ſre-  
 brnemu/ 384. Ziemi obiecanej/ 707. wſtawiecznym godom/ 309. Zam-  
 kowi y roli/ 7. 24. 71. goſpodzie z Ewangelicy. 929. łodzi/ 1019. Kato-  
 rozi ziemſkiemur 795 y niebieſkiemu 799. matroiatie dobro/ pożyteczne/  
 wczciwe/ y roſkoſne/ 39. ieſt naywyſſe dobrodzieyſtwo od krefu ſłod y  
 do łod/ 375. ieſt drugim chrzſtem 144. ieſt ſłota wbytych cnot. 192. ieſt  
 narzedzie do doſkonaloſci naſpoſobnicyſze 869. ieſt ſtan poſu- y/ 145 y  
 przeto ſowo go wieſzieniem. 845. oddać cziłowiaſa Dama Zagu doſſa-  
 nale/ 58. tam y terczey które ſie zdadza barz mſi/ ſa barz pożyteczne/  
 210. iego pieknoſć z ſrepienia ziele w uodnoſe ierſcie/ 3. 369. ieſt  
 nadoſkonaloſa Rzeczpoſpolita ſa w tym co do gi. wy naliſzy/ 685. iako  
 y w tym

# Reieſtr rzeczy.

1048

y w tym co do człotkow. 688 Szlachetneyſzy niżli wſyſcie ludzki poli-  
cie 683. tego też nie równa równość pielna ieſt 3. 689. Ruży też do zdro-  
wia cielesnego. 905

Rodulphus Aquaviva Societatis IESV/

603

Rodzicom iakoſmy mało powinni względem Boga/ 949. y dla tego nie  
mamy im bydź poſlušni w ſprawie zakonney 950 do tego Dycowie 88.  
wpoſminia/ 953. y ſam Pan Chryſtus/ 958 do rodziców ſtorzy dla mi-  
łoſci ku dźiatkom/ onym do zakonu. przeſtadza/ albo dla inych przy-  
czyn/ 962.

Koſtoſy ziemſkie mårne/ 714 podle 715. nie doſtonałe/ 716 pomieſzane ze  
ſłym/ Tamże nie właſnie człowiecze/ 718. przynoſa brzydkoſć/ Tamże.  
nie maia nic poſadania godnego/ 717

Koſtoſy duſzne wiekſze ſa niż cielesne/ bo wewnętrzne/ ſłachetneyſze/ y czło-  
wiekowi przyzwoiſze 712.

Koſtoſy cielesne bårziej ſie czuia/

712

Koſtoſy ſnadney moſe bydź wſytki odcieta/ a niżli wmiarkowana/ 866

Koſtroponoſć doſtonała ieſt rozatanie/

460

Kozmyſłanie rzeczy Boſkich iako ieſt potrzebne/ 165. przeſtadza onemu  
zabawy ſwieckie/ 167. w zakonie ieſt ſnadne/ 169 y o wſem tu iego miey-  
ſce właſne/ 745. Patrz Modliwá/ Tamże.

## S.

Sakramenty czemu poſtånoriono w mårterey wiſomey.

129

Sakramentow barzo ſnadnie wſytki mogą zakonnicy/

204

Serwitore po zote/ 565. ſa w opiece naſwietſzey Panny/

294

Societas IESV ieſt zakon Clericorum 573. iaczey zabawy kápláñſkie y zakon-  
nicze. tamże. naukami ſie bawi 574. co za pożytki czyni w koſciele/ 643.  
licdy do Indow zaſtá/ 647. teoretami meczennik miaá/ 650. Zmie na  
ſwietſze IESVS laſſe iey obſita obiecuię/ 202. ieſt w opiece Naſwietſzey  
Panny/ 297 wiele ieſt w n ey zacnie wrodzonych 602/ iey reguły z ná-  
chmienie Boſzego ſa napiſane/ 229 wcuſa przed doſtoieñſtwy koſcielne-  
mi 363 od pozcztumiaia naiazdoy a od Boga obrone/ 12. z Angliey  
wywrociana/ 8.

Nnnnn

Endu



|                                                                                                                                                                                                                                                                                |                 |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------------|
| Sadu oſtatecznego ſtrach/ 517. iednak na nim zaſonnicy beſpieczni beda/ tamże/ y owszem drugich ſadzić beda.                                                                                                                                                                   | Tamże/ y dalej. |
| Sumnienia dobrego wciecha/                                                                                                                                                                                                                                                     | 750             |
| Szlachectwo ludzkie prawdziwe/ ieſt wewnątrz/                                                                                                                                                                                                                                  | 402.            |
| Szlachectwo zdobi cnoſc/                                                                                                                                                                                                                                                       | 593             |
| Sluby zaſonne poſłanowione ſa czaſow Apoſtoſkich/ 547. wroczyſtoſci ich troche porzym/                                                                                                                                                                                         | 549             |
| Slubow zwiazek pomaga też y do pożytkow bliſnich/                                                                                                                                                                                                                              | 656             |
| Slubu wyklad/ 428 czyni duſza Boſka oblubienica. 498. podobna Bogu/ 483. czyni uczynki lepiſze/ 428. 259. wmacnia wola/                                                                                                                                                        | 260             |
| Smierć troiſza gorzkoſć przynoſi/ 263. ta iednak w zaſonie wſtać/ tamże. iako żeſt ieſt ſtoſka dla wiela przyczyn/                                                                                                                                                             | 266             |
| Smierci iako ſie godzi dobrymi uczynkami tym przedzy przyzwak/                                                                                                                                                                                                                 | 903             |
| Smysłow poręczność do pociagnienia/                                                                                                                                                                                                                                            | 155             |
| Spolność w zaſonie rzecz ieſt oſobliwa/                                                                                                                                                                                                                                        | 21.             |
| Spolność dobrych uczynkow w czym zależy 248 iako w zaſonie kwitnie/ 249. y dalej/ iako ieſt pożyteczna do wiela/ 252. y do wproſbenia w Dania Boga/                                                                                                                            | Tamże.          |
| Stan rzeczony od ſtatecznoſci albo trwałoſci/ 36. przeto proſci Clercy ſwieccy nie mają ſtanu/                                                                                                                                                                                 | 347             |
| Starſzy w zaſonie ſa na mieyſcu Boſym/ 177. y dalej 223. iako ſa pożyteczni/ 175. 216. iako mile poddane opatruia/ 383. ſa ich ſtudzy 839. y dalej mają ieſz granic poznac/ 219. iako mają bydź dobrze wyſwiczeni do zwierzchnoſci/ 684. y iaki ma bydź obyczay ich obierania. | 687             |
| Stoſroć zaſonnikom obiecane/ 789. 1015. w rzeczach duchownych/ 790. co po ſto kroć ſie podoba 1016. y w ſamym Bogu 791. y owszem też y w rzeczach doczeſnych/ 791. obiecane ieſt nietylko doſkonalszym ale y wſzystkim/                                                        | 808             |
| Stworzenia wraſanie wciecha przynoſi.                                                                                                                                                                                                                                          | 780             |
| Stworzenie wſſiſcie ſtan zaſonny przewyſza/ 439. y dalej/ a iako to ieſt rzecz chwalebna.                                                                                                                                                                                      | 441             |
| Stworzenie wſſiſcie podla y miale/ 333. zawnęſe przemila/ 334. ſtroſia. 335.                                                                                                                                                                                                   | 335.            |

# Reieſtr rzeczy.

1050

leczliwy mąlego wzywania/ Tamże pełni moleſty/ 395. ſnać ależym nie iſt. 397

Stworzenie wſyſkich/ nas poddane Państwu Bogu czyni. 47

Stwier iako by ſie zachował. ludy by w ſyſcy zaſonnikami zoſtali/ 389/ y daley. 389/ y

Stwier pelen zlego bo naniim oſuſiania/ 914. Prokoſci/ 915. nedze/ 916. ſle- pora Tamże/ grzechy tamże. ſamienie podwodne trzy: bogactwa/ 76. cie- ſnoſci/ 82. pycha/ 84. wyrażono to przez Sodoma/ 86. przez ſtrumień plugawy/ 384. zawiſcie ze zlego w gorſze idzie/ 73. opisanie tego. 66

Stwierzenie na ſaplaſtowo iako zaſonnik przyumia. 349

Stwierkie ſzeſcie przeſtadza Niebieſtiemu 79

Stwierkich ludzi niebeſpiecznoſci/ 66. dla pobudeł do grzechu/ 33. dla praw ſwierkich/ 66. dla zlych przykladow/ 63. dla occaſyi/ 69. dla ſwoy woli/ 344 y daley/ a to chociaſz w małżeńſtwie. Tam e.

Stwierkich ludzi niewolſtwo/ 307. moleſty bez liczby/ 726 a to bez żadne- go wſienia iakiſy pećechy. ich wczyni poſpolicie bez żadney zaſługi 203. dale to wiecey ſa podl. gli połuſom dla trzech przyczyn/ 834. iako ſtrud- na maga być zbarwienie 918 iako niebeſpieczno ieſt niegłać na ſwiercie/ 65 iego wiecezſza chwalebna/ 87. iego prognoſci przywodzi do zaſonu.

1026.

Stwierch Decow x. egi iako wiecezſza 734

Stwierch mied przylſci zaſonnikom 574

T.

Trebellius z Krola Mniſh.

593

Theologiey zaćnoſci y wiecezſza

781

V.

Wſiſtwá ród od Pańſtwa Chreſtu ſe poſtla/ 545 y zachowana. 411

Wſiſtwo ich fundamenteu Ewangeliey doſkonaloſci/ 102. ma ſiedm po- ſyſtow/ Tamże y daley.

Wſiſtwo dworacie dobrowolne y z potrzeby. tam to chwalebne/ a to niepo- częſne/ 405/ y daley.

Wſiſtwá z

Wſiſtwá



Vboſtſwo dobrowolne ieſt trudne/ dla wielu przyczyn/ 406. y daley/ wyno-  
ſi ſie nad wſzytko/ y wſzytko ma/ 405. 409. onemu na niczym nieſchodzi  
411. ieſt uczzone od Pana Chryſtuſa/ y od iego Naſwietſzey Miaci/ 412.  
Świeci ſie w nim ſochli/ tamże. Y owſem y Poganie/ 414. czyni ſe  
młodliwy od Boga ryſley bywaio wyſuchane. 302.

Vboſtſwo/ to niemoże bydz bez czyſtoſci/ 116. lepiſe ieſt a niſzli dawać vbo-  
gim. 852.

Vboſtſwo dobrowolne godne ieſt/ aby miało pożywienie od ludzi. 896

Vboſtſwo zaſonne naywyżſze ieſt/ bo niema nic/ 100. przeto ie zowie naſo-  
ſcio/ Tamże. ieſt dwoikie/ oſobne y poſpolite/ 416. iego ſzczęście. 26. bo  
niema moleſty/ bogactw/ 759. bo przyrodzenie na mącey rzeczy przeſta-  
ie/ 760. bo ſuży zdrowiu/ 761. bo niedoſtatek rzeczom ſmaku przydaie/  
tamże. dla obmyſławiania Bożego/ 764. bo ieſt bez żadney troſki/ tamże.

Veremundus z Brola Mniſz. 596

Vgo z Ceſarza Mniſz. 599

S Vincentego Dominikańſką wymowā/ 670. iaki pożytek czyni. 645

Vmrzec ſwiatu/ co to ieſt. 99. Pānz zaſonni.

## W.

Wawrzyniec Iuſtinian widzeniem do zaſonu ieſt przywieſdziony/ 1007. ie-  
go cnory. 631

Wſeła duchowne zaſonnicze iako rozliczne ſo/ 749. y daley / ale wielkicy  
wędzecznoſci od zaſonniſto w potrzebie. 988

Wiara y nadzieia wielka ieſt w ſtanie zaſonnym. 458.

Wola wlaſna iako ſłodliwa/ 174. ieſt niewolſtwo/ 543. ieſt wyrzeczenie iā-  
to pożyteczne/ 177. y daley.

Wola wlaſna w zaſonie doſkonale vmartwioua/ bywa z wielu przyczyn/  
174.

Woli naſzey zezwolenie z Boſta czyni podobnym Bogu/ 483. naſładować  
mamy raczey ſwiātārōzumu/ a niſzli zepalczywoſci woli. 972.

Wolnoſć co ieſt/ 844. co za wolnoſć człowiekowi ieſt przyrodzona/ 838/  
nie vmnieyſza ſie poddać ſie prawom. Tamże.

Wolnoſć

# Reieſtr rzeczy.

1052

Wolność ſtanu zakonnego/ 844. bo z ochoty wſytko ſie dźcie/ 844. y ſa-  
mą potrzebą dobroci ołnie ieſt przyięta/ Tamże.

Wyrwanie w zakonie może ſobie każdy pewnie obieć z dobroci Paſi-  
ſkiej/ y dla inſzych przyczyn. 927.

## Z.

Zabawy zbytnie poſtepkowi Duchownemu przeſtadzają/ 163

Zakonnicy ſa ſynowie y oblubienice Boże/ 492. ſa kościołem Bożym 501. y  
oſiara/ 505. a ieſzcze y całopaleniem/ 507. oddaleni ſa od wſytkich ocaſy  
grzechowych/ 86. 95. 161. ich wyrzucenie wdziejczne/ 771. ich uczynki  
ſiadz wſetkie płatne z ſpolecznoſci z Pánem Bogiem/ 209. z ſamych  
ſpraw/ Tamże. z oſiárowania ſamych ſiebie/ 212. z poſwiecenia 501. y  
daley/ Opárznoſć Boſka nád nimi/ 12. 280. ſtáranie o pokarm 894. y  
daley maia też talenty przyrodzone 631. a oſobliwie náule/ 660. y wymo-  
wa/ 669. iáta ich przedtym była wielkoſć 576. y daley/ iáti porzadek zá-  
chowáli/ 578. powinna im ieſt żywnoſć dla dobroci wolnego wboſtwa/ 896.  
y dla pożytku w duſách/ Tamże. y dla doſponałoſci ſtanu/ 897

Zá dobrodziejſtwa zakonu trzy rzeczy powinni Bogu 987. nie ſa pánowie  
ſamych ſiebie/ 452. y daley/ ſa wmarli ſwiátu y ſobie/ 453. żyia ſamemu  
Bogu 506. iáti záſie tego ieſt pożytek/ 62. ſa ſobie wzajem brácia/ 387  
ſa wſytkich ſtudzy/ 896. ieſli nie maia dobr ich ſamych wina ieſt. 807 y  
orſzem częſci dobr ſwoich nie znaia/ 14. ich grzechy iáto innieyſe ſa ni-  
żli ſwiećlich/ 884. iednáł wiſtſe ſie bydź zdadza/ Tamże. nie maia bydź  
zakonowi przypisane/ 885. nieſzczęſcie y miżeria tych ktorzy ſie do ſwiata  
obracáia/ 992. y ſtáranie/ 993. wpadáia we wſelakie grzechy/ 994

Zakonný ſtan ma pewna obietnice chwaly Niebieſkiej/ 277

Zakonne ludzic te táł zowá/ ktorzy ie zupełnie ſłuźbie Bożej oddáli y po-  
ſwiećili/ 34

Zakonný ſtan/ Pátrz Religia/ ma mieć ſluby y potwierdzenie Pápie/ 37  
iego ſtérociarnoſć od częſto Apoſtolſkich/ 549. poſtánowieiony ieſt od  
ſamego Chryſtuſa Pána/ 544. przeznáczony w ſtárym Zakonie/ 537. ma  
nawyiſſo doſtonałoſć/ 467. ieſt przyrownány Apoſtolom/ 471. Proro-  
kom y Aniołom/ Tamże. z Abrahámem/ 449. pierwſe miejsce trzyma w  
Annnnu z doſtonałoſci



doskonałości Chrześcijańskiej 476. zrókera wspanie cnosy 476. Bo-  
 kie/ 453. moralne/ 450. ich łasorosi/ 452. dary Du ha s. 464. te cnosy  
 przynosi słowielowi bez jego prace 456. 733. jest to nim wielka poez-  
 łość/ 402. y przetrzą z Bogiem dostanai/ 494. jest blachem wyby  
 niżej krolewica dostojność dla wielaprzyczyn/ 510. jest nie iakieś wstawi  
 cne iudo/ 475. zomgo żyworem Angelim/ 471. y sam hadie świecy  
 y Inyelsi/ jest maczenstwo nie iak es do sie grzechom ipzeciwrta 486. y  
 daki/ dla wbośwa/ 489. y postuśńitwa/ 490. y dla śmierci/ tamże.  
 Zatoniera obowasta ofobna jest wobyrciu dostapienia doskonałości/ 6  
 a i. by sie do niej mieli niciało iuż przybli. tamż. ale iakieś zaś spierni i. si  
 sie do niej nie gærne/ 991.  
 Zafony niemal wspanie cierpięte naitędy ed Rótand/ a Bóg ich breńit 12  
 288. ich wspanie 63. ozdobe przynosi kosciałowi y przytak widli/ 613.  
 69. ych tronach spiate, dzielny 676. dogomyślny/ 677. miebany a ten  
 nalepki/ 677.  
 Zafonow wietka doskonałości wspanie bwa/ z konic z szedkow do  
 łania/ 984. zafonow wstęch fwrnie sarych powinnosci zachowá  
 nie 982. iak od doskonałości zafon do niedoskonałości iakto zia rzecz jest/  
 1001. Zebizafonny roiny iei od s wietkiego czasow zpostolstich. 551.  
 Zastuga sie mnoży zrudności wspanie/ 825.  
 Zastugi w dorstich sa potrzebne do zbawienia 207. w nich potrzeba v.  
 czynu y intency/ Tamże.  
 Zastugom miterya mnięga w zafonie z rzeczy rozmaitych 107. y daki 30.  
 fiary siebie samego/ 210. z postuśńitwa y z inych 211.  
 Zgromadzenie wiela, jest przyczyna wiełbey łasti. 201. ma wielka ozdoba  
 wietcha. 336.  
 W Zgromodzeniu ipe jest bärzo poitrecno/ 205. dla poznania wysiep-  
 kow y onych wyforzenia 351. dla wietczenia polu/ 245. 265. dla  
 cwieczenia cnos/ 193. dla spraw zwierzchnych. 247.  
 Ziemstie rzeczy wspanie podle 393. słodzo duszy iakieśolwist sa/ 854.

Reieſtr Rzeczy.

1054

Siemſcie rzeczy zſarſe plyną/ 867/3 ich wzgárdy rodzi ſe polſy ná duſy/

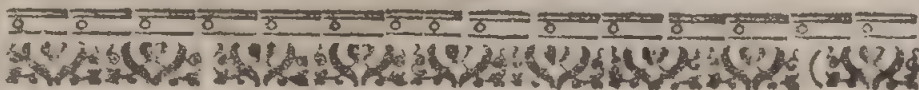
440

Siemſſich rzeczy wýwrać iálobyſmy nie wýzwáli/

1020.

Œloſć ma dziecieci ſtopniow/ Księg Trzecię ROZDZ. 37. Liſt

961



Koniec

KV WIETSZEY CHWALE BOZEY.



W K A L I S Z V,  
W Drukarniey Woyciecha Gedeliuszá:  
Roku Pańskiego, 1606.





